

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VI kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca 2007 r.

Porządek obrad

34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca 2007 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.
18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.
19. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.
20. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

21. **Sprawozdanie** z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006.
22. **Wybór** członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
23. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa
24. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Nieruchomości Rolnych	– wiceprezes Waldemar Humięck
Centralne Biuro Antykorupcyjne	– szef biura Mariusz Kamiński
Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad	– zastępca dyrektora generalnego Jacek Bojarowicz
Ministerstwo Budownictwa	– sekretarz stanu Piotr Styczeń
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Arkadiusz Huzarek
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Marcin Korolec
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– podsekretarz stanu Tomasz Merta
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– minister Michał Seweryński
	– podsekretarz stanu Krzysztof Kurzydłowski
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Mirosław Mielniczuk
	– podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Henryk Kowalczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Beata Kempa
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zbigniew Rau
Ministerstwo Transportu	– sekretarz stanu Bogusław Kowalski
	– podsekretarz stanu Piotr Stomma

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Ryszard Legutko, Maciej Płażyński i Krzysztof Putra)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Urszulę Gacek oraz senatora Romana Ludwiczuka. Listę mówców prowadzić będzie senator Urszula Gacek.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca.

Informuję, że Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniach 8–11 maja 2007 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, do ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, do ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, do ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw. Przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Przyjął jedną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw. Odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Ponadto informuję, że Sejm na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniach 22–24 maja

2007 r. przyjął uchwałę Senatu o odrzuceniu ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle. Przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o podatku rolnym. Przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Informuję, że protokół trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.
8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.
9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki.
10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i spo-

(marszałek B. Borusewicz)

lecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

15. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

16. Sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006.

Proponuję rozpatrzenie punktu czternastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjętą.

Panie i Panowie Senatorowie, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu proponuję uzupełnienie porządku obrad trzydziestego czwartego posiedzenia o punkt: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, i rozpatrzenie go jako ostatniego punktu porządku obrad.

Informuję, że jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, i rozpatrzenie go jako punktu siedemnastego porządku obrad; uzu-

pełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, i rozpatrzenie go jako punktu osiemnastego porządku obrad; uzupełnienie o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, i rozpatrzenie go jako punktu dziewiętnastego porządku obrad.

Jednocześnie wnoszę o łączną debatę nad punktami osiemnastym i dziewiętnastym, te dwie inicjatywy można by połączyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

A więc są dwie propozycje, po pierwsze, propozycja uzupełnienia porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, i rozpatrzenia go jako punktu siedemnastego. To jest jedna. A po drugie: łączne drugie czytanie następujących punktów...

Aha, czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie. Dobrze.

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o ten punkt.

I teraz drugi wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, oraz o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. A także wniosek o łączne rozpatrzenie punktu osiemnastego i dziewiętnastego.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw?

Zgłasza pan sprzeciw?

(Senator Ryszard Górecki: Nie sprzeciw, a pytanie. W jakim punkcie znajdzie się głosowanie nad wyborem przedstawiciela do Kolegium IPN?)

Zaraz.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie. Tak więc uzupełniamy porządek obrad o te punkty.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach, i rozpatrzenie go jako punktu szesnastego porządku obrad. Proponowana ustawa, po ewentualnym uchwaleniu, wchodzi w życie po trzech miesiącach, aby więc można było skorzystać z jej zapisów 11 listopada bieżącego roku, należałoby dokonać jej rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec tego wniosku? Nie.

Wobec tego wprowadzamy ten punkt jako punkt szesnasty.

(*Głos z sali:* Senator Lisiecki.)

Proszę bardzo, pan senator Lisiecki.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 2 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej, i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego porządku obrad.

Ustawa dostosowuje prawo polskie do postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2005/14, dotyczącej ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych. Termin na implementację postanowień dyrektywy upływa w czerwcu bieżącego roku.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej ustawa nie wzbudziła kontrowersji, została przyjęta jednogłośnie, bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec tego wniosku? Nie. W związku z tym uzupełniamy porządek dzienny o ten punkt i rozpatrzmy go jako punkt szesnasty...

(*Głos z sali:* Piętnasty.)

Przepraszam, piętnasty, tak.

Wybór członków Kolegium IPN – wprowadziliśmy ten punkt jako punkt ostatni, czyli do jego rozpatrzenia i do głosowania przystąpimy na końcu.

Będziemy się starać zakończyć posiedzenie w ciągu dwóch dni.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw... (*Rozmowy na sali*)

A, przepraszam najmocniej.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrzonych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 10 maja 2007 r., a do Senatu została przekazana w dniu 15 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 440, a sprawozdanie komisji w druku nr 440A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Adama Bielę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 10 maja 2007 r. Komisja Gospodarki Narodowej odbyła posiedzenie w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 440. Komisja przedstawia przedmiotowe sprawozdanie z tego posiedzenia w druku nr 440A.

Przedkładany projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych stanowi integrację czterech projektów, nad którymi podejmowane były prace w sejmowej Komisji Infrastruktury, a następnie w wyodrębnionej podkomisji problemowej, która zajmowała się stricte projektem tej ustawy. Były to trzy projekty poselskie, projekt rządowy oraz projekt senacki.

Ja zostałem wytypowany przez Senat do reprezentowania Senatu w czasie prac nad naszym senackim projektem, projekt ten przewidywał w art. 6 regulacje dotyczące spółdzielni mieszkaniowych. Te przepisy wraz z czterema wymienionymi przeze mnie poprzednio projektami były procedowane w komisji i w podkomisji sejmowej.

Aktualnie przedkładany projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych proponuje istotne zmiany w istniejących przepisach. Zmiany te, po pierwsze, obejmują regulacje w zakresie przekształceń własnościowych w spółdzielniach, czyli inaczej uwłaszczenie mieszkaniami spółdzielczymi. Po drugie, wprowadzają nowe przepisy w zakresie funkcjonowania samych spółdzielni i jej organów przedstawicielskich. Proponują też większą aktywizację członków spółdzielni we współzarządzaniu spółdzielnią. Przedkładane propozycje obejmują również regulacje w zakresie zarządzania substancjami miesz-

(senator A. Biela)

kaniowymi w spółdzielniach mieszkaniowych, a zwłaszcza regulują przepisy dotyczące funduszu remontowego i efektywnego sposobu jego zagospodarowania.

Przedłożona ustawa wprowadza szereg istotnych zmian o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce. Nowelizuje trzy akty prawne: ustawę z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, którą w dalszej części swojego wystąpienia będę nazywał ustawą matką; ustawę z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze i wreszcie ustawę z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Art. 1 przedkładanego projektu nowelizuje ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych. Chciałbym powiedzieć, iż ta ustawa ma bardzo bogatą historię. Dotychczas można doliczyć się siedmiu jej nowelizacji. Aktualnie jest to ósma nowelizacja. Miejmy nadzieję, że będzie ona miała decydujące znaczenie dla sprawy przekształceń własnościowych w spółdzielniach mieszkaniowych. Niektóre z poprzednich nowelizacji – niestety, trzeba to z naciskiem podkreślić – nie ułatwiały realizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wręcz przeciwnie, wprowadzały nowe obciążenia dla członków spółdzielni i wprowadzały dezinformację, na przykład polegającą na trudności w dostrzeżeniu różnicy między pełnym prawem własności mieszkania a ograniczonym prawem rzeczowym, którego nazwa łudząco przypomina prawo własności, gdyż jest to spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego.

Proszę państwa, chciałbym nieco dokładniej omówić proponowane w ustawie zmiany odnoszące się do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawarte w art. 1 projektu nowelizującego. Przepisy te dotyczą uchylecia przepisów związanych z ustanawianiem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu i do miejsca postojowego w garażu oraz wprowadzenia zakazu ustanawiania tego ograniczonego prawa rzeczowego po wejściu w życie ustawy. Przypominam, iż pierwotnie ustawa matka tego rodzaju propozycje zawierała. Miało to nastąpić z dniem wejścia jej w życie, a więc z dniem 24 kwietnia 2001 r. Niestety, od 15 stycznia 2003 r. ustawą nowelizującą ponownie wprowadzono możliwość ustanawiania tego ograniczonego prawa rzeczowego, co w znakomity sposób przyczyniło się do dezorganizacji przekształceń własnościowych w spółdzielniach.

Dalsze przepisy określają nowe zasady przekształcania lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności. Chciałbym krótko powiedzieć, iż konstruktorzy ustawy nowelizującej dość zgodnie zdecydowali

się na wprowadzenie jednolitego systemu dla wszystkich przekształceń własnościowych w spółdzielni mieszkaniowej. System ten zakłada tak zwane całkowite rozliczenie kosztów budowy mieszkania jako części zadania inwestycyjnego spółdzielni. Otóż przyjmuje się, zresztą takie sugestie dawał dwukrotnie Trybunał Konstytucyjny, iż spółdzielnia nie powinna zarabiać na swoich członkach. Jeśli członkowie rozliczyli się całkowicie z kosztu budowy mieszkania, wówczas przysługuje im prawo własności tego mieszkania, ponieważ ani stan ograniczonego prawa, ani tym bardziej spółdzielczego lokatorskiego prawa nie jest stanem docelowym, lecz powinien być stanem przejściowym, którego finałem ma być pełna własność. W związku z przejściem na taki sposób rozumowania uznano, co proponuje projekt, iż członek spółdzielni mający spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego ma prawo przekształcić to prawo w prawo własności wówczas, gdy wykaże, iż dokonał całkowitej spłaty kosztów budowy swojego mieszkania w danym zadaniu inwestycyjnym. Stąd też ustawodawca rezygnuje z pojęcia „wartości rynkowej”. Kategoria „wartości rynkowej” została uznana za mylącą i nieuzasadnioną ani ekonomicznie, ani logicznie w ustawie. Zaproponowano klarowne przejście na system rozliczenia według kosztów budowy.

Kolejna kwestia regulowana w ustawie to określenie nowych zasad przekształcania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności. W tym przypadku członek spółdzielni albo osoba niebędąca członkiem spółdzielni posiadająca takie prawo – podkreślam, że taka właśnie była sugestia Trybunału Konstytucyjnego – może zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu po dokonaniu: spłaty przypadającej na ten lokal części zobowiązań spółdzielni, w tym odpowiedniej części zadłużenia kredytowego wraz z odsetkami; spłaty zadłużenia z tytułu opłat na utrzymanie i eksploatację nieruchomości w części przypadającej na lokal oraz opłat związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni.

Ustawa określa również zasady przekształcania lokali mieszkalnych byłych mieszkań zakładowych, które stały się własnością spółdzielni, przejętych przez spółdzielnie albo w sposób odpłatny, albo nieodpłatny od państwowych osób prawnych, państwowych jednostek organizacyjnych. Przeniesienie własności takiego lokalu będzie możliwe po spłacie zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu. W przypadku, gdy spółdzielnia nabyła budynek odpłatnie, najemca będzie zobowiązany do wpłaty wkładu budowlanego w wysokości proporcjonalnej do powierzchni użytkowej zajmowanego lokalu, wynikającej ze zwaloryzowanej ceny na-

(senator A. Biela)

bycia budynku. Na poczet wkładu budowlanego zaliczona zostanie kaucja mieszkaniowa zwaloryzowana proporcjonalnie do wartości rynkowej lokalu. W przypadku, gdy spółdzielnia mieszkaniowa nabyła budynek nieodpłatnie, najemca będzie obowiązany do pokrycia kosztów koniecznych nakładów przeznaczonych na utrzymanie tego budynku.

W art. 1 zawarta jest również regulacja dotycząca prawa członków spółdzielni mieszkaniowych i polegająca na dodaniu nowego rozdziału. Będzie istniała możliwość żądania odpisów i kopii dokumentów, jakimi dysponuje spółdzielnia. Członek spółdzielni będzie też miał bardziej realny wpływ na kontrolowanie działalności zarządu swojej spółdzielni.

Wprowadza się również zmianę zasad odbywania walnego zgromadzenia w spółdzielni mieszkaniowej poprzez wyłączenie możliwości zastąpienia walnego zgromadzenia zebraniem przedstawicieli. W przypadku dużych spółdzielni, powyżej pięciuset członków, przewidziano możliwość organizowania i prowadzenia walnego zgromadzenia w częściach.

Ustawa stanowi, że najemca lokalu użytkowego, w tym garażu, a także najemca pracowni wykorzystywanej przez twórcę do prowadzenia działalności w dziedzinie kultury i sztuki, który poniósł pełne koszty budowy tego lokalu albo koszty te ponieśli jego poprzednicy prawni, w przypadku złożenia wniosku o przekształcenie umowy najmu w prawo odrębnej własności lokalu, ma obowiązek dokonania spłaty z tytułu udziału w nieruchomości wspólnej oraz spłaty zadłużeń i świadczeń z tytułu umowy najmu.

Ustawa wprowadza obowiązek zarządu spółdzielni w zakresie prowadzenia ewidencji i rozliczania kosztów oraz przychodów, a także ewidencji wpływów i wydatków odrębnie dla każdej nieruchomości.

Wprowadza się odpowiedzialność karną członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocnika i likwidatora w przypadku: uchylania się od obowiązku zawierania umów o przeniesienie własności lokalu, nieudostępniania członkowi spółdzielni odpisów oraz kopii dokumentów, nierozliczenia kosztów budowy lokalu w terminach określonych w ustawie. Proszę państwa, w moim przekonaniu jako sprawozdawcy, to jest jedyne wyjście. Zastosowano takie sankcje karne, gdyż obowiązująca ustawa zasadniczo nie była realizowana. Bez takiej możliwości dalej będzie marazm, my będziemy sobie uchylać kolejne nowelizacje, a zobowiązani do ich wykonania nie będą się tym specjalnie przejmować. To po prostu musi się skończyć.

I wreszcie w art. 1 nieco zmniejszono wynagrodzenie notariusza za ogół czynności dokonanych

przy zawieraniu umowy przeniesienia własności lokalu – z 1/3 do 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę, o którym mowa w ustawie z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Z kolei w art. 2, dotyczącym ustawy – Prawo spółdzielcze, uchwalona przez Sejm ustawa wprowadza zmianę polegającą na dodaniu nowego art. 108b. Przepisy tego artykułu stanowią, że prawo dokonania podziału spółdzielni będą mieli członkowie spółdzielni, których prawa i obowiązki majątkowe są związane z wyodrębnioną organizacyjnie jednostką spółdzielni albo z częścią majątku spółdzielni, która nadaje się do takiego wyodrębnienia, poprzez przyjęcie uchwały większością głosów tych członków. Na jej podstawie zarząd spółdzielni będzie zobowiązany przygotować dokumenty niezbędne do dokonania podziału spółdzielni. Udostępnia je członkom dokonującym podziału oraz zwołuje walne zgromadzenie w celu podjęcia uchwały dotyczącej podziału. Odmowa podziału spółdzielni może nastąpić tylko ze względu na ważne interesy gospodarcze spółdzielni lub istotne interesy członków. Jednak odmowa nie przerywa toku starań o podział spółdzielni w trybie postępowania sądowego.

W art. 3, dotyczącym ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustanowiono opłatę stałą w kwocie 500 zł od pozwu w sprawie wydania orzeczenia zastępującego uchwałę walnego zgromadzenia spółdzielni o jej podziale.

Nowelizacja stanowi dostosowanie przepisów ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych do stanu prawnego powstałego w wyniku ogłoszenia kolejnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, a więc z dnia 20 kwietnia 2005 r., 21 grudnia 2005 r. oraz 5 września 2006 r. Projektodawca nowelizacji idzie w sukurs orzeczeniom trybunału w zakresie dostosowania wymogów stanowionego prawa do przepisów ustawy zasadniczej.

Bardzo długo trwały w Sejmie prace nad przygotowaniem nowelizacji, właściwie od listopada 2005 r. do czerwca 2006 r. W efekcie przeprowadzenia intensywnych prac przez sejmową Komisję Infrastruktury powstał właśnie przedkładany projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie innych ustaw, w którym w dużej mierze przyjęte zostały rozwiązania z zaproponowanego przez grupę posłów projektu nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Nie będę szczegółowo zapoznawał państwa z przebiegiem prac legislacyjnych – historia ta jest bardzo bogata i została zawarta w opinii do ustawy opracowanej przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Biuro Legislacyjne zdecydowało się jednak na wprowadzenie szeregu poprawek do przedstawionego projektu. Zaproponowano ich czterdzie-

(senator A. Biela)

ści dziewięć. Zasadniczo są to uściślenia o charakterze legislacyjnym. Na posiedzeniu komisji, po zapoznaniu się z tymi poprawkami, czterdzieści pięć z nich przyjęto. Szczegółowe uzasadnienie każdej z poprawek może być przedmiotem lektury opracowania Biura Legislacyjnego.

Poprawki te dotyczą doprecyzowania intencji ustawodawcy związanych z samymi przekształceniami własnościowymi. Dotyczą też kwestii organizacyjnych w spółdzielniach mieszkaniowych oraz funkcjonowania organów statutowych.

Nie zdecydowano się przyjąć jedynie pięciu z tych poprawek, wychodząc z założenia, iż lepiej będzie powrócić do nich po zapoznaniu się z poprawkami zgłoszonymi przez państwa senatorów w czasie sesji plenarnej. Została podjęta taka decyzja.

Komisja przedkłada prośbę o uchwalenie przez Wysoki Senat załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę, że już się zgłasza pan senator Bender. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, pragnę zapytać pana senatora sprawozdawcę. Sprawy związane z potrzebną reformą tego anachronizmu, jaki u nas pozostał po komunizmie, czyli spółdzielczości mieszkaniowej, są medialnie znane i szczególnie mocno jest eksponowana sprawa uwłaszczenia w wypadku lokatorskiego prawa. Ale nic się nie mówi czy bardzo mało się mówi, i trudno to jest skojarzyć, o spółdzielczym prawie własnościowym. Czy to będzie można połączyć? Czy jeśli ktoś ma spółdzielcze prawo własnościowe, to będzie możliwe uwłaszczenie na wzór uwłaszczenia w wypadku prawa lokatorskiego?

Kolejna sprawa: fundusz remontowy. Tutaj to zostało zrobione bardzo dobrze, i chyba trzeba jeszcze mocniej to podkreślić, dlatego że fundusz remontowy bywa czymś wręcz wirtualnym. Fundusz remontowy jest przez wiele spółdzielni traktowany arbitralnie, jest przeznaczany na inne cele i to bez porozumienia się z zainteresowanymi, bez decyzji walnego zgromadzenia.

I ostatnia sprawa, a mianowicie zebranie przedstawicieli, walne zgromadzenie w częściach. To jest absurd! Przecież w takiej sytuacji się nie wytworzy jakiejś syntezy widzenia sprawy. To jest – przepraszam za wyraz – głupota, jeśli taka będzie ustawodawcza wersja tego. Nie można tego robić inaczej, musi być to jedno zebranie. Mogą być zebrania przedstawicieli delegujących do zgromadzenia walnego, ale musi być walne zgromadzenie jako naczelną, decydującą instytucją. Dziękuję.

(Senator Adam Biela: Panie Marszałku, czy ja mam już odpowiadać?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, tak, bo to było kilka pytań.

Senator Adam Biela:

Dobrze.

Najpierw kwestia przekształcania prawa spółdzielczego w prawo odrębnej własności. Panie Senatorze, istnieją dwa prawa spółdzielcze: spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego oraz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to ustawodawca proponuje rozliczenie tak zwanych całkowitych kosztów budowy jako logikę tego przekształcenia. Jeśli członek spółdzielni pokrył całkowicie koszty budowy, to nie ma ani prawnego, ani ekonomicznego, już nie mówiąc o moralnym, uzasadnienia, żeby on nie miał prawa odrębnej własności.

Podobne regulacje, ta sama zasada, obowiązują w wypadku przekształcenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. W tej sytuacji ustawodawca zrezygnował z pojęcia modernizacji budynku jako nieznanego się w prawie budowlanym, gdyż pojęcie „modernizacja” zostało przejęte z innej dziedziny, z dziedziny technologii przemysłowych, gdzie są modernizacje maszyn czy technologii. Stamtąd to przejęto. Uznano, że jest tu pewne zamieszanie pojęciowe i zrezygnowano z tego pojęcia. Uznano, że wystarczający jest fundusz remontowy i że on wszystko reguluje. Zresztą Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż nie można żądać od członka spółdzielni pokrycia po raz drugi kosztów jakiejś modernizacji, skoro co miesiąc płaci na fundusz remontowy. Te przepisy Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z ustawą zasadniczą. Stąd też nie znalazły się one w przedkładanej nowelizacji.

(Senator Ryszard Bender: Ale prawo własnościowe może być przekształcone we własność?)

Oczywiście. Bo proszę państwa, główne oszustwo polegało na tym, że namawiano członków spółdzielni, żeby nie przekształcali spółdzielczego lokatorskiego prawa w pełne prawo własności. Mówiono: po co to panu, przecież to jest to samo,

(senator A. Biela)

jak pan będzie miał spółdzielcze prawo własnościowe.

Proszę państwa, badałem dokładnie tę sprawę. Otóż 17 lutego 1961 r. dokonano w Polsce, zupełnie niepostrzeżenie, wywłaszczenia członków spółdzielni, którzy mieli prawo odrębnej własności nawet od przed wojny, a po wojnie im go jeszcze nie zabrano. Ta ustawa wprowadziła niepostrzeżenie te przepisy w przepisach końcowych. Utraciły moc istniejące do tej pory prawa, również w zakresie własności w spółdzielniach mieszkaniowych. Na mocy tych przepisów członek spółdzielni mógł mieć tylko i wyłącznie ograniczone prawo rzeczowe do mieszkania, które później, w latach osiemdziesiątych, w kolejnej nowelizacji nazwano spółdzielczym własnościowym prawem. Niektórzy, proszę państwa, do dzisiaj nie zorientowali się, że mieli prawo własności, a potem to prawo stało się spółdzielczym własnościowym prawem, sądzą, że to jest to samo. To będzie bardzo ciekawy przedmiot studiów z zakresu historii polskiego prawa, ten punkt będzie akurat pewnym kuriozum. I stąd też kończymy ten okres w sposób nieubłagany. Usiłowaliśmy to zrobić już w ustawie matce, którą znowelizowano, ale która na nowo wprowadza bałagan w postaci możliwości ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa. Koniec z ustanawianiem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

(Senator Ryszard Bender: I będzie to przekształcenie we własność.)

Będzie to takie przekształcenie. Oczywiście nie zrobimy tego bez woli zainteresowanego członka spółdzielni. Każdy musi złożyć stosowny wniosek i wówczas będzie miał pełne prawo własności, a nie jakieś zatrzymujące się w połowie drogi prawo do swojego mieszkania, za które dawno zapłacili i nie bardzo nawet ma świadomość, że nie jest jego właścicielem, tylko że właścicielem jest spółdzielnia. Jeśli państwo chcielibyście o tym się przekonać, to wystarczyłoby pójść i wziąć wypis z księgi wieczystej, gdzie w dziale II będzie figurował właściciel. Tym właścicielem jest właśnie wymieniona z własnego imienia spółdzielnia mieszkaniowa, a nie członek. Przy członku spółdzielni jest tam taki skrót: ogr. – ograniczone prawo rzeczowe do tego mieszkania. Ten skrót właśnie to znaczy. Z tego rodzaju sytuacją, takiego pół oszustwa, musimy naprawdę skończyć. I to jest odpowiedź na pytanie pana senatora...

(Senator Ryszard Bender: Jeszcze fundusz remontowy. Czy zarząd może go przeznaczać na inne cele?)

Proszę państwa, do tej pory, nawet bez nowelizacji tej ustawy, zarząd nie mógł tego robić.

(Senator Ryszard Bender: Ale robił.)

W przypadku ujawnienia takich sytuacji...

(Senator Ryszard Bender: Ja rozumiem, ale...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze! Pytanie, odpowiedź, a potem może pan znów się zapisać...)

...pozostaje droga postępowania sądowego, prokuratorskiego. Ustawodawca nie może się zajmować ściganiem przestępstw w zakresie działań niezgodnych z ustawą. Zakładamy docelowo, że fundusz remontowy będzie obejmował nieruchomości budynkowe, jednobudynkowe bądź wielobudynkowe, jeśli tak będzie postanowione w spółdzielniach mieszkaniowych.

(Senator Ryszard Bender: W odpowiedzi pana senatora nie było o sprawie tych częściowych walnych zgromadzeń, które są absurdem.)

Proszę państwa, przepisy dotyczące częściowego walnego zgromadzenia są pomysłem...

(Senator Ryszard Bender: Poronionym.)

...z projektów poselskich.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan da...)

Proszę mnie zwolnić z...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...odpowiedzieć w pełni, a potem ewentualnie zada dodatkowe pytania.)

To może w dyskusji czy w kularach, bo inaczej przeradza się to...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To się zamienia w dyskusję.)

Proszę państwa, te pomysły zostały zgłoszone w Sejmie na etapie prac podkomisji. Wielokrotnie były przedmiotem kontrowersji i są nim do dzisiaj. Ja, reprezentując Senat w pracach nad naszym projektem senackim, usilnie prosiłem posłów wnioskodawców tego pomysłu o doprecyzowanie przepisów. Dzisiaj zostaną złożone odpowiednie poprawki. Na razie jest to kwestią – w moim przynajmniej przekonaniu – niezwykle kontrowersyjną i podzielam te opinie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Senator Więclawska-Sauk.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja nie powiem nic nowego, jeśli stwierdzę, że była to jedna z najbardziej oczekiwanych ustaw, o czym świadczy liczba telefonów do biur i poselskich, i senatorskich. Ludzie po prostu bardzo tego oczekiwali, zwłaszcza przepisu o uwłaszczeniu, bo głównie o to im chodziło. I w związku z tym ja tylko chciałabym uzyskać doprecyzowanie, żeby było dokładnie wiadomo, jak to ma wyglądać.

Otóż chciałabym zapytać o taką sprawę. Tutaj jest napisane, że przeniesienie własności lokalu będzie możliwe po spłacie zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu. To znaczy, że to się staje niejako automatycznie, prawda?

(senator E. Więclawska-Sauk)

(Senator Adam Biela: Tak.)

W momencie, kiedy spłacone są wszystkie powinności, staje się on z mocy prawa...

(Senator Adam Biela: Tak jest, ale nie z mocy prawa, Pani Senator...)

Nie? W takim razie może to wyjaśnijmy.

Senator Adam Biela:

Członek spółdzielni albo najemca mieszkania spółdzielczego, które było kiedyś mieszkaniem zakładowym, musi złożyć indywidualny wniosek w tej sprawie. Automatyzmu tutaj nie przewidujemy. Nigdy zresztą nie przewidywaliśmy takiego automatyzmu. To po pierwsze.

Po drugie, żeby wniosek nabral bieg u ustawowego, czyli stał się przedmiotem prawa roszczenia, gdyż takie mocne prawo ustawodawca mu daje, muszą być spełnione warunki, o których mowa w ustawie. A więc te wszystkie opłaty, o których ustawodawca pisze, muszą być wniesione. Członek spółdzielni musi wpłacić na konto spółdzielni to, czego ustawodawca wymaga, i dopiero potem można podpisać z nim akt notarialny.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Czyli nie jest to automatyczne, tylko...)

Nie, nie jest to automatyczne.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: ...następuje po spełnieniu tych wszystkich formalności.) Oczywiście.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: I jeszcze jedno...)

Chcieliśmy, żeby członek spółdzielni, skoro ma być właścicielem, jednak trochę się orientował, co to wszystko znaczy.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: I jeszcze jedno, jeśli pan marszałek pozwoli...)

I żeby też zrozumiał, że do tej pory właścicielem nie jest. A skoro takiego wniosku nie złożył, dalej nim nie będzie, ale dajemy mu prawo, żeby nie był właścicielem, jeśli takie jest jego życzenie. Jeśli dalej chce funkcjonować we własności kolektywnej, chce mieć tylko spółdzielcze własnościowe prawo, to jego wola. Podobnie jak spółdzielcze lokatorskie prawo, gdyby tylko takie chciał mieć.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko jedna prośba o krótkie dopełnienie tych zapisów, konkretne wyjaśnienie. Tutaj się wprowadza odpowiedzialność karną członków zarządu w przypadku uchylania się od obowiązku zawierania umów, udostępniania członkowi odpisów oraz kopii dokumentów. Szczególnie jeśli chodzi o tę drugą część, czyli udostępnianie kopii i dokumentów, to naprawdę w spółdzielniach był horror, na co się wszyscy członkowie spółdzielni

bardzo skarżyli. Ja rozumiem, że jeśli nie zostaną dopełnione te obowiązki, to każdy członek spółdzielni będzie mógł wystąpić ze sprawą karną przeciwko członkowi zarządu.

Senator Adam Biela:

No tak, tak ustawodawca to widzi. Ale ja bym jednak nie chciał rozpowszechnić takiej interpretacji, że ustawodawca proponuje nagminne składanie pozwów do sądów.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Ale taka możliwość w świetle...)

Jest taka możliwość. Jest to konieczność prawną wprowadzona w trosce o to, żeby stanowione w Polsce prawo było realizowane, a nie ignorowane.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Ja uważam, że to jest bardzo słuszne. Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, pan stwierdził, że odchodzi się od kryterium wartości rynkowej, ale niezupełnie tak jest, dlatego że w wypadku tych byłych mieszkań zakładowych jest problem kaucji. Ta kaucja podlega przeliczeniu w trzech zupełnie różnych systemach. Czy pan uważa, że to jest prawidłowe? Przypomnę, że to jest artykuł... to znaczy punkt...

(Senator Adam Biela: Art. 48.)

...pkt 35. Jest tam tak: wysokość kaucji mieszkaniowej zaliczonej na poczet wkładu budowlanego waloryzuje się proporcjonalnie do wartości rynkowej lokalu, w innych przypadkach w ogóle jej się nie waloryzuje, tylko nominalnie się zwraca w wysokości środków, które były wpłacone, a wtedy, kiedy ktoś chce ten lokal nabyć na własność, i jest ona zaliczana na poczet pokrycia tych innych kosztów, to też się jej nie waloryzuje wobec wartości rynkowej; tutaj w ogóle się nie mówi o waloryzacji, tylko mówi się o tym, że podlega zaliczeniu, nie mówi się o żadnej waloryzacji. Jaki jest miernik waloryzacyjny? I czy nie uważa pan, że jest to w jakimś sensie uchybienie? Bo to kryterium musi być jednolite. Albo się waloryzuje tę kaucję zarówno w wypadku tego, który nie chce mieć tego lokalu, bo wynosi się czy ma jakieś inne plany, nie można go upośledzać tak dalece... W ogóle nie mówi się o waloryzacji, jeżeli chodzi o pokrycie tych innych kosztów, które musi zrobić. Tylko wtedy, kiedy jest to zaliczenie kaucji mieszkaniowej na poczet wkładu budowlanego, jest to waloryzacja proporcjonalna do wartości rynkowej lokalu. To jest pierwsze pytanie.

(senator P. Andrzejewski)

I drugie. Jaki obiektywny punkt odniesienia ma ten miernik waloryzacyjny? Bo to nie jest napisane, a są różne mierniki waloryzacyjne do wartości rynkowej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że faktycznie kategoria waloryzacji, której odniesieniem jest wartość rynkowa, ma zastosowanie w art. 48. Jest to jednak specyficzny artykuł – chcę zwrócić na to uwagę. Spółdzielnie nabyły odpłatnie bądź nieodpłatnie mieszkania, nie wybudowały tych mieszkań. A więc trudno byłoby operować rozliczeniem całkowitych kosztów budowy, gdyż nie spółdzielnie to budowały i należałoby badać wartość odtworzeniową. Oczywiście jest to też możliwe, lecz niezwykle utrudnione i mało celowe. Zwłaszcza, że mamy ustawę, uchwaloną 15 grudnia 2000 r., o zasadach zbywania mieszkań zakładowych, w której zostały określone zasady, i tam się operuje w odniesieniu do mieszkań zakładowych, Panie Senatorze, właśnie wartością rynkową. Ponieważ mówimy o byłych mieszkaniach zakładowych, a chcemy mieć kompatybilność najemców mieszkań zakładowych oraz byłych mieszkań zakładowych, które stały się własnością spółdzielni, to jedynie w tej sytuacji posługujemy się kategorią waloryzacji i kaucji wpłacanych, które są odnoszone do wartości rynkowej. Jest to jedyna taka sytuacja. Chcemy być konsekwentni wobec najemców tych mieszkań zakładowych, ponieważ, Panie Senatorze, oni nie są członkami spółdzielni, oni są tylko najemcami.

Senator Piotr Andrzejewski:

To dlaczego to są tak zróżnicowane trzy kryteria? Pytanie tego dotyczy. Dlaczego nie jest to jednolita waloryzacja, tylko są trzy różne systemy: brak waloryzacji, waloryzacja i nieokreślona waloryzacja, taka, co do której nie wiadomo, czy w ogóle nastąpi?

Senator Adam Biela:

Waloryzacja jest tylko w wypadku najemców mieszkań zakładowych, jeszcze raz powiadam, a nie w wypadku członków spółdzielni, w wypadku których operuje się kategorią rozliczenia całkowitych kosztów budowy. Tutaj ustalenie kosztów budowy jest bardzo trudne. Łatwiej jest ustalić, jaką kaucję oni wpłacili, jaka jest jej wiel-

kość, i ją zwaloryzować według zasad określanych przez Główny Urząd Statystyczny. Średni wzrost wynagrodzeń byłby kryterium waloryzacji, dlatego że w swoim czasie tego rodzaju kaucje stanowiły równowartość sześciu średnich miesięcznych zarobków.

Mamy więc nadzieję, że ta droga doprowadzi też do uzyskania mniej więcej porównywalnej kwoty. I nie jest sprawiedliwe, w moim przekonaniu, że tym osobom wypłaca się kaucje po cenie nominalnej, skoro one, kiedy wpłacały, zapłaciły sześciokrotną wielkość, jeśli chodzi o ich średnie zarobki. Dlatego też wzrost wskaźnika wynagrodzenia byłby kryterium waloryzacji, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam dwa pytania. Jedno pochodzi od spółdzielców, którzy mają problemy ze swoimi władzami, problemy z przejściem mieszkań. Oni się obawiają, że w tej spółdzielni, a prawdopodobnie jest takich więcej, będzie niewiele czasu na przejmowanie czy wykupywanie mieszkania, od 1 stycznia 2008 r. wchodzi podwyższony VAT. Czy ta kwestia była dyskutowana na posiedzeniu komisji?

Drugie pytanie pochodzi jakby z drugiej strony: czy zdaniem pana przewodniczącego i komisji pewne rozwiązania, jakie są proponowane, nie będą narażone na takie zastrzeżenie, że naruszają konstytucję, że zbyt daleko ingerują w rozwiązania, które są przyjmowane przez spółdzielnie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Panie Senatorze, troską posłów oraz senatorów z Komisji Gospodarki Narodowej było również to, żeby uciec przed zagrożeniem podatku VAT, wchodzącym z dniem 1 stycznia 2008 r., dlatego też przyjęliśmy harmonogram realizacji tej ustawy. W obecnym jej kształcie, który jeszcze nie został zmieniony, w projekcie, miała ona wejść w życie 31 maja. Naturalnie musimy to przedłużyć, ale nie za długo. Chcemy właśnie, żeby kolejno, przez trzy miesiące, spółdzielnia mogła wywiązać się tam, gdzie jest to możliwe, tam, gdzie ma uregulowany stan prawny nieruchomości gruntowych, tam, gdzie ma przynajmniej pra-

(senator A. Biela)

wo użytkowania wieczystego nieruchomości, a najlepiej prawo własności. Nie widać powodów, dla których spółdzielnia nie miałaby w tych przypadkach zrealizować ustawy. I wtedy zdążylibyśmy, ucieklibyśmy przed przepisami o VAT. Są różne interpretacje, co by to był za VAT, jaka byłaby jego wielkość. Ze względu na te różne interpretacje ja się boję, że możemy narazić członków spółdzielni na jakieś opłaty, dlatego też będziemy proponowali, żeby tylko niektóre przepisy ustawy, te, które dotyczą właśnie spraw podatkowych, weszły w życie od 1 stycznia, a całość ustawy żeby weszła szybciej, znacznie szybciej, tak, żeby można było mieć jeszcze parę miesięcy oddechu. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o zagrożenie związane z niezgodnością z ustawą zasadniczą, przypominam, iż ustawa matka również była zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, nawet siedzą tutaj osoby, które znają tę sytuację bardzo dobrze. Wiedzą one, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z dnia 29 maja 2001 r. uznał za niekonstytucyjny tylko jeden przepis z kilkunastu, które złożyli. Między innymi składali zastrzeżenie co do przepisu, w którym zakazuje się ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa z dniem wejścia ustawy w życie. Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepis, który zakazuje wprowadzania tego zamieszania ze spółdzielczym własnościowym prawem, przepis, żeby już nie ustanawiać takiego prawa po dniu wejścia w życie ustawy, jest zgodny z konstytucją. Nie obawiamy się również zarzutu niezgodności z konstytucją innych przepisów, gdyż trybunał niejednokrotnie wypowiedział się w swoich orzeczeniach w takim tonie, iż spółdzielnia nie może traktować członków jako źródła dochodów. Taki był ton tych orzeczeń. Jeśli chodzi o bonifikaty trzyprocentowe czy pięćdziesięcioprocentowe, proszę zwrócić uwagę, Trybunał Konstytucyjny uzasadniał tak samo, że są one niezgodne z konstytucją.

My nie wprowadzamy żadnych sztywnych ustaleń, nie ma tutaj żadnych procentów. Co robimy? Ustanawiamy zasadę, proszę państwa. Na czym się opieramy? Otóż opieramy się na tym, że spółdzielnia mieszkaniowa, w związku z przekształceniem lokatorskiego prawa w prawo odrębnej własności, ma obowiązek odprowadzać do budżetu państwa kwoty umorzonego kredytu, które uzyskała jako pomoc z finansów publicznych, i to kwoty znominalizowane. Dlatego też, idąc konsekwentnie tą drogą, chcemy, żeby członek spółdzielni wpłacił te kwoty, ponieważ kiedyś podjęto decyzję, że społeczeństwo pomaga mu w budowie mieszkania. Takie jest uzasadnienie i będziemy go bronić przed Trybunałem Konstytucyjnym, jeśli zajdzie taka potrzeba. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.
Chciałabym się upewnić, czy lokatorowi, który złoży wniosek, zarząd musi wydać zgodę, musi doprowadzić do końca tę procedurę przekształcenia własności spółdzielczej we własność hipoteczną, i czy spółdzielnia ponosi jakieś konsekwencje, gdyby opóźniła ten proces i doprowadziła do tego, że jego finalizacja nastąpi w innych, niekorzystnych dla spółdzielcy warunkach podatkowych. Czy spółdzielnia może być wówczas obciążona kosztami? Czy będzie to sprawa rokująca wygraną przed sądem, jeżeli z winy spółdzielni do przekształcenia dojdzie w terminie późniejszym? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Oczywiście, zostały ponownie wprowadzone przepisy art. 49, który wcześniej uchylono. Trybunał Konstytucyjny orzekł niezgodność tego uchylenia z konstytucją, w związku z tym przywracamy ten przepis, przepis dający członkowi spółdzielni, którego roszczenie w zakresie przekształcenia własnościowego nie zostało spełnione, możliwość, żeby sąd, w miejsce zarządu spółdzielni, przyznał mu i nadał prawo odrębnej własności. Koszty poniesie wtedy spółdzielnia, a więc poniosą je wszyscy, co nie jest oczywiście korzystne. Co do sytuacji, w której spółdzielnia by zwlekała, mamy w tej chwili sankcje karne, które chyba znakomicie pomogą. Rzeczywiście sprawa tego VAT, wchodzącego z dniem 1 stycznia, wisi jak miecz Damoklesa i myślę, że wszyscy mający trochę przyzwoitości powinni czym prędzej realizować tę ustawę, żeby nie napytać biedy spółdzielni i jej członkom, i żeby nie wziąć na siebie odium przekleństw, które niechybnie będą z tym związane. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Senatorze, dziś mówimy o możliwości przekształcania mieszkań lokatorskich w odrębną własność. Jakiej grupy społeczeństwa, jakiej grupy ludzi by to potencjalnie dotyczyło? Ile to osób, ile to rodzin? To po pierwsze.

(senator R. Górecki)

Po drugie, jak pan senator odnosi się do pomysłu dopuszczenia do uzyskiwania prawa do mieszkania lokatorskiego przez osoby bliskie, bez dotychczasowego warunku wspólnego zamieszkiwania?

Senator Adam Biela:

Dziękuję.

Zacznę od końcowej części tego pytania, najpierw ją pamiętam. Otóż ja sądzę, że z tego uprawnienia mogą korzystać tylko i wyłącznie najbliżsi krewni mieszkający razem w tym mieszkaniu. Rozszerzenie tego na osoby bliskie nie jest, w moim przekonaniu, uzasadnione. Zachęcałbym, żeby pan senator złożył tego rodzaju poprawkę, ona jest zasadna.

(Głos z sali: Wobec tego ją złożę.)

Co do skali, proszę państwa, chcę powiedzieć, że jesteśmy jedynym krajem w ramach Unii Europejskiej, jeszcze raz podkreślam: jedynym krajem, gdzie nie uregulowano spraw przekształceń własnościowych w spółdzielniach. Nawet w takich krajach, jak Bułgaria, która niedawno weszła do Unii Europejskiej, nie zdecydowano się nigdy na oszukiwanie ludzi, członków spółdzielni, w takim stylu, że zamiast prawa odrębnej własności, czyli pełnego prawa własności, będą mieli ograniczone prawo rzeczowe, przy czym nawet o tym nie wiedzą, nawet nie mają takiej świadomości. W komunistycznej Bułgarii członkowie spółdzielni dalej mieli prawo odrębnej własności. W republikach bałtyckich po rozpadzie Związku Radzieckiego przekształcono to już dawno i zapomniano, że były jakiegokolwiek problemy z prawem spółdzielczym.

Proszę państwa, 1/3 mieszkańców kraju, 1/3 naszych rodaków, mieszka w spółdzielniach mieszkaniowych. Proporcje są takie, że w tej chwili tylko około 10% złożyło wnioski, dokonano przekształcenia 10%. Pozostali członkowie spółdzielni albo uznali, że im to jest niepotrzebne, i nie złożyli takich wniosków, albo zostali skutecznie zniechęceni do ich składania. Znane są przykłady, że zachęcano ich do wycofywania takich wniosków. Ja mam takie dowody, mam takie dowody z konkretnymi nazwami własnymi tych spółdzielni.

Proszę państwa, nie we wszystkich spółdzielniach zachowywano się w taki sposób. Ja nie chciałbym, żeby nasz punkt pierwszy zabrzmiał tak, że jesteśmy przeciwko spółdzielniom mieszkaniowym. Ta ustawa nie ma zamiaru likwidowania spółdzielni mieszkaniowych, chce tylko poprawić skuteczność ich funkcjonowania i doprowadzić do takiej sytuacji własnościowej, która jest kompatybilna w ramach krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Proszę państwa, proszę mi przetłumaczyć na język angielski albo niemiecki słowa: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Ja próbowałem kiedyś tłumaczyć swoim rozmówcom z tych krajów, czym się zajmuję, i miałem możliwość przetłumaczyć to literalnie, ponieważ nie ma w tych językach takich wyrażań. Nie jesteśmy w stanie porozumieć się z tymi ludźmi, proszę państwa. Nasz język jest bardzo bogaty, również bardzo bogaty w przekrety. Przekrety i matactwa. Należałoby skończyć z taką praktyką, zwłaszcza w sytuacji...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to nie jest dyskusja. Niech pan odpowiada na pytania. Jest dość duża kolejka pytań, a chcielibyśmy zakończyć w ciągu dwóch dni.

Senator Adam Biela:

Ponieważ pytającego już nie ma na sali, to ja zrezygnuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, niestety, jak pan przewiduje, a już kiedyś toczyliśmy taką dyskusję, mam zupełnie inny pogląd. Nie czas jednak na dyskusję, chciałbym tylko zadać pytanie.

(Senator Adam Biela: Zaraz rozpoczniemy dyskusję, pan marszałek to zapowiedział.)

Przedstawił pan kilkakrotnie takie zdanie, jakoby Trybunał Konstytucyjny miał się wyrazić, że spółdzielnia mieszkaniowa zarabia na swoich lokatorach. Ja nie wiem, czy pan senator wie, że spółdzielnia jest taką instytucją, która działa *non profit*, bez zysku, a wszystkie środki, jakie pozyskuje, przekazuje na cele mieszkaniowe. Tak że tu nie ma mowy o zyskach, o zarabianiu. Prosiłbym o krótki komentarz w tej sprawie.

(Senator Adam Biela: Ja bym...)

Ja jeszcze mam pytanie.

(Senator Adam Biela: Aha, przepraszam, jeszcze pan senator nie skończył.)

Kolejne pytanie dotyczy właśnie tej niekonstytucyjności. Bardzo mocno pan senator podkreślał, że ta ustawa idzie jakby w sukurs orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego. Niestety, również z tą interpretacją nie mogę się zgodzić, dlatego że co najmniej dwa punkty budzą bardzo poważne zastrzeżenia legislacyjne. Powiedziałbym nawet, że są one na pewno całkowicie niekonstytucyjne, ponieważ są niemalże podobne w treści do tych, które zostały zakwestionowane. To właśnie dotyczy przekształceń własnościowych.

(senator Z. Szaleniec)

Myślę, że pan senator nieodpowiednio interpretuje zapis, który kiedyś mówił, że można było je przekształcić, ale do wartości 3% aktualnej wartości rynkowej. A więc tutaj ustawodawca chciał, aby to było nie więcej niż 3%, a Trybunał Konstytucyjny nie zgodził się nawet z taką interpretacją. My tymczasem idziemy teraz jeszcze dalej, chcemy dać 0%, czyli jakby jeszcze bardziej ingerujemy w prywatną własność spółdzielni, bo tak należy ją traktować. Mam tu zastrzeżenie, prosiłbym też o wyjaśnienie.

I jeszcze trzecie pytanie. Panie Senatorze, chcemy również, zgodnie z tą ustawą, zwracać pieniądze tym, którzy utracili prawo do lokalu na zasadach lokatorskich. Jeżeli z określonych przyczyn, na przykład niepłacenia czynszu, lokator straci prawo do lokalu, to my mu jeszcze mamy za ten lokal zapłacić, mimo że on nie jest jego, mimo że jeszcze go nie przekształcił. To jest jakaś, wydaje mi się, bardzo dziwna sprawa. Jeśli pan senator mógłby kilka słów na ten temat również...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Może znowu rozpocznę od trzeciego pytania. Otóż do moich obowiązków jako sprawozdawcy nie należała krytyka referowanych ustaw, lecz ich zreferowanie. Na posiedzeniu komisji niestety jeszcze nie rozpatrywano poprawek senatorów. Umówiliśmy się, że ze względu na ich liczbę i konieczność ich złożenia, dzisiaj będziemy dopiero na posiedzeniu komisji... Mogę pana senatora zapewnić, że również to jest przedmiotem troski członków komisji i odpowiednie poprawki zostaną w tej sprawie zgłoszone. Oczywiście budziło to wątpliwości, jak najbardziej uzasadnione.

Druąga kwestia, jaką pan senator poruszył. Pozwolę sobie zwrócić jeszcze raz uwagę i doprecyzować to, co powiedziałem. Jeśli był taki wydzźwięk, to znaczy, że powiedziałem nieprecyzyjnie.

Otóż Trybunał Konstytucyjny orzekł najpierw, w 2001 r., że 3%, a potem, w 2005 r., że 50% jest niezgodne z konstytucją, czyli orzekanie w sposób sztywny, ile kto ma zapłacić w odniesieniu do wartości rynkowej. Trybunał nie wypowiedział się na temat wartości rynkowej, zakładała ją zarówno ustawa matka, jak i potem, od 15 stycznia 2003 r., znowelizowana ustawa, ta większa nowelizacja, która wprowadziła na nowo możliwość ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Obecna nowelizacja rezygnuje

zaś w ogóle z pojęcia rozliczania wartości rynkowej. Jeśli stalibyśmy na stanowisku wartości rynkowej, należałoby powiedzieć o jakichkolwiek pomysłach dotyczących bonifikaty ustalonej przez ustawodawcę, że są niezgodne z konstytucją. My przyjęliśmy perspektywę, którą w dwóch ostatnich orzeczeniach z 2005 r. podzielił Trybunał Konstytucyjny, taką, że ma uzasadnienie rozliczanie się według całkowitych kosztów budowy. I proszę zwrócić uwagę, że w oparciu o tę logikę trybunał uznał, że nawet osoba fizyczna, która ma spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, a nie jest członkiem spółdzielni, jest konstytucyjnie chroniona i spółdzielnia nie może pozbawić jej prawa do tego mieszkania, obojętnie czy pozbawia, czy nie. To jest po prostu nowa kategoria, jaką wprowadzono, i Trybunał Konstytucyjny bardzo wyraźnie powiedział, że w odniesieniu do logiki zakładanej przez rozliczenia według całkowitych kosztów budowy, nie ma różnicy, nie ma w ogóle żadnej różnicy pomiędzy ustanawianiem prawa odrębnej własności oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, nie ma różnicy ekonomicznej – tak orzekł trybunał, jest to w jego uzasadnieniach. W związku z tym, trzymając się tej linii orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, postanowiliśmy to usankcjonować i wprowadzić do ustawy rozliczenie według całkowitych kosztów budowy. Jeżeli ktoś udowodni, że rozliczył się według całkowitych kosztów budowy, nie będzie żadnego powodu, żeby wstrzymywać mu przekształcenie spółdzielczego prawa w prawo odrębnej własności. Takie jest uzasadnienie, Panie Senatorze, tej optyki, która jest zupełnie różna od optyki wartości rynkowej, którą właśnie Trybunał Konstytucyjny zakwestionował.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dariusz Górecki.

Proszę bardzo, pan senator Dariusz Górecki.

Senator Dariusz Górecki:

Bardzo dziękuję.

Nie usłyszałem, przepraszam, Panie Marszałku.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ja przepraszam.)

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy prawa spółdzielcy do otrzymywania wielu dokumentów. Jest tu mowa o otrzymaniu odpisów statutu, regulaminów, kopii uchwał organów spółdzielni, protokołów obrad organów spółdzielni, protokołów lustracji, rocznych sprawozdań finansowych oraz faktur i umów zawieranych przez spółdzielnie z osobami trzecimi dotyczących nieruchomości, w której znajduje się lokal. Otóż, ludzie są

(senator D. Górecki)

różni, jeżeli trafi się w spółdzielni paru piniaczy, to tak na dobrą sprawę nie będzie się ona niczym zajmowała, tylko kopiowaniem tych wielu, wielu dokumentów, ogromnych ilości papieru. Czy zatem nie byłoby rozsądniejsze, gdyby przyjąć takie rozwiązanie, że zainteresowany spółdzielca sam mógłby dokonywać odpisów z tych dokumentów? To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Czym się kierowano, wprowadzając ograniczenie członkostwa w radach nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych do dwóch kolejnych kadencji? Dlaczego to ograniczenie występuje tylko w stosunku do spółdzielni mieszkaniowych, a nie innych spółdzielni? A jeżeli to jest takie doskonale rozwiązanie, to może warto byłoby się pokusić i wprowadzić możliwość piastowania mandatu poselskiego i senatorskiego tylko przez dwie kadencje? Dziękuję.

(Senator Adam Biela: Proszę państwa...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator wyszedł jednak tym pytaniem poza materię ustawy. Dobrze.

Senator Adam Biela:

Na ostatnie pytanie, Panie Marszałku, ja pozwolę sobie nie odpowiadać.

(Senator Dariusz Górecki: Czym się kierowano?)

Chciałbym powiedzieć, że propozycji w stosunku do kadencyjności oraz zastrzeżeń w Sejmie było bez liku. Wybrano taką akurat wersję, wychodząc z założenia, że to trochę uaktywni członków spółdzielni. Chodzi o to, żeby była jakaś rotacja w tym zakresie, żeby się trochę bardziej interesowali tym, co się dzieje w ich spółdzielni. Jest nadzieja, że jeśli będą właścicielami, będą bardziej liczyć koszty związane z remontem, wtedy nie będzie dla nich obojętne, kto jest członkiem rady nadzorczej i chętnie sami zgodzą się należeć do tych ciał. Takie było główne uzasadnienie, Panie Senatorze. Były również głosy, dyskusje, które to podważały, chcę to z obowiązku sprawozdawcy uczciwie powiedzieć, ale powiedziałbym, że nie jest to wcale istotą tej ustawy, jeśli już mamy dokonać jakiegoś ważenia.

Jeśli chodzi o kwestię dostępu do dokumentów, jest ona istotna, nie jest tylko oczywiste, że spółdzielnia miałaby ponosić takie koszty. Dyskutowano też o tym, żeby płacił za to sam zainteresowany. Wiem, że została już złożona tego rodzaju poprawka i byłoby to bardziej uzasadnione, Panie Senatorze, prawda? Właśnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja mam pytanie o charakterze może trochę operacyjnym, ale chciałabym o to zapytać. Niektóre osoby, jak pan senator wspomniał, już starały się o przekształcenie własnościowe. Czy w tej sytuacji powinny wycofać dawny wniosek i starać się o przekształcenie własnościowe według nowej ustawy, czy zastosować inną technikę?

Pytanie drugie. Ja mam takie wrażenie, sądząc po zainteresowaniu ustawą, że jednak wiele osób uzyska prawo własności, myślę, że mogą to być całe bloki i zespoły bloków. Może wtedy pojawić się taka konstatacja, że bardziej się opłaca założyć wspólnotę mieszkaniową i zarządzać oddzielnie takim zespołem własnych mieszkań. Czy nie będzie tu przeszkód? Dziękuję bardzo.

Senator Adam Biela:

Na pierwsze pytanie pani senator odpowiadam, że ustawodawca zawarł przepisy przejściowe, które mówią, że złożony wniosek od dnia wejścia w użycie ustawy matki, czyli od 24 kwietnia 2001 r., jest wnioskiem ważnym, niezależnie od kolejnych nowelizacji i będzie on realizowany według przepisów niniejszej, nowej ustawy. Taka jest jednoznaczna interpretacja tych przepisów, dokonana przez Biuro Legislacyjne zarówno Sejmu, jak i Senatu. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczyło wspólnoty mieszkaniowej. Ustawodawca daje możliwość dokonywania przez członków spółdzielni wyboru w zakresie podlegania prawu spółdzielczemu lub prawu o własności lokali, które przewiduje właśnie możliwość organizowania wspólnoty mieszkaniowej. Chcę jednak wyraźnie powiedzieć, że intencją wnioskodawców nie jest dokonywanie dewastacji istniejących spółdzielni mieszkaniowych. Ustawodawca nigdzie wyraźnie nie inspirował, nie namawia do tego, żeby członkowie spółdzielni rezygnowali z członkostwa. Takich przepisów nie ma i – moim zdaniem – byłyby one szkodliwe. Owszem, jest możliwość wyboru i – w moim przekonaniu – on musi być pozostawiony samemu członkowi spółdzielni jako podmiotom.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lewandowski.

Senator Tadeusz Lewandowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy obowiązku prowadzenia rozliczenia kosztów i przychodów odrębnie dla każdego budynku. Otóż ten problem podnosi jedna ze spółdzielni. W korespondencji do nas nadesłała informację, że wprowadzenie tego obowiązku spowoduje, iż stan techniczny małych, starych budynków będzie ulegał gwałtownemu pogorszeniu, nie będzie bowiem środków na ich prawidłowe i bieżące utrzymanie. Mało tego, może to doprowadzić do pozbawienia mieszkańców ciepła, ciepłej wody itp. ze względu na brak środków. Ja nie wyczytałem w ustawie takiego zagrożenia, ale mówię o tym na podstawie korespondencji, bo taki problem został podniesiony i chciałbym mieć co do tego pewność.

Senator Adam Biela:

Panie Senatorze, ja niestety podzielam obawy wyrażone w tej korespondencji, dlatego też pracujemy w Senacie nad projektem sejmowym. Mam nadzieję, że wprowadzimy poprawki, które te trudności usuną, uruchamiając instytucję przepisów przejściowych, przepisu przejściowego w tej kwestii.

W moim przekonaniu, nie może dojść do takiej sytuacji, w której w spółdzielni wyremontowano niektóre budynki, ocieplono je według określonego harmonogramu, a teraz ustawodawca wprowadzi automatycznie rozliczenie funduszu remontowego w jednej nieruchomości i pozostawi na lodzie tych, którzy jeszcze budynków nie ocieplili. Nie zdążyliśmy jeszcze na posiedzeniu komisji omówić tej kwestii, ale w moim przekonaniu, skoro pytanie zostało zadane, to z tego rozumiem, że przepis, który przyszedł z Sejmu, nie jest korzystny dla członków spółdzielni, zwłaszcza tych, którym nie ocieplono jeszcze mieszkań. Z tego powodu wprowadzimy przepisy przejściowe, które rozwiążą ten problem, żeby realizacja ustawy, przynajmniej w tym punkcie, nie była zarzewiem konfliktów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Senatorze, jaki los spotka ludzi, którzy na podstawie dawnej ustawy z grudnia 2000 r. korzystali z trzydziestoprocentowej ulgi i zaczęli już spłacać wkład, wpłacili dwie raty, powiedzmy, z 24 tysięcy spłacili dwie raty i zostało im do zapłacenia 7 tysięcy z ogonem. Co w takiej sytuacji? Jaki spotka ich los? Takich ludzi jest sporo, oni pytają, czy nadal mają płacić, czy będzie

im to zwrócone i dlaczego mają być w gorszej sytuacji niż inni. To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie. Co z tymi spółdzielniami, które nie mają załatwionych spraw własnościowych gruntu? Czy to ma wpływ na tych, którzy mają teraz kupować mieszkania? Czy ewentualnie będzie to hamowało ten proces, czy też nie będzie to brane pod uwagę? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Proszę Państwa, ostatnie pytanie, które zadała pani senator, ma swoje rozwinięcie w proponowanych przepisach dodatkowych art. 35 nowelizowanej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Artykuł ten przewiduje, że spółdzielnie mieszkaniowe, które przed 5 grudnia 1990 r. były posiadaczami gruntu należącego do Skarbu Państwa albo do gminy, albo gdy właściciel tego gruntu jest nieznany, co też często ma miejsce, pomimo podjętych starań o jego ustalenie, i do tego czasu na podstawie pozwoleń na budowę i decyzji lokalizacyjnych wybudowały budynki, uzyskują uprawnienie do sądowego uznania zasiedzenia tego terenu. To znakomicie ułatwia sprawę. Proszę zobaczyć. Orzeczenie sądu stwierdzające nabycie prawa własności tego gruntu jest podstawą wpisu do księgi wieczystej. Nie czekając na terminy wynikające z rutynowego prawa zasiedzenia, będzie można na mocy przepisów znowelizowanej ustawy ułatwić spółdzielniom nabycie tych nieruchomości, prawda? Łatwiej będzie spełnić ten warunek, że spółdzielnia będzie właścicielem bądź użytkownikiem wieczystym nieruchomości, na których wybudowała swoje bloki mieszkalne, i będzie mogła zrealizować ustawę. To jest podstawowy wymóg – prawo własności lub przynajmniej użytkowania wieczystego. Ten przepis zostanie spełniony po wejściu w życie ustawy nowelizującej.

Materia pierwszego pytania pani senator również była już przedmiotem troski na etapie prac sejmowych. Przygotowana jest do tej ustawy poprawka – mam nadzieję, że Wysoka Izba ją przyjmie i zarekomenduje Sejmowi – która zakłada, że w przypadku wszystkich tych, którzy na mocy obowiązujących przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych dokonali przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa w spółdzielcze własnościowe na zasadach udzielonej im bonifikaty i spłacają raty wynikające z umowy, po wejściu w życie tej ustawy przewidywane byłoby dokonanie przez spółdzielnię przeksięgowania wpłaconych z tego tytułu kwot, które były przeznaczone ustawowo na fundusz remontowy – nie mogły być przeznaczane na coś innego – i za-

(senator A. Biela)

pisanie na koncie indywidualnego funduszu członka spółdzielni, który dokonał tych wpłat. Członek ten będzie zwolniony z wpłat na konto funduszu remontowego aż do czasu, gdy ta kwota się wyzeruje.

Proszę zwrócić uwagę, że znaleźlibyśmy w ten sposób mechanizm godzenia ludzi, którzy w przeciwnym razie skakaliby sobie do oczu. Nie możemy ustawowo stwarzać takich sytuacji. Musimy temu zapobiegać. Przecież nie może być tak, że ten, kto tyle zapłacił... Tak przewidywała ustawa, to nie było widzimisię prezesa spółdzielni, nie zależało to od tego, czy miał dobrą wolę, czy nie, tak po prostu nakazywała mu ustawa i zgodnie z ustawą postępował.

Wprowadzamy nowy system rozliczeń i chcielibyśmy w taki sam sposób traktować członków spółdzielni. Ponieważ zaś mamy wspólny mianownik w postaci funduszu remontowego, wiemy, że wpłacane przez tych członków kwoty wpływały na konto funduszu, z tych środków były na przykład ocieplane budynki, ale nie wszystkie, tylko niektóre, więc nie może być sytuacji, w której po wejściu w życie ustawy niektóre budynki będą ocieplone, niektóre nie, a ludzie zaczną się wzajemnie pokazywać palcami i śmiać z siebie. Z tego powodu ci, którzy dopiero teraz skorzystają z tej ustawy, zapłacą na fundusz remontowy więcej, poczekają aż wyzeruje się kwota wpłacona przez sąsiadów, którzy wcześniej złożyli wnioski o przekształcenie. Lepszego rozwiązania nikt nie wymyślił i będę do niego namawiał, choć to już trochę przekracza moje kompetencje jako sprawozdawcy, ale ponieważ pani senator o to zapytała, trochę uprzedzam to, co będzie dopiero w debacie, bo jest to treścią przygotowanej poprawki.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję bardzo.

Senator sprawozdawca jest bardzo wielkim optymistą. Chciałbym podzielić jego optymizm. Mam nadzieję, że tak jak ustawa to wszystko reguluje, tak zostanie to wprowadzone w życie.

Mam takie pytanie. Bardzo ważną kwestią jest sprawa kontroli nad spółdzielniami mieszkaniowymi. Właściwie w tej chwili kontrola jest całkowicie oddana pod procedury wewnątrzspółdzielni. Jak pokazuje praktyka, jest to bardzo nie-

skuteczne. Przede wszystkim występuje pewna nierównowaga sił, ponieważ spółdzielnia ma swoich pracowników, prawników, księgowych, a z drugiej strony są tylko, można powiedzieć, pojedynczy członkowie spółdzielni, którzy chcieliby wiedzieć, co się dzieje z ich pieniędzmi wpłacanymi na różnego typu fundusze w spółdzielniach mieszkaniowych. Proszę mi wyjaśnić, czy na przykład ustawa mówi o zewnętrznej kontroli, którą mogą prowadzić biegli rewidentzi zrzeszeni przy ministrze do spraw budownictwa. Czy jest to w ogóle realne na tysiące spółdzielni w naszym kraju, że jakaś grupa, powiedzmy – ilu tam może być biegłych rewidentów – może je obsłużyć, zaspokoić tak ogromne zapotrzebowanie? Jak reguluje to ustawa? Dziękuję bardzo.

Senator Adam Biela:

Pytanie jest bardzo ważne, jeśli chodzi o ciężar gatunkowy, bo dotyczy kontroli. Nic tak dobrze nie robi, jak dobrze prowadzona kontrola i możliwość jej przeprowadzenia. W Sejmie bardzo długo dyskutowano nad możliwością prowadzenia takiej kontroli. Przede wszystkim uznano, było wiele takich głosów, żeby przeprowadzała ją Najwyższa Izba Kontroli. Jest to niemożliwe z racji konstytucyjnej, gdyż konstytucja nie daje Najwyższej Izbie Kontroli takich możliwości. Dlatego też przedłużanie tej dyskusji jest niepotrzebne dopóty, dopóki nie zostanie zmieniona w tym zakresie ustawa zasadnicza.

Dyskutowano nad różnymi wariantami kontroli zewnętrznej spółdzielni. Jeden z wariantów brał pod uwagę możliwość prowadzenia kontroli przez biegłych rewidentów, drugi wariant brał pod uwagę możliwość dokonywania kontroli przez służbę Ministerstwa Budownictwa. Jak na razie, żaden z tych wariantów nie został przez Sejm przegłosowany, czyli w aktualnej wersji ustawy nie ma zapisu o kontroli zewnętrznej. Jeśli senatorowie wprowadzą taką możliwość, to zastanowimy się i podejmiemy w tej kwestii dyskusję, nie tylko dyskusję, ale i decyzję.

Jedną z trudności, na jakie wskazywano, jest konieczność znowelizowania ustawy o biegłych rewidentach, w zakresie który umożliwiłaby szerszą kontrolę spółdzielni mieszkaniowych. Są różne warianty, a kontrola w spółdzielniach musi być, więc albo Senat wprowadzi odpowiednie poprawki, albo też należy się spodziewać szybkiej nowelizacji w najbliższej przyszłości w tym zakresie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Więcej chętnych do zadania pytania...

Pan senator Szaleniec, proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja właściwie tak może w trybie sprostowania, bo pan senator troszeczkę wprowadził w błąd pana senatora Ryszkę. Dzisiaj już z ustawy o rachunkowości wynika konieczność poddawania się spółdzielni pod kontrolę biegłego rewidenta, który ma obowiązek raz w roku skontrolować bilans spółdzielni i na tej podstawie sporządzić protokół, a ten protokół musi być przedstawiony na zebraniu przedstawicieli członków radzie nadzorczej i wszystkim władzom spółdzielczym. Tak że jeżeli chodzi o biegłych rewidentów, to sprawa jest jasna i ta kontrola jest.

Senator Adam Biela:

Tak, ta kontrola jest, ale ja mówiłem o systemowej kontroli, której warianty omawiano w Sejmie, ona sięgała trochę głębiej i dotyczyła nowelizacji ustawy o biegłych rewidentach, poszerzenia zakresu ich kompetencji w zakresie tej kontroli. I to nie zostało zaakceptowane w czasie trzeciego czytania w Sejmie.

(*Wicemarszałek Ryszard Legutko:* Pan senator Lasecki...)

Taką rutynową kontrolę można biegłemu rewidentowi zlecić, jak najbardziej, ale wydaje mi się, że nie o to chodziło w pytaniu pana senatora Ryszki.

(*Senator Zbigniew Szaleniec:* Nie to, że można, tylko taki jest obowiązek.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Lasecki, proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pewną formą kontroli jest również kontrola ze strony członków. To członkowie mają prawo do otrzymywania różnych dokumentów spółdzielni, to członkowie mają prawo do decydowania o losach spółdzielni, to członkowie mają prawo do udziału w zgromadzeniu członków spółdzielni. Prawa członków w tej nowelizacji zostały bardzo mocno rozszerzone.

Ja mam jednak takie pytanie techniczne i wyrażające pewne moje obawy. Otóż według tej nowelizacji członkowie będą mieć prawo do otrzymywania kopii dokumentów spółdzielni. Czy nie sądzi pan senator sprawozdawca, że może to powodować kolosalne utrudnienia dla administracji spółdzielni? Jeżeli bowiem jeden członek spółdzielni będzie sobie żądać kopii wszystkich dokumentów, które mu prawem będą przysługiwać, może to spowodować lawinowy wzrost kosztów.

Wiadomo, że członkowie spółdzielni to czasami kilka tysięcy, czasami kilkanaście tysięcy, czasami kilkaset osób. Jak pan senator widzi ten problem?

Senator Adam Biela:

Otóż, Panie Senatorze, w Komisji Gospodarki Narodowej zostały już złożone poprawki w tej sprawie, w których postanawia się, że członek spółdzielni zainteresowany kopią dokumentów opłaca koszty z tym związane. To utnie żądanie nie wiadomo czego, ponieważ chętny będzie musiał za to płacić.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam dwa pytania. W ustawie praktycznie zastępuje się zebrania przedstawicieli tak zwanymi zebraniem walnymi. Jaka była tu idea? Czy zebrania przedstawicieli są gorsze od zebrań walnych? Czy nie wprowadzi to chaosu?

I drugie pytanie. Czy zmiana naliczania funduszu remontowego nie wprowadzi utrudnień w bieżącej pracy spółdzielni, w bieżącym roku? Czy nie zasadne byłoby wprowadzenie tego od 1 stycznia 2008 r.? Dziękuję.

Senator Adam Biela:

Intencją wprowadzenia przepisów mówiących o możliwości częściowego walnego zebrania członków spółdzielni było danie możliwości wszystkim członkom... No, przynajmniej poszerzenie zakresu zainteresowania się spółdzielnią. Podawano analogiczny przykład zebrań członkowskich, mówiąc, że na zebrania członkowskie ludzie przychodzą w jakimś procencie, więc można by formułę zebrań członkowskich przekształcić na częściowo walne, w przypadku których członkowie mają już bezpośredni wpływ na podejmowane decyzje. Chodziło więc o przybliżenie jak gdyby władztwa w podejmowaniu decyzji przez członków spółdzielni w wyniku tej procedury.

Z obowiązku senatora sprawozdawcy muszę podkreślić, że były różne głosy na temat tej nowej propozycji, również i krytyczne, więc myślę, że w debacie może łatwiej będzie się ustosunkować. Ja mam ograniczone możliwości jako poseł sprawozdawca do wyrażania swojej opinii, chcę tylko

(senator A. Biela)

referować to, co było przedmiotem obrad czy to w Sejmie, czy na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec jeszcze raz.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Panie Senatorze...)

Senator Adam Biela:

Przepraszam, jeszcze było drugie pytanie, prawda?

(Senator Waldemar Kraska: O fundusz remontowy.)

(Senator Ryszard Bender: Zarząd robi z nim, co chce.)

Jeśli chodzi o fundusz remontowy, byłby tu przepis przejściowy. Rozwiązywałyby ten problem zapis, że w tym roku jeszcze byłyby przepisy stare, a od nowego roku dopiero weszłyby przepisy funduszu remontowego. A przepis przejściowy regulowałby jeszcze kwestie do roku 2010 co do remontów...

(Senator Marek Waszkowiak: Termomodernizacyjnych.)

...termomodernizacyjnych, które nie zostały zrealizowane, więc jakoś rozwiązalibyśmy ten problem. Sądzę, że wokół ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych jest sporo kontrowersji i zawilości. Myślę, że ta ustawa mimo wszystko stworzy ramy jakiegoś dialogu społecznego, budowania zgody; będzie należało zapomnieć o różnych niesnaskach. Myślę, że wina jest po obu stronach. Z jednej strony zarządy spółdzielni miały trochę za dużo nawyków z poprzedniej epoki – nie mówię o wszystkich zarządach – bo tak łatwiej było funkcjonować. Polska odbiega od przyjętych standardów w tym zakresie w Unii Europejskiej, jednak u nas ciągle konserwacja minionej epoki w spółdzielniach mieszkaniowych jest bardzo widoczna. Z drugiej strony wina jest po stronie samych członków spółdzielni, którzy wykazują małą aktywność, nie przychodzą na takie czy inne zebrania. Czy się to będzie nazywało walne zebranie, czy częściowo walne, czy zebranie grup członkowskich, jeśli członków spółdzielni tam nie będzie, to nic nie pomoże, to dalej członkowie spółdzielni będą mieli pretensje tylko do zarządu i kogośkolwiek będzie w zarządzie, będą mieli do niego pretensje. Musi przyjść z obu stron jakaś odnowa, jakaś próba pogodzenia się, zrozumienia, że przecież jest pewna dziejowa konie-

czność zmiany tej sytuacji własnościowej, że nie możemy dalej tkwić w mentalności epoki kolektywistycznej, bo jest to po prostu kompromitacja.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę pana senatora Szaleńca.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, ja troszkę nawiąże do pytania pana senatora Laseckiego co do tej przejrzystości, jeżeli chodzi o dokumenty, które można pokazywać. Czy nie uważa pan senator, że posłowie poszli o jeden krok za daleko, bo z ustawy wynika, że można pokazywać również dokumenty umów, faktur itd.? Jeżeli te dokumenty są upublicznione, to one praktycznie uniemożliwiają przeprowadzenie przetargu, który dzisiaj jest w większości przypadków traktowany jako podstawowa forma wyłaniania jakiegoś wykonawcy. Znajomość faktów odnośnie do kwot uzyskanych przez poszczególne firmy powoduje, że te przetargi praktycznie przestają mieć sens. Czy tego zagrożenia pan senator nie widzi?

Senator Adam Biela:

Widzę takie zagrożenie, ale niestety tu działa zasada, że każdy kij ma dwa końce, tutaj też. Z jednej strony poprawiamy czytelność funkcjonowania spółdzielni, umożliwiamy kontrolę funkcjonowania organów statutowych. Z drugiej strony zaś, faktycznie możemy burzyć zasady chociażby dotyczące zamówień publicznych. W moim przekonaniu, jest potrzebne wypracowanie złotego środka, consensusu.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma już więcej pytań, to dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Adam Biela: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję również kolegom i senatorom za pytania.)

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa została wniesiona jako rządowy projekt ustawy oraz jako projekty poselskie.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister budownictwa. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, a rząd reprezentuje pan Piotr Styczeń, sekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa. Gościmy także pana Jerzego Jan-

(wicemarszałek R. Legutko)

kowskiego, przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Witam panów. Czy któryś z panów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie odnosząc się szczegółowo do przedłożenia pana senatora Biela, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że rząd przyjął stanowisko Rady Ministrów wobec poselskiego projektu ustawy zawartego w druku nr 1420. To stanowisko było brane pod uwagę podczas pracy podkomisji do spraw zmiany ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i również przez Komisję Infrastruktury, która w końcowej fazie procedowała nad przyjęciem propozycji wynikających z pracy łącznej, co należy podkreślić, nad projektem rządowym oraz nad projektami poselskimi i projektem senackim ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Po przysłuchaniu się dyskusji, po zapoznaniu się z przedłożeniem senackim chciałbym zauważyć, że w stosunku do niektórych rozwiązań rząd podtrzymuje, bo stanowisko nie zostało zmienione, pewne nie tyle zastrzeżenia, co uwagi związane z koniecznością starannego i, nie boję się użyć tego słowa, ostrożnego przyjmowania niektórych zmian.

Na początek chciałbym podziękować komisji senackiej, która wykonała pracę zmierzającą do wniesienia istotnych zmian, nie tyle merytorycznych, ile przede wszystkim prawnych, oraz innego rodzaju zmian w przedłożeniu sejmowym, które znalazło się w komisji zajmującej się tą ustawą.

Wysoki Senacie, chciałbym również zauważyć, że niektóre z pytań tutaj zadawanych, a mających w swej treści zawarty ładunek pewnego niepokoju, pewnych obaw dotyczących konstytucyjności czy też zagrożeń wynikających z przyjętych rozwiązań, zawarte są w stanowisku rządowym. I tutaj wymienię jako przykład konieczność zwrotu przez spółdzielnię członkowi spółdzielni, który przestał posiadać spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, pełniej wartości rynkowej lokalu w momencie, gdy taki obowiązek na spółdzielni by ciążył. Oczywiście tutaj powstał, zdaniem rządu, obowiązek sprawdzenia, co najmniej sprawdzenia, czy przepis taki nie byłby uznany za niezgodny z konstytucją. Rząd również uważa, że jeśli chodzi o likwidację jednego z organów spółdzielni mieszkaniowych, ze-

brań przedstawicieli, zmiana ta idzie we właściwym kierunku, jednak proponuje doprecyzowanie treści artykułu oraz zastosowanie odpowiedniego *vacatio legis*, aby spółdzielnie mogły się do niego dostosować.

Nie przedłużając mojego wystąpienia, ponieważ stanowisko to jest znane, chciałbym zauważyć, że aktywnie będziemy uczestniczyć w obradach komisji senackiej zajmującej się projektem ustawy, aby ostateczny jej kształt został uznany za prawidłowo funkcjonujący, przede wszystkim w praktyce, jak również nie poddał się, nazwijmy to, zagrożeniom wynikającym z potencjalnych jego niedoskonałości, między innymi takim zagrożeniom, które uniemożliwiłyby stosowanie konkretnych rozwiązań przyjętych w ustawie.

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę nie odchodzić jeszcze, Panie Ministrze, ponieważ zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zadawać z miejsca przedstawicielowi rządu pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Czy ktoś z państwa chciałby takie pytanie zadać?

Pan senator Biela, bardzo proszę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym wykorzystać obecność pana ministra i może w trybie mało regulaminowym – zapomniałem ze zmęczenia zrobić tego w czasie posiedzenia – podziękować panu ministrowi za efektywną współpracę nad projektami, w tym również nad projektem senackim, zwłaszcza za bardzo konstruktywny wkład w sformułowanie bardzo trudnego art. 44 ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Regulamin nie przewiduje podziękowań, ale skoro pan podziękował, to bardzo dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Łuczycki.

Senator Andrzej Łuczycki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać pana, jakie rząd widzi zagrożenia dotyczące tej ustawy w kontekście konstytucji. Chciałbym, żeby pan wymienił te artykuły, które zdaniem rządu są niekonstytucyjne. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Trudno, żeby rząd określał, szczególnie z tego miejsca, że konkretna propozycja jest niekonstytucyjna. Zagrożenia, o których mówiłem poprzednio, są oczywiście podtrzymane w stanowisku rządu, a dotyczyły przepisu nakazującego zwrot pełnej wartości rynkowej lokalu takiemu członkowi, który utraci lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu. Również sprawa dotycząca zebrań przedstawicieli, czyli organu, który jest likwidowany w propozycji nowej ustawy, jest w stanowisku rządu poruszana i znajdują się tu propozycje czy też wymóg doprecyzowania tego przepisu oraz zastosowania odpowiedniego *vacatio legis*.

Jeśli chodzi o sprawy, które mają znaczenie dla samego procesu uwłaszczenia, tutaj jest kwestia związana z określeniem wartości nominalnej umorzenia, które wynikało z pomocy z budżetu państwa dla określonych spółdzielni w związku z budową lokali. Ta sprawa została określona w stanowisku rządu jako sprawa do zbadania, czy mogłaby być niezgodna z konstytucją, w tym zakresie oczywiście, w jakim Trybunał Konstytucyjny dotychczas odnosił się do regulacji, nazwijmy je tak, już historycznych.

Poza tym zdecydowana większość rozwiązań jest wskazana w stanowisku rządu jako idące w dobrym kierunku, to znaczy w takim, który umożliwi istotną z punktu widzenia członków spółdzielni reformę spółdzielczości mieszkaniowej.

Na zakończenie jeszcze, odpowiadając na to pytanie, chciałbym zauważyć, że stanowisko rządu w sprawie poselskiego projektu ustawy przyjętego przez Komisję Infrastruktury w dniu 16 lutego 2007 r. odnosi się tylko, tak zostało skonstruowane, do dwunastu regulacji znajdujących się w przedłożeniu i zawarte jest w dwunastu punktach.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, chciałbym spytać o systemowe regulacje dotyczące hipoteki. Jest o tym mowa w art. 44. To dosyć ciekawe rozwiązanie, które stanowi *lex specialis* i idzie niejako w poprzek tego, co mówi prawo o księgach wieczystych i hipo-

tekach. Jest to pewien wyjątek. Hipoteka łączna nie powstaje, co oznacza... Zgodnie z zasadą *pars pro toto* hipoteka zabezpieczona na całości musi obciążać także jej wydzieloną część, a jednocześnie w ust. 2¹ mówi się, że dokonanie podziału powoduje wygaśnięcie hipoteki. Oczywiście to wygaśnięcie musi być stwierdzone w określonym postępowaniu. Jednocześnie spółdzielnia może niezwłocznie obciążyć hipoteką nieruchomości, na potrzeby której przeznaczone zostały środki. A to może być sporne. Jak ten przepis wtapia się w ogólny system? I czy nie powinny być jednocześnie nowelizowane inne przepisy, a nie tylko ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych? To jest może potraktowane trochę za mało systemowo, żeby tak daleko idące wyjątki od zasad, ugruntowanych od bardzo dawna, wprowadzać tylko w tej ustawie. Czy nie widział pan potrzeby, żeby to wprowadzić jeszcze, jako *lex specialis*, do ustawy o księgach wieczystych?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Panie Marszałku...)

Jeszcze drugie pytanie. Przepraszam, uzupełnię to.

Co będzie, jeżeli... Gdzie to się łączy z systemem sądowym dotyczącym zaskarżania uchwał? Jak to się zaskarża? I czy jest to uchwała? W jakim trybie spółdzielnia obciąża hipoteką nieruchomości, na potrzeby której przeznaczone zostały środki z tego kredytu, jeżeli właściciel tej nieruchomości czy osoba, która będzie obciążona, kwestionuje prawidłowość kryterium, kwestionuje to, że te środki zostały zużyte na dany cel i zaskarża to? Jaki wtedy ma to tryb? Czy to będzie uchwała, czy ta osoba składa odwołanie w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym jako były członek, czy idzie do sądu, żeby to ustalić? Jaki pan widzi algorytm zaskarżania i sporu wokół tego? W jakim to będzie trybie? Czy w trybie postępowania sądowego, czy wewnątrzspółdzielczego? Proszę o ten algorytm, o to, aby można go było przedstawić. A jeżeli sprawiałoby to w tej chwili trudności, to prosiłbym, żeby mi udzielić wyczerpującej odpowiedzi w tym zakresie na piśmie, bo dla realizacji tej ustawy jest to bardzo ważne.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o rozwiązanie dotyczące hipotek, które w tak szczególny sposób traktuje właśnie członków spółdzielni – *de facto* chodzi o zarząd spółdzielni jako organ uprawnio-

(sekretarz stanu P. Styczeń)

ny czy do podejmowania uchwał podziałowych, czy do czynności związanych z wyodrębnianiem lokali, a potem realizowaniem wniosków członków spółdzielni o przeniesienie prawa własności lokalu właśnie na członka – to muszę powiedzieć, że istniejący w systemie wyłom, którego stworzenie zaproponowaliśmy najpierw podkomisji, później komisji, a następnie Wysokiemu Sejmowi, został zaakceptowany najpierw w trybie roboczym, a później oczywiście już podczas prac ostatecznych przez ministra sprawiedliwości, przez Związek Banków Polskich, przez wszystkich, którzy się włączyli w tworzenie tak skonstruowanego wyjątku. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że poza nielicznymi, a jeśli to słowo byłoby nadmiernym uproszczeniem, poza niewystępującym w kategoriach statystycznych zbyt masowo sytuacjami, że hipoteka była zakładana w związku z innym celem niż budowanie, czyli powstawanie zasobów spółdzielni mieszkaniowej, tak naprawdę ten wyjątek konsumuje zdecydowanie te sytuacje, w których zaciągnięty kredyt obciąża nieruchomość w związku z budową budynków z lokalami przeznaczanymi na zaspokajanie potrzeb członków spółdzielni. Występująca w innym miejscu konstrukcja ustawy nakazująca spłatę części zadłużenia przypadającego na wyodrębniony lokal, na odrębną nieruchomość lokalową, powoduje, że otrzymaliśmy przyzwolenie na to, żeby skonstruować ten specjalny przepis, rzeczywiście jakby stojący z boku rozwiązań systemowych. Ponadto uznaliśmy, że jest przyzwolenie na traktowanie tego przepisu jako bezpiecznego w tym zakresie. Te przypadki, w których zobowiązanie hipoteczne dotyczy innego celu niż budowa budynku z lokalami przeznaczonymi dla zaspokajania potrzeb członków spółdzielni, jak już powiedziałem, statystycznie nieobciążające systemu spółdzielczego w Polsce, naszym zdaniem w wystarczający sposób zostałyby zabezpieczone poprzez odpowiednie decyzje i w trybie umożliwienia, poprzez zmianę umowy z wierzycielem, przeniesienia zabezpieczenia hipotecznego na inną nieruchomość. Przyznaję jednak, że poziom troski wyrażony w tym pytaniu jest podobny do tego, jaki ma w tej sprawie rząd. Z tym, że my mieliśmy tutaj możliwość współpracy z ministrem sprawiedliwości, który akurat w tym zakresie, akurat do tego konkretnego przypadku żadnego istotnego zastrzeżenia nie wniósł.

Jeżeli chodzi o systemowe rozwiązanie dotyczące zaskarżania uchwał... Rozumiem, że w pytaniu był zawarty pewien kazus, to znaczy taki, że środki zabezpieczone określoną nieruchomością nie były przeznaczone na przykład na cel, który wynikał z tego zabezpieczenia?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie tylko.)

Nie tylko.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bo dlaczego obciąża się tylko jedno?)

Rozumiem.

Postępowanie wewnątrzspółdzielcze, chociaż możemy uznać za właściwe użycie wobec niego określenia, że jest niedoskonałe, istnieje i w każdej chwili jest dostępne. I trudno o tym dyskutować czy też nawet wskazywać je jako takie, które w jakiś sposób powinno zostać wyróżnione, bo ono jest dostępne dla każdego członka. Może je wszcząć, są organy spółdzielni służące właśnie do tego, aby takie postępowanie prowadzić. Jednak wydaje mi się, że inaczej jest w przypadku zaskarżania tych uchwał. Mogłyby one bowiem w istotny sposób naruszyć interes członka, który nie chciałby, aby lokal położony na konkretnej nieruchomości stanowił zabezpieczenie czy też część zabezpieczenia całej hipoteki takiej nieruchomości. Z powodów, które zostały określone przez pana senatora w pytaniu, wydaje mi się, że w wysokim stopniu uzasadnione jest tutaj stwierdzenie, że w takich kwestiach ostatecznie powinno rozstrzygać taki spór postępowanie sądowe. Ale uzurpuję sobie tutaj również prawo do stwierdzenia, że algorytm postępowania, o który pan senator poprosił, zostanie przygotowany na piśmie przez resort.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, chciałbym też coś powiedzieć jako praktyk. Czy nie lepiej byłoby w samej decyzji czy uchwale dotyczącej wydzielenia nieruchomości od razu rozstrzygnąć kwestię hipoteki? Bo tu jest tak powiedziane, że wygasa, a spółdzielnia dopiero w innym postępowaniu obciąży niezwłocznie... Czyli będzie okres, kiedy hipoteki nie będzie w ogóle, bo ona wygaśnie, a dopiero później jest całe postępowanie zmierzające do obciążenia nowej nieruchomości. Czy to jest praktyczne? Bo w międzyczasie to prawo może zostać zbyte – bez hipoteki. I kto wtedy będzie odpowiadał? Bo jest domniemanie... Tu już nie ma hipoteki, nowej jeszcze nie ma, a w międzyczasie następuje zbyte praw. I ten, kto nabywa, może powiedzieć, że nabył w dobrej wierze. I kto będzie wtedy odpowiadał? Wierzyciel na tym traci. Do kogo będzie wtedy kierował swoją wierzitelność z tytułu zaniedbania tego, że jego zabezpieczenie padło? W związku z tym jest taka sugestia, żeby może jeszcze to poprawić, aby dokonując podziału, jednocześnie rozstrzygnąć to w uchwale podziałowej. Bo to w zasadzie powinno być dokonane uchwałą, i to chyba zgromadze-

(senator P. Andrzejewski)

nia walnego, o ile się nie mylę, jeżeli chodzi na przykład o podział spółdzielni. Chodzi o to, żeby od razu rozstrzygać to uchwałą, bo wtedy jest tryb zaskarżania całej uchwały, jeżeli coś jest nie tak. Nie ma tego antraktu, w którym nagle znika hipoteka i jest ustanawiana dopiero w przyszłości, w innym postanowieniu, na rzecz innego podmiotu. Jakie jest pana zdanie w tym zakresie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Stojąc po stronie regulacji, które były przedkładane w Sejmie, a następnie omawiane na posiedzeniu komisji senackiej, chciałbym zauważyć, że troska wykazywana w trakcie tworzenia zespołu przepisów lub zmiany istniejących przepisów dotyczyła sytuacji członków spółdzielni, a pośrednio oczywiście spółdzielni jako takiej. Należy również przyznać, że w pytaniu pana senatora zawarta jest innego rodzaju troska, troska o wierzyciela oraz o spójność systemu hipotecznego, który – dokonam tutaj pewnego uproszczenia – nie znosi luk, bo one stanowią zagrożenia dla tego systemu. I przyznaję, że należałoby skorzystać z faktu, iż wysoce prawdopodobne jest to, że będziemy procedować poprawki do tej ustawy, i przedłożyć uwagę pana senatora na posiedzeniu komisji senackiej, aby można było zabezpieczyć część tego systemu, bo tak naprawdę chodzi o tę szczelność. Ona tak naprawdę zapewni pomyślność przekształceń, o których tu mówimy, i dobrą sytuację tak członków spółdzielni, jak również wierzycieli, którzy nie mogą tracić na tym, że ten wektor myślenia i troski został zbyt mocno przesunięty w którąś stronę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Prosiłbym pana ministra o bardziej jasną wypowiedź na temat, czy rząd rekomenduje tę ustawę, czy nie rekomenduje jej, czy ma zastrzeżenia, bo dość niewyraźnie wyraził swoje zdanie w tej kwestii. I w związku z tym ja bym chciał spytać pana o pewne zagrożenia, które moim zdaniem tu są. Proszę o odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście mam rację.

Chodzi mi o zapis dotyczący uwłaszczenia spółdzielni gruntami, które dzisiaj mają nieuprządkowany stan. Ten zapis pojawił się wówczas,

kiedy się okazało, że części spółdzielców nie będzie można uwłaszczać. No więc co zrobić? A, to wpiszy do ustawy, że uwłaszczymy spółdzielnię przez zasiedzenie. Czy to rzeczywiście jest taki prosty do rozwiązania problem? Czy nie będzie to rodziło jakichś skutków w przyszłości, jeśli jacyś właściciele się pojawią? Czy nie mogą pojawić się różne problemy z tego tytułu? Jako właściwy minister powinien pan mieć tutaj jasne zdanie w tej kwestii.

Kolejna sprawa. Chciałbym również zorientować się, jakie jest pana zdanie na temat pewnego zagrożenia, które wynika czy wynikać będzie z poprawki, jaką zasugerował pan senator Biela. Mianowicie chodzi o to, że dwa miliony sześciuset mieszkańców, którzy już wykupili swoje mieszkania, będzie musiało teraz odebrać od spółdzielni te środki. Czy nie widzi pan zagrożenia dla funkcjonowania spółdzielni, jeżeli pozbawi się na kilkadziesiąt lat... Ktoś wyliczył, że przez trzydzieści lat członek nie będzie płacił na fundusz remontowy; dotyczyłoby to znacznej części spółdzielców. Czy nie zagraża to spółdzielniom? W końcu chodzi o to, żeby mieszkańcy mieli gdzie mieszkać, a nie o to, żeby się zarządy utrzymały.

I ostatnie pytanie. Czy podziela pan interpretację pana senatora Bieli, pana senatora sprawozdawcy, że tutaj nie ma zagrożeń – pan częściowo już odpowiedział na to pytanie – związanych z zastrzeżeniem Trybunału Konstytucyjnego? Czy zgadza się pan z jego interpretacją?

Moim zdaniem – według tego, co ja interpretuję – gdy czytam orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to wynika z nich, że trybunał w ogóle zakazuje parlamentowi mieszania się w ustalanie zasad zbywania lokali wewnątrz spółdzielni, bo jest to podmiot jakby prywatny, który ma tutaj całkowicie wolną wolę. Ja rozumiem te zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego w ten sposób, a pan senator zupełnie przeciwnie. Gdyby pan mógł powiedzieć kilka zdań w tej kwestii. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, jeżeli chodzi o nabycie prawa do gruntów w trybie zasiedzenia, które miałyby umożliwić uwłaszczenie czy też przekształcanie spółdzielczych praw do lokalu w prawo własności, to tutaj na poziomie Sejmu, podczas pracy w Komisji Infrastruktury, uznane zostało, że tak naprawdę należy stworzyć warunki do tego, żeby wszyscy członkowie spółdzielni posiadający lokatorskie lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mogli skorzystać z dobrodziejstwa ustawy w takim zakresie, który umożliwi ostate-

(sekretarz stanu P. Styczeń)

czne przekształcanie tych praw w prawo własności. I element związany z wprowadzeniem regulacji, która miałaby rozwiązać niezwykle ważny problem, ciągnący się w bardzo długim okresie i z nieprzewidywalnym horyzontem czasowym – tak naprawdę ten stan rzeczy nie dotyczy wszystkich miast Polski, ale na przykład w Warszawie ten problem byłby nierozwiązywalny; jeszcze bardzo długo nie można byłoby dokonać żadnego przekształcenia – zmierzenie się z tym problemem należy uznać za wyzwanie, ale jednocześnie za bardzo dobre i odważne podejście do zmiany stanu rzeczy. Ta zmiana wydawała się w wysokim stopniu niemożliwa.

Czy z tego tytułu mogą powstać jakieś zagrożenia? Z dużym prawdopodobieństwem tak. Trudno tutaj powiedzieć, że we wszystkich przypadkach, ale na pewno wystąpią. Co do ilości, to w znacznej liczbie przypadków właściciele po ostatecznym ujawnieniu, a także po uzasadnionym stwierdzeniu, że rzeczywiście posiadają prawo własności czy prawa do danego gruntu, będą występować z roszczeniami o odszkodowania z tego tytułu. I to rozstrzygnięcie ustawowe w momencie, kiedy państwo polskie przyjęłoby do stosowania w całej rozciągłości przepis proponowany przez parlament, mogłoby zrodzić skutki odszkodowawcze dla budżetu.

Druga sprawa, czyli środki z przekształceń, w postaci zasilania funduszu remontowego, które w większości zostały już wydatkowane w spółdzielniach na różnego typu cele. Czy odbieranie tych środków przez tych, którzy dokonali przekształcenia spółdzielczych praw w prawo własności, przede wszystkim spółdzielczego prawa własnościowego do lokalu i lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własności, czy to rodziłoby istotne skutki, czy to jest prawidłowe? Chciałbym powiedzieć, że przed 24 kwietnia 2001 r. tak naprawdę były tylko przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, a sytuacja jest zupełnie inna. Padła liczba dwóch milionów sześciuset tysięcy. To nie jest ta skala problemu, dlatego że my możemy mówić tutaj o regulacjach, które wprowadziły przenoszenie środków pozyskanych z tytułu przekształcenia na fundusz remontowy, w związku z przekształceniem spółdzielczego prawa do lokalu w prawo własności, a to jest inna sytuacja. Należy tutaj zauważyć, że może się tak zdarzyć, oczywiście, iż ocena ostateczna zostanie dokonana przez Trybunał Konstytucyjny. Taka możliwość istnieje. Ale należy zauważyć, że ta sytuacja jest bardzo różna w różnych spółdzielniach. To nie jest tak, że procent uwłaszczonych członków spółdzielni w istotny sposób zasilili fundusz remontowy. Może się zdarzyć, że w pewnej grupie

spółdzielni właśnie ta istotność z punktu widzenia skali może mieć znaczenie dla pomyślności funkcjonowania tejże spółdzielni. Ale chciałbym też pokreślić następujący fakt. Otóż to dotyczy funduszu remontowego, rządzącego się swoimi prawami, mającego pewien charakter otwartego funduszu w zakresie przychodów i zamkniętego co do sposobu wydatkowania; stąd, jeśli w ogóle mówimy o zagrożeniach, to mówimy o zagrożeniach z tytułu przepływu środków przez fundusz, a nie przez wszystkie tytuły przychodowe i kosztowe spółdzielni mieszkaniowych. I tak należy patrzeć na proponowaną regulację. Nie chciałbym tutaj z tego miejsca oceniać innych jej cech, dlatego że nie została ona jeszcze w ostateczny sposób, nazwijmy to, skonsumowana w postaci przepisu, nie ma możliwości oceny takiego przepisu.

I ostatnie pytanie. Gdyby pan senator był łaskaw je przypomnieć...

(*Senator Zbigniew Szaleniec*: Dotyczyło interpretacji odnośnie do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na temat przekazywania mieszkań, uwłaszczania mieszkańców. Moja interpretacja była różna od interpretacji pana senatora Bieli.)

Rozumiem.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadając na trzecie pytanie – a jest ono obciążone faktem, iż przekształcenia trwające od 24 kwietnia 2001 r. aż do, w uproszczeniu, dnia dzisiejszego odbywały się w różnych warunkach ustawowych, ponieważ przepisy dotyczące tych przekształceń były zmieniane czy to dlatego, że je poprawiano, czy też ze względu na odpowiednie postępowanie i wynik postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, chciałbym powiedzieć, że zagrożenie wynikające z faktu, że proponowana regulacja ma cechy sztywnego ingerowania w materię dotyczącą działalności spółdzielni, właściwie występuje w wypadku jakiegokolwiek regulacji dotyczącej tej kwestii. W stanowisku rządu jest zawarty zapis, który mówi, że rząd podchodzi do tego problemu jako właściwie ukierunkowanego, a jednocześnie wymagającego pozyskania ekspertyz co do zgodności tego z konstytucją. Trudno jest dzisiaj z tego miejsca oceniać, czy to rozwiązanie – które nosi cechy wezwania państwa skierowanego do spółdzielni, aby zwróciły jedynie tyle, ile państwo kiedyś włożyło w budowę, i nic poza tym – zawiera zapisy, które pozwalałyby już dzisiaj z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że istnieje zagrożenie, iż jest ono niekonstytucyjne. Raczej należy je rozważać w innych kategoriach, w kontekście dodania ewentualnie przepisu, który byłby swego rodzaju zabezpieczeniem przed powstaniem zarzutu niekonstytucyjności, a mianowicie przepisu umożliwiającego spółdzielniom mieszkaniowym poza regulacją, która jest zaproponowana, samodzielne ustalanie zasad przekształceń.

(sekretarz stanu P. Styczeń)

Chciałbym powiedzieć, i czynię to wobec Wysokiego Senatu z pewną odwagą, że w przedłożeniu rządowym – które posiłkowało się przede wszystkim zasadą kontynuacji, czyli tworzenia systemu niezwykle przyjaznego członkom, ale nieoderwanego od bytów prawnych regulujących poprzednio tę materię – zaproponowaliśmy, by, poza pewną sztywną granicą tu sformułowaną, w skrajnej sytuacji umożliwić spółdzielniom nawet następujące rozwiązanie: żeby w szczególnych warunkach ekonomicznych, kiedy spółdzielnia ma bardzo dobrą sytuację ekonomiczną, to, co pozostało po umorzeniu przez budżet państwa, było zapłacone przez spółdzielnię występującą jako podmiot gospodarczy, a nie przez jej członków. Uznano jednak, że to rozwiązanie mogłoby w praktyce być w wysokim stopniu nieefektywne w odniesieniu do członków i stąd propozycja posłów, z którą dzisiaj mamy do czynienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, najpierw pytanie o zasadę w wypadku podziału: jak wyglądają dalej losy funduszu zasobowego? To jest mało znana historia. Czy jest on analogiczny do funduszu remontowego, czy też podlega jakimś innym regulacjom, a jeżeli tak, to którym? Czy ta ustawa coś zmienia, czy coś dodaje? Jak będzie wyglądał algorytm podziału funduszu zasobowego?

Druga kwestia dotyczy poprawek. Ministerstwo brało udział w posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, ja nie. Jest poprawka trzydziesta szósta, która tworzy... Czy to nie jest przypadkiem superfluum, czyli przeregulowanie? Zgodnie z tą poprawką, przypomnę szanownym kolegom, spółdzielnia będąca posiadaczem nieruchomości gruntowej stanowiącej własność państwa, gminy albo takiej, której właściciel jest nieznaną, nabywa własność tej nieruchomości przez zasiedzenie. Orzeczenie sądu stwierdzające nabycie własności tej nieruchomości jest podstawą wpisu do księgi wieczystej, to jest oczywiste. Tworzy się tutaj odrębny tytuł prawny zasiedzenia. W związku z tym, czy to będzie postępowanie sądowe w trybie o stwierdzenie, czy o ustalenie zasiedzenia? Bo jeżeli to jest z mocy prawa, są skutki zasiedzeniowe z tego *lex specialis*... Chodzi o to, że to jest nowy przepis materialno-prawny, inny, ale z normalną procedurą występowania o stwierdzenie zasiedzenia. Czy to jest potrzebne i dlaczego? Wpychanie tego w po-

stępowanie o ustalenie, które ma zupełnie inny charakter, inne koszty... Jak się będą kształtować koszty z tego tytułu? To też jest istotne. Jeżeli to nabywa z mocy ustawy... Czy to przypadkiem nie jest przeregulowane? To te dwa pytania. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o fundusz zasobowy, to on rzeczywiście istnieje w spółdzielni, można powiedzieć w uproszczeniu, od początku. Jest to fundusz, który między innymi umożliwia regulowanie kwestii dotyczących okresów niepomyślności spółdzielni – z niego czerpie się środki po to, żeby wyrównać określone straty. Myśmy nie proponowali zmian w jego systemie. Jak rozumiem, w pytaniu pojęcie podziału spółdzielni dotyczy wydzielenia innej spółdzielni, bo to nie jest ten podział wynikający z przekształceń praw spółdzielczych w prawo własności do lokalu mieszkalnego. Można powiedzieć, że spółdzielnie w zasadzie nie mają z tym większego problemu i dlatego nie ruszaliśmy istniejącego już systemu. Jest to fundusz, który na przykład w uchwale podziałowej spółdzielni powinien być określony co do sposobu jego podziału pomiędzy dwa nowe podmioty gospodarcze. Należy zauważyć, że tak naprawdę różne są proporcje jego przyrostu w różnych okresach działalności spółdzielni, w tej uchwale mogą być wzięte pod uwagę także te parametry, które wskazują, w jaki sposób przyrastał on w trakcie okresów pomyślności czy też niepomyślności spółdzielni.

Chciałbym również zauważyć, że taka założona, jeszcze w czasach, kiedy regulowano to w inny sposób, niedoszacowana regulacja dotycząca tego funduszu umożliwia nawet dzisiaj w specyficznych sytuacjach, w jednostkowych przypadkach zachowywanie się przez spółdzielnie we właściwy dla nich sposób, oczywiście z woli członków, bo inaczej być nie może. Gdyby się zdarzyły... W Ministerstwie Budownictwa sygnałów co do nieprawidłowego funkcjonowania funduszu zasobowego w zasadzie nie mamy, muszę powiedzieć, że podczas ostatniego półtora roku sprawowania funkcji sekretarza stanu raczej skarg na sposób jego funkcjonowania nie było, stąd, Panie Senatorze, stosunkowo nikt zainteresowany tą problematyką w trakcie realizacji zmian ustawy, o której dzisiaj mówimy.

Postępowanie sądowe w sprawie zasiedzenia. W ogóle ten mechanizm, który został... Ja już częściowo to wyjaśniałem, bo tutaj postawiono pytanie, czy nie wynikną z tego tytułu skutki dla budżetu państwa. Oczywiście, że tak się może

(sekretarz stanu P. Styczeń)

zdarzyć, są przecież procesy odszkodowawcze, znajdzie się właściciel, określi swoje prawa i ustali swoje prawa do gruntu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy to nie powinno być wtopione w system ogólny? Dlaczego to jest odrębna podstawa materialna?)

W trakcie procedowania ustawy, jak już wcześniej mówiłem, podstawową troską była kwestia dotycząca przekształceń w związku z sytuacją członków spółdzielni mieszkaniowych. Pewna determinacja i chęć osiągnięcia naprawdę efektywnego systemu tych przekształceń sprowadziły niektóre przepisy do roli, tak to określimy, przepisów bardzo szczególnych, czyli, tak jak już mówiliśmy w wypadku hipoteki, niewpisujących się w sposób prawidłowy w ostateczną materię systemową, z której powinny wynikać i do której powinny się dostosowywać. Przyznaję, że istnieje tu pewne zagrożenie, które w praktyce może się okazać bardzo trudne do udźwignięcia. Dlaczego? Ze względu na odszkodowania, o których już powiedziałem, ale również dlatego, że postępowanie o ustalenie rzeczywiście jest kosztowne i może bardzo długo trwać. Czyli można nie uzyskać efektu, o którym myśleli projektodawcy, zakładając, że taki *lex specialis* może go, w relatywnie krótkim czasie, przynieść. Sądzę, że nad tym jeszcze będziemy mieli okazję, po przyjęciu uwagi pana senatora, się pochylić.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań panu ministrowi. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu u pani senator prowadzącej listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Alexandrowicz, a później pani senator.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że wskazana jest duża ostrożność podczas procedowania nad tą ustawą, bowiem dotyka ona szczególnie trudnej materii. Wydaje się, że Sejm, proponując pewne rozważania, trochę abstrahował od wielkiego zróżnicowania spółdzielni. Chociażby przepis dotyczący zniesienia wyborów przedstawicieli czy spotkań grup członkowskich i stwierdzenie, że jedynym uchwałodawczym organem może być wyłącznie

walne zgromadzenie członków... Być może w małych spółdzielniach jest to racjonalne, być może w średnich z pewnym trudem da się to przeprowadzić, ale co zrobić w przypadku, gdy członków spółdzielni jest ponad trzydzieści tysięcy? Jak wówczas zorganizować walne zebranie członków? Jak ma funkcjonować to walne zebranie członków podzielone na części? Poszczególne części musiałyby bowiem debatować nad tymi samymi wnioskami, rozpatrywać te same odwołania od decyzji zarządu spółdzielni itd., itd.

Wydaje się też, że posłowie zignorowali uchwałę Sądu Najwyższego z lipca 2005 r., która mówi wprost, że „w dużych spółdzielniach mieszkaniowych o znacznej liczbie członków walne zgromadzenie nie tylko nie jest w stanie realizować zasad, dla których zostało powołane, lecz jego istnienie może doprowadzić do faktycznego pozbawienia członków wpływu na działalność spółdzielni, do jej dezorganizacji i paraliżu jej funkcjonowania”. Być może źródłem tego zapisu było głębokie przekonanie, że struktury tak duże, iż nie mogą funkcjonować w zwykłych ramach, powinny się po prostu podzielić. Ale należałoby podjąć i zapisać taką decyzję w zupełnie inny sposób, a nie wchodzić do mieszkania na czwartym piętrze przez okno w kuchni zamiast normalnie po schodach i przez drzwi.

Wydaje się również, że zamiar, skądinąd zbożny, obdarowania posiadaczy tylko lokatorskiego prawa do lokalu pełną własnością i, równie zbożny, zamiar wynagrodzenia tych, którzy wcześniej wykupili spółdzielcze własnościowe prawo do mieszkania – wynagrodzenia w ten sposób, że zostaliby na odpowiednią liczbę lat zwolnieni z opłat na fundusz remontowy – mogą mieć dość katastrofalny skutek. Jeżeli w spółdzielni 3/4 osób wykupiło mieszkania, a w wielu spółdzielniach tak jest, i 3/4 osób byłoby zwolnionych z wpłat na fundusz remontowy, to ta 1/4, którą obdarujemy mieszkaniami – w zasadzie za darmo czy prawie za darmo – musiałaby ponieść znacznie większe wpłaty na fundusz remontowy. Może trzy- lub czterokrotnie większe. Nie wiem, czy byliby z tego zadowoleni... Bądź też cały program prac remontowych spółdzielni musiałby zostać zawieszony czy zlikwidowany. Wiemy, z jakiej substancji mieszkaniowej w największym procencie składają się spółdzielnie mieszkaniowe: są to wielkopłytowe bloki. One i tak są substancją bardzo trudną do utrzymania. Rezygnacja w przypadku tej substancji ze stale prowadzonych remontów doprowadziłaby do przekształcenia osiedli spółdzielczych po prostu w slamsy, doprowadziłaby do degradacji zasobów spółdzielczych.

Dlatego wydaje mi się, że powinniśmy dokładnie przeanalizować wszystkie uwagi, które kierowały do nas poszczególne spółdzielnie czy organizacje spółdzielni mieszkaniowych – myślę, że do każdego z senatorów takie pisma docierały –

(senator P. Alexandrowicz)

i starać się podczas prac komisji znaleźć odpowiedź na te pytania. Tą odpowiedzią powinny też być propozycje poprawek. Wiem, że częściowo zostały one już zgłoszone. Są też nowe, przygotowywane jeszcze przez senatorów. Myślę, że ze względu na skalę problemu, ze względu na to, że nasza decyzja dotknie jednak nie kilkudziesięciu tysięcy i nie dwustu tysięcy, ale kilku milionów mieszkańców, powinniśmy tutaj zachować szczególną ostrożność. I o to bardzo apeluję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

O tym, jak to jest ważny problem dla milionów mieszkańców naszego kraju, świadczy chociażby ta teczka, która jest pełna listów i uwag związanych z tą ustawą. Jest to niezwykle ważna kwestia. W naszym klimacie dach nad głową jest podstawową sprawą, żeby zachować w ogóle szansę egzystencji. Jest to też niezwykle ważne, jeśli patrzymy od strony polityki prorodzinnej. Dlatego uregulowanie funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych jest czymś bardzo oczekiwanym przez spółdzielców.

A druga kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to jest to, że dość często interesy zarządów i interesy członków spółdzielni nie są tożsame. To jest ważna sprawa i konieczne jest pochylenie się nad nią, zwłaszcza przez komisję gospodarki.

Chcę odnieść się tylko do jednej konkretnej sprawy, mianowicie do zapisu dotyczącego zastąpienia walnych zgromadzeń spółdzielni przedstawicielami lub też nie. W tej ustawie został wprowadzony zapis art. 8³. Zapis ten zakazuje zastępowania walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej zebraniem przedstawicieli. Chcę powiedzieć – podobnie jak przed chwilą pan senator Alexandrowicz – że w takiej sytuacji jakikolwiek wpływ na jakąkolwiek decyzję będzie żaden. Jeżeli w spółdzielni jest dziesięć tysięcy czy trzydzieści tysięcy mieszkań, to wiadomo, że małżonków, którzy mogą razem uczestniczyć – bo mieszkanie jest wspólną własnością – w zebraniu, jest tam więcej. Zebranie podejmuje decyzje w istotnych sprawach. Proszę się zastanowić, gdzie na przykład w Warszawie zorganizować takie zebranie. A nie w każdym mieście są tak wielkie sale jak Sala Kongresowa. Tylko że i ona pomieści trzy tysiące osób, nie pomieści jednak dziesięciu tysięcy, a takie dziesięciotysięczne osiedla to są całkiem nieduże.

W miastach metropolitalnych tego się nie da zrobić. Oczywiście, tak wielką spółdzielnię należy podzielić. Ale trzeba się też zastanawiać nad sensem podziału, żeby ona nie była zbyt rozdrobniona. Jeżeli na osiedlach były bowiem na przykład szkoły czy przedszkolaki sklepy, to jest to pewna wspólna własność. Możliwości podziału tej infrastruktury też wpływają na to, do jakiego stopnia możemy rozdrabniać spółdzielnię, do jakiego stopnia da się to zrobić.

A więc wydaje mi się, że przede wszystkim trzeba spółdzielcom dać szansę podejmowania decyzji we własnych sprawach. Ale ta szansa – być może przez niektórych upatrywana w postaci osobistego udziału – w rzeczywistości może się okazać żadna. Jeżeli grupa przedstawicieli będzie dobrze reprezentować dane zespoły, to oczywiście będzie możliwe podejmowanie racjonalnych decyzji. Jednakże w wypadku zachowania takiego przepisu, jaki otrzymaliśmy, może to być w ogóle niemożliwe i może to przekreślić szansę na takie obywatelskie podejście do tego wszystkiego jako do wspólnej własności, do spółdzielni, o której trzeba decydować wspólnie, żeby po prostu mieć szansę w bardziej godziwych warunkach w niej żyć.

I dlatego pozwolę sobie złożyć poprawkę, w której chodzi o to, by w art. 1 w zmianie ósmej skreślić art. 8³. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Ewa Tomaszewska: Dziękuję.)

Poproszę pana senatora Góreckiego.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę powiedzieć, że jest to dość trudna ustawa. To wcale nie jest tak, że jest powszechna, społeczna zgodna na rozwiązania zawarte w tej nowelizacji. Chcę przed Wysoką Izbą zaprezentować między innymi stanowisko olsztyńskich spółdzielni mieszkaniowych, które wręcz protestują przeciwko pewnym rozwiązaniom zawartym w ustawie, w proponowanej noweli.

Pierwsza sprawa dotyczy ograniczania samorządności spółdzielni mieszkaniowych i odmiennego ich traktowania niż pozostałych społeczności spółdzielczych. W projektowanej ustawie polega to na ustawowym ingerowaniu w funkcjonowanie rad nadzorczych, na ustawowym zastępowaniu zebrania przedstawicieli członków przez walne zgromadzenie.

Drugą kwestią jest wprowadzenie populistycznej – tak to wygląda w opinii wielu spółdzielców – i dodatkowo pozornej kontroli działalności spółdzielni mieszkaniowej. Takie przynajmniej były zapisy w nowelizacji, która dotarła do Sena-

(senator R. Górecki)

tu. Ale z wypowiedzi pana senatora Bieli wiem, że ta kwestia zostanie uregulowana w drodze lepszego sformułowania tego zapisu ustawy. Ja też mam w tej kwestii odpowiednią poprawkę.

Trzecią sprawą jest umożliwienie niektórym grupom spółdzielców bezpodstawnego wzbogacania się poprzez dopuszczanie do uzyskiwania prawa do mieszkania lokatorskiego osób bliskich, bez warunku dotychczasowego zamieszkania. To nie jest nic innego jak tylko, że tak powiem, rozdawnictwo i umożliwienie handlowania mieszkaniami. Zgłoszę stosowną poprawkę w tej kwestii.

Ta kwestia bezpodstawnego wzbogacania się niektórych spółdzielców jest też widoczna w rezygnacji z rządowego projektu zmiany ustawy, zmiany przewidującej możliwość budowania przez spółdzielców mieszkań na odrębną własność nie według kosztów budowy, lecz według ich ceny rynkowej. W przeciwnym wypadku dochodziłoby bowiem do nieuzasadnionego wzbogacania się zasobnych finansowo spółdzielców, którzy mogliby wykorzystać różnicę między ceną rynkową mieszkania a kosztem jego wytworzenia.

Bardzo dużo kontrowersji budzi – musimy być tego świadomi – zapis, o którym tu mówiliśmy, bo wspominał o nim pan senator Biela, to jest zapis dotyczący umożliwiania przekształcania mieszkań lokatorskich w odrębną własność za symboliczne złotówki. Musimy być świadomi tego, że już raz Trybunał Konstytucyjny, w 2001 r., uznał taką ideę za niezgodną z konstytucją. A my teraz narażamy się, jako Senat, jako parlament, na kolejny taki cios. To wcale nie będzie dobrze służyło budowaniu właściwej opinii o parlamencie w naszym społeczeństwie.

Inne kwestie dotyczą pewnych nieprecyzyjnych rozwiązań w naliczaniu funduszu remontowego według metody materiałowej i kasowej. Także w tej kwestii przedstawię za chwilę poprawki.

Przystępuję do ich odczytania.

Proponuję, aby w art. 1 pkt 14 skreślić lit. a, zapis dotyczący uprawnień do nabywania mieszkań przez krewnych niezamieszkujących bezpośrednio z osobą, która straciła prawo do lokalu.

Poprawka druga ma charakter precyzujący. Wydaje mi się, że będzie mniej buntu i protestów ze strony społeczeństwa, jeśli w art. 1 pkt 8, to jest w art. 8¹ w ust. 1, wyrazy „znajduje się lokal” zastąpi się wyrazami „znajduje się jego lokal”. Wtedy wiadomo będzie, że dostęp do kontroli będzie miała osoba, która będzie zainteresowana tylko swoim własnym lokalem – to trzeba wyraźnie powiedzieć. Będzie to, powiedziałbym, uspokajające rozwiązanie.

I trzecia sprawa to jest poprawka, którą przygotowałem, a która pokrywa się z poprawką pana

senatora Bieli. Dotyczy ona ewidencji i rozliczania kosztów przychodów. Jest to wzmocnienie tego, co proponował pan senator Biela.

Mój apel jest taki, abyśmy te poprawki przyjęli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz pana senatora Jarocha.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Nie będę się jakoś szerzej odnosił do tych wszystkich omówionych już spraw związanych z tą ustawą. Rzeczywiście mogę tylko stwierdzić, że według mojego rozeznania jest to bardzo oczekiwana i szeroko popierana również przez spółdzielców zmiana.

Chciałbym tutaj przedstawić pewien – być może wycinkowy – problem. Mówię o nim w imieniu może wąskiej grupy spółdzielców, niemniej jednak spółdzielców bardzo ważnych. Tym chętniej to czynię, że są to osoby zwykle starsze, osoby niepełnosprawne. Bo w myśl tej ustawy, którą teraz nowelizujemy, powstają i funkcjonują także spółdzielcze domy specjalnego przeznaczenia, głównie dla emerytów, dla ludzi z różnymi dysfunkcjami. Domy takie zwykle – ze względu na cel, który ich budowie przyświecał – powstają z odpowiednią infrastrukturą, co umożliwia godne, w miarę komfortowe życie tych osób starszych. Zwykle taka budowa odbywa się z użyciem dużej części środków publicznych, wykorzystywane są środki z fundacji celowych, które powstają na tę okoliczność. Mówię to, opierając się na kilku takich przykładach. Jeden jest mi szczególnie bliski – chodzi o Ośrodek Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia, który powstał właśnie w taki sposób i w takim celu. Prawo do zamieszkania w takim domu jest przyznawane według pewnych ustalonych wspólnie zasad, zawartych w statucie. Jakby immanentnie jest tam wpisana zasada rotacji, to znaczy że po śmierci członka spółdzielni spadkobiercom przysługuje wyłącznie prawo do zwaloryzowanego wkładu, a nie do zamieszkania w tym lokalu.

Zapisy nowelizacji z 2005 r. w zasadzie stały się podstawą faktycznej likwidacji tej formy spółdzielczości. To właśnie na podstawie tych zapisów, które odsyłały w sprawach ograniczeń do statutu, a nie do ustawy, likwidowało się praktycznie możliwość utrzymania tego celu, jaki przyświecał funkcjonowaniu spółdzielczych domów specjalnego przeznaczenia. Nawet mniejszość, zorganizowana mniejszość, potrafiła skutecznie zmienić statut i doprowadzić do uruchomienia właśnie tych mechanizmów, które były i są zabój-

(senator A. Jaroch)

cze dla tego rodzaju spółdzielczości. Możliwość przekształcenia lokatorskiego prawa w prawo własnościowe, a także możliwość przejmowania tych praw spółdzielczych i praw do lokalu przez członków rodzin osób, które zakwalifikowały się na podstawie regulaminu do zamieszkania, właściwie skutecznie zrujnowały tę inicjatywę.

Dlatego chciałbym wnieść do tej nowelizacji dwie poprawki, dwa zapisy, które powinny znaleźć się w ustawie, bo, jak pokazało życie, od 2005 r. nie można skutecznie obronić tej bardzo potrzebnej formy spółdzielczości, opierając się jedynie na statucie. W związku z tym proponuję dwie poprawki.

Pierwsza mówi, że w art. 1 w pkt 14 po lit. a dodaje się ust. 2a w takim brzmieniu: „W przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie ustania członkostwa lub niedokonania czynności, o których mowa w art. 14, w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu, roszczenie o przyjęcie do spółdzielni i zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługuje wyłącznie małżonkowi zamieszkałemu razem z byłym członkiem”.

Druga poprawka. Chcę, by w art. 1 po pkt 8 dodać pkt 8a w brzmieniu następującym: „Członek spółdzielni nie może wynajmować lub oddawać w bezpłatne używanie całego lub części lokalu mieszkalnego w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu”. To też jakby uruchomi tę zasadę rotacji i zlikwiduje kolejną barierę w swobodnym dysponowaniu przez organy uprawnione do funkcjonowania w obrębie tego domu.

To jest bardzo ważna sprawa. W samym Wrocławiu istnieją dwa akademickie ośrodki seniora. Sądzę, że w dużych ośrodkach akademickich podobne inicjatywy mogą powstać albo już funkcjonują. Problem jest żywy, uzasadniony, w związku z tym pozwalam sobie go przedstawić Wysokiemu Senatowi i wnieść odpowiednie poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę pana senatora Korfantego.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywana dzisiaj ustawa o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw jest ustawą ważną, potrzebną i oczekiwaną, gdyż dotyka wielu waż-

nych spraw, problemów nurtujących od wielu lat spółdzielnie mieszkaniowe.

Najważniejsze z nich to określenie nowych zasad przekształcania spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności, a także przekształcanie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności. Poza tym reguluje się prawa członków spółdzielni mieszkaniowych poprzez dodanie nowego rozdziału, a także wprowadza się zmianę zasad odbywania walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej poprzez wyłączenie możliwości zastąpienia walnego zgromadzenia zebraniem przedstawicieli. Ustawa wprowadza także obowiązek zarządu spółdzielni dotyczący prowadzenia ewidencji i rozliczenia kosztów oraz przychodów, a także ewidencji wpływów i wydatków odrębnie dla każdej nieruchomości. Wprowadza się również odpowiedzialność karną członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocnika i likwidatora, w wypadku uchylecia się od obowiązku zawierania umów o przeniesienie własności lokalu, nieudostępnienia członkowi spółdzielni podpisów oraz kopii dokumentów czy też nierozliczenia kosztów budowy lokalu w terminach określonych w ustawie.

Wszystkie przytoczone przeze mnie zapisy są bardzo ważne i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom członków spółdzielni, czyli głównych podmiotów uczestniczących w życiu spółdzielni.

Mnie cieszy szczególnie treść zawarta w art. 48 rzeczonyj ustawy. Zapis ten dotyczy najemców mieszkań spółdzielczych, które przed przejściem przez te spółdzielnie były mieszkaniem przedsiębiorstw państwowych. Chodzi tutaj o znany w całej Polsce problem tak zwanych mieszkań zakładowych. Do tej sprawy odniósł się już sprawozdawca, pan senator Adam Biela. W artykule tym mówi się, że z najemcą takiego mieszkania spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu po dokonaniu przez niego: po pierwsze, spłaty zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu lokalu; po drugie, wpłaty wkładu budowlanego określonego przez zarząd spółdzielni w wysokości proporcjonalnej do powierzchni użytkowanego mieszkania, wynikającej ze zrewaloryzowanej ceny nabycia budynku, jeżeli spółdzielnia nabyła budynek odpłatnie; i wreszcie po trzecie, spłaty kosztów nakładów koniecznych, przeznaczonych na utrzymanie budynku, w którym znajduje się ten lokal, jeżeli spółdzielnia mieszkaniowa nabyła te mieszkania nieodpłatnie.

Pragnę przypomnieć, że sprawą tą zajmował się Wysoki Senat w kwietniu 2006 r., kiedy to pod obrady Senatu weszła, z inicjatywy senatora Adama Bieli, ustawa o byłych mieszkaniach zakładowych. Problem takich mieszkań interesuje mnie szczególnie, gdyż była to pierwsza po-

(senator B. Korfanty)

ważniejsza sprawa, z jaką przyszedli do mnie, do mojego biura senatorskiego, przedstawiciele – jeśli sobie dobrze przypominam – sekcji mieszkaniowej zarządu regionalnego „Solidarności”. Na Śląsku, gdzie mieszkam, sprzedaż tych mieszkań wraz z lokatorami przez likwidowane przedsiębiorstwa państwowe nastąpiła w sposób urągający podstawowym przepisom prawa. Niejednokrotnie zbywano mieszkania zakładowe zbudowane z socjalnych funduszy mieszkaniowych przedsiębiorstw państwowych. W wielu przypadkach pracownicy brali czynny, fizyczny udział w budowaniu tych mieszkań, sądząc, że kiedyś staną się ich właścicielami. Tak się jednak nie stało, gdyż mieszkania te zbyto lub przekazano nieodpłatnie nowym podmiotom, które niejednokrotnie nie proponowały lokatorom wykupu tych mieszkań na własność na preferencyjnych warunkach, ale po cenach rynkowych. Takie sytuacje zdarzały się na Śląsku, na przykład w wypadku mieszkań zakładowych byłej Kopalni „Siemianowice”, w Hucie „Zabrze” czy byłej Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych „Fazos” w Tarnowskich Górach. Sam brałem udział w kilku rozprawach dotyczących mieszkań zakładowych w Sądzie Okręgowym w Gliwicach.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Na zakończenie swojego wystąpienia w Senacie w kwietniu w 2006 r. powiedziałem, że mam głęboką nadzieję, iż ci ludzie już w niedługim czasie będą mieli, słusznie zresztą im się należące, prawo własności do zajmowanych przez siebie lokali, należących kiedyś do przedsiębiorstw państwowych, w których pracowali. Ta ustawa chociaż w części – gdyż dotyczy ona tylko mieszkań zakładowych, które zostały przejęte przez spółdzielnie mieszkaniowe – ten problem załatwia. Wiem, że mieszkania zakładowe były przekazywane nie tylko spółdzielniom mieszkaniowym, ale także gminom oraz innym podmiotom. To należy jeszcze uregulować. Jednak z tego, co mi wiadomo, w niedługim czasie ma się w Sejmie pojawić nowelizacja ustawy o mieszkaniach zakładowych, która ten problem, jak myślę, do końca załatwi, czego bym sobie bardzo życzył. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim bardzo się cieszę, że niezależnie od tego, jaki klub reprezentuje dany senator, we wszystkich wypowiedziach dominuje roz-

sądek. Przedstawiciele wszystkich klubów są świadomi, że ta ustawa powstała dzięki dobrym intencjom, ale wiele zawartych w niej rozwiązań stwarza duże zagrożenia i może przynieść skutek wręcz odwrotny do zamierzonego. W pełni podzielam te zastrzeżenia.

Szanowni Państwo, ta ustawa pisana jest w określonym klimacie, w którym pracują spółdzielnie mieszkaniowe od czasu, kiedy mamy tę naszą nową, wolną Polskę. Spółdzielnie mieszkaniowe traktowane są – była o tym zresztą mowa nawet dzisiaj na tej sali – jako instytucje postpeerelowskie. To całkowita nieprawda, bo spółdzielnie mieszkaniowe powstały przed wojną i już wtedy zaczęły działać na rzecz zapewnienia lokali mieszkaniowych zwłaszcza uboższym Polakom.

Mówi się też o postkomunistycznych zarządach. Tymczasem ja współpracowałem wiele lat ze spółdzielnią mieszkaniową na swoim terenie i wiem, że na przykład w moim rejonie zagłębiowskim nie ma ani jednego prezesa spółdzielni, który wywodziłby się sprzed 1989 r. Na bazie tych ruchów społecznych praktycznie wszyscy zostali wymienieni i dzisiaj nie ma jakiegóż jednej przynależności partyjnej poszczególnych prezesów, to są ludzie, którzy sprzyjają różnym partiom, i uważam, że w żadnym względzie nie są skalani postkomunizmem, a niestety często właśnie tak się mówi.

Bardzo często też jest taki bardzo zły przekaz w mediach, jeżeli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe. Jest to słuszne, ale tylko w jednym zakresie, mianowicie bardzo źle działają spółdzielnie nowo powstałe, które... Idea spółdzielczości jest tam wykorzystywana przez deweloperów, którzy budują osiedla i na tej bazie chcą wykorzystać osoby przeznaczające wkłady na budowę nowych mieszkań. Tam jest najwięcej patologii i te sytuacje są najczęściej pokazywane, ale oczywiście podciąga się pod to cały ruch spółdzielczy. Uważam, że bardzo niesłusznie.

Pojawiały się też sygnały senatorów, że mają sporo różnych skarg od spółdzielców z całej Polski. Ale, Szanowni Państwo, proszę sobie wyobrazić, że w Polsce jest trzy i pół miliona mieszkań, bodajże trzy i pół tysiąca spółdzielni mieszkaniowych i dziesięć milionów mieszkańców. To jest olbrzymia masa i spółdzielni, i mieszkańców, i problemów, z którymi ci ludzie się spotykają. Jest rzeczą normalną, że gdzieś od czasu do czasu zdarzają się problemy i ludzie z tymi problemami do nas trafiają, tak jak z problemami dotyczącymi samorządów i innych spraw. Tak więc uważam, że biorąc pod uwagę skalę, liczbę ludzi, których to dotyczy, nie jest to taki problem, by należało dokonywać radykalnych zmian, takich mechanicznych zmian w ustawie o spółdzielczości, co miałoby poprawić sposób zarządzania, wykorzystania spółdzielni, bo ta ustawa również ma takie zamiary.

(senator Z. Szalaniec)

Proszę państwa, w tej ustawie widzę trzy podstawowe zagrożenia. Najważniejsze zagrożenie, moim zdaniem, jest takie, że tę ustawę spotka los ustawy lustracyjnej. Sojusz Lewicy Demokratycznej, który najbardziej broni się przed tą ustawą i zapowiada zaskarżenie jej do Trybunału Konstytucyjnego, ponownie będzie krytykował prawicę, że oto przyjęła ustawę niezgodną z konstytucją. Obawiam się, że tak to się skończy. Wskazywałem już tutaj dwa zapisy – ale jest ich chyba więcej – które mają bardzo poważne znamiona niekonstytucyjności, i najprawdopodobniej ta ustawa będzie odrzucona przez Trybunał Konstytucyjny. Wydaje mi się więc, że jako Senat powinniśmy zrobić wszystko, by nie dopuścić, żeby ponownie bubel prawny wyszedł spod naszej ręki.

Kolejny zarzut to właśnie ingerencja w ustrój spółdzielni mieszkaniowych, taka ingerencja, jaką proponuje się w tej ustawie. Wielokrotnie słyszeliśmy z ust senatorów zastrzeżenia do sposobu zarządzania poprzez częściowe zebrania mieszkańców. Podobnie jak poprzednicy uważam, że jest to sposób, który nie polepszy zarządzania spółdzielnią, wręcz je utrudni, a złym spółdzielniom da dodatkowy oręż w postaci możliwości manipulowania pewnymi uchwałami, niedopuszczania pewnych uchwał do przegłosowania. Stanie się to bardzo łatwe, jeżeli będzie dziesięć, dwadzieścia częściowych zebrań, na których trzeba będzie przegłosować najdrobniejszą sprawę. Nawiasem mówiąc, jest obawa, czy jakakolwiek uchwała przejdzie, bo to, co jest dobre dla jednego osiedla, dla jednej grupy, może być niedobre dla wszystkich pozostałych i każda propozycja wychodząca z określonej grupy budynków czy z osiedla może być odrzucona przez następne. Może to doprowadzić do paraliżu, jeżeli chodzi o zarządzanie. Wiem, że taki wniosek będzie, i uważam, że jeżeli ta ustawa ma w ogóle wyjść z Senatu, to powinniśmy ten wniosek poprzeć, aby ten zapis zlikwidować.

Podobnie mam wielkie wątpliwości – na tej sali też o tym mówiono – co do ograniczenia kadencyjności rad nadzorczych. Nie wiem, czy jest to sposób na polepszenie sytuacji, na zachęcanie ludzi do uczestniczenia w życiu społecznym spółdzielni, bo to jest tylko ich wola, czy przychodzą i wybierają, czy nie. W radach nadzorczych pracują ludzie, którzy częstokroć nie mają zielonego pojęcia o zasadach funkcjonowania spółdzielni, o zasadach księgowości, i na ogół jedna kadencja to jest czas na to, żeby się czegoś nauczyć, żeby później aktywnie sprawować funkcję kontrolną. I jest druga kadencja, i koniec, i trzeba uczyć nowych. Tak więc mam zastrzeżenia, czy ten zapis jest właściwy, i będę optował za tym, żeby go w ustawie nie było.

Kolejny mój zarzut dotyczy tego, że ta ustawa de facto w dłuższej perspektywie jest przeciwna solidarności społecznej, która obowiązuje w spółdzielczości mieszkaniowej. Proszę państwa, już sam sposób przekształcania mieszkań, rozdawania tych mieszkań za darmo, wobec faktu, że wszystkie pozostałe wcześniej były przekształcone za jakies kwoty pieniężne, świadczy o braku solidarności. Wbrew temu, co powiedział senator Biela, spółdzielnia nie zarabia na swoich członkach. Wszystko to, co spółdzielnia otrzyma od mieszkańców, czyli wszystkie środki z przekształceń, jakie trafiają do spółdzielni mieszkaniowej, to nie jest jej zysk, to są środki na fundusz remontowy. Tu nawet już padło takie stwierdzenie, pan senator Biela wspominał o tym, że w ustawie jest zapisane, iż te środki muszą iść na fundusz remontowy. Ci mieszkańcy, którzy przekształcili swoje mieszkania – dwa miliony sześćset tysięcy ludzi – zapłacili po to, żeby zmodernizować budynki również tych, którzy mieszkań jeszcze nie przekształcili. A ta grupa dziewięciuset tysięcy ludzi nie poniesie tych kosztów. Wręcz, zgodnie z kuriozalnym zapisem, mamy zapłacić rynkową cenę tym z mieszkańców, którzy tracą prawo do lokatorskiego prawa do lokalu, bo z jakichś względów zostali usunięci ze spółdzielni. Powiedziałbym, że w tym kontekście ta ustawa jest antysolidarna, było to zresztą kwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny.

Proszę państwa, ta ustawa ułatwia też odłączanie od spółdzielni mniejszych grup budynków. Widzę w tym potężne zagrożenie dla części mieszkańców, zwłaszcza tych budynków, które są zdekapitalizowane, starsze, często przedwojenne. Te budynki mogą zostać na lodzie, nikt ich nie będzie chciał i w konsekwencji ich mieszkańcy pozostaną z potężnymi problemami, bo oni sami sobie nie poradzą. Dzisiaj jest tak, że są budynki nowsze, średnie, starsze i wszyscy wspólnie gromadzą środki na to, żeby remontować i modernizować te budynki, gdzie nie ma centralnego ogrzewania czy wody w odpowiedniej ilości. I na to są przeznaczane środki, które są zbierane przez wszystkich członków. Jeżeli spółdzielnie podzielą się na małe, drobne spółdzielnie, to pierwsze do tego podziału będą te budynki, które są już wyremontowane, zmodernizowane, docieplone, mają wymienione okna, to ich mieszkańcy będą najbardziej przeciwni do tego, żeby się wydzielić. I im będzie dobrze przez jakiś czas, bo swój fundusz remontowy przeznaczą na malowanie klatek, na estetykę zewnętrzną, i pokażą: o, my się potrafimy świetnie rządzić, a tamci – popatrzcie. Tylko że tamci mają budynki, które wymagają znacznych nakładów na remonty.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Czas, czas.)

(senator Z. Szaleniec)

Szanowni Państwo, miałem kontakt z instytucjami pokrewnymi do spółdzielczości – już nie pamiętam, jak one się nazywały – we Francji. Tam również swego czasu rząd doprowadził do uwłaszczenia mieszkańców i dzisiaj bardzo często zdarza się tak, że całe bloki państwo musi wykupywać od właścicieli, bo oni po prostu sami sobie nie potrafią poradzić z windami w budynkach, z jakimiś remontami dachów, pojawiają się wtedy rozbieżne interesy mieszkańców, nawet ze względu na piętro.

Proszę państwa, podobnie jak inni panowie senatorowie i panie senator widzę w tej ustawie bardzo wiele zagrożeń. Prawdę powiedziawszy, jeżeli miałaby ona mieć ten zaproponowany kształt, to będę głosował przeciw. Chyba że te poprawki, które sam zgłoszę i które zgłoszą koledzy senatorowie, doprowadzą do tego, że będzie ona korzystna dla mieszkańców, nie dla zarządów, nie dla prezesów, bo oni sobie i tak dadzą radę. Chodzi o to, żeby lepiej było mieszkańcom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo, nielicznie reprezentowana na tej sali!

Ta ustawa jest ogromnie oczekiwana, odpowiada na zapotrzebowanie społeczne. W tej chwili w wielu wypadkach mamy do czynienia z zachwianiem czegoś, co się nazywa sprawiedliwością, nie tylko społeczną, ale i sprawiedliwością w przekształceniach, jeżeli chodzi o równość wobec prawa.

Problem uwłaszczenia mieniem spółdzielczym tych, do których to mienie należy – bo ustawa o spółdzielniach mówi, że to jest mienie jej członków, a nie zarządów... To nie jest tak, jak z ogródkami działkowymi, gdzie jest pewna czapka zarządzająca, która zbiorowo ma prawa rzeczowe, a indywidualni członkowie są tylko użytkownikami. To są właściciele, ale w ramach spółdzielni.

Ruch spółdzielczy ma ogromną tradycję z II Rzeczypospolitej, był pewną enklawą w okresie PRL i został wypaczony. Regulowaliśmy to kompleksowo jedną ustawą w parlamencie już odrodzonej Polski, po 1989 r., w okresie kadencji AWS. Ale to jest jedna z bolączek, były weta prezydenta, który, wyrzucając do kosza dwadzieścia siedem zasadniczych ustaw, wyrzucił też kompleksową, całościową ustawę – Prawo spółdzielcze, dając impuls do regulacji stopniowych i rozdrobnienia tych regulacji. W związku z tym dzi-

sią mamy następne pozostałości, które ciągle będą nasuwać legislatorom, praktykom i spółdzielcom wiele rozwiązań o charakterze sektorowym, grupowym.

Niemniej jednak jest ogromnie ważne, żeby przeciwdziałać temu, co stanowi przeszkodę w wydzielaniu z wielkich spółdzielni, w których członkowie praktycznie nie mogą zrealizować swoich praw, mniejszych spółdzielni. Poza tym rzeczywiście należy uczynić członków spółdzielni podmiotem, a nie tylko przedmiotem manipulacji określonych grup, które już prawie dożywno sprawują funkcje zarządzające w tych spółdzielniach. Istotny jest wreszcie problem uwłaszczenia rzeczywistego, jako że prawo własności jest jednym z praw człowieka, a nie tylko prawem rzeczowym. Prawo własności w ramach własności spółdzielczej również jest priorytetowe, co nie przekreśla wielkiego dorobku i charakteru funkcjonowania spółdzielni, ale na zdrowych zasadach i tylko w takim zakresie, w jakim same podmioty będące podmiotami własności zechcą kontynuować swoją działalność w ramach spółdzielni.

Jednym słowem, mamy do czynienia z dalszą drogą do upodmiotowienia własności i nadania jej charakteru indywidualnego oraz upodmiotowienia praw człowieka z dowartościowaniem tych praw w państwie prawa.

Oczywiście podniósł się ogromny lament z tego tytułu, bo pewne grupy zostaną tutaj, powiedzmy sobie, wywłaszczone ze swoich wpływów i struktur decyzyjnych. Między innymi powołuje się tutaj, tak jak przy powszechnym uwłaszczeniu i przy innych regulacjach, na naruszenie zasady równości. Jest to oczywiście lament PRL, który chciałby wszystkim zarządzać przez swoich najbardziej światłych przedstawicieli. Na pewno nie mieści się to w tych kryteriach, które w myśl zasady *rebus sic stantibus* mówią o tym, że pewien charakter uwłaszczenia, czyli nabywania praw własności, w jednych warunkach nie może być powtarzany wiernie w innych warunkach. To, że ktoś kiedyś nabył to za pewną cenę, nie oznacza, że dzisiaj właściciele spółdzielczego prawa do lokalu nie mogą tego nabyć po niższej cenie. Pokutuje w nas homo sovieticus, który z zawiści wśród ludzi, z tego, żeby być jak pies ogrodnika – sam nie będzie miał, ale i drugi nie będzie miał – chce uczynić zasadę. Zasada zawiści nie ma nic wspólnego z zasadą solidaryzmu społecznego.

Wydaje mi się, że na zasadzie *rebus sic stantibus*, generalnej zasady modyfikującej zasadę *pacta sunt servanda* nie tylko w prawie międzynarodowym, ta regulacja ustawowa, przy tych preferencjach dla przekształcania w prawo własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, spełnia również wymogi państwa prawnego, tak jak je rozumiemy dzisiaj, i nie narusza zasady równości konstytucyjnej.

(senator P. Andrzejewski)

Osobną kwestią jest to, co tkwi w szczegółach, bo, jak mówi porzekadło, diabeł tkwi w szczegółach, rzeczywiście. Te regulacje nie mogą przysparzać dalszych elementów powodujących trudności w realizacji albo wtopieniu tych regulacji w cały system prawny.

Dlatego też, patrząc *sub specie* chociażby waloryzowania i zaliczania kaucji, która była wpłacana zgodnie ze zmianą trzydziestą piątą ustawy nowelizującej, dotyczącą art. 48 ustawy nowelizowanej, składam poprawkę, by wysokość kaucji mieszkaniowej, czy zaliczanej na poczet wkładu budowlanego lub na poczet innych należności, czy wreszcie wypłacanej, sprowadzana była do jednolitego miernika wartości i waloryzacji. Ustawa bowiem proponuje trzy inne metody. Jak się zwraca kaucję, to tylko w wysokości nominalnej, taką, jaka była wpłacana. Jeżeli jest zaliczana na poczet wkładu budowlanego, to jest waloryzowana według wartości rynkowej. Przypominę, że kwestię wartości rynkowej reguluje ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, która z kolei w art. 2 ust. 4 odsyła do ustawy o gospodarce nieruchomościami. A ustawa o gospodarce nieruchomościami wartość rynkową ustala w specjalnym trybie, na zasadzie najbardziej prawdopodobnej ceny możliwej do uzyskania na rynku, i puszcza to w następną procedurę. Tak naprawdę więcej jest tutaj odesłań i proceduralnych komplikacji niż możliwości jednolitego uregulowania. Stąd też moja propozycja, żeby wysokość kaucji mieszkaniowej w każdej z tych sytuacji, niezależnie od sposobu jej wykorzystania, rozdysonowania czy przekształcenia, waloryzować według jednego wzorca, a mianowicie proporcjonalnie do wzrostu wskaźnika wynagrodzenia w sferze publicznej, który jest podawany w „Monitorze Polskim”, pomiędzy dniem wpłaty a dniem zaliczenia bądź wypłaty. I taki wniosek składam na ręce pana marszałka.

Druga kwestia, stanowiąca chyba pewne *superfluum*, to jest pójście w regulację, której dotyczy trzydziesta szósta poprawka Komisji Gospodarki Narodowej. Ja jestem przeciwko tej poprawce. Tworzy ona nową podstawę materialnoprawną, oprócz tej typowej, do zasiedzenia nieruchomości. Tu się mówi, że na mocy tej ustawy ma się nabywać nieruchomość przez zasiedzenie na podstawie materialnoprawnej, a nie ze względu na dawność i upływ pewnych terminów, na zasadzie dobrej czy złej wiary, jak to regulują przepisy prawa rzeczowego, części kodeksu cywilnego, jakim jest prawo rzeczowe.

A więc weszlibyśmy też w bardzo kosztowny i długotrwały proces w tym wypadku o ustalenie, a nie proces zwykły w postępowaniu niespornym o zasiedzenie, czyli mielibyśmy dwa tryby. Myślę, że jest to pewne *superfluum*, które też komplikuje

te kwestie. Jeszcze nie składam tutaj żadnej poprawki, ale prosiłem... Jeżeli mi przygotują, to ją złożę. Ale sygnalizuję sam problem w zakresie chyba zbędności tej poprawki. Może jestem w błędzie, ale proszę mnie przekonać, że jestem.

I wreszcie jest jeszcze problem, który wydaje mi się dosyć istotny, a mianowicie problem hipotek. Ustawa zrywa z zasadą *pars pro toto*, czyli część za całość, gdy dzielimy nieruchomość, to i zabezpieczenie wierzytelności jest ustanawiane na poszczególnych hipotekach. Tutaj mówimy, że przy wydzielaniu na rzecz innego podmiotu majątku hipoteka wygasa. A później ustawa zobowiązuje dopiero do wystąpienia spółdzielni o obciążenie hipoteką tej nieruchomości, która jest przedmiotem innego podmiotu, który wyłonił się ze spółdzielni, albo zostało to w innym trybie na rzecz innego podmiotu przekazane.

Ale jest jeszcze ten okres przerwy – tu z mocy prawa wygasa, a tu dopiero działania spółdzielni będą ustanawiać tę hipotekę. Czyli w międzyczasie powstaje luka czasowa i zbycie tego prawa niejako w przelocie jest pozbawione zabezpieczenia dla wierzycieli. Stąd też taką poprawkę chciałbym złożyć i złożę – sygnalizuję ją – że w uchwale podziałowej albo wydzielającej tę nieruchomość od razu ustanawia się hipotekę, która jest wyjątkiem od zasady *pars pro toto*, i dopiero wtedy wygasa ta hipoteka główna, zabezpieczająca wierzycieli.

To są oczywiście szczegóły. Jeżeli chodzi o cel tej legislacji, to obiema rękami należy się pod nim podpisać. I powtarzam: spełniamy oczekiwanie społeczne o bardzo istotnym rezonansie i wynikające z wielkiego zapotrzebowania, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi mniej zarabiających, którzy do dzisiaj nie byli w stanie sprostać wymogom wykupu tych mieszkań, albo ludzi mniej zaradnych. I wydaje mi się, że ta ustawa, może wbrew innym poglądom, według mojego rozeznania, spełnia zasadę solidaryzmu społecznego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, nad którą pracujemy, wynikała tak naprawdę, moim zdaniem, z pewnej bezradności demokracji spółdzielczej, bo znaczną część tych przepisów, które tutaj wprowadzamy mocą ustawy, można byłoby wprowadzić do statutów spółdzielni, mogłyby one być już dawno zrealizowane. Ale w części spółdzielni są takie zapisy. Chociażby jeden z nich, który jest bardzo ważny, a znalazł się teraz w ustawie, mianowicie taki, który mówi, że w skład rad nadzorczych

(senator J. Szmit)

spółdzielni nie mogą wchodzić pracownicy. W części spółdzielni został wprowadzony i to na pewno bardzo poprawiło funkcjonowanie i wiarygodność rad nadzorczych, przede wszystkim w stosunku do spółdzielców. Podobnie jak postulat możliwości podziału spółdzielni, podobnie jak postulat uwłaszczania obywateli, łącznie z wpisem do hipoteki, to wszystko można dzisiaj zrealizować. I w części spółdzielni jest to realizowane.

Znaczna część spółdzielni jednak tego nie realizuje, stąd wyszła niestety konieczność wprowadzenia daleko idących zmian, daleko idącej ingerencji tak naprawdę w życie spółdzielcze. Bo też trzeba sobie z tego zdawać sprawę.

Drugim niezmiernie ważnym wyznacznikiem w pracy nad tą ustawą, i chyba wszyscy mają tego świadomość, również i inicjatorzy, panie i panowie posłowie, którzy rozpoczęli prace i przedstawili projekt Sejmowi, gdzie znaczną większością głosów został przyjęty – dzisiaj mamy tu już ustawę – jest świadomość, że pracujemy na żywym organizmie. On może w wielu miejscach jest chory, wymaga leczenia, wymaga zmian, poprawy, a może nawet wyjątkowych amputacji, ale jest to żywy organizm, jest to generalnie żywy organizm. I spółdzielcy muszą oczekiwać i mają prawo oczekiwać, że ich warunki związane z zabezpieczeniem tego podstawowego prawa i podstawowego wymogu funkcjonowania w naszym klimacie, jak to bardzo mądrze powiedziała pani senator Tomaszewska, muszą zostać spełnione, mianowicie te dotyczące zapewnienia mieszkania.

I dlatego te wszystkie zmiany, które tutaj są wprowadzane, a one są w znacznym stopniu radykalne, musimy bardzo starannie przeglądać i do końca, dopóki można, więc do tej chwili, analizować oraz wspólnie osiągnąć takie rozwiązanie, które rzeczywiście w maksymalnym stopniu poprawi funkcjonowanie spółdzielni.

W związku z tym, Wysoki Senacie, pozwalam sobie zgłosić kilka poprawek. Dotyczą one przede wszystkim spraw związanych z prawami członkowskimi – to jest w naszej w ustawie art. 1 pkt 8 – a konkretnie art. 8¹. To zmiana, która dotyczy tego, że członek jest zobowiązany ponieść przeciętny rynkowy koszt przygotowania kopii. To odnosi się do dokumentów, które na mocy tej ustawy każdy spółdzielca będzie mógł uzyskać od organów spółdzielni. Jednocześnie urealniamy pewną barierę, taką zdrową barierę, która mówi, żeby ci, którzy chcą tych dokumentów, jednak ponieśli chociaż koszt związany z tworzeniem tych dokumentów. To jest ochrona przed różnego rodzaju nadużyciami, pieniactwem i osobami, które po prostu, ot tak, jedynie dla dokuczenia władzom spółdzielni, będą chciały sobie te dokumenty powielać. Dalej jest też zapis dotyczący rad nadzorczych, propozycja zwiększenia

miesięcznego ryczałtu, który może przysługiwać członkom rad nadzorczych, do minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Szanowni Państwo, nad tym punktem trochę dłużej się zatrzymam. Otóż praca w radzie nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej, szczególnie w większej spółdzielni mieszkaniowej, jeżeli ma być wykonywana w sposób obowiązkowy, rzetelny i taki, który spółdzielcom przynosi korzyść, to musi być rzeczywiście wykonywana ze sporym zaangażowaniem, ze sporą kompetencją. Zapis proponowany przez Sejm, aby to była jedynie 1/4 minimalnego wynagrodzenia, jak się wydaje, będzie odstręczał tych wszystkich ludzi, którzy gotowi są zaangażować się w pracę spółdzielni, ale jednak chcieliby mieć przynajmniej jakiś elementarny zwrot kosztów wszystkich wydatków, telefonów i rekompensatę za czas, który poświęcają na pracę w ramach spółdzielni. Oczywiście jest wyznaczone maksymalne wynagrodzenie. Spółdzielnia sama będzie określała, czy na taki ryczałt rzeczywiście będzie spółdzielnię stać i czy uważa, że to jest właściwe w stosunku do zadań, które są związane z pełnieniem tych funkcji.

Następnie, Szanowni Państwo, poprawki dotyczące zasad przeprowadzania walnych zgromadzeń. Tu było na ten temat bardzo wiele dyskusji, jak i zastrzeżeń związanych w ogóle z wprowadzeniem tej zasady. Ja proponuję, aby bardzo dogłębnie doprecyzować sam tryb przeprowadzania walnych zgromadzeń, tak aby jak najmniejsza była możliwość nadużyć, jak najmniejsza możliwość manipulacji, aby odpowiednio wcześniej należało zgłaszać projekty uchwał, aby była możliwość zgłaszania poprawek, aby była też możliwość po prostu dyskusji wewnątrz spółdzielni, wśród członków.

I wreszcie sprawa też tutaj bardzo gorąco dyskusjonowana, podnoszona przez pana senatora Andrzejewskiego, przez pana senatora Szaleńca, przez pana senatora Alexandrowicza, mianowicie chodzi o sposób, w jaki będą zrekompensowane nakłady poniesione na wykup mieszkania tym spółdzielcom, którzy wcześniej wykupili mieszkania, wobec tego, że dzisiaj za rzeczywiście symboliczną opłatę będzie można stać się właścicielem mieszkania.

Ta poprawka generalnie zmierza do tego, aby zwiększyć możliwość określania sposobu zadośćuczynienia tym członkom przez same spółdzielnie – taka możliwość została w tej poprawce wskazana. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trosce o jakość tej ustawy pozwalam sobie przedstawić szereg poprawek, które są rezulta-

(senator A. Biela)

tem konsultacji zarówno z członkami spółdzielni, jak i z niektórymi zarządami spółdzielni, czyli mających charakter wypośredkowany, tak aby... Nie chodzi o to, żeby gnębić zarządy spółdzielni – to byłaby jakaś nienormalność – i ta ustawa tego nie robi, gdyż wiele zarządów realizuje przepisy i racjonalnie gospodaruje majątkiem spółdzielni. Tą ustawą chcemy tylko pomóc w jeszcze bardziej efektywnym funkcjonowaniu.

Chciałbym najpierw nieco polemicznie ustosunkować się do niektórych głosów, jako zabierający głos w dyskusji. Wydaje mi się, że powinniśmy się wystrzegać mówienia, że oto teraz członkowie spółdzielni dostaną te mieszkania za darmo, za pół darmo czy tym podobne. Jest to niewłaściwe, gdy członkowie Wysokiej Izby wypowiadają takie zdania, gdyż wynikają one z tego... Należy trochę zgłębić samą istotę tych przekształceń. Otóż ustawodawca chce w sposób konsekwentny realizować logikę rozliczenia całkowitych kosztów budowy. W normalnych stosunkach handlowych jest tak, iż gdy ktoś zapłacił, to nabywa towar czy też usługę, za które zapłacił. Podobnie jest w spółdzielni – jeśli pokryło się całkowite koszty budowy, to powinno się być właścicielem.

Ponieważ mamy do czynienia z relikdami minionej epoki, bo niestety tak to trzeba nazwać – tu już nie jestem senatorem sprawozdawcą tylko senatorem, który może mówić, co mu się w tej materii podoba – to trzeba powiedzieć, że jeśli ta ustawa nie zostanie szybko zrealizowana, to będziemy mogli zarabiać pieniądze na tym, że będą do nas przyjeżdżali jako do skansenu minionej epoki – chodzi o skansen mentalności kolektywistycznej. Można by filmować, można by rozmowy przeprowadzać i kręcić filmy. Jakieś muzeum byśmy stanowili. A więc z tym należy po prostu skończyć. I tego rodzaju opowiadania, że to jest za darmo czy za pół darmo, mogą tylko stworzyć ferment społeczny. Logika jest prosta, jasna na całym świecie, znana relacjom handlowym i my się jej w tej ustawie trzymamy.

Poprawki, które proponuję, dotyczą wielu różnych przepisów. Między innymi służą usprawnieniu przepisów ust. 4¹, który reguluje kwestie związane z prowadzeniem odrębnej dla każdej nieruchomości ewidencji rozliczenia przychodów i kosztów oraz odrębnie ewidencji wpływów i wydatków funduszu remontowego w taki sposób, żeby nie kolidowało to z metodologią prowadzenia rachunkowości, według zasady memoriałowej czy kasowej.

Chcę również rozszerzyć te przepisy idące w kierunku umożliwienia pozyskiwania środków zewnętrznych przez spółdzielnię, która mogłaby tworzyć w jakimś zakresie wspólny fundusz remontowy, mogący stanowić zabezpieczenie

wkładu własnego spółdzielni na realizację przedsięwzięć, na które przewidziana jest pomoc publiczna, oraz na spłatę kredytów zaciąganych przez spółdzielnie na te przedsięwzięcia, spółdzielnia mogłaby korzystać z różnych programów pomocowych w realizacji swoich planów remontowych.

Następnie jest propozycja pewnej metody rozliczenia kosztów utrzymania nieruchomości.

I wreszcie byłaby możliwość stosowania zasady, iż oddzielna ewidencja nie wyklucza przesuwania środków finansowych między różnymi budynkami w ramach danej nieruchomości gruntowej, jeśli więcej niż jeden budynek taką nieruchomością stanowi.

Jednak chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że ten przepis art. 4 z poszerzonymi ustępami musiałby również być skorelowany z przepisem przejściowym, który proponuje, aby ust. 4¹ omawianego artykułu w brzmieniu nadanym mu niniejszą ustawą nie stosowało się do dnia 31 grudnia 2010 r. do spółdzielni mieszkaniowej realizującej przedsięwzięcia termomodernizacyjne w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o wspieraniu przedsięwzięć termomodernizacyjnych.

W przypadku, o którym mowa w ust. 1, wyodrębnią się środki remontowe w każdej nieruchomości na cele termomodernizacyjne, które służą sfinalizowaniu tej inwestycji we wszystkich budynkach spółdzielni. Czyli byłby przepis przejściowy, umożliwiający realizację zadań termomodernizacyjnych w nieruchomościach, w których do tej pory jeszcze tego nie zrealizowano. Wydaje mi się, że to jest bardzo istotna poprawka, która zlikwiduje zarzewia potencjalnego konfliktu, który mógłby się na tym tle między członkami spółdzielni rodzić.

Inna moja poprawka dotyczy rozliczenia kosztów centralnego ogrzewania, które powinno być zgodne z przepisami art. 45 i 45a ustawy – Prawo energetyczne.

Proponuję, żeby spółdzielnia mogła tworzyć fundusz udziałowy, fundusz zasobowy oraz fundusz remontowy, a inne rodzaje funduszy tylko wówczas, gdy są przewidziane w odrębnych przepisach.

Proponuję, składając stosowną poprawkę, żeby koszty sporządzania odpisów i kopii tych dokumentów, z wyjątkiem statutu i regulaminów uchwalanych na podstawie statutu, były pokrywane przez członka spółdzielni składającego wnioski o ich otrzymanie.

W stosunku do art. 8³ również sam mam zastrzeżenia. Nie uważam, żeby w wersji, w której przyszedł on z Sejmu, był zadawalający. Składałem stosowaną poprawkę, modyfikującą jego treść. Jest ona do rozważenia na posiedzeniu komisji.

Proponuję jednak skreślenie w pkt 10 w lit. e ust. 2³, który przewiduje, że... Oczywiście, on jest

(senator A. Biela)

przepisem niekonstytucyjnym, który przewidywałby, że niezależnie od tego, czy dany lokal zostanie zbyty, należy zapłacić. A więc pytanie: kto by to miał płacić? Przecież musieliby płacić członkowie tej spółdzielni, niezależnie od tego, czy lokal się sprzedaje, czy czy nie. Tak więc przepis jest bardzo wątpliwy i proponuję jego skreślenie.

Dalsza moja poprawka dotyczy pktu 25 w art. 1. W dotychczasowym brzmieniu, w wersji sejmowej, jest tak, iż jeśli w danej nieruchomości wszyscy członkowie spółdzielni przekształcą swoje prawo spółdzielcze w prawo odrębnej własności, niezależnie od tego, czy dalej są członkami spółdzielni, czy nie, to będzie się stosowało ustawę o własności lokali. W moim przekonaniu, jest to jednak ingerowanie w spółdzielnię. Członkowie mają sami zdecydować, czy chcą, czy nie chcą i pod rządami jakiej ustawy mają dalej funkcjonować, czy mają zakładać spółdzielnię mieszkaniową, czy też nie. Nie można ich do tego zmuszać. Stąd jestem przeciwny wprowadzeniu przepisu, który ich do tego determinuje. Ja nie jestem zwolennikiem likwidacji spółdzielni, chociaż niektórzy, idąc na skróty i nie wnikając w głębsze intencje, taką wolę mi przypisują. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem tego rodzaju przepisu, który automatycznie eliminuje wielu członków spółdzielni z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych...

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę kończyć, Panie Senatorze.)

Żeby kończyć, rozumiem.

W art. 39 ustawy proponuję dać jednak taką możliwość dzierżawcom nieruchomości, którzy są członkami spółdzielni mieszkaniowej, żeby mogli nabyć prawo własności tej nieruchomości i żeby, zgodnie z zasadą *superficies solo cedit*, byli podmiotami swoich gospodarczych działań, a nie – byli uzależnieni od każdego ruchu spółdzielni.

W art. 2 proponuję również, żeby koszty postępowania sądowego o wydanie orzeczenia o podziale spółdzielni były ponoszone solidarnie przez członków wnoszących o podział spółdzielni oraz dotychczasową spółdzielnię, a nie, jak jest dotychczas, żeby to stara spółdzielnia pokrywała wszystkie koszty. Wydaje mi się to bardziej uzasadnione.

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Panie Senatorze, pan wykorzystuje już następny przysługujący czas, z którego może chciałby pan skorzystać...)

Następny czas. Już nie będę chciał skorzystać. Jeśli można, Panie Marszałku, właśnie...

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Aha, dobrze.)

Chciałbym przedstawić dwie poprawki o kluczowym znaczeniu.

Jeśli członek spółdzielni ma spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, lokalu

użytkowego lub garażu albo jego poprzednik prawny był właścicielem tego lokalu i prawo to z mocy przepisów ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach zostało przekształcone w ograniczone prawo rzeczowe do tego lokalu, to z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy przysługuje mu roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu lub garażu i o przeniesienie własności tego lokalu lub garażu. Tak więc, proszę państwa, skoro w stosunku do niektórych obywateli dokonano bez ich wiedzy, bez ich zgody – że tak powiem – ponad ich głowami przeniesienia... Skoro wywłaszczono ich, dając w zamian za pełne prawo własności ograniczone prawo własności, to należy dokonać odwrotnego aktu i przywrócić im to, co wcześniej mieli. Nie jest to istotna dla tej ustawy poprawka, ale miałyby ona znaczenie symboliczno-moralne, bo wtedy faktycznie po prostu odwracamy bieg historii. Oszustwo, którego dokonano w majestacie prawa, jest monstrualne. To byśmy jednak wyraźnie pokazali.

I wreszcie poprawka o istotnym znaczeniu, może najbardziej istotna ze wszystkich poprawek. Zakłada ona, że jeśli członek spółdzielni w związku z przekształceniem spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na prawo własności lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nie dokonał po 23 kwietnia 2001 r. całkowitej spłaty kwoty ustalonej na podstawie przepisów ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, to z dniem wejścia w życie tejże ustawy niespłaconą kwotę umarza się jako nienależną z tytułu rozliczenia całkowitych kosztów budowy budynku mieszkalnego pod warunkiem, że spłacona kwota pokrywa całkowicie koszty budowy.

A jeśli członek spółdzielni mający te prawa dokonał wpłaty określonej kwoty na mocy przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy, to nie będzie przez określony czas wpłacał na fundusz remontowy, aż do czasu – powiem tak najbardziej ogólnie – kiedy ta kwota zostanie wyzerowana.

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Panie Senatorze, proszę już kończyć.)

Tak.

Proponuję, żeby na pisemne żądanie członka, któremu przysługuje lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego położonego w budynku wybudowanym na gruncie, do którego spółdzielnia nie przysługuje prawo własnościowe, dokonać przekształcenia – w tym jedynym przypadku – i ustanowić spółdzielcze własnościowe prawo, ponieważ spółdzielnia nie ma żadnego tytułu prawnego, a wobec tego nie ma podstaw. To jest jedyny taki przypadek i to byłoby w przepisach przejściowych. Może jeszcze trzeba by określić datę. Trzy lata, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(senator A. Biela)

Tak, trzy lata.

Nazbierało się trochę tych poprawek. Zaraz przekażę je w komplecie panu marszałkowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Łuczycki, proszę bardzo.

Senator Andrzej Łuczycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nieco krócej niż pan senator Biela, chociaż ustawa jest ważna i budzi wiele emocji. Ograniczyć się może tylko do omówienia niektórych poprawek, jakie chcę wnieść.

A więc zacznę od najbardziej kontrowersyjnej poprawki, która budzi najwięcej wątpliwości. Chodzi o przepis, którym lokatorskie prawo przekształcamy w odrębną własność. Przepis ten może być uznany za niekonstytucyjny z uwagi na ingerencję ustawodawcy w przysługujące spółdzielni mieszkaniowej prawo własności. Trzeba podkreślić, że znaczna część spółdzielców, przekształcając swoje prawo z lokatorskiego na własnościowe, odpowiednie kwoty wpłacała na fundusz remontowy. Ten fundusz remontowy był wykorzystywany na modernizację i remonty istniejących budynków, a więc również tych, w których aktualnie mieszkają potencjalni beneficjenci tego ustalenia prawnego. W związku z tym należałoby wziąć pod uwagę, że de facto prowadzone byłoby uwłaszczenie kosztem osób, które już uprzednio to zrobiły. Tego dotyczy jedna z poprawek.

Następna poprawka, o której chcę powiedzieć, odnosi się do kwestii ustalenia terminu. Ustawodawca, a więc Sejm, wprowadził zapis, że spółdzielnia może podjąć sankcje wobec dłużnika, który nie spłaca zaległości czynszowych powyżej sześciu miesięcy. Otóż to stanowi wyłom w zasadach do tej pory ustawowo ustalonych. Jeżeli chodzi o tę płatność, to okres zwłoki zawsze był trzymiesięczny. W związku z tym nie widzę uzasadnienia, aby akurat w tym konkretnym przypadku zmieniać zapis ustawy. W tej kwestii również wnoszę stosowną poprawkę.

Następna kwestia była przez państwa senatorów, i nie tylko, bardzo mocno podkreślana. Chodzi o przejrzystość procedur w spółdzielni. Otóż zgadzam się, że spółdzielnia powinna działać przejrzysto, i w związku z tym doprecyzowuję przepis w art. 8¹. Wnoszę taką poprawkę, aby wszystkie dokumenty spółdzielni mieszkaniowej były jawne, oczywiście z zastrzeżeniem tych informacji, które mogą naruszać dobro innego członka. Moja propozycja idzie też w tym samym

kierunku, co senatora Biela, aby koszty sporządzanych ewentualnie kopii tych dokumentów spoczywały na osobie, która chce te informacje uzyskać. Dalej, statut spółdzielni... Przepraszam. Spółdzielnia winna udostępnić na swojej stronie internetowej jawne dokumenty.

Kolejna kwestia to terminy, Szanowni Państwo. Moje poprawki zmierzają w takim kierunku, aby dostosować wejście w życie ustawy do planów remontów, które spółdzielnia w tej chwili wykonuje. Chodzi o to, żeby nie przerywać prac, które zostały rozpoczęte w tym roku. A więc propozycja jest taka, aby ustawa weszła w życie 1 stycznia przyszłego roku, ale zapisy dotyczące przekształceń w odrębne prawo własności obowiązywałyby od 31 sierpnia tego roku.

To są najważniejsze poprawki, które wnoszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Żelichowski.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na początek chciałbym powiedzieć, że od 1989 r. jestem spółdzielcą, natomiast od 1962 albo 1963 r. razem z rodzicami mieszkalem w mieszkaniu spółdzielczym, czyli praktycznie od początku mojego życia był związek ze spółdzielniami mieszkaniowymi, oczywiście różnymi.

Jeżeli natomiast chodzi o formalne członkostwo, to było członkostwo od 1989 r. – najpierw w małej spółdzielni mieszkaniowej, która liczyła pięć tysięcy członków. A w 2003 r., stałem się spółdzielcą dużej spółdzielni, która praktycznie obejmuje połowę stutysięcznego miasta Jaworzna.

I chciałbym państwu powiedzieć, że występuję w trudnej roli, ponieważ wydaje mi się, że zmiany, które następują, są fundamentalne. Zmiany w ustawie o spółdzielczości powinny nastąpić już z początkiem lat dziewięćdziesiątych, wtedy dzisiaj nie mielibyśmy problemu z wątpliwościami, czy Trybunał Konstytucyjny je zakwestionuje, czy nie. Zmiany ustrojowe, które następowały po 1989 r., powinny obejmować także spółdzielczość mieszkaniową.

Nie zgadzam się absolutnie z tym, co mówił mój kolega, pan senator Szaleniec, że zmiany, które następują w ustawie, są zaprzeczeniem solidarności, szczególnie jeżeli chodzi o wykup mieszkań spółdzielczych czy o możliwość dysponowania mieszkaniem przez spółdzielcę. Uważam, że wreszcie ustawa oddaje władzę nad mieszkaniem spółdzielcy.

(senator Cz. Żelichowski)

Trudno mi sobie wyobrazić, że duże spółdzielnie, obejmujące nawet trzydzieści tysięcy spółdzielców, to są organizmy, w przypadku których można mówić o zachowaniu demokratycznych procedur. Oczywiście, że te procedury nie są zachowywane. Nie mówię o stronie formalnej, bo od strony formalnej oczywiście, że tak. Ale rozwiązania dotyczące zebrań przedstawicieli członków i ich likwidacji wynikały z ogromnych problemów. Przecież to nie jest tak, że ktoś sobie wyssał z palca taką zmianę tylko po to, żeby w trzydziestotysięcznej spółdzielni wprowadzić demokrację bezpośrednią. Ja traktuję taką propozycję bardziej jako krzyk niemocy w obliczu niemożliwości rozwiązania pewnego problemu, który jest węzłem gordyjskim, węzłem do przecięcia. Oczywiście alternatywą nie jest likwidacja spółdzielczości mieszkaniowej, ale dokonywanie kolejnych kroków w kierunku upodmiotowienia członków spółdzielni mieszkaniowych, upodmiotowienia tych, którzy w mieszkaniach spółdzielczych mieszkają.

Ogromne zdziwienie, Szanowni Państwo, budzi we mnie to, że przedstawiciele Platformy Obywatelskiej – bądź co bądź ugrupowania liberalnego czy też, jak sami mówią, liberalno-konserwatywnego – są przeciwni wielu zapisom tej ustawy. A ustawa liberalizuje przecież wiele zapisów i upodmiotowia członków spółdzielni mieszkaniowych.

Fundamentalne, według mnie, są oczywiście zapisy art. 108b dotyczące możliwości oddzielenia się członków z jednego budynku, z wielu budynków od spółdzielni mieszkaniowej. W tym upatruję wielką nadzieję, jeżeli chodzi o upodmiotowienie, ponieważ racjonalnych podstaw funkcjonowania takich ogromnych molochów, jak spółdzielnie trzydziesto-, czterdziesto- czy pięćdziesięciotysięczne, po prostu nie ma.

Trzeba powiedzieć, że to nie jest tak, że spółdzielnie mieszkaniowe nie funkcjonują, że nie ma remontów. Oczywiście, że są remonty, w tym zakresie w spółdzielniach mieszkaniowych podejmowanych jest wiele działań. Ale ewidentną sprawą jest to, że upodmiotowienie, jeżeli chodzi o mieszkanie we własnym mieszkaniu, nastąpiło szczególnie w zakresie gospodarki komunalnej, tam gdzie były to mieszkania miejskie. W momencie, kiedy powstały wspólnoty mieszkaniowe, kiedy albo wszyscy mieszkańcy danego budynku, albo większość z nich utworzyła wspólnotę mieszkaniową i mogła na rynku poszukać zarządcy, gospodarka finansowa zdecydowanie się polepszyła. Pieniądze są przeznaczane na remonty, ale kwoty są dużo niższe. Myślę, że przed nami jeszcze wiele zmian, jeżeli chodzi generalnie o gospodarkę mieszkaniową w Polsce, ponieważ podobne zmiany powinny nastąpić także w ustawie o towarzy-

stwach budownictwa społecznego. Do rozwiązania pozostają problemy z mieszkaniami zakładowymi – one jeszcze do końca nie zostały rozwiązane – i z mieszkaniami komunalnymi. Niezwykle ważny jest tutaj zapis dotyczący dysponowania mieszkaniem. Kwestia własności, możliwość dysponowania daje poczucie, że jest się u siebie, na swoim, jest więc to sprawa niezwykle ważna i myślę tutaj o zapisie dotyczącym pięcioletniego okresu karencji, kiedy to spółdzielca nie mógł bez zgody zarządu, pomimo że stał się właścicielem mieszkania spółdzielczego, tego mieszkania zbyć. To jest, proszę państwa, sprawa niezwykle ważna jako jeden z kolejnych elementów upodmiotowienia spółdzielców.

Chciałbym jeszcze tylko kilka słów powiedzieć o pozorach spółdzielczości, ponieważ po 1989 r. nowych spółdzielni mieszkaniowych powstało niewiele, są to małe spółdzielnie, bo wielkie molochy, takie jak po 1945 r., nie powstawały. Ewentualnie są podziały czy oddzielanie się spółdzielni mieszkaniowych. One były wynikiem albo jakiegoś porozumienia czy jakiegoś układu, albo zaniedbania zarządu, poprzedniego zarządu, który nie zwrócił na to uwagi czy zezwolił na coś takiego. To są niezwykle rzadkie przypadki w skali kraju, myślę, że można naliczyć najwyżej kilkanaście takich przypadków, nie więcej.

Szanowni Państwo, dodam jeszcze jedną uwagę do tego, co powiedział pan senator Andrzejewski. A powiedział, że ruch spółdzielczy pozostał pewną enklawą po II Rzeczypospolitej. Chciałbym się nie zgodzić z tym sformułowaniem, bo uważam, że enklawą...

(Senator Władysław Sidorowicz: Po PRL.)

Po PRL?

(Senator Władysław Sidorowicz: II Rzeczpospolita to okres międzywojenny.)

Nie, nie, nie, po II Rzeczypospolitej, pozostał pewną enklawą po II Rzeczypospolitej, Panie Senatorze. Pan Andrzejewski powiedział, że w okresie PRL spółdzielnie pozostały taką enklawą II Rzeczypospolitej w sensie pewnej niezależności od PRL. I ja z tym właśnie pozwolę sobie się nie zgodzić dlatego, że ja też żyłem w tym okresie i wiem, jak wyglądała spółdzielczość mieszkaniowa. To nie jest tak, że to była enklawa jakiegokolwiek niezależności, ponieważ zarówno działacze, jak i prezesi spółdzielni funkcjonowali w strukturach – i to na bardzo dobrych pozycjach – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i komitetów miejskich PZPR. Czymś niewyobrażalnym była sytuacja, żeby ktoś mógł zostać prezesem danej spółdzielni bez zgody komitetu miejskiego PZPR. I nie czarujmy się, żadną enklawą jakiegokolwiek niezależności spółdzielczość mieszkaniowa i spółdzielnie w okresie PRL nie były.

Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, biorąc pod uwagę te przepisy, art. 108b i wszystkie zapisy dotyczące mieszkań,

(senator Cz. Żelichowski)

chciałbym powiedzieć tak: ta ustawa to jest rewolucja – cała władza w ręce spółdzielców. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mańkut, bardzo proszę.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Rozpatrywana w dniu dzisiejszym ustawa o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw jest jedną z tych ustaw, które w sposób bezpośredni, ale też i pośredni, wpływają na poziom bezpieczeństwa socjalnego ogromnych rzeszy obywateli Rzeczypospolitej.

Od zawsze, właściwie od prawieków, poszukiwanie tak zwanego dachu nad głową było jednym z istotnych zabiegów, często i zmartwień człowieka. Wzrost poziomu cywilizacyjnego, zmiany i osiągnięcia kultury materialnej społeczeństw, rozwój społeczeństwa prowadziły do podejmowania działań umożliwiających zabezpieczenie dachu na głowę, spokoju i dachu nad głową szerokim rzeszom mieszkańców Polski. Drogą do jego uzyskania, szczególnie przez osoby o niekoniecznie wysokim poziomie posiadania oraz przez osoby młode i młode małżeństwa, była i nadal jest spółdzielczość mieszkaniowa.

Nie ulega wątpliwości, że wraz ze zmianami porządku prawnego Rzeczypospolitej po 1989 r. potrzebne są zmiany w prawie spółdzielczym. Jednakże zakres podmiotowy zmian w tej ustawie, przyjętych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 10 maja bieżącego roku, zdaniem wielu środowisk spółdzielni mieszkaniowych narusza, a wręcz łamie konstytucyjną zasadę równości wobec prawa wszystkich obywateli, niejednokrotnie już dzisiaj była tu o tym mowa.

Należy również zgodzić się z opiniami mówiącymi, że ustawa uchwalona przez Sejm 10 maja pogorszy otoczenie prawne funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, a tym samym może wpłynąć, a nawet na pewno wpłynie na możliwości finansowe utrzymania w dobrym stanie technicznym tego tak ważnego dla setek tysięcy Polaków dachu nad głową, mówiło o tym również bardzo wielu moich przedmówców.

Zważywszy na tak ogromną liczbę zastrzeżeń i kontrowersji związanych z omawianą ustawą oraz faktem, iż tylko sama Komisja Gospodarki Narodowej Senatu Rzeczypospolitej zgłosiła czterdzieści cztery poprawki, a kolejne były, są i zapewne jeszcze będą zgłaszane w trakcie dzi-

sielszej debaty, zgłaszam być może kontrowersyjny wniosek – wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Składałem ten wniosek z wiarą, iż po tak głębokiej dyskusji nad spółdzielczością mieszkaniową zaistnieje możliwość przygotowania zdecydowanie lepszej ustawy o spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

I proszę pana senatora Sidorowicza o zabranie głosu.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpatrywana ustawa dotyczy kluczowej dla bezpieczeństwa ludzi sprawy mieszkania. A dzieje się to w otoczeniu, w którym mamy bardzo niską aktywność obywatelską. I nie taję, że w okresie, gdy Sejm pracował nad tą ustawą, miałem kontakty ze spółdzielcami, którzy na ogół jednak narzekali na poczucie bezsilności i bezradności wobec zarządów spółdzielni. To przejawiało się na przykład w sytuacji niereagowania na naruszenie prawa do ciszy i spokoju przez lokatorów – zarządy spółdzielni albo nie reagowały, albo ignorowały zupełnie tego rodzaju skargi. Manipulowano także procedurami wyborczymi. I dlatego wydaje mi się, że szalenie ważne jest to, żeby wzmocnić w ustawie pozycję członków spółdzielni... A dzieje się to, jeszcze raz powiem, w otoczeniu, w którym mamy szalenie niskie zaangażowanie obywatelskie.

Na jednym ze spotkań spółdzielcy przedstawili pakiet poprawek, wydaje mi się, że są one warte uwzględnienia, może po pewnym przerehabowaniu. I tak, na początku ustawy proponują oni dodać, iż celem tej ustawy jest uzyskanie przez członków spółdzielni prawa odrębnej własności, to po pierwsze, a po drugie, że w sprawach spornych wobec zarządów spółdzielni i w sprawach sądowych członek spółdzielni jest stroną, zgodnie z art. 28 k.p.a. Wyraźnie świadczy to o tym, że spółdzielcy czują się słabi w konfrontacji ze strukturami zarządczymi spółdzielni.

Kolejnym takim elementem, ostatnim, który chciałbym omówić, jest kwestia terminu... Nie, jeszcze dwie sprawy chcę tu omówić. Jedną z nich jest kwestia niewykonalności wyborów bezpośrednich i dzielenie dużych spółdzielni, co było podnoszone przez wielu moich przedmówców. Z kolei moi rozmówcy, ci spółdzielcy, proponowali rekrutować na walne zgromadzenia spółdzielni przedstawicieli bloków, czyli poszczególnych domów, bo oni będą dobrze reprezentowali interesy współmieszkańców.

Kolejna kwestia to trzydziestodniowy termin zgłaszania projektu uchwały na walne zebranie, o którym mowa w art. 8³ pkt 6. Tak naprawdę wy-

(senator W. Sidorowicz)

klucza to ich zgłaszanie, gdyż następny punkt mówi o tym, że zarząd jest zobowiązany powiadomić członków o walnym zgromadzeniu w terminie dwudziestu jeden dni. A więc można powiedzieć, że zanim zostaną powiadomieni, już nie będą mogli składać projektów uchwał. Stąd wniosek o to, żeby członkowie takiego walnego zgromadzenia mogli zgłaszać projekty uchwał także w trakcie tego zebrania.

I ostatnia sprawa, o której chciałbym powiedzieć, mówił już o niej pan senator Jaroch. Chodzi o spółdzielnie powoływane do celów specjalnych, na przykład przez uczelnie, które budowały domy dla swoich emerytów. Jeśli się tam uwłaszczy lokatorów, a raczej ich rodziny, misja, dla której powoływano te spółdzielnie, zostanie poniechana. I dlatego warto się zastanowić, czy jednak nie powinniśmy utrzymać ich funkcjonowania.

Poprawki, które zgłaszam, poparł także pan senator Edmund Wittbrodt, a więc i w swoim, i w jego imieniu składam je na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Waszkowiaka.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To, co mówili moi poprzednicy, pan senator Sidorowicz, o tym, że spółdzielca czuje się słabszy w stosunku do zarządów spółdzielni, to często jest prawda, często prawdą jest również niska aktywność młodych, zdolnych ludzi w strukturach spółdzielni. Ale czy w takim układzie, dlatego że Sejm nieporadnie próbuje rozwiązać te problemy, należy ustawę odrzucić, jak proponuje senator Mańkut? Nie, należy ją poprawić.

Proszę państwa, ja pozwolę sobie skoncentrować się tylko na aspekcie wiążącym się z moimi obowiązkami przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej. Mamy historyczne uwarunkowania. Ludzie wykupywali mieszkania wcześniej, i to jest fakt. Przekształcenia te odbywały się bez kapitału, i to też jest fakt. Ale mamy również, proszę państwa, pewne doświadczenia wynikające ze stworzenia wspólnot mieszkaniowych w oparciu o mienie komunalne. Często zdarzało się tak, że kupowali to młodzi, zdolni ludzie, którzy dobrze zarabiali i te wspólnoty są dzisiaj perełkami. Jednak nierzadko wspólnoty nie mają pieniędzy na naprawę podstawowych elementów. Wyciągnijmy z tego wnioski. Postarajmy się, proszę państwa, popatrzeć na spółdzielczość trochę inaczej.

Pan senator Szaleniec mówił o tym, że ta ustawa jest wbrew solidaryzmowi społecznemu. A ja uważam, że solidaryzm społeczny dzisiaj w spółdzielczości mieszkaniowej to jest trochę co innego niż wówczas, gdy te spółdzielnie były tworzone. Bo wówczas bogaty inżynier i biedny człowiek dostawali mieszkanie w jednej spółdzielni, a dzisiaj ten bogaty już się wyprowadził z tej spółdzielni.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na jedną sprawę – fundusze remontowe, złożę w tej kwestii poprawki. Spółdzielnie mieszkaniowe dokonywały termomodernizacji, która była procesem bardzo istotnym, proszę państwa. I akurat w tym wypadku im większa była spółdzielnia, tym lepiej to szło, ponieważ mieli większy kapitał własny do pokazania, gdy pozyskiwali środki zewnętrzne. Ale nikogo nie było stać na to, żeby za jednym zamachem zrobić całą spółdzielnię, więc pożyczano od siebie nawzajem. Czy dobrze, że rozliczanie kosztów rozdzielimy na poszczególne bloki? Tak, dobrze. Ale najpierw musimy spowodować, żeby te bloki, które są dzisiaj najbardziej zaniedbane, mogły odzyskać swoje pieniądze. I uważam, proszę państwa, zależy mi trochę na podkreśleniu koniunktury, że trzeba ustalić: do końca 2012 te środki powinny być rozliczone w ramach całej spółdzielni. Uzyskamy dwa efekty. Po pierwsze, spółdzielnie będą się bardzo starały szybko to zrobić, a po drugie, będzie to jednak sprawiedliwe w stosunku do wszystkich spółdzielni.

Druga sprawa, którą chciałbym podnieść. Proszę państwa, nie wiem, czy ta poprawka, którą zaproponowałem, jest dobra. Mało tego, nie będę się przy niej upierał. Ale często powtarzało się tu w wypowiedziach, że ci, którzy wykupili wcześniej, wpłacili więcej, a inni mniej. To oddajmy im pieniądze, w takiej czy innej formie. Proszę państwa, dzisiaj niebezpieczeństwo spółdzielczości polega na tym, że szczególnie w tych zaniedbanych blokach, tam na przykład, gdzie jest winda, zabraknie pieniędzy i biedni ludzie zostaną sami. Zgłaszam więc bardzo nieśmiało poprawkę. A może by tak nieznacznie zwiększyć fundusz remontowy u tych, którzy dostaną te mieszkania? Spełnimy tym samym pewne wymagania Trybunału Konstytucyjnego dotyczące odszkodowawczego przejęcia majątku, choć może złego określenia użyłem.

I ostatni element, o którym chciałbym powiedzieć. Proszę państwa, termin wejścia w życie ustawy. Co do samej idei, aby umożliwić nabycie majątku spółdzielcom, tej idei podstawowej ustawy – zgoda, niech wchodzi maksymalnie szybko. I tu proponuję, aby ta ustawa weszła w życie z dniem 1 sierpnia, czyli tak jak było to planowane. Ale są elementy techniczne, związane ze zmianą księgowania, całym tym oprzyrządowaniem, i proponuję, aby to wprowadzić z dniem 1 stycznia 2008. Jeśli chodzi o część sta-

(senator M. Waszkowiak)

tutową natomiast, zgodnie z poprawkami już zgłoszonymi, żeby to był okres roku od dnia wejścia w życie ustawy, ponieważ to musi być przygotowane i przegłosowane przez właściwe organy.

Panie Marszałku, wnoszę o to, aby te poprawki były rozważone najpierw przez Komisję Gospodarki Narodowej, a następnie przez Wysoki Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Misiaka o zabranie głosu.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny aspekt przemian spółdzielni mieszkaniowych. Być może niektórych z państwa zdziwi fakt mojego poparcia dla przekazywania tego majątku spółdzielcom. Ale ja uważam, że jest to głęboki czynnik ekonomiczny.

Miałem przyjemność uczestniczyć niedawno w kolacji z bardzo znanym, światowej sławy ekonomistą, panem Hernando de Soto, który jest nominowany do nagrody Nobla między innymi dlatego, że próbuje wykazać i wykazuje, że majątek w krajach biednych, również krajach postkomunistycznych, do których niewątpliwie Polska też historycznie należy, jest problemem, problemem jest posiadany przez ludzi kapitał.

Na dzień dzisiejszy mamy taką oto sytuację, że dziewięćset tysięcy, prawie milion osób posiadających własny majątek w postaci mieszkania nie może tego majątku w żaden sposób wykorzystać, nie może tego majątku zbyć, nie może tego majątku zastawić, nie może tym majątkiem operować. W większości przypadków właśnie problemy własnościowe, z którymi mamy tutaj ewidentnie do czynienia, są przyczyną braku rozwoju ekonomicznego. Gdybyśmy wyliczyli, że wartość tych mieszkań... A przypominam, że spółdzielcy niekoniecznie muszą, oni tylko mogą skorzystać z opcji wykupienia takiego lokalu po niższej, dużo niższej cenie niż cena rynkowa, gdybyśmy wykorzystali tę możliwość i gdyby wszystkie te osoby z niej skorzystały, i gdybyśmy przyjęli, że przeciętna cena takiego mieszkania wynosi 200 tysięcy zł, przy bardzo wysokich cenach nieruchomości w tej chwili, to mówimy tu o wprowadzeniu na rynek prywatnego kapitału o wartości 200 miliardów zł, w czasie, gdy oszczędności wszystkich Polaków, którzy w tej chwili posiadają takie oszczędności, jak wynika z wczorajszych badań, które widziałem w jednej z ekonomicznych gazet, wynoszą 600 miliardów zł. Czyli mówimy tutaj o możliwości zwiększenia dostępnego dla Pola-

ków kapitału o blisko 25%, proszę państwa. To będzie ogromny zastrzyk kapitałowy dla rynku. Oczywiście nie będzie to widoczne od razu, bo trochę potrwa, zanim te mieszkania trafią do obrotu, przecież ci ludzie w nich żyją, ale te mieszkania będą w końcu dziedziczone, staną się elementem zastawów hipotecznych, staną się elementem gry rynkowej. Nie możemy zupełnie zapominać o tej sferze majątkowej, bo własność prywatna kreuje gospodarkę najbardziej rozwiniętych państw. A ta własność prywatna może wynikać właśnie z posiadania kapitału przez ludzi, i to tych najbiedniejszych ludzi.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe jako takie, to oczywiście w tej chwili są różne rozwiązania. Są małe spółdzielnie i duże. Najgorsze i największe patologie dotyczą największych spółdzielni. We Wrocławiu na przykład... Pamiętam, jak jeszcze dwa lata temu największa wrocławska spółdzielnia mieszkaniowa, która liczyła prawie siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt tysięcy mieszkań, przeżywała pewnego rodzaju gehennę, bo były tam oskarżenia o kradzieże, o narkotyki, podrzucali sobie te narkotyki do samochodów. Proszę państwa, to są fakty. I my mówimy, że chcemy popierać taką spółdzielczość? Chcemy popierać spółdzielczość małą, taką, która kreuje coś w rodzaju wspólnot mieszkaniowych, ale tego typu zarządzanie nie może się odbywać we wspólnotach mieszkaniowych. Niestety, w większości tych dużych molochów zarządy spółdzielni to są udzielne księstwa pracowników i prezesów. Proszę państwa, to jest, niestety, przykreść. Osobiście byłem w to zaangażowany, chociaż obserwowałem to z boku, bo mój świętej pamięci tato był w jednej z tych spółdzielni wiceprezesem, a może był, bo próbował walczyć z układem, w związku z tym wymieniano, oskarżano... Robiono po prostu takie dziwne rzeczy, których nigdy bym się nie spodziewał po ludziach mieszkających czasami bardzo blisko siebie na jednym osiedlu. W związku z tym, proszę państwa, te problemy niewątpliwie trzeba rozwiązać.

I już na zakończenie mogę tylko dodać, że uważam, iż spółdzielnie mieszkaniowe jako takie to nie są te same spółdzielnie, które... Mówimy o spółdzielniach gospodarczych. Wydzieliliśmy je w prawie jako spółdzielnie mieszkaniowe. Ale przyszłością i rozwiązaniem dotyczącym wspólnego zamieszkiwania i dbania o wspólne dobro jest wspólnota mieszkaniowa, a nie spółdzielnia mieszkaniowa. Wspólnota mieszkaniowa ma zupełnie inny wymiar. Ludzie potrafią dbać o swoje budynki i miejsca zamieszkania. Uważam, że do tego powinniśmy dążyć, rozwiązując tak naprawdę w jak najlepszy sposób problem tych molochów, które są dzisiaj niezadowolające dla ich mieszkańców i w których toczy się walka o władzę, a nie o dobro lokatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Chcę tylko państwa poinformować, że w czasie dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli państwo senatorowie: Tomaszewska, Jaroch, Górecki, Szaleniec, Andrzejewski, Szmit, Biela, Łuczycycki, Mańkut, Sidorowicz oraz Waszkowiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Pana ministra nie ma, więc nie może ustosunkować się do przedstawionych wniosków, ale ustosunkuje się do nich w czasie posiedzenia komisji.

Niniejszym informuję, że zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie stosownego sprawozdania.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. i przekazana do Senatu 10 maja tegoż roku. Marszałek Senatu 16 maja, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności, a komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 437, a sprawozdanie komisji w druku nr 437A.

Proszę sprawozdawcę komisji... Ale nie widzę sprawozdawcy komisji.

(Głos z sali: Prosimy o trzyminutową przerwę. Poszukamy pana senatora.)

Dobrze, to w takim razie, proszę państwa, pięciominutowa przerwa.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 24 do godziny 15 minut 29)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Niniejszym witam pana sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Bentkowskiego.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Przepraszam za wprowadzenie bałaganu w posiedzeniu Senatu, ale nie przypuszczałem, że

koledzy senatorzy, a było ich jeszcze sześciu, tak szybko i sprawnie będą wypowiadać się w końcowej fazie dużej dyskusji nad ustawą, która wywołuje tyle emocji.

Ustawa, którą prezentuję, jest o wiele mniej kontrowersyjna. Jest to ustawa o licencji syndyka. Ma ona na celu wprowadzenie ustawowych uregulowań w zakresie określenia i weryfikacji kwalifikacji, którymi powinny legitymować się osoby uprawnione do sprawowania funkcji syndyka, nadzorcy sądowego lub zarządcy na podstawie ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe. Ustawa określa w art. 157 pojęcie licencji dla osoby, która mogłaby pełnić w postępowaniu upadłościowym funkcję syndyka, nadzorcy lub tegoż zarządcy – licencja ma gwarantować, że osoba powołana do pełnienia wskazanych funkcji dysponuje odpowiednio wysokimi kwalifikacjami – zakres zadań i charakter obowiązków spoczywających na syndyku lub nadzorcy bądź zarządcy.

Konsekwencją tej regulacji jest konstrukcja ustawy o licencji syndyka, która w art. 2 zawiera zapis, że uzyskanie licencji syndyka uprawnia do sprawowania funkcji syndyka, nadzorcy sądowego bądź zarządcy. Przyjęcie koncepcji jednej licencji nie oznacza, że ta osoba może jednocześnie pełnić wszystkie te funkcje w danym postępowaniu.

W art. 3 projektu ustawy o licencji syndyka zawarty jest katalog wymagań, jakie powinna spełniać osoba ubiegająca się o licencję. Wymagania te określone zostały adekwatnie do obowiązków i uprawnień przyznanych syndykowi, nadzorcy bądź zarządcy. Tutaj – w moim przekonaniu, zresztą nie tylko moim, ale też i komisji – nastąpiła pełna pauperyzacja zawodu syndyka. Wykreślono bowiem z uprawnionych do bycia syndykiem adwokatów i radców prawnych. Stało się tak z tej prostej przyczyny, że wprowadzono zapis, że musi on posiadać minimum trzyletnią praktykę jako kierownik przedsiębiorstwa. A więc kierownik takiego przedsiębiorstwa jak na przykład oczyszczalnia ścieków zatrudniająca cztery osoby, będzie miał takie uprawnienia, a adwokat i radca prawny – nie. No ale taki jest wybór szanownego pana ministra. Tym samym, w moim przekonaniu, nastąpi pełna pauperyzacja tego zawodu. Chociaż wymogi, jakie zawiera art. 3, są dosyć obszerne, a co najważniejsze, licencja będzie uzależniona od zdania egzaminu. Egzamin będą oczywiście państwowe. Ustawa dokładnie określa, jak mają przebiegać te egzaminy, jakie wymogi ma spełnić kandydat, aby zdać egzamin. Oczywiście są do tego rozporządzenia wykonawcze.

Również istotnym zapisem jest bardziej precyzyjne określenie sposobu wynagradzania syndyka. Zapis, który najbardziej się rzuca w oczy, to jest obniżenie stawki z 3 do 5%. Widzę więc, że to

(senator A. Bentkowski)

jest taka tendencja ministerstwa. Podobnie jak w ustawie dotyczącej komorników było obniżenie wynagrodzeń, tak i tutaj następuje obniżenie wynagrodzeń syndyka. Dobrze byłoby, gdyby z taką samą determinacją ministerstwo zabiegało o podwyżki wynagrodzeń innych grup zawodowych, skoro te zarabiają za dużo.

Poza tym wprowadza się wymóg posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, i słusznie. Syndyk czasem zarządza bardzo poważnym majątkiem i stąd taki wymóg jest jak najbardziej uzasadniony.

Bardzo kontrowersyjnym zapisem, moim zdaniem, jest zapis mówiący o górnej granicy zarobku syndyka. Jest to stuczterdziestokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. To się wydaje oczywiście kwotą bardzo wysoką, trzeba jednak pamiętać, że bywają postępowania upadłościowe, które trwają po pięć i więcej lat. I jest możliwość podwyżek, jakkolwiek niezbyt wysokich, ale jednak.

Ustawa określa też, że z chwilą przyjęcia tej ustawy i jej wejścia w życie syndycy, nadzorcy i zarządcy będą traktowani jako funkcjonariusze publiczni.

Komisja rozpatrywała tę ustawę i wprowadziła do niej kilka bardzo niewielkich poprawek. Pierwsza poprawka to była poprawka pani senator Kurskiej, jak najbardziej słuszna. Pani senator zwróciła uwagę na nieprecyzyjność ustawy w zapisie mówiącym, że o licencję nie może ubiegać się nawet osoba podejrzana albo oskarżona. Ja rozumiem, że oskarżona, ale nie podejrzana. Jest więc propozycja skreślenia tego zapisu.

W poprawce drugiej, do art. 6, jest doprecyzowanie określenia, właściwie z tego samego powodu. Chodzi mianowicie o oświadczenie wnioskodawcy, że nie jest podejrzany albo oskarżony o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Proponuje się zapis w brzmieniu: „oświadczenie wnioskodawcy o toczących się przeciwko niemu postępowaniach karnych o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe”.

Poprawka trzecia to tylko poprawienie błędu pisarskiego.

Również poprawka czwarta doprecyzowuje zapis, podobnie jak poprawka piąta i poprawka szósta, która jest tylko poprawką czysto ortograficzną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Proszę jeszcze nie odchodzić, Panie Senatorze, bo mogą być pytania.

(Senator Aleksander Bentkowski: Nie sądzę, Panie Marszałku.)

Na wszelki jednak wypadek informuję państwa, że art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przewiduje, że przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną – powtarzam: jedną – minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Nie ma chętnych. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Tym przedstawicielem rządu jest pani Beata Kempa, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Witam panią, dzień dobry.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Myślę, że tak, Panie Marszałku.)

To zapraszam panią minister do mównicy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z uwagi na fakt, że jest to rządowy projekt ustawy, pozwolę sobie w kilku zdaniach przedstawić w szczególności ideę, jaka przyświecała rządowi podczas prac nad tą ustawą, w ogóle ten zamysł.

Podstawą do prac nad takim aktem prawnym była wprowadzona do systemu prawnego z dniem 1 października 2003 r. ustawa – Prawo upadłościowe i naprawcze. Art. 157 ust. 3 tej ustawy zobowiązywał ministra sprawiedliwości do tego, aby taką ustawę zaproponować Wysockiej Izbie. Prawo upadłościowe i naprawcze, zawierające nowe rozwiązania systemowe, a przede wszystkim akcesja Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej przesądziły, że uregulowanie spraw związanych z otrzymaniem uprawnień do sprawowania funkcji syndyka, zarządcy lub nadzorcy sądowego zostało dokonane ustawą.

Obecnie podstawą prawną do powołania na funkcję w postępowaniu upadłościowym i naprawczym jest rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1998 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji oraz warunków wymaganych od kandydatów na syndyków upadłości. Wylaniani w trybie tego rozporządzenia przez prezesów sądów okręgowych kandydaci na syndyków wpisywani są na listy prowadzone przez tych prezesów i z tych list są wybierani, a następnie powoływani na syndyków, zarządców albo

(sekretarz stanu B. Kempa)

nadzorców w postępowaniach upadłościowych i naprawczych.

Funkcje syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy są nierozzerwalnie związane z prowadzeniem postępowania upadłościowego w różnych opcjach. Ze względu na to, że prawo upadłościowe i naprawcze przewiduje możliwość zmiany formy prowadzenia postępowania upadłościowego, czyli przechodzenie z opcji likwidacji w opcję układu i odwrotnie, pożądanym jest, aby ze zrozumiałych względów praktycznych istniała możliwość pełnienia tych funkcji przez tę samą osobę jako obeznaną już z sytuacją prawną i majątkową upadłego. W ustawie przyjęto zatem, że uprawnienie do pełnienia wszystkich tych ról będzie potwierdzać jedna licencja syndyka. Zgodnie z tym, co powiedział już pan senator sprawozdawca, ustawa określa wymagania, jakie musi spełnić osoba ubiegająca się o licencję syndyka, zarówno obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, jak i obywatel Unii Europejskiej. Jednym z tych wymagań jest zdanie egzaminu przed komisją egzaminacyjną, powołaną przez ministra sprawiedliwości. Licencję przyznaje minister sprawiedliwości na czas nieoznaczony.

Podkreślić należy, że poprzez zmianę art. 115 kodeksu karnego syndyk, nadzorca i zarządca, a więc osoby, które faktycznie sprawują funkcje w postępowaniu upadłościowym, zostają włączone do katalogu funkcjonariuszy publicznych, co wiąże się bezpośrednio z rozszerzeniem zakresu ochrony udzielonej im przez organy państwa.

Ustawa wskazuje przesłanki wykreślenia z listy osoby posiadającej licencję oraz reguluje jej prawa i obowiązki.

Przez zmianę art. 156, prawo upadłościowe i naprawcze, wprowadzono obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności przez osoby sprawujące funkcje w postępowaniu upadłościowym i naprawczym. Ponadto, jak wspomniał również pan senator sprawozdawca, wprowadzono w ustawie nowe zasady wynagradzania syndyka, nadzorcy i zarządcy. W naszej ocenie przedstawione nowe regulacje są bardziej adekwatne do zakresu wykonywanych czynności czy obowiązków i ograniczają możliwość przyznawania niewspółmiernie wysokich wynagrodzeń.

W tym miejscu, Panie Senatorze, pragnąc odnieść się do pana wypowiedzi, chcę dodać, iż w przepisie dotyczącym wynagrodzeń należy zwrócić uwagę na fakt, że nie mówimy tam tylko o 3% samej masy upadłościowej, w obecnie obowiązujących przepisach jest zapis, że mamy 5% masy upadłościowej, ale wliczamy do tej masy dodatkowo jeszcze inne kwestie, zaraz to tutaj odnajdę, oraz dodajemy sumy uzyskane z likwidacji rzeczy i praw obciążonych rzeczowo. A za-

tem jest to suma tych dwóch wartości, dlatego nie można mówić o znacznym obniżeniu wynagrodzenia. Na pewno jest kwestia kryteriów i racjonalności przyznania syndykom postępowania takiego wynagrodzenia. Ja tylko dla porządku podam państwu pewne statystyki. Podam przypadki skrajne tych wynagrodzeń, które zostały przyznane na podstawie obecnie obowiązujących przepisów. Średnia wysokość wynagrodzenia przyznanego syndykom w postępowaniach wynosiła niecałe 50 tysięcy zł. W Warszawie upadłość w jednym z zakładów trwała na przykład czternaście miesięcy, a wynagrodzenie syndyka wyniosło 2 miliony 690 zł. W innej sprawie – osiemnaście miesięcy, wynagrodzenie: 1 milion 220 tysięcy zł. A więc należało tę kwestię przede wszystkim uporządkować, urealnić, przyporządkować pewne wartości tak, aby tego typu unormowania nie budziły już żadnych zastrzeżeń.

Należy jeszcze wskazać, że po wejściu w życie ustawy obcokrajowcy, obywatele państw Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu EFTA, stron Umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, chcąc uzyskać licencję syndyka, będą musieli spełnić wszystkie wymagania tej ustawy, chyba że zaliczyli staż adaptacyjny albo zdali test umiejętności w trybie regulowanym odrębnymi przepisami. Takie rozwiązanie jest zgodne z prawem Unii Europejskiej w zakresie zakazu wszelkiej dyskryminacji i zapewnienia swobody przepływu osób, bowiem w prezentowanym projekcie przewidziano uznawanie kwalifikacji zdobytych w państwach członkowskich.

W kilku słowach pragnę odnieść się do poprawek, które zostały uchwalone przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności.

Wysoka Izbo, minister sprawiedliwości wnosi o odrzucenie zgłoszonych poprawek w pktach 1, 2 i 4 sprawozdania. Intencją rządu było postawienie bardzo wysokich wymagań w zakresie karalności i wyeliminowanie osób podejrzanych albo oskarżonych o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe z możliwości podjęcia starań o uzyskanie licencji syndyka. Zarzut podniesiony w opinii prawnej przez Biuro Legislacyjne, że regulacja art. 3 pkt 8 ustawy o licencji syndyka uzależniająca uzyskanie licencji od wymogu braku podejrzenia albo oskarżenia o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe narusza konstytucyjną zasadą domniemania niewinności, w naszej ocenie nie jest zasadny.

Należy wskazać, że w powołanym wyroku Trybunał Konstytucyjny, analizując przepis ograniczający możliwość powołania na członków zarządu banku osób, przeciwko którym prowadzone jest postępowanie karne lub karne skarbowe, stwierdził wprawdzie, że uregulowanie domnie-

(sekretarz stanu B. Kempa)

mania niewinności w konstytucji oznacza rozszerzenie zakresu stosowania tej zasady poza ramy procesu karnego, jednakże dobitnie podkreślił, że zasada domniemania niewinności nie może być rozumiana tak szeroko, by uniemożliwiała sprawowanie nadzoru nad instytucjami zaufania publicznego. Trybunał wprost stwierdził, że osoby, wobec których toczy się postępowanie karne lub karne skarbowe, nie powinny być powoływane do sprawowania funkcji zajmujących bardzo wysoką pozycję w hierarchii wszystkich zawodów i związanych ze szczególnym prestiżem społecznym, zaś uregulowanie tego wymogu w ustawie nie stanowi naruszenia zasady domniemania niewinności. Nie ulega wątpliwości, że ze względu na pozycję i rolę syndyka w postępowaniu upadłościowym oraz podniesienie tej funkcji do rangi funkcjonariusza publicznego, zasada ta, w naszej ocenie, też powinna być tu stosowana.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady równości. W ocenie ministra sprawiedliwości wymogi w zakresie karalności w odniesieniu do osoby ubiegającej się o licencję syndyka mogą być odmienne od wymogów, które stawia się osobie wykonującej czynności syndyka, bowiem są to osoby znajdujące się w całkowicie odmiennych sytuacjach i o odmiennym statusie. Zatem, wbrew pogładowi Biura Legislacyjnego, nakaz jednakowego traktowania równych i podobnego traktowania podobnych, wyrażony w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, nie musi znaleźć zastosowania w regulacji dotyczącej karalności osoby ubiegającej się o licencję syndyka i osoby wykonującej czynności syndyka w postępowaniu upadłościowym. Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu rządu wnoszę o uchwalenie niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze chwilę pozostać, albowiem art. 44 ust. 6 przewiduje, że państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do pani minister.

Czy ktoś z państwa senatorów wyraża taką chęć?

Wyraża taką chęć pan senator Kubiak. Bardzo proszę.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam pytanie dotyczące art. 18. Kto i w jakim trybie winien stwierdzić dopuszczenie się przez syndyka tych naruszeń, co wynika z ust. 1 pktu 3?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Art. 18 ust. 1 pkt 3 mówi, że minister sprawiedliwości cofa licencję syndyka w przypadku, gdy osoba posiadająca licencję dopuściła się rażącego naruszenia obowiązków syndyka, nadzorca sądowego lub zarządcy, a zostało to ujawnione po zakończeniu pełnienia przez nią funkcji w danym postępowaniu. I pana pytanie brzmi: kto. Tak?

(Senator Janusz Kubiak: Tak. Kto i w jakim trybie.)

Kto i w jakim trybie?

(Senator Janusz Kubiak: Tak, kto cofa.)

Minister sprawiedliwości cofa licencję syndyka.

(Senator Janusz Kubiak: Tak, tak, ale winien stwierdzić, że tamten dopuścił się rażącego naruszenia obowiązków syndyka, z tego punktu...)

Ja myślę, że źródła informacji mogą być różne w tej materii, Panie Senatorze. W tej sytuacji minister może powziąć informację także od sądu i wtedy ma prawo podjąć taką decyzję. Źródła mogą być różne.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam takie dodatkowe pytanie. Czy musi to być konkretna przesłanka? Czy można to domniemywać, co do kompetencji organu administracji publicznej?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Ja myślę, że skoro dopuściła się rażącego naruszenia obowiązków syndyka, to w tej sytuacji jest to przesłanka, w dodatku zostało to ujawnione, zatem jest to przesłanka oczywista.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Lasecki, bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w takim razie ja może poprosiłbym o wyjaśnienie art. 18 ust. 1 pkt 2, gdzie jest mowa o nienależytym wykonywaniu obowiązków i dwukrotnym, zdaje się...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Została odwołana prawomocnym...)

Prawda?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Tak.)

A więc w jaki sposób będzie to egzekwowane?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Beata Kempa:**

Przede wszystkim, Panie Senatorze, taka osoba, jeżeli została odwołana prawomocnym postanowieniem, najpierw musiała być powołana przez sąd, konkretnie przez sąd, który nadzoruje czynności, jakie wykonuje tenże syndyk. To sąd prawomocnym postanowieniem odwołuje, a więc bada te przesłanki i jest w stanie stwierdzić, czy syndyk wykonuje swoje obowiązki w sposób należyty, czy nienależyty. Takie sytuacje się zdarzały, nawet jesteśmy tutaj w posiadaniu pewnych statystyk w tym zakresie, najczęstszą przyczynę stanowił na przykład brak sprawozdań. A więc tutaj sąd jest w stanie bardzo szczegółowo ocenić, w jaki sposób syndyk wywiązuje się ze swoich obowiązków, i podjąć stosowną decyzję w tym zakresie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bentkowski.

Senator Aleksander Bentkowski:

Tak. Ponieważ nie chcę potem zabierać głosu, w końcu to jest zbyt błaha sprawa, i nie mogę przedstawić swego komentarza, powiem w formie pytania.

Pani Minister, czy prawdą jest, że te kwoty, które pani podała, świadczące o wysokości zarobków, to są kwoty, które ustala sąd, i że syndyk tylko wnioskuje o przyznanie wynagrodzenia, a wysokość wynagrodzenia ustala sąd? I czy prawdą jest, że gdyby sąd uznał to za stosowne, te kwoty mogłyby być, na przykład, pięciokrotnie niższe?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Beata Kempa:**

Panie Senatorze, przede wszystkim obowiązujące obecnie kryteria, bardzo nieostre i niejasne, w zasadzie można powiedzieć: ogólnikowe, pozwalają chociażby na przyznawanie takich...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Ale kto przyznaje?*)

Przyznaje sąd. W tej sytuacji to sąd będzie ocenił, ale według ściśle określonych kryteriów, które zawiera nowa ustawa. Te ramy są bardzo wyraźnie zakreślone. I tutaj, myślę, będzie to przede wszystkim sprawiedliwe, ale też i adekwatne do nakładu pracy, jaki syndyk wnosi, biorąc udział w takim postępowaniu. Sąd będzie miał tutaj szereg instrumentów, także i taki instrument, który pozwoli, jeśli sąd oceni na przy-

kład, że wysokość wynagrodzenia okazałaby się niewspółmierna do wykonywanej pracy, ustalać wynagrodzenie w przeliczeniu na miesiące. A więc nie będzie tutaj takiej sytuacji, że syndyk będzie, powiedzmy w cudzysłowie, poszkodowany z różnych przyczyn, o których wiemy, najczęściej takich, że ta masa jest tak mała i tak niewystarczająca, że nie pozwoli na godziwe wynagrodzenie w stosunku do nakładu pracy, a taki nakład musi być poczyniony. Wreszcie będzie możliwość podwyższenia wynagrodzenia, nawet o 10%. To jest bardzo ważne, przede wszystkim z punktu widzenia sprawności postępowania, a taki efekt też chcemy uzyskać. Musimy mieć na uwadze nie tylko interesy syndyka, ale też interes wierzycieli i innych uczestników. W tej dziedzinie ważny jest również interes społeczny. Przy ustaleniu ostatecznego wynagrodzenia sąd będzie uwzględniał w szczególności stopień zaspokojenia wierzycieli, nakład pracy, koszty zatrudnienia przez syndyka nadzorcy i zarządcy oraz czas trwania tego postępowania. Tutaj kwestia sprawności postępowania jest czynnikiem, który może spowodować, że to wynagrodzenie będzie...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Pani Minister...*)

Będzie to ustalał sąd. To jest oczywiste.

Senator Aleksander Bentkowski:

Dobrze, ale nie odpowiedziała pani na moje podstawowe pytanie. Czy w obecnej sytuacji, kiedy była możliwość określania wynagrodzenia syndyka w wysokości do 5%, w konkretnej sprawie, gdzie sąd przyznał 2 miliony 400 tysięcy zł, mógł przyznać, na przykład, 240 tysięcy zł? Czy mógł przyznać takie wynagrodzenie?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Panie Senatorze, teoretycznie mógł przyznać takie wynagrodzenie.*)

No to w takim razie czemu mieć pretensje do człowieka, że wziął wynagrodzenie, które mu ustalił sąd?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: My nie mamy pretensji do człowieka, Panie Senatorze.*)

To po co podawać to jako przykład? To zrobi złe wrażenie, wie pani. Przestajemy mieć zaufanie do sędziów.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Panie Senatorze, może się pan jednak zapisać do dyskusji, wtedy pan będzie mógł wyłożyć, co...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Jeśli można, Panie Marszałku...*)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Beata Kempa:**

Ja myślę, że taką reakcję pana senatora wzbudziła może moja wypowiedź, dotycząca bardzo wyrwykowych przykładów, jakie podałam. Oczywiście ja absolutnie nie twierdzę... Jestem daleka od tego, żeby w ten sposób dyskutować tutaj pracę wielu syndyków w tym kraju. Zresztą, mamy około pięciu tysięcy syndyków, w tej chwili do postępowań jest powołanych około tysiąca pięciuset, i absolutnie nie jest to gremialny grzech ich wszystkich. Takie liczby pokazują, że była jednak wielka potrzeba, aby uporządkować kwestię dookreślenia kryteriów, jakimi winny kierować się osoby, które decydują o tym, jakie wynagrodzenie ma być przyznane. To, myślę, jest koronny argument. Ma się to absolutnie nijak do kwestii zaufania do sędziów czy jego braku, ponieważ szereg innych wynagrodzeń, które były przyznawane, ja powiedziałam również o średniej, były przyznawane prawidłowo. W tej sytuacji, aby syndyk wiedział, mówiąc kolokwialnie, jaki ma grunt pod nogami, ważne było dookreślenie tego w ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy są jeszcze jakieś pytania?
Pani senator Rafalska, proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pani Minister, do zadania tego pytania sprowokował mnie trochę pan senator, ponieważ moje doświadczenia i obserwacje działalności syndyków z województwa lubuskiego, są akurat, niestety, złe, powiedziałabym wręcz: patologiczne. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że rzeczywiście była możliwość przyznawania takich wynagrodzeń.

W takim razie zmierzam do pytania. Czy minister sprawiedliwości miał pełną informację o tych patologicznych sytuacjach, w których syndyk zaspokajał w zasadzie tylko i wyłącznie własne wynagrodzenie, został odwołany, a w sprawy upadłościowe zaangażowane były całe rodziny, sędziowie sądów gospodarczych? Ja służę przykładami, doświadczeniami, nie są to przypadki odosobnione. Rozumiem, że to są te przypadki nagłośnione, że o normalnej, rzetelnej pracy syndyków po prostu się nie mówi, patologie są natomiast widoczne w mediach. Czy państwo to monitorowaliście?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Beata Kempa:**

Oczywiście, Pani Senator. Ja może odpowiem na te pytania dwojako. W imieniu ministra sprawiedliwości i rządu odpowiem tak: w tych sytuacjach, powiedzmy, negatywnych, które się zdarzały, mamy wiedzę przede wszystkim, jeśli idzie o wpływ skarg do ministra sprawiedliwości, dotyczących postępowań upadłościowych. Na przykład w latach 2000–2006 do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło około siedmiuset osiemdziesięciu skarg. Jest to spora liczba, z której większość stanowiły skargi na syndyków. Również ta sytuacja została przez nas zdiagnozowana i zanalizowana. To jest jakby formalne wyartykułowanie tych wszystkich kwestii, które, można powiedzieć najdelikatniej, były sytuacjami niepożądanymi w tym obszarze, o jakim dyskutujemy.

Jeśli zaś idzie o takie uzupełnienie, Pani Senator, to ja jestem również posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzę biuro poselskie i w ciągu ostatniego roku wpłynęły przez nie bardzo poważne skargi. Jestem więc osobiście przekonana do tego, że ta ustawa o licencji syndyka, ze wszystkimi rozwiązaniami, jakie ze sobą niesie, jest ze wszech miar słuszna.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, w obradach naszej komisji, kiedyśmy pracowali nad tą ustawą, uczestniczył również prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan Sekuła. Tam była prowadzona kontrola w sprawie funkcjonowania syndyków, którzy w ogromnej mierze zajmują się również mieniem publicznym. Te kontrole, bo było ich w sumie pięćdziesiąt sześć, dały rezultaty, które pan prezes nam referował. Pojawiła się tam jedna sprawa, mianowicie na dziewięć przypadków, to były wszystkie z Warszawy, tylko w jednym przypadku sędziowie komisarze udostępnili dokumenty postępowania, w pozostałych przypadkach – nic. Czy pani znany jest ten fakt i jakie działania podjęło ministerstwo w tej sprawie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Beata Kempa:**

Akurat ja nie przedstawiałam stanowiska rządu podczas tego posiedzenia komisji, ja jeszcze tylko państwu powiem, że jestem tu dzisiaj w zastępstwie, nie jest to ustawa – zresztą dotyczy to wszystkich trzech, mam na myśli również te dwie, które za chwilę będą omawiane – którą prowadziłam od początku do końca.

W każdym razie wszelkie działania Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie czy to reform, czy też w tej chwili niejako oddziaływań nadzorczych – oczywiście mających się nijak, podkreś-

(sekretarz stanu B. Kempa)

lam to z całą stanowczością w każdym miejscu, do kwestii związanych z niezawisłością sędziowską, to jest tak oczywiste, że u nikogo nie powinno i nie budzi, a już tym bardziej u ministra sprawiedliwości, żadnych wątpliwości – są prowadzone. Jaka jest tego skala, możemy panu senatorowi odpowiedzieć na piśmie po dokładnej analizie w odpowiednim departamencie, w Departamencie Sądów Powszechnych. Tak, są nam znane również wyniki kontroli NIK, zresztą przyglądamy się im ze szczególną wnikliwością. W ostatnim czasie przyglądaliśmy się tym wynikom również w innych obszarach, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę.

Dziękuję bardzo pani minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu u pani senator, która prowadzi listę mówców, i przede wszystkim przypominam o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Do głosu zapisał się pan senator Kubiak.

Bardzo proszę.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku!

Wprowadzona ustawa o licencji syndyka nakładała obowiązek ustawowy wynikający z ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze z 28 lutego 2003 r. W art. 157 ust. 3 mówiła o zasadach i trybie wydawania licencji, o tym, że określi to odrębna ustawa. Wydanie odrębnej ustawy było również postulatem wielu środowisk, w tym środowiska samych syndyków. Tak że można powiedzieć, że ten krok i przygotowanie tego projektu jest realizacją zadania ustawowego.

Moim zdaniem, w tej ustawie są jednak pewne mankamenty, zważywszy na to, że art. 1 te same ustawy nie jest, moim zdaniem, tożsamy z art. 157 ust. 3 postępowania upadłościowego i naprawczego, gdyż mówi o zasadzie uzyskiwania i trybie przyznania, a nie o zasadzie i trybie wydawania licencji. Można się zastanawiać, czy to pojęcie obejmuje cały zakres ustawowy, czy też wykracza poza tenże zakres?

Następny mankament to faktycznie rozszerzenie i zmiana w kodeksie karnym oraz możliwość otrzymania statusu funkcjonariusza publicznego przez osoby zagraniczne. Tak jak ta ustawa daje możliwość uzyskania licencji przez osoby tak z Unii Europejskiej, jak i z krajów należących

do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, daje również możliwość... Oczywiście, w przypadku osób spoza Polski, które by to uzyskały, potrzebna jest znajomość języka polskiego, rozumiem też, że doświadczenie osób, które by się o to ubiegały, osób ze starej Unii Europejskiej. Natomiast mam poważne wątpliwości co do ubiegających się osób z Rumunii, Litwy, co do tego, jaki tam jest tryb uzyskania tejże licencji, jakie mają doświadczenie, jeżeli faktycznie cały czas była tam prowadzona gospodarka socjalistyczna, a przecież korzystają ze statusu państwa unijnego.

Następny mankament, który budzi wątpliwości – wprowadzie komisja skreśliła ust. 8 – to kwestia osób ubiegających się o licencję syndyka. Oczywiście można powiedzieć, że ma to być osoba nieskalana pod żadnym względem, nie może być nawet podejrzenia o postępowanie... Jednak w tejże ustawie brakuje rozgraniczenia, jeżeli mówimy o przestępstwie, ale już dokonany – ja nie mówię o ust. 7 – nie rozgranicza się przestępstwa z oskarżenia prywatnego i z oskarżenia publicznego, brakuje również rozgraniczenia dotyczącego umyślności i nieumyślności. O licencję nie będzie się mógł ubiegać ktoś, kto spowoduje wypadek drogowy, tak to wygląda, jest to przestępstwo umyślne, ale ten katalog wyklucza taką osobę z ubiegania się o licencję. Musi zdawać egzamin. Jest syndykiem, dojeżdża, powoduje wypadek, niestety, nie będzie nim mógł być dalej.

Następnym mankamentem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest występujący tu pewien dualizm, jeżeli chodzi o same egzaminy, bo raz mówimy o procentowej wielkości uzyskanych punktów, a innym razem o samej liczbie punktów. Mówimy również o tym, że osoba taka musi złożyć wniosek w ciągu czterdziestu pięciu dni przed przystąpieniem do egzaminu, a na siedem dni przed nim tę osobę się zawiadamia. Dalej, kwestia powoływania komisji oraz zespołu, który przygotowuje pytania, jedno jest w formie zarządzenia, drugie jest w formie rozporządzenia.

Następnym mankamentem jest, moim zdaniem, kwestia zarządzania majątkiem części przedsiębiorstwa. Nie ma definicji, dlatego uważam, że jest to pojęcie niedookreślone. Kodeks cywilny co prawda zawiera definicję przedsiębiorstwa, ale nie zawiera definicji części przedsiębiorstwa. W tym zakresie również mogą zaistnieć pewne wątpliwości. Pojawia się kwestia jednej czy dwóch decyzji co do przyznania licencji syndyka, jak i samego wpisu na listę. Przecież wiadomo, że nikt – niezależnie od tego, czy będzie wpisany na listę syndyków – nie będzie mógł wykonywać zadań syndyka, jeżeli nie będzie stosownego postanowienia sądu. Dopiero to będzie weryfikatorem, czy taka osoba może pełnić funkcję syndyka, ale oczywiście musi ona spełnić wymagania licencyjne.

(senator J. Kubiak)

Nie ma również wprost w ustawie zapisu dotyczącego tego, w jaki sposób, w jakiej formie następuje zwrot legitymacji, służbowej legitymacji syndyka, którą otrzymuje osoba wpisana na listę. Mam także wątpliwości dotyczące art. 18. Chodzi o to, że tu powinny być pojęcia, sformułowania ostre, a takowe w ust. 1 w pktach 2 i 3 one nie są, a nie może to być domniemanie władzy publiczno-administracyjnej, nie można działać w ten sposób, gdy jest to pojęcie nieostre. Powinno tu być ściśle określenie, na jakich zasadach zostanie to złożone.

Jest tu również kwestia, jak zauważył poseł sprawozdawca, pewnej pauperyzacji. Są zawody: sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni, których przedstawiciele oczywiście nie mają trzyletniej praktyki w zarządzaniu przedsiębiorstwem, ale czy sędzia, komisarz z wieloletnim doświadczeniem, taki, który nadzoruje syndyków, nie mógłby zostać po przejściu na emeryturę właśnie syndykiem. Nie, nie spełnia on wymagań, bo w okresie ostatnich piętnastu lat nie sprawował funkcji zarządcy przedsiębiorstwa. Dlatego uważam, że pewne osoby, które mają długoletnie doświadczenie, powinny otrzymać status wyjątkowy, czyli uzyskać licencję syndyka bez zdawania egzaminu. Również ustawodawstwo polskie w ustawie o doradztwie podatkowym przewiduje taką możliwość, że w chwili wejścia ustawy w życie te osoby, które posiadały i w ciągu roku zostaną wpisane, nabywają te uprawnienia. Jeżeli chodzi o biegłych rewidentów, to jest inna koncepcja. Przewiduje ona uzyskanie tych uprawnień, zdanie egzaminu, ale jest to okres ośmioletni, tymczasem w tej ustawie jest to okres trzyletni.

Dlatego w odniesieniu do ostatniego zagadnienia chciałbym złożyć poprawkę dotyczącą uzyskania tychże uprawnień przez osoby, które co najmniej ośmiokrotnie sprawowały funkcję syndyka do dnia wejścia w życie ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

To wyczerpuje listę mówców.

Informuję zatem państwa, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Kubiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby się ustosunkować do wniosku?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Z tego, co wiem, nad wnioskiem pana senatora już dyskutowano, mówiono tu o tak zwanych prawach nabytych. Rzecz jasna, stanowisko

rzędu jest zupełnie inne, ale spotkamy się na posiedzeniu komisji i będziemy dyskutować na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o licencji syndyka zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu 9 maja 2007 r., przekazana do Senatu 10 maja 2007 r. Marszałek Senatu 16 maja, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 435, a sprawozdania w drukach nr 435A i 435B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Waldemara Kraske, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Zdrowia na posiedzeniu 23 maja 2007 r. rozpatrywała ustawę o lekarzu sądowym, uchwaloną przez Sejm 9 maja tegoż roku. Głównym celem ustawy jest zapobieżenie występującym nadużyciom przy wystawianiu zaświadczeń lekarskich usprawiedliwiających niestawiennictwo uczestników postępowania karnego i jednocześnie rozciągnięcie wprowadzonych zasad usprawiedliwienia nieobecności na uczestników postępowania cywilnego.

Wyłączność wystawiania zaświadczeń ustawa przekazuje obecnie lekarzom sądowym, z którymi prezes sądu okręgowego zawarł umowę o wykonywanie czynności lekarza sądowego. Ustawa określa wymogi, jakie musi spełnić osoba chcąca zostać lekarzem sądowym. Są one następujące: taka osoba ma prawo wykonywania zawodu lekarza na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ma co najmniej pięcioletni staż pracy w zawodzie lekarza, ma pełną zdolność do czynności prawnych, nie była karana za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, ma nieposzlakowaną opinię, uzyskała rekomendację okręgowej rady lekarskiej oraz ma tytuł specjalisty lub specjalizację pierwszego lub drugiego stopnia. Wykaz lekarzy

(senator W. Kraska)

sądowych będzie przekazywany przez prezesa sądu okręgowego prezesom sądów rejonowych, prezesom sądów apelacyjnych, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, prokuraturze, komendantom i komisariatom Policji oraz innym organom uprawnionym do prowadzenia dochodzenia, a także okręgowej radzie adwokackiej i radzie okręgowej izby radców prawnych, właściwym dla obszaru właściwości danego sądu okręgowego.

Prezes sądu okręgowego zawiera umowę z lekarzem i może ją rozwiązać ze skutkiem natychmiastowym, jeśli będą uzasadnione podejrzenia co do rzetelności wystawiania zaświadczeń przez lekarza sądowego. Przyjęto zasadę, że lekarz sądowy będzie wystawiał zaświadczenia po osobistym zbadaniu uczestnika postępowania i po zapoznaniu się z dostępną dokumentacją medyczną w ustalonym miejscu przyjąć. Wyjątkowo, jeżeli stan zdrowia uczestnika postępowania uniemożliwiać będzie stawienie się na badanie, lekarz sądowy przeprowadzi badanie i wyda zaświadczenie w miejscu pobytu danej osoby. Lekarzowi sądowemu przysługiwać będzie wynagrodzenie za każde wydane zaświadczenie.

Komisja Zdrowia na posiedzeniu przeanalizowała tekst uchwały przyjętej przez Sejm i wprowadziła dziesięć poprawek do wyżej wymienionego tekstu. Pokróćce je przedstawię.

Poprawka pierwsza w art. 2 dodaje ust. 3 w brzmieniu: „Lekarz sądowy przy wykonywaniu czynności związanych z wydaniem zaświadczeń korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym”. Filozofia dodania tego ustępu była taka, chodziło o charakter pracy. Lekarz sądowy, który wykonuje swoje czynności, występuje jako funkcjonariusz publiczny, a wydawanie zaświadczeń przez lekarza sądowego często stwarza sytuacje konfliktowe, a tym samym naraża lekarza na agresję z drugiej strony.

Poprawka druga mówi o skreśleniu pktu 2 w art. 5 w ust. 1. Zapisany w tym punkcie wymóg pięcioletniego stażu pracy w zawodzie, jeśli lekarz spełnia wymóg w pktcie 7, jest bezprzedmiotowy, ponieważ nie można uzyskać żadnej specjalizacji lekarskiej w czasie krótszym niż pięć lat.

Poprawka trzecia w art. 5 ust. 1 skreśla pkt 6, zgodnie z którym okręgowa rada lekarska miała wydawać rekomendacje dla kandydatów na biegłych sądowych, choć dzisiaj odbyło się dodatkowe posiedzenie Komisji Zdrowia z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości i po negocjacjach z przedstawicielem rady lekarskiej poprawka ta prawdopodobnie na następnym posiedzeniu zostanie wycofana. Poprawki czwarta i piąta mają charakter uściślający.

Poprawka szósta. W art. 6 ust. 2 wyrazy „60 dni” zastępujemy wyrazami „90 dni”. Jest to po-

prawka zaproponowana przez przedstawiciela izby lekarskiej. Motywował to tym, że termin sześćdziesięciodniowy jest niewystarczający, ponieważ izba lekarska nie będzie w stanie przygotować listy lekarzy spełniających kryteria, żeby zostać biegłym sądowym, gdyż musi ogłosić to w biuletynie i uzyskać zgodę tych lekarzy. W związku z tym przychylił się do tego, żeby ten okres wydłużyć. Druga część tej poprawki mówi o tym, że wyrazy „wraz z rekomendacjami” zastępuje się wyrazami „spełniających warunki, o których mowa w art. 5”, ale po dzisiejszym spotkaniu prawdopodobnie również ta poprawka zostanie wycofana. To zamieszanie troszeczkę wynika z tego, że na poprzednim posiedzeniu komisji, niestety, nie było przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości i nie mieliśmy pewnych danych, aby tych poprawek nie wprowadzać.

Poprawka siódma. W art. 9 w ust. 3 wyrazy „o których mowa w ust. 1 i 2” zastępuje się wyrazami „o których mowa w ust. 1, świadczących o niespełnianiu warunków, o których mowa w art. 5, lub informacji, o których mowa w art. 2”. Jest to poprawka redakcyjna, rozdzielająca łączność stosowania ust. 1 i 2.

Poprawka ósma. W art. 10 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie: „W razie powzięcia uzasadnionej wątpliwości co do rzetelności zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego prezes sądu okręgowego zawiesza w czynnościach lekarza sądowego, a w przypadku stwierdzenia nierzetelności zaświadczenia rozwiązuje umowę o wykonywaniu czynności lekarza sądowego ze skutkiem natychmiastowym”. Po dzisiejszych rozmowach z Ministerstwem Sprawiedliwości mamy wątpliwości co do tej poprawki, ponieważ wbrew pozorom ta poprawka daje prezesom sądu okręgowego większe możliwości odsunięcia biegłego od wykonywania czynności. Prawdopodobnie więc tę poprawkę także wycofamy.

Poprawka dziewiąta przewiduje, że art. 17 oznacza się jako art. 9a, a poprawka dziesiąta, że w art. 29 wyrazy „art. 6” zastępuje się wyrazami „art. 5–7”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, panią senator Kurską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój poprzednik, pan senator Kraska, bardzo szczegółowo zrelacjonował treść ustawy, więc już nie będę powtarzać jej poszczególnych postanowień, nie będę też polemizować. Chciałabym

(senator A. Kurska)

państwu zwrócić uwagę na to, że ustawa ta jest poniekąd rewolucyjna i wywołuje na pewno bardzo dużo kontrowersji, zarówno w środowisku sądowym, jak i lekarskim. Miałam okazję się o tym przekonać, kiedy był u nas zastępca Naczelnej Izby Lekarskiej, pan Włodarczyk, i właściwie przedstawił nam to tak od strony czysto praktycznej. Jak to lekarz sądowy ma zapanować nad sytuacją i za 40 zł zbadać osobę? Mało tego, zapoznać się z dokumentacją, która jest niekiedy w kilku przychodniach, bo to może być osoba, która przewlekle choruje, względnie musi pojechać do chorego, który leży w domu. Ile więc czasu straci? A to wszystko za 40 zł. I że takie uposażenie, to znaczy zapłata za wystawienie zaświadczenia w wysokości 40 zł, jest upokarzająco niskie, wręcz uwłacza lekarzowi, który ma specjalizację I, względnie II stopnia, bo takie są wymogi. No i zapewnił nas, że powinien mieć gabinet do badań specjalistycznych, bo trudno, żeby gdzieś kątem w sądzie, jak to dawniej bywało, taki lekarz sądowy badał. Po prostu mur, że tak powiem, różnych trudności przed nami się pojawił.

Chciałabym powiedzieć tylko jedno, że ustawa ta przynosi takie nowości jak to, że nie tylko oskarżony i podejrzany, jak dotychczas, mają być badani przez lekarza sądowego, bo rzeczywistość było bardzo dużo nadużyć w tym zakresie, krąg osób został więc znacznie poszerzony, doszły jeszcze takie osoby jak pełnomocnik, adwokat, świadek. Tak że to jest rewelacja. Bo adwokat też potrafi nie przyjść, zachorować nagle i spowodować odroczenie rozprawy – mógł mieć dwie rozprawy w tym samym czasie w dwóch różnych sądach, względnie na dwóch różnych salach i też już była sprawa kontrowersyjna. Wszystko to, co nam zreferowano na komisji, było o tyle interesujące, że szukaliśmy wspólnie takich rozwiązań, żeby było więcej pożytku z tego niż kłopotów. Ale wydaje mi się, że przede wszystkim, jeżeliby się udało zapobiec tym nadużyciom, które powodowały właśnie tak liczne odroczenia i tę nierychliwość sądów, którą się tak nam zarzucało, to byłby wielki postęp w tym zakresie.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam, może ktoś moją komórkę wyłączy... (rozmowy na sali)

Ale to w torbie u mnie pewnie dzwoni.

(Rozmowy na sali)

Dyskusyjne są też inne sprawy wynikające z tych zmian. Lekarze tak dalece się obawiają, ponieważ to jest obwarowane właściwie takim rytuałem, że lekarz składa oświadczenie, że będzie sumiennie wykonywał itd., prawie że przysięga Hipokratesa. To wszystko nabiera takiej ważności i tak wysokiej rangi... Dyskusyjne jest na przykład, czy jeżeli znajduje się oskarżony w szpitalu i tam jest oczywiście badany, to czy

lekarz również ma wykonać osobiście badanie, czy może poprzestać na tym, co ordynator oddziału mu powie? Lekarze wyrażają obawę, która dosłownie brzmi tak: w odniesieniu do art. 12 proponujemy skreślić ten ustęp. Należy oczekiwać, mówią, że będą przypadki, w których z jednej strony waga orzeczenia, a z drugiej strony niebezpieczeństwo nieświadomego, bez przeprowadzenia osobistego badania poświadczenia nieprawdy będą tego kalibru, że rozsądniej byłoby pozostawić wymóg dokonania osobistego badania jako bezwzględny. Po prostu lekarze się obawiają restrykcji, jeżeliby się okazało, że się pomylili, więc na nikim nie chcą polegać, tylko chcą badać osobiście; chyba że w więzieniu przebywa delikwent, to wiadomo, wtedy tego obowiązku nie ma.

Reasumując, chciałabym zwrócić uwagę właśnie na to, że jest to bardzo śmiała ustawa, taka, która, wydaje mi się, powinna przynieść określone oczekiwania. Ale jak będzie, to w praktyce się okaże, to wszystko będzie zależało od wysokości wynagrodzenia. Jest w tej ustawie rozdział 4, zatytułowany „Zasady finansowania wystawiania zaświadczeń”, ale, o dziwo, nie ma tu ani słowa na temat finansów. A te 40 zł wynika jeszcze z dawnych ustaw, które to normowały w taki sposób, że... Chwileczkę... W każdym razie normowały to dawne przepisy. O, znalazłam: w § 5 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie sposobu prowadzenia przez lekarza sądowego rejestru wystawianych zaświadczeń oraz wysokości, warunków i trybu finansowania kosztów wystawiania zaświadczenia przewidziana jest kwota wynagrodzenia za wystawienie zaświadczenia w wysokości 40 zł. I na to właśnie się oburzają lekarze, którzy mówią tak: mówi się nam, że mamy wypełnić druczek i że za to bierzemy 40 zł, podczas gdy na to się składają wszystkie czynności, które to poprzedzają, jak właśnie badanie, nieraz specjalistyczne, z wykorzystaniem różnych urządzeń, konieczność przeprowadzenia badania w szpitalu, wyjazd do chorego, i efektywna strata czasu.

I tu jest właśnie główny punkt sporny. Jeżeli ta rzecz będzie godziwie wynagradzana, to myślę, że powiedzie się cała koncepcja. Jeżeli wynagrodzenie byłoby rzeczywiście tak niskie, to tak krótko mówiąc, proszę państwa, po prostu wstyd, żeby angażować lekarzy, wybitnych specjalistów i płacić im takie nędzne grosze. Dziękuję.

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: A jaki jest wniosek komisji?)

Aha, przepraszam. Komisja rozpatrująca tę sprawę składała się z czterech osób i w głosowaniu podzieliły się głosy w ten sposób, że 2 osoby były za, 2 wstrzymały się od głosu. Nawet mieliśmy wątpliwości, czy przeszła, czy też nie przeszła ta ustawa. Ale doszliśmy do wniosku, pan prze-

(senator A. Kurska)

wodniczący senator Romaszewski stwierdził, że przeszła, więc taki jest stan rzeczy.

Ja zreferowałam to zgodnie z obowiązkiem senatora sprawozdawcy, ale już się zapisuję do dyskusji, bo jestem zupełnie innego zdania niż to, które musiałam tu wygłosić. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zgodnie z art. 44 ust. 5 regulaminu państwo senatorowie mogą zadawać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania senatorom sprawozdawcom.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister sprawiedliwości. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Jest z nami dobrze nam znana pani minister. Już panią witałem, ale witam raz jeszcze. Chciałaby pani zabrać głos?

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Panie Marszałku! Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie!

Otóż muszę w kilku zdaniach odnieść się do mojej przedmówczyni, również po to, abyśmy nie tyle weszli w spór, ile wyjaśnili wszelkie wątpliwości, tak aby państwo wychodząc z tej Izby i przystępując pewnie w dniu jutrzejszym do głosowania, nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, jakie intencje przyświecały rządowi przy konstruowaniu tejże ustawy, ale także, aby odpowiedzieć na pytania, zarzuty podnoszone przez środowisko za pośrednictwem pani senator sprawozdawcy. Mowa tutaj o środowisku lekarskim, aczkolwiek muszę powiedzieć, że ustawa była konsultowana z Ministerstwem Zdrowia i była konsultowana z naczelną radą. Pewnych głosów nie było, bynajmniej nie wyartykułowano ich na piśmie, w sposób formalny. Być może w trakcie prac nad ustawą czy w procesie legislacyjnym jeszcze takie wątpliwości się nasunęły i zostały zgłoszone do pani senator sprawozdawcy. W kilku słowach pozwolę sobie do tej kwestii się odnieść.

Szanowni Państwo, 9 maja, przypomnę, została przyjęta przez Sejm ustawa o lekarzu sądowym. Wejście w życie ustawy w naszej ocenie przede wszystkim ma się przyczynić do popra-

wienia sprawności przebiegu postępowań sądowych w procesach zarówno cywilnych, jak i karnych przez zapewnienie waloru wiarygodności przedstawianym przez uczestników postępowań zaświadczeniom usprawiedliwiającym ich niestawiennictwo z powodu choroby. Zresztą jest to jedna z wielu ustaw, które mają przyczynić się do poprawy sprawności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Przypomnę tylko dla porządku, że jedną z ostatnich ustaw, które przyjmowaliśmy, była na przykład ustawa o dyscyplinowaniu uczestników procesu.

Zawarte w tej ustawie uregulowania wprowadzają przede wszystkim jednolite zasady na terenie całego kraju, zasady usprawiedliwiania nieobecności przez uczestników postępowań. Propozowane regulacje zostały oparte na analizie istniejącej praktyki sądowej. Na podstawie danych dotyczących postępowań karnych nadesłanych z sądów oraz prokuratur okręgowych resort sprawiedliwości ustalił, że w 2005 r. przedstawiono w sądach w jednym tylko okręgu średnio dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery usprawiedliwienia niestawiennictwa uczestników postępowań z powodu choroby. W prokuraturach zaś w jednym okręgu średnio około siedemdziesiąt takich usprawiedliwień. Do wskazanej wielkości należy doliczyć liczbę usprawiedliwień przedstawianych w sądach i prokuraturach wojskowych.

W dotychczasowych regulacjach w postępowaniu cywilnym odmiennie niż na gruncie postępowania karnego brakowało przepisu, który sformalizowałby sposób usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie z uwagi na chorobę. Wprowadzenie nowej instytucji w planowanym art. 214¹ § 1 i 2 k.p.c., wzorowanej na przepisach znowelizowanego w tej części kodeksu postępowania karnego, pozwoli na ujednoczenie zasad istniejących w tym zakresie w obu postępowaniach.

Planowana regulacja wprowadza do obu kodeksów instytucję lekarza sądowego jako jedyne go podmiotu uprawnionego do wystawiania zaświadczenia potwierdzającego zdolność lub niezdolność do stawienia się na wezwanie, zawiadomienie sądu, a także organu prowadzącego postępowanie karne uczestników postępowania. Lekarzem tym, zgodnie z przyjętym założeniem, będzie lekarz, z którym prezes sądu okręgowego podpisze umowę w przedmiocie wykonywania czynności lekarza sądowego na obszarze właściwości danego sądu okręgowego.

Przewidziany tryb wyboru kandydatów dąży do stworzenia mechanizmu pozwalającego na dobór fachowych i odpowiedzialnych osób, spośród których prezes sądu okręgowego dokona ostatecznego wyboru. Trzeba w tym miejscu podnieść, że dotychczasowy sposób wyznaczania lekarzy w oparciu o tryb przewidziany w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia

(sekretarz stanu B. Kempa)

24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonych, świadków, innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienia organu prowadzącego postępowanie w żadnej mierze nie gwarantuje odpowiedzialności i rzetelności przy wystawianiu tych zaświadczeń, na potwierdzenie tego są chociażby statystyki, które przedstawiłam Wysokiej Izbie.

Wystawianie zatem zaświadczeń wyłącznie przez lekarzy sądowych pozwoli wykluczyć w naszej ocenie sytuacje, w których mogłoby dojść do nadużycia uprawnień przez uczestników postępowania – powtarzam: nadużycia uprawnień przez uczestników postępowania – poprzez uzyskiwanie dokumentów od lekarzy, którzy nie spełniają wysokich wymogów stawianych lekarzom sądowym.

Kierując się przewidywalną potencjalnie liczbą zaświadczeń wystawianych przez lekarza sądowego, określenie niezbędnej liczby tych lekarzy w danym okręgu pozostawiono prezesom sądów okręgowych ze wskazaniem, iż badania mają być dostępne dla uczestników postępowania. Zatem jest to rozwiązanie bardzo elastyczne. Regulacja będzie stosowana odpowiednio w odniesieniu do sądów wojskowych, co przewidzieliśmy w art. 4 ustawy.

W proponowanym art. 1 ust. 3 wprowadzono zapis wyłączający z trybu wskazanego w ustawie osoby pozbawione wolności, dla usprawiedliwienia niestawiennictwa z powodu choroby tych osób. W postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów zarówno k.p.c., jak i k.p.k. właściwy będzie lekarz zakładu opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności.

Ustawa o zawodzie lekarza sądowego w dniu 23 maja została rozpatrzona przez Komisję Zdrowia Senatu. I teraz chciałabym się odnieść do poprawek, które zostały przez Wysoką Komisję uchwalone.

Zmieniła się sytuacja, bo rano mieliśmy posiedzenie Komisji Zdrowia, zatem usłyszeliśmy, że nastąpiło wycofanie poprawki, która miała wprowadzać uzyskanie miarodajnej opinii o kandydacie, chodzi o kwestię rekomendacji przez Okręgową Radę Lekarską. Bardzo cieszymy się z wycofania tej poprawki, albowiem zależało rządowi na tym, aby jednak taką rekomendację okręgowej rady prezesowi sądu udzielały. Za wycofanie tej poprawki dziękujemy, na pewno podniesie to prestiż tejże instytucji.

Zgadzamy się również z propozycją zmiany art. 6 ust. 2 ustawy. To jest poprawka szósta lit. a, polegająca na wydłużeniu terminu na prze-

kazanie przez Okręgową Radę Lekarską listy kandydatów na lekarzy sądowych z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni. Tu chcę króciutko powiedzieć, że początkowo rząd w projekcie ustawy określił tę liczbę dni na trzydzieści. Po interwencji naczelnej izby wydłużyliśmy ten okres na życzenie izby do sześćdziesięciu dni.

Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Zdrowia prezes okręgowej rady, przedstawiając nam, ile technicznie operacji musiałyby wykonać, żeby rzeczywiście spełnić wymogi wynikające z tejże ustawy i w określonym terminie przedstawić rzetelną informację dla prezesa sądu, istotnie przekonał nas, że to wydłużenie terminu ma swój sens. Zatem propozycję tę uwzględniamy.

I jedyna kwestia, która pozostanie do rozwiązania, to będzie kwestia ustalenia *vacatio legis*, bo tu muszą nastąpić zmiany, jeśli chodzi o terminy.

Jeśli chodzi o poprawkę dziewiątą, to jest poprawka, do której rząd się nie przychyła, ponieważ wskazać należy, że w naszej ocenie treść tego przepisu została w ten sposób przeniesiona do rozdziału 2. Chodzi o oznaczenie obecnej treści art. 17 ustawy jako art. 9a. Ona właśnie została przeniesiona do rozdziału 2 ustawy, dotyczącego nabywania i utraty prawa do wykonywania czynności lekarza sądowego. Ta poprawka spowoduje, najprościej mówiąc, naruszenie systematyki. Ja tylko przypomnę, że w procesie legislacyjnym ten przepis wędrował z miejsca na miejsce, zatem rząd prosi, aby pozostawić status quo w tym zakresie.

Wycofano poprawkę ósmą, która miała przyznawać prezesowi sądu okręgowego uprawnienie do zawieszania w czynnościach lekarza sądowego. Wobec tego, że komisja wycofała tę poprawkę, myślę, że ustosunkowanie się do niej już nie ma większego znaczenia, aczkolwiek dla rządu miała ona fundamentalne znaczenie, albowiem w naszej ocenie pozostawienie prezesowi sądu możliwości aż tak głębokiego ingerowania w kwestie zawieszenia w czynnościach lekarza byłoby zbyt daleko idące.

Jeśli idzie o poprawki, które zostały rozpatrzone i uchwalone przez Komisję Praworządności i Praw Człowieka, to pragnę podnieść, że spośród pięciu poprawek rząd akceptuje poprawki trzecią i piątą.

Opinia wobec pozostałych poprawek jest negatywna. Nie można zgodzić się z propozycją zmiany w art. 5 ust. 1 pkt 4, która ma skutkować ograniczeniem przesłanki niekaralności kandydata na lekarza sądowego jedynie do niekaralności za przestępstwa umyślne – to poprawka pierwsza. Następna jest poprawka druga, stanowiąca, że lekarzem sądowym nie może zostać lekarz, wobec którego prowadzone jest postępowanie jedynie o umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub o umyślne, jedynie umyślne,

(sekretarz stanu B. Kempa)

przestępstwo skarbowe. Dalej są stanowiące konsekwencję poprawki drugiej propozycji zmiany art. 6 ust. 5 pkt 2, zobowiązujące kandydata na lekarza sądowego do złożenia oświadczenia, że nie jest prowadzone przeciwko niemu postępowanie o umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub jedynie o umyślne przestępstwo skarbowe. W tym zakresie – odnoszę się globalnie do tych poprawek – wskazać należy, że intencją ustawodawcy było wyłączenie z grona kandydatów zarówno osób, które dopuściły się przestępstw z winy umyślnej, jak i osób, które popełniły przestępstwa na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Kwestia zachowania odpowiedniego poziomu staranności czy ostrożności w odniesieniu do wykonywania funkcji lekarza sądowego ma w ocenie rządu niezwykle istotne znaczenie. Chodzi o taką kwestię, najprościej mówiąc i wyjaśniając państwu senatorom: jeśli idzie o to przestępstwo nieumyślne, to na przykład błąd w sztuce lekarskiej jest, co do zasady, przestępstwem nieumyślnym, zatem pozostawienie tej konstrukcji jest jak najbardziej słuszne.

Odnosząc się do wypowiedzi pani senator sprawozdawcy, pani senator Anny Kurskiej, co do wysokości wynagrodzenia dla lekarza, który miałby wydać takie zaświadczenie na podstawie przepisów, to ja może powiem tak. Przede wszystkim uregulowanie wysokości tej stawki będzie zawarte w rozporządzeniu. Zatem jest to akt takiej rangi, że jeśli praktyka pokaże, iż rzeczywiście to uposażenie jest zbyt niskie, łatwiej będzie można dokonać poprawy czy zmiany takiego aktu prawnego niż przy zapisaniu w ustawie, kiedy jest potrzeba przeprowadzenia tutaj pełnego procesu legislacyjnego. Zatem ta sytuacja wymaga przede wszystkim monitorowania. Ja sobie wyliczyłam koszty tak na własny użytek, biorąc pod uwagę fakt, że korzystamy jednak z porad lekarskich nie tylko dla wydania zaświadczenia, ale też z rutynowych porad lekarskich wynikających z takiego, a nie innego stanu zdrowia, chociaż pewnie wszyscy życzymy sobie dobrego stanu zdrowia. I tak mniej więcej, gdybyśmy uśrednili koszt jednej takiej wizyty lekarskiej, podczas której czasami są dokonywane inne badania, nie wiem, typu EKG – przynajmniej tak jest w mojej miejscowości, która jest być może niewielką miejscowością – można przyjąć, że korzystanie z takich porad w gabinetach, zarówno w dużych miastach, jak i w mniejszych, kosztuje około 40 – 50 zł. Średnio, bo odpłatność za te wizyty kształtuje się różnie. Zatem, Szanowni Państwo, gdyby taki lekarz sądowy przyjmował dziennie... A będzie miał wyznaczone dni i godziny, a wpisanych na listę będzie zdecydowanie mniej niż liczba tych, którzy obecnie pełnią taką funkcję.

A więc, gdyby taki lekarz przyjmował trzy osoby dziennie, to możemy łatwo policzyć: trzy razy pięć dni w tygodniu razy 40 zł to się równa 600 zł, i to trzy cztery. W tej sytuacji dodatkowo lekarz sądowy uzyskuje miesięcznie kwotę 2 tysięcy 400 zł. Możemy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy w obecnej sytuacji jest to dużo, czy też mało. Najważniejszym, myślę, argumentem jednak jest to, że obecnie lekarze wydają te zaświadczenia – a przecież liczby mówią same za siebie, ile tych zaświadczeń jest wydawanych – bezpłatnie. Zatem myślę, że jest to, jeśli idzie o rząd, bardzo duży ukłon w kierunku lekarzy i jakby docenienie ich pracy w tym zakresie.

Jeśli idzie o kwestię związaną z uczestnikami postępowania, to tu podnoszona była głównie kwestia adwokatów i ich obowiązku usprawiedliwiania nieobecności na rozprawach. Chcę powiedzieć, że nie ma żadnych zasad usprawiedliwiania, natomiast są pewne zasady etyki adwokata. Ale ja pytam: dlaczego z powodu niestawiennictwa uczestników procesu, z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa, bo ono zazwyczaj jest nieusprawiedliwione, tak dużo spraw niestety nie może być rozpatrywanych, szczególnie w bardzo głośnych przypadkach, bardzo głośnych nie tylko medialnie, ale przede wszystkim społecznie? Czas najwyższy się uporać również z tą kwestią.

Jeśli idzie o sprawę, którą pani poruszyła – odpowiadam tu pani senator – dotyczącą wydania zaświadczenia bez zbadania osoby, to już przewidziano w polskim prawie taki przypadek. Mianowicie w rozporządzeniu ministra polityki społecznej z dnia 31 grudnia 2004 r. w sprawie orzecznictwa lekarskiego w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w § 12 ust. 2 jest przewidziana taka możliwość. Zatem wprowadzając to uregulowanie, opieraliśmy się na obowiązujących przepisach, które są stosowane, obowiązują i funkcjonują w sposób niezakłócony.

I wreszcie muszę doprecyzować kwestię właśnie tych 40 zł, bo pewnie możemy dyskutować, czy 40, 50, 60 czy 100 zł. Otóż odnosiliśmy się tu na przykład do odpłatności za wydanie karty karnej. Ta odpłatność obecnie wynosi 50 zł, zatem te relacje, jak myślę, są dobre.

Po ustosunkowaniu się do poprawek proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej bardzo potrzebnej wymiarowi sprawiedliwości ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu stanowi, że teraz państwo senatorowie mogą zadawać pytania pani minister, pytania trwające nie dłużej niż jedną minutę.

Czy ktoś chciałby takie pytanie zadać?

Proszę, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Minister, mam krótkie pytanie. Czy te zaświadczenia o niestawiennictwie można wydawać z datą wsteczną, po prostu wstecz? Sprawa sądowa była w poniedziałek, a ktoś przychodzi do mnie w piątek. Czy ja w piątek mogę mu wystawić zaświadczenie, że nie był w sądzie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Tak, Panie Senatorze, ponieważ kwestia wzoru takiego zaświadczenia zostanie również uregulowana w rozporządzeniu. Przy tej okazji podniosę również z tego miejsca, że przy dalszych pracach nad projektem takiego rozporządzenia, którego wstępny projekt przedłożyliśmy Wysokiej Izbie, chcemy zaprosić do rozmowy przede wszystkim środowisko lekarskie, aby sędziowie i lekarze mogli wspólnie ustalić pewne standardy. Jest to bardzo ważne, ujawniło się to na kanwie dyskusji nad tą ustawą. I tam przewidziany będzie taki element – oprócz tych szczegółowych kwestii, które są oczywiste – że będzie można również wpisać uwagi cenne dla sędziego. Każda wątpliwość będzie mogła być przez lekarza, który wystawia zaświadczenie, w należyty sposób wyartykułowana. I takie zaświadczenie będzie mogło być wystawione z taką datą, bo lekarz będzie mógł naprawdę stwierdzić, w sposób bardzo fachowy, czy stan zdrowia, na skutek którego osoba nie mogła się stawić na rozprawie, nie mogła być jej uczestnikiem, pozwalał mu na to stawiennictwo, czy nie pozwalał. Tu wiedza fachowa lekarza jest na tyle fachowa, że potrafi określić taki stan.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Jeszcze jakieś pytania?

Nie widzę chętnych...

Jeszcze pan senator Zientarski, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Mam jedno pytanie.

Pani Minister, mam pewną obawę i chciałbym, żeby pani ją rozwiązała. Mianowicie chodzi o kwestię tej umowy z prezesem co do wyznaczenia czy zawarcia umowy o status lekarza sądowego i oczywiście możliwość rozwiązania tej umowy właściwie w każdym czasie. Ja mam taką obawę, że może istnieć taka sytuacja. Otóż założmy, że taki prezes po prostu uzna, że jakiś procent usprawiedliwionych nieobecności jego zdaniem jest większy, niż by mu się wydawało, i osądzi, że dany lekarz niezbyt, że tak powiem, właściwie wykonuje swoje zadanie, chociaż może wykonywać i będzie wykonywał bardzo dobrze. A jedno-

ześnie będzie presja wewnętrzna na tego lekarza, tym bardziej że być może te stawki się podniosą, jak tu słyszymy, a w związku z tym będzie to korzystne i dosyć atrakcyjne dla lekarza. Może istnieć również taka presja wewnętrzna na lekarza, dotycząca tego, że jeśli on będzie usprawiedliwiał niestawiennictwo i tych usprawiedliwień będzie sporo, to on właściwie w każdej chwili może być pozbawiony możliwości pracy. Czy tutaj nie byłaby potrzebna jakaś ewentualna weryfikacja, a nie tylko swobodna decyzja prezesa prowadząca do uznania na przykład, że dany lekarz wystawił zaświadczenie wbrew oczywistej sytuacji, z której wynikało, że takiego usprawiedliwienia nie ma? Czy tutaj będzie tylko takie swobodne uznawanie, z reguły właśnie na podstawie statystyki, nie zaś wynikające z jakiegoś ewentualnego zarzutu o niesolidność?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Panie Senatorze, przede wszystkim weźmy pod uwagę stosunek prawny, jaki łączy prezesa sądu z lekarzem sądowym. To jest umowa cywilnoprawna, zatem to nie jest umowa o pracę w rozumieniu tejże umowy. To pierwsza, podstawowa kwestia. A więc to nie jest tak, że prezes z takich czy innych powodów, o których pan był uprzejmy powiedzieć, pozbawia tego lekarza pracy. To jest jakby pierwsza zasadnicza odpowiedź na to pytanie. Oczywiście nie można mówić o kimś, kto będzie chciał być wpisany na tę listę lekarzy sądowych, że to będzie jedyne i główne źródło jego zarobkowania. Mam nadzieję, że tak się nie stanie, chociaż te liczby, które wyliczyłam, na pewno, mimo zarzucanego niskiego kosztu jednostkowego, są raczej obiecujące. Jednak prezes sądu musi mieć pozostawioną taką furtkę, która jest określona dokładnie w art. 10. Ten artykuł mówi, że w razie powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do rzetelności zaświadczenia wystawianego przez lekarza sądowego prezes sądu okręgowego może rozwiązać – może rozwiązać, a więc to też jest taki fakultatywny zwrot – umowę o wykonywanie czynności lekarza sądowego, oczywiście ze skutkiem natychmiastowym. Myślę, że dobrym argumentem może być tu jeszcze fakt, iż to nie będzie związane ze złą wolą prezesa sądu. Przecież może się to wiązać z tym, że na przykład w trakcie jednego z postępowań, obojętne, cywilnych czy karnych, najczęściej karnych, mogą wystąpić takie sytuacje, że po wydaniu takiego zaświadczenia oskarżony będzie później poddany – z różnych powodów, po prostu tak biegnie proces – badaniu biegłego sądowego, może być poddany obserwacji. I oto nagle okaże się, że opinia wystawiona przez biegłych w sposób rażąco sprzeczny odstaje od tego, co zawarł w swoim krótkim zaświadczeniu lekarz sądowy. Ale na pewno nic się nie sta-

(sekretarz stanu B. Kempa)

nie na podstawie jakiejś jednostkowej sytuacji, bo przecież może zdarzyć się błąd. Zresztą my jesteśmy świadomi tego, że mogą być – bo rzecz jasna nie wolno tutaj generalizować – tacy uczestnicy postępowania, którzy będą mieli na celu wprowadzenie w błąd lekarza sądowego. I na pewno są tacy, którzy są w tym procederze rewelacyjni, na pewno wszyscy jesteśmy tego świadomi. Ale jeżeli takie sytuacje czy takie błędy powtarzałyby się nagminnie... A prezes sądu jest w stanie to zbadać na podstawie czego? Ano wykazu, bo lekarz sądowy musi zachować dokumentację, musi zachować stosowny wykaz. Zatem, jeśli prezes sądu wychwyci pewne powtarzające się nieprawidłowości, to musi mieć taki instrument, który spowoduje, że taką sytuację należy bezwzględnie usunąć. Zatem myślę, że to jest przepis bardzo bezpieczny. Na pewno nie stworzy w tym zakresie sytuacji, mówiąc bardzo ogólnikowo, patologicznych. Nie sądzę. Prezes sądu przede wszystkim jest zobowiązany tutaj do tego, żeby zapewnić odpowiednią liczbę lekarzy i dostęp do tych lekarzy dla osób, które takie zaświadczenie będą chciały uzyskać. Tak więc myślę, że ten przepis, to unormowanie jest bardzo bezpieczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Pani Minister, pani się nie sprzeciwiła tej ochronie prawnej, którą chcemy przyznać lekarzowi jako funkcjonariuszowi publicznemu? Tak przynajmniej zrozumiałam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Tak, Pani Senator, dlatego że, jeśli pani senator pozwoli... Przecież przed chwileczką rozmawialiśmy o licencji syndyka. Wprowadzamy takie samo unormowanie. Jeżeli pewne, powiedzmy, funkcje sytuujemy w takim akcie prawnym jak ustawa – już tu o nich mówiłam – to również po to, aby czynić zadość wymogom pewnej jednolitości, jeśli idzie o prawo, a w tym obszarze – o ochronę tych funkcjonariuszy. Myślę, że to rzeczywiście była słuszna uwaga.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Jeszcze jakieś pytania?

(Senator Anna Kurska: Jeszcze jedno.)

Proszę.

Senator Anna Kurska:

Może pani uzasadni, dlaczego jest pani przeciwna tej poprawce, którą zaproponowała Komisja Zdrowia. Chodzi o to, żeby w przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do rzetelności zaświadczenia, prezes mógł zawiesić lekarza, a nie od razu rozwiązać z nim umowę, przynajmniej do czasu wyjaśnienia sprawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Dlatego, Pani Senator... Może inaczej. To nie jest kwestia wyjaśnienia czy niewyjaśnienia. To jest kwestia wpisania konstrukcji zawieszenia lekarza w czynnościach. Wyjaśniałam, że według naszej oceny w tym przepisie, w tej poprawce była zbyt daleka ingerencja prezesa sądu w sprawowanie tejże funkcji. Ta koncepcja pozostaje w niezgodności z podstawowymi założeniami tejże ustawy, dlatego że stosunek prawny pomiędzy prezesem sądu a lekarzem sądowym, o czym tu już powiedziałam, ma charakter cywilnoprawny. I tym samym, w ramach tak ukształtowanego stosunku, nie może być mowy o kompetencjach władczych prezesa, do których nawiązywała proponowana poprawka skonstruowana właśnie tak, aby to było zawieszenie w czynnościach. Wyjaśnialiśmy to na posiedzeniu Komisji Zdrowia i zrozumiałam, że Komisja Zdrowia przyjęła nasze wyjaśnienia w tym zakresie i odstąpiła od artykułowania tej poprawki na dzisiejszym posiedzeniu.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę już więcej chętnych do zadania pytań.

W takim razie dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Jak zwykle przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu u pani senator, która prowadzi listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ślusarza.

Senator Rafał Ślusarz:

Czcigodny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoki Senacie! Szanowni Zebrani!

Ustawa reaguje na pewne nieprawidłowości, które zachodzą w wymiarze sprawiedliwości. Myślę, że rząd to słusznie podchwytuje, taka też jest intuicja społeczna. Uważam, że zapisy tej ustawy, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości,

(senator R. Ślusarz)

dość precyzyjnie problem zidentyfikowały i próbują go rozwiązać, ale jeśli chodzi o służbę zdrowia, to pojawia się trochę mankamentów. Zresztą jeżeli państwo rzucicie okiem na poprawki, to one właśnie dotyczą tego obszaru – służby zdrowia.

W rozmowach, które toczyliśmy w trakcie prac Komisji Zdrowia, pojawiło się pewne wyjaśnienie: troszkę zawiodło środowisko lekarskie, zbyt późno włączyło się do debaty ze swoimi propozycjami, było też kilka splotów okoliczności i przeoczeń, dopiero na etapie senackiej legislacji wątpliwości zostały wyraźniej wyartykułowane. Wątpliwości dotyczących funkcjonowania lekarza w systemie lekarza sądowego było więcej niż poprawek. Pewne sprawy są nieuregulowane, na przykład zasygnalizowana już sprawa klienta, który symuluje. Lekarz naprawdę czasami jest bezradny, potrzebuje wielu badań, żeby symulację wychwycić, i nie wiadomo, jak miałby pacjenta badać, diagnozować czy może wysyłać do specjalistów. Podobnie wygląda sytuacja, jeżeli przychodzi klient – ja celowo używam tego sformułowania, bo to teoretycznie nie powinien być pacjent – i okazuje się, że jest pacjentem i to pacjentem wymagającym pomocy, wymagającym badań. W jaki sposób on ma wejść do systemu, w jaki sposób ma za niego płacić NFZ? To są sprawy nie do końca jasne i pozostawiono je pewnej roztropności lekarza. I chyba dobrze, że tak się stało, bo byśmy to przeregulowali, wprowadzając zbyt wiele zapisów. Podobnie patrzę na tę wątpliwość, którą zgłosił pan senator Zientarski. Myślę, że sprawdzanie byłoby już zbyt dużą aktywnością legislatora w odniesieniu do całego bogactwa życia związanego z wydawaniem orzeczenia o stanie zdrowia.

Pewne rzeczy warto byłoby dopisać. Pani minister zasygnalizowała już konieczność poprawki dotyczącej *vacatio legis*: jeżeli tworzymy zapis, że okręgowa izba lekarska ma do wykorzystania dziewięćdziesiąt dni, to oczywiście terminy pierwszego utworzenia list i wejścia w życie przepisów muszą być przesunięte o kolejny miesiąc. To jest pierwsza moja poprawka.

Druga wynika z postulatów środowiska lekarskiego, które dotarły dopiero na tym etapie. Otóż wydaje się, że instytucja lekarza sądowego jest analogiczna do instytucji lekarza orzecznika ZUS i orzecznika KRUS. Tych dwóch funkcji nie można – tak określili to ustawodawca – sprawować w ramach indywidualnych praktyk lekarskich. Wydaje się słuszne, aby również w wypadku lekarza sądowego wykluczyć możliwość posądzenia, że oto prywatna praktyka lekarska obejmuje pewne publiczne, i to opłacane, zadanie. Tak jak mówię, moje wątpliwości rozwiewa głównie to, że środowisko lekarskie samo taką zmianę postuluje.

Tak że te dwie poprawki merytoryczne, rozbite na cztery, dopisane już do każdego z artykułów, pozwalam sobie złożyć. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kraskę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa przedstawiona dzisiaj Wysokiej Izbie jest ustawą porządkującą system sędziowski w Polsce. Ujednolica ona zasady usprawiedliwiania nieobecności w czasie postępowania cywilnego i karnego, a także dokładnie określa zasady wykonywania czynności przez lekarza sądowego.

Mnie się wydaje, że ta ustawa zmierza w dobrym kierunku. Pojawienie się jej świadczy o poważnych nieprawidłowościach związanych z usprawiedliwianiem niestawiennictwa na wezwanie sądowe bądź organów ścigania złym stanem zdrowia zaświadczanym przez lekarzy.

W czasie prac komisji pojawiały się pewne propozycje poprawienia ustawy, którą nam przedstawił Sejm. Myślę, że dość ważną poprawką jest przyznanie lekarzowi sądowemu ochrony prawnej należnej funkcjonariuszowi publicznemu. Wydawanie zaświadczeń przez lekarza sądowego często rodzi sytuacje konfliktowe. Niejednokrotnie do lekarza kierowane są groźby, sam zresztą takich groźb doświadczałem, i myślę, że przyznanie ochrony prawnej w czasie wykonywania czynności lekarza sądowego jest jak najbardziej zasadne.

Ważną propozycją zawartą w ustawie jest uregulowanie zasad wynagradzania lekarzy. Jak wiemy, do tej pory lekarze wystawiali zaświadczenia za darmo. W ustawie nie ma konkretnej kwoty i myślę, że to jest dobre rozwiązanie, ponieważ ustawa, która by to sztywno określała, musiałaby być co jakiś czas nowelizowana. W rozporządzeniu ministra proponowana jest kwota 40 zł. Ja uważam, że jest ona zdecydowanie za niska i uwłacza pracy lekarza, ale myślę, że życie ją zweryfikuje i zostanie ona zmieniona w czasie funkcjonowania tej ustawy, to po prostu czas pokaże.

Następna sprawa, dość ważna w tej ustawie, to możliwość zawierania umów cywilnoprawnych między prezesem sądu a lekarzem. Senator Ślusarz zwrócił uwagę na to, że w pierwotnej wersji ustawy odbierało się pewnej grupie lekarzy możliwość bycia lekarzem sądowym. Lekarz sądowy, który pracował tylko w publicznej służbie zdrowia i nie posiadał gabinetu lekarskiego, nie mógł takiego orzeczenia wydawać, gdyż nie miał odpo-

(senator W. Kraska)

wiednich warunków. Dlatego myślę, że poprawka przedstawiona przez senatora Ślusarza idzie w dobrym kierunku i ułatwi lekarzom sprawowanie tej funkcji.

Każdy z nas wie, że bycie lekarzem sądowym niejednokrotnie rodzi pewną chęć do nadużyć, rzeczywiście przychodzą nie pacjenci, a klienci, którzy chcą w pewnych sytuacjach przekonać lekarza, że są chorzy. Ze względu na to rekomendacja izby lekarskiej, która początkowo była tak kwestionowana przez izbę, będzie ważna, dlatego że pewni lekarze już byli lekarzami sądowymi i, jak wiemy, nie zawsze ich orzeczenia były zgodne z prawdą. Dlatego weryfikacja powinna być dokonana już na samym początku, żeby do systemu nie dopuścić tych, którzy, niestety, wydawali zaświadczenia niezgodne z prawdą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja przede wszystkim chciałabym się rozprawić z tą ustawą pod kątem tego, że uważam, że nie powinno to być uregulowanie ustawowe. Od tego chciałabym zacząć. I nie powinna to być też umowa cywilnoprawna. Wystarczyłyby zmiany w przepisach k.p.k. i k.p.c. oraz wspólne rozporządzenie ministra zdrowia i ministra sprawiedliwości na temat stawek, które otrzymywaliby lekarze w zamian za wykonywane czynności. Odbieram to po prostu jako niepotrzebną ingerencję. I to tak dalece idzie, że my jesteśmy tym zarzucani, z tygodnia na tydzień otrzymujemy coraz więcej ustawowych uregulowań spraw, które rzeczywiście nadają się najwyżej do aktów prawnych w randze rozporządzenia czy zarządzenia. Niedawno było rzemiosło, dzisiaj mamy ustawę o wielkopowierzchniowych sklepach, która będzie wkrótce referowana. Przychodzi mnóstwo takich właśnie koncepcji. Wydaje się, że ustawa powinna być jednak szanowana. W jakiś inny sposób trzeba to robić. Nie można starać się regulować wszystkiego kazuistycznie, najdrobniejszych spraw ustawami.

Dam tutaj następujący przykład. Wymagamy od lekarzy, żeby mieli wysokie kwalifikacje, łączymy to z wysokim morale, oczekujemy od nich, że te kwalifikacje będą szły w parze właśnie z etyką, z ich wysokim morale, a jednocześnie zmuszamy ich do prowadzenia rejestru, który przypomina repertorium sądowe. Po co? Po co ta-

ki rejestr zaświadczeń? Komu to jest potrzebne? Wkraczamy w dziedzinę biurokracji, zupełnie zbędnej, gdzie gubi się zasadniczy cel. Bo ważne jest, żeby rzeczywiście rozprawy toczyły się w dobrym tempie, żeby nie było właśnie tego, że stromy chorują, nie przychodzą, migają się, jak to się mówi. Ale po co to wszystko ubierać w szatę tego rodzaju biurokracji? I cóż, taki lekarz będzie siedział nad rejestrem i pisał, że wydał takie a takie zaświadczenie temu czy owemu, adwokatowi czy innemu radcy prawnemu?

Proszę państwa, wydaje mi się, że musimy zwrócić uwagę na to, że nie wszystko musi mieć rangę ustawy. To naprawdę wymaga zastanowienia. (Oklaski) Wydaje mi się, że rzeczywiście popełniono tutaj tego rodzaju błąd. Próbowałam przekonać panią minister, która była u nas na posiedzeniu komisji, że rzeczywiście nie zachodzi taka potrzeba. Ale była to cywilistka, która być może nie miała doświadczenia. Mówiła, że była sędzią, ale orzekała w cywilnym i nie miała doświadczenia, jeśli chodzi o sprawy karne, gdzie rzeczywiście, powiedzmy sobie, sposób unikania sądu jest już znany i wypróbowany przez przestępców.

Tak że chcę tę kwestię tylko tutaj naświetlić i po prostu poddać pod rozważenie, żeby rząd może zastanowił się w przyszłości. Jeżeli już nie cofnie tej ustawy w takiej formie, w jakiej ona jest, to żeby jednak więcej spraw regulował w inny sposób niż ustawami. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Zdrowia oraz Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o lekarzu sądowym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisje po

(wicemarszałek K. Putra)

rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 436, a sprawozdanie komisji w drukach nr 436A i 436B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Aleksandra Bentkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Aleksander Bentkowski:

Pani Minister! Panie Marszałku!

Przedstawię państwu tę ustawę w największym skrócie i bardzo lapidarnie. Z prostej przyczyny. Przekonałem się bowiem, że pani minister lubi do nas mówić zawsze i obszernie, a my lubimy jej słuchać. Nie ma więc sensu, żeby powtarzać dwukrotnie ten sam tekst.

Powiem, czego prawdopodobnie nie powie pani minister, że ustawa ta zmienia aż pięć ustaw: kodeks postępowania cywilnego, kodeks rodzinny i opiekuńczy, kodeks o ochronie zdrowia psychicznego, ustawę o świadczeniu przez pracowników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej, prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Rzecz cała dotyczy konieczności zmian w procedurze cywilnej w sprawach o ubezwłasnowolnienie w celu większego poszanowania praw osób, których wnioski o ubezwłasnowolnienie dotyczą, a także możliwości doręczenia pism sądowych na wskazany adres skrytki pocztowej. I to są w zasadzie dwie najważniejsze zmiany.

Będę mówił lapidarnie także i z tych powodów, że ustawa nie wzbudziła ani większych emocji, ani też kontrowersji w Komisji Ustawodawczej. Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Janusza Kubiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Ustawa, tak jak mój przedmówca powiedział, dotyczy zmiany nie tylko kodeksu postępowania cywilnego, ale również czterech innych ustaw. Najobszerniejsza zmiana dotyczy kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności instytucji ubezwłasnowolnienia. Zmiana wynika z orzecz-

nia Trybunału Konstytucyjnego z marca bieżącego roku. Chodzi o to, że osoba ubezwłasnowolniona może również składać swój wniosek.

Dodatkowo wprowadzone zmiany dotyczą zdolności sądowej – jest to jak gdyby korelacja z przepisami kodeksu cywilnego – kosztów niezbędnych, związanych z mediacją, jak również tego, że uregulowania dotyczące skrytki pocztowej nie są stosowane do skargi o wznowienie postępowania i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Regulacja dotyczy również składanych zażaleń, przesyłanych akt, jak też dotychczasowego uregulowania, zgodnie z którym samorzady zawodowe były zawiadamiane, jeżeli była odrzucona skarga kasacyjna przez Sąd Najwyższy. Dodatkowo w tym zakresie będzie się wypowiadał sąd drugiej instancji, będzie zawiadamiał również samorząd zawodowy. Dalej jest cały pakiet spraw związanych z ubezwłasnowolnieniem: kto może złożyć wniosek, gdzie, w jakim sądzie te zmiany są prowadzone i jakie dokumenty są niezbędne, żeby sąd taki wniosek rozpoznał merytorycznie, a nie pozostawił go bez rozpoznania. Jeżeli nie będą spełnione wymagania wprowadzone tymi przepisami, taki wniosek nie będzie przez sąd rozważany merytorycznie. Są również zmiany w zakresie alkoholizmu czy narkomanii. To tyle o zmianach.

Komisja proponuje przyjęcie tego projektu bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pani minister pragnie zabrać głos?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Panie Marszałku, z uwagi na fakt, że pan senator był uprzejmy powiedzieć... Otóż ja czynię to z wielkiego szacunku dla Wysokiej Izby i dlatego, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Myślę, że im obszerniej coś wyjaśnię, tym mniej będzie zadawanych pytań, które są rzeczywiście swoistym egzaminem dla członków rządu. A zatem, skoro obie

(sekretarz stanu B. Kempa)

przeszacowne komisje – zarówno ustawodawcza, jak i praworządności – nie miały zastrzeżeń co do przedłożonej ustawy, która była również w Sejmie przedłożeniem rządowym, to jeśli pan marszałek pozwoli, poproszę Wysoką Izbę o przyjęcie w całości tego oczekiwanego przede wszystkim przez środowiska niepełnosprawnych... Bo tu jest rzecz w ubezwłasnowolnieniu, w lepszych gwarancjach dla osób ubezwłasnowolnionych, a także w innych bardzo istotnych rozwiązaniach. Poproszę Wysoką Izbę o przyjęcie tejże ustawy w całości, wobec tego, że nie było żadnych kontrowersji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski muszą być zgłoszone do czasu zamknięcia dyskusji do marszałka Senatu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Potrzeby zmian aktów normatywnych stanowią naturalną konsekwencję żywotności prawa jako regulatora stosunków społecznych. W szczególności dotyczy to tak ważnych ustaw jak ustawy procesowe. To ustawy procesowe zapewniają realizację norm prawa materialnego, a także tworzą systemy zabezpieczeń podmiotów uczestniczących w postępowaniu, które to podmioty niejednokrotnie są słabe lub nieporadne życiowo i w zetknięciu z podmiotem silniejszym nie są w stanie prawidłowo wyartykułować swoich racji.

Dlatego też w pierwszej kolejności pragnę się odnieść do zagadnień, którym w procedowanej ustawie poświęcono, zdaje się, najwięcej miejsca, a mianowicie do zmian z zakresu postępowania o ubezwłasnowolnienie.

Z punktu widzenia społecznego przedmiotowe postępowanie dotyczy bardzo delikatnej, a jednocześnie bardzo skomplikowanej procesowo sytuacji. W postępowaniu o ubezwłasnowolnienie

nie skład orzekający staje przed koniecznością podjęcia decyzji trudnej, a zarazem powodującej daleko idące skutki dla podmiotów zainteresowanych. Rolą sądu jest dokładna i prawidłowa ocena konkretnej, indywidualnej sytuacji, zaś rolą ustawodawcy – stworzenie takich abstrakcyjnych ram działań organów procesowych, aby zabezpieczyć słusne interesy podmiotów zainteresowanych.

W tym duchu idą proponowane zmiany. Z przepisów ustawy daje się odczytać tendencję do zabezpieczania interesów osób, wobec których prowadzone jest postępowanie o ubezwłasnowolnienie. Już sama zmiana terminologiczna – zastąpienie terminu, jakim dotychczas posługiwał się ustawodawca, czyli „osoba, która ma być ubezwłasnowolniona” terminem „osoba, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie” – wskazuje dobitniej niż dotychczas, iż do czasu uprawomocnienia się orzeczenia nie można posługiwać się określeniem, z którego można by opacznie wnioskować o treści rozstrzygnięcia sądu.

Również pozytywnie ocenić należy zmiany w zakresie postępowania dowodowego co do stanu medyczno-psychologicznego, a także majątkowego osoby objętej wnioskiem. Obligatoryjność przedstawienia materiałów medycznych czy też wszechstronnego ustalenia sytuacji majątkowej osoby, której dotyczy wnioski, to element, który zapobiec może instrumentalnemu wykorzystywaniu instytucji ubezwłasnowolnienia w celach bardzo często niegodziwych. Te zmiany również zdecydowanie zasługują na poparcie.

Na zaakcentowanie także zasługuje wprowadzenie możliwości zasięgnięcia opinii organizacji społecznych, do których zadań statutowych należy ochrona praw osób niepełnosprawnych i udzielanie pomocy takim osobom lub ochrona praw człowieka. Takie organizacje mogą także przystąpić do postępowania o ubezwłasnowolnienie. Z jednej strony interwencja powyższa stanowić może pewien bufor bezpieczeństwa zapobiegający wykorzystywaniu instytucji ubezwłasnowolnienia w celach niegodziwych, z drugiej – stanowi wyraz aktywizacji czynnika społecznego w tak doniosłym społecznie trybie postępowania.

Wracając do uwag odnoszących się do zabezpieczenia interesów podmiotów słabszych procesowo, pragnę również zwrócić uwagę na regulacje z zakresu doręczeń, zgodnie z którymi możliwe będzie dokonanie doręczeń na wskazany przez stronę postępowania adres skrytki pocztowej. Inicjatywa wprowadzenia do projektu omawianej regulacji wywodzi się od rzecznika praw obywatelskich, który w proponowanym rozwiązaniu upatruje realizację konstytucyjnej zasady równego prawa wszystkich obywateli do sądów. W praktyce dotyczy to osób bezdomnych, które dzięki doręczeniom na wskazany numer skrytki pocztowej będą mogły skutecznie ucze-

(senator P. Zientarski)

stniczyć w procesie sądowym. Zmianę tę także ocenić należy pozytywnie.

Podsumowując, pragnę podkreślić, iż zmiany, które dzisiaj procedujemy, zasługują na poparcie. Na pewno nie wyczerpują one całego zakresu potrzebnych zmian, jakie należy wprowadzić do k.p.c. – w tej kwestii czeka nas jeszcze dużo pracy – ale niewątpliwie stanowią ważny krok w drodze do budowy kodeksu wrażliwego na potrzeby społeczne, a jednocześnie umożliwiającego szybkie i sprawne prowadzenie postępowań sądowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. Do Senatu została skierowana w dniu 14 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponad to, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 442, a sprawozdanie komisji w drukach nr 442A i 442B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam sprawozdanie komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 11 maja 2007 r. ustawie o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Celem ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych jest administracyjno-prawna reglamentacja prowadze-

nia działalności gospodarczej w formie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego.

Według ustawy uchwalonej w maju, dokładnie 11 maja, utworzenie obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży – to jest istotne – powyżej 400 m² wymaga uzyskania zezwolenia wydawanego przez właściwy ze względu na lokalizację obiektu handlowego organ zezwalający. A więc mowa tu o wójcie, burmistrzu lub prezydencie miasta. Warunkiem wydania zezwolenia przez ten organ jest zgodność proponowanej lokalizacji tego obiektu wielkopowierzchniowego z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego albo z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, a także pozytywna opinia wyrażona w tym względzie przez radę gminy, a więc potrzebna jest uchwała rady. To dotyczy sklepów, które według tej ustawy byłyby uznane za wielkopowierzchniowe, a więc przekraczające powierzchnię 400 m².

Jeśli chodzi o obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2 tysięcy m², do wydania zezwolenia konieczna jest też zgodność lokalizacji tego obiektu z planem zagospodarowania przestrzennego województwa oraz uzyskanie pozytywnej opinii właściwego sejmiku województwa. Oczywiście ta decyzja sejmiku musi być poprzedzona decyzją organu właściwego ze względu na lokalizację, czyli musi być też zgoda samorządu lokalnego i oczywiście musi być zgodność gminnych planów zagospodarowania.

W zezwoleniu na utworzenie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego określa się warunki dotyczące maksymalnej powierzchni sprzedaży oraz maksymalnej i całkowitej powierzchni, jaką będzie zajmował WOH wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w szczególności z magazynami, parkingami. Przy czym zmiana tych warunków będzie wymagała zmiany zezwolenia, uzyskania zezwolenia z uwzględnieniem odpowiedniej procedury – nie całej procedury, niemniej jednak znaczącej części, łącznie z poniesieniem pewnej odpłatności.

Organ wydający zezwolenie wykonuje analizę i opinię co do oceny skutków utworzenia wielkopowierzchniowego obiektu handlowego lub zleca wykonanie takiej analizy i opinii – tak jest też dzisiaj, ten zakres też jest w jakiś sposób określony. Ta analiza ma dotyczyć takich elementów jak: infrastruktura gminy, lokalny układ komunikacyjny, miejscowy rynek pracy, istniejący układ urbanistyczny, istniejąca sieć handlowa – w tym sieć istniejąca na obszarze gmin sąsiednich – oraz wpływ na środowisko naturalne. Szczegółowy zakres tych elementów ma określić w swoim rozporządzeniu minister właściwy, a więc minister gospodarki. Dodatkowo zezwolenie to będzie wydawane jako zezwolenie bezterminowe, za zezwolenie ponosić się będzie odpłatność – będzie ona wynosić 25 zł za każdy 1 m² powierzchni

(senator E. Rafalska)

sprzedaży, ale też nie więcej niż 0,5% deklarowanej wartości inwestycji.

To jest to, co proponuje nam nowa ustawa.

Rząd w stanowisku z 11 listopada 2006 r. nie rekomendował kontynuowania prac legislacyjnych nad tym projektem. Opinia UOKiK jest, powiedziałabym, jednoznacznie negatywna. Również senackie Biuro Legislacyjne stwierdziło w swojej opinii, iż ustawa całkowicie ignoruje unormowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz prawa Unii Europejskiej. Niektóre przepisy tej ustawy naruszają zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym również zasady przyzwoitej legislacji poprzez ich ogólność, niejasność, a czasami wręcz życzeniowy charakter.

W tej sytuacji żadne poprawki do ustawy nie zmieniają negatywnej oceny prawnej o niej.

W toku dyskusji nad ustawą senatorowie podkreślali, iż ustawa ogranicza swobodę gospodarczą, jest niedostosowana do prawa wspólnotowego, w szczególności do dyrektywy usługowej. W ocenie senatorów fakt wydania negatywnej opinii przez UKiE, Radę Ministrów i Biuro Legislacyjne zadecydował o tym, że senatorowie postawili wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

Jednocześnie winna jestem pewne wyjaśnienie: dostrzegaliśmy w toku dyskusji nad tą ustawą, że jest potrzeba pewnych uregulowań i że tych uregulowań przede wszystkim zabrakło wtedy, kiedy w Polsce zaczęły być lokalizowane pierwsze sklepy wielkopowierzchniowe. Co do tego było pewne przekonanie, niemniej jednak ta propozycja i to rozwiązanie uznane zostało za niewłaściwe i jakby nierozwiązujące problemów.

Były też wypowiedzi popierające dotychczasowe rozwiązania, a więc rozwiązania, według których określone kompetencje i uprawnienia posiada samorząd terytorialny. To gmina poprzez swoje studium zagospodarowania przestrzennego i plany zagospodarowania oraz wydawanie warunków zabudowy... Przy czym to też musi być poprzedzone analizą skutków, jakie miałyby zlokalizowanie sklepu wielkopowierzchniowego. W każdym razie uznano, że takie rozwiązania są wystarczające. A więc opinie były w tej kwestii bardzo różne.

Zgłaszano również obawy co do rzeczywistego wpływu tego rozwiązania, ponieważ główną intencją przyświecającą autorom tej ustawy – a była to propozycja poselska – była pomoc średnim i małym przedsiębiorcom, pomoc rodzimemu handlowi. Były obawy, czy rzeczywiście to rozwiązanie pomoże, czy przypadkiem nie uderzy również w polski kapitał. Takie wątpliwości w toku dyskusji były też zgłaszane.

Został postawiony wniosek o odrzucenie ustawy. W głosowaniu było 8 głosów za, nie było głosów przeciwnych i nie było osób wstrzymujących się od głosu, tak więc komisja podjęła taką uchwałę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Mirosławę Nykiel, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje sprawozdanie będzie niezwykle krótkie po wysłuchaniu mojej poprzedniczki, która omówiła praktycznie wszystkie aspekty tej ustawy.

Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu wysłuchała opinii Biura Legislacyjnego, a także przedstawicieli rządu. Na podstawie tego, co nasi legislatorzy powiedzieli w swojej opinii o niekonstytucyjności, która polega na ograniczeniu swobody działalności gospodarczej, na nierównym traktowaniu podmiotów, został postawiony wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Komisja jednogłośnie podzieliła ten pogląd – odrzuciła ustawę w całości. I takie właśnie stanowisko Wysokiej Izbie rekomenduję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Aleksander Bentkowski.

Czy ktoś jeszcze będzie chciał zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Bentkowski:

Chciałbym zapytać: na czym polega to, jak to pani powiedziała, ograniczenie swobody gospodarczej w tejże ustawie? Na czym polega ograniczenie równości dostępu czy coś w tym rodzaju? A także jakie przepisy prawa unijnego zostały tą ustawą naruszone tak, że nie może ona zostać uchwalona?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, rzeczywiście, w opinii Biura Legislacyjnego stwierdzono, że został naruszony art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który dotyczy ograniczenia wolności działalności gospodarczej. To ograniczenie dopuszczalne jest tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Takim ważnym interesem publicznym może być konieczność zagwarantowania porządku publicznego, ochrona środowiska, ochrona praw lub wolności innych osób przy jednoczesnej konieczności doboru takiego środka ograniczenia prawa jednostki, który służyć będzie osiągnięciu zamierzonego celu. I tego właśnie ważnego interesu publicznego w tym proponowanym rozwiązaniu nie wykazano.

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Chwileczkę, ale ja nie dostałem odpowiedzi na proste pytanie: w którym miejscu ta ustawa, jaki jej zapis, ogranicza to prawo? W którym to jest miejscu?)

Ograniczenie to wynika chociażby z tego faktu, że traktujemy różnie podmioty o różnej powierzchni.

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Ależ dzisiaj jest tak samo: w odniesieniu do powierzchni powyżej 2 tysięcy m² musi wyrazić zgodę rada gminy. W którym miejscu...?)

Ja zaraz powiem. Panie Senatorze, rozwiązania ograniczające na przykład wielkość powierzchni stosowane są przez różne kraje. Są one stosowane. Ale zaproponowanie tego w drodze takiej ustawy nie może być uznane za konstytucyjne. To, o czym pan mówi, że jest rozwiązaniem wprowadzającym dzisiaj konieczność wyrażenia zgody, jest zawarte w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym. Tu zaś wprost jakby dzielimy podmioty ze względu na to, na jakim obszarze prowadzą działalność handlową.

Senator Aleksander Bentkowski:

W takim razie pytanie uzupełniające, bo może ciągle się nie rozumiemy.

Dotychczas przepisy mówią, że zgodę na utworzenie sklepu wielkopowierzchniowego wydaje rada gminy w drodze uchwały i musi to być zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego. W tej ustawie tak naprawdę dodaje się jeszcze zgodę sejmiku wojewódzkiego. Gdzie narusza to zasadę, o której pani wspomniała? Bardzo ważną zasadę konstytucyjną.

Równie dobrze można powiedzieć, że dotychczasowe zapisy też naruszają taką zasadę, bo wymagana jest zgoda rady gminy. Niby dlaczego?

Może to wydawać tylko, powiedzmy, urzędnik wydziału architektury.

Jak pani sądzi, czy przez to, że konieczna jest zgoda sejmiku...?

Senator Elżbieta Rafalska:

Nie, nie. Akurat ten zarzut w opinii Biura Legislacyjnego nie został podniesiony. Rzeczywiście jest dwustopniowość wydawania decyzji przy sklepach wielkopowierzchniowych, powyżej 2 tysięcy m².

Ale ten zarzut niekonstytucyjności – mówię tak, jak jest w opinii Biura Legislacyjnego, a senatorowie uznali tę wątpliwość za uzasadnioną – dotyczy ograniczenia działalności gospodarczej i naruszenia artykułu, o którym panu senatorowi mówiłam. Została naruszona zasada...

Senator Aleksander Bentkowski:

Pani Minister i Pani Senator, sklepy wielkopowierzchniowe mnie ani ziębią, ani gnębią. Mnie to jest zupełnie obojętne. Tylko dziwi mnie takie bezmyślne przyznawanie racji Biuru Legislacyjnemu, które palnęło sobie taki truizm: jest to sprzeczne z czymś tam, a my to powtarzamy jak mantrę.

Tak więc proszę mi powiedzieć, na czym polega to naruszenie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Panie Senatorze, ale uprzejmie proszę. Zgodnie z regulaminem na zadanie pytania...

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Już koniec.)

...jest minuta. Na sali obrad nie możemy prowadzić takiego luźnego dialogu.

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Już, już, już.)

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, w uzasadnieniu mamy też wyraźnie napisane, że wolność działalności gospodarczej może we współczesnym państwie podlegać różnym ograniczeniom, ale one muszą wynikać – tak jak mówiłam – z uzasadnionej ochrony ważnego interesu publicznego. W przypadku, kiedy różnicujemy te podmioty ze względu na wielkość powierzchni sklepu, nie można uznać, że jest to ważny interes publiczny. Za ważny interes publiczny możemy uznać przesłanki, o których panu senatorowi wcześniej mówiłam, a więc zagwarantowanie porządku publicznego, ochrony środowiska i ochrony prawa wolności innych osób. Przesłanka różnicująca podmioty ze względu na wielkość powierzchni nie może być uznana za wystarczającą.

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Ale dzisiaj już taka przesłanka obowiązuje, i koniec.)

(*Wicemarszałek Krzysztof Putra:* Panie Senatorze, jeszcze raz zwracam się z prośbą...)

(senator E. Rafalska)

Panie Senatorze, w tej chwili dokonujemy oceny akurat tego rozwiązania, które było przedmiotem posiedzenia komisji. Ja po prostu przedkładam państwu sprawozdanie i przekazuję opinie, jakie były podczas posiedzenia komisji.

Rzeczywiście była też – muszę uczciwie powiedzieć...

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Wątpliwości będzie można rozstrzygnąć w głosowaniu. Przepraszam, ale pan senator Bentskowski już sześć razy zabierał głos w tej sprawie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja muszę to przerwać.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Przechodzimy do następnych pytań.

Pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Pani Senator, jeżeli wolno mi zapytać, kontynuując pytanie pana senatora w taki sposób: jaka jest różnica między dotychczasową regulacją a tą, którą mamy w ustawie?

Czy dobrze rozumiem, że w dotychczasowych przepisach w planie zagospodarowania terenu, określając powierzchnię, określamy zasady, natomiast w proponowanym rozwiązaniu określamy zezwolenia dla poszczególnych podmiotów? Czy w tej różnicy, którą w ten sposób zdefiniowałem, kryje się...? Czy ja dobrze to rozumiem?

Senator Elżbieta Rafalska:

Tak, Panie Senatorze. To, co jest najistotniejsze, może rzeczywiście należycie nie wybrzmiało. To jest to, że dzisiaj wydawane są zezwolenia na prowadzenie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego. Istotna jest też różnica, że w tej chwili nie ma żadnej nadzwyczajnej ustawy, odrębnego uregulowania prawnego dotyczącego funkcjonowania wielkopowierzchniowych sklepów handlowych, tylko jest to powiązane z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym. I wymóg jest taki, żeby w studium zagospodarowania czy w planie zagospodarowania przestrzennego danej miejscowości była umiejscowiona, zlokalizowana funkcja sklepu wielkopowierzchniowego, funkcja handlowa.

A ta ustawa to jest taka specustawa, taka specjalna ustawa, dotycząca wyłącznie sklepów wielkopowierzchniowych. Do tej pory nie było też zasady wydawania zezwoleń na prowadzenie sklepów o powierzchni 400, 500, 600 m². Czyli wprowadzamy system reglamentowania, kontraktowania wydawania zezwoleń. Zezwolenie, tak jak mówiłam, jest wydawane bezterminowo. Za

zezwoleństwo będziemy ponosić opłatę, która jest określona w ustawie. Tak więc to jest zupełnie nowe rozwiązanie, odrębne rozwiązanie, takiego rozwiązania do tej pory nie było. To jest nowa ustawa.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Franciszka Adamczyka.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to projekt wniesiony przez grupę posłów. Pani senator Nykiel powiedziała, że opinie legislatorów były negatywne. A jakie jest stanowisko rządu co do projektu ustawy?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Ale do tego jeszcze dojdziemy.

(Senator Elżbieta Rafalska: Ale ja rozumiem, że to było pytanie do mnie.)

Będą pytania do przedstawiciela rządu. Na razie są pytania do senatorów sprawozdawców.

Senator Elżbieta Rafalska:

Ale ja panu senatorowi mogę odpowiedzieć. W swoim sprawozdaniu to przedstawiłam. Wcześniejsze stanowisko rządu było takie, że nie rekomendowano wtedy jeszcze projektu ustawy, bo dzisiaj już mamy ustawę, do dalszych prac legislacyjnych. Ale było to znacznie wcześniejsze stanowisko. Takie negatywne stanowiska były też prezentowane na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani senator Nykiel, tak?

Senator Mirosława Nykiel:

Ja chciałabym uzupełnić wypowiedź mojej koleżanki i odpowiedzieć panu senatorowi Bentskowskiemu.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Solidarność zawodowa.)

Otóż, w aktualnym stanie prawnym...

(Głos z sali: Jest sprawozdawcą.)

Proszę? Nie usłyszałam, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Solidarność sprawozdawców.)

Niekoniecznie. Uzupełnienie.

W obecnym stanie prawnym rzeczywiście jest to uregulowanie i dlatego nie ma potrzeby tej regulacji w nowej ustawie, specustawie. A dodatkowo wydawanie zezwoleń i wprowadzanie jeszcze jednej powierzchni, 400 m², jako kolejnego ograniczenia po to, żeby – jak mówi wnioskodawca, pan poseł

(senator M. Nykiel)

Nowakowski – chronić polski biznes. Jako że ileś sklepów o tej powierzchni zostało utworzonych, więc żeby ograniczyć tworzenie nowych i podnosić wartość tych, które już są, tworzy się specustawę i dodatkowo ogranicza się swobodę prowadzenia działalności gospodarczej.

Otóż, jeśli miałyby to znaleźć uzasadnienie, to wystarczyłoby w tym stanie prawnym w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym zmienić tylko wielkość powierzchni, czyli zrobić to, co pan mówił. Jest 2 tysiące m². Wystarczy dopisać sklepy o powierzchni 400 m².

Ale ja zaraz będę zabierać głos i chciałabym się do tej kwestii odnieść, w ramach uzupełnienia, bo z tymi samymi problemami spotkaliśmy się na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
(Rozmowy na sali)

Lista...

Pan senator Lasecki, pragnie zadać pytanie. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Właściwie to chciałbym skomentować dyskusję i może uporządkować, bo jest problem.

(Poruszenie na sali)

W związku z czym pozwolę sobie zadać pytanie senator sprawozdawcy.

Czy nie jest tak, Pani Senator Sprawozdawco, że tak naprawdę jedyną regulacją, która w obecnym prawie dotyczy tworzenia obiektów wielkopowierzchniowych, jest tylko i wyłącznie w ustawie z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym? Mówi o tym, jaki obiekt można wybudować, obiekt o powierzchni większej niż 2 tysiące m².

Natomiast ta ustawa, specustawa, próbuje regulować prowadzenie handlu, czyli niesprecyzowanego obiektu handlowego o powierzchni większej niż 400 m². Czy to nie jest również tak, Pani Senator Sprawozdawco, że jeżeli targ będzie się odbywać na powierzchni większej niż 400 m², to będzie podlegał tej ustawie? Dziękuję bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, zapewne zadał mi pan to pytanie, żebym mogła potwierdzić, że jest tak, jak pan przypuszcza. Do tej pory to uregulowanie jest zawarte w ustawie z 2003 r. o zagospodarowaniu przestrzennym. To, co dzisiaj jest specjalną, szczególną ustawą dotyczącą wielkopowierzchniowych obiektów handlowych... Definicja zawarta w art. 2 w pkt 1 wyraźnie definiuje

wielkopowierzchniowy obiekt handlowy jako obiekt handlowy o powierzchni przekraczającej 400 m² – i tego chyba też nie powiedziałam – w którym prowadzona jest jakakolwiek działalność handlowa. To również jest niezwykle ważne i to jest odpowiedź na drugie pytanie, czy będzie to dotyczyło innego typu działalności.

W rozwiązaniach, które są stosowane w innych krajach, gdzie są szczegółowe ustawy, bardzo często jest już podział na artykuły spożywcze czy rolno-spożywcze i przemysłowe. Tu mamy absolutnie jakąkolwiek działalność handlową. A więc sklep meblowy, księgarnia i sklep spożywczy są zawarte w definicji sklepu wielkopowierzchniowego, który będzie miał ponad 400 m².

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę pytających. Bardzo dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Chciałbym przywitać pana Marcina Korolca, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przestawić stanowisko rządu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Rząd nie rekomendował prac nad tym projektem ustawy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

(Głos z sali: Senator Aleksander Bentkowski.)

Pan senator Bentkowski...

(Senator Aleksander Bentkowski: Tak.)

...bardzo proszę.

Senator Aleksander Bentkowski:

Czy może nam pan wytłumaczyć – bo wypowiedź pani senator nieco różniła się od wypowiedzi pani, która zdawała sprawozdanie – jaka jest różnica między stanem obecnym...? Pan zapewne wie, że wykształciła się taka praktyka, że

(senator A. Bentkowski)

przy wszystkich sklepach powyżej 2 tysięcy m² konieczna jest uchwała rady gminy i niezbędny plan zagospodarowania przestrzennego. Skoro tak, to czy rzeczywiście nowa ustawa dodaje tylko jeden wymóg – zgodę sejmiku?

Ja nie mówię, czy ona jest dobra, czy niedobra. Mnie zirytowało takie bezwzględne stwierdzenie Biura Legislacyjnego, że nastąpiło jakieś totalne naruszenie prawa i bez mała konstytucji.

Czy dodanie jeszcze jednego wymogu w postaci zgody sejmiku to rzeczywiście jest jakieś totalne naruszenie konstytucji? Bo jeżeli tak to rozumiemy, to w takim razie uchwała rady, która dzisiaj jest konieczna przy sklepach powyżej 2 tysięcy m², także jest naruszeniem konstytucji.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Panie Senatorze, minuta na zadanie pytania.
(Senator Aleksander Bentkowski: Tyle.)

Czy w związku ze wcześniejszym stwierdzeniem pan minister jest gotów odpowiedzieć na pytanie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Spróbuję odpowiedzieć.)

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Stan obecny jest taki, że decyzja dotycząca lokalizacji sklepu wielkopowierzchniowego...

(Senator Aleksander Bentkowski: Powyżej 2 tysięcy m²).

...obiekty handlowego ma miejsce wtedy, kiedy istnieje studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego albo miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To jest jeden aspekt rzeczywistości. W sytuacji, kiedy nie ma tych dokumentów, inicjator inwestycji musi uzyskać zezwolenie organu gminy. Taki jest stan obecny.

W projektowanej ustawie wprowadza się instytucję zezwolenia na prowadzenie tego rodzaju działalności. To zezwolenie ma dwa zakresy – 400 m² powierzchni sprzedaży i 2 tysięcy m² powierzchni sprzedaży. Jeżeli pan pyta o wątpliwości, które związane są z tym rozróżnieniem, to pojawia się pytanie: a na jakiej podstawie ustawodawca różnicuje wolność gospodarczą polegającą na prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie sprzedaży w zależności od tego, czy ktoś ją prowadzi na 400 m², czy na 4 tysiącach m², czy na 2 tysiącach m²? Jaki ważny interes publiczny stoi za tym, żeby tego rodzaju ograniczenia w swobodzie działalności gospodarczej wprowadzać? To jest jeden element.

Drugi element: w projektowanej ustawie jest powiedziane, że utworzenie wielkopowierzchniowych obiektów handlowych odpowiednio, jeśli chodzi o 400 m²... Po pierwsze, musi być to zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, co jest w obecnych przepisach, a po drugie – mimo że to już jest zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego – dodatkowo należy uzyskać zezwolenie odpowiednio rady gminy albo sejmiku województwa. Jakie jest *ratio* tego przepisu? Wydaje się, że przepis może również powodować pewne sytuacje korupcyjne. Rada gminy już raz zdecydowała, co na danym obszarze można zbudować; czy to jest teren poświęcony na rekreację, budownictwo mieszkaniowe, usługi, handel czy drogę. Jaki jest powód, żeby rada gminy jeszcze raz to potwierdzała? I dlaczego ma jeszcze raz decydować o czymś, o czym już wcześniej zadecydowała.

Skoro jestem przy głosie, chciałbym wrócić do pytania, które pan senator zadał pani senator sprawozdawcy, dotyczącego zgodności z prawem Unii Europejskiej. Do tego projektu aktu prawnego zostały przedstawione dwie opinie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Obie one w swojej konkluzji stwierdzają, że projekt jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej.

To jest krótkie stwierdzenie. Żeby je rozwinąć, chciałbym przypomnieć zwłaszcza art. 43 i 49 traktatu. Art. 43 wprowadza zakaz ograniczania przedsiębiorczości obywateli innych państw członkowskich w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej. Wydaje się, że zaproponowany przepis może być w prosty sposób zakazany do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, bo to jest ograniczenie swobody przedsiębiorczości również obywateli innych państw członkowskich, którzy chcieliby podejmować tego rodzaju działalność na terenie Rzeczypospolitej.

Te przepisy, w mojej ocenie, również stoją w sprzeczności z uchwaloną pod koniec zeszłego roku dyrektywą usługową. Dyrektywa ta wprowadza znaczną liberalizację świadczenia usług i przedsiębiorczości wśród państw Unii Europejskiej i między innymi wprowadza zakaz nakładania nowych ograniczeń w swobodzie przedsiębiorczości i swobodzie świadczenia usług.

Tak że pokrótce tyle bym odpowiedział na wątpliwości pana senatora.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Nie widzę więcej osób pytających.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszy-

(wicemarszałek K. Putra)

stkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Mirosławę Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja ograniczę moją wypowiedź do trzech minut. Chciałabym, podsumowując tę dyskusję, która się teraz odbyła na sali senackiej, powiedzieć tyle: ustawa jest na pewno niekonstytucyjna, i to nie tylko w swobodzie ograniczania działalności gospodarczej, co, jak myślę, pan minister tutaj już jasno i bez zarzutu wyłożył i na co pan senator się raczył zgodzić, ona jest niekonstytucyjna, dlatego że nierówno traktuje podmioty. Bo czym jest wymaganie zezwolenia na prowadzenie działalności obiektu, który ma 400 m², a nie 399 czy 401 m²? Na czym ta różnica polega? Jak powiedziałam wcześniej, prawdopodobnie chodzi o to, żeby ograniczyć rozwój tych sieci, bo już pewną sieć mamy zbudowaną i możemy podnieść jej wartość, a później, zasłaniając się walką o polski handel i o polskich detalistów, o te małe sklepiki, sprzedać za odpowiednią cenę obcemu kapitałowi, bo tutaj się mówi dużo – mam na myśli posłów wnioskodawców – o ochronie polskiego kapitału, co jest ogromnym nadużyciem.

Zgadzam się, po raz pierwszy, z panią senator Kurską, która mówiła o nadregulacji przepisów w ustawach. Ustawa o rzemiośle, którą miałam okazję państwu referować, absolutnie jest takim przykładem. Jest to kolejna ustawa, w której, jak wykazaliśmy w dyskusji, już nie ma potrzeby regulowania, bo te regulacje są zawarte w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym i dotyczą nie tylko handlu, ale w ogóle zagospodarowania przestrzennego.

Myślę, że tworzenie specustawy pod hasłem obrony kapitału polskiego jest nadużyciem, demagogią, i uważam, że te ustawy powinniśmy odrzucić w całości, o co gorąco do Wysokiego Senatu apeluję.

Chciałabym na koniec jeszcze powiedzieć jedno. To mi trochę przypomina taką sytuację, chociaż nie znam jej z autopsji, a z literatury i z opowieści moich starszych kolegów, jak w latach pięćdziesiątych Hilary Minc głosił właśnie walkę o polski handel, a tak naprawdę likwidował resztki przedsiębiorczości w Polsce. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Lasecki, bardzo proszę. Mam nadzieję, że będzie to krótkie wystąpienie.

Senator Jarosław Lasecki:

Tak, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza dyskusja rzeczywiście pokazała, że nie chcemy w Wysokiej Izbie nadregulacji, nie chcemy debatować o tym, czy sklep ma być otwarty od poniedziałku do piątku, czy ma mieć 390 czy 400 m². Raczej wszyscy chcemy, aby klienci, bo to przede wszystkim o nich chodzi, mieli swobodę wyboru, bo swoboda gospodarcza to jest również swoboda wyboru.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, w jaki sposób ta ustawa została napisana: bardzo nieporządnie. W art. 1 mówi się o ochronie interesu publicznego oraz o realizacji zasady zrównoważonego rozwoju. Czy to nie jest paradoks? Jak można mówić o ochronie interesu publicznego, skoro klienci będą dyskryminowani? Bo jedni będą mogli chodzić do wielkopowierzchniowych sklepów, a drudzy nie, tylko dlatego, że taką uchwałę podejmie rada gminy.

Jednocześnie w art. 5, dotyczącym tego, jakie przesłanki powinna uwzględniać, mówi się o kształtowaniu korzystnych warunków nabywania towarów i usług. Wysoka Izbo, jak można mówić o kształtowaniu korzystnych warunków nabywania towarów i usług, skoro w danej miejscowości podejmiemy uchwałę, aby tam sklepu po prostu nie było?

Wielkopowierzchniowe obiekty handlowe w Polsce jest to rzeczywiście nowa rzecz, nowa jakość, również w skali europejskiej. Ja bym chciał zwrócić uwagę Wysokiej Izby również na taki fakt, że to właśnie wielkopowierzchniowe obiekty handlowe wykreowały polskie marki. To właśnie dzięki wielkopowierzchniowym obiektom handlowym powstały takie marki, jak Cropp, jak Alma, jak Reserved, jak Hexeline, jak CCC i inne marki, które być może nigdy by nie powstały, bo nie mogłyby się rozwijać, budując własne sklepy. To właśnie dzięki wielkopowierzchniowym obiektom handlowym mogły one funkcjonować, rozwijać się i być towarem eksportowym na całą Europę.

Chciałbym również odnieść się do tego, co powiedziała pani senator Nykiel. Rzeczywiście być może właśnie tak jest, i nawet jest to wielce niepokojące i prawdopodobne, że ustawa ta została zainicjowana właśnie w celu zwiększenia wartości tych małych sieci czy dużej sieci małych sklepów, małych obiektów handlowych, które jeszcze dzisiaj pozostają w polskich rękach. Nie łudźmy się, Wysoka Izbo, że sieci te pozostaną na zawsze w polskich rękach. Jeżeli taka ustawa zostałaby uchwalona, to bardzo szybko zachodnie sieci handlowe zaczęłyby inwestować w tym segmencie i to spowodowałoby, że wartość tych sieci, które dzisiaj operują na polskim rynku, w znaczny sposób by wzrosła, być może kilkanaście razy.

(senator J. Lasecki)

Czy o to chodzi, aby wspierać ustawę, która wydaje się ustawą stricte lobbingsową?

Jak już powiedziałem na samym początku, swoboda gospodarcza to swoboda wyboru.

Wysoka Izbo, dajmy klientom, dajmy naszym obywatelom swobodę wyboru. Niech wybierają, gdzie chcą dokonywać swoich zakupów. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie, Panowie Senatorowie! Panie Marszałku!

Chcę nawiązać do słów mojego przedmówcy, pana senatora Laseckiego, który mówił o tym, jaką wagę ma swoboda wyboru, swoboda wyboru w handlu. Chyba nie trzeba jakiejś dużej uwagi kierować, żeby zobaczyć, że tej swobody nie ma, że dzisiaj większość nas, w przeciwieństwie do krajów sąsiedzkich na Zachodzie, udaje się do wielkopowierzchniowych obiektów handlowych, do tych mających 2 tysiące m² czy 400 m² powierzchni. I pomyślmy, gdzie i z jakim trudem odnajdziemy małe czy średniej wielkości sklepiki, które prawie zanikły.

Zanim ów wspomniany tutaj Hilary Minc powołał komisję do walki z handlem i nadużyciami – jak to się mówiło – w handlu i przemyśle, zanim towarzyszył Minc powołał tę instytucję, która polski handel położyła na łopatki, ten polski handel świetnie się po wojnie rozwijał. On i rzemiosło przyczyniły się do odbudowy, na przykład, centrum Poznania i wielu innych miast. To wszystko znikło przez wprowadzenie później tych kolosów, które tworzył tak zwany socjalistyczny handel i przemysł. I teraz à rebours wracamy do tego samego. Naprawdę trudno w tej chwili prorokować, kiedy polski drobny, średni handel będzie mógł zaistnieć. A 400 m²... No to zrobimy 200 m², skoro uważamy, że te 400 m² już jest opanowane w znacznej części przez handel zagraniczny, przez zagranicznych właścicieli, i że będzie mógł, jak już od razu prorokujemy, jakąś część, która jeszcze jest w ręku polskim – założymy, że część jeszcze jest – przejąć. Dlaczego? Będziemy tego bronić, będziemy tego bronić, żeby to pozostało w polskich rękach. Chyba mamy takie prawo, niezależnie od tego, że jesteśmy w trybach instytucji Unii Europejskiej.

Zostały również podniesione, chyba też przez pana senatora, mojego przedmówcę, jakieś elementy szczegółowe, na przykład 400 m² powierzchni, niech będzie to targ... Co innego targ, a co innego – tutaj jest to wyraźnie powiedziane – obiekt handlowy, czyli to musi być sklep, jakiś

dom handlowy. Tak że to bym w ogóle wyłączył, bo to w grę tutaj nie wchodzi. I ważne jest również to, ażebyśmy nie doprowadzili do takiej sytuacji, że ten pazerny zagraniczny handel, silny kapitałowo, budujący obiekty handlowe o powierzchni 400 m² i większe, będzie usadawiał się gdzieś w małych miejscowościach. I dlatego wójt czy burmistrz małego miasta powinien – jeśli da radę, bo wiemy, że różne są sposoby, aby jemu zamknąć widzenie – nie dopuszczać do tego, żeby tam to powstawało, bo to zupełnie kładzie na łopatki, jeszcze raz powtarzam, nasz polski handel.

Ważny interes publiczny jest tutaj: żeby w małych miejscowościach nie powstawały zbyt wielkie obiekty. Tutaj użyto już, że tak powiem, wielkich kolubryn, a mianowicie że to jest sprzeczne z prawem europejskim. Jak coś tam się nie podobą, to się odwołujemy do prawa europejskiego. Pamiętajmy jednak o tym, że w tym prawie europejskim uczyniono tak, że rzadko gdzie powstają lub prawie nigdzie nie powstają w centrum miasta wielkie kolosy, te o powierzchni 2 tysiące m² – te kolosy tam nie istnieją. U nas w dziwny sposób wielkie centra są właśnie w środku miasta. Zobaczmy, czy są tam przepisy, które na to pozwalają – nie ma. A my, celowo rozszerzając interpretację, sami szukamy, powiedzmy, ingerencji Unii Europejskiej. Zamiast tyle, ile się należy, nadmierne sięgamy po przepisy, które tę rzekomą ingerencję nam nakazują. One nam nie nakazują, a jeśli nakazują, to starajmy się tak je interpretować, żeby to było zgodne z interesem polskim.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Szaleniec.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że klimat, jaki wyżył już z komisji, jest pozytywny, przynajmniej z punktu widzenia mojego i wielu senatorów, i że nie powinniśmy tu ingerować. I ja nie chciałbym tego klimatu psuć, a chwając supermarkety, mogę właśnie tak uczynić, ale muszę to powiedzieć, bo muszę oddać sprawiedliwość.

Ja wywodzę się z miasta Czeladź – jak ktoś dojeżdża z Warszawy do Katowic, to po drodze jest Czeladź. Tam powstał pierwszy duży hipermarket M1, największy w Polsce, pierwszy.

Szanowni Państwo, dzięki temu hipermarketowi i wszystkim dookoła, które powstały, jak również dzięki centrom logistycznym to miast przeżyło.

Na początku lat dziewięćdziesiątych zlikwidowano w Czeladzi dwie kopalnie. Byliśmy na rozdrożu, zastanawialiśmy się, co z tym miastem zrobić – ono mogłoby obumrzeć. I dzięki tym hipermarketom udało nam się nastawić miasto na

(senator Z. Szaleniec)

handel. Dzisiaj w tych centrach pracuje już ponad pięć tysięcy ludzi, łącznie z firmami to obsługującymi. Zastąpiło to zatrudnienie w kopalniach, jeżeli chodzi o liczbę ludzi, których kiedyś tam zatrudnialiśmy.

I tak jest w wielu gminach, proszę państwa. Kupcy nie daliby takiej liczby zatrudnionych, jaką dają hipermarkety, a przecież dzisiaj praca, póki co, chociaż sytuacja się poprawia, dalej jest elementem niezmiernie istotnym i ważnym. I też pragnę zauważyć, żeby panu senatorowi Benderowi powiedzieć, że wielu naszych rodzimych kupców tam wynajmuje powierzchnie i tam handluje z dobrym skutkiem.

Tak że chciałem taki swój głos dołożyć. Mam nadzieję, że nie dopuścimy do tego, żeby ta ustawa została przyjęta przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani senator Tomaszewska. Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dwie kwestie chciałabym tu poruszyć.

Skoro istnieje ustawa o swobodzie działalności gospodarczej i istnieją lub mają prawo i powinny być tworzone plany zagospodarowania przestrzennego, na co ma wpływ gmina, to w zasadzie nie widać potrzeby specjalnej regulacji. Ja, czytając tę ustawę, doszłam do wniosku, że właściwie nie ma powodu, żeby była wprowadzana specjalna ustawa, i chyba nie ma powodu, żeby istniały specjalne ustawy co do każdego szczegółu funkcjonowania społeczeństwa.

Nie widzę tu innej kwestii, która dla mnie, jako dla związkowca, jest czymś istotnym, mianowicie sprawy naruszeń praw pracowniczych, które właśnie w supermarketach są bardzo częste, i wymuszania pracy w dni świąteczne, w niedziele, co się nie dzieje na przykład w innych krajach Unii Europejskiej o tradycjach demokracji znaczenie dłuższych i co się u nas nie działo po wojnie przez kilkadziesiąt lat. Dopiero teraz okazuje się, że tak musi być. Narusza się przez to prawo pracowników do wypoczynku.

Ale ta ustawa tego oczywiście nie dotyczy. Ona dotyczy regulacji, które znajdują się w innych aktach prawnych. I wydaje mi się, że to nie jest przepis konieczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pani senator Rafalska.

Bardzo proszę.

A przygotowuje się pan senator Andrzejewski.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja jestem winna wyjaśnienie, tak żebym nie wyszła tu na fankę sklepów wielkopowierzchniowych. To jest sytuacja paradoksalna, bo za czasów swojej obecności w samorządzie, jak to tylko było możliwe, walczyłam i próbowałam zapobiegać temu, żeby lokalizować w centrum miasta czy w środku miasta sklepy wielkopowierzchniowe, i akurat za tymi sklepami nie przepadam. Ale nie w tym rzecz.

Odpowiem panu senatorowi Benderowi, że naprawdę bardzo wiele zależy od samorządu. I dlaczego wtedy nam, mnie, mojemu klubowi, nie udało się to, żeby ohydny blaszak gdzieś prawie w centrum miasta nie został zlokalizowany? Otóż nasze doświadczenia, te złe doświadczenia ze sklepami wielkopowierzchniowymi, wynikają z tej całej aferalnej sytuacji, która była jeszcze dziesięć czy ileś lat temu, związanej ze sprzedażą gruntów pod lokalizację sklepów wielkopowierzchniowych, hiper- i supermarketów.

I ja pamiętam taką sytuację w Gorzowie, że Agencja Mienia Wojskowego sprzedała grunt prywatnemu właścicielowi i jakiejś spółce, która zmieniała nazwy w tempie dosłownie karuzeli, po czym sprzedała grunt i zarobiła na czysto 9 milionów zł, tak jakby nie mógł tego gruntu sprzedać samorząd poprzez wskazanie w planie zagospodarowania przestrzennego odpowiedniej lokalizacji. Czyli te wszystkie instrumenty nie były właściwie przez samorząd wykorzystywane. I tak naprawdę dzisiaj to, gdzie ten sklep jest zlokalizowany, zależy od dobrego samorządu. I mamy prawo wymagać od niego, żeby to było zrobione.

Jeżeli kiedyś były potrzebne specustawa, dobre uregulowanie, to na pewno wtedy, kiedy sieci zaczęły u nas się lokalizować, tworzyć i powstawać. A dzisiaj pewien stan już mamy i mamy ten instrument, którego stosowania w zasadzie w innych krajach też się przestrzega. Otóż procedury zagospodarowania i ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym mogą być na tyle kłopotliwe, na tyle precyzyjne i na tyle są zależne od organów gminy, od burmistrza, prezydenta, rady, że wszystko jest tu możliwe.

I akurat to rozwiązanie, które dzisiaj zaproponowano, które dziwnym trafem istotnie to zmienia, bo wprowadza w definicję sklepów wielkopowierzchniowych sklepy powyżej 400 m², a do tej pory mówiliśmy o sklepie wielkopowierzchniowym powyżej 2 tysięcy m², wprowadza system trochę uzależniania jednego samorządu od drugiego. Bo samorząd gminy wyda decyzję zgodną z planem zagospodarowania przestrzennego po przeprowadzeniu analizy uwzględniającej układ komunikacyjny, sieć handlową itd., itd., po czym musi patrzeć na regionalną politykę przestrzen-

(senator E. Rafalska)

ną, czekać na decyzję sejmiku, kolejne uchwały... Czyli tu jest też dwustopniowość. A co będzie, jak jedna rada podejmie taką uchwałę, a druga nie? Tak że to jest też system utrudniający.

Może akurat dzisiaj komuś zależeć na tym, żeby ten system powstał, bo to trochę jest też utrudnianie konkurencji. I to, co początkowo przyświecało i było intencją tej ustawy, a mianowicie że ma to pomóc rodzimemu handlowi, średnim i małym przedsiębiorcom, może po prostu paradoksalnie przeciwko tym firmom się odwrócić.

Możemy też dzisiaj tylko apelować, żeby samorządy były uczciwe, rzetelne, żeby zastanawiały się, brały pod uwagę układ urbanistyczny, urbanizację, wygląd miasta, estetykę miasta.

Nie lubię sklepów wielkopowierzchniowych przez ich ohydny wygląd, tam gdzie one są takie paskudne. Ale są dzisiaj przykłady sklepów już pięknie zagospodarowanych. Stawiamy większe wymagania i dzisiaj to trochę inaczej wygląda. Myślę, że akurat to rozwiązanie jest złym rozwiązaniem, chociaż uważam, że ten obszar powinien być uregulowany, ale powinno to być przedłożenie rządowe, a nie projekt poselski, wokół którego... Czasami mówimy, że jest jakieś drugie dno. Gdy jest to przedłożenie rządowe, to sytuacja jest niejako zupełnie czysta i klarowna. Można uznać, że instrumenty dzisiaj zawarte w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym też w jakimś stopniu regulują ten obszar.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo pani senator.
Teraz pan senator Andrzejewski zabierze głos.
Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odnoszę wrażenie, że w ramach tego, co proponuje dzisiaj parlament, stykają się dwa porządki. Jeden to jest szereg udogodnień i zwolnień od nadmiernej biurokratyzacji i barier rozwoju wolnorynkowej gospodarki, nazwany – i mam nadzieję, że zostanie wcielony w życie – kryptonimem pakiet Kluski. Drugi, który zaczyna się rodzić i który coraz częściej do nas przychodzi, nazywam pakietem zakalca. Była już ustawa o rzemiośle, jest ta ustawa, która mnoży byty ponad potrzeby, jeżeli chodzi o ograniczenia administracyjne, jeżeli o chodzi o wymogi – które mogą rodzić również i określone zaplecze lobbingsowe, korupcyjne, nie muszą, ale mogą – która tworzy do tego jakieś konstrukcje ponad potrzeby i która jest akurat kontruująca wobec tego, co wynika z pakietu Kluski.

Z pakietu zakalca być może będziemy mogli jednocześnie wysnuć szereg bardzo interesujących doktrynalnych innowacji. Jest między innymi taka bardzo ciekawa innowacja w dziedzinie nowej doktryny prawa karnego, którą demonstrowa ten projekt. Proszę spojrzeć na przepisy karne. Nowa penalizacja i dalszy ciąg: kto tworzy wielkoprzemysłowy obiekt bez zezwolenia lub prowadzi działalność – w wielkoprzemysłowym, gdzie indziej może, bo to dotyczy tylko wielkoprzemysłowego obiektu, specjalna penalizacja z tej ustawy – bez zezwolenia lub wbrew warunkom zezwolenia, a w tamtym zezwoleniu można jeszcze wpisać różne rzeczy... To jest penalizowane do 1 miliona zł. Być może w jakimś sensie to się sprawdzi. Być może w wydziałach prokuratury zostaną później utworzone specjalne komórki, które będą to badać, później statystyka, później penalizacja, wszystko.

Ale to jeszcze nic, to bardzo dobrze. Jest i ust. 2, który mianowicie stwarza odpowiedzialność, myli odpowiedzialność karną z odpowiedzialnością cywilną, ale występuje to jako przepis karny, tak zwany przepis zwalniający, więc to jest bardzo ciekawe. A mianowicie odpowiedzialność za przestrzeganie warunków zezwolenia, za które przewidziana jest odpowiedzialność karna w ust. 1, przez najemców, dzierżawców i wszystkich użytkowników powierzchni w wielkoprzemysłowym obiekcie handlowym ponosi przedsiębiorca, czyli nie ten, kto narusza, tylko przedsiębiorca. W związku z tym z racji ryzyka, bo jest to ryzyko, ktoś będzie odpowiadał karnie. Przedsiębiorca to wydzierżawia, tam są użytkownicy, użytkownicy nie odpowiadają, oni robią wszystko na konto przedsiębiorcy. W związku z tym mogą powiedzieć: nas to nie obchodzi, my możemy sobie naruszać, bo i tak karany będzie przedsiębiorca. To jest bardzo interesująca następna doktryna prawa karnego.

Proszę państwa, te regulacje są regulacjami ponad potrzebę i ponad to, co jest dzisiaj zarysowane oficjalnym, akceptowanym społecznie trendem. Jeżeli rzeczywiście chcemy postawić jakąś barierę temu radosnemu tworzeniu w zbyt wielu miejscowościach wielkoprzemysłowych... Przepraszam, wielkoprzemysłowa to była klasa robotnicza, a teraz są wielkopowierzchniowe obiekty handlowe. Przepraszam, to lapsus.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: To nie była...)
(Wesołość na sali)

W związku z tym, jeżeli chcemy mieć – przepraszam, bo problem jest poważny – jeżeli chcemy mieć jakieś ograniczenia albo uzależnić to rzeczywiście od potrzeb terenowych, to są wypróbowane wzory. Tym wzorem jest demokracja bezpośrednia na tym terenie, nie administracyjne mnożenie przeszkód, barier, warunków, zezwoleń, ale referendum lokalne na ten temat. I wydaje mi się, że trzeba do tego przejść. Gdy w Szwaj-

(senator P. Andrzejewski)

carii chce się coś zrobić, a sprawa jest kontrowersyjna, to w tej sprawie przeprowadza się referendum nawet na poziomie gminy. Proszę państwa, to jest droga, a nie droga ciągłego mnożenia tego typu prawnych barier, zabezpieczeń, administracyjnych kryteriów, jeszcze z taką nową doktryną penalizacyjną. Przy takiej wersji tej legislacji ja przyłączam się do wniosku o jej odrzucenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Bentkowski.
Bardzo proszę.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo!

Ja jestem przeciwko tej ustawie z prostej przyczyny. Otóż stwarza się dwupodmiotowość w podejmowaniu decyzji, mianowicie na poziomie gminy i województwa, jakby gmina nie była w stanie podjąć właściwej decyzji. Jestem przeciwny chociażby z tego powodu.

Jednocześnie zaskoczyła mnie przytaczana tu argumentacja i od razu odwoływanie się do konstytucji. Wydaje mi się, że my zbyt często i zbyt pochopnie odwołujemy się do konstytucji, przy byle okazji, na wszelki wypadek, jak mi się coś nie podoba, to jest to sprzeczne z konstytucją.

Otóż nie. W moim przekonaniu ta ustawa – nawet gdyby została uchwalona, oczywiście będą głosował przeciwko niej – nie jest sprzeczna z konstytucją. Nie jest sprzeczna z konstytucją, bo można stworzyć określone bariery przy wydawaniu określonych zezwoleń administracyjnych. Jeżeli na przykład chcielibyśmy, ażeby do zezwoleń na budowę sklepów wielkopowierzchniowych niezbędna była decyzja w postaci uchwały gminy oraz uchwały sejmiku wojewódzkiego, to nie byłoby to sprzeczne z konstytucją, to wcale nie byłoby sprzeczne z konstytucją. Zatem nie w tym rzecz, że ta ustawa jest sprzeczna z konstytucją, ale w tym, że jest niechlujnie napisana. Bez sensu jest chociażby to, o czym mówił pan senator Andrzejewski, czyli przepisy dotyczące karalności za tego rodzaju postępowanie. Argumentacja tu przytaczana była niekiedy wewnętrznie sprzeczna.

Zdumiał mnie wywód, jaki przeprowadził pan senator Lasecki, bo mówił, że na pewno za tą ustawą stoi, jest tam jakieś podejrzenie ochrony czyichś interesów. Niektóre sieci, które dzisiaj są polskie, natychmiast zyskają na wartości kilkakrotnie albo kilkunastokrotnie i zostaną wykupione przez sieci zachodnie, bo oczywiście nie mają szans utrzymać się na rynku. Wniosek z tego taki, że pan senator Lasecki jest przerażony

tym, że polski właściciel otrzymałby wówczas dziesięciokrotnie więcej pieniędzy za swoje sieci, niż otrzymałby teraz. Nie wiem, czy byłoby to takie nieszczęście, ale może tak.

Proszę państwa, poza tym trzeba zdać sobie sprawę z tego – pan minister dobrze o tym wie – że w Europie są państwa, w których w ogóle nie ma supermarketów. Powoływał się pan na Szwajcarię. W Szwajcarii nie ma supermarketów, bo po prostu...

(Senator Jarosław Lasecki: Są, są, nieprawda.)

Przepraszam bardzo, supermarketów... Nie, to znaczy nie ma hipermarketów, przepraszam bardzo.

(Senator Jarosław Lasecki: Są.)

(Senator Ryszard Bender: Ale nie w centrum miasta.)

(Senator Jarosław Lasecki: Jedziemy tam.)

Ale nie spierajmy się, nie spierajmy się.

(Głos z sali: Możemy sprawdzić.)

Tak, możemy sprawdzić.

Proszę państwa, pan minister dobrze wie, że są kraje unijne, które stwarzają szczególnie obostrzone przepisy dotyczące lokalizacji supermarketów czy hipermarketów na terenie miast.

(Senator Ryszard Bender: I godzin handlu.)

Tak. Na przykład w Niemczech musi być odległość kilku kilometrów od centrum miasteczka, a przy tym nie mogą być one na przykład otwarte w niedzielę.

(Senator Ryszard Bender: W sobotę tylko do szesnastej.)

Panie Senatorze, ja wiem, że pan wszystko wie.

(Wesołość na sali)

(Senator Ryszard Bender: To dobrze.)

Zatem są to obostrzenia, które też w jakiś sposób naruszają uprawnienia i nikt z tego powodu nie robi takiego larum.

Szanowni Państwo, wydaje mi się, że ustawa jest po prostu zła, ustawa jest nieprzygotowana. Być może były tam jakieś intencje, które kierowały inicjatorami, bardzo, bardzo, powiedziałbym, humanitarne, ale chyba nie w tym rzecz.

Jednocześnie wydaje mi się, że to, co obowiązuje dzisiaj, czyli to, że de facto gmina odpowiada za to, gdzie powstanie supermarket czy hipermarket – bo najczęściej zabiega się o te budowy na terenach, na których w planie zagospodarowania przestrzennego nie ma jeszcze hipermarketu, a do tego, żeby zmienić plan szczegółowy i stworzyć możliwość lokalizacji hipermarketu, potrzebna jest uchwała gminy – jeżeli mamy zaufanie do gminy i wszyscy zabiegamy o to, żeby uprawnienia gminy były szersze, to chcę powiedzieć, że ta ustawa zmierza jakby w drugą stronę. Mówi ona: nie, to nie gmina będzie decydować, decydować będzie jeszcze sejmik wojewódzki. Na tym polega zło tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie przez senatorów Lisieckiego i Adamczaka.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r., do Senatu została przekazana w dniu 14 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 443, a sprawozdanie komisji w druku nr 443A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedstawiona ustawa jest projektem posełskim. Wnosi ona zmiany w ustawie o państwowym zasobie kadrowym i w ustawie o jednostkach doradztwa rolniczego oraz w ustawie o służbie cywilnej.

W ustawie o państwowym zasobie kadrowym w art. 6 w pkt 1 formułuje zapis, w którym państwowy zasób kadrowy tworzą urzędnicy służby cywilnej, w pkt 5 dodaje również, że państwowy zasób kadrowy tworzą osoby posiadające stopień naukowy doktora. Art. 6 ust. 2 zmieniany jest w następujący sposób: przynależność do państwowego zasobu kadrowego osób, o których mowa w ust. 1, trwa przez okres dziesięciu lat od dnia wejścia do państwowego zasobu kadrowe-

go. Zatem dotychczasowy okres pięcioletni zostaje przedłużony do dziesięciu lat bez konieczności zdawania dodatkowych egzaminów. W art. 7 ustawy o państwowym zasobie kadrowym została dokonana zmiana mówiąca o tym, że do egzaminu, który zalicza do służby cywilnej, mogą przystąpić osoby, które posiadają co najmniej trzyletni staż pracy w korpusie służby cywilnej. W ustawie o jednostkach doradztwa rolniczego wprowadza się zapis mówiący o tym, że dyrektor centrum doradztwa rolniczego ma być powoływany z zasobu kadrowego. To są zmiany, które wprowadza ustawa.

W czasie swoich prac komisja zaproponowała dwie zmiany. Mianowicie w art. 1 ustawy w pkt 1 skreślenie lit. b. Chodzi o to, że przynależność do państwowego zasobu kadrowego osób, o których mowa w ust. 1, trwa przez okres dziesięciu lat od dnia wejścia do państwowego zasobu kadrowego. Przyjęcie tej poprawki oznaczałoby, że wracamy do zapisu obecnie obowiązującego, zgodnie z którym co pięć lat należy zdawać egzamin weryfikujący w państwowy zasobie kadrowym.

Druga poprawka to skreślenie art. 4 ustawy, który mówi z kolei o tym, że osobom należącym do państwowego zasobu kadrowego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy do okresu, o którym mowa w art. 6 ust. 2 ustawy zmieniającej art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, wlicza się dotychczasowy okres przynależności do państwowego zasobu kadrowego. Zatem zgodnie z wnioskiem jakby ten staż, który się wlicza do okresu, kiedy nie trzeba zdawać egzaminu, nie byłby do tego zaliczany, nie byłby zaliczany dotychczasowy okres pracy, dotychczasowy okres bycia członkiem państwowego zasobu kadrowego.

W czasie prac komisji został również zgłoszony wniosek mniejszości, który przedstawi senator Alexandrowicz. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Przemysława Alexandrowicza, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wniosek mniejszości polega na skreśleniu w art. 1 w pkt 1 w lit. a tiret drugiego, to znaczy zapisu mówiącego o tym, że do państwowego zasobu kadrowego automatycznie włącza się osoby posiadające stopień naukowy doktora.

Bardzo sobie cenię ten stopień naukowy i być może, gdybyśmy zawarli zapis mówiący o tym,

(senator P. Alexandrowicz)

że chodzi o osoby mające tytuł naukowy doktora, uzyskany po roku 1990 w Polsce, bądź w krajach Wspólnoty Europejskiej, nie miałbym zastrzeżeń. Ale ja mam jakieś dziwne, z wrodzonej ostrożności i doświadczeń życiowych płynące, przekonanie, że niekoniecznie w ten sposób włączymy do zasobów kadrowych młodych, dzielnych trzydziestoletnich doktorów rozmaitych dyscyplin technicznych, matematycznych, przyrodniczych czy medycznych. Obawiam się, że pojawią się tam też, mający już dobrze powyżej lat czterdziestu, doktorzy rozmaitych dziwnych uczelni i dziwnych kierunków, których wielu ten zaszczytny tytuł uzyskało w latach PRL w takich szkołach wyższych, jak Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR, albo w rozmaitych katedrach marksizmu-leninizmu. Na podstawie prac mówiących o szczególnych walorach kierowniczej roli partii w systemie demokracji socjalistycznej, która – jak wiadomo – miała się tak do demokracji, jak krzesło elektryczne do krzesła. Pamiętam też o rozmaitych tytułach doktorskich uzyskanych w „krajach sojuszniczych” dawnego Układu Warszawskiego – posiadaczy tych tytułów też bym się obawiał.

Zwracam też uwagę, że automatyczne włączenie osób mających stopień naukowy doktora do państwowego zasobu kadrowego sprawia, że nie muszą one sprostać tym wymaganiom, którym muszą sprostać urzędnicy służby cywilnej, bądź ci, którzy zdadzą stosowny egzamin przeprowadzany przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej. A do tego egzaminu może przystąpić osoba, która między innymi nie była karana za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, cieszy się nieposzlakowaną opinią, zna co najmniej jeden język obcy spośród języków roboczych Unii Europejskiej. Okazuje się, że tytuł doktora uzyskany na przywołanych przeze mnie uczelniach może zwalniać i z obowiązku bycia niekaranym, i z obowiązku cieszenia się nieposzlakowaną opinią, i z obowiązku znania przynajmniej jednego języka spośród języków roboczych Unii Europejskiej.

Powtarzam: gdybym był optymistą, a nie umiarkowanym pesymistą, to pewnie miałbym wizję młodych, dzielnych, trzydziestoletnich doktorów, ale wrodzona ostrożność i pamięć historyczna każą mi być ostrożnym także w tej kwestii. Stąd poprawka, którą niestety poparła tylko mniejszość komisji – zapewne przez szacunek dla stopnia naukowego doktora. Myślę jednak, że ten szacunek należy się doktorom konkretnych dyscyplin naukowych i tytułom uzyskanym pod wszelkimi rygorami naukowymi, a niestety nie tylko takie tytuły doktora odziedziczyliśmy w spadku po ostatnich kilkudziesięciu latach naszej historii. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Pan, Panie Senatorze, adresuje pytanie do kogo?)

Adresuję je do senatora sprawozdawcy.

Uchwalona niecały rok temu ustawa o służbie cywilnej i towarzysząca jej ustawa o państwowym zasobie kadrowym zawierają zapis, iż wszelkie akty prawne i zmiany w aktach prawnych dotyczących służby cywilnej mają być opiniowane przez Radę Służby Publicznej. Chciałbym spytać: jaka jest treść opinii Rady Służby Publicznej w sprawie tej właśnie zmiany? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, będą jeszcze pytania, tak że poproszę...

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Przedstawiony projekt jest projektem poselskim, w trakcie prac w Senacie nad tą ustawą ten wątek się nie pojawiał, tak że ja nie jestem w stanie odpowiedzieć panu na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Mańkut, proszę.

Senator Władysław Mańkut:

Moje pytanie kieruję do pana senatora Alexandrowicza, który w swoim wystąpieniu z pewną ostrożnością i z pewnym sceptycyzmem odniósł się do uzyskanych tytułów doktora w zakresie różnych nauk, wymieniał je z trybuny Senatu. Mam pytanie: jak należy się odnieść do osób, które uzyskały tytuł doktora określonych nauk właśnie w państwach, o których, wprowadzając ich nie wymieniając, był uprzejmy mówić pan senator, a które dzisiaj są szanowanymi profesorami różnych nauk, szanowanymi i mającymi ogromne powodzenie w świecie nauki, nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie? Bo znamy takich bardzo wielu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator
Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Co do nauk to miałem na myśli tylko specyficzny i niewielki zespół nauk, dokładnie ten, który praktykowany był w katedrach filozofii marksistowskiej czy marksizmu-leninizmu, jak podpowiada pan marszałek, ten który praktykowany był w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR. Chodzi o tytuły doktorskie, które przyznawały uczelnie wojskowe czy milicyjne oficerom politycznym bądź wyższym funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, bądź Służby Bezpieczeństwa. Nie mam żadnych zastrzeżeń do uzyskanego na przykład w Moskwie tytułu doktora fizyki, ale do doktorów z szeroko rozumianej sfery marksizmu-leninizmu mam duże zastrzeżenia i nie wydaje mi się, żeby doktoraty takie zasługiwały na szczególne honorowanie. Pomijam to – o czym nie mówiłem, ale co czytamy czasem w prasie – że niektóre osoby legitymowały się dość wątpliwymi tytułami naukowymi uzyskanymi gdzieś za naszą wschodnią granicą, ale to tylko odgłosy medialne, o tym trudno mi coś więcej powiedzieć, dlatego koncentrowałem się na tych tytułach, które podałem.

(*Senator Władysław Mańkut*:: Dziękuję bardzo, chodziło mi tylko o doprecyzowanie. Dziękuję bardzo panu senatorowi.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, niech pan jeszcze pozostanie, bo będzie jeszcze kilka pytań.

Pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie: jak pan senator szacuje, ile osób posiada stopień naukowy doktora uzyskany w tych bardzo wątpliwych uczelniach i jednocześnie jest obywatelami Polski, bo taki jest warunek, żeby w ogóle w tej służbie funkcjonować? Pan senator mówi, że doniesienia prasowe itd., ale może konkretnie...

**Senator
Przemysław Alexandrowicz:**

Katedry filozofii marksistowskiej były na wszystkich uczelniach: i na uniwersytetach, i na politechnikach, i na akademiach medycznych, i na akademiach ekonomicznych. Przypominam, że każdy student w Polsce, do końca lat osiemdziesiątych, musiał obowiązkowo studiować filozofię

marksistowską i musiał obowiązkowo studiować ekonomię polityczną socjalizmu. Mnie też tym dręczono na studiach historycznych. Liczne kadry adiunktów prowadziły takie zajęcia z przyszłymi inżynierami, lekarzami, leśnikami, nie omijając oczywiście historyków, polonistów czy matematyków. Takie katedry przed rokiem 1989 istniały na wszystkich wyższych uczelniach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Szmit.

Przepraszam, Panie Senatorze, jeszcze jest pytanie.

(*Senator Jerzy Szmit*: Panie Marszałku, ja też odniosę się do tego, jako sprawozdawca.)

Ale pan chce zadać pytanie senatorowi Alexandrowiczowi, czy chce pan odpowiedzieć na pytanie?

(*Senator Jerzy Szmit*: Bardziej odpowiedzieć, jako sprawozdawca.)

Dobrze.

Przepraszam, Panie Senatorze, proszę o zamianę miejsc.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

To jest uzupełnienie, odniosę się jako sprawozdawca do tego, co powiedzieli pan senator Alexandrowicz i pan senator Mańkut.

Otóż ustawa o państwowym zasobie kadrowym, którą zmieniamy naszą dzisiejszą ustawą, ta podstawowa, zasadnicza, w art. 11 mówi, że osoba powoływana na wysokie stanowisko państwowe powinna cieszyć się nieposzlakowaną opinią. A więc część z tych wątpliwości, które zgłaszał pan senator Alexandrowicz, dotyczących różnych nieobyczajnych postępowań doktorów – ja nie mówię o sprawach ideologicznych, ale o różnych innych – i zastrzeżeń co do nich jest tutaj wyjaśniona. Jest art. 12, który obligatoryjnie określa, w jakich przypadkach musi nastąpić odwołanie z państwowego zasobu kadrowego, wyliczone są wszystkie warunki, jest ich siedem, które doprowadzają do odwołania danej osoby. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem... Przepraszam, teraz oczywiście przystępujemy do dyskusji.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać przedstawiciel rządu. Przedstawiciela rządu do

(marszałek B. Borusewicz)

tego punktu nie ma, w związku z tym, zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu... Przepraszam...

W związku z tym otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Rocki, proszę uprzejmie.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może na początek sam sobie odpowiem na to pytanie, które zadałem senatorowi sprawozdawcy. Opinii Rady Służby Publicznej w sprawie tej ustawy nie ma, bo mimo że ta ustawa weszła w życie rok temu, ta rada nie została powołana. W związku z tym po prostu nie mogło być opinii. A rady nie ma dlatego, że koalicja nie może dojść do porozumienia co do jej składu. Poprzednia Rada Służby Cywilnej, której miałem zaszczyt przez pewien czas przewodniczyć, zajmowała się regularnie wszystkimi zmianami dotyczącymi korpusu służby cywilnej, w bardzo szerokim zakresie. Od roku rady nie ma, mimo że projektodawcy tej ustawy, która teraz obowiązuje, mówili, że rada będzie lepsza, bardziej czynna, o szerszych kompetencjach. Nie ma jej, a szkoda.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to niestety wmontowuje się ona w system destrukcji korpusu służby cywilnej. Pierwsza ustawa o służbie cywilnej, która powstała w Rzeczypospolitej, była z 1922 r. i dotrwała do wojny. Po wojnie oczywiście nie było służby cywilnej. Kolejna ustawa, ta, która długo przetrwała, była z 1996 r. i w zeszłym roku została zmieniona.

Czytamy w uzasadnieniu projektu poselskiego, że ta ustawa ma umożliwić zakwalifikowanie do zasobu większej liczby młodych i sprawnych urzędników. O tym po części mówił senator Alexandrowicz. W projekcie skreśla się pięcioletni staż pracy, który miał dawać, zgodnie z założeniami twórców ustawy sprzed roku, gwarancję, że ci, którzy będą wchodzić do państwowego zasobu kadrowego, będą mieli jakiś staż pracy. Przypomnę bowiem, że państwowy zasób kadrowy ma służyć do tego, żeby czerpać z niego kandydatów na dyrektorów departamentów w ministerstwach, dyrektorów generalnych itd. Z tego by wynikało, że zgodnie z tą ustawą, którą dzisiaj się zajmujemy, kto zostanie urzędnikiem służby cywilnej, będzie mógł zostać dyrektorem departamentu w ministerstwie.

Jestem, podobnie jak senator Alexandrowicz, przeciwko temu, aby do zasobu kadrowego wpi-

sywać automatycznie wszystkie osoby posiadające stopień naukowy doktora. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie pani senator Gacek, ale wszystkich doktorów w Polsce jest ponad trzydzieści sześć tysięcy. Nie ma wśród nich tych, którzy doktoraty uzyskali w Moskwie, bo te niekoniecznie musiały być odnotowywane – ja mówię o danych GUS – ale, faktycznie, wśród tych osób są takie, które mają doktorat na przykład w zakresie nauk ekonomicznych uzyskany na Wydziale Nauk Społeczno-Ekonomicznych Akademii Nauk Społecznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tytuł rozprawy „Gospodarka Wietnamu – polityczno-wojenne uwarunkowania rozwoju”, a doktor jest urodzony w 1933 r. Inny doktorat uzyskany w zakresie nauk ekonomicznych na Wydziale Nauk Ekonomicznych Wojskowej Akademii Politycznej imienia Feliksa Dzierżyńskiego w 1990 r., a więc nie tak dawno temu: „System informacji ekonomicznej w oddziale gospodarczym”. Inny doktorat: „Wpływ kształtu wylotów płatowcowych turbinowych silników odrzutowych na podatność powstania wiru wlotowego” – doktorat z 1989 r. Nie wiem, czy to jest dobra kwalifikacja do tego, żeby być dyrektorem departamentu w ministerstwie. Kolejny doktorat: „Współczesne burżuazyjne teorie zatrudnienia a problemy bezrobocia w gospodarce kapitalistycznej na przykładzie USA, Wielkiej Brytanii i NRF”, z 1971 r. Doktor jest z 1938 r. Zgodnie z projektem tej ustawy wszyscy oni mają być kandydatami na dyrektorów departamentów w ministerstwach i bardzo możliwe, że spełniają pozostałe kryteria.

Jeszcze jeden komentarz dotyczący tych trzydziestu sześciu tysięcy doktorów. Przypomnę Wysokiemu Senatowi, że gdy rok temu zajmowaliśmy się projektem ustawy o państwowym zasobie kadrowym, zaproponowałem poprawkę, aby w art. 8 tej ustawy, który mówi o utworzeniu ewidencji państwowego zasobu kadrowego, obok imienia, nazwiska, wykształcenia oraz znajomości języków obcych dopisać adres tych, którzy mają być w państwowym zasobie kadrowym. Wysoki Senat zechciał zrozumieć moją argumentację i przyjął tę poprawkę, ale w Sejmie została ona odrzucona. To oznacza, że w państwowym zasobie kadrowym – zgodnie z tym, co dzisiaj jest nam proponowane – będzie trzydzieści sześć tysięcy dodatkowych osób, ale nie będzie ich adresów. Myślę, że chodzi pewnie o tych konkretnych parę osób, wśród których być może są autorzy tej ustawy.

W kolejnym punkcie mówi się o tym, że przynależność do państwowego zasobu kadrowego ma trwać przez lat dziesięć. Jest to zmiana. Wcześniej ustawa mówiła o pięciu latach. Kolejne żelżenie: dłużej będzie można być w tym zasobie bez weryfikacji. Autorzy poprzednio mówili, że właśnie powinien być termin gwarancyjny,

(senator M. Rocki)

aby w kolejnej edycji znowu weryfikować wiedzę i umiejętności tych, którzy są w zasobie kadrowym.

Paradoksalnie ciekawe jest zestawienie tych dwóch punktów, bo automatycznie mają wchodzić do państwowego zasobu kadrowego osoby, które mają doktorat, ale przynależność do zasobu kadrowego trwa przez dziesięć lat. To znaczy, że po dziesięciu latach ten doktorat się unieważnia. De facto jest sprzeczność w tym zapisie.

Kolejny punkt, co do którego mam obiekcje, to właśnie skrócenie długości stażu pracy związanego z możliwością przystąpienia do egzaminu przeprowadzanego przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej. W pierwotnym zapisie, który jest do tej pory, ten staż wynosił pięć lat. Teraz został skrócony do trzech lat. Kolejny punkt ułatwiający wejście do państwowego zasobu kadrowego, a więc de facto prowadzący do obniżenia standardów istotnych dla obsługi obywateli, dla działania państwowych instytucji.

Z tych wszystkich powodów składam wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Szymańskiego.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym podnieść dwie kwestie. Po pierwsze, chciałbym poprzeć wniosek pana Alexandrowicza, ażeby wykreślić z zapisu osoby, które mają tytuł naukowy doktora i z tego tylko powodu są automatycznie kierowane do zasobu. Myślę, że to jest rozwiązanie niedobre. Myślę, że procedura powinna być podobna. Nie przekonuje mnie argumentacja, że niektóre doktoraty są takie, jak odczytywał mój przedmówca. Przekonuje mnie raczej argumentacja, że wszyscy powinni przechodzić podobną procedurę. A więc uważam, że ta poprawka jest bardzo potrzebna i bardzo ważna.

W ramach tej nowelizacji zmieniamy również art. 7 pkt 3, który mówi o tym, kto może być dopuszczony do egzaminu. Mamy tu bardzo wiele warunków, począwszy od tego, że osoba ta musi mieć tytuł zawodowy magistra lub równorzędny, że jest obywatelem polskim, że nie była karana za przestępstwa umyślne czy umyślne przestępstwa skarbowe. Tych punktów jest tutaj osiem.

Chciałbym dodać jeszcze jeden punkt, który mówi o tym, że jest to osoba, która nie jest pozbawiona władzy rodzicielskiej za wyjątkowe zaniedbywanie swoich dzieci. Otóż ktoś może być ska-

zany za przestępstwo umyślne – za kradzież pary butów czy kwiatów bardzo dawno temu – i z tego powodu nie może być w zasobie kadrowym, a ktoś, kto przez wiele lat, długotrwale zaniedbywał swoje dzieci i z tego powodu jest pozbawiony wyrokiem sądu rodzinnego władzy rodzicielskiej, takiego oczywistego ograniczenia nie ma. Ono nie zawiera się oczywiście w nieposzlakowanej opinii. Bo gdyby tak było, to nie byłby potrzebny punkt poprzedni, który mówi o tym, że kto jest karany za umyślne przestępstwo czy umyślne przestępstwo skarbowe, także nie może podchodzić do egzaminu. Z tego powodu złożyłem wnioski o to, aby osoba, która jest pozbawiona władzy rodzicielskiej, również nie mogła do tego egzaminu przystępować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wacha.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie nie planowałem wystąpienia, ale wcześniejsze wypowiedzi sprowokowały mnie do tego, aby zabrać głos i poprzeć poprawkę pana senatora Alexandrowicza dotyczącą tego, by z projektu ustawy wykreślić doktorów jako automatycznie kwalifikujących się do zasobu kadrowego. Nie podzielam jednak argumentacji, która była tutaj przedstawiana.

Dzielenie doktorów na starych i młodych... Już prędzej może na dyscypliny, tak na pewno można by ich podzielić, jeżeli chodzi o kwalifikacje. Również temat pracy nie zawsze świadczy o kwalifikacjach i możliwościach osoby posiadającej stopień naukowy doktora. Według mnie problem jest następujący: uzyskanie stopnia doktora właściwie daje kwalifikacje innego rodzaju, nie typu administracyjnego. Uzyskanie współcześnie stopnia doktora świadczy o osiągnięciu pewnego poziomu intelektualnego. Formalnie powinno się znać jeden język nowożytny. I tutaj pan senator Alexandrowicz ma rację, to nie musi być język Unii Europejskiej. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że język rosyjski jest coraz bardziej popularny, coraz więcej studentów wybiera go do studiowania, coraz użyteczniejszy jest w handlu i w biznesie. Nie można deprecjonować również dobrej znajomości tego języka.

W zasadzie stopień doktora jest stopniem o charakterze naukowym, potwierdza zdolność prowadzenia badań naukowych i osiągnięcia naukowe na pewnym poziomie, w ramach badań prowadzonych pod nadzorem promotora.

Co do kwestii dzielenia doktorów na starych i młodych, na doktorów, którzy uzyskali swoje stopnie za granicą, również wcześniej, w tak zwa-

(senator P. Wach)

nych krajach socjalistycznych, to chcę powiedzieć, że z tym jest bardzo różnie, zależy to od dyscyplin. Jeżeli chodzi o doktorów współczesnych, to obecnie w Polsce mamy około dwudziestu pięciu tysięcy doktorantów i na pewno nie wszyscy są wybitni. Zapewne większość z nich będzie poprawnie znała jeden z języków zachodnich. Obecnie egzamin doktorski stanowi pewną gwarancję znajomości języka.

Co do zdolności typu administracyjnego i znajdowania się w zasobie kadrowym, to ze stopniem naukowym zupełnie się to nie wiąże. Jeżeli chodzi o sprawności administracyjne, o organizację pracy, to znajdujemy również doktorów całkowicie nieporadnych w tym zakresie i nie ma równoległości między tymi kwalifikacjami.

W przyszłości, gdyby dyskutowano o utrzymaniu stopnia doktora habilitowanego, można by się zastanawiać, czy właściwie stopień naukowy doktora nie stanowi gwarancji umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych. W tej chwili tak się nie zakłada.

Wobec tego uważam za bardzo dyskusyjne, że tak powiem, potępienie doktorów czy nieuznanie ich kwalifikacji, również uzyskanych za granicą, w byłych państwach socjalistycznych, ponieważ wiele dyscyplin było tam na bardzo wysokim poziomie, a wysiłek pracy i dalszy dorobek tych osób niejednokrotnie wykazały ich kwalifikacje, ich przydatność. Tak więc generalnie nie można się z tą oceną i z tym zdaniem pana senatora Alexandrowicza zgodzić. Trzeba powiedzieć – i tu się przychyliam do tego, co mówił pan senator Rocki – że stopień naukowy doktora, zarówno przez jego masowość, jak i przez to, że właściwie jest świadectwem innego rodzaju kwalifikacji, nie powinien w sposób automatyczny – oczywiście przy spełnieniu pewnych warunków moralnych, o których była mowa – kwalifikować do zaliczenia w poczet zasobu kadrowego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że w toku dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Szymański oraz pan senator Rocki.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad...

(Głos z sali: Skierowanie do komisji.)

A, skierowanie do komisji, przepraszam.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Kom-

sję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 14 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 444, a sprawozdania komisji w drukach nr 444A i 444B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Ryszarda Ciecierskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izba, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dniu 24 maja przedyskutowała zagadnienia, które są przedmiotem zmiany ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Po pierwsze, komisja przedyskutowała zapisy art. 1 nowelizacji, porządkujące stan prawny dotyczący kompetencji służb i straży do dokonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Dotychczas natrafialiśmy na trudności interpretacyjne dotyczące podstawy prawnej czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego prowadzonej przez funkcjonariuszy straży gminnych, strażników leśnych, funkcjonariuszy parków oraz pracowników zarządów dróg. Powodem zamieszania interpretacyjnego było to, że kompetencje, zamiast w ustawie, uregulowano w formie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. W proponowanej nowelizacji ustawy zawarto nieco skorygowane zapisy tego rozporządzenia ministra. Tym samym dzięki proponowanym zmianom ustaną przeszkody w pracy służb i straży, jakie dotychczas miały miejsce przy kontroli ruchu drogowego.

Rozwiązanie zostało przyjęte z zadowoleniem przez członków Komisji Samorządu Terytorialnego

(senator R. Ciecierski)

go i Administracji Państwowej, gdyż już od ponad roku czy dłużej samorządy gminne lub ich organizacje upominały się o nie. Na przykład Związek Miast Polskich, jeżeli idzie o organizacje, czy burmistrz Strzelec Opolskich. Senatorowie szczególnie pozytywnie ocenili zapisy dopuszczające stosowanie fotoradarów przez straże miejskie czy zmodyfikowane zasady poddawania kierowców badaniom na obecność w organizmie środków działających podobnie do alkoholu. Za słuszne uznano zapisy zezwalające na prowadzenie badań laboratoryjnych na obecność tych substancji, oczywiście po wcześniejszym przeprowadzeniu takiego badania metodą nielaboratoryjną.

Po drugie, komisja podczas swojej debaty szczegółowo rozpatrzyła prawidłowość zapisów art. 2, który powoduje tylko częściowe – i chyba na tym polegał błąd – zachowanie dotychczasowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 131 ust. 1 dotychczasowej ustawy. W debacie rozważano między innymi, oczywiście w celu uniknięcia zapisów art. 2, wydłużenie *vacatio legis* zapisanego w art. 3 przy jednoczesnym skreśleniu art. 2 w całości. Ostatecznie jednak komisja zaakceptowała zapisy zawarte w przedłożonym projekcie.

Po trzecie, komisja poruszyła zagadnienia organizacyjne związane ze ściągalnością mandatów, zwrócono uwagę między innymi na problem małej ściągalności mandatów, wynikającej na przykład z braku sieci komputerowej w trójce wojewoda – policja – urząd skarbowy.

Komisja w głosowaniu oceniła nowelizację pozytywnie i jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Krzysztofa Piesiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka i Praworządności na swoim posiedzeniu omówiła całą ustawę i w istocie nie miała zastrzeżeń do większości rozwiązań, które są proponowane. Jak wiemy, jest to przeniesienie do ustawy przepisów dotyczących kompetencji strażników gminnych i miejskich, a w przypadku strażników leśnych objęcie części kompetencji, które do tej pory były przynależne

policji drogowej. Poprzednio było to rozstrzygnięte w rozporządzeniu, jak tu już mówił mój przedmówca, w tej chwili mamy to w ustawie.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności w zasadzie nie zakwestionowała i nie kontestuje żadnych rozwiązań tej ustawy, oprócz jednego przepisu, to jest oprócz jednego rozwiązania w art. 1 zmianie szóstej. Dotyczy to sytuacji tak zwanego uzasadnionego podejrzenia, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu. Chodzi tutaj o to, że wynikiem takiego uzasadnionego podejrzenia są określone konsekwencje dotyczące zatrzymania dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu, a następnie wystawienia dokumentu na czas określony. Wyszliśmy z założenia, że aby takie uzasadnione podejrzenie mogło zaistnieć i można było zastosować tego rodzaju środki zabezpieczające, powinno się, jak proponujemy w tej poprawce, uruchomić mówiące o poddaniu się przez kierującego badaniom art. 126 i 127 kodeksu drogowego. Jeżeli im się nie podda, to wtedy istnieje uzasadnione podejrzenie, więc już nie tylko dziwne zachowanie kierującego będzie skutkowało tego rodzaju zabezpieczeniami czy też quasi-sankcjami, które wynikają z kodeksu drogowego. Zgłaszamy poprawkę, żeby *in fine*, czyli na końcu tego przepisu, dodać słowa: „i kierujący nie podda się badaniom, o których mowa w art. 126 lub 127” prawa o ruchu drogowym, czyli kodeksu drogowego.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Tak, Panie Marszałku.)

To proszę bardzo.

Pan podsekretarz stanu Zbigniew Rau.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Rau:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Przypadło mi dzisiaj w udziale zaprezentowanie Wysokiej Izbie opracowanego przez rząd RP projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Projekt ten składa się z trzech niezależnych obszarów nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Po pierwsze, jest to, jak już panowie senatorowie nadmienili, uporządkowanie stanu prawnego w dziedzinie kompetencji służb i organów publicznych do dokonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego.

Po drugie, jest to modyfikacja zasad poddawania kierowców badaniom na obecność w organizmie środków odurzających, działających podobnie do alkoholu, czyli narkotyków.

Po trzecie, mamy tu do czynienia z modyfikacją zasad zatrzymywania przez policję praw jazdy.

Zacznę od pierwszej sprawy, dotyczącej uporządkowania stanu prawnego w zakresie kompetencji organów do dokonywania kontroli drogowej. Zaproponowane w tym zakresie zmiany wiążą się z pewnymi wątpliwościami interpretacyjnymi dotyczącymi podstawy prawnej do dokonywania kontroli drogowej przez strażników gminnych, strażników leśnych, funkcjonariuszy straży parków oraz pracowników zarządów dróg. Osoby te dokonują obecnie czynności kontrolnych na podstawie upoważnień wydawanych przez policję w oparciu o przepisy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie kontroli ruchu drogowego.

Ustawa nakazała ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych uregulować tym aktem warunki i tryb udzielania wspomnianych upoważnień przez organy Policji, ale zabrakło w niej przepisu, który w sposób jednoznaczny formułowałby uprawnienia kontrolne dla funkcjonariuszy straży gminnych, strażników leśnych, funkcjonariuszy straży parków czy pracowników zarządów dróg.

Wobec sformułowania uprawnień do kontroli ruchu drogowego dla rozmaitych służb, w tym Policji, Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej, właśnie w tej konkretnej ustawie – Prawo o ruchu drogowym, rząd uznał, iż kompetencje innych organów do dokonywania czynności kontrolnych również powinny zostać w sposób kompleksowy w tej ustawie uregulowane. Dążymy w ten sposób do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych dotyczących tego, czy dana formacja ma uprawnienia do kontroli ruchu drogo-

wego, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Wątpliwości te były formułowane zwłaszcza w odniesieniu do uprawnień straży gminnych i regulacji tych uprawnień w rozporządzeniu, a więc w akcie normatywnym rangi podustawowej.

Jeśli chodzi o uprawnienia tych straży, to oprócz oparcia ich na podstawie prawnej zawartej w akcie rangi ustawy rząd proponuje ich niewielką modyfikację. Mianowicie straże gminne uzyskają prawo do stosowania urządzeń pozwalających na samoczynne ujawnienie i rejestrowanie naruszenia rozmaitych przepisów ruchu drogowego, nie tylko, jak to było dotychczas, w zakresie dopuszczalnej prędkości czy wskazań sygnalizacji świetlnej. Dzisiaj istnieje już możliwość automatycznego rejestrowania coraz szerszej gamy wykroczeń, w tym na przykład nieuprawnionego korzystania z pasa ruchu przeznaczanego dla autobusów czy naruszenia zakazu wjazdu na dany pas ruchu przez kierującego pojazdem przekraczającym dopuszczalną masę całkowitą, co jest bardzo szkodliwe dla infrastruktury drogowej.

Kompetencje strażników gminnych zgodnie z naszą propozycją objęłyby również wszystkie wykroczenia możliwe do wykrycia na podstawie zapisu urządzeń zwanych potocznie fotoradarami.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Kolejna część, zdecydowanie mniej obszerna, wiąże się z proponowaną przez rząd modyfikacją zasad poddawania kierowców badaniom na obecność w organizmie narkotyków. Zmiana ta wydaje się bardzo niewielka, lecz jest istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa na polskich drogach. Polega ona na stworzeniu możliwości przeprowadzenia badania laboratoryjnego na obecność innych niż alkohol substancji odurzających po przeprowadzeniu takiego badania metodą nielaboratoryjną. Aktualnie obecność narkotyków w organizmie stwierdza się na podstawie testów przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji czy innych uprawnionych organów na miejscu interwencji, badania laboratoryjne przeprowadza się w wyjątkowych przypadkach, gdy stan osoby podlegającej badaniu uniemożliwia przeprowadzenie badania na miejscu. Oprócz tego badania laboratoryjne można przeprowadzić tylko na żądanie kierowcy lub za jego zgodą. Niestety, testy wykonywane przez policjantów na miejscu interwencji często nie dają jednoznacznych wskazań. Zaobserwowano także, iż ze względu na ograniczoną liczbę rozpoznawanych substancji testy, które posiadają organy ścisigania, nie wykazują obecności niektórych narkotyków w organizmie. Na dzień dzisiejszy nie ma w takiej sytuacji skutecznego instrumentu prawnego, pozwalającego na stwierdzenie, czy kierowca jest rzeczywiście pod wpływem narkotyków. Projektowana zmiana stwarza w takiej sytuacji

(podsekretarz stanu Z. Rau)

możliwość poddania kierowcy, nawet bez jego zgody, badaniu krwi lub moczu przeprowadzonemu w zakładzie opieki zdrowotnej lub w izbie wytrzeźwień. Z obserwacji policji wynika, iż jazda pod wpływem narkotyków jest niestety coraz częstsza, a stwierdzony brak instrumentów w walce z tym niepokojącym zjawiskiem wymaga pilnej interwencji ustawodawcy.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, kolejny, już ostatni, lecz nie mniej ważny obszar nowelizacji ustawy obejmuje zmianę zasad zatrzymania przez policję praw jazdy w związku z prowadzeniem pojazdu pod wpływem środków odurzających. Projektowana zmiana sprowadza się do rozszerzenia przesłanek obligatoryjnego zatrzymania prawa jazdy o przypadki, w których z rozmaitych przyczyn nie jest możliwe poddanie kierowcy stosownym badaniom na obecność w organizmie alkoholu lub substancji o podobnym działaniu.

Celem lepszego zrozumienia intencji tej zmiany przedstawię bliżej stan prawny, aktualnie obowiązujący w tym zakresie. Otóż zatrzymanie prawa jazdy w omawianej sytuacji ma obecnie dwie formy: obligatoryjną bez możliwości dalszego prowadzenia pojazdu oraz fakultatywną, która daje kierowcy możliwość prowadzenia pojazdu przez następnych siedem dni na podstawie wydanego przez policję pokwitowania. Obecnie obligatoryjne zatrzymanie prawa jazdy nietrzeźwego kierowcy jest uwarunkowane, cytat z ustawy: stwierdzeniem, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu. Wymóg stwierdzenia jest w tym przypadku rozumiany jako uzyskanie jednoznacznego wyniku badania na obecność alkoholu we krwi lub w wydychanym powietrzu. Mimo iż badaniom takim można poddać kierującego nawet bez jego zgody, istnieje taki zapis, to w praktyce policyjnej stwierdza się sytuacje, w których zachowanie kierowcy w istocie uniemożliwia przeprowadzenie takiego badania, a często też lekarze, mimo istnienia odpowiedniego przepisu, nie chcą pobrać krwi bez jego zgody. Propozycja rządu zmierza do tego, aby w tych sytuacjach policja zatrzymywała prawo jazdy bez możliwości dalszego kierowania pojazdem i to na podstawie nie tyle stwierdzenia, którego nie możemy uzyskać, ile uzasadnionego podejrzenia, iż kierujący znajduje się pod wpływem środka odurzającego. Zmiana ta, w ocenie rządu, jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach.

Kończąc prezentację ustawy, zwracam się do pań i panów senatorów z prośbą o uwzględnienie w dalszych pracach przedstawionych celów, jakie towarzyszyły przygotowaniu rządowego

przedłożenia. Pozwolę sobie również wyrazić nadzieję, iż Wysoki Senat, podobnie jak izba niższa, zechce poprzeć przedstawioną przez rząd propozycję. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo. Może pan tu jeszcze pozostanie, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Proszę bardzo, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie o to stwierdzenie czy też podejrzenie bycia pod wpływem środka odurzającego. Jak rozumiem, propozycja jest taka, aby pozbawić kogoś prawa jazdy tylko na podstawie podejrzenia, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Uzasadnionego podejrzenia.)

Uzasadnionego podejrzenia, ale jednak podejrzenia. Czy nie idzie to zbyt daleko i czy to w zdecydowany sposób podniesie bezpieczeństwo na polskich drogach? To jest pierwsze pytanie.

I pytanie drugie. Przy okazji chciałbym zapytać pana ministra o taką rzecz: o ile parlamentarzyści zostali dobrze poinformowani, istnieje rozporządzenie komendanta głównego Policji, w jaki sposób traktować posłów i senatorów w przypadku uzasadnionego podejrzenia kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. Chciałbym zadać pytanie, czy może być tak, że organ wykonawczy może kontrolować organ ustawodawczy na podstawie przepisu, który sam sobie wyda? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwsza sprawa: uzasadnione podejrzenie, Panie Senatorze, jest, w moim odczuciu, w takim zakresie, kiedy mamy do czynienia z kierowcą, który nie chce poddać się badaniu, a który ewidentnie wykazuje zaburzenia świadomości. Mamy do czynienia z wycuciem woni alkoholu, jak również z zaburzeniem czynności motorycznych,

(podsekretarz stanu Z. Rau)

zataczaniem się. W przypadku, kiedy kierowca jest pod znacznym wpływem narkotyków, policja po prostu musi uniemożliwić mu dalsze prowadzenie pojazdu, ponieważ wystawienie przez policję pokwitowania skutkuje tym, że człowiek ten, odmówiwszy poddania się badaniu, wyjdzie z zakładu opieki zdrowotnej i w zasadzie cały czas może legalnie prowadzić pojazd, a za chwilę może spowodować wypadek.

Prawda jest też taka, że sytuacje te są nieczęste, mieliśmy jednak z nimi do czynienia, i to był duży problem, niejednokrotnie był opór lekarzy dyżurnych przed tym, aby pobierać krew od takich osób czy próbować je... Wiadomo, jak ktoś nie chce poddać się sprawdzeniu alkomatem, nie jesteśmy w stanie go zmusić, a lekarze odmawiali pobrania krwi osobie, która nie chciała się po prostu zastosować do ich poleceń. W związku z tym powstawała paradoksalna sytuacja, taki człowiek, zatrzymywany na podstawie uzasadnionego przypuszczenia, wychodził z zakładu opieki zdrowotnej, wsiadał do samochodu i odjeżdżał. I praktycznie, lege artis, policja nie mogła w tym zakresie nic zrobić.

Podkreślam: nie są to przypadki częste, ale w naszym odczuciu, w odczuciu ministerstwa spraw wewnętrznych, muszą być jednak w jakiś sposób uregulowane. Proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy taka osoba wsiada do samochodu, patrol policyjny jest bezsilny, wydaje pokwitowanie, a za chwileczkę jest wypadek drogowy – może trochę przesadzę – i giną dzieci. W tym momencie funkcjonariusz może w zasadzie narazić się na zarzut z art. 231 kodeksu karnego. Sytuacja jest być może przerysowana, ale może mieć miejsce. Stąd taka nowelizacja.

Co do uzasadnionego podejrzenia w stosunku do posła i senatora, w tym wypadku mamy chyba także do czynienia z immunitetami dyplomatycznymi, nie mogę sobie przede wszystkim wyobrazić przypadku, w którym mielibyśmy do czynienia z tak skrajnym postępowaniem. W moim odczuciu immunitet nie pozwala jednak funkcjonariuszom zatrzymać w miejscu tego posła czy senatora. Nie wyobrażam sobie zatrzymania takiej osoby.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Piesiewicz i pan senator Lasecki.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja się całkowicie zgadzam z panem ministrem co do opisu sytuacji związanej z kontrolą trzeźwości czy też odurzenia innymi środkami, tylko że pan minister użył tutaj zwrotu, którego w ustawie nie ma, a mianowicie że ktoś odmówił badania. Dlatego chciałbym o to zapytać. Po-

prawka, którą my wnosimy jako komisja praw człowieka, jest tym elementem konstytuującym możliwość postępowania, o jakim pan mówił. Ja się zgadzam – w takiej sytuacji, gdy ktoś odmawia, a widać, że jest kompletnie, jak mówią w Warszawie, urżnięty – jest to zupełnie logiczne, że policja musi działać w ramach swoich uprawnień i musi mieć ku temu podstawy prawne, tylko że w tym przepisie nie ma odmowy. I my chcemy wprowadzić coś, co statuuje mniej więcej to, o czym pan mówił. Czy ja mam rację, czy nie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau:

Tak, Panie Senatorze, rząd popiera tę poprawkę, która mówi, że to zatrzymanie będzie w przypadku jednoznacznej odmowy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Lasecki, proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja rzeczywiście też nie mogę sobie wyobrazić takiej sytuacji, która hipotetycznie miałyby mieć miejsce w przypadku senatorów i posłów. Chciałbym jednak zapytać pana ministra, czy rzeczywiście istnieje rozporządzenie komendanta głównego Policji, mówiące o tym, aby w przypadku uzasadnionego podejrzenia w stosunku do posła lub senatora zastosować środki przymusu bezpośredniego, aby doprowadzić do takiej sytuacji, iż poseł lub senator, mimo że ma immunitet parlamentarny, został zbadany na okoliczność obecności alkoholu we krwi. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau:

Panie Senatorze, istnieje takie rozporządzenie komendanta głównego Policji. Ono ma doprowadzić, w takim już drastycznym przypadku, do zablokowania możliwości dalszej jazdy senatora czy posła, czyli do niedopuszczenia do powodowania permanentnego zagrożenia w ruchu drogowym. Dotyczy to również przedstawicieli konsularnych i dyplomatycznych, a więc także ambasadorów. Był kiedyś taki przypadek, że samo-

(podsekretarz stanu Z. Rau)

chód ambasadora, jadącego w stanie nietrzeźwości, został zablokowany przez trzy radiowozy. I o to chodzi. Przepis nie mówi natomiast o użyciu środków przymusu bezpośredniego, żeby zmusić posła czy senatora do, czy ja wiem, wydychania powietrza w alkomat albo pobierania krwi.

Ja jeszcze skonsultowałem się, już w szczególnym zapisie, z dyrektorem Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Na pewno jednak rozporządzenie mówi o niedopuszczeniu do dalszej jazdy posła, senatora czy innej osoby objętej immunitetem.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeśli rozporządzenie, to jaka delegacja?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeżeli mówimy o rozporządzeniu, to w oparciu o jaką delegację ustawową...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: No, w tym wypadku...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja bym poprosił o informację na piśmie na ten temat.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: No, chyba, że panowie senatorowie... To możemy ewentualnie...)

Nie, nie, ale ja też czytałem...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Tak?)

Przepraszam, ja też tylko czytałem w prasie o tym rozporządzeniu. Nie znamy tego rozporządzenia. Ja bym poprosił o informacje na piśmie na ten temat, dobrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Panie Marszałku, Wysoki Senacie, przedstawimy tę informację w możliwie wyczerpujący sposób, z przykładami.)

Dobrze. Rozumiem, że teraz nie jest pan w stanie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Oczywiście.)

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Rau: Dziękuję.)

Więcej pytań nie ma.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy przeprowadzone zostanie pod koniec posiedzenia.

Są różne stanowiska komisji, w związku z tym zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się jeszcze raz do tej ustawy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 433, a sprawozdania komisji w drukach nr 433A i 433B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Kazimierza Wiatra, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Chciałbym, przedkładając sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, dotyczące ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, przekazać je w takiej zawartości, jaka jest przyjęta w naszej Izbie. Jednocześnie mam świadomość, że pan minister znacznie szerzej omówi zagadnienia dotyczące tej ustawy i polityki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym zakresie.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju została sformułowana w sytuacji, kiedy w naszym kraju istnieje bardzo duże rozdrobnienie prowadzonych badań naukowych. Zespoły badawcze są prawie zawsze niewielkie, realizowane projekty badawcze – nieduże. W zderzeniu z przestrzenią badawczą Unii Europejskiej, z oczekiwaniami gospodarki, nie tylko polskiej, ale także i europejskiej, sytuacja ta nie jest dobra, nie służy promocji Polski w Europie i na świecie, nie służy rozwojowi naukowemu badaczy

(senator K. Wiatr)

i zespołów, nie służy wreszcie efektywności inwestowanych w naukę środków.

Poza takim stanem, zarysowanym w dużym przybliżeniu, można też powiedzieć, że w tym zakresie brak jest tradycji tworzenia dużych zespołów badawczych, tradycji dotyczącej współpracy zespołów i ośrodków badawczych, tworzenia i funkcjonowania konsorcjów. Przykładem to potwierdzającym jest sytuacja dotycząca finansowania badań naukowych. To kolejny punkt naszego posiedzenia. I dopiero w nowelizacji rozważanej przez nas w kolejnym punkcie pojawi się możliwość finansowania badań realizowanych przez konsorcja naukowe. Do tej pory było to niemożliwe. To oczywiście powoduje taką sytuację co do wykorzystania dużych środków finansowych, jakie są do zagospodarowania, środków Unii Europejskiej, związanych zarówno z siódmym programem ramowym, jak i z innymi funduszami przewidzianymi na okres 2007–2012, w której zachodzi obawa, że te środki nie będą wykorzystane, albo że przy obecnym stanie rozdrobnienia mogą zostać wykorzystane mniej efektywnie. Świadczy o tym sposób kompletowania listy indykatywnej programu Innowacyjna Gospodarka, w której umieszczono projekty badawcze o finansowaniu powyżej 50 milionów euro. Dla wielu zespołów badawczych były to kwoty całkowicie abstrakcyjne. Projekty składane były na kwoty wielokrotnie niższe.

Przystępując do krótkiego zarysowania koncepcji centrum, zawartej w ustawie, trzeba stwierdzić, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju jako takie nie będzie prowadziło badań, że jest to zaplanowane przedsięwzięcie agencji pośredniczącej, organizującej zespoły badawcze. Przy tym, zgodnie z zapisem ustawy, co najmniej 10% środków na badania i 2% środków z prywatyzacji będzie przeznaczane na nurt badań realizowanych za pośrednictwem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Trzeba też zaznaczyć, że przygotowywane jest drugie takie centrum badań podstawowych, że w zamierzeniu autorów projekty badawcze realizowane w ten sposób powinny dotyczyć finansowania powyżej 100 milionów zł.

Mówiąc bardzo konkretnie o najważniejszych zapisach dotyczących narodowego centrum badań, trzeba powiedzieć, że w art. 1 jest delegacja ustawowa dla ministra właściwego do spraw nauki do nadania centrum statutu. I statut ten określa szczegółowo zakres zadań i tryb pracy organów centrum. Jeśli chodzi o zadanie podstawowe, centrum ma realizować strategiczne programy badań naukowych i prac rozwojowych. Taki jest zapis art. 3 ust. 1. A realizacja strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych obejmuje w szczególności: określanie zadań badawczych i warunków ich wykonania,

ogłaszanie konkursów na wykonanie zadań badawczych, ocenę i wybór ofert badawczych, zawieranie umów na realizację tych zadań oraz nadzór nad wykonaniem, odbiór, ocenę i rozliczanie tych zadań.

Jeśli chodzi o realizację tych strategicznych programów, centrum ma za zadanie wspieranie komercjalizacji i innych form transferu wyniku badań naukowych i prac rozwojowych do gospodarki, wspieranie rozwoju kadry naukowej, w szczególności udziału młodych naukowców w realizacji programów badawczych, realizację międzynarodowych programów mobilności naukowców, a także realizację innych zadań zleczanych przez ministra.

Na czele narodowego centrum badań ma stać dyrektor, a w pełnieniu jego funkcji mają go wspierać zastępcy dyrektora. Ważnym organem centrum jest rada, która ma być powoływana na cztery lata. Ma ona się składać z siedemnastu członków i warto przytoczyć, że te siedemnaście osób będzie się składało z trzech takich kurii. Dziesięciu członków wybieranych będzie spośród kandydatów rekomendowanych przez podmioty reprezentujące środowiska naukowe i gospodarcze takie jak: Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, Rada Główna Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Konferencja Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, Polska Akademia Nauk, Polska Akademia Umiejętności, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych, Konfederacja Pracodawców Polskich, Polska Rada Biznesu, Polskie Stowarzyszenie Inwestorów Kapitałowych, Związek Banków Polskich – dziesięć osób z tego grona. Pięciu członków ma reprezentować administrację rządową i będą oni delegowani przez Komitet Rady Ministrów, a dwóch członków ma reprezentować administrację samorządową, będą oni wybierani przez Konwent Marszałków Województw.

Proszę państwa, zadania tej rady to przede wszystkim określanie proponowanych zadań badawczych, wytyczanie celów badawczych służących realizacji strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych, określanie warunków konkursu na wykonanie zadań badawczych, ustanawianie zespołu ekspertów, zarządzanie majątkiem centrum oraz przyjmowanie sprawozdań dyrektora.

Na uwagę też zasługują podmioty, które będą mogły ubiegać się o finansowanie. Przede wszystkim jednostki naukowe posiadające kategorię nadaną w wyniku oceny parametrycznej, ale także jednostki naukowe wchodzące w skład sieci naukowych lub konsorcjów naukowo-przemysłowych, także jednostki organizacyjne prowadzące działalność badawczo-rozwojową. I tutaj jest określony pewien roczny przychód minimalny netto.

(senator K. Wiatr)

Proszę państwa, komisja życzliwie przyjęła projekt tej ustawy, aczkolwiek nie bez dyskusji. Trzeba powiedzieć, że jest to przedsięwzięcie zupełnie nowe, że nie ma doświadczeń w podobnych przedsięwzięciach. To oczywiście może rodzić wiele pytań i na pewno będzie powodowało to, że trzeba będzie w pierwszym okresie monitorować funkcjonowanie tego organizmu i próbować doregulowywać to, co będzie funkcjonowało w sposób odbiegający od założeń autorów projektu czy też innych zainteresowanych funkcjonowaniem tego centrum.

Komisja zgłosiła pięć poprawek. Są to poprawki niepodważające istoty samego projektu. Poprawka pierwsza dotyczy ograniczenia zapisu ust. 4 art. 1. Komisja uznała, że sformułowania dotyczące rozporządzenia majątkiem centrum wystarczająco mogą zostać określone w statucie nadawanym przez ministra. Podobnie uściślono zapis art. 8 ust. 2 pkt 3, zapisując, że jeśli chodzi o czyny zabronione dla kandydatów na dyrektora centrum, to poza umyślnym przestępstwem ma to być także umyślne przestępstwo skarbowe, a nie, jak to sformułowano w projekcie, przestępstwo skarbowe w ogólności.

Jedna poprawka językowa: słowa „więcej niż dwie kadencje” zastąpiono słowami „dłużej niż dwie kadencje”.

Poprawka czwarta nie jest taka oczywista, ponieważ słowo „niewypełnienia” zastępuje się słowem „niewypełniania” i tutaj będziemy oczekiwali jeszcze informacji od autorów tego projektu, czy rzeczywiście zamiarem było to, że jednokrotne niewypełnienie obowiązków przez dyrektora może powodować jego odwołanie.

Ostatnia poprawka dotyczy uściślenia, że rada wydaje opinię, a nie podejmuje opinie.

To są poprawki, które zgłosiła senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja rekomenduje ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju Wysokiej Izbie i ma nadzieję, że realizacja tej ustawy w istotny sposób zmieni oblicze polskiej nauki w zakresie dużych wyzwań badawczych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Mariana Miłka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Proszę bardzo.

Senator Marian Miłek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju zgodnie z intencją ustawodawcy stanowi

pierwszy etap reformy polskiego systemu badań i nauki.

Senat rozpatruje ustawę, która stanowi pewien element reformy, nie mając wiedzy na temat całości reformy systemu badań i nauki. Przykładowo, w toku dyskusji podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiciel rządu poinformował o przygotowaniu kolejnej ustawy o Agencji Badań Poznawczych, która miałaby pełnić analogiczne funkcje jak tworzone rozpatrywaną ustawą Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, tylko że w odniesieniu do nauk podstawowych. W związku z tym komisja zobowiązała ministra do niezwłocznego dostarczenia członkom Senatu opracowania dotyczącego całościowej reformy polskiego systemu badań i nauki.

Zgodnie z projektem ustawy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ma organizować realizację strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych stanowiących fragment Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych.

Z założenia jednostkowe koszty projektów w tych strategicznych programach będą przewyższały kwotę 100 milionów zł. Aktualnie w Polsce działa dziewięćset pięćdziesiąt siedem jednostek badawczych, co oznacza, że potencjał naukowy jest rozproszony. Uwzględniając niewielkie nakłady finansowe na badania i rozwój, około 0,6% PKB – w ujęciu procentowym kilkakrotnie niższe niż w państwach o wysokim poziomie technologii, w ujęciu kwot bezwzględnych kilkanaście razy mniejsze – skoncentrowanie części środków na programy strategiczne wydaje się rozwiązaniem słusznym.

Należy zauważyć, że ustawa ta zmienia filozofię realizacji badań. Obecnie kreowanie tematów projektów odbywa się głównie oddolnie, to znaczy: zespoły badawcze same proponują tematy projektów badawczych, które chcą realizować. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie zaś ogłaszało konkursy na realizację projektów strategicznych, w podobny sposób jak obecnie ogłasza się konkursy na projekty zamawiane. Ale skala projektu, kwota ponad 100 milionów zł, będzie przekraczała możliwości wykonawcze każdej jednostki badawczej w Polsce, co wymusi ścisłą współpracę kilku jednostek badawczych, JBR, z reguły interdyscyplinarnych, z różnych pionów uczelni PAN. Jak z tego wynika, pomysł powołania takiego centrum jest słuszny. Co więcej, sposób realizacji badań, które ma organizować centrum, jest spotykany w państwach o wysokim poziomie technologii. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie miało osobowość prawną. Statut nadaje minister właściwy do spraw nauki, który pełni również funkcje nadzorcze.

Minister właściwy do spraw nauki powołuje również dyrektora centrum spośród dwóch kan-

(senator M. Miłek)

dydatów wyłonionych przez radę centrum w drodze konkursu. Rada centrum składa się z siedemnastu osób i jest organem wybieralnym spośród kandydatów rekomendowanych przez różne podmioty reprezentujące środowiska naukowe, gospodarcze i finansowe. Rada jest organem opiniodawczym, szczególnie w zakresie określania zadań badawczych objętych strategicznym programem badań naukowych i prac rozwojowych oraz ustanawiania, również to opiniuje, zespołów ekspertów itd.

Kompetencje dyrektora są bardzo duże. Ustala on zadania badawcze i warunki ich realizacji, art. 16, oraz decyduje w sprawach związanych z organizowaniem badań naukowych i prac rozwojowych, art. 10 ust. 1, a także wyznacza ekspertów, art. 11 ust. 2. Poza tym prowadzi on gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zatwierdzonego przez ministra po zaopiniowaniu przez radę centrum.

W czasie dyskusji, która odbyła się podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, omówiono następujące ważniejsze zagadnienia. Po pierwsze, wątpliwości budzi skład i tryb powołania rady centrum. Jeżeli, jak to wynika z art. 14, rada centrum wyraża opinie dotyczące zadań badawczych służących realizacji strategicznych programów badań naukowych i prac badawczych, ustanawiania zespołu ekspertów, warunków konkursu itd., to już w gronie organizacji rekomendujących kandydatów do rady występuje nadreprezentacja organizacji niezwiązanych z nauką. Niejasne jest to, kto wybiera i w jakim trybie. Ze względu na przytoczone zadania rady, art. 14, jej członkowie powinni być osobami kompetentnymi, przede wszystkim w zakresie strategii rozwoju nauki, a nie na przykład w zakresie inwestycji kapitałowych czy funkcjonowania banków.

Po drugie, o ile sposób organizacji przez Centrum Badań Naukowych został w ustawie określony, o tyle na temat jednego z zadań centrum, zapisanego w art. 5 ust. 1, dotyczącego wspierania komercjalizacji i innych form transferu wyników badań naukowych do gospodarki, ustawa nic nie mówi. Nie wskazano możliwych lub preferowanych mechanizmów transferu wyników badań do gospodarki, co stanowi niewątpliwie słabą stronę ustawy. Należy zauważyć, że w ostatnich latach powstało wiele różnych podmiotów, na przykład Centrum Transferu Technologii, Centrum Innowacji, które miały realizować cel określony w art. 5 ustawy, ale tego transferu na znaczącą skalę właściwie nie ma. A właśnie ten obszar działalności centrum będzie decydował o powodzeniu całej inicjatywy.

Po trzecie, w trakcie dyskusji wyjaśniono, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nie będzie

tworzyło bezpośrednio żadnej infrastruktury badawczej, będzie tylko zarządzało środkami w wysokości co najmniej 10% środków przeznaczonych na naukę. Początkowo w centrum będzie zatrudnionych około trzydziestu pracowników. Wątpliwości budziła liczba możliwych zastępców dyrektora – do trzech. Należy dodać, że dyrektor i zastępcy nie będą osobami wyłanianymi z państwowego zasobu kadrowego.

Po czwarte, dyskusję wzbudziła treść art. 4 ust. 1, który stanowi, że właścicielem praw własności przemysłowych powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez centrum jest Skarb Państwa. Można sobie wyobrazić, że zadania badawcze realizuje na przykład w sieci firma, która doprowadza do zgłoszenia patentowego. Jeżeli firma ta chciałaby na przykład rozpocząć produkcję, wykorzystując zastrzeżenie patentowe, to musiałaby własny patent kupić od Skarbu Państwa. Dlatego regułą powinna być współwłasność praw własności przemysłowych o proporcjach określonych w umowie. Należy zauważyć, że na przykład przyznanie patentu następuje po pięciu latach od jego zgłoszenia i wtedy może się stać przedmiotem handlu, bez ryzyka uznania go za zgłoszony po innym patencie o takiej samej istocie zastrzeżenia, ale na przykład w innym kraju.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o przyjęcie następujących poprawek. W art. 1 ust. 4 skreśla się wyrazy „a także wartość majątku, powyżej której rozporządzenie majątkiem Centrum wymaga opinii Rady Centrum”. Jest to poprawka zrozumiała i nie wymaga większego komentarza.

Druga poprawka. W art. 4 ust. 1 po pkt 1 dodaje się pkt 1a o brzmieniu: „ustalanie priorytetów w zakresie strategicznych zadań badawczych o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej”. Chodzi o doprecyzowanie, że celem strategicznym tego centrum ma być również, oprócz określania zadań badawczych i warunków ich wykonania, ustalanie priorytetów w zakresie strategicznych zadań badawczych.

Trzecia poprawka. W art. 8 ust. 2 pkt 3 wyrazy „przestępstwo popełnione umyślnie lub przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślnie przestępstwo lub umyślnie przestępstwo skarbowe”. Jest to redakcyjna poprawka.

W art. 4 również... Przepraszam. Poprawka czwarta. W art. 8 w zdaniu drugim wyraz „więcej” zastępuje się wyrazem „dłużej”. Jest to poprawka zbieżna z poprawką komisji nauki.

W art. 12 ust. 1 – jest to poprawka piąta – dotyczącym składu rady komisja proponuje następującą poprawkę. W skład rady wchodzi: po pierwsze, sześciu przedstawicieli powołanych spośród kandydatów wskazanych przez środowiska naukowe, reprezentujących uczelnie, Polską Akademię Nauk i jednostki badawczo-rozwojowe; po drugie, sześciu przedstawicieli powołanych spośród kandydatów wskazanych przez środowiska

(senator M. Miłek)

gospodarcze i finansowe; po trzecie, jeden przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; po czwarte, po jednym przedstawicielu administracji rządowej wyznaczonym przez ministrów właściwych do spraw nauki, finansów publicznych, gospodarki środowiska, rolnictwa, rozwoju regionalnego, zdrowia, budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, transportu i łączności oraz przez ministra obrony narodowej.

Szósta poprawka dotyczy tej samej sprawy co poprawka komisji nauki. Przypomnę tylko: „nie-wypełnienia” – „niewypełniania”.

I siódma poprawka: w art. 13 ust. 4 wyrazy „podejmuje opinie” zastępuje się wyrazami „wydaje opinię w drodze uchwały podjętej”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam tylko jedno pytanie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ja bym prosił od razu o adresowanie, do którego ze sprawozdawców.)

Tak, bo mam pytanie do każdego z senatorów sprawozdawców. Najpierw może rzeczywiście należało wysłuchać pana ministra – bardzo cieszę się, że będziemy mieli taką okazję podczas dyskusji nad systemem. Państwo z komisji gospodarki proponujecie, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nie dość, że ma prowadzić całą procedurę, oceniać wyniki, ale jeszcze ma samo sobie określać kierunki i tematy badawcze. Wobec tego czy to dobre, czy złe rozwiązanie, że jakby wszystko jest w jednym ręku? Czy nie lepiej by było, żeby to robiły podmioty zewnętrzne? Wtedy inaczej by się to oceniało.

Drugie pytanie – do pana przewodniczącego Wiatra. Mnie interesuje sposób finansowania badań. Czy to będzie na zasadzie przydziału środków na centrum i potem centrum będzie zagospodarowywać te środki, czy też będzie to związane z konkretnym problemem do rozwiązania, czyli będzie cel i środki będą szły za celem do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marian Miłek:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Zreferowałem poprawkę proponowaną przez Komisję Gospodarki Narodowej. Mój pogląd na tę sprawę jest nieco inny i wyrażę go w złożonej przeze mnie poprawce, która będzie przedmiotem analizy już na posiedzeniu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Otóż, zgodnie z zapisem tej ustawy, gospodarkę finansową centrum w zakresie przychodów – czyli tych środków, które centrum będzie mogło rozdysonowywać – będą tworzyć dotacje celowe na realizację poszczególnych programów strategicznych Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. W tym pytaniu była zawarta ta właśnie kwestia, czy to będzie kwota ogólnie na centrum, czy też związana z jakimiś konkretnymi przedsięwzięciami. Otóż z tego zapisu wynika wprost, że będą finansowane przedsięwzięcia zdefiniowane w Krajowym Programie Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. We wcześniejszych zapisach ustawy jest zdefiniowane, że Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych jest określony w ustawie o zasadach finansowania nauki. Muszę powiedzieć, że w ramach kolejnego punktu posiedzenia Senatu w dniu dzisiejszym to zagadnienie będzie szerzej omówione. Rozumiem, że to są główne środki, jakie będą dotyczyły tych badań. Są oczywiście jeszcze dwa inne rodzaje finansowania: dotacja podmiotowa na pokrycie bieżących kosztów zarządzania – o tym mówił szerzej pan senator Miłek, ja na tej logistyce się nie koncentrowałem, ale można sobie wyobrazić, że będą z tym związane pewne koszty – i dotacja celowa na finansowanie lub dofinansowanie kosztów innych inwestycji dotyczących obsługi realizacji zadań, przy czym, jak to już zostało powiedziane, nie będą to inwestycje dotyczące infrastruktury nauki, ale inwestycje dotyczące obsługi i funkcjonowania samego centrum. Należy się spodziewać, że te składniki drugi i trzeci będą relatywnie niewielkie. Główny trzon finansowania będzie związany z dotacjami celowymi na realizację poszczególnych programów strategicznych Krajowego Pro-

(senator K. Wiatr)

gramu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

W tym momencie chciałbym serdecznie przywitać pana Michała Seweryńskiego, ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński: Tak, Panie Marszałku.)

Zapraszam.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałbym wyjaśnić kwestię zasadniczą, która tutaj została sformułowana, chociaż nie na początku wystąpień panów senatorów, a mianowicie: dlaczego rząd nie przedstawia całościowego pakietu ustaw, które by miały doprowadzić do zreformowania sektora badań naukowych stosownie do założeń polityki rządu w tym sektorze?

Odpowiedź jest prosta, można by nawet powiedzieć: bardzo prosta. Po pierwsze, dlatego że nie można zrobić wszystkiego naraz; i po drugie, dlatego że nie można czekać przez jeszcze mniej więcej rok – bo tyle by to zajęło – na całkowite uporządkowanie sektora badań naukowych w drodze odpowiednich zmian legislacyjnych. W szczególności z tymi zmianami, które są pilne, nie można było czekać i pozwalać na to, żeby dwa kolejne budżety w dziedzinie badań naukowych, to znaczy budżety na rok 2006 i 2007, nadal były wydawane w sposób nieracjonalny, tak jak to miało miejsce do roku 2005 włącznie, a więc, jak to powiedziano już tutaj w sprawozdaniach, w sposób rozdrobniony, nieracjonalny, niedający gwarancji osiągnięcia w badaniach naukowych tych celów, które są istotne z punktu widzenia rozwoju kraju i zaspokajania elementarnych potrzeb ludności. Dlatego działamy stopniowo

i pierwszy pakiet prezentowany parlamentowi będzie następnie uzupełniony przez następne ustawy, o których powiem ogólnie.

W kilku punktach chciałbym przedstawić cały zarys polityki rządu w dziedzinie badań naukowych i prac rozwojowych, ponieważ polityka ta obejmuje nie tylko ścisłe rozumienie badań naukowych, ale także prace, które służą rozwojowi gospodarki, rozwojowi różnych dziedzin zaspokajania potrzeb, żywotnych potrzeb społecznych.

Cele polityki naukowej rządu, w najkrótszym ujęciu, są następujące. Po pierwsze, jest to koncentracja badań naukowych – a tym samym i wydatków na badania naukowe oraz prace rozwojowe – na strategicznych z punktu widzenia interesu państwa, z punktu widzenia potrzeb społecznych, obszarach badawczych. Takimi strategicznymi obszarami są przede wszystkim kwestie gospodarcze, rozwój gospodarczy, ochrona zdrowia i zaspokajanie innych potrzeb. Po drugie, strategiczne to znaczy także gwarantujące innowacyjność procesów technologicznych, technicznych, organizacyjnych w gospodarce i zaspokajanie potrzeb ludności. Strategiczne jest dla nas także to, ażeby Polska nadal rozwijała swoją naukę, żeby uczestniczyła w realizacji międzynarodowych programów badawczych, Polska jest bowiem krajem o tej wielkości i ma taki chlubny udział w rozwoju cywilizacji europejskiej, że nie może sobie pozwolić na to, ażeby nie uczestniczyć w rozwoju samej nauki dla nauki, tej niematerialnej kultury narodu, kultury europejskiej. Dlatego będziemy rozwijać także badania naukowe poznawcze, nieaplikacyjne, i dlatego będziemy wspierać, także finansowo, wzrost udziału polskich uczonych i polskich jednostek badawczych w międzynarodowych programach badawczych. Będziemy uznawać za strategiczne pobudzanie i rozbudowywanie współpracy pomiędzy gospodarką a nauką. Dzisiaj, do tej pory, ta współpraca jest ciągle niedostateczna. Trzeba powiedzieć otwarcie, że odziedziczyliśmy po minionym, słusznym minionym systemie komunistycznym taki system relacji pomiędzy nauką a gospodarką, który nie sprzyjał ścisłej współpracy, bo istnienie przedsiębiorstw polskich tamtego czasu nie zależało od tego, czy będą innowacyjne, czy będą nowoczesne, czy będą modernizować swoją produkcję, czynić ją konkurencyjną na rynkach światowych. My musimy tę ścisłą współpracę budować od nowa. I to jest zadanie niezwykle trudne, jeśli weźmie się pod uwagę strukturę polskiej gospodarki, nawyki pewnej części kadry gospodarczej i dzisiejszy, dotychczasowy stan tych relacji. Mówiąc krótko, ale bardziej szczegółowo: chodzi o to, że brakuje świadomości tych potencjalnych partnerów co do tego, jak wiele mogą sobie nawzajem dać i jak wiele mogą skorzystać na tej ścisłej współpracy.

(minister M. Seweryński)

Będziemy w polityce naukowej lansować i realizować założenie o wzroście nakładów finansowych. Bo nie można tych wszystkich bardzo ambitnych założeń, o których mówiłem wcześniej, zrealizować bez wydatnego wzrostu wydatków finansowych, zarówno tych, które pochodzą z rosnącego produktu krajowego brutto, czyli są rezultatem naszych wewnętrznych, krajowych osiągnięć, jak i tych z budżetu Unii Europejskiej.

Ten wzrost, proszę Wysokiej Izby, jest bardzo widoczny, zauważalny. Owszem, nadal trzeba uczciwie powiedzieć, że jesteśmy krajem na dorobku i że nie da się porównać naszych nakładów z tymi, które wysoko rozwinięte kraje Zachodu wydają na badania naukowe. Niemniej jednak dla zilustrowania tego powiem, że w tym roku budżet na badania naukowe kraju, ten, który pochodzi z naszego dorobku narodowego, to jest mniej więcej 1 miliard euro, a powiększony o środki z Unii Europejskiej wynosi 1,5 miliarda, czyli to jest wzrost pięćdziesięcioprocentowy. To daje wyobrażenie o tym, jaka to jest skala wzrostu w stosunku do poprzednich nakładów, z poprzednich lat. Porównując to w ramach tych odniesień, mamy widoczny wzrost nakładów.

I teraz jest kwestia, żeby te pieniądze po prostu dobrze wydać, wydać także na ostatni, jaki przedstawiam w moim referacie, cel w polityce naukowej, to znaczy na rozwój kadry naukowej. Bo mamy jej po prostu za mało, żeby można było osiągnąć te wszystkie ambitne cele w badaniach naukowych. Mamy jej też za mało po prostu na to – i tu proszę o uwagę – żeby wydać te wszystkie pieniądze, które, w perspektywie budżetowej wyznaczanej nie tylko przez naszą własną politykę, ale też przez budżet europejski, będziemy mogli na naukę przeznaczyć. Po prostu my musimy wzmóc, zwiększyć potencjał ludzki w sektorze badań naukowych. I to jest również wielkie wyzwanie.

Jak chcemy to zrobić? Następnym elementem mojego wystąpienia to właśnie odpowiedź na pytanie, jak chcemy osiągnąć ten cel. Jest oczywiste, że pod kątem tych celów przygotowujemy odpowiednie zmiany legislacyjne, których pierwszą część Wysoki Senat ma przed sobą. Chcemy przede wszystkim wprowadzić zasadniczą zmianę w trybie selekcjonowania i finansowania projektów badawczych. Można najogólniej powiedzieć tak: do dzisiaj jeszcze – niestety tak, do dzisiaj – finansowanie jednostek badawczych w Polsce ma charakter socjalny. To jest duże uproszczenie, ale wytłumaczę się z niego w ten sposób, że powiem, iż jednostki dostają pieniądze przede wszystkim za to, że istnieją, bo dostają tak zwany fundusz statutowy. Na ten cel wydajemy z tego 1 miliarda euro – to porównanie w euro jest dobre – znaczną większość pieniędzy. Te środki idą na to niezależnie od tego, jakie kto ma osiągnięcia!

A dopiero co panowie senatorowie mówili o procesie oceny standardów naukowych, potencjału naukowego instytucji badawczych. I tu okazuje się, że niektóre jednostki mają kategorię trzecią, czwartą, a też dostają pieniądze na badania naukowe, mimo że ich uczoność jest wątpliwa i rezultaty tego wydatku są wątpliwe. A więc musimy przede wszystkim dokonać zasadniczej zmiany w wydatkowaniu tych pieniędzy, przechodząc z systemu finansowania za to, że coś istnieje – a wobec tego dostaje największą część pieniędzy na tak zwany fundusz statutowy, na utrzymanie przede wszystkim etatów i majątku tych jednostek – na finansowanie typu zadaniowego, to znaczy finansowanie za to, że ktoś ma wartościowy projekt naukowy, odpowiadający interesom strategicznym państwa w danej dziedzinie. Przy czym ten system finansowania będzie oparty na konkurencji dobrych projektów, a nie na konkurencji nazwy czy innych czynników pozamerytorycznych.

Żeby ten nowy system wdrożyć i żeby zagwarantować, że tak on będzie funkcjonował, musimy wprowadzić – i mamy zamiar to zrobić – dwie agencje do badań naukowych, wzorując się na doświadczeniach innych krajów, które również mają takie rozwiązanie, że mają w rządzie ministerstwa do badań naukowych, a oprócz tego mają osobne agencje organizujące, selekcjonujące projekty badawcze, finansujące i zawierające umowy na realizację projektów. Czemu taki dualizm służy? Pytano nas o to już w izbie sejmowej parlamentu. Odpowiedź jest następująca: chodzi o to, żeby odbiurokratyzować proces podejmowania decyzji w kwestii przyznawania pieniędzy na realizację projektów naukowych, a nawet – nie waham się powiedzieć – żeby odpolitycznić, oddzielić od niepotrzebnych nacisków politycznych proces podejmowania decyzji co do tego, komu pieniądze na badania naukowe przyznać. Idąc śladem państw rozwiniętych – które przeznaczają na naukę znacznie więcej pieniędzy niż my i które osiągnęły już ten sukces będący następstwem tego, że badania naukowe są kołem zamachowym rozwoju cywilizacji w tych krajach, zwłaszcza cywilizacji materialnej, gospodarki, przemysłu – chcielibyśmy osiągnąć to, by relacje pomiędzy jednostkami badawczymi a rządem były mniej więcej takie jak pomiędzy rządem a szkołami wyższymi, czyli by były oparte na autonomii. Uczeni sami najlepiej wiedzą, na co wydawać pieniądze i jak je wydawać na badania naukowe. Rolą polityków jest sformułowanie ogólnych definicji, zrobienie planu obszarów badawczych, które mają strategiczne znaczenie, i zagwarantowanie obiektywizmu procesów selekcyjnych. Tak właśnie postępują agencje badawcze w krajach rozwiniętych. My chcemy iść ich śladem, korzystać z ich doświadczeń.

Dlatego powołamy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które będzie, jak wynika z projektowa-

(minister M. Seweryński)

nej ustawy, agencją odpowiedzialną za prowadzenie badań naukowych, za organizowanie badań naukowych, za finansowanie badań naukowych, za kontraktowanie badań naukowych, za nadzorowanie badań naukowych, a następnie za udzielanie pomocy w ich komercjalizacji, czyli w zastosowaniu w praktyce wyników tych badań. Ta agencja będzie się zajmować badaniami o charakterze aplikacyjnym, czyli tymi, które w bezpośredni sposób, w największym stopniu będą mogły mieć przełożenie na zastosowanie w procesach produkcyjnych, procesach technologicznych, do zaspokajania potrzeb ludności, takich chociażby jak te w zakresie ochrony zdrowia i w innych ważnych obszarach życia. Czyli to będą, mówiąc najogólniej, badania stosowane, aplikacyjne. I na to pójdzie największy wysiłek finansowy i organizacyjny rządu. Dlatego w pierwszej kolejności sprawę tej agencji opracowaliśmy pod względem legislacyjnym i to ona zacznie pracować najszybciej, jeżeli tylko ta ustawa zostanie przyjęta przez parlament.

Drużga agencja, Agencja Badań Poznawczych, powstanie na podstawie następnej ustawy, która jest w przygotowaniu. Ona będzie się zajmować tymi badaniami, które, jak sama nazwa wskazuje, służą rozwojowi samej nauki. To będą badania dla nauki, badania, że tak powiem, kruche, które nie mogą wejść w konkurencję z badaniami o charakterze aplikacyjnym, bo zawsze by przegrały, trudno jest bowiem dzisiaj udowodnić, jakie będą korzyści materialne z tego, że ktoś będzie prowadził badania nad historią literatury polskiej albo nawet nad odległymi gwiazdami w systemach kosmicznych. Niemniej jednak również te badania Polska musi rozwijać. Zawsze, od wieków, była w tych dziedzinach obecna i ma potencjał do tego, żeby te badania rozwijać. Ale żeby te dwa rodzaje badań ze sobą nie konkurowały, potrzebne są dwie agencje, dwa budżety, paralelność, ale i rozdzielność, tak by nie było obawy, iż w pogoni za efektem materialnym naszych badań zapomnimy o badaniach o charakterze humanistycznym, teoretycznym, czysto poznawczym, że je zaniedbamy, zniszczymy.

To jest odpowiedź na pytanie także o to, dlaczego mają być dwie agencje, a nie jedna. Na świecie zresztą są przykłady na jedno i na drugie rozwiązanie, na przykład Norwegowie mają jedną agencję badawczą do organizowania badań naukowych, Amerykanie zaś mają ich kilka. Wzory są więc po jednej i po drugiej stronie. Po namyśle doszliśmy do wniosku, że potrzebne są obie, bo te agencje będą działać na zasadzie konkurencji projektów. Zrywamy z finansowaniem typu socjalnego, za samo istnienie, a przechodzimy na finansowanie, które zapewni największą część środków dla jednostek badawczych poprzez kon-

kurencję pomiędzy projektami badawczymi. Kto zrobi lepszy projekt, ten dostanie pieniądze na badania i ten dostanie dodatkowy strumień pieniędzy na działalność jednostki badawczej. Żeby było pewne, że te procesy selekcyjne doprowadzą do wyłonienia i finansowania najlepszych projektów badawczych, chcemy, ażeby w zespołach oceniających te projekty znaleźli się ludzie, którzy nie są bezpośrednio zainteresowani rezultatami postępowania selekcyjnego. Nie jest to proste, bo przecież badania w zakresie, powiedzmy, onkologii muszą oceniać specjaliści od onkologii, którzy prawdopodobnie sami prowadzą podobne badania. Dlatego będziemy sięgać, zwłaszcza wtedy, kiedy chodzi o duże projekty badawcze, o dużym budżecie, po ekspertów zagranicznych, którzy nie są zaangażowani bezpośrednio, osobiście, w rezultaty tego procesu selekcyjnego. Będziemy sięgać także po ekspertów spoza ściśle rozumianego sektora naukowego, do sektora gospodarczego, nawet do sektora finansowego. Niech ocena sensowności projektu, wartości projektu będzie dokonana z różnych z punktów widzenia, nie tylko ze ściśle laboratoryjnego czy ściśle doświadczalnego. Niech będzie uwzględniony także ten aspekt przydatności społecznej, przydatności gospodarczej. To będzie miało znaczenie wtedy, kiedy konkurs na projekty badawcze będzie przeprowadzało Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a więc agencja zajmująca się badaniami aplikacyjnymi. A więc to jest nasz pomysł na to, jak mamy doprowadzić do zmiany systemu selekcjonowania projektów, organizowania, finansowania badań naukowych, śledzenia postępów w rozwoju, w realizacji projektów badawczych. To także pomysł na to, czego nigdy nie było na przykład w poprzednim KBN, żeby ta agencja, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, udzielała pomocy autorom badań w tym, żeby dobrze je ulokować gdzieś u odbiorcy, gdzieś w przemyśle, gdzieś w gospodarce po to, żeby był z nich jak najlepszy pożytek.

Ostatni punkt w zamierzeniach, które chciałbym przedstawić Wysokiemu Senatowi, to punkt dotyczący naszego potencjału badawczego. Do tej pory powiedziałem o tym, na co chcemy wydawać pieniądze i jak zamierzamy prowadzić politykę badawczą. Potem powiedziałem o tym, jak chcemy wydawać pieniądze, żeby były wydane jak najbardziej racjonalnie i żeby osiągnąć założone cele. A teraz chciałbym powiedzieć o tym, jak chcemy wykorzystać potencjał badawczy, którym dysponujemy dzisiaj, po to, żeby te cele zamierzone osiągnąć.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że potencjał badawczy w Polsce jest znaczny, aczkolwiek w pewnych sektorach rozproszony. Można by wyodrębnić dzisiaj następujące sektory badawcze.

Potencjał badawczy polskich wyższych uczelni reprezentuje największą część tego potencjału.

(minister M. Seweryński)

Ocenia się, chociaż to jest niezwykle trudne, że może nawet 70% całego potencjału badawczego mieści się w szkołach wyższych. Dobre, pełne zaangażowanie tego potencjału, zwłaszcza w badania o charakterze utylitarnym, to jest nowe wyzwanie. Wiele szkół wyższych prowadziło badania głównie po to, żeby ilustrować nimi swoją działalność i wspierać działalność dydaktyczną, a następnie po to, żeby ułatwiać kariery naukowe swoim pracownikom naukowym. Dopiero na trzecim miejscu znajdowało się prowadzenie badań naukowych, które miały służyć gospodarce, na które było zapotrzebowanie o charakterze praktycznym. Uruchomienie tego wielkiego potencjału badawczego, który tkwi w uczelniach wyższych, dla tych celów, o których mówiłem wcześniej, to wielkie wyzwanie dla rządu, a zwłaszcza dla ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Chcemy ten sektor ożywić, zbliżyć go do partnera gospodarczego i zachęcić go do współpracy. Chcielibyśmy zintegrować jakoś ten sektor z gospodarką i bardziej go z nią zespolić poprzez tworzenie konsorcjów naukowo-badawczych, konsorcjów naukowo-przemysłowych.

Drugi element w sektorze badawczym tego potencjału to instytuty Polskiej Akademii Nauk. Instytuty Polskiej Akademii Nauk w decydującym stopniu mają dobrą renomę naukową, ale są, naszym zdaniem, zdaniem rządu, rozczłonkowane, nadmiernie rozdrobnione i oparte na starej formule branżowej, co powoduje, że niektóre z nich są zbyt małe, żeby udźwignąć wielkie wyzwania, które dzisiaj stoją przed badaczami. Naszym zdaniem – i mam nadzieję, że dojdziemy w tej sprawie do wspólnych wniosków, do wspólnych konkluzji z kierownictwem Polskiej Akademii Nauk – te instytuty trzeba przeorganizować w taki sposób, żeby stały się one wielkimi platformami badawczymi, wielodyscyplinarnymi, zdolnymi do udźwignięcia wielkich wyzwań badawczych, wielkich tematów badawczych. To przekształcenie jest konieczne. Ten sektor będzie przez to lepiej wykorzystanym w badaniach naukowych.

I wreszcie trzeci sektor w badaniach naukowych, czyli jednostki badawczo-rozwojowe. Sto pięćdziesiąt kilka takich jednostek badawczo-rozwojowych, z czego ponad setka podlega ministrowi gospodarki, to przykład pozostałości po starym systemie, pozostałości branżowej Polski przemysłowej, opartej na zupełnie innych podziałach aniżeli istniejące w dzisiejszym systemie gospodarki. Ten sektor będzie wymagał najdalej idących przekształceń strukturalnych, finansowych, organizacyjnych, dlatego jako jedną z pierwszych zmieniamy ustawę o jednostkach badawczo-rozwojowych. Już została uchwalona.

Te trzy sektory musimy uczynić sektorami niezwykle dynamicznymi, nośnymi, zdolnymi do

podejmowania wielkich badań naukowych, zdolnymi do współpracy z wielkimi zespołami międzynarodowymi, zdolnymi do wejścia w sposób aktywny, bardziej aktywny niż do tej pory, do europejskich programów badawczych, do europejskiej przestrzeni badawczej, zwłaszcza do Siódmego Ramowego Programu Badawczego Unii Europejskiej, dotowanego kwotą około 50 miliardów euro. Do tej pory nasze udziały w poprzednich programach ramowych były niezwykle skromne, na ogół nie przekraczały wartości polskiego wkładu do programu ramowego. A więc, mówiąc bardzo potocznie, nic nie zarabialiśmy na tym udziale, bo byliśmy bardzo skromni, źle zorganizowani. Mamy nadzieję to przewalczyć. Uważamy, że z tego tworzywa, z tego potencjału naukowego, który mamy, zwłaszcza z jednostek badawczo-rozwojowych i z części instytutów Polskiej Akademii Nauk, powinniśmy stworzyć kilka dużych, dobrze zarządzanych, dobrze finansowanych, głównie poprzez konkurencyjne projekty badawcze, państwowych instytutów naukowych. I to będzie nasze następne przedsięwzięcie, najpierw legislacyjne. Projekt tej ustawy jest już w fazie końcowej.

Państwowe instytuty naukowe w takich priorytetowych obszarach, jak atomistyka, energetyka, ochrona zdrowia... Nie chciałbym wymieniać innych, ale przecież nasuwa się chociażby biomedycyna, biotechnologia, nanotechnologia, to, czym żyje dzisiaj cały świat naukowy i od czego zależy to, czy ktoś przoduje w nowych technologiach, a tym samym ma coś do powiedzenia na rynku, czy tylko powiela inne wynalazki, inne technologie, przy czym musi jeszcze grubo płacić za dostęp do tych technologii i możliwość ich produkowania. Z tym musimy zerwać na tyle, na ile nas stać. A dzisiaj stać nas na znacznie więcej niż kiedykolwiek w przeszłości. Dzisiaj wydajemy – i możemy wydawać, pieniądze są zagwarantowane – znacznie większe pieniądze na badania naukowe. I dzisiaj badania naukowe mogą naprawdę stać się kołem zamachowym rozwoju polskiej kultury materialnej i duchowej. Na to potrzeba trochę czasu. Do tego trzeba przygotować dobry grunt legislacyjny, czym się w tej chwili zajmujemy, a następnie trzeba podjąć zadania reorganizacyjne, o których tu powiedziałem. Nie będzie to, Wysoka Izbo, zadanie łatwe. Już dzisiaj możemy oczekiwać, że im słabszą jednostkę ktoś reprezentuje, tym bardziej broni się przed jej likwidacją, a co najmniej przed tym, żeby mu nie uszczuplić tak zwanego finansowania statutowego. To nie jest łatwe zadanie, ale jesteśmy zdecydowani przeprowadzić je do końca.

Tak z grubsza wygląda nasz zamiar, nasz plan, cała polityka rządu ujęta z lotu ptaka plus dołączona do tego, jako jeden z elementów wykonawczych, polityka legislacyjna. Raz jeszcze tłumaczę, że nie mogliśmy przedstawić całego

(minister M. Seweryński)

pakietu tych ustaw, ponieważ nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie zrobić wszystkiego naraz. Trzeba było także przekonać wiele osób, instytucji do pewnej nowej koncepcji. Na to potrzeba czasu, dyskusji, konsultacji. Chcę powiedzieć, że rezultatem tej cierplivej pracy jest to, że ogromna większość środowiska naukowego popiera tę politykę. I nie tylko dlatego, że jest więcej pieniędzy na badania, ale że jest to polityka podporządkowana racjonalizacji wydatków i osiągnięciu takich celów, które są potrzebne, które są korzystne dla państwa, dla społeczeństwa.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę. Jestem gotów odpowiedzieć na inne pytania, które by zostały skierowane, poza tymi, które już wcześniej zostały sformułowane.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę, pan senator Gołaś był pierwszy.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mówił pan minister o wartości nakładów. Miliard euro. Jak to się ma do porównywalnych nakładów w krajach, które są zbliżone do nas wielkością, to znaczy takich, jak Hiszpania i Włochy? Ile tam jest wydawane na naukę?

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński:

Na pewno nie potrafię podać szczegółowych odpowiedzi w tej sprawie, ponieważ nie ma tu konkretnych danych, ale jestem przekonany, że wydają więcej. My się dźwigamy z zacofania, które odziedziczyliśmy na starcie tego rządu. Jeżeli byśmy patrzyli na to procentowo, to jesteśmy ciągle poniżej 1% produktu krajowego brutto. Ale zaczęliśmy od poziomu 0,56% produktu krajowego brutto. Dzisiaj jesteśmy już lekko powyżej 0,60% i mam nadzieję, że w następnych latach to będzie jeszcze więcej. Chciałbym tylko przypomnieć, że jeżeli dojdziemy do 1% krajowego brutto, to kwotowo za rok może to oznaczać 12 miliardów zł, czyli, lekko licząc, trzykrotnie więcej niż ten 1 miliard euro rocznie. Taka jest skala wydatku kwotowego, jeżeli wziąć pod uwagę kwoty, a nie procent produktu krajowego brutto. A za-

tem trudno nam będzie gonić kraje, które nie startowały jak my na końcu roku 2005, a na początku kadencji tego rządu, z poziomu 0,56% produktu krajowego brutto. Myśmy byli wtedy wśród krajów europejskich rzeczywiście jednym z najbardziej zaniedbanych pod tym względem krajów; mieliśmy jeden z najniższych wskaźników. Mozolnie będziemy się piąć do tego, co wyznacza Strategia Lizbońska, do tych 3%. Na tym poziomie jest bardzo niewiele krajów na całym świecie, a nie tylko w Europie. Ale gdybyśmy osiągnęli chociaż 1%, to jak mówię, biorąc pod uwagę przewidywany produkt krajowy brutto, w przyszłym roku wynoszący około 1200 bilionów, przepraszam, 1200 miliardów, po polsku się mówi miliardów, to mielibyśmy 12 miliardów zł na wydatki na badania naukowe, czyli trzykrotnie więcej aniżeli dzisiaj. Obawiam się, że jeszcze w przyszłym roku nie będziemy mieć tego 1%, ale kwotowo jest to wzrost zasadniczo widoczny. Środowiska naukowe to odczuwają i nie można powiedzieć, że mamy stagnację, że się nic nie dzieje w tej dziedzinie. Owszem, jest to wzrost skokowy, wyraźnie zauważalny. Co więcej, obserwujemy, z jaką powagą traktują nas partnerzy zagraniczni, zarówno w Unii Europejskiej, jak i partnerzy bilateralni. Bo na skalę swoich możliwości wchodzimy do różnych projektów badawczych z konkretnymi pieniędzmi, proporcjonalnie do tego, jaki jest nasz budżet.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wittbrodt, proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam cztery pytania.

Jedno dotyczy ścieżki dochodzenia do tych 3%. Pan minister wie, jakie były różne szacunki i wcześniejsze prognozy, w których też były przedstawiane różne optymistyczne warianty. Czy jest ścieżka dojścia do 3% w tej perspektywie, która byłaby pewna? Czy rząd przedstawi taką, która by była w miarę pewna?

Drugie pytanie. Pan mówił o finansowaniu dobrych projektów, dobrych wniosków pochodzących ze środowiska naukowego. Czy w wizji tego systemu, który pan przedstawiał, przewiduje się również zamówienia rządowe na poważne badania?

Trzecie pytanie. Mówił pan o braku kadry. Jedną sprawą to rozproszone środowisko, ale mówił pan też, że brakuje kadry. Jak ten niedobór jest szacowany?

Ostatnie pytanie dotyczy unijnych programów ramowych. Jednym z głównych argumentów, że nie udaje nam się wykorzystać tylu środków, ile wynosi nasz wkład, że zawsze otrzymujemy

(senator Edmund Wittbrodt)

mniej, jest to, że są stosunkowo niskie wynagrodzenia kadry i głównie to decyduje o tym, że uzyskujemy mniej środków w Unii. Jak dzisiaj widzi pan tę kwestię?

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ścieżka dochodzenia polskiego budżetu naukowego do standardów europejskich zaznaczonych w Strategii Lizbońskiej, jak powiedziałem, będzie bardzo długa. Wiele krajów zresztą ma z tym kłopot, a to wszystko, te 3%, miało być osiągnięte do 2010 r. Dla wielu krajów jest to po prostu nierealne, tym bardziej że w Europie są jeszcze kraje biedniejsze od nas, mniejsze, które będą miały z tym niewątpliwie kłopot. Trudno jest dzisiaj powiedzieć z całą pewnością, ile to będzie wynosiło na koniec kadencji tego rządu, ale dzisiaj jesteśmy niemal pewni, że pod koniec kadencji tego rządu łącznie ze środkami europejskimi, łącznie ze środkami, które uda nam się pozyskać spoza budżetu państwowego... W dobrze rozwiniętych krajach zachodnich sektor gospodarczy uczestniczy w wydatkach na badania naukowe. Nam wydaje się, że potrafimy przez ten czas, który mamy, przekonać partnerów gospodarczych do tego, że w ich żywotnym interesie leży inwestowanie w badania naukowe, bo to im się zwróci dzięki większym zyskom. Może podsumujemy te wszystkie trzy źródła. W prognozie rządowej mamy założenie, że w 2010 r. będzie to 1% PKB jako skala wielkości wydatków...

(Senator Edmund Wittbrodt: Łącznie.)

...na badania naukowe. Tak, łącznie. Z samego budżetu nie jesteśmy w stanie uzyskać 1%, bo musielibyśmy mieć... Jeżeli, proszę państwa, wzrost produktu krajowego brutto będzie następował tak szybko, jak teraz, to prawdopodobnie w 2010 r., lekko licząc – przepraszam, nie jestem ekonomistą, opieram się na tych estymacjach, które czytam – będziemy mieli produkt krajowy brutto w granicach 1500 miliardów, chyba co najmniej taki. Wtedy ten 1% będzie oznaczał 15 miliardów zł na badania naukowe, a dzisiaj są to 4 miliardy. Ale to będzie 1% z tych trzech źródeł. Dzisiaj jesteśmy na poziomie, jeżeli dobrze pamiętam, 0,62% produktu krajowego brutto. To jest mozolna ścieżka pod górę, ale kwotowo to szalony skok, bo to by oznaczało prawie potrojenie dzisiejszego poziomu wydatków. To jest pewna ścieżka.

Zamówienia rządowe oczywiście będą. Proszę zauważyć, że w ustawie, która była dzisiaj przedstawiana, mówimy o tym, iż Narodowe Centrum Badań i Rozwoju dostanie minimum 10% całego

budżetu na badania naukowe. Minimum, bo musimy się liczyć z tym, że jednak ogromną większość kwoty tego budżetu wydamy na fundusze statutowe tych różnych potrzebnych i niepotrzebnych jednostek. Ich restrukturyzacja to będzie ciężka droga pod górę, musi to trochę potrwać. Ale oczywiście będą zarezerwowane pewne kwoty, pozostające w dyspozycji ministra nauki, po to, żeby na przykład zagwarantować realizację zobowiązań, jakie rząd podejmie w programach międzynarodowych. W programach międzynarodowych podmiotem zobowiązań mogą być zarówno jednostki badawcze, na przykład szkoły wyższe, może to być Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, ale będzie także rząd, na przykład wtedy, kiedy budujemy wielkie instalacje badawcze, na które nawet średniej wielkości państwo europejskie, jakim jest Polska, nie jest w stanie sobie pozwolić. Takich projektów jest kilka i będziemy w nich uczestniczyć. I to rząd musi zagwarantować, że nasza składka, nasz udział będzie zapłacony. My będziemy finansować takie projekty. I to jest odpowiedź na pytanie, czy będą zamówienia rządowe.

Jeżeli chodzi o kadry, to oczywiście dzisiaj jest bardzo trudno. Dokonanie oceny jest możliwe tylko w skali wielkich liczb. Mamy, jak dzisiaj obliczają ekonomiści, około sześćdziesięciu tysięcy ludzi zaangażowanych w sferę badań naukowych, a potrzebujemy, według różnych ocen, co najmniej dwa razy tyle. Szybko tego nie nadrobimy, nawet jeżeli z pieniędzy, które na to są, nastąpi zasadniczy wzrost finansowania studiów doktoranckich. Pan profesor doskonale wie, że potrzeba co najmniej czterech lat, żeby mieć tu rezultaty. Prawda? Ale to będziemy robić. Plus oczywiście wzrost wynagrodzeń w sektorze badań naukowych. Proszę państwa, to jest bardzo realne i proste. Jak będą pieniądze na badania naukowe, to ci, którzy będą realizować projekty naukowe, będą mogli wliczyć sobie godziwe wynagrodzenie. To jest najpewniejszy sposób na podwyższenie wynagrodzeń, dochodów ludzi zaangażowanych w sferę badań naukowych. Dzisiaj niskie wynagrodzenia w tym sektorze to jest jeden z zasadniczych czynników ucieczki, powodów ucieczki, a w każdym razie niedostatecznego dopływu kadry naukowej do tego sektora.

Jeśli chodzi o programy unijne, to mamy nadzieję zrobić znacznie większy wysiłek informacyjny i perswazyjny wobec potencjalnych uczestników badań w ramach programów europejskich, żeby oni w to się angażowali. Mamy nadzieję, sądząc po dotychczasowych działaniach, że tak się stanie. Jest przy tym jeszcze niezmiernie ważny czynnik historyczny. Jeszcze w 2004 r. przystępowaliśmy do tego typu programów jako extraneus, nie członek Unii Europejskiej na pełnych prawach. Nam zatem niezmiernie rzadko powierzano koordynację europejskich progra-

(minister M. Seweryński)

mów badawczych, a z tym wiązały się duże pieniądze przepływające przez uczelnie czy instytuty, w których takie programy były koordynowane. Dzisiaj jesteśmy pełnoprawnym państwem członkowskim. To powoduje wzrost zaufania do naszych zespołów, łatwiejsze przedostanie się, także dzięki pewnym czynnościom, pewnym zabiegom o charakterze marketingowym – nie waham się tego powiedzieć – naszego środowiska naukowego, większą naszą obecność w procesach selekcyjnych. Razem to daje większą siłę przebiccia naszym działaniom.

Na sam koniec dodam jeszcze rzecz niezwykle ważną, ale do tej pory uważaną za coś niezwykle go. Będziemy budować swoje przedstawicielstwa naukowe tam, gdzie są nasi newralgiczni partnerzy. W Brukseli już je mamy. Polska Akademia Nauk już ma swoją stację, swoje własne przedstawicielstwo po to, żeby tam popierać nasze starania naukowe, po to, żeby tam przekonywać partnerów do badań naukowych. Wysoki Senat wie bowiem, że potencjalnych partnerów gospodarczych do badań naukowych w Polsce, którzy gotowi są wydać duże pieniądze, jest bardzo niewiele. Staramy się ich przekonywać, że to warto zrobić. Ale trzeba ich najpierw znaleźć. Wystarczy, że przypomnę, iż w sektorze prywatnym dominują firmy nie tylko że małe, ale wręcz mikroskopijne, o średnim zatrudnieniu cztery osoby na przedsiębiorstwo. To nie są potencjalni partnerzy do finansowania badań naukowych. Dlatego naszym zadaniem jest przyciąganie także partnerów zagranicznych, których nie potrzeba przekonywać do tego, że inwestowanie w badania naukowe jest intratne, a nawet w organizowanie tych badań, bo i na tym się zarabia, na styku nauka – gospodarka. I to również chcemy podjąć.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Trybuła, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, bardzo się cieszę, że pan minister na forum naszej izby senackiej przedstawił cały zarys programu rozwoju badań naukowych, dochodzenia do pewnych standardów i do tego, że nasza nauka, jak sądzę, będzie bardziej wzmocniona. Moje pytanie dotyczy Agencji Badań Poznawczych, bo to jest na tej wadze pewna równowaga. Była tutaj mowa o kadrze naukowej. Kadra naukowa ze względu na finanse, szczególnie młoda kadra, odchodzi czy też nie przychodzi. I mam pytanie: czy w tym roku powstanie rów-

nież projekt dotyczący Agencji Badań Poznawczych, czy będzie przysłany do parlamentu? Chodzi o to, żeby móc również i w tej dziedzinie, która – tak jak pan minister słusznie powiedział – nie może konkurować z badaniami stosowanymi, zatrzymać tych najlepszych i żeby pozyskać młodzież, która jest bardzo zdolna, do tego, aby te badania podstawowe, szczególnie w dziedzinie nauk ścisłych, fizyce, chemii, biologii, były rozwijane. To będzie bazą do późniejszych badań rozwojowych. Na jakim etapie jest ten projekt badań poznawczych? Dziękuję.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński:

Panie Senatorze, projekt ustawy o Agencji Badań Poznawczych jest w przededniu wysłania do konsultacji międzyresortowych i z partnerami społecznymi. To musi trwać co najmniej miesiąc. Związki zawodowe mają trzydzieści dni na ustosunkowanie się do tych projektów, a jest ich kilka w sferze naszego działania. Biorąc pod uwagę dalsze etapy pracy, jestem pewien, że w lipcu ten projekt zostanie skierowany pod obrady rządu. Kiedy ostatecznie zostanie skierowany pod obrady parlamentu, to już trudno przewidywać. Mam nadzieję, że jeszcze przed parlamentarną przerwą wakacyjną. Projekt jest w pełni opracowany.

Co do młodej kadry to niech mi wolno jeszcze będzie, Panie Marszałku, dodać, że już dzisiaj, nie czekając na inne działania, podejmujemy pewne środki zaradcze, takie, które miałyby skłonić, zwłaszcza młodzież po doktoracie, do podejmowania pracy w Polsce i które miałyby spowodować, żeby ci doktorzy w ogóle mieli jakąś pracę. Słyszymy bowiem zewsząd, że nie ma pracy dla naszych młodych uczonych, że niejeden by chciał ich zatrudnić, ale nie ma na to pieniędzy. W ministerstwie już po raz drugi rozpisaliśmy konkurs na specjalne trzyletnie granty – po 60 tysięcy zł rocznie, co daje 5 tysięcy zł na miesiąc – dla tych pracodawców, którzy zatrudnią ludzi po doktoracie niemających pracy, dla tych pracodawców, którzy ich potrzebują po to, żeby budować u siebie ten przyróżek przyszłej współpracy z nauką. Muszę powiedzieć z pewnym zażenowaniem i z pewnym zakłopotaniem, że oba te pierwsze konkursy cieszyły się niewielkim zainteresowaniem. Wobec tego słowa „cieszyły się” są nie na miejscu, bo to wygląda tak, jakby ktoś się cieszył złą sławą. Tym się nie należy cieszyć. Mamy nadzieję, że uda nam się to w przyszłości bardziej rozpropagować i że wobec tego pieniądze, które mamy zarezerwowane na ten cel już w tym budżecie, wydamy w całości. Tym samym usuniemy, a może osłabimy trochę mit, że w Polsce nie ma pracy dla młodych uczo-

(minister M. Seweryński)

nych. Bo jeżeli jest to 5 tysięcy zł na miesiąc, to w warunkach polskich nie jest to bardzo skromne wynagrodzenie. W porównaniu z wynagrodzeniami na Zachodzie to jest na pewno niewiele. Ale niech to będzie przykład jednego z naszych bardzo konkretnych działań mających służyć zatrzymaniu ludzi, którzy zdesperowani szukają pracy na Zachodzie i nie zawsze po doktoracie dostają na Zachodzie pracę naukową. I niech to będzie dobra wiadomość dla pracodawców, że mogą dostać pomoc państwa, gdy chcą zatrudnić pracownika naukowego, który pomoże im unowocześnić przedsiębiorstwo i przygotować się do przyszłej współpracy z nauką. Mamy nadzieję, że to rozpropagujemy lepiej i że lepiej wykorzystamy pieniądze.

Mamy także osobny projekt przyciągania młodych badaczy, którzy pojechali na uzupełniające studia za granicę i teraz nierzadko rozważają, czy wrócić, czy tam zostać i szukać pracy. Dla nich też mamy pewną ofertę, przynajmniej taką, żeby przez pewien czas po powrocie ich standard życia i warunki badawcze nie były gorsze niż na Zachodzie, a w każdym razie żeby nie były zasadniczo gorsze.

To jest trudna praca. Ja nie mogę powiedzieć Wysokiej Izbie, że to fantastycznie rozwiązuje wszystkie problemy. Nie rozwiązuje ich, bo różnicy 1:5, 1:6 w dochodach krajowych i zagranicznych nie jesteśmy w stanie, mówiąc uczciwie, zniwelować w ciągu roku czy dwóch lat. To jest dłuższy proces. I na pytania – uprzedzę je – co robimy, żeby przeciwstawić się emigracji młodzieży, zwłaszcza młodzieży najlepiej wykształconej, odpowiem: robimy coś, ale jednocześnie ja osobiście cieszę się, że ta młodzież tam jedzie. Patrząc na szacowne postaci pań i panów senatorów i widzę te osoby, które wiele lat życia poświęciły temu, żeby nasza młodzież mogła swobodnie jeździć, kształcić się, studiować. A moim cichym marzeniem osobistym – jeśli wolno, Panie Marszałku, je zdradzić – jest to, żebyśmy dożyli znowu czasów jak za Kopernika, żeby polska młodzież mogła się kształcić na każdym uniwersytecie europejskim i żeby przywożone stamtąd świadectwa wszędzie były respektowane, tak żeby poczuła się pełnoprawnymi obywatelami w całej Europie.

Młodzież związana z nauką też tak powinna robić. Ona już to robi w takim zakresie, w jakim to jest możliwe. Jestem przekonany, że dzisiaj stworzymy warunki, podwaliny pod takie warunki, które sprawią, że za kilka lat młodzież będzie wracać. Już dzisiaj możemy podać przykłady powrotu naszych uczonych i tych, którzy ubiegają się, konkurują o pracę w polskich instytutach naukowych, bo niemało pośród nich takich, które mają renomę światową.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Panie Ministrze, jedną z podstawowych funkcji centrum jest ustalanie czy też określanie zadań badawczych. Mnie się wydaje, że to jedna z jego najważniejszych funkcji. Art. 16 mówi, że zadania badawcze ustala dyrektor. Chciałbym zapytać, jak on to czyni.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński:

Panie Senatorze, będzie krajowy program badań strategicznych. Dyrektor będzie ograniczony ramami takiego strategicznego badania. Projekty badawcze, granty, na realizację których będą się ubiegać wnioskodawcy, będą się musiały mieścić w obszarze tych projektów strategicznych. Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju nie będzie musiał czekać, aż napłyną wnioski od jednostek naukowo-badawczych o sfinansowanie pewnych projektów badawczych. Będzie mógł, i będzie musiał, właśnie ustawa go do tego zobowiązuje, sam wykazać inicjatywę i ogłosić konkurs na realizację sformułowanych odpowiednio projektów. W tym celu będzie miał radę naukową, do tego celu będzie mógł wykorzystać konsultacje z ministrem, jego sugestie co do tego, jakim projektem należałoby teraz utworować drogę, które w danym czasie wymagają pierwszeństwa, a w każdym razie zainteresowania. Będzie mógł ogłaszać kilka konkursów jednocześnie na projekty w różnych obszarach, na tym będzie polegała jego rola. A jeśli chodzi o to, co ostatecznie zostanie sformułowane jako projekt badawczy, to będzie pod kontrolą swojej rady i całego środowiska badawczego, on nie będzie od niego odezwany.

Powiedziałem, że chcielibyśmy, żeby środowisko naukowe było autonomiczne w realizacji programów badawczych. Rząd powinien określić cele strategiczne, strategiczne obszary badań, ale o tym, jakie konkretne projekty badawcze mieszczące się w tym obszarze należy realizować, powinni decydować także ludzie z tego środowiska, nie tylko sam dyrektor. On zapewne nie zostanie głuchy na ich głosy, będzie musiał się z nimi konsultować, po to ma radę tak bardzo zróżnicowaną co do składu, żeby nie był sam, i powiedzmy otwarcie, żeby jego decyzje nie były apodyktyczne, nadmiernie indywidualistyczne. Ja jestem spokojny, mając na uwadze dzisiejsze doświadczenia związane z pracą podobnych gremiów doradczych w dziedzinie polityki naukowej, że bardzo dobrze, rzetelnie będzie tu realizo-

(minister M. Seweryński)

wana wyważona polityka i będziemy finansować te badania, które są naprawdę korzystne.

Poza tym pozostaje ministrowi instrument w postaci nadzoru. Gdyby w sprawozdaniach rocznych okazało się, że ta polityka – bo będzie jakaś polityka badawcza na skalę centrum – idzie w złym kierunku, to są możliwości dyskusji, możliwości dokonania korekty.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Ministrze, w ustawie zdefiniowane są przychody centrum. Mówił pan też, że pieniądze wydatkowane będą na przedsięwzięcia w trybie konkursowym. My już mamy w Polsce firmy, prywatne firmy, które są znane i cenione na rynku europejskim. Już teraz w tych firmach czuje się ssanie innowacji. Czekamy, bo pan minister Woźniak to obiecał, że pojawi się nowelizacja ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Czy w segmencie współfinansowania czy finansowania centrum widzi pan rolę tej zmodyfikowanej ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, która dzisiaj jest martwa, i jaki to ma być udział? Tu już padało pytanie, jak będzie wyglądał transfer badań naukowych do przemysłu, bardzo często też tego prywatnego przemysłu, bo tam już to zapotrzebowanie jest. Czy na ten temat kilka słów...

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Seweryński:

Panie Senatorze, pańskie pytanie pozwala mi uzupełnić mój referat o segment bardzo ważny, a zapomniany, naszego potencjału naukowego, który jest in statu nascendi, to jest właśnie sektor prywatny. Jest kilka instytucji badawczych w sektorze prywatnym i, zapewniam państwa, one nie będą wyłączone z tego konkursu o granty badawcze w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Nie sądzę, żeby przedstawiały granty na badania czysto poznawcze w tej drugiej agencji. Prywatne instytucje badawcze będą miały na równych prawach możliwość przedstawiania swoich projektów badawczych. Jeżeli będą one dobre, to nie ma przeszkód prawnych, żeby dostały pieniądze na ich realizację.

Co się tyczy przedsiębiorców to my, Panie Senatorze, nie czekamy na poprawę ustawy o partnerstwie prywatno-publicznym, nam wystarczy dzisiejsze nasze ustawy. Już dzisiaj ogłosiliśmy – to jest umiłowane dziecko pana ministra Kurzydłowskiego – tak zwaną inicjatywę technologiczną,

innowacyjne polskie przedsiębiorstwo. Jeżeli dobrze pamiętam, to 12 czerwca – zapraszam szanowne panie i panów senatorów do udziału w tym – podpiszemy pierwsze umowy na 100 milionów zł z przedsiębiorcami, z przedsiębiorcami, a nie z uczonymi, z przedsiębiorcami, którzy przedstawili odpowiednie wnioski, a przedstawili wnioski na dziewięć razy więcej pieniędzy niż mamy do wydania w pierwszej fazie na innowacyjne projekty! To jest niezmiernie pocieszające, bo jak powiedziałem, nasz problem polega na tym, że w poprzedniej końcówce budżetu europejskiego na lata 2004–2006, kiedy dawane były pieniądze na mury, na aparaturę, na maszyny, przedsiębiorcy czerpali pełnymi garściami, a kiedy trzeba było przedstawić konkretny projekt innowacyjny, na coś nowego, coś lepszego, nowe technologie, nowe produkcje, które wejdą w życie, kiedy te pieniądze dostaną, to była posucha, projektów było bardzo mało.

Teraz się cieszymy, bo to jest pierwszy skutek naszych starań, perswazji, informacji, zachęty do współpracy sektorów gospodarczego i naukowego. W tym wypadku postanowiliśmy ogłosić inicjatywę – stąd ta szumna nazwa – żeby nie czekać, aż dojdzie do partnerstwa, tylko skierować, zaadresować do samych przedsiębiorców zaproszenie: składajcie wnioski innowacyjne, jest na to na razie 100 milionów. Znajdą się następne pieniądze, jeżeli będą dobre wnioski. A więc ja się nie obawiam, żeby jakikolwiek sektor gospodarczy został pominięty w tym wysiłku, by korzystać z pieniędzy na badania, na innowacje, na prace rozwojowe. To leży w interesie naszego państwa i społeczeństwa.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rau.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym wrócić do tej problematyki, która dotyczy kadry naukowej.

Pan był uprzejmy rzecz przedstawić szacunkowo w ten sposób, że by osiągnąć optymalne relacje między tymi środkami na badania naukowe, których należy się spodziewać, a kadrą naukową, trzeba liczyć się z koniecznością powiększenia owej kadry niejako dwukrotnie, a więc szacunkowo z sześćdziesięciu tysięcy do stu dwudziestu tysięcy. Jeśli dobrze zrozumiałem intencję prezentacji pana ministra, nie chodzi tu tylko o zwiększenie kadry naukowej, ale faktycznie chodzi tu o istotną wymianę tejże kadry, dlatego że kiedy mówimy o tych trzech sektorach, w których w istotnej części dochodziło do tej pory do finansowania według kryteriów socjalnych, a teraz będziemy oczekiwać finansowania badań naukowych na zasadach konkurencyjności, to na-

(senator Z. Rau)

leży się spodziewać, że część tej sześćdziesięciotysięcznej kadry nie podola, zważywszy na dotychczasowe osiągnięcia czy nawyki prowadzenia badań naukowych, które, jak rozumiem, są niezadowolające. Należy zatem liczyć się ze stopniowym odchodzeniem części tej kadry, gdyż ona po prostu nie da rady przetrwać w tym nowym systemie – opartym na zasadzie konkurencyjności – proponując innowacyjne projekty badawcze.

Jakich proporcji spodziewa się ministerstwo, jeśli chodzi o naturalne odchodzenie tej kadry, która obecnie mieści się w tych sześćdziesięciu tysiącach... Rozumiem bowiem, że problem jest najbardziej widoczny w tym trzecim sektorze, sektorze instytutów branżowych czy resortowych. Ale także w tym pierwszym mamy takie, można powiedzieć, zinstytucjonalizowane formy. Może jestem niesprawiedliwy, ale czasem myślę w tym kontekście o instytucji starszych wykładowców i o tym, że te badania nie są tak prowadzone, jak mogłyby być. Jakiej więc fluktuacji kadr w związku z odchodzeniem należy się tutaj spodziewać? I jak ministerstwo postrzegaloby ten proces w perspektywie czasowej czy nawet organizacyjnej? Dziękuję.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński:**

Niewątpliwie, Panie Senatorze, trzeba się liczyć z takim procesem, że część osób zatrudnionych w sektorze badawczym odejdzie z tego sektora ze względu na nowe zasady organizacji, ze względu na nowe zasady finansowania badań naukowych. Po prostu mogą się w tym nie zmieścić, nie spełnią standardów, wymagań. Z tym trzeba się liczyć. Ale trudno ten proces oszacować, dlatego że to będą autonomiczne decyzje dyrektorów jednostek badawczych. Jak będą te przegrupowania, to będzie też okazja do tego, żeby się pozbyć – tak to trzeba sobie jasno, twardo powiedzieć – pewnej, najmniej wartościowej części personelu.

Mam jednak takie osobiste przekonanie – to jest przekonanie, z którym można dyskutować, ale tak przypuszczam – że dyrektorzy jednostek badawczych nie będą się pozbywać pochopnie swojego personelu naukowego, dlatego że będą musieli mieć duży potencjał. Ten potencjał jest, ale często ci ludzie nie są właściwie wykorzystani. Chodzą gdzieś na poboczu, zajmują się jakimiś zadaniami marginalnymi albo tylko pseudonaukowymi. Gdyby zechciano ich docenić, wykorzystać ich zdolności, umiejętności, to prawdopodobnie i ich przydatność byłaby większa, lepiej widoczna w tych instytucjach.

Spodziewam się więc bardziej ruchu pomiędzy różnymi segmentami, jednostkami badawczymi.

Bo tu się wytworzy prawdziwy rynek. Chociażby dlatego, że kto będzie miał duże pieniądze, to dostanie grant na projekt badawczy. Będzie zatrudniał do realizacji grantu, na czas jego realizacji. Ale wtedy będzie mógł zatrudnić więcej osób i za lepsze wynagrodzenia. To musi spowodować wymuszony obieg czy wymuszony ruch kadry naukowej. Już dzisiaj mamy takie instytuty badawcze w Polsce, w których zatrudnienie nie może przekraczać okresu pięciu lat. Nie może. Nikt tam nie może pracować dłużej niż pięć lat, po to, żeby wymusić napływ nowej kadry. Ja byłem zdumiony, muszę powiedzieć otwarcie, takim ograniczeniem. Ale okazuje się, że na te miejsca w tym instytucie jest nabór kandydatów z całego świata. Jest taki instytut, o którym myślę w tej chwili.

Chcę jeszcze powiedzieć, że to działanie, które ma na celu uzupełnienie niedoboru naszej kadry, to jest działanie, które musi być rozłożone na długi okres. Nie tylko dlatego, że studia doktoranckie trwają w zasadzie cztery lata, ale także dlatego, że dzisiaj mamy jakieś trzydzieści jeden tysięcy doktorantów w Polsce, a z tego tylko 1/3 ma stypendia doktoranckie. Pierwszym naszym zadaniem będzie więc pomnożenie liczby stypendystów po to, żeby ta część doktorantów, która nie ma stypendiów, mogła porzucić pracę i skoncentrować się na swoich doktoratach. To jest zadanie trudne, ale realne, ponieważ na to są pieniądze. To są pieniądze ze specjalnego europejskiego Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, w którym jest wyraźnie napisane, że są pieniądze na uzupełnianie studiów doktoranckich, na rozwijanie studiów. I my to chcemy w pierwszej fazie zrobić. Spodziewamy się, że nie tylko będziemy mieli duży napływ doktorantów, bo będziemy stwarzać jasne perspektywy dobrej kariery, korzystnej kariery naukowej, ale będziemy mieli na pewno doktorantów także z zagranicy. Bo renoma wielu polskich ośrodków już za tym przemawia.

Nie chciałbym nadużywać, Panie Marszałku, czasu Wysokiej Izby, ale mógłbym tu przedstawić wiele jeszcze programów kształcenia elity doktoranckiej, superzdolnej polskiej młodzieży. Jest specjalny program, już nie tylko w mojej głowie, ale także na deskach pracowników mojego ministerstwa. Niedługo taki program podamy do publicznej wiadomości. Będziemy mieli liderów polskich: polskiej polityki, polskiej gospodarki, życia międzynarodowego, kandydatów na najwyższym poziomie. Do tego potrzeba specjalnego modelu kształcenia doktorantów superzdolnych. Dzisiaj dla superzdolnionej młodzieży w szkołach wyższych nie ma specjalnej ścieżki szlifowania talentów. Ona ginie w wielkiej liczbie studentów, którzy są skądinąd naszą dumą, ale my dla tych najlepszych nie mamy właściwych projektów. On już się rodzi, już został opracowany, w pierwszej fazie oceniony przez specjalną komisję. Będziemy przystępować do następnej fazy. A więc także w kształceniu samych dokto-

(minister M. Seweryński)

rów będziemy mieli zróżnicowane programy – i w tym, co dotyczy masowego kształcenia, i w tym, co dotyczy elitarnego kształcenia.

Mamy tutaj koncepcje dobre, sprawdzone gdzie indziej, niektóre oryginalne, nigdzie nie-sprawdzone, ale na pewno dobre. Pozwolą one nam pokazać, nie waham się tego powiedzieć, geniusz polskiej młodzieży, która wszędzie sobie daje radę, gdy jedzie za granicę. Nawet jeżeli najpierw zajmuje się pracami poniżej jej kwalifikacji. Ale kiedy te kwalifikacje zostaną odkryte i docenione, Polacy zajmują poczesne miejsca w życiu innych państw, innych narodów. Przy okazji demistyfikują przesadne opinie o superwartości innych uczelni. Nie chcę jednak tego tematu rozwijać, ponieważ nie utrzymałbym się w zakresie dyskusji, która jest na dzisiaj przewidziana.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, ja w swoim pytaniu odbiegę nieco od zasadniczej treści ustawy. Chciałbym pana ministra spytać o siedzibę narodowego instytutu. W ustawie zapisaliśmy, że tą siedzibą ma być Warszawa. Czy zdaniem pana ministra jest jakiś powód, że musi to być Warszawa? Czy nie warto by się zastanowić, by kolejne instytucje, na przykład naukowe, spróbować umiejscowić w innych ośrodkach akademickich, jak chociażby w Krakowie. Stolica jest już bowiem troszeczkę, że tak powiem, tymi instytucjami zapchana. One nie są może aż tak doceniane, jak byłyby docenione w innych ośrodkach. W innych ośrodkach mogłyby one uzyskać nawet lepsze warunki finansowania, bo samorządy mogłyby pomagać. Jednocześnie wzmacniałyby te inne ośrodki. Na przykład Kraków z tym mi się tak jakoś bardzo wiąże. Czy pan minister nie uważa, że warto by się nad tym zastanowić? Powiem szczerze, że przygotowałem nawet w tej sprawie poprawkę, żeby wywołać dyskusję. Może nawet nie tylko te instytucje naukowe, ale w ogóle wszelkie inne instytucje, które powstają. Czy one wszystkie muszą być w Warszawie? Dziękuję.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński:**

Panie Senatorze, jeżeli parlament przeforsuje poprawkę w tym względzie, to ja nie będę oponował, a nawet będę się cieszył. Myślę bowiem trochę podobnie jak pan.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Pani senator Urszula Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałabym się dowiedzieć, czy opinia Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju jest dla dyrektora wiążąca.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński:**

Pani Senator, opinia nigdy nie jest wiążąca, chodzi tu o charakter opiniodawczy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Piotr Andrzejewski.

Może ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, nawiązuję do ostatniego pytania. W skład rady wchodzi między innymi przedstawiciele tych podmiotów, które później mogą startować w konkursach na wykonanie zadań badawczych. W związku z tym, kto podejmuje decyzje odnośnie do warunków konkursu? W uprawnieniach dyrektora tego bowiem nie widzę. W uprawnieniach rady są w art. 14 warunki opiniowania warunków konkursu na wykonanie zadań badawczych. Ale może być tak, że ten, który opiniuje, jednocześnie przekazuje albo jest osobą z jednej strony organizującą warunki konkursu i opiniującą, a z drugiej – pretendującą do wykonania tych zadań badawczych. Czy tu w ramach nadzoru ministra są uprawnienia, które wskazują ten algorytm korygujący, a może eliminujący z wykonywania zadań, ze startowania w konkursie w przypadku tych podmiotów, które delegują członków do składu rady? To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie: jak wygląda zakres zależności, dyrektywności, na jakich zasadach możliwy jest nadzór ministra czy współdziałanie tego centrum z podmiotami już bardzo zaawansowanymi strukturalnie i majątkowo, włożonymi w system badawczy od okresu peerelu, jak Polska Akademia Nauk, która w tej chwili jest przecież pewnym molochem nie do ruszenia, a która była pomysłana jako kontrustrojowa w peerelu wobec Polskiej Akademii Umiejętności, swego czasu, w okresie stalinowskim zlikwidowanej jako podmiot, razem z majątkiem, i dopiero teraz przywróconej? Czy istnieje jakaś możliwość dyrekty-

(senator P. Andrzejewski)

wnego, programowego, a nie administracyjnego, określenia zakresu i charakteru działań? Myślę tu zarówno o Polskiej Akademii Nauk, jak i o tej reaktywowanej, przywróconej Polskiej Akademii Umiejętności. Dziękuję.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński:**

Panie Senatorze, oba te pytanie są bardzo przenikliwie. Odpowiem na nie w taki sposób, żeby rozproszyć niepokoje: na szczęście mamy jeszcze akty wykonawcze i między innymi w rozporządzeniach wykonawczych będzie opisana szczegółowa procedura ogłaszania konkursów. Oczywiście jest nie do pomyślenia, żeby członkowie rady z tego NCBiR mogli sami aplikować do grantów badawczych, bo to będzie *incompatibilitas*.

Nie możemy tego zrobić tak, żeby ktoś, kto reprezentuje, powiedzmy, Uniwersytet Warszawski, kto stamtąd pochodzi, poprzez samą obecność w tej radzie wykluczał możliwość aplikowania badaczy z tego uniwersytetu o granty w NCBiR. To jest oczywiście niemożliwe, dlatego pozostaje narzędzie nadzoru ministra i coś, co w stosunkach ludzkich jest bezcenne, to znaczy dobra wiara, że to środowisko, któremu w ten sposób dajemy – całe społeczeństwo – wielki kredyt zaufania, potrafi dobrze zagospodarować te pieniądze w sposób uczciwy i pożyteczny dla dobra publicznego i że nie będzie szukać okazji do nadużyć w takich procedurach.

Pod wpływem tego pytania pozostaje moje z troskanie o szczegółowe procedury ogłaszania konkursu przez dyrektora, a to on będzie ostatecznie ogłaszał konkursy, on będzie decydował, żeby były pod nadzorem ministra, żeby były dobrze osadzone w przepisach wykonawczych, które uzupełnią ustawę.

Jeśli chodzi o relacje między Polską Akademią Nauk i Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, to powiem tak: oczywiście, tak jak do tej pory, wszystkie publiczne instytuty we wszystkich trzech sektorach, o których powiedziałem, będą dostawać nadal fundusz statutowy, ale już według kategorii zaszeregowania do poszczególnych grup naukowych. Te, które mają pierwszą kategorię naukową, dostaną najwięcej, a te, które mają trzecią i czwartą, z czasem nie dostaną nic. Na razie ograniczamy to finansowanie, a więc instytutom panowskim to nie grozi, ponieważ w większości mają bardzo wysoką kategorię standardu naukowego, więc na pewno dostaną jakiś fundusz statutowy, a oprócz tego, jak wszyscy inni uczestnicy, jeśli tak wolno powiedzieć, rynku na-

ukowego, a pewne cechy rynku tam będą, będą musiały konkurować o pieniądze, poważne pieniądze na granty badawcze z NCBiR. Chyba, że chodzi o takie instytuty, które będą się zajmowały właśnie badaniami kruchymi, jak ja to powiedziałem, a więc badaniami ściśle poznawczymi, ściśle teoretycznymi. One będą aplikować do innej agencji, ale wszystkie będą musiały aplikować, żeby dostać poważne środki badawcze. Środki statutowe będą tylko na przetrwanie. A ponieważ będziemy zmniejszać liczbę tych jednostek, zwłaszcza małych, zwłaszcza w sektorze jednostek badawczo-rozwojowych, będziemy je zachęcać – już dzisiaj są zachęcane, już dzisiaj korzystają z tych zachęt i możliwości prawnych – do przekształcania się, do łączenia się w organizmy większe, bardziej wydolne i silniejsze naukowo. Wydatki statutowe będą przez to mniejsze, nie mówiąc już o tym, jak powiedziałem wcześniej, że te najsłabsze z czasem przestaną dostawać pieniądze państwowe na badania naukowe, dlatego że w gruncie rzeczy nie spełniają standardów instytucji naukowych. Tak będziemy oszczędzać i walczyć z tym marnotrawstwem pieniędzy na rzekome badania naukowe. To będzie dotyczyć wszystkich grup instytutów, panowskich także.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi za wyczerpujące odpowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Wacha.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Najpierw chciałbym podziękować za obecność i za wypowiedzi pana ministra. Tchnęło z nich optymizmem, zarówno jeśli chodzi o wzrost nakładów na badania, a więc poziomu finansowania, o którym byśmy marzyli, jak i na zmiany organizacyjne, które miałyby w sposób zasadniczy usprawnić wydawanie tych pieniędzy.

Moje wystąpienie będzie jednak nieco krytyczne, ale nie w zasadniczy sposób, na końcu będę również proponował poprawki do ustawy. W znacznej mierze będą to poprawki przeniesione z Sejmu, ale uzupełnione o dalsze wnioski i skorygowane.

W każdym razie na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że wystąpienia pana ministra i odpo-

(senator P. Wach)

wiedzi na pytania można było słuchać z satysfakcją. Oby rzeczywistość i przyszłość były choćby po części tak optymistyczne. Myślę przede wszystkim o finansowaniu badań naukowych na poziomie 10–15 miliardów zł. Przy lepszej organizacji byłoby to rzeczywiście istotnym usprawnieniem i mogłoby stanowić taki skok rozwojowy w zakresie kraju i instytucji badawczych.

Jeżeli zaś chodzi o omówienie ustawy i o jej krytykę, powiedziałbym, konstruktywną, to wymienię tylko kilka istotniejszych punktów.

Pierwszy dotyczy sprawy bardziej formalnej, mimo wszystko jednak uważam ją za istotną. Ona była podnoszona również w Sejmie. To jest mianowicie ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Moim zdaniem, nazwa powinna być inna. Nie wiem, czy przymiotnik „narodowe” jest tutaj właściwy. Pan minister i sprawozdawcy mówili o umiędzynarodowieniu, o współpracy międzynarodowej, o funduszach europejskich. W związku z tym to powinno być centrum krajowe, co oznaczałoby, że to nie jest centrum uczelniane, międzyuczelniane, regionalne, tylko że obejmuje cały kraj. Narodowe, moim zdaniem, są inne rzeczy: hymn, flaga. Centrum badań powinno być krajowe.

Punkt drugi. Proponuję w ogóle nazwę taką: Krajowe Centrum Zarządzania Badaniami i Rozwojem. Dlaczego „krajowe”, już uzasadniłem. A „zarządzania” dlatego, że taka jest funkcja centrum. Co prawda w ustawie jest napisane, że ono realizuje zadania z zakresu polityki naukowej, i jest napisane, na czym ta realizacja polega, więc tu nie ma wątpliwości. Ta realizacja polega właśnie na określaniu zadań, ogłaszaniu konkursów, ocenie i wyborze ofert, zawieraniu umów i nadzorze. A więc to jest jednak zarządzanie. Jeżeli chodzi o realizację badań, to zazwyczaj wszyscy rozumiemy – i tak chyba należałoby to rozumieć – że realizacja to jest działalność merytoryczna, prowadzenie badań. Stąd też jestem przekonany, że lepiej by było, gdyby to centrum nazywało się „krajowe” i żeby było napisane, że to jest „centrum zarządzania”, a więc „Krajowe Centrum Zarządzania Badaniami i Rozwojem”. To jest moja propozycja poprawki. Bo trudno nazwać realizacją działalność organizacyjną, choćby bardzo ważną, ale nie merytoryczną.

Druga kwestia, którą chciałbym podnieść, to prawa własności przemysłowej powstające w wyniku działalności badawczej. Otóż projekt ustawy mówi, że właścicielem praw własności przemysłowej powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez centrum jest Skarb Państwa. Ale ta własność, w moim pojęciu i nie tylko moim, powinna przysługiwać twórcom. Sytuacja tutaj powinna być odwrócona, a mianowicie właścicielami praw własności prze-

mysłowych wynikających z badań powinni być twórcy, a Skarb Państwa powinien uczestniczyć finansowo w wyniku tej twórczości w stopniu określonym umową. Ta umowa właściwie ważyłaby pewne rzeczy, a mianowicie wkład indywidualny i wkład organizacyjno-finansowy – to byłoby właściwe i sprawiedliwe. W tym zakresie również składam poprawkę oraz poprawki związane z tym, o czym mówię.

Kolejny punkt krytyczny – i w tym zakresie nie mam, niestety, poprawki – to jest to, że w moim odbiorze ustawa nie wpływa bezpośrednio na poziom wykorzystywania funduszy unijnych. Do tej sprawy odnieśli się zarówno sprawozdawcy komisji, jak i sam pan minister, bo był on łaskaw powiedzieć, że poziom wykorzystania funduszy unijnych przez naszych twórców, przez uczelnie, przez jednostki badawcze, jest zbyt niski, jest on nawet niższy niż nasz wkład. Nie można zaprzeczyć, że zmiana organizacji, tworzenie dużych jednostek badawczych i stworzenie ram organizacyjnych do tego powinno wyraźnie podnieść naszą konkurencyjność w ubieganiu się o fundusze europejskie. Niemniej jednak ustawa w żaden sposób do tego nie nawiązuje. Ja bym nawet powiedział – bo tak to w moim odbiorze wygląda – że ona co najwyżej to dopuszcza. Art. 21 wymienia fundusze europejskie jako źródło finansowania, nie ma tam jednak co do tego żadnych wymogów. Oczywiście nie byłoby łatwo określić te wymogi, ale jeżeli tworzy się centrum i dla tego centrum rezerwuje się co najmniej 10% krajowych środków na badania, to należałoby sformułować w odpowiednio ogólny sposób wymogi, aby centrum również musiało w jakimś zakresie korzystać z funduszy międzynarodowych na prowadzenie badań. Sprawa nie jest łatwa, ponieważ szereg tych zadań badawczych może dotyczyć tylko nas i są one naszym interesem. A więc tego nie da się wprost i w bardzo prosty sposób zdefiniować, niemniej jednak tego brakuje.

Kolejną rzeczą, którą uważam za jakby niedopracowaną w tej ustawie – i w tym zakresie zadawałem pytanie panu ministrowi – jest właściwie rola dyrektora. Bardzo wyraźnie widać, że dyrektor jest takim organem jednoosobowym, który może wszystko i za wszystko... No, może nie wszystko on może, ale może bardzo dużo i właściwie za wszystko odpowiada. Chodzi mi przede wszystkim o określanie zadań badawczych. To jest właściwie jedna z podstawowych funkcji tego centrum i ona jest wymieniana na pierwszym miejscu wśród zadań centrum. Ostatecznie, zgodnie z art. 16 ustawy, dyrektor ustala te zadania. Ale proszę zwrócić uwagę, że dyrektora za działalność merytoryczną nie da się odwołać. Ustawa przewiduje sytuację – i tu być może jest ona za szczegółowa – gdy minister może odwołać dyrektora centrum, który może właściwie wszystko, bo rada ma wyraźnie rolę jedynie opiniodawczą, ale

(senator P. Wach)

minister nie może tego zrobić za działalność merytoryczną. Może odwołać dyrektora za niewłaściwe zachowanie, że tak powiem, może go odwołać na jego własną prośbę, ale nie za to, że źle ustawił zadania, że te zadania zostały źle ustalone. A one mogą być ustalone wbrew radzie. Oczywiście mówię tu o pewnych skrajnościach i może przesadzam w tym, ale myśmy w tej Izbie zadawali już pytania skrajne dotyczące różnych innych ustaw tu procedowanych, a później te sytuacje się pojawiały, wystąpiły, mimo że wcześniej wydawały się one czysto teoretyczne. Tak więc tę omówioną sprawę także uważam za błąd i niedociągnięcie w tej ustawie.

Składam poprawki – jest ich kilkanaście – dotyczące zagadnień, o których mówiłem na wstępie, a mianowicie: nazwy centrum, prawa własności przemysłowej oraz pewnych takich elementów zbyt szczegółowych w ustawie. Niemniej jednak życzę – i myślę, że Senat, ale także całe środowisko naukowe życzyłyby sobie – po pierwsze, wzrostu nakładów na badania naukowe w kraju do poziomu zbliżonego do tego, o którym mówił pan minister; a po drugie, lepszej organizacji badań, tak żeby był z tego pożytek dla kraju, jak również żeby ośrodki naukowe się rozwijały. Pytanie, czy ta ustawa daje na to szansę? Myślę, że tak, ale myślę również, że jest ona dość odległa od... To znaczy, zawiera błędy, które mogą jakby zagrozić niewykonaniem tego celu. Dziękuję bardzo za uwagę i przekazuję poprawki.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysocki Senacie!

Ja może też zacznę od podzielenia optymizmu, a także nadziei, które tutaj wyrażał pan minister, z tym że być może ta moja nadzieja jest trochę mniejsza, dlatego że ja takich momentów nadziei związanych z różnego rodzaju projektami na przyszłość i z obietnicami miałem kilka w swoim życiu zawodowym, zresztą chyba tak samo jak pan minister. Tak więc tu istotne byłoby to, żeby udało się to przełożyć na rzeczywistość w sposób trwały, nawet ponadkadencyjny.

Nie ulega, proszę państwa, żadnej wątpliwości, że oczywiście badania naukowe to dla Polski – ale nie tylko dla Polski, bo i dla całej Unii Europejskiej – ogromne wyzwanie. Bo jest tak, jak pan minister mówił z optymizmem: że jeżeli troszcz-

kę zmieni się sytuacja w Polsce, to być może mniej młodych ludzi z Polski będzie wyjeżdżało do państw Unii Europejskiej. Ale przecież taka sytuacja jest też w całej Unii Europejskiej, bo dwukrotnie więcej młodzieży z Unii Europejskiej wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, by realizować swoje badania, niż odwrotnie. Wobec tego to, co powinniśmy osiągnąć, to poziom Unii Europejskiej – to jest minimum. Ale powinniśmy też, moim zdaniem, mierzyć znacznie wyżej, to znaczy żeby ten nasz poziom był ponad to, myślę też, że w tej chwili szansę na to mamy rzeczywiście ogromną.

Ja też się bardzo cieszę, że pan minister przedstawił nam dzisiaj taki ogólny zarys sprawy, ale z drugiej strony to, czego mi tutaj brakuje, to takiej poważnej dyskusji w Senacie – może w formie konferencji, którą zorganizowałyby Komisja Nauki, Edukacji i Sportu – podczas której rozmawialibyśmy o tym, jak ten system zarysowany przez pana ministra będzie rzeczywiście wyglądał w przyszłości. I dobrze byłoby, żeby był konsensus, zgoda ponad podziałami, i żebyśmy nie tylko, Pani Ministrze, mogli mówić o tym, że być może w 2009 czy 2010 r., a więc na koniec kadencji, uzyskalibyśmy nakłady w wysokości 1% PKB na badania naukowe, ale byśmy mieli wizję dotyczącą dłuższej perspektywy, kiedy to będziemy mieli 3%, z odcinkami pomiarowymi co roku, i żebyśmy ten cel osiągnęli. Żeby to było być może tak, jak to jest dzisiaj w dziedzinie obrony narodowej, gdzie środki, które są wydawane, są związane procentowo z produktem krajowym brutto. Być może wtedy ta wizja byłaby bardziej realna. Wobec tego myślę, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie otrzymywało około 10% środków – można więc sobie wyobrazić, że to będzie również co najmniej 10% zadań – a spora część będzie poza tym centrum, dlatego tym bardziej wizja całości jest nam, jak mi się wydaje, potrzebna.

I jeszcze jedna rzecz, która, jak myślę, byłaby bardzo istotna. Bo to wcale nie jest tak, jak pan senator Miłek mówił, że jest to pierwsze takie rozwiązanie, początek itd. Przecież reformy w dziedzinie badań naukowych są prowadzone od początku zmian w Polsce, od kiedy powstał Komitet Badań Naukowych, od kiedy po raz pierwszy granty były przyznawane w drodze konkursu itd. Mnie się wydaje – i tego bym się obawiał... Bo wtedy też były duże nadzieje, że jest to nowa jakość. Mieliśmy przecież Agencję Techniki i Technologii, która miała realizować pewne zadania przypisane tutaj temu Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju, ale, jak pamiętamy, ten system szybko się wyczerpał i stało się coś takiego – zresztą mówił o tym pan minister – że w samym środowisku, które jest stosunkowo nieliczne, ten układ się jakby, powiedzmy, zdegenerował, został sprowadzony do takiej postaci, że to były już to-

(senator E. Wittbrodt)

warzystwa wzajemnie się wspierające, przyznające sobie granty. A jak środowisko jest małe... Zresztą pan senator Andrzejewski również o tym wspomniał i mówił o tym, jak wymyślić formułę, która pozwalałaby w sposób obiektywny podejmować decyzje, żeby rzeczywiście finansowane były te badania, które są najważniejsze.

Na pewno ważne jest to, o czym mówił pan minister – potrzeba koncentracji. Tutaj się zgadzam, bo jeżeli chcemy sprostać większym wyzwaniom, to ta koncentracja i zespołów, i środków, musi być istotna. I na pewno jest tak, szczególnie jeżeli jest mało środków, że one muszą być adresowane precyzyjnie, że trzeba dać więcej środków tam, gdzie one będą dobrze spożytkowane i gdzie efekty będą jak największe. Wobec tego myślę, że rzeczywiście trzeba będzie obserwować, jak centrum będzie funkcjonowało, ale też trzeba wyciągać wnioski ze złych doświadczeń z przeszłości – trzeba będzie szybko, kiedy to będzie możliwe, wyciągać z tego wnioski.

I na koniec jeszcze uwagi, bo ja również mam pewne uwagi. Pan senator Piotr Wach mówił o tych kwestiach. Ja myślę tak: żeby system był obiektywny, to, jak mi się wydaje... Kadencja rządu i parlamentu trwa cztery lata; tutaj jest wpisana kadencja na przykład dyrektora jako pięcioletnia, kadencja rady to są cztery lata. Ale na pewno system bardziej obiektywny jest wtedy, kiedy takie kadencje się rozciągają, kiedy to nie jest tak, że przez cztery lata jest dany minister, przychodzi też rada, potem kończy się ich kadencja, przychodzi nowy minister i jest też nowa rada. Jedną z propozycji moich poprawek jest taka, żeby kadencja rady była dłuższa, bo myślę, że w ten sposób można będzie osiągnąć większy obiektywizm. Jednakże ja się nie obawiam tego, o czym mówił pan senator Miłek, bo moim zdaniem lepsze umocowanie w środowisku, a nawet czy przede wszystkim w biznesie, bankowości – czyli w takim zgromadzeniu, w takiej radzie, która będzie lepiej oceniała przydatność danych badań, tego, co jest realizowane – jest, moim zdaniem, potrzebne. Wobec tego skład, który jest proponowany w tej wersji, jest moim zdaniem lepszy niż to, co proponuje pan senator Miłek w swojej poprawce.

I jeszcze jedna sprawa jest niezwykle ważna. Potrzebna jest większa jawność, wobec tego potrzebne jest też to, by pewne informacje o prowadzonych sprawach, które są opisane tylko w dokumentach, pojawiały się na stronach internetowych, żeby one były powszechnie dostępne.

Myślę też, że w niektórych miejscach ta ustawa jest przeregulowana. Sądzę, że niektóre artykuły – takie jak art. 18 czy art. 20 – są zupełnie zbędne, bo o pewnych szczegółach można w tej ustawie nie mówić.

Panie Marszałku, ja takie poprawki złożę. Część się będzie pokrywała, ale myślę, że to nie szkodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.
Bardzo proszę, głos zabierze pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie!

Zacznę może od takiego przypomnienia, co jest prawdą. Racjonalisci uważali, że prawdą jest to, co jest wytworem umysłu, czyli *ratio*; empiryści – że to jest to, co jest wynikiem doświadczenia; romantycy z kolei – że to jest to, co jest konsekwencją tego, co mówi serce.

W tym kontekście wydaje mi się, że wystąpienie pana ministra Seweryńskiego było wystąpieniem romantycznym. Było to wystąpienie romantyczne, bo nacechowane wiarą w to wszystko, abstrahującą od tego, co było w historii. Bo przecież nie jest tak, jak pan minister mówił, że teraz dopiero zaczyna się nowa era w nauce. Przecież podstawą działalności uniwersytetu – a przypominam, że pierwszy uniwersytet w Europie powstał w Bolonii ponad dziewięćset lat temu – była triada, to znaczy: edukacja, badania naukowe i służba publiczna. Przy czym służba publiczna nie była rozumiana jako służba w administracji państwowej, samorządowej czy jakiejś innej, ale jako służba związana z odpowiedzią na pytanie, co państwo, co miasto, co gmina mogły mieć z tego, że na ich terytorium funkcjonował uniwersytet. To znaczy, polegała ona na wdrażaniu do praktyki tego, co było wytworem umysłu tych, którzy w uniwersytecie byli zatrudnieni.

Tak że muszę powiedzieć, że wiara, iż teraz nastąpi jakieś przewartościowanie i zmiana, jest wiarą, w moim przekonaniu, romantyczną. Jeżeli nie będzie pieniędzy, to nawet gdybyśmy robili nie wiem co, nie wiem, jakie piruety kręcili, i nie wiem, jakie tworzyli nowe instytucje, i tak nic się nie zmieni. Przytoczę tutaj słowa klasyka, Stefana Kisielewskiego, który mówił, że od mieszania herbaty nie przybywa cukru. I tego cukru nie przybędzie w tym systemie, w którym my funkcjonujemy.

Ja nie będę zgłaszał żadnej poprawki do tego, co proponuje ministerstwo, bo zdaję sobie sprawę, że w tym naszym środowisku naukowym... Mówię „naszym”, bo ja mam w tej kwestii ogromne doświadczenie: ponad dwadzieścia pięć lat temu zrobiłem habilitację, jeszcze Wałęsa wręczał mi tytuł profesorski, pamiętam, co to znaczyły problemy węzłowe w czasach gierkowskich, problemy rządowe, w jaki sposób walczyliśmy o pieniądze i walczyliśmy w dalszym ciągu, zresztą robiłem to dość skutecznie i będę robił nadal, obojętne, czy ta nowa instytucja będzie się nazywała

(senator A. Gołaś)

„centrum badań”, czy jeszcze jakoś inaczej. Niemniej jednak musimy być świadomi pewnych spraw. Ja nie bez kozery zadałem panu ministrowi pytanie, ile pieniędzy my przeznaczamy na omawianą sferę w porównaniu z Hiszpanią czy z Włochami. Odpowiedzi nie uzyskałem. Zresztą nie dziwię się, że jej nie uzyskałem, bo te pieniądze są marne. Ale w sytuacji, kiedy one są marne, to środowisko – obojętne, w jakim układzie przyjdzie mu funkcjonować – będzie umiało się przystosować. Ja rozumiem intencję rządu, że ten układ, który przez kilkanaście lat funkcjonowania Komitetu Badań Naukowych czy ministerstwa nauki się wytworzył i który w pewnym sensie na zasadzie towarzyskiej rozdziela pieniądze w ramach grantów, trzeba w jakiś sposób złamać i odnowić tę kwestię. Ale nie jest to panaceum na rozwój polskiej nauki. I musimy być tego świadomi.

Pan minister mówił troszeczkę bałamutnie – przepraszam, że tak to określam – o 5 tysiącach zł dla młodego pracownika nauki. Panie Ministrze, a ile zarabia profesor? To nie jest pytanie retoryczne. To 5 tysięcy to jest bałamucenie audytorium. No i to 0,65 produktu krajowego brutto na naukę; i jeszcze doliczmy do tego – i to jest znów optymistyczne czy romantyczne spojrzenie – że w roku 2010, o ile sponsorzy prywatni będą łożyć na naukę, będzie to 1%. A przecież tu musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w tej chwili nasz przemysł, ten kluczowy, niestety w większości nie jest już polski, bo go wyprzedaliśmy, a oni nie dają na rozwój polskiej nauki, my występujemy troszeczkę w roli pariasów. I nauka polska funkcjonuje tylko – mówię to z żalem i ze smutkiem – dzięki temu, co łoży państwo, a państwo łoży tyle, ile może, a może niewiele, bo jesteśmy państwem, co tu dużo mówić, na dorobku.

I reasumując to moje wystąpienie, życzę rządowi, życzę sobie, ażeby to może na jakiś czas, może jak plasterek na brzydką chorobę, ale za funkcjonowało dobrze i żeby coś się troszeczkę poprawiło. Jeżeli jednak polska nauka będzie dostawała 0,65% produktu krajowego brutto, podczas gdy nasz produkt krajowy brutto jest trzykrotnie mniejszy od średniego produktu krajowego w Europie, to to jest prawie nic.

Już muszę kończyć? Nie. Jeżeli nie muszę kończyć i jeszcze o tej mizerii polskiej nauki mogę mówić przez chwilę, to jeszcze postaram się o niej powiedzieć.

Proszę państwa, strajkują lekarze, strajkują nauczyciele, ale pracownicy wyższych uczelni nie strajkują, dają sobie radę. Jest jedna rzecz, o której pan minister chyba zapomniał, mówiąc o geniuszu, cytuję, geniuszu naszej młodzieży. To prawda, że jest geniusz naszej młodzieży, ale ten geniusz nie bierze się z niczego, on bierze się

z niezwyklego wysiłku i, powiem brzydko, wzrostu wydajności pracy środowiska nauczycielskiego w wyższych uczelniach. W mojej uczelni, kiedy byłem dziesięć czy jedenaście lat temu prorektorem, studiowało sześć i pół tysiąca studentów, w tej chwili studiuje trzydzieści dwa tysiące. I ten wysiłek pięciokrotnego wzrostu kształcenia młodzieży z tym geniuszem, o którym mówi pan minister, to jest konsekwencja naszego wspólnego wysiłku. O tym też nie można zapominać i nie można mówić tylko o złych, brzydkich rzeczach, niedobrym dzieleniu pieniędzy czy niezwykle brzydkim podziale nędzy, bo to jest nędza i musimy mieć tego świadomość.

Jeżeli ministerstwo nie przyjmie do wiadomości, że potrzebny jest nie skokowy wzrost, który w tej chwili się odbywa, ale wieloskokowy wzrost nakładów na naukę, to będziemy dostarczycielami wysoko wykształconej siły roboczej dla instytutów, uniwersytetów europejskich i w Stanach Zjednoczonych, a tutaj będziemy zajmować się różnego rodzaju mieszaniną herbaty, od czego cukru nie przybędzie, i nie będziemy mieli noblistów, a noblistów, oprócz Nobla w sferze polityki i poezji, od wiele lat nie mieliśmy.

I dlatego życząc panu ministrowi, życząc sobie, życząc wszystkim, ażeby te nowe struktury, które powstają, obojętne, jak one się nazywają i jakie będą miały kompetencje, na chwilę trochę poprawiły sytuację, chciałbym zauważyć, że musimy mieć świadomość, że to jest plasterek na brzydką chorobę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Korfantego.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zacznę może od powtórzenia stwierdzenia, które padało tutaj już wielokrotnie na tej sali w dniu dzisiejszym, że nakłady na naukę, na innowacje, na badania i rozwój są w Polsce od wielu lat bardzo niskie. Jeśli nie chcemy w Polsce archaicznej, zacofanej gospodarki, nakłady na badania i rozwój powinny wielokrotnie wzrosnąć. Zaniedbanie inwestowania w badania i rozwój spowoduje w kraju brak konkurencyjności, a w efekcie niższy wzrost gospodarki i powiększający się dystans do państw rozwiniętych.

W Polsce dane na temat wielkości inwestycji badawczo-rozwojowych wyglądają coraz gorzej i co gorsza stan ten utrwała się przez lata. Jednostki badawczo-rozwojowe i jednostki organizacyjne uczelni i placówki naukowe PAN rzadko współpracują ze sobą, co często bywa przyczyną

(senator B. Korfanty)

nieefektywnego wykorzystania środków finansowych i infrastruktury badawczej. Główną miarą tego, że dany kraj inwestuje w innowacyjne technologie, jest stosunek nakładów na badania i rozwój do wielkości PKB.

W Polsce nie dość, że propozycje te są bardzo niekorzystne, to jeszcze w ciągu ostatnich lat ciągle się pogarszały, osiągając w 2004 r. dramatycznie niski poziom 0,58% PKB, podczas gdy średnia w Europie, z dwudziestu pięciu państw, wynosi 1,9% PKB. Jest pocieszające to, co powiedział pan minister, że w tym roku nastąpi wzrost nakładów na badania i rozwój do wielkości 0,65% PKB.

Wysoka Izbo, źle wygląda także sytuacja, jeśli chodzi o strukturę nakładów na inwestycje badawczo-rozwojowe. Większość, bo około 75% z nich, stanowią nakłady z budżetu państwa, podczas gdy w krajach rozwiniętych jest sytuacja odwrotna: zdecydowanie większa część pieniędzy na badania pochodzi od przedsiębiorców prywatnych, na przykład w USA jest to 3/4 nakładów.

Wszyscy się cieszymy z faktu, że w naszym kraju od kilku lat notujemy wysoki wzrost gospodarczy, martwi nas jednak to, że tylko niewielka część tego wzrostu jest zasługą gospodarki opartej na wiedzy. Jeśli taka tendencja będzie się utrzymywała dalej, Polska zostanie na uboczu zmian w nowoczesnej, globalnej gospodarce. Państwo powinno zwiększać nakłady na finansowanie badań i rozwoju, ale jednocześnie powinno stworzyć mechanizmy zachęcania przedsiębiorców prywatnych do inwestowania w naukę i innowacyjność. Zachęcając firmy do inwestowania w innowacyjne badania technologiczne, trzeba się skupić na tym, aby finansowanie dotyczyło takich projektów badawczo-rozwojowych, na które rzeczywiste zapotrzebowanie zgłasza przemysł. Należy wypracować system selekcji i weryfikacji takich projektów.

Tak zwana Strategia Lizbońska przyjęta w 2000 r. przez Radę Unii Europejskiej miała stanowić odpowiedź Unii Europejskiej na ekonomiczno-technologiczną dominację Stanów Zjednoczonych. Celem tej strategii miało być stworzenie do 2010 r. w Europie najbardziej konkurencyjnej, dynamicznej i nowoczesnej gospodarki na świecie. Jedną z głównych dróg osiągnięcia tego celu miało być osiągnięcie do końca dekady przez kraje europejskie poziomu nakładów na badania i rozwój w wysokości 3% PKB. Te założenia obowiązują także Polskę i inne kraje, które przystąpiły do Unii Europejskiej. I dzisiaj, w 2007 r. trudno uwierzyć, aby udało się je spełnić. Wątpliwym pocieszeniem wydaje się fakt, iż także piętnaście najbardziej rozwiniętych krajów Unii Europejskiej tego wskaźnika nie osiągnie, być może

z wyjątkiem krajów nordyckich, z Finlandią na czele.

Dlatego z dużą uwagą przyjąłem informację o utworzeniu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Projekt ten jest jednym z elementów przeprowadzanej reformy szkolnictwa wyższego, o czym mówił dokładnie pan minister Seweryński. Ustawa o powołaniu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wychodzi naprzeciw wspomnianej przeze mnie wcześniej innowacyjności i gospodarce opartej na wiedzy. Cieszy fakt, iż Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego wypracowały w programie „Innowacyjna Gospodarka” mechanizmy przekazywania środków na koncepcje projektów kierowanych z obszaru gospodarki do placówek naukowo-badawczych, projektów, które będzie można w krótkim czasie wdrożyć do produkcji.

Powołane centrum ma zajmować się finansowaniem oraz realizowaniem dużych strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych, których wartość przekracza 100 milionów zł. Centrum będzie wykonywać powierzone mu zadania w ramach współpracy z jednostkami naukowymi.

Cieszy także to, że będzie się zmieniać struktura źródeł, z których będą finansowane projekty badawcze, na korzyść takiego modelu, jaki obowiązuje w krajach Unii Europejskiej czy w Stanach Zjednoczonych. Środki na prace badawcze nie mają już w większej części pochodzić z budżetu, ale także z tytułu zadań zleczanych przez podmioty z międzynarodowych programów badawczych czy z komercjalizacji wyników prowadzonych badań.

Myślę, że ustawa ta pomimo pewnych wad, które, sądzę, w trakcie tego posiedzenia zostaną usunięte, przybliży nas do państw europejskich i przyniesie zwiększenie kreatywności środowisk gospodarczo-naukowych na polu nowoczesnych technologii i innowacyjnej gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę, głos zabierze teraz pan senator Trybuła.

Senator Zbigniew Trybuła:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym troszkę bardziej optymistycznie, chociaż realistycznie spojrzeć na ten problem i zabrać głos w dyskusji na temat ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Na początku chciałbym wyrazić radość z tego, że pan minister Seweryński przedstawił Wysokiemu Senatowi strategię, jaką ma rząd, dotyczącą rozwoju nauki.

W tej Izbie do tej pory mówiło się o nauce właściwie tylko raz, przy okazji tworzenia budżetu

(senator Z. Trybuła)

i dzielenia pieniędzy na naukę, tych bardzo skromnych pieniędzy. Marzyło mi się, żeby o nauce mówić również poza budżetem. Cieszę się, że właśnie dzisiaj możemy mówić o strategii, o tym, co chcemy zrobić, żeby pozyskiwać również pieniądze, które są pozabudżetowe, pieniądze z przemysłu, pieniądze z Unii Europejskiej. Nie jest łatwo te środki zdobyć, zresztą nie tylko u nas w Polsce, ale i na świecie.

Będąc na stypendium w Stanach Zjednoczonych w 1989 r., widziałem, że w tej placówce naukowej wykonywało się badania, ale cały czas pisało się też wnioski o granty, zdobywało się pieniądze. Jeżeli w konkursach nie zdobyło się tych pieniędzy... Było tam takie laboratorium, bardzo świetne, nawet z Europy, z Niemiec naukowcy przyjeżdżali, ale zdarzyło się, że pieniędzy zabrakło i laboratorium trzeba było rozwiązać. Istnieje potrzeba tworzenia strategicznych programów, stworzenia instytucji, która w zamyśle będzie koordynować te duże działania i przyciągać pieniądze. Bo my, prowadząc badania naukowe, powinniśmy się skupić na wykonywaniu tych zadań, ale również na tym, żeby proponować ciekawe tematy, ale nie tylko ciekawe dla danej grupy badawczej, także takie, które będą miały konkretne, dobre zastosowania i przyczynią się do tego, że nastąpi wzrost gospodarczy.

Nie można zapominać również o badaniach ścisłych, badaniach poznawczych. I cieszę się, że dla równowagi będzie powołana Agencja Badań Poznawczych, bo w nauce jest tak, że nim rezultaty badań będą zastosowane, muszą być wcześniej przeprowadzone badania podstawowe. Wiele nagród Nobla przyniosły badania, nie powiem, że przypadkowe, ale badano jakieś problemy i przy okazji okazało się, że jest coś ciekawego, co nie wiadomo, czy w ogóle przyniesie jakieś korzyści, a potem okazywało się, że to są genialne rzeczy, które w przyszłości miały ogromne zastosowanie, chociażby komórki, mikrofalówki, no to, czego używamy w życiu codziennym, to wynik badań najpierw podstawowych.

Środowiskom naukowym potrzebna jest taka instytucja, która pomagałaby w koordynacji, pomagałaby w zdobywaniu, bardzo trudnym zdobywaniu pieniędzy i z programów Unii Europejskiej, i z przemysłu. Nasz przemysł, nasza gospodarka nie jest jeszcze przystosowana do tego, żeby finansować badania naukowe, chyba że poczuje, że włączenie się w programy badań naukowych spowoduje, że przedsiębiorstwa będą się bardziej rozwijały. Ale nie stanie się to od razu.

Zmiana mentalności, zmiana myślenia jest bardzo ważna. Chodzi o to, żeby społeczeństwo zrozumiało, że wydanie pieniędzy na badania naukowe w przyszłości przyniesie konkretne, realne korzyści. To, że ta debata u nas w Senacie się

toczy, toczyła się w Sejmie, jest ważne. Może świadomość parlamentarzystów również wzrosnie i w przyszłym podziale budżetowym będą uwzględnione może większe pieniądze na badania naukowe – a bądźmy świadomi, że to nie są tylko badania, tak jak pan minister wspomniał, statutowe, to znaczy takie, które są potrzebne do normalnego działania danej instytucji, ale że również środowisko naukowe chce robić rzeczy innowacyjne, chce starać się o granty czy o programy, których rezultaty przełożą się na konkretne działania czy konkretny wzrost gospodarczy. Taka świadomość wśród parlamentarzystów, wydaje mi się, przyczyni się do tego, że łatwiej będzie można większą część budżetu przeznaczyć na badania naukowe.

Jest perspektywa, że te pieniądze nie będą zmarnowane. Jest pewna wizja dająca nadzieję, że te pieniądze dostaną najlepsi wyłonieni w konkursach. Do tej pory przecież są oceniane instytucje naukowe, jest kategoryzacja. I myślę, że nadal to będzie prowadzone i że większość tych pieniędzy będzie przeznaczana na te dobre instytucje naukowe. W tym systemie konkursów zostaną wyłonieni tylko ci, którzy nie tylko ładnie piszą, ale potrafią także zrealizować dane programy i pokażą rezultaty w postaci wyników naukowych, publikacji naukowych w recenzowanych czasopiśmie zachodnich, a jednocześnie przełożą się na wzrost gospodarczy i na konkretne zastosowania.

Chciałbym również zwrócić uwagę na instytucje Polskiej Akademii Nauk, które mają bardzo duży potencjał naukowy, choć może mniej jest tu dydaktyki, dlatego że tylko nieliczne instytucje prowadzą działalność dydaktyczną. Nasz Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu ma porozumienie z Politechniką Poznańską i to jest w sumie dla nas bardzo dobre. Środowiskom naukowym jest potrzebny kontakt z młodzieżą, wykładanie, ale głównym zadaniem są badania naukowe. I może tych instytutów nie jest dużo, ale trzeba wykorzystać potencjał naukowy, który tkwi w tych placówkach, oczywiście nie zapominając o dobrych instytutach, dobrych polskich uniwersytetach. Ta współpraca między instytucjami naukowymi, i akademii nauk, i uniwersytetów, istniała, może nie w takim stopniu. Rzeczywiście, jest pewne rozdrobnienie, robiło się pewne mniejsze programy na zasadach wspólnych badań, a stworzenie Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, czyli pewnej strategii, na pewno pomoże środowisku naukowemu skupić się na określonych zadaniach oraz wykorzystać i potencjał ludzki, i potencjał w postaci aparatury naukowej. Może nie jest ona najlepsza, ale jest, i będzie wykorzystana, dlatego że my, nie mając może wiele pieniędzy, potrafimy maksymalnie wykorzystać tę aparaturę naukową, którą mamy, i dzięki niej robić rzeczywiście fantastyczne rzeczy. Myślę, że rząd idzie w do-

(senator Z. Trybuła)

brym kierunku, jest ten pierwszy krok, jest wizja i to dobrze, że ta wizja jest. Życzyłbym i sobie, i nam, parlamentarzystom, a także całemu społeczeństwu, żeby ten program się udał.

Oczywiście w minionych latach były podejmowane różne próby, były reorganizacje w prowadzeniu badań naukowych, w organizacji szkolnictwa wyższego. Teraz szansa jest może większa, dlatego że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i jako pełnoprawny partner mamy większe prawa. Do tej pory, jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, były wzajemne kontakty między instytutami naukowymi, które były dobre i dawały dobre rezultaty, ale nie było kontaktów w skali globalnej. Obecnie otwiera się szansa na wykorzystanie naszych dużych zdolności i bardzo cenionej kadry naukowej po to, żeby lepiej wykorzystać pieniądze unijne. Rzeczywiście do tej pory to wykorzystanie jest małe, ale nie z winy braku pomysłów czy potencjału naukowego, są inne przeszkody, zdobyć pieniądze grantowe z Unii Europejskiej wcale nie jest tak łatwo. Myślę, że powstanie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju pomoże w zdobywaniu również tych dużych pieniędzy europejskich. Może nie od razu, dlatego że ten instytut musi być stworzony, ale myślę, że po jego stworzeniu i zrozumieniu, na czym będzie polegało jego działanie, po zmianie myślenia środowiska naukowego w takim kierunku, że trzeba walczyć o pieniądze, trzeba walczyć o programy naukowe, polska nauka będzie się rozwijała, a pochodna wzrostu nakładów na badania naukowe nie tylko ze środków budżetowych, ale i z innych, będzie coraz większa. Na razie nie jest duża, ale Polacy i środowisko naukowe pokażą, jak sądzę, że w trudnych warunkach, w jakich przyszło nam żyć, dorównamy czy będziemy starali się dorównać tym krajom, które miały łatwiejszy start, mogą lepiej wykorzystywać pieniądze, ale czasami nie mają dobrych pomysłów. Są takie kraje, które mają świetną aparaturę naukową, ale nie wiedzą, co z nią zrobić; jadą nasi naukowcy i z wykorzystaniem tej aparatury realizują bardzo ciekawe pomysły. Myślę, że jest to dobry krok w dobrym kierunku. Będziemy oczekiwać dalszych projektów, które pan minister Seweryński już tutaj zapowiedział i które stworzą pewną całość. Sądzę, że to nie tylko spowoduje rozwój badań naukowych, ale też przyczyni się do wzrostu gospodarczego całej Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Bardzo proszę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Urszula Gacek:

Posiedzenie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w trakcie posiedzenia Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Posiedzenie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia, odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w trakcie posiedzenia Senatu do ustawy o lekarzu sądowym.

Po zakończeniu tego posiedzenia Komisja Praw Człowieka i Praworządności rozpatrzy wnioski zgłoszone w trakcie posiedzenia Senatu do ustawy o licencji syndyka.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu 30 maja, to jest w środę, trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu 31 maja, w czwartek, o godzinie 7.30 w sali nr 217.

I jeszcze jeden komunikat od pani senator Felińskiej. Uprzejmie informuję, iż dnia 11 czerwca, w czwartek, o godzinie 7.30 w kaplicy sejmowej odbędzie się msza święta połączona z poświęceniem drogi krzyżowej ufundowanej przez posłów i senatorów. Aktu poświęcenia dokona arcybiskup Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. Serdecznie dziękuję ofiarodawcom i zapraszam na mszę świętą w imieniu księdza kapelana.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą: marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krzysztof Putra, Maciej Płażyński i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym – co już zostało uczynione.

Informuję, że bezpośrednio po zakończeniu debaty nad punktami obejmującymi stanowiska Senatu w sprawie ustaw uchwalonych przez Sejm przejdziemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Przypominam, że przed przerwą w obradach została otwarta dyskusja w sprawie tej ustawy. Powracamy do dyskusji nad ustawą o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Proszę o zabranie głosu panią senator Urszulę Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Popieram poprawkę proponowaną przez Komisję Gospodarki Narodowej, która zapewnia, że w skład Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wejdzie sześciu przedstawicieli powołanych spośród kandydatów wskazywanych przez środowiska gospodarcze i finansowe.

Do tego czasu w debacie zabrali głos prawie wyłącznie przedstawiciele środowisk akademickich, z wyjątkiem pana senatora Korfantego. Dla pewnej równowagi ja również zabieram głos w debacie.

Centrum ma nie tylko przyczynić się do rozwoju polskiej nauki, jak słusznie powiedział pan mi-

nister Seweryński, centrum ma być narzędziem wspierającym rozwój nowoczesnej gospodarki. Dlatego obecność przedstawicieli środowisk biznesowych w radzie jest konieczna. To ich obecność jest gwarancją, iż finansowanie otrzymają projekty, które mają realne szansę przejść z laboratorium do przemysłu.

Niestety, mam obawy, że Rada Narodowego Centrum Badań i Rozwoju będzie miała zbyt mały wpływ na decyzje dyrektora, a mocny głos środowiska biznesowego jest podstawą funkcjonowania podobnych jednostek na przykład w Stanach Zjednoczonych. Uważam, że w dziedzinie tak zwanego transferu technologii Stany Zjednoczone mogą być wzorem pod wieloma względami. Słowo, którym najlepiej można podsumować system transferu technologii w Stanach Zjednoczonych, to „pragmatyzm”. I może jeszcze drugie słowo – „skuteczność”. Na przykład naukowcy, którzy chcą korzystać z przywilejów finansowych i infrastruktury przy uczelnianych parkach technologicznych, muszą zatrudnić menedżera doświadczonego w dziedzinie finansów i marketingu. Wieloletnie doświadczenia pokazały, że bez takiego menedżera nawet najlepsze projekty mają wyjątkowe trudności, by stać się dochodowymi projektami komercyjnymi.

Korzystając z obecności pana ministra, chcę jeszcze poruszyć problem małych i średnich firm już obecnych na rynku, firm, które mają świadomość, że bez nowoczesnych technologii wypadną z gry, ale same nie posiadają własnego zaplecza naukowo-badawczego i chętnie zleciłyby rozwiązanie problemów technologicznych jednostkom naukowym. Niestety, zawsze jest ryzyko, że zlecony projekt nie przyniesie zysków finansowych, a obawa przed stratą skutecznie zniechęca małe i średnie firmy do składania tych zleceń. W Stanach Zjednoczonych takie firmy mogą jednak liczyć na bardzo praktyczną pomoc, na przykład w postaci programów, które kwalifikują projekty zgłaszane wspólnie przez firmy i uczelnie. Wybrane projekty są finansowane, a jeżeli okażą się trafione, to firma jest zobowiązana pokryć koszt badań, co wydaje się sprawiedliwe, natomiast jeżeli projekt nie przyniesie zysków,

(senator U. Gacek)

firma jest zwolniona z kosztów i pomoc przyjmuje formę grantu.

Gorąco zachęcam, aby takie rozwiązania znalazły się w zakresie działań Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na rzecz przedsiębiorców. Pozwoli to wykorzystać pulę funduszy na granty w bardziej wydajny i sprawiedliwy sposób. A może będzie nieco więcej cukru, o którym mówił w swoim przemówieniu pan senator Gołaś. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję pani senator.

Proszę bardzo, pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

To moje wystąpienie było zaplanowane na wczorajszy wieczór, kiedy była trochę inna atmosfera i byliśmy w nurcie takiej nawet trochę seminaryjnej dyskusji na temat spraw nauki przy okazji Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W moim krótkim wystąpieniu chciałbym odnieść do wypowiedzi pana senatora Gołasia – chociaż go nie ma, ale może nas słucha – który o wystąpieniu pana ministra Seweryńskiego powiedział, że to było wystąpienie o znamionach myślenia romantycznego. Otóż ja się zastanawiam, czy to w ogóle jest pojęcie pejoratywne. Może wręcz odwrotnie. Przynajmniej ja dostrzegam w tym wiele dobra.

Ale myślę, że zarówno w wystąpieniu pana ministra, jak i w zapisie omawianej ustawy powinny być zrównoważone oba te elementy, to znaczy, duchowy entuzjazm i dobrze opracowana logistyka postępowania. To nam wtedy gwarantuje sukces. Nawet najlepsze zapisy ustawowe bez tego entuzjazmu, bez tego zapалу, mogą się okazać pustymi ramami, w których nie będzie treści.

Tym bardziej muszę powiedzieć, że dostrzeżenie pozytywnego elementu entuzjazmu czy romantycznego stosunku do tych spraw z czegoś wynika. Jeśli popatrzymy na ostatnie dwa lata polityki rządu, polityki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie wspierania działalności naukowej, to dostrzeżemy, że pojawia się wiele nowych form wspierania tej aktywności, przy jednoczesnym zachowaniu form dotychczasowych. A zatem Narodowe Centrum Badań i Rozwoju to nie jest jedyny realizowany projekt. Była mowa o programie „Inicjatywa Technologiczna”, o programie „Innowacyjna Gospodarka”, o grantach rozwojowych, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego finansowania grantów celowych i zamawianych, grantów promotorskich związanych z realizacją prac badaw-

czych dotyczących doktoratów i habilitacji, a także własnych grantów badawczych. Następuje wzajemna konkurencja nie tylko samych projektów badawczych, ale także poszczególnych ich form. To znaczy, monitorowanie zainteresowania poszczególnych form wspierania badań naukowych, jak również efektywności tej inwestycji finansowej w naukę, może powodować, że proporcje finansowania poszczególnych sektorów będą się zmieniać.

Pamiętam taką rozmowę, zresztą to nie była jedyna rozmowa z panem ministrem Kleiberem, który mówił, że państwo potrzebuje dwukierunkowych rozwiązań, jeśli chodzi o finansowanie badań naukowych. Z jednej strony, duże projekty zamawiane przez państwo, a z drugiej strony dużo małych projektów, bo naukowcy sami świetnie wyczuwają swoje powołanie i nurty badań światowych. Ale ponieważ państwa nie stać na oba kierunki, to on proponuje, żeby wspierać tylko ten pierwszy. Widzimy, że wizja, którą ministerstwo przedstawia, jest – że tak powiem – takim dużym bukietem. Wydaje się, że to bardzo dobrze. Trzeba też powiedzieć, że już od pierwszego budżetu, który został bardzo pośpiesznie przygotowywany przez ten rząd, był wzrost środków na naukę o 16%. To jest bardzo ważne, że rzeczywiście za romantycznym entuzjazmem idą konkretne działania.

A ten entuzjazm jest ważny, bo on zapala innych. Wiemy, że świat nauki to jest grono osób, którym ciężko jest pewne rzeczy nakazać. Mieliśmy w ostatnim czasie różne dyskusje dotyczące tego środowiska. Wiem, że to środowisko ciężko jest zmusić, nawet najważniejszą ustawą, do pewnych zachowań. Dlatego ważne jest, ażeby je przekonać do pewnych pomysłów, do pewnych rozwiązań i pokazać mu cele, do jakich zmierzamy. Wtedy efekty rzeczywiście mogą być, przynajmniej w części, takie, jakich oczekujemy.

Dziś rozdrobnienie rzeczywiście jest duże. Jest ono mało konkurencyjne. Padły tutaj słowa o tym, że polskie firmy są zbyt małe, żeby być zainteresowane udziałem w badaniach czy korzystaniem z wyników badań. Musimy popatrzeć, czy nasze badania mogą być atrakcyjne dla firm globalnych, które w Polsce lokują swoje przedstawicielstwa, a wyjątkowo rzadko laboratoria. Chociażby firma IBM, ale przecież także inne firmy. Takie duże projekty mogłyby być atrakcyjne dla firm globalnych, ogólnoswiatowych. Przykładem może być bardzo dynamiczny sektor informatyczny. Wiemy, że w tej chwili bardzo duży potencjał ludzki w tym zakresie jest wykorzystywany właśnie przez globalne firmy, na przykład, w Indiach. To są zespoły ludzkie liczące po kilkadziesiąt tysięcy projektantów informatyków. Czy w Polsce mamy takie grupy osób, nie tylko wykształconych, ale przygotowanych do współpracy w tak dużych zespołach ludzkich? To jest

(senator K. Wiatr)

przedsięwzięcie logistyczne, ale i merytoryczne, bo to jest kwestia realizacji grupowych projektów informatycznych. A trzeba powiedzieć, że firmy globalne są bardzo zainteresowane przeniesieniem przynajmniej części swojego potencjału z Indii do Polski, ponieważ jest takie przekonanie, że mentalność Polaków, Europejczyków, jest dużo bardziej przystosowana do zadań, jakie są realizowane przez te firmy. Są propozycje konkretnej współpracy. Wiemy o dużym udziale polskich naukowców w badaniach prowadzonych w CERN w Genewie, związanych z akceleratorem cząstek. Wiemy też o pewnych planach współpracy z NASA i o wielu innych.

Wydaje się więc, że ten projekt nie jest oderwany od realiów, że jest dobrze zaadresowany. A co do szczegółowych rozwiązań to – jak już mówiłem w swoim referacie jako sprawozdawca komisji – należy się spodziewać, że pewne korekty będą potrzebne, ale, jak rozumiem, już w trakcie funkcjonowania ustawy.

Tak że, podsumowując swoją wypowiedź, chciałbym podziękować panu ministrowi nie tylko za przedstawienie szerszych horyzontów ustawy, ale również za romantyczny entuzjazm, który wydaje się niezwykle potrzebny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Miłka.

Senator Marian Miłek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może rozpocznę od wyjaśnienia pewnej kwestii, zawartej w wypowiedzi senatora Wittbrodta z dnia wczorajszego. Zacytuję ze stenogramu: „Bo to wcale nie jest tak, jak pan senator Miłek mówił, że jest to pierwsze takie rozwiązanie, początek...” itd. „Przecież reformy w dziedzinie badań naukowych są prowadzone od początku zmian w Polsce...” itd. Chciałbym przypomnieć, że w moim wystąpieniu, powiedziałem dokładnie w ten sposób: „Ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju zgodnie z intencją ustawodawcy, stanowi pierwszy etap reformy polskiego systemu badań i nauki”.

Panie Senatorze, jakiś czas temu, w tym samym okresie, przez dwie kadencje pełniliśmy funkcje rektorów uczelni technicznych, przerabialiśmy centralne programy badań podstawowych, centralne programy badań rozwojowych, początki KBN i w ogóle całą reformę, więc doskonale wiemy, jakie meandry musiała pokonać polska nauka i badania naukowe przy kolejnych reformach.

Ja również, podobnie jak pan senator Wiatr, zostałem podbudowany entuzjazmem pana ministra Seweryńskiego podczas wczorajszej wypowiedzi, w której przedstawił on zarys reformy pol-

skiego systemu badań i nauki. Mam zastrzeżenia do niektórych fragmentów jego wypowiedzi, a szczególnie do tego, w którym pan minister tak bardzo liczy na udział środków – mówiąc skrótowo – z przemysłu. Niestety, prawda jest taka, że duży przemysł został sprywatyzowany. Pierwszą czynnością, jaką nowy właściciel przeprowadzał w firmie, była likwidacja biur konstrukcyjnych i laboratoriów badawczych. Nowym właścicielom, mającym swoje centrale z reguły w krajach o wyższym poziomie technologii, wcale nie zależało na tym, żeby tutaj prowadzić badania naukowe. Zgodnie z zamierzeniami nowych właścicieli, Polska miała być dobrym rynkiem zbytu, krajem, w którym produkcja odbywałaby się na miejscu. To jest pierwsza uwaga. W związku z tym stwierdzam, że środki na badania naukowe, na które liczy pan minister, mogą nie być tak wysokie.

Ale, Wysoki Senacie, jeżeli nawet przyjmiemy dolną granicę kwot, o których wczoraj wspominał pan minister, czyli 10 miliardów zł na badania, to oznacza, zgodnie z zapisem ustawy, że co najmniej 1 miliard zł będzie przeznaczony na programy strategiczne, które mają być realizowane w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Jeżeli znowu, zgodnie z danymi, które są zawarte w uzasadnieniu do ustawy, na jeden temat badawczy ma przypaść kwota większa od 100 milionów zł, oznacza to, że w ciągu roku uruchomi się około dziesięciu tematów badawczych, tych priorytetowych, jeszcze raz podkreślam i powtarzam, za kwotę powyżej 100 milionów zł.

Skoro już wiemy, ile będzie tematów badawczych, to chciałbym wrócić do art. 14 i zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na kompetencje rady, która ma wyrażać opinie. Proszę zauważyć, że w pktcie 1 opinia ma być wyrażona w sprawie proponowanych zadań badawczych, służących realizacji strategicznych programów badań podstawowych i prac rozwojowych. Nie strategicznych kierunków, ale zadań badawczych, a do oceny zadań badawczych muszą być powołani jednak ludzie kompetentni. Zadania, które mają być realizowane, zgodnie z założeniem programu będą znajdowały się w zakresie, w obszarze techniki. To będą zadania, które docelowo mają przynieść jakiś efekt produkcyjny. W związku z tym uważam, że recenzować, opiniować te zadania, nawet w gronie rady, powinni ludzie kompetentni, tacy, którzy się na tym znają. I naprawdę nie widzę potrzeby umieszczenia w gronie rady przedstawicieli Polskiego Stowarzyszenia Inwestorów Kapitałowych, Związku Banków Polskich, bo przedstawiciel Związku Banków Polskich będzie się świetnie znał, ale na funkcjonowaniu banków, a nie na zagadnieniach technicznych dotyczących zadania badawczego, inwestor kapitałowy będzie doskonale wiedział, gdzie ulokować środki, żeby dobrze zarobić, ale nie o to chodzi w tym programie. To jest pierwsza uwaga dotycząca składu rady.

(senator M. Miłek)

Zdumiewa mnie to, że wszyscy inicjatorzy dokumentów legislacyjnych, ustaw, innych dokumentów, które trafiają do Senatu, w sposób metodyczny usuwają parlament ze wszystkich gremiów, które mają opiniować, mają decydować o czymkolwiek. Jeżeli ustawodawca wpisał tu całą listę osób, przedstawicieli Polskiej Rady Biznesu, Konfederacji Pracodawców Polskich, to dlaczego nie umieścił na przykład jednego przedstawiciela senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Przecież dyskusja, która odbyła się na posiedzeniu komisji nauki, wyraźnie dowiodła tego, że w gronie komisji znajdują się osoby naprawdę kompetentne, które wniosły bardzo wiele twórczych myśli do przedstawionego projektu. W związku z tym składam poprawkę, aby do grona osób, które będą wchodziły w skład rady, wprowadzić po jednym delegowanym w jakiś sposób przedstawicieli senackiej i sejmowej komisji zajmującej się sprawami nauki.

Szanowni Państwo, cały program obejmuje realizację zadań za bardzo duże pieniądze. Na tej sali przyjmowaliśmy sprawozdania szefów różnych instytucji administracji państwowej, które dysponowały znacznie mniejszymi kwotami i realizowały określone zadania. W związku z tym uważam, że w tak strategicznej sprawie dla Polski, jak określenie kierunków badań, które mają decydować o rozwoju nie tylko polskiej nauki, ale polskiej gospodarki, powinniśmy jednak jako Senat, a przynajmniej jako senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, otrzymywać coroczne sprawozdania z realizacji tego programu, te sprawozdania, o których mówi artykuł – teraz nie pamiętam, który dokładnie ma on numer – określający zadania dyrektora centrum. Ten artykuł mówi o tym, że dyrektor centrów przedstawia ministrowi coroczne sprawozdanie. Uważam, że to sprawozdanie powinno być dostępne przynajmniej komisji senackiej, a dalej idący wniosek dotyczy tego, aby minister przedstawiał to sprawozdanie senatorom. Temat, o którym rozmawiamy, jeszcze raz to podkreślam, dotyczy wydania w najlepszym przypadku, w tym najbardziej skromnym, ponad 1 miliarda zł i uważam, że Senat powinien mieć pełną informację o tym, co się z takimi środkami dzieje. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Głos z sali: Poprawka na piśmie.)

Poprawki zostały już złożone.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski w dyskusji o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie se-

natorowie Wach, Wittbrodt, Waszkowiak, Miłek i Szaleniec.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad...

(Senator Urszula Gacek: Pan minister chciał się odnieść do tematu.)

(Głos z sali: Już jest po dyskusji.)

Przepraszam, już jest po dyskusji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 maja 2007 r.

(Senator Kazimierz Wiatr: Panie Marszałku, ja w sprawie formalnej.)

Tak?

(Senator Kazimierz Wiatr: Czy gdyby pan minister chciał, to nie mógłby zabrać głosu po dyskusji?)

Nie. Po dyskusji już nie, Panie Senatorze.

(Senator Kazimierz Wiatr: Dziękuję bardzo.)

Trzeba było wcześniej sygnalizować tę kwestię. Dyskusja została zamknięta.

Wracamy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku obrad.

Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 434, a sprawozdania komisji w drukach nr 434A i 434B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Zbigniewa Trybułę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

(senator Z. Trybuła)

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 9 maja 2007 r. ustawie o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 434A. Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odbyło się w dniu 22 maja 2007 r.

Komisja rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie trzech poprawek do ustawy. Nim przedstawię poprawki, chciałbym na początku wprowadzić w przedmiot tej ustawy, wyjaśnić cel, to, dlaczego nastąpiła nowelizacja tej ustawy. Jednym z powodów było powołanie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w poprzednim punkcie omawialiśmy jego powstanie. W związku z tym potrzebna jest również zmiana w ustawie o zasadach finansowania nauki, gdyż część środków przeznaczonych na naukę będzie przekazana dla Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Poza tym proponowane zmiany poprawią efektywność systemu finansowania badań naukowych, stworzą lepsze powiązania między sektorem badawczo-rozwojowym a gospodarką, ponieważ obecnie na całym świecie jest taki trend, żeby naukę bardziej związać z gospodarką i pozyskiwać pieniądze również z innych źródeł.

Ustawa składa się z pięciu artykułów, z tym że najważniejszy jest art. 1, składający się z dziewięciu punktów, w którym przedstawiane są proponowane zmiany. Na początku w ustawie modyfikuje się pewne pojęcia kluczowe, ważne dla jej funkcjonowania, na przykład podmiotu działającego na rzecz nauki, konsorcjum naukowo-przemysłowego, sieci naukowej czy projektu celowego, ale wprowadza się również nowe definicje, na przykład projektu rozwojowego, projektu międzynarodowego czy oceny parametrycznej. Te definicje są potrzebne do tego, żeby potem ściśle realizować tę ustawę.

Podobnie jak w poprzedniej ustawie, środki finansowe przeznaczone na naukę są przeznaczane na projekty badawcze, projekty celowe, działalność statutową, inwestycje służące badaniom naukowym i pracom rozwojowym, programy i przedsięwzięcia określone przez ministra właściwego do spraw nauki oraz na finansowanie działalności organów opiniodawczych, doradczych ministra czy też na finansowanie recenzentów, ekspertów działalności kontrolnej. Nowością jest możliwość przeznaczenia środków finansowych na strategiczne badania naukowe i prace rozwoje, które będą zarządzane przez powołane Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Tak jak się dowiedzieliśmy, nie mniej niż 10% środków przeznaczonych na naukę zostanie przekazane na Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Co jest również nowe w tej nowelizacji ustawy? Otóż minister właściwy do spraw nauki ustana-

wia Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, w którym zostaną określone priorytetowe obszary oraz strategiczne programy badań naukowych i prac rozwojowych. Jest to pewna nowość i myślę, że to przyczyni się do większej efektywności badań naukowych i do zlikwidowania rozdrobnienia, które rzeczywiście obecnie istnieje w badaniach naukowych. Małych programów jest bardzo dużo. Wiele z nich można by połączyć z korzyścią dla środowiska naukowego oraz z korzyścią dla gospodarki, bo wykonując wspólnie badania komplementarne, uzupełniające się, można zrobić o wiele więcej – tak wykorzystując duży potencjał ludzki, jak i aparaturę naukową, która jest w posiadaniu ośrodków naukowych zarówno w uniwersytetach, jak i w Polskiej Akademii Nauk czy w jednostkach badawczo-rozwojowych. Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych musi być przedyskutowany. Do tworzenia tego programu, do jego opiniowania zostali zaproszeni przedstawiciele ośrodków naukowych, administracji rządowej i ci, którzy mają wpływ czy powinni mieć wpływ na to, w jakim kierunku polska nauka, i w powiązaniu z tym gospodarka, będzie się rozwijała.

Zgodnie z tą ustawą minister właściwy do spraw nauki na wzór obowiązujących rozwiązań będzie ustanawiał corocznie nie więcej niż trzy nagrody za wybitne osiągnięcia naukowe lub naukowo-techniczne. Do tej pory to obowiązywało, jednak w nowelizacji ustawy przewiduje się wyższą wartość tej nagrody. Będzie ona przyznawana w wysokości nieprzekraczającej piętnastokrotności minimalnej miesięcznej stawki wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego dla stanowiska profesora zwyczajnego zatrudnionego w uczelni publicznej.

Poza tym minister nauki i szkolnictwa wyższego będzie corocznie przyznawał stypendia młodym naukowcom – to jest niejako następny krok, który ma powodować zatrzymanie w kraju młodej kadry naukowej – młodym naukowcom, czyli takim, którzy nie ukończyli trzydziestego piątego roku życia i są zatrudnieni w jednostkach naukowych. Stypendia te będą przyznawane na okres nie dłuższy niż trzy lata i ich miesięczna wysokość nie przekroczy minimalnej miesięcznej stawki wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego dla stanowiska profesora zwyczajnego zatrudnionego w uczelni publicznej. Do tej pory takie nagrody, takie stypendia istniały, ale było ograniczenie, można było przyznać nie więcej niż dziesięć stypendiów, a nowelizacja tej ustawy znosi to ograniczenie. Jeżeli minister uzna, że można przyznać więcej stypendiów i będą na to środki, to myślę, że będzie to dobry krok w kierunku pokazania, że zależy nam na wspomaganiu młodych naukowców.

W ustawie tej wprowadza się obowiązek audytu zewnętrznego w odniesieniu do wszystkich

(senator Z. Trybuła)

projektów, których całkowita wartość dofinansowania przekracza 2 miliony zł. Rzeczywiście trzeba kontrolować wydawanie tych pieniędzy. Również jednostki naukowe, które otrzymują środki na działalność statutową, podlegają obowiązkowemu zewnętrznemu audytowi nie rzadziej niż co cztery lata.

Ustawa wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od jej ogłoszenia. Jest tu pewna nieścisłość i niekomplementarność z ustawą o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Dlatego jedna z poprawek, konkretnie poprawka trzecia, usuwa ten problem. Komisja proponuje, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca 2007 r. Jest to zapis identyczny z tym w ustawie o powołaniu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, dlatego że nie może wejść w życie ustawa mówiąca o podmiocie, który nie został jeszcze formalnie powołany. Myślę, że to nie budzi większych zastrzeżeń.

Dwie pierwsze poprawki, które zgłosiłem na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu i zostały one poparte przez członków naszej komisji, a następnie jednomyślnie przyjęte w głosowaniu, dotyczą zmiany związanej z tym, że według obowiązującej ustawy o finansach publicznych niewykorzystane środki finansowe przeznaczone na konkretny cel, celowe środki finansowe w danym roku muszą być zwracane do budżetu państwa. Jeżeli w poprzedniej ustawie, tej nienowelizowanej, byłyby zapisane, że mogą być one pozostawione, oczywiście z przeznaczeniem na ten cel, na który zostały przyznane, to mogłyby one pozostać. Przy tej zmianie nie zostało to dopatrzone, a wydaje się, że nauka jest pewną specyficzną dziedziną, w ramach której pieniądze staramy się wykorzystać bardzo racjonalnie. Czasami przy zamówieniach publicznych jest tak: są przetargi, wszystko już jest gotowe, a decyzja przychodzi, powiedzmy, 5 stycznia, pieniądze zaś trzeba było wcześniej oddać. Przychodzi decyzja, że można dokonać zakupu na przykład aparatury, na którą się długo czekało, a pieniędzy nie ma. Komisja proponuje dwie poprawki do art. 1 zmiany siódmej ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki. W pierwszej dodaje się w art. 11 ust. 5a w brzmieniu: „Środki finansowe na naukę z dotacji podmiotowej niewykorzystane w danym roku kalendarzowym mogą pozostać w jednostce naukowej na rok następny, z przeznaczeniem na cel, na jaki zostały przyznane”. W drugiej poprawce, bardzo podobnej, w art. 12 dodaje się ust. 3a w brzmieniu: „Środki finansowe na naukę z dotacji celowej niewykorzystane w danym roku kalendarzowym mogą pozostać w jednostce naukowej na rok następny, z przeznaczeniem na cel, na jaki zostały przyznane”.

Przyjęcie tych poprawek, o co w imieniu komisji bardzo państwa senatorów proszę, spowodu-

je, że środki finansowe przeznaczone na naukę, skromne środki finansowe, nie będą uszczuplone. To zaś, że nie będą mogły być wykorzystane na inny cel, zostało zapewnione. Myślę, że Wysoka Izba ze zrozumieniem odniesie się do tych trzech poprawek, szczególnie dwóch pierwszych, i zechce je przyjąć.

Reasumując, jeszcze raz bardzo proszę w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, żeby Wysoka Izba przyjęła przedstawione przeze mnie poprawki do ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Mariana Miłka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Marian Miłek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zmiana ustawy o zasadach finansowania nauki wynika z potrzeby uwzględnienia w ustawie finansowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jednocześnie doprecyzowano takie określenia jak: konsorcjum naukowo-przemysłowe, sieć naukowa, projekt rozwojowy, projekt międzynarodowy, projekt celowy, ocena parametryczna.

Zasadnicza zmiana ustawy o zasadach finansowania nauki dotyczy rozdziału 2, zawierającego art. 7–18, regulujące zasady finansowania: projektów własnych, w tym habilitacyjnych oraz promotorskich, projektów rozwojowych inicjowanych przez wnioskodawców lub ministra, projektów celowych, działalności statutowej, inwestycji służących potrzebom badań naukowych, współpracy zagranicznej oraz działalności wspomagającej badania. W tym zakresie zmiana ustawy dotyczy spraw o charakterze porządkującym czy redakcyjnym. Zresztą zapisy w rozdziale 2 ustawy są bardzo ogólne i odsyłają rozstrzygnięcie wielu spraw formalnych do rozporządzeń ministra, w których przedstawiono między innymi tryb składania wniosków, wzory druków, kryteria kwalifikacji oraz wymagania dotyczące rozliczania projektów badawczych.

Nowym elementem w ustawie jest wprowadzony w art. 8a Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Określono w nim strategiczne programy badań naukowych i prac rozwojowych, które mają być zarządzane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Program ten jest ustanawiany przez ministra po zasięgnięciu opinii ministrów, wojewodów, marszałków województw, Polskiej Akademii Nauk, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rady

(senator M. Miłek)

Główniej Szkolnictwa Wyższego, Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Naczelnej Organizacji Technicznej i organizacji samorządu gospodarczego oraz po przedstawieniu stanowiska przez Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej Rady Nauki. Minister określa harmonogram realizacji strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych oraz zleca wykonanie tych programów centrum.

W czasie dyskusji, która odbyła się podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, zwrócono uwagę na fakt, że ustawa wymienia ministra jako ustanawiającego Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, wymienia instytucje i organizacje, które mają zaopiniować ten program lub wyrazić swoje stanowisko, ale nie stwierdza, kto i w jakim trybie ma ten program przygotować. A jest to sprawa kluczowa w zakresie strategicznych programów badań naukowych, w ramach których realizacja każdego projektu będzie kosztowała, jak już na tej sali dzisiaj wspomniano, przeszło 100 milionów zł.

W dyskusji wskazano komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk jako kompetentne gremia, w skład których wchodzi wybrani w demokratycznych wyborach naukowcy, cieszący się największym autorytetem, oraz inni, którzy zgłosili się do współpracy w poszczególnych sekcjach naukowych komitetu. Należy zauważyć, że komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk skupiają naukowców z różnych pionów nauki, z różnych uczelni, jednostek badawczo-rozwojowych, instytutów branżowych itd. Oni są najbardziej kompetentną i kompletną grupą, która jest w stanie przedyskutować i określić priorytetowe obszary oraz strategiczne programy badań. Dlatego właściwe wydaje się rozwiązanie, które zakłada, że program będzie przygotowywany przez ministra we współpracy z Polską Akademią Nauk, a dokładniej z jej komitetami naukowymi.

Komisja gospodarki zapoznała się z poprawkami do ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki zaproponowanymi przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu i po dyskusji w pełni je poparła, przyjmując je również jako poprawki Komisji Gospodarki Narodowej.

Chciałbym poinformować, że składam również do ustawy poprawkę uwzględniającą komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk jako jednostki, które powinny wziąć udział w kreowaniu strategicznych programów badawczych dla Polski.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mo-

gą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie pytania: czy ustawa znosi ilościowe ograniczenie dotyczące stypendiów i czy do tej pory te stypendia, w liczbie dziesięciu, były maksymalnie wykorzystywane? I kolejne pytanie: jaka jest wielkość takiego stypendium? Chodzi mi o kwotę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

(Senator Zbigniew Trybuła: Można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Trybuła:

Myślę, że pan minister dokładnie powie, czy było to wykorzystane. Wydaje mi się, że tak, bo te dziesięć stypendiów nie składa się na dużą kwotę. Oczywiście dużo zależy od finansów, ale na dziesięć stypendiów pieniądze raczej by się znalazły. Ta zmiana, która powoduje, że nie ma takiego ograniczenia, rozwiązuje sprawę. Myślę, że kompetentnie odpowie na to pan minister.

Co do kwoty, to jest to minimalna miesięczna stawka profesora zwyczajnego zatrudnionego na uczelni. To jest taka kwota. Uczelnie mogą, bo są pewne widelki... Myślę jednak, że dla młodego naukowca, który jest, powiedzmy, po doktoracie, otrzymywanie stawki profesora zwyczajnego jest już znaczącym zastrzykiem finansowym, chociaż pensje profesorów – wielu z nas jest profesorami – nie są może oszałamiające. Życzylibyśmy sobie oczywiście – tych profesorów w końcu nie ma aż tak wielu, a ich wpływ na wychowanie młodego pokolenia czy rozwój nauki i gospodarki jest znaczny, myślę, że to również będzie uwzględniane – żeby wynagrodzenia profesorów były wyższe, a nie takie, jakie obecnie obowiązują.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań, jak widzę, nie ma.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Kurzydłowski: Chciałbym zabrać głos.)

Proszę uprzejmie, pan podsekretarz stanu Krzysztof Jan Kurzydłowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Krzysztof Kurzydłowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po pierwsze, czuję się wywołany do odpowiedzi i chciałbym takiej udzielić. Otóż w poprzedniej ustawie było ograniczenie do dziesięciu stypendiów i te dziesięć stypendiów zostało przyznanych, w wysokości, o ile dobrze pamiętam, 3 tysiące zł, ale miesięcznie. To podlega jeszcze sprawdzeniu. Przy okazji muszę niestety wyjaśnić, że termin „stypendium”, pomimo że jest zawarty w ustawie, jest używany w sensie potocznym. Kwoty przyznane młodym naukowcom nie były traktowane jako stypendia, były więc pomniejszone o kwotę podatku. Toczmy do tej pory spór co do tego, czy to jest właściwa interpretacja. Niektóre izby skarbowe nie skorzystały z naszej interpretacji, wskazującej, że jednak w tym dokumencie ustawowym słowo „stypendium” ma znaczenie prawne. Teraz chcielibyśmy znieść ograniczenie liczby przyznawanych stypendiów i uzależnić ich przyznanie od jakości wniosków. Liczba wniosków, które wpłynęły poprzednio, była kilka razy wyższa niż liczba stypendiów, które minister mógł przyznać. A bardzo nam zależy na tym, żeby to był nie tylko właściwy sygnał, ale także gest wobec zainteresowanych młodych naukowców.

Po drugie, chciałbym wyjaśnić, że w całej ustawie – wszędzie, gdzie jest podana wysokość kwoty czy to nagrody, czy stypendium – dokonaliśmy pewnego rodzaju ujednorodnienia, a właściwie staraliśmy się uzyskać efekt spójności z ustawą o szkolnictwie wyższym, w której, jak państwo zechcielibyście zauważyć, jest odniesienie do stawek minimalnych, a nie maksymalnych. Dlatego we wszystkich tych zapisach, które definiują wysokość czy to nagrody, czy stypendium, konsekwentnie zmieniliśmy zapisy, odnosząc się do minimalnych stawek. To tyle w odpowiedzi na pytania pana senatora.

Odnosząc się w sposób bardziej ogólny do tej ustawy, chciałbym raz jeszcze podkreślić, że zasadniczym celem zmian jest umożliwienie funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z nową formułą Krajowego Programu

Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Odpowiedzialny za utworzenie tego dokumentu jest minister. Na etapie tworzenia programu będzie korzystał z opinii zainteresowanych i współpracujących z nim na co dzień środowisk, w tym Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności i reprezentacji rektorów akademickich szkół polskich. Oczywiście wszystkie wymienione instytucje będą też brały udział w opiniowaniu tego programu.

Zwracam jeszcze raz uwagę na to, że ustawa otwiera możliwość finansowania konsorcjów naukowo-przemysłowych, stwarza nowe warunki do współpracy międzynarodowej i – czego nie widać tak bezpośrednio – zmienia także system legislacyjny na poziomie rozporządzeń. Zamiast jednego rozporządzenia do ustawy będzie kilkanaście rozporządzeń, co pozwoli bardziej elastycznie zmieniać te elementy prawa, które są ustanawiane na poziomie rozporządzenia.

Chciałbym jeszcze na koniec, odnosząc się do wątku, który łączy obie te ustawy, o NCBiR i o zmianie ustawy o finansowaniu nauki, zwrócić uwagę na to, że nie można kwoty, jaka jest przewidziana na badania naukowe w najbliższych latach czy jaką zgodnie z naszymi oczekiwaniami będziemy w kraju wydawali, w sposób automatyczny zamieniać na liczbę projektów.

Mam przed sobą dokument – przy okazji nawiązuję do wczorajszej dyskusji – przyjęty przez rząd w dniu 2 kwietnia, w którym jest zapisana perspektywa wydatków na badania i prace rozwojowe do roku 2015. Otóż z tej perspektywy wynika, że nakłady z budżetu państwa będą rosły, osiągną w roku 2010 kwotę blisko 6 miliardów zł. Wraz z nakładami z funduszy strukturalnych i wydatkami z przemysłu da to w sumie kwotę 13 miliardów zł, a więc trzy razy większą niż dzisiaj. Ale oczywiście zwłaszcza kwota dotycząca wydatków ponoszonych przez przedsiębiorców nie może być przedmiotem dyskusji i podstawą obliczeń budżetu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Chciałbym także zwrócić uwagę na to, że przy założeniu, iż 10% tej kwoty zostanie skierowane do NCBiR, mówimy o kwocie rządu 700 milionów zł rocznie. Podkreślam również, że na pewno każdy z programów o strategicznym znaczeniu dla Polski, realizowany przez NCBiR, będzie miał okres trwania dłuższy niż jeden rok. To będą wieloletnie programy. To oznacza, że w praktyce tych programów nie będzie, powiedzmy, 700 milionów zł podzielone przez sto siedem rocznie, będzie ich mniej, a będą realizowane w dłuższej perspektywie czasowej.

Jestem oczywiście głęboko przekonany, że obie te ustawy razem wprowadzają – tak, jak mówił wczoraj pan minister Seweryński – nową jakość i otwierają nowe perspektywy wobec na-

(podsekretarz stanu K. Kurzydłowski)

uki polskiej. Uprzejmie proszę Wysoki Senat o ich przyjęcie.

Przy okazji jeszcze sprostowanie. W 2006 r. kwota stypendium wynosiła 6 tysięcy 100 zł. Na ten rok limit będzie zwiększony do 10 tysięcy zł.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Może pan jeszcze chwilę pozostanie, bo mogą być pytania. Już widzę, że są pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Ministrze, chcę zapytać, jak wysoki będzie budżet Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – oczywiście w przybliżeniu, w projekcie, do którego się ministerstwo przymierzało – i z jakich pieniędzy będzie opłacany. Wydaje mi się, że ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ale jaka jest wysokość budżetu samego centrum jako jednostki zarządzającej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Kurzydłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Budżet centrum będzie oczywiście opłacany z budżetu, z działu „Nauka”. My szacowaliśmy, że w pierwszym roku działalności centrum koszty jego utworzenia i działania będą w granicach 25 milionów zł. To oczywiście jest związane z dużym kosztem początkowym. W tym roku, ponieważ centrum na pewno nie będzie działało w całym roku budżetowym, te koszty będą oczywiście co najmniej o połowę mniejsze, i to są koszty początkowe. Chciałbym także wyraźnie podkreślić, że utworzenie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz przeniesienie części budżetu na funkcjonowanie tego centrum będzie się wiązało ze zmniejszeniem budżetu samego ministerstwa w dziale „Administracja”, dlatego że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zatrudni część pracowników obecnego ministerstwa, przejmie część zadań dzisiaj wykonywanych przez ministerstwo i oczywiście podejmie działania, których dzisiaj ministerstwo nie wykonuje.

A więc generalnie uważamy, że koszt funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju powinien być odniesiony do wartości programów strategicznych, które będą realizowane. Według światowych standardów na obsługę tego typu programów wydaje się od 2 do 5%. My zakładamy, że to nie będzie więcej niż 2%, że to będzie w okolicach 2%, ale oczywiście to stanie się przedmiotem decyzji ministra przyznającego dyrektorowi środki na realizację zadań.

Przy okazji chciałbym powiedzieć, że obecnie te środki, które wydajemy w Polsce na administrację związaną z obsługą programów badawczych finansowanych przez ministra, bo dzisiaj minister występuje w podwójnej roli: urzędu i agencji finansującej badania, wynoszą poniżej 1%. I to nie jest tak, że myśmy w ten sposób znaleźli w Polsce lepszą metodę, przeczącą zasadności wydawania 2%, tylko po prostu ze względu na ograniczenia w dziale „Administracja” nie możemy większej kwoty wydać, ze szkodą zwłaszcza dla sposobu przyjmowania przez nas wyników badań, oceny poszczególnych projektów po ich zakończeniu i możliwości wykorzystania wyników tych badań, czy to w jednostce je wykonującej, czy w jakimś innym podmiocie. Na to po prostu środków dzisiaj nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan wspomniał o tym, że w tej ustawie będzie więcej odwołań do rozporządzeń. Zwykle jest tak, że na etapie przyjmowania ustawy te rozporządzenia czy projekty widzimy.

Ja bym chciał wiedzieć, jaki jest obecny stan i czy wtedy, kiedy ustawa będzie wchodziła w życie, czyli 1 lipca, te rozporządzenia będą. I to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego dziś stosowanego instrumentu badań zamawianych. Czy on tutaj występuje, czy też nie?

I trzecie, dotyczące platform technologicznych czy klastrów technologicznych. Jak to w tym kontekście, w tym układzie wygląda?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Kurzydłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Składając projekt tej ustawy, oczywiście złożyliśmy komplet projektowanych rozporządzeń.

(podsekretarz stanu K. Kurzydłowski)

Jest taka praktyka, że te rozporządzenia są w trakcie prac nad ustawą przez nas powtórnie analizowane. Staramy się między innymi nadać za zmianami wprowadzonymi w czasie prac legislacyjnych. Planujemy, że do połowy czerwca będziemy gotowi wysłać je do uzgodnień międzyresortowych. Nie możemy ich wysłać przed formalnym przyjęciem tych ustaw. Ale oczywiście będą gotowe, dlatego że między innymi jest punkt wyjścia w postaci poprzedniego rozporządzenia, jest też cała seria doświadczeń zebranych przez ponad rok funkcjonowania tej ustawy, dobrych i złych, więc wiemy, co trzeba poprawić i w którym miejscu.

Jeśli chodzi o projekty zamawiane, to całość działań prowadzonych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie w dzisiejszej terminologii zamawianiem projektów, więc centrum na podstawie Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych będzie zamawiało projekty wykonywane przez jednostki naukowe, być może – i mam na to nadzieję – także przy zaangażowaniu przedsiębiorców tam, gdzie to będzie właściwe. W tym sensie projekty zamawiane, jako termin prawny, znikną, ale oczywiście zostaną zakończone te, które zostały rozpoczęte, i te, które zostały już ogłoszone. A od momentu wejścia w życie tej ustawy zamawianie projektów będzie się odbywało przez działalność Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na podstawie tego krajowego programu.

I wreszcie ostatnie pytanie, o platformy.

Panie Senatorze, to jest dla nas niezwykle ważne – mówię to w nawiązaniu także do innych wypowiedzi – żeby wciągnąć do współpracy przemysł, żeby zaczął on więcej łożyć na badania naukowe.

Ja chcę państwu, znowu sięgając do tego dokumentu rządowego, powiedzieć, że my planujemy do roku 2010 wzrost całkowitych nakładów na badania i prace rozwojowe w Polsce z poziomu 0,62% PKB w tym roku do 0,92 w roku 2010, a jednocześnie chcemy, żeby zaangażowanie w to przemysł charakteryzowało się wzrostem z 30% do prawie 40%. Może się wydaje, że to jest mało ambitne, ale to oznacza ponaddwukrotny wzrost dzisiejszych wydatków przemysłu na prace badawczo-rozwojowe, bo trzeba brać pod uwagę wzrost PKB.

Temu służy wiele inicjatyw, między innymi to, że w tej ustawie jest wprowadzane wprost pojęcie konsorcjum naukowo-przemysłowego, które może mieć zarówno formę platformy, jak i formę klastra. Ale takim związkom nauki z przemysłem będziemy dawali możliwość występowania o środki na prowadzenie wspólnej działalności. Wierzymy, że to będzie także metoda na przyciągnięcie do tych działań szczególnie małych i śre-

dnich przedsiębiorców, dlatego że oni nie muszą się wtedy angażować finansowo.

Chciałbym także powiedzieć, że na szczęście temu wzrostowi gospodarczemu towarzyszą również wyraźne objawy wzrostu działalności badawczo-rozwojowej w przemyśle. Oczywiście, Panie Senatorze, nie we wszystkich gałęziach przemysłu w tym samym stopniu, ale na przykład w tych branżach, które na całym świecie charakteryzują się dużymi wydatkami na B+R, jak przemysł lotniczy. Również w Polsce zaczynamy obserwować bardzo wyraźny wzrost wydatków na B+R w przemyśle lotniczym. Dowodem tego są projekty, które dofinansowujemy, wykonywane zarówno przez WSK Mielec, WSK Rzeszów, jak i WSK Świdnik. Wymieniam w szczególności WSK Rzeszów i WSK Świdnik, żeby pokazać, że to dotyczy podmiotu, który był i jest polski, jak i podmiotu, który został zakupiony przez Amerykanów. Został zlikwidowany Ośrodek Badawczo-Rozwojowy i teraz jest odtwarzany na jeszcze większą skalę, niż był poprzednio. A więc stąd czerpiemy też nasz optymizm, jeśli chodzi o ten oczekiwany przez rząd ponad 100% wzrost wydatków na B+R ponoszonych przez przemysł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Ustawa wprowadza obowiązek audytu zewnętrznego dla projektów, których wartość dofinansowania przekracza 2 miliony zł. Czy ten audyt będzie wyłącznie krajowy, czy dopuszczacie także możliwość wykonywania go przez specjalistów zagranicznych?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Kurzydłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozporządzenie, które właśnie w tej chwili jest w ostatecznej formie preredagowywane, pozwala jednostce wybrać audytora. Ministerstwo nie będzie stroną w postępowaniu o wyłonienie audytora. Oczekuję, że w interesie jednostki jest wybranie audytora, który gwarantuje właściwy poziom wykonanego audytu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, to właściwie jest kontynuacja poprzedniego pytania: jaka będzie rola centrum w uruchamianiu współpracy naukowej międzynarodowej, a zwłaszcza współpracy europejskiej? Bo tu jest koncentracja na sprawach krajowych, ale tamto jest w zasadzie niezwykle istotne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Krzysztof Kurzydłowski:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, utworzenie tego centrum choćby z jednego powodu będzie przełomowe. Ja chciałbym to, na czym przełom będzie polegał, opisać w ten sposób. Otóż dzisiaj ministerstwo występuje jednocześnie w roli urzędu i agencji finansującej badania i w związku z tym z powodów formalnych, ze względu na ustawę o finansach publicznych, nie ma możliwości przystępowania do porozumień międzynarodowych zawieranych przez agencje finansujące badania.

Coraz więcej badań w Unii Europejskiej, ale i w Europie, z udziałem także Szwajcarii i Norwegii, jest wykonywanych według takiego systemu, że agencje finansujące badania wspólnie ustalają gotowość wydatkowania środków, a następnie ogłaszają nabór projektów, które są zgłaszane przez naukowców z różnych krajów biorących w tym udział. Często wręcz są to projekty wykonywane w skali międzynarodowej, jak budowa badawczego reaktora do syntezy termojądrowej, znanego pod nazwą ITER.

My niestety dzisiaj jesteśmy pozbawieni możliwości prawnych brania udziału w tego typu przedsięwzięciach. Oczywiście dajemy sobie jakoś radę, stosując pewną proteżę polegającą na tym, że wybieramy jednostkę polską, która reprezentuje ministra w takim konsorcjum. Ale proszę sobie wyobrazić, jaka to jest reprezentacja ministra, gdy jest to na przykład instytut PAN czy jakiś wydział uczelni, a jego partnerami są takie agencje, jak Tekes czy inne finansujące badania w poszczególnych krajach. To jest bardzo ułomna sytuacja.

A więc tym, wprowadzając dodatkową osobę prawną, która nie ma charakteru urzędu administracji państwowej, otwieramy formalną drogę do nowego rodzaju udziału naszych naukowców w przedsięwzięciach międzynarodowych. Chcielibyśmy także, aby NCBR brał udział w przedsięwzięciach międzynarodowych, które są związane ze wspólnym, długoletnim inwestowaniem, między innymi w infrastrukturę i progra-

my badawcze, co znowu nie jest możliwe w przypadku ministerstwa ze względu na ograniczenia związane z systemem realizacji budżetu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie widzę, tak że dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Wacha.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Właściwie chciałbym powiedzieć o trzech kwestiach w związku z tą ustawą, która jest niewątpliwie potrzebna i skorelowana z ustawą, nad którą wczoraj dyskutowaliśmy, czyli ustawą o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Pierwsza kwestia dotyczy właśnie nazwy. Tutaj mam pewną okazję, żeby nawiązać do tego, co mówiłem wczoraj, i do propozycji innej nazwy, a mianowicie zastąpienia nazwy „Narodowe Centrum Badań i Rozwoju” nazwą „Krajowe Centrum Zarządzania Badaniami i Rozwojem”. Wczoraj to szeroko uzasadniałem, mówiłem, że wyraz „narodowy” jest wzniosły, ale w tym przypadku niewłaściwy, bo trzeba by wskazać na to, że to jest ogólnokrajowa jednostka i że jej głównym zadaniem jest zarządzanie. Mówię to przy tej okazji, ponieważ również w tej ustawie, a mianowicie w ustawie o zasadach finansowania nauki, pojawia się wyraz „centrum”. A więc w sposób sprzężony z ustawą dotyczącą narodowego centrum należałoby również wprowadzić korekty dotyczące zmiany nazwy.

I w tym zakresie składam poprawki kompletarne do ustawy wczorajszej. To jest sprawa formalna, jednak wykorzystuję to, aby wspomnieć, że moim zdaniem nie jest to może najważniejsze, ale nazwa powinna być inna, jeżeli chodzi o instytucje narodowe. W tym przypadku akcentujemy w wielu wystąpieniach i zamierzeniach umiędzynarodowienie finansowania i współpracy, dlatego wyraz „narodowe”, w takim sensie, jak reprezentacja narodowa, hymn narodowy, flaga narodowa, a więc pewnego odciążenia się od świata, nie jest w tej nazwie dobry.

Dwie dalsze kwestie, o których chciałbym powiedzieć, mają charakter bardziej merytoryczny. Cieszę się z tej ustawy, ale chciałbym jednak po-

(senator P. Wach)

wiedzieć, że nie zawiera ona mechanizmów ani bezpośredniej zachęty do korzystania ze środków finansowych Unii Europejskiej, a szczególnie ze środków, które byłyby możliwe do uzyskania w drodze dużych grantów badawczych w ramach programów ramowych Unii Europejskiej.

Ustawa stwarza ramy w art. 13 – ja bym powiedział, że dopuszcza finansowanie – ale jest niesymetryczna. Z jednej strony mówi, że środki krajowe będą kierowane na badania w centrum co najmniej w dziesięciu procentach i to jest wymóg obligatoryjny – co najmniej 10% środków krajowych będzie kierowanych na programy badawcze w centrum. Z drugiej strony nie ma nawet... To znaczy, według mnie, powinien być pewien obowiązek zabiegania przez centrum o finansowanie przynajmniej wybranych projektów, które są paralelne do programów unijnych, ze środków unijnych.

W tym zakresie nie mam poprawki, bo nie jest tak łatwo skonstruować ją ad hoc, ale uważam to za defekt tej ustawy. Wydawanie wyłącznie krajowych środków i wkładanie tego do ustawy jako wymogu obligatoryjnego, bez pewnej równowagi w kwestii starania się o środki zewnętrzne, które są dostępne, jest błędem.

Trzecią kwestią, o której chciałbym powiedzieć przy okazji tej ustawy, jest to, że Polska Akademia Nauk oraz jej jednostki, komitety naukowe, zostały potraktowane w tej ustawie bardzo po macoszemu, właściwie marginalnie. Polska Akademia Nauk została wymieniona jako jedna z wielu instytucji, zapewne szacownych, ale jednak w długim ciągu instytucji, które opiniują Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. To jest rola za mała i niewłaściwa.

I w tym zakresie w pełni popieram poprawkę, którą złożył pan senator Miłek, polegającą na tym, że rola Polskiej Akademii Nauk, przez jej merytoryczne komitety naukowe, w tworzeniu krajowego programu badań naukowych byłaby znacznie większa.

Myślę, że PAN ma dużo większe znaczenie i potencjał merytoryczny, jeżeli chodzi o tworzenie programu badań, niż inne jednostki, które, co na pewno jest słusznie, będą program opiniowały, a więc będą brały udział w toku tworzenia – przynajmniej na poziomie opiniowania – badań naukowych i prac rozwojowych. To jest trzecia kwestia, o której chciałem powiedzieć.

Chciałbym skończyć tym, że konkretne poprawki składam w zakresie zmiany nazwy, ponieważ te dwie ustawy się ze sobą wiążą. Jestem przekonany, że komisja i Senat będą skłonne poprzeć poprawki dotyczące zmiany nazwy. Gdyby się jednak tak nie stało, to oczywiście, na zasadzie symetrii, wycofam się z tych poprawek w stosunku do ustawy o finansowaniu nauki. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ta ustawa rzeczywiście jest potrzebna. To jest konsekwencja tego, o czym rozmawialiśmy wczoraj, a dzisiaj debata na ten temat jeszcze była kontynuowana. Dotyczy to powołania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i jest to potrzebne.

Ja również myślę, że te poprawki, które są wnoszone, dotyczące tego, aby niewykorzystane środki przechodziły na kolejny rok, są poprawkami dobrymi. Pamiętam, że przy pierwszych zmianach w szkolnictwie wyższym zupełnie inaczej rozpoczęto wydawanie środków, planując wieloletnio, a nie tak, że w końcu roku trzeba było wydać wszystko, bez względu na to, ile tego było. Wobec tego popieram te poprawki.

Jeżeli zaś chodzi o poprawki dotyczące roli akademii nauk, to ja tutaj, muszę powiedzieć, mam wątpliwości, dlatego że oczywiście jest bardzo ważne, aby wszyscy ci, którzy mają coś do powiedzenia, którzy są merytorycznie dobrzy, brali udział w wypracowywaniu strategii, tyle że ja trochę w tym uczestniczę i moje doświadczenia są takie, że strategia badań naukowych w państwie to jest coś więcej niż tylko kwestie dotyczące jakiegoś tam sektora nauki. To idzie, jak widzę, poprzez różne resorty, różne ministerstwa, przez różne środowiska i grupy społeczne. Mnie się wydaje, że koncentrowanie się tylko na środowiskach akademickich byłoby jakby zaprzeczeniem faktu, że co dotyczy badań strategicznych, dotyczy też szerzej całego społeczeństwa. Wobec tego musi być inna reprezentacja. Ja nie widzę ułomności w strukturze samych rad, powiedziałbym nawet więcej, tutaj w debacie nad poprzednią ustawą pan senator Miłek zgłosił zresztą poprawkę, żeby również komisje senackie były reprezentowane w ciałach, które dokonują na przykład oceny 10% środków wydawanych na badania naukowe w Polsce. Mnie się wydaje, że przy programach, które byłyby realizowane w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, nie starczyło by Senatowi, jeżeli chcielibyśmy badać 10% wydawanych środków. A jest jeszcze 90%. Byłoby trzeba ulokować tam jeszcze co najmniej dziewięć różnych podmiotów i komisje senackie, żebyśmy to śledzili. Moim zdaniem, powinniśmy myśleć o strategii, o wprowadzaniu mechanizmów. Oczywiście, powinniśmy być informowani, to po-

(senator E. Wittbrodt)

winna być działalność przejrzysta, jasna, ale my nie musimy w tym bezpośrednio uczestniczyć.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć: kwestia środków. To bardzo cieszy, że jest perspektywa wzrostu środków finansowych. Tu są być może dwie ścieżki tej radości. Jedna, kiedy mówimy bezpośrednio o kwotach, i ta radość jest tu pewnie większa, ponieważ środki kwotowo przyrastają. Przyrastają jednak w odniesieniu do poziomu, z jakiego startujemy, jeżeli zaś patrzymy na udział w PKB, to ten przyrost cieszy jakby trochę mniej. Przyrost jest mniejszy, ponieważ PKB rośnie czasami szybciej niż środki, które są wydatkowane, ale kiedy patrzymy na to chociażby z punktu widzenia Strategii Lizbońskiej, gdzie mowa jest o udziałach procentowych w PKB, to wtedy... Tu miałbym taki postulat do ministerstwa. Nie wiem czy to jest możliwe – ja w swoim życiu zawodowym słyszałem już wiele takich zapowiedzi, że będziemy mieli 1,3% – żeby przyjąć, na przykład, jakieś rozwiązanie ustawowe, tak jak to zapewnił sobie resort obrony narodowej, takie, że jest gwarantowany udział procentowy w PKB. Być może wtedy raz na zawsze skończylibyśmy z ciągłym mówieniem, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w edukację i w badania naukowe, tylko mielibyśmy po prostu ustawowo zagwarantowane, że będzie to realizowane. Tak że, Panie Ministrze, daję taką opcję pod rozważę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Trybułę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Ja również chciałbym zabrać głos. Wczoraj zabierałem już głos w debacie nad Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Te dwie ustawy ściśle się ze sobą wiążą. Mówiłem o finansowaniu nauki. Wyraziłem swoją radość, że te zmiany strukturalne, ta pewna myśl, którą ma Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zaczynają być realizowane. To bardzo cieszy, dlatego że w polskiej nauce potrzebna jest pewna zasadnicza zmiana, pewien ruch, żeby bardziej wykorzystywać pieniądze, które są dostępne, a jednocześnie żeby gospodarka również na tym skorzystała.

Chciałbym może zilustrować to, co pan senator Wittbrodt mówił przed chwilą o udziale PKB w wydatkach na naukę. Rzeczywiście, jest on

niewielki. W latach 1991–2006 zmniejszył się z 0,76 nakładów budżetowych do 0,32, wszystkie zaś nakłady, również te pozabudżetowe, z 1,08% do 0,59. W tym roku założone jest 0,62. Ten przyrost, ten spadek, to rzeczywiście jest. Co jest jednak optymistyczne? To, że było już minimum i że teraz jesteśmy na krzywej wzrostowej. Ja tutaj cały czas śledzę ten wykres, pokazujący wzrost procentowy PKB w kolejnych latach, przy dyskusjach budżetowych mam go cały czas przed oczyma. I rzeczywiście, gdyby założyć to, co proponuje pan senator Wittbrodt, gdyby w następnych latach ustalić procent przeznaczony na naukę z produktu krajowego brutto, to bardzo ułatwiłoby to działanie nauki, byłby zapewniony stały wzrost nakładów finansowych. Rzeczywiście niewielki procentowy wzrost w produkcie krajowym brutto znacznie poprawiłby kondycję nauki. Pan minister zapowiadał, że w roku 2010 będziemy mieli 12 miliardów. To jest prawie trzykrotne zwiększenie. Rzeczywiście nauka to bardzo odczuje. A gdybyśmy zapisali to tutaj procentowo, może byłoby więcej. To będzie z korzyścią, nie tylko dla nauki, ale również dla gospodarki.

Chciałbym także odnieść się do tego, co mówili panowie senatorowie Wach i Miłek, i poprzez udział Polskiej Akademii Nauk, poprzez wykorzystanie jej potencjału zarówno w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, jak i w sprawach finansowania nauki i opiniowania Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Wydaje mi się, więcej, jestem przekonany, że zarówno merytoryczne osiągnięcia Polskiej Akademii Nauk, to znaczy osiągnięcia na polu naukowym, które są doceniane w świecie nauki, jak i kadre, którą Polska Akademia Nauk tworzy, trzeba by rzeczywiście dobrze wykorzystać, trzeba by wykorzystać tych, którzy dobrze znają się na badaniach naukowych, tych, którzy byłiby głosem doradczym.

Nasza debata, tutaj, w Senacie, i w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu pokazała, że dyskusje merytoryczne są bardzo potrzebne. Nie zawsze widzi się to najlepsze rozwiązanie. Czasami właśnie w bardzo rozognionej dyskusji powstaje wiele ciekawych propozycji, z korzyścią dla wszystkich. Tak że popieram te poprawki wzmacniające i wykorzystujące dorobek Polskiej Akademii Nauk, który, jak myślę, będzie służył nie tylko nauce, ale i gospodarce.

Chciałbym również złożyć drobną poprawkę, wynikającą z tego, że w nowelizowanej ustawie zamienia się termin „szkoła wyższa” na „uczelnia”. I w wielu miejscach to zostało zrobione, tylko w jednym punkcie, w pkt 6, gdzie jest definiowane pojęcie badań własnych, zostało „szkoła wyższa”. Moja poprawka brzmiałaby następująco, definicja badań własnych: „badania naukowe lub prace rozwojowe oraz zadania z nimi

(senator Z. Trybuła)

związane, służące rozwojowi kadry naukowej oraz specjalności naukowych w uczelni”. Oczywiście to jest drobna rzecz, ale myślę, że dla przejrzystości legislacyjnej warto tę drobną poprawkę tutaj wprowadzić.

Reasumując, cieszę się, że tyle zaczyna się mówić o nauce, o jej finansowaniu. Wczoraj powiedziałem, że nie tylko ludzie związani z nauką, pracujący tam, ale również sfery gospodarcze, i ci, którzy działają w polityce, rozumieją, że rozwój gospodarczy naszego kraju jest ściśle związany z nowoczesnością, z bardzo nowoczesnymi badaniami naukowymi. Mamy potencjał naukowy i ludzki, może troszkę gorszy, jeżeli chodzi o aparaturę naukową, ale to można poprawić. Przy wzajemnym zrozumieniu między światem naukowym i gospodarką, szczególnie tymi przedsiębiorcami, którzy do tej pory może nie zdają sobie jeszcze sprawy, że warto wykorzystać badania naukowe, gospodarka będzie się rozwijać. Jest oczywiście problem tych przedsiębiorstw, które są w rękach zachodnich, dlatego że one mają swoje laboratoria. Powinniśmy jednak związać się bardziej z tymi przedsiębiorstwami, które są jeszcze w rękach polskich, i pokazać, że wspólnie możemy wiele zrobić dla rozwoju naszej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Tomaszewską.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Jedną z nich jest stosowanie w nauce ustawy o zamówieniach publicznych. W sytuacji, gdy zamówieniom podlega unikalny sprzęt, a to są zamówienia jednostkowe, bardzo specyficzne, zdarzają się pojedynczy wykonawcy, to terminy ogłaszania przetargów i w ogóle sam przetarg czasami bywają w tym wypadku rzeczą wydumaną. Ogłaszanie przetargów i ich przeprowadzanie uniemożliwia racjonalne dysponowanie środkami. To jest kwestia, którą trzeba zmienić, absolutnie.

Była tu mowa o zaniku kontaktu między gospodarką i nauką. Otóż na początku lat dziewięćdziesiątych to wcale nie zachodnie organizacje gospodarcze likwidowały nasze biura projektowe i konstrukcyjne czy współpracę między politechnikami i zakładami produkcyjnymi. Po prostu ówczesni pracodawcy nie widzieli tu sensu, wydawało się, że będzie taniej, jak się to zlikwiduje. Taki był początek. Potem oczywiście był to inte-

res firm z Zachodu, które miały własne placówki badawcze, prowadziły innowacyjne działania poza granicami Polski i nie miały żadnego interesu, żeby tworzyć takie biura tutaj. Bardzo się cieszę, że się coś w tej dziedzinie zmienia, że wreszcie poszliśmy po rozum do głowy i że zmieniamy tę rzeczywistość w taki sposób, aby dzięki wynikom prac nauki zaistniała innowacyjność i aby poprawiała ona funkcjonowanie naszej gospodarki.

Chciałabym zwrócić też uwagę na problem wynagrodzeń w nauce, tak generalnie, ale szczególnie wynagrodzeń młodych zdolnych ludzi, którzy są po studiach i albo zaczynają studia doktoranckie, albo je kończą. Dla nich bardzo kusząca jest szansa pracy za granicą. U nas powoduje to powstanie luki pokoleniowej i nie bardzo wyobrażam sobie w takiej sytuacji realizację strategii rozwoju poprzez wiedzę. A więc to jest kwestia bardzo istotna, ona nie powinna zniknąć z pola widzenia. Wydaje mi się, że nie jest dobrze, jeśli się mówi, że te działania są po prostu realizacją interesów tylko wąskiej grupy. Należy przykładać do tego właściwą wagę.

Trzecia kwestia to sprawa relacji między pracami obywatelskimi i tym, co się dzieje na uczelniach, jeśli chodzi o studentów studiów dziennych bezpłatnych i studiów zaocznych płatnych. Tu widzę problem w tworzeniu algorytmu finansowania uczelni. Należałoby objąć tym algorytmem również studentów studiów zaocznych i wówczas myśleć o wyrównywaniu praw i o rozwiązaniu tego problemu.

Kolejna sprawa to są oczywiście środki na naukę. Tutaj bardzo popieram wszystkich, którzy wcześniej wypowiadali się i w sprawie wzrostu, i w sprawie zapisania tego wzrostu w ustawie w postaci procentu PKB. Wydaje mi się, że to powinno być zapisane: nie mniej niż taki a taki procent. Nie da się tego zrobić gwałtownie, a więc trzeba po prostu wdrożyć harmonogram wprowadzania kolejnych wzrostów nakładów na naukę. Inaczej to wszystko będzie fikcją, będą słowa, ale nie będzie rezultatów. Niestety, bez finansowania to się samo nie robi. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Massalskiego.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym wyrazić ogromną satysfakcję, że miałem tutaj okazję wysłuchać tak kompetentnych i tak dobrze przygotowanych

(senator A. Massalski)

wystąpien, zarówno pana ministra Seweryńskiego, jak i dzisiaj pana ministra Kurzydłowskiego. Jako członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam satysfakcję, że reprezentacja tej dziedziny w rządzie jest w rękach znakomitych fachowców, a to wyraźnie widać także w treści przygotowywanych dokumentów o charakterze legislacyjnym.

Proszę państwa, zabieram głos z tej trybuny dlatego, że dotychczas wypowiadali się w zasadzie przedstawiciele nauk technicznych bądź ścisłych. Widzę, że będzie po mnie przemawiał pan profesor Bender, który, podobnie jak ja, jest przedstawicielem nauk humanistycznych. Chciałbym powiedzieć kilka zdań właśnie na ten temat, bowiem wydaje mi się, że jest jednak pewna specyfika, pewna różnica, która na Zachodzie jest wyraźnie podkreślana, między naukami typu *science* a naukami humanistycznymi.

Proszę państwa, myślę, że bardzo dobrze się stało, i w pełni to popieram, i przyłączam się do wszystkich głosów, które dotyczyły zagadnienia, wymienionego w projekcie zmiany ustawy, stypendiów dla młodych naukowców. Z tym, że pojęcie „młody naukowiec” jest trochę skomplikowane i trudne. Przyjęto tutaj granicę trzydziestu pięciu lat. Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że w naukach humanistycznych proces dochodzenia do doktoratu bywa czasem dłuższy, dlatego że archeolog może na przykład prowadzić wykopaliska tylko dwa razy do roku, jesienią i na wiosnę. To powoduje, że jeżeli aura jest niesprzyjająca, on nie przeprowadza swoich badań, co przedłuża proces dochodzenia do doktoratu, dlatego że musi przebadac odpowiednią ilość materiału archeologicznego, jaki znajdzie. To samo dotyczy kosztów prowadzenia badań. Ja rozumiem, że każdy pracownik nauk technicznych, ścisłych, ma laboratorium, ma wszystko zgromadzone w jednym miejscu. Humanista natomiast musi jeździć do bibliotek, do archiwów, a biblioteki to jeszcze pół biedy, można sobie ściągnąć coś z internetu, archiwum zaś to już jest problem, zwłaszcza jeżeli dotyczy do archiwaliów zagranicznych, które czasem są trudne do zdobycia. I to także w tej chwili znacznie opóźnia proces uzyskiwania doktoratu. Jeżeli zbadalibyśmy, w jakim wieku uzyskuje się doktoraty w naukach technicznych i ścisłych, to zobaczymy, że ta średnia wieku jest różna w stosunku do wieku nawet bardzo zdolnych doktorów, bardzo wybitnych doktorów w naukach humanistycznych.

Zwracam na to uwagę, bowiem rozumiem, że ministerstwo w drodze rozporządzenia określi bardziej szczegółowo warunki, komu będą przyznawane stypendia. Myślę, że warto by brać pod uwagę – i taką propozycję zgłaszam – przede wszystkim doktoraty obronione z wyróżnieniem, to będzie jakaś mierzalna norma.

Teraz, proszę państwa, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na korzyść płynącą z tych stypendiów. Rzadko sobie zadajemy pytanie, co się dzieje z doktorami, którzy obronili pracę doktorską, niektórzy w bardzo młodym wieku, niektórzy trochę później. Co później? Znowu powiem na podstawie doświadczeń humanistycznych, kilkunastu doktorów, którzy pod moim kierunkiem obronili prace doktorskie. Wszyscy natychmiast po zrobieniu doktoratu zostają dodatkowo zatrudnieni w szkołach prywatnych, od razu idą do szkół prywatnych. I później z nimi są takie rozmowy: co kolega tam robi? Część z nich chodzi dalej na seminaria przeze mnie prowadzone i, że tak powiem, jest zmuszana do pracy nad habilitacją. Ale część po prostu mówi tak: ja mam rodzinę, ja mam dzieci i nie mogę się zajmować w większym stopniu nauką. A oczywiście praca w szkołach prywatnych odciąga od prowadzenia badań naukowych.

Myślę więc, że dla tych najzdolniejszych została już znaleziona ścieżka. Warto jednak pomyśleć i o tym – i tutaj nawiązuję do wystąpień z tej trybuny, które już o tym mówiły – że płace w szkolnictwie wyższym są niedostateczne. Warto także to wziąć pod uwagę.

I jeszcze raz chciałbym wyrazić zadowolenie z faktu, że mamy do czynienia na jednym posiedzeniu Senatu z dwoma projektami nowych ustaw regulujących czy usprawniających działania w zakresie poprawiania aktów prawnych w dziedzinie nauki i ukazujących nowe zupełnie płaszczyzny i myślenie o przyszłości, która konkretyzuje się optymistycznie. Dlatego z dużą satysfakcją kończę swoje wystąpienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Do wypowiedzi skłoniła mnie dyskusja, bardzo merytoryczna i pogłębiona, chociaż zdziwienie wywołała u mnie jedna wypowiedź, może to nie był *lapsus lingue*, może to było takie zagalopowanie się oratorskie pana senatora Wacha, który mówił: dajmy spokój z narodowym centrum, bo przecież ciągle jest to narodowe, jest flaga narodowa, hymn narodowy. Dlaczego my mamy od tego uciekać? Jest CNRS, Centre National de la Recherche Scientifique we Francji. W wielu krajach, w Anglii, na kontynencie europejskim i amerykańskim te momenty narodowe są podkreślane. W Stanach Zjednoczonych kult flagi jest przecież przeogromny. To samo: hymn – na-

(senator R. Bender)

wet rękę na sercu trzymają; my w Polsce nie musimy tego robić, bo wiemy, jak istotny i ważny jest dla nas Mazurek Dąbrowskiego. Nie uciekajmy od tych – czasami nam się implikuje, że są nadmierne – narodowych ciągów i podkreślamy, że to jest narodowe, polskie; a jednocześnie, oczywiście, europejskie, światowe, bo przecież nie na Księżycu jesteśmy, tylko w Europie, w świecie. Tak że byłbym za utrzymaniem tej nazwy i niewprowadzaniem określenia „krajowy”. Były próby wprowadzenia „krajów” – kraj nadwiślański itd. To nawet ma zabarwienie pejoratywne, by nie powiedzieć: wrogie.

Jeden z panów senatorów, jeśli dobrze zrozumiałem, proponował, żeby mówić „uczelnia”, a nie „szkoła wyższa”. Nie, my mamy tradycję szkół wyższych, jest Szkoła Główna Handlowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Nawet w okresie komunistycznym tego nie wyrzucono, pozmieniano litery, ale to nadal były szkoły, szkoły wyższe. Uczelnia to u nas jest coś niesprecyzowanego, uczelnią może być jakiś zespół ludzi, który robi wielkie rzeczy, a czasami zupełnie zbyteczne, żeby nie powiedzieć: egzotyczne. I w związku z tym uważam, że trzeba dbać o to, żeby to były szkoły wyższe – bo takie pojęcie u nas jest – które uczą i prowadzą badania naukowe. Uniwersytet zresztą, uniwersytet w tradycyjnym znaczeniu, bo dzisiaj już poszczególne szkoły wyższe nagle nie wiadomo dlaczego, chyba dla jakiegoś werbalnego prestiżu, zaczynają nazywać się uniwersytetami, uniwersytet w rozumieniu, powiedzmy, klasycznym to społeczność zawierająca kilka podstawowych nurtów badań, nieraz od siebie odległych.

Pojawiła się też propozycja, żeby w tym Narodowym Centrum Badań i Rozwoju nie ograniczać się – i to słuszne – do środowisk profesorskich. Przecież, oczywiście nic nie ujmując środowisku profesorskiemu, wielu z nas w tej korporacji profesorskiej jest; niekiedy pojawiają się samordne, że tak powiem, diamenty, takie wielkości, które niezależnie od tego, że nie weszły do korporacji profesorskiej, wiele w swoich badaniach czynią. Dobrą tradycją towarzystw naukowych, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, ba, Polskiej Akademii Umiejętności, było to, że byli tam ludzie bez profesorskich tytułów, znakomici przedstawiciele wiedzy i nauki, przewyższający niekiedy to, co ci z tytułem profesorskim w korporacji naukowej reprezentowali. I dlatego apelowałbym, żebyśmy nie zamykali się, żeby te środowiska były otwarte również dla ludzi spoza kręgów profesorskich, którzy mają ogromne osiągnięcia naukowe, zwłaszcza jeśli chodzi o badania regionalne, humanistyczne, ale nie tylko humanistyczne, dotyczy to również dziedzin ścisłych, tyle że poza środowiskiem uniwersyteckim.

Humanistyczne dyscypliny – rzeczywiście jest tu pewna specyfika, tak jak mówił pan senator Massalski. Specyfika wymagająca spojrzenia w sposób szczególny. Rzeczywiście, w naukach ścisłych – tak mi się wydaje, jeśli tak nie jest, proszę mnie poprawić – mając dobre laboratorium, mając dobre oprzyrządowanie, o które u nas w Polsce nie jest łatwo, można w stosunkowo szybkim czasie, zwłaszcza jeśli się chwyciło dobry temat, coś zrobić, napisać.

Zresztą w dziedzinie bliskiej humanistyce, na przykład w teologii, jeśli ktoś chce pisać o największych filozofach, jakich wydał świat, poza Arystotelesem i Platonem, czyli o świętym Tomaszu czy świętym Augustynie, ma te pisma i gdy dokonana umiejętniej, niekiedy wręcz genialnej egzegezy, analizy, praca powstanie w trzy lata. Niekiedy w trzy lata powstają doktoraty, ale z humanistyką jest inaczej. U mnie doktorat robił jeden z księży z pewnej diecezji, nie będę ani jego nazwiska wymieniał, ani tej diecezji, i pięć lat się zbliżało, a on nie miał jeszcze doktoratu. Biskup pisze do mnie: profesorze, proszę powiedzieć, może on się nie nadaje, bo inni koledzy już mają doktoraty od roku, od dwóch; niech pan powie wyraźnie, ja go odwołam. Mówię: ale on pisze na humanistyce, on jest na historii, więc będzie, mówię, ekscelencja, biskup miał kogoś, kto jest historykiem, nie kościelnym, ale świeckim, których za dużo nie ma. Ale to wymaga czasu, nie trzech, ale przynajmniej pięciu lat.

Bardzo trafne było to stwierdzenie pana senatora Massalskiego. Oczywiście, trzydzieści pięć lat to jest sporo, ale jeśli wchodzi w grę jeden rok w tę stronę czy dwa lata, powinniśmy zrozumieć, że potrzeba na to bardzo ekstensywnej przygotowawczej roboty. Nieraz trzeba odkrywać materiały niemalże gdzieś w archiwum powiatowym czy parafialnym. To są takie sprawy, że przygotowanie materiału zajmuje ogromną ilość czasu. Później, kiedy materiał jest już zdobyty, to tak jak w tym laboratorium nauk ścisłych, szybko to idzie i niekiedy w ciągu roku czy półtora napisze się pracę.

I ostatnia kwestia, Panie Marszałku, Szanowni Państwo. Byłoby dobrze, gdyby to Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, powtarzam: narodowe, mogło również patronować pracom dotyczącym osiągnięć nauki polskiej, narodowej nauki, naszej, i gdyby mogło wspierać jakiś rezonans tych naszych osiągnięć, żeby powstawały prace z historii nauki, o osiągnięciach nauki. Nie chodzi tu tylko o humanistykę, ale także o fizykę, chemię, biologię, bo o tym na Zachodzie mało się wie. Jesteśmy rzadko cytowani, bo te wszystkie prace są w tym naszym języku, powiedzmy, nadwiślańskim. Chodzi o to, żeby centrum patronowało pracom, które będą wydawane w języku kongresowym i które będą dotyczyły osiągnięć naszej nauki. Wzorem dla nas może być chyba

(senator R. Bender)

wielki Polak, żydowskiego pochodzenia, ale wielki Polak, Szymon Askenazy, który właśnie to czynił. Dzięki niemu mogliśmy na konferencji paryskiej, później w Wersalu, tyle osiągnąć za sprawą Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, ile byśmy nie osiągnęli, gdyby nie Szymona Askenazego zwracanie światu uwagi na osiągnięcia również w dziedzinie naukowej, jakie Polska miała. To tyle, kończę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Trybułę. To jest drugie wystąpienie, więc zgodnie z regulaminem może trwać pięć minut.

Senator Zbigniew Trybuła:

Rozumiem, Panie Marszałku. Dziękuję. Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Jeszcze raz chciałbym zabrać głos i powiedzieć o sprawie, która związana jest z ustawą o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, i o budżecie, który jest przeznaczony na naukę.

Przed chwilą te dwa wystąpienia panów senatorów, Massalskiego i Bendera, mówiły o naukach humanistycznych, naukach społecznych. Ale do rozdziału 73003 w dziale 730 „Nauka” należą również nauki ścisłe. Tam są trzy rozdziały. Pierwszy rozdział: 73001, „Projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk przyrodniczych”. Drugi: 73002, „Projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk technicznych”. I trzeci to właśnie „Projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk społecznych, humanistycznych i ścisłych”.

I mój apel do ministerstwa jest taki, żeby w podziale budżetowym, który jest związany z zasadami finansowania nauki, uwzględnić równe proporcje wzrostu finansowania w tych wszystkich trzech rozdziałach. W budżecie na ten rok było tak, że średnio o 10% były zwiększone wydatki na badania naukowe, a w rozdziale 73003 one nie były zwiększone, właściwie były na tym samym poziomie. Nauki ścisłe, które ja również reprezentuję – w fizyce, która potrzebuje aparatury badawczej, prowadzi się również projekty, które wykorzystuje się w gospodarce, a więc podobnie jak w dziedzinie nauk technicznych czy przyrodniczych, bo to są nauki również przyrodnicze – troszkę tutaj zostały pominięte, jest nierówny rozdział.

Oczywiście zgadzam się, że trzeba się starać o granty, o inne projekty, bo to również jest powinnością ludzi pracujących w nauce. Nie powinni tylko czekać na pieniądze budżetowe, powinni starać się o to, żeby tych pieniędzy było jak najwięcej. Wydaje mi się jednak, że jeżeli mówi-

my, że wzrost na naukę wynosi 10%, to w imię pełnej sprawiedliwości powinien on dotyczyć wszystkich dziedzin naukowych, nauk społecznych, humanistycznych, jak również ścisłych.

Te kwoty oczywiście tu są najmniejsze, dlatego że nauki humanistyczne może nie wymagają aż takich nakładów finansowych, są biblioteki... Jeżeli zaś chodzi o nauki ścisłe, to raz jeszcze podkreślam, aparatura jest porównywalna czy taka sama jak w politechnikach czy tam, gdzie wykonuje się badania eksperymentalne, również podstawowe, ale wymagające większych środków.

Tak że jeszcze ten mój dodatkowy głos... Myślę, że niedługo już rozpoczną się prace nad budżetem na przyszły rok, również z uwzględnieniem nowej ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, stąd taka moja prośba z tej wysokiej trybuny, żeby w podziale już takim szczegółowym uwzględnić również to, że na nauki ścisłe ten wzrost powinien być proporcjonalny. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach ma głos, bardzo proszę. Też drugie wystąpienie, więc zgodnie z regulaminem – pięć minut.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wystąpieniu pana senatora Bendera chciałbym wyjaśnić, że się nie przejęczyłem, mówiąc o proponowanej nazwie: krajowe centrum zarządzania badaniami i rozwojem, i złożyłem w tym zakresie poprawkę. Tak że to nie jest błąd. Chciałbym również bardzo wyraźnie powiedzieć, że proponowana zmiana nazwy nie jest brakiem patriotyzmu. Zdecydowanie nie. Otóż narodowy jest hymn, narodowa jest flaga, z tym się wiąże i ochrona prawna tych wartości, i wysoki poziom emocjonalny. Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o centrum badań... A również jest narodowa reprezentacja, szczególnie w piłce nożnej – Polacy są wtedy pobudzeni i bardzo chcieliby zwycięstwa. W sprawie centrum badań też chcielibyśmy zwycięstwa, ale trzeba od czegoś zacząć. Proszę sobie wyobrazić, że ten start jest trudny, że rolą tego centrum, bardzo ważną, jest właściwie zarządzanie. Centrum nie ma chodzić z flagą, centrum ma, po pierwsze, ustanowić zadania badawcze, po drugie, rozpisać konkursy, po trzecie, dobrze to zrealizować i odnieść sukces, sukces publikacyjny i sukces komercyjny. Nie zaczynamy od wysokiego C, od wspaniałej nazwy, od wzniosłej nazwy, za którą może pójść na początku krytyka, krytyka wynikająca z tego, że nie wszystkie przedsięwzięcia na początku będą bar-

(senator P. Wach)

dzo udane. Moim zdaniem, jeżeli chodzi o nazwę, lepiej zacząć praktyczniej i skromniej, a odnieść sukces, niż odwrotnie, zaczynać od bardzo wzniosłej nazwy, od narodowego centrum, a być krytykowanym za nieudolność, co jest skrajnością, za złe zarządzanie środkami, za duże koszty własne, bo to jest też możliwe. Nie myślę, żeby tak ta sprawa poszła, ale chciałem wyjaśnić moje intencje i powiedzieć wyraźnie, że uważam, że krajowe centrum zarządzania badaniami i projektem to nazwa...

(Senator Ryszard Bender: Panie Senatorze, może „prowincjonalne” będzie lepiej.)

Może międzyuczelniane...

(Senator Ryszard Bender: Prowincjonalne.)

Może lubelskie, różnie może być. Tu chodzi o to, że ono jest krajowe, że obejmuje swoim działaniem cały kraj, że nie jest to centrum tylko międzyuczelniane. Jestem przekonany co do tej nazwy i dlatego złożyłem poprawkę w tej sprawie. Jeszcze raz wyjaśniam, że nie było to przejęzyczenie ani brak patriotyzmu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Lista mówców została wyczerpana.
Czy pan minister nauki chce zabrać głos?
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Kurzydłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za możliwość wysłuchania tej debaty. Jest ona dla nas nie tylko zachętą do dalszych prac, ale też bardzo ważnym impulsem co do dalszych ich kierunków.

Pozwolę sobie bardzo krótko ustosunkować się do kilku elementów, które, mam nadzieję, są istotne w związku z planowymi pracami komisji.

Otóż, po pierwsze, jeśli chodzi o nazwę, to my jesteśmy związani z tą dotychczasową nazwą, ona w pełni zaspokaja nasze potrzeby komunikacji ze społecznością akademicką, ze społecznością naukową, jeśli chodzi o to, co proponujemy. Tak więc cały czas przedstawialiśmy tę ustawę z tą właśnie nazwą. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, tak jak to wczoraj mówił pan minister Seweryński, że ona uzyskała, po odpowiednio długim procesie konsultacji, pełne poparcie wszystkich środowisk.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o wykorzystanie Polskiej Akademii Nauk czy współpracę z Polską Akademią Nauk, to cieszy-

my się z bardzo dobrej współpracy z tą instytucją, uważamy jednak, że zapisanie jakiejś szczególnej roli komitetów Polskiej Akademii Nauk byłoby zabiegiem ryzykownym, co jest związane ze strukturą tych komitetów. Według tego, co pamiętam, w Polskiej Akademii Nauk działa prawie sto, a może nawet ponad sto komitetów, mają one charakter dziedzinowy, mają charakter pewnego rodzaju przedsięwzięć tworzonych przez środowiska zainteresowane tą czy inną tematyką. A nam często potrzebna jest opinia czy propozycja pochodząca od środowisk o charakterze mieszanym, od organizacji reprezentującej interdyscyplinarny, międzydziedzinowy punkt widzenia, w tym – co chciałbym bardzo mocno podkreślić – opinia tworzona wspólnie przez naukowców i odbiorców wyników badań naukowych, czyli tu chodzi nie tylko o świat nauki, ale o świat nauki współpracujący z odbiorcami, w tym także z administracją publiczną, ale przede wszystkim z gospodarką.

Wreszcie chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o procentowy udział wydatków na B+R. w budżecie państwa, to z ogromną satysfakcją odbieram te sygnały o zmierzaniu w kierunku zapisu dotyczącego tej sprawy. Będziemy starali się przygotować taką propozycję do ustawy, która pod koniec roku, jak mówił pan minister Seweryński, zostanie złożona, ustawy ujmującej całość tych reform i stwarzającej perspektywę zwiększenia finansowania pozabudżetowego. Być może uda nam się przedstawić uzgodnioną także z Ministerstwem Finansów propozycję wzrostu tych wskaźników procentowych.

Z ogromną uwagą odnotowałem wypowiedzi dotyczące kwestii płacowych oraz zapewnienia właściwych warunków funkcjonowania dla nauk humanistycznych, dla nauk ścisłych. O tym mówił także pan minister Seweryński w kontekście przygotowanej już pierwszej wersji ustawy o Agencji Badań Poznawczych. Niemniej jednak te wszystkie uwagi postaram się wykorzystać na bieżąco, zwłaszcza że te rozdziały, o których mówił pan senator, podlegają na bieżąco korygowaniu przez ministra.

Raz jeszcze bardzo panu marszałkowi i wszystkim państwu senatorom dziękuję za tę wnikliwą i stymulującą nas do dalszej pracy debatę. Dziękuję w imieniu własnym, ale przede wszystkim w imieniu pana ministra Seweryńskiego, który niestety dzisiaj tutaj nie mógł przybyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamknąłem już dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie

(wicemarszałek K. Putra)

z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i o przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Panie Marszałku...)

Bardzo proszę. Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam prośbę o rozpatrzenie następujących punktów porządku obrad: siedemnastego, to jest stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; osiemnastego, to jest drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; i dziewiętnastego, drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego – co do tych punktów było wcześniej ustalenie o łącznym rozpatrywaniu – bezpośrednio po punkcie jedenastym porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Uzasadniam to tym, że wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, pan Henryk Kowalczyk, który jest w resorcie do tego upoważniony i odpowiedzialny za merytoryczne zagadnienia w tym zakresie, akurat wyjeżdża dzisiaj do Brukseli. Stąd prośba, żeby ewentualnie można było... Bo to jest jedyna osoba, która mogłaby nam tutaj udzielić merytorycznych odpowiedzi co do tych punktów. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że taka zmiana jest możliwa.

Nie widzę sprzeciwu...

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku, ponieważ do dwóch punktów, to jest do tego dotyczącego zatrudnienia socjalnego i do tego o rehabilitacji zawodowej

i społecznej, jest taka sama reprezentacja ministerialna – która zresztą czeka od wczoraj, bo wczoraj te sprawy miały być omawiane – to może jednak byłoby możliwe, by tych punktów nie rozdzielać punktami, które zgłosił pan senator Chróścikowski?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Jeśli zmieścimy się czasowo, to będzie możliwe rozpatrywanie tych punktów po punkcie dwunastym, Panie Senatorze – tu zwracam się do pana senatora Chróścikowskiego.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Dobrze, niech będzie po dwunastym.)

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu...

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, to, że nie ma kworum, nam nie przeszkadza?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Nie, zgodnie z regulaminem można dokonać takiej zmiany, nie wymaga to głosowania.

(Głos z sali: Punkt dwunasty dotyczy dróg krajowych...)

A, tak, punkty dziesiąty i jedenasty dotyczą tego samego, punkt dwunasty dotyczy dróg krajowych... Tak że byłoby to po punkcie jedenastym.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Ja o to właśnie zgłaszałem wniosek.)

Dobrze, Panie Senatorze, przyjmujemy go, tak będziemy to realizowali.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 431, a sprawozdanie komisji w druku nr 431A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Ewę Tomaszewską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej o uchwalonej przez Sejm w dniu 9 maja 2007 r. ustawie o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych ustaw.

Otóż ustawa ta w wielu punktach zmienia rozwiązania dotychczas funkcjonujące w naszym prawie. Przejdę od razu do konkretnych kwestii, które ona zawiera.

Jedna kwestia to zmiana w zakresie orzecznictwa. Ustawa przedstawia nam nowe rozwiązanie, to znaczy zobowiązanie do tworzenia specjalistycznych centrów diagnostycznych działających przy wojewódzkich zespołach orzekania o niepełnosprawności. Ta kwestia była dyskutowana na posiedzeniu komisji i budziła pewien niepokój, ponieważ nie dysponowaliśmy stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia. Komisja zwróciła się do ministra zdrowia o opinię w sprawie tego rozwiązania. Przyznaję, że list, który komisja otrzymała, także wyrażał zaniepokojenie i zawierał sygnał, że ministerstwo w tych proponowanych zapisach upatruje próbę obejścia przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz zawodach lekarza i dentysty.

Przepisy nie precyzują też zakresu badań, odsyłają w tej części do aktu wykonawczego, co może być też pewnym problemem. Nie jesteśmy w stanie się do tego odnieść, ponieważ nie mamy projektu aktu wykonawczego.

Kolejna kwestia bardzo istotna to jest tworzenie Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności. Wprowadzenie takiego systemu zostało pozytywnie przyjęte przez komisję, ale zdziwił nas fakt wprowadzania go wstecznie, to znaczy z mocą od 1 stycznia 2007 r. Jest to trochę dziwny tryb wprowadzania rozwiązań prawnych. Wyjaśnienie rządu było tu takie, że praktycznie to zadanie jest już wykonywane, a więc takie wprowadzenie byłoby usankcjonowaniem stanu rzeczywistego.

Może przedstawię, jakiego rodzaju dane będą gromadzone. Otóż będą to dane dotyczące: osób, które złożyły wniosek o ustalenie niepełnosprawności albo stopnia niepełnosprawności; przedstawicieli ustawowych tych osób – i co do tego nie ma zbyt wielu szczegółów, co to by miało być; członków powiatowych zespołów i wojewódzkich zespołów; liczby innych osób zatrudnionych w zespołach; kosztów funkcjonowania powiatowych zespołów i wojewódzkich zespołów. To są dane, jak się wydaje, istotne i dobrze, że taki system monitoringu powstaje, bo będziemy mieć lepszą informację o tym, w jaki sposób funkcjonuje system orzecznictwa.

Kolejna kwestia, którą ustawa określa, to jest z jednej strony sprawa objęcia kontrolą warsztatów terapii zajęciowej przez powiatowe centra pomocy rodzinie, co jest istotne, a z drugiej strony są to problemy dotyczące tworzenia zakładów aktywności zajęciowej – zazów. Wydaje się, że zakłady te powinny znaleźć poważniejsze wsparcie, ponieważ ich działanie znacznie trudniej jest finansować, poza tym są to takie placówki, w których przebywają osoby często głębiej upośledzone i, niestety, nie ma wystarczających zachęt finansowych dotyczących tej kwestii.

Kolejna sprawa, którą ustawa reguluje, to jest przywrócenie osobom niepełnosprawnym prawa do tego, by, tak jak wszyscy inni obywatele naszego państwa, mieli prawo do korzystania z urzędów pracy, by mogli korzystać ze wszystkich instrumentów rynku pracy – jeśli są zarejestrowani jako osoby bezrobotne lub jako osoby poszukujące pracy – na tych samych zasadach, które są określone w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, czyli jak wszyscy inni, jak osoby pełnosprawne. Dziwne, że do tej pory te prawa nie były wyrównane – chodzi tu o finansowanie szkoleń i staży, prac interwencyjnych, przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, badania lekarskie i inne. Przy czym co do finansowania, to ustawa określa, że jeśli chodzi o bezrobotnych, to użycie tych instrumentów byłoby finansowanie przez Fundusz Pracy, z kolei jeśli chodzi o poszukujących pracy, niepozostających w stosunku zatrudnienia, to dofinansowanie na te cele szłoby z PFRON.

Następna zmiana to zastąpienie pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej pomocą bezwrotną. Samo w sobie jest to korzystne, jednakże wysokość tej pomocy jest dwukrotnie niższa od przewidzianej dotychczas na pożyczkę, bo jest to kwota do wysokości piętnastokrotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Kolejna kwestia to jest sprawa właściwie systemowa, bo to jest niby techniczne określenie sposobu naliczania składek na ubezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych. Ale w ramach tej zmiany jest też objęcie środkami z PFRON rolników, podczas gdy dotychczas była w tej kwestii dość wyraźna symetria. Zakłady gospodarcze, placówki i inne jednostki, które płaciły składkę na funkcjonowanie PFRON – a składkę płaciły, jeśli nie zatrudniały wystarczającej liczby osób niepełnosprawnych... Bo takie osoby powinny być na rynku pracy, powinna być dla nich szansa zatrudnienia. Ale jeśli zakład nie przyjmuje ich do pracy, to z tego tytułu płaci składkę na PFRON. W tej chwili świadczeniem z tytułu naliczania składki na ubezpieczenie społeczne obejmuje się także rolników, którzy tej składki nie płacą. Jest to pewien problem do rozważenia, jak ma taki fundusz funkcjonować. Bo oczywiście z jednej strony nie sposób pomijać środowis-

(senator E. Tomaszewska)

ka rolnicze – dotknięte tak samo, a czasem nawet częściej, różnego rodzaju niepełnosprawnościami – i pozbawiać tych ludzi szans na funkcjonowanie, z drugiej zaś strony to zakłady o charakterze gospodarczym opłacają tę składkę. A więc warto się zastanowić, jak ten problem rozwiązać, żeby istniała w tym jakaś logika. Na przykład ten cel mógłby być dotowany w sposób wyodrębniony. Niemniej jednak taką zmianę ta ustawa zawiera.

Następna sprawa to jest zmiana sposobu przekazywania środków na fundusz rehabilitacji. Do tej pory 15% środków szło na fundusz rehabilitacji, na indywidualne programy rehabilitacyjne, i 10% środków z funduszu rehabilitacji szło na pomoc indywidualną dla niepełnosprawnych pracowników i byłych pracowników. Ustawa wprowadza inne rozwiązanie: 20% środków funduszu rehabilitacji, a więc mniej niż ta dotychczasowa suma, będzie na pomoc indywidualną dla niepełnosprawnych pracowników, byłych pracowników i niepełnosprawnych dzieci pracowników.

Kolejna kwestia to jest wzrost wysokości kosztów szkolenia – z 25% do 90% – które mogą być refundowane pracodawcy przez PFRON. Poszerza się zarazem zakres podmiotowy ze względu na usunięcie warunku przyszłego zatrudnienia w zawodzie czy na stanowisku wymagającym danych kwalifikacji. Co do tego były zgłaszane uwagi ze strony partnerów społecznych, uwagi dotyczące tego rozwiązania. Pracownicy obawiają się usunięcia zapisu, który mówił, że w ciągu dwóch lat po przeszkoleniu trzeba zapewnić pracownikowi pracę na stanowisku z wykorzystaniem tej nowej wiedzy. Z drugiej strony istnienie takiego zapisu często zraża pracodawcę, a zarazem uniemożliwia mu finansowanie szkolenia – po którym pracownik generalnie może mieć lepsze możliwości zatrudnienia – jeśli dany zakład w danym momencie akurat nie jest w stanie w ciągu dwóch lat zapewnić pracownikowi pracy na tym stanowisku.

Kolejna sprawa jest sprawą niezwykle bulwersującą i zasadniczą. Chodzi o art. 46a. Kolejny raz, mimo corocznych obietnic rządu, które slyszeliśmy tu, na tej sali, przy każdej ustawie budżetowej, obniża się wysokość dotacji z budżetu państwa do PFRON – i to tym razem na stałe. Mieliliśmy obietnicę, że rząd się z tego wycofa, że nie będziemy mieć już tego problemu, że ta zmiana zaistnieje tylko w ustawie budżetowej na ten rok. Tymczasem w tej chwili jest kolejne obniżenie, z 55% do 25%, i to wprowadzone już jako rozwiązanie stałe. I tym rozwiązaniem komisja była bardzo zaniepokojona.

Kolejny artykuł, art. 31 ust. 3, ogranicza źródła finansowania zakładowego funduszu rehabili-

tacji osób niepełnosprawnych poprzez wykreślenie ust. 2, który daje szansę finansowania funduszu i pomocy dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, to znaczy tam, gdzie chodzi o niedorozwój umysłowy, choroby psychiczne, epilepsję, a także o osoby niewidome. Wobec zaniepokojenia tym rozwiązaniem uzyskaliśmy od przedstawicieli rządu informację, że jest to sprzeczne z przepisami Unii Europejskiej. Otóż przykro mi bardzo, że muszę o tym powiedzieć, ale jeżeli nawet dotychczasowe rozporządzenie zawierało zastrzeżenia co do trybu, to była możliwość skierowania programu do notyfikacji. Do Unii weszliśmy w 2004 r., minęło kilka lat i nic się nie stało. Ta ścieżka nie była zamknięta, a do tej pory to nie zostało wykonane. W przyszłym miesiącu wygasa rozporządzenie, które powodowało konieczność notyfikacji. Nowy projekt rozporządzenia, który jest w Unii negocjowany, który już istnieje i jest dostępny w języku polskim, zawiera rozwiązania wskazujące, że w takich przypadkach notyfikacja nie jest konieczna. To oznacza uspoźnienie prawa wewnętrznego Unii, bo byłoby to sprzeczne ze Strategią Lizbońską, która mówi właśnie o wspieraniu słabszych grup, szczególnie na rynku pracy. A to nowe rozwiązanie mówi *explicite*, że grupa osób niepełnosprawnych powinna być chroniona. Właśnie w jej przypadku pomoc publiczna nie podlega restrykcjom i powinna mieć miejsce.

Proszę państwa, poprawki, które zostały przyjęte na posiedzeniu komisji – państwo mają jej sprawozdanie na piśmie – w zasadzie są poprawkami porządkującymi. Komisja wnosi do Wysockiej Izby o ich przyjęcie.

Były jednak też dyskutowane inne poprawki. Dyskutowano o takich problemach, jak właśnie coroczne obniżanie dotacji dla PFRON, mimo obietnic, że są to decyzje jednorazowe. Ponadto zostaje właśnie sprawa programów celowych, sprawa rozwiązań pomocowych. To jest właśnie ta kwestia, że programy nie były skierowane do notyfikacji, że nie było działań, które mogłyby pomóc w realizowaniu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych intelektualnie, psychicznie, niewidomych. Chodzi o rozporządzenie 2204. W tej chwili już praktycznie te działania nie będą konieczne, przynajmniej w części. Kolejna sprawa, która również była dyskutowana, dotyczy zatrudnienia na wolnym rynku. Otóż byłoby dobrze, żeby rynek pracy był otwarty dla osób niepełnosprawnych. Ale, mimo dążenia do tego, żebyśmy byli razem w miejscu pracy, nie wszyscy niepełnosprawni mogą i chcą tego, niektórzy się tego obawiają. Stany lękowe, niepokój, brak poczucia bezpieczeństwa występuje przede wszystkim właśnie u osób z niedorozwojem umysłowym, z problemami psychicznymi. I wtedy bardzo często właśnie zakład pracy chronionej jest tą najlepszą formą. A więc lepiej nie wy-

(senator E. Tomaszewska)

lewać dziecka z kąpielą. Lepiej dać szansę takiej pracy, jaka dla danej osoby i w związku z danym rodzajem niepełnosprawności będzie najodpowiedniejsza.

Ustawa ponadto – to nie dotyczy ustawy skierowanej do Senatu, ale ustawy matki – zawiera dwa istotne defekty, które sama chciałabym poprawić. Powiem o tym szerzej we własnym wystąpieniu, ale teraz zaznaczę, czego te defekty dotyczą. Jeden po prostu jest wskazaniem, sprzecznym wewnątrznie, terminu pewnych działań. To znaczy art. 23 podaje jeden termin, a art. 49 – inny. Oczywiście, gdyby Senat przyjął to rozwiązanie, to można by je podważać ze względu na to, że tryb byłby niekonstytucyjny, ale czy warto utrzymywać ustawę z defektem? Wydaje mi się, że nie bardzo. I drugi artykuł, art. 25a, w którym istnieje niewłaściwe przywołanie, przywołanie nieistniejącego już artykułu. Być może to przywołanie jest jeszcze potrzebne, ale wydaje się, że nie bardzo.

Wracając do naszych wcześniejszych merytorycznych zastrzeżeń, chciałabym powiedzieć, szczególnie jeśli chodzi o dofinansowanie, że planowane obniżenie dotacji spowoduje spadek środków o 460 milionów zł. Będzie obniżenie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych o około 160 milionów zł, natomiast wydatki z tytułu refundacji składek, wydatki PFRON wyniosą około 787 milionów zł. I nad tym też się warto zastanowić.

W trakcie posiedzenia przedstawiane były różne poprawki. Ale osoby, które je zgłaszały, uznały, że zgłoszą je osobiście. W szczególności chodzi mi o taki cykl poprawek pana senatora Augustyna, dotyczący właśnie tej kwestii związanej z refundacją ubezpieczeń społecznych. Myślę, że pan senator przedstawi to osobiście znacznie dokładniej i lepiej.

Tak mniej więcej wyglądał przebieg obrad komisji i jej prac nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zgodnie za art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Augustyn, pan senator Szaleniec.

Czy ktoś jeszcze? Nie widzę chętnych.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Senator, chciałbym się dowiedzieć – bo akurat tak się złożyło, że nie mogłem uczestniczyć w tej części posiedzenia – jak proponowane

zmiany oceniła Rada Konsultacyjna do spraw Osób Niepełnosprawnych. Czy komisja poznała opinię tej rady? A jeśli nie, to jak oceniali to licznie zgromadzeni na posiedzeniu komisji partnerzy społeczni? Jak oceniali te rozwiązania?

Senator Ewa Tomaszewska:

Przyznaję, że nie mieliśmy decyzji rady. Ja w każdym razie nie pamiętam takiego dokumentu. Partnerzy społeczni obecni na posiedzeniu mieli istotne uwagi, szczególnie jeśli chodzi właśnie o wysokość dofinansowań i o dofinansowywanie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Tego rodzaju uwagi padły w trakcie posiedzenia.

(Senator Mieczysław Augustyn: Rozumiemy.)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec.

(Senator Mieczysław Augustyn: Przepraszam, chciałbym jeszcze dopytać...)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Uwagi były pozytywne czy negatywne?

Senator Ewa Tomaszewska:

Zastrzeżenia, zdecydowane zastrzeżenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Senator, ponieważ ja też nie jestem członkiem komisji, chciałbym zapytać, jak komisja, ewentualnie również partnerzy czy goście, którzy byli na posiedzeniu, ocenili modyfikację zasad finansowania ze środków publicznych składek na ubezpieczenie społeczne za zatrudnione osoby niepełnosprawne. Czyli chodzi o zamianę dotychczasowego systemu finansowania składek przez budżet państwa na refundację tych składek. Uważam, że to jest rozwiązanie niekorzystne i ciekaw jestem, jakie zdanie w tej mierze miała komisja. Dziękuję.

Senator Ewa Tomaszewska:

To były kwestie, o których mówił pan senator Augustyn, o ile sobie przypominam, a ponieważ zmuszony był wcześniej opuścić posiedzenie, uznaliśmy, że po prostu będzie się o tym dyskuto-

(senator E. Tomaszewska)

wać wówczas, kiedy oficjalnie zostanie złożona poprawka. Niemniej jednak mogę powiedzieć – nie będzie to za bardzo zgodne z zasadami – niejako prywatnie, a nie jako przedstawiciel komisji, że mam poważne wątpliwości, czy to nie doprowadzi do upadku niektórych mniejszych, słabszych zakładów, bo refundacja zawsze jest z opóźnieniem, a to może oznaczać trudności w funkcjonowaniu zakładów przez pewien okres.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, Pani Senator. I na tym zakończyliśmy pytania.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

W tym miejscu chciałem przywitać pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, sekretarza stanu, pana Mirosława Mielniczuka, z towarzyszącymi osobami.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać teraz obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister pragnie zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś...

Pani senator Bochenek, pan senator Augustyn, pan senator Szymański i pan senator Szaleniec.

Bardzo proszę, pani senator Bochenek.

Aha, jeszcze pan senator Kogut będzie chciał zadać pytanie.

(Senator Krystyna Bochenek: Panie Ministrze, nie wiem, gdzie jest...)

Zapraszamy pana ministra tutaj na mównicę tak, żeby panie senator i panowie senatorowie mogli spojrzeć panu ministrowi prosto w oczy.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam pytanie, które skierowało do mnie środowisko osób niepełnosprawnych ze Śląska. Pytanie dotyczy art. 6b. Otóż w ustawie wzmacnia się, jak twierdzą moi rozmówcy, kosztowne struktury biurokratyczne, które nie tylko nie służą wspieraniu tych osób w aktywizacji społecznej, ale wręcz przeciwnie, hamują ten proces. I właśnie tutaj moi rozmówcy powołują się na dodatek do ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej w po-

staci art. 6b, który ustanawia, że w wojewódzkim zespole przeprowadza się specjalistyczne badania osób ubiegających się o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności na podstawie skierowań wystawianych odpowiednio przez lekarzy lub psychologów, członków zespołów orzekających o niepełnosprawności. W liście i w rozmowie podkreślano, że jest to kuriozalne novum, które spowoduje w przypadku wielu ubiegających się o orzeczenia o stopniu niepełnosprawności niczym niezasadnione przewleknięcie procesu orzekania, a co za tym idzie, procesu uaktywniania się na bazie status quo osoby niepełnosprawnej. Procedura odsyłania do wojewódzkiego zespołu orzekającego nie tylko naraża na niezwykle dotkliwe uciążliwości transportowe niepełnosprawnych wnioskodawców, ale także podważa kompetencje lekarzy specjalistów i psychologów opiniujących wnioski o ustalenie stopnia tej niepełnosprawności. Twierdzą, że to przejaw bezzasadnej uciążliwości ze strony państwa wobec obywatela, którego szczególnie należy zwolnić ze zbędnych obowiązków. Chciałabym, żeby pan minister był uprzejmy się ustosunkować do tego zastrzeżenia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Senator! Chciałbym powiedzieć tak. W ubiegłym roku przez powiatowe zespoły do spraw orzekania zostało wydanych około sześciuset pięćdziesięciu tysięcy orzeczeń o niepełnosprawności. Od tych orzeczeń odwołało się czterdzieści dziewięć tysięcy osób. Te zespoły wojewódzkie są drugą instancją i przede wszystkim służą do celów odwoławczych; to jest istota funkcjonowania tych zespołów. Nie jest tak, że wszyscy niepełnosprawni zgadzają się z orzeczeniem lekarzy, a więc mają prawo do tego, ażeby się odwołać do innej instancji, do drugiej instancji. I tą drugą instancją są wojewódzkie zespoły do spraw orzekania. A więc w interesie i niepełnosprawnych, i samych orzekających leży, ażeby ta instytucja funkcjonowała, żeby była dobrze wyposażona. Nie bardzo rozumiem, na czym tutaj miałyby polegać zwiększanie biurokracji. Instrument w postaci drugiej instancji jest niezbędny. Jeszcze raz powtarzam, że w ubiegłym roku było prawie pięćdziesiąt tysięcy odwołań, czterdzieści dziewięć z jakąś końcówką, przepraszam, że nie pamiętam dokładnie.

(Senator Krystyna Bochenek: Czyli to jest odwoławcza instancja?)

Tak.

(Senator Krystyna Bochenek: Dziękuję uprzejmie.)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, mam kilka pytań.

Pierwsze dotyczy orzecznictwa. Wiadomo, że Ministerstwo Zdrowia dąży do ujednoczenia systemu orzecznictwa i do stworzenia jednej instytucji orzeczniczej w zakresie niepełnosprawności. Czy państwa prace były korelowane z tamtymi pracami? Jak się do nich mają?

Drugie pytanie. Jakie są globalne skutki finansowe wdrożenia zapisów ustawy?

Trzecie. Prosiłbym się odnieść do podnoszonych zarzutów o niekonstytucyjność zapisów zawartych w zmianie ustawy. Chodzi o zapisy uniemożliwiające dofinansowanie zatrudniania niepełnosprawnych emerytów.

Czwarte. W dwóch punktach w czasie dyskusji w komisji podnosiliście państwo, o czym mówiła także pani senator Tomaszewska, że powodem, dla którego zmieniacie system dofinansowywania składek na ubezpieczenia i wprowadzacie refundację, wprowadzacie pewien reżim, kwotę, od której wstrzymana będzie dotacja, są przepisy Unii Europejskiej. Jak te przepisy, skoro dotychczasowe kontrole Unii Europejskiej tego systemu nie kończyły się żadnymi zarzutami w tej mierze?

I piąte. Dlaczego dotacja na rozpoczęcie działalności gospodarczej to jedynie 50% tego, co można było dotychczas uzyskać w formie pożyczki, skoro sytuacja finansowa funduszu jest dobra, a w wyniku tej ustawy chcecie państwo czynić poważne oszczędności?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o prace nad systemem orzecznictwa, to te prace są skorelowane. Jesteśmy w przededniu powołania międzyresortowego zespołu do spraw zmian w tej ustawie, do stworzenia spójnej ustawy o orzecznictwie. W tej sprawie na bieżąco kontaktujemy się z Ministerstwem Zdrowia. Zespół międzyresortowy jest potrzebny, dlatego że mamy w tej chwili kilka systemów orzecznictwa. Orzekanie w nich następuje w różny sposób. Czasem okazuje się, że ta sama osoba ma różne orzeczenia w zależności od tego, do jakiego to orzeczenie jest potrzebne. Dostrzegamy tutaj konieczność zmiany tego stanu rzeczy. I tak jak powiedziałem, jesteśmy w przededniu powołania międzyresortowego zespołu, który się tym zajmie. To tyle, jeżeli chodzi o sprawę orzecznictwa.

W sprawie niekonstytucyjności chciałbym powiedzieć tak: zostawmy tą sprawę trybunałowi, jeżeli trybunał uzna, że zapis ten jest niekonstytucyjny... Nie podzielamy tego zdania, Panie Senatorze. Chciałbym podkreślić, że prawo do emerytury jest prawem, z którego można skorzystać, ale z którego nie trzeba koniecznie skorzystać. A więc tutaj nie ma obowiązku. Poza tym ograniczenia te nie dotyczą emerytów, ale dotyczą pracodawców, one są skierowane do pracodawców, a nie do emerytów. Proszę zwrócić uwagę na to, że właśnie tak jest. Ale tak jak powiedziałem, my nie podzielamy tego poglądu, że jest to zapis niekonstytucyjny, i wydaje mi się, że dopiero się przekonamy, która ze stron miała rację.

Jeżeli chodzi o sprawę refundacji składek, to powtórzę jednak to, o czym mówiliśmy i co nadal podtrzymujemy. Przepisy wspólnotowe jasno określają górny poziom pomocy publicznej, jaką zakład pracy może uzyskać w ciągu trzech lat. A ten system, który obecnie jest, uniemożliwia nam bieżące monitorowanie poziomu tej pomocy. Uniemożliwia nam zatrzymanie tej pomocy wtedy, kiedy dopuszczalny poziom jest przekroczony. Zmiana tego systemu na system refundacji pozwoli nam na bieżąco kontrolować, jaka jest aktualna wysokość pomocy publicznej udzielonej danemu zakładowi pracy. A więc tutaj nie może być mowy o tym, że jest to niespójne z przepisami Unii Europejskiej. To jest jasno określone.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Przepraszam, Panie Marszałku. Czy mam przez to rozumieć...*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Nie możemy prowadzić w taki sposób zadawania pytań...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Ja nie dyskutuję, tylko chcę dowiedzieć się, czy dobrze rozumiem pana ministra. Mogę?*)

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Czy mam przez to rozumieć, że jak państwo wysyłacie w formie dotacji do pracodawcy określone kwoty, to nie jesteście w stanie ich zsumować, żeby wiedzieć, czy pułapy zostały przekroczone?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Tak, bo ten system, który w tej chwili jest, uniemożliwia to. I właśnie to chcemy, Panie Senatorze, zmienić. Nie jesteśmy w stanie w tym systemie, w którym jest to blokowe, a pomoc jest

(sekretarz stanu M. Mielniczuk)

automatyczna, określić, w którym miesiącu nastąpiło przekroczenie poziomu tej pomocy dopuszczalnej. I to właśnie chcemy zmienić systemem comiesięcznego monitorowania wielkości pomocy publicznej udzielanej zakładowi pracy. To leży u podstawy zaproponowanych przez nas zmian.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Szaleniec...

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie uzyskałem odpowiedzi na dwa pytania.
(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk: Ostatnie, Panie Senatorze, nie bardzo zrozumiałem. Przepraszam.)

Pytałem jeszcze o skutki finansowe i o to, dlaczego państwo dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej ograniczyliście do 50% kwoty poprzedniej pożyczki, skoro ustawa ma przynieść PFRON oszczędności.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! My wyszliśmy z założenia, że lepiej otrzymać dotację niż pożyczkę. I to jest przyczyną tego, że to zmieniliśmy. Jest to także odpowiedź na postulaty płynące ze strony szczególnie tych, którzy prowadzą małą działalność gospodarczą. Dla nich o wiele trudniejsze, bardziej dolegliwe jest wzięcie pożyczki, ze świadomością, że trzeba będzie ją spłacić, niż otrzymanie dotacji. I dotacja, zgodnie z tymi analizami, które robiliśmy, jest bardziej pożądanym elementem pomocy dotyczącym zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Stąd to właśnie rozwiązanie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Moje pytanie w zasadzie zadał już pan senator Augustyn. Ja chciałem powtórzyć to pytanie, które zadałem pani senator Tomaszewskiej. Dotyczy-

ło ono czy miało dotyczyć refundacji składek na ubezpieczenie społeczne. Pan minister odpowiedział właściwie na to pytanie, ale prawdę powiedziawszy, ta odpowiedź zupełnie mnie nie satysfakcjonuje. Mam te same obawy, które mają pani senator Tomaszewska, pan senator Augustyn i, mam nadzieję, bardzo wielu senatorów. I przedstawię poprawkę w tej sprawie. Ten techniczny problem monitorowania to jest problem ministerstwa, który może doprowadzić do likwidacji wielu przedsiębiorstw, małych przedsiębiorstw, zatrudniających osoby niepełnosprawne. Czy ministerstwo się nie obawia, że tym pociągnięciem doprowadzi do takiej sytuacji, która w sumie będzie niekorzystna dla niepełnosprawnych? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja chciałbym podkreślić tutaj dwie sprawy, bo my zapominamy o tym. Wyobrażamy sobie, że ta refundacja będzie trwała, nie wiadomo jak długo. Otóż założenie jest takie, że PFRON będzie miał obowiązek w ciągu siedmiu dni od momentu wpłynięcia wniosku dokonać refundacji tej składki. A więc nie mówimy tutaj o jakimś okresie miesiąca czy dwóch miesięcy do momentu, kiedy te pieniądze wpłyną. One powinny wpłynąć w ciągu siedmiu dni od momentu otrzymania wniosku. Myślę, że to jest krótki czas i nawet jeżeli przedsiębiorstwo miałoby zrobić jakiś wysiłek finansowy, to na tydzień naprawdę jest to możliwe. I ja bym nie wyolbrzymiał tego problemu.

Co do kosztów samego transferu środków to naprawdę ciągle jest to podnoszone. Proszę państwa, jest tak, że to powoduje konieczność dokonania dwunastu przelewów w ciągu roku. Można to robić drogą elektroniczną. Naprawdę nie chcę mówić, że ten zarzut jest w dzisiejszych czasach nie na miejscu. To nie są koszty, które mogą wywrócić jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, bo wielkość składki jest adekwatna do wielkości przedsiębiorstwa. A więc tutaj nie ma mowy o jakichś ogromnych pieniądzach, które to będzie kosztowało.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szymański i pan senator Kogut.
Pan senator Kogut rezygnuje. To jeszcze pan senator Korfanty.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani senator sprawozdawca Tomaszewska wymieniła wiele zmniejszeń w różnych działach

(senator A. Szymański)

na PFRON, wielosetmilionowych. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tego, czy to wyliczenie jest słuszne i jakie to spowoduje konsekwencje praktyczne. Czy rząd i Sejm kierowali się tutaj tym, żeby doprowadzić do tego zmniejszenia? I jakie to będzie miało istotne skutki? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rzeczywiście jest tak, że pozornie może się wydawać, że tutaj dokonujemy jakiejś oszczędności. Jednak na tę nowelizację trzeba patrzeć całościowo. Proszę popatrzeć na to, że ta nowelizacja obejmuje rozwiązania korzystne dla całej grupy osób niepełnosprawnych, która do tej pory była pozbawiona jakiegokolwiek pomocy. Mówię tutaj o mieszkańcach wsi, o rolnikach, o domownikach, którzy nie otrzymywali w ogóle żadnej pomocy, takiej, jaką otrzymywali inni pracodawcy czy też osoby, które się same zatrudniały. A więc trzeba dostrzegać ten element, że pojawiła się tutaj duża grupa beneficjentów, bardzo istotnych, zapomnianych. Warto zatem patrzeć na tę ustawę w taki sposób.

Drugim takim elementem, o którym mówiła pani senator Tomaszewska, była likwidacja indywidualnych programów rehabilitacyjnych. Proszę państwa, w sprawie indywidualnych programów rehabilitacyjnych to nawet wśród samych niepełnosprawnych i pracodawców głosy zebrane w ramach tych konsultacji, które przeprowadzaliśmy, były podzielone. Część uważała, że powinny być one utrzymane, część uważała, że jest to zbędne, że jest to dodatkowa komplikacja, że te indywidualne programy powinny być finansowane w inny sposób. I my zdecydowaliśmy się na takie rozwiązania, że co prawda likwidujemy indywidualne programy rehabilitacji, niemniej jednak pozostaje możliwość dalszego finansowania ich z zakładowego funduszu rehabilitacji. A więc tutaj tak naprawdę nie zostaje zamknięta droga finansowania tych programów. Chciałbym też podkreślić fakt, że jednak analiza wykazuje, że w wielu zakładach pracy zakładowe fundusze rehabilitacji pozostają niewykorzystane, pozostają ogromne środki, które de facto nie trafiają do osób niepełnosprawnych.

No nie wiem, to są te takie najistotniejsze sprawy, które pani senator Tomaszewska... Mogę też powiedzieć o tym, że na przykład możliwość ponoszenia przez PFRON części kosztów dowożenia dzieci do szkół zwiększy wydatki o 8 milionów zł. To jest wyliczenie na podstawie tego, co MEN nam podał. A więc są tutaj także elementy, które zwiększają nakłady na zatrudnienie i rehabilita-

cję osób niepełnosprawnych. I uważam, że na ustawę trzeba patrzeć kompleksowo. Chodzi o to, czy jest ona traktowana jako pomoc dla osób niepełnosprawnych, które są najistotniejszym podmiotem tej ustawy, czy też mamy na to patrzeć oczyma pracodawców.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Korfanty. Następnie pani senator Tomaszewska.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać o treść zawartą w art. 6d, w którym mówi się, że tworzy się elektroniczny krajowy system monitoringu orzekania o niepełnosprawności w celu usprawnienia i podniesienia jakości orzekania o niepełnosprawności. Ja myślę, że to przedsięwzięcie jest rzeczywiście potrzebne, ale na pewno bardzo skomplikowane. Chciałbym zapytać, czy i w jakiej wielkości ministerstwo ma zapewnione środki na stworzenie takiego elektronicznego systemu monitoringu oraz jak pan minister ocenia okres wdrożenia tego systemu – myślę o systemie centralnym – a także wdrożenia go w zespołach powiatowych i wojewódzkich. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! System ten został stworzony za środki pharowskie. Ten system funkcjonuje. To jest ta sprawa, o której pani senator Tomaszewska mówiła, że chcemy jak gdyby zalegalizować coś, co już funkcjonuje, już jest po próbach i jest systemem, który po prostu działa i jest wykorzystywany. System ten został stworzony oraz stworzone zostały te właśnie gabinety związane z orzecznictwem w wojewódzkich komisjach do spraw orzecznictwa. Zostało to stworzone, wybudowane, zakupione za pieniądze pharowskie. I ten system informacyjny działa. A sam koszt funkcjonowania tych wojewódzkich zespołów do spraw orzecznictwa kształtuje się w granicach 1 miliona 900 tysięcy zł.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, przed chwilą mówił pan o tym, że rzeczywiście wydatki PFRON na niektó-

(senator E. Tomaszewska)

re działania, na niektóre dofinansowania wzrosną. To wobec tego jak rozumieć zgodę na stałe już obniżenie dotacji z budżetu państwa do PFRON? Moim zdaniem, jeżeli powiększa się zdecydowanie grupa osób, do których trafiają środki, nie zwiększa się grupa zakładów finansujących PFRON poprzez swoją składkę, to... Mówię tutaj o rolnikach, o ich rodzinach, mówię o rozszerzeniu pewnych dofinansowań na niepełnosprawne dzieci pracowników. Generalnie podmiot, którego ustawa dotyczy, na którego rzecz ma działać, jest rozszerzony. I wobec tego wydaje mi się dziwne, że na tę znacznie większą grupę świadczeń mają wystarczyć mniejsze środki. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Szanowni Państwo! Jednak analiza ostatnich lat pokazuje, że dobre wyniki gospodarcze przekładają się także na sytuację finansową PFRON, który w roku 2005 i 2006 miał dużo większe, rzędu kilkuset milionów złotych, dochody od zaplanowanych. Dlatego też nie wydaje nam się, ażeby dochody PFRON spadały dopóki dynamika wzrostu gospodarczego będzie tak duża. Będzie odwrotnie: te dochody, oczywiście do pewnego poziomu, będą rosły. I dlatego też mimo iż rzeczywiście dotacja budżetowa jest mniejsza o 500 milionów zł, to nie powoduje niebezpieczeństwa dla zadań, które stoją przed PFRON. A więc nie ma tutaj tego niebezpieczeństwa. Trzeba pamiętać o tym, o czym powiedziałem, że jednak PFRON ciągle zbiera więcej składek, niż wynoszą jego dochody. I nie ma tutaj według mnie niebezpieczeństwa, że tych pieniędzy w PFRON, przynajmniej w najbliższym czasie, zabraknie, Pani Senator. Analiza, która w tej chwili jest dokonywana, pokazuje, że dochody w tym roku będą większe, oczywiście nie można jeszcze określić skali tego, od planowanych. Po prostu trzeba pamiętać o tym, że jest przełożenie stanu gospodarki na środki, jakimi dysponuje PFRON.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Bochenek.

(Senator Stanisław Kogut: Jednak zabiorę głos.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, we wcześniejszych wersjach ustawy, tych sprzed 1997 r., w art. 65 państwo- we jednostki organizacyjne, a do takich, jak wiadomo, należały zozy, były zwolnione z obowiązku płacenia składki na PFRON. W 1998 r. nastąpiło przekształcenie zozów z jednostek budżetowych w podległe samorządom i nałożenie na nie obowiązku opłacania składek na PFRON. Ministerstwo kilka razy zapowiadało nowelizację przepisów, ale one nie zostały zmienione. Chciałabym wiedzieć, jakie jest pana stanowisko w tej sprawie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Nie chciałbym tutaj wypowiadać swojego stanowiska, bo reprezentuję rząd. Na razie sytuacja jest taka, że zakłady opieki zdrowotnej opłacają składkę. Mogę jednak powiedzieć, jaka jest praktyka stosowana...

(Senator Stanisław Kogut: Niepłacenia i umarzania.)

Tak. Jeżeli rzeczywiście widzimy, że ZOZ nie daje sobie rady, to jest takie zalecenie, żeby dokładnie temu się przyjrzeć i jeżeli to wynika rzeczywiście z problemów, jednak, o ile to jest możliwe i zgodne z przepisami, umarzać to albo rozkładać na raty.

Senator Krystyna Bochenek:

W takiej sytuacji państwo myślą jednak o nowelizacji przepisów i nadal ją obiecują, czy też uważa pan, że teraz można byłoby wprowadzić taką poprawkę?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Myślę, że teraz to już jest za późno, bo to wymaga jakiejś analizy, gdyż to także wpływa na dochody PFRON.

(Senator Krystyna Bochenek: Państwo się wycofują z tych zapowiadanych zmian w tej kwestii, czy je podtrzymują?)

Myślę, że jeżeli ten postulat będzie dalej funkcjonował, to pewnie z biegiem czasu zostanie rozpatrzony.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut...

(wicemarszałek K. Putra)

(Senator Antoni Szymański: Jeszcze z tej strony, Panie Marszałku.)

(Senator Stanisław Kogut: I z tej strony.)

To bardzo dużo. To już któraś z kolei runda pytań tych samych osób.

Bardzo proszę, pan senator Kogut. Następnie panowie senatorowie Augustyn i Szymański.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja miałem nie zabierać głosu, ale po wystąpieniu pani senator Tomaszewskiej rodzi się pytanie. Bo my w komisji polityki prorodzinnej bardzo mocno pracujemy. Ja stwierdzam, Panie Ministrze – niech pan potwierdzi albo zaprzeczy – że jednak dalej chce się zabierać pieniądze skierowane do ludzi najbardziej potrzebujących. Ja jestem za państwem solidarnym i socjalnym. Ale niech pan popatrzy na historię: obiecywał mi pan cały czas w komisji, że pewne pieniądze zostaną zwrócone. Z budżetów państwa na rok 2005 i 2006 ściągnięto 500 milionów zł z PFRON. Te pieniądze miały iść na dostosowanie wszystkich instytucji państwowych do potrzeb osób niepełnosprawnych... Bo ja złożę oficjalny wniosek, żeby pełnomocnik rządu i wszyscy ludzie na stanowiskach przez jeden dzień pojeździli na wózku. Faktycznie, jak się mają te osoby poruszać?

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Pytanie, Panie Senatorze.)

Już pytanie. Przepraszam, Panie Marszałku. To wpływ komunikacji.

Sprawa następna, zwrócono 60 milionów zł z budżetu państwa na rok 2007, a to znaczy, że jeszcze brakuje 440 milionów zł. Pan obiecywał, że one zostaną zwrócone. W związku z tym ta ustawa – ja mówię tylko wycinkowo – w sprawie zmniejszenia do 25%. Pytanie do pana: kiedy zostanie zwrócone 440 milionów zł na osoby niepełnosprawne? Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Panie Senatorze, w trakcie prac nad budżetem rzeczywiście zakładaliśmy, że dotacja będzie w pełnej wysokości i nie ulegnie zmniejszeniu. A jednak sytuacja finansowa PFRON, o czym mówiłem, okazała się dużo lepsza w roku 2006, niż zakładaliśmy. I to jest skutek realnego podejścia do rzeczywistych dochodów PFRON.

Chciałbym powiedzieć, że były plany jeszcze większego zmniejszenia dotacji do budżetu PFRON, ale pani minister Kalacie udało się wy-

negocjować jednak pewne ograniczenie zakładanych początkowo cięć.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan senator Augustyn i pan senator Szymański.

Zapytam jeszcze, czy ktoś będzie chciał...?

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja w sprawie pytania, na które, mimo że dwukrotnie je zgłaszałem, nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. A więc je troszkę zredukuję, nie będę pytał ogólnie o skutki finansowe.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Przypominam o regulaminie – jedna minuta.)

Tak jest, ale na razie zająłem piętnaście sekund, a już mnie pan marszałek upomina.

Kontynuując, zadam wąskie pytanie. Mówił pan, że przepisy Unii Europejskiej skłaniają do tego, żeby zmienić zapisy zawarte w art. 25. Ale w uzasadnieniu do sejmowego druku – wydaje się – ujawniacie państwo prawdziwy cel zmiany. Czy prawdą jest, że z tytułu zmiany art. 25a oszczędności w PFRON wyniosą 350 milionów zł?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie będzie takich oszczędności. Proszę porzucić sposób takiego uproszczonego liczenia. Ja mogę powiedzieć, że wejście w życie nowelizacji tylko w odniesieniu do PFRON spowoduje wzrost kosztów o prawie 140 milionów zł. PFRON będzie musiał je wyłożyć. Do tego, o czym mówiłem, jeszcze 8 milionów zł związanych z dopłatami do transportu. Trzeba pamiętać, że koszty wprowadzenia tego systemu też będzie musiał ponieść PFRON. One będą wynosiły około 7 milionów zł.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że pieniądze, które trafiają do niepełnosprawnych, nie będą zmniejszone, proszę państwa. Jeżeli zwiększamy liczbę zadań, które PFRON będzie finansował i będą to wydatki sztywne, to nie możemy mówić o zmniejszeniu pomocy dla osób niepełnosprawnych. Tak nie jest.

(Senator Mieczysław Augustyn: Panie Ministrze, pan mówi, że nie możemy tak liczyć, ale ja to wziąłem z państwa wyliczeń, a nawet z pańskich wyliczeń.)

Panie Senatorze, chyba się nie zrozumieliśmy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Pan senator Szymański, proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Orzekanie o niepełnosprawności w Polsce jest – że tak powiem – bardzo miękkie. To znaczy, do systemu wchodzi bardzo wiele osób, które – tak z rozmaitych badań wynika – faktycznie niepełnosprawne nie są, ale chcą korzystać z rozmaitych form pomocy przysługującej osobom niepełnosprawnym. Powinniśmy być zainteresowani tym, żeby system służył tylko osobom faktycznie niepełnosprawnym.

Czy ustawa lub inne rozwiązania, które państwo przygotowujecie, mają ten stan rzeczy poprawić? Chodzi o to, żeby do systemu nie wchodziły osoby, które nie są niepełnosprawne.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To właśnie przyświeca ustawie, jest jednym z istotnych jej celów, jest jedną z przyczyn rozpoczęcia prac.

Powstała taka sytuacja, że osoby, które uzyskiwały orzeczenie na przykład do celów zdrowotnych, mogły uzyskiwać orzeczenie o niepełnosprawności, mimo iż im się to nie należało. Uzyskiwały tego typu orzeczenia na przykład do celów rentowych czy innych. A więc prace mają na celu uporządkowanie systemów. Chodzi o to, żeby nie było rozbieżności pomiędzy jednym systemem orzecznictwa a drugim. W Polsce jest pięć systemów orzecznictwa, proszę państwa. To jest bardzo dużo. To jest mocno skomplikowane. To nie będą łatwe prace, dlatego że po prostu inne jest orzecznictwo zusowskie, inne orzecznictwo dla potrzeb KRUS czy orzecznictwo dla służb mundurowych. Niestety, te orzecznictwa często wchodzi sobie w drogę. Mam nadzieję, że prace nad nową ustawą, prowadzone przez międzyresortowy zespół, spowodują uporządkowanie tych systemów tak, ażeby właśnie osoby, które nie powinny być uznane za niepełnosprawne... A właśnie przez lawirowanie między tymi systemami one takie orzeczenia otrzymywały. Tak więc jest to jeden z istotnych elementów prac nad ustawą.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister w jednym z przykładów opisał sytuację, w której można nie płacić składek na

PFRON, jeżeli złoży się odpowiednie wnioski. I ze zrozumieniem pan do tych wniosków podszedł. Mam pytanie: czy płacenie składek na PFRON jest obowiązkiem jednostek o słabych nerwach i czy to jest moralne, żeby tak kształtować podejście do regulacji, takie bardzo uznaniowe ze strony państwa?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Mirosław Mielniczuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja myślę, że moralne jest jednak kierowanie się zdrowym rozsądkiem przy wszystkich rodzajach rozstrzygnięć, także prawnych. Nie ma mowy o tym, że preferujemy tych, którzy mają mocne nerwy, ale zdarza się tak, że sytuacja tych, którzy mają płacić – często w wyniku niezawinionych przez nich okoliczności – powoduje, że nie są w stanie sprostać obowiązkowi płatniczemu. Warto umożliwić im łatwiejsze przetrwanie tego okresu, szczególnie jeżeli dotyczy to instytucji użytku publicznego. Nie ma tutaj ani wskazania, ani segregacji na tych, którzy muszą płacić, i na tych, którzy niekoniecznie muszą to robić. Po prostu każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie. Taką drogą też jest potrzebna.

Jak rozumiem, generalnie pan senator nie jest przeciwny temu, żeby, jeżeli szpital znajduje się w trudnej sytuacji, jednak postarać się mu pomóc, jeden raz zwalniając go ze składki.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy jeszcze są jakieś pytania?

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Ja mam jeszcze pytanie, Panie Ministrze, w sprawie WTZ, warsztatów terapii zajęciowej, bo zmienia się ich system finansowania. Nie ukrywam, że z całej Polski otrzymuję protesty, bo – jak pan minister dobrze wie – dotychczas było płacone prawie 100%. Nie mówmy, że płaciły powiaty, pecepeery, to było opłacane z PFRON. Teraz proponuje się, żeby w poszczególnych trzech latach wypracowywać określony zysk 5, 10, 15% i żeby był to ich wkład własny. Według mnie, jak organ założycielski warsztatów jest silny, to sobie da radę. Ale co ze słabymi warsztatami? Ja całkowicie popieram ideę ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej. Wchodzi w to ogromna grupa dzieci

(senator S. Kogut)

rolników, a zdecydowanie – jakkolwiek byśmy to badali – najwięcej osób niepełnosprawnych jest na wsi.

I jest konkretne pytanie: dlaczego tak się dzieje? Uważam, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma na to pieniądze. A jeżeli organ założycielski będzie słaby, to po prostu warsztaty terapii przestaną istnieć. Czy jest taka potrzeba, żeby wprowadzać ich wkład własny, który muszą też wypracowywać te najsłabsze grupy? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Nie chciałbym się odnosić do rozwiązań, które już funkcjonują, bo to nie jest przedmiotem nowelizacji. Ale mogę powiedzieć tak: ja sam jestem zwolennikiem tego, ażeby gminy i powiaty partycipowały w części kosztów związanych z funkcjonowaniem warsztatów terapii zajęciowej. Dlaczego? Dlatego że powstaje taka dziwna sytuacja, że osoby niepełnosprawne są częścią społeczności gminnej czy powiatowej, ale jak są dodatkowe koszty z nimi związane, to powiaty uważają, że te pieniądze znajdują się w PFRON. Nie odczuwają tego, że ci ludzie także są częścią społeczeństwa i społeczności lokalnej; że tak jak potrzebny jest przystanek, potrzebna jest droga czy szkoła, tak samo potrzebny jest WTZ. I dlatego osobiście jestem zwolennikiem takiego właśnie rozwiązania. Samorząd musi wiedzieć, że na jego terenie są osoby niepełnosprawne. Nikt nie każe ponosić jakichś ogromnych kosztów – nie wiem – połowy... To są naprawdę nieduże środki. Warto, żeby radni pamiętali, że na ich terenie zamieszkują osoby niepełnosprawne. Ale, tak jak powiedziałem, to nie jest przedmiotem nowelizacji. A moje zdanie jest takie. Sam jestem samorządowcem i po prostu uważam, że często samorządy zapominają, że na ich terenie mieszkają osoby niepełnosprawne.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Nie ma pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chciałabym zwrócić uwagę na taką kwestię. Otóż, jeśli chodzi o osoby, o których przed chwilą mówiłam, chore psychicznie, upośledzone umysłowo, chore na epilepsję, niewidome, to jest ich w Polsce około miliona dwustu tysięcy, a pracuje trzydzieści dwa tysiące dwieście siedemnaście. Oczywiście ta liczba się zmienia, więc może w tej chwili już jest nieprawdziwa. Ale jest to rzeczywiście duża liczba i dlatego właśnie tak zdecydowane jest moje stanowisko, by nie pozbawiać ich środków, które powinny być, na wspomaganie ich zatrudnienia, jak też rehabilitację w czasie pracy. Mówiłam wcześniej, że nie wszyscy dobrze się czują na otwartym rynku pracy. Ale to nie jest jedyny argument, albowiem poza odważnym wejściem na otwarty rynek jest jeszcze możliwość rehabilitacji w zakładzie pracy. W zakładach pracy chronionej istnieją placówki medyczno-rehabilitacyjne, które pozwalają łatwiej funkcjonować w środowisku pracy. To się da zorganizować wtedy, kiedy jest grupa osób niepełnosprawnych i kiedy są środki na ten zakładowy fundusz. A wtedy, kiedy jest to otwarty rynek, takiego wspomaganie rehabilitacyjnego nie ma i nie ma też na to środków. Chodzi o to, żeby tam, gdzie istnieją takie placówki, ich funkcjonowanie było możliwe i było dofinansowywane.

I stąd pozwalałam sobie zaproponować poprawkę, która będzie to realizować tak, jak to było dotychczas, bez wprowadzonej zmiany. Tym bardziej że wspiera mnie w tym dokument, który jest projektem kolejnego rozporządzenia Unii Europejskiej. Zawiera on – pozwolę sobie odczytać – art. 31, który dotyczy pomocy na zatrudnienie pracowników znajdujących się w szczególnie niekorzystnej sytuacji, oraz art. 33, który dotyczy pomocy na zatrudnienie pracowników niepełnosprawnych rekompensującej wydatki dodatkowe. Ust. 1 brzmi: pomoc na rekompensatę dodatkowych wydatków związanych z zatrudnieniem pracowników niepełnosprawnych jest zgodna ze wspólnym rynkiem, w rozumieniu art. 87 ust. 3 traktatu, i wyłączona z wymogu zgłoszenia, o którym mowa w art. 88 ust. 3 traktatu, o ile spełnione są warunki, o których mowa w ust. 1 i 3. Warunki określają intensywność tej pomocy, która ma nie przekraczać 100% kosztów kwalifikowanych, co jest dość oczywiste.

Tak więc, choć to rozporządzenie jeszcze nie istnieje – to, które jest dziś ważne, wygasa w przyszłym miesiącu – możemy na nim bazować, bo zanim ustawa wejdzie w życie, minie trochę czasu, i jednak nie likwidować wspierania różnych form pomagających tym, którzy się o swoje sprawy nie upomną. Łatwiej jest upomnieć się osobom niewidomym, ale osoby z poważnymi upośledzeniami umysłowymi na pewno się nie

(senator E. Tomaszewska)

upomną i nie zawsze będzie ktoś, kto się o nie upomni. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Jeśli zwiększa się tak znacznie... Mnie bardzo cieszy wypowiedź pana ministra, że wpływy do PFRON wzrastają, ale to, że one wzrastają, to nie jest tylko sprawa wzrostu gospodarczego. Trzeba się też przyjrzeć, dlaczego one wzrastają. Czy to nie znaczy, że zmniejsza się zatrudnienie? Dobrze byłoby się temu przyjrzeć, dokonać analizy, skąd się bierze wzrost.

I kolejna sprawa, o której mówiłam przedtem jako sprawozdawca. Ustawa zwiększa krąg osób, do których mogą być kierowane środki, o bardzo poważną grupę – grupę rolników i ich dzieci. Z jednej strony to bardzo dobrze, bo tę grupę trzeba wspomóc. Problem niepełnosprawności na wsi jest niezwykle poważny, a istnieje przecież ustawowa równość obywateli, niezależnie od tego, czy żyją w mieście, czy na wsi. Z drugiej strony oznacza to jednak większy wypływ pieniędzy. Rzeczywiście trzeba oszacować, jak to będzie wyglądać, i na wszelki wypadek z góry nie wyrzekać się tej dotacji.

A jeśli chodzi o dotację, to wspomnę jeszcze o programach celowych PFRON. Otóż kiedyś był program celowy związany z usuwaniem barier architektonicznych. Później został zlikwidowany, bo do przepisów budowlanych weszły odpowiednie regulacje. To w pewnym sensie słusznie, ale nie do końca, bo zostały stare budynki, które nie mają skompensowanych tych barier. Dotyczy to ośrodków zdrowia, szkół, przedszkoli czy innych miejsc publicznych, które powinny być dostępne dla każdego niepełnosprawnego na takiej samej zasadzie, jak dla osób pełnosprawnych. I wobec tego nie wiem, czy nie należałoby, mimo że wiele w tej dziedzinie zrobiono i rzeczywiście wiele się zmieniło, jednak rozważyć – ale to już raczej w ramach decyzji PFRON – czy nie istnieje potrzeba zużycia pewnych środków na rekompensowanie wydatków na usuwanie tych barier. Na przykład upadające ośrodki zdrowia ich nie usuną, bo nie mają pieniędzy nie tylko na zapłacenie składki, ale w ogóle na funkcjonowanie, czy też inne słabe placówki, które ze względów społecznych powinny być dostępne, choćby biblioteka. Chodzi o tego rodzaju placówki.

Tak że druga moja poprawka, a właściwie ich blok, dotyczy utrzymania dotacji celowej na takim poziomie, jaki był wcześniej, przed tymi dwoma radykalnymi zmianami. Ale ze względu na fakt, że dopuściliśmy do zmiany w ustawie budżetowej, do tego, żeby ta kwota była niższa w roku bieżącym, to w przepisach przejściowych, oczywiście, jest zagwarantowana zmiana na rok bieżący.

Kolejne dwie sprawy to są te sprawy, które pokazują defekty ustawy. Być może jest to pewne nadużycie co do trybu prac nad ustawą, ale wydaje mi się, że jednak należy poprawić zapisy, jeżeli w dwóch różnych artykułach podany jest różny termin dokonania pewnych czynności. Po prostu jest to wewnętrznie sprzeczne. Sytuacja jest o tyle kłopotliwa, że art. 49, którego zapis jest bardziej poprawny, jest artykułem, w którym dokonano zmiany, więc byłoby to łatwiej wykonać zgodnie z przepisami, a art. 23, w którym zapisane jest to gorzej, w ogóle nie jest dotknięty tą ustawą. Ja mimo wszystko złożę te poprawki. Mam nadzieję, że z racji ich logiki nikt nie zarzuci nam niewłaściwości postępowania. Druga z poprawek dotyczy niewłaściwego przywołania.

Ostatnia poprawka dotyczy zmiany *vacatio legis* z czternastu na trzydzieści dni. Tam jest wiele rozmaitych rozwiązań, które jednak wymagają pewnego czasu, i wydaje się, że czternaście dni to jest za mało. To są te najważniejsze kwestie, o których chciałam jeszcze powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

Czcigodny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Szanowni Goście!

Zabieram głos ze względu na pewien mankament ustawy, zarówno dotychczasowej, jak i nowelizowanej, mankament, który określiłbym jako utrzymanie pewnej formy dyskryminacji osoby niepełnosprawnej. Przeciwczyłem to na sobie jako pracodawca chcący zatrudnić osobę niepełnosprawną. A jak było, to opowiem.

Myślę, że parlamentarzysta jest w tej szczególnej sytuacji, że jest pracodawcą dość swobodnie dysponującym swoimi wyborami. I powiedziałbym, że nawet nie natchniony tą propagandą zatrudniania osób niepełnosprawnych czy promocją, którą widzimy na ulicach, ale z jakiejś potrzeby chciałem zatrudnić w biurze parlamentarnym osobę niepełnosprawną, spodziewając się daleko idącej współpracy PFRON, który powinien być zachwycony, że tego typu pracodawca się znalazł. Znalazłem osobę, świetną, z niewątpliwym pierwszym stopniem niepełnosprawności. Proszę państwa, to, czego się dowiedziałem o PFRON od momentu, kiedy rozpocząłem procedurę zatrudniania, nie było zbyt budujące. To, co myślę o tej instytucji, napisałem już w oświadczeniu senatorskim, a myślę źle.

Proszę państwa, okazuje się, że osoba niepełnosprawna, którą chcemy zatrudnić w na-

(senator R. Ślusarz)

szych biurach senatorskich, nie może korzystać z dofinansowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tak, rozumiem państwa zdziwienie. Też byłem zdziwiony i stoczyłem bój prawny z PFRON od szczebli okręgowych do szczebli krajowych, do poziomu oświadczeń. Skończyło się to wszystkim wydaniem opinii prawnej, że z takiego finansowania nie ma prawa skorzystać osoba niepełnosprawna, chyba że ja zadeklaruję, że moje biuro będzie finansowane z moich prywatnych pieniędzy, a nie z pieniędzy publicznych, które dostajemy na biuro. Przywołano tutaj art. 26b ust. 4, który mówi o tym, że miesięczne dofinansowanie nie przysługuje do wynagrodzenia pracownika w części finansowanej ze środków publicznych.

Proszę państwa, nie poruszałbym mojej indywidualnej sprawy podczas wypowiedzi z tej trybuny, pozostawiając ją do mojej indywidualnej batalii z ministrem i z prezesem PFRON, gdyby nie to, że pokazuje to pewną złą tendencję, która jest widoczna w przypadku tej instytucji – tendencję rozszerzonego interpretowania przepisów na niekorzyść pracodawcy i na niekorzyść osoby niepełnosprawnej dla jakiejś własnej wygody i braku gotowości do podejmowania decyzji na korzyść osób niepełnosprawnych. Jeżeli środki publiczne są w biurze, to czy nie ma środków publicznych w ZUS, w szkołach, w samorządach, w administracji? A tam przecież to dofinansowanie wchodzi w grę.

Próbując dotrzeć do istoty tego zapisu – zresztą jest to też zawarte w odpowiedzi na moje oświadczenie – dowiedziałem się, że przyczyną umieszczenia tego typu zapisu jest dążenie do tego, żeby uniknąć podwójnego finansowania wydatków ze środków publicznych. Proszę państwa, tak, może taka była przyczyna, a rozszerzona interpretacja dotknęła konkretnej osoby, którą chciałem zatrudnić w moim biurze.

Myślę, że tego typu praktyka rozszerzonego na niekorzyść osoby niepełnosprawnej interpretowania przepisów powinna się w PFRON natychmiast skończyć. Ażebym to ułatwić, ja pozwalam sobie złożyć do tego artykułu poprawkę, która doprecyzowuje, co ustawodawca miał na myśli. Chodzi o to, żeby tego typu sytuacje jak ta, z którą się zetknąłem, bardzo dla mnie przykre, dla mnie jako przedstawiciela obywateli wymagające natychmiastowej modyfikacji... Jeśli ja czasami staram się wczuć w sytuację osoby niepełnosprawnej, to tym bardziej w sytuację osoby niepełnosprawnej powinny wczuć się osoby, którym za to płacimy ze środków publicznych, czyli instytucje Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Składam poprawkę doprecyzowującą ten przepis, żeby urzędnikom PFRON nie pozostawiać swobody interpretacji w tej materii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Sytuacja pięciu milionów osób niepełnosprawnych, jakkolwiek wiele zmieniło się na korzyść po wprowadzeniu ustawy z 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, wciąż jest niezadowolająca. Dalecy jesteśmy od realizacji praw tej grupy Polaków w dostępie do wczesnej diagnostyki i rehabilitacji, do placówek przedszkolnych i szkolnych, do równych szans na rynku pracy. Przypomnijmy, że w Polsce pracuje trzykrotnie mniej niepełnosprawnych aniżeli w innych krajach Unii i jak stanęliśmy na poziomie 17% zatrudnionych, tak od dłuższego czasu nie możemy ruszyć z miejsca. Przypomnę, o czym tu już wspomniano, o programach likwidacji barier komunikacyjnych, które w wielu miejscach zostały ograniczone, co sprawia, że nie widać już ani na ulicach, ani w budynkach istotnego postępu w tym zakresie. Część tych zaniedbań wynika z braku środków, część z wadliwego prawa, część z niezrozumienia potrzeb tej grupy osób, pracowników tej grupy, uczniów, w ogóle osób niepełnosprawnych.

Senackie komisje, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Zdrowia, poświęciły wiele czasu, aby przybliżyć doświadczenia innych krajów, zmobilizować środowiska osób niepełnosprawnych oraz rząd do opracowania całkowicie nowej ustawy o niedyskryminacji osób niepełnosprawnych, która ma zagwarantować ich równouprawnienie. Z naszej inicjatywy Wysoka Izba rozpatrywała przed miesiącem sprawozdanie z działań legislacyjnych rządu w tym zakresie. Powtórzę wyrażone z tej mównicy ubolewanie nad tym, że tej fundamentalnej ustawy wciąż nie ma, a prace nad nią zostały odłożone do końca 2008 r. rzekomo z powodu oczekiwania na nowe uregulowanie Unii Europejskiej dotyczące możliwości udzielania pomocy publicznej.

Dzisiaj mamy za to kolejną, już czterdziestą ósmą zmianę w dotychczasowej ustawie o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Mniejsza o opinię, jaką to wystawia procesowi legislacyjnemu w Polsce, gorzej, że kolejne zmiany ciągle i zdecydowanie ingerują w życie i działalność osób niepełnosprawnych, ich szanse oraz w działalność realizatorów poszczególnych zadań określonych ustawą. Łamie to zaufanie do prawa, zmienia podstawy umowy z partnerami biznesowymi i społecznymi. Tak naprawdę nikt niczego nie może być w Polsce pewny, ani na dłuższą metę, ani nawet w rocznej perspekty-

(senator M. Augustyn)

wie, w dziedzinie wspierania osób niepełnosprawnych. To jest praktyka niedopuszczalna. Mamy tu przykład, podejmuje się zmiany w orzecznictwie, w sytuacji gdy przeprowadzana będzie generalna zmiana tego systemu. Już można, z góry można powiedzieć, jest niemalże na 100% pewne, że te zmiany nie będą trafione, bo znam mniej więcej założenia przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia.

Nie jest łatwo określić cel proponowanych zmian. Oprócz rozwiązań dobrych, rozszerzenia kręgu osób uprawnionych do refundacji kosztów zatrudnienia o rolników niepełnosprawnych i niepełnosprawnych domowników – choć oczywiście z punktu widzenia ekwiwalentności praw i obowiązków może to budzić wątpliwości – stosowania wszystkich instrumentów rynku pracy dla niepracujących niepełnosprawnych, rozszerzenia kręgu osób mogących pracować w zakładach aktywności, powrotu do udzielania pożyczek, przepraszam, dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej, choć szkoda, że tylko w wysokości 50% tego, co było w pożyczce, wprowadzenia jeszcze kilku przepisów porządkujących. Niestety w swej zasadniczej części ustawa nie tylko nie zwiększy zatrudnienia osób niepełnosprawnych, lecz może zagrozić nawet tysiącom miejsc pracy, może w niezgodzie z konstytucją wykluczyć ze wsparcia na rynku pracy niepełnosprawnych emerytów, znacząco zmniejszy nakłady Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i budżetu państwa na wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych – nie w stosunku do tego, co było, lecz w stosunku do rozległych potrzeb, które wciąż z braku środków finansowych i regulacji prawnych nie są realizowane.

Proszę państwa, to jest z uzasadnienia sejmowego, to nie jest moje, to jest ministerstwa: oszczędności budżetu państwa – 450 milionów, oszczędności PFRON – 447 milionów 500 tysięcy. Nie będę przywoływał poszczególnych pozycji, ale zważcie państwo, że są to kwoty bardzo zbliżone. Nazwijmy rzecz po imieniu. PFRON za pomocą tej ustawy szukał tych 450 milionów, ażeby nie uderzać za mocno w programy, które muszą być realizowane. W efekcie wzrostu niepełnosprawni są na otwartym rynku pracy, mają dostęp do pracy, ale niestety nie są dostatecznie wspierani, nie są w dostatecznym stopniu zasilani. Z tego względu ustawa, jeśli nie zostanie poprawiona, istotnie może pogorszyć sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy, zagrozić działalności niektórych zakładów pracy chronionej, a na pewno im tę działalność utrudnić, tymczasem dzisiaj jest to przecież największy pracodawca. Nie rzecz w tym, żeby im utrudniać życie, rzecz w tym, żeby do tego, co oni robią, dołożyć ogromny wolumen

osób zatrudnionych na otwartym rynku pracy. Tymczasem tak się nie dzieje.

Dlatego zgłaszam poprawki, które zmierzają, po pierwsze, do utrzymania dotychczasowej możliwości przekazywania pracodawcom dotacji na finansowanie składek na ubezpieczenia i objęcia tym systemem niepełnosprawnych rolników i niepełnosprawnych domowników oraz prowadzących działalność gospodarczą, a nie – tak jak dotychczas – tylko ją podejmujących. Rozwiązanie to nie będzie nakładało na zakłady konieczności wykładania znaczących funduszy na składki ZUS, nie jest bowiem prawdą – a starałem się to naprawdę zgłębić – że rozwiązanie to jest niezgodne z przepisami Unii Europejskiej. Prosiłbym, ażeby Wysokiej Izby w tej materii w błąd nie wprowadzać.

Po drugie, zmiany, które proponuję, zapobiegają zamiarowi karania przedsiębiorców wstrzymaniem dotacji nawet przy stułotowej różnicy będącej na przykład wynikiem pomyłki. Proponuję wprowadzić tu inny mechanizm, mechanizm potrąceń tej różnicy.

Po trzecie, celem zmiany jest objęcie dofinansowaniem wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, nawet jeśli mają oni ustalone prawo do emerytury lub osiągnęli wiek emerytalny. Przepis ten zapobiega wprowadzeniu rozwiązań, które w opinii bardzo wielu prawników są niekonstytucyjne i – moim zdaniem – dyskryminujące. Proszę państwa, sytuacja na rynku pracy i wśród osób starszych jest taka, że powinniśmy – z tej mównicy też o tym mówiono – pilnie dążyć do tego, ażeby zwiększyć liczbę zatrudnionych emerytów. A co my robimy? W poniedziałek w Sali Kolumnowej z udziałem przedstawicieli ministerstwa toczy się dyskusja, która do tego zachęca i to rozważa, a w środę mówimy o wprowadzeniu przepisów, które mają przeciwny skutek.

Kolejna grupa poprawek zachowuje możliwość przekazywania różnic między kwotą dofinansowania zatrudnienia a rzeczywistymi wydatkami z możliwością przekazywania ich na indywidualne programy rehabilitacyjne, co może uratować tę cenną formę rehabilitacji. Mówienie o tym, że można to finansować także z innych środków, w zestawieniu z tym, że PFRON chce uzyskać z tego tytułu tak duże oszczędności, po prostu nie wytrzymuje krytyki. Właśnie o tyle, najprawdopodobniej o taką kwotę, mniej będzie na rehabilitację dla osób niepełnosprawnych.

Ostatnia grupa zmian dotyczy art. 1 pktu 35 oraz art. 12a i ma na celu właściwe finansowanie zadań z zakresu rehabilitacji przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zapewnia ona, że w wypadku uszczuplenia środków PFRON lub niezadawalającej ich wysokości zadania określone w art. 25a będą finansowane z budżetu państwa, a nie kosztem realizacji innych programów, które są potrzebne.

(senator M. Augustyn)

Druga zmiana dotycząca finansowania zadań ogranicza możliwość przerzucania ciężaru finansowania aż 70% kosztów dofinansowania składek na ZUS tylko do roku 2007, zgodnie z zapowiedziami rządowymi.

Notabene pytam, czy to możliwe, że do teraz zadanie to realizowane było niezgodnie z prawem. Jak to jest, że gdyby zwykły obywatel dopuścił się takiego działania w zakresie finansów publicznych, to groziłaby mu dyscyplina finansowa, surowe kary, a państwo w dobrej kondycji psychicznej z tak dużym opóźnieniem przedkładacie regulacje stanu faktycznego? To jest – moim zdaniem – zły przykład, to jest zła praktyka, nie pierwsza, i dotyczy ona nie tylko tego przepisu w tej ustawie, bo pani senator Tomaszewska wspominała o innym przepisie, który również jest wprowadzany ex post, a przecież powinien być wprowadzony z wyprzedzeniem. Uważam tę praktykę za naganną, a ustawę w takim kształcie za grożącą co najmniej zatrzymaniem na drodze do zwiększania możliwości szkolenia, rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych, co jest sprzeczne z ideą solidarnego państwa, co jest sprzeczne z wyrażanymi, wielokrotnie przedstawianymi kierunkami prac zarówno Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, jak i pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, który powinien tu stać na moim miejscu, jeśli czuje się rzeczywiście pełnomocnikiem, i grzmieć, że tego nie powinno się robić, tymczasem, zamiast mieć niezależną pozycję, musi być i jest wykonawcą rządowych poleceń, nawet wówczas, gdy szkodzą one osobom niepełnosprawnym.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Misiak.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W bardzo wielu kwestiach zgadzam się z moim przedmówcą, nie będę więc tego powtarzał. Widać ewidentnie, że polski system zatrudniania osób niepełnosprawnych jest niewydolny, widać to po liczbach, na przykład po liczbie osób zatrudnionych, a my w tej chwili wprowadzamy coraz to nowe zatrudnienia. Chciałbym zachęcić szczególnie stronę rządową... Przypominam sobie, że już poprzednie rządy mówiły o konieczności całkowitej przebudowy tego systemu. Nie wiem, dlaczego podchodzimy do tego jak przysłowiowy pies do jeża i w dalszym ciągu nikt nie wypracował jakiejś całościowej koncepcji tworzenia

aktywnego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Chcę tylko dać kilka przykładów, które na pewno wymagają dopracowania. Szanowni Państwo, dzisiaj zatrudnienie osób niepełnosprawnych w zasadzie jest wspomagane tylko i wyłącznie w dużych przedsiębiorstwach, i to nie przez system nagród, ale kar. Płaci się tę opłatę na PFRON, więc w zasadzie firmy powinny być zainteresowane zwiększaniem zatrudnienia niepełnosprawnych, ale nawet najwięksi pracodawcy, do których należą urzędy, urzędy miejskie, urzędy państwowe, jak się okazuje, z jakichś powodów nie zatrudniają osób niepełnosprawnych. Ta polityka po prostu nie jest proaktywna.

Zadajmy sobie pytanie, dlaczego potrafimy być aktywni w zakresie pozyskiwania inwestorów, a co za tym idzie nowych miejsc pracy – to dotyczy bardzo wielu miast, bardzo wielu województw, które stworzyły specjalne agendy zajmujące się właśnie pozyskiwaniem inwestorów – ale już wewnątrz tych nowych struktur nie tworzymy aktywnej polityki zatrudniania osób niepełnosprawnych. Proces pozyskiwania środków od PFRON staje się coraz trudniejszy. Tak naprawdę jest dzisiaj problem z wykorzystywaniem wszelkiego rodzaju dotacji, a zaproponowane w tej ustawie zmiany, które zamiast automatycznego odpisywania tych kwot wprowadzają dodatkowo zwracanie się z prośbą o zwrot – w wypadku nawet drobnego konfliktu będzie się więc czekać na pieniądze przez długi czas – spowodują jeszcze większe obciążenia. Oczywiście możemy się z tym nie zgadzać i uważać, że system jest świetny, tylko procenty zatrudnienia, Panie Senatorze Kogut, wyglądają brutalnie na naszym rynku pracy, po prostu są brutalne.

Moim zdaniem, muszą państwo, jako strona rządowa – zachęcam do tego też koalicję rządzącą – poważnie przyjrzeć się problemowi aktywizacji zawodowej. To dotyczy też całego systemu przechodzenia na wcześniejsze renty. Ludzie po prostu uciekają z rynku pracy. Doprowadza to do takiej sytuacji, że w Unii Europejskiej współczynnik aktywizacji zawodowej wynosi prawie 60%, a w Polsce około 49%. Czyli nie dość, że jesteśmy mniej wydajni w pracy, to jeszcze uciekamy z rynku pracy bardzo szybko.

Oczywiste jest też, że należałoby zweryfikować działania mające na celu zatrudnianie osób niepełnosprawnych i zmienić je na działania aktywne. Zadam pytanie: dlaczego niby taka instytucja państwowa jak PFRON, dysponująca milionami, a w zasadzie setkami milionów złotych na swoje wydatki, nie mogłaby się stać instytucją aktywną w tym poszukiwaniu? Dlaczego ona nie mogłaby mieć ludzi, którzy będą zwracać się do pracodawców, a nie odwrotnie? To my mamy pomysł, żeby zaoferować wam możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych, i chcemy to robić tak, jak

(senator T. Misiak)

samorządy poszukują inwestorów. Jeżeli zmienimy sposób myślenia tak, że będziemy aktywnie poszukiwać miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, właśnie na tym otwartym rynku pracy, nie na chronionym, nie w zakładach pracy chronionej, tylko tam, gdzie miejsca pracy tworzą się w sposób naturalny, jeżeli ten sposób myślenia zmienimy i zapiszemy go w odpowiednich rozwiązaniach prawnych, to myślę, że za parę lat będziemy mogli się cieszyć sukcesem. Po tych zmianach, które teraz proponujemy, będziemy cieszyć się tylko porażką. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Jako człowiek, który od lat bardzo pomaga osobom niepełnosprawnym, cieszę się ogromnie z tego, że ta ustawa jest dostosowywana do osób niepełnosprawnych traktowanych jako podmiot, a nie jako rzecz. Mnie przeraża jedno, i to przeraża mnie ogromnie: kiedy mówi się, że dostosowujemy coś pod osoby niepełnosprawne. I czasem nad tym boleję.

Miałem o wielu rzeczach się nie wypowiadać, ale skoro nie ma senatora Ślusarza... Państwo Drodzy, nie można przypuszczać frontalnego ataku, kiedy się nie wie, o czym się mówi. My na biura poselsko-senatorskie dostajemy pieniądze z budżetu państwa. PFRON także dostaje pieniądze z budżetu państwa. Nie może być podwójnego finansowania. I tak ten temat zamknę, nie będę więcej się w tej sprawie wypowiadał. Mówiąc z tej mównicy i kogokolwiek oskarżając, musimy brać odpowiedzialność za słowa.

Sprawa następna. Przez piętnaście miesięcy jeździłem na każde zaproszenie pełnomocnika rządu, kiedy tylko była przygotowywana ta ustawa. Zaczął ją poprzedni pełnomocnik, pan Paweł Wypych, a skończył pan pełnomocnik tu obecny.

Drodzy Państwo, można oczywiście wszystko totalnie krytykować, ja też na końcu powiem o swoich zastrzeżeniach, ale przyjrzyjmy się faktom. Osoby niepełnosprawne zawsze zwracały uwagę na to, że są nierówno traktowane na rynku pracy, że nie mogą korzystać z żadnych finansowych uprzywilejowań. Powiedzmy więc, czy w tej ustawie są zrealizowane postulaty osób niepełnosprawnych. Przepis stwierdzający, że osoby niepełnosprawne mają prawo korzystać z instrumentów rynku pracy, doprecyzowano w taki sposób, że osoby niepełnosprawne zarejestrowane jako poszukujące pracy niepozostające w zatrud-

nieniu mogą również na takich samych zasadach jak bezrobotni korzystać z niektórych usług.

Kolejna sprawa. Ja byłem w Polsce pomysłodawcą telepracy i zarejestrowałem, zastrzegłem znaki graficzne. Przeraza mnie, Drodzy Państwo, jak się próbuje z PFRON wyciągać pieniądze po to, żeby na niepełnosprawnych się dorobić. Ile to było firm? Przecież były okresy, kiedy można było zatrudniać... Nie mówmy, że nie, tylko są bardzo mocne obwarowania. Gdyby nie było tak, że przez trzydzieści sześć miesięcy i więcej nie można zwolnić osoby niepełnosprawnej, to pracodawcy zatrudniliby ją, a po otrzymaniu pieniędzy na drugi dzień zwolnili. Ja rozmawiam z osobami niepełnosprawnymi, one stwierdzają, że są bardzo nisko oceniane przez pracodawców. Nawet kiedy zrobiłem szkolenia agentów ubezpieczeniowych, to dzwoniłem do swoich kolegów, mówiłem: przyjmijcie i rozmawiajcie, bo nie chce się przyjmować osób niepełnosprawnych, uważając je za mniej wartościowych pracowników.

Sprawa następna, Drodzy Państwo. W czasie prac nad tą ustawą ja też byłem mocno za tym, żeby powstawały zakłady aktywizacji zawodowej. Czy państwo wiecie, kto mógłby teraz stworzyć taki zakład? Osoba z pierwszą kategorią niepełnosprawności... Przeczytajcie, co tu jest napisane, jakie są teraz ulgi, każdy może stworzyć taki zakład, każdy może, bo jest jednoznacznie napisane: wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych zaliczanych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może być wyższy niż 35% ogółu zatrudnionych.

Jeszcze jedna sprawa, Drodzy Państwo. Popatrzcie, są pewne rzeczy, takie jak szkolenia osób niepełnosprawnych. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem uprawiania polityki przy okazji tematu osób niepełnosprawnych. Skończmy z tą demagogią, że to niekonstytucyjne, że nie po europejsku. A co jest po europejsku, co jest konstytucyjne? Ja już z tej mównicy mówiłem – jeżdżę po świecie, widzę różne instytucje. Powiem państwu, jak w Brazylii zapytałem dziecka na wózku: z czego ty korzystasz? Odpowiedziało: z niczego, tylko sponsorzy mogą mi dać na wózek.

Zdecydowanie popieram propozycję pani senator Tomaszewskiej, żeby wrócić do programu dostosowania wszystkich urzędów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Są różne programy, „Partner”, „Homer”. Dla kogo to jest? To jest naprawdę dla osób niepełnosprawnych, one mogą wydawać gazety, organizować integracyjne koncerty. Nie podchodźmy do PFRON z założeniem, że on nic nie robi. Zaprzeczam. Byłem przeciwko powiatowym centrom pomocy rodzinie, bo dziś osoba z PFRON nie wie nawet tego, jakie są pieniądze na turnusy rehabilitacyjne. Nawet na turnusy rehabilitacyjne. Zdecydowanie popieram stanowisko pani senator Tomaszewskiej. Pano- wie, dość zabierania pieniędzy z PFRON. Popie-

(senator S. Kogut)

ram ten wniosek, bo to uzgadniałem. Żadne „dwadzieścia pięć”. Panie Ministrze, 500 milionów zł – zadałem w tej sprawie zapytanie – zabrano z budżetu państwa na lata 2005–2006. W sali nr 182 pan mówił, mam to zanotowane, że nie będzie więcej zabierania pieniędzy. Dołożono teraz 60 milionów zł. Była manipulacja w tej sprawie, ile to dołożono dla osób niepełnosprawnych. Nie dołożono, bo jeszcze 440 milionów zł trzeba zwrócić PFRON.

Mam obawy, Drogi Ministrze, i powiem to w obecności pana marszałka, że jak będą takie zmiany, upolitycznienie PFRON... Dziś nie wiadomo, co jest z pańską funkcją, bo pan złożył rezygnację. Czystki polityczne. O to mam obawy. Czy my to zrealizujemy, czy ta ustawa będzie dostosowana do wszystkich? Uważam, że trzeba bardzo podziękować panu Sochajowi za niepolityczne konkursy, za wybranie fachowców. A teraz się okazuje, że wszędzie usuwa się fachowców, bo muszą przyjść wierni, bierni, ale z danej partii. Jestem przeciwko temu. Naprawdę proszę o jedno, i dlatego zabrałem głos: nie mówmy, że się nic dla niepełnosprawnych nie robi. Były nasze sugestie, że nie można non stop zabierać pieniędzy. I wiele rzeczy się dzieje, Panie Senatorze Augustyn. Wiele rzeczy.

Szkoda, że wyszedł senator Misiak, bo jemu też bym odpowiedział. To, że my atakujemy... Argumenty ja zawsze znajdę. Jestem zwolennikiem opozycji konstruktywnej, a nie destrukcji. Bo opozycja powinna być. Ja też idę do pana Mielniczuka, do pana Leszczyńskiego i głośno mówię: dlaczego nie tworzycie – i z tego to wynika – centrów szkoleniowo-rehabilitacyjnych? W każdym województwie po jednym. To jest zatrudnienie dla ludzi. Naprawdę, z wieloma sugestiami się zgadzam. Nawet i z panem senatorem Augustynem się zgadzam, choć się spieramy. Ale naprawdę szukajmy dobrych rzeczy. Jak mówimy, że zapisy są niekonstytucyjne, to podajmy artykuł konstytucji, powiedzmy, gdzie jest to zaprzeczenie. Nie-europejskie? To podajmy, z jakich to dokumentów europejskich wynika, że nasza ustawa o restrukturyzacji zawodowej i społecznej jest sprzeczna z prawem unijnym. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Chciałbym się jakoś odnieść, zostałem bowiem personalnie wywołany w przemówieniu po-

przednika. Tak się składa, że nie wszyscy słuchają uważnie, a szkoda. Nie będę cytował z wystąpienia, proszę sobie jutro, Panie Senatorze Kogut, przeczytać. Analizę treści ustawy zacząłem od wymienienia dosyć długiej, znacznie dłuższej listy tego, co jest w tej ustawie dobre. Mało tego, moje wystąpienie było konstruktywne i zakończyło się złożeniem czternastu poprawek, które dbają o to, żeby żadnego dobrego rozwiązania w tej ustawie nie zaprzepaścić.

To nie mój natomiast, lecz sejmowych prawników był głos w sprawie obaw o niekonstytucyjność przepisów, które eliminują pewną grupę polskich obywateli z możliwości jednakowego korzystania z dofinansowania adresowanego do osób niepełnosprawnych. Podnosiłem tutaj jeszcze dwa aspekty. Dodatkowy drugi, taki mianowicie, że nam powinno zależeć w ogóle na utrzymaniu emerytów na rynku pracy do jak najpóźniejszego wieku, niezależnie nawet od tego, czy są niepełnosprawni. Ale jeżeli są programy dla niepełnosprawnych, to zrobimy chociaż tyle i w tym zakresie. Była to wypowiedź jak najbardziej konstruktywna.

Swoje zdanie co do tego, że przepisy europejskie nie zabraniają stosowania dotychczasowych rozwiązań i nie zmuszają do dokonywania zmian, które przez partnerów społecznych są oceniane jako utrudniające, a dla małych firm być może nawet w pierwszym okresie trudne do udźwignięcia, brałem z tego, że akurat ten dział finansowania był wielokrotnie kontrolowany przez urzędników Unii Europejskiej. Oni nie wnosili w tym zakresie zastrzeżeń, więc my się nie wychylamy – nawiążę do tego, o czym mówiła pani senator Tomaszewska – nie musimy wychodzić przed szereg, nie musimy robić więcej niż Unia od nas wymaga, nie musimy dzisiaj podejmować działań, które jutro Unia Europejska akurat znosi. Moja troska była więc bardzo ważna.

Rzeczywiście, w jakiejś mierze mój głos był polityczny, ale tylko w tej części, w której się zgadzamy, Panie Senatorze. Wtedy, kiedy mówimy o ograniczeniu możliwości finansowania z dotacji państwowej PFRON, krzyczymy razem. I akurat to sobie cenię. Wtedy, kiedy mówimy o tym, że to się będzie odbijało na możliwości wprowadzania nowych rozwiązań. Bo te, które są, ceńmy sobie i je doskonalmy. Chodzi zaś o nowe rozwiązania, o które upominał się chociażby pan senator Misiak. Inaczej bowiem będziemy z tym siedemnaście procentowym zatrudnieniem tkwić w miejscu. A konieczne są nowe rozwiązania, na które na pewno potrzebne będą nowe pieniądze. I prosiłbym, żeby pan niekoniecznie mnie wpychał w taki nurt polemiki politycznej... Wolałbym, żebyśmy się mogli spotkać po tej stronie, po której jest autentyczne zatroskanie o to, co dalej, co więcej w tym okresie wyjątkowej koniunktury możemy zrobić dla niepełnosprawnych, w szcze-

(senator M. Augustyn)

gólności w sprawie zatrudnienia. Jeśli dzisiaj pojawiają się napięcia na rynku pracy i brakuje pracowników, to kiedyż będzie lepszy moment, żeby odpowiednimi zachętami wprowadzić większą liczbę tych ludzi na rynek pracy? Tak więc – jeszcze raz podkreślę, żeby pan senator mnie dobrze zrozumiał – wszystko, co dobre, jest warte pochwały, ale to, co utrudnia, co przeszkadza, co zmniejsza środki, musi być pokazane w perspektywie ogromnego zapotrzebowania na to, ażebyśmy się w wielu dziedzinach posunęli ku tym wskaźnikom, tym normom, które są już udziałem wielu krajów w Unii Europejskiej i na świecie. Ich przedstawiciele byli przecież także gośćmi podczas debaty, którą toczyliśmy przed miastem w sprawie prawodawstwa na rzecz osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Ja nigdy nie podchodzę do osób niepełnosprawnych w sposób polityczny, ale uważam, że faktycznie końcowa wypowiedź pana senatora Augustyna była wypowiedzią merytoryczną. Nie chciałbym przeciągać wystąpienia, ale powiem tak: w krajach Europy i świata prywatni pracodawcy wcale nie tak bardzo chętnie zatrudniają osoby niepełnosprawne. To, co jest proponowane w ustawie o rehabilitacji społecznej i zawodowej, to faktycznie są te ZAZ. Jeśli chcemy dyskutować na temat zatrudnienia, to trzeba zacząć od tego, że po to powstały warsztaty terapii – choć pan minister Mielniczuk powiedział, że faktycznie w tej ustawie tego nie ma – żeby na otwarty rynek pracy z zakładów aktywizacji zawodowej przechodziły osoby niepełnosprawne. Może osoby z PFRON się nie bronią, pełnomocnik się nie broni, ale powiem tak: Drodzy Państwo, ile jest programów dla pracodawców? Ja pamiętam program, w którym pracodawcy dostawali samochody na dowóz osób niepełnosprawnych. Sami pracodawcy zniszczyli ten program – choć ja byłem za tym, żeby do końca tego programu nie likwidować – bo znalazł się jeden czy znalazło się dwóch nieuczciwych pracodawców, którzy za te pieniądze kupowali sobie volva i mercedesy, i program padł, a ucierpieli na tym naprawdę uczciwi ludzie, niepełnosprawni.

Skoro mówimy już o szkoleniu, to ja nie wymienię personalnie nikogo, ale wymienię Europejski Fundusz Socjalny. Trzeba wiedzieć, że to za jego sprawą faktycznie przebranżowia się osoby niepełnosprawne do konkretnych zawodów,

bo rynek pracy został zbadany przez organizacje pozarządowe, które zbadały, gdzie konkretnie, w jakich zawodach brakuje pracowników, i faktycznie wiele, wiele rzeczy wspólnie robimy.

Ja popieram panią senator Tomaszewską. I mówię: stop, stop, jeszcze raz: stop zabieraniu pieniędzy ludziom najsłabszym! Ja przeszedłem różne szczeble, byłem radnym gminnym, wojewódzkim, teraz jestem senatorem, i widziałem, że wszędzie, we wszystkich projektach budżetów starano się zabierać pieniądze ludziom najsłabszym. Ja zdecydowanie popieram panią senator Bochenek, mimo że jest z Platformy, za to co powiedziała, bo nie powinno być tak, że niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej występują do PFRON z żądaniem: umórzcie nam zaległości. Pan senator też słusznie powiedział: po co tworzyć jakieś inne mierniki dla każdego zakładu? To powinno być uregulowane w ustawie, ino nie w tej. Uważam, że jak będzie nowelizowana ustawa, to wówczas trzeba się będzie nad tym tematem pochylić. I dla mnie argumenty, które przedstawiała pani senator Tomaszewska, są konkretnymi argumentami. My musimy wiedzieć, Drodzy Państwo, że w Polsce co szósty obywatel jest niepełnosprawny. W Małopolsce zrobiliśmy badania i okazało się, że na trzy miliony ludzi sześćset tysięcy osób jest niepełnosprawnych. Sześćset tysięcy! Akurat tu były podawane dane dotyczące ludzi chorych na padaczkę, że jest ich trzy miliony, no tutaj naprawdę trzeba zbudować jakieś programy, żeby ich zatrudnić. Kto z prywatnych pracodawców zatrudni kogoś, jak usłyszysz, że on ma padaczkę? Słowo honoru, nikt go nie weźmie do pracy, jedynie zakład aktywizacji zawodowej, i faktycznie w ustawie o rehabilitacji społecznej i zawodowej jest taki zapis, że tych ludzi można zatrudnić w zazie.

Proszę państwa, jak przyjechali do Polski Japończycy i zwiedzali pewien ośrodek – nie będę tu wymieniał jego nazwy, bo ktoś by powiedział, że uparawiam lobbing – to byli bardzo zdziwieni, a oni mają zwyczaj, że mówią wtedy: uuu! Bo zgodnie z regułami Dalekiego Wschodu dziecko może być w hotelu integracyjnym, może chodzić do różnych kin integracyjnych, ale szkoła to już musi być odrębna. A w Polsce są przedszkola integracyjne, szkoły, uniwersytety. I my byliśmy z tego dumni.

Uważam, że w moim życiu lata pracy dla niepełnosprawnych to jest mój największy sukces. Prawdziwa tolerancja to sukces, to, że się dzieci nauczyły tolerancji. Przyjdzie jakiś wariat, jak bin Laden, i może wszystko wysadzić, ale tolerancji nikt tym dzieciom nie zabierze. Choć inna jest mentalność, i tu pan minister ma rację, rodziców na wsi, a inna w mieście. Ja pamiętam początki mojej działalności, pamiętam, jak rodzice mówili: to jest – przepraszam za słowo – debil, to jest kara boska, zamknąć go w komórce i do ro-

(senator S. Kogut)

boty! A teraz, jak są na spartakiadach, gdzie są trzy tysiące dzieci, to dopiero widać tę tolerancję.

I dziękuję panu senatorowi Augustynowi za to, że pan powiedział: faktycznie, zostawmy sprawy polityczne, a skupmy się na tym, żeby te osoby były traktowane jak podmioty, a nie przedmioty, bo wciąż jeszcze są różne przypadki. Walczmy o te dzieci... może nie dzieci, przepraszam, o osoby niepełnosprawne, walczmy o chorych na padaczkę, mówiła o tym pani senator Tomaszewska, bo pracodawcy za bardzo nadużywali niektórych programów. To pracodawcy doprowadzili do tego, że niektóre programy w PFRON zniknęły, zwłaszcza programy związane z dofinansowaniem do zakupu samochodów. A czy pracodawcy biorący udział w programie „Partner” nie dostają dofinansowania nawet do 75% na samochody na przewóz dzieci?

Dziękuję i przepraszam, Panie Marszałku, za emocjonalne może podejście, ale to naprawdę jest moje drugie życie. Choć nie mam dziecka niepełnosprawnego, nie mam osoby niepełnosprawnej w rodzinie, ale poświęciłem całe życie tym ludziom. I chcę, żebyśmy wyciągnęli wnioski z błędów, bo ja jestem zdeterminowany w dążeniu do tego, aby przynajmniej 80%, a nie 17%, osób niepełnosprawnych było zatrudnionych. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Emocji można panu senatorowi tylko pogratulować. Przynajmniej pokazują one pana zaangażowanie w to, co pan senator mówi i robi. Tak że nie ma za co przeproszać, a wręcz przeciwnie.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

O zabranie głosu poproszę jeszcze pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Miroslaw Mielniczuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja czuję się w obowiązku parę zdań w odpowiedzi szczególnie na wystąpienie pana senatora Augustyna powiedzieć. Przede wszystkim kwestie ogólne. Panie Senatorze, ja zgadzam się, że jest około 17% zatrudnienia osób niepełnosprawnych, ale ono utrzymuje się na tym poziomie od pięciu lat i pytanie, dlaczego tak się dzieje. My szukamy odpowiedzi, nasza diagnoza sytuacji jest taka, że zakłady pracy chronionej, które są dominującym pracodawcą na rynku pracy dla osób niepełnosprawnych, nie generują już nowych miejsc pracy i one nie wygenerują już no-

wych miejsc pracy, nie oszukujemy się, ta formuła osiągnęła maksimum tego, co mogła. Ja nie jestem przeciwnikiem zakładów pracy chronionej, uważam, że one weszły na trwałe w krajobraz rynku pracy w Polsce, mają swoje miejsce, trzeba je wspierać, trzeba podtrzymywać ich funkcjonowanie. Ale trzeba pamiętać o tym, że na otwartym rynku pracy zatrudnionych jest około czterdzieści tysięcy osób niepełnosprawnych. To tam są prawdziwe rezerwy zatrudnieniowe dla osób niepełnosprawnych. I to nie o to chodzi, żeby stworzyć warunki, które umożliwią zatrudnienie w jednym zakładzie pracy pięćdziesięciu czy stu niepełnosprawnych, nie, tylko o to, żeby pracodawca mógł łatwo podjąć decyzję o zatrudnieniu jednej czy dwóch osób, żeby podjęcie tej decyzji nie wiązało się dla niego z dodatkowymi kłopotami. Odprowadzenie co miesiąc składki na ZUS i czekanie siedem dni na zwrot na pewno nie będzie dla niego żadnym problemem, to będzie prosta operacja. Tyle, jeżeli chodzi o pogląd ogólny na ten temat.

A teraz odniosę się bardziej szczegółowo do spraw, które pan senator poruszył. Panie Senatorze, my zadaliśmy sobie trud sprawdzenia, ile z tych nowelizacji, które obejmowały ustawę o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, wzięło się rzeczywiście z powodu zmian samej ustawy – otóż ich było tylko dziesięć. Pozostałe wynikały z tego, iż zmieniały się ustawy, które były związane pośrednio z funkcjonowaniem tejże ustawy. A więc tych zmian nie było tak dużo. Mogę panu powiedzieć, że w tej chwili na przykład zmienia się ustawa o sporcie i ona wymusi nowelizację, następną ustawę o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. A więc nie warto tego tematu eksponować, nie warto podnosić, że tutaj nie wiadomo co się dzieje, nie wiadomo jak częste zmiany. Ustawa powinna odpowiadać temu, co się rzeczywiście dzieje, a więc ona także musi podlegać zmianom.

Nie mogę się również zgodzić, Panie Senatorze, z pańskim stwierdzeniem, że rzekomo z przyczyn związanych z opóźnieniami legislacyjnymi w Komisji Europejskiej nowa ustawa o zatrudnieniu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych została odłożona do 2009 r. Panie Senatorze, my byliśmy gotowi, i pan o tym wie. Mój poprzednik, pan minister Wypych przeprowadził konsultacje w tej sprawie, zostały przyjęte założenia do tej ustawy. Niemniej Komisja Europejska miała wydać rozporządzenie dotyczące pomocy publicznej do połowy bieżącego roku tak, żebyśmy mogli wejść z nową ustawą od 1 stycznia 2008 r. Tak się nie stało, komisja przedłużyła obowiązywanie rozporządzenia dotyczącego pomocy publicznej, na które powołuje się pani senator Tomaszewska, nie do końca tego miesiąca, tylko o cały rok, czyli do połowy roku 2008. I teraz my stanęliśmy przed dylematem, czy mamy stworzyć nową usta-

(sekretarz stanu M. Mielniczuk)

wę, wiedząc, że komisja zmieni rozporządzenie dotyczące pomocy publicznej – a sprawy pomocy publicznej są istotnym elementem tej ustawy i, jak widać z dyskusji, bardzo ważnym – czy lepiej poczekać na nowe rozporządzenie Komisji Europejskiej w tej sprawie. Wybraliśmy to drugie rozwiązanie. Nowe rozporządzenie, projekt nowego rozporządzenia powinien się ukazać w przyszłym roku i będzie półroczny okres dostosowawczy, czyli tak naprawdę nowe rozporządzenie dotyczące pomocy publicznej w Unii Europejskiej będzie obowiązywało od 1 stycznia 2009 r. i my chcemy w tym samym czasie wejść z nową ustawą. A więc, Panie Senatorze, używanie słowa „rzekomo” jest co najmniej nie na miejscu, przepraszam, że to mówię.

Nie mogę również się z panem zgodzić, że dokonujemy w tej nowelizacji jakichś cudów związanych z orzecznictwem. Wprost przeciwnie, Panie Senatorze. Ja stoję na stanowisku, że wymagane jest uporządkowanie tych spraw, o czym mówiłem, dążyłem do tego, żeby został powołany zespół międzyresortowy mający na celu uporządkowanie spraw orzecznictwa. Ta ustawa wprowadza pewne niewielkie rzeczy niezwiązane z samym systemem orzecznictwa, na przykład monitoring tego orzecznictwa. Czy to jest zmiana? Nie, wydaje mi się, że to ma ułatwić pracę lekarzom orzecznikom, a także ułatwić dostęp samym osobom orzecznym do wyników tego orzecznictwa.

Chciałbym również odnieść się do wypowiedzi pana poprzednika, pana senatora Misiaka, który mówił o tym, że system zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest niewydolny. Ja się z tym zgadzam. Tylko że jest jeszcze pytanie, czy to PFRON ma się zajmować pośrednictwem pracy, czy też inna struktura samorządowa, która istnieje w kraju – ogromna, rozbudowana struktura, w postaci powiatowych urzędów pracy, to jej obowiązkiem jest pośrednictwo pracy. A to, jak ona pracuje, w jaki sposób traktuje się tam osoby niepełnosprawne, jest już innym problemem. Ja mam takie przekonanie, wiem to po prostu z doświadczenia, a także z wyników różnych analiz, że niepełnosprawny, gdy pojawia się w powiatowym urzędzie pracy, jest problemem, bo wymaga dodatkowego wejścia, większej aktywności od pracowników urzędów pracy. Ja nie twierdzę, że tak jest we wszystkich powiatach w Polsce. Nie, nie we wszystkich, są powiaty, na przykład na Pomorzu – wiem, bo tam byłem – gdzie aktywność pracowników jest zupełnie inna, oni wychodzą, proponują, pokazują. Jeżeli do tego dodamy... Dlatego w założeniach do nowej ustawy znalazły się zapisy o tym, by umożliwić zlecenie niektórych zadań, które obecnie ma administracja samorządowa, organizacjom pozarządowym, właśnie z myślą

o tym, że to one mogłyby się zająć takim pośrednictwem pracy, bo wymaga to szczególnej staranności i zupełnie innego podejścia do pracy.

Panie Senatorze Augustyn, wprowadza pan w błąd senatorów również dlatego, że... Ja może po prostu odczytam wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, żeby nie było pomyłek, mam go przy sobie. Orzeczenie to zostało wydane 21 marca 2000 r., sygnatura sprawy K13/05. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że rozwiązanie polegające na uzależnieniu prawa pracodawcy do dofinansowania do danego pracownika niepełnosprawnego od nieosiągnięcia przez tegoż pracownika wieku emerytalnego jest zgodne z konstytucją. A sprawa, Panie Senatorze, dotyczyła tylko i wyłącznie okresu *vacatio legis*, który był rzeczywiście niekonstytucyjny i tam rzeczywiście tak było, co do meritum natomiast to rozwiązanie, które zaproponowaliśmy w nowelizacji, jest zgodne z konstytucją.

I jeszcze odniosę się do kosztów. Panie Senatorze, pan posługuje się wyliczeniem kosztów, które było podane wtedy, kiedy do komisji nadszedł projekt nowelizacji – nowelizacji bez autopoprawki, Panie Senatorze. Autopoprawka natomiast – to też chciałbym podkreślić – była wyjściem naprzeciw postulatowi szczególnie środowisk pracodawców, którzy mówili: jest niestabilnie, ciągle coś zmieniacie. A więc po objęciu urzędu doszedłem do wniosku, że nie warto na ten krótki czas od wejścia w życie nowelizacji do wejścia w życie nowej ustawy robić zamieszania, wprowadzać nowych rozwiązań, które były proponowane w nowelizacji. I autopoprawka tak naprawdę przywraca istniejący obecnie stan rzeczy, wprowadzając tylko niewielkie elementy związane na przykład właśnie z refundacją składek. Panie Senatorze, jeszcze raz mówię to głośno: PFRON w związku z nowelizacją ustawy wraz z autopoprawką będzie musiał zwiększyć swoje środki wydatkowane na cele określone w projekcie o 739 milionów 796 tysięcy zł, nie ma tu mowy o oszczędzaniu pieniędzy przez PFRON.

Poruszę jeszcze tylko jedną kwestię, dotyczącą zatrudniania, związaną z tym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Panie Senatorze, nikt nie broni pracodawcom zatrudniać osób, które nie osiągnęły wieku emerytalnego, a mają ustalone prawo do emerytury. My patrzymy na to w taki oto sposób, że osoba, która ma już ustalone prawo do emerytury, ma tak naprawdę zabezpieczone środki do dalszego funkcjonowania – one mogą być większe bądź mniejsze, ma też możliwość ubiegania się o pracę na otwartym rynku pracy. My wspieramy szczególnie te osoby niepełnosprawne, i nimi powinniśmy być zainteresowani, które w ogóle nie mają wypracowanych żadnych środków na emeryturę, środków wynikających z prawa pracy. Dlaczego? Dlatego że jeżeli im nie będziemy pomagać, to oni nigdy sobie nie wy-

(sekretarz stanu M. Mielniczuk)

pracują tych pieniędzy, oni będą zawsze, do końca życia na utrzymaniu rodziny, państwa. A więc w pierwszym rządzie powinniśmy pomagać tym, którzy nie mają z czego żyć, tym, których jedynym źródłem dochodów są zasiłki albo rodzina, i stąd się bierze ta zmiana.

I jeszcze jedno, Panie Senatorze. Daje się zauważyć ogromny wzrost liczby młodzieży niepełnosprawnej, która się kształci, liczba osób niepełnosprawnych na studiach wzrosła o 50%, prawie dwukrotnie – liczba osób niepełnosprawnych, które poszły do szkół ponadgimnazjalnych. I to my musimy im stworzyć możliwości funkcjonowania na rynku pracy. Ktoś, kto kończy prawo, ekonomię, socjologię, nie oczekuje pracy przy robieniu szcotek, on potrzebuje takiej pracy, jaką ma każdy z nas. Jak jest prawnikiem, to chce pracować w urzędzie jako prawnik. I to właśnie im musimy robić miejsca, a nie emerytom, którzy już zdobyli prawo do emerytury. Bo to dotyczy, Panie Senatorze, o czym pan dobrze wie, emerytów zwykle ze służb mundurowych, i tam nie ma ludzi z niskim wykształceniem, nazywajmy sprawy po imieniu. To wszystko, co chciałem powiedzieć. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. Proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 9 maja, 10 maja przekazana została do Senatu. Marszałek Senatu 16 maja skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 432, a sprawozdanie komisji w druku nr 432A.

Proszę sprawozdawcę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przedstawić naszą opinię w sprawie zmiany ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Podstawowym celem dokonywanych zmian jest zwiększenie efektywności realizacji zadań wynikających z ustawy o zatrudnieniu socjalnym poprzez ułatwienie działalności centrom integracji społecznej i klubom integracji społecznej oraz rozszerzenie oferty ich działalności. Uchwalone zmiany mają charakter systemowy, organizacyjny i porządkowy. Ich wprowadzenie jest wynikiem analizy dotychczasowego obowiązywania ustawy.

Proszę państwa, centrów, o których mówię, jest w tej chwili w Polsce około pięćdziesięciu. Z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że obecnie korzysta z nich około tysiąca sześciuset osób, a więc nie jest to duża liczba. Liczba centrów też nie jest duża. Rząd, a także Sejm pragną zrobić wszystko, aby liczbę tych centrów zwiększyć, żeby jak najbardziej pomagać poprzez tę ustawę o zatrudnieniu socjalnym osobom wykluczonym społecznie. W związku z tym proponowana jest nowelizacja kilku ustaw, a więc o zatrudnieniu socjalnym, o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o systemie ubezpieczeń społecznych, o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Jakie zmiany przewiduje ustawa?

W ustawie jest zmiana dotycząca przekazania wojewodzie kompetencji marszałka w zakresie nadawania, przedłużania i utraty statusu centrum integracji społecznej. Wokół tego była dyskusja podczas posiedzenia komisji. Część członków komisji zwracała uwagę na to, że to jest niezasadna koncentracja władzy w ośrodkach rządowych, że powinno to zostać na szczeblu samorządowym. Rząd w tej sprawie informował, że celem jest nie konsolidacja na szczeblu wojewody, taka konsolidacja, żeby w centrach władzy konsolidować również takie kwestie, ale to, żeby sprzyjać rozwojowi centrów. Otóż marszałek województwa przeznacza środki i gdyby sam nadawał również status, mógłby wstrzymać nadawanie statusu po to, żeby nie wydawać środków. Stąd strona rządowa uważała, że tego typu rozdzielenie jest prawidłowe i sprzyja rozwojowi centrów integracji społecznej.

Ustawa zawiera bardzo istotny zapis, określający, iż w wypadku udzielania przez marszałka dotacji organizacji pozarządowej na utworzenie centrum nie stosuje się procedury konkursowej

(senator A. Szymański)

wynikającej z ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Ta kwestia nie była dyskutowana szerzej w komisji. To było przyjęte z dużym zrozumieniem.

Ustawa skutkuje wprowadzeniem zmiany w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, polegającej na dodaniu do zadań samorządu województwa wspierania zatrudnienia socjalnego przez finansowanie centrów integracji społecznej. Dotychczas udzielanie dotacji na utworzenie CIS wynikało z zadania określonego jako leczenie, rehabilitacja i reintegracja osób uzależnionych od alkoholu. Dzięki zmianie obie ustawy staną się spójne w tym zakresie.

W ustawie proponuje się włączenie osób niepełnosprawnych do grupy osób, do których stosuje się przepisy ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Zmiana ta jest istotna. Została dostrzeżona przez członków komisji i oceniona pozytywnie, ponieważ często osoby niepełnosprawne również podlegają wykluczeniu z życia zawodowego, o czym przed chwilą rozmawialiśmy przy okazji innej ustawy, a także społecznego i mają potrzebę uczestniczenia w zajęciach w zakresie reintegracji, zwłaszcza reintegracji zawodowej.

Ustawa czy nowelizacja ustawy doprecyzowuje terminy składania wniosków o nadanie statusu CIS. Mówi o tym, że można je składać od 1 kwietnia do 30 kwietnia oraz od 1 września do 30 września. Poprzednie przepisy stwarzały problemy interpretacyjne, powodowały, iż wnioski mogły być składane właściwie przez cały rok.

Nowelizacja proponuje ponowne wprowadzenie do procedury administracyjnej obowiązku opiniowania przez właściwego ministra wniosków o nadanie statusu CIS. Jest to istotny element konsultacji na etapie rozpatrywania wniosków, dzięki któremu wojewoda wydając decyzje o nadaniu statusu centrum integracji społecznej, zyskuje pewność co do ich celowości.

Nowelizacja zakłada, że decyzje o nadaniu statusu centrum integracji społecznej będą wydawane na okres pięciu lat, co było przez komisję bardzo dobrze przyjęte, a nie jak do tej pory, na okres trzech lat. Zmiana ta jest zasadna, ponieważ centra potrzebują kilku lat na rozwinięcie w pełni swojej działalności. Ponadto będzie stwarzało to możliwość korzystania ze środków unijnych przez centra integracji społecznej.

Ustawa zakłada wprowadzenie zmiany skutkującej wypłatą uczestnikom centrum świadczenia integracyjnego w pełnej wysokości zasiłku dla bezrobotnych, a nie, jak do tej pory, w wysokości 80% tego zasiłku. Proponuje się włączenie świadczenia integracyjnego do katalogu zwolnień przedmiotowych od podatku do-

chodowego od osób fizycznych, dzięki czemu świadczenie to będzie traktowane w kategorii świadczeń pomocy społecznej. Zmiana ta wydaje się bardzo zasadna.

Ustawa proponuje wprowadzenie możliwości przyznawania przez kierownika centrum integracji społecznej motywacyjnej premii integracyjnej uczestnikom za aktywną postawę i postępy w reintegracji społecznej i zawodowej. Premia ta będzie czynnikiem pozytywnie oddziałującym na pozostałych uczestników zajęć, dając przykład, iż własny wysiłek, inicjatywa i zaangażowanie mogą być nagradzane i przynosić wymierne efekty.

Kolejna zmiana w tej nowelizacji proponuje wprowadzenie obowiązku wydawania przez kierownika centrum integracji społecznej zaświadczenia o ukończeniu zajęć w centrum, potwierdzającego nabyte umiejętności. Dokument ten ma pomóc uczestnikom centrum w korzystaniu z otwartego rynku pracy, a także motywować ich do aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym.

Nowelizacja doprecyzowuje też przepisy mówiące o zaprzestaniu przez uczestnika centrum integracji społecznej realizowania indywidualnego programu socjalnego. Kierownik centrum integracji społecznej ma prawo wydawać decyzję w tej sprawie. Projekt daje także możliwość złożenia przez uczestnika odwołania od decyzji w sprawie zaprzestania realizacji programu do sądu administracyjnego. Zmiana ta wyeliminuje ewentualne sytuacje konfliktowe między kierownikiem i uczestnikiem centrum.

Projekt podnosi wysokość kwoty stanowiącej refundację części wynagrodzenia wypłacanego przez pracodawcę uczestnikom centrum integracji społecznej. Starosta udziela refundacji w wysokości nieprzekraczającej 60% zasiłku dla bezrobotnych, wraz ze składką na ubezpieczenie społeczne, w ostatnich sześciu miesiącach uczestnictwa.

Chciałbym przedstawić również poprawki, które komisja zaopiniowała jako poprawki godne przyjęcia, właściwe i poprawiające ustawę, o której mówimy. Dyskutowała również o tym, czy środki przeznaczane na centra integracji społecznej, na ustawę o zatrudnieniu socjalnym są wystarczające, żeby ta forma mogła się rozwijać. Wokół tego były bardzo poważne wątpliwości. Prosiłiśmy resort o analizę tej kwestii, o przesłanie pisemnej informacji. Tej pisemnej informacji nie uzyskaliśmy. Mam nadzieję, że pan minister wyjaśni, czy środki, które są przewidywane w ustawie na ten cel, pozwolą na rozwinięcie zgodnie z tą ustawą o zatrudnieniu socjalnym centrów integracji społecznej.

Poprawka pierwsza, która została przyjęta przez komisję, eliminuje z ustawy zbędny przepis zmieniający.

Konsekwencją poprawki pierwszej jest poprawka druga.

(senator A. Szymański)

Poprawka trzecia eliminuje z ustawy błąd w dacie ustawy o finansach publicznych.

Poprawka czwarta wskazuje precyzyjnie źródło finansowania motywacyjnej premii integracyjnej. Zgodnie z poprawką premia finansowana będzie ze środków na działalność centrum integracji społecznej.

Poprawka piąta przyjęta przez komisję przewiduje, że na decyzję kierownika centrum integracji społecznej w sprawie zaprzestania realizacji programu zatrudnienia socjalnego przysługiwała będzie skarga, a nie odwołanie do sądu administracyjnego. Poprawka ma na celu zapewnienie spójności w ramach systemu prawa.

Poprawka szósta przyjęta przez komisję uwzględnia, że z wnioskiem o refundację części wynagrodzenia pracownika ze środków Funduszu Pracy w ramach zatrudnienia wspieranego będzie mógł wystąpić każdy pracodawca, który podpisał stosowną umowę z właściwym starostą, a nie tylko spółdzielnia.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby osoby pobierające świadczenie integracyjne, podobnie jak bezrobotni pobierający zasiłek dla bezrobotnych, nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu.

Poprawka ósma zmienia termin wejścia w życie przepisów obejmujących obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym osoby pobierające świadczenia integracyjne oraz przepisów przewidujących finansowanie ze środków Funduszu Pracy składek na ubezpieczenie społeczne od świadczeń integracyjnych. Przepisy te wejdą w życie 1 lipca 2007 r.

Poprawki te, jak i cała ustawa zostały przyjęte jednogłośnie przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie panu senatorowi? Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Pana ministra reprezentuje pan minister Mielniczuk.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk: Tak.)

Proszę bardzo.

To właściwa tematyka dla pana marszałka.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk: Panie Marszałku...)

Udzielam panu głosu jako niepełnosprawny.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Czuję się podbudowany jeszcze bardziej.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Pierwszy, dwuletni okres obowiązywania ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym traktowany był jako pilotażowy. Wrazem tego była między innymi konieczność uzyskania opinii ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego co do wniosków o nadanie statusu centrum integracji społecznej. Działalność centrum w sferze reintegracji społecznej i zawodowej pozwoliła skonfrontować z realiami zasadność i czytelność przepisów ustawy oraz ich skuteczność w walce ze zjawiskiem marginalizacji społecznej.

Obecnie można mówić o intensyfikacji procesu tworzenia centrów zaliczanych do grona podmiotów ekonomii społecznej. Liczba zarejestrowanych w kraju centrów wynosi pięćdziesiąt, z tego dwadzieścia jeden centrów powstało w wyniku inicjatyw samorządów gminnych, a dwadzieścia dziewięć prowadzonych jest przez organizacje pozarządowe. Faktyczną działalność w zakresie świadczenia usług reintegracji społecznej i zawodowej prowadzi trzydzieści pięć centrów, a pozostałe są w fazie organizacji.

Efekty działania centrów integracji są następujące. Jest mniej więcej tysiąc sześćset osób uczestniczących w zajęciach w centrum trwających dwanaście miesięcy. Należy podkreślić, że centra rozpoczęły swoją pracę z uczestnikami dopiero w 2004 r., a zatem dotychczas zakończyła się pierwsza edycja i trwa druga. Dotychczas zajęcia ukończyło około pięciuset osób, spośród których trzysta siedemdziesiąt znalazło zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Kolejne efekty to: szeroki pakiet zajęć, począwszy od zajęć psychologicznych, terapeutycznych, a skończywszy na zajęciach zawodowych, warsztatach nauki zawodu, często zawodu nowego; objęcie uczestników zajęć ubezpieczeniem zdrowotnym; stworzenie systemu pomocy finansowej – pieniężne świadczenie integracyjne w wysokości 80% zasiłku dla bezrobotnych; przygotowanie osób kończących zajęcia w centrum do podejmowania decyzji o własnym miejscu pracy, na przykład poprzez tworzenie spółdzielni socjalnych.

(sekretarz stanu M. Mielniczuk)

Praktyka i doświadczenie pierwszych centrów integracji społecznej przyczyniły się do powstania nowych propozycji modyfikacji niektórych rozwiązań prawno-ekonomicznych ustawy, a szczególnie dopasowania do realiów świadczonych usług reintegracji społecznej i zawodowej.

Nowelizacja ustawy o zatrudnieniu socjalnym zawiera następujące elementy: włączenie do kategorii osób, do których ma zastosowanie ustawa, osób niepełnosprawnych; rezygnacja z przyznania statusu centrum na trzy lata, teraz status ten będzie przyznawany na okres pięcioletni; rozszerzenie i uzupełnienie zadań klubów integracji społecznej; podniesienie wysokości świadczenia integracyjnego do 100% zasiłku dla osób bezrobotnych; objęcie uczestników ubezpieczeniem społecznym; wprowadzenie możliwości przyznania motywacyjnej premii integracyjnej; uchYLENIE zmian wynikających z ustawy z 29 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej; uregulowanie prawa do świadczenia integracyjnego w przypadku opuszczenia zajęć; doprecyzowanie przepisu dotyczącego skorzystania przez marszałka województwa z możliwości przyznania dotacji na pierwsze wyposażenie oraz dotacji na działalność centrum w pierwszych trzech miesiącach; uproszczenie przepisów dotyczących przyznania refundacji części wynagrodzenia pracodawcom zatrudniającym byłych uczestników zajęć.

W trakcie prac senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wprowadzono zmiany, które likwidują usterki legislacyjne i porządkują ustawę.

Zaprezentowane propozycje zmian przepisów powinny w zdecydowany sposób pomóc nie tylko prowadzić działalność reintegracyjną, społeczno-zawodową dotychczasowym centrom integracji społecznej, ale i podejmować decyzje o jej inicjowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Proszę jeszcze na chwileczkę zostać.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Proszę bardzo, pan senator Szymański zadaje pytanie panu ministrowi.

Senator Antoni Szymański:

Panie Ministrze, pan minister potwierdził zainteresowanie rozwojem tej formy pomocy w reintegracji społecznej. Czy środki finansowe, które na ten cel mogą być spożytkowane, będą wystarczające, żeby ten rozwój nastąpił? Bo wiemy, że te środki będą mogły być z funduszu przeciwalkoholowego, który jest wykorzystywany na

bardzo różne cele, i że one są bardzo ograniczone. Działania częściowo mogą być finansowane z Funduszu Pracy, ale pewnie w niedużej części, troszeczkę mogą być finansowane z EFS. Ale czy to wszystko wystarczy, żeby szerzej to rozwinąć? Ja rozmawiałem, konsultowałem tę kwestię w województwie pomorskim i tam jest taka chęć, żeby w każdym powiecie powstało CIS, centrum integracji społecznej. Krótko mówiąc, czy środki finansowe na to pozwolą?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tylko powiedzieć, że komisja otrzymała informację dotyczącą działalności centrów integracji społecznej i na samym końcu tej informacji jest akapit poświęcony właśnie finansom. Zgodnie z treścią ustawy o zatrudnieniu socjalnym marszałek województwa na zasadach określonych w porozumieniu zawartym z instytucją tworzącą może przyznać centrum dotację na pierwsze wyposażenie oraz dotację na działalność przez okres pierwszych trzech miesięcy ze środków pochodzących z dochodów własnych samorządu województwa przeznaczonych na realizację wojewódzkiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Ze sprawozdania z realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2005 r. wynika, że ogólna kwota pomocy, jaką otrzymały centra z tego tytułu, wynosi 682 tysiące 28 zł. Kwota ta obejmuje pomoc udzieloną przez sześć województw. Pozostałe takiej pomocy nie udzieliły. Ogólna kwota przeznaczona na zadania z zakresu profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych realizowane w oparciu o wojewódzki program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych wyniosła w tym okresie 27 milionów 754 tysiące 938 zł.

Jeśli chodzi o kwestię finansów, to tutaj taka informacja, Panie Senatorze, się znalazła.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze, bo nie ma więcej pytań.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Mirosław Mielniczuk: Dziękuję.)

W takim razie otwieram dyskusję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przypominam o znanych państwu senatorom wymogach regulaminowych.

Pan senator Augustyn zapisał się do głosu.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście w pierwszym rzędzie, Panie Marszałku!

Panie Ministrze, z wielką przyjemnością chciałbym powiedzieć, że ustawa, która została stworzona przez ministerstwo, jest jedną z tych, które praktycznie należałoby tylko chwalić. Chwalić za bardzo dużo rozwiązań, które wychodzą niemalże w całości, niemalże w 100% na przeciw oczekiwaniom partnerów realizujących tę ustawę. Jak się śledzi proces powstawania tej ustawy, to można ministerstwo dawać jako wzór urzędu centralnego, który umie słuchać i który chce rozwoju tej bardzo cennej formy wsparcia osób, którym grozi wykluczenie, czyli tych, którym najtrudniej jest na rynku pracy. Bo przypomnijmy, że celem tej ustawy jest przywrócenie rynkowi pracy osób długotrwale bezrobotnych, ale tych, które znalazły się w tym stanie często ze względu na różne dramatyczne sytuacje życiowe, w tym wypadku jeszcze dodatkowo – i dobrze, że jest ta kompatybilność obu tych ustaw – także z powodu niepełnosprawności, bo to ważny element tej nowelizacji... Tak więc cieszę się, Panie Ministrze, że tym razem mogę mówić dobre rzeczy. I tylko należy powiedzieć, że przy tworzeniu poprzedniej ustawy akurat tak wrażliwego ucha na to, co potrzebne, państwo nie mieliście.

Chwaląc skuteczność działania tej ustawy, ciesząc się z każdego nowego CIS i KIS, warto też pomyśleć, czy ta ustawa okaże się przełomem w kwestii liczby placówek, które powstają. Myślę, że są tu dwa ograniczenia i warto się temu przyglądać. Ja o tym wspomniałem na posiedzeniu komisji i tutaj przypomnę te dwa aspekty.

Przede wszystkim trzeba by się zastanowić, czy ograniczanie podstawowego źródła finansowania CIS do środków przeznaczonych na różnych szczeblach na profilaktykę przeciwalkoholową jest słuszne, czy nie warto tego mechanizmu odblokować. Pan minister mówił, dlaczego tak jest. Oczywiście dobrze, gdy ustawodawca wskazuje realne źródło finansowania ze środków samorządowych, bo w tej Izbie zawsze się denerwujemy, kiedy się tworzy zadania, a nie wskazuje się źródeł finansowania. To na pewno ważne. Nie byłbym za tym, żeby ten zapis usuwać, ale też dobrze by było go wzbogacić o możliwość finansowania z innych źródeł poza tym i poza Funduszem Pracy, tak żeby można było jeszcze pozyskiwać środki także poza tym, co daje ministerstwo.

Mówię o tym dlatego, że druga kwestia, która wydaje mi się ważna, jeśli myślimy serio o tym, żeby szybciej powstawały CIS, to jest kwestia otwarcia możliwości ich tworzenia także na powiaty. Wprawdzie dzisiaj w wyniku porozumień międzygminnych można by było takie centra tworzyć, ale jednak jest to droga trudniejsza. Czasem jest trudno o zgodę wśród pięciu, sześciu, a bywa, że i dziesięciu gmin, trudno o jednomyślność, a potrzeby tworzenia CIS widzą powiaty. I rzeczywiście, jak się popatrzy na strukturę tych CIS – mówił o tym pan minister – okaże się, że one powstają głównie w dużych ośrodkach. A gdzie najtrudniej wyprowadzić wykluczonych na prostą drogę? Gdzie jest ogromnie dużo takich osób? Na przykład w środowiskach popegeerowskich, daleko od centrów. I tam na przykład powiaty, które przecież zajmują się rynkiem pracy, wyrażają chęć do tego, żeby być podmiotem założycielskim, ale prawnej możliwości póki co nie ma. Mogą one inicjować, mogą inspirować gminy do porozumień międzygminnych, ale jednak fizycznie tego zrobić nie mogą. Wprawdzie dysponują środkami z Funduszu Pracy, ale nie dysponują pieniędzmi na profilaktykę przeciwalkoholową.

Te dwie kwestie na przyszłość, jak się wydaje, warto by brać pod uwagę i rozszerzać możliwość zaangażowania się samorządów finansowo, a także w sensie tworzenia CIS, o szczebel powiatowy, który, jak wiemy, jest najściślej związany z rynkiem pracy i do utworzenia czy dobrego funkcjonowania tych centrów jest niezbędny. Warto, żeby to w przyszłych nowelizacjach nie uszło uwagi ministerstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców niniejszym została wyczerpana.

Zatem zgodnie z Regulaminem Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Według nieoficjalnej wersji to będzie jutro o godzinie 16.00, ale to się jeszcze okaże. Zdaje się, że takie są przymiarki z powodu olbrzymiej liczby poprawek, między innymi do ustawy o spółdzielniach, które trzeba jednak przepracować. Jeszcze zobaczymy, jak to będzie wyglądało.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za ten plik ustaw socjalnych.

W tej chwili zakończyliśmy punkt jedenasty.

Zgodnie z tym porządkiem, który mi przekazano, robimy teraz małą zmianę i przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad – to są kwestie rolnictwa, które będą tutaj kolejno wchodziły w grę.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm 24 maja tego roku. Do Senatu została przekazana 25 maja. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 452, a sprawozdanie komisji w druku nr 452A.

Rząd będą reprezentować pan minister Henryk Kowalczyk z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych, pan Waldemar Humięcki.

Teraz proszę pana senatora Jerzego Chróścikowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt złożyć w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, która została rozpatrzona w dniu 30 maja. Jak wcześniej mówiłem, wprowadzając tę ustawę, sprawa jest pilna, dlatego że dotyczy ważnych kilku kwestii, a szczególnie umów zawartych z rolnikami.

Przepisy uchwalone przez Sejm w ustawie z dnia 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa zabezpieczają interesy dzierżawców nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz interesy osób, w stosunku do których Agencja Nieruchomości Rolnych mimo złożenia przez nich oświadczenia o zamiarze dalszej dzierżawy nie przedstawiła propozycji nowych warunków dzierżawy, w związku z czym umowa wygasła.

Przepisy tej ustawy w żaden sposób nie zabezpieczają interesów Skarbu Państwa. Dlatego niezbędne jest wprowadzenie takiego przepisu, aby dotychczasowy dzierżawca nieruchomości, któremu agencja bezprzetargowo złożyła propozycję nowych warunków dzierżawy, a więc który spełniał warunki określone w art. 2 ustawy z dnia 24 maja 2007 r., za okres władania nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy był zobowiązany zapłacić równowartość należnego podatku od nieruchomości, podatku rolnego lub leśnego oraz wynagrodzenie Agencji Nierucho-

mości Rolnych w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego za ten okres, zgodnie z proponowaną poprawką do art. 2. W takiej sytuacji zobowiązania dotychczasowego dzierżawcy z tytułu opłat lub kar umownych za okres bezumownego władania nieruchomością wygasłyby z dniem zawarcia z agencją nowej umowy dzierżawy, a w przypadku wcześniejszego ich uiszczenia podlegałyby zwrotowi bez odsetek.

Zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa ma na celu również proponowana zmiana w art. 1 ustawy: w przypadku nieprzedstawienia przez agencję dotychczasowemu dzierżawcy stanowiska odnośnie do warunków dalszego dzierżawienia nieruchomości w terminie miesiąca od dnia złożenia oświadczenia przez dzierżawcę dzierżawa na dotychczasowych warunkach trwałaby przez okres roku, a nie, jak w uchwalonej przez Sejm ustawie, przez pięć lat. Po upływie roku agencja przedstawiłaby dzierżawcy nowe warunki dzierżawy.

To są uzasadnienia do tych poprawek, które mamy w druku senackim nr 452A, tych trzech, które zostały wymienione.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie poprawek zgłoszonych przez senacką Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać z miejsca pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że to był poselski projekt ustawy.

Przedstawiciele rządu mogą w tym momencie zabrać głos.

Chciałbym zapytać, czy któryś z panów chciałby w tym momencie zabrać głos. Tak? To proszę bardzo.

Panie Ministrze, w takim razie zapraszam na mównicę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Intencją tej nowelizacji jest przede wszystkim umożliwienie naprawienia krzywd dzierżawcom nieruchomości rolnych, którzy utracili prawo przedłużenia dzierżawy na dotychczasowych warunkach, na zasadzie przedłużenia tego terminu dzierżawy, mimo że dopełnili obowiązku złożenia takiej deklaracji w stosunku do Agencji Nieruchomości Rolnych. Jednak Agencja Nieruchomości Rolnych, a szczególnie niektórzy jej urzędnicy, czasami mimo wysłania deklaracji, że

(sekretarz stanu H. Kowalczyk)

urzędnik zgłosi się do dzierżawcy w celu uzgodnienia nowych warunków dzierżawy, takich zgłoszeń nie odnotowali. W niektórych przypadkach brak było jakiegokolwiek odzewu ze strony Agencji Nieruchomości Rolnych, stąd dzierżawcy w dobrej wierze oczekiwali na przedłużenie i negocjowanie nowych warunków dzierżawy, a termin dzierżawy wygasł. Zgodnie z dotychczas obowiązującą ustawą nie można już powrócić do dotychczasowej formy przedłużania dzierżawy i trzeba odnawiać dzierżawę w sposób przetargowy. W wielu przypadkach byłoby to dla rolników krzywdzące, ponadto ci rolnicy nadal są użytkownikami tych gruntów rolnych.

A więc ta nowelizacja pozwala na zdyscyplinowanie agencji w celu realizacji punktu dotyczącego ustalania nowych warunków czynszu dzierżawnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi?

Proszę bardzo, pan senator Mańkut.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Moje pytanie albo raczej moja wątpliwość dotyczy liczby podmiotów czy osób fizycznych, które utraciły prawo dzierżawy w wyniku tych, powiedzmy, błędów czy też niedokładności w obsłudze dzierżawców. Jaka to jest wielkość w skali kraju? Czy faktycznie istniała potrzeba regulacji ustawowej tego problemu? Tym bardziej że zasady dzierżawy są znane od wielu lat i realizowane nie tylko przez Agencję Nieruchomości Rolnych, ale też przez inne podmioty.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, liczba dzierżawców, którzy mogą podlegać tej nowelizacji, określana jest na kilka tysięcy. Dyrektor oddziału wrocławskiego mówił o trzech tysiącach takich dzierżawców, z tym że oddział wrocławski był zdecydowanym liderem w tym rankingu, że tak to nazwę.

(Senator Władysław Mańkut: Czarnym.)

No tak, czarnym liderem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Chciałem otworzyć dyskusję, ale nikt się do dyskusji nie zapisał.

W związku z tym dyskusja w tym momencie została zamknięta.

Informuję Wysoką Izbę, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. W tym momencie zakończyliśmy punkt siedemnasty.

Teraz będzie innowacja proceduralna, polegająca na tym, że **przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów osiemnastego i dziewiętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Pierwszy projekt został wniesiony przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska i zawarty jest w druku nr 411, a drugi przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 366.

Marszałek Senatu skierował projekty ustaw do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Pierwsze czytanie projektu ustawy z druku nr 411 zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu obu komisji w dniu 24 kwietnia, a projektu ustawy z druku nr 366 w dniu 8 marca 2007 r. Komisje po rozpatrzeniu projektów ustaw przygotowały wspólne sprawozdania.

Sprawozdania te zawarte są w drukach nr 411S i 366S.

Przypominam, że zgodnie z Regulaminem Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Pana senatora Jerzego Chróścikowskiego proszę jeszcze raz na trybunę i o przedstawienie wspólnych sprawozdań komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym złożyć już drugie sprawozdanie. To zawarte w druku nr 411S dotyczy projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rol-

(senator J. Chróścikowski)

nego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, które na posiedzeniu 24 kwietnia 2007 r. komisje rozpatrzyły w pierwszym czytaniu. Te poprawki wynikły z wcześniejszych prac komisji rolnictwa. One były wielokrotnie omawiane już w czasie prac nad wieloma zmianami w ustawach, między innymi właśnie o zmianie ustawy o ustroju rolnym. Propozycje były zgłaszane do ministerstwa, ministerstwo odpowiadało nam, że przygotowuje takie zmiany, realizuje to, ale w związku z tym, że tych zmian do tej pory nie było, w końcu podjęliśmy własną inicjatywę i zgłosiliśmy zmiany w tej ustawie, którą mamy przed sobą w druku nr 411S.

Teraz krótkie uzasadnienie do ustawy. Otóż struktura agrarna polskiego rolnictwa charakteryzuje się między innymi znaczną liczbą gospodarstw rolnych – są blisko dwa miliony gospodarstw o powierzchni powyżej 1 ha – znacznym rozdrobnieniem, niewielkim udziałem gospodarstw średnich i większych obszarowo – aż 80% gospodarstw ma powierzchnię mniejszą niż 10 ha, stanowią one 40% użytków rolnych. Tylko 1% gospodarstw ma powierzchnię powyżej 50 ha, a stanowią one 16% użytków rolnych. Średnia powierzchnia gospodarstw indywidualnych w Polsce, według danych spisu rolnego z 2002 r., wynosi 8 ha i 33 a, a w układzie wojewódzkim od 3 ha i 92 a w województwie małopolskim do 18 ha i 74 a w warmińsko-mazurskim – tak się rozkłada przedział.

Biorąc pod uwagę przedstawione uwarunkowania strukturalne, przyjęty przez ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego limit powierzchni preferowanego przez politykę rolną państwa gospodarstwa rodzinnego, wynoszący 300 ha rolnych, należy uznać za zbyt wysoki.

Obecna struktura obszarowa wskazuje na konieczność powiększania w pierwszym rzędzie gospodarstw kilku- i kilkunastohektarowych, co ma na celu między innymi zapewnienie możliwości utrzymania się z pracy w rolnictwie właścicielom i ich rodzinom. Zwiększenie możliwości wspierania przez państwo procesu powiększania typowych gospodarstw rodzinnych wymagałoby ograniczenia ustawowego limitu powierzchni gospodarstwa rodzinnego do 100 ha użytków rolnych, a za rolnika indywidualnego uznania właściciela lub dzierżawcy nieruchomości rolnych o powierzchni nieprzekraczającej limitu określonego dla gospodarstwa rodzinnego. Nabywanie ziemi do tej powierzchni przez rolników indywidualnych odbywałoby się poza pierwokupem agencji.

Ponadto w nowelizowanej ustawie zbyt ogólnie zostały określone wymogi, których spełnienie pozwala uznać osobę fizyczną za rolnika indywi-

dualnego. Dowodem na to jest szczególnie uczestnictwo w przetargach ograniczonych organizowanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych dla rolników indywidualnych osób, które wprawdzie spełniają formalne ustawowe kryteria, nie są jednak rzeczywiście związane z rolnictwem. Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisów powołanej ustawy każda osoba posiadająca co najmniej wykształcenie średnie, niekoniecznie rolnicze, spełnia wymogi wykształcenia rolniczego i wymóg zamieszkiwania w gminie, na obszarze której położona jest nabywana nieruchomość, chociażby na dzień przed przetargiem została zameldowana i wydzierżawiła w tym samym czasie nieruchomości rolne od miejscowych rolników. W świetle obowiązujących przepisów ustawy nie ma więc przeszkód, aby grunty rolne były nabywane przez przedsiębiorcze osoby niebędące rolnikami, chociażby dla otrzymania dopłat lub w celach spekulacyjnych.

Z tych względów celowe jest wprowadzenie ograniczeń w postaci wymogu trzyletniego zamieszkiwania na terenie gminy, gdzie leży gospodarstwo, oraz ponowne zdefiniowanie kwalifikacji rolniczych, wykluczające możliwość uznania za rolnika osoby niemającej nic wspólnego z rolnictwem, a legitymującej się wykształceniem wyższym lub średnim w jakiegokolwiek dziedzinie, a także doprecyzowanie pojęcia: „osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego”. Najistotniejszymi przesłankami świadczącymi o osobistym prowadzeniu gospodarstwa powinny być praca w swoim gospodarstwie rolnym oraz podejmowanie wszelkich decyzji związanych z jego prowadzeniem. Myślę, że jak będą pytania, to będą uzasadnienia dodatkowe, udzielę odpowiedzi. Tyle co do druku nr 411S.

Teraz przedstawię drugi druk. Druga inicjatywa była podjęta przez grupę senatorów. Do prezentowania stanowiska wcześniej był upoważniony pan senator Lasecki. Komisja, pracując nad projektem zgłoszonym przez grupę senatorów, wprowadziła zmiany. Zmiany zostały właśnie przegłosowane przez komisję i chciałbym odczytać uzasadnienie, które mamy w druku nr 366S.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, która weszła w życie w dniu 15 lipca 2003 r., zgodnie z założeniami miała służyć poprawie struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałaniu nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz zapewnieniu prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Ustawa zdefiniowała między innymi pojęcie gospodarstwa rodzinnego, które zgodnie z art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest podstawą ustroju rolnego państwa, wprowadziła możliwość nabywania przez Agencję Nieruchomości Rolnych ziemi na

(senator J. Chróścikowski)

rynku prywatnym na podstawie prawa pierwokupu i wykupu, umożliwiła organizowanie przez agencję przetargów ograniczonych na sprzedaż i dzierżawę dla rolników indywidualnych powiększających gospodarstwa rodzinne, wreszcie ustanowiła limit powierzchniowy nieruchomości, jaki może być sprzedawany jednemu podmiotowi przez agencję.

Uchwalenie tej ustawy nastąpiło w bardzo dużym tempie w trakcie negocjacji warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pośpiech ten wynikał z faktu, iż niektóre opinie prawne wskazywały, że wprowadzenie do prawa krajowego uregulowań dotyczących zakresu swobody obrotu kapitału może nastąpić tylko przed ratyfikowaniem przez Polskę traktatu akcesyjnego. W przypadku nieustanowienia wtedy instytucji państwowego pierwokupu ewentualne wprowadzenie tego instrumentu do prawodawstwa po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej byłoby trudne lub wręcz niemożliwe.

Oceniając realizację ustawy na podstawie danych liczbowych, można stwierdzić, że agencja w znikomym stopniu korzystała z przysługującego jej prawa pierwokupu. Według stanu na koniec ubiegłego roku od początku działania ustawy agencja otrzymała dwieście trzydzieści jeden tysięcy umów, dotyczących w sumie powierzchni około 380 tysięcy ha, w stosunku do których przysługiwało jej prawo pierwokupu. Agencja skorzystała dwieście sześćdziesiąt sześć razy z tego uprawnienia, czyli w 0,116% przypadków, a oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwokupu, wykupu, dotyczą powierzchni około 6 tysięcy ha.

W związku z brakiem planów zagospodarowania przestrzennego na znacznym obszarze kraju ustawa ta ma niestety także zastosowanie do nieruchomości rolnych położonych na terenie gmin czy też w obrębie administracyjnym miast, często o małym obszarze i przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe. W sytuacji braku planów zagospodarowania przestrzennego kwalifikacja przez notariusza przeznaczenia nieruchomości stanowiącej przedmiot obrotu odbywa się na podstawie zapisów w ewidencji gruntów, które to bardzo często kwalifikują grunty jako użytki rolne. Nieruchomości o takim charakterze nie są nabywane przez agencję na zasadach pierwokupu, nie mają bowiem żadnego znaczenia dla realizacji celów ustawy.

Dzięki ograniczeniu zakresu działania ustawy w sferze prawa pierwokupu agencji jej przepisy nie miałyby zastosowania do większości umów przenoszących własność nieruchomości formalnie rolnych, które stanowią najczęściej tereny nadające się pod zabudowę mieszkaniową.

Rocznie do agencji wpływa około osiemdziesiąt tysięcy aktów notarialnych, z których aż 80% dotyczy małych obszarowo nieruchomości poniżej 1 ha, w dużej części o charakterze faktycznie nierolnym, na przykład budowlanym. Wprowadzenie obszarowego limitu umożliwiłoby służbom agencji skoncentrowanie się na badaniu celowości nabycia jedynie tych nieruchomości, które mogą mieć istotne znaczenie dla realizacji celów kształtowania ustroju rolnego, to jest przede wszystkim poprawy struktury obszarowej rolnictwa. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że najlepsze efekty daje nabycie większych obszarowo nieruchomości, które po restrukturyzacji udostępniane są okolicznym rolnikom indywidualnym w formie przetargów ograniczonych.

Zmiana zaproponowana w nowelizacji powinna usprawnić obrót nieruchomościami w sferze zapewnienia gruntów pod budownictwo, wzmacniając jednocześnie rolę ustawowych regulacji w zakresie kształtowania ustroju rolnego.

Ustawa nie pociąga za sobą istotnych skutków finansowych.

Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Jeśli byłyby jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem. Generalnie ustawa prowadzi do jednej, głównej zmiany zapisu: aby w przypadku działek powyżej 1 ha – wcześniej było to powyżej 10 a – wymagany był wstępny akt notarialny i Agencja Nieruchomości Rolnych mogłaby korzystać z prawa pierwokupu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pytania. Z tym że pytania można kierować do pana senatora sprawozdawcy i do upoważnionych przedstawicieli wnioskodawców, czyli albo pana senatora Chróścikowskiego, albo pana senatora Laseckiego, jeżeli ktoś chce zapytać o cokolwiek. Państwo senatorowie? Właściwie panowie senatorowie – to jest bardzo podejrzane. A, przepraszam, jest też pani... (*Wesołość na sali*)

Czy jest jakieś pytanie? Nie ma.

W takim razie, proszę państwa, okres pytań do państwa senatorów już się skończył. Teraz przedstawiciele rządu mogą zabrać głos.

Panie Ministrze, czy pan ma ochotę wejść na trybunę? Zapraszam.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany ustawowe rząd generalnie popiera, przygotowuje zresztą szeroką zmia-

(sekretarz stanu H. Kowalczyk)

nę ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Niestety, właśnie ze względu na szerokość zmian ustawa jest w procesie uzgodnień międzyresortowych i ten proces się przedłuża. Wszystkie omawiane zmiany idą w kierunku proponowanym przez rząd, popieramy więc te zmiany, które proponują w tej chwili wnioskodawcy, państwo senatorowie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy Wysoki Senat chciałby zapytać o coś pana ministra? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

W takim razie otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisało się dwóch mówców – pan senator Paweł Michalak jako pierwszy, Jarosław Lasecki jako drugi.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Łączna dyskusja nad tymi dwoma punktami, tak?

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Senator Chróścikowski, przewodniczący komisji, szczegółowo uzasadnił te dwa projekty. Ja mam kilka słów uzupełnienia. Przypomnę tylko, że pan wiceminister Zagórski po omawianiu PROW, czyli Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie pojawiła się nowa definicja rolnika, obiecał, że takie zasadnicze zmiany do tych ustaw szybko się pojawią. Pana ministra już nie ma. Zmian nie ma. Odczytuję to usprawiedliwienie. Czekamy jednak już praktycznie rok, chociażby ja osobiście, na tę zmianę. W ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego jest określona definicja rolnika, nie będę jej przytaczał. W ustawie o płatnościach bezpośrednich jest zupełnie inna definicja rolnika. Ona jest ważna, jeżeli chodzi o te płatności, bo mówimy nie tylko o właścicielach gruntów rolnych, ale też o dzierżawcach. Ta ustawa ma więc znaczenie. Jest ustawa o ubezpieczeniu społecznym i jest jeszcze inna definicja rolnika. I wreszcie w PROW, czyli w tym głównym mechanizmie... Dzisiaj pan minister Kowalczyk wyjeżdża do Brukseli i mamy nadzieję, że wróci z dobrymi wiadomościami, że mamy ten program zatwierdzony przez Komisję Europejską. Chyba będziemy wtedy świętować. I tam jest jeszcze inna definicja.

Co powodowały te różne definicje, bardzo niedoskonale w porównaniu z tą, którą zaprezentował pan senator sprawozdawca? Oto rodziły się, powiedzmy, powiązania spekulacyjne. Ja rok temu wzięłem sobie pod lupę jedną transakcję sprzedaży ziemi i kontynuuję, że tak powiem, og-

łąd tej sytuacji do dzisiaj. Przypomnę tylko, że właśnie zgodnie z tą niedoskonałą definicją rolnika... To zresztą zostało potwierdzone w odpowiedzi, którą uzyskałem od ministra. Praktycznie rzecz biorąc, do przetargu może przystąpić osoba, która na kilka dni przed przetargiem zameldowała się w danej gminie i nabyła tam kilka hektarów ziemi. To wszystko jest zgodne z prawem. Taka transakcja – za gotówkę rzędu 1 miliona zł dwóch rolników kupuje po niecałe 100 ha. Obaj związani są z dużą firmą, to chyba ważne, powiedzmy: niemiecką. Płacą gotówką. Na pierwszy rzut oka, biorąc pod uwagę ich przewidywane dochody, oczywiście nie stać ich na przeprowadzenie takiej dużej transakcji. Ale kupują. Wiosną tego roku wystawili te grunty rolne na sprzedaż. Agencja nieruchomości nie skorzystała z prawa pierwokupu, chociaż sporo rolników miało ochotę na zakup, a ziemię kupiła spółka. W tej chwili nieważna nazwa, mam jednak wszystkie precyzyjne namiary, łącznie z KRS. Jej prezes jest też materialnie zaangażowany w poprzednią spółkę niemiecką. Mamy więc ewidentny łańcuszek, widzimy, jak odbyła się ta spekulacja ziemią. Ja dalej będę się temu przyglądał. Są służby powołane do tego, żeby dociec, czy to wszystko było zgodne z prawem. Niemniej tu dokładnie widać, jak ziemia trafia do spółki, już praktycznie bez możliwości poszerzania rodzinnych gospodarstw rolnych, choć mamy to zapisane w konstytucji i konsekwentnie – przez zapis ograniczający do 100 ha – chcemy to uzyskać. Państwo bowiem jest zobowiązane wspomagać poszerzanie tych rodzinnych gospodarstw.

Proszę państwa, dlatego z całym przekonaniem, nie czekając na to, co zrobi w tej chwili rząd, jak długo będą trwały negocjacje i uzgodnienia międzyresortowe, należałoby jak najszybciej wprowadzić te zapisy w ustawie, żeby zapobiec patologiom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lasecki, proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r., o nowelizacji której dzisiaj mówimy, wprowadziła pojęcie gospodarstwa rodzinnego na krótko przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Ustawa ta była tworzona przez wiele miesięcy, w olbrzymim tempie, właśnie po to, aby zapobiec wykupywaniu polskiej ziemi przez rolników zachodnich. Ta definicja 300 ha jako gospodarstwa rodzinnego nie wzięła się z po-

(senator J. Lasecki)

wietrza. Wiele miesięcy pracy w przygotowaniu tej ustawy doprowadziło do konkluzji, że 300 ha to jest chyba dobra wielkość, że powinniśmy równać do wielkości gospodarstw w Unii Europejskiej po to, aby polscy rolnicy mogli być konkurencyjni. Nie wiem, czy Wysoka Izba ma świadomość tego, że średnie gospodarstwo rolne w Polsce to jest gospodarstwo o powierzchni około 7 ha. Dochód z jednego gospodarstwa rolnego w Polsce na rolnika to jest tysiąc kilkaset złotych rocznie. Wysoka Izbo, z tych pieniędzy żaden rolnik się nie utrzyma. Jeżeli się utrzymują, to zapytajmy się sami, czy jest to godne utrzymanie dla polskich rolników. Czy te 1500, 1600 czy 1700 zł dochodu rocznego to są godziwe pieniądze?

Wysoka Izbo, o czym my tak naprawdę mówimy? Ano mówimy o tym, że dzisiaj 1 ha polskiej ziemi kosztuje w zasadzie tyle samo, ile 1 m² mieszkania w Warszawie. Agencja Nieruchomości Rolnych sprzedaje dzisiaj na przetargach 1 ha ziemi za kwotę od 7 do 9 tysięcy zł, a to jest mniej więcej cena 1 m² mieszkania. Rodzi się tutaj takie pytanie: czy to ziemia jest za tania, czy mieszkania za drogie? Dlaczego te mieszkania są drogie? Ano, proszę państwa, dlatego są drogie, że nie ma podaży ziemi. Tylko wtedy, kiedy jest duża podaż, spadają ceny. Jeżeli będzie podaż ziemi, to i ceny mieszkań będą niższe.

Wysoka Izbo! Chcemy w Polsce wybudować trzy miliony mieszkań. Gdzie my te mieszkania mamy budować? Chcemy wybudować trzy miliony mieszkań w trzy lata. Jak je wybudować w trzy lata, jeżeli proces nabywania gruntów trwa kilka miesięcy? Sam proces związany z prawem pierwokupu, ze skorzystaniem lub nieskorzystaniem z tego prawa pierwokupu przez agencję to jest kilka tygodni. I jeżeli 80% transakcji, które są dzisiaj dokonywane na rynku nieruchomości, nawet w obrębach administracyjnych miast, związanych jest ze skorzystaniem lub nieskorzystaniem z prawa pierwokupu przez agencję, to już sam ten proces jest olbrzymim hamulcem w budowaniu mieszkań, olbrzymim hamulcem w tym, aby powstawały nowe mieszkania.

Intencją senatorów, którzy podjęli inicjatywę ustawodawczą, było to, aby ograniczyć prawo pierwokupu dla Agencji Nieruchomości Rolnej, aby wszystkie grunty, które dzisiaj – ze względu na to, że nie ma planów zagospodarowania przestrzennego miast i gmin – są gruntami rolnymi, a które nadają się pod budownictwo, można było kupować i sprzedawać bez ingerencji agencji. Komisja zmieniła średnią wielkość takiej działki na 1 ha.

Ja dzisiaj, Panie Marszałku, składam wniosek o podwyższenie tej granicy z 1 ha do 2 ha z prostego powodu. Średnia wielkość geodezyjna działki w Polsce to jest około 1,26 ha. Po prostu takie są

w Polsce działki. Po reformie rolnej z 1946 r. tak działki dzielono i większość działek rolnych w Polsce ma wielkość powyżej 1 ha.

Po drugie, średnia wielkość gospodarstwa to 7 ha, a po odliczeniu gospodarstw tak zwanych wielkoobszarowych ta średnia wielkość to jest 5,82 ha. Składają się na to trzy, cztery działki geodezyjne. Jeżeli tę wielkość średniego gospodarstwa rolnego o wielkości 5,82 ha podzielimy na trzy działki, to wyjdzie nam, że średnia wielkość działki, geodezyjna wielkość działki rolnej, to mniej więcej 1,9 ha. Stąd moja poprawka, aby ograniczyć prawo pierwokupu agencji do wielkości powyżej 2 ha.

I może na koniec taka refleksja: ja myślę, że dobrze, iż my tu, w Wysokiej Izbie, wyprzedzamy nieco prace rządu, zmierzając w kierunku poprawy sytuacji polskiego rolnictwa, do polepszenia ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Ale niedobrze się dzieje, że bez konsultacji z rządem i być może bez poczekań na tę ustawę rządową zmieniamy w sposób drastyczny definicję rolnika i definicję tego, co jest gospodarstwem rodzinnym. Bo, jak powiedziałem na samym początku, art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego państwa jest właśnie gospodarstwo rodzinne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie nie planowałem zabierać głosu, ale zostałem trochę sprowokowany przez mojego przedmówcę, w związku z tym pozwalam sobie na wypowiedź w formie częściowych jakby wyjaśnień.

Dlaczego było zapisane 300 ha, dlaczego nie 100 ha? My proponujemy 100 ha. Kolega tutaj wspomniał, że może należało zwrócić na to uwagę, że takie gospodarstwo... Ja chcę zwrócić uwagę, że nie ma ograniczeń w zapisie, mówi się tam o pewnych preferencjach, czyli chcemy dać preferencje tym, którzy będą mieli nie więcej niż 100 ha. Jeśli agencja będzie chciała udostępnić grunty, to w pierwszej kolejności tym stuhektarowcom. Chcę zwrócić uwagę – już kiedyś o tym wspominałem i teraz to przypomnę – że jeśli chodzi o zakup, to takie zapisy o gruntach do 100 ha są na przykład w przypadku Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To jest jednoznaczne, jeśli jest mowa o preferencjach.

Ja jestem przedstawicielem związku zawodowego rolników indywidualnych „Solidarność”, który wielokrotnie apelował o konstytucyjny za-

(senator J. Chróścikowski)

pis – w takiej formie tego chcieliśmy – określając, że to jest gospodarstwo... Może wtedy jeszcze nie miało być ono definiowane pod względem powierzchni, ale pod względem możliwości pracy rodziny w tym gospodarstwie. Ale dochodziliśmy też wtedy do takiego wniosku, że jak na warunki polskie 100 ha to jest powierzchnia wystarczająca.

Chcę zwrócić uwagę, że na przykład Włochy też nie mają dużych gospodarstw – średnia wielkość gospodarstwa we Włoszech to jest chyba około 8 ha. Jeśli się myślę, to może mnie ktoś sprostować. Francja to ma je chyba o wielkości około 50 ha, jeśli się nie mylę. Mogę się mylić, bo z pamięci to mówię. Czyli właściwie nie mówimy o jakichś wielkich gospodarstwach w Unii Europejskiej. Unia Europejska składa się właśnie z takich gospodarstw rodzinnych, średnich. Grecja ma bardzo małe gospodarstwa, Austria ma bardzo małe gospodarstwa. I taka polityka jest stosowana w Unii Europejskiej, polityka wspierania tych gospodarstw, żeby one się powiększały, zmieniały swoją strukturę agrarną. Są w tym celu tworzone odpowiednie przepisy Unii Europejskiej, wręcz takie jak w PROW, w tak zwanym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, zachęcające do stosowania rent strukturalnych, aby rolnicy przekazywali te gospodarstwa na powiększanie innych gospodarstw. Nie określa się tam jakiejś konkretnej wielkości, ale mówi się tylko o płynnym przekazywaniu ziemi następcom i powiększaniu gospodarstw. Nie mówi się o ich wielkości.

My, jako senatorowie, chcemy określić i jasno powiedzieć, że te preferencje – na razie zostaniemy przy 100 ha – to jest kwestia zawsze dyskusyjna. Każdy ma prawo przedstawić inne stanowisko. Decyzje zapadają oczywiście w głosowaniu, ja dostosuję się do zasad demokracji, więc tak, jak to zostanie przegłosowane, będzie też uznane. Niemniej jednak ja wnoszę o wprowadzenie tych zmian, zgodnie z opinią komisji rolnictwa, która je proponowała.

Jeśli chodzi o ceny ziemi, to są one bardzo zróżnicowane, Panie Senatorze. Jest tak, że jest to i 300 tysięcy, i 30 tysięcy, a bywa i tak, że jest to 5 tysięcy za hektar. Ceny są różne, w zależności od tego, czy ta ziemia jest pod Warszawą, czy ona jest gdzieś daleko, na przykład w Bieszczadach. Tak więc te ceny są zróżnicowane. A ustawodawstwo, które stworzymy, dotyczy terenu całej Polski.

Już mówiłem, że średnie gospodarstwo w Małopolsce liczy niecałe 4 ha. A więc przepraszam, ale o jakim gospodarstwie w tym momencie mówimy? A pan proponuje 5 ha! No, 5 ha to jest duża powierzchnia, w takiej sytuacji często takie całe średnie gospodarstwo nie podlegałoby tym przepisom.

(Senator Jarosław Lasecki: Nie, 2 ha.)

Przepraszam, bo wcześniej pan wspomniał... A w poprawce jest 2 ha, tak? Bo ja zrozumiałem, że 5 ha. Jeżeli tak, to przepraszam.

Ale to na pewno też jest kwestia do zastanowienia się i uzgodnienia.

Kwestia tego, że nie konsultowaliśmy się – bo było to tak powiedziane – z rządem co do zmian, które są wprowadzane. Muszę powiedzieć, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska prowadziła wielokrotnie rozmowy w tych sprawach z przedstawicielami rządu, z ministrem rolnictwa, i wręcz utwierdzano nas, że takie zmiany się przygotowuje. Ponadto na posiedzeniu komisji zostało to poparte przez rząd. A skoro zostało to poparte przez rząd, to ja rozumiem, że konsultacja się odbyła. Nie można więc powiedzieć, że nie było takiej szerszej konsultacji.

Co do definicji możemy się jeszcze sprzeczać, bo ministerstwo też ma pewne rozwiązania, ma jeszcze nowe propozycje – prawdopodobnie będą one dalej idące – jak można by jeszcze poprawić tę definicję. To jest nasz projekt, to jest projekt, który wychodzi od nas, bazuje głównie na obowiązującej materii ustawowej w tej dziedzinie i na naszych uwagach. Ale przecież jest jeszcze taka możliwość, by cała praca rządu i Sejmu, w którym spotkają się te dwa projekty, rządowy i senacki, zaowocowała wspólnym wypracowaniem stanowiska. To, jak myślę, pozwoli na kompromis, o którym się tu mówi, i na lepszą definicję tego wszystkiego.

Skoro pan już zgłosił poprawkę, to, jak rozumiem, musimy ponownie się spotkać, ponownie to przeanalizować. Czyli nie przejdziemy dzisiaj do trzeciego czytania. A myślałem, że przejdziemy dziś do trzeciego czytania...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To nie jest jedyna poprawka.

Jest więcej poprawek?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zostały zgłoszone, tak, tak. To nie jest wina tylko pana senatora Laseckiego.)

Skoro są poprawki... W związku z tym rozumiem, że takiego wniosku o przejście do trzeciego czytania nie mogę złożyć. Dziękuję więc i proszę o poparcie naszych wcześniejszych projektów, projektów Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że zgłoszono trzy wnioski legislacyjne, złożyli je senatorowie: Misiak, Owczarek i Lasecki. W związku z tym są trzy poprawki...

Zgodnie z Regulaminem Senatu drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do tych wniosków. Proponuję zatem, aby Senat te wnioski o charakterze legislacyjnym skierował do Komisji Usta-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wodawczej oraz do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Jeżeli nie usłyszę innych propozycji, uznam, że Senat ten wniosek przyjął.

Innych propozycji państwa senatorów nie słyszę. Zatem kieruję te wnioski legislacyjne do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Panie Senatorze – mówię do pana senatora Chróścikowskiego – kiedy to będzie przedłożone do trzeciego czytania, to jeszcze zależy... Bo trzeba pewne rzeczy...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Po posiedzeniu komisji...)

Tak, po posiedzeniu komisji... W razie czego będzie można jeszcze wprowadzić to do porządku obrad.

W takim razie skierowaniem tego do tych dwóch komisji zamykam w tym momencie rozpatrywanie łączne punktów osiemnastego i dziewiętnastego.

Dziękuję państwu przedstawicielom ministerstwa rolnictwa i Agencji Nieruchomości Rolnych. Kończymy ten blok ustaw rolnych.

Cofając się jak gdyby w naszym porządku, Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad – jest tu bardzo długi tytuł ustawy, który teraz odczytam – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm 10 maja 2007 r. Do Senatu przekazana została 11 maja. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 438, a sprawozdania komisji w drukach nr 438A i 438B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Owczarka – który już się zbliża – o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt zarekomendować państwu w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Nowela ta poprawia dwie ustawy. Szczególnie ważną sprawą jest zmiana przepisu określającego sposób obliczania odszkodowania za nieruchomości wywłaszczone na cele związane z budownictwem dróg. Do tej pory obowiązywał przepis, który mówił, że cenę za tę nieruchomość ustala się na podstawie stanu z dnia, kiedy wydano decyzję o lokalizacji. Tymczasem między decyzją o lokalizacji a decyzją o wywłaszczeniu mijał pewien czas, kiedy, jak wiadomo, ceny nieruchomości się zmieniają, ulegają zwiększeniu – zresztą sam fakt, że będzie tamtędy przebiegała droga, także może na to wpłynąć. W związku z tym orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądu Administracyjnego wskazywało, że takie odszkodowanie nie jest słuszne. Stąd ta inicjatywa poselska, która ustala zasadę, iż odszkodowanie ustala się na dzień, w którym wydano decyzję o wywłaszczeniu.

Druga zmiana to jest zmiana dotycząca ustawy uchwalonej przez nas w październiku ubiegłego roku, w której nie ma zapisów dotyczących spraw związanych z etapem przejściowym, to znaczy kiedy wydano już decyzję o lokalizacji, a nie dokonano jeszcze wywłaszczenia. Obowiązywałby tam tryb zgodny z ustawą o gospodarce gruntami, tryb, który to wszystko wydłuża. W związku z tym jest ta nowela, która mówi, że zastosowanie będzie mieć ustawa przed chwilą przeze mnie wspomniana.

Komisja nie wnosi żadnych poprawek do ustawy i prosi o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pana senatora Bronisława Korfantego, sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, proszę o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu nie wniosła żadnych uwag do tych dwóch nowelizowanych ustaw.

Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że na posiedzeniu komisji senatorowie merytorycznych uwag nie mieli. Pytania koncentrowały się na tym, czy zapewnione są środki na wykup gruntów. Dotyczyły one też czasu, w jakim właściciel otrzyma odszkodowanie z tytułu utraty praw do nieruchomości.

Senatorowie nie zgłosili żadnych poprawek. W związku z tą okolicznością proszę, aby Wysoki Senat przyjąć raczył tę ustawę bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania senatorom sprawozdawcom? Chętnych nie widzę.

Przypominam, że to był poselski projekt ustawy.

Teraz chciałbym przedstawić obecnych przedstawicieli rządu: Ministerstwo Transportu reprezentuje pan minister Piotr Stomma, a Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad – pan dyrektor Jacek Bojarowicz.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w tym punkcie?

(Zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad Jacek Bojarowicz: Dziękuję, Panie Marszałku, nie odczuwam wielkiej potrzeby. Oczywiście dziękuję za dobrą współpracę.)

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Ale mimo że się pan tu koło mnie nie pojawił, ktoś może chciałby pana ministra o coś zapytać.

Zachęcam państwa senatorów.

Pan senator Andrzej Gołaś. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Mam pytanie: czy pan przedstawiciel generalnej dyrekcji nie odczuwa małej potrzeby?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie kieruję to pytanie do pana Jacka Bojarowicza.

(Zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad Jacek Bojarowicz: Jestem do dyspozycji panów senatorów.)

No tak, to było pytanie formalne. A czy są pytania merytoryczne do pana dyrektora?

Senator Andrzej Jaroch. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wydaje mi się, że będę miał pytanie merytoryczne.

Wprowadzamy ten przepis przejściowy. Rzeczywiście jego brak odczuwaliśmy. Ale ja mam bardziej ogólne pytanie do pana ministra i towarzyszących mu osób. Z pierwszych sygnałów, zwłaszcza z tych ośrodków, w których planuje się rozgrywkę Euro 2012, wynika, że ta ustawa jest bardzo potrzebnym narzędziem do przyspieszenia procesów inwestycyjnych, przygotowania inwestycji. Jak się okazuje po intensywnych analizach, przymiarkach do stosowania tej ustawy, pojawia się jeszcze wiele wątpliwości, wiele problemów, i to już dzisiaj wskazuje, że czeka nas pewnie jakaś kolejna nowelizacja, kolejne uzupełnienia, które są tutaj potrzebne. W szczególności chodzi mi o to, czy zdaniem państwa może-

my uznać, że po wprowadzeniu tego przepisu przejściowego będzie zapewnione nieprzerwane prowadzenie tych wszczętych postępowań. Czy można jakimś ogólnym stwierdzeniem podsumować ten etap poprawiania ustawy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zapraszam tego z panów, który ma większą potrzebę odpowiedzenia, o udzielenie odpowiedzi.

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Piotr Stomma:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z szacunku dla Wysokiej Izby i zgodnie z regu-
laminem...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę z mównicy. Ja miałem zamiar zaprosić pana do mównicy w momencie, kiedy...)

Powinienem się tu stawić i stawiam się, a chęć mam ogólnie dużą.

Z całym przekonaniem pragnę stwierdzić, że ciągłość procesów jest zapewniona, a nawet powiedziałbym więcej: że te procesy doznają przyspieszenia. A to dlatego, że ta inicjatywa legislacyjna jest od dawna obserwowana przez starostów, którzy, nie będąc przygotowani do obowiązków, jakie na nich spadły w wyniku braku tego przepisu przejściowego – a ja bym raczej powiedział: wątpliwości interpretacyjnych, bo to nie było takie ewidentne... Tak więc w celu przecięcia tych wątpliwości i zmobilizowania właściwych organów i służb państwa, potrzebna jest ta nowelizacja, ta jej część, w której wprowadzamy przepis przejściowy. Tak że wojewodowie po prostu czekają na możliwość w pełni legalnego działania w tym zakresie, starostowie zaś cieszą się, że nowym obowiązkiem już nie będą obarczeni, że nie będzie podejrzeń o to, że to do nich by należało. Tak że oczywiście jest to dobra wiadomość z punktu widzenia wszystkich nas, kibicujących przygotowaniom do Euro 2012. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Gołaś. Proszę bardzo, pytanie.

Senator Andrzej Gołaś:

Moje pytanie dotyczy sprawy trochę ogólniejszej. My nie możemy żyć tylko sprawą Euro 2012. Po prostu w ogóle dla rozwoju państwa potrzebne jest budowanie sieci dróg.

Co pana zdaniem stanowi największą barierę, przeszkodę w szybkim budowaniu dróg, auto-

(senator A. Gołaś)

strad, dróg szybkiego ruchu? Bo, według mojej wiedzy, nie jest to problem techniczny. Z technicznego punktu widzenia jest tak, że wjadą buldożery i, jeżeli wszystko jest przygotowane, to wszystko idzie szybko. Co więc stanowi największą przeszkodę w tej chwili?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Piotr Stomma:**

Spróbuję. Dziękuję, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie na wstępie powiedzieć, że to pytanie jest dobrze zaadresowane, bo jest ono skierowane do tego członka kierownictwa Ministerstwa Transportu, którego zadaniem podstawowym jest dbanie o sprawy transportu drogowego. Ja reprezentuję jakby klientów infrastruktury drogowej, wobec tego jestem żywotnie – powiedziałbym nawet, że osobiście – zainteresowany dobrą diagnozą co do tego, co jest istotne w usuwaniu tego jednego z najważniejszych dla rozwoju transportu wąskich gardeł.

Chciałbym prosić o przyjęcie takiej informacji, że Ministerstwo Transportu, a w zasadzie już w tej chwili rząd przygotowuje dokument, który jest już w końcowej fazie konsultacji międzyresortowych, dokument zawierający diagnozę barier w rozwoju transportu drogowego, ze wskazaniem, jako na pierwszą barierę, na sprawę związaną z infrastrukturą. Myślę, że oczywiście Wysokiej Izbie ten dokument również przedłożymy.

Jeżeli mowa tutaj o głównej barierze rozwoju transportu drogowego, czyli infrastrukturze – rozumiejąc zresztą, że to pytanie pada, bo dosyć powszechna jest ocena, że taka jest ta główna bariera – to należałoby odpowiedzieć, że przyczyną jest wieloletni deficyt środków na przygotowanie inwestycji drogowych. Skutkuje tak, jak podkreślam, wieloletni deficyt. Standardy europejskie w tym zakresie to jest kilkanaście lat. Tak jest w państwach demokratycznych, kiedy trzeba zrobić pogłębione konsultacje społeczne, na przykład wówczas kiedy trzeba jakby zoptymalizować plany przestrzenne. Są to zresztą estymacje sprzed wprowadzenia przepisów „naturalnych”, dzisiaj w Europie Zachodniej ten czas pewnie byłby dłuższy. Przygotowania do inwestycji w tej kilkunastoletniej perspektywie wyglądały w ten sposób, że w zasadzie głównym instrumentem rozpoczynającym cykl przygotowania były tutaj tak zwane rezerwacje terenowe prowadzone na gruncie ustawy o drogach publicznych, które nie były dobrze skorelowane z przepisami o pla-

nowaniu przestrzennym, o gospodarce nieruchomościami. Wobec tego odbywało się to trochę siłą woli urzędników, także samorządowych, w warunkach, które utrudniały im wykonanie tego. Te pasy z trudem były bronione albo nie były, pojawiały się związane z tym komplikacje. A więc, jak mówię, u podstawy tego jest kwestia środków finansowych. Dalej są kwestie przygotowań, w szerokim sensie, rozpoczynając od rezerwacji terenów. I tak jest do dzisiaj. W tej chwili wskazujemy rok 2012 jako ten moment, kiedy mają się pojawić bardzo istotne, konkretne efekty rzeczowe, w takim sensie, że inwestycje będą już działały. Biorąc pod uwagę stan przygotowań, o którym tu generalnie wspominałem, biorąc pod uwagę instrumenty, nad którym Wysoka Izba w tej chwili się pochyla, czyli tę specustawę – a ona daje nadzieję, że cykl przygotowania inwestycji będzie mniej więcej czteroipółletni – można wyciągać z tego wnioski dotyczące tego, jakie to wytwarza napięcie w systemie prowadzenia inwestycji i jakie są potrzeby finansowe w tym zakresie, jaka mobilizacja finansów publicznych jest potrzebna. Czyli zacząłem od finansów i jeśli można, to chciałbym w tej chwili zakończyć właśnie na słowach „finanse publiczne”. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Podejrzałem, że pan senator Gołaś zada następne pytanie.

Senator Andrzej Gołaś:

Podejrzenia pana marszałka były słuszne, bo według mojej wiedzy, według moich doświadczeń problem z szybkim budowaniem dróg nie leży w kwestii finansowej. I to, co usłyszałem, jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem, bo te finanse są. I są to finanse, które znajdują się w naszym budżecie, jak również te, które mogą płynąć z Unii Europejskiej. Według mojego doświadczenia jest za to problem z pozyskiwaniem gruntów, z pozyskiwaniem pozytywnej opinii środowisk ekologicznych, środowisk lokalnych. I to te przyczyny powodują, że inwestycje ślimaczą się. Ja nie chcę tutaj przytaczać anegdoty o carze Mikołaju, który, kiedy go zapytano, jak należy poprowadzić linię kolejową pomiędzy Petersburgiem a Moskwą, przyłożył linijkę do mapy, pociągnął piórem – nie wiem dokładnie, czym, bo historycy tego dokładnie nie stwierdzili – ale w związku z tym, że wystawał palec, to okazało się, że linia w którymś momencie jest trochę wybrzuszona. Ale linia kolejowa została bardzo szybko zbudowana. Sądziłem, że diagnoza dotycząca tego, co jest przyczyną tak wolnej realizacji tych wszystkich inwestycji, jest znana, ale z wystąpienia pana wynika, że ona jest nieznaną. I to jest dla mnie smutne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę się bronić.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Piotr Stomma:**

Nie, nie odczuwam potrzeby bronienia się, odczuwam potrzebę cierpliwego tłumaczenia faktów.

Zwróciłem uwagę, Panie Senatorze i Wysoka Izbo, na problem przygotowań, aczkolwiek akcentowałem też kwestię finansów publicznych. O przygotowaniach, o problemach z nimi związanych długo moglibyśmy dyskutować. Lepiej niż ja pan dyrektor Bojarowicz mógłby wyjaśnić, że jest to procedura złożona z kilkudziesięciu działań kończonych bądź postanowieniami, bądź decyzjami administracyjnymi, są to tego rodzaju etapy. I tutaj mogę powiedzieć, że z punktu widzenia ministra transportu sprawność tego procesu jest wprost proporcjonalna do stanu wszystkich instytucji naszego państwa, bo dróg nie buduje minister transportu, bynajmniej, minister transportu jest tylko skromnym koordynatorem pewnych procesów, nie mając narzędzi do tej koordynacji. Czyli w efekcie w wielu instytucjach jest petentem. To oczywiście stanowi problem, już jak tu mówiłem, złożony i obawiam się, że byłaby potrzebna parogodzinna debata. Ja jestem do niej gotowy, jestem do dyspozycji państwa.

Rząd systematycznie diagnozuje wszystkie te bariery. Odbywa się to w ramach systematycznych prac rządu, w ramach normalnych działań resortów, a także w trybie nadzwyczajnym, związanym z funkcjonowaniem międzyresortowych zespołów. Jednym z takich zespołów, o których chciałbym wspomnieć, aby przy okazji zainteresować jego dorobkiem, jest zespół pod przewodnictwem pana ministra Błaszczaka. Członkiem tego zespołu z ramienia ministra transportu jest obecny tutaj pan minister Kowalski. Chcę powiedzieć, że ten zespół bardzo sprawnie od pewnego czasu proceduje, biorąc pod uwagę wszystkie doświadczenia, które wynikają z prac Ministerstwa Transportu. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Wysoką Izbę i pana senatora zapoznać z tym dorobkiem.

Jeśli chodzi o finanse, bo chciałem powiedzieć o twardych faktach, to twarde fakty są takie, że w konsultacjach międzyresortowych, jak już wspominałem w tej Izbie, jest w tej chwili dokument przygotowany w Ministerstwie Transportu, który się nazywa „Plan dróg krajowych do roku 2015”. I po dokonaniu próby identyfikacji i jakby bilansowania źródeł finansowania ze stroną rzeczową, gdzie strona rzeczowa nie jest wcale maksymalistycznie określona – to taki wariant realistyczny, ujmujący od dawna oczekiwane i po pro-

stu niezbędne inwestycje – okazuje się, że ten bilans wykazuje w tym okresie deficyt nie mniejszy niż 49 miliardów zł. A jeżeli dodamy konieczne uzupełnienia i przyspieszenia tego programu związane z Euro 2012, to okaże się, że potrzebnych jest dodatkowo 13 miliardów zł. Tak więc często upowszechniane przez media oceny, że rząd dusi na kontach środki na drogi i nie umie ich wykorzystać, całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Ja mogę powiedzieć o wstępnych wynikach konsultacji z Ministerstwem Finansów odnośnie do zapotrzebowania finansowego wynikającego z dokumentu, o którym wspominałem. Ten dokument pokazuje, że nakłady potrzebne na lata 2009 i 2010 kształtują się na poziomie 10–15 miliardów zł rocznie. W tym czasie środki unijne w takich kwotach na pewno nie będą potrzebne, wobec czego na dużą część tych kwot, które wymieniłem, będzie potrzeba zadłużenia budżetu państwa, a limit zadłużenia dla całego kraju, ze względu na ścieżkę konwergencji w tym okresie, wynosi 10 miliardów. Czyli, gdybyśmy próbowali zrealizować te potrzeby sektora drogowego – nie mówię już o infrastrukturalnym, bo mamy jeszcze na przykład koleje – to po prostu okazuje się, że w obecnej chwili pojawia się w systemie finansów publicznych problem z wygospodarowaniem takich kwot. A więc szykuje nam się w najbliższych latach, gdyby Wysoka Izba ze swojej strony zechciała się tym zająć, bardzo ważna debata, debata o polityce finansowej państwa ze względu na plany związane z infrastrukturą. Byłoby to pewnie bardzo pożyteczne. Obawiam się, że bez tego rodzaju debaty w naszym państwie, w parlamencie i bez radykalnych zmian w tym zakresie będzie problem ze środkami finansowymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytanie ma pan senator Ryszard Ciecierski.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jakie pan ma odczucia, patrząc na mapę wszystkich przedsięwzięć drogowych w Polsce. Chciałbym zapytać, czy nie odczuwa pan potrzeby większej korelacji poszczególnych zdarzeń ze sobą. Czy to, co widać na tej ogólnej mapie, jest efektywne? Czy efektywność tych wszystkich przedsięwzięć nie byłaby większa, gdyby to się układało w jakiś logiczny ciąg? Bo obawiam się, że nie zawsze następuje tam jakiś logiczny ciąg zdarzeń. Nawet nie myślę o tym, że dwie drogi spotykają się gdzieś o sto kilometrów dalej, w innym miejscu. Pytam tak ogólnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Piotr Stomma:**

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono jest w pełni uzasadnione, kiedy się patrzy na to, co się działo w poprzednich okresach. Pragnę natomiast zapewnić, że podstawą konstrukcji tego planu, o którym tutaj wspominałem, „Planu rozwoju dróg krajowych do roku 2015”, jest założenie konieczności uzyskiwania efektów sieciowych. Bardzo mocno to podkreślam. Chcę też podkreślić, że od początku kadencji tego rządu był na to położony nacisk, tak że nie jest to kwestia pewnego podejścia do planowania przy tym założeniu, ale także wiarygodności tego planowania. I chcę powiedzieć, że na przykład już w tym roku w zasadzie w pełni znajduje zastosowanie zasada, że do planu wpisywane są zadania odpowiednio przygotowane, najlepiej posiadające decyzje o zezwoleniu na budowę. Tak że chcemy realizować te ciągi, i to realizować w sposób wiarygodny, czyli w określonych terminach. Doskonalenie całego procesu nie następuje w ciągu jednego cyklu budowlanego, a w tej chwili mamy jeszcze do czynienia z kontraktami zawartymi przez naszych poprzedników. Dopiero ta generalna dyrekcja, pod tym kierownictwem... Zawierane kontrakty jakies efekty dają już w bieżącym okresie, ale zasadniczo jest to pewien proces. Pragnę zapewnić, że zgodnie z diagnozą NIK z początku zeszłego roku – bo była debata sejmowa, w której NIK też zwrócił na to uwagę – traktujemy ten postulat jako jeden z najważniejszych wyznaczników działania ministra transportu w tym zakresie. I z całym przekonaniem twierdzą, że te efekty będą widoczne we właściwym cyklu. Dziękuję bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, teraz sobie udzielam głosu.

Pytanie szczegółowe. Mianowicie interesuje mnie, kiedy zacznie się budować autostrada A2 od Nowego Tomysła do Świecka. Ta budowa od dwóch lat, nawet więcej, leży odłogiem. Czy pan mógłby mi udzielić tej szczegółowej informacji?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Piotr Stomma:**

Dziękuję, spróbuję. Mówię „spróbuję”, dlatego że nie jestem uczestnikiem negocjacji prowadzonych w tej sprawie z koncesjonariuszem. Ale ogólnie mogę powiedzieć, że niestety w roku

1997, kiedy koncesja temu koncesjonariuszowi była wydawana, on uzyskał bardzo wygodną dla siebie pozycję, to znaczy, nie mając dostatecznego potencjału, zapewnił sobie... Najpierw zrezygnował z jednego z trzech odcinków, które miał realizować, bo to przecież miało być od Strykowa aż do granicy zachodniej. Po pewnym czasie zaczął realizować drugi, który w tej chwili jest zrealizowany, chociaż w taki sposób, że już po dwóch latach trzeba go poprawiać. Z kolei z tym trzecim odcinkiem, którego dotyczy pytanie pana marszałka, jest taka sprawa, że w zasadzie nawet do końca przyszłego roku koncesjonariusz może bezkarnie nie podejmować się realizacji, więc rząd, władze państwowe są jakby troszeczkę w pozycji petenta. Oczywiście to jest naturalne w ramach umowy. Ja tu nie czynię z tego zarzutu, jest to wykorzystywane w ten sposób jako wzmocnienie pozycji negocjacyjnej ze strony partnera prywatnego, który może powiedzieć: Panie Ministrze, tak, pan chce mieć autostradę, ale teraz nasze warunki to A, B, C, D, E. I ciągle są nowe warunki. W tej chwili na przykład takim dosyć istotnym, nowym w zasadzie, wciąż aktualnym warunkiem – ja mówię tylko o rzeczach ważnych – jest to, żeby finansowanie tego odcinka mogło się odbywać przy połączeniu finansowym z poprzednim, co zamazuje cały schemat finansowania i nie powoduje wymagania od koncesjonariusza włożenia dodatkowego kapitału własnego, tylko pozwala na korzystanie z przychodów projektu, czyli z wpłat kierowców, co wydłuża cykle realizacyjne. Innym takim warunkiem jest utrzymanie systemu rekompensat za przejazdy tymi odcinkami autostrad płatnych samochodów ciężarowych powyżej 3,5 t, gdzie koncesjonariusz otrzymuje ryczałtowe wynagrodzenie ze strony publicznej. I to jest bardzo, że tak powiem, interesujące źródło finansowania projektu z punktu widzenia koncesjonariusza. Okazuje się jednak, że umowy i regulacje prawne przyjęte w 2005 r., to znaczy umowy koncesyjne będące podstawą regulacji z 2005 r. – mówię o korekcie ustawy o autostradach płatnych i krajowym funduszu – stworzyły taki mechanizm, że tylko w ciągu jednego roku, w ciągu 2006 r., koncesjonariusz otrzymał nadpłatę, drobiazg, 400 milionów zł. Mówię o autostradzie wielkopolskiej, bo tego dotyczyło pytanie, na tym jednym małym odcinku, który funkcjonuje. I teraz dyskusje krążą wokół problemu rozliczenia tych „drobnych” 400 milionów zł w sytuacji, kiedy dane bilansowe koncesjonariusza wskazują na wyraźnie ujemne wyniki bilansowe, a stan kont, czyli płynność, wskazuje bardzo, że tak powiem, interesujące kwoty. Wszelkie próby rozmowy odbywają się pośród obaw, że koncesjonariusz stoi wobec bankructwa, a jak nam zbankrutuje, to kto nam wybuduje autostradę. Uczestnicy tych negocjacji mogliby pewnie powiedzieć więcej, bo to się przekłada

(podsekretarz stanu P. Stomma)

na pewien sztafaż różnych szczegółowych dyskusji a to o programie inwestycji, a to o wymaganiach ze względu na program „Natura 2000” itd., ale istota tego jest mniej więcej taka, jak powiedziałem. Oczekiwania strony rządowej są takie, żeby koncesjonariusz przedstawił model finansowy inny niż ten, o którym tutaj opowiedziałem, a który jest ewidentnie niekorzystny dla strony publicznej. Do tej pory – według mojej ułomnej wiedzy, może niezbyt aktualnej, ale ryzyko tej nieaktualności jest niewielkie – nie ma efektów. Dziękuję bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Konkludując, można powiedzieć, że na razie nie zacznie się budować, tak? Bo taki jest właściwie wydzźwięk.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Piotr Stomma: Czy nie zacznie?)

Na razie nie zacznie się, mówię o A2, tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Piotr Stomma:

Rząd próbuje stworzyć takie warunki, pan minister Polaczek osobiście dba o to, żeby to, co mimo tych warunków było możliwe do zrobienia, było zrobione – czyli pewne prace dokumentacyjne w takim zakresie, żeby rząd nie znalazł się w sytuacji przymusowej, gdy już potwierdził zgodę na wszystkie inne warunki – i to się robi. Jednak, jak mówię, nie zajmując się tymi sprawami w ministerstwie, nie mogę składać zbyt daleko idącej deklaracji. Być może niedługo będzie można podać informacje o tym, że prace o charakterze technicznym, bo na pewno do ustaleń tak zwanych komercyjnych i finansowych jeszcze daleko, w jakimś zakresie się rozpoczynają. Ale w tej chwili nic więcej nie można powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Kogut, kolejne pytanie. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja mam takie pytanie. W mediach ostatnio pojawiły się informacje, jakoby Ministerstwo Finansów na czele z panią premier Zytą Gilowską nie dostarczało pieniędzy do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Czy to jest już uregulowane? Mam obawy o to, że gdy te pieniądze

nie wpłyną... Wiem, że wykonawcy chcieli już po prostu schodzić z robót.

Drugie pytanie. Naprawdę dużo dyskutujemy i trzeba jasno powiedzieć, że wszyscy senatorowie, nie patrząc na partie polityczne, są bardzo zainteresowani przyspieszeniem budowy autostrad, a także budowy dróg kolejowych. Po pierwsze, mam pytanie, czy państwo analizujecie, jak skrócić okres przygotowawczy, żeby to wszystko ruszyło. Panie Ministrze, bo to jest naprawdę wielki skandal, że na przykład Ministerstwo Środowiska inne projekty opiniuje w ciągu sześciu miesięcy. My wiemy, że okres przygotowawczy trwa od dwóch lat wzwyż. Ja dyskutuję, mówię o tym, bo uważam, że jest właściwy człowiek na właściwym stanowisku, mam na myśli pana prezesa Kotlarka, ale tego nie przeskoczmy, bo wszyscy będą w nas uderzać, jeżeli okres przygotowawczy będzie trwał tak długo.

Następna sprawa. Wszyscy wiemy, że jest Euro 2012. Musimy to wykorzystać – a pieniądze unijne są duże – żeby szybciej postępowała budowa dróg i autostrad.

Kolejna sprawa, choć może nie na teraz, ale zapytam. Jechałem ostatnio z Krakowa do Katowic. Dla mnie to jest skandal, że pobiera się od kierowców opłatę, a robi się totalne remonty, przez które stoi się długi, długi czas w kolejkach. To samo z trasą A4, jechałem z Tarnowa do Krakowa trzy godziny i tak tylko patrzyłem. Są wykonawcy, ciągniki i koparki, mają włączone koguty – to nie aluzja do mojego nazwiska – mają włączone koguty, i stoją, a nic się nie robi. Panie Ministrze, naprawdę, żeby z Tarnowa do Krakowa, 60 km jechać trzy godziny, to dla mnie jest wstyd. Ta ostatnia sprawa to nie pytanie, bo nie dotyczy ustawy, ale wszystkie poprzednie dotyczą ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Piotr Stomma:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsza sprawa – pytanie dotyczące środków finansowych. Przede wszystkim muszę zastrzec, że jest mi dosyć niezręcznie mówić o tym w obecności pana ministra Kowalskiego, który w ministerstwie odpowiada za sprawy budżetu i finansów. Jeśli mogę, Panie Ministrze, to spróbuję.

Tę odpowiedź należy podzielić na dwie części. W tej chwili mamy do czynienia, można powiedzieć, z trzema podstawowymi źródłami finansowania inwestycji drogowych. Przedstawię je może według kwot. Pierwsze, największe źródło w tym roku, to jest Krajowy Fundusz Drogowy –

(podsekretarz stanu P. Stomma)

3 miliardy 500 milionów zł. Przy czym należy powiedzieć, że to jest krajowy fundusz zamrożony na tym poziomie, bo wszystko to są środki znaczone, pochodzące z poprzednich lat, w zasadzie tylko pożyczki EBI, więc kończymy to, co wcześniej było przygotowane. Toczy się dyskusja nad tym, w jaki sposób to zrobić. Wynik tej dyskusji z Ministerstwem Finansów prowadzonej za pośrednictwem władz Banku Gospodarstwa Krajowego jest taki, że w tej chwili większość środków nie może zostać uruchomiona, ale dyskusja trwa.

Drugie źródło to jest tak zwana rezerwa integracyjna, to jest nowość – 2 miliardy 660 milionów zł. To jest całkowicie nowe źródło, znajdujące się pod kontrolą ministra rozwoju regionalnego. To źródło w tej chwili jest intensywnie wykorzystywane. Generalna dykcja złożyła wnioski na finansowanie projektów z obecnej perspektywy finansowej – wchodzi tu na grunt unijny – i są to projekty, które mają coś wspólnego z zadaniami unijnymi, bo to był pretekst finansowania z tej puli. Na półrocze wnioski te opiewały na kwotę 1 miliarda 700 milionów zł. W tej chwili po procedurze związanej z opiniowaniem przez MRR i Ministerstwo Finansów potwierdzone jest finansowanie na kwotę chyba nieco poniżej 1 miliarda 500 milionów zł, więc efektywność tego mechanizmu w tym momencie wydaje się niezła, choć jeszcze dwa, trzy tygodnie temu mieliśmy absolutny kryzys, nie można było uruchomić tego źródła, dlatego wszystkie pytania z troską o te finanse są w pełni uzasadnione, gdyż media szeroko to omawiały.

To źródło związane z rezerwą integracyjną służy też – mówię o tym, bo wcześniejsze pytania do tego zmierzały – finansowaniu już niektórych zadań, ale tylko małej części w stosunku do potrzeb, związanych z nową perspektywą finansową. Myślę, że wszyscy, którzy mają wpływ na tę dobrą atmosferę, jeśli chodzi o finansowanie z tego źródła, powinni nas jako resort transportu wspomagać w drugim półroczu, żeby prace przygotowawcze mogły się rozwijać ponad poziom, który do tej pory jest deklarowany z tego źródła. A chodzi o dodatkowy drobny 1 miliard zł oprócz tych 2 miliardów 600 milionów zł. Istnieje taka możliwość, dlatego pozwalam sobie tu o tym wspomnieć.

Trzecie źródło to są środki budżetowe, akcyzowe, co roku na podobnym poziomie w dyspozycji generalnej dykcji. W tym roku tylko mała część tych środków mogła być przeznaczona na cele przygotowawcze i inwestycyjne, a to z tego powodu, że musiała nastąpić odbudowa finansowania zadań, które w poprzednim roku budżetowym nie mogły być finansowane. Chciałbym tylko w jednym zdaniu przypomnieć o niejako przeka-

zaniu rok temu 1 miliarda zł ze środków generalnej dykcji na cele finansowania inwestycji kolejowych. Tak że dopiero w tej chwili poziom finansowania zadań Generalnej Dykcji Dróg Krajowych i Autostrad dochodzi do pewnej równowagi. Jeśli mógłbym, to chciałbym na tym zakończyć charakteryzowanie stanu finansów. Ja przepraszam, bo i tak pewnie przedłużyłem wypowiedź, więc to byłoby tyle, jeśli chodzi o pierwsze pytanie.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o okres przygotowawczy, to zanim zechciał pan wejść na salę, ja odpowiedziałem na podobne pytanie, tak że w wielkim skrócie. Wszystkie resorty pracują nad tym problemem. Minister transportu wysłał sygnały na poziom kancelarii premiera wskazujące na potrzeby mobilizacji poszczególnych służb państwowych, poczynając od wspomnianego ministra środowiska, wojewodów itd. To odbywało się od pewnego czasu i przyniosło taki efekt, że w tej chwili są co najmniej dwa zespoły powołane przez prezesa Rady Ministrów, które niejako horyzontalnie próbują się zajmować tymi sprawami: jeden zespół do spraw usuwania barier związanych z inwestycjami, i drugi, nowy, w tej chwili też rozpoczynający prace, o czym przedtem nie wspominałem, zespół do spraw zapobiegania wzrostowi cen w zakresie realizacji inwestycji infrastrukturalnych, zajmujący się także sprawami barier. Zatem mogę zapewnić, że rząd wykazuje pełną troskę, zaangażowanie i podejmuje konkretne kroki, poza działaniami w zakresie narzędzi poszczególnych resortów, żeby z tym problemem się uporać. To może tyle.

Jeżeli chodzi o Kraków i Katowice, to jest to problem i to w bardzo ostrej formie, ja tylko mogę potwierdzić. Muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o treść umów z 1997 r. – to były ostatnie dni funkcjonowania rządu SLD – te umowy zostały tak zawarte, że niejako wszystko, co dotyczy danego odcinka drogi, niezależnie od tego, jak koncesjonariusz realizuje swoje obowiązki, pozostaje w ręku, w gestii koncesjonariusza i możliwość egzekucji jest praktycznie żadna. Ja nie chcę tego faktu ukrywać. Musiałbym mówić o tym, co próbuje robić resort transportu, ale znowu jest to kwestia rekompensat, trzymał Kozak Tatarzyna, w każdym razie nie udało się tego jeszcze rozwiązać. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma pytań. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja mam wątpliwości natury ogólniejszej, dlatego chciałam się nimi z państwem podzielić, jako że ostatnimi czasy coraz częściej zgłaszają się do mojego biura ludzie, którzy – przepraszam za określenie – są poszkodowani przez plany inwestycyjne, najogólniej mówiąc, przez infrastrukturę. Chodzi o osoby wywłaszczane w związku z budową dróg i autostrad.

Ja pochodzę ze Śląska, a na Śląsku panował do niedawna taki zwyczaj, że ludzie nie pchali się do bloków, tylko sami woleli budować domy. Robili to czasami, powiedziałabym, po sąsiedzku, sąsiad pomagał sąsiadowi, brat bratu, potem te usługi świadczyli sobie wzajemnie. Budowali domy, produkując metodą chałupniczą cegły, pustaki itd. Dzisiaj ci ludzie, już wywłaszczani, w większości nie będą w ten sposób budować, bo się postarzelili, mają po pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat, poza tym są inne czasy.

Czym jest poprzedzone wywłaszczanie? Wywłaszczanie jest zawsze poprzedzone sporządzeniem tak zwanego operatu szacunkowego, który ma w jakimś stopniu to zrekompensować i umożliwić nabycie innej działki bądź budowę nowego domu. Operat zgodnie ze stanem faktycznym oddaje wartość nieruchomości, stopień amortyzacji, atrakcyjność położenia itd. W czym tkwi problem osób wywłaszczanych? Oczywiście przede wszystkim w tym, że – jeśli się nie mylę, to mówi o tym art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami – operat może być wykorzystany przez okres dwunastu miesięcy od daty sporządzenia. Przepisy prawa nie oddają jednak obecnej sytuacji na rynku nieruchomości oraz na rynku budowlanym. Wszyscy, którzy w jakiś sposób są związani z budownictwem, budują bądź mają z tym jakikolwiek związek, wiedzą, że materiały drożeją z dnia na dzień. Dla przykładu pustaki podrożały o 100%, cegły w niektórych rejonach od 70% do 150%, nie mówiąc już o galopujących cenach działek budowlanych.

Próbując pomóc niektórym osobom, usiłowałam w gminach niejako pomóc przy załatwianiu spraw, aby mogły one nabywać działki po cenach preferencyjnych. Oczywiście w wielu przypadkach nie jest to możliwe, dlatego że albo nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, albo po prostu w ogóle nie ma takich działek na zbyciu, albo są inne powody, dla których też nie można kupić działki. Tym ludziom pozostaje kupowanie działek od prywatnych właścicieli. A co to znaczy, to każdy wie. Skoro jest zapotrzebowanie, skoro jest boom, to rosną ceny. Boom w budownictwie jest oczywiście zjawiskiem ze wszechmiar pozytywnym, bo świadczy o rosnącej możliwości, jednak niektórzy, którzy już się boga-

cić nie mogą, bo żyją z tego, co wypracowali, mają niestety, można powiedzieć, duże poczucie krzywdy społecznej.

W związku z powyższym mam prośbę, aby stworzyć takie mechanizmy prawne, które umożliwią weryfikację dotychczasowych operatów i dostosowanie ich do współczesnych realiów na rynku budowlanym. Dotyczy to nie tylko ludzi wywłaszczanych w związku z budową dróg, ale także ludzi wywłaszczanych w związku z budową zbiorników. Jest na przykład taka miejscowość Nieboczowy w okolicach Raciborza, to jest cała wioska, która zostanie wywłaszczona. Po prostu chodzi o to, żeby wyeliminować poczucie krzywdy społecznej u ludzi, którzy przymusowo opuszczają swoje domy, bo oni nie robią tego z własnej woli, poza tym dochodzi jeszcze czynnik emocjonalny – często opuszczają swoją ojcowiznę. Chodzi o to, żeby do tych krzywd, które oni i tak na pewno będą odczuwali, nie dołączyć dodatkowej zadry, dodatkowych stresów związanych z tym, że ich wieloletnia praca nie została doszacowana, nie została odpowiednio doceniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niestety, tak się stało, że moje wystąpienie zostało poprzedzone wystąpieniem mojej koleżanki z Platformy, która mówiła o tych wszystkich krzywdach, które spotykają ludzi stykających się z problemem wywłaszczenia. Chciałbym jednak, żebyśmy wrócili do tego, co było związane z wystąpieniem przedstawiciela Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Muszę powiedzieć tak, że najprostszą sprawą dla mnie, przedstawiciela partii opozycyjnej, byłoby wyszydzenie tego wszystkiego, co się zdarzyło, tak w trakcie tego wystąpienia, jak i wtedy, gdy widzimy, co się zdarza na co dzień w naszej rzeczywistości, kiedy na przykład widzimy, że w porównaniu z naszymi sąsiadami, Czechami czy Słowakami, my tłoczmy się na drogach, a oni budują, nie wiem, czy dyskutują, czy nie dyskutują, ale w każdym razie budują.

To, co wynikało z wystąpienia przedstawiciela Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, to było poczucie bezradności. Zwracam uwagę na sformułowania, które padały. Dwa razy pojawiło się sformułowanie, że jesteśmy petentami, nie wiadomo, czy są pieniądze, czy nie ma pieniędzy, czy koncesjonariusz ma list żelazny, bo w zasadzie powinien się nim zająć prokurator, ale on ma

(senator A. Gołaś)

list żelazny, a jeżeli nie, to on nie będzie niczego budował, i nie buduje. W zasadzie na żadne zadane pytanie nie padła odpowiedź.

W związku z tym to jest dla nas pytanie, zadanie. Poczucie bezradności, które wynikało z odpowiedzi, dotyczy także mnie, bo ja w tej chwili nie mam żadnego dobrego pomysłu. Rozwiązać Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad? Może tak, może potrzebna jest inna struktura. Może generalna dyrekcja, która jest petentem w różnych ministerstwach, nie jest w stanie niczego zbudować. Z tej wypowiedzi wynika, że nic się nie zmieni. Słuchając odpowiedzi nie tylko na moje, ale na różne inne pytania, widziałem uśmieški. I wtedy przyszło mi na myśl to, co zdarzyło się po premierze „Rewizora” Gogola. Były owacje i śmiech, a autor do audytorium powiedział: „Z czego się śmiejecie? Śmiejecie się z siebie”.

I my też, wymieniając uśmieški, musimy sobie zdawać sprawę, że to jest poważny problem, na rozwiązanie którego nie mam w tej chwili recepty. Ale chodzi o to, żebyśmy nie odfajkowali tego wystąpienia generalnej dyrekcji. Ono jest nie tylko śmieszne, ono jest nie tylko żalotne, ale ono jest groźne. Bo my po prostu, niezależnie od tego, czy w 2012 r. będzie u nas wielka impreza piłkarska, czy nie, musimy funkcjonować normalnie, musimy się rozwijać. A, niestety, okazuje się, że jesteśmy do tego nieprzygotowani. I schodzę z tej trybuny w poczuciu pewnej bezradności, bo nie potrafię państwu niczego w tej chwili zaproponować. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie!

Z tym, co powiedział pan profesor Gołaś, pan senator Gołaś, ja się zgadzam w 50%. Bo musimy jednak popatrzeć na to, że w tym kraju coś się naprawdę zmienia.

Tak się składa, że jeżdżę trochę po Polsce i widzę te budujące się drogi krajowe, drogi wojewódzkie, drogi gminne. Dla mnie największym skandalem jest to, że my nie możemy pomóc w budowie dróg powiatowych. Bo w najgorszym stanie są teraz drogi powiatowe.

Ja bym może nie patrzył na to tak jak pan profesor. Znam pana jako prezydenta miasta Krakowa i jako ogromnego optymistę. I trochę było dla mnie zaskoczeniem to, że pan widzi teraz to wszystko w czarnym kolorze. Ja nie bez kozery zadałem pytanie panu ministrowi Stommie, bo wyda-

je mi się, że musimy się bardzo poważnie zastanowić, jak skrócić ten okres przygotowawczy, żeby wykorzystać fundusze unijne. I to nie tylko w wypadku dróg, ale w wypadku całego transportu.

Panie Profesorze, ja bym wnosił do pana marszałka, żeby zrobić jedną debatę – wczoraj długo siedzieliśmy, tak jak mówię, wszystkie opcje – na temat polityki transportowej w ogóle, całej polityki transportowej. Nie będę tu wchodził w sprawy lotnisk regionalnych, sprawy szybkiej kolei, połączeń drogowych. Bo tu musimy się zastanowić i cokolwiek byśmy mówili... Pan minister Stomma grzecznie, bardzo grzecznie mi odpowiedział, ale Panie Ministrze, ja wiem, ile trwają ustalenia. To my uchwalaliśmy ustawę o tych wyłączeniach. Ja byłem senatorem sprawozdawcą, to były cztery ustawy. I tam jest możliwość wyłączenia, pan wojewoda może powołać komisję, ino trzeba godziwie zapłacić.

I żeby nie wychodzić z tą czarną wizją, Panie Senatorze Gołaś, mój przyjacielu z Krakowa, ja bym może złożył wniosek, żeby jednak, Panie Marszałku, Marszałku, który czujesz transport – wiem to, bo zawsze na spotkania kolejarzy, drogowców województwa gdańskiego przychodzisz – taką debatę zrobić, bez żadnych innych punktów, i się zastanowić, jak pomóc organom wykonawczym. I dlatego mówię o Euro 2012, że uważam, że Pan Bóg i Duch Święty chyba czuwali, że my i Ukraina to dostaliśmy. Można naprawdę bardzo szybko rozwinąć infrastrukturę.

Chciałem zabrać głos po to, żeby pocieszyć senatora Gołasia, żeby faktycznie była jakaś wizja, nadzieja. Bo brak nadziei to, wie pan, jest ogromna, ogromna, tragedia. A jeszcze jak to pada z ust senatora, byłego prezydenta miasta Krakowa, profesora, to wie pan... Mnie to po prostu zmusiło do wystąpienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców jest wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie śródlądowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. Do

(wicemarszałek M. Płażyński)

Senatu została przekazana 14 maja. Marszałek Senatu 16 maja skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 441, a sprawozdania komisji w drukach nr 441A i 441B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Marka Rockiego, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zanim przejdę do właściwego sprawozdania komisji, przedstawię uzasadnienie sformułowane przez projektodawców tej ustawy, a jest to ustawa poselska.

Ustawa ma na celu obniżenie kosztów związanych z eksploatacją jednostek nawodnych wykorzystywanych do celów czysto rekreacyjnych lub sportowych. Zamierzano wprowadzić zwolnienie z obowiązku rejestracyjnego jednostek o określonej długości kadłuba oraz o określonym napędzie mechanicznym i określonej mocy silników. W tym uzasadnieniu podkreślono także, że z obowiązku rejestracji wyłączono jednostki wiosłowe niezależnie od ich długości. Biorąc pod uwagę fakt, że rejestr świadczy o państwowej przynależności statku, w tym przypadku przynależności polskiej, umożliwiono jednak wpisanie do tego rejestru na wniosek właściciela. Projekt zawierał także propozycję rezygnacji z obowiązkowych wcześniej przeglądów technicznych. Zaproponowano także obniżenie wysokości opłat za czynności rejestrowe. W tym uzasadnieniu wskazywano, że przepisy polskie są jednymi z najbardziej restrykcyjnych w Europie i na świecie.

Może na wszelki wypadek przedstawię, co ta ustawa nazywa statkiem, bo nie jest to do końca oczywiste. Statek to urządzenie pływające o napędzie mechanicznym lub bez napędu mechanicznego, w tym również prom, wodolot, poduszkowiec, przeznaczone do różnych celów.

Sejm do przedłożenia sformułowanego przez posłów dołożył kilka dodatkowych rzeczy. A mianowicie w art. 4 ustawy o żegludze śródlądowej mówiło się o tym, iż przepisów ustawy, z wyjątkiem przepisów dotyczących bezpieczeństwa ruchu, sygnalizacji i łączności oraz oznakowania dróg wodnych, nie stosuje się do statków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji i Straży Granicznej oraz statków morskich przebywających na śródlądowych drogach wodnych.

Sejm zaproponował i uchwalił, aby do tej listy dołączyć statki Państwowej Straży Pożarnej, rozsądnie, jak sądzę, przyjmując, że te statki po prostu wykonują zadania inne niż z zakresu rekreacji czy biznesu, a jednocześnie mają swoje własne rejestry.

W dotychczasowej ustawie rejestracji podlegały takie statki przeznaczone wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, których długość kadłuba była poniżej... rejestracji podlegały statki o długości kadłuba powyżej 5 m lub o mocy silnika powyżej 5 kW. Sejm zaproponował, aby to wyłączenie z rejestracji następowało w wypadku statków o długości kadłuba poniżej 12 m i mocy silnika poniżej 15 kW. Wyraźnie też wskazano, że z obowiązku rejestracji zwolnione są statki napędzane wyłącznie siłą ludzkich mięśni.

Zaproponowano też, aby tego rejestru dokonywał nie organ rejestracyjny właściwego związku, tylko... Zaproponowano, żeby wprost zapisać, że chodzi o właściwy polski związek sportowy; w tym przypadku chodzi o Polski Związek Żeglarski.

Kolejne poprawki wprowadzone przez Sejm, dotyczyły wykreślenia obowiązku badań technicznych, przeglądów technicznych i zasad ich przeprowadzania.

Wykreślono też taki artykuł, który mówił o tym, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, zakres i warunki przeprowadzania przeglądów technicznych. To konsekwencja wykreślenia w ogóle idei prowadzenia przeglądów technicznych.

W Sejmie zmieniono także wysokości opłat za wpis do rejestru.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu w wyniku analizy tekstu tej ustawy uchwalonej przez Sejm oraz po analizie opinii legislatorów zaproponowała wniesienie dwóch poprawek.

Pierwsza z nich, generalnie natury legislacyjnej, wyraźnie mówi o wyłączeniu statków napędzanych siłą ludzkich mięśni i brzmi tak: „statek polski używany wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, o długości kadłuba powyżej 12 m lub o napędzie mechanicznym o mocy silników większej niż 15 kW, podlega obowiązkowi wpisu do rejestru statków używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych. Obowiązkowi wpisu do rejestru nie podlegają statki napędzane wyłącznie siłą ludzkich mięśni. Statki zwolnione z obowiązku wpisu do rejestru mogą być do niego wpisane na wniosek właściciela”.

Kolejna poprawka nieco jednak zmienia propozycje sejmowe, a mianowicie w art. 24a zapis miałby brzmieć: „minister właściwy do spraw kultury fizycznej określi, w drodze rozporządzenia, tryb rejestracji statków używanych wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji

(senator M. Rocki)

oraz wzory ksiąg rejestrowych i dokumentów rejestracyjnych – i tu jest coś, co Sejm pominął – uwzględniając wielkość i przeznaczenie statku oraz kierując się względami bezpieczeństwa w tym zakresie”.

Komisja przyjęła te poprawki większością głosów.

Myślę, że powinienem państwa poinformować, iż komisja otrzymała poparcie tej ustawy z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, dokładnie z zarządu głównego. Otrzymaliśmy też kilkadziesiąt listów od żeglarzy, w tym od związków innych niż Polski Związek Żeglarski, i protest przeciwko tej ustawie z Polskiego Związku Żeglarskiego.

Resztę chciałbym, jeśli będę mógł, wygłosić w toku dyskusji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie...

A, przepraszam, ponieważ zajmowały się tym dwie komisje, proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Bogdana Lisieckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Marek Rocki bardzo szczegółowo przedstawił stanowisko swojej komisji. Ja nie chciałbym powtarzać tego, co już było powiedziane. Niemniej jednak muszę kilka zdań powiedzieć, ponieważ stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej jest zgoła odmienne, jeżeli chodzi o... Nasze stanowisko jest różne od stanowiska, które przedstawił pan senator Rocki.

Otóż projekt tej ustawy jest projektem poselskim. I muszę tutaj podkreślić, że my na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej niestety, nie mieliśmy przedstawionych argumentów wnioskodawców. Usłyszeliśmy tylko argumenty strony rządowej, to jest Ministerstwa Transportu oraz Ministerstwa Sportu. Obydwie te opinie były opiniami negatywnymi. Głównym argumentem, który zresztą komisja poparła, był brak zagwarantowania bezpieczeństwa. Tu generalnie, proszę państwa, chodzi o to, że nowelizacja tej ustawy zwalnia wiele tych statków wpływających z tak zwanych przeglądów technicznych. I strona rządowa argumentowała w ten sposób, że to będzie zagrażać bezpieczeństwu, jeżeli chodzi o żeglowanie. Ponieważ Komisja Gospodarki Narodowej nie mogła się zapoznać ze stanowiskiem wnioskodawców,

przyjeliśmy te argumenty... Myślę, że nie będę tego kontynuował.

W imieniu komisji gospodarki wnoszę o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Rozpoczynamy rundę pytań, jeśli takowe będą.

Pan senator Alexandrowicz, proszę bardzo.

Proszę powiedzieć, pytanie do którego ze sprawozdawców?

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Do pana senatora Rockiego.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Czy mógłbym prosić o odpowiedź, jaka jest przyczyna, że statki o długości kadłuba do 12 m nie są rejestrowane, a te o długości kadłuba powyżej 12 m są rejestrowane?

Senator Marek Rocki:

W krajach Europy obowiązują różne normy. Akurat te 12 m to jedna z możliwych do przyjęcia wielkości, taka, która wydawała się rozsądna tym, którzy to uchwalali. Nie potrafię podać dokładnego argumentu, bo tak jak powiedziałem, w różnych krajach są różne długości.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Rozumiem, że to mogłoby być na przykład 9 m bądź 13 m. Ale z czego wynika obowiązek rejestracji większego i brak obowiązku rejestracji mniejszego statku?

Senator Marek Rocki:

W przypadku statków morskich rejestracji nie podlegają statki krótsze niż 15 m.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Z czego zatem wynika zwolnienie statków poruszanych wyłącznie siłą wioseł bez względu na wielkość? Pytanie hipotetyczne: gdyby na Mazurach znalazł się jakiś wielbiciel starożytności, który zbudowałby kopię greckiej triery – dość potężnego i wielotonowego okrętu, ale poruszanego wyłącznie siłą mięśni ludzkich – to czy ten okręt też nie byłby rejestrowany? Zgodnie z tym zapisem tak. Ale rozumiem, że wtedy zamysł, że rejestrujemy większe statki, a nie rejestrujemy mniejszych, byłby zakwestionowany.

Senator Marek Rocki:

Myślę, że w odpowiedzi powinienem powiedzieć o bezpieczeństwie. Statki im są większe, tym mogą być szybsze, a w związku z tym bardziej niebezpieczne. Te, które są poruszane siłą ludzkich mięśni, są z definicji wolniejsze. Te, które mają większe silniki, mogą spowodować krzywdę. Mieliliśmy taki przypadek, o ile pamiętam, w zeszłym roku, że szybka motorówka czy jacht motorowy poczynił szkody. Statki napędzane siłą ludzkich mięśni, nie wiem, kajaki, łodzie wiosłowe, rowery wodne, nie powodują takiego niebezpieczeństwa. Warto też dodać, że – właściwie miałem o tym mówić w dyskusji – przez ostatnie kilkanaście lat nie było obowiązku rejestrowania statków, a liczba wypadków nie wzrastała. Stąd projektodawcy ustawy przyjęli, że rozluźnienie tych obowiązków rejestracyjnych nie spowoduje niczego groźnego, bo nic groźnego się nie działo w międzyczasie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kontynuując pytanie mojego przedmówcy, zapytam, czy rejestracja jest jakimś kłopotem dla właścicieli tych statków. Czy wobec tego, inaczej mówiąc, nierejestrowanie tych mniejszych jednostek daje więcej wolności, nie sprawiając problemu dla otoczenia?

Senator Marek Rocki:

Komisja zadawała takie pytanie przedstawicielowi rządu. Przedstawiciel rządu obecny na posiedzeniu komisji nie znał dokładnych liczb. Ja potem zapoznałem się z tymi liczbami. Realnie wygląda to tak, że po przyjęciu granicy 12 m rejestracji prawdopodobnie podlegałyby trzy łodzie albo pięć łodzi w Polsce. Z tego by wynikało, że jeśli chodzi o łodzie żaglowe, to właściwie żadne nie byłyby rejestrowane. Czy jest to jakiś kłopot? Finansowy. Trzeba po prostu dokonać zgłoszenia i przedstawiciele Polskiego Związku Żeglarskiego dokonują stosownych czynności. W większości krajów w Europie jest to dokonywane nie przez związek, tylko przez administrację państwową.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Jeszcze raz, proszę bardzo.

Senator Jacek Sauk:

Wobec tego jeszcze jedno pytanie. Czy środowisko żeglarskie jest... Jakie jest stanowisko śro-

dowiska żeglarskiego konkretnie w tej sprawie? Czy, inaczej mówiąc, jest ono za rejestracją, czy przeciw?

Senator Marek Rocki:

Jest wyraźnie przeciw rejestracji.

(*Senator Jacek Sauk: Dziękuję bardzo.*)

Przepraszam, Polski Związek Żeglarski jest za rejestracją, bo to on pobierał opłaty za rejestrację. Jeśli chodzi o żeglarzy jako takich, to nie miałem ani jednego listu za, a dostałem ich kilkaset, wszystkie były przeciwko rejestracji.

(*Senator Jacek Sauk: Dziękuję. Chodziło mi właśnie o to rozróżnienie, tak to nazwijmy, administracji i żeglarzy.*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Senatorze, wiadomo, że jeśli chodzi o każdą kolizję w powietrzu, na drodze, a w tym przypadku na wodzie, to są najbardziej profesjonalne komisje, które badają przyczyny takich wypadków. Krótkie pytanie: co na to ubezpieczyciele?

A pierwszą rzeczą, którą się bada, zawsze jest stan techniczny pojazdu. Chodzi o to, czy nie będzie ogromnych problemów w przypadku kolizji na wodzie. Jak nie będzie tego podstawowego badania, to czy ubezpieczyciele będą chcieli ubezpieczać? I jak będzie z wypłatą odszkodowań, jeśli nie będzie tego podstawowego elementu bezpieczeństwa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Myślę, że odpowiedź jest prosta: to zależy od umowy, jaką ubezpieczyciel będzie zawierał. Jeśli w umowie będzie warunek badania technicznego, to takie badanie na wniosek właściciela będzie dokonywane i zgodnie z ustawą będzie dokonywany wpis do rejestru. A więc jeśli ubezpieczyciel będzie żądał badania i wpisu do rejestru, to takie czynności będą dokonywane na wniosek właściciela.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Person.

Senator Andrzej Person:

W zasadzie otrzymałem już odpowiedź. Rozumiem, że łodzie dwunastometrowych, dla których to prawo ustalamy, mamy trzy albo pięć. Taka jest wiedza...

(senator A. Person)

(Senator Marek Rocki: Dłuższych niż 12 m.)

Łodzi dłuższych niż 12 m, dla których ten rejestr miałby być.

A więc pozwolę sobie potem, w wystąpieniu, zawrzeć przemyslenia nad sensem tego prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Pan senator powiedział, że statki poruszane napędem mechanicznym mogą poczynić większe szkody. Czy to znaczy, że statek z silnikiem o mocy poniżej 15 kW jeszcze szkody nie poczyni, a z silnikiem o mocy powyżej 15 kW już poczyni? Jest to pytanie o zasadność tej granicy. Moim zdaniem, albo należy rejestrować statki wodne, albo nie. Jeżeli uznajemy, że w pewnych przypadkach korzystne dla bezpieczeństwa jest to, żeby je rejestrować, to pojawia się pytanie: kiedy możemy powiedzieć, że te statki nie poczynią żadnej szkody, która uzasadniałaby dolegliwy obowiązek rejestracji.

(Senator Marek Rocki: Można?)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Z uzasadnień, które otrzymałem, wynika, że 15 kW to jest taka moc silnika, która pozwala na manewrowanie dużą łodzią żaglową. Jeśli natomiast chodzi o motorówkę, to ona będzie się poruszać wolno. Dodam, że z informacji, jakie zebrałem, wynika też, że silniki mają od kilku do około 300 kW. Te 15 kW jest właściwie symboliczne, jeśli chodzi o moc silnika. Może dla orientacji dodam jeszcze, że 15 kW to jest około 20 koni mechanicznych. To jest taki silnik jak malucha sześćsetki.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Wcześniej pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję.

Przepraszam, że tak drażę temat, ale on jest interesujący.

Proszę mi odpowiedzieć na może dość naiwne pytanie, jaka jest zależność między rejestracją a poczynionymi ewentualnie szkodami. Czy statek, który będzie zarejestrowany, szkód nie poczyni, a statek niezarejestrowany je poczyni?

Senator Marek Rocki:

Oczywiście, korelacja jest pewnie zerowa. Ale powtórzę jeszcze raz: przez kilkanaście ostatnich lat rejestracji nie było, a liczba wypadków utrzymywała się mniej więcej na stałym poziomie i była mała.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pan senator wspomniał, że jeżeli chodzi o nasze morze, to rejestracja obowiązuje statki od 15 m długości. A przecież morze to zdecydowanie bardziej niebezpieczny akwen niż jeziora. Tam żaglówki, rowery wodne i coś tam jeszcze też pływają, ale nie wymagałyby one rejestracji, natomiast na jeziorach – tak, gdyby przyjąć ustawę, prawda?

Senator Marek Rocki:

Rowery wodne nie, bo są poruszane siłą ludzkich mięśni.

(Senator Zbigniew Szaleniec: A żaglówki?)

Do tej pory żaglówki o długości powyżej 5 m podlegały rejestracji, a w propozycji przyjętej przez Sejm – żaglówki poniżej 12 m nie podlegałyby rejestracji.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pytanie pierwsze, od kiedy i ile lat obowiązywała w Polsce rejestracja? Bo pan mówi, że przez kilkadziesiąt lat...

(Senator Marek Rocki: Kilkanaście.)

Przez kilkanaście. Czyli kiedy tę regulację wprowadzono?

Czy rejestr jest powiązany ze spełnieniem jakichś warunków, powiedzmy, jakościowych tego sprzętu? Czy jest dokonywany jakiś przegląd?

I następne pytanie, czy w propozycji dotyczącej kosztów rejestru jest jakaś istotna zmiana? Za wpis jest 60 zł, a za zmianę 15 zł. Jak to było poprzednio?

Senator Marek Rocki:

Na pierwsze pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Ustawa, którą mam w ręku, o żegludze śródlądowej jest z grudnia 2000 r. Jak dawno? Dziesięć lat. (*Wesołość na sali*)

(senator M. Rocki)

(Głos z sali: ...Sejm ostatniej kadencji.)

Rzeczywiście miałem taką informację, że Sejm ostatniej kadencji pod koniec swojego działania wprowadził rejestrację, ale ponieważ brakowało przepisów wykonawczych, to jej nie było.

Drugie pytanie dotyczyło...?

(Senator Elżbieta Rafalska: Czy rejestracja jest powiązana – tak jak przy samochodzie – z jakimś przeglądem? Czy muszą być spełnione pewne warunki...?)

Jak rozumiem, nie było przepisów wykonawczych, a wobec tego nie było tych warunków. Od żeglarzy otrzymałem informację, że były bardzo ogólne warunki tego typu, że inspektor powinien sprawdzić silnik, ale nie było wiadomo, czy ma sprawdzać jego głośność czy czystość spalin. W związku z tym nie było też wiadomo, czy na przykład zalecenie będzie takie, że ma być osłona dźwiękochłonna czy ciepłochłonna? Jest bardzo daleko idąca arbitralność, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji, a kłopoty i finanse z tym związane są po stronie żeglarzy.

(Senator Elżbieta Rafalska: Panie Senatorze, i trzecie pytanie: jakie były koszty wcześniej, czyli dotychczasowe? Teraz jest 60 zł i 15 zł.)

Sięgnę do dokumentów.

(Głos z sali: Takie same. Przynajmniej w zestawieniu, które mamy, są one takie same.)

Ale znika rozróżnienie pomiędzy 5–7 m, 7–10 m, powyżej 10 m. Były różnice w opłacie: 40, 60, 80 zł, a teraz jest jednolita – 60 zł, niezależnie od długości.

Ja wniosę poprawkę w ogóle likwidując ograniczenie co do długości, czyli likwidując konieczność rejestracji statków żaglowych.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Person, proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Właściwie to pytanie chciałbym skierować do strony rządowej, ale rozumiem, że na posiedzeniu komisji był obecny przedstawiciel i pan profesor senator też mi odpowie. Jakie były argumenty strony rządowej za odrzuceniem projektu nowelizacji. Innymi słowy, czy to wynikało z oceny okresu obowiązywania ustawy, czyli roku? Czy, zdaniem strony rządowej, ona była na tyle skuteczna, że nie ma powodu jej nowelizować, czy też były jakieś inne powody?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Przedstawiciel rządu jest obecny, a w związku z tym możemy zadać to pytanie.

Senator Marek Rocki:

Na posiedzeniu komisji przedstawicielka rządu wyrażała raczej obiekcje co do tego, że – jeśli chodzi o rejestrację – wprowadzona przez Sejm nowelizacja będzie dotyczyła małej liczby statków. Podważała też racjonalność podejmowania takiej decyzji. Mówiła, że może lepiej w ogóle wykluczyć rejestrację statków żaglowych niż wprowadzać długość, która nie wynika z racjonalnych obliczeń.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Dziękuję panu senatorowi.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Bogusław Kowalski, chce zabrać głos?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Bogusław Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos, żeby doprecyzować kilka rzeczy. A mianowicie, w stosunku do noweli nie ma stanowiska rządu. Rada Ministrów nie przyjęła stanowiska, ponieważ nowela była bardzo szybko procedowana w Sejmie. Było to argumentowane tym, że zbliża się sezon żeglarski, w związku z czym, jeżeli chcemy ją wprowadzić, trzeba to uczynić szybko. Dlatego możemy mówić co najwyżej o opinii Ministerstwa Transportu i Ministerstwa Sportu, które są zainteresowane problematyką.

Ja chcę powiedzieć tak: przy noweli mamy do czynienia z dwoma problemami. Pierwszy główny problem: ile wolności, a ile ograniczeń gwarantujących kontrolę i bezpieczeństwo. I ustalenie granicy między wolnością a kontrolą w imię bezpieczeństwa. To jest problem, powiedziałbym, filozoficzny czy dyskusyjny, jak daleko możemy się posunąć.

Wiem, że jeżeli chodzi o stanowisko Policji, to jest ona zdecydowanie niechętna noweli. Tłumaczy to tym, że brak rejestracji uniemożliwi identyfikowanie właściciela w razie jakiegoś wypadku i powstałych szkód. Ustalenie, kto jest właścicielem i kto ponosi odpowiedzialność za używanie statku czy łodzi, jest w jakimś stopniu istotne.

Ale generalnie chcę powiedzieć tak: jeżeli chodzi o poszerzenie tej swobody, to Ministerstwo Transportu jest za. Nowela wychodzi naprzeciw naszej polityce. Chcę też powiedzieć, że w tej chwili w uzgodnieniach międzyresortowych jest rządowy projekt nowelizacji ustawy o żegludze śródlądowej. On dotyczy wprowadzenia przepisów dyrek-

(sekretarz stanu B. Kowalski)

tywy unijnej, ale gdyby w toku postępowania parlamentarnego odrzucono tę nowelę, to jest taka możliwość, żeby wybrane elementy uwzględnić w noweli rządowej. To jest jeden aspekt – liberalizacja przepisów i pytanie: ile wolności.

Inny aspekt to jakość noweli pod względem legislacyjnym, jakość stanowionego prawa. Zastrzeżenia, które Ministerstwo Transportu zgłaszało na posiedzeniach komisji, były z tym związane. Otóż naszym zdaniem, wprowadzony przepis, mówiący o tym, że rejestracji podlegają łodzie powyżej 12 m, jest zapisem sztucznym w sytuacji, kiedy realnie będzie on dotyczyć kilku jednostek. Jeżeli chcemy dokonać liberalizacji, to albo ustalmy jakąś inną granicę, albo w ogóle znieśmy ten obowiązek. To jest jeden przykład.

Drugi przykład dotyczy wyjęcia spod rygorów ustawy jednostek straży pożarnej. W praktyce te jednostki niczym się nie różnią od powszechnie używanych motorówek czy pontonów. Taka była chęć w pracach parlamentarnych niektórych posłów, żeby podkreślić znaczenie straży pożarnej. Ale nie było to w żaden sposób umotywowane merytorycznie. Podobnie przepisy końcowe, które też, naszym zdaniem, z punktu widzenia sztuki legislacyjnej się nie kwalifikują.

Tak więc zastrzeżenia były związane z tego typu uwagami. Jak rozumiem, była to konsekwencja pewnego pośpiechu w pracach nad nowelą. Nie było głębszej, poważniejszej dyskusji w parlamencie na temat, jak utrzymać granicę między swobodą a potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Panie Ministrze, można jeszcze pana prosić? Pan senator chciałby zadać panu pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Jacek Sauk:

Ja bym prosił, żeby pan pogłębił swoją wypowiedź dotyczącą bezpieczeństwa o kwestię rejestracji. Ja takie pytanie zadałem i powiedziano mi, że przez ostatnie lata, kiedy statki nie były rejestrowane, nie było problemu. Pan w tej chwili mówi, że te problemy są. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Przepraszam, że je zadam, ale muszę. Kto jest prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Bogusław Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie. No cóż, oczywiście, to jest dyskusja o tym, jak chcemy kształtować relacje, bo jeżeli zginie jeden człowiek czy dwóch ludzi, statystycznie jest to mało. Ale sądzę, że troska o każde życie jest warta zachodu i warto podejmować trud, żeby takim nieszczęściom zapobiec.

Nie ulega wątpliwości, że brak rejestracji, czyli anonimowość łodzi, która się porusza... Wiemy, jak w polskich warunkach odbywa się rekreacja – bardzo często towarzyszy temu alkohol, zabawa, fantazja młodych ludzi. W momencie, gdy dochodzi do nieszczęścia, nawet jeśli jest to bardzo rzadko – ale polskie społeczeństwo jednak się bogaci i zakładamy, że coraz więcej osób będzie korzystało z tej formy rekreacji i coraz więcej tego typu jednostek będzie się pojawiać – to zagrożenie rzeczywiście może występować. Brak możliwości identyfikacji jednostki i osoby właściciela, który jest odpowiedzialny za to, na pewno utrudnia postępowanie Policji. I takie stanowisko Policja nam przedstawiła.

Ale bardzo dobrze, że pan senator zapytał o Polski Związek Żeglarski. Rzeczywiście odnieśliśmy takie wrażenie, że nowela z jednej strony jest związana z chęcią ulżenia żeglarzom i udostępnienia tego sportu na większą skalę, a z drugiej strony wpisuje się w konflikt środowiska żeglarskiego. Ja się nie podejmuję roli arbitra, bo jestem ministrem transportu, a nie ministrem sportu, który nadzoruje związki żeglarskie. Ja też burzę się, jeżeli gdzieś pojawia się jakiś monopol, chociaż akurat prawa wynikające z rejestru dotyczą nie tylko Polskiego Związku Żeglarskiego, ale też Polskiego Związku Motorowodnego. Tutaj również można dokonać zmiany, na przykład przenieść obowiązek rejestracji ze związków żeglarskich na administrację publiczną. Istnieją urzędy żegluga śródlądowej i one mogą tę czynność wykonywać. Ale taka propozycja w noweli się nie pojawiła. W zasadzie, dopóki nie byliśmy w stanie – ze względu na czas i na uzgodnienia międzyresortowe – tak szybko wypracować stanowiska rządowego, nie mogliśmy przedstawić poprawek rządowych w tym zakresie. Chodzi o to, żeby prowadząc walkę z Polskim Związkiem Żeglarskim, jednocześnie nie psuć prawa. Ja pewne argumenty co do krytyki Polskiego Związku Żeglarskiego mogę przyjąć i się z nimi absolutnie zgodzić, ale jako obywatel, bo nie nadzoruję tego związku i nie zajmuję się tym sektorem. Pytanie, czy to jest wystarczający argument, żeby tego typu zapisy wprowadzić. Jak już powiedziałem, istnieją urzędy żegluga śródlądowego nadzorowane przez ministra transportu.

(sekretarz stanu B. Kowalski)

One ten obowiązek rejestracji i nadzoru nad przeglądami technicznymi, częściowo wykonują. Mogą go wykonywać w całości i odciążać związki żeglarskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja się całkowicie z panem ministrem zgadzam. Jeżeli chodzi o śmierć jednego człowieka czy też dwóch ludzi, jest to wystarczający powód, aby pomyśleć o tym, jak zadbać o bezpieczeństwo.

Ale, czy pan minister mógłby odpowiedzieć nam na pytanie: ile osób w Polsce ginie z powodu rowerzystów i czy zamierzamy również rejestrować rowery? Po to, aby w razie wypadku w sposób jednoznaczny poznać...

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Stan techniczny roweru.)

...jego przyczyny? To jest pierwsze pytanie.

(Rozmowy na sali)

I drugie pytanie, na które pan minister po części odpowiedział w swoim wystąpieniu. Czy rzeczywiście nie byłoby lepiej, gdyby statki były rejestrowane czy to w urzędach żeglugi śródlądowej, czy też na przykład w starostwach, w wydziałach komunikacji? W ten sposób Polski Związek Żeglarski nie byłby monopolistą, jeśli chodzi o pobieranie opłat za rejestrację, przeglądy itd., itd. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Bogusław Kowalski:**

Jeżeli mogę odpowiedzieć. Myślę, że porównanie z rowerem nie jest właściwe, Panie Senatorze, ponieważ mówimy o jednostkach, które są poruszane siłą ludzkich mięśni. Na przykład rower rzeczny nie podlega rejestracji. My mówimy o takich jednostkach, które można przyrównać do motocyklu. Wydaje mi się, że jeżeli w trakcie prac chcemy stosować adekwatne porównanie, to powinniśmy odwołać się raczej do tego.

Co do przeniesienia obowiązków związanych z rejestracją i przeglądami, to ja tę sprawę już przedstawiłem. Uważam, że to byłoby rozwiązanie problemu, który skłóca środowisko, organizacje żeglarskie, i jestem gotów zadeklarować inicjatywę rządową w tym zakresie. Pytanie tylko, czy wcześniej obie izby parlamentu i prezydent nie przyjmą noweli ustawy, która w ogóle zniesie rejestrację. Najpierw trzeba by wyjaśnić, czy zostawiamy rejestrację ze względu na bezpieczeń-

stwo, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Dopiero później, na następnym etapie, można dyskutować, kto tę rejestrację powinien prowadzić – ze świadomością, że może to być administracja rządowa czy publiczna, bo oczywiście starostwa też wchodzi w grę. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Arciszewska.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Chciałabym, Panie Ministrze, dowiedzieć się, kto jest prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego, bo na to pytanie pan nie odpowiedział.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Bogusław Kowalski:**

Bo nie wiem. Nie nadzoruję tego związku. Nie wiem, kto jest prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Chciałabym pana zapytać, dlaczego na posiedzeniu komisji powiedzieli państwo, że jest to stanowisko rządu, skoro w rzeczywistości go w ogóle nie ma. Dlaczego optowaliście za odrzuceniem ustawy, która podobno na początku przybierała dobry kształt, a potem się państwu nie spodobała? Jeżeli to jest tylko opinia ministra transportu, to warto byłoby to zaznaczyć. Mało tego, powiedział pan dzisiaj, że chce pan wyjść naprzeciw wolności, naprzeciw żeglarzom; to mnie bardzo cieszy, dlatego że musimy dochodzić do standardów europejskich.

Poza tym chciałabym pana zapytać, czy nie warto wziąć pod uwagę tego, iż nie ma związku, o tym rozmawiamy, między rejestracją a bezpieczeństwem. Nie ma standardów. Ocena danego jachtu przez Polski Związek Żeglarski jest czysto uznaniowa, także to, pod jakim kątem się go obejrzy. Już nie mówię o fizycznej niemożliwości przeprowadzenia kontroli na odpowiednim poziomie tych tysięcy jachtów, które mieszczą się w kategorii 12 m. Sprawy bezpieczeństwa są oczywiście bardzo ważne, ale czy pan nie widzi, że powinni państwo współpracować z ministerstwem gospodarki morskiej, które wypracowało z zespołem roboczym właśnie to, iż jachty do 15 m podlegają odpowiednim przepisom? Absurdem jest, żeby te jachty po wypłynięciu na śródlądzie musiały podlegać restrykcjom, które ograniczają do 5 czy 8 m. Czy zapoznał się pan z materiałami, które świadczą o tym, iż Senat poprzedniej kadencji również proponował

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

obniżyć długość jachtów do 7,5 m, co Sejm oczywiście odrzucił?

W ostatnich dniach poprzedniej kadencji Sejmu wprowadzono opłaty rejestracyjne i rejestrację obowiązkową, która tylko nabija kasę, przepraszam, dodaje pieniądze do kasy Polskiego Związku Żeglarskiego. To nie gwarantuje bezpieczeństwa. Ekscesy, o których pan mówił – niezależnie od tego, czy będzie wpis, czy jacht będzie zarejestrowany, czy nie – nie mają związku z tą sprawą. Wydaje mi się, że powinien pan również to wziąć pod uwagę.

Jeszcze jedno pytanie. Czy pan rzeczywiście mówi o szerszym spojrzeniu? Wydaje mi się, że oczywiście powinien być czas na dyskusję, ale czy przygotowują państwo taką nowelę, która obejmowałaby jachting, czyli generalnie problem związany z żeglarstwem w Polsce? Chodzi o nową ustawę, która regulowałaby to na takim poziomie, jaki jest we wszystkich krajach europejskich. Stara ustawa jest raczej spadkiem po PRL, który na jachting patrzył tak a nie inaczej. Rozwinę ten temat w swoim wystąpieniu. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Bogusław Kowalski: Dziękuję.)

Aha, jeszcze jedno pytanie. Czy nie uważa pan, że powinien pan zwrócić na to uwagę, i że państwu, jako ministerstwu, powinno zależeć na rozbiciu pewnego monopolu? Polski Związek Żeglarski w żadnym stopniu nie wpływa na bezpieczeństwo jachtingu, w związku z tym to jest istny monopol, li tylko zbieranie pieniędzy od żeglarzy, u których przeprowadzane są te czysto uznaniowe kontrole. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Bogusław Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani senator zadała bardzo dużo pytań, które, jak myślę, w dużej mierze są skierowane raczej do ministra sportu. Proszę pamiętać, że ja reprezentuję Ministerstwo Transportu i nie czuję się w obowiązku roztaczać nadzór nad stowarzyszeniami żeglarskimi, rozbijać czy utrzymywać monopol. To naprawdę nie leży w naszych kompetencjach. To leży w kompetencjach Ministerstwa Sportu.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale państwo powiedzieliście, że jesteście przeciwko uchwaleniu tego.)

Odpowiem po kolei, żeby wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Myśmy nigdy nie twierdzili, że reprezentujemy stanowisko rządu. Myślę, że

w formie pewnego skrótu myślowego było to użyte przez senatorów sprawozdawców. My po prostu, jako Ministerstwo Transportu, zgodnie z ustawą o działach administracji publicznej jesteśmy odpowiedzialni za tę ustawę, ale ona w dużej mierze dotyczy zagadnień będących w merytorycznym nadzorze ministra sportu. W ogóle uważam, tak na marginesie, że rejestr statków używanych do sportu, rekreacji i turystyki nie powinien podlegać tej ustawie i nie powinien być pod pośrednim nadzorem ministra transportu, ale wyłącznie ministra sportu, bo nasza optyka jest zupełnie inna, kierujemy się zupełnie innymi kryteriami.

Kwestia bezpieczeństwa i rejestracji. Będę się jednak upierał, że jest pewien związek. To, że pojazd, który doprowadza do wypadku, jest anonimowy, sprawcy uciekli, rodzi pewną nonszalancję, nieodpowiedzialność, bezkarność. W sytuacji, kiedy jest określony właściciel, to on ponosi wszystkie konsekwencje związane z tym, że statek czy jednostka zostały mu na przykład skradzione czy w inny sposób użyte. Nie chciałbym zbyt głęboko wchodzić w tę dyskusję z państwem, bo nie czuję się kompetentny. Nie chcę się wypowiadać za Policję, ja nie prowadzę postępowań, dochodzeń w tym zakresie. Powiedziałem, jakie jest stanowisko Policji, powołałem się na nie i tyle. Naszą dyskusją go nie zmienimy, bo policjanci w niej nie uczestniczą.

Tak jak powiedziałem, jestem w trudnej sytuacji, ponieważ zgodnie z ustawą o działach administracji to my nadzorujemy tę ustawę, ale ona jest tak wielotematyczna, zahacza o tak wiele dziedzin, że tutaj powinni być i minister sportu, i przedstawiciel Policji czy MSWiA, aby na wszystkie państwa pytania dogłębnie i wyczerpująco odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Jeszcze uzupełnienie, tak?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jeszcze uzupełnienie.)

Już, zaraz.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Á propos Policji. Zwracam państwa uwagę, szanując pracę Policji, iż żeglarze sami często zgłaszają, kto, gdzie i co zrobił. Często bywa niestety tak, że reakcji zwrotnej nie ma. Radziłabym się przyjrzeć obydwu stronom. Nie da się jachtu wziąć pod pachę, wyjść na brzeg i uciec albo wpłynąć w szuwały tak, żeby nie dało się jachtu znaleźć. Możemy przerzucać się argumentami, ale wydaje mi się, że należy z praktycznego punktu widzenia rozpatrzyć to, że takie sytuacje mają miejsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, mam takie osobiste przekonanie, że to poczucie bezkarności na szlakach wodnych w Polsce jednak jest. Anonimowość absolutnie nie będzie tej sytuacji dobrze służyła, to wydaje mi się dosyć oczywiste. Ale czy na poparcie czegoś, co części z nas może się wydawać oczywiste, jest konkretna statystyka dotycząca, nie wiem, badania dynamiki tego zjawiska? Tak jak pan powiedział, możemy spodziewać się, że rekreacja, żeglarstwo będą się rozwijały. Jest wzrost gospodarczy, ludzie mają zasobniejsze portfele, pewne sporty stają się bardzo modne. Żeglarstwo jest sportem elitarnym. Czy mamy tu jakąś statystykę?

Proszę mi też powiedzieć, czy Policja ma statystykę związaną z kradzieżami jachtów? Czy te rejestry są w jakiś sposób pomocne, czy one całkowicie rozmijają się z celem i niczemu konkretnemu nie służą? Czy w Polsce zjawisko kradzieży jachtów istnieje?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Bogusław Kowalski:**

Dziękuję bardzo.

Ja niestety nie dysponuję takimi danymi statystycznymi, więc nie jestem w stanie pani senator dokładnie odpowiedzieć. Przypuszczam, że bardziej szczegółową wiedzę w dziedzinie prognoz rozwoju tego sportu będzie dysponowało Ministerstwo Sportu. Możemy oczywiście zwrócić się do nich o statystykę i pani senator ją udostępnić.

Co do kradzieży jachtów jest podobnie. Nie pogłębialiśmy aż tak bardzo tych kwestii, ponieważ, na co jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę, my jesteśmy jakimś regulatorem. Poprzez urzędy żeglugi śródlądowej nadzorujemy przestrzeganie prawa w tym zakresie. A to są zagadnienia rozbite już na inne resorty i takiej szczegółowej wiedzy po prostu nie mam.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Alexandrowicz.

**Senator
Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Ministrze, czy specjaliści z urzędu żeglugi śródlądowej wypowiadali się co do wielkości statków bądź mocy silników,

sugerując, że od takiej wielkości kadłuba bądź od takiej mocy silnika należy statki rejestrować, a do takiej wielkości nie jest to konieczne? Czy były takie opinie urzędu żeglugi śródlądowej?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Bogusław Kowalski:**

Tak, mogę odpowiedzieć na to pytanie bardzo konkretnie. Były takie opinie, są takie opinie. Stwierdza się w nich, że najbardziej merytorycznie uzasadnione – jeżeli tak można powiedzieć – kryterium to jest 5 m i 5 KM. To jest przedział, który powoduje, że mamy do czynienia z pojedynczymi łodziami już o wyższej kategorii. To jest opinia urzędów żeglugi śródlądowej. Można powiedzieć, że albo utrzymujemy ten zapis w dotychczasowym brzmieniu, albo dokonujemy pełnego otwarcia. Wydaje się, że tworzenie sztucznego podziału – dwanaście, dziesięć, jedenaście – będzie zawsze bardzo umowne, żeby nie powiedzieć: przypadkowe. Będzie bardzo trudno zbudować argumenty, które by w sposób przekonujący stwierdzały, że tak, rzeczywiście, od takiego wskaźnika zaczyna się już inna grupa pojazdów.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Ciecierski, proszę bardzo.

(*Senator Ryszard Ciecierski: Ja już dziękuję, Panie Marszałku.*)

Dziękuję bardzo. Nie ma pytań.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Bogusław Kowalski: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan senator Andrzej Person. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

O ile dobrze pamiętam, Pompejusz mówił: *navigare necesse est*, a nawet dodał, że *vivere non est necesse*, czyli życie nie jest konieczne, ale żeglowanie tak, i apelował czy krzyczał na swoich żeglarzy, żeby się nie bali, żeby żeglowali.

Jak ważny to temat, widzimy też na tej sali. Ja, podobnie jak pan senator profesor Rocki, też otrzymałem setki maili. Część z nich była w obronie tej ustawy, a część nie, tak niejednostronnie. Powiem od razu, że jestem wielkim sympatykiem żeglarstwa i panów, którzy tak dopingowali naszego profesora, również. Patent żeglarski na Jeziorze Charzykowskim

(senator A. Person)

uzyskałem pięćdziesiąt lat temu. Nie mogę jednak nie podzielać wątpliwości pana ministra Kowalskiego w sprawie stanowienia przez nas prawa. Powiem szczerze, że ta dyskusja na temat prawa uchwalonego przez nas przed rokiem, która szczęśliwie toczy się od dłuższego czasu – i w mediach, ale i w naszym parlamencie – musi być kontynuowana. Jak dobrze pamiętam, o tym rejestrze rozmawialiśmy w tej sali przed rokiem. Wtedy okazało się, że to jest znakomite rozwiązanie. Dzisiaj będziemy je nowelizować w sposób może nie żartobliwy, bo to nieeleganckie stwierdzenie w stosunku do stanowionego prawa, ale co najmniej dyskusyjny, jeśli tych ponaddwunastometrowych łodzi mamy trzy czy pięć. Mamy zatem nowelizować ustawę, żeby za rok znów przymierzyć się do jakiejś nowelizacji, bo to prawo jest ułomne.

Jestem, jak powiedziałem, całym sercem za żeglarstwem. Szczęśliwie nie jestem działaczem żeglarskim, bo musiałbym się tutaj tłumaczyć za Polski Związek Żeglarski. Za to byłem świadkiem wielu osiągnięć tego sportu, ze złotym medalem pana Mateusza Kusznerewicza w Savannah na czele. Byłem, tak jak wszyscy, wzruszony, kiedy polscy żeglarze osiągnęli sukcesy. Szczerze powiem: ciężko mi jest zająć między jedną a drugą stroną jakieś jednoznaczne stanowisko. Wszyscy jesteśmy za wolnością i całym sercem czuję się w sprawach rekreacji i sportu liberałem, bez wątpienia jednak ta nowelizacja do takiego miana nie pretenduje. Różne wątpliwości – wymienił je już pan minister, nie będę ich powtarzał – powodują, że za chwilę albo będzie znowelizowana, albo po prostu zwrócimy się o stworzenie nowego prawa, które by sprawy żeglarstwa, tak dziś popularnego sportu i rekreacji, wreszcie raz na zawsze unormowało czy przynajmniej dało szansę na to, żebyśmy przez kilka lat nie dyskutowali na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Dorota Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dotychczas obowiązujące w polskim systemie prawnym przepisy dotyczące uprawiania turystyki oraz rekreacji żeglarskiej i motorowodnej mają peerelowski rodowód i są realizacją idei państwa totalitarnego, którego celem było zamknięcie dostępu do tej dziedziny dla szerokich rzesz społeczeństwa w obawie przed

ucieczką i kontaktem ze światem zachodnim. Należy uwolnić Polaków uprawiających turystykę żeglarską i motorowodną od zbędnych restrykcji, co zachęci wielu armatorów do powrotu pod biało-czerwoną banderę. Toteż minister gospodarki morskiej w pracach zespołu roboczego, prowadzonych również z bracią żeglarską, to uczynił. Dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy w kształcie uchwalonym przez Sejm lub uwzględnienie poprawek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Chciałabym posłużyć się w tym miejscu opiniami środowiska żeglarskiego. Mianowicie: proszę nie dopuścić do utrzymania stanu, w którym swobodny rozwój żeglarstwa – pośrednio całej gałęzi gospodarki związanej z turystyką, rekreacją, wypoczynkiem na wodzie – jest hamowany przez absurdalne regulacje prawne, których jedynym beneficjentem są organizacje czerpiące zyski z opłat za przeglądy i rejestrację statków. Następna opinia: mam nadzieję, że również senatorzy przyczynią się do tego, że nareszcie zostanie obalona żelazna kurtyna oddzielająca polskie żeglarstwo od Europy. Mam też nadzieję, że interes żeglarzy i gospodarki narodowej przeważy nad partykularnymi interesami małej grupki osób marzących o zrobieniu dużej kasy na przeglądach technicznych jachtów, co jest nieznanne w innych krajach Unii Europejskiej.

Nowelizacja ta zmniejsza obciążenia finansowe żeglarzy i upraszcza lub wręcz znosi procedury rejestracyjne jachtów. Jedna z osób pragnie zauważyć, że do zeszłego roku przez kilkanaście lat rejestracja jachtów w Polsce nie była obowiązkowa, nie było też obowiązkowych przeglądów technicznych jachtów, ponieważ nie istniały stosowne rozporządzenia. Sytuacja ta nie spowodowała zwiększenia wypadkowości w żeglarstwie śródlądowym. W tym czasie nastąpił gwałtowny, wręcz burzliwy wzrost liczby jachtów śródlądowych, przez co rozwinęła się turystyka i przemysł okołożeglarski. Wskazuje to na brak potrzeby istnienia takich uregulowań. Prywatni armatorzy w trosce o własne bezpieczeństwo dbają o stan swojego jachtu, a konkurencja na rynku jachtów wypożyczanych wymusza najwyższą ich jakość oraz bogactwo wyposażenia. Nikt nie postuluje wprowadzenia przeglądów i rejestracji na przykład rowerów, a te pojazdy są w podobnym stopniu skomplikowane technicznie oraz mają podobną do jachtów energię. Być może swój udział w kreowaniu nieprawdziwego obrazu masowych katastrof jachtów bez przeglądów ma Polski Związek Żeglarski, który niemałe opłaty z tytułu rejestracji i przeglądów pobiera.

Następna opinia: dotychczas obowiązująca ustawa, znowelizowana pod koniec ubiegłej kadencji zdominowanej przez... – nie będę mówić

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

– nałożyła na armatorów niesprawiedliwy obowiązek świadczenia danin pieniężnych na rzecz prywatnej instytucji, Polskiego Związku Żeglarskiego. Daniny te, określane mianem opłat za rejestrację i przeglądy techniczne jachtów żaglowych, nie mają odpowiednika w demokratycznym świecie. Już sama wysokość opłaty rejestracyjnej, wynoszącej w zależności od wielkości jachtu od kilkudziesięciu do przeszło stu i tysiąca złotych, odbiega od kilkunastozłotowych jednorazowych opłat za rejestrację w starostwach powiatowych podobnych jednostek służących do amatorskiego połowu ryb. Wymóg zaś tak zwanych przeglądów technicznych wobec jednostek skomplikowanych i stwarzających zagrożenie dla osób trzecich w stopniu porównywalnym z rowerami jest ordynarną próbą wyłudzenia pieniędzy od obywateli przez nieumocowanych prawnie inspektorów technicznych PZZ.

Chciałabym również powiedzieć, że o złym stanie prawa związanego z uprawianiem żeglarstwa świadczy również korespondencja wychodząca między innymi z Ministerstwa Sportu, w której stwierdza się, iż dotychczasowe przepisy budzą sprzeciw i rodzą konflikty między Polskim Związkiem Żeglarskim a wieloma tysiącami żeglarzy. Jest również pismo rzecznika praw obywatelskich z 4 maja 2007 r. i w piśmie tym potwierdza on, że w zakresie dotychczasowych regulacji prawnych w dziedzinie żeglarstwa naruszone są prawa i wolności człowieka i obywatela.

Od 1997 r. do roku ubiegłego nie było obowiązku rejestrowania jachtów śródlądowych, nie było też obowiązku poddawania ich przeglądom technicznym. Zaowocowało to, jak już wcześniej powiedziałam, rozwojem żeglarstwa na śródlądziu, również rozwojem firm czarterowych i wzrostem liczby armatorów prywatnych. Wskutek zmian ustawy o żegludze śródlądowej i wprowadzanych w ubiegłym roku rozporządzeń ponownie powstał obowiązek rejestracji jachtów śródlądowych i poddawania ich badaniom technicznym. Beneficjentem opłat z tytułu tych czynności został Polski Związek Żeglarski.

Jeżeli chodzi o kwestię rejestracji, to obowiązkowa rejestracja żaglowych jachtów śródlądowych jest zbędna, podobnie jak rejestracja rowerów, pralek czy maszyn do pisania. Jachty nie stanowią poważnego zagrożenia dla osób trzecich. Dotychczasowa dziesięcioletnia praktyka pokazuje, że nie ma żadnego powodu wprowadzania takiego obowiązku. Przeglądy techniczne są obecnie stosowane w przypadku jachtów morskich i stanowią, niestety, absurdalny, choć kosztowny obowiązek. Są one dokonywane powierzchownie, bez niezbędnej fachowości, bez absolutnie żadnej odpowiedzialności za skutki wyda-

nego orzeczenia. Wcześniej mówiłam, że nie było przepisów dotyczących tego, co ma być kontrolowane i jak ma być kontrolowane.

Chciałabym również powiedzieć, że w momencie, gdy przeglądowi miałyby podlegać około pięćdziesięciu tysięcy jachtów, to oczywiście jest, że organizacyjnie inspektorzy PZZ nie zdołają ich skontrolować, choćby pobieżnie. Wskutek tego zwiększą się czas oczekiwania, kolejki, koszty, w tym koszty dojazdu. Dziś przegląd dziewięciometrowego jachtu morskiego kosztuje do 1 tysiąca zł. Koszty te nie mają żadnego innego uzasadnienia niż decyzja inspektora. Gros żeglarzy uważa przeglądy techniczne za zbędne. Narzucenie im takiego obowiązku bez uzasadnienia go w jakikolwiek sposób bardzo wzburzyło środowisko.

Panie Ministrze, nie jest tak, że mówiąc, że jesteście przeciwni i chcecie łagodzić spór między Polskim Związkiem Żeglarskim... Bo nie chodzi o to, żeby przeciwstawiać się jakimś konfliktom w środowisku, bo żeglarze mają jasne stanowisko. Żeglarze mają jasne stanowisko i jest ono odmienne od stanowiska Polskiego Związku Żeglarskiego, który li tylko zbiera opłaty. To jest zwykły monopol. Dyskutowaliśmy tu o rzemiosle, o różnych innych organizacjach, w przypadku których dopatrywano się korporacyjności, monopolu, więc dziwię się, że pan tutaj tego nie widzi. A w tej kwestii akurat środowisko żeglarskie jest zgodne. Są to bardzo duże pieniądze i nie ma związku między bezpieczeństwem a rejestracją i niektórymi, że tak powiem, opłatami i wnioskami czy też decyzjami inspektorów, które są uznaniowe.

Chciałabym zwrócić uwagę, że ustawa, która została przyjęta przez Sejm, zbliża krajowe rozwiązania do standardów stosowanych w innych krajach Unii Europejskiej i wprowadza znaczące uproszczenia procedur oraz zmniejszenie obciążeń finansowych ponoszonych przez osoby uprawiające żeglarstwo. Jest tu również bardzo słuszne zdanie z jednego z maili, który państwo na pewno dostaliście. I ja, Panie Senatorze – oczywiście każdy ma prawo do swojego zdania i ja je uszanuję – ja akurat nie dostałam żadnych innych opinii, jak również pan senator Rocki, oprócz tych, które były zgodne, że ten projekt, który Sejm uchwalił, należy przyjąć.

(Senator Andrzej Person: Ale to nie moja wina.)

Oczywiście, ja tylko dzielę się z panem tą refleksją, chciałam pana o tym tylko poinformować.

Naprawdę, prosiłabym o spojrzenie szersze, również naszych ministrów, i sportu, i transportu. Prosiłabym o to, żeby rzeczywiście wziąć pod uwagę wszystkie ustawy, w których zawierają się przepisy dotyczące żeglarstwa, tak, żeby w końcu były w jednym porządnym projekcie ujęte, w jednej ustawie. My od tego nie uciekniemy. Oczywiście

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

ście, jest to sport elitarny i on się będzie rozwijał. Ale proszę wziąć pod uwagę, że problemy wiążą się również z tym, że na przykład jachty morskie, które w tej chwili do 15 m nie podlegają rejestracji, są pod obcymi banderami. Dlaczego? Ponieważ tych wymogów nie ma w innych krajach. Te jachty więc są pod banderą szwedzką, niemiecką. Proszę zobaczyć, jaki tam jest rozwój jachtingu. Przecież pan nie może, my nie możemy mówić tylko o tych trzech czy czterech łodziach. Mówmy o tych pięćdziesięciu czy osiemdziesięciu tysiącach poniżej 12 m. To jest temat do dyskusji.

Tak że ja jeszcze raz, mimo że posiedzenie komisji gospodarki będzie się jeszcze odbywało, bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie, mimo wszystko, ustawy w kształcie sejmowym i odrzucenie wniosku Komisji Gospodarki Narodowej o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że nie spodziewałem się, że ustawa ta będzie wzbudzać takie kontrowersje i spowoduje tak gorącą dyskusję. Aczkolwiek nie jestem żeglarzem uprawiającym ten sport bardzo intensywnie, muszę powiedzieć, że w toku dyskusji pojawiły się dwie rzeczy, które wzbudziły moje zdziwienie.

Po pierwsze, dziwię się bardzo, że nie ma dzisiaj z nami przedstawiciela Ministerstwa Sportu. Dziwię się, że mimo tego, że sprawozdanie z tej ustawy zostało przygotowane przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu, to nie ma tutaj ministra sportu, a być może odpowiedziałby na wiele pytań, które tutaj dzisiaj zostały zadane.

I druga rzecz, która budzi moje zdziwienie, to to, że tak wielkie emocje wzbudza kwestia pobierania opłat czy też kwestia samego faktu, że jest jeden związek, który w sposób monopolistyczny reprezentuje wszystkich żeglarzy w Polsce.

Wysoka Izbo, ja też dostałem dziesiątki maili od żeglarzy, którzy chcą, aby wreszcie, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu załatwić sprawę rejestracji i pobierania opłat. W związku z tym pozwolę sobie złożyć wniosek, z jedną właściwie tylko istotną poprawką, mówiącą o tym, aby w art. 18 dodać pkt 2, który brzmiałby w ten sposób: właściwy polski związek sportowy, o którym mowa w art. 19 ust. 2, na wniosek armatora statku używanego wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji przed wpisaniem statku do rejestru

przeprowadza nieodpłatnie przegląd techniczny statku potwierdzający jego zdolność do żeglugi. W ten oto sposób załatwimy sprawę i rejestracji, i pobierania opłat, a żeglarze będą wreszcie mogli spokojnie rozpocząć sezon żeglarski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jak już mówiła pani senator, przez te kilkanaście lat nie było obowiązku rejestracji i dzięki temu rozwinęło się żeglarstwo. Może dodam, że podawana liczba jachtów nie jest jednoznaczna; ja otrzymałem dane o liczbie pomiędzy sześćdziesiąt a osiemdziesiąt tysięcy. Myślę, że warto też dodać, że liczba patentów żeglarskich wynosi ponad dwa miliony, czyli tyłu jest potencjalnych użytkowników polskich wód śródlądowych.

Argumenty, które przetaczały się przez dyskusję, zasadniczo dotyczyły bezpieczeństwa. Mam akurat jakieś dane z tym związane, oczywiście otrzymane od żeglarzy internautów, między innymi statystyki policyjne. Ciekawe jest to, że Policja nie notuje wypadków związanych z tym, co się dzieje na wodzie, czyli nie uważa tego za coś istotnego. Policjanci notują zaś utonięcia. Wśród utonięć są utonięcia spowodowane wywróceniem się jednostki pływającej albo wypadnięciem człowieka za burtę. Takie utonięcia są notowane, ale w ostatnich czterech latach jest ich 1% spośród wszystkich utonięć. To wskazuje na to, że de facto nie istnieje problem – znaczy oczywiście 1%, czyli około stu osób, które utonęły, to jest dramat tych, którzy utonęli, i ich rodzin, ale to nie jest problem znaczący w kontekście stanu bezpieczeństwa. Dodam jeszcze, że liczba wypadków śmiertelnych, których sprawcami byli rowerzyści, wynosiła około trzystu, przy trzech tysiącach wypadków w ogóle, z czego by wynikało, że rowerzyści powodują trzy razy więcej wypadków śmiertelnych niż jest utonięć związanych z jachtami.

Z informacji, które otrzymałem, wiem, że był jeden wypadek śmiertelny związany z ewidentnie błędną konstrukcją jachtu, co wskazuje na to, że badania techniczne nie są istotnym elementem bezpieczeństwa.

Z obliczeń, które otrzymałem, wynika, że trzeba tu stosować porównanie z rowerem, a nie, jak pan minister mówił, z motocyklem. W przypadku jachtu o masie rzędu 2 t i prędkości około 7 km na godzinę jego energia kinetyczna jest porównywalna z energią wytwarzaną podczas jazdy rowerzysty, który waży 90 kg i jedzie z szybkością 25 km na godzinę. To jest porównywalne i wyni-

(senator M. Rocki)

kałoby z tego, że zestawianie jachtów z rowerami ma sens. Z tego wynika, że rowery są bardziej niebezpieczne, a nie proponujemy rejestracji rowerów przez Polski Związek Kolarstwa w celu powiększenia bezpieczeństwa.

W argumentach znajdujących się w liście, który otrzymałem z Polskiego Związku Żeglarskiego, mówiono też o tym, że rejestracja jachtów posłuży do racjonalnego planowania zagospodarowania terenów turystycznych. Myślę, że równie dobrze można by rejestrować rowery w celu planowania ścieżek rowerowych albo rejestrować szachownice w Polskim Związku Szachowym w celu racjonalnego zalesiania kraju, bo w końcu szachownice są drewniane i pewnie by to się przyczyniło do racjonalnego zalesiania.

W związku z tym zgłaszam poprawkę mówiącą o tym, aby w tym właśnie art. 18, który związany jest z obowiązkiem rejestracji... Dokładnie ten artykuł brzmi tak: statek polski podlega obowiązkowi wpisu do rejestru administracyjnego polskich statków żeglugi śródlądowej, zwanego dalej rejestrem, z zastrzeżeniem ust. 2–5. I proponuję inny zapis ust. 2: statek polski używany wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, o napędzie mechanicznym o mocy silników większej niż 20 kW, podlega obowiązkowi wpisu do rejestru statków używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych. Statki zwolnione z obowiązku wpisu do rejestru mogą być do niego wpisane na wniosek armatora. To znaczy, że proponuję wyłączenie w ogóle wszystkich statków napędzanych siłą ludzkich mięśni, statków żaglowych, chyba że miałyby silnik większy niż 20 kW. Te 20 kW wynika stąd, że w kolejnym ust. 3 taka właśnie moc silnika odniesiona jest do statków używanych do połowu ryb. Czyli jest podana taka sama moc silnika w tych dwóch przypadkach.

Proponuję też kolejną poprawkę, związaną z art. 4 ustawy o żegludze śródlądowej. Kiedy referowałem nowelizację zaproponowaną przez Sejm, mówiłem o tym, że dołożono do ustawy statki straży pożarnej. Proponuję, żeby w tej liście wyłączeń z obowiązkowej rejestracji uwzględnić Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które także wykonuje swoje specyficzne zadania na wodach śródlądowych i które od czterdziestu pięciu lat prowadzi własny rejestr, odrębny i spełniający swoje zadania.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym zwrócić uwagę na coś innego. Porównanie z rowerem nie wydaje mi się szczęśliwe. Jeśli się mówi o tym, że dużo mniej samolotów się rozbija niż samochodów i ciągle jest niewielej katastrof drogowych, to tak może w tej skali można by też porównać... Chciałabym powiedzieć państwu, co dla mnie, jako dla żeglarki, stanowi największe niebezpieczeństwo. W latach sześćdziesiątych można było wszędzie zacumować, była wielka kultura turystyki i rzeczywiście to był sport elitarny. W tej chwili zmienił się tak dalece, że jak byłam mniej więcej kilka lat temu w Mikołajkach, to przy nabrzeżu był tak straszny tłok i był taki brak kultury przy cumowaniu – skakanie przez inne jachty, niektóre luksusowe, duże, zachodnie... Wydaje mi się, że właśnie w tym jest jakieś niebezpieczeństwo, bo nie zawsze ludzie, którzy mają piękne jachty, są majętni, mają tę podstawową kulturę, która w turystyce jest niezbędna.

Proponowałabym, żeby rzeczywiście małe żaglowce były wolne od opłat, a powyżej 12 m wskazane byłoby, żeby jednak były rejestrowane. Z tym że jest to sprawa mocno dyskusyjna, tutaj różne mogą być poglądy. Wydaje mi się, że głównie trzeba by zwrócić uwagę właśnie na ten brak kultury, jakiegoś podejścia, które było takie cenne przy uprawianiu tego sportu, bo jest to piękny sport, nie da się ukryć. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Wacha.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę się odnieść do tego, o czym dyskutujemy, do tej ustawy, z pewnego dystansu. I nie chcę mówić o opłatach, nie chcę mówić o monopolach, dużo takich słów tutaj padło. Chciałbym coś powiedzieć o wolności. Otóż jako potencjalny nabywca i użytkownik kajaku dwuosobowego, który zapewne ma 6 m, chciałbym mieć ten komfort nierejestrowania go i używania tak, jak chcę, oczywiście w sposób kulturalny. I to jest jeden z powodów, dla którego chciałbym się opowiedzieć za nowelizacją.

Jednak na drugim biegunie jest bezpieczeństwo. Na temat bezpieczeństwa państwo się wypowiadali i wiele było tu opinii trafnych. Szczególnie zgadzam się z głosem pana profesora Rockiego i przemawiają do mnie dane przez niego

(senator P. Wach)

przedstawione. W wypadkach drogowych w Polsce rocznie ginie około sześciu tysięcy osób. W wodzie na skutek utonięć – tutaj rząd wielkości to jest tysiąc osób. W górach na skutek wypadków podczas uprawiania turystyki i sportów górskich – około dwudziestu osób. Każdej z tych osób szkoda, każdej takiej tragedii należy się indywidualnie starać zapobiegać. Ale statystyki mówią co roku też, ile osób ginie w Alpach – właściwie pomimo wielkich starań i pomimo polepszenia jakości sprzętu statystyki mniej więcej ciągle się powtarzają.

Powodem utonięć i tego, że tyle osób ginie w wodzie, jest przede wszystkim nieodpowiedzialność i brak wykształcenia. To są główne powody. Jeżeli chodzi o nieodpowiedzialność, powodem jest użycie alkoholu. I tutaj żadne rejestracje na to nie wpłyną. To jest powód, dla którego ludzie podejmują kroki nierozsądne, czy są tylko w majtkach kąpielowych, czy też używają jakiegoś sprzętu. Wśród ludzi, którzy używają sprzętu, najgroźniejsze chyba... Nie, dwie rzeczy trzeba by rozpatrzyć. Jedną z nich jest używanie materacy wodnych w nieodpowiedzialny sposób. To jest nieodpowiedzialność. Słyszymy także o utonięciach związanych z tym, że używa się materaca wodnego przez osoby nieumiejące pływać i w warunkach, które zagrażają życiu. Miałem pewne wątpliwości co do tego, czy tę ustawę poprzeć ze względu na szybkie łodzie motorowe, które przepływają w sezonie stosunkowo blisko kąpiących się ludzi. Tu miałem wątpliwości, ale te wątpliwości zostały rozwiane, bo, jak się dowiedziałem, są to łodzie o większej mocy niż ta, o której mówimy. Dlatego też nie mam wątpliwości, że z pewnego dystansu, nie wchodząc tutaj w konflikty między związkami a żeglarzami, należy tę ustawę poprzeć.

Chcę również powiedzieć, że u mnie w biurze senatorskim żeglarze byli osobiście i oczywiście prezentowali takie stanowisko, że należy poprzeć tę ustawę. Ale co mnie zdumiało, oni dokładnie wiedzieli, jaki jest stan prac legislacyjnych, śledzili go dokładnie, wiedzieli, która komisja wypowiedziała się negatywnie, oraz znali poprawkę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Tym mnie właściwie bardzo ujęli, bo miałem wrażenie, że mam do czynienia z ludźmi bardzo kompetentnymi i z takimi, którzy wiedzą, czego chcą.

Dlatego popieram wprowadzenie tej ustawy i jednocześnie całkowicie popieram poprawki, które pan senator Rocki zgłosił, bo ja myślę, że one poprawiają jakość tej ustawy.

Nasza komisja wprowadziła tę główną poprawkę typu redakcyjnego, ale to jest też redakcja lepsza niż w pierwotnej wersji. Dlatego za tym się opowiadam. I dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Bender na temat kajaków.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Bardzo mi przyjemnie, że będę mógł się zgodzić z panem senatorem Wachem. Bo kilka godzin temu mieliśmy sprzeczne spojrzenia w istotnych sprawach, które ja nazywałem lapsus linguae, a pan senator Wach twierdził, że to było świadome mówienie. Jeśli świadome, tym bardziej mi jakoś przykro. Ale zostawmy tę sprawę na boku.

A gdy teraz przeszliśmy do materii żegludowej czy tak zwanej żegludowej, bo trudno kajak nazywać jakimś obiektem żeglugi wielkiej, to rzeczywiście zgadzam się, żeby dać spokój rejestracji kajaków. Wiecie państwo, tak samo jak już nie ma rejestracji rowerów. Nie wiem, czy tutaj niektórzy z mniej więcej mojego pokolenia pamiętają, jak się rowery rejestrowało – trzeba było mieć numerek. Co prawda, geneza tego była swoista... Przed wojną była taka piosenka „Mam chłopczyka na Kopernika”. Tam w policji chyba był Kozielecki, brat pana Karskiego, który był szefem Policji, i on wprowadził to po to, ażeby utrudnić ojcom franciszkanom z Niepokalanowa rozsyłanie „Rycerza Niepokalanej” za pomocą rowerów. Stworzył nawet dwie rejestracje: inne były numerki dla roweru towarowego, inne dla rowerów nietowarowych. Takie były różne tego przyczyny.

Co do kajaków dzisiaj już takich ideowych powodów chyba nie mamy i obyśmy nie mieli – dajmy temu spokój. Ale rzeczywiście trzeba coś uczynić z tym, żeby jakoś ograniczyć docieranie tych wielkich, potężnych maszyn motorowych w pobliże brzegu, bo to i hałas wielki, i niebezpieczeństwo ogromne dla kąpiących się. Skończyłem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie gdybym wiedział, jakie będą treść i sposób wystąpienia pana senatora, to już bym nie występował, bo właściwie chodziło mi o to, żeby trochę obniżyć atmosferę tej dyskusji. Tę atmosferę pani senator Mielewczyk tutaj wprowadziła, takiej troszkę agresji.

A skoro już występuję, to chcę, jako opozycjonista wobec tego rządu, obronić pana ministra, bo nie dość, że przyszedł do nas, to jeszcze mu się

(senator Z. Szalaniec)

dostało... (oklaski) ...a jak to resort tego typu – wolałby mieć wszystko...

(Senator Ryszard Bender: Przyzwoity człowiek.)

...zarejestrowane, wszystko zapisane. Łatwiej byłoby Policji... Tak że ja akurat rozumiem... Gdyby był na przykład wniosek o rejestrację rowerów, to pewno by pan też powiedział, że jest całkiem dobry, bo ułatwiłoby to życie Policji. Tak że ja w tym kontekście...

I również pani senator Kurska mnie troszeczkę zmobilizowała do wystąpienia, bo pani senator z takim żalem stwierdziła, że teraz tyle jest tych łodzi, a dawniej było tak mało, taki elitarny sport to był.

Ja jestem za tą ustawą dlatego, że nie chciałbym, żeby to był elitarny sport, ale żeby to był sport popularny, żeby wszyscy chętni mogli korzystać z tego sportu, a żeby rozbudowała się baza, żeby tych przystani było więcej, żeby łatwiej było tam dokować i żeby ten sport się rozwijał, żeby było więcej medali, o których wspomniał pan senator Person. Tak że jestem całkowicie za tą ustawą i popieram wnioski pana senatora Rokiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Żeglujmy, nie dryfujmy.
Pani Elżbieta Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Ja też krótko, Panie Marszałku, i w obronie pana ministra, bo zwykle tak bywa, że nawet gdy projekt jest z pogranicza kilku resortów, to jednak jeden z ministrów jest upoważniony do reprezentowania rządu i nie przychodzą wtedy ministrowie z kilku resortów, tylko jeden przedstawiciel. I stąd obecność pana ministra transportu. A sama chętnie bym zadała panu ministrowi Lipcowi kilka pytań.

Ale chciałam odnieść się do elementu związanego z bezpieczeństwem, o którym tu była mowa, a więc do utonięcia. Otóż związek przyczynowo-skutkowy między utonięciami a rejestracją chyba jest niewielki. Te utonięcia mają zupełnie inne przyczyny i o tych zagrożeniach patologiami na wodzie nie mówiliśmy, bo tu chodziło raczej o jakieś zakłócenia ciszy, spokoju, te pijackie ekscesy. A te elementy bezpieczeństwa, które trzeba zachować żeglując, tak czy owak, trzeba zachować, niezależnie od tego, czy to jest zarejestrowana żagłówka, czy nie.

I myślę, że tu ten apel pani senator Kurskiej... Sądzę, Panie Senatorze, że żeglarstwo mimo wszystko zostanie sportem elitarnym, bo – nie czarujemy się – właścicielem jachtu nie zostanie

ktos, kto dostaje minimalne wynagrodzenie, co najwyżej możemy sobie na godzinę wynająć łódź i pożeglować, popływać. Jednak są pewne sporty, które zostaną elitarne, mimo że grupa osób uprawiających je na pewno będzie coraz większa. Chciałabym, żeby niezależnie od tego, czy jest to sport elitarny, czy nie, kultura uprawiania tego sportu rekreacyjnego gwarantowała nam wszystkim właśnie takie warunki, ale na to chyba żadnej ustawy, niestety, nie znajdziemy. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk chyba po raz drugi, czyli bardzo krótko.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja naprawdę bardzo krótko. Proszę mi nie mieć za złe, że ja emocjonalnie podchodzę do tych tematów. Ja jestem dziewczyną gospodarki morskiej, żeglarzy, marynarzy...

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Jestem sercem i duszą za rozwojem żeglarstwa i szeroko pojętej gospodarki morskiej. I ja podchodzę do tego emocjonalnie. Moim celem nie było zrobienie przykrości panu ministrowi, ale podpowiedzenie, być może w zbyt emocjonalny sposób, pewnych rozwiązań, jak i wystąpienie w obronie żeglarzy i tych zasad, które są w Unii Europejskiej i w ogóle na świecie.

Wydaje mi się, że mamy tutaj wspólny cel i rzeczywiście chcemy, żeby to środowisko w odpowiednich warunkach funkcjonowało. Tak że ja przepraszam, jeżeli tak to zabrzmiało, ale ja do tych tematów zawsze emocjonalnie podchodzę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu cztertnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

(wicemarszałek K. Putra)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 14 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 16 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 445, a sprawozdanie komisji w druku nr 445A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Jacka Sauka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Otóż dnia 29 maja 2007 r. komisja rozpatrzyła wspomnianą przez pana marszałka ustawę i proponuje przyjąć ją bez poprawek. Jednakże należałoby może kilka słów o tej nowelizacji powiedzieć. Mianowicie to, że w tej nowelizacji są trzy istotne kwestie.

Pierwszą jest to, że ustawa nowelizująca uwzględnia w strukturze Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Muzeum Książąt Lubomirskich. W art. 5 pkt 2 w nowym brzmieniu stanowi, że utrzymywanie Muzeum Książąt Lubomirskich, pomnażanie jego zbiorów oraz ich opracowywanie, upowszechnianie będą celem zakładu. Konsekwencją tej zmiany jest zmiana w art. 11 pkt 2, zgodnie z którą na realizację zadań państwowych w zakresie utrzymywania i pomnażania zbiorów muzeum zakład będzie otrzymywał dotacje z budżetu państwa. To jest jedna istotna kwestia w tej nowelizacji.

Druga, w art. 8, polega na wskazaniu, że zakład jest następcą prawnym fundacji ustanowionej przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Tutaj były pewne różnice zdań, ale ta zmiana jednoznacznie to określa.

I trzecia zmiana, a mianowicie ta, że od dnia wejścia w życie ustawy nadzór nad zakładem będzie sprawował minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego, a nie, jak było dotychczas, minister edukacji narodowej, zakres działania zakładu mieści się bowiem w zakresie podmiotowym działu administracji rządowej „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”. Tu chciałbym od razu uprzedzić ewentualne pytania – nie było żadnych nieporozumień między jednym a drugim ministerstwem.

I to są trzy zasadnicze zmiany tej ustawy.

Jak mówię, po dyskusji, po wysłuchaniu głosu pana ministra Merty, po wysłuchaniu posła sprawozdawcy, po dyskusji senatorów komisja uznała, że proponujemy Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister kultury i dziedzictwa narodowego.

W tym miejscu chciałbym przywitać pana ministra kultury, pana Mertę.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Tomasz Merta:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tylko jedno zdanie. Chcę powiedzieć, że ta nowelizacja, naszym zdaniem, porządkuje kłopotliwą sytuację Ossolineum, dlatego że obecnie pozostaje ono w gestii dwóch resortów: ministra nauki i szkolnictwa wyższego i ministra edukacji narodowej, tymczasem wszystkie zadania fundacji tak naprawdę należą, o czym mówił pan senator sprawozdawca, do działu „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”. I w tym sensie bardzo proszę Izbę o życzliwe przyjęcie tej inicjatywy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Pan senator Alexandrowicz, bardzo proszę.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Ministrze, czy żyją jacyś spadkobiercy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego? A jeżeli żyją, to mam następne pytanie: czy był konsultowany z nimi zapis, że zakład jest następcą prawnym fundacji ustanowionej przez ich przodka, i czy oni ten zapis akceptują?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Tomasz Merta:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, ja chcę powiedzieć, że fundacja – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich od momentu swojego powołania utrzymuje kontakty ze spadkobiercami Ossolińskich, jak i spadkobiercami dawnej własności Muzeum Lubomirskich, że są w tym celu podpisywane stosowne umowy.

I chcę też powiedzieć, że ta zmiana, która jest w nowelizacji, nie oznacza ustanowienia fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich następcą prawnym, tylko tak naprawdę oznacza usunięcie z dotychczas obowiązującego brzmienia ustawy zapisu, naszym zdaniem, zbytecznego i w istocie rzeczy trudnego do utrzymania, który zakładał ograniczenie owego prawa następstwa prawnego fundacji – Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Ja może przeczytam, jak to brzmi obecnie: Art. 8. Zakład jest następcą prawnym Fundacji – Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich w zakresie nieobjętym przepisami dekretu z dnia 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji oraz dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o uzupełnieniu przepisów o zniesieniu fundacji. Inaczej mówiąc, to jest tylko stworzenie jasnej i klarownej sytuacji prawnej, usunięcie tego ograniczenia dekretowego, które prawdopodobnie i tak nie miało realnego znaczenia prawnego, dlatego że ta ustawa o zniesieniu fundacji nie obejmowała fundacji, które miały majątek za granicą.

Chcę też powiedzieć, że ta fundacja, założona przecież w wieku XIX, od samego początku miała być darem dla narodu polskiego i w tym sensie też nigdy nie powstawała wątpliwość dotycząca tego, iż powinna to być fundacja o charakterze publicznym. No i tak właśnie jest.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Pani senator Kurska, bardzo proszę.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie: czy zbiory, które znajdowały się we Lwowie, zostały przejęte, czy są jakieś trudności? Bo wiem, że w dalszym ciągu we Lwowie znajdują się i biblioteka, i galeria Ossolińskich, tylko że była zamknięta, jak byłam ostatnio, tak że nie mogłam zobaczyć, co tam zostało. Bardzo proszę o informację.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Tomasz Merta:**

Panie Marszałku, Pani Senator, tak, część zbiorów Ossolińskich po wojnie została przekazana Polsce i obecnie znajduje się w siedzibie fundacji we Wrocławiu, ale znacząca część zbiorów tej fundacji, bardzo dla nas ważnych, w dalszym ciągu pozostaje we Lwowie.

To jest tak, że Polska od wielu lat prowadzi w tej sprawie rozmowy ze stroną ukraińską. To są rozmowy o tyle trudne, że obie strony mają inny pogląd na temat faktycznego stanu prawnego. To znaczy my uważamy, że dar był darem dla narodu polskiego, w związku z czym, że to Polska ma pełne prawa do zbiorów zgromadzonych przez fundację czy ofiarowanych przez fundatora, natomiast strona ukraińska utrzymuje, iż są to prawa przynależne miastu Lwów. Te rozmowy trwają i one nie wydają się zmierzać do szczęśliwego zakończenia.

Ale chcę też powiedzieć, że równocześnie w porozumieniu ze stroną ukraińską staramy się opiekować tymi zbiorami, które pozostały we Lwowie. Od zeszłego roku jest, można powiedzieć, taka filia, przedstawiciel Ossolineum, naszej fundacji, który pozostaje tam na miejscu, w Bibliotece Ossolińskich. On dysponuje salą, gdzie może prowadzić różną działalność kulturalno-naukową, jak i bezpośrednio pomagać przy tych zbiorach czy wpływać na ich stan. I chcę też powiedzieć, że od kilku już lat trwa systematyczna akcja digitalizacji tych zbiorów, bo widząc niemożność osiągnięcia porozumienia prawnego, staramy się przynajmniej, na ile możemy, mieć kopie elektroniczne tych zbiorów, które pozostają we Lwowie. To działanie postępuje i coraz więcej rzeczy, nawet jeśli nie oryginałów, pozostaje w dyspozycji fundacji Ossolińskich. Tak że staramy się czynić to, co możliwe, w ramach zasadniczego sporu, którego nie daje się tak prosto rozwiązać.

(*Senator Anna Kurska: Krótko mówiąc, jest tam anioł stróż, który czuwa nad tym.*)

Tak jest, taki anioł stróż, który stara się przychylnie i w przyjaźni pomagać stronie ukraińskiej.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Piotr Andrzejewski, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z całym naciskiem opowiadam się za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, a to dlatego, że realizuje ona w zakresie podstawowym to, o co bezskutecznie, jak się okazało, wnosilem wtedy, kiedy była uchwalana ustawa z 5 stycznia 1995 r. Wówczas, Panie Ministrze, starałem się uzmysłowić legislacji, ministrowi kultury i Senatowi to, jak ważne jest stwierdzenie następstwa prawnego, i to w ustawie, bo nie można było tego stwierdzić w zakresie prawa spadkowego po tym nieszczęsnym dekrete bierutowskim z kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji, który to dekret przerywał ciągłość prawną. Myślę, że jest to bardzo istotne dla innych regulacji, w wypadku których będziemy chcieli zachować ciągłość prawną, regulacji dotyczących fundacji, ordynacji i instytucji, których byt i podmiotowość prawna zostały przerwane.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o nierozstrzygniętą przez ministra kwestię Biblioteki Polskiej w Paryżu i sukcesji jej podmiotowości prawnej. Tu mieliśmy bardziej dramatyczną sytuację, dlatego że łączyło się to z tym, czy może występować ustanowiony od nowa Zakład Narodowy imienia Ossolińskich jako sukcesor tego wszystkiego, co zostało we Lwowie, i czy może dochodzić rewindykacji, czy ma legitymację procesową, żeby tego dochodzić, bo to mienie w wyniku II wojny światowej znalazło się przecież poza granicami zarówno z jednej, jak i z drugiej, a może i z trzeciej strony, część może być zaś odnajdywana jeszcze w różnych prywatnych rękach. W związku z tym jest to tytuł do rewindykacji.

Trzeba było aż siedmiu lat na to, żeby polski ustawodawca oraz władze wykonawcza i ustawodawcza wreszcie stwierdziły, że musimy ustawą uregulować pewny tytuł następstwa prawnego, w jednoznacznym zapisie, a nie takim, jak dotychczasowy art. 8. Trwało to dosyć długo, ale z satysfakcją to odnotowuję. W tej sytuacji mamy do czynienia już ze stwierdzeniem ustawowym jednolitej, nieprzerwanej ciągłości prawnej podmiotowości Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i możemy przed sądami polskimi i zagranicznymi mówić, że jest to podmiot, który przejął prawa do rewindykacji dawnego Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. I myślę, że powinniśmy to bardzo świadomie zrobić i zastanowić się, jak rozwiązać w tym samym aspekcie problem Biblioteki Polskiej w Paryżu, gdzie jest pokazywany majątek, który właśnie przechodzi na rzecz państwa francuskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniu 24 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 25 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 455, a sprawozdanie komisji w druku nr 455A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bogdana Lisieckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Bogdan Lisiecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej pragnę przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz o działalności ubezpieczeniowej.

Celem wprowadzenia ustawy jest dostosowanie polskiego prawa do postanowień tak zwanej piątej dyrektywy komunikacyjnej Unii Europejskiej dotyczącej ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych. Na jej implementację, czyli wdrożenie do krajowego porządku prawnego, mamy czas do 11 czerwca 2007 r.

Najważniejsze zmiany, które przynosi nam ta regulacja są następujące.

Po pierwsze, następuje zwiększenie ochrony osób poszkodowanych w zdarzeniach powstałych w związku z ruchem pojazdów mechanicznych przez podwyższenie w określonym terminie wysokości minimalnej sumy gwarancyjnej, w przypadku szkód na osobie to jest 5 milionów euro, a w przypadku szkód na mieniu – 1 milion euro.

Druga regulacja umożliwia uzyskanie w określonych przypadkach odszkodowania za

(senator B. Lisiecki)

szkody w mieniu wyrządzone w związku z ruchem pojazdów mechanicznych przez nieznanego sprawcę.

Kolejna regulacja to uprawnienie posiadaczy pojazdów mechanicznych do uzyskania informacji o dotychczasowym przebiegu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i ubezpieczenia komunikacyjnego – jest to zmiana w art. 104.

Następna zmiana odnosi się do zasady dotyczącej państwa umiejscowienia ryzyka w przypadku importu pojazdu mechanicznego nabytego w innym kraju Unii Europejskiej. Osiągamy w tym przypadku zmniejszenie kosztów ubezpieczenia – ta zmiana dotyczy art. 90.

Kolejną istotną zmianą jest zmiana, która dotyczy zrównania praw, jakie przysługują poszkodowanym w obcym kraju, z prawami tych, którzy są poszkodowani wskutek wypadku w kraju swojego zamieszkania, w zakresie tak zwanej procedury uzasadnionej oferty składanej zarówno przez zakłady ubezpieczeń, jak i Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Reasumując, powiem, że zmiana ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz o działalności ubezpieczeniowej w pełni implementuje prawo unijne do polskiego porządku prawnego z korzyścią dla milionów użytkowników pojazdów, zwiększając ich prawa i zabezpieczając przed negatywnymi skutkami.

Komisja Gospodarki Narodowej nie wniosła żadnych zastrzeżeń oraz poprawek do tej ustawy. W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

W tym miejscu chciałbym przywitać pana Arkadiusza Huzarka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Arkadiusz Huzarek:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Widząc, jak państwo macie dzisiaj potężny porządek obrad, nie będę przedłużał. Pan senator sprawozdawca doskonale omówił założenia piątej dyrektywy komunikacyjnej i zasady jej implementacji do porządku krajowego.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Cała ta regulacja, mimo że mamy czas na jej wdrożenie do 11 czerwca 2007 r., nie jest zaskoczeniem dla rynku ubezpieczeniowego. Regulacja, mimo że jest to implementacja dyrektywy Unii Europejskiej, nie jest po prostu przepisaniem dokumentu unijnego do porządku krajowego. Implementacja była uzgadniana, konsultowana przez wiele miesięcy między innymi z Komisją Nadzoru Finansowego, Polską Izbą Ubezpieczeń, rzecznikiem ubezpieczonych, Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym, Polskim Biurem Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Stowarzyszeniem Polskich Brokerów, Izbą Gospodarczą Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych, Polską Izbą Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych. Tak że wszyscy, którzy tę ustawę będą wykonywać, są do tej ustawy w odpowiedni sposób przygotowani i o niej poinformowani. Okresy przejściowe na wprowadzenie minimalnych sum gwarancyjnych zostały zapewnione maksymalnie na pięć lat.

Tak jak mówił o tym już pan senator sprawozdawca, jest to ustawa, która zdecydowanie ma charakter prokonsumencki. Dlatego wnoszę o przychylne stanowisko Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Czy ktoś z państwa senatorów... Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zgłosił do zabrania głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek K. Putra)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniu 24 maja 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 maja 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 25 maja 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Obrony Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 453, a sprawozdanie komisji w druku nr 453A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Czesława Rybkę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podstawowym celem tej nowelizacji, ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach jest ustanowienie nowych odznaczeń wojskowych, nadawanych w czasie pokoju. Zgodnie z ustawą z 18 października 2006 r. o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach wprowadzony został Order Krzyża Wojskowego, będący nagrodą za wybitne czyny bojowe przeciwko aktom terroryzmu na terenie Polski lub podczas użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w międzynarodowych koalicyjnych operacjach stabilizacyjnych i wojskowych. Dotychczas jest to jedyna nagroda za wybitne czyny bojowe.

Chcąc między innymi uniknąć dewaluacji Orderu Krzyża Wojskowego, zachować jego elitarny charakter, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, będący autorem nowelizacji ustawy, proponuje wprowadzenie grupy odznaczeń wojskowych nadawanych w czasie pokoju, w tym za czyny dokonane podczas działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu w kraju lub podczas użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej poza jej granicami. I są to następujące odznaczenia: Krzyż Wojskowy nadawany w czasie pokoju za czyny męstwa i odwagi dokonane podczas działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu w kraju lub podczas użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami, Wojskowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Morski Krzyż Zasługi z Mieczami oraz Lotniczy Krzyż Zasługi z Mieczami, nadawane jako nagroda za rzetelną i sumienną służbę w czasie działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu w kraju lub podczas użycia Sił Zbrojnych RP... podobnie jak w przypadku – skrócę to – Krzyża Wojskowego;

Wojskowy Krzyż Zasługi, Morski Krzyż Zasługi i Lotniczy Krzyż Zasługi nadawane jako nagroda za dokonany w czasie służby czyn przynoszący szczególną korzyść poszczególnym rodzajom Sił Zbrojnych, a wykraczający poza normalny obowiązek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Obrony Narodowej podczas posiedzenia 30 maja bieżącego roku wprowadziła pięć poprawek do proponowanej nowelizacji ustawy.

Pierwsza poprawka dotyczy wcześniejszych zapisów ustawy. W art. 1 w pkt 9, w art. 19a w ust. 2 uzupełnia się katalog funkcjonariuszy uprawnionych do odznaczenia o policjantów i funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz Straży Pożarnej.

Poprawka druga wprowadza nowy rodzaj odznaczenia, to jest Wojskową Odznakę Honorową za Rany i Kontuzje. Odznaczenie to jest wzorowane na Odznace Honorowej za Rany i Kontuzje ustanowionej w 1920 r., a nadawanej wyłącznie podczas wojen – tak było dotychczas. Jak wszyscy doskonale wiemy, polscy żołnierze podczas pełnienia różnych misji poza granicami kraju, jak i działań, o których była mowa wcześniej, na terenie kraju odnoszą rany i kontuzje nie tylko podczas wojen i dlatego ta inicjatywa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom żołnierzy Wojska Polskiego.

Warto dodać, że tego odznaczenia nie można pozbawić odznaczonego w jakichkolwiek okolicznościach i tę kwestię reguluje poprawka piąta przedstawiona Wysokiej Izbie.

Jeśli chodzi o poprawkę trzecią, to odrzuca ona nowelizację wprowadzoną przez posłów, a polegającą na tym, że w imieniu prezydenta odznaczenia mogliby wręczać posłowie lub senatorowie. Zdaniem komisji jest to zapis, który może powodować wiele niezręcznych sytuacji i problemów, tak je określimy, natury politycznej.

Poprawka czwarta ma charakter stricte legislacyjny. Poprawka ta mówi o tym, że zbędne jest odsyłanie do art. 31 ust. 2 i 3, ponieważ ustawa nadaje temu przepisowi nowe brzmienie. Dlatego w art. 1 w pkt 12 skreśla się wyrazy „art. 31 ust. 2 i 3”.

Wysoka Izbo! Wszystkie poprawki komisja zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie. W związku z tym w imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej proszę o przyjęcie omawianego projektu ustawy wraz z załączonymi, przedstawionymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pani senator Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja bardzo się cieszę z tego optymizmu związanego ze zmianą w tej ustawie, ale może jednak lepiej byłoby nie usuwać zapisu ustawy, że dotyczy to również tych, którzy zostali ranni na przykład w czasie wojny. Bo ten zapis wyskakuje z przepisu. Nie jest tylko dodane...

(*Senator Czesław Rybka: W którym momencie?*)

...że dotyczy to walki z terroryzmem i walki poza granicami Polski, ale jest zastąpiony poprzedni zapis. W związku z tym to, że ktoś mógłby być odznaczony za zasługi w okresie wojny na terytorium kraju, całkiem wypada.

(*Senator Czesław Rybka: Pani Senator...*)

Może ja to źle zrozumiałam...

(*Senator Czesław Rybka: ...czy chodzi o poprawkę drugą, dotyczącą Wojskowej Odznaki Honorowej za Rany i Kontuzje?*)

Nie. Przepraszam bardzo, to, o co mi chodzi, dotyczy tego tekstu ustawy, który dostaliśmy z Sejmu. Tam jest taka zmiana. Mam nadzieję, że nigdy nie będzie takiej kolizji, ale trochę się obawiam...

Senator Czesław Rybka:

Nie widzę tego problemu.

(*Senator Ewa Tomaszewska: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo pani senator i panu senatorowi sprawozdawcy.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była prezydenckim projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska prezydenta w toku prac parlamentarnych został upoważniony zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W tym momencie chciałbym przywitać pana Krzysztofa Kondrata, dyrektora Biura Prawa i Ustroju.

Czy pan dyrektor pragnie zabrać głos w sprawie omawianej ustawy?

Pełniący Obowiązki Dyrektora w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Kondrat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko powiedzieć, że te poprawki, które na posiedzeniu komisji zostały wypracowane, są zgodne z duchem projektu i my w pełni je akceptujemy. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Tym samym zwracam się do przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej...

Zastępca Dyrektora w Ministerstwie Obrony Narodowej Jerzy Gutowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan minister Winid, który miał reprezentować Ministerstwo Obrony Narodowej i rząd, jest nieobecny – jest w tej chwili na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów. A dokładniej: w tej chwili już wyjechał i dojedzie tu za chwilę. A pan minister Szczygło i pan minister Kotas przebywają na poligonie w Wicku.

Jeżeli zaś chodzi o stanowisko ministerstwa, to my popieramy te poprawki.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli prezydenta i rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Franciszka Adamczyka.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w swoim wystąpieniu chciałbym podziękować obecnym tutaj na posiedzeniu przedstawicielom Kancelarii Prezydenta RP, jak również panu prezydentowi, za tę inicjatywę.

W gronie komisji, jak wspomniał pan senator Rybka, sprawozdawca, nie było kontrowersji i zastrzeżeń co do tej ustawy, a poprawki, które porządkowały tę ustawę, były przyjmowane jednogłośnie.

Chciałbym przy tej okazji, dziękując za tę inicjatywę, wspomnieć o naszych dzielnych żołnierzach, którzy w tej nowej sytuacji, w świetle no-

(senator F. Adamczyk)

wych zagrożeń, terroryzmu na świecie, służą właśnie w Iraku i Afganistanie. Myślę, że co do tych odznaczeń, to lepiej by było, żeby szczególnie tych odznaczeń za odniesione rany i odznaczeń pośmiertnych nie musieli otrzymywać, ale za to tych innych, za dzielność, jak największą.

Mam nadzieję, że dzięki tej ustawie i tym nowym odznaczeniom dorównujemy innym krajom i będziemy mogli odznaczać naszymi odznaczeniami również przedstawicieli innych armii. Liczę również, że chociażby w taki sposób będziemy mogli wyrazić wdzięczność za bohaterstwo i za czyny naszym żołnierzom, którzy z narażeniem życia służą daleko od kraju, broniąc nas przed terroryzmem i innymi zagrożeniami, jakie niesie współczesny świat.

Chciałbym tylko tutaj zaapelować i prosić panów senatorów o poparcie tej poprawki dotyczącej wniesionego do tej ustawy przez posłów zapisu, który nie był proponowany przez projektodawcę. Chodzi w niej mianowicie o to, żeby posłowie i senatorowie nie byli jakoby z urzędu włączeni do grona osób, które by mogły wręczać te ordery, odznaczenia. Według dotychczasowego przepisu, art. 33 dotychczasowej ustawy, jest tak, że prezydent może upoważnić inne osoby do wręczenia orderów i odznaczeń w jego imieniu. Czyli nie wyklucza się tutaj, że senator, poseł, który będzie w danym miejscu, na przykład za granicą, będzie mógł z upoważnienia pana prezydenta wręczyć takie odznaczenie. Chodzi o to, że według dotychczasowego przepisu z urzędu wręczał je prezydent i ci, którzy mieli prawo występować o te odznaczenia. No a po tej zmianie w sytuacji, gdyby wojewoda występował o odznaczenie, a na uroczystości wręczenia znajdowałoby się kilku posłów i senator, powstałaby taka niezręczność: kto ma to odznaczenie wręczyć? Myśmy nawet żartowali, czy aby nie trzeba by było tu ustalić jakiejś rangi posłów i senatorów, czy miałoby to być według alfabetu, czy według wieku itd. Dlatego jednogłośnie poparliśmy tę poprawkę, żeby takiego dyskomfortu i takiego, powiedzmy, zamieszania w danej sytuacji uroczystej nie powodować. I dlatego też chciałbym prosić panów senatorów, żeby tę poprawkę przyjąć, a tym samym odrzucić dodatkowy zapis, jaki przyjął Sejm do projektowanej ustawy. Dziękuję jeszcze raz.

Przy okazji chciałbym przedstawicielom wojska podziękować za wkład i za poświęcenie naszych żołnierzy, którzy służą w Iraku, Afganistanie, w Iranie i gdziekolwiek indziej na świecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej i zawarty jest w druku nr 313. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 2 i 3 Regulaminu Senatu, na wspólnych posiedzeniach komisji w dniach 24 stycznia oraz 13 marca 2007 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 313S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, naszą opinię w sprawie nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Nowelizacja ma na celu wzmocnienie materialnego wsparcia dla rodzin wielodzietnych oraz wprowadzenie do ustawy nowego świadczenia – świadczenia z tytułu ciąży i porodu.

W uzasadnieniu senatorowie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej podkreślają, że rodziny wielodzietne, mające troje i więcej dzieci, są w porównaniu z rodzinami z mniejszą liczbą dzieci w zdecydowanie trudniejszej sytuacji ekonomicznej, na co wskazują obiektywne badania budżetów gospodarstw domowych prowadzone przez GUS. Powoduje to trudności w zaspokajaniu potrzeb materialnych, edukacyjnych i zdrowotnych dzieci, utrudnia także ich dostęp do dóbr kultury. Poprawie tej sytuacji ma służyć podwyższenie dodatku z tytułu wychowania dzieci w rodzinie wielodzietnej z 80 do 100 zł od 1 września bieżącego roku.

(senator A. Szymański)

Liczba dzieci, co podkreślano podczas obrad Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, a także podczas obrad wspólnych z Komisją Ustawodawczą, stanowi poważną przyczynę ekonomiczno-socjalnej nierówności. Stopa życiowa rodziny z dziećmi zdecydowanie maleje w porównaniu z dochodami małżeństw bezdzietnych. Urodzenie dziecka i wychowanie nie jest więc nagradzane, ale ekonomicznie karane. Dlatego polityka społeczna państwa, z punktu widzenia kapitału społecznego i zasobów ludzkich, powinna promować rozwiązania wspierające kondycję rodzin z dziećmi. Dotyczy to szczególnie rodzin wielodzietnych.

Rodziny wielodzietne z perspektywy społeczno-ekonomicznej to rodziny z co najmniej trójkiem dzieci. Z badań społecznych wynika, że sytuacja rodzin wielodzietnych pod względem ekonomicznym, zdrowotnym i edukacyjnym jest trudna, a to właśnie one są istotnym źródłem demograficznego potencjału kraju. Rodziny wielodzietne stanowią wprawdzie 17% ogółu rodzin w Polsce, ale wychowuje się w nich aż 33% wszystkich dzieci w wieku do dwudziestu czterech lat.

Analiza budżetu gospodarstw domowych potwierdza, że powiększenie rodziny o trzecie i następne dziecko znacząco wpływa na obniżenie jej dochodów w porównaniu z rodzinami o mniejszej liczbie dzieci. Co więcej, w takich rodzinach maleje znaczenie dochodów z pracy na rzecz dochodów z pomocy społecznej oraz dochodów z innych źródeł, na przykład darowizn.

Niższe dochody rodzin i wzrost liczby dzieci determinują niski poziom zaspokajania rzeczywistych potrzeb rodziny. Rządowa Rada Ludnościowa w raporcie „Sytuacja demograficzna Polski” wydanym w 2004 r. podaje: „W 2002 r. przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na jedną osobę miesięcznie w rodzinach z trójką dzieci był o około 30% niższy niż w rodzinach z dwojgiem dzieci. W przypadku rodzin z czworgiem i więcej dzieci dochód był niższy o blisko połowę (47%). Wynika to z większej liczebności tworzonych przez nie gospodarstw domowych, ale również jest następstwem liczby i charakteru źródeł utrzymania. Rodziny wielodzietne to częściej te, w których żywicielem jest jedna osoba (40%), oraz te, w których nie pracuje żadne z rodziców (11%)”. Są to dane, jak powiedziałem, z 2002 r.

Rodziny wielodzietne stanowią grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem. W 2002 r. poniżej relatywnej granicy ubóstwa, czyli 50% przeciętnych wydatków gospodarstw domowych, żyło 18,4% ogółu ludności, przy czym w rodzinach z trójką dzieci – 28,9%, a z czwórką dzieci – aż 50%. Poniżej ustawowej granicy ubóstwa, czyli kwoty uprawniającej do ubiegania się o świadczenie pieniężne z pomocy społecznej, żyło 18,5% ogółu ludno-

ści, przy czym niemal 29% w rodzinach z trójką dzieci i niemal 50% z czwórką dzieci. Poniżej minimum egzystencji żyło 11% ogółu ludności, przy czym 17,5% osób w rodzinach z trójką dzieci i 37% w rodzinach z czwórką dzieci.

Co dziesiąta rodzina wielodzietna mieszka w jedno- lub dwulokalowym mieszkaniu o powierzchni znacznie mniejszej od przyjętych norm wielkości mieszkań i zaludnienia. W warunkach niespełniających minimum mieszkało w 2002 r. 32% rodzin z trójką dzieci i około 74% rodzin z czwórką i więcej dzieci.

Raport podaje dalej: „Niedostatki materialne powodują, że rodziny wielodzietne ograniczają kształcenie dzieci z powodu trudności finansowych i wysokich kosztów. Oznacza to powielanie przez dzieci poziomu wykształcenia i statusu zawodowego i materialnego rodziców. Nawet tam, gdzie aspiracje rodziców są wyższe od przeciętnych, barierą kształcenia dzieci są właśnie niskie dochody rodziny”.

Z tych powodów Rządowa Rada Ludnościowa proponuje między innymi tworzenie warunków na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży na równych zasadach i w tym celu proponuje: zwiększenie dostępu do edukacji przedszkolnej, zwiększenie nakładów na stypendia socjalne dla dzieci i młodzieży oraz tworzenie zachęt do organizowania programów stypendialnych dla dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach – w tym w szczególności wiejskich oraz wielodzietnych – zahamowanie procesu likwidacji burs i internatów oraz dofinansowanie kosztów zakwaterowania uczniów poza miejscem zamieszkania. W tym katalogu oczywiście mieści się, jak można domniemywać – choć jest niewymieniony – również ten projekt, który zmierza do tego, aby w ramach ustawy o świadczeniach rodzinnych zwiększyć dodatek na dzieci wychowujące się w rodzinach wielodzietnych o 20 zł.

Można powiedzieć na tej sali, że 20 zł miesięcznie to jest kwota niska. I jest to prawda. Ale kiedy porównamy tę kwotę – a będzie to w ciągu roku 240 zł – z kwotą odpisów na dziecko, którą wprowadziliśmy, to okaże się, że jest ona dwukrotnie większa. Warto o tym w tej dyskusji pamiętać.

Jak projekt podwyższenia kwoty dodatku na dziecko w rodzinie wielodzietnej ma się do projektu polityki rodzinnej państwa, który był prezentowany na tej sali przez panią minister Joannę Kluzik-Rostkowską? Mianowicie w tym projekcie bardzo wyraźnie mówi się, analizując sytuację rodziny polskiej, że w najtrudniejszej sytuacji oraz najbardziej wymagającymi zainteresowania, opieki i pomocy ze strony państwa są rodziny wiejskie i rodziny wielodzietne. Jednocześnie w dokumencie tym, o czym mówiliśmy na tej sali – chwalać ten dokument za wiele aspektów, za wiele rozwiązań, które przynosi i które są bardzo korzystne pod względem rozwiązywania

(senator A. Szymański)

różnych problemów rodzin i dobrego ich funkcjonowania – niewiele jest rozwiązań kierowanych wprost do rodzin wielodzietnych. Stąd można powiedzieć, że to rozwiązanie zwiększające świadczenie, które nazywa się dodatkiem z tytułu wychowania w rodzinie wielodzietnej, jest dobrym uzupełnieniem tego programu i wpisuje się w ten program, bardzo mocno eksponujący sytuację dzieci w rodzinach wielodzietnych.

Jakie są koszty roczne wprowadzenia dodatku? Mianowicie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oszacowało, że koszty te w ciągu roku wynosiłyby około 233 milionów zł, co oznacza, że gdyby to zostało wprowadzone wraz z systemem zasiłkowym – dokumentowanym zawsze od 1 września do 1 września następnego roku – to oznaczałoby to 1/4 część kwoty, którą wymieniłem.

Projekt mówi również o nowym świadczeniu dla ubogich kobiet w ciąży i w połogu. W przypadku spełniania przez nie kryterium z ustawy o świadczeniach rodzinnych – czyli kryterium wysokości dochodu uprawniającej do wsparcia, poniżej 504 zł miesięcznie – uzyskiwałyby od trzeciego miesiąca ciąży do trzeciego miesiąca po urodzeniu dziecka świadczenie w wysokości 100 zł miesięcznie. Świadczenie to byłoby powiązane z obowiązkiem kobiety ciężarnej do pozostawania pod opieką lekarza.

Projekt wprowadzenia tego świadczenia wynika z przekonania, że konieczne jest wsparcie kobiety ciężarnej żyjącej w trudnych warunkach materialnych w okresie ciąży i połogu. Do udzielania takiego wsparcia zobowiązuje ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, a także Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwolę sobie zacytować dwa artykuły konstytucji, na którą się powołałem. Mianowicie art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. I ust 2: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”. Podkreślam: matka przed urodzeniem i po urodzeniu dziecka.

Otóż w tej chwili dla matki przed urodzeniem dziecka nie mamy żadnego szczególnego świadczenia. To, co proponują Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Ustawodawcza, nie jest rozwiązaniem zupełnie nowym. Takie rozwiązanie dotyczące wspierania kobiet w trudnej sytuacji w okresie ciąży i w okresie połogu zaproponowano natychmiast po uchwaleniu ustawy

o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, czyli w 1993 r. To świadczenie było najbardziej rozbudowane wówczas, kiedy ministrem pracy i polityki społecznej był Jacek Kuroń. Następnie różne były losy tego świadczenia, aż do uchylenia tej pomocy, kiedy rządy w Polsce sprawował Sojusz Lewicy Demokratycznej. Mniej więcej pięć lat temu... Wtedy, na początku kadencji, to świadczenie, tak potrzebne i nie pochłaniające dużych środków z budżetu państwa, zostało uchylone. To, co projektujemy teraz, jest zatem przywróceniem pomocy, do której zobowiązuje nas ustawa o planowaniu rodziny, a także konstytucja.

Jakie są koszty, które zostały wyliczone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej? Jeśli chodzi o to drugie świadczenie, to koszty zostały wyliczone na poziomie 198 milionów zł, łącznie z kosztami obsługi. Jeśli zostanie wprowadzone w ostatnim kwartale bieżącego roku, będzie to oznaczało część z tych rocznych kosztów, które wymieniłem.

Jakie było stanowisko Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, a potem obu połączonych komisji? Po dyskusjach, które prowadziliśmy w tej sprawie, zresztą kilkakrotnie... Bo najpierw zwracaliśmy się do rządu, żeby to on wystąpił z inicjatywą, otrzymywaliśmy pochlebne opinie w tej sprawie, że powinno to nastąpić, a następnie projekt nie wpływał, w związku z tym podjęliśmy tę inicjatywę samodzielnie. A więc tutaj poparcie ze strony senatorów Komisji Rodziny i Polityki Społecznej było jednoznaczne, wszyscy senatorowie popierali te zmiany. Spotkało się to również z poparciem na wspólnym posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej. A więc projekt uzyskał takie poparcie. Koszty wymieniłem. Zasady, którymi proponujemy, aby ta nowelizacja się kierowała, również, zatem dziękuję państwu senatorom i panu marszałkowi za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać w związku z przedstawionym sprawozdaniem trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Antoniego Szymańskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może też zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu lub zaproszeni goście.

W tym miejscu chciałem przywitać panią minister Kluzik, minister pracy i polityki społecznej.

(wicemarszałek K. Putra)

Czy pani minister pragnie zabrać głos?

Przepraszam, że tak od razu na wejściu. Pani minister dopiero wbiegła.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: To ja przepraszam. Po prostu od czasu do czasu muszę być mamą i właśnie dzisiaj nią byłam, to dlatego...)

A, to jest nam niezmiernie miło. (Oklaski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Jeżeli mogę, to w tej chwili nie będę zabierała głosu. Zobaczmy, jak się potoczy dyskusja.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani minister, dotyczące omawianego punktu porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać pytanie?

(Senator Ewa Rafalska: Tak.)

Pani senator Elżbieta Rafalska.

Zapraszamy panią minister na mównicę.

(Senator Elżbieta Rafalska: Może z tamtego miejsca...)

Ale chcemy zobaczyć panią minister tutaj, przy mównicy.

Senator Elżbieta Rafalska:

Aha, to dobrze.

Jeszcze raz wyrażę radość, że pani minister mówi, iż bywa mamą. Wyrażę też swoje zmartwienie, że mówi, iż tylko czasami. A więc, Pani Minister, oby częściej niż czasami.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Z przyjemnością.)

Pani Minister, rozumiem, że stanowisko rządu nie jest gotowe, bo projekt jest inicjatywą i na pewno na tym etapie jeszcze nie jest gotowy. W takim razie jaki jest pogląd resortu na ten temat?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Jest tak, że my w czasie... Uczestniczyłam, oczywiście, w posiedzeniach komisji, więc wiem, że mamy tutaj do rozstrzygnięcia kilka kwestii. I w zasadzie ze wszystkimi kwestiami, o których rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji, mam pewien kłopot. Po pierwsze, kwestia specjalnych dni wolnych dla taty. Czy tutaj już była o tym mowa, czy nie?

(Senator Ewa Tomaszewska: To nie ta ustawa.)

Nie ta ustawa? Przepraszam...

Senator Antoni Szymański:

Jesteśmy nie przy ustawie – Kodeks pracy, tylko przy tej o świadczeniach rodzinnych, czyli chodzi o specjalne świadczenie dla kobiety w trudnej sytuacji, która jest w okresie ciąży i porodu. Chcemy też wzmocnić wsparcie dla rodzin wielodzietnych poprzez podwyższenie dodatku na dzieci z rodzin wielodzietnych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Tak, przepraszam... Pomyliłam się, ponieważ pracujemy nad kilkoma sprawami związanymi z tym samym tematem, przepraszam.

A więc, jeżeli chodzi o kwestię wzmocnienia sytuacji kobiet w ciąży, to oczywiście jesteśmy za tym, żeby ją wzmocnić. To znaczy jest dosyć oczywiste, że jeżeli jest jakaś niezasobna rodzina i niezasobna kobieta, której, jak uważamy, powinniśmy pomóc w momencie, kiedy urodzi dziecko, to powinniśmy również zrobić wszystko, żeby ona potrafiła sobie lepiej radzić już w czasie ciąży. I pojawił się taki pomysł, którego ja jestem wielką zwolenniczką, żeby kobiety mogły wybierać, czy chcą mieć tak zwane becikowe rządowe i dostać je jednorazowo po urodzeniu dziecka, czy też zamienić je właśnie na świadczenie wydawane w ratach, począwszy od czwartego czy od piątego miesiąca ciąży. Biorąc pod uwagę to, że mamy jeszcze drugie becikowe, które dostają wszyscy, to myślę, że jest to bardzo dobry pomysł.

Mamy za to kłopot z podwyższaniem świadczenia dla rodzin wielodzietnych, dlatego że rok temu podnosiliśmy te świadczenia i podwyższanie ich teraz... Oczywiście, dla rodzin, które są w trudnej sytuacji materialnej, każda suma, każde kilka czy kilkanaście, choćby 20 zł, jak myślę, jest ważne.

Rozmawiałam z premierem Kaczyńskim dwa dni temu i uzgodniliśmy dwie rzeczy. Przede wszystkim premier obiecał, że da pieniądze na badania rodzin wielodzietnych. My tak naprawdę za dużo nie wiemy na temat tych rodzin wielodzietnych. Mamy nawet bardzo duży kłopot, żeby się dowiedzieć, ile mamy rodzin z dziesięciorgiem, jedenaściorgiem i większą liczbą dzieci. Z rodzinami wielodzietnymi jest też taki kłopot, że mamy rodziny wielodzietne w relatywnie dobrej sytuacji finansowej, ale oczywiście trzeba jakoś to stymulować, trzeba im pomagać. I mamy rodziny, które są w niedobrej sytuacji finansowej. Rozmawiano o tym, żeby uhonorować to w podatkach, zapominając o czymś takim, że na przykład rodziny wiejskie podatków nie płacą. A znaczna część tych rodzin, które korzystają

(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

z pomocy państwa, to są właśnie rodziny wielodzietne. Od samego początku, od kiedy tylko pracuję w ministerstwie pracy, zbieram informacje na temat sytuacji rodzin wielodzietnych, ale ciągle mam kłopot z taką kompleksową informacją. Ale umówiłam się z premierem tak, że zrobimy szybko badania dotyczące kondycji rodzin wielodzietnych i przygotujemy ustawy dotyczące właśnie rodzin wielodzietnych, a premier obiecał, że będą pieniądze na te ustawy. A więc, jeżeli już mamy rozmawiać poważnie na temat rodzin wielodzietnych i mamy im pomóc w konkretny sposób, to ja wołałabym nie dodawać w tej chwili kolejnych 20 zł, które być może będą zauważone, ale na pewno nie okażą się jakąś bardzo znaczącą kwotą. Wołałabym za to porządnie przygotować się do tego, żeby pomóc różnym rodzajom rodzin wielodzietnych, które mamy w Polsce. Co prawda jest to grupa sześciuset tysięcy rodzin i w zestawieniu ze wszystkimi rodzinami, które mamy w Polsce, nie jest to bardzo duża liczba, natomiast w tej grupie wychowuje się 34% wszystkich polskich dzieci. I to już jest duża liczba, bo okazuje się, że 1/3 dzieci w Polsce wychowuje się w rodzinach wielodzietnych. Nie wiem, czy państwo przystalibyście na taką propozycję, żeby to załatwić kompleksowo. Ja już o tym rozmawiałam. Jest przygotowany zespół badawczy, który takie badania by szybko przeprowadził. Po prostu na bazie bardzo konkretnych informacji moglibyśmy zbudować coś, co będzie miało, mam nadzieję, większy sens. I oczywiście trzeba będzie budować tę ustawę również patrząc na to, jak w tej chwili te pieniądze pracują i w świadczeniach rodzinnych, i w pomocy społecznej, dlatego że w tej chwili jest tak, że 85% rodzin wielodzietnych musi korzystać z pomocy państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zbigniew Rau.
Pani Minister, proszę jeszcze poczekać.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Jeszcze chwilę, Pani Minister. Chciałem zadać kilka pytań dotyczących tych rodzin wielodzietnych.

Pierwsze. Rozumiem, że wielodzietność się zaczyna od czwartego dziecka...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Już od trzeciego.)

Od trzeciego już?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Tak, od lat siedemdziesiątych zaczyna się od trzeciego.)

Aha, to w takim razie sam pochodzę z rodziny wielodzietnej. Teraz się o tym dowiedziałem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Ja też. To znaczy nie teraz...)

Pani Minister, pani mówi, że 85% rodzin wielodzietnych, czyli takich, które mają więcej dzieci niż dwójkę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Tak.)

Ale najwięcej jest chyba wielodzietnych rodzin z trójką dzieci, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Tak, tak.)

To tak intuicyjnie: te 85% wymaga pomocy państwa według obecnego stanu prawnego, czyli korzysta z tej pomocy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: To znaczy tak...)

...czy wymaga jej tak potencjalnie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Korzysta...

(Senator Zbigniew Rau: Dzisiaj korzysta.)

To znaczy, że świadczeń rodzinnych korzysta ponad 50% polskich rodzin, ale z tych 50%, które korzystają z tych świadczeń, aż 85% są to rodziny wielodzietne. Czyli ze 100% rodzin wielodzietnych aż 85% musi korzystać i korzysta zarówno ze świadczeń rodzinnych, jak i z pomocy społecznej.

Senator Zbigniew Rau:

Rozumiem.

Pani Minister, czy w takim razie mogłaby pani przedstawić rzecz poglądowo i powiedzieć, z jakich świadczeń korzysta dzisiaj rodzina wielodzietna? I na jakie ewentualnie może liczyć w nowym stanie prawnym, w perspektywie tego projektu ustawodawczego, o którym była pani uprzejma mówić? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Przede wszystkim, ponieważ chodzi o moją rozmowę z premierem sprzed dwóch dni, nie będę tutaj mówić, co sobie wyobrażam, bo to są bardzo wstępne wyobrażenia. To dlatego są mi potrzebne te badania. Bo na przykład my znamy informacje o tym, ile mamy rodzin z jednym dziec-

(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

kiem, ile mamy rodzin z dwójką dzieci, ile mamy rodzin z trójką dzieci, z czwórką i więcej, ale ja nie jestem w stanie panu powiedzieć, tylko się tego domyślam, że duża część rodzin, które mają, nie wiem, siódmkę, ósemkę, dziewiątkę czy dwunastkę dzieci, prawdopodobnie są to ludzie, którzy mieszkają na wsi. Ale ja tego nie wiem. Wiem za to, że sytuacja jest taka, że jeżeli mamy... Chcę tutaj powiedzieć o systemie podatkowym. Tylko on rzeczywiście nie będzie dobry dla wszystkich rodzin, bo te rodziny wiejskie, które tego podatku nie płacą, nie będą w stanie z tego skorzystać. Ale była u mnie kilka dni temu przedstawicielka rodzin wielodzietnych, z rodziny wielodzietnej, która sobie radzi bardzo dobrze. I ta kobieta mówi tak: musieliśmy odprowadzić do Skarbu Państwa 90 tysięcy zł podatku, bo płacimy dokładnie tyle samo podatku, jak ci, którzy nie mają żadnego dziecka, a my mamy dzieci ośmioro. A więc zupełnie inna byłaby sytuacja tej rodziny, gdyby system podatkowy te dzieci wziął pod uwagę. W zeszłym roku wyszedł od rządu projekt, który mówił o tym, żeby była kwota wolna od podatku na każde dziecko w rodzinie, poczynając od trzeciego dziecka w górę. Od 2007 r. to miało być od trzeciego dziecka w górę, od 2008 r. miało to być od drugiego dziecka w górę, a w 2009 r. miały już być tym objęte wszystkie dzieci. To przeszło przez parlament i zamieniło się na kwotę 120 zł na każde dziecko w rodzinie. Kłopot jest taki, że oczywiście to sformułowanie „od trzeciego dziecka w górę” brzmi dobrze i jest jakby uhonorowaniem tego, że się ma więcej dzieci, ale kiedy się przyglądaliśmy temu, jaki procent rodzin wielodzietnych naprawdę skorzystałby z tego, a rodzina musi mieć wystarczająco wysoki podatek do zapłacenia, żeby miała sobie z czego odliczyć, to już nie była ta cała pula rodzin wielodzietnych. Ja sobie tak głośno myślę: zobaczymy, co nam wyjdzie z tych badań, ale być może taką pomoc trzeba tu puścić dwoma torami. Trzeba by stymulować i pomagać tym rodzinom wielodzietnym, które sobie dobrze radzą, działając na przykład za pomocą systemu podatkowego, i prowokować sytuacje, w których pieniądze nie będą wyciągane z rodziny po to, żeby potem do nich wrócić. To dotyczyłoby tych lepiej sytuowanych rodzin. Ale być może trzeba też stworzyć specjalne mechanizmy dla rodzin, niekoniecznie od trójki dzieci w górę, być może od piątki czy od szóstki. Po prostu trzeba zobaczyć, gdzie się zaczyna ten bardzo poważny kłopot. Ja sama mam trójkę dzieci, moi znajomi też mają trójkę i wiem, że jest duża różnica pomiędzy tym, czy się ma trójkę dzieci, czy szóstkę. I być może te rodziny z trójką dzieci powinny się znaleźć w tej części, gdzie się stymuluje, chodzi po prostu o to, żeby nie wyciągać pieniędzy od tych rodzin. Ja się bardzo ucieszyłam, że premier chce dać pieniądze

na rodziny wielodzietne, ale jeżeli już mamy je dawać, jeżeli już mamy stworzyć taki system, to miejmy dobrą bazę i dowiedzmy się na temat rodzin wielodzietnych więcej, niż wiemy w tej chwili.

Jeszcze jedno zdanie. W przypadku pieniądza utrata „ciepła” jest tak duża, że jeżeli się zabiera rodzinie 100 zł, a potem za pomocą jakiegokolwiek świadczenia rodzinnego chce się te 100 zł rodzinie zwrócić, to państwo potrzebuje już na to 140 zł. A więc naprawdę opłaca się stwarzanie takich mechanizmów i takiej sytuacji, żeby tych pieniędzy od rodziny nie wyciągać.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ciecierski.

Czy jeszcze ktoś będzie chciał zadać pytanie?

A, i pani senator Gacek.

Bardzo proszę.

(Senator Ryszard Ciecierski: Dziękuję, Panie Marszałku. Pani Minister wyjaśniła moje problemy w międzyczasie, tak że dziękuję.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Już? Dziękuję...)

Nie, jeszcze pani senator Gacek.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: A, przepraszam, nie zauważyłam.)

Senator Urszula Gacek:

Pani Minister, pani mówiła, że to świadczenie będzie wypłacane od czwartego, piątego miesiąca ciąży, ale patrząc na dokumenty widzę, że to jest od dwunastego tygodnia. Ale czy pani minister nie uważa, że to trochę za późno? Jeżeli zaleceniem lekarzy jest zażywanie odpowiednich dawek kwasu foliowego, to trzeba to robić w pierwszym trymestrze, później zażywanie kwasu foliowego nie ma już sensu. Ja wiem, że może to jest takie praktyczne podejście, bo najwięcej poronień jest w tym pierwszym okresie, w tych pierwszych dwunastu tygodniach, ale chyba tego chcemy uniknąć wśród tych kobiet. Mam pytanie, czy nie powinniśmy przesunąć tego świadczenia na czas stwierdzenia ciąży i ewentualnie wszystko przesunąć o te, powiedzmy, dwa miesiące? Tak naprawdę kobieta dopiero w szóstym tygodniu ciąży wie, że coś dzieje.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Zwykle kobieta dopiero w szóstym czy siódmym tygodniu wie, że jest w ciąży. Akurat kwas foliowy na całe szczęście kosztuje trzy złote, więc

(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

jest to, jak rozumiem, jeden z mniejszych wydatków, który kobieta będzie ponosiła w czasie ciąży. Myślę, że tutaj ważniejsze są rozmowy z lekarzami niż z nami. My opieraliśmy się na doświadczeniach francuskich. I tam zapisy są takie, że naprawdę ma się dostęp do tego świadczenia od początku piątego miesiąca ciąży. Stąd takie rozwiązania, my nie będziemy pierwsi. Tutaj uznano, że zwykle dopiero w siódmym, ósmym tygodniu się wie, że jest się w ciąży... I rzeczywiście, niestety, z tymi pierwszymi trzema miesiącami ciąży jest tak – i myślę, że lekarze tutaj to potwierdzą – że część cięż, wcale niemała, się nie utrzymuje. To wszystko razem, także doświadczenia Zachodu zdecydowały o tym, że jest to przyjęte od czwartego miesiąca. Ale myślę, że można zapytać lekarzy ginekologów, jak oni to widzą.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Jeszcze dodatkowe pytanie pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Jeszcze dodatkowe pytanie.

Mam świadomość, że są kobiety, które naprawdę mają bardzo trudną sytuację finansową. W momencie, kiedy podejrzewają ciążę i jest ona stwierdzona, one bardzo chętnie by sięgnęłyby po tę pierwszą pulę pieniędzy. I wtedy trafiłyby do lekarza, do ginekologa. I to jest miejsce, gdzie zostaną im przekazane niezbędne informacje, jak dbać o siebie już na samym początku. Wiadomo, że kwas foliowy nie jest drogi, ale one po prostu nie wiedzą, że powinny go zażywać.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Ale wie pani, Pani Senator... Tak naprawdę, gdybyśmy mieli bardzo dobrze dbać o kobiety w ciąży, to powinniśmy o nie zacząć dbać jakiś rok przed ciążą, dlatego że kobieta, która ma zamiar zajść w ciążę, powinna dbać o siebie w sposób szczególnie wiele miesięcy przedtem, zanim się na to zdecyduje. Ja bym nie chciała tego rozstrzygać, naprawdę.

(Senator Elżbieta Rafalska: To jest bez sensu, to nasze rozwiązanie...)

Słucham?

To państwo proponujecie to rozwiązanie. Rozumiem, że możecie tutaj zdecydować bardzo różnie, natomiast praktyka pokazuje, że czwarty miesiąc to jest na pewno ten właściwy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję, Pani Minister.
Na tym wyczerpaliśmy listę pytań.
Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana...

(Głos z sali: Panią.)

Przepraszam, panią senator Ewę Tomaszewską.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pierwsza kwestia, do jakiej chciałabym się odnieść, to problem dochodów i wielodzietności. Otóż mój związek zawodowy, „Solidarność”, już w 1990 r. zwracał uwagę na to, że skoro jest tak wielka korelacja między dzietnością w rodzinach a środkami dyspozycyjnymi, dochodem, na osobę w rodzinie, to zdecydowanie lepiej byłoby uzależniać świadczenia od liczby dzieci w rodzinach. Jeśli je uzależnimy od dochodów, mamy całą procedurę udowadniania, że te dochody są takie a nie inne, zbierania papierków, procedurę aparatu administracyjnego. To wszystko kosztuje. Dużo taniej byłoby przejść na proste udowodnienie poprzez wskazanie liczby dzieci. Oczywiście, jak nierzadko wskazywali niektórzy bardzo zatroskani o to, żeby rodziny zamożniejsze nie dostały paru złotych, te osoby dostałyby wtedy takie pieniądze. Niemniej środki zużyte na ten cel byłyby zdecydowanie niższe niż te, które się zużywa na opłacenie administracji. A więc społecznie byłoby to korzystniejsze. To jest jedna kwestia.

Druga: pozwolę sobie przypomnieć, że w sierpniu 1992 r. „Solidarność” rozpoczęła spór z rządem, związany ze wzrostem kosztów utrzymania. Ten spór zakończył się podpisaniem porozumienia w dniu 5 stycznia 1993 r. i to właśnie w tym porozumieniu zawarte było wymaganie wprowadzenia specjalnych świadczeń rodzinnych dla najuboższych matek. To z tego porozumienia wynikła późniejsza ustawa, która te świadczenia zapewniła. Przysługiwały one, nie pamiętam już, od którego miesiąca ciąży, w każdym razie najpierw chyba do pół roku życia dziecka, a potem skrócono je do czwartego miesiąca życia dziecka. W rezultacie rządu SLD całkowicie zlikwidowały te świadczenia, uznawszy, że nie ma żadnej potrzeby wspierania finansowego najuboższych matek. Wydaje mi się, że to dobrze, że do tej kwestii wracamy.

(senator E. Tomaszewska)

Trzeba tę sprawę uregulować i dać szansę dofinansowania tych matek wcześniej, zanim dziecko się urodzi, i później, przez pewien czas po urodzeniu się dziecka. Tamta ustawa zawierała świadczenie nie tylko dla matki, ale i dla dziecka w pierwszym okresie jego życia. To takie dwie kwestie.

Kolejna sprawa, którą tu kiedyś rozważaliśmy: becikowe. Becikowe – tak, ale są potrzebne następne kroki. Ja przyznaję, że bardzo źle przyjmuję takie wypowiedzi, że becikowe jest za urodzenie dziecka. Nie. Becikowe jest na to, żeby pomóc dziecku i rodzinie w pierwszym okresie jego życia. To nie jest kupno dziecka, a z takimi stwierdzeniami się spotykamy, tak bywa. Oczywiście bardzo dobrze, że ono jest, ale muszą być dalsze kroki. Dziecko ma potrzeby nie tylko w tym pierwszym okresie, ono ma potrzeby przez całe życie, wobec tego potrzebne jest wspieranie rodziny i dzieci w dalszym ciągu ich życia. Mówimy o wprowadzeniu ulgi podatkowej, która spowoduje, że będzie odliczone od podatku 120 zł rocznie na dziecko. Bardzo dobrze, że wreszcie wmontowuje się w system podatkowy rozwiązania prorodzinne. Przypominam, że w tej sprawie została przyjęta w Sejmie ustawa, parlament uchwalił ją w trzeciej kadencji. Niestety, prezydent Kwaśniewski ją zawetował i dlatego nasz system nadal nie jest systemem prorodzinnym.

Niestety, wysokość kwoty jest jeszcze mała. Warto iść małymi krokami, żeby dojść do rozsądnych rozwiązań, niemniej krok, który ma wymiar 10 zł miesięcznie na dziecko, jest bardzo mały, dlatego każdy następny jest bardzo cenny.

Jeśli chodzi o informacje o rodzinach, wydaje mi się, że można by spojrzeć w to, co zebrał GUS podczas spisu ludności. Na pewno nie ma tam wystarczającej liczby zebranych danych, ale zawsze coś się znajdzie. Mam taką obawę, że jeśli rozpocznie się badania teraz, to ich efekt może być zdecydowanie później. A więc może dołożyć rodzinom wielodzietnym chociaż tę śladową kwotę 20 zł, aby ten okres czekania na wyniki badań nie okazał się za długi.

Miałabym chyba jeszcze jedną kwestię... Aha, sprawa rodzin wiejskich. Oczywiście nie da się tego zrobić przez podatek dochodowy, bo takiego podatku nie płacą, można to jednak regulować albo poprzez podatek ujemny, ale to byłaby dość trudna konstrukcja, albo poprzez KRUS, który wypłaca zasiłki rodzinne, i to jest oczywiście wykonalne.

Jeszcze stwierdzenie pani minister o podatku, jaki musiała zapłacić rodzina wielodzietna, 90 tysięcy zł, stwierdzenie, że podatek nie dostrzega dzieci. Otóż ten podatek dostrzega dzieci, tylko że to jest karanie. Pani mówiła, tak przypuszczam, o podatku dochodowym od osób fizycznych, a do-

chodzi jeszcze VAT. Ci rodzice zapłacili dużo wyższy VAT niż kto inny, ponieważ musieli zapłacić za wszystkie produkty, których potrzebowały ich dzieci i na które starali się zarobić. A więc w sumie, jeśli skomasowałyby się efekty obu systemów podatkowych, VAT i PIT, okazałoby się, że nie jest tak, że ten system nie zauważył, iż oni mają dzieci, i pobrał pieniądze tak, jakby w tej rodzinie byli tylko dorośli. Nie, ten system pobrał od nich więcej niż tylko od dorosłych. I to jest dla nas wspólne zadanie: zastanowić się, jak z tego wyjść. Musi być kompensacja w systemie podatku od osób fizycznych, jeśli ze względu na przepisy unijne nie możemy zmienić VAT. Przypomnę tylko sprawę wysokości VAT na ubranka dziecięce. To są wszystko bardzo istotne kwestie, jeśli chodzi o problemy rodzin wielodzietnych, i choć bardzo bym chciała, żeby ta ustawa zawierała wyższe świadczenia, to rozumiem, że nie ryzykujemy jej zablokowania z przyczyn finansowych i dlatego podwyższamy ten dodatek tylko o 20 zł. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Kolejnym mówcą jest pan senator Mieczysław Augustyn.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Mówimy dzisiaj, przy okazji tej ustawy, o polskim wstydzie, o rozległej polskiej biedzie. To jest szokujące, ale tam, gdzie przychodzą na świat dzieci, gdzie jest ich więcej, ta bieda bywa rzeczywiście niesłychanie dotkliwa. Proszę do tych danych, które tutaj były cytowane, dołożyć następne, takie, że tam, gdzie jest czworo lub więcej dzieci, aż 20% tych rodzin żyje poniżej minimum egzystencji, gdzie nie wystarcza już nawet na podstawowe potrzeby, a 56% – poniżej relatywnej granicy ubóstwa, a więc w warunkach, w których mają 50% średnich miesięcznych wydatków w Polsce.

To jest dramatyczna sytuacja, ona rzeczywiście w dużo większym stopniu dotyczy rodzin na wsi. Dane, które mam tutaj przed sobą, pokazują, że na wsi w skrajnym ubóstwie żyje 18% mieszkańców, w mieście zaś – 7,5%. Należy się domyślać, że na rodziny wielodzietne przekłada się to w takim samym stopniu, jeśli nie w jeszcze większym. A więc sytuacja jest dramatyczna. Szukając wyjścia, powinniśmy szukać go tam, gdzie ono naprawdę jest. Na pewno nie jest wyjściem trwałym i dobrym, aby najuboższe rodziny wielodzietne wychodziły z tego stanu z pomo-

(senator M. Augustyn)

cą zasiłków. To nie jest dobre rozwiązanie, to nie jest rozwiązanie skuteczne. Dlaczego? A dlatego, że chociaż 85% tych rodzin korzysta dzisiaj z jakiejś formy pomocy, to pamiętajmy, że w grupie osób żyjących poniżej minimum egzystencji aż połowa żyła w ten sposób długotrwale, powyżej dwóch lat. Taką biedę, w cudzysłowie wspieraną przez państwo, którą my chcemy tylko załagodzić kilkudziesięcioma złotymi, taką biedę się dziedziczy, przede wszystkim dlatego, że w tych rodzinach nie ma pracy. Okazuje się, według tych samych badań, że tam, gdzie nie ma pracy, bezrobocie jest wielokrotnie wyższe. I rzeczywiście to, co było cenne w programie polityki prorodzinnej, to szukanie takich rozwiązań, które pozwalałyby kobietom, także tym mającym więcej dzieci, uczestniczyć w dobrodziejstwie rynku pracy, starać się dopomóc, zwłaszcza kiedy nie pracuje mężczyzna, a to częste, szukanie rozwiązań, aby te osoby mogły pracować. Stopa skrajnego ubóstwa w rodzinach, gdzie choć jedna osoba była bezrobotna, wynosi aż 24%, podczas gdy w rodzinach bez osób bezrobotnych tylko 8%, aż trzykrotnie mniej. I to jest problem, jak pozwolić tym rodzinom wielodzietnym przede wszystkim zarobić na utrzymanie swoich dzieci. Tutaj trzeba chyba rzeczywiście dobrych instrumentów podatkowych dla tych, którzy zarabiają, żeby można było utrzymywać te rodziny wielodzietne.

Dziedziczenie biedy jest naprawdę bardzo dojmujące. Te same badania, na których się opieram, mówią, że zaczyna się od rezygnacji z zakupów niezbędnych dóbr, potem często pojawia się alkoholizm, następnie przemoc, a niejednokrotnie przestępczość. To wynika z badań, to nie jest literatura. Następuje deprivacja w obszarze edukacji, trudniejszy dostęp do wielu usług, do przedszkola, kształcenia, deprivacja w zakresie zdrowia, zagrożenie wieloma chorobami, w tym także zagrożenie dzieci, i deprivacja w zakresie mieszkalnictwa. Bardzo często te osoby, które korzystają z innych form pomocy, korzystają także z dodatku mieszkaniowego, nie są w stanie ani sobie tego opłacić, ani się go doczekać. Ja tutaj mówiłem, że to jest jeden z ważnych elementów polityki prorodzinnej: stworzenie rodzinom warunków do godziwego zamieszkania. Ci, którzy pracowali w samorządach, tak jak ja, albo pedagodzy, mieli okazję chodzić do takich rodzin. Ci, którzy się tam udawali, wiedzą, jak naprawdę może wyglądać codzienność w polskiej biednej wielodzietnej rodzinie.

Oczywiście ta ustawa jest jedynie niewielkim kroczkiem, próbuje coś tymczasowo załagodzić, dlatego ja zawsze będę się opowiadał za tym, żeby pierwszeństwo przed rozwiązaniami incydentalnymi miały rozwiązania systemowe. Mówiłem o tym na posiedzeniu komisji. Ja popieram tę

ustawę również dlatego, że wciąż nie tracimy tej nadziei, że jeśli ją uchwalimy, do czego bym namawiał, to gdy ta ustawa spotka się w pracach sejmowych z propozycjami rządowymi, być może będzie można wybrać albo ten instrument, który my proponujemy, jako komisja, albo inny, który okaże się bardziej efektywny po badaniach, jakie warto zrobić, i ja jednak bym się przy tym upierał. Przy ograniczonych zasobach nie będzie nas przecież stać na wszystko. Trzeba wybrać. Trzeba wybrać w sposób obiektywny, bo na to, że my potrafimy szybko wspomóc w jakimś satysfakcjonującym stopniu rodziny wielodzietne, chyba nie możemy liczyć.

Z drugiej strony, czy w najbliższym czasie będzie jeszcze tak dobry moment? Jeśli można jakoś znacząco ograniczyć zakres polskiej biedy, zwłaszcza w tym wrażliwym punkcie, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych, łącząc naszą troskę o demografię z troską o przyszłość tych dzieci, to można by powiedzieć: teraz albo nigdy. Dlatego, Pani Minister, bardzo prosimy o jak najszybsze decyzje. Deklaracje się podobają, kierunki wydają się dobre, ale jak będzie naprawdę, pokażą konkretne ustawy. Tymczasem, Panie i Panowie Senatorowie, my, jako komisja rodziny, po konferencji, jaką specjalnie w tej kwestii odbyliśmy z inicjatywy pana przewodniczącego, proponujemy tę ustawę, i ja też ją państwu proponuję, wierząc, że w Sejmie spotka się ona z rozwiązaniami systemowymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejnym mówcą jest pan senator Antoni Szymański, który już zbliża się do mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister! Szanowni Państwo!

Bardzo mnie cieszy ta deklaracja, że będziemy posiadać jeszcze głębszą wiedzę o rodzinach wielodzietnych, że zostaną przeprowadzone bardzo kompetentne badania. Mam też jednak świadomość, że o rodzinach wielodzietnych wiemy już bardzo wiele, i to jest nie tylko wspomniane przeze mnie badanie gospodarstw domowych, gdzie w liczbach jest pokazane, jak wygląda sytuacja, nie tylko dochodowa, ale również mieszkaniowa tych rodzin, jakie sprzęty one posiadają itd. To nie tylko ten dokument z konferencji, o jakim wspominał pan senator Augustyn, dokument, który jest obszerny, bardzo dobrze, myślę, opracowany, jeśli chodzi o sytuację rodzin polskich, i wydany w formie broszury. Mamy bardzo wiele badań, ale oczywiście jest tak, że sytuacja zmienia się, fluktuuje. To nie jest tak, że sytuacja jest

(senator A. Szymański)

z roku na rok taka sama, ona się nieco poprawia. Takie badania są na pewno potrzebne. My proponujemy, chciałbym zauważyć, aby Senat podjął w dniu jutrzejszym inicjatywę legislacyjną w tej sprawie. Ona zostanie skierowana do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ja mam nadzieję, że ta inicjatywa zbiegnie się z przeprowadzonymi już badaniami i że w różny sposób będzie można te rozwiązania uzupełniać.

Chciałbym również powiedzieć, że podczas obrad komisji, a rozmawialiśmy na ten temat kilkakrotnie, nie pojawił się jakikolwiek głos, który by sugerował, że to drobne rozwiązanie, które proponujemy, jest rozwiązaniem całościowym albo dostatecznym czy daleko idącym. Nie, takiego głosu nie było. Była pełna świadomość tego, że jest to pomoc niewielka, ale była też świadomość, że możliwości finansowe państwa są skromne. W związku z tym bardzo łatwo można było powiedzieć: nie podwyższmy o 20 zł, a podwyższmy o 100 zł, prawda? Nikt takiego rozwiązania nie proponował, mając właśnie na uwadze sytuację budżetową. Zwróćmy uwagę chociażby na taki fakt, że pani premier Gilowska proponuje, żeby składka została zmniejszona o 3%. Oznacza to brak wpływu do budżetu państwa około 20 miliardów zł. Tu są gigantyczne kwoty. My nigdy o takich kwotach ani nie marzyliśmy, ani nie rozmawialiśmy. Zachowujemy się bardzo realistycznie i proponujemy w obu rozwiązaniach bardzo niewielkie kwoty. Jak powiedziałem, zobowiązuje nas do tego i ta sytuacja, w której rodziny, kobiety w ciąży się znajdują, i zobowiązania konstytucyjne, które wymagają pewnego niezwłocznego działania. Długo oczekiwaliśmy na inicjatywę w tej sprawie. Ponieważ ich nie było, sami je podjęliśmy. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Chciałbym złożyć w zasadzie dwie poprawki, o których pozwólcie państwo, powiem kilka słów.

Pierwsza dotyczy innego rozwiązania problemu pomocy kobietom w ciąży. Wynika z rozmów, które na posiedzeniu komisji były przeprowadzane, z sugestii pani minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej i tego, żeby przysmatywać się dokładnie budżetowi państwa. Mianowicie propozycja idzie w tym kierunku, żeby uwzględnić, że mamy dwa zasiłki z tytułu urodzenia dziecka. Jeden z nich jest niezwiązany z sytuacją ekonomiczną rodzin i dostaje go każda kobieta w związku z urodzeniem dziecka. Drugi jest związany z kryterium dochodowym, takim samym kryterium dochodowym, jakie jest w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Otóż propozycja mojej poprawki zmierza w tym kierunku, żeby był pewien wybór, że kobieta, która chce otrzymać drugie świadczenie z tytułu urodzenia dziecka, pozostawałaby w takiej samej sytuacji jak obecnie i mia-

łaby do tego niezmienione prawo. Jeśli zaś zdecydowałyby się na to, żeby w okresie ciąży i połogu brać świadczenie, to mogłyby je brać, ale w podwyższonej wysokości, czyli 160 zł miesięcznie. To oznaczałoby, że łącznie w ciągu dziewięciu miesięcy, czyli od trzeciego miesiąca ciąży do trzeciego po urodzeniu, byłyby to 1 tysiąc 540 zł. Zysk z tego drugiego rozwiązania byłby taki, że uzyskałaby o 549 zł więcej.

Oczywiście jest mi bliższe to rozwiązanie ustawowe, które prezentowałem przed chwilą w imieniu komisji. Ale zwracając uwagę na argumenty przedstawiciela rządu, pani minister, przygotowałem to rozwiązanie po to, żeby komisja zastanowiła się, czy to rozwiązanie nie byłoby właściwe, tym bardziej że często podnoszono, a szczególnie Senat jako całość miał taki pogląd, że jedno świadczenie z tytułu urodzenia dziecka jest wystarczające. Wówczas, kiedy trwała debata na ten temat, zajęliśmy takie stanowisko w wyniku głosowania. Stąd taka propozycja, zgodnie z którą nic nie uległoby zmianie, ale kobieta miałaby wybór: albo otrzymuje dwa świadczenia z tytułu urodzenia dziecka albo też to jedno, gdzie jest kryterium, że może je uzyskiwać od trzeciego miesiąca, ale ono jest wyższe, bo wynosi 160 zł miesięcznie, i łącznie zysk to 540 zł. To jedna poprawka.

Druga poprawka dotyczy tego, w jakim czasie trzeba składać dokumenty uprawniające do świadczeń rodzinnych. Otóż w tej chwili jest to termin 1 września. 1 września to wyjątkowo nieszczęśliwy termin, dlatego że po to, żeby złożyć to do 1 września, trzeba zbierać te dokumenty w okresie wakacji. W okresie wakacji zbiera się dokumenty bardzo ciężko z tego powodu, że część instytucji pracuje nie z pełną intensywnością, że również rodziny, które biorą świadczenia rodzinne – a to jest 50% polskich rodzin – też wyjeżdżają na rozmaite wakacje. Dlatego zebranie tych dokumentów, a jest ich sporo, jest utrudnione.

W związku z tym chciałbym zaproponować, żeby już od przyszłego roku – bo w tym roku jest to niemożliwe ze względu na cykl legislacyjny ustawy – termin zbierania dokumentów i przedłożenia odpowiedniemu urzędowi to byłyby nie 1 września, ale 1 października. Wtedy jest już rozpoczęty rok szkolny, wszystkie instytucje pracują pełną parą, na ogół nie jesteśmy na wakacjach i łatwiej nam te dokumenty zebrać. Byłoby to również spójne z ustawą o zaliczce alimentacyjnej, gdzie właśnie jest taki termin. To jest również ważny powód, żeby to w ten sposób urządzić.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o złotówki wydane na świadczenia na rzecz rodzin, to złotówka złotówce nierówna. W moim przekonaniu 120 zł wydawane jako odpis na wychowanie dziecka – wszystkim rodzinom, które mają w tej chwili w Polsce dzieci do pewnego wie-

(senator A. Szymański)

ku – również na dzieci rodziców czy rodzin bardzo bogatych, jest czymś zupełnie innym niż dawanie tego jako skierowanego do rodzin biednych, a tak jest w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Ten pieniądz jest lepiej lokowany, lepiej kierowany. My w tej ustawie, w tych propozycjach w ogóle nie mówimy, żeby dawać wszystkim, tylko mówimy – i to bardzo wyraźnie podkreślam – żeby dawać ludziom, którzy są obiektywnie w bardzo trudnej sytuacji. To jest z pewnością lepiej wydany pieniądz niż tych 800 milionów zł, które poszły na odpisy w wysokości 120 zł. Duża część rodzin w żaden sposób tego nie odczuwa, a część rodzin się uśmiecha i mówi: po co nam jeszcze taki kłopot, i nie bardzo to rozumie.

To jest mój głos również w dyskusji na temat odpisów podatkowych. Nie jest tak, że one nie budzą wątpliwości. Uważam, że gdyby tych 800 milionów zł było skierowanych na przykład do rodzin wielodzietnych, to by wywołało bardzo poważne skutki. Dobrze pokierowane pieniądze, nie tylko w formie dodatku, jak tutaj dzisiaj proponujemy, ale również w innych formach, realnie wpłynęłyby na życie tych rodzin. Ale to, że to stało tak bardzo rozproszone, jest niewłaściwe.

I ostatnia uwaga. Ustawa o świadczeniach rodzinnych jest generalnie ustawą, która dobrze lokuje pieniądze, jest dobrze przyjmowana i nie słyszałem opinii, również na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, że trzeba krytykować konstrukcję tej ustawy. To jest dobra ustawa. To jest ustawa, która opiera się na zasiłku rodzinnym i rozmaitych dodatkach. Te dodatki i świadczenia powiększamy dzisiaj o to świadczenie – tak to proponujemy – dla kobiet, które są w trudnej sytuacji, są w okresie ciąży i porodu. Troszkę chcemy powiększyć ten dodatek w wypadku rodzin wielodzietnych. Myślę, że w tej ustawie, która jest dobrą ustawą, jest to bardzo zasadne. To będzie dobrze wydany pieniądz. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam do zabrania głosu pana senatora Przemysława Alexandrowicza.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z jednej strony bardzo się cieszę, że cokolwiek robimy, aby pomóc rodzinom wychowującym więcej niż dwoje dzieci, aby pomóc tym matkom, które ponoszą trud wychowania większej liczby

dzieci. Z drugiej jednak strony musimy sobie zdać sprawę, że jest to pomoc dość symboliczna.

Jeżeli mówiliśmy – na podstawie materiałów otrzymanych przy okazji poprzedniej dyskusji na ten temat – że każde następne dziecko oznacza wzrost kosztów utrzymania rodziny o około 200 zł, to w tej perspektywie widzimy, że ten roczny upust w podatkach w kwocie 120 zł za każde dziecko jest śmieszny i symboliczny. I w tym kontekście powinniśmy patrzeć na te 100 zł przysługujące kobiecie, ale nie dłużej niż przez dziewięć miesięcy. Bo zapewne straszna rzecz by się stała, gdyby to było wsparcie dłuższe niż dziewięć miesięcy.

Wydajemy duże pieniądze na naszą armię. Ja tego nie kwestionuję, to jest potrzebne. Czy grozi nam wojna? Myślmy, że nie. Nie spotkałem się z żadną opinią, że w najbliższym, przewidywalnym czasie grozi nam duża wojna, w której przydadzą nam się nasze wspaniałe myśliwce F-16. Nie kwestionujemy jednak tych wydatków, bo doświadczenie historyczne uczy, co już starożytni Rzymianie ujęli w lapidarnym przysłowiu: *si vis pacem, para bellum* – chcesz pokoju, przygotuj się do wojny. To zapewnia państwu bezpieczeństwo w długoletniej perspektywie.

Otóż w tej chwili mamy sytuację dramatyczną. Jeżeli te tendencje demograficzne, które analizujemy obecnie, utrzymają się, to za pół wieku ubędzie nas kilka milionów, niektórzy mówią, że kilkanaście, a za wiek takiej Polski, jaką znamy, nie będzie, o czym już wspominałem w poprzedniej dyskusji na ten temat. Za sto lat, przy tych tendencjach, będzie to tylko teren, na którym leży dzisiaj państwo polskie, zamieszkały przez niewielką, bardzo podstarzałą społeczność polskiej narodowości. Nie ludźmy się, że będzie to teren pusty. Żadne F-16, które dawno pójdą na złom, nam nie pomogą, tego terenu nie utrzymamy. Wszystko wskazuje na to, że za sto lat Europa będzie Europą islamu. Szanuję tę wielką monoteistyczną religię, ale powtórzę, że wolę kościoły i dzwonek dzwonów niż minarety i krzyk muezina.

I dlatego, wobec takiej sytuacji, jaką mamy, za małoduszne, krótkowzroczne bądź głupie uważam twierdzenia, że nas nie stać w tej chwili na forsowne wsparcie programu demograficznego. Programu walczącego z największym zagrożeniem dla Polski, takim narodowym, ludnościowym kłosem.

Polska zapada się ludnościowo. To jest dramat! Jeżeli poprzednie pokolenia poświęciły w imię obrony Polski, w imię trwania jej kultury, jej cywilizacji kilka milionów ludzkich istnień, to mówienie, że nas w tej chwili stać na wsparcie rządu 430 milionów zł, podczas gdy budżet państwa to około 250 miliardów zł, to są po prostu żarty. Niestety perspektywa demokratyczna, perspektywa czteroletniej kadencji i takiego do-

(senator P. Alexandrowicz)

jutrkowania bardzo przeszkadza nam w podjęciu tego problemu i podjęciu próby jego rozwiązania. Niemniej nawet jeden krok w dobrym kierunku jest wart uznania. Tysiącmilowy marsz zaczyna się od pierwszego kroku. Cieszymy się, że został on postawiony, ale nie usypiamy się poczuciem, że cokolwiek istotnego zrobiliśmy. Zrobiliśmy tylko i wyłącznie pierwszy krok. To tyle spraw generalnych.

Jeszcze jeden drobny szczegół. Za co odpowiadamy jako Senat, jako wyższa izba polskiego parlamentu? Za prowadzenie pewnej polityki, czyli wprowadzanie racjonalnych, przemyślanych rozwiązań. Otóż, jeżeli mamy myśleć politycznie, to zarówno ulgi, jak i pewne dotacje czy subwencje – taką subwencją jest ten dodatek – powinny charakteryzować się progresją. To znaczy, że w wypadku każdego kolejnego dziecka to wsparcie powinno być większe i w wypadku każdego kolejnego dziecka upust podatkowy powinien być większy. Być może, skoro nas nie stać na szeroką politykę prorodzinną, nie powinniśmy szczególnie wspierać kogoś, kto wychowuje jedno dziecko lub dwoje dzieci, co jak wiadomo, w żaden sposób nie rozwiązuje problemu demograficznego Polski. Być może należy wspierać te rodziny, które wychowują troje, czworo, pięcioro czy sześcioro dzieci, a nie udawać, że tych dzieci nie ma. System podatkowy działa tak, że bardziej opłaca się odkładać na samochód niż wychowywać dzieci. Tak po prostu być nie może! O tę progresję zdecydowanie apeluję! Myślę, że to jest zadanie, którego jeszcze nie podjęliśmy, a które musimy wykonać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Do mównicy zapraszam panią senator Urszulę Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uważam, że motywacja dla kobiet, szczególnie tych najbiedniejszych, aby jak najwcześniej poszły do ginekologa, jak najwcześniej zaczęły dbać o swoje zdrowie i o zdrowie swojego nienarodzonego jeszcze dziecka, jest jednym z bardzo ważnych elementów tej ustawy.

Wiemy niestety, że biedzie często towarzyszy nieznajomość podstawowych zasad medycznych, nie ukrywajmy tego. Być może większość kobiet wie, że od samego początku ciąży powinny się odpowiednio odżywiać, absolutnie unikać tytoniu i alkoholu, przyjmować leki tylko pod ścisłą kontrolą lekarza, rozpocząć przyjmowanie nie-

zbędnych witamin i minerałów, wykonać konieczne badania, ale nie zawsze ta informacja do nich trafia. Ja sobie wyobrażam taką realną sytuację: kobieta z biednej rodziny, być może nie szczególnie dobrze wykształcona, ma prawdziwą motywację, żeby w momencie, kiedy podejrzewa, że jest w ciąży, pójść jednak do lekarza, który by to potwierdził, i od tego momentu mieć już prawa do świadczenia. Nie proponuję, żeby przedłużać okres, ale żeby te świadczenia przesunąć w czasie, wtedy ta poprawka nie ma żadnych skutków finansowych. Biorąc pod uwagę, że najwięcej poronień jest na samym początku i najwięcej ewentualnej szkody można wyrządzić swojemu dziecku w pierwszych trzech miesiącach, że w pierwszych sześciu tygodniach kobieta często nawet nie ma świadomości, że jest w ciąży, dbajmy o te krytyczne tygodnie, bo później to naprawdę odbija się na zdrowiu dziecka, zdrowiu matki i funkcjonowaniu całej rodziny. Nieprzypadkowo słyszeliśmy, że najwięcej dzieci niepełnosprawnych pochodzi z biednych, wiejskich rodzin. Dlaczego? Co się przyczynia do tej statystyki?

Jeżeli już mamy dobry pomysł, to zrobmy to tak, żeby był jak najbardziej skuteczny i żeby te kobiety miały prawdziwą finansową motywację, aby zadbać o siebie jak najwcześniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pani senator Elżbieta Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja się odniosę do propozycji pani senator Gacek. Na posiedzeniu komisji rodziny ta sprawa też była analizowana. Wydawało nam się, że ten dwunasty tydzień to jest dobra propozycja i że ta kwota jest jakąś zachętą, szczególnie dla matek, które są słabo sytuowane, do tego, żeby zadbać o swoją ciążę. Myślę, że nawet te rzadkie przypadki pomocy udzielanej na samym początku ciąży – pani mówiła o potrzebie brania kwasu foliowego – świadczą o tym, że osoby, które korzystają z pomocy społecznej, z całą pewnością zasiłek celowy na taki lek dostaną. Ja wiem, że kobietom ciężarnym, znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej, taka pomoc jest zawsze udzielana. To jest też oferta i propozycja, ale oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy to zmieniali, bo to jest nasza propozycja.

Chciałabym się też odnieść do stwierdzenia pana senatora Augustyna, który mówił o tym, że rodziny wielodzietne są jakoś szczególnie narażone czy szczególnie patologiczne. Wydaje mi się, że to jest trochę taki mit. Proszę państwa, w Gorzowie zrobiliśmy takie szczególne badania, żeby

(senator E. Rafalska)

odpowiedzieć sobie na pytanie, czy patologia jest częstsza w rodzinie wielodzietnej, czy odpowiada tej samej normie, którą bierze się pod uwagę w przypadku rodziny z jednym dzieckiem. Okazało się, że jest zupełnie odwrotnie. Gorzowskie rodziny wielodzietne problemów z bezrobociem, z alkoholizmem mają znacznie mniej niż rodziny z dwojgiem dzieci albo z jednym dzieckiem. Okazało się, że czasami poczucie odpowiedzialności, konieczności zarabiania na rodzinę, trudnego zarabiania, jest większe w rodzinie wielodzietnej, co wcale nie znaczy, Panie Senatorze, że ubóstwo jest mniejsze w tych rodzinach. Absolutnie nie. Bo wśród różnych powodów korzystania ze świadczeń pomocy społecznej główne to ubóstwo, bezrobocie i wielodzietność.

Ja myślę, że w tej ofercie pomocy rodzinom wielodzietnym powinny znaleźć się też samorządy. Ja to cały czas podkreślam. Mówię to na przykładzie samorządu gorzowskiego. Tam radni wymusili przygotowanie oferty pomocy rodzinom wielodzietnym przez wielokierunkowe działania nawet tymi instrumentami, które są w tej chwili w samorządzie. Bo jeżeli mamy w dużym mieście na przykład jedną rodzinę z czternaściorgiem dzieci, a taka rodzina była, nie w środowisku wiejskim, mówię o miejskim, to na pewno stać miasto i stać samorząd, żeby, jeżeli w tej rodzinie kształcą się dzieci, ufundować stypendium dla dzieci, które studiuje, czy dla dzieci, które się uczą, czy udzielić odrębnego wsparcia tak licznej rodzinie. Tak więc z całą pewnością te inicjatywy oddolne też powinny się zdarzać.

Może należałoby pomyśleć o tym, i to mogłaby być propozycja dla ministerstwa, żeby przygotować konkurs czy jakąś inną ofertę, wystąpić z propozycją, żeby przedstawiać i prezentować lokalne uchwały mówiące o pomocy rodzinom wielodzietnym. Ja znam takie programy. Myślę, że to mogłoby być interesujące i samorząd mógłby prezentować swoje propozycje.

Ta propozycja to jest też oferta. Mówimy tu o rodzinach wielodzietnych wiejskich. Ubóstwo na wsi, proszę państwa, jest zupełnie odrębnym, innym ubóstwem niż ubóstwo w mieście. Dlaczego jest inne? Dlatego, że na wsi ciągle jest większa akceptacja ubóstwa i większe pogodzenie się z tym ubóstwem. Często ludzie bardzo długo próbują sobie z tym ubóstwem radzić, zupełnie inaczej niż w mieście, gdzie jest przyzwyczajenie do korzystania z pomocy społecznej. Dlatego trzeba zwracać szczególną uwagę na te rodziny wiejskie. I ta pomoc też jest kierowana głównie do rodzin wielodzietnych, bo te rodziny pochodzą głównie ze środowiska wiejskiego.

Chciałabym się jeszcze odnieść do tego, co mówił pan senator Alexandrowicz. Ja już dawno mówiłam o tym, że jeżeli nie stać nas na taką po-

moc, o której mówiła pani minister Kluzik, kierowaną do wszystkich rodzin wielodzietnych, czyli do tych z przynajmniej trojgiem dzieci, to przygotujmy taką ofertę, która będzie ofertą pomocy dla rodzin z pięciorgiem dzieci i więcej. Tych rodzin jest znacznie mniej niż tych z trojgiem, więc proponujemy im nie 20 zł – może rodzina z trojgiem dzieci jeszcze sobie poradzi – ale dajmy tym rodzinom 50 zł więcej. I to jest już jakaś tam oferta. Policzmy, zobaczymy, jak wygląda w Polsce struktura rodzin wielodzietnych. Myślę, że to byłoby właściwsze działanie.

I jeszcze jedna sprawa. Pan senator Szymański złożył poprawki, które są odpowiedzią na uwagi zgłaszane przez pracowników socjalnych, przez ludzi, którzy pracują w pomocy społecznej, pracują na podstawie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Ja gorąco popieram te poprawki, których głównym celem jest przesunięcie okresu zasiłkowego i początkowego terminu składania wniosków. Myślę, że jest absolutnie uzasadnienie dla tego, żeby te poprawki komisja poparła podczas swoich prac.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Trybułę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Pano-
wie Senatorowie!

Ja również popieram naszą inicjatywę dwóch połączonych komisji senackich. Ten projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych wpisuje się w dyskusję dotyczącą programu rodzinnego czy prorodzinnego.

Rzeczywiście, może te zmiany, które proponujemy, nie są zmianami rewolucyjnymi, te świadczenia nie są duże. Ale co jest ważne w tej naszej inicjatywie? To, że wpisujemy się w tę dyskusję i prowokujemy dyskusję na temat polityki rodzinnej, na temat demografii, na temat pomocy tym, którzy tej pomocy rzeczywiście potrzebują.

A skoro nie jesteśmy bogatym państwem, to ta pomoc powinna trafiać rzeczywiście do tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Bo najprościej byłoby – i to jest chyba najlepszy system – w systemie podatkowym zrobić taką zmianę, że uwzględnia się liczbę osób na utrzymaniu, czyli rodziców i dzieci, dzieli się dochody na wszystkich członków rodziny i płaci się podatek. Czyli każdy z obywateli płaciłby równy podatek. Jest to system najbardziej sprawiedliwy, tylko jak zauważa Ministerstwo Finansów, dochody do budżetu państwa byłyby znacząco mniejsze. Co to pokazuje? Pokazuje to, że właśnie rodziny wielodzietne, rodziny z dziećmi płacą bardzo duży podatek do budżetu państwa. Myślę, że w przyszłości dojdziemy do tego, że taką zmianę w systemie po-

(senator Z. Trybuła)

datkowym zrobimy i zmniejszy się liczba tych świadczeń, które będą przekazywane.

Jest tutaj problem z rodzinami wiejskimi, dlatego że tam duża część rodzin nie ma takich dochodów. Nie może sobie zrobić odpisów podatkowych, takiego odpisu podatkowego, jaki teraz jest, czyli 120 zł. I ten nasz projekt jest pewną rekompensatą, skierowaną szczególnie do rodzin wiejskich. Tam, gdzie nie ma tych odpisów, te świadczenia te rodziny mogą dostać.

Ja też – nawiążę do tego, co mówił pan senator Augustyn o rodzinach wielodzietnych – gdziekolwiek jestem, chcę obalić ten mit, że rodziny wielodzietne to są rodziny patologiczne. Ja jestem z rodziny wielodzietnej, nas było sześcioro, sam też mam sześcioro dzieci i jestem z tego dumny. Znam wiele takich rodzin, które rzeczywiście dobrze sobie radzą, nie są patologiczne i są zadowolone, że mają te dzieci. (Oklaski) Bo ciągle mówienie, że rodziny wielodzietne to rodziny patologiczne jest pewnym błędem. Oczywiście, trzeba pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Czasami zdarzy się rodzina z jednym dzieckiem, która rzeczywiście takiej pomocy potrzebuje. Jak już pani senator Rafalska mówiła, z tych badań wynika, że ta patologia rozkłada się mniej więcej równomiernie. Tak że trzeba być ostrożnym z tym mówieniem, że jak rodzina wielodzietna, to patologiczna.

Na co jeszcze, o czym nie mówiono, chciałbym zwrócić uwagę w tym naszym projekcie ustawy? Otóż na to, że świadczenia z tytułu ciąży i położu przysługujące kobiecie, która spełnia te wszystkie kryteria, czyli której dochód na osobę nie przekracza odpowiedniej kwoty, przysługują wtedy, kiedy kobieta jest pod opieką lekarską i kiedy może okazać kartę przebiegu ciąży. My to zrobiliśmy z premedytacją. Dlaczego? Dlatego, że często kobiety ubogie, te, które rzeczywiście mają trudną sytuację, będąc w ciąży, nie kontaktują się z lekarzem. I nie jest to sytuacja dobra. Ten nasz świadomy zabieg powoduje, że kobieta, żeby uzyskać te świadczenia, będzie miała regularny kontakt z lekarzem, co wpłynie niewątpliwie na większe bezpieczeństwo całego przebiegu ciąży. Myślę, że wtedy dziecko urodzi się zdrowe. Tak że to nie jest też kwestia materialna. Pan senator Augustyn tak mówił o tych zmianach systemowych. I ta drobna rzecz, powiązanie tego świadczenia z ciągłą opieką lekarską, kontrolą lekarską jest już takim małym krokiem naprzód, jeżeli chodzi o rozwiązania systemowe i zmianę sposobu myślenia o zdrowiu, o rodzinie i bardzo pozytywne myślenie o rodzinie. Bo oczywiście środki materialne są ważne dla każdego, ale one nie są w życiu najważniejsze. Najważniejsze są okazywana miłość i dobre serce. W wielu rodzinach zdarza się, że choć są ubogie, to jednak na miarę

swoich możliwości dają sobie radę, żyją bardzo godnie, skromnie, schludnie i czysto. I trzeba przeprowadzić taką przebudowę mentalną, a jednocześnie zachęcić rodziny bogate do tego, żeby dzieci miały więcej.

W latach osiemdziesiątych byliśmy w Belgii, gościliśmy u bardzo bogatych rodzin pochodzących z rodzin wielodzietnych, które miały piękne domy, nawet swoje jachty i miały wiele dzieci, bo rozumiały, że jest to przyszłość. A u nas nie ma takiego procesu. Raczej zauważa się, że im rodzina bogatsza, tym dzieci jest mniej. Te rodziny mogłyby sobie pozwolić na to, żeby mieć więcej dzieci, wychować je, zapewnić im godny start. Bo dzieciom nie trzeba wszystkiego dawać, ale trzeba je przygotować do tego, żeby umiały sobie same poradzić w życiu, trzymać, jak ja to mówię, rękę na pulsie, a one same muszą pewne rzeczy zdobywać. Jak rodziny są bogate, to łatwiej im to przychodzi.

Dlatego myślę, że cała dyskusja i program rodzinny, który ministerstwo ogłosiło i dało do dyskusji, spowodują również zmianę mentalną w wielu polskich rodzinach i te katastroficzne prognozy demograficzne się nie spełnią. Być może za jakiś czas będziemy mieli bardzo prosty system podatkowy, będzie nas stać na prosty system podatkowy, właśnie taki, o którym mówiłem, że dochód będzie się dzielić na wszystkie osoby, które żyją wspólnie w gospodarstwie domowym, i każdy będzie płacił odpowiedni podatek.

Tak że jeszcze raz serdecznie zachęcam wszystkich – i proszę o to wszystkich, wszystkie panie i wszystkich panów senatorów – do poparcia tej naszej inicjatywy, która, jak mówię, wpisuje się w ogólną dyskusję o polityce prorodzinnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Szmit, w tej chwili ostatni mówca... A nie, już następny się zgłosił. Ale to będzie tylko pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ponieważ Senat jest nazywany izbą refleksji, ja pozwolę sobie na wyrażenie pewnych poglądów, które dla części z państwa może wydadzą się mocno ekscentryczne. No ale kilka razy już na ten temat mówiłem. Po pierwsze... Może w drugiej części wypowiedzi będą te bardziej ekscentryczne poglądy.

W pierwszej części chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście to jest ważne, że państwo polskie wysyła kolejny sygnał do polskich rodzin, że jest zainteresowane tym, żeby polskie rodziny były li-

(senator J. Szmit)

czniejsze, żeby w polskich rodzinach rodziło się więcej dzieci.

Padają tutaj też słowa, że... Pan senator Augustyn mówił o tym – powtarza to wielokrotnie – o konieczności stworzenia wielkiego systemu, bardzo rozbudowanego, w który będą zaangażowane znaczące środki, znacznie większe niż do tej pory. W wielu wypowiedziach to się pojawiało, że trzeba więcej pieniędzy, że jak będzie więcej pieniędzy, to w polskich rodzinach będzie się rodziło więcej dzieci. Takie proste równanie zostało tutaj sformułowane. Ja nie jestem co do tego przekonany, wręcz przeciwnie. Jak pokazują dzisiejsze statystyki, to właśnie w tych ubogich rodzinach, i ta bieda wynika nie z liczby dzieci, tylko z zupełnie innych względów, rodzi się więcej dzieci, a mianowicie dlatego, że liczba dzieci – i tu się zaczynają te najbardziej kontrowersyjne poglądy – tak naprawdę zależy nie od systemu opieki społecznej, od ilości zasiłków, jakie można dostać na dzieci, od wsparcia przez samorząd, przez państwo, tylko od systemu wartości, jaki panuje w rodzinie, jaki panuje w środowisku, od nastawienia do życia, nastawienia do poświęcenia. Bo każde dziecko, które przychodzi na świat, wymaga opieki, przez kilka lat człowiek nie jest w stanie sam sobie poradzić, po prostu ktoś musi nim się opiekować, ktoś musi się dla niego poświęcić. I tego nie da się przeliczyć na pieniądze. Tę rolę podejmują rodzice. Każdy ma świadomość tego, że jak przychodzi na świat pierwsze czy kolejne dziecko, to będzie miał jeszcze więcej obowiązków, jeszcze więcej będzie musiał się poświęcać. Ma tę świadomość. I jeżeli jest gotów przyjąć na siebie ten ciężar, to dzieci po prostu będzie więcej.

A dowód na to? Można szukać prostego dowodu w Polsce. Rodziny romskie, cygańskie mają znacznie więcej dzieci. Funkcjonują w tym samym społeczeństwie, w tych samych warunkach socjalnych, ale statystycznie dzieci rodzi się tam znacznie więcej. A już zupełnie jaskrawo widać to u naszych zachodnich sąsiadów, w Republice Federalnej Niemiec, gdzie inny jest model rodziny niemieckiej, inny model rodziny tureckiej, inny model rodziny arabskiej. Mimo że jest to jedno państwo, jeden system, to jest on różnie odczytywany, różnie wykorzystywany przez ludzi, którzy po prostu mają zupełnie inną świadomość, inny system wartości, bo to ostatecznie do tego się sprowadza.

Proszę państwa, to, że dzisiaj powolutku w Polsce to się zmienia na korzyść, że jednak wzrasta dzietność w rodzinach, że coraz większym szacunkiem są otaczane matki, że coraz większym szacunkiem są otaczane rodziny wielodzietne, to jest tak naprawdę jedyna nadzieja, że uda nam się tę złą tendencję i zły stan obecny

odwrócić. I to jest ta najważniejsza, główna droga, która może nas doprowadzić do trwałego rozwiązania tego problemu, do tego, żeby Polska jako naród rozrastała się i zwiększała liczbę obywateli, swoją siłę i to wszystko, co się wiąże ze wzmocnieniem biologicznej siły narodu. Te działania znacznie skuteczniej będą rozwiązywały ten problem.

To, że od kilkunastu lat, może jeszcze nie od kilkunastu, ale na pewno od kilku, aborcja nie jest prostym zabiegiem, tylko przed każdym stawia pewien wybór moralny, przed każdą taką decyzją, powoduje już tę zmianę świadomości. Jeżeli coraz częściej mówimy o wsparciu dla rodzin wielodzietnych, jeżeli coraz bardziej pokazujemy to, że rodzina jest wartością, jeżeli ruchy prorodzinne są coraz bardziej aktywne i coraz odważniej mówią o tym, chwalą się tym, że mają dużo dzieci, to proszę państwa, to jest droga, która może nas naprawdę doprowadzić do trwałego rozwiązania problemu demograficznego w Polsce.

Ja, broń Boże, i proszę tego tak nie traktować, nie krytykuję tego rozwiązania w jakikolwiek sposób. To jest właśnie sygnał, który państwo wysyła do obywateli. Tych sygnałów powinno być więcej, tylko jak mówię, naprawdę istota leży w naszych sercach i w naszych głowach, a nie w portfelu. I może takim wnioskiem zakończę moją wypowiedź. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pani senator chce się zapisać do dyskusji? (Senator Anna Kurska: Tak.)

To najpierw pan senator Augustyn, a potem pani senator Kurska i pan senator Romaszewski. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Najpierw się odniosę do tych wypowiedzi, które, wydaje mi się, niewłaściwie były adresowane do mnie. Ja mówiłem za raportem o polskim ubóstwie z 2003 r., ale ten z 2005 r. we wnioskach powtarza to samo, że ubóstwo, które towarzyszy w większym stopniu, jak tutaj dowodzą szeregi liczb, rodzinom wielodzietnym, sprzyja temu, że rodzą się różnego rodzaju patologie. I proszę nie mówić, że nie znacie państwo takich rodzin i że ich nie ma. Ja mówiłem, że one są, co nie oznacza, że dominują, i co oznacza, że czapki z głów przed tymi rodzinami, które sobie fantastycznie potrafią poradzić. Ale właśnie, Drogi Kolego Se-

(senator M. Augustyn)

natorze, któremu również biłem brawa, właśnie tam, gdzie jest praca, gdzie są zarobki, gdzie są dochody, jest dobry przykład, pojawiają się normalne pieniądze, są szanse w każdej dziedzinie – w edukacji, w zdrowiu itd. Wobec tego to jest ta droga, słusznie wskazywana jako jeden z priorytetów polityki prorodzinnej, ażeby można było w rodzinie mówić o własnych dochodach, a nie o państwowej czy jakiegokolwiek innej jałmużnie. Dziękuję za ten głos pana senatora Szmita, bo ja też twierdzę, że stanowczo system wartości decyduje o dzietności. To szerzący się konsumizm, który ogarnął bardzo znaczną część społeczeństw zachodnich, jest winien temu, że dzieci jest coraz mniej. Inaczej nie potrafilibyśmy wytłumaczyć, dlaczego najmniej dzieci, znowu statystycznie – żeby ktoś na mnie nie napadł – rodzi się właśnie w rodzinach zamożnych. I statystycznie dużo więcej ich przychodzi tam, gdzie wcale się nie przelewa, a często tam, gdzie sytuacja materialna jest bardzo trudna.

I dlatego ja też z satysfakcją czytałem takie, wydawałoby się, drobne fragmenty programu polityki rodzinnej, w którym mówiono o symbolicznych momentach, kiedy wyraża się szacunek dla mamy w ciąży, dla rodziny – widoczny tam, gdzie jest kolejka, tam, gdzie jest przedział, tam, gdzie jest miejsce do parkowania itd., itd. Wydaje się, że są to nieduże rzeczy, ale one uprzytamniają nam na co dzień, że jest to wartość, i wzmacniają przemianę w systemie wartości, o którą warto zabiegać. Oczywiście duże kampanie na ten temat są jeszcze skuteczniejsze.

Tak że chciałem się wytłumaczyć przed tymi wszystkimi, którym być może umknął wyraz „często” w mojej wypowiedzi, i przed tymi, którzy mówili, że to są moje poglądy, a nie cytaty z badań naukowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Kurska, proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mnie do zabrania głosu pobudził właśnie pan senator Szmit, bo dosłownie wyjął mi z ust to, co chciałam powiedzieć. Ale chciałabym do tego dodać jeszcze rzecz, która też jest ważna, właśnie w aspekcie rodziny i wielodzietności.

Wydaje mi się, że do nas doszły trendy Zachodu. W taki sposób niektóre kobiety zafascynowały się tym, że mają robić kariery, że mają być feministkami, że każda po prostu myśli, że jak urodzi dziecko, to będzie uziemiona – nie zrobi nic,

nie wykształci się i nie rozwinie. Stąd, powiedzmy, obawy i to odkładanie decyzji o rodzeniu dzieci na później. A niekiedy jest już za późno, bo po trzydziestce albo pod czterdziestkę, to, niestety, czasem już nie wychodzi.

Ale chciałabym państwu podać taki przykład – przepraszam za chrypę, ciężko mi się mówi. Znałam rodziny wielodzietne. Byliśmy zaprzyjaźnieni z rodziną, gdzie było dwanaścioro dzieci. To była rodzina mieszkająca pod Lwowem, taka zubożała szlachta zaściankowa, można powiedzieć. Wszyscy wychodzili w pole i w tym polu pracowali. Tam naprawdę była taka atmosfera, że tylko opisać – przede wszystkim głęboka i serdeczna więź rodzinna, miłość nieudawana, nie jakaś egzaltowana, tylko prawdziwa. W każdym razie wszystkie te kobiety – a było tam cztery córki i chyba ośmiu synów – też pozakładały rodziny i miały po sześcioro, po pięcioro dzieci. Tak że później, jak był zjazd rodzinny, to było pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt osób. To już były zjazdy tego typu. Jedna z tych osób, która była przyjaciółką mojej siostry, kiedy była w ciąży z siódmym dzieckiem, opowiedziała mi taką rzecz. Jakaś znajoma, taka zupełnie przypadkowa, zapytała ją: i znowu pani jest w ciąży? Ona mówi: tak. O Boże, jak pani współczuję! A na to przyszła matka mówi: ale przecież to może być siódmy cud świata!

I tak to się skończyło. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Romaszewski, poprosimy o ósmy cud świata.

(Wesołość na sali)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niewątpliwie pan senator Szmit ma rację, kiedy mówi, że generalnie o dzietności decyduje system wartości. Co do tego nie ma wątpliwości.

Również słuszny jest program, który w pewien sposób wspiera rodziny wielodzietne. Muszę powiedzieć, że w gruncie rzeczy dla mnie jest jakąś dużą przykrością, że ten program zaczyna funkcjonować dopiero dziś. Przecież ponadtrzydziestoprocentowy udział rodzin wielodzietnych znajdujących się poniżej progu ubóstwa to jest fakt, który istnieje już w państwie polskim przynajmniej od dziesięciu lat. Ponad 30% rodzin wielodzietnych znajduje się poniżej progu ubóstwa, poniżej progu kompletnego niedostatku. Myślę, że tego rodzaju zabiegi mogą ten stan zmienić i powinny ten stan zmienić. Ale ja osobiście nie sądzę, żeby to mogło stanowić zasadniczy przełom w dzietności i żeby mogło poprawić stan związany z naszą zapaścią demograficzną.

(senator Z. Romaszewski)

Ja, proszę państwa, nie wiem, czy ta kwestia była omawiana, bo dosyć późno przyszedłem. Ale muszę powiedzieć, że to, co obserwujemy w tej chwili na rynku mieszkaniowym, to jest katastrofa, gigantyczna katastrofa. Bo dzieci można mieć nawet dużo, tylko jest pytanie: gdzie? W Warszawie 1 m² kosztuje średnio pewnie 10 tysięcy zł. Może gdzieś w jakichś bardzo złych warunkach – 6 tysięcy zł. Dla kogo to jest? Dla młodych małżeństw, które mają mieć dzieci? Ale to samo w tej chwili dotyczy Poznania, Krakowa, w gruncie rzeczy całej Polski. Bez programu mieszkalnictwa to jest po prostu nierozwiązywalny problem, bo ludzie, którzy są w odpowiednim wieku, ażeby tworzyć rodziny, ażeby rodzić dzieci, są skrepowani koniecznością odkładania pieniędzy na mieszkanie i odkładania swoich zamiarów, żeby móc tę rodzinę gdziekolwiek pomieścić.

Proszę państwa, ja uważam to w tej chwili za jeden z najważniejszych problemów demograficznych, jaki w Polsce istnieje. Co z tym robić? Muszę powiedzieć, że bez pomocy państwa w tej dziedzinie... Jeżeli uznamy mieszkalnictwo wyłącznie za dziedzinę wolnego rynku, to, proszę państwa, tego problemu w ogóle nie pokonamy.

W moim przekonaniu, jedynym możliwym rozwiązaniem jest rozwój budownictwa komunalnego, w którym ci ludzie mogliby – chwilowo bez własnego mieszkania, ale za godziwą opłatą – mieć normalne gniazdo, gdzie mogliby wychowywać swoje dzieci. W moim przekonaniu, jest to jeden z najistotniejszych problemów do rozwiązania, jeżeli chodzi o naszą zapaść demograficzną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Alexandrowicz, druga wypowiedź – krótka, jak powiedział.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Jest oczywiście prawdą, że to, czy ktoś nie ma w ogóle dzieci, czy ma jedno, czy ma czwórkę lub piątkę, to jest kwestia hierarchii wartości, wyboru życiowego.

Znam wiele rodzin, które mają czwórkę, piątkę bądź szóstkę dzieci. I są to rodzice z wyższym wykształceniem, pracujący na nie najgorszych stanowiskach – przynajmniej częściowo, bo druga połowa zazwyczaj nie może wtedy już pracować – ale karani przez państwo za ten kaprys posiadania dzieci. Bo jeżeli oni mają piątkę dzieci, to nawet gdy ojciec zarabia dwie średnie krajowe, po podzieleniu na siedem

osób kwota wychodzi naprawdę niewielka. I tutaj są karani. Bo co im oferujemy? Oferujemy im takie same podatki, jakie zapłaciłoby małżeństwo, które ma tylko psa – minus 600 zł! Bo na piątkę dzieci dajemy im upust 120 razy 5, czyli 600 zł rocznie. Prawie tak samo, jakby mieli psa, tyle że o 600 zł mniej. Przecież to jest skandal! I nie mówmy, że nie chodzi tu o pieniądze, ale o wybór ideowy. Wybór ideowy jest podstawą ich życiowych decyzji, natomiast my nie możemy ich za to karać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Szymański. Ad vocem, jak rozumiem, tak?

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedna uwaga i jeden wniosek, który chciałbym złożyć. Uwaga dotyczy tego, że podczas obrad Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, a także na połączonych obradach z Komisją Ustawodawczą nigdy nie traktowaliśmy tych projektów zmian jako zmierzających w tym kierunku, żeby dzietność w Polsce wzrastała. Mieliśmy świadomość i – tak myślę – dzisiaj mamy świadomość, że ten projekt ma pomóc kobietom w trudnej sytuacji, rodzinom wielodzietnym, które są w najtrudniejszej sytuacji, w sytuacji zachowania prognozy dochodowego.

Ale oczywiście nasza debata – zresztą po raz kolejny w Senacie, i to bardzo dobrze – przy takiej zajawkowej kwestii obraca się w debatę o polityce rodzinnej. To zasługuje na nią. Dobrze, że Senat po raz kolejny, a właściwie przy każdej okazji mówi o różnych aspektach polityki rodzinnej. To w moim przekonaniu jest bardzo dobrze, bo oznacza wrażliwość na bardzo podstawowy temat. To tyle, jeśli chodzi o mój komentarz.

Chciałbym złożyć wniosek, żeby wszystkie wnioski skierować do komisji, tak żeby w dniu jutrzejszym mogło się odbyć trzecie czytanie i głosowanie. Myślę, że jesteśmy w stanie razem z Komisją Ustawodawczą – wstępnie to uzgadniałem – przepracować wnioski i przedłożyć sprawozdanie. I o to wnioskuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zatem zamykam dyskusję.

Zgłoszono trzy wnioski legislacyjne – pani senator Gacek, panów senatorów Alexandrowicza i Szymańskiego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Chcę zapytać panią minister, czy chciałaby się ustosunkować do wniosków legislacyjnych?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Nie, już rozmawialiśmy.)

Już nie. Dobrze.

Ponieważ to jest nasza inicjatywa, w takim razie chciałbym powiedzieć, że zgodnie z art. 81 Regulaminu Senatu drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków legislacyjnych.

Proponuję, zresztą zgodnie z wnioskiem senatora Szymańskiego, aby Senat skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat propozycję przyjął.

Nie słyszę sprzeciwu, a w związku z tym uznaję, że Senat skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

I, zgodnie z wnioskiem senatora Szymańskiego, proszę o posiedzenie komisji i przygotowanie wniosku, tak żebyśmy mogli pod koniec posiedzenia Senatu przystąpić do trzeciego czytania, obejmującego w tym przypadku tylko głosowanie.

Dziękuję bardzo.

W tym momencie kończymy punkt dotyczący świadczeń rodzinnych.

I przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego, dwudziestego drugiego punktu porządku obrad... Przypominam: dwudziestego drugiego.

Dwudziesty pierwszy będzie potem. Jest jak gdyby kolejna zmiana porządku.

Dziękuję państwu z ministerstwa – pani minister i towarzyszącym osobom.

A ten punkt teraz rozpatrywany nosi tytuł: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że zgodnie z art. 15 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Senat wybiera dwóch spośród jedenastu członków kolegium na siedmioletnią kadencję.

Senat na trzydziestym trzecim posiedzeniu 10 maja dokonał wyboru tylko jednego członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

W związku z tym, zgodnie z regulaminem Izby, senatorom przysługiwało prawo ponownego zgłaszania kandydatur w terminie siedmiu dni od daty głosowania. Termin ten upłynął 17 maja.

Informuję, że zgodnie z regulaminem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej zosta-

li zgłoszeni następujący kandydaci – Benedykt Czuma i Teofil Wojciechowski.

Informuję, że zgłoszeni kandydaci spełniają kryteria dotyczące członków Kolegium IPN, wynikające z ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz, że złożyli oświadczenia lustracyjne, zgodne z ustawą z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

W dniu 22 maja marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka i Praworządności wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur.

Komisja w dniu 24 maja przeprowadziła przesłuchania i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 459.

Pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do komisji wpłynęły wnioski dotyczące dwóch kandydatów. A mianowicie, pana Teofila Wojciechowskiego i pana Benedykta Czumy.

Komisja już w czasie poprzedniego przesłuchania przeprowadziła rozmowę z panem Benedyktem Czumą, jak również pana Benedykta Czumę mieliśmy okazję poznać na posiedzeniu plenarnym. Komisja zdecydowała, że nie ma powodu, aby ponownie przeprowadzać przesłuchanie, ponieważ poglądy w tej sprawie właściwie już wszyscy mieli wyrobione.

W tej sytuacji dla nas nowym kandydatem był pan Teofil Wojciechowski. Pan Teofil Wojciechowski, historyk, który skończył historię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i jest związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pan Teofil Wojciechowski uczestniczył aktywnie w życiu „Solidarności”, jak również był wieloletnim prezydentem miasta Bochni, z którym jest po prostu związany. W swojej działalności historycznej zajmuje się generalnie albo problemami historii kościoła, szczególnie regionu bocheńskiego, albo problemami naszych żup solnych w Krakowie, ze względu na zatrudnienie.

Jeżeli chodzi o jego powiązania z problematyką, którą miałby się w tej chwili zajmować w Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, to pragnę zaznaczyć, że pan Teofil Wojciechowski był członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w poprzedniej kadencji IPN.

(senator Z. Romaszewski)

Proszę państwa, to są informacje, które na ten temat posiadamy.

Jako komisja konstatujemy: że obydwaj kandydaci spełniają warunki ustawowe zajmowania stanowiska w Kolegium IPN. Pan Teofil Wojciechowski ze względu na swoje kompetencje zawodowe, pan Benedykt Czuma ze względu na wieloletnią działalność w opozycji; że obydwaj spełniają również warunki dotyczące obywatelstwa; że obydwaj nie mieli nigdy nic wspólnego z naszymi służbami specjalnymi – znaczy nie naszymi, tylko peerelowskimi.

W tych warunkach komisja uznała obydwu za kandydatów zdolnych do kandydowania do Kolegium IPN, przy czym pan Teofil Wojciechowski uzyskał 2 głosy, a pan Benedykt Czuma 3 głosy. Oczywiście w głosowaniu tajnym, ponieważ było to głosowanie personalne.

I to jest właściwie wszystko, co mogę państwu w tej chwili rekomendować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 regulaminu Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie kandydatowi na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, panu Benedykto wi Czumie?

Zapraszam kandydata. Witam i proszę o zajęcie miejsca.

Pan senator Andrzej Owczarek zadaje pytanie jako pierwszy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pana Benedykta Czumę miałem okazję poznać w 1982 r., kiedy to razem spędziliśmy pół roku w więzieniu, w obozie internowania.

Chciałbym skierować pytanie do pana Benedykta, który był wtedy dla nas – młodych, prowincjonalnych działaczy „Solidarności” wzorem, człowiekiem, który potrafił nauczyć nas, jak się należy zachowywać wobec oficerów Służby Bezpieczeństwa, jak zachować godność w więzieniu. Chciałbym zapytać, ile czasu spędził pan w więzieniach peerelowskich, Panie Benedykcie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Benedykt Czuma:

Cztery lata, trzy miesiące oraz pół roku. Były też takie czterdziestoośmiogodzinne zatrzymania, których nie liczyłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są następne pytania? Dziękuję bardzo. Rozumiem, że Wysoka Izba nie ma więcej pytań do pana Benedykta Czumy.

(Kandydat na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Benedykt Czuma: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

W takim razie zapytam, czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania kandydatowi na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, panu Teofilowi Wojciechowskiemu? Czy są kandydaci do zadawania pytań? Tak.

To w takim razie zapraszam pana Teofila Wojciechowskiego do mównicy.

Pan senator Piotr Boroń zada pytanie jako pierwszy. Proszę jeszcze dać trzydzieści sekund kandydatowi na podejście do mównicy.

Witam.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, proszę o zadanie pytania.

Senator Piotr Boroń:

Dziękuję bardzo.

Z zaserwowanych nam urzędowo życiorysów kandydata na to stanowisko mogliśmy się przekonać o jego, można powiedzieć, doskonałej przeszłości, o represjach wobec niego i o jego doświadczeniu w pracy w IPN.

A ja chciałbym spytać o ten ostatni wątek pana życiorysu, ponieważ pojawia się pan dzisiaj jako kandydat nowy. Był rekomendowany inny kandydat. Słyszałem również, że pańska kandydatura dojrzała od dłuższego czasu, dłuższego niż wskazywałoby na to zgłoszenie do Senatu w tej drugiej turze. Proszę uprzejmie o rozwinięcie tego wątku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Propozycję kandydowania na kandydata na członka Kolegium IPN otrzymałem już we wrześniu ubiegłego roku od ówczesnego wiceprzewodniczącego klubu PiS, pana Marka Kuchcińskiego. Kandydatem z ramienia Sejmu byłem aż do czasu ustaleń między klubami koalicyjnymi, i wówczas z sekretariatu pana przewodniczącego Kuchcińskiego otrzymałem informację, że zostałem wycofany z kandydowania z ramienia Sejmu. Teraz otrzymałem... nie teraz, tylko poprzednio, jak mówił pan senator Romaszewski, pan przewodniczący, otrzymałem propozycję kandydowania z ramienia Senatu, co również przyjąłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Mam takie oto pytanie. Czy mógłby mi pan, już jako członek Kolegium IPN, wytłumaczyć pewną sprawę? A mianowicie taką, że dziennikarz dostaje materiały IPN i na podstawie tych materiałów zostaje zlinczowany arcybiskup Wielgus, bo tak się to dokonało, w mediach się to najpierw dokonało. Jak pan ocenia tę sytuację?

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, duchowieństwo... Jeśli pan pozwoli, może nieco historii, dwa, trzy zdania historii. Początkowo ustrój komunistyczny w Polsce łamał duchowieństwo, ja bym powiedział, przy pomocy kija. Nie udało mu się to. Wiadomo, że to było i od wewnątrz, i od zewnątrz. Od wewnątrz byli księża patrioci, a od zewnątrz była przemoc. Ta przemoc odcisnęła się tym, że księża szli do więzienia, biskupi szli do więzienia, a kardynał prymas był internowany, co było równoznaczne oczywiście z więzieniem. Po pewnym czasie, po 1956 r. zmieniła się logika myślenia i zaczęto stosować metodę marchewki, a więc bardziej cywilizowany sposób. I ten cywilizowany sposób był chwytliwy, jeśli chodzi o duchowieństwo. A to trzeba było, na przykład, pokryć dach

kościół – to otrzymywano blachę, a to trzeba było wyjechać za granicę itd. itd. Wszystko to skwapliwie wykorzystywano do walki z duchowieństwem, a przede wszystkim z Kościołem.

Sprawy arcybiskupa Wielgusa nie będę oceniał, bo nie miałem tych akt w rękach. Jednak chciałbym przypomnieć słowa samego arcybiskupa, skierowane w dniu ingresu do wiernych archidiecezji warszawskiej – ja je przywołuję z pamięci – że uwikłał się w SB i za to przeprasza. On to przekazał do mediów, przepraszał za pośrednictwem mediów, że się uwikłał, i za pośrednictwem mediów zaprzeczył temu uwikłaniu się, i za to również przepraszał. Jest to, moim zdaniem, jednoznaczne przyznanie się tego wysokiego hierarchy do współpracy ze służbami bezpieczeństwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka, potem pan senator Biela, następnie pani senator Kurska i potem pan senator Kubiak. Proszę bardzo, w tej kolejności, senatorowie: Ryszka, Biela, Kurska, Kubiak. Pamiętają państwo?

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Ja pana pytałem o wyciek dokumentów z IPN, prosiłem, żeby pan ocenił jako były członek Kolegium IPN to, że na krótko przed objęciem przez arcybiskupa urzędu dziennikarze otrzymują materiały, które go kompromitują. Jak pan ocenia otrzymanie materiałów przez dziennikarza? Czy IPN, że tak powiem, jak na tacy podaje komuś papiery, żeby kogoś skompromitować, czy też to się odbywa jakoś bardziej w zgodzie z prawem?

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, przede wszystkim ja wtedy nie byłem już członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, bo nasza kadencja wygasła dnia 6 września ubiegłego roku. Nie chce mi się wierzyć i nie wierzę w to, że tu był jakiś specjalny wyciek z Instytutu Pamięci Narodowej. Były prowadzone odpowiednie badania, a więc badania bez względu na to, czy to były dziennikarskie projekty badawcze, czy też jakieś inne. Kiedy sprawa już dojrzała do tego, żeby ją przeciąć, wówczas te dokumenty zostały udostępnione w internecie, i teraz wiadomo, że do procesu lustracyjnego do-

(kandydat T. Wojciechowski)

szły inne dokumenty. Na to mogę powiedzieć tylko tyle, i jeszcze raz powtarzam, że dokumentów osobiście nie badałem, natomiast bardzo często tego typu dokumenty miałem w rękę, tylko że to nie były dokumenty arcybiskupa, a odnośnie do decyzji... Kolegium było wówczas, pod rządami tamtego prawa, organem odwoławczym od decyzji pana prezesa. W związku z tym dla mnie jest jednoznaczne... Ja nie dowierzam temu, że one zostały świadomie przekazane mediom itd., po to, żeby nie dopuścić do objęcia warszawskiej stolicy arcybiskupiej, najważniejszej w Kościele polskim.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adam Biela, następne pytanie.

(*Senator Czesław Ryszka: Mogę zadać jeszcze jedno pytanie? Kontynuacja, ostatnie pytanie.*)

Panie Senatorze, dobrze, ale krótko. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Krótko, ostatnie pytanie.

W świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zdefiniował służbę... który stwierdził, że ktoś, kto podpisał, nie jest tajnym współpracownikiem, samo podpisanie nie jest z definicji tajną współpracą, i nie oznacza, że jest się po tym esbekiem. Jak w świetle tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ocenia pan, nazwijmy to tak, sytuację prawną arcybiskupa Wielgusa?

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Bez wątplenia już nawet za istnienia urzędu rzecznika interesu publicznego i jego funkcjonowania Sejm poprzedniej kadencji stwierdził, że samo oświadczenie, nie oświadczenie lustracyjne, tylko fakt, że nazwisko znajdujące się w karcotece ogólnej, która mówiła, że ktoś był kandydatem na TW, oczywiście były tam daty i podpisy odpowiednich pracowników SB, potem przeszedł jako TW czy został wyrejestrowany w tym i tym dniu... Zaznaczam, że jeszcze za czasów poprzednio urzędującego rzecznika interesu publicznego nie był to dostateczny argument przed sądem, ażeby kogoś uznać za TW – tajnego współpraco-

wnika. Trybunał Konstytucyjny powtórzył teraz ten zapis odnośnie do ustawy lustracyjnej, wprowadził to do ustawy o IPN.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Adam Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie wiąże się trochę z tym, co przedstawił pan senator Ryszka. Otóż jak pan oceniłby taki oto fakt, niezależnie od tego, w jaki sposób te insynuacje, że tak powiem, o rzekomej współpracy arcybiskupa Wielgusa i odpowiednio dokumenty dostały się do obiegu internetowego oraz prasowego? Prezes Instytutu Pamięci Narodowej ponad trzy miesiące temu otrzymał od grupy senatorów zapytanie, dlaczego tenże instytut nie był w stanie dostarczyć sądowi lustracyjnemu dokumentów, tych samych dokumentów, które wcześniej upowszechniono właśnie w sposób otwarty w internecie i w prasie. Formalnie rzecz biorąc, instytut nie dostarczył tych materiałów sądowi lustracyjnemu w określonym czasie i w związku z tym ten sąd nie mógł rozpocząć, nie mógł podjąć postępowania lustracyjnego. Oczywiście ten sąd na mocy nowej ustawy przestał istnieć, w związku z tym rzecz jest nieaktualna. Ale przecież w tym samym czasie, w tym samym tygodniu dzień wcześniej Instytut Pamięci Narodowej dostarczył na czas dokumenty innej osoby, która też wszczęła proces lustracyjny z powodzeniem, oczywiście, tylko że z Kancelarii Prezydenta. Arcybiskup Wielgus natomiast nie mógł do czekać się we właściwym czasie dokumentów, które umożliwiłyby uczciwe rozpoczęcie tego procesu. Do dzisiaj nie uzyskaliśmy odpowiedzi z instytutu...

(*Senator Czesław Ryszka: Dzisiaj doszły, już są.*)

Aha, dzisiaj. A ja jeszcze nie dostałem tego do rąk. Ponad trzy miesiące czekamy na tę odpowiedź. Dlaczego zdaniem pana – moje pytanie jest może retoryczne – tak długo Instytut Pamięci Narodowej nie odpowiadał nam na tak proste pytanie? To jest pierwsza kwestia.

Drugie pytanie. Czy nie wydaje się panu, pewnie z dostępnych informacji, chociażby prasowych pan o tym wie, że arcybiskup Wielgus w dniach poprzedzających jego ingres był w sytuacji wyjątkowo trudnej psychologicznie, będąc pod szczególnym ostrzałem mediów, które czyhały na każdy jego krok, na każdy gest, na każde słowo? I czy w tym kontekście faktycznie można oceniać jego wypowiedzi, zwłaszcza te, które w prasie były potraktowane jako koronny dowód

(senator A. Biela)

tego, co pan powiedział przed chwilą, że on faktycznie był współpracownikiem? Chyba pan to przeinterpretował.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to mam wrażenie... Ja mogę tylko swoje zdanie w tej sprawie wyrazić, ale to przekracza moje kompetencje, bo w gruncie rzeczy – wybaczy pan senator – to jest pytanie do pana prezesa instytutu. Ja uważam, że jeżeli on tego nie zrobił, to jest to błąd, błąd prezesa. Takie jest moje zdanie. Ale trzeba by wysłuchać zdania pana prezesa, zapytać jego, dlaczego tego nie uczynił.

A drugie pytanie, czego ono dotyczyło? Przepraszam bardzo, trochę jestem podenerwowany, wybaczy pan.

(Senator Adam Biela: W moim przekonaniu, dokonano pewnej nadinterpretacji wypowiedzi księdza arcybiskupa, to była dla niego ekstremalnie trudna sytuacja życiowa.)

Ja w swojej wypowiedzi... Panie Senatorze, ja miałem w ręku biuletyn Konferencji Episkopatu Polski i przytoczyłem to z tego biuletynu. Te słowa wszyscy słyszeliśmy w transmisji, ale w biuletynie napisano jeszcze więcej, Konferencja Episkopatu Polski, która zajmowała się tym problemem, właśnie tym problemem, podziękowała Ojcu Świętemu za bardzo energiczne i roztropne wkroczenie w tę sytuację. Myślę więc, że nikogo z wierzących tu nie uraziłem, gdyż naprawdę opieram się na faktach podawanych przez Konferencję Episkopatu Polski.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę pana, wielokrotnie spotykamy się z zarzutem, że sądzone są ofiary, a oprawcy pozostają bezkarni. Jakimi metodami pan się posłuży, ażeby ten trend przerwać? Bo podobno w IPN opracowane są dwa tomy dokumentów zgromadzonych przeciwko wyższym oficerom SB. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Pani Senator, podobnie jak ustawa o IPN oparła się o Trybunał Konstytucyjny, tak myślę, że te sprawy deubekizacji, sprawy lustracji i im pokrewne powinny być ujęte przede wszystkim w Konstytucji Rzeczypospolitej. O co chodzi? Pierwsza nasza konstytucja, Konstytucja 3 maja, Ustawa Rządowa, którą się chlubimy, bo ona była jedną z przodujących w Europie, miała jeden punkt bardzo istotny. Mianowicie dopuszczała, że co pewien czas, co dwadzieścia pięć lat, rewizję ustawy zasadniczej, która mogła być całkowicie zmieniona dzięki tej rewizji. I teraz widziałbym tutaj taką potrzebę, żeby w całym pakiecie, nie tylko w jednej ustawie lustracyjnej, ale wszystkich, żeby dojść do sprawiedliwości, żeby tutaj zmienić... Ale żeby zmienić konstytucję, potrzebna byłaby wola parlamentu polskiego i Senatu Rzeczypospolitej, to byłoby konieczne, żeby bez żadnych przeszkód można było dopełnić tych formalności, o których pani senator mówi. A teraz ja nie wiem, naprawdę nie wiem, czy są, ale przyjmuję, że są. Widocznie, jeżeli są... Jeżeli znajdę uznanie w oczach Wysokiego Senatu, to pierwszą rzeczą, którą się zajmę, będzie właśnie wydanie tychże dokumentów, ażeby społeczeństwo polskie mogło zobaczyć je na własne oczy. Czy to będzie dotyczyć tych anonimowych polityków czy tych z pierwszych stron gazet, to nie ma znaczenia – anonimowych, czyli funkcjonariuszy niższej rangi. Być może ważniejsze byłoby, gdyby byli to ci z pierwszych stron gazet, żeby o nich były dokumenty i żeby społeczeństwo mogło się dowiedzieć, jakie były metody ich działania, choć to właściwie doskonale wiemy. IPN opracował kilka naprawdę pięknych pozycji i wydał drukiem również pozycje, które mówią o metodach działania UB, a później SB.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kubiak, proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam pytania następującej treści. Jakie jest pana stanowisko odnośnie do preambuły i art. 1 ustawy lustracyjnej z 18 października 2006? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy roli, a raczej pewnych nieprawidłowości i działań podjętych wówczas, kiedy pan już był członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Chodzi mi o obecnie obo-

(senator J. Kubiak)

wiązującą ustawę, również po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. I o ile zasoby archiwalne się zwiększyły? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to ja osobiście, Panie Senatorze, przypominałem kilkakrotnie – może nie o tych dokumentach, które wszystkie są jawne w zbiorze ogólnym IPN, tylko one nie są jeszcze, powiedzmy, zinwentaryzowane i trzeba szukać odpowiednich, a to jest jednak 86 km akt – dążyłem do tego i przypominałem często, że należy przewentylować zbiór zastrzeżony, gdyż w tym zbiorze bardzo często są ukryte osoby i problemy, co nie ma na celu obrony interesów państwa, ale w tym zbiorze są ukryte, jeszcze raz powtarzam, osoby. O ile mi wiadomo i co wyczytałem z prasy, dokonano przeglądu zbioru zastrzeżonego, ale zaznaczam, że przeglądu można dokonać tylko i wyłącznie za zgodą i wspólnie z zainteresowanymi resortami.

Jeżeli chodzi o preambułę z ustawy z 2006 r., ja nie mam żadnego zastrzeżenia do tej preambuły.

Senator Janusz Kubiak:

Chodzi o relację między preambułą... Przepraszam, Panie Marszałku. Relację między preambułą a art. 1 tejsze ustawy. Jakie jest pana stanowisko w tym zakresie?

(Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski: Ciężko mi w tej chwili powiedzieć...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan senator przypomniał...)

(Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski: Nie, nie, nie, to... Przepraszam bardzo.)

To pytanie, które kieruję do prezesa IPN, a które go wprowadziło w zakłopotanie, dotyczy tego, że preambuła mówi mniej więcej to, że służby bezpieczeństwa itd., mówiąc kolokwialnie, były be, a art. 1 mówi, że ujawnione dokumenty Służ-

by Bezpieczeństwa przyjmujemy jako wiarygodne – tak w skrócie i ogólnie, ja nie przytaczam tego in extenso.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski: Można, Panie Marszałku?)

Tak, proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, całkowicie podzielam zdanie pana prezesa. Dlaczego? Dlatego że SB, wcześniej UB, było strukturą zhierarchizowaną, tam nie było radosnej twórczości, przekłamania mogły być w ich raportach, ale tam przede wszystkim było tak: poziom pierwszy, poziom drugi, poziom trzeci. I na poziomie pierwszym oni mieli kontakty osobiste z TW. Poziom drugi zadaniował danego tajnego współpracownika, mówił, co ma zrobić, co ma wykonać na przyszły raz, i z tego był rozliczany. Dalej, poziom trzeci, to już są bardzo wysoko postawieni funkcjonariusze, którzy całością kierowali. I nie widzę żadnej sprzeczności z tym, o czym tu jest mowa. Wiarygodność tychże dokumentów to jest nie wszystko, że się tak wyrażę, musi być warsztat historyka, a więc musi być przeprowadzona krytyka źródeł, każdorazowo. Jeżeli jest taka krytyka źródeł, wtedy możemy do historyka, który przeprowadził krytykę źródeł, mieć zaufanie. A w dokumentach, jeszcze raz mówię, mogą być małe jakieś przechwałki itd., ale nie było czegoś takiego, żeby mogli sami świadomie wprowadzać się w błąd, bo wówczas całkowicie nie miałyby sensu ich praca.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Mańkut.

Senator Władysław Mańkut:

Jak, pana zdaniem, winien funkcjonować Instytut Pamięci Narodowej, aby nie było podejrzeń o polityczność jego działania? Mam na myśli chociażby te ostatnie, które miały wpływ na opinię o dwóch członkach Trybunału Konstytucyjnego, czy chociażby fakt, o którym mówił pan senator Adam Biela.

(Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni prze-

(senator W. Mańkut)

ciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski: Jeżeli pan mógłby... Przepraszam, ja bardzo słabo tu słyszę.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Poprosimy o powtórzenie, tak żeby było słychać.

Senator Władysław Mańkut:

Jak, pana zdaniem, powinien funkcjonować Instytut Pamięci Narodowej, aby nie było podejrzeń o polityczność jego działań? Mam na myśli chociażby te ostatnie, które miały wpływ na opinię o dwóch członkach Trybunału Konstytucyjnego, czy chociażby fakt, o którym mówił pan senator Adam Biela.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Trzeba zadać pytanie, Panie Senatorze, czy są jakiegokolwiek działania polityczne w IPN. Nawet kandydaci na członków kolegium nie mogą być partyjni ani nie mogą być związkowcami, muszą być apolityczni. Panie Senatorze, wybaczy pan, ale ja przez całe siedem lat pierwszej kadencji nie zauważyłem jakichkolwiek działań politycznych w IPN. Pod rządami pierwszego prezesa, a więc pana Kieresa...

(Głos z sali: Nie najlepszej pamięci.)

(Wesołość na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę bez takich uwag.)

...takich działań nie było – zaznaczam. Niektórzy, owszem, mieli za złe panu Kieresowi, że wyciągnął na wierzch w nieodpowiednim czasie sprawę ojca Hejmy.

(Senator Władysław Mańkut: Przepraszam bardzo, ja nie stwierdziłem, że były działania polityczne, tylko pytałem, jak powinien funkcjonować IPN, aby nie było podejrzeń – to jest zupełnie co innego.)

Ciężko mi odpowiedzieć... Panie Senatorze, wszędzie są ludzie i wszędzie będą podejrzenia, nikt z ludzi nie jest doskonały. Mogą być wycieki, choć dotąd ich nie było, przynajmniej w pierwszej kadencji, ale nie można idealizować. Wszystkim problemom, myślę, nie da się zapobiec.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, proszę...

Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Ja może troszeczkę luźniejsze pytanie zadam, dotyczące funkcjonowania IPN w nieco innym aspekcie. Pan już ma doświadczenia członka kolegium, kilka lat pan tę funkcję sprawował, w związku z tym: jak pan widzi funkcjonowanie IPN w kontekście nowej ustawy lustracyjnej, która po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego de facto lustrację, delikatnie mówiąc, bardzo, bardzo ograniczyła? Jeżeli ten stan będzie trwał dalej, to też powinny zajść, myślę, jakieś daleko idące zmiany w samym funkcjonowaniu IPN, bo pewna część działania tego instytutu w zasadzie przestaje być aktualna, bo nie ma podstaw prawnych. A ja mam nadzieję, że tak nie będzie, ale na razie mamy taki stan, jaki jest. I w związku z tym zadaję panu takie pytanie, które zadałem poprzedniemu kandydatowi, panu Czumie, który już przed nami występował, nie dzisiaj, wcześniej. Podczas pierwszego spotkania z nim też o to spytałem.

Jak pan widzi rozwój ośrodków regionalnych Instytutu Pamięci Narodowej? Czy teraz, przy zwiększonych zasobach IPN i większym budżecie IPN, widzi pan potrzebę rozbudowywania struktur pozawarszawskich, szczególnie w tych mniejszych ośrodkach, gdzie praca IPN ma tak ogromne znaczenie dla lokalnych środowisk? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, ustawa o IPN – to nie zostało zmienione – mówi wyraźnie o centrali, o oddziałach i o delegaturach. Uważam, że te oddziały, które są w tej chwili, są zgodne z ustawą, są tam, gdzie są sądy apelacyjne. Delegatury zaś mogą być w większych ośrodkach miejskich. Powiedzmy sobie, że Radom już delegaturę ma, ale takie ośrodki na Śląsku, gdzie jest bardzo duża liczba mieszkańców, trzeba by było wzmocnić. W Krakowie mamy delegaturę, już jest w oddziale krakowskim w Kielcach delegatura, powstał oddział w Szczecinie, więc tu jest dobrze. Należałoby jeszcze wzmocnić delegatury, ażeby uaktywnić działalność IPN, ażeby stał się bliższy ludziom. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Widzę, Panie Senatorze. W kolejności, proszę poczekać.

Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym zapytać o taką rzecz. Mając doświadczenia z jednej strony z okresu pozbawienia wolności w PRL, a z drugiej z pracy w Kolegium IPN, jak pan widzi możliwość sprawiedliwej oceny przeszłości przy funkcjonowaniu zmienionej przez Trybunał Konstytucyjny ustawy lustracyjnej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Pani Senator, co zrobił Trybunał Konstytucyjny, wszyscy dobrze wiemy – zostawił trzydzieści osiem niezmienionych zapisów ustawy, a trzydzieści dziewięć zmienił, niektóre całkowicie, inne tylko połowicznie, częściowo. Ale jest alternatywa. Już częściowo o tym mówiłem, ważne, żeby była zgoda Parlamentu Rzeczypospolitej na to, ażeby zmienić całkowicie pod tym względem ustawę, żeby nie „nadziewać się” na Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli nie będzie tego, można, według mnie, dwie rzeczy uczynić. Pierwsza sprawa. Ta ustawa została zakwestionowana, „poszatkowana” przez trybunał i należy poczekać do uzasadnienia pisemnego, a wówczas, gdzie jest możliwe, działać w odpowiednim kierunku, a jest jeszcze tam spora możliwość działania, jak się dobrze przypatrzymy. Nie będę mówił o potknięciach trybunału, co można mu wytknąć, bo to nie moja sprawa, ale jest duża możliwość działania. I druga jest jeszcze możliwość, mianowicie odwoływanie się od tego orzeczenia do Trybunału Konstytucyjnego w poszczególnych sprawach. I to skutkuje. Można między innymi przytoczyć kasus posła Ciemnińskiego, sędziego trybunału, i kilka innych jeszcze. W związku z tym uważam, że nie należy rezygnować z dwóch ostatnich możliwości, o których wspominałem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja mam właściwie tylko jedno pytanie dotyczące tego, o czym pan sam już mówił. Powiedział pan, że sam ujawnił, kto panu, że tak powiem, zaproponował w Sejmie kandydowanie, to niech pan powie: kto teraz zaproponował panu kandydowanie?

(*Senator Stanisław Kogut:* Siedmiu senatorów.)

(*Senator Anna Kurska:* Siedmiu senatorów.)

Sam pan to powiedział...

(*Senator Stanisław Kogut:* Jest odpowiedź: siedmiu senatorów.)

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Odpowiedź została już podana, więc jeżeli pan senator uzna ją za wystarczającą... Ja innej nie mam.

(*Senator Włodzimierz Łyczywek:* Poprzednio pan podawał nawet nazwisko.)

Ale to odnosiło się do Sejmu.

(*Senator Stanisław Kogut:* Ja też się podpisałem.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, że pan już odpowiedział.

Proszę, pani senator Więćławska-Sauk.

Senator Elżbieta Więćławska-Sauk:

Proszę pana, przyzwyczailiśmy się już do tego, że wszelkie działania IPN często są określane jako polityczne, zawsze już pewnie tak będzie. A właśnie w tej chwili Telewizja Polonia doniosła, dziennikarka z Berlina, że akta Stasi są pieczołowicie odtwarzane, dużym kosztem, i tam jakoś nikt nie zarzuca naukowcom, że oni to odtwarzają i że jest to działanie polityczne. Po prostu chcą poznać swoje dzieje, dowiedzieć się dokładnie, jak to wszystko wyglądało. I w tej chwili u nas jest to samo.

Ja bym chciała pana zapytać o taką rzecz. Ponieważ jest pan historykiem, rozumiem, że pan bardzo docenia rolę IPN. Pan już w jednej kadencji pełnił funkcję członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, a gdyby pan został powołany na tę kolejną kadencję, jaki pan by sobie główny cel w swojej działalności stawiał, co chciałby pan osiągnąć? To jest bardzo ważne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Pani Senator, ciężko na to pytanie odpowiedzieć, bo trzeba by przede wszystkim powiedzieć, jakie są ustawowe kompetencje...

(*Senator Elżbieta Więćławska-Sauk:* Ja wiem, że są określone procedury itd. Ale co pana, pana osobiście, najbardziej w tym interesuje?)

(kandydat T. Wojciechowski)

Przede wszystkim, według mnie, należy zintensyfikować badania naukowe. Nie tylko w cudzoziemiu to powiem, ale Trybunał Konstytucyjny niemalże ubranżował historyków IPN, dając im nieograniczony dostęp, a historyków uniwersyteckich i innych wykreślił, co jest, powiedzmy, sprzeczne również z zasadą konstytucyjną – ale nie w tym rzecz. Przede wszystkim dążyłbym i będę dążył, jeżeli znajdę uznanie w oczach szanownego gremium, do zintensyfikowania badań naukowych, zwłaszcza nad metodami pracy tych dwóch instytucji, UB i SB. Druga sprawa to wydawanie źródeł, bo bardzo istotne dla każdego historyka jest to, żeby mógł mieć źródła, a zaznaczam, że często źródła, które są w IPN, już się rozlatują, ten papier jest gazetowy, bardzo słabutki. I dlatego należałoby zintensyfikować badania na temat wydawania źródeł. Trzecia rzecz to upowszechnianie badań, nie tylko w formie książek, ale również w formie popularno-naukowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Rau.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja pozwolę sobie zadać panu dość podobne pytanie. Przede wszystkim jest to pytanie do historyka.

Rozumiem, że w statutowych zadaniach IPN można odnaleźć także działalność edukacyjną. Czy mógłby pan wskazać, co – z perspektywy zarówno pańskich doświadczeń, tych lat w instytucji, jak i tego, że może pan zostać członkiem kolegium – można by zmienić, jeśli chodzi o rozkładanie akcentów właśnie w działalności edukacyjnej? Jakie sfery tej działalności można rozszerzyć? Gdzie tu jest miejsce na doskonalenie tej działalności? Jak to się wpisuje w to, co potocznie nazywamy polityką historyczną? Czy ma pan jakąś wizję własną, osobistą, profilu tej działalności? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, wspomniał pan o bardzo istotnej sprawie – kwestii edukacyjnej. Edukacja w IPN ma swoją komórkę i odzwierciedlenie, bo to wszystko to jest nauczanie, ale konkretnie cho-

dzi tu o edukację młodzieży, a nawet dzieci. Miałem wielokrotnie spotkania z dziećmi ze szkół podstawowych, ale przede wszystkim gimnazjalnych i licealnych. Ta młodzież jest chłonna. Ona naprawdę nie zna naszej najnowszej przeszłości, a jeżeli coś wie, to niewiele i często ma bardzo, że tak powiem, skrzywione wiadomości. Gdy mówiłem na ten temat, były bardzo, bardzo liczne pytania. Zainteresowanie było olbrzymie. I dlatego należałoby nie tylko to kontynuować, ale też wzmocnić działanie tak zwanych pakietów edukacyjnych na wybrane tematy, które były długi czas tematami tabu, nie było o nich mowy, ewentualnie historycy wykrzywiali je, tak więc nie mamy w tym zakresie pełnej wiedzy. W związku z powyższym te pakiety edukacyjne, w formie już naprawdę doskonałej, bo i rozpisane, i w formie rysunkowej itd., powinny być wzmocnione i wydawane – zaznaczam: wydawane – w większej ilości, ażeby można było zaspokoić to zapotrzebowanie. Tak przede wszystkim bym sformułował odpowiedź na pańskie pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Kolego! Szanowny Kolego! Mówię tak, dlatego że mówię jak historyk do historyka. Chciałbym przede wszystkim tutaj wyrazić zadowolenie, że pan podnosi sprawę publikacji źródeł. To jest bardzo ważne, żebyśmy to wiedzieli, żebyśmy znali źródła. Każdy z nas tak jak będzie rozumiał te źródła, tak też będzie je komentował. To jest bardzo istotne. Instytut Pamięci Narodowej publikuje, ale to wszystko jeszcze jest niewystarczające. Trzeba tych publikacji, zwłaszcza źródeł, więcej.

Ale chciałbym też pana o coś zapytać. Po tym idiotycznym wyroku Trybunału Konstytucyjnego i po jeszcze głupszych wypowiedziach...

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: No nie!)

Proszę bardzo... Mam prawo mówić. Mam prawo mówić!

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę zadać pytanie, Panie Senatorze. Proszę tylko o pytanie.)

...po jeszcze głupszych wypowiedziach jego przewodniczącego, pana Jerzego Stępnia, które...

(Głosy z sali: Brawo, brawo.)

(Głosy z sali: No nie, nie!)

(Poruszenie na sali)

Tak jest, tak jest. ...które spowodowały...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój!)

...zabetonowanie badań dla historyków i dostępu dla dziennikarzy, sytuacja jest tragiczna.

(senator R. Bender)

(Głos z sali: Brawo, brawo.)

(Głos z sali: Nie!)

Nie ma możliwości nie tylko wydawania źródeł, ale też sięgania do tych źródeł. To jest tragedia dla Polski! To jest tragedia w sensie europejskim!

(Głos z sali: Targowica!)

W związku z tym... Tak, Targowica tego chciała i Targowica tego dopięła.

(Poruszenie na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój! Proszę pozwolić panu senatorowi zadać pytanie.)

Tak jest. Tak jest.

(Poruszenie na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tylko proszę...)

W związku z tym pytam: gdy pan znajdzie się w kolegium, które jest swoistym parlamentem dla IPN, czy będzie pan czynił wszystko, żeby to zabetonowanie usunąć, żeby historycy mogli jak najszybciej dotrzeć do tych materiałów, żeby mogli te materiały widzieć i umożliwić ich publikowanie, żeby każdy z Polaków mógł do tych źródeł dotrzeć? Czy jest pan za tym, żeby to zabetonowanie, którego dokonał trybunał i jego przewodniczący Jerzy Stępień, utrzymać, czy też jest pan za tym, żeby to zabetonowanie usunąć i żeby to, co powiedział i premier Jarosław Kaczyński, i wielu innych, a nawet szef komunistów dawnych... zapomniałem jego nazwisko...

(Wesołość na sali)

...żeby wreszcie doprowadzić do otwarcia akt, żebyśmy nie byli głupszy od Niemców...

(Rozmowy na sali)

... i od braci Węgrów, żebyśmy mogli akta otworzyć? Czy jest pan za tym, żeby było powszechne otwarcie akt?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

Bo jedynie to rozwiąże sprawę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Oczywiście jestem za powszechnym otwarciem akt, ale...

(Senator Ryszard Bender: Chwała Bogu!)

(Wesołość na sali)

...ale bez danych drażliwych.

(Głos z sali: Nie wzywać imienia Pana Boga nadaremno.)

Bez danych drażliwych!

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój! Proszę dać możliwość odpowiedzi na pytanie.)

Bez danych drażliwych, bo to jest istotne. Bo tym, Panie Senatorze, moglibyśmy ludziom wyrządzić olbrzymią szkodę. Bo wtedy znowu oskarżalibyśmy...

(Senator Ryszard Bender: Zaraz. Zgódźmy się z tym, ale one też mają znaczenie...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan pozwoli odpowiedzieć na pytanie.)

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, pan nie jest chyba jakimś kapo czy dowódcą, żeby pan mi przeszkadzał.)

(Wesołość na sali)

Powinny być kary.

(Głos z sali: Zgadza się.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze!

(Senator Marian Miłek: Panie Marszałku, ja protestuję przeciwko takiemu zachowaniu niektórych senatorów!)

Panie Senatorze...

(Senator Ryszard Bender: Przecież ja mam prawo głosu, jestem senatorem!)

Ma pan prawo głosu i proszę...

(Senator Ryszard Bender: To niech pan mi nie zamyka ust.)

W ramach tego prawa głosu pan zadał pytanie. Ale proszę nie obrażać...

(Senator Ryszard Bender: Nie obrażam. Mówię to, co uważam za właściwe.)

Ale akurat te słowa pod moim adresem były niestosowne.

(Senator Ryszard Bender: Nie, proszę pana. Bo jak pan się zachowuje, Panie Marszałku? Pan mi zamyka usta.)

Ja jestem od tego, żeby prowadzić obrady, Panie Senatorze. Proszę ze mną nie dyskutować.

(Senator Ryszard Bender: Hooo! Właśnie, o to chodzi!)

Proszę bardzo, proszę odpowiadać.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Natomiast, natomiast...

(Senator Ryszard Bender: Naddygnitarz.)

Nie jesteśmy, Panie Senatorze, parlamentem IPN – to trzeba przyznać. Działamy w ramach swoich kompetencji ustawowych, prawnych. Niemniej jednak kolegium poprzedniej kadencji

(kandydat T. Wojciechowski)

dokładało dużo starań, ażeby akta były jak najbardziej otwarte. Sam osobiście byłem również za tym i optowałem za tym, ażeby był przekaz dla społeczeństwa...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam.

Panowie Senatorowie! Jeżeli... Panie Senatorze Niesiołowski, proszę uszanować powagę Izby i proszę umożliwić zadawanie pytań kandydatowi.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

A więc optowałem za tym, ażeby dziennikarze mieli dostęp do akt, w ramach oczywiście pakietów badawczych. Nie byłby to ktoś prosto z ulicy itd., poszukujący dla sensacji... Tu nie chodzi o sensację, ale chodzi o wykonanie pewnego pakietu badawczego, czy to dla mass mediów wizualnych, czy tylko audialnych, czy, powiedzmy, również telewizyjnych. W związku z powyższym, Panie Senatorze, jeszcze raz powtarzam: IPN jest po to, ażeby udostępniać akta, a nie żeby je betonować.

(Senator Ryszard Bender: Świetnie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Kto tam następny?

(Głos z sali: Senator Zientarski.)

(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze ja.)

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam jedno pytanie. Akurat tak się złożyło, że dotyczy ono właśnie sprawy, o której tu przed chwilą była mowa – bo czekałem w kolejce na zadanie pytania – czyli tak zwanego zabetonowania, jak tutaj to określił i pytający poprzednio, i pan. Chodzi o to, czy pan jest tego świadomy i jakie jest pana stanowisko w następującej sprawie. Mianowicie Trybunał Konstytucyjny uchylił przepis umożliwiający dostęp dziennikarzom i naukowcom, a to ze względu na to, że w tym samym przepisie była zawarowana zgoda prezesa IPN. Czyli nie było dostępu bezwarunkowego do akt. I to Trybunał Konstytucyjny, wbrew temu, co się nagłaśnia, nawet chociażby dzisiaj... Bo

twierdzi się, że trybunał to zabetonował. Nie, Trybunał, w moim przekonaniu, bardziej to upowszechnił, to znaczy wskazał drogę, żeby nie ograniczać dostępu do akt przez zgodę prezesa IPN, czyli żeby nie było wybiórczego traktowania dziennikarzy i naukowców. Abstrahuję od takiej sytuacji, by na przykład dany dziennikarz czy naukowiec miał określone umocowanie od gazety czy od profesora, pod którego kierunkiem prowadzi badania.

Moje pytanie brzmi konkretnie tak: czy pan jest właśnie za utrzymywaniem zgody prezesa – co oczywiście powoduje nie tylko ograniczenie dostępu i pewną wybiórczość, jeśli chodzi o dostęp dziennikarzy i naukowców, ale także powoduje oddalenie możliwości tego ich dostępu, ponieważ będą oni musieli skarżyć w drodze skargi administracyjnej... Bo odmowa wyrażenia zgody przez IPN to jest decyzja administracyjna. Czy pan jest właśnie za tym, żeby, tak jak pan twierdzi, te akta były otwarte? Czyli, krótko mówiąc: czy popiera pan to właśnie orzeczenie trybunału w tym zakresie, czy też uważa pan, że pierwotna wersja, uzależniająca dostęp od zgody prezesa, była słuszna?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Panie Senatorze, ja myślę, że tu jest pewien, powiedziałbym, kazus, w tym, co pan powiedział. Oczywiście byłaby tu możliwa, moim zdaniem, pewna odpowiedź, bo Europejska Konwencja Praw Człowieka w art. 10 mówi, że do wszelkich akt itd. dostęp jest nieograniczony, ale... I tu wymienia się niemalże taksatywnie sytuacje – z pamięci tego nie zacytuję, ale powiem między innymi, co tam jest – kiedy zabrania się tego dostępu, tego szerokiego dostępu. Otóż przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo państwa – ja to mówię tylko tak ogólnie. Drugi warunek, o ile sobie przypominam, jest taki, żeby nie wzbudzać niepokojów społecznych. Tam jest jeszcze kilka innych warunków. Tutaj, Panie Senatorze, wystarczy zastosować przepis art. 10 tejże konwencji, ażeby, powiedzmy, uspokoić te sprawy, o których pan senator wspomniał. Tak to jest według mnie.

Z drugiej strony, być może – jeżeli należałoby to uściślić – trzeba by wskazać jakiś organ odwoławczy. Organ odwoławczy...

(Senator Piotr Zientarski: To by przedłużyło postępowanie.)

(kandydat T. Wojciechowski)

Właśnie, o to chodzi. A tu chodzi o to, żeby nie stanowić...

Dla mnie lepszym rozwiązaniem byłoby wpisanie do ustawy o IPN tego art. 10...

(Senator Piotr Zientarski: Czyli poprawienie ustawy, krótko mówiąc.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie...)

...tego art. 10 konwencji. To by wszystko łączyło. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę państwa, nie będę dopuszczał do dyskusji. Zgodnie z regulaminem pytanie ma trwać minutę i ma być pytaniem, a nie... Mogą być w nim jakieś elementy dyskusji, ale przestrzegajmy regulaminu.

Proszę bardzo, pan senator Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Może żeby trochę uspokoić emocje, zadam panu pytanie jako historykowi. Otóż mamy w najnowszych dziejach Polski duże luki, przekłamania, krótko mówiąc, braki; a z drugiej strony mamy doskonale źródła – wspominał pan o tym – źródła pisane, dokumenty, które wręcz domagają się przebadania.

Jakie w związku z tym, według pana, byłyby dwa, może trzy najważniejsze zagadnienia, tematy, które można byłoby na podstawie tych źródeł opracować, to znaczy wykorzystać źródła do opracowania takich wydarzeń z naszej najnowszej historii Polski, abyśmy te luki, że tak powiem, zasykali?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Bez wątplenia takich problemów jest naprawdę bardzo wiele, bardzo wiele. Ale najistotniejsze, jak uważam, to chyba jest to, co nas najbardziej boli: procesy polityczne, sprawa generała Fiedorfa i innych. To są te sprawy, które nas boją, te zbrodnie komunistyczne, jakich dokonano, i sądowe, i w ogóle prawne. To jest jedna kwestia. A tego jest dużo. O tym nie wiemy. Tak samo sprawa rotmistrza Pileckiego, problem... Takich spraw jest dużo, Panie Senatorze. W związku

z powyższym trzeba by było do tego sięgnąć. Aczkolwiek jest to dotykane w IPN, ale jeszcze nie ma... Dlaczego? Bo nie ma kompletności źródeł. Tak, jak powiedziałem, Panie Senatorze, to jest 86 km akt, a w związku z powyższym może być tak, że akurat ten najlepszy smaczek, to źródło, jest gdzieś tam, na osiemdziesiątym kilometrze.

W tej chwili, powiedzmy to sobie, było to badane... Bo często wybiórczo szukało się akt dla rzecznika praw obywatelskich, kiedy były one potrzebne do wniesienia oskarżenia itd. W związku z powyższym nie ma... Trzeba by też powiedzieć, że jest za mało archiwistów. W IPN, wbrew pozorom, jest za mało archiwistów, ażeby uporządkować to archiwum. Ono jest porządkowane, jest porządkowane systematycznie. To mogę zaświadczyć, bo, jak już wspominałem, jako członek kolegium musiałem sprawdzić te wszystkie odwołania, jakie do nas wnoszono, i widziałem, że coraz bardziej jest ono uporządkowane. Ale do pełnego uporządkowania jeszcze dość daleko, Panie Senatorze.

Tych problemów jest bardzo... Ja tylko dwa proste, z brzegu, podam. Na przykład...

(Rozmowy na sali)

Nie chcę tu wymieniać... Sprawa księdza Popiełuszki – tego nie można... To jest ciężki problem, dlatego że to jest sprawa współczesna, prokuratorzy nie są co do niej zgodni itd. Ale tego jest dużo. Historia Kościoła katolickiego, dobra, pełna zresztą – pan profesor Żaryn doskonale się tym zajmuje, doskonale robi to, co publikuje. Niemniej jednak trzeba by to gruntownie przebadać. No i jest to, co już tutaj powiedziano i co ja sam powiedziałem: źródła, jak najwięcej wydawnictw źródłowych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kogut i pan senator Ryszka są jeszcze zapisani.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Przede wszystkim, Panie Marszałku, jestem senatorem, dla którego to jest pierwsza kadencja, ale uważam, że przed takimi ludźmi jak pan Wojciechowski, pan Czuma, pan czy pan Niesiołowski, należy chylić czoła, boście walczyli o wolną, niepodległą Polskę. A jeżeli wprowadzają tu harmider ci, którzy byli posłami w PRL, byli we Froncie Jedności Narodu, we WRON... (oklaski) ...to dla mnie jest to po prostu...

Naprawdę, Panie Marszałku, mówię to z ogromnym szacunkiem dla tych ludzi, niezależnie od tego, na kogo zagłosuję. Szanuję was, poważam i gratuluję wam. Niezależnie od tego, kogo wybiorą, będziecie wspaniałymi ludźmi. (Oklaski)

(senator S. Kogut)

I skończmy już z tym, że, Panie Marszałku... Ja naprawdę jako góral z rodziny patriotycznej... A tu ciągle wyciąga się biskupa Wielgusa. Co my chcemy? Czy chcemy jeszcze osłabić autorytet tego hierarchy, który i tak został doszczętnie zniszczony?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie.)

Ja mam do pana jedno pytanie...

Przepraszam, trochę emocjonalnie do tego podchodzę, ale nie róbmy w Izbie refleksji takiego harmidru, że marszałek jest mniej ważny od któregoś senatora! Naprawdę, Panie Marszałku, niech pan wybaczy, ale taka jest moja refleksja.

Mam do pana jedno pytanie: czy jest pan za całkowitym otwarciem akt? Bo nie ma ustawy... I chciałbym znać pana stanowisko.

W ramach odpowiedzi dla senatora Łyczynka: ja podpisałem się pod tą kandydaturą, bo taka była prośba skierowana do wszystkich senatorów, a siedmiu senatorów mogło zgłosić własnych kandydatów. Ja jestem jednym z tych, którzy podpisali się pod kandydaturą pana Wojciechowskiego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

(Głos z sali: Było pytanie.)

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Może krótko odpowiem. Tak, tylko, jak to już mówiłem, z zakryciem tych wrażliwych informacji, które się w aktach znajdują. Jak je znał, tak je znał, ale one tam są. I to są te smaczki, które „ich” najbardziej interesowały.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ sprawia pan wrażenie człowieka bardzo szlachetnego i interesującego, mam pytanie, że tak powiem, życiorysowe. Pan napisał pracę doktorską w roku 1975, a dopiero po trzydziestu latach zrobił pan habilitację, mam więc pytanie o temat pracy doktorskiej i habilitacyjnej.

Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski:

Temat mojej pracy doktorskiej to: „Tomasz Czempiński, rektor Akademii Krakowskiej i biskup krakowski”. To są lata średniowiecza. Praca habilitacyjna natomiast, równo po trzydziestu latach, była związana z moją pracą, już nie na uczelni, ale w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Kiedy znalazłem odpowiednio czas itd. napisałem rozprawę habilitacyjną – dorobek mój był wystarczający – pod tytułem „Kościelne dzieje Bochni”. Jestem bowiem z Bochni, z Bochnią jestem związany. A teraz również te małe ojczyzny są, powiedziałbym, dość na topie wśród badaczy. Rada wydziału zatwierdziła temat i w związku z tym popełniłem tę rozprawę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań i pytających.

Dziękuję panu.

(Kandydat na Członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski: Dziękuję, Panie Marszałku.) (Oklaski)

Informuję, że głosowanie w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami obrad, nie wcześniej niż jutro o godzinie 16.00.

Proszę o komunikaty.

Za chwilę ogłoszę przerwę.

Senator Sekretarz Urszula Gacek:

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej dokończy rozpatrzenie wniosków do ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego i projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu

(senator sekretarz U. Gacek)

nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia poprawek zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych odbędzie się dniu dzisiejszym, pół godziny po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu jutrzejszym, 1 czerwca, po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182...

(Głos z sali: Jutro.)

...po ogłoszeniu jutro przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące spraw organizacyjnych odbędzie się dziś, 31 maja, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

I ponownie komunikat od pani senator Fetlińskiej, która uprzejmie informuje, iż dnia 14 czerwca w czwartek o godzinie 7.30 w kaplicy sejmo-

wej odbędzie się msza święta połączona z poświęceniem drogi krzyżowej ufundowanej przez posłów i senatorów. Aktu poświęcenia dokona arcybiskup Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. Serdecznie dziękuję ofiarodawcom i zapraszam na mszę w imieniu księdza kapelana. Podpisała pani senator Janina Fetlińska.

Tyle komunikatów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Panie Marszałku, dwie komisje równolegle obradują. Czy to jest zgodne z naszymi regulacjami? Ale nie razem, tylko równolegle, w różnych salach.)

(Poruszenie na sali)

Nie wydaje mi się...

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zaraz po przerwie, w sali nr 217, a Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, też zaraz po przerwie, w sali nr 182.)

Nie tylko dwie... Znacznie więcej ich nieraz obraduje.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

A sprawy komisji trzeba ustalać między przewodniczącymi.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 26)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maciej Płażyński, Marek Ziółkowski i Krzysztof Putra)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006...

Proszę bardzo.

(Senator Jarosław Gowin: Panie Marszałku, chciałbym zgłosić wniosek formalny. Mogę?)

Proszę bardzo.

Senator Jarosław Gowin:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

W dniu wczorajszym polska opinia publiczna została zszokowana informacją o tym, że jeden z wątków sprawy Mirosława G. został określony kryptonimem „Mengele”. No, to jest nazwisko...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę o wniosek formalny. Jaki pan ma wniosek formalny?)

Mój wniosek formalny jest taki, że mimo ogromnego szacunku dla działalności pana ministra Kamińskiego przed rokiem 1989, jak również ogromnego szacunku dla tego, co pan minister robił po roku 1989 w sprawie walki z pozostałościami komunizmu, mimo tego szacunku, ale przede wszystkim w imię pamięci ofiar doktora Mengele, chciałbym prosić pana ministra, żeby zechciał w imieniu swojej instytucji przeprosić Polaków za to, co zrobiono w jego instytucji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to przecież nie jest wniosek formalny. Czy pan nie widzi...

(Senator Stefan Niesiołowski: Jeśli nie prosi, to wychodzimy.)

Zaraz, ale to nie jest wniosek formalny.

(Senator Stefan Niesiołowski: Albo przeprasza, albo wychodzimy.)

Sprawdzam...

(Senator Czesław Ryszka: Ale nikt was nie trzyma.)

(Senator Stefan Niesiołowski: No to wychodzimy. Albo przeprasza, albo wychodzimy.)

Proszę mi nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006.

Przypominam, że zgodnie z art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym szef CBA przedstawia Senatowi coroczną informację o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Przypominam, że marszałek Senatu otrzymał od szefa CBA sprawozdanie, zawarte w druku senackim nr 414 oraz w druku do druku nr 414. Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu Senatu marszałek skierował to sprawozdanie do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja Praw Człowieka i Praworządności na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 2007 r. zapoznała się z przedstawionym przez szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego sprawozdaniem i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego za rok 2006. Ustawa zobowiązuje nas do tego, żeby co roku składać takie sprawozdanie. Ja zdaję so-

(szef M. Kamiński)

bie sprawę z tego, że jest to w jakiejś mierze dokument historyczny i absolutnie nie zamierzam unikać odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania, które budzą emocje, kontrowersje w opinii publicznej. Tak że myślę, że de facto będzie to sprawozdanie z dotychczasowej naszej działalności. Oczywiście odniosę się do spraw, które poruszył pan senator Gowin.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jak wspominałem, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006. CBA rozpoczęło działalność 24 lipca ubiegłego roku, co oznacza, że sprawozdanie obejmuje jedynie okres kilku pierwszych miesięcy istnienia naszej instytucji. Był to czas niezwykle intensywnej budowy fundamentów pierwszej w niepodległej Polsce powstającej od początku służby specjalnej. Równolegle musieliśmy tworzyć struktury CBA, wypełniać je kompetentną kadrą, stworzyć zaplecze logistyczne, przygotować kilkadziesiąt aktów wykonawczych do ustawy i co najważniejsze, niemal z marszu przystąpić do realizacji zadań ustawowych postawionych CBA przez parlament i rząd.

Wydaje się, że mimo ogromu prac nie popełniliśmy większych błędów w tym okresie. Pragnę poinformować Wysoki Senat, że nasze działania w omawianym okresie zostały już starannie skontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Kontrolerzy NIK wystawili nam ocenę pozytywną. W trakcie kontroli zbadali oni między innymi sto trzydzieści losowo wybranych transakcji przeprowadzonych przez CBA i nie stwierdzili żadnych uchybień.

Pierwsze miesiące funkcjonowania CBA szczególnie opisaliśmy w przedstawionym Wysokiej Izbie dokumencie. Oczywiście z perspektywy 1 czerwca 2007 r. są one już odległą historią. Każdy miesiąc, każdy tydzień naszej działalności to nowe doświadczenia, nowe fakty, nowe istotne sytuacje. I o tym przede wszystkim chciałbym mówić. Tak że wydaje mi się, że demonstracja senatorów Platformy Obywatelskiej była chyba trochę przedwczesna i nie dała mi nawet szansy na przedstawienie stanowiska w sprawie, którą poruszyli ci senatorowie.

Zacznę może od statystyki, tak żeby państwo, szanowny Senat, mieli wyobrażenie, na jakim etapie rozwoju tej nowej instytucji jesteśmy.

Do służby w CBA zgłosiło się około dziesięć tysięcy kandydatów. Na początku maja w służbie tej było zatrudnionych czterystu dziesięciu funkcjonariuszy. Zgodnie z założeniami budżetowymi, zgodnie z planem rozwoju naszej instytucji do końca roku ma być zatrudnionych około tysiąca funkcjonariuszy w tej służbie.

Jeżeli chodzi o to, skąd ci ludzie się wywodzą, kto tworzy CBA, to też może krótka informacja,

mała statystyka. Około 35% zatrudnionych w chwili obecnej w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym to są doświadczeni funkcjonariusze, z dużym dorobkiem zawodowym, z dużymi sukcesami w pracy w organach ścigania. Większość z nich to ludzie wywodzący się z Policji, zwłaszcza z Centralnego Biura Śledczego. Są również byli funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Podkreślam: takich osób jest około 35%. Pozostałe osoby to eksperci z różnych dziedzin, ludzie doświadczeni, z dużym dorobkiem zawodowym, ale nie w służbach specjalnych, nie w służbach mundurowych. Jest również grupa ludzi bardzo młodych, świetnie wykształconych, dla których praca w CBA tak naprawdę jest dopiero pierwszą pracą zawodową. Jest to nasza świadoma decyzja, żeby tacy ludzie też trafili do naszej instytucji, żeby przez tę instytucję byli wszechstronnie szkoleni.

Od razu, na samym początku naszej działalności zetknęliśmy się z tym problemem szkoleń. Szybko zorganizowaliśmy szkolenia dokształcające dla funkcjonariuszy z innych służb. Szkolenia podstawowe cyklicznie odbywają się dla kilkudziesięcioosobowych grup nowych funkcjonariuszy. Są to szkolenia bardzo intensywne. Korzystamy z infrastruktury Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, ale są to nasze kursy, nasi wykładowcy, nasz program. Oczywiście korzystamy również z wykładowców zewnętrznych, nie tylko ze szkoły w Szczytnie, ale również z państwowych uczelni cywilnych. Tak że funkcjonariusze są wszechstronnie szkoleni. Korzystamy również z doświadczeń zagranicznych. Grupy naszych funkcjonariuszy były szkolone przez przedstawicieli służb zagranicznych, jak również uczestniczyły już w wyjazdach, w kursach specjalistycznych poza granicami naszego kraju, między innymi w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o strukturę CBA, to określa ją statut naszej instytucji. Do końca ubiegłego roku zorganizowaliśmy dwanaście jednostek organizacyjnych, zarówno tych, które bezpośrednio realizują zadania ustawowe, jak i pionu wspomaganego. W tym roku został znowelizowany statut CBA. Powstał nowy zarząd, czyli Zarząd Operacji Regionalnych. Celem tego zarządu jest rozbudowa naszych struktur w terenie, podejmowanie wyzwań, które stoją przed nami, naturalnych wyzwań, oczekiwań społeczności lokalnych, że również tam Centralne Biuro Antykorupcyjne będzie skutecznie walczyło z układami i z korupcją. W skład Zarządu Operacji Regionalnych będzie wchodziło docelowo dziesięć delegatur terenowych. Powstaną one w tych miastach, w których istnieją prokuratury apelacyjne, z wyjątkiem Warszawy, bo tu będzie tylko centrala. Mogę powiedzieć, że już w tej chwili, mimo tego, że statut został znowelizowany pod koniec marca i dopiero w tym momencie mogliśmy przystąpić

(szef M. Kamiński)

do budowy delegatur, mamy dobrze zorganizowane delegatury w Gdańsku, w Katowicach i we Wrocławiu, chociaż jeszcze w tymczasowych siedzibach. Rozpoczęliśmy już budowę delegatur w Białymstoku, Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie i Szczecinie. I w najbliższym czasie, w drugiej połowie roku, ale myślę, że stanie się to szybko, powstaną dwie ostatnie delegatury: w Łodzi i w Krakowie.

Przejdę może do omawiania spraw związanych z realizacją zadań ustawowych CBA. Zaczę od działań o charakterze operacyjno-śledczym, tych budzących największe emocje i największe zainteresowanie opinii publicznej. Najpierw krótka statystyka.

Do dnia dzisiejszego Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało sześćdziesiąt osiem osób i postawiło im zarzuty. W większości są to zarzuty korupcyjne, przyjmowania bądź wręczania korzyści majątkowej. Część z tych spraw nie jest znana opinii publicznej, między innymi dlatego że dotyczy osób, które wręczały łapówki i przyznały się do tego, złożyły obszernie wyjaśnienia w tej sprawie i współpracują z CBA. Nie uważaliśmy za słuszne, żeby jakiegokolwiek szczegółów w tego typu sytuacjach podawać opinii publicznej, o niektórych ze spraw informowaliśmy opinię publiczną po realizacji. Chcę podkreślić bardzo mocno, że żadna ze spraw, którą prowadzimy, nie jest jeszcze zakończona, wszystkie te sprawy są w toku, mimo że w niektórych sprawach aresztowanych jest już nawet kilkanaście osób, to sprawy mają charakter rozwojowy. Jesteśmy młodą instytucją, śledztwa są wieloetapowe i pewne sygnały do opinii publicznej mogliśmy wysyłać po realizacji pierwszego etapu, czyli doprowadzeniu do zatrzymania i postawienia zarzutów sprawcom w związku z naszymi ustaleniami w pierwszym etapie.

Wspomniałem już, że zatrzymano sześćdziesiąt osiem osób i postawiono im zarzuty. Mniej więcej 1/3 tych spraw to były sprawy aresztowe, w których sąd stosuje albo zastosował areszt tymczasowy wobec podejrzanych. Tym sześćdziesięciu ośmiu osobom postawiono w sumie około dwustu dwudziestu zarzutów popełnienia przestępstw. W trakcie wykonywanych działań funkcjonariusze CBA na poczet ewentualnych przyszłych kar zabezpieczyli mienie o wartości 12 milionów zł. Są to zarówno pieniądze, czyli gotówka, ruchomości, nieruchomości, zwłaszcza samochody, jak również akcje i obligacje osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Tak więc łączna kwota zabezpieczonego majątku to około 12 milionów zł.

Przejdę może do omówienia niektórych spraw czy przypomnienia niektórych spraw, o których wiadomo opinii publicznej, o których opinia pub-

liczna była informowana, ponieważ częściowy pierwszy etap ich realizacji został zakończony w formie postawienia zarzutów sprawcom tych przestępstw.

Pierwsza głośna sprawa, ale sprawa, która cały się toczy, to sprawa dotycząca prywatyzacji Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu. Podejrzany postawiono szereg zarzutów przestępstw gospodarczych, wypróżdzenia majątku spółki. Straty wynikłe z ich działalności szacuje się na ponad 150 milionów zł.

Jest cały segment spraw dotyczących korupcji w wymiarze sprawiedliwości i w organach ścigania. Są to szczególnie ważne śledztwa, gdyż dotyczą one środowiska, które powinno odpowiadać za zwalczanie przestępczości w naszym kraju. Ale często w jego szeregach znajdują się ludzie, którzy są po drugiej stronie, i tu jest ogromne zadanie CBA, żeby skutecznie działać właśnie w tym zakresie, w tym segmencie.

Mogę już powiedzieć o pierwszych realizacjach związanych z tym środowiskiem, mówiąc umownie. Zatrzymano jednego z warszawskich policjantów, współpracującego ze zorganizowaną grupą przestępczą, który za łapówki ujawniał przestępcom informacje ze śledztw, doradzał, jak uniknąć kary, poświadczał nieprawdę i przekraczał uprawnienia.

Duża sprawa to, przypomnę, rozbitcie grupy do tej pory dziesięciu osób, bo dziesięć osób było zatrzymanych w tej sprawie, ale ta sprawa jest rozwojowa. Trzon tej grupy stanowili byli policjanci, większość z tych ludzi to byli policjanci. Podejrzani w tej sprawie powoływali się na wpływy w organach ścigania. Oferowali pośrednictwo w uzyskaniu korzystnych rozstrzygnięć w toczących się postępowaniach, między innymi w zwalnianiu przestępców z aresztu czy odzyskiwaniu zabezpieczonych przez organa ścigania samochodów. Za usługi żądali nawet do kilkuset tysięcy złotych.

W ostatnim czasie CBA zatrzymało sędziego sądu rejonowego z Bielska-Białej. Sędzia ten będzie odpowiadał za łapownictwo i płatną protekcję.

Kolejny segment spraw, którymi się zajmujemy, a które tak bardzo bulwersują opinię publiczną, to korupcja w służbie zdrowia. Może zanim przejdę do omawiania konkretnych spraw, konkretnych sytuacji, zwrócę uwagę Wysokiej Izby na to, jakimi środowiskami lekarskimi zajmuje się CBA.

Otóż są to ludzie, środowiska, które do tej pory miały poczucie tego, że są nietykalne. To lekarze, ordynatorzy z najlepszych, z najbardziej renomowanych szpitali w Polsce, zwłaszcza tych, które miały oparcie w rządzie, na przykład szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, od lat szpitala dla elit. Ci lekarzy, którzy tam pracowali i pracują, mieli poczucie totalnego bezpieczeństwa. Bezpośrednio znali najbardziej wpły-

(szef M. Kamiński)

wowe osoby w państwie, z wszystkich opcji, przez wiele lat. Leczyli ich rodziny, leczyli rodziny tak zwanych VIP-ów, szeroko rozumianych, nie tylko polityków. Dochodziły do nas bardzo niebezpieczne sygnały o tym, co się dzieje, o tym, że niektórzy z tych ludzi działają w sposób nieetyczny czy wręcz przestępczy i między innymi dlatego zajęliśmy się tym szpitalem.

Inny szpital, o którym pisze prasa, że trwa śledztwo, i rzeczywiście to śledztwo trwa, to szpital na Szaserów, tak zwany szpital prezydencki, szpital Ministerstwa Obrony Narodowej.

Kolejny szpital, w którym przeprowadzono aresztowania, to bardzo znany w całej Polsce szpital w Konstancinie; ludzie z całej Polski miesiącami czekają na przeprowadzenie w tym szpitalu specjalistycznych operacji i zabiegów rehabilitacyjnych. W tym szpitalu aresztowaliśmy dyrektora szpitala i zastępcę jednego z ordynatorów.

Nie chcę mówić o szczegółach tych spraw, sprawy mają charakter korupcyjny, to mogę powiedzieć na pewno. Na przykład jedna z tych spraw, którą ostatnio zrealizowaliśmy, dotyczyła produkowania, mogę tak powiedzieć, dokumentacji medycznej na użytek przestępców. Jeden z zatrzymanych przez nas lekarzy w zamian za korzyści majątkowe stworzył dokumentację medyczną dla Andrzeja Z. pseudonim „Słowik”. Ta osoba została przez nas w ostatnich dniach zatrzymana.

Ale rzeczywiście, chcę to mocno podkreślić, będziemy – to znaczy już to robimy, nie będziemy, ale już to robimy – bardzo, bardzo dokładnie przyglądali się tym dokumentom medycznym, wystawianym często przez wybitnych lekarzy, bardzo znanych lekarzy, dokumentom, którymi przed wymiarem sprawiedliwości, przed sądami, przed prokuratorami posługiwali się groźni przestępcy. Tak, robimy to i są już pierwsze efekty tych działań. Kolejny segment spraw, którymi się zajmujemy, dotyczy nadużyć urzędników, funkcjonariuszy publicznych. Wspomnę tu o kilku sprawach.

W ostatnim czasie zatrzymaliśmy syndyka sądowego, jednego z przedsiębiorstw w województwie łódzkim. Został on zatrzymany na gorącym uczynku podczas wręczania korzyści majątkowej w zamian za przetarg, który syndyk ustawił.

I sprawa z ostatnich dni: zatrzymaliśmy sześciu urzędników Agencji Mienia Wojskowego Stołecznego Zarządu Infrastruktury i Wojskowej Administracji Koszar. Przedstawiono im zarzuty poświadczania nieprawdy w dokumentach dotyczących nieruchomości zbywanych przez agencję i związanych z tym wycen. Straty Skarbu Państwa z tytułu specyficznej działalności tych urzędników sięgają setek tysięcy zł.

Zajmujemy się różnego typu sprawami. Ostatnio dzięki działaniom funkcjonariuszy CBA zostały postawione zarzuty prezydentowi Mysłowic. Nie jest to klasyczna sprawa korupcyjna, ale zdobyliśmy materiał świadczący o tym, że człowiek ten w ramach kampanii wyborczej sfingował zamach na siebie. Dzięki społecznemu współczuciu zyskał sympatię i wygrał w wyborach. Ale złożył fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, złożył fałszywe zeznania w tej sprawie, więc prokuratura postawiła mu zarzuty. Materiał, jaki zgromadziliśmy w tej sprawie, uzasadniał postawienie takich zarzutów.

Czasami oprócz prowadzenia śledztw o charakterze stricte korupcyjnym ujawniamy również inne bardzo groźne przestępstwa. W toku działań związanych właśnie ze sprawami korupcyjnymi w jednym z mieszkań osoby przez nas zatrzymanej w sprawie korupcyjnej ujawniliśmy znaczne ilości narkotyków – można powiedzieć, że rozbiliśmy hurtownię narkotyków. Zabezpieczono około 6 kg różnego typu twardych narkotyków, zwłaszcza amfetaminy, ale także kokainy, tabletek ekstazy, haszyszu, których wartość wolnorynkowa, jeśli w ogóle można o tym mówić, sięga prawie 1 miliona zł. Myślę, że w ostatnich miesiącach jest to jeden z większych – nie największy, ale jeden z większych – sukcesów organów ścigania w wykrywaniu przestępczości tego typu.

Tak że również takimi sprawami musimy się zajmować, takie sprawy napotykamy w trakcie działań, jakie podejmujemy. Te działania często dotyczą zorganizowanych grup przestępczych, które korumpują przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, urzędników, i takie sprawy również możemy prowadzić, jeśli wiążą się one ze sprawami korupcyjnymi, z takim środowiskiem również walczymy.

Działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego to oczywiście nie tylko sprawy operacyjno-śledcze, ale również postępowania kontrolne. Tych postępowań realizujemy coraz więcej. Często kończą się one takimi ustaleniami, że na bazie protokołów kontrolnych naszych kontrolerów możemy od razu wszczynać postępowania karne. I to już się dzieje. Na przykład, zakończyło się postępowanie w sprawie kontroli w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie. Chodzi o wykonanie, wdrażanie i funkcjonowanie portalu internetowego „Wrota Podkarpacia”, gdzie nasi kontrolerzy ujawnili straty sięgające około pół miliona zł. Na bazie tych wniosków zostało rozpoczęte śledztwo. To śledztwo toczy się intensywnie. I myślę, że niedługo będziemy mogli poinformować opinię publiczną o dalszych ustaleniach w tym zakresie.

Kontrole mają charakter jawny. Może podam przykłady kilku kontroli, tak żeby Wysoki Senat mógł się zorientować, jakie obszary podlegają kontroli naszych kontrolerów. Te kontrole jeszcze się nie zakończyły, ale pewnie są blisko końca. Są

(szef M. Kamiński)

to, na przykład: sprzedaż nieruchomości Zakładów Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” w Warszawie, przekazanie przez zarząd miasta Szczecin lokali mieszkalnych dla osób pełniących funkcje publiczne, postępowania przetargowe w gminach, miastach, na przykład w mieście Krasnystaw, w gminie Rejowiec, przebieg prywatyzacji Fabryki Wodomierzy i Zegarów „Metron” w Toruniu, zakup i sprzedaż oraz przechowywanie mięsa przez Agencję Rezerw Materiałowych, przestrzeganie procedur związanych z udzielaniem zamówienia publicznego na budowę obwodnicy Augustowa w dolinie rzeki Rospudy przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, przestrzeganie procedur, tryb podejmowania decyzji i działań związanych z działalnością statutową Fundacji „Centrum Europejskie Natolin”. To przykłady takich konkretnych kontroli problemowych, w trakcie których jesteśmy.

Oczywiście bardzo ważnym zadaniem kontrolnym, jakie stoi przed Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, jest kontrola oświadczeń majątkowych osób pełniących funkcje publiczne. Takie kontrole już się odbywają. My nie mówimy, których polityków dotyczą, których parlamentarzystów. Jeśli będą nieprawidłowości w tych oświadczeniach obecnie kontrolowanych, to oczywiście poinformujemy opinię publiczną, ale z uwagi na delikatność sprawy nie chcemy, żeby padł na kogokolwiek cień tylko z tego powodu, że CBA bada akurat jego oświadczenie majątkowe. Wiadomo, że nie możemy jednocześnie badać wszystkich oświadczeń majątkowych parlamentarzystów, ale ten etap już się rozpoczął i takie działania kontrolne są podejmowane.

Oprócz spraw związanych z działaniami operacyjno-śledczymi, kontrolnymi rozwijamy również nasz pion analityczny. Chcemy zbudować silny wydział analiz strategicznych, który sektorowo monitorowałby to, co się dzieje w naszym życiu gospodarczym, w życiu społecznym, co ma związek z korupcją.

Mamy również komórkę, coraz bardziej aktywnie działającą, która na bieżąco monitoruje akty prawne, zwłaszcza te przygotowywane przez rząd pod kątem wychwytywania mechanizmów, które mogą sprzyjać korupcji, i na bieżąco przekazujemy naszym przełożonym w rządzie nasze uwagi. Takie uwagi są i na bieżąco są one przekazywane Radzie Ministrów.

Ponadto aktywnie rozwijamy współpracę międzynarodową. Udało nam się nawiązać bardzo partnerskie kontakty z służbami antykorupcyjnymi, policyjnymi, służbami specjalnymi innych państw, szczególnie bliskie kontakty, które owocują już na przykład szkoleniami organizowanymi przez te służby dla naszych funkcjonariuszy. Mamy kontakt z służbami antykorupcyjnymi

Holandii, Litwy, Łotwy, Belgii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji, Hiszpanii oraz państwami skandynawskimi. Nawiązaliśmy również kontakty z Europejskim Urzędem do spraw Zwalczenia Nadużyć Finansowych, czyli z OLAF. CBA włączyło się również w prace Stowarzyszenia EPAC, na którego bazie planuje się utworzenie w najbliższym czasie Europejskiej Sieci Antykorupcyjnej.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, to pokrótce, w ujęciu statystycznym, pierwsze efekty naszych prac.

Może jeszcze jedna informacja. Jeżeli chodzi o nasze prace operacyjno-śledcze, to tak naprawdę rozpoczęły się one dopiero w październiku. To się wiązało z wejściem w życie rozporządzeń wykonawczych Rady Ministrów. Tak że te pierwsze miesiące przyniosły owoce. Oczywiście jest kwestią oceny, czy mogły przynieść większe owoce, ile błędów popełniliśmy. Jest to nowa służba i każdy, kto działa, takie błędy popełnia, ale mam nadzieję, że Wysoka Izba oceni ten pierwszy bilans, co podkreślam, pozytywnie.

Nie chciałem ograniczać się tylko do tego okresu lipiec 2006–grudzień 2006, ale przedstawić Wysokiej Izbie bieżącą informację o naszej działalności.

Oczywiście chcę bardzo mocno podkreślić, że kontrola parlamentarna nad służbami specjalnymi jest niezwykle ważna, i najbardziej efektywnym instrumentem jest sejmowa Komisja do spraw Służb Specjalnych, gdzie najwięcej można powiedzieć zwłaszcza o działaniach operacyjnych, śledczych.

Chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że mamy stały nadzór sejmowej komisji. Ostatnio gościliśmy u nas w instytucji całą komisję, łącznie z ekspertami. Również nasze sprawozdanie za ten okres, który dzisiaj omawiam, poszerzone, mające klauzulę „ściśle tajne”, trafiło do sejmowej Komisji do spraw Służb Specjalnych. I chcę państwu powiedzieć, że po długich dyskusjach, rozmowach z przedstawicielami komisji efekt był taki, że sprawozdanie to zostało przyjęte jednomyślnie przez wszystkich członków komisji, niezależnie od tego, czy wywodzą się z opozycji, czy z koalicji rządowej. Tak że mamy poczucie satysfakcji, że nasza praca została pozytywnie oceniona przez przedstawicieli Sejmu, tych, którzy mają dostęp też do informacji ściśle tajnych, którzy mogą zadać szereg bardzo szczegółowych pytań dotyczących spraw, jakimi się zajmujemy.

Panie Marszałku, ja rozumiem, że państwo senatorowie będą zadawali pytania również odnoszące się do spraw bieżących. Ja oczywiście na tyle, na ile będę mógł, a będę starał się maksymalnie wyczerpująco odpowiadać, odniosę się do wszystkich spraw, włącznie z tymi najbardziej gorącymi, sygnalizowanymi na początku obrad Senatu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Państwo Senatorowie, ja będę przestrzegał regulaminu, więc proszę także przestrzegać czasu trwania pytań.

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam kilka pytań.

To nie ulega wątpliwości, że powołanie CBA to jest strzał w dziesiątkę, że takiej instytucji było nam trzeba. Ale mam pytanie: gdyby ktoś pana zapytał, jaka jest różnica między CBA, CBS a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to jak by pan odpowiedział na to pytanie? I czy jest między wami jakaś hierarchia, to znaczy, czy któraś z tych instytucji jest ważniejsza, czy któryś urząd, że tak powiem, może sobie podporządkować inny?

Druga kwestia dotyczy już sprawy związanej z tym kryptonimem „Mengele”. To jest oczywiście bardzo naganne, że taki kryptonim pojawił się w waszym urzędzie. Ale pan pisze w sprawozdaniu, że do grupy urzędników nie mieli wstępu dawni pracownicy SB ani milicji. Ten przeciek do mediów wskazuje na to, że wasz urząd jednak jest jeszcze bardzo nieuszczelny. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o pana pierwsze pytanie o CBA, CBS, ABW, to ustawa przewiduje, że w zakresie zwalczania przestępczości korupcyjnej służbą wiodącą, jak również koordynującą pracę innych służb w tym zakresie, jest Centralne Biuro Antykorupcyjne. Tak że różnica jest w pewnych akcentach: CBA zajmuje się głównie zwalczaniem przestępczości korupcyjnej i gospodarczej, CBS to formacja policyjna, bo przecież nie jest to samodzielna służba, ale wyodrębniona część Policji, nastawiona głównie na zwalczanie przestępczości zorganizowanej, czyli tej mafijnej,

a ABW oczywiście jest to służba kontrwywiadowcza i jeszcze w tej chwili zajmująca się na mocy ustawy zwalczaniem korupcji, chociaż jest to przepis wygasający, gdyż za chwilę ABW już nie będzie zajmowała się sprawami korupcyjnymi i będzie to wyłączna domena CBA. Te wszystkie służby współpracują ze sobą również za pośrednictwem ministra koordynatora, który w sposób naturalny koordynuje pewne działania. Bezpośrednia współpraca szefów tych służb jest ciągła, tak że jest tutaj pełna wymiana informacji i współpraca. Niektóre sprawy realizowane są wspólnie. Następuje swego rodzaju podział, a mianowicie jedna służba zajmuje się jakąś sprawą, na przykład bardziej pod kątem przestępczości zorganizowanej, a inna właśnie bada powiązania urzędników. Tak że ta współpraca jest dobra, jest koordynacja i każda z tych służb ma swój temat wiodący. Oczywiście te sprawy się zazębiają i to powoduje, że ten efekt powstaje. Mam nadzieję, że właśnie ta współpraca będzie się coraz bardziej pogłębiać.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to są dwie kwestie. Pan senator poruszył sprawę byłych funkcjonariuszy, współpracowników organów bezpieczeństwa PRL i ich ewentualnej pracy w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Otóż tu jesteśmy zabezpieczeni. Między innymi dzięki Wysokiej Izbie, ustawa zabrania... Centralne Biuro Antykorupcyjne jest to chyba jedyna instytucja publiczna, może poza IPN, w przypadku której ustawa wprost mówi o tym, że byli funkcjonariusze i współpracownicy organów bezpieczeństwa PRL nie mogą być jej funkcjonariuszami. Wszyscy funkcjonariusze są badani również pod tym kątem z wykorzystaniem materiałów IPN. I gdyby stwierdzono, że ktoś taki przeniknął, natychmiast z mocy ustawy straciłby pracę. Nie dotyczy to jednak funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, to prawda. Ale w zasadzie ten problem nie występuje. Jesteśmy raczej nastawieni na funkcjonariuszy nowych, młodych, aczkolwiek są osoby, pojedyncze osoby w naszej instytucji, które w pionach kryminalnych milicji rozpoczynały swoją aktywność zawodową. Jeżeli zaś chodzi o Służbę Bezpieczeństwa i tego typu instytucje, to na szczęście został wprowadzony przez Wysoką Izbę całkowity zakaz pracy tych osób w naszej instytucji, tak że tego niebezpieczeństwa nie ma.

I druga sprawa, ta najbardziej bulwersująca w ostatnich dniach, czyli sprawa kryptonimu, który jakoby został nadany sprawie dotyczącej szpitala MSWiA na Wołoskiej. Chcę jednoznacznie powiedzieć, że nie jest prawdą, iż kryptonim sprawy, podkreślam, kryptonim sprawy dotyczącej Wołoskiej brzmiał „Mengele”. Kryptonim brzmiał zupełnie inaczej, całkowicie neutralnie, jeśli chodzi o kryptonim sprawy. Ale faktem jest też to, że oprócz kryptonimu sprawy jako takiej występowało kilka tak zwanych kryptonimów

(szef M. Kamiński)

obiektywnych. Kryptonim obiektu dotyczy na przykład numeru telefonu – nie dotyczy człowieka – dotyczy jakiegoś wątku w sprawie, może dotyczyć lokalu. I w tej sprawie używano kilku innych kryptonimów, w tym kryptonimu, który mógł budzić kontrowersje. Nie odnosił się on jednak do człowieka, ale do pewnego wątku tej niezwykle bulwersującej sprawy, która jest w dalszym ciągu bardzo intensywnie prowadzona przez organa wymiaru sprawiedliwości.

Chcę podkreślić, że kryptonim jest wewnętrzną sprawą służby, nie jest on nigdzie na zewnątrz przedstawiany, nie ma na celu piętnowania kogokolwiek, i to, że on wypłynął, stało się zapewne za sprawą sądu, który podejmował decyzję o zwolnieniu z aresztu Mirosława G. To sąd zwrócił uwagę, że jego zdaniem jeden z kryptonimów używanych w tej sprawie do pewnego segmentu spraw, na przykład związanych ze zgonami pacjentów w tym szpitalu, był niestosowny. Ale chcę jasno powiedzieć: ani nie dotyczyło to całej sprawy, bo cała sprawa miała zupełnie inny kryptonim, ani nie odnosiło się to do osoby podejrzanej w tej sprawie. Dotyczyło to szczególnie bulwersującego funkcjonariuszy i opinię publiczną zjawiska, które miało miejsce bądź mogło mieć miejsce na terenie szpitala MSWiA, które w dalszym ciągu jest przedmiotem bardzo intensywnych działań śledczych i o którym ostatecznie rozstrzygnie sąd – nie sąd zwalniający z aresztu Mirosława G., bo on nie rozpatrywał tej sprawy merytorycznie, ale sąd, przed którym Mirosław G. stanie i odpowie za przestępstwa, jakich, jak podejrzewamy, się dopuścił.

Przypomnę, że obecnie postawiono temu panu pięćdziesiąt zarzutów, z czego czterdzieści pięć dotyczy przyjmowania korzyści majątkowych. Postawiono mu również zarzut molestowania seksualnego córki jednej z pacjentek, która zmarła w tym szpitalu, znęcania się nad żoną, znęcania się psychicznego i fizycznego nad współpracownikami, bardzo ciężkie zarzuty, również te najcięższe: śmierci pacjentów w tym szpitalu. Na tym etapie został sformułowany zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym – podkreślam: ewentualnym – czyli takiego opiekowania się pacjentami, które z góry zakładało, że ten pacjent może umrzeć. Nie było to zabójstwo z premedytacją, było to takie podejście do pacjenta, że to, czy ten pacjent przeżyje, czy nie, w zasadzie było lekarzowi obojętne.

Zobaczymy, jak sąd do tego podejrze. Nie jest to jedna sprawa – tych spraw jest więcej. One są przedmiotem, co podkreślam, bardzo intensywnych działań śledczych. I bardzo proszę Wysoką Izbę, żeby nie ulegać naciskom zainteresowanego, podejrzanego w tej sprawie i jego bliskich współpracowników – podkreślam, osób bardzo

wpływowych – którzy organizują całą kampanię w mediach przeciwko nam, wiedząc, że my nie możemy powiedzieć wszystkiego, co wiemy, wiedząc, że są sprawy niezwykle bulwersujące, które będą stanowiły przedmiot wyroku sądowego, i wiedząc, że jesteśmy w tym momencie na dużo gorszej pozycji niż oni. Oni mogą mówić wszystko, mogą się bronić w każdy możliwy sposób – my musimy pilnować każdego słowa, żeby nie zaszkodzić śledztwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Pan senator Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Ja mam takie pytanie. Wymienił pan ośrodki, w których będą oddziały terenowe czy jednostki terenowe CBA. Wśród nich nie znalazło się kilka miast wojewódzkich. Czy mogłyby pan powiedzieć, na jakich zasadach będą się układać relacje między centralą a tymi województwami i jak to będzie zorganizowane? Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, nasze delegatury będą miały charakter regionalny. I jest to świadoma decyzja. Jak wspomniałem klucz jest bardzo prosty i oczywisty, gdyż odnosi się do tego, gdzie funkcjonują prokuratury apelacyjne. W wielu sprawach właśnie prokuratury apelacyjne będą naszym naturalnym partnerem w szczególnie poważnych i trudnych śledztwach. Ale jednocześnie nie chcieliśmy wprost odtwarzać struktury wojewódzkiej po to, żeby nasi przedstawiciele nie odtwarzali wprost pewnych układów wojewódzkich i nie stanowili w danym województwie elementu... Chodzi o to, żeby była troszkę szersza perspektywa spojrzenia na sprawy regionalne. Tak że klucz jest regionalny i teren delegatury pokrywa się dokładnie z obszarem działania danej prokuratury apelacyjnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Myślę, że powołanie biura, którym kieruje pan minister, jest pierwszą oznaką nowej nadziei na to, że zostanie unormowane życie społeczne i gospodarcze w naszym kraju, że zostanie uwolnio-

(senator A. Biela)

ne od pasma zgnilizny moralnej, jaką jest po prostu korupcja.

Chciałbym w związku z tym zapytać: czy dotychczas biuro interesowało się takimi przejawami przestępczości, jak wykorzystywanie badań sądowo-psychiatrycznych o podłożu korupcyjnym? To jest pierwsze moje pytanie. Do mnie jako psychologa dochodzi wiele sygnałów świadczących o tym, że ma to miejsce. Znalazło to wyraz w niektórych moich oświadczeniach senatorskich. Chciałbym po prostu wiedzieć, czy jest to już przedmiotem zainteresowania.

Inny sektor to jest funkcjonowanie niektórych spółdzielni mieszkaniowych. Nie chciałbym używać ogólnego kwantyfikatora, bo byłoby to niesprawiedliwe względem wielu zarządów i bardzo wielu prezesów, którzy w sposób uczciwy kierują spółdzielniami i realizują stanowione ustawy. Ale też dochodzi do całego szeregu problemów, które powstają na styku przejmowania różnych nieruchomości, uzyskiwania ich w sposób nieodpłatny, a później zbywania tych nieruchomości. Niektóre spółdzielnie mieszkaniowe to są duże miasta w miastach. Obejmują 1/3 obszaru miasta albo i więcej. A więc: czy nieprawidłowości związane z funkcjonowaniem w spółdzielniach mieszkaniowych do tej pory były przedmiotem...? To może za wcześnie, ale zwracam uwagę, że jest to potencjalny obszar tych nieprawidłowości, którymi interesuje się biuro pana ministra. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Panie Senatorze...)

Państwo Senatorowie, będę przestrzegał czasu. Czas pytania – jedna minuta.

Panie Senatorze, przekroczył pan ten czas dwukrotnie.

(Senator Adam Biela: Wiem.)

Będzie dyskusja, a w związku z tym dłuższe wystąpienia proszę przesunąć na ten moment.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze!

Jeżeli chodzi o sprawę badań sądowo-psychiatrycznych, rozumiem, że przestępcy często posługują się wynikami tych badań przed wymiarem sprawiedliwości. Tak jak wspomniałem w swoim wcześniejszym wystąpieniu: zdecydowanie tak, zdecydowanie tak. Uważamy, że jest

to szczególnie niebezpieczne, że są lekarze, którzy wystawiają tego typu zaświadczenia, tworząc pseudohistorie chorób, przestępcom. A ci często skutecznie posługują się tymi dokumentami przed wymiarem sprawiedliwości. Jest to szczególnie groźna patologia. Z jednej strony jest to korupcja w służbie zdrowia, ale z drugiej strony tak naprawdę konsekwencją jest to, że wymiar sprawiedliwości nie może działać tak efektywnie, jak powinien działać, z uwagi na przyjmowanie dokumentacji medycznej w dobrej wierze. Tak że jest to bardzo ważna sprawa, niezwykle bulwersująca. I już zajmujemy się tego typu sprawami.

Jeżeli chodzi o spółdzielczość mieszkaniową, to niestety problem jest bardziej skomplikowany. Oczywiście nie wykluczam, że w jakichś konkretnych sytuacjach będziemy mogli wkraczać również w tę sferę, która rzeczywiście jest obciążona dużymi patologiami. Z jednej strony ustawa mówi o tym, że zajmujemy się funkcjonariuszami publicznymi, a członkowie władz spółdzielni nie są funkcjonariuszami publicznymi. A z drugiej strony naszym zadaniem jest ochrona interesu ekonomicznego państwa, czyli powinniśmy wkraczać tam, gdzie jest zaangażowany Skarb Państwa. Ale, oczywiście mogą być takie sytuacje, że będzie się to działo gdzieś na styku ze spółdzielniami. W takich sytuacjach na pewno będziemy wkraczać. Ale sprawa spółdzielni mieszkaniowych rzeczywiście jako taka jest dla nas troszkę trudna z uwagi na zakresy określony w ustawie kierunek naszych działań.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Głos z sali: Lasecki.)

(Senator Adam Biela: Czy można, Panie Marszałku...)

Pan, tak?

(Senator Adam Biela: Króciutko.)

W następnej kolejności, dobrze?

(Senator Adam Biela: Dobrze.)

Zapisujemy pana.

(Głos z sali: Pan Lasecki.)

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Na początek chciałbym zapytać, bo mam pewną trudność i nie wiem, jak się do pana zwracać. Czy Panie Szefie, czy Panie Ministrze, czy Panie Mariuszu...?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Formalnie jestem szefem Centralnego Urzędu Antykorupcyjnego. Zwyczajowo mówi się: Ministrze, ale...)

Dobrze, Panie Ministrze...

(senator J. Lasecki)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: ...może pan senator mówić: Panie Mariuszu.)

Panie Ministrze! W takim razie trzy krótkie pytania.

Powiedział pan, że wśród sześćdziesięciu ośmiu spraw, którymi się w tej chwili zajmowało CBA, były głównie sprawy korupcyjne. Ja bym chciał zapytać o wolumen popełnionych przestępstw w tych sześćdziesięciu ośmiu sprawach, jak też o wolumen przyjętych bądź też wręczonych korzyści majątkowych. Jaki to jest zakres? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie to pytanie o kontrole jawne. Powiedział pan minister, że CBA również dokonuje kontroli jawnych. Rozumiem, że kontrole odbywają się głównie w urzędach, jak też w jednostkach administracji państwowej. Rozumiem także, że takie kontrole mogłyby się teoretycznie odbyć w Kancelarii Senatu czy też Kancelarii Sejmu. Prosiłbym o skomentowanie tego, czy to jest możliwe i w jakim zakresie. Jakby pan minister mógł powiedzieć, na czym polegają takie kontrole jawne.

I trzecie pytanie, dotyczące procesu ustawodawczego. Powiedział pan minister, że CBA zajmuje się również procesem ustawodawczym i zgłasza uwagi w sprawie ustaw, co do których istnieje podejrzenie, że mogłyby być uchwalane w sposób nieprawidłowy czy też nieprawidłowo procedowane. Chciałbym zapytać, czy CBA już ma jakieś sukcesy na tym polu? I czy pan minister mógłby wymienić ustawy, w stosunku do których zachodziło podejrzenie, że byłyby w sposób nieprawidłowy procedowane? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze!

Jeżeli chodzi o zakres przestępstw, którymi się zajmujemy, on jest bardzo precyzyjnie opisany w ustawie. Jest to chyba pierwsza ustawa, która odwołuje się wprost do kodeksu karnego. To są ramy, w jakich się poruszamy. Oczywiście, zdecydowana większość spraw dotyczy wręczania bądź przyjmowania korzyści majątkowych i poświadczenia nieprawdy, ale to są sprawy precyzyjnie uregulowane w naszej ustawie.

Jeżeli chodzi o możliwość kontroli w Kancelarii Sejmu czy Kancelarii Senatu, mówiąc szczerze,

nie analizowaliśmy tego, bo jest to sytuacja szczególnie delikatna. Obie te instytucje są szczególnie chronione przed ingerencją władz wykonawczych i zapewne wymagałoby to zgody marszałka Sejmu bądź marszałka Senatu, a być może wręcz wniosku. Ale jest to sytuacja – zdaję sobie sprawę – najbardziej delikatna z możliwych. Wymagałaby ona bardzo starannej analizy przepisów w tym zakresie i na pewno działania w porozumieniu z władzami obu izb.

Jeżeli chodzi o nasze działania dotyczące monitorowania przepisów prawa, to odpowiem w ten sposób: na dzień dzisiejszy nie zgłaszaliśmy swego rodzaju weta wobec jakiegokolwiek ustawy, ale na bieżąco przekazujemy uwagi do konkretnych przepisów w ustawach. Jako przykład mogę podać nasze uwagi, które kilka dni temu przesłałem do premiera, dotyczące projektu nowelizacji ustawy o grach hazardowych i zakładach wzajemnych. Taki projekt jest rozpatrywany przez rząd i pewnie w najbliższym czasie zostanie skierowany do parlamentu. Wychwyciliśmy tam kilka przepisów, które, naszym zdaniem, nie są właściwe.

Oczywiście rząd podejmie decyzję, czy nasze uwagi są zasadne, czy nie. Nasze uwagi dotyczą konkretnych przepisów, nie zaś fundamentalnie jakiegokolwiek ustawy. Ale robimy to na bieżąco w ramach wewnętrznych prac szeroko rozumianej administracji rządowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Łyczak.

Senator Józef Łyczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy zainteresowani pracą w CBA mogą składać stosowne dokumenty związane z przyjęciem do pracy. W jakim czasie zainteresowani otrzymają odpowiedź: co dalej? I co naprawdę decyduje o tym, że ktoś jest przyjęty bądź nieprzyjęty? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Oczywiście, cały czas trwa proces rekrutacji. Jak już wspomniałem, do chwili obecnej chęć pracy w CBA zgłosiło około dziesięciu tysięcy osób. Zatrudnionych jest w tej chwili niewiele ponad czterysta osób, a do końca roku, zgodnie z założe-

(szef M. Kamiński)

niami budżetowymi, tych osób będziemy mieli około tysiąca. A więc nabór cały czas jest aktualny i mamy z kogo wybierać. Rzeczywiście zgłasza się dużo osób z bardzo dobrymi kwalifikacjami z różnych grup zawodowych. Proces rekrutacji jest wieloetapowy i w niektórych przypadkach nie jest to decyzja z dnia na dzień. Na to, kto ostatecznie zostanie przyjęty, składa się szereg elementów.

Kandydaci poddawani są różnym testom – poczynając od testu z wiedzy ogólnej, poprzez różnego typu testy psychologiczne i rozmowy z psychologami, są również robione testy na inteligencję. Końcowy etap dla tych, którzy przejdą wszystkie testy z wynikiem pozytywnym, to rozmowa z komisją kwalifikacją. W skład komisji wchodzi przedstawiciele różnych jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Jest to dłuższa rozmowa. Z reguły około godziny trwa rozmowa z kandydatem, który już przeszedł całe sito wstępnych testów. Z tych testów wynika, że prezentuje odpowiednią wiedzę, odpowiedni poziom rozwoju intelektualnego i, co najważniejsze, odpowiedni profil osobowościowy. Rozmowa, oczywiście, dotyczy i motywacji kandydata, i jego dotychczasowych doświadczeń zawodowych. Dopiero po tej rozmowie jest podejmowana decyzja o przyjęciu kandydata do służby.

Chcę również Wysokiej Izbie powiedzieć, że dzięki szkoleniom zagranicznym, jakie właśnie zostały zakończone, grupa naszych funkcjonariuszy została przeszkolona w Stanach Zjednoczonych na wariografie i wprowadzamy wariograf, czyli wykrywacz kłamstw, do naszej procedury. Jest to sprawa bardzo istotna. Chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że w Polsce jest bardzo wąska grupa osób, które tego typu badania przeprowadzają. Z reguły są to osoby wywodzące się ze służb specjalnych, zwłaszcza ze Służby Bezpieczeństwa. Jest to bardzo zamknięte środowisko, które chyba chce mieć monopol na tę wiedzę. Są też osoby, które robią to całkowicie nieprofesjonalnie i funkcjonują na rynku. Tak że w Polsce rzeczywiście bardzo trudno byłoby pozyskać kogoś wiarygodnego z odpowiednim doświadczeniem bądź też przeszkolić kogoś. Zdecydowaliśmy się na skorzystanie, za pośrednictwem ambasady amerykańskiej, z wysoko specjalistycznego kursu organizowanego dla policji amerykańskiej. Z tego, co wiem, mamy jedyne w Polsce poligrafery, którzy mają oficjalny certyfikat Amerykańskiego Towarzystwa Poligraficznego. Ci ludzie właśnie przystępują do pracy, tak że badanie wszystkich kandydatów przez wiarygodnych i kompetentnych poligrafery na wykrywacz kłamstw to będzie kolejny element w procesie rekrutacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Tomaszewska, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Ja mam dwa pytania. Jedno dotyczy niestosowności użytego kryptonimu w sprawie korupcji w środowisku medycznym. Otóż pośrednio zetknęłam się z taką sprawą. Jeden z urzędników, dyskutując na temat pomnika generała Kutrzeby, powiedział: właściwie po co mu stawiać pomnik, jeżeli ma swój głąz w Alejach Ujazdowskich.

To jest drastyczna sytuacja o podobnym charakterze. Stąd pytanie, czy przyzna pan, że niedostateczne przywiązywanie wagi do znajomości historii najnowszej, do wychowania patriotycznego i obywatelskiego, wpływa na to, że takie sytuacje się pojawiają.

I drugie pytanie, związane z mieszkalnictwem. Otóż zdarzają się eksmisje na bruk z pomieszczeniem sądu. Na wniosek zarządu po prostu używa się ochrony do usunięcia siłą rodziny i jej sprzętów. Bywa to skojarzone z korupcyjnym pozyskiwaniem lokali przez inne osoby lub sprzedają przez zarządy. Chciałabym zapytać, czy tego typu sprawy pojawiły się w CBA i czy w ogóle kwestia mieszkalnictwa jest jakoś wyodrębniona, ma jakiś szczególny wymiar. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Pani Senator! Jeszcze raz wracam do sprawy kryptonimu. Chcę bardzo mocno podkreślić: celem kryptonimu nie jest opisanie rzeczywistości, nie jest to sygnał opisujący jakąś rzeczywistość, wręcz przeciwnie. Teoretycznie kryptonim powinien dezinformować osoby nieuprawnione, żeby nie było żadnych skojarzeń, czego on dotyczy. Jeszcze raz podkreślam: kryptonim sprawy związanej ze szpitalem MSWiA, sprawy jako takiej, był zupełnie inny. Ale w ramach tej sprawy pojawiały się różne wątki nie dotyczące osób. Kryptonimy obiektów nie dotyczą osób, mogą dotyczyć numeru telefonu, mogą dotyczyć jakiegoś bardzo konkretnego zagadnienia wyodrębnionego w ramach tej sprawy. I o takiej sytuacji mówimy. Być może dlatego, że dotyczyło to materiałów operacyjnych związanych ze zgonami pacjentów, być może dlatego, że kryptonim nie opisuje rze-

(szef M. Kamiński)

czywistości, a wręcz przeciwnie, chodzi o to, żeby osoby nieuprawnione, które posiadają informację, jaki jest kryptonim danej sprawy, nie miały skojarzeń. Być może było to błędem. Oczywiście proszę pamiętać, że kryptonim nie jest prezentowany na zewnątrz, jest tylko i wyłącznie dla funkcjonariuszy, żeby w ramach jakiejś sprawy mogli szybko dokonywać pewnych skojarzeń, że ten materiał idzie do takiej sprawy czy jest związany z takim obiektem itd. Ten kryptonim nigdy nie powinien być ujawniony na zewnątrz.

Jestem bardzo zaskoczony tym, że Sąd Apelacyjny, który rozważał sprawę zwolnienia z aresztu Mirosława G., w takiej formie nagłośnił tę sprawę. Uważam, że było to bardzo nie w porządku. Myślę, że gdyby sąd zwrócił się do mnie z tym, że ma takie odczucia, jakiejś niestosowności, natychmiast bym zareagował. Zresztą zwróciłem uwagę moim funkcjonariuszom, żeby na przyszłość uniknąć tego typu kontrowersji. Aczkolwiek nie powinno to być w ogóle przedmiotem jakiegokolwiek rozmowy publicznej. I nigdy nie miało to na celu piętnowania kogokolwiek albo opisywania jakiegokolwiek rzeczywistości. A cała sprawa ma zupełnie inny kryptonim, niebudzący – jak sądzę – żadnych emocji, żadnych skojarzeń, całkowicie neutralny.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z nadużyciami dotyczącymi mieszkań, to tak, zajmujemy się tego typu problematyką. Między innymi jest kontrola dysponowania lokalami komunalnymi w Szczecinie. Ta kontrola niedługo się zakończy. Myślę, że jej wyniki będą ciekawe dla opinii publicznej. Nie wykluczamy dalszych działań pokontrolnych w związku z tą sprawą. Jest to przykład tego typu aktywności CBA. Ale wiemy, że sprawa jest bardzo poważna. I na pewno tego typu sprawami będziemy się zajmowali.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Ministrze! Ja myślę, że samo istnienie sprawnego biura ma już znaczenie psychologiczne w walce z korupcją. Dlatego cieszę się, że przesuwają się ten ciężar na operacje regionalne. Gdyby pan minister mógł je przybliżyć. Mnie to szczególnie interesuje, bo do mojego biura senatorskiego docierają sygnały o nieprawidłowościach w handlu ziemią, szczególnie na Pomorzu Zachodnim, gdzie są zgromadzone duże areale, duże ilości ziemi w zasobach agencji, i to sygnały dotyczące prywatnych osób. Ale jest też cała materia,

że odbywa się to pod przykrywką spółek, kiedy nominalnie, formalnie jest to spółka z większościami udziałem kapitału polskiego. Jest tu ogromna szara strefa i przy tej różnicy cen, jaka jest jeszcze w tej chwili, między starą Unią a naszą, mogą się dziać – i dzieją się, jak wynika z tych sygnałów – różne rzeczy. Czy te operacje regionalne... Rozumiem, że zajmują się wtedy też tymi sprawami, ale jaki to będzie miało wymiar? A to działanie w regionach podwyższy jeszcze wiarygodność biura.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, to jest w tej chwili jedno z naszych najważniejszych zadań w tym roku: rozbudowa w terenie i stworzenie silnych delegatur, takich, które będą mogły prowadzić efektywne działania operacyjne, śledcze. Ale w każdej delegaturze będzie również wydział kontrolny, badający między innymi oświadczenia majątkowe działaczy samorządowych z danego terenu. Oczywiście wszelkie sygnały tego typu będą bardzo starannie analizowane; prosimy o przekazywanie tych sygnałów. Handel, obrót ziemią, a zwłaszcza wątpliwości wszelkiego typu związane z funkcjonowaniem agencji rządowych na pewno są przedmiotem naszych intensywnych zainteresowań.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Mańkut.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, iż tak bulwersująca sprawa z kryptonimem obiektywnym „Mengele” winna wpływać na wewnętrzne dyspozycje co do używania tego typu kryptonimów w różnych sprawach, nieobiektywnych i nie tylko, ponieważ nie ulega wątpliwości, iż tego typu kryptonimy czasami też mogą stanowić o pewnym stanie świadomości historycznej. Ale to jest temat, który zostawiamy, ponieważ wierzę, że działania wewnętrzne spowodują, iż... No cóż, jeżeli musiała to być jakaś nazwa na „M”, to mogłaby to być na przykład „Modliszka”. Przepraszam za taki przykład. Ale przecież nie

(senator W. Mańkut)

o to chodzi, jak już powiedziałem, może to być kwestia świadomości historycznej.

Moje pytania są następujące.

Pierwsze dotyczy działań antykorupcyjnych. Czy realizowane są przedsięwzięcia w obszarze korupcji politycznej? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Jak skomentowałby pan oceny czy wypowiedzi, iż Centralne Biuro Antykorupcyjne jest czy będzie specjagendą rządową, właściwie poza kontrolą zewnętrzną, niezależnie od tego, jaki to jest rząd, niezależnie od takiej czy innej koalicji? Tego typu wypowiedzi niejednokrotnie były upowszechniane. Jak pan by to skomentował, Panie Ministrze? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o to, jak zrozumiałem, czy CBA stoi ponad prawem, ponad innymi instytucjami, to rozumiem, że absolutnie nie. Jesteśmy dobrze wkomponowani w obecny system organów ścigania. Nad Centralnym Biurem Antykorupcyjnym jest nadzór merytoryczny, polityczny i naszych przełożonych z rządu, i Wysokiej Izby, która między innymi poprzez tego typu sprawozdania ten nadzór sprawuje, a także poprzez Komisję do spraw Służb Specjalnych. A w przypadku bieżących działań, zwłaszcza tych operacyjno-śledczych, najbardziej delikatnych, jest stały nadzór prokuratury. Tak że nie mowy o tym, żeby CBA stało ponad prawem.

CBA nie jest instytucją tego rządu, tylko jest instytucją rządu polskiego, państwa polskiego. Tak należy do tego podchodzić. Niezależnie od tego, czy rządy będą się zmieniały, niezależnie od tego, kto będzie rządził, potrzebna jest Polsce sprawna, nowoczesna, dynamicznie funkcjonująca instytucja zwalczająca korupcję w świecie publicznym, zwalczająca nadużycia gospodarcze. Jesteśmy przekonani, że taka instytucja jest Polsce niezbędna, zwłaszcza na tym etapie rozwoju sytuacji w naszym kraju.

Jak jest, pokazują rankingi międzynarodowe. Zobaczmy po jakimś okresie działalności, między innymi naszej instytucji, ale również innych struktur państwa związanych ze ściganiem przestępczości, czy Polska w tych rankingach pójdzie w górę. Mówię o rankingach międzynarodowych dotyczących oceny korupcji w danym kraju.

Chcę państwu, chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że te najbardziej prestiżowe rankingi – na przykład

ranking Transparency International, czyli międzynarodowej organizacji pozarządowej monitorującej zjawisko korupcji, które co roku są publikowane – wskazywały na dramatyczną tendencję dla naszego kraju. Te rankingi są publikowane od kilku lat. I rok w rok pozycja Polski w tych rankingach cały czas sukcesywnie spadała – w rankingach, które są komentowane i publikowane na całym świecie, Polska była uznawana za najbardziej skorumpowane państwo Unii Europejskiej. Nie buduje to ani autorytetu, ani prestiżu, nie przyciąga uczciwych inwestorów do naszego kraju.

Ale chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku zdarzyło się coś budzącego nadzieję. Myślę, że można to częściowo wiązać z powołaniem CBA, a przede wszystkim z bardzo konsekwentną polityką rządu. Ale po raz pierwszy od chwili, kiedy rankingi są publikowane, Polska poszła mniej więcej o dziesięć miejsc w górę, po raz pierwszy. Coś się wydarzyło, coś, co zostało docenione i przez opinię publiczną w kraju, i przez międzynarodową opinię publiczną. Po raz pierwszy wyszliśmy z impasu, poszliśmy w górę. Mam nadzieję – i taka jest nasza rola, jest to naszym celem – że uda tę tendencję utrzymać. Zobaczmy, jak te rankingi będą wyglądały w przyszłym roku.

A jeżeli chodzi o kwestię, którą pan senator poruszył, dotyczącą korupcji politycznej, to oczywiście pojęcie korupcji politycznej jest pojęciem nieostrym. Tak, to jest przede wszystkim nasza rola, żebyśmy zajmowali się korupcją w świecie polityki, związaną z funkcjonowaniem osób pełniących funkcje publiczne. Tak że tego typu problematyką zajmujemy się i będziemy się zajmować. Tyle mogę powiedzieć na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ślusarz, proszę bardzo.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Ministrze, korupcja w ochronie zdrowia. Pisałem w tej sprawie oświadczenie do pana ministra. Czekam jeszcze na odpowiedź, tak że skorzystam i z tej okazji.

Opinia publiczna, jak również chyba pana biuro, koncentruje się głównie na wymiarze łapówkarskim korupcji w ochronie zdrowia, a tymczasem raporty światowe pokazują, że prawdziwe niebezpieczeństwa są gdzieś indziej. Najbardziej kosztowna jest ta korupcja w zupełnie innych obszarach ochrony zdrowia: obrotu lekiem, nieuczciwych badań i kontraktów, zakupu sprzętu, zarządzania długiem czy dawania certyfikatów. Czy państwo penetrujecie te obszary w Polsce? Bo jeżeli one są obecne, w bardzo dużym nasileniu, we wszystkich krajach zachodnich, to można też domniemywać, że w Polsce jest tak nie w mniejszym wymiarze.

(senator R. Ślusarz)

I czy wśród państwa współpracowników są lekarze? Uważam, że jest to grupa, która dość dobrze rozeznaje ten obszar potencjalnej korupcji w ochronie zdrowia.

I czy jest jakaś granica czasowa, do jakiej cofa się w swoim badaniu, w swoim penetrowaniu korupcji, pana biuro w związku z tym, że pewne zjawiska korupcyjne w ochronie zdrowia, dotyczące na przykład wpuszczenia leku na listę, konsekwentnie trwają do tej pory, chociaż w tej chwili nie jest to już wynikiem korupcji. Ta korupcja zaszła jakieś dziesięć lat temu czy pięć lat temu. Podobnie jest, jeśli chodzi o kontrakty dla jednostek służby zdrowia. Historycznie NSZ przyznaje nadal te kontrakty i nie dzieje się to na skutek korupcji, ponieważ wynika to z faktu, który zaistniał wcześniej. Mam takie trzy pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o to, jakimi aspektami dotyczącymi służby zdrowia zajmuje się CBA, to chcę powiedzieć tak: nie chciałbym, żeby Wysoka Izba odniosła wrażenie, że CBA zajmuje się tylko tym, co mogłem powiedzieć i na podstawie czego mogłem budować sobie wizerunek Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Jest wiele spraw, którymi zajmujemy się i będziemy się zajmowali, do których jesteście powołani, gdzie jeszcze nie ma tego pierwszego etapu realizacji zewnętrznej, w związku z czym o tym nie mówimy. Zajmujemy się także całym spektrum dotyczącym korupcji w życiu publicznym, ale dopiero w dłuższej perspektywie czasowej, kiedy pewne sprawy będą mogły być ujawnione, z uwagi na dobro śledztwa czy postępowania, dopiero wtedy opinia publiczna będzie mogła sobie wyrobić miarodajną opinię na temat tego, czym zajmuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Oczywiście, jeżeli chodzi o sprawy związane z lekami, z finansowaniem służby zdrowia, to jak najbardziej są to tematy dla nas niezwykle interesujące. Zdajemy sobie też doskonale sprawę, jak bardzo są one ważne i z punktu widzenia budżetu państwa, i z punktu widzenia budżetu obywateli.

Teraz pytanie o to, czy w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym zatrudnieni są lekarze. Lekarze nie, natomiast współpracujemy z osobami, które mają bezpośrednie doświadczenie i dużą wiedzę na temat finansowania służby zdrowia.

Takie osoby są w naszym zasięgu. Może w ten sposób odpowiem.

Aha, jeśli chodzi o pytanie, jak daleko cofamy się wstecz, powiem, że tutaj nie mamy żadnych ograniczeń. Tak naprawdę tylko przedawnienie sprawy, termin przedawnienia sprawy może powodować, że uznamy zainteresowanie się nią za jałowe. Oczywiście zajmujemy się i sprawami bieżącymi, i tymi, które działy się w przeszłości, ale do tej pory nie zostały ujawnione i ukarane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, pańska instytucja, Centralne Biuro Antykorupcyjne, na którego czele pan stoi, to jest novum w naszej rzeczywistości, wreszcie w naszej, wreszcie polskiej, w polskim systemie ustrojowym, w naszym państwie. I jest nadzieja – naród tak uważa – że korupcja, która u nas pozostaje następstwem komunistycznej władzy, która schodzi już ze sceny politycznej, chociaż jeszcze całkowicie nie zeszła, ustanie i będziemy mogli, tak jak inne kraje, pozbyć się jej czy sprowadzić ją do minimum.

Ale pytanie do pana jest takie: czy rzeczywiście należy stworzyć oddziały terenowe tam, gdzie są prokuratury apelacyjne? Wiemy, że niekiedy te prokuratury były nieudolne, one mają różne powiązania. Czy nie lepiej być z dala? Chcę zwrócić uwagę, że przed wojną nie zawsze powiat był w dużym mieście. Z moich stron – nie w Grajewie, a w Szczuczynie, nie w Kraśniku, a w Janowie Podlaskim. Województwo, które podobno miało duże osiągnięcia, było w małym Nowogródku. Czy nie byłoby to dobre dla pewnej izolacji, dla niezainstynienienia, niezachodzenia różnych kwestii, które nie będą ułatwiały funkcjonowania, a czasami może i będą utrudniały to funkcjonowanie, jakże potrzebnej instytucji, na której czele pan stanął?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Szanowny Panie Senatorze! Wydaje mi się, że ja dokładnie rozumiem, jaka jest intencja wypowiedzianych przez pana senatora słów. My przyjęliśmy dokładnie ten punkt widzenia, ale właśnie nie w odniesieniu do prokuratury, tylko administracji rządowej i samorządowej. Dlatego nie chcieliśmy tworzyć naszych delegatur tereno-

(szef M. Kamiński)

wych na poziomie województw. Chcieliśmy, żeby to było na poziomie regionów, aby nie było tego bezpośredniego styku ludzi związanych swoimi interesami z bardzo konkretnym obszarem.

(Senator Ryszard Bender: Ale z apelacyjnymi byli...)

Dlaczego z apelacyjnymi? Panie Senatorze, nie ukrywam – i mówiłem o tym już wcześniej – że tutaj kierowaliśmy się prostym kluczem. Zgodnie z intencjami rządu, ministra sprawiedliwości na poziomie prokuratur apelacyjnych ma powstać nowy, specjalny pion prokuratorów do zwalczania przestępczości zorganizowanej. Ma być to taki najbardziej elitarny pion wewnątrz prokuratury, podległy bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości, ale działający, w sensie formalnym, na poziomie prokuratur apelacyjnych. I my chcielibyśmy być takim naturalnym odpowiednikiem właśnie dla tego pionu, który będzie tworzony na poziomie prokuratur apelacyjnych. Są zapowiedzi, że w tym roku powstanie ten pion w prokuraturze. Niestety, sytuacja, w której instytucja taka jak Centralne Biuro Antykorupcyjne miałyby się izolować od prokuratury, jest sytuacją niezwykle trudną. Mogą być takie jednostkowe sytuacje, że będziemy mieli do czynienia z konkretnym skorumpowanym prokuratorem, który może wpływać...

(Senator Ryszard Bender: Jakies kumpłowskie powiązania.)

...w fatalny sposób na przebieg śledztwa. Jednak z założenia jest tak, tak jest skonstruowany wymiar sprawiedliwości, że bez dobrej współpracy prokuratury z konkretnym organem o charakterze policyjnym, między innymi takim jak CBA, trudno sobie wyobrazić efektywne ściganie przestępczości. Tak więc zakładamy, że każdym środowisku mogą być czarne owce, mogą być ludzie, którzy pracują dla drugiej strony, mówiąc w pewnym uproszczeniu, natomiast z założenia gwarantem sukcesu, sukcesu w kontekście efektywnego ścigania przestępczości, jest dobra współpraca między prokuraturą a innego typu organami. Oczywiście w pełni podzielam punkt widzenia pana profesora, ale właśnie w odniesieniu do administracji rządowej i samorządowej zdecydowaliśmy się na to, żeby delegatury miały charakter regionalny, a nie wojewódzki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, dzisiaj zachowania korupcyjne to nie tylko zwykła koperta z gotówką, ale bardziej ukryte mechanizmy, bo prawdziwe pie-

niądze naprawdę ukryte są głęboko. To lewe ekspertyzy, faktury bez pokrycia. Czy macie państwo w tym rozeznanie? I czy mógłby pan wskazać takie nowoczesne mechanizmy korupcyjne? To pierwsze pytanie.

Drugie, krótkie pytanie: jaki obszar działania w Polsce najbardziej narażony jest na korupcję?

I trzecie. W państwa sprawozdaniu jest informacja o współpracy międzynarodowej, współpracy wielostronnej, dwustronnej. Jak jest zorganizowana współpraca z NIK, z audytorami wewnętrznymi tu, wewnątrz kraju? Bo ta wielostronna dotyczy współpracy międzynarodowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senator, zacząć może od trzeciego pytania. Mamy bezpośredni kontakt zarówno z kierownictwem NIK, jak i z szefami delegatur Najwyższej Izby Kontroli. Często nasze działania prowadzone są już w oparciu o protokoły pokontrolne NIK. Takie jest nasze ustalenie z kierownictwem NIK, że w sytuacjach, które szczególnie bulwersują kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli i gdzie NIK w sposób naturalny nie ma pewnych narzędzi wykrywczych, które mają za to służby związane z organami ścigania, takimi jak Centralne Biuro Antykorupcyjne, NIK na bieżąco informuje nas o tym. Są już przykłady co najmniej kilku spraw, które prowadzimy w oparciu o materiały Najwyższej Izby Kontroli. Nawiazaliśmy również kontakty z innego typu instytucjami kontrolnymi, na przykład z przedstawicielami regionalnych izb obrachunkowych, to też jest ciekawe źródło informacji, i ta współpraca układa się dobrze. Jest duża też otwartość na to, żeby regionalne izby obrachunkowe, które przecież na bieżąco zajmują się kontrolowaniem instytucji na określonym terenie, przekazywały nam wiadomości, sygnały o tym, czym warto by się zająć. Tak że tego typu współpraca jest nawiązana.

Jeśli chodzi o sprawę...

Przepraszam, Pani Senator, gdyby mogła jeszcze pani przybliżyć mi wcześniejsze pytania.

Senator Elżbieta Rafalska:

Jedno z pytań było o to, jaki obszar uważa pan za najbardziej zagrożony zachowaniami korupcyjnymi.

Chodziło mi też o bardziej zawoalowane sposoby korupcji niż dawanie koperty z łapówką.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Jeżeli chodzi o obszary szczególnie zagrożone korupcją, to myślę, że trudno mówić o jakichś sferach, które mechanizmom i działaniom korupcyjnym nie podlegają. Niestety, to zjawisko ciągle występuje bardzo szeroko w naszym kraju, natomiast są sfery szczególnie niebezpieczne, szczególnie dotkliwe dla obywateli i dla funkcjonowania państwa. Myślę tu przede wszystkim o wymiarze sprawiedliwości i o przedstawicielach organów ścigania. Tutaj musimy szczególnie skoncentrować duże siły, bo sytuacja, że pojawia się skorumpowany sędzia, prokurator czy funkcjonariusz służb specjalnych bądź Policji, jest szczególnie, szczególnie niebezpieczna dla wszystkich – i dla funkcjonowania państwa, i dla funkcjonowania obywateli. Tu musimy skoncentrować ogromne siły. Są to bardzo trudne sprawy, często bardzo niebezpieczne, ale niezwykle ważne, a niebezpieczne zwłaszcza wtedy, kiedy dotyczy to – a często tak bywa, może nie często, ale bywa tak – współpracy z najbardziej niebezpiecznymi zorganizowanymi grupami przestępczymi. Tak że jest to sfera, która musi być dla nas naturalnym priorytetem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Dodatkowe pytanie czy...

Senator Elżbieta Rafalska:

Jeszcze jedno krótkie dodatkowe pytanie.
Czy kiedykolwiek państwo zajmowaliście się rentami planistycznymi i egzekucją przez samorządy renty planistycznej, która jest należna za wzrost wartości nieruchomości przy zmianie planu zagospodarowania przestrzennego? Chodzi o zbywanie gruntów, na przykład na sprzedaż hipermarketom.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Oczywiście mamy sygnały o nieprawidłowościach w tym zakresie. Co najmniej w jednym wypadku akurat taka sprawa była analizowana przez naszych funkcjonariuszy. I oczywiście zdajemy sobie sprawę – to w nawiązaniu do wcześniejszego pytania pani senator – że jest to doskonały mechanizm korupcyjny ukryty pod pozorami

legalnych decyzji, który może rzeczywiście powodować bardzo, bardzo duże korzyści majątkowe dla osób. Te korzyści tak naprawdę mają charakter korupcyjny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Adamczak.

Senator Mirosław Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, dwa krótkie pytania.
Czy CBA reaguje na anonimy?
Ale właściwie może weźmiemy najpierw to...
Jakie są łączne koszty utrzymania CBA w ciągu roku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Jeżeli chodzi o koszty funkcjonowania CBA, to w roku ubiegłym rząd przeznaczył na ten cel 70 milionów zł z rezerwy budżetowej. Ponieważ jednak CBA powstało, na skutek długotrwałych prac w parlamencie, później, niż rząd początkowo zakładał, to od razu, na samym początku, przekazaliśmy ministrowi finansów informację, że nie będziemy wykorzystywali całej tej kwoty. W rezultacie w ubiegłym roku zostało wykorzystanych 41% zakładanego budżetu z uwagi, tak jak powiedziałem, na krótszy niż pierwotnie zakładano okres funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W tym roku parlament przeznaczył na działanie CBA kwotę 120 milionów zł.

Co do anonimów. Oczywiście, korespondencja, która do nas trafia jest analizowana. Anonimy mają różną wartość, często są świadectwem zawiści, frustracji i złośliwości, ale niezależnie od tego, jakimi motywami kieruje się osoba, która przesyła doniesienie, one są analizowane. Jeśli informacja jest wiarygodna, można ją zweryfikować, świadczy o tym, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa, to jest traktowana poważnie. Aczkolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że często osoby, które decydują się na taką formę przekazywania informacji, mogą kierować się bardzo złymi motywami i informacje nie muszą być wiarygodne. Jeśli jednak wyglądają na takie, to są i muszą być weryfikowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję.
Panie Ministrze, korupcja w sądach – przerażająca, trudno to nawet nazwać korupcją, to jest po prostu działanie *contra legem*. Jest to tak nieuchwytnie, człowiek jest kompletnie zagubiony, bo, powiedzmy, żadnych czynności się nie podejmuje, względnie umarza się sprawę z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną.

Ja ostatnio miałam taki przykład. Pojechałam wizytować sąd w Elblągu, bo okazało się, że pewni młodzi ludzie od dwóch czy trzech lat walczą z jakąś taką nieprzejednaną postawą, złą wolą sędziów. Właściwie jednego sędziego i jednego prokuratora, którzy ustawicznie umarzają postępowanie, nie nadają biegu sprawom i tłumaczą to tym, że konflikt jest w rodzinie. A konflikt wygląda tak: babcia zapisała dom wnuczce, a druga córka, która też ma dzieci, nie otrzymała domu, tylko coś innego. Odbywają się regularne bitwy na tle majątkowym: przyjeżdżają krewni i tę obdarowaną po prostu biją, biją jej brata, biją jej matkę, dewastują dom. To trwa już całe lata, widziałam akta ośmiu umorzonych dochodzeń w tej sprawie. Wreszcie pojechałam na rozprawę. Asesor o mało co mnie nie wyprosił, dopiero jak pokazałam legitymację senatorską, to raczył się zainteresować, przy czym, jak zaczął mnie pouczać, że rozprawa jest tajna – a sprawa jest zwykła, nie obraża dobrych obyczajów, więc w ogóle nie było powodu, żeby była prowadzona przy drzwiach zamkniętych – to wyciągnęłam legitymację sędziowską i pokazałam mu ją, żeby przestał mi mówić nieprawdę. Poleciał potem spłoszony do prezesa, że tu nagle senator przyjeżdża i siedzi mu na rozprawie w charakterze publiczności. Ci ludzie byli już kompletnie załamani, młodzi ludzie, dwoje studentów architektury, niszczonego zupełnie. Poszliśmy zobaczyć ten dom i rzeczywiście, wyrwane drzwi, instalacja, wszystko niszczone po prostu ze złości, jak to się mówi. Jest to jeden przykład, taki bardzo znamienity.

Drużga kwestia...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, pytanie.
(Senator Anna Kurska: Przepraszam, chciałam naświetlić trochę...)

Tak, ale proszę o pytanie.

Senator Anna Kurska:

W związku z tym ograniczę się do tego: jak walczyć z administracją samorządową?

Ludzie składają mi skargi, że w urzędzie miejskim dzieje się źle, że jest koleśostwo, są układy, że ludzie się boją mówić. Przychodzą i mówią mnie, ale skutek tego jest znikomy, bo wybrany demokratycznie prezydent nadal sprawuje funkcję, dwóch wiceprezydentów było już skazanych wyrokami. Ludzie po prostu się boją, nie chcą stracić pracy. Cieszę się, że pan Jasiński do nas dotarł, już nawiązaliśmy kontakt, tak że będzie współpraca. Ale jak walczyć z tym, o czym mówiłam?

Kolejna sprawa. Jak by pan, Panie Ministrze, radził zareagować na przykład na taką sprawę: rozbiera się zabytkowy budynek we Wrzeszczu, przedwojenną stajnię u zbiegu ulic Kościuszki i Grunwaldzkiej, gdzie jeszcze huzarzy kiedyś stacjonowali, bez zgody konserwatora zabytków? Buduje się na tym miejscu oczywiście jakiś ohydny supermarket, Lidl czy coś takiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Pani Senator, nie chciałbym się odnosić do konkretnych spraw, zwłaszcza bez pogłębionego zapoznania się z materiałem nie byłoby to sensowne.

Oczywiście to, co pani senator mówiła o wymiarze sprawiedliwości, to jest również to, co ja podkreślałem w swoim wystąpieniu. Korupcja w wymiarze sprawiedliwości jest szczególnie dotkliwa, i to z punktu widzenia nie tylko państwa, ale także obywateli. A zatem to musi być priorytet. Jest to niezwykle trudne zadanie, ale zadanie, które musi być traktowane przez między innymi CBA jako priorytet.

Problem strachu. Oczywiście ten problem też występuje. Niestety, to wymaga czasu. Skuteczność w zwalczaniu korupcji, między innymi pokazywanie, że nie ma świętych krów, nie ma tematów tabu – to wszystko spowoduje, że ludzie w sposób naturalny staną się odważniejsi. Muszą mieć poczucie, że sprawy szczególnie groźne, korupcyjne, są traktowane poważnie. Najważniejsze jest, żeby było poczucie, że rzeczywiście nikt, kto jest przestępcą, niezależnie od tego, z jakiego układu politycznego się wywodzi, jak wysoko jest umocowany, nie będzie bezkarny, że wobec takich osób będą wyciągnięte wszelkie konsekwencje karne. To, żeby ludzie przestali się bać, wymaga czasu. Zjawisko rzeczywiście występuje, jest wiele osób, które mają wiedzę o tych szczególnie wpływowych postaciach związanych ze strukturami państwa, ale one po prostu boją się mówić, to prawda.

(Senator Anna Kurska: Jeżeli można...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Lisiecki.
(*Senator Anna Kurska: Jedno zdanie...*)
Zapiszę panią senator do zadania pytań.

Senator Bogdan Lisiecki:

Dziękuję bardzo.
Ja mam takie jedno pytanie, którym chciałbym nawiązać do pytania pana senatora Łyczaka. Chodzi mi o kryteria, jakie muszą spełniać kandydaci, aby uzyskać zatrudnienie w CBA. Już wszyscy dobrze wiemy, że jeżeli ktoś był kiedyś współpracownikiem czy pracownikiem SB albo UB, to jest zdyskwalifikowany. Ale ja mam takie pytanie: czy na przykład dziecko rodziców, którzy byli w tych służbach, ma szansę pracować w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, a jeżeli tak, to czy jest taki przypadek? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, odpowiem w ten sposób. Kryterium, o którym wspomniałem, kryterium pracy w organach bezpieczeństwa PRL bądź współpracy z nimi, jest na szczęście – bardzo się z tego cieszę – kryterium formalnym, które z mocy ustawy eliminuje takie osoby. Każdy inny może aspirować do pracy w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, nabór jest otwarty. Jak wspomniałem, jest to nabór wieloetapowy, badanych jest wiele różnych aspektów funkcjonowania danej osoby – jej wykształcenie, doświadczenia zawodowe, jak wspomniałem, również inteligencja, wiedza, cechy charakteru. Suma pozyskanej w trakcie naboru, w trakcie tych procedur, wiedzy decyduje o tym, czy ktoś zostanie funkcjonariuszem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, czy nie. Tym się kierujemy. Nabór jest otwarty, każdy może aspirować. Oczywiście z założenia ludzie o pewnym wykształceniu, pewnym doświadczeniu będą mieli prawdopodobnie większe szanse, tak jest na przykład w wypadku osób z wykształceniem prawniczym, ekonomicznym, finansistów, jeśli spełniają jeszcze i inne kryteria, to zapewne jest to ich dodatkowy plus, brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zatrudnieniu. Instytucja ta ma przecież określony charakter, ma zwalczać przestępczość gospodarczą, przestępczość korupcyjną i pewne cechy osobowości, ale również elementy biograficzne są pewnym plusem przy naborze kandydata, przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu kandydata do służby.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, Senat podjął niedawno uchwałę adresowaną między innymi do pana instytucji. Uchwała ta, przypomnę, publikowana w „Monitorze Polskim”, zawierała materialno-prawną definicję korupcji politycznej w zakresie, w którym powinna być ścigana przez CBA. I jest tam konkretny apel do CBA.

Czy i w jakim zakresie w CBA zostały podjęte działania w celu wykonania tej uchwały, w ramach kompetencji, w oparciu o tę ustawę, którą wskazuje uchwała Senatu? To jest pierwsze pytanie. Czy uchwałę Senatu w CBA został nadany praktyczny wymiar i jaki?

Drugie pytanie. Czy CBA podjęło jakieś działania w sprawie najstarszej, sygnalizowanej już przez Trybunał Konstytucyjny i przez nas, korupcji politycznej w postaci przekazania mienia ogólnonarodowego, zmarnotrawienia, a później porzucenia go przez najwyższe organy władzy, mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych, które do dzisiaj jest nieodzyskane? Sprawcy są nieukarani i nieścigani. To te dwa pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, problematyka związana z uchwałą jest to problematyka dotycząca odzyskiwania mienia, o ile dobrze pamiętam. Przepraszam, nie przypominam sobie w tej chwili dokładnie treści uchwały. I to jest, oczywiście...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Panie Ministrze, ta uchwała została niedawno podjęta i opublikowana, gdyby więc były jakieś trudności, jeśli chodzi o szczegóły, to prosiłbym o wyczerpujące informacje, które postaram się w drodze oświadczenia upowszechnić na forum Senatu.*)

Znakomicie. Dziękuję. Tak więc w tym zakresie odpowiemy pisemnie. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Ministrze, myślę, że takie spotkanie, taka debata, która się dzisiaj odbywa, jest też dla

(senator J. Szmit)

pana możliwością pozyskiwania opinii na temat funkcjonowania służby. W związku z tym chciałbym poprzeć tych wszystkich, którzy wyrażali nadzieję, i dziękowali panu za to, że pan przykłada tak dużą wagę do rozbudowy struktur, do delegatur, dlatego że przestępczość na tym właśnie niskim szczeblu, na szczeblu małych ośrodków, czasami tak paraliżuje życie publiczne, życie gospodarcze, że interwencja jest tam po prostu niezbędna. Proszę trzymać ten kierunek.

Ale w związku z tym jest jeszcze jedno pytanie: kiedy pan planuje, że delegatury uzyskają tak zwaną pełną zdolność operacyjną? Bo oczywiście chcielibyśmy tego jak najszybciej.

Drugie pytanie, dotyczące już spraw wewnętrznych CBA. Jest prowadzony nabór otwarty. Jak pan ocenia, jaki procent funkcjonariuszy CBA to są ludzie, którzy wcześniej już funkcjonowali w innych służbach, czy w Policji, czy w CBS, czy w ABW, a jaką część stanowią ludzie, którzy są zupełnie spoza służb i jakby wchodzi z zupełnie nowym spojrzeniem, ale i też bez żadnego doświadczenia, które w tych służbach jest po prostu niezbędne? Dziękuję.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o zdolność operacyjną, jak pan senator to określił – ale wszyscy rozumiemy, o co chodzi – dotyczącą funkcjonowania delegatur, to zakładamy, że zdecydowana większość z nich w drugiej połowie roku będzie prowadziła działania w pełni efektywnie. Chcę jednak powiedzieć, że delegatury z marszu rozpoczęły działania. W kilku delegaturach są prowadzone bardzo ważne i bardzo konkretne śledztwa, działania operacyjne. Myślę, że niedługo będą efekty tych działań i będziemy mogli je zaprezentować na zewnątrz.

Wspomniałem, że najbardziej zaawansowani jesteśmy – również w sensie osób, które tam pracują – jeżeli chodzi o budowę delegatur w Gdańsku, w Katowicach i we Wrocławiu. Tam te efekty będą zapewne szybko odczuwalne. Ale w pozostałych miastach, w wypadku których przewiduje się, że mają w nich zafunkcjonować delegatury, też są już prowadzone intensywne działania. Docelowo w konkretnej delegaturze będzie pracowało czterdziestu, pięćdziesięciu funkcjonariuszy.

Jeżeli chodzi o to, skąd wywodzą się dotychczas zatrudnieni funkcjonariusze CBA, to ja już wspominałem w pierwszej części wystąpienia, że około 35% to osoby z doświadczeniem bezpośrednio ze służb mundurowych. Wydaje mi się, że 30% to funkcjonariusze Policji, zwłaszcza Centralnego Biura Śledczego, 5% – funkcjonariusze

wywodzący się z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pozostałe osoby, czyli 65%, nie były dotychczas funkcjonariuszami służb mundurowych, służb specjalnych. Nie oznacza to jednak, że są to osoby niedoświadczone. Są to często osoby z bardzo dużym doświadczeniem zawodowym, z wiedzą wręcz ekspercką, ale pochodzą spoza służb, do tej pory w służbach nie pracowały.

Tak jak wspominałem, jest grupa młodych ludzi, dla których praca w CBA jest pierwszą pracą zawodową. Jest to nasza świadoma decyzja, żeby również taką grupę młodych wszechstronnie wykształcić. Myślę, że to będzie grupa bardzo przyszłościowa. Są to ludzie rzeczywiście młodzi, dynamiczni, niezwykle zaangażowani w to, co robią, bardzo dobrze wykształceni, aczkolwiek niemający jeszcze doświadczeń zawodowych, których nabierają wewnątrz CBA.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, mam kilka pytań.

Pierwsze. Ile obecnie CBA dokonuje sprawdeń majątkowych u parlamentarzystów? Nie chodzi o to u kogo, ale o to, ile jest takich sprawdeń.

Drugie pytanie dotyczy przejętej przez CBA w szpitalu MSWiA dokumentacji chorobowej. Czy przejęto dokumentację osób, co do których jest podejrzenie, że wręczały korzyść majątkową, czy też przejęto cały zasób tego typu dokumentacji?

I trzecie pytanie. Powiedział pan, że śledztwo jest prowadzone w kilku miejscach, w kilku szpitalach, że kilka szpitali zostało dotkniętych śledztwem. W zasadzie uważam, że to dobrze, że te szpitale, najistotniejsze, zostały objęte śledztwem, jeżeli tam jest korupcja – to jest sprawa jasna – albo jakieś inne nieprawidłowości. Powiedział pan też, że to są szpitale związane z VIP-ami. Czyli jest w tym jakaś sugestia. Zrozumiałem, że jacyś VIP-owie ochraniają tę sytuację. Jeżeli tak, to chciałbym prosić o informację, czy były takie sytuacje, czy nie. Bo takie niedopowiedziane uogólnienie nie byłoby oczywiście czymś dobrym. Dziękuję uprzejmie.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku, odpowiadając na pana pytanie, powiem, że jeżeli chodzi o badanie deklaracji, oświadczeń majątkowych parlamentarzystów, to

(szef M. Kamiński)

w tej chwili trwa kilka takich kontroli. Kilka, ale na pewno tych kontroli będzie w przyszłości dużo więcej.

A jeśli chodzi o dokumentację zajęta przez funkcjonariuszy CBA, dotyczącą szpitala MSWiA przy ulicy Wołoskiej, to tych dokumentów zajęto dużo. Odnoszą się one do bardzo różnych spraw, na przykład przetargów organizowanych przez ten szpital. Dokumentacja finansowa jest bardzo wszechstronnie badana. Jest specjalna grupa kontrolerów, którzy analizują dokumenty finansowe tego szpitala, zwłaszcza w relacjach z Narodowym Funduszem Zdrowia. Badana jest również dokumentacja medyczna. Materiały na bieżąco są u nas zabezpieczane, robione są kopie, a dokumenty zwracane są do szpitala. Z całą pewnością nie może być sytuacji, że zajęte są wszystkie dokumenty, dotyczące aktualnie leczących się tam ludzi. Takiej sytuacji nie ma. Nie byłem o tym informowany i do takiej sytuacji oczywiście nie dopuścimy. Ale badanych jest wiele dokumentów, nie tylko tych związanych ze sprawami stricte korupcyjnymi, które na tym etapie są już w naszym rozumieniu udowodnione, na przykład dotyczącymi tych czterdziestu kilku zarzutów korupcyjnych wobec Mirosława G. Badana jest również dokumentacja finansowa, różne aspekty funkcjonowania tego szpitala, przetargi, które ten szpital organizował, są starannie analizowane.

Jeśli idzie o to, co mówiłem o tych szpitalach w kontekście VIP-ów, to chodziło mi nie o to, że patologie, które tam występowały, czy też przestępstwa w tych szpitalach były ochraniające przez jakichś ludzi władzy. Chodziło mi o poczucie ludzi, którzy zarządzali tymi szpitalami, że są nietykalni, że są bezkarni, bo znają wszystkich, bo leczyli najbliższych – często matki, dzieci, żony – najważniejszych, najbardziej wpływowych osób w państwie. I poczucie tego specyficznego kontaktu – a nawet, obiektywnie rzecz biorąc, zrozumiałego sentymentu ludzi władzy do konkretnych osób – powodowało u tych właśnie osób poczucie pełnej bezkarności. Nie chcę mówić, czy osoby podejrzewane przez nas o popełnienie przestępstw docierały do wpływowych osób w państwie, pełniących w przeszłości czy aktualnie ważne funkcje, ze swoimi aktualnymi problemami związanymi z funkcjonowaniem CBA, bo nawet jeśli takie próby były podejmowane, to nie było ze strony przedstawicieli ugrupowań politycznych czy też osób pełniących ważne funkcje publiczne w państwie żadnych nacisków na CBA, żeby śledztwo, które jest przez nas prowadzone, było prowadzone w sposób niezagrażający interesom tych ludzi. Takich prób nie było, a nie chcę mówić, czy były próby docierania do ludzi wpływowych, bo nawet jeśli były, to, podkreślam,

nie było żadnych reakcji ze strony osób wpływowych w przeszłości czy obecnie w ramach struktur państwa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Trybuła.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, obszar działania CBA jest bardzo szeroki, a priorytety zapewne dotyczą tych obszarów, w których ta korupcja jest największa. Ja chciałbym powiedzieć o pewnym obszarze być może marginalnym. Cieszy nas, że coraz więcej ludzi studiuje, zdobywa stopnie naukowe. Ale również w tym obszarze zdarzają się nieprawidłowości. Wiemy, że Centralna Komisja do spraw Stopni i Tytułów obecnie już nie zatwierdza doktoratów i habilitacji.

Moje pytanie jest takie: czy CBA zajmuje się tymi obszarami dotyczącymi plagiatów, kupowania dyplomów czy też wykonywania nieprawidłowych ekspertyz tudzież recenzji? I czy w tym zakresie istnieje współpraca z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Zdaję sobie sprawę, że są to również sprawy skomplikowane, dlatego że udowodnienie plagiatu jest bardzo trudne, ale środowisko naukowe walczy z tym, tak jak tylko może, żeby nie dopuszczać do takich rzeczy i żeby ten wysoki poziom naukowy i moralny utrzymać, niemniej jednak nie zawsze ma narzędzia i nie zawsze sobie z tym radzi. Tak więc czy CBA również tym obszarem się zajmuje? Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Tak, to oczywiście bardzo trudny dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego obszar do działania, zwłaszcza że wprost nie odnosi się... On oczywiście może odnosić się do korupcji, ale tu sytuacja prawna jest dużo bardziej skomplikowana. Ja przypomnę w pewnym uproszczeniu, że CBA ma zajmować się korupcją wśród funkcjonariuszy publicznych i ochroną interesów ekonomicznych Skarbu Państwa. Przede wszystkim na tych dwóch aspektach koncentrujemy naszą aktywność. Tak że jeśli sprawa plagiatów nie wiąże się wprost z korupcją, jeśli nie wiązałyby się z funkcjonariuszami publicznymi, to oczywiście z formalnego punktu widzenia byłoby trudne, by zajęło się tym właśnie CBA. Ale oczywiście w pewnych kontekstach tym zjawiskiem moglibyśmy się zająć. Niemniej jednak przyznaję, że na dzień dzisiejszy tego typu sprawy nie są przez CBA prowadzone.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy widzi pan – na podstawie dotychczasowej pracy, tego zebranego doświadczenia – jakies ustawowe, organizacyjne, budżetowe braki dotyczącego kierowanego przez pana biura? Konkretnie mam taką propozycję: czy ma pan jakieś oczekiwania wobec Senatu, wobec parlamentu, żebyśmy wspomogli jeszcze ten urząd? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za tę uwagę, za intencję, którą w tym odczytałem – jestem za nią ogromnie wdzięczny.

Oczywiście problemy są, trudności są, nie jestem jednak tutaj po to, żeby się skarżyć, ale żeby te problemy rozwiązywać razem z naszymi funkcjonariuszami. Zapewne chcielibyśmy w jakichś szczegółach polepszyć naszą ustawę, ale myślę, że to nie jest właściwy moment, żeby absorbować Wysoką Izbę tego typu sytuacjami. Być może w przyszłości będziemy się o to zwracali, o jakąś korektę konkretnych zapisów, które utrudniają nam działanie.

Tak jak mówię, rozwiązujemy nasze problemy, a to, o co byśmy prosili Wysoką Izbę, przedstawicieli ugrupowań politycznych, to jest to, żeby był pewien konsensus – taki konsensus, jak myślę, został osiągnięty na etapie uchwalania ustawy, bo w zasadzie wszystkie kluby, poza jednym, w parlamencie, i w Sejmie, i w Senacie, poparły ustawę o CBA – a mianowicie konsensus w tej kwestii, że taka instytucja jak CBA jest potrzebna państwu polskiemu i Polakom. Chodzi o to, żeby nie wykorzystywać pewnej idei związanej z oczyszczaniem państwa na użytek bieżących rozgrywek politycznych.

Ja powiem szczerze: zdaję sobie sprawę z tego, że możemy popełniać błędy, ale – przepraszam za uwagę, którą teraz wygłoszę – nie rozumiem zachowań, które miały miejsce na początku dzisiejszej sesji Wysokiej Izby, to znaczy że nawet nie dano mi szansy... Oczywiście moje wyjaśnienia mogły być niesatysfakcjonujące, mogły być odrzucone, ale tu urządzono demonstrację polityczną. Ja rozumiem, jaki jest kontekst, znam dokładnie mechanizmy funkcjonowania w parlamencie, wiem, jak się opozycja zachowuje...

To oczywiście może być tylko apel o to, żeby krytykować to, co należy krytykować, ale nie wy-

korzystywać trudnych spraw, jakie prowadzi CBA, do bieżącej walki politycznej, bo zbudować w takiej atmosferze tę instytucję będzie bardzo ciężko.

Ale będziemy to robili konsekwentnie, nie zrażamy się żadnymi atakami. Wiem, że moi funkcjonariusze działają z ogromnym zaangażowaniem, są pełni dobrej woli. Błędy możemy popełniać – rozliczycie nas za to. Ale, jak myślę, jasny jest cel, jaki nam postawiła Wysoka Izba, jaki postawił nam rząd, jaki postawili nam Polacy, którzy korupcję i ograniczenie tej korupcji wielokrotnie w różnego typu badaniach opinii publicznej wskazywali jako jeden z najważniejszych problemów. I naszym obowiązkiem, obowiązkiem ludzi ponoszących odpowiedzialność za to, co się dzieje w państwie, jest rozwiązanie tego problemu – musimy go ograniczyć w sposób istotnie odczuwalny dla Polaków.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie generalne pytanie. Panie Ministrze, jak można właściwie skontrolować sądy? Bo mienią się one niezawisłymi, a pod tą niezawisłością kryją się zupełnie absurdalne rzeczy. Wiadomo, na czym polega niezawisłość, zgodnie z sumieniem i z ustawami. Ale jeżeli ktoś orzeka wręcz *contra legem* i właściwie... Kto więc może przyjąć i tę kontrolę przeprowadzić? Bo gdy ktoś napisze skargę do ministra, to minister oczywiście kieruje sprawę do najniższego organu, a ten przecież sam siebie nie może kontrolować. Takie są skutki składania skarg do ministra Ziobry. I potem się mówi tak: minister Ziobro reformuje, są zmiany, świetnie, bardzo się cieszymy; a Polska powiatowa trwa dalej w tych samych układach, bez zmian, i tam nadal rządzą wszechmocni, ale skorumpowani ludzie powiązani z jakimiś układami. A więc ja się zastanawiam właśnie nad tym, czy pan widzi jakieś remedium na to. Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Pani Senator, wydaje mi się, że jest pani, jako była sędzia, chyba jedyną osobą na tej sali, która ma prawo w sposób tak otwarty i tak krytyczny mówić o tej sferze, jaką jest sądownictwo. Mnie zaś nie wypada w sposób generalny mówić o tym, jak należałoby reformować ten segment władzy publicznej, jakim jest władza sądownicza.

(szef M. Kamiński)

Korupcja w tym segmencie jest szczególnie groźna – wielokrotnie o tym mówiłem – jest więc, i będzie, traktowana przez nas jako priorytet w naszych działaniach. Mówimy tu konkretnych sędziach, a nie o całym środowisku, bo takie uogólnienie na pewno byłoby krzywdzące. Nie chcę nawet ujawniać swoich emocji wobec wielu konkretnych orzeczeń sądu, na przykład dotyczących zwalniania groźnych przestępców z aresztów tymczasowych. Nie wypada mi, zwłaszcza publicznie, wygłaszać takich poglądów.

Oczywiście sytuacja związana z eliminowaniem z sędziowania nawet konkretnie wskazanych sędziów, którzy przeszli na drugą stronę, jest, jak to już parokrotnie mówiłem, bardzo trudna z formalnego punktu widzenia. Chodzi mi o immunitet sędziowski, chodzi mi o możliwość stosowania działań operacyjnych, które często są niezbędne, żeby komuś skutecznie udowodnić korupcję. Te działania operacyjne są bardzo trudne, bardzo trudne jest prowadzenie ich wobec sędziów. Nawet jeśli zebrane są dowody, to uchylenie immunitetu jest procesem długotrwałym i kończy się w Sądzie Najwyższym. Tak że, niestety, nie są to działania łatwe, nie są to działania szybkie, ale są to z całą pewnością działania, z punktu widzenia państwa, obywateli, jak również samych sędziów, najważniejsze, żeby wyeliminować właśnie z tego segmentu władzy publicznej osoby skorumpowane. Ale sprawa jest bardzo, bardzo trudna. Tyle mogę powiedzieć. Niemniej jednak naprawdę jest to priorytet w naszych działaniach.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, mam dwa pytania. Pierwsze może o charakterze troszkę osobistym. Czy nie żałuje pan, że podjął się pan roli kierowania tym biurem, szczególnie w momencie tych ataków medialnych? Jak pan wytrzymuje to ciśnienie, które jest obecnie wytwarzane?

I drugie pytanie. Jaki jest największy sukces biura i jaka jest jego największa porażka? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, myślę, że jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o największym sukcesie i największej porażce, bo zakładam, że wszystko

jeszcze przed nami – i największy sukces, i największa porażka. Naprawdę prowadzimy wiele spraw bardzo, bardzo ważnych z punktu widzenia państwa polskiego, o których na tym etapie nie możemy nic mówić. Poza tym ten okres działania byłby jeszcze zbyt krótki, zbyt krótki, żebyśmy mogli dokonać rzetelnego podsumowania.

Jeśli chodzi o to bardziej osobiste pytanie pana senatora, to znaczy, jak ja to wytrzymuję, to powiem, że nie ma to żadnego znaczenia. Mój dyskomfort wobec niektórych ataków nie ma kompletnie żadnego znaczenia dla funkcjonowania naszej instytucji. To było oczywiście wliczone i wkalkulowane. Absolutnie jestem dumny i zaszczycony, że mogę kierować tą instytucją, w którą wierzę, jak też w to, że większość Polaków i większość osób pełniących funkcje publiczne, niezależnie od tego, z jakiej partii one pochodzą, wiąże z nią nadzieje. I naszym celem jest to, żeby te nadzieje, zwłaszcza Polaków, zostały zaspokojone – to będzie dla mnie wielka nagroda i ogromna satysfakcja.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Ministrze, sporo pan mówił o korupcji w służbie zdrowia, wśród lekarzy. Chciałbym zapytać: czy sfera świadczeń rentowych jest także w jakimś sensie w sferze państwa zainteresowań? Polska ma bodaj najwyższy na terenie Europy wskaźnik procentowy uzyskiwanych rent, ale nie wynika to z tego, że Polacy są najbardziej schorowanym narodem w Europie czy na świecie. Wynika to z zupełnie innych przyczyn, między innymi z tego, że komisje funkcjonują tak, jak funkcjonują. Nierzadko przecież słyszymy o powiatach, które ze sobą sąsiadują i które mają taki sam skład ludności, ale w jednym powiecie jest o kilkaset procent – dosłownie o kilkaset procent – więcej osób otrzymujących renty. To nie jest tylko tajemnica poliszynela, to są sprawy badane, mamy opracowania naukowe na ten temat. Krótko mówiąc: czy to zagadnienie jest w sferze szeroko rozumianego państwa działania? Ja rozumiem, że to nie tylko CBA ma w tej sprawie działać, bo ma działać ZUS, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ponadto my musimy odpowiednie przepisy w tej sprawie stworzyć, ale wydaje mi się, że to powinno być również w sferze państwa działania. Czy tak jest?

I druga kwestia. Czy jeśli państwo dostrzegacie, że przepisy prawne w jakimkolwiek zakresie ułatwiają korupcję, to czy państwo sygnalizujecie to odpowiednim resortom bądź rządowi? Czy sygnalizujecie, że są przepisy, które ułatwiają te działania, i że powinny one zostać zmienione? Dziękuję.

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Oczywiście tak. Jeżeli chodzi o to monitorowanie, zwłaszcza projektów ustaw czy też innego typu aktów prawnych przygotowywanych przez administrację rządową, to aktywnie bierzemy w tym udział. Już we wcześniejszej wypowiedzi podawałem konkretny przykład, przykład ustawy o grach hazardowych – do przygotowywanego projektu tej ustawy zgłosiliśmy w ostatnim czasie szereg uwag. Tak że w tej kwestii staramy się być maksymalnie czujni i aktywni.

Jeśli chodzi o sprawy związane z wyłudzeniem rent – tak, zajmujemy się tym. Między innymi jeden z lekarzy, który został przez nas zatrzymany – ale nie będę mówił, w jakiej sprawie – ma zarzut z tytułu wytwarzania fałszywej dokumentacji rentowej. To zatrzymanie zostało przeprowadzone w ramach operacji specjalnej: nasz funkcjonariusz zgłosił się do tego lekarza i za korzyść majątkową lekarz ten przygotował mu dokumentację medyczną, na podstawie której funkcjonariusz ten mógłby się ubiegać o rentę specjalną. Tak że zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to proceder częsty. Mamy już konkretne efekty zainteresowania się tą właśnie sferą. Wiemy, że to występuje, i to, niestety, w niektórych regionach na masową skalę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak ocenia pan współpracę z organami ścigania, a w szczególności z prokuraturą?

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Tę współpracę na tym etapie mogę oceniać jedynie dobrze. Widzę ogromne zaangażowanie prokuratorów w proces wykrywczy. Myślę, że jest dobra atmosfera w prokuraturze, nie konformistyczna, nie oportunistyczna, ale nastawiona właśnie na aktywne zwalczanie przestępczości. Dotychczasowe doświadczenia moje i instytucji, którą kieruję, są doświadczeniami dobrymi.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy mają państwo jeszcze pytania?
Proszę bardzo.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Ministrze, a jak pan ocenia – tu jakby kontynuuję wątek z pytania pana senatora Piotrowicza – współpracę z CBS?

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Współpracę z CBS, tak jak w ogóle współpracę z Policją – bo przypomnę, że CBS jest częścią Policji – oceniam pozytywnie, oceniam dobrze. Następuje wzajemna wymiana informacji, wspieranie się w konkretnych sprawach. Jest to bardzo ważna formacja dla naszego kraju, bo, tak jak wspomniałem, głównym jej zadaniem jest rozbijanie grup mafijnych. Wzajemne wsparcie w tej kwestii, chociażby w postaci przekazywania sobie informacji, jest bardzo ważne.

Senator Aleksander Bentkowski:

Czy nie dostrzega pan...

Przepraszam, to jest kontynuacja pytania. Czy nie dostrzega pan prób jakiejś swoistej rywalizacji czy konkurencyjności w działaniach?

**Szef
Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Z jednej strony wszystkie te struktury nie są strukturami działającymi w oddzielnych, różnych sferach, ponadto podlegają one nadzorowi ze strony swoich szefów. Tak że to jest jeden rząd, jest prowadzona spójna polityka w zakresie ścigania przestępczości, są i koordynatorzy poszczególnych służb, i ministrowie, którzy gwarantują, że eliminowane byłyby tego typu elementy, które wymknęłyby się spod kontroli i wtedy byłyby ewidentnie szkodliwe.

Z drugiej strony bardzo ważny jest też – w praktyce trzeba o tym pamiętać – nadzór prokuratorski. Bo prokuratura też ma ogromną wiedzę na temat tego, jakie sprawy jaka służba prowadzi na danym etapie procesowym, poza tym koordynuje ona wiele rzeczy, przekazuje sprawy, wyłącza wątki... A więc w sposób naturalny taką rolę koordynującą na pewnym etapie pełni też prokuratura.

Jeżeli chodzi o ten element konkurencyjności, to on tak naprawdę zawsze jest dobry, pod warunkiem że mieści się w pewnych granicach. To dobrze, że służby starają się pokazać z jak najlepszej strony poprzez swoją aktywność i skuteczność w działaniu, bo to jest z pożytkiem i dla państwa, i dla Polaków. Tak że w tym, że może być taki element rywalizacji między służbami, nie ma

(szef M. Kamiński)

nic złego, pod warunkiem że nie jest to destrukcyjne, że nie wpływa to destrukcyjnie na proces wykrywczy, że nie prowadzi to do sabotowania działań innych służb, bo wtedy byłoby to coś bardzo złego. No ale takie zjawisko nie występuje.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo. Pan senator Rau.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zbliża się pierwsza rocznica, kiedy to uchwalaliśmy ustawę, która powołała do życia pańską instytucję. Czy z perspektywy tego czasu mógłby pan odpowiedzieć na takie ogólne pytanie: jakie kryteria sukcesu w działalności pańskiej instytucji jest pan w stanie zarysować, myśląc o tym, że dla nikogo z nas pełnienie funkcji publicznych nie będzie czymś na zawsze? Co by pana satysfakcjonowało? W jakich kryteriach przedstawiałby pan ewentualny sukces, gdy przyjdzie panu zakończyć pracę na tym stanowisku? Wiemy, że dobro i zło, korupcja i jej brak, są integralną częścią ludzkiego doświadczenia. Pan jest na pewno realistą i wie pan, że to nie skończy się po prostu takim stanem faktycznym, w którym wszystko będzie całkowicie podlegać normom prawnym i z tego powodu trzeba będzie tę instytucję rozwiązać. No więc co z tego, co już pan wie po roku, także jeśli chodzi o działalność praktyczną, jest realne i co może być traktowane jako sukces w perspektywie kilku lat? Czy to będzie miejsce Polski w rankingach korupcyjnych, czy to będą doświadczenia przeciętnego obywatela, czy to będzie sposób funkcjonowania instytucji, w której zjawiska korupcyjne będą odkrywane, czy to może też być pewna akceptacja albo też poczucie spełnienia według większości opinii publicznej, że to, co państwo robicie, ma niezwykle ważne znaczenie dla tego, co nazywamy dobrem wspólnym? Jak wygląda pana wizja w tej kwestii? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, tak naprawdę odpowiedź, którą chciałbym przekazać, została poniekąd zawarta w sposobie sformułowania przez pana senatora pytania. Tutaj trudno dokładnie mówić o jakimś bardzo wymiernym elemencie, który by przesądził, że sprawa jest ograniczona, załatwiona. Jest szereg elementów, które spowodują, że będziemy mogli mieć poczucie nie tego, że misja

jest zakończona, nie, to zjawisko będzie występowało zawsze, ono od zawsze towarzyszy cywilizacji, ale tego, że osiągnęliśmy zasadniczy sukces.

Na pewno są takie elementy zewnętrzne, jak badania opinii publicznej, sondaże, rankingi międzynarodowe, miejsce Polski, to łatwo zauważyć. Z całą pewnością jest szereg tych elementów, od takich, o jakich wspomniała wcześniej pani senator Kurska: ludzie się boją, trzeba przełamać barierę strachu, poprzez takie, żeby bali się naprawdę ci, którzy biorą łapówki, żeby dziecięć razy się zastanowili, czy warto zaryzykować, żeby niebezpieczeństwo wykrycia było dla nich niebezpieczeństwem bardzo realnym. Wiele takich sytuacji spowoduje, że będziemy mogli mieć poczucie zrealizowania co najmniej jakiejś części powierzonego zadania. A kryteria ostre, czy to już nastąpiło, czy też nie, są bardzo trudne do zastosowania. Na pewno to jest długa droga, na pewno nie będzie łatwo, wierzę jednak, że ograniczymy to zjawisko w sposób zasadniczy, że ludzie, na których łapówki są często wymuszane, nie będą się bali mówić, że naprawdę będą się bardzo bali ci, którzy je brali, albo ci, którzy dostaną taką propozycję, i choć bardzo by chcieli wziąć łapówkę, to jednak będą rozważać, czy warto ryzykować cały swój dorobek zawodowy, życiowy, kiedy perspektywa więzienia będzie dla nich realna.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, wiele różnych instytucji, sądy, policja, oprócz merytorycznej działalności, do której są powołane statutowo, prowadzą także działalność profilaktyczną, edukacyjną, poprzez szereg spotkań ze społeczeństwem, młodzieżą, studentami. Czy przedstawiciele, funkcjonariusze CBA, także mają w swoich planach tego typu działalność? A może ona już jest prowadzona? Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że sam proces walki z korupcją, mówiąc w pewnym uproszczeniu, w formie represji karnej, nie jest wystarczający, że pewne zachowania należy kształtować w różny sposób, poprzez działania edukacyjne młodego pokolenia, poprzez akcje obywatelskie. Z całą pewnością będziemy starali się tego typu działania inspirować. Na pewno w momencie, kiedy CBA już okrzepnie w swoim kształcie

(szef M. Kamiński)

kadrowym, będziemy bardzo aktywnie wspierać tego typu działania, czy wprost je inicjować. Nawiązaliśmy kontakty z organizacjami pozarządowymi, chcemy je pogłębiać i wspólnie wypracowywać różnego typu akcje społeczne, które mogłyby przyczynić się do kształtowania i ugruntowania pewnych postaw, zwłaszcza w młodym pokoleniu. Działalność edukacyjna jest ważna, aczkolwiek na tym etapie rozwoju Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie jest jeszcze naszym priorytetem. Na razie to są plany, które traktujemy bardzo poważnie, w tym momencie mamy jednak ważniejsze zadania, i organizacyjne, i te bezpośrednio związane ze zwalczaniem przestępczości. Cały czas jednak o tym myślimy i wiemy, jak ważna jest ta sprawa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do dyskusji.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Dziękuję.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym zacząć od rzeczy może mało istotnej, mówiącej coś jednak o naszym Senacie. Wydaje mi się mianowicie, że nastąpiła pewnego rodzaju tabloidyżacja obrad Senatu. Jeżeli protest całej grupy parlamentarnej wywołuje kwestia całkowicie marginalnego incydentu, to muszę powiedzieć, że nie jest dobrze. Zajmowanie się przez Senat tego rodzaju głupstwami, które w zasadzie nie wykraczają poza uwagę na temat dobrego smaku, w jakiś sposób uwłacza godności tej Izby. Muszę powiedzieć, że jestem tym troszeczkę zaskoczony. Przecież ma się odbyć bardzo poważna debata o jednym z najistotniejszych problemów naszego kraju. To tak na początek.

Ja się bardzo cieszę, że ta debata przebiega w takiej merytorycznej atmosferze, w atmosferze pełnej troski. To chyba dobrze, to jest właściwie jakaś odpowiedź na trud, który CBA włożyło zarówno w organizację instytucji, jak i w rozpoczęcie działalności.

Wysoka Izbo, ja chciałbym tylko zauważyć jedną rzecz, której CBA po prostu nie da rady. Mianowicie jest to prosta kwestia tego, że represja antykorupcyjna nie jest środkiem, który może

korupcję po prostu zlikwidować. My mamy szeroką ilustrację tego, że pewne zagadnienia, które obrosły korupcją, przez represję karną po prostu eksplodują. Jeżeli nie rozwiążemy pewnych głębszych problemów społecznych, to będziemy mieli do czynienia z buntem. Ja myślę, że ilustracją tego zagadnienia jest generalnie problem służby zdrowia. Nie sędzę, że jest to wyłączna przyczyna, ale myślę, że energiczne działania, jakie CBA podjęło właśnie w dziedzinie służby zdrowia, w jakiejś mierze są w tej chwili przyczyną tego buntu, tego ogromnego oporu, z jakim się spotykamy.

Proszę państwa, CBA po prostu temu nie zaradzi. Jeżeli my przez prawie osiemnaście lat nie dostrzegaliśmy problemu służby zdrowia, to naprawdę nie rozwiążemy go przy pomocy środków represyjnych. A historia tego problemu jest, powiedziałbym, dosyć dramatyczna. My mieliśmy lekarzy, którzy składając przysięgę Hipokratesa, jeszcze w nią wierzyli, uważali, że ich podstawowym obowiązkiem jest niesienie pomocy. W tym momencie, w walce ze środowiskami skomercjalizowanymi, nastąpiła konfrontacja, że tak powiem, ze zmianą systemu wartości. Nagle zdrowie stało się przedmiotem handlu. A oni w dalszym ciągu pozostawali w sferze pewnych zasad etycznych. Nie przychodzili pod Sejm, nie krzyczeli. Ba! Były, pamiętam, takie czasy, kiedy lekarze po prostu rezygnowali z prawa do strajku. To doprowadziło do sytuacji, w której ich problemy nie były dostrzegane. Ja nigdy nie zapomnę, jak służba zdrowia wyliczyła, że składka powinna wynosić 11%, a pan Balcerowicz przyszedł i powiedział: 7,5%. No i mamy 7,5% – trzydziestoprocentowy deficyt w nakładach służby zdrowia.

Jeżeli my, proszę państwa, nie będziemy uważali takich problemów, jeżeli nie będziemy ich regulowali od strony społecznej, to CBA będzie po prostu bezradne. Patologie będą się łęgly, będą wchodziły w styl życia, będą po prostu patologiczowały całe grupy społeczne.

Podobny problem podniósł zresztą pan senator Szymański. Nie ulega żadnej wątpliwości, że renty chorobowe na początku lat dziewięćdziesiątych były kieszenią, do której ładowano bezrobocie. To, że były wynikiem większej lub mniejszej korupcji, często drobnej, to jest oczywiste. Tylko że w tej chwili, proszę państwa, to jest gigantyczny problem. Ja myślę, że powracanie do tych spraw teraz chyba nie bardzo ma sens. Nagle by się okazało, że jedyne prawa nabyte mają esbecy, że pozostali już takich praw nie mają. Tak że może by to jednak zostawić w spokoju.

Bardzo istotną sprawą, która była tutaj podnoszona i o której sędzę, że albo staniemy przed bardzo dużym problemem, albo może CBA w jakiś sposób się w to włączy, proszę państwa, jest problem mieszkalnictwa, podnoszony wielokrotnie w naszych rozmowach. Ja chciałbym zwrócić

(senator Z. Romaszewski)

uwagę na jedną rzecz, na problem, który nam po prostu eksploduje – to jest problem mieszkań zakładowych, jakie syndycy, unikając pracy z zakładaniem ksiąg wieczystych, z tym wszystkim, posprzedawali po 5 zł za 1 m². Jest to zjawisko dotyczące mniej więcej 500 tysięcy czy 600 tysięcy mieszkań, a tym samym – paru milionów ludzi. Ludzie ci nie są chronieni jako lokatorzy i za chwilę będziemy mieli eksplozję. Ona wyniknie niewątpliwie z nadużyć korupcyjnych, w tym wypadku bardzo częstych.

Tutaj pan senator Andrzejewski pytał o stosunek do naszej uchwały. Panie Ministrze, problem jest taki, że w ramach procesów prywatyzacyjnych, chyba jeszcze w 1991 r., została przyjęta ustawa, która zakładała nieważność transakcji podjętych ze szkodą dla Skarbu Państwa. Myślę, że nie było chyba ani jednej sprawy, która by uwzględniła, że taka ustawa w ogóle istnieje. A ona istnieje i jest chyba dosyć dobrym narzędziem, aby te przypadki, z którymi mieliśmy do czynienia, to znaczy działalność korupcyjną, działalność na szkodę Skarbu Państwa, można było po prostu objąć od strony przywrócenia majątku Skarbowi Państwa. Ja sądzę, że to może dotyczyć między innymi kwestii mieszkaniowej, która w pewnym momencie okaże się po prostu bombą.

Co do wymiaru sprawiedliwości, ja muszę powiedzieć, że tutaj CBA ma, koniec końców, jedno dosyć niezłe narzędzie. Jest to po prostu stan majątkowy sędziów, prokuratorów, gdzie zawsze można postawić pytanie, skąd się ten majątek wziął. Ja myślę, że to już nie wiąże się z niezawisłością sędziowską, tylko z nagromadzonym majątkiem, którego pochodzenie jest niejasne. Myślę, że jest to dosyć istotne narzędzie, które pozwoli CBA wnikać w te problemy. Muszę powiedzieć, że ta niezawisłość sędziowska jest rozumiana w sposób niezwykle ją rozszerzający. Na przykład ostatnio, gdy Najwyższa Izba Kontroli chciała prowadzić kontrolę postępowań likwidacyjnych i zbadać, jak wygląda odpowiedzialność syndyków za majątek Skarbu Państwa, który jest likwidowany, to okazało się, że na sześćdziesiąt parę spraw jedynie w pięćdziesięciu sześciu udało się przeprowadzić kontrolę, a w dziewięciu – nie. Z tego w Warszawie, okazuje się, udało się przeprowadzić tylko jedną sprawę, w ośmiu odmówiono przedłożenia dokumentacji. A więc są to takie, powiedziałbym, nadinterpretacje niezawisłości sędziowskiej. Te sprawy po prostu trzeba wyjaśnić.

Jeżeli chodzi o naszą walkę z korupcją, proszę państwa, rzeczywiście zlecieliśmy bardzo nisko. I ja życzylibym panu ministrowi, żebyśmy na końcu kadencji znaleźli się w pierwszej dwudziestce. To by mnie satysfakcjonowało, ale to bardzo da-

leki cel. Polska bardzo aktywnie funkcjonuje na scenie międzynarodowej w dziedzinie zwalczania korupcji. W tej chwili stałym przedmiotem obrad Rady Praw Człowieka, a przedtem Komisji Praw Człowieka w Genewie, jest problem tak zwanego prawa do dobrego zarządzania. I w tej grupie problematyki Polska odgrywa dosyć, powiedziałbym, wiodącą rolę, promując rezolucje dotyczące właśnie zwalczania korupcji, a korupcja to nie jest przywilej Polski, to nie jest jakaś wyłącznie polska patologia. Ja bym powiedział, że jest to patologia w gruncie rzeczy wszystkich ubogich krajów. Polska cieszy się tutaj dużym uznaniem, w Warszawie odbywała się właśnie taka konferencja, jej organizację powierzono Polsce, konferencja dotycząca sposobów walki z korupcją. Sądzę, że to w jakiś sposób buduje nasz autorytet. Ja chciałbym jeszcze raz wyrazić żal, że w tej dyskusji nie uczestniczy cała, pełna Izba, dlatego że jest to rzeczywiście dyskusja o istotnych problemach państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dlaczego jest korupcja? Czy dlatego, że jesteśmy biedni? To by było zbyt proste, Panie Senatorze. Bardzo często pieniądze biorą ci, którzy nie są biedni, a mają wpływ na decyzje administracyjne, prywatyzacyjne, mają także wpływ, i to jest sytuacja najgorsza, na zdrowie i życie człowieka.

Ja też ubolewam nad tym, co się stało na sali senackiej, dlatego że uważam, iż dyskusja jest bardzo potrzebna także w takich kwestiach, które wywołują kontrowersje, i lepiej wyjaśnić to bezpośrednio niż głosować nogami.

Chcę powiedzieć, że za ustawą o CBA głosowała także partia opozycyjna, która w tej chwili ma uwagi do jej funkcjonowania. Chcę to podkreślić, ponieważ to trzeba docenić. Myślę, że polska klasa polityczna dojrzała do tego, żeby podjąć poważną walkę z korupcją, która toczy każdy system, także system demokratyczny, i w zasadzie funkcjonuje w każdym państwie, na całym świecie, ale na różnym poziomie. Niestety, my w tych rankingach byliśmy dość daleko i to dobrze, że one zmieniają się na naszą korzyść, ponieważ od tego zależy nie tylko poczucie sprawiedliwości, jakie muszą mieć nasi obywatele, ale w pewnej części także nasz rozwój. Przecież do kraju, który jest skorumpowany, nie chce przychodzić kapitał, który tego nie akceptuje, kapitał stabilny, poważny. Ja to przecież widzę na przykładzie innych państw, które mają więcej problemów z korupcją. W niektórych państwach zawiązały się

(senator B. Borusewicz)

nawet układy polityczno-gospodarcze o nie do końca jasnym charakterze. Nazywa się to oligarchią finansową. Na szczęście w Polsce nie doszło do takiej sytuacji, choć miałem w pewnym momencie obawy, że jesteśmy na dobrej ku temu drodze. To wszystko nie jest zasługą tej chwili, nie jest tylko zasługą powstania biura antykorupcyjnego. Chcę przypomnieć, że sprawy, które są w tej chwili w sądach, głośne sprawy korupcyjne na zbiegu polityki i gospodarki, sprawa opolska, afera Rywina, która wstrząsnęła w zasadzie klasą polityczną, te sprawy zaczęły się wcześniej, za poprzedniego rządu. I o tym też trzeba pamiętać. Zdaje się, że wtedy już klasa polityczna dojrzała do tego, aby podjąć walkę z korupcją na poważnie.

Ja uważam, że to dobrze, że Centralne Biuro Antykorupcyjne powstało, dobrze, że działa, i dobrze, że wchodzi w sfery, które dotychczas w zasadzie były poza tego typu działaniem. A były poza także ze względu na pewne przyzwolenie społeczne. Od dawna wiadomo było o korupcji w służbie zdrowia. Najgorsze jest to, że ta sytuacja dotyczy tych, którzy mają dawać przykład. Otóż w służbie zdrowia ordynator ma wszystkie możliwości w szpitalu, dyrektor szpitala tylko go nadzoruje. Jeżeli korupcja dotyczy właśnie lekarzy, to jest to tym bardziej naganne. Ale nadal, niestety, w tej sferze jest to częściowo usprawiedliwione – z punktu widzenia tej drugiej strony oczywiście. Ja niedawno przeczytałem w lokalnej gazecie w Trójmieście wywiad z ordynatorem jednego ze szpitali województwa pomorskiego, w którym on powiedział: przecież to są honoraria, jeżeli pacjent przynosi kopertę za dobrze spełniony obowiązek. I to mówi otwarcie ordynator szpitala! No dla mnie to jest horrendalne! To znaczy policjant, który przyjmuje pieniądze za to, że ktoś dobrze przejechał na czerwonym świetle, albo w ogóle za jakiegokolwiek wykroczenie, to bierze honoraria? Polityk, jakiegokolwiek inny, kto bierze pieniądze za to, że zrobił to, co miał zrobić, co należy do jego obowiązków, albo za załatwienie jakiejś sprawy... Przecież tego nie można nazywać honorarium! Ale takie głosy się pojawiają, a to pokazuje, jaka jest świadomość. Niestety to akurat nie wywołuje dyskusji, nie słyszałem, żeby ten artykuł wywołał dyskusję. Ja go przeczytałem, i przyznam się, że zmroził on mi krew w żyłach. Ale to jest właśnie świadectwo świadomości nadal charakterystycznej dla pewnej grupy ludzi.

Mniej więcej wiadomo, jakie obszary są zagrożone korupcją. Mniej więcej wiadomo, jak z korupcją walczyć. CBA i inne służby mają przecież od dawna możliwość zakupu kontrolowanego, mam nadzieję, że z tego korzystają. Dobrze, że CBA reaguje i wchodzi w te obszary, które były ta-

kimi serwitutami, ale jest źle, kiedy popełnia błędy. Każda służba chciałaby się pochwalić, chciałaby powiedzieć o tym, co robi, jakie ma sukcesy. Ale ja wolałbym, żeby było mniej konferencji prasowych, wolałbym, żeby pan minister mógł się pochwalić tutaj, na sali Senatu czy na sali Sejmu, to jest dobre miejsce. Ja wiem, że to jest właśnie ta sprzeczność, sprzeczność między chęcią pokazania się a skutecznością. Jednak służba dobrze działa wtedy, kiedy w zasadzie o niej się nie słyszy i się jej nie widzi, widzi się za to skutek. Myślę, że te błędy, które były... Są to błędy oczywiście, i to medialne błędy. Trzeba o tym pamiętać i na tych błędach się uczyć. Ja mam podejrzenie, możliwe, że ten kryptonim wymyślił jakiś były milicjant, bo pamiętam kryptonimy, które nadawała Służba Bezpieczeństwa. To były pejoratywne kryptonimy, nadawano je po to, żeby wywołać negatywny stosunek do sprawy, do człowieka. Ale tutaj musi być obiektywność służby. I mam nadzieję, że pan minister przejrzał te kryptonimy i już ma orientację. Wolałbym, żeby nie było jakichś pochopnych oświadczeń. Lepiej coś powiedzieć później, ale lepiej. Te błędy spowodowały nie najlepszą sytuację, która dotknęła także Senat, i nad tym ubolewam.

Trochę też mnie zaniepokoiło, że niektóre służby mają przestać się zajmować korupcją. Ja uważam, że to jest jeszcze tak duża przestrzeń, że współpraca i koordynacja są tu oczywiście wymagane, ale czymś dobrym byłoby zdrowe współzawodnictwo na tym polu. W związku z tym wolałbym, żeby korupcją, oprócz CBA, nadal zajmowały się ABW i Policja, bo tam zostały stworzone wydziały antykorupcyjne, które prowadziły na przykład sprawę we wszystkich prawie ośrodkach ruchu drogowego. Przecież to był horror – wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego. Wolałbym, żeby korupcją nadal zajmowały się także te służby, bo one tu mają już pewne doświadczenia, a problem wciąż jest dość rozległy. Wszystkim służbom, także wam, Panowie, pracy, niestety, nie zabraknie.

Kończąc już, powiem, że mam nadzieję, że służba, którą pan kieruje, będzie służbą niezależną, niepoddającą się naciskom politycznym, że będzie służbą sprawną i służbą skuteczną. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Ja również na początku swojego wystąpienia chciałbym wyrazić żal, że w naszym posiedzeniu, w tej debacie nie uczestniczy Platforma Obywatelska, która mieni się być partią konstruktywną.

(senator S. Sadowski)

Otóż w Senacie, w izbie wyższej, zwanej, jak kto woli, Izbą refleksji czy też trzeźwości, mam na myśli trzeźwość umysłu, nie ma dzisiaj Platformy.

W długim wystąpieniu pana ministra Kamińskiego usłyszałem to, co chciałem usłyszeć. Kiedy powstawało Centralne Biuro Antykorupcyjne, wówczas również zabierałem głos, uzasadniałem potrzebę powołania takiej instytucji, potrzebę jej funkcjonowania. Otóż nie ma idealnego państwa, nie ma idealnej instytucji, nie ma idealnych ludzi. My się zbliżamy do ideału. Te ataki, które szły na Centralne Biuro Antykorupcyjne, były atakami przede wszystkim opozycji, a także środowisk, którym ta instytucja przeszkadza.

Mówiąc o idealnym państwie, chcę przywołać tutaj jako przykład Stany Zjednoczone – pierwsze demokratyczne państwo, z konstytucją z września 1787 r., pomijam tutaj starożytne Ateny, demokrację szlachecką w Polsce czy też demokrację we włoskich republikach kupieckich. Chcę powiedzieć, że właśnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie działają od wielu lat wyspecjalizowane instytucje walczące z przestępczością gospodarczą, one również nie odnoszą do końca sukcesu. Chcę powiedzieć, że na przykład dochody mafii amerykańskiej – to już nie jest ta tradycyjna Cosa Nostra, ale tam również uczestniczą inne mafie, chociażby rosyjska, nie wymienię innych – przewyższają kilkunastokrotnie dochód narodowy Polski. A więc proszę zauważyć, że w takich Stanach Zjednoczonych, a także w innych państwach, również trwa walka z przestępczością, ale ona nigdy nie jest zakończona, uwieńczona ostatecznym sukcesem.

CBA jest instytucją młodą, właściwie za osiem dni będzie pierwsza rocznica jej powstania. I pan minister Kamiński w swoim wystąpieniu dotknął bardzo istotnej kwestii. Szanowni Państwo, korupcja w Polsce jest duża i ona jest ograniczana – tak, jest ograniczana. Dobrze, że istnieje CBA. Przecież są przypadki przestępstw korupcji w Policji, także w samorządach, w innych instytucjach, była tu już wspomniana służba zdrowia, i w wielu, wielu innych dziedzinach tak się dzieje. Chodzi mi chociażby o wymieniane już tutaj przez pana ministra narkotyki. A więc funkcjonowanie tej instytucji jest zasadne. Mało tego, jej istnienie jest zasadne także dlatego, że powinna zmienić obraz Polski nie tylko w opinii międzynarodowej, ale także w oczach samych Polaków. Przytoczony przez pana ministra ranking pokazuje, że jednak mamy pewne sukcesy na swoim koncie, że ruszyliśmy z tego ostatniego miejsca wśród krajów Unii Europejskiej i po prostu osiągnęliśmy pewne sukcesy. I po to właśnie, żeby nie było w Polsce tak, jak głosi słynne powiedzenie, że wielcy złodzieje cieszą się szacunkiem, a mali siedzą w pudle czy też w więzieniu, jak kto woli, potrzebna jest taka instytucja jak Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Tutaj zdaje się pani senator Kurska przywołała temat Polski powiatowej. Szanowni Państwo, chciałbym zwrócić państwa uwagę na przygraniczne powiaty, szczególnie na ścianie wschodniej. Rzeczywiście tam można mówić o pewnych układach, które są bardzo mocno zakorzenione. Podam przykład, bodajże półtora roku temu w Braniewie wymieniono cały posterunek Policji. To o czymś świadczy. O czym to świadczy? O tym, że są powiązania. Powiązania może nie mafijne, bo o mafii możemy mówić tylko wtedy – o czym wspominał pan marszałek Borusewicz w swoim wystąpieniu – kiedy to jest układ organizacji przestępczej z politykami. To jest klasyczna definicja mafii, prawda? Taki układ istnieje na niższym szczeblu, często właśnie na szczeblu Polski powiatowej w rejonach przygranicznych. Trzeba znać specyfikę takiego powiatu, trzeba znać mentalność tamtych ludzi. Proszę państwa, to jest temat na dłuższe wystąpienie, tego się nie da powiedzieć w dwóch słowach. Ogólnie panuje pełne zastraszenie, bezrobocie jest wielkie, każdy się może narazić swoim wystąpieniem czy nawet wyrażeniem opinii władzom samorządowym. Kiedy szukaliśmy kandydatów do władz powiatowych, to żaden nauczyciel ani dyrektor szkoły nie chciał występować ani w naszym układzie, ani w układzie Platformy, ewentualnie tylko w układzie rządzącym. Proszę państwa, prawda jest taka, że pan dyrektor nie byłby dyrektorem szkoły, a nauczyciel byłby w jakiś sposób ograniczany w godzinach czy w etacie. A więc także tutaj jest poważne zagrożenie, właśnie w tej Polsce powiatowej, tak jak wspomniała pani senator Kurska. W tych rejonach przygranicznych panuje specyficzna mentalność. Ludziom z Warszawy trudno to sobie wyobrazić, bo większe ośrodki miejskie tym się charakteryzują, że w nich się odbywa walka demokratyczna, która ma charakter, powiedziałbym, prawidłowy, czy są wybory, czy nie. Ale w Polsce powiatowej – tam dzieją się cuda, w cudzysłowie oczywiście, często w różnych dziedzinach.

Dlatego też, zamykając swoje wystąpienie, chciałbym życzyć tej naszej instytucji, której pomysłodawcą było Prawo i Sprawiedliwość, jak najlepszego funkcjonowania, jak najlepszej opinii w społeczeństwie, uniknięcia błędów i wreszcie tego, żeby w CBA nie było przypadków korupcji. Dziękuję za uwagę, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, podstawową bolączką transformacji ustrojowej i każdego systemu prawnego jest sposób egzekucji prawa. Dopiero egzekucja

(senator P. Andrzejewski)

prawa rozstrzyga o tym, czy mamy rzeczywiste państwo demokratyczne, czy to są tylko szczytne założenia zapisane w prawie, które ma wtedy charakter wyłącznie propagandowy. Instytucją egzekucji prawa jest właśnie Centralne Biuro Antykorupcyjne. I nie można kreować jakichkolwiek innych jego funkcji. Jest to organ niezwykle potrzebny tam, gdzie istnieje konieczność wyegzekwowania tego, co wynika z nieprzestrzegania obowiązującego systemu prawa. Transformacja ustrojowa dostarczyła szeregu okazji do działania *praeter legem*, nawet nie *contra legem*, nie przeciwko prawu, ale w lukach tego prawa na zasadzie odblokowania inicjatywy społecznej niepopartej ścisłymi dyrektywami działania etycznego, moralnego zachowania. Ten swoisty liberalizm moralny zaowocował dużą pobłażliwością w stosunku do tego, co popularnie nazywa się przekrętami, możliwością zarobienia tam, gdzie temu nie przeszkadza rygor i nadzór władzy państwowej. Jesteśmy ciągle na tym etapie transformacji.

Wracając do szeregu patologii ujawnianych i przez komisje sejmowe, i przez śledztwa dziennikarskie, o których wiemy z naszej codziennej praktyki, trzeba wrócić do tego, co jest współdziałaniem naszej Izby z możliwością, jak to się mówi kolokwialnie, prostowania działania urzędów i działania jednostek w obrębie ich podporządkowania systemowi prawa, które jest prawem rzetelnym, a nie tylko prawidłowo zapisanym, w jego realizacji i wykonywaniu.

Wracam do uchwały Senatu z 15 marca 2007 r., i zwracam się do pana ministra, szefa CBA w tej ważnej chwili, kiedy rozpatrujemy pierwsze sprawozdanie z działalności CBA, z prośbą, żeby w następnym sprawozdaniu znalazła się również wzmianka o sposobie realizowania tej uchwały. Będziemy za to bardzo wdzięczni, dlatego że wszyscy deklarujemy współdziałanie z CBA w takim zakresie, w jakim to jest tylko możliwe i prosimy o to, żeby również Izba refleksji i rozsądku w takim zakresie, w jakim może być użyteczna, współdziałała w sposobie egzekucji prawa. Senat w tej uchwale dał definicję, co to jest korupcja, nie w ogólnym pojęciu, ale w pojęciu prawnym, które nadaje się do wyegzekwowania. I zwrócił się jednocześnie do CBA o uruchomienie wobec ujawnionych już faktów korupcji politycznej działań rewindykacji majątkowej w oparciu o ustawę starą, ale jakoś niecieszącą się wielką skutecznością z powodu zaniechania prawie wszystkich organów władzy wykonawczej w Polsce, a to jest ustawa o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie, kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych. Jest parę przykładów egzekwowania kwot na rzecz budżetu – czasem one są znaczne. Ale też i egzekucja

sądowa odbywała się w przypadku podmiotów i kwot małych, natomiast przy wielkich prywatyzacjach, przy wielkich zarzutach formułowanych we wnioskach przez NIK tylko jeden minister sprawiedliwości, siedzący tutaj na sali pan Bentskowski, obecnie senator, zdecydował się na wyraźne współdziałanie z prokuraturą – zresztą po pewnych interwencjach, ale jednak się zdecydował – w zakresie przekazywania wyników pracy Najwyższej Izby Kontroli w celu uruchomienia inicjatywy poszukiwania w oparciu o ustawę rewindykacji dla budżetu w drodze sądowej korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa.

Muszę państwa poinformować, że przykro mi, iż moje wizyty u prawie wszystkich innych ministrów, z wyjątkiem ostatniej kadencji przed tą, nie odniosły tego rezultatu i ustawa ta nie była wykonywana. Dlatego za zgodą szefa CBA wpisaliśmy to, uchwalając tę ustawę, te kompetencje, również do ustawy o CBA. Wydaje się, że jest to instrument, który powinien zostać należycie spożytkowany, i tego oczekujemy.

Życzę panu ministrowi i biuru, żeby w następnym sprawozdaniu wszystkie te wyniki, których dzisiaj nie tylko my oczekujemy po CBA, ale też społeczeństwo, ludzie, mimo tego jazgotu, usiłującego wpisać w rozgrywkę polityczną tę instytucję, mówiły same za siebie i żebyśmy mogli z satysfakcją odnotować to, co będzie również rewindykacją tego niesłusznego wzbogacenia się na skutek wszystkich rodzajów korupcji, w tym korupcji politycznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już długo mówimy o problemie korupcji w Polsce i jak duży jest to problem, zapewne wszyscy wiemy. Chyba najlepszym potwierdzeniem tego jest znane przysłowie, że w Polsce to tylko ryba nie bierze.

Myślę, że problem jest też tak trudny, ponieważ w Polsce jest jednak ciągle olbrzymie z jednej strony przyzwolenie na korupcję, a z drugiej strony olbrzymie oczekiwanie, że CBA w jakiś cudowny sposób tę sytuację z dnia na dzień zmieni.

Proszę zobaczyć, jak komentowane są próby udowodnienia wzięcia łapówki w kwocie 50 tysięcy zł. Mówimy: przecież to nie jest taka dużo. A najczęściej problem tkwi w tym, jak szalenie trudno jest udowodnić, że proceder jest praktykowany od wielu lat, a kwoty, które zostały przywłaszczone, są wielokrotnie większe. I mówimy tu tylko o przypadkach, które można udowodnić.

(senator E. Rafalska)

Ale ja chciałabym powiedzieć kilka słów na temat, który podjęłam już, zadając pytanie panu ministrowi, mianowicie na temat planów zagospodarowania przestrzennego i kompetencji, które ma samorząd gminy. On może, dokonując zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, czasami w sposób świadomy albo nieświadomy stosować, powiedziałabym, takie mechanizmy korupcyjne, które były używane, gdy sieci hiper- i supermarketów nabywały grunty, albo niekoniecznie one, tylko grupy interesów. Potem w samorządach następowała zmiana planu zagospodarowania przestrzennego, wprowadzano zapis, że na tym terenie może być zlokalizowany hiper- czy supermarket, i najczęściej, proszę państwa, odbywało się to nie na terenach samorządowych, bo wtedy zyski z tego tytułu czerpałby samorząd, ale na gruntach, których właścicielem były jakieś dziwne, podejrzone spółki.

Mówię to na przykładzie miasta Gorzowa. Jako radna próbowałam taką sytuację wyjaśniać. Zgłaszaliśmy to do prokuratury, byłam przesłuchiwana w tej sprawie i wiem, jak szalenie trudno było taki problem udowodnić i taki zarzut postawić, jak sprytnie zachowywały się wtedy firmy, jak spółka zmieniała swoją nazwę i właściciela co dwa, trzy miesiące, zmieniając w swojej nazwie jedną literę, zmieniając właścicieli. I to są, mam tego świadomość, rzeczy szalenie trudne do udowodnienia.

Druga sprawa, która jest w sposób pośredni też z tym związana, to jest to, że samorządowi przysługuje prawo do egzekucji tak zwanej renty planistycznej, której wartość może wynosić 30% wzrostu wartości gruntu, wówczas gdy wartość gruntu wzrosła w wyniku zmiany planu zagospodarowania przestrzennego i grunt został wtedy zbyty.

W Gorzowie zbywając taki grunt, zyskano na transakcji – to jest różnica między ceną zakupu a zbycia gruntu – na czysto 9 milionów zł. I wydawałoby się, że samorząd miał prawo do 30% renty wynoszącej ponad 2 miliony 700 zł. Oczywiście wtedy te firmy dokonywały dziwnych transakcji, w wyniku których za każdym razem przy sprzedaży ten sam grunt, ta łąka, na której nic się nie działo, zyskiwał na wartości, tak że tuż przed zmianą planu zagospodarowania przestrzennego on miał wartość zbliżoną do tej, za którą firmie Tesco czy jakiejś innej można było zbyć ten grunt.

Tu akurat samorząd ma prawo do wydania decyzji w sprawie egzekucji renty planistycznej bezzwłocznie. Jak próbowałam tę sprawę przeanalizować, okazało się, że chociaż przyjmuje się, iż pojęcie „bezzwłoczny” oznacza termin siedmiodniowy, w Gorzowie nie wydano takiej decyzji chyba po roku, po czym prokuratura powiedziała, że zapis, owszem, mówi o bezzwłoczności, ale jednak ma to być nie później niż w ciągu pięciu lat od zbycia gruntu.

Tak że proszę zobaczyć, ile mamy w obszarze prawa do sprecyzowania, bo między pojęciem bezzwłoczności a okresem pięciu lat jest olbrzymia przepaść. Myślę, że egzekucja rent planistycznych i cały ten obszar powinien być może najpierw przedmiotem wnikliwych badań NIK, bo samo zagadnienie rent planistycznych było tylko gdzieś tam przy okazji badane.

Jaki obszar działalności samorządu też może być obszarem szczególnej korupcji? Z całą pewnością są to inwestycje, ale też to, co może czasami umykać naszej uwadze. Otóż jest to zieleń, na którą w Polsce wydaje się już dzisiaj niebagatelne kwoty i przy której naprawdę można nieźle zarobić, ponieważ bardzo trudno jest udowodnić stan początkowy, bo zieleń nam rośnie i zieleń nam marnieje. Możemy mówić, jeśli chodzi o gatunki, ilość, jakość, że to, co wystawione na fakturze, i to, co jest zasadzone, nie zgadza się, ale w Gorzowie, na przykład, były realizowane duże faktury na sadzenie zieleni, a bezczelność była już tak duża, że nie zasadzono nic, kompletnie nic. Ja rozumiem, że ktoś musiał mieć olbrzymie poczucie bezkarności – nasadzenie jakichś kikutów, posianie trawy pokazywałoby, że jest chociaż wola zminimalizowania tego, że tam nic się nie robi, i chociaż pokazania czegokolwiek. Ten przykład uwidocznia, jak już bezczelne i śmiałe czasami są to metody. A więc na pewno zieleń, nasadzenia przy inwestycjach drogowych to są potężne wydatki.

Co jeszcze jest takim obszarem, w którym radom bardzo trudno sobie poradzić – i nie czarujemy się, że komisje rewizyjne w samorządach są w stanie wykryć te rzeczy – to jest to wszystko, co dotyczy zezwoleń na budowę, geodezji, wydawania decyzji o warunkach zabudowy.

Proszę państwa, gdy dokonujemy zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, to jest uchwała samorządu. I wystarczy skorumpować tylko jednego czy dwóch radnych – niekoniecznie całą radę – tych, którzy decydują... Tylko my oczywiście nie wiemy, których. I bardzo często to się dzieje, ale udowodnienie tego jest szalenie trudne. Możemy wtedy tylko mówić o tym, że to są podejrzenia, pomówienia, a zawsze można powiedzieć, że zmiana planów zagospodarowania przestrzennego została podjęta w wyniku decyzji radnych, a radni akurat w tym obszarze często dysponują bardzo ograniczoną wiedzą, bo jest to obszar wymagający szczególnej, merytorycznej wiedzy i dużych kompetencji, a te debaty są czasami bardzo ograniczone.

I jeszcze jeden obszar, na który chciałabym zwrócić uwagę. O służbie zdrowia już mówiliśmy, mówiliśmy o lekach, o tym, co się obecnie dzieje w służbie zdrowia, a ja chciałabym zwrócić uwagę CBA również na szpitalne długi.

W 1990 r. w urzędzie wojewódzkim w imieniu Skarbu Państwa przejmowałam długi. To były ty-

(senator E. Rafalska)

siące faktur, tysiące faktur, naprawdę niektóre z nich zapewne były wielokrotnie realizowane. Tam różne rzeczy się działy, tylko to wymagałoby takiego ogromu pracy... Myślę, że to też są sprawy, do których trzeba by wrócić i uważnie się im przyjrzeć.

I jeśli nie te stare szpitalne długi, to te długi, które w tej chwili narastają w niektórych szpitalach – czasami w jakiś nieuprawniony, nieuzasadniony sposób – wymagałyby też przyglądnięcia się im. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

A właściwie powinienem powiedzieć: Wysoka Połowa Izby. Chcę też powiedzieć, że bardzo boleję nad tym, że tylko połowa Izby bierze udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Wysoka Połowa Izby, muszę powiedzieć, że dzisiaj z wielką ciekawością przysłuchiwałem się raportowi pana ministra. I cieszę się, że CBA ma pierwsze sukcesy, bo to, co można poczytać czy też pooglądać w mediach, to same katastrofy. Tam mówi się tylko o wpadkach, mówi się o porażkach, mówi się o niedociągnięciach. Dla mnie to jest być może potwierdzenie faktu, że jest jakaś olbrzymia obawa przed CBA, przed działaniami CBA, i to może jest potwierdzenie tego, że jest jednak sporo niechęci w tych działaniach.

Ja muszę powiedzieć, że może to dobrze, że sam fakt istnienia takiej instytucji, jak Centralne Biuro Antykorupcyjne, powoduje, że każdy obywatel w kraju zastanawia się nad problematyką korupcji, a wszyscy ci, którzy korupcję generowali, zastanawiają się dzisiaj po dwakroć, czy opłaca im się i czy będzie im się opłacać korumpować i być korumpowanym, bo nigdy nie będą wiedzieć, czy nie osiągnie ich ręka CBA.

Ale, Wysoka Izbo, korupcji nie zwalczymy tylko metodami represyjnymi. Potrzebna jest edukacja, potrzebna jest informacja. I ja bym tutaj zaapelował do CBA, aby więcej mówić o tych sukcesach, więcej mówić o tym, czym się państwo zajmują, więcej mówić o tym, w jaki sposób odbywają się kontrole, więcej mówić o tym, aby obywatele przekonali się, że nie mówimy o rzeczach hipotetycznych, nie mówimy o postępowaniach politycznych, tylko mówimy o tym, co powoduje, że Transparency International umieszcza Polskę na samym końcu listy.

Ja myślę, że dzięki takim działaniom korupcja w Polsce przestanie być modna, a o to szczególnie

chodzi. Ale korupcji nie zwalczymy tylko samymi metodami represyjnymi i gdy będziemy zamykać i tylko zamykać. Ja myślę, że trzeba przede wszystkim zlikwidować powody i przyczyny korupcji, a niestety przyczyną i powodem korupcji może być złe prawo, może być prawo nieprecyzyjne, może być prawo niedoskonałe.

I chciałbym zaapelować tutaj do wszystkich, do Wysokiej Izby, abyśmy uchwalali dobre prawo: dobre prawo dla służby zdrowia, dobre prawo dla służb skarbowych, dobre prawo dla służb celnych, dobre prawa dla wszystkich urzędów państwowych, od których zależy gospodarcze „być albo nie być” przedsiębiorców i obywateli, dobre prawo dla wszystkich obywateli. I jestem przekonany, że jeżeli będzie dobre prawo, to już niedługo Polska będzie bardzo wysoko na liście Transparency International. Być może już wtedy, czego panu, Panie Ministrze, nie życzę, tak dzisiaj kontrowersyjnie odbierane CBA przestanie być potrzebne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na to i podziękować panu ministrowi, że kilkakrotnie w swoich odpowiedziach zaznaczał, że dba o to i że jest przekonany, z tego, co wie o swoim urzędzie, że ten urząd działa apolitycznie, że ten urząd działania bezstronnie i że ten urząd nie daje się wciągać i nie będzie dawał się wciągać w rozmaite gry polityczne.

Myślę, że te oświadczenia i te zapewnienia są ogromnie ważne, niezależnie od takiego przykrego wydarzenia, które miało dzisiaj miejsce i które, w moim przekonaniu, było nieuzasadnione, że część naszych koleżanek i kolegów pod pretekstem opuściła tę salę, żeby nie debatować o bardzo ważnej sprawie. Oni politycznie wykorzystują rzecz, która się wydarzyła, z całą pewnością niewłaściwą, o której zapewne pan minister mówił. A więc to, że tak urząd działa i że tak mocno eksponuje pan tę kwestię apolityczności, niewciągania się w bieżące problemy polityczne, jest, w moim przekonaniu, ogromnie ważne.

Wyszedłem na tę trybunę, ponieważ skłonił mnie do tego pan senator Romaszewski, który wygłosił dwie tezy. Z jedną z tych tez zgadzam się bardzo mocno – ona była eksponowana również w wystąpieniu mojego poprzednika, jak również pani senator Rafalskiej – a z drugą tezą głęboko się nie zgadzam.

Pierwsza mówi o tym, żeby rozwiązywać problemy społeczne – wskazał tylko niektóre: pro-

(senator A. Szymański)

blem bezrobocia, problem mieszkaniowy, problem służby zdrowia. Niesłusznie wskazywał, że problem służby zdrowia jest niedostrzegany, bo od kilkunastu lat reformy w tej sprawie przebiegają i on jest dostrzegany. Może te działania nie są zbyt szybkie, może nie są zbyt głębokie, może nie są właściwe w niektórych aspektach, ale nie jest tak, że te problemy nie są dostrzegane i że dopiero strajki, w takiej formie, jak w tej chwili mają miejsce, przypominają o tym rządzącym. Reforma służby zdrowia zaczęła się dwie kadencje wcześniej, kiedy tego typu strajków nie było. Rządzący rozumieli, że te problemy trzeba rozwiązywać. I ta część tezy jest nieprawdziwa.

Ale prawdziwa jest cała teza, że trzeba rozwiązywać problemy społeczne, bo nierozwiązywanie problemów społecznych i złe prawo, co tu było eksponowane, w różnym zakresie sprzyja korupcji. A korupcja to jest element antyrozwojowy, to jest między innymi to, że... Co prawda, w Polsce kapitał obcy lokuje się, co nas ogromnie cieszy, z roku na rok coraz bardziej, ale im mniejsza korupcja, tym kapitał międzynarodowy chętniej będzie się lokował w Polsce, bo jest ogromną przeszkodą w lokowaniu kapitału to, że korupcja jest bardzo duża.

A więc jest kwestia rozmaitych ustaw, które były wymieniane albo nie: zamówienia publiczne, ustawy, które rozpatrujemy na tym posiedzeniu, dotyczące żeglugi śródlądowej czy sklepów wielkopowierzchniowych. Czy są rozwiązania w tych ustawach, które sprzyjają korupcji? Czy one są potrzebne, czy nie? To rozważamy, i dobrze, że o tym rozmawiamy również na posiedzeniu klubu.

Drugą tezę pana senatora Romaszewskiego, który zachęcał do tego, żeby troszkę spuścić zasłonę milczenia na wyłudzenie rent, które ma skalę masową w Polsce, na działania korupcyjne lekarzy, bo to było spowodowane i jest spowodowane ich niskimi płacami. Na to, w moim przekonaniu, zgody być nie może. Uważam, że każda korupcja, i ta mała, i ta duża... Oczywiście, zależnie od rangi powinny być podjęte odpowiednie działania, ale nie może być tutaj zwolnienia kogoś od odpowiedzialności. Bo jeżeli będziemy tak wybiórczo podchodzić do tych kwestii i uważać na przykład, że masowe wyłudzenie rent jest sprawą, którą należy potraktować delikatnie, odpuścić, to nie będziemy mieli moralnego prawa do tego, żeby zajmować się korupcją jeszcze istotniejszą. Tak więc wyrażam takie przekonanie, że niezależnie od problemów społecznych, niezależnie od tego, że musimy stanowić dobre prawo, tam gdzie pojawia się korupcja, trzeba ją po prostu zwalczać. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Przypominam sobie debatę sprzed roku, która dotyczyła potrzeby powołania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wtedy pojawiały się głosy, czy rzeczywiście taki organ jest nam potrzebny. Przecież mamy tyle wyspecjalizowanych organów do zwalczania przestępczości, wystarczy więc by tamte organy zajęły się tym, co potrzeba, a kolejny urząd, kolejne biuro, Centralne Biuro Antykorupcyjne jest nam niepotrzebne. Dziś z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że uczestniczyliśmy w podejmowaniu bardzo trafnej i słusznej decyzji.

Jestem młodym politykiem, ale dość doświadczonym człowiekiem w zwalczaniu przestępczości. Robiłem to przez trzydzieści lat. I chociaż o jednym z najgroźniejszych przestępstw, o przestępstwie łapownictwa, mówiło się w Polsce od wielu lat, nie było na tym polu żadnej skuteczności. Jeżeli nawet w statystykach pokazywano, że oto ujawniono przypadki łapownictwa, to zazwyczaj dotyczyły one bardzo drobnych spraw. Najczęściej dotyczyło to wręczenia kwoty 50 czy 100 zł funkcjonariuszowi Straży Granicznej, by przymknął oko i przepuścił kogoś przez granicę. Dotyczyło to drobnych kwot wręczanych na przykład funkcjonariuszowi Policji, żeby nie zatrzymywał nietrzeźwego rowerzysty, żeby nie zatrzymał dowodu rejestracyjnego czy też prawa jazdy. W grę wchodziły kwoty 50–100 zł, czy oscylujące wokół tej wysokości.

Oczywiście, to też są złe zjawiska, ale to nie są te, o które chodziło ustawodawcy, gdy tworzył kodeks karny, i nie są to te zjawiska patologiczne, które zżerały nasze życie społeczne i gospodarcze. Groza tego przestępstwa nie sprowadza się tylko do wymienianych kwot, ale do penetracji całego życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Stąd z wielką satysfakcją przyjmuję sukcesy, które są udziałem Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Bo oto nie tylko wielość przypadków ujawnionej korupcji, ale i pokaźne kwoty, które dotyczyły bardzo newralgicznych interesów społecznych i państwowych.

Jako niedoświadczony polityk ubolewam nad tym, że w naszym życiu społecznym i politycznym nie zachowuje się pewnej proporcji i pewnego umiaru. Stąd pewne drobne mankamenty, pewne drobne wpadki urastają do wielkiej rangi i przysłaniają to, co najistotniejsze, i to, co najważniejsze. To mnie razi i to mnie boli. Boli mnie

(senator S. Piotrowicz)

również to, że sprawy partyjne stawiane są wyżej, stawiane są ponad dobro publiczne. Zawsze boję się używać tych słów, bo one są już wyświechtane, one już zatraciły swój sens, ale trzeba wrócić do tego, że polityka to troska o dobro wspólne. Kto zaś zmieni wizerunek polityki, jeżeli nie zaczną robić tego sami politycy? Myślę, że my jako politycy częstokroć uczestniczymy w gorszącym zjawisku: w bezpardonowym zwalczaniu się, w niedostrzeganiu tego, co jest ważne. Walka polityczna może dotyczyć pewnych sfer, to jest zupełnie zrozumiałe. Potrzebna jest taka kontrola w każdym państwie, potrzebna też jest opozycja. Ale z pola widzenia nie mogą uciekać sprawy najważniejsze, co do których powinniśmy być zgodni.

Gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne zaczynało odnosić pewne sukcesy, to pojawiały się głosy, czy aby nie żyjemy w państwie policyjnym, bo oto ścigają, łapią, zatrzymują. No, przecież o to chodzi! To nie jest wymysł naszego państwa. Na potrzebę walki z korupcją zwracała przecież Polsce uwagę Unia Europejska. Byliśmy i pewnie jeszcze jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Dlaczego tak się z tym walczy? Bo, tak jak już wspomniałem, to zżera w ogóle cały system społeczno-polityczny i gospodarczy. Stąd tak ważna jest walka z korupcją. To nie jest wymysł obecnie rządzącego ugrupowania. Walka z korupcją to jest potrzeba chwili. Nie tak dawno temu, gdy o wejście do Unii Europejskiej ubiegała się Rumunia, to również jej Unia Europejska zwracała uwagę na wielkie zagrożenie korupcją. Stawiała jako jeden z podstawowych warunków przystąpienia do Unii Europejskiej podjęcie zdecydowanej walki z korupcją. I dziś, gdy w Polsce to się realizuje, gdy Polska przesuwa się w rankingach, to spotyka się to z tak ostrą krytyką. Sprawy drobne przysłaniają te, które są sprawami wielkimi.

Podzielałam pogląd, że Polski nie naprawi się tylko poprzez ściganie karne, poprzez działanie organów ścigania, poprzez działanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ale że musi być tworzenie dobrego, skutecznego prawa. Jednak w stosowaniu prawa nikt nie zastąpi czynnika ludzkiego. Zawsze pewien margines będzie tam występował. W krajach, w których to prawo być może jest wolniej stanowione, stąd też w sposób bardziej przemyślany i lepszy, walka z korupcją też istnieje i ona musi się odbywać. Człowiek jest słaby i ułomny i w związku z tym taką walkę trzeba podejmować.

Chciałbym zwrócić uwagę również na to, że sukcesy CBA to nie tylko liczba ujawnionych spraw. To jest również prewencja. A jeżeli chodzi o proces karny, to nie tylko samo ukaranie, ale również względy natury prewencyjnej odgrywają

istotną rolę. Sami przecież wiemy, bo docierają do nas te sygnały, że dziś strach wziąć, bo nie wiadomo, kto to jest, czy nie jest to podstawiony człowiek. I to już jest ten efekt, na który przecież przez lata czekaliśmy, żeby powiało grozą, że może być to przestępstwo ujawnione. Dotychczasowa bezkarność zachęcała do brania łapówek, a dziś staje się to wielkim ryzykiem.

Gratuluje Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu dotychczasowych sukcesów. Mam świadomość, że będą pojawiały się błędy i mankamenty, bo w każdej dziedzinie życia się zdarzają. Pozostaje tylko kwestia proporcji, o której już wcześniej wspomniałem. Dziś nie mam cienia wątpliwości, że przed rokiem uczestniczyliśmy w podejmowaniu dobrej i służącej dobrze Polsce decyzji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Anna Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym się posłużyć dwoma znanymi przykładami niegospodarności, względnie pozorowanego marazmu w administracji, za którymi być może kryją się zakusy korupcyjne na styku administracja – biznes.

Podam taki przykład. Jest piękny teren nadmorski, położony w Karwieńskich Błotach. I w tej gminie, konkretnie gminie Krokowa, od piętnastu lat nie został opracowany plan zagospodarowania przestrzennego. Skutek jest taki, że ludzie, którzy tam zakupili działki – też właściwie nieprecyzyjnie określane jako rolne – mając obietnicę, że będą przekształcone na rekreacyjne, do tej pory trwają w zupełnym, można powiedzieć, bezruchu. Nie mogą remontować tych domków, które sobie pobudowali, bo w każdej chwili grozi im ich rozebranie. Do czego zmierzam? Wieś gminna niesie, Panie Ministrze, że są zakusy na zakupienie tego atrakcyjnego terenu rekreacyjnego położonego nad morzem, nad piękną plażą w Karwi, przez Holendra względnie Niemca. Oczywiście wbrew rozporządzeniu prezydenta jeszcze z II Rzeczypospolitej, bo z 1920 r. Rozporządzenie to stanowiło i stanowi – nadal obowiązuje – że bez zgody ministra spraw wewnętrznych nie można sprzedać polskiej ziemi. Oczywiście nie ma na to dowodów, ale jak się tam pojedzie, to się wysłucha ludzi, którzy mówią: tak, tu był Holender, tu był Niemiec, tu oglądali, tu chcą sobie pola golfowe założyć, bo to jest piękny teren. To wszystko jest takie, powiedzmy, nieuchwytnie, ale bardzo znamienne jest to, że przez piętnaście lat gmina nie może uchwalić planu zagospodarowania przestrzennego i ludzie, którzy

(senator A. Kurska)

tam zakupili te działki, siedzą jak na wulkanie, bo nigdy nie wiedzą, czy nie każą im rozebrać ładnych domów, skądinąd drewnianych, wkomponowanych w krajobraz i nikomu niewadzących. To jest taki jeden sygnał.

Druga sprawa, którą chcę panu ministrowi przedstawić i właściwie przede wszystkim zapytać, skąd się to wzięło. Chodzi o renty. Dawniej komisje rentowe orzekały w składzie trzech lekarzy. Później to zmieniono i nie wiadomo dlaczego jednemu lekarzowi powierzono tak ważną funkcję.

Podam przykład z mojej praktyki sędziowskiej. To była taka sprawa, że pozwany przykuśtykał na salę sądową o kulach. To był młody człowiek, który mówił tak: spadłem z dachu, ale w ogóle to jestem rencistą II grupy. Oczywiście miał różne żądania na wyrost. Doszło do odroczenia przeze mnie rozprawy. Ja w styczniu odraczam sprawę na luty, a on nagle się zrywa i mówi: proszę sądu, ale proszę nie wyznaczać terminu na luty, bo ja jako instruktor narciarski jadę z młodzieżą na obóz. Co się okazało? Oczywiście miał tę rentę fikcyjną. Sam się wygadał, sam się wyspał. Szybko kazałam sporządzić wyciąg z protokołu i wysłałam go do okręgowej rady lekarskiej. Niestety, bez żadnego odzewu. To się tam rozmyło i absolutnie żadnych konsekwencji nie było.

Pytam się więc, z jakiego powodu w tak ważnych sprawach jak renty orzeka jeden lekarz. Mnóstwo jest lewych rent, o czym się wie i głośno się mówi. Łatwiej jest skorumpować jednego człowieka niż trzech ludzi. A to, o czym mówię, było jeszcze pod działaniem właśnie komisji trzyosobowych. Można by mnożyć przykłady.

W każdym razie chcę, żeby pan minister wiedział na podstawie przykładów z różnych dziedzin, jakie to są sprawy – znane, nagminne – nad którymi ludzie przechodzą do porządku dziennego, kiwając głowami, ale pokładając wielkie nadzieje w działalności pana ministra jako człowieka ideowego, zapalonego, za co jesteśmy panu bardzo wdzięczni. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Se-nacie!

Tu już padło wiele słów podziękowań i słów pełnych uznania dla urzędu, który działa od niedawna. Ale jeśli się spojrzy na dotychczasową działalność Centralnego Biura Antykorupcyjnego

go i na sytuację, na wizerunek Polski obecnie, to można zapytać wprost: czy wzrost gospodarczy, czy ten niespodziewany wpływ podatków do budżetu, czy takie wyniki nie są takie dlatego, że błąd strach padł na przedsiębiorców, którzy dotychczas byli nieuczciwi, a teraz nagle spostrzegli, że służby kontrolne, służby, które mogą się dobrać do skóry, stały się bardziej perfekcyjne, że są to służby niezwiązane już, powiedzmy, z jakimiś ośrodkami mafijnymi, że nie ma do nich dostępu, że te służby już nie chronią osób, które korzystały z przestępczości? Myślę, że może jest to jeszcze wniosek nieuprawniony, bo my tego nie kontrolujemy, my możemy tego nie widzieć. Ale świat przestępczy musi sobie zdawać sprawę z tego, że w Polsce pojawiła się służba, pierwsza służba niezwiązana z dawnym ustrojem, pierwsza służba złożona z ludzi, którzy są, powiedzmy, niepowiązani, nieprzekupni i mają biografie, charakter, osobowości podobne do biografii, charakteru, osobowości tego, który tę służbę utworzył, czyli szefa biura Kamińskiego. Dlatego myślę, że społeczeństwo jest bardzo zadowolone z tego, że walka z korupcją w tej chwili nabrała już pewnego charakteru, bardzo perfekcyjnego i dobrego.

Pamiętam, jak dziesięć lat temu wojewoda Kempski chciał walczyć z korupcją i założył telefon antykorupcyjny. Zgromadził paru urzędników, którzy mieli właśnie zwalczać korupcję w samorządzie województwa. Wkrótce się okazało, że właściwie ten człowiek się ośmieszył dobrym pomysłem. Ośmieszył się dlatego, że tu nie wystarczy pomysł. Tu z jednej strony musi być doskonale zorganizowane biuro złożone z fachowców, a z drugiej strony muszą być uprawnienia takiej instytucji, uprawnienia kontrolno-śledcze, prawne itd., tak jak zostało zorganizowane właśnie Centralne Biuro Antykorupcyjne. To nie może być jakiś ruch społeczny uczciwych obywateli. To musi być policja złożona z najlepszych urzędników. Bardzo się cieszę, że taka właśnie instytucja, takie biuro zaczęło działać. Przestępczość jest, jak wiemy, doskonale zorganizowana, nawet się mówi, że polska mafia jest lepsza od włoskiej. No to ci, którzy chcą z nią walczyć, muszą być od niej lepsi. Sądzę, że ten półświatek przestępczy w tej chwili nie jest już tak bezkarny.

Myślę, że skoro pojawiają się ataki na CBA, to znaczy, że środowiska przestępcze zaczynają się obawiać jego działalności. Sądzę, że wkrótce będziemy się cieszyć z osiągnięć, które w tej chwili są, powiedzmy, jeszcze niewielkie. Będziemy się radować, że powołaliśmy tę instytucję do życia. Na pewno poprawi się także wizerunek Polski, ponieważ – to też nie jest przypadek – mamy w tej chwili ogromną liczbę inwestorów, którzy chcą inwestować w Polsce. Skoro więc Polska ma jeszcze bardzo niską lokatę jako państwo skorumpo-

(senator Cz. Ryszka)

wane, a nagle miliardowe inwestycje wpływają do Polski, to znaczy, że Zachód nas obserwuje i widzi pozytywną działalność takich właśnie służb jak Centralne Biuro Antykorupcyjne.

To biuro ma także ogromny wpływ na wzrost zaufania społeczeństwa, obywateli do naszego państwa. Takie biuro jest pewnym gwarantem, że powoli organizujemy instytucjonalny ład społeczny. Jeszcze niedawno mówiło się, że w Polsce ludzie nie mają poczucia bezpieczeństwa, a w tej chwili zaczyna się już o tym nie mówić. A to jest oczywiście jakby pośredni, bardzo prosty skutek tej działalności. Myślę, że na dłuższą metę także działalność Centralnego Biura Antykorupcyjnego przyczyni się do upowszechnienia tego, na co wszyscy czekamy, a mianowicie takich postaw obywatelskich, społecznych, że nikt nie będzie wyciągał ręki po kopertę. Pojawi się zaufanie pomiędzy obywatelami, między poszczególnym obywatelem a jakimś urzędem, między urzędnikiem a służbą zdrowia – to wszystko nabierze normalnego charakteru, unormują się zachowania.

Dlatego powtórnie życzę, aby Centralne Biuro Antykorupcyjne miało jeszcze większą skuteczność działania, żeby nie było już żadnych ograniczeń ustawowych czy budżetowych ani też tych bezsensownych nieraz ataków.

Chciałbym nawet, chociaż nikt mnie do tego nie uprawnił, z tej mównicy przeprosić pana prezesa za zachowanie senatorów Platformy Obywatelskiej. To był pewien szantaż: pan nas przeprosi, to będziemy pana słuchać, pan nie przeprosi, to wychodzimy z sali. Przyznam, że brak mi słów na ocenę takiego zachowania, a nie chciałbym nikogo obrażać. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Jadwiga Rudnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Powiedziano tu już dużo na te tematy, na które ja też chciałabym zwrócić uwagę, ale jeszcze trochę pociągnę myśl pani minister Rafalskiej. Jest ona samorządowcem o długim stażu, ale tak się składa, że ja też jestem samorządowcem, byłam w samorządzie wojewódzkim i miejskim.

Panie Ministrze, bardzo dziękujemy za wszystko, co pan robi, niemniej jednak – to już nie jest pana sprawa, ale nasza, parlamentarzystów – jeżeli pewne nowelizacje reformy samorządowej nie nastąpią, na przykład ograniczenie kadencyj-

ności... Jeśli na wiele kadencji zasiedzi się bardzo przyzwoity, dobry gospodarz to chwała jemu, tylko że my na nadmiar aniołów nie narzekamy, raczej zdarzają się ludzie, którzy przekraczają swoją władzę, bo jednak ta mamona kusi nielicho. W związku z tym przez parę kadencji robią się układy, które obejmują wszystko: szpitale, szkoły, handel, wszelkie przetargi i wpływy na to czy na tamto. A co najgorsze – bo na początku jest bardzo szlachetnie: decentralizacja, danie władzy samorządowej, wszystko po to, żebyśmy w końcu mieli demokrację niestety właśnie przy tym bardzo długim zasiedzeniu stwarza się taka sytuacja, że radni, którzy mają sprawdzać rząd, robić dobre uchwały, wpływać na różne sprawy dotyczące miasta czy województwa, zaczynają się uzależniać: posady, prace, firmy i różnorodności, jakie można na przykład w mieście komuś udostępnić.

Mam przykre doświadczenia, bo w radzie miejskiej, gdy zaczynałam kadencję, na dwudziestu ośmiu radnych było około dziewięciu niezależnych, a gdy kończyłam, to tak właściwie niezależnych było nas dwoje. Ja to w ogóle jestem niezależna, więc raczej trudno mnie, że tak powiem, ugryźć, ale drugiego niezależnego żona nie dostała pracy w mieście, dojeżdża do pracy około 100 km, córka nie może dostać pracy, on też kiepsko prosperuje.

Przepraszam za taki przykładzik, ale on jest po to, żeby pan minister miał tę świadomość – ja myślę, że pan już ją zresztą zdobył – że w pewne rewiry się nie wejdzie, bo one są tak poukładane i tak powiązane, pani Rafalska też to mówiła, że szalenie trudne do sprawdzenia są w samorządach wszelkiego rodzaju przekręty.

Jeszcze powiem kilka słów na temat szpitali. Gdy organem założycielskim jest miasto, to jednak do szpitali trzeba dokładać, coś tam do remontu trzeba albo o jakiś aparat bardzo się ludzie dopominają. Owszem, są miasta, w których na przykład prezydent czy burmistrz ma ambicję, żeby jego szpital się rozwijał, on sobie piękną kampanię przy tym robi, wszędzie chodzi, przecina, chwali się, jest prasa lokalna itd. Ale są tacy, którzy uważają, że szkoda na to pieniędzy. Ci szczególnie liberalni, ostro liberalni uważają, że to są zmarnowane pieniądze, bo z nich nic nie przyjdzie, jak wsadzi się je w szpital czy w jakąś aparaturę medyczną. Chcą się tego pozbywać i teraz, zgodnie z tym modnym trendem, likwidują te szpitale i prywatyzują. A co z tego wynika? Następuje likwidacja zadłużonego szpitala. Miasto, które postawiło go w stan likwidacji, płaci długi. Powstaje jakiś szpitalik leczący tylko tych, których leczenie temu szpitalowi się opłaca. Jeżeli na przykład dermatologia czy choroby zakaźne się nie opłacają, to się je wyrzuca. Jeśli OIOM jest za drogi, to się OIOM zamyka. Nikt nie zmusi prywatnej spółki, żeby leczyła i zadłużała się.

(senator J. Rudnicka)

A więc wybiera ona z tych procedur medycznych – to według mnie brzydka nazywa, ale tak się to nazywa – takie konfitury, które przynoszą szpitalowi zyski. Ale jakie zyski ma z tego chory czy potencjalnie chory?

To jest kilka takich moich refleksji. Mogłabym na ten temat dość długo mówić, ale nie chcę państwa zanudzać. Chcę zwrócić uwagę pana ministra na to, że tam, gdzie bardzo długo jest ten sam gospodarz, są bardzo dziwne i niemiłe dla mieszkańców sprawy. Nie mówiąc już o tym – tu była również rozmowa o supermarketach – że supermarketami bardzo się tę klasę średnią niszczy.

Jeszcze jedno zjawisko. Za lokale ustanawia się bardzo duże czynsze. Staranie się o dany lokal... Jest tajemnicą poliszynela, że to kosztowna sprawa. Po roku człowiek bankrutuje, przychodzi inny, innej profesji, bo myśli, że może on coś zdoła... Zadłuży się... W ten sposób drobny handel oraz drobne rzemiosło bardzo są niszczone.

Już dziękuję. Wydaje mi się, że i tak za długo mówiłam na ten temat. Jednak nowelizacja, jakiś monitoring jest potrzebny, bo go absolutnie nie ma. Nikt nie jest w stanie, nawet prezydent państwa, sprawdzić pod względem merytorycznym, co się dzieje w gminie. Trzeba by chyba zwrócić na to uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Jarosław Chmielewski, proszę bardzo.

Senator Jarosław Chmielewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem już chyba ostatnim senatorem zabierającym głos.

Wiele zostało powiedziane, było bardzo dużo pochlebnych ocen, na wiele problemów o bardzo szerokim znaczeniu, senatorowie zwrócili uwagę, jak na przykład senator Rafalska, która wywołała tutaj dość ożywioną dyskusję na niektóre tematy, czy inni państwo senatorowie. Ale chciałbym zwrócić pana uwagę na jeszcze jedną kwestię. CBA jest organem rządowym i musi bronić interesu rządu, a my mamy wielką potrzebę – między innymi w związku z mistrzostwami Europy, ale nie tylko – przede wszystkim rozwinięcia i przyspieszenia budowy systemu autostrad i pozostałych dróg. Jest wiele zagrożeń, które wykształciły się w poprzednich latach, ale z bólem trzeba powiedzieć, że trwają do dnia dzisiejszego. To jest przede wszystkim niekontrolowany wzrost ceny kilometra na przykład autostrady.

Dochodzą do nas niepokojące wieści, że to jest już 8 milionów euro za kilometr.

To praktycznie rząd jest krytykowany za pewną powolność w rozstrzyganiu przetargów na realizację większych inwestycji drogowych. A to, moim zdaniem, nie jest całkowitą winą rządu. Może jest jakieś spowolnienie, którego nie powinno być. Pojawiły się jednak tak zwane zmony cenowe, zmony między dużymi konsorcjami, które startują do przetargów. Nawet po pobieżnym przejrzaniu poszczególnych przetargów i podmiotów, które tam startują, widzimy, że te zlecenia są w pewnym sensie – nie chcę tego słowa użyć, bo to wszystko to przypuszczenia – jakby układane. Jedno konsorcjum wygrywa na tym odcinku, drugie konsorcjum na innym. Na tamty odcinek daje wyższą cenę, na inny niższą i następuje taka jakby zamiana cenami.

Oprócz tego jest przecież udowodnione, że większe firmy budowlane w Polsce, ponieważ są zapobiegliwe, dokonały wcześniejszych zakupów odpowiednich złóż czy kamieniołomów. I teraz przez pośredników – bo to nie one wprost zakupywały, ale na przykład spółki córki czy podmioty powiązane w jakiś inny sposób, choćby kapitałowo – dyktują ceny materiałów, poszczególnych kruszyw. To powoduje praktycznie gigantyczny wzrost, tak jak powiedziałem na wstępie, ceny kilometra autostrady, który jest już bodajże największy w Europie. A przecież jesteśmy krajem położonym na równinie środkowoeuropejskiej, nie budujemy autostrad pod górami, pod Tatrami, pod Giewontem, tak jak robią to Szwajcarzy. Tymczasem nasze drogi są droższe. Tak więc tutaj tych nieprawidłowości jest dużo i pole do korupcji jest ogromne.

Najlepiej to było widać, gdy na przykład rząd wypowiedział umowy jednemu z koncesjonariuszy na północy Polski. Wystarczył rok, a ceny tak poszły w górę, że wydaje się, że ta umowa koncesyjna była tańsza. Moim zdaniem, jest to celowe działanie. Teraz rządowi grozi przegrany proces z koncesjonariuszem i po prostu dołożenie do interesu. Podam też przykład – nie będę wymieniał nazwy tego – że na S11 jest obwodnica, która została wyceniona astronomicznie: prawie 5 milionów euro za 1 km² drogi, a ten odcinek ma tylko 23 km...

(Senator Jarosław Lasecki: Za 1 km²?)

Proszę?

(Senator Jarosław Lasecki: Za 1 km²?)

Raczej kilometr. Przejęczyłem się. 5 milionów euro za 1 km jednopasmowej drogi to jest bardzo dużo.

Po prostu tutaj mamy do czynienia z pewnego rodzaju fałszem intelektualnym. Pewne zamierzenia są przygotowywane już na etapie wstępnym, a potem dochodzi do etapu wykonania zamówienia, przeprowadzenia przetargu i wtedy praktycznie jakakolwiek interwencja ze strony

(senator J. Chmielewski)

państwa jest niemożliwa, ponieważ to wszystko jest już przygotowane. Wtedy firmy budowlane mają raj na ziemi. Jak to się dzieje u nas, że firmy, które wiecznie mają opóźnienia w realizacji niektórych przetargów – i to takich o znaczeniu krajowym, jak na przykład lotnisko Okęcie – spokojnie wygrywają następne przetargi.

Tak więc moim zdaniem rola CBA polega nie tyle na ściganiu tego typu patologii, ile na zapobieganiu im, informowaniu rządu i jakby podsuwaniu pewnych pomysłów, nawet legislacyjnych. Ostatnio zmienialiśmy ustawę o zamówieniach publicznych, ale zapomnieliśmy zmienić ustawę o autostradach płatnych i o funduszu drogowym. Nie zmieniono na przykład ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, która jest wybitnie niedoskonała, w ogóle nie pasuje do obecnych warunków, bo gdy w tym systemie próbowano cokolwiek robić, to czasami to się kończyło podejrzeniem o korupcję. Może nie wypada w Senacie wymieniać nazwy miejscowości, ale na pewno pan dobrze o tym wie.

Tak więc postulowałbym nie tyle ściganie, ile pomoc rządowi w kwestiach związanych z budownictwem drogowym. Mam nadzieję, że ma pan w strukturach CBA odpowiednie osoby, które znają się na tych kwestiach. Ten temat jest bardzo ciężki dla prawników, nawet dla ekonomistów. Musi pan mieć budowlańców z prawdziwego zdarzenia, którzy po prostu będą w stanie ocenić wartość merytoryczną choćby specyfikacji przetargowej. Tak, żeby tutaj uniknąć, nie powiem: fałszu bezpośredniego, ale fałszu intelektualnego. Nie może bowiem być tak, że w kraju bądź co bądź biednym, w kraju położonym, tak jak zaznaczyłem, na równinie środkowoeuropejskiej mamy najdroższe inwestycje drogowe w Europie, nie chcę już powiedzieć, że bodajże w całym świecie zachodnim. Z tego, co wiem, drogi w Stanach Zjednoczonych – modernizowane autostrady lub ciągnięte nowe nitki – są tańsze od autostrad w Polsce. Prosiłbym więc, żeby położyć na to nacisk.

Chciałbym też zasygnalizować jeszcze jedną branżę. Jest to branża IT. Dzisiaj przez tę branżę przechodzą bodajże największe pieniądze, są ogromne przetargi, zarówno w spółkach Skarbu Państwa, jak i w poszczególnych resortach. Wspomnę tylko o resorcie oświaty, gdzie sama informatyzacja szkół to prawie że 1 miliard zł. Tutaj po prostu też istnieje ogromne pole dla korupcji, która może być w pewnym sensie nieuchwytna, bo tak pobieżnie mówi się, że największe marże są właśnie w branży IT. Gdy się przygotowuje dokumentację przetargową, nie ma możliwości uchwycenia tych kwestii. To trzeba później kontrolować, na przykład serwis obsługi danego kontraktu, i kontrolować firmy, ponieważ na przykład sama firma Prokom ma ponoć mniej więcej dwadzieścia

dwie spółki filialne i wszystkie one z powodzeniem startują w przetargach. Po prostu trzeba na to uważać, żeby nie nastąpiła monopolizacja rynku. Broń Boże, niczego nie zarzucam Prokomowi, ale wskazuję na... Bo było wiele powiedziane o, powiedzmy, układach korupcyjnych w sądownictwie czy po prostu w innych działach. Tam korupcja jest czasami prosta, bo ona się opiera na tym, że ktoś bierze albo nie bierze. CBA, jak i inne służby mają po prostu możliwość zastosowania legalnej prowokacji. Tutaj takiej możliwości tak naprawdę nie ma. Tak jak pan zaznaczył, prowadzicie postępowanie w sprawie Rospudy, ale... Może nie zalecam, żeby było prowadzone postępowanie odnośnie do innych inwestycji, ale po prostu trzeba im się bardzo przyglądać, i to w bardzo wielu płaszczyznach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Ja powiem bardzo krótko, Panie Marszałku.

Chcę pogratulować panu ministrowi ogromnej skuteczności. Faktycznie, tak jak pan to przedstawił, po to powstało CBA, żeby likwidować korupcję, niegospodarność. Ale też musicie panowie oddzielać plewy od ziarna, bo teraz wielu jest takich, co się bardzo uaktywniają. Faktycznie ciężka jest wasza rola, bo jak poszczególne grupy zawodowe zaczną się kontrolować, ukrócić korupcję, to pójdą ataki. Powiem ewangelicznie: w Niedzielę Palmową Panu Jezusowi krzyczeli „Hosanna!”, a za tydzień „Ukrzyżować go!”. Tu jest, jak obserwuję waszą działalność, podobnie.

Mam jedyną prośbę: nie odbierajcie konstruktywnej krytyki jako ataku na państwo. Ale trzeba niektóre rzeczy naprawiać, bo nawet to, co było przyczyną wyjścia Platformy... Powiem tak: w żadnym kraju świata – ja o tym rozmawiałem przed spotkaniem – nie używa się kryptonimów ludzi, którzy źle przysłużyli się historii, wymyśla się swoje pseudonimy. Na przykład taki jak prezydent Bush – pseudonim Pustynna Burza. I jest taka prośba, żeby z tej lekcji, która wywołała burzę medialną i totalny atak na państwo, po prostu wyciągnąć wnioski.

Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować, bo przecież w programie Prawa i Sprawiedliwości była walka z korupcją i niegospodarnością. Wszyscy możemy dużo mówić, ale na każdym szczeblu czeka państwa ogromna praca. Ja bym mógł powiedzieć na temat firm wydmuszek, które się tworzyło ino po to, żeby wyprowadzić pieniądze. Wiele było pism i raportów na temat powiązań w transporcie, w PKP, w innych instytu-

(senator S. Kogut)

cjach. Naprawdę jeszcze dużo, dużo pracy, abyście to wyjaśnili.

Panie Marszałku, Panie Ministrze, naprawdę życzę powodzenia, ale też zachowajcie zdrowy rozsądek, bo – co już wczoraj powiedziałem – wielu jest takich, którzy byli posłami za PRL, byli we Froncie Jedności Narodu, we WRON, a teraz pierwsi lecą do was i chcieliby rozbić porządek. Uważajcie na tych wilków w owczych skórach, bo gros jest takich, którzy się szybko – że tak powiem – przemalowują. Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję, Panie Ministrze. Życzę państwu powodzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, a zatem zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy chce pan się ustosunkować? Dziękuję bardzo.

Zatem dziękuję raz jeszcze szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego za przedstawienie Senatowi sprawozdania z działalności CBA w roku 2006.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z tym sprawozdaniem.

Za chwilę ogłoszę przerwę, tylko najpierw będą państwo łaskawi wysłuchać komunikatu.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Urszula Gacek:

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, ogłaszam przerwę do godziny 16.00. Wtedy zaczną się głosowania.

(Głos z sali: Dziękujemy, Panie Marszałku.)

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 43 do godziny 16 minut 15)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę o zakończenie rozmów.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka...

Pan senator Chróścikowski chciał zabrać głos, bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego trzeciego; oraz uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego czwartego.

Po poprawkach, które były zgłoszone, komisja przygotowała wszystkie druki. Proszę o przejście do głosowania nad tym projektami. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wniosek został przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę, punkty będą realizowane.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Janusza Kubiaka, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka i Praworządności obradująca nad złożonymi poprawkami proponuje przyjęcie poprawek: trzeciej, piątej, szóstej i siódmej.

Mimo pierwotnego przyjęcia przez komisję poprawek pierwszej, drugiej i czwartej, komisja ich nie poparła, Wynik głosowania przedstawiał się w ten sposób: 6 osób wstrzymało się od głosu, nikt nie był za i nikt nie był przeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub pozostali senator sprawozdawca chce jeszcze zabrać głos? Nie.

(wicemarszałek K. Putra)

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o licencji syndyka.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwszą, drugą i czwartą należy przegłosować łącznie. Poprawki pierwsza, druga i czwarta zmierzają do modyfikacji regulacji, zgodnie z którą osoba ubiegająca się o licencję syndyka, przeciwko której prowadzone jest postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe, nie może uzyskać tej licencji oraz nie może przystąpić do egzaminu, którego złożenie z pozytywnym wynikiem warunkuje uzyskanie tej licencji, podczas gdy syndyk podejrzany albo oskarżony o to przestępstwo będzie mógł nadal wykonywać swoje uprawnienia, jeżeli minister sprawiedliwości nie zawiesi mu praw wynikających z licencji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 86 obecnych senatorów 36 jest za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia zmierza do skorygowania błędnego odesłania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do ustanowienia unormowania uzależniającego wykonywanie zadań i kompetencji syndyka od złożenia ślubowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do dodania przepisu, zgodnie z którym zwalnia się z wymogu złożenia z pozytywnym wynikiem egzaminu przed komisją egzaminacyjną, powołaną przez ministra sprawiedliwości, osoby, które do dnia wejścia w życie ustawy sprawowały funkcje syndyka, zarządcy lub nadzorcy sądowego w postępowaniu upadłościowym, układowym lub naprawczym w co najmniej ośmiu postępowaniach, które zostały zakończone do dnia wejścia w życie ustawy, i spełniają inne warunki określone w tym przepisie. Zwolnieniem tym mają być również objęte osoby posiadające kwalifikacje egzaminowanego aplikanta sądowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 38 głosowało za, 45 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o licencji syndyka w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o licencji syndyka.

(wicemarszałek K. Putra)

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Zdrowia, pana senatora Waldemara Kraske, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Połączone komisje na posiedzeniu 30 maja 2007 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w tymże samym dniu w toku debaty nad ustawą o lekarzu sądowym, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, szóstą, siódmą, dziewiątą, jedenastą, czternastą, piętnastą, szesnastą i siedemnastą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza przyznaje lekarzowi sądowemu, podczas wykonywania czynności związanych z wydawaniem zaświadczeń, ochronę prawną należną funkcjonariuszowi publicznemu.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga eliminuje przesłankę pięcioletniego stażu pracy w zawodzie lekarza warunkującą ubieganie się o funkcję lekarza sądowego jako zbędną z uwagi na to, że konieczność jej spełnienia wynika z innych przesłanek, które musi spełniać osoba ubiegająca się o tę funkcję.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki trzecia, piąta i dziesiąta – nad którymi głosujemy łącznie – liberalizują przesłanki ubiegania się o stanowisko lekarza sądowego w ten sposób, że eliminują wymóg niekaralności za nieumyślne przestępstwa, pozostawiając wymóg niekaralności wyłącznie za przestępstwa umyślne.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 4 głosowało za, 52 – przeciw, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki czwarta i ósma – głosujemy nad nimi łącznie – zmierzają do wyeliminowania rekomendacji okręgowej rady lekarskiej, stanowiącej niezbędny warunek ubiegania się o funkcję lekarza sądowego. Jednocześnie wydłużają one z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni termin na przekazanie przez okręgową radę lekarską prezesowi sądu okręgowego listy kandydatów na lekarzy sądowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 4 głosowało za, 83 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

(wicemarszałek K. Putra)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka szósta zapewnia spójność ustawy z innymi obowiązującymi już unormowaniami.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma doprecyzowuje przepis.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za.

(Głosowanie nr 12)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziewiąta, piętnasta i szesnasta wydłużają z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni termin, w ciągu którego okręgowa rada lekarska powinna przekazać prezesowi sądu okręgowego listę kandydatów na lekarzy sądowych, o jeden miesiąc wydłużają termin na sporządzenie przez prezesów sądów okręgowych pierwszych wykazów lekarzy sądowych oraz przesuwają o jeden miesiąc termin wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka jedenasta zmierza do tego, aby jedynie niespełnianie warunków, o których mowa w art. 5, było przyczyną obligatoryjnego rozwiązania umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta wprowadza instytucję zawieszenia w czynnościach lekarza sądowego przez prezesa sądu okręgowego w razie powzię-

cia wątpliwości co do rzetelności zaświadczenia jako formę poprzedzającą ewentualne rozwiązanie umowy o wykonywanie czynności lekarza sądowego ze skutkiem natychmiastowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 3 głosowało za, 56 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta zmierza do innego usytuowania przepisu w ustawie.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 4 głosowało za, 54 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta wprowadza zmianę do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry polegającą na wskazaniu, że wykonywanie funkcji lekarza sądowego nie jest indywidualną praktyką lekarską ani indywidualną specjalistyczną praktyką lekarską.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 17)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta zmierza do tego, aby wszystkie przepisy warunkujące sporządzenie pierwszego wykazu lekarzy sądowych weszły w życie w jednym terminie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 18)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o lekarzu sądowym w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(wicemarszałek K. Putra)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 19)

Wobec wyników głosowania, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o lekarzu sądowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 436A i 436B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 20)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do wniosków przedstawionych w toku

debaty i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na posiedzeniu 30 maja 2007 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych tego samego dnia w toku debaty nad ustawą o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką, a więc rekomendację odrzucenia ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Mazurkiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, w imieniu Klubu Senatorskiego Prawo i Sprawiedliwość proszę o dziesięciminutową przerwę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Ogłaszam dziesięciminutową przerwę – do 16.47.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 37 do godziny 16 minut 49)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę o zajmowanie miejsc i poproszenie pań i panów z kularów, z palarni, która jest tak zatłoczona.

(Rozmowy na sali)

Ponawiam prośbę o zajęcie miejsc i zaprzestanie dyskusji.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostała senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

(wicemarszałek K. Putra)

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: komisje przedstawiły wnioski o odrzucenie ustawy, a senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, pkt 1 druku nr 442Z, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, pkt 2 druku nr 442Z, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o odrzucenie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych, pkt 1 z druku nr 442Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 40 głosowało za, 21 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 21) (Oklaski)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Jerzego Szmita, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Pań-

stwowej nad zmianami do ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz nad zmianami do niektórych innych ustaw. W toku prac komisji zgłoszono cztery poprawki. Wszystkie poprawki uzyskały poparcie komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? (Senator Marek Rocki: Tak.)

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Czy można z miejsca...

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Można z miejsca.)

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, dla uzasadnienia swojego wniosku o odrzucenie tej ustawy chcę zacytować drobne fragmenty z wyroku Trybunału Konstytucyjnego: dla uzyskania przez korpus służby cywilnej nakazanego konstytucyjnie charakteru nader ważne znaczenie mieć będzie oparta na możliwie zobiektywizowanych kryteriach procedura rekrutacji do korpusu, a następnie awansowania już w jego obrębie. Jakkolwiek ingerencja ustawodawcy musi być nie tylko szczególnie uzasadniona, ale przede wszystkim nie może naruszać albo prowadzić do naruszenia ustalonych przejrzystych i gwarantujących realizację wskazanych konstytucyjnie celów zasad funkcjonowania tej służby. Faktyczna trudna sytuacja kadrowa nie może uzasadniać daleko idących odstępstw od dotychczasowych zasad. To jest moje uzasadnienie wniosku o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski. Senator wnioskodawca przedstawił wniosek o odrzucenie ustawy. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, mniejszość komisji oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, pkt 1 druku nr 443Z, a na-

(wicemarszałek K. Putra)

stępnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, pkt 2 druku nr 443Z, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Marka Rockiego o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 36 głosowało za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami, pkt 2 druku nr 443Z.

Poprawka pierwsza ma na celu skreślenie przepisu, który stanowiłby podstawę prawną wejścia do państwowego zasobu kadrowego osób posiadających stopień naukowy doktora.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Obecnych 86 senatorów, 41 głosowało za, 42 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy nad poprawkami drugą i czwartą. Zmierzają one do utrzymania obowiązującego stanu prawnego w zakresie pięcioletniego okresu pozostawiania w państwowym zasobie kadrowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 85 senatorów, 38 głosowało za, 44 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia rozszerza katalog wymogów, jakie musi spełniać osoba, która zamierza przystąpić do egzaminu organizowanego przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Obecnych 85 senatorów, 48 głosowało za, 33 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 86 senatorów, 50 głosowało za, 35 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Krzysztofa Piesiewicza, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, na wspólnym posiedzeniu Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Samorządu Terytorialne-

(senator K. Piesiewicz)

go i Administracji Państwowej uzgodniły i uchwaliły wniosek o przyjęcie poprawki, pkt 2, druk nr 444Z.

Chcę podkreślić, że poprawka ta została przyjęta jednogłośnie. Dotyczy ona okoliczności, które muszą być spełnione, aby policjant drogowy czy kontrolujący strażnik mógł zatrzymać dokument uprawniający do prowadzenia samochodu. Jest to doprecyzowanie. W sposób ewidentny było konieczne wskazanie, iż dopiero po odmowie kontroli, dotyczącej środków odurzających albo alkoholu, można dokonać następnych czynności zabezpieczających. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy pozostały senator sprawozdawca, pan Ryszard Ciecierski, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Ryszard Ciecierski: Nie.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek. Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, pkt 1 druku nr 444Z, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką, pkt 2 druku nr 444Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 88 senatorów, 1 głosował za, 87 – przeciw. **(Głosowanie nr 27)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności, popartym przez połączone komisje, o wprowadzenie poprawki do ustawy. Poprawka

ta zmierza do ustanowienia zasady, w myśl której policjant zatrzyma prawo jazdy za pokwitowaniem w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu, i kierujący nie podda się w związku z tym stosownym badaniom.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Obecnych 88 senatorów, 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 88 senatorów, 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Kazimierza Wiatra, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu odbyła wspólne posiedzenie z Komisją Gospodarki Na-

(senator K. Wiatr)

rodowej. Komisje rozpatrywały łącznie dwadzieścia sześć poprawek, które zostały zgłoszone zarówno przez same komisje, Komisję Gospodarki Narodowej i Komisję Nauki, Edukacji i Sportu, których posiedzenia odbyły się wcześniej oddzielnie, jak również przez panie senator i panów senatorów w trakcie debaty. Przypominam też, że debata odbyła się w pierwszym dniu naszych obrad i trwała bardzo długo. Na dwadzieścia sześć poprawek jedenaście zostało popartych na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Poprawki te dotyczą bardzo zróżnicowanej materii, począwszy od zmiany nazwy ustawy, jak również tego centrum, poprzez zmianę lokalizacji z Warszawy na miejsce ustalone przez ministra, po zmianę składu rady, a także praw, które będą w posiadaniu wykonawców centrum tudzież Skarbu Państwa. Poprawki, które komisje poparły, to poprawki: trzecia, czwarta, dziewiąta, dwunasta, czternasta, piętnasta, szesnasta, siedemnasta, dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga i dwudziesta trzecia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy. Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza, druga i dwudziesta piąta mają na celu zmianę nazwy centrum. Ich konsekwencją jest poprawka trzecia do ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki. Poprawki te należy przegłosować łącznie z poprawką trzecią do ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, zawartą w druku nr 434Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

88 senatorów obecnych, 34 – za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby siedziba centrum była określona w statucie nadawanym przez ministra właściwego do spraw nauki, a nie w ustawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymuje się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych 84 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa zbędne elementy z zakresu spraw przekazanych do uregulowania w drodze rozporządzenia.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 84 – za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki piątą i szóstą przegłosujemy łącznie. Mają one na celu wskazanie, że centrum zarządza realizacją, nie zaś realizuje strategiczne programy badań naukowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu?

(Głos z sali: Przeciw.)

Przepraszam.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 37 – za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka siódma uzupełnia zakres realizacji strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Wyniki.

Na 85 obecnych 4 – za, 80 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Przyjęcie poprawki ósmej wyklucza głosowanie nad poprawkami dziewiątą i dziesiątą. Poprawka ósma zmierza do przyznania twórcom, a nie Skar-

(wicemarszałek K. Putra)

bowi Państwa, praw własności przemysłowej powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez centrum. Zgodnie z poprawką Skarb Państwa posiadałby uprawnienia do części przychodów z eksploatacji tych praw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 86 obecnych 33 – za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została odrzucona.

Głosowanie nad poprawką dziewiątą będzie tylko w przypadku odrzucenia poprawki ósmej. Przyjęcie poprawki dziewiątej wyklucza głosowanie nad poprawką dziesiątą. Poprawka dziewiąta ma na celu przyznanie wykonawcy i Skarbowi Państwa praw własności przemysłowej powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez centrum.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych, 45 – za, 41 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta odchodzi od możliwości bezpłatnego udostępniania zainteresowanym podmiotom wyników badań.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych, 35 – za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta zmierza do tego, aby informacje, w tym finansowe, dotyczące działalności centrum, były udostępniane w Internecie oraz w siedzibie centrum.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych, 84 – za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta rezygnuje ze szczegółowego określania działań wykonywanych przez ministra właściwego do spraw nauki w ramach nadzoru sprawowanego nad centrum.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych 31 – za, 50 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta nakłada na ministra właściwego do spraw nauki obowiązek przedstawiania Sejmowi i Senatowi rocznych informacji z działalności centrum.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych, 85 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta precyzuje katalog wymagań stawianych kandydatom na dyrektora centrum.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 85 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta ma charakter językowy.

Proszę o przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych 84 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki siedemnastej wyklucza przegłosowanie poprawek osiemnastej i dziewiętnastej. Poprawka siedemnasta ma na celu zwiększenie liczebności rady centrum oraz wprowadzenie do jej składu przedstawiciela prezydenta RP. Ponadto zgodnie z tą poprawką w radzie nie będą zasiadały osoby reprezentujące administrację samorządową.

(wicemarszałek K. Putra)

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 53 – za, 30 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta wydłuża kadencję rady centrum z czterech do sześciu lat.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 34 – za, 49 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza określa, że podstawę do odwołania członka rady będzie stanowiło dłuższe albo powtarzające się niewypełnianie przez niego obowiązków, a nie ich jednorazowe niewypełnienie.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych, 83 – za, 1 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma charakter językowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych 84 – za. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia odchodzi od ustawowego określania elementów składowych umowy na wykonanie zadania badawczego oraz sposobu i trybu sprawowania nadzoru nad realizacją zadań badawczych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 37 – za, 46 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta eliminuje z ustawy przepis stanowiący dla ministra właściwego do spraw nauki podstawę prawną do określenia w rozporządzeniu badań naukowych i prac rozwojowych mających istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych 29 – za, 50 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta zmierza do tego, aby pierwszy dyrektor centrum i jego zastępcy byli powołani w drodze konkursu. Ponadto poprawka rezygnuje z ustawowego określania terminów, w których nastąpi powołanie pierwszej rady centrum oraz ustalenie planu finansowego centrum na 2007 r.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych 34 – za, 48 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

86 obecnych, 53 za, 30 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 50**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

(wicemarszałek K. Putra)

Powracamy do rozpatrywania punktu dziwiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Mariana Miłka, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Marian Miłek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu 31 maja 2007 r. na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzone wnioski zgłoszone w czasie dyskusji na posiedzeniu plenarnym oraz na posiedzeniach odrębnych komisji.

Połączone komisje wnoszą, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, czwartą, szóstą, siódmą oraz ósmą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do zdefiniowania pojęć badań naukowych i prac rozwojowych w sposób zgodny z przepisami Unii Europejskiej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

85 obecnych, 84 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy nowelizowanej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

85 obecnych, 85 – za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia była już przegłosowana.

Głosujemy nad poprawką czwartą. Wprowadza ona do ustawy terminologię zgodną z ustawą – Prawo własności przemysłowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

86 obecnych, 85 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta określa, że Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych będzie przygotowywany przez ministra właściwego do spraw nauki oraz Polską Akademię Nauk ze szczególnym uwzględnieniem udziału odpowiednich komitetów naukowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

85 obecnych, 39 – za, 41 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta ma na celu umożliwienie przeniesienia na rok następny środków finansowych na naukę z dotacji podmiotowej, niewykorzystanych w danym roku kalendarzowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek K. Putra)

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

86 obecnych, 85 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu umożliwienie przeniesienia na rok następny środków finansowych na naukę z dotacji celowej, niewykorzystanych w danym roku kalendarzowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

86 obecnych, 85 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma na celu skorelowanie daty wejścia w życie ustawy z *vacatio legis* ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

86 obecnych, 84 – za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania. **(Głosowanie nr 58)***

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu nauki.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta, obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Ewę Tomaszewską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków. Proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej w dniu dzisiejszym rozpatrzyła poprawki zgłoszone w trakcie debaty oraz wcześniej na posiedzeniu komisji i rekomenduje Wysokiej Izbie następujące stanowisko: proponuje przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, siódmą, dziewiątą, dziesiątą, dwunastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą, trzydziestą i trzydziestą drugą.

Ponadto komisja informuje, że nastąpiła modyfikacja poprawki dwudziestej czwartej, zgłoszonej przez pana senatora Mieczysława Augustyna i przede mną, a także jedna poprawka została wycofana, moja poprawka, dziewiętnasta. Nie jestem też pewna, czy formalnie została przez pana senatora Ślusarza wycofana poprawka... Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Bardzo proszę.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku, wycofuję poprawkę trzynastą, której jestem wnioskodawcą.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na poprawki: piątą, szóstą, piętnastą, siedemnastą, dwudziestą trzecią i trzydziestą pierwszą. Ten

*Na 85 obecnych senatorów 54 było za, 9 – przeciw, 22 wstrzymało się od głosu.

(senator M. Augustyn)

blok poprawek zmierza do tego, żeby korzystne, wypróbowane, dobre metody refundowania pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne składek na ubezpieczenie społeczne były kontynuowane. Czynię to na prośbę całego środowiska. Informuję, że na posiedzeniu komisji był remis w głosowaniu w tej sprawie. Byliśmy bliscy konsensusu.

Także jeśli chodzi o poprawki ósmą i jedenastą, chciałbym państwa prosić, żebyście za nimi zagłosowali. Poprawki te mają na celu złagodzenie restrykcji dla tych pracodawców, którzy dopuścili się jakiegoś drobnego błędu w rozliczeniach z funduszem. Chodzi o to, by mogli to sobie w rozliczeniach kompensować i nie byli karani przez całkowite wstrzymanie dotacji.

I na koniec proszę o głosowanie za poprawką dwudziestą pierwszą, dlatego że ona zapewnia utrzymanie dotychczasowego, właściwego poziomu finansowania zadań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jeśli ją odrzucimy, grozi to tym, że budżet państwa, który ciągle wycofuje się z finansowania jakiejś części programu, będzie to przerzucać na PFRON, kosztem realizacji programu dla niepełnosprawnych. A nie sądzę, żeby ktokolwiek z senatorów był za ograniczaniem możliwości finansowania programów dla tej grupy Polaków.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy pozostali senatorowie wnioskodawcy też chcą zabrać głos? Nie.

Przypominam, że senator Ewa Tomaszewska wycofała swoją poprawkę, a pan senator Ślusarz wycofał poprawkę trzynastą.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane poprawki? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do usunięcia nieścisłości pomiędzy przepisami określającymi zakres danych gromadzonych w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. (**Głosowanie nr 59**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga precyzuje, jakie dane dotyczące przedstawicieli ustawowych osób, które złożyły wniosek o ustalenie niepełnosprawności albo ustalenie stopnia niepełnosprawności, będą gromadzone w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. (**Głosowanie nr 60**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do usunięcia sprzeczności pomiędzy przepisami w zakresie terminu przekazywania wpłaty na fundusz przez pracodawcę, który nie wydzielił lub nie zorganizował stanowiska pracy dla osoby, która w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej utraciła zdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 53 było za, 2 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 61**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki: czwartą, czternastą, szesnastą, dwudziestą drugą, dwudziestą dziewiątą, przegłosujemy łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: piątą, szóstą, siódmą, ósmą, piętnastą, siedemnastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą trzecią i trzydziestą pierwszą. Przyjęcie tych poprawek powoduje konieczność modyfikacji poprawki trzydziestej.

Poprawki: czwarta, czternasta, szesnasta, dwudziesta druga i dwudziesta dziewiąta, zmierzają do przywrócenia dotychczasowych zasad udzielania pomocy pracodawcom zatrudniającym niepełnosprawnych pracowników i niepełnosprawnym osobom podejmującym działalność gospodarczą w formie finansowania składek na ubezpieczenia społeczne, zamiast proponowanej w ustawie refundacji tych składek.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 5 było za, 53 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki: piątą, szóstą, piętnastą, siedemnastą, dwudziestą trzecią, trzydziestą pierwszą, przegłosujemy łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: siódmą, ósmą i dwudziestą pierwszą. Przyjęcie tych poprawek powoduje konieczność modyfikacji poprawki trzydziestej.

Poprawki: piątą, szóstą, piętnastą, siedemnastą, dwudziestą trzecią i trzydziestą pierwszą, przywracają dotychczasowe zasady finansowania składek na ubezpieczenia społeczne, pozostawiając jednocześnie zmiany wynikające z niniejszej nowelizacji, dotyczące poszerzania kręgu osób niepełnosprawnych, za które składki są finansowane,

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”,

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 34 było za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 63**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka siódma uzupełnia przepis w zakresie określenia kręgu osób niepełnosprawnych, których składki na ubezpieczenia społeczne naliczane są i opłacane na zasadach określonych w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował (**Głosowanie nr 64**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma przewiduje, iż w przypadku posiadania przez wnioskodawcę ubiegającego się o refundację składek na ubezpieczenia społeczne za pracowników niepełnosprawnych zaleg-

łości w zobowiązaniach wobec funduszu prezes zarządu funduszu potrąca kwotę zaległości z wypłaty refundacji składek, a nie – jak przewiduje nowelizacja – wstrzymuje refundację składek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 35 było za, 49 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby dofinansowanie do wynagrodzenia zatrudnionej osoby niepełnosprawnej przysługiwało również za pracownika niepełnosprawnego, który osiągnął wiek emerytalny albo ma ustalone prawo do emerytury.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 40 było za, 44 – przeciw, 1 od głosu się wstrzymał. (**Głosowanie nr 66**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta przywraca dotychczas obowiązujące rozwiązanie, zgodnie z którym uzyskana przez pracodawcę prowadzącego zakład pracy chronionej nadwyżka dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego przeznaczana jest na indywidualne programy rehabilitacji pracowników niepełnosprawnych, oraz pozostawia obowiązek przekazywania co najmniej 10% środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych na indywidualne programy rehabilitacji.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 80 było za, 6 – przeciw. (**Głosowanie nr 67**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta przewiduje, że w przypadku posiadania przez pracodawcę ubiegającego się o miesięczne dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych zaległości w zobowiązaniach wobec funduszu prezes zarządu funduszu potrąca kwotę zaległości z wy-

(wicemarszałek M. Płażyński)

płaty miesięcznego dofinansowania, a nie – jak przewiduje nowelizacja – wstrzymuje miesięczne dofinansowanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 33 było za, 49 – przeciw, 3 się wstrzymało, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 68**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 było za. (**Głosowanie nr 69**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta jest wycofana, tak?

Poprawka...

(*Głos z sali: Teraz głosujemy nad osiemnastą.*)

Poprawka osiemnasta uściśla zakres przedmiotowy oraz doprecyzowuje wytyczne zawarte w przepisie stanowiącym delegację do wydania rozporządzenia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 81 było za, 1 od głosu się wstrzymał, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta została wycofana.

Poprawki: dwudziestą, dwudziestą czwartą, dwudziestą ósmą, przegłosujemy łącznie. Zmierzają one do tego, aby wyłącznie w 2007 r. obowiązywał przepis zmniejszający do 25% maksymalną kwotę dotacji celowej z budżetu państwa dla PFRON na dofinansowanie pracodawcom wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 82* było za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza przewiduje obowiązek finansowania w drodze dotacji celowej z budżetu państwa całości składek na ubezpieczenia emerytalne pracowników niepełnosprawnych u pracodawcy zatrudniającego mniej niż dwadzieścia pięć osób oraz całości składek na ubezpieczenia społeczne wymienionych w ustawie za pracowników zatrudnionych w zakładach pracy chronionej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 40 było za, 44 – przeciw, 2 od głosu się wstrzymało. (**Głosowanie nr 72**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawki dwudziesta piąta i trzydziesta zmierzają do tego, aby nowe przesłanki udzielania pomocy w postaci dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego, zmiana częstotliwości jej udzielania oraz zmiany w zakresie terminów składania dokumentów wymaganych do udzielania tej pomocy wchodziły w życie z dniem 1 stycznia 2008 r., a nie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 było za. (**Głosowanie nr 73**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta szósta przywołuje prawidłową podstawę prawną wydania rozporządzenia czasowo utrzymywanego w mocy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. (**Głosowanie nr 74**)

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 81 było za.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma przesuwą termin wejścia w życie ustawy, przewidując trzydziestodniowe *vacatio legis*.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga zmierza do tego, aby zmiana terminu wejścia w życie nowego rozwiązania polegającego na objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, które mają ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, wchodziła w życie w określonym dniu, to jest 30 czerwca 2007 r., a nie z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 było za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 86 obecnych senatorów 52 było za, 32 – przeciw, 2 od głosu się wstrzymało. **(Głosowanie nr 77)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu następnego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnie-

niu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk senacki nr 432A.

Za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Poprawki pierwszą i drugą należy przegłosować łącznie. Poprawka pierwsza eliminuje z ustawy zbędny przepis zmieniający. Konsekwencją poprawki pierwszej jest poprawka druga.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia eliminuje z ustawy błąd w dacie ustawy o finansach publicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta wskazuje w sposób precyzyjny źródło finansowania motywacyjnej premii integracyjnej. Zgodnie z poprawką premia finansowana będzie ze środków finansowych na działalność Centrum Integracji Społecznej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka piąta przewiduje, że na decyzję kierownika Centrum Integracji Społecznej w sprawie zaprzestania realizacji programów zatrudnienia socjalnego przysługiwała będzie skarga, a nie odwołanie, do sądu administracyjnego. Poprawka ma na celu zapewnienie spójności w ramach systemu prawa.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta uwzględnia, że z wnioskiem o refundację części wynagrodzenia pracowników ze środków Funduszu Pracy w ramach zatrudnienia wspieranego będzie mógł wystąpić każdy pracodawca, który podpisał stosowną umowę z właściwym starostą, a nie tylko spółdzielnia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 82)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby osoby pobierające świadczenie integracyjne, podobnie jak bezrobotni pobierający zasiłek dla bezrobotnych, nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma koreluje termin wejścia w życie przepisów obejmujących obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym osoby pobierające świadczenia integracyjne oraz przepisów przewidujących finansowanie ze środków Funduszu Pracy składek na ubezpieczenia społeczne od świadczeń integracyjnych. Przepisy te wejdą w życie 1 lipca 2007 r.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

83 obecnych, 82 głosowało za, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 84)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”.

86 obecnych, 85 głosowało za, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 85)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

86 obecnych, 85 głosowało za, 1 był przeciw. **(Głosowanie nr 86)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przedstawiły wspólne sprawozdanie.

Dyskusja została zamknięta. Obecnie głos mogą zabrać sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Marka Rockiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę, Panie Senatorze. Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Komisje na posiedzeniu w dniu 31 maja, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, po pierwsze, nie poparły wniosku o odrzucenie ustawy, a po drugie, jeśli chodzi o wniosek dotyczący wprowadzenia poprawek, poparły poprawki pierwszą, drugą, czwartą i piątą.

Poprawka pierwsza dotyczy dopisania do listy organizacji zwolnionych z obowiązku rejestracji Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Poprawka druga dotyczy obowiązku rejestracji jedynie łodzi czy statków, które mają silniki powyżej 20 kW.

Poprawka czwarta dotyczy nałożenia na Polski Związek Żeglarski, a dokładniej, na tę organizację, która ma dokonywać rejestracji, obowiązku wykonywania przeglądu technicznego w ramach opłaty rejestracyjnej.

Poprawka piąta to poprawka legislacyjna.

Poprawka trzecia, nad którą głosowanie nastąpiłoby tylko w przypadku odrzucenia poprawki drugiej, została poprawiona przez komisje w ten sposób, że ostatnim słowem w tej poprawce zamiast słowa „właściciel” jest słowo „armator”, bo takie właśnie słowo jest używane w ustawie o żegludze śródlądowej.

Senator wnioskodawca wycofał poprawkę szóstą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że senator Jarosław Lasecki wycofał swój wniosek. Czy ktoś z państwa chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 6 głosowało za, 76 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 87)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza rozszerza katalog kategorii statków, do których nie stosuje się przepisów ustawy, o statki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 83 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki drugiej wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią. Poprawka druga ogranicza obowiązek wpisu do rejestru statków używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych tylko do statków o napędzie mechanicznym o mocy silników większej niż 20 kW.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 82 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta nakłada na właściwy polski związek sportowy obowiązek, aby na wniosek armatora statku używanego wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, przed wpisaniem statku do rejestru, przeprowadzał nieodpłatnie przegląd techniczny statku.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 70 głosowało za, 12 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta uzupełnia przepis upoważniający do wydania rozporządzenia o wytyczne dotyczące treści aktu wykonawczego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 80 – za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста jest poprawką wycofaną.

Przystępujemy do głosowania na podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 83 – za, 1 – przeciw, 1 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 92)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 93)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 94)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Komisja Obrony Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania na przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Poprawka pierwsza umożliwia przyznanie odznaczenia wojskowego mającego w nazwie wyraz „gwiazda” policjantom oraz funkcjonariuszom Straży Granicznej i Straży Pożarnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 79 – za, 1 – przeciw, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 95)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki drugą i piątą przegłosujemy łącznie. Poprawka druga ma na celu ustanowienie nowego odznaczenia wojskowego – Wojskowej

Odznaki Honorowej za Rany i Kontuzje. Poprawka piątą zmierza do tego, aby osoba odznaczona Wojskową Odznaką Honorową za Rany i Kontuzje, gdy dopuści się czynu, wskutek którego stanie się niegodna tego odznaczenia, nie została go pozbawiona.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 82 – za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 96)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia eliminuje z ustawy przepis umożliwiający posłom i senatorom wręczanie odznak, orderów i odznaczeń w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 77 – za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 97)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta likwiduje zbędne odesłania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 78 – za, 4 – przeciw, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 98)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 83 – za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 99)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. Za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do skrócenia okresu dalszej dzierżawy nieruchomości na dotychczasowych warunkach w przypadku nieprzedstawienia przez agencję dotychczasowemu dzierżawcy nieruchomości stanowiska co do warunków dalszego dzierżawienia tej nieruchomości...

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

86 obecnych, 83 – za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 100)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do tego, aby za okres władania nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy dotychczasowy dzierżawca był zobowiązany zapłacić równowartość należnych podatków oraz wynagrodzenie agencji w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego za ten okres. Jednocześnie dodatkowe opłaty lub kary umowne za okres władania nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy wygasalyby z mocy prawa z dniem zawarcia nowej umowy dzierżawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

78 obecnych, 77 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia nadaje poprawne brzmienie przepisowi o wejściu w życie ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 83 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem tej uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 81 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 103)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Mają państwo pięciominutową przerwę. Wystarczy pięć minut. Przerwa rekreacyjna na rozdanie sprawozdań.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 09 do godziny 18 minut 24)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Proszę poprosić kolegów i koleżanki na salę obrad.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania.

Komisje w przerwie w obradach na wspólnym posiedzeniu ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków, przygotowały dodatkowe sprawozdanie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku 313X. Wobec przygotowania przez połączone komisje dodatkowego sprawozdania

(wicemarszałek M. Płażyński)

Senat może przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji o projekcie ustawy i głosowanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rekomenduje państwu przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej i trzynastej. Oznacza to, że proponuje, żeby nie przyjąć poprawki trzeciej. Wszystkie inne mają rekomendację komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że zgodnie z art. 52 ust. 6 w związku z art. 82 ust. 2 Regulaminu Senatu po przerwie głos mogą zabrać sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 82 ust. 3 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do głosowania senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie pytanie w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Informuję, że za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad poprawkami do poszczególnych artykułów lub ustępów, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu zaproponowanym przez komisje, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami: pierwszą, czwartą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą i trzynastą, głosujemy łącznie. Poprawki te modyfikują termin rozpoczęcia i zakończenia okresu zasiłkowego. Zgo-

dnie z poprawkami okres zasiłkowy będzie się rozpoczynał 1 października i trwał do 30 września następnego roku kalendarzowego, a nie, jak dotychczas, od 1 września do 31 sierpnia następnego roku kalendarzowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 81 – za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami drugą i siódmą głosujemy łącznie. Wprowadzają one rozwiązanie, zgodnie z którym świadczenie z tytułu ciąży i położu oraz dodatek z tytułu urodzenia dziecka przysługują alternatywnie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 81 – za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia różnicuje wysokość dodatku z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej w zależności od tego, czy przysługuje na trzecie dziecko, czy na kolejne dzieci. W świetle poprawki dodatek na trzecie dziecko będzie wynosił 80 zł, a dodatek na czwarte i następne dzieci 200 zł.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 12 – za, 69 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta zmierza do tego, aby wprowadzane świadczenie z tytułu ciąży i położu przysługiwało od czasu potwierdzenia ciąży zaświadczeniem lekarskim, a nie, jak przewiduje projekt, od dwunastego tygodnia ciąży, do końca trzeciego miesiąca życia dziecka.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Dziękuję.

85 obecnych, 85 – za. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta zmierza do tego, aby wprowadzane świadczenie z tytułu ciąży i położu przysługiwało w wysokości 160 zł miesięcznie, a nie, jak stanowi projekt, 100 zł miesięcznie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

83 obecnych, 82 – za, 1 senator był przeciw.

(Głosowanie nr 108)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do tego, aby w przypadku, gdy w stosunku do osoby samotnie wychowującej dziecko ubiegającej się o zasiłek rodzinny lub otrzymującej go wystąpią uzasadnione wątpliwości co do tego, że ojciec dziecka jest nieznanymi, organ właściwy mógł wytoczyć powództwo o ustalenie ojcostwa. Poprawka umożliwi również organowi właściwemu wytoczenie powództwa o roszczenie alimentacyjne przeciwko osobom zobowiązanym do alimentacji w dalszej kolejności na podstawie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w przypadku przyznania zasiłku rodzinnego osobie samotnie wychowującej dziecko, którego rodzice lub jedno z rodziców nie żyje lub którego ojciec jest nieznanymi bądź w sytuacji, gdy powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 80 – za, 3 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 109)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter legislacyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 83 – za, 2 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 110)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych w całości w brzmieniu zapro-

ponowanym przez komisję, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przypominam ponadto, że komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu ustawy oraz projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 84 – za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 111)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Przypominam, że drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 31 maja. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w dyskusji wniosków. Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 31 maja rozpatrzyły projekt ustawy i przygotowały dodatkowe sprawozdanie połączonych komisji w tej sprawie. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 411X. Przypominam ponadto, że trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji i głosowanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, druk nr 411X, o projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształto-

(senator J. Chróścikowski)

waniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 31 maja rozpatrzyły projekt ustawy oraz wnioski zgłoszone do tego projektu podczas drugiego czytania. Komisje poparły poprawki zawarte w punkcie trzecim zestawienia wniosków i wnoszą o przyjęcie ich przez Senat wraz z jednolitym projektem ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, wraz z projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy zawartego w druku nr 411S.

Pragnę przypomnieć, że pan senator Lasecki wycofał swój wniosek, punkt pierwszy zestawienia wniosków.

Proszę o poparcie jednolitego tekstu z poprawką w punkcie trzecim. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów wnioskodawców chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 82 ust. 3 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do głosowania senatorowie mogą zgłaszać zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem. Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Przypominam, że senator Jarosław Lasecki wycofał swój wniosek. Czy ktoś chce podtrzymać wniosek pana senatora Laseckiego? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Przeprowadzimy głosowanie nad poprawkami do poszczególnych artykułów lub ustępów, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu zaproponowanym przez komisje, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza została wycofana.

Poprawka druga powoduje utrzymanie dotychczasowego kryterium obszarowego definicji gospodarstwa rodzinnego oraz rolnika indywidualnego, zgodnie z którym gospodarstwem rodzinnym jest nieruchomość o powierzchni do 300 ha, a rolnikiem indywidualnym osoba, która gospodaruje na nieruchomościach o takiej powierzchni.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

84 obecnych, 30 – za, 47 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu*, 2 senatorów nie głosowało.

(Głosowanie nr 112)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia ma charakter redakcyjny.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

81 obecnych, 77 – za, 2 – przeciw, 2 senatorów nie głosowało. (Głosowanie nr 113)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta powoduje, że za osobę fizyczną osobiście prowadzącą gospodarstwo rolne będzie się uznawać osobę, która pracuje w tym gospodarstwie lub podejmuje wszelkie decyzje dotyczące tego gospodarstwa, a nie spełniającą obie te przesłanki jednocześnie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 31 – za, 51 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (Głosowanie nr 114)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przypominam ponadto, że komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Jerzego Chróścikowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu ustawy oraz projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 2.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 52 – za, 29 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 115)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Jerzego Chróścikowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przypominam, że drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 31 maja. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 31 maja rozpatrzyły projekt ustawy i przygotowały dodatkowe sprawozdanie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 366X.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska pragnę złożyć sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, druk nr 366X.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 31 maja 2007 r. rozpatrzyły projekt ustawy oraz wnioski zgłoszone do tego projektu podczas drugiego czytania. Komisje nie poparły żadnego wniosku i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy zawartego w druku nr 366S. Dziękuję. Proszę o poparcie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy sprawozdawcy i wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Czy ktoś z państwa senatorów chce skierować do sprawozdawców pytanie? Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Za chwilę przeprowadzimy głosowania nad poprawkami do poszczególnych artykułów lub ustępów, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu zaproponowanym przez komisje, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przyjęcie poprawki pierwszej wyklucza głosowanie nad poprawkami drugą i trzecią.

Poprawka pierwsza podwyższa do 5 ha obszar sprzedawanych nieruchomości, wobec których wyłączone byłoby prawo pierwokupu Agencji Nieruchomości Rolnych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

82 obecnych, 32 – za, 45 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 2 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 116)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią. Poprawka druga podwyższa do 3 ha obszar sprzedawanych nieruchomości, wobec których wyłączone byłoby prawo pierwokupu Agencji Nieruchomości Rolnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

85 obecnych, 31 – za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 3 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 117)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia podwyższa do 2 ha obszar sprzedawanych nieruchomości, wobec których wyłączone byłoby prawo pierwokupu Agencji Nieruchomości Rolnych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 31 głosowało za, 49 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 118**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz podjęciem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartego w druku nr 366S.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 119**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Jarosława Laseckiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że przed przerwą w obradach Senat wezwał kandydatów do złożenia wyjaśnień oraz wysłuchał odpowiedzi na pytania senatorów.

(Głos z sali: Przerwa!)

(Głos z sali: Przerwa już była.)

(Głos z sali: Nie ma przerwy.)

(Senator Krzysztof Putra: Bez przerwy. Głosujemy!)

Przystępujemy do wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Urszulę Gacek, senatora Romana Ludwiczuka i senator Dorotę Arciszewską-Mielewczuk.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu karty do głosowania tajnego.

Na karcie zostały umieszczone nazwiska obu zgłoszonych kandydatów.

Informuję, że na karcie do głosowania tajnego można postawić co najwyżej jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x”, będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może wstrzymać się od głosu lub być przeciwko obu kandydatom – wtedy pozostawia kartę pustą i nie stawia żadnego znaku „x”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę o rozdanie kart do głosowania.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Ale nie ma urny. Gdzie to będziemy wrzucać?)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego? Wszyscy mają karty.

Proszę senatora sekretarza Romana Ludwiczuka o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Mirosław Jan Adamczak
Franciszek Adamczyk
Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Dorota Arciszewska-Mielewczuk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

Jerzy Mieczysław Chróścikowski
 Krzysztof Piotr Cugowski
 Janina Fetlińska
 Urszula Józefa Gacek
 Janusz Piotr Gałkowski
 Andrzej Maria Gołaś
 Jarosław Gowin
 Dariusz Maciej Górecki
 Ryszard Józef Górecki
 Henryk Górski
 Andrzej Stanisław Jaroch
 Stanisław Karczewski
 Andrzej Jerzy Kawecki
 Stanisław Kogut
 Bronisław Jan Korfanty
 Waldemar Jerzy Kraska
 Janusz Kubiak
 Anna Maria Kurska
 Kazimierz Julian Kutz
 Jarosław Waclaw Lasecki
 Ryszard Antoni Legutko
 Tadeusz Stefan Lewandowski
 Bogdan Lisiecki
 Roman Edward Ludwiczuk
 Andrzej Łuczycki
 Józef Mikołaj Łyczak
 Włodzimierz Łyczywek
 Tadeusz Maćkała
 Władysław Mańkut
 Adam Massalski
 Mieczysław Stanisław Maziarz
 Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
 Paweł Michalak
 Marian Miłek
 Tomasz Wojciech Misiak
 Antoni Andrzej Motyczka
 Stefan Konstanty Niesiołowski
 Mirosława Nykiel
 Michał Okła
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Andrzej Person
 Krzysztof Marek Piesiewicz
 Stanisław Piotrowicz
 Maciej Płażyński
 Lesław Paweł Podkański
 Krzysztof Jakub Putra
 Elżbieta Rafalska
 Zbigniew Włodzimierz Rau
 Marek Dariusz Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Julia Rudnicka
 Czesław Rybka
 Czesław Wincenty Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Jacek Sauk
 Władysław Sidorowicz

Radosław Tomasz Sikorski
 Robert Maciej Smoktunowicz
 Jan Szafraniec
 Zbigniew Marian Szaleniec
 Jerzy Szmit
 Antoni Szymański
 Jerzy Marek Szymura
 Mieczysław Szyszka
 Rafał Józef Ślusarz
 Ewa Tomaszewska
 Zbigniew Andrzej Trybuła
 Piotr Wach
 Marek Waszkowiak
 Kazimierz Wiatr
 Roman Władysław Wierzbicki
 Elżbieta Więclawska-Sauk
 Mariusz Sebastian Witzak
 Edmund Kazimierz Wittbrodt
 Michał Józef Wojtczak
 Jacek Władysław Włosowicz
 Ludwik Zalewski
 Piotr Benedykt Zientarski
 Marek Ziółkowski
 Kosma Tadeusz Złotowski
 Czesław Marek Żelichowski
 (Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?
 (Głosy z sali: Tak, tak.)

Dziękuję.

Proszę wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny...

(Senator Anna Kurska: Przepraszam, jeszcze oświadczenia.)

Jeszcze nie zamykam obrad, Pani Senator, jeszcze jest czas.

(Senator Anna Kurska: Jeszcze nie?)

Nie, nie.

Zarządzam przerwę półgodziną, czyli do godziny 19.20.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 50 do godziny 19 minut 21)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze

(wicemarszałek M. Płażyński)

skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Panowie, zajmijcie miejsca.

Protokół głosowania tajnego z dnia 1 czerwca 2007 r. w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Urszula Gacek, senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, senator Roman Ludwiczuk, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oddano głosów 85, w tym głosów nieważnych – 1. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 43.

Za wyborem Benedykta Czumy głosowało 40 senatorów, za wyborem Teofila Wojciechowskiego głosowało 35 senatorów. Żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości głosów”.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów.

Informuję, że obecnie, zgodnie z art. 95 ust. 2 Regulaminu Senatu, zostanie przeprowadzona druga tura głosowania z wyłączeniem kandydata, który uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Przystępujemy do drugiej tury głosowania w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu...

(Senator Krzysztof Putra: Panie Marszałku, chciałbym prosić o...)

Już, tylko dokończę zdanie.

Stwierdzam, że głosowanie to odbędzie się z udziałem następującego kandydata: Benedykta Czumy.

Proszę, Panie Marszałku.

Marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Chciałbym prosić o piętnastominutową przerwę na spotkanie klubu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Ja tylko...

(Rozmowy na sali)

Ale teraz, jeszcze przed głosowaniem?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Tak, tak.)

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale karty są już rozdane.)

(Senator Ryszard Bender: Zarządzone było głosowanie.)

(Senator Krzysztof Putra: Przepraszam, jeszcze nie było zarządzonego głosowania.)

(Senator Ryszard Bender: Karty były rozdane. Ja już miałem kartę, którą mi zabrano.)

Dobrze. Piętnastominutowa przerwa na życzenie klubu PiS.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 24 do godziny 19 minut 41)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

(Głos z sali: Głosujemy?)

Tak.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Urszulę Gacek, senatora Romana Ludwiczuka i senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Zwracam uwagę, że dopiero teraz jesteśmy przy głosowaniu, w związku z tym zarzuty wobec mnie, że uległem presji marszałka Putry, są nieprawdziwe.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Informuję, że na karcie do głosowania należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

Następnie zostanie zarządzone przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

(Głos z sali: Nie ma urny. Pan marszałek wywołuje do czytania.)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Proszę senatora sekretarza Romana Ludwiczuka o odczytanie kolejno nazwisk senatorów, a państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

**Senator Sekretarz
Roman Ludwiczuk:**

Mirosław Jan Adamczak
Franciszek Adamczyk
Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Dorota Irvina Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Janusz Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chróścikowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Jarosław Waclaw Lasecki
Ryszard Antoni Legutko
Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Roman Edward Ludwiczuk
Andrzej Łuczycki
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczywek
Tadeusz Maćkała
Władysław Mańkut
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka
Stefan Konstanty Niesiołowski
Miroslawa Nykiel
Michał Okła
Władysław Ortyl

Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Andrzej Person
Krzysztof Marek Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Maciej Płażyński
Lesław Paweł Podkański
Krzysztof Jakub Putra
Elżbieta Rafalska
Zbigniew Włodzimierz Rau
Marek Dariusz Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Julia Rudnicka
Czesław Rybka
Czesław Wincenty Ryszka
Sławomir Sadowski
Jacek Sauk
Władysław Sidorowicz
Radosław Tomasz Sikorski
Robert Maciej Smoktunowicz
Jan Szafraniec
Zbigniew Marian Szaleniec
Jerzy Szmit
Antoni Szymański
Jerzy Marek Szymura
Mieczysław Szyszka
Rafał Józef Ślusarz
Ewa Tomaszewska
Zbigniew Andrzej Trybuła
Piotr Wach
Marek Waszkowiak
Kazimierz Wiatr
Roman Władysław Wierzbicki
Elżbieta Więclawska-Sauk
Mariusz Sebastian Witczak
Edmund Kazimierz Wittbrodt
Michał Józef Wojtczak
Jacek Władysław Włosowicz
Ludwik Zalewski
Piotr Benedykt Zientarski
Marek Ziółkowski
Kosma Tadeusz Złotowski
Czesław Marek Żelichowski

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?
Dziękuję.
Proszę wyznaczonych... Aha, jeszcze...
(*Rozmowy na sali*)
Czy ktoś jeszcze nie oddał głosu?
Dziękuję.

Proszę wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 20.00.

(*Przerwa w obradach od godziny 19 minut 49 do godziny 20 minut 00*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.
Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki drugiej tury głosowania tajnego w sprawie członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Protokół głosowania tajnego z dnia 1 czerwca 2007 r. w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, druga tura.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Urszula Gacek, senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, senator Roman Ludwiczuk, stwierdzają, że w drugiej turze głosowania tajnego w sprawie wyboru Benedykta Czumy na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oddano 84 głosy, w tym 1 głos nieważny.

36 senatorów głosowało za, 38 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. Wymagana bezwzględna większość wynosi 42 głosy. Benedykt Czuma nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości głosów”.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że kandydat na członka Kolegium IPN nie uzyskał wymaganej większości głosów.

Ponieważ nie dokonano wyboru wymaganej liczby członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 3 Regulaminu Senatu, senatorom przysługuje prawo ponownego zgłaszania kandydatur w terminie siedmiu dni od daty głosowania.

Wobec powyższego informuję, że wnioski w sprawie wyboru członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu można składać do marszałka Senatu od dnia dzisiejszego do dnia 8 czerwca 2007 r. do godziny 24.00. Przypominam, że zgodnie z art. 93 w związku z art. 95 ust. 3 Regulaminu Senatu wniosek w sprawie wyboru może zgłosić grupa co najmniej siedmiu senatorów. Senator może udzielić poparcia jednemu kandydatowi.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta. Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Adama Bielę, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, komisja na posiedzeniu w dniu 31 maja 2007 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 30 maja 2007 r. nad ustawą o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie innych ustaw, przedstawia Wysokiemu Senatowi sprawozdanie, składające się z wniosku o odrzucenie ustawy, zgłoszonego przez senatora Mańkuta. Za wnioskiem tym głosowała 1 osoba.

(*Senator Ryszard Bender: Nazwisko to tajemnica, czy nie?*)

Senatorowie wnioskodawcy wraz z Biurem Legislacyjnym złożyli poprawki, w sumie sto dwadzieścia dziewięć poprawek, z czego komisja rekomenduje do przyjęcia sześćdziesiąt osiem. Numery tych poprawek mają państwo w druku nr 440Z. Część z nich ma charakter legislacyjny. Pozwalam sobie zaproponować, uzyskam, myślę, aprobatę Wysokiej Izby, aby poprawki o takim charakterze głosować blokiem. (*Oklaski*)

Dla porządku formalnego mam obowiązek przeczytać numery. Są to poprawki: piąta, dwiętnasta, czterdziesta siódma, czterdziesta ósma, pięćdziesiąta druga, pięćdziesiąta trzecia, pięćdziesiąta czwarta, sześćdziesiąta trzecia, sześćdziesiąta czwarta, sześćdziesiąta piąta, sześćdziesiąta ósma, sześćdziesiąta dziewięć, siedemdziesiąta, siedemdziesiąta druga, siedemdziesiąta piąta, osiemdziesiąta trzecia, osiemdziesiąta czwarta, osiemdziesiąta piąta, dziewięćdziesiąta trzecia, dziewięćdziesiąta czwarta, dziewięćdziesiąta szósta, dziewięćdziesiąta siódma i setna. Panie Marszałku, przedkładałam zestaw tych poprawek do łącznego głosowania.

W toku posiedzenia komisji senatorowie wnioskodawcy zgłosili również wnioski o wycofanie niektórych swoich poprawek. Są to senatorowie: Adam Biela, Tomasz Misiak, Andrzej Łuczycycki. Numery tych wycofanych poprawek również znajdują państwo w tym samym druku senackim. Proszę państwa, nie chcę przedłużać, chcę zająć tylko parę minut, żeby...

(*Głos z sali: Nie, nie. Nie ma powodu.*)

(senator A. Biela)

Nie ma powodu, państwo jesteście doskonale zorientowani...

(Głos z sali: Tak.)

(Senator Jerzy Szmit: Jesteśmy przekonani.)

Wielu brało udział w posiedzeniu komisji, które trwało do pół do drugiej dnia dzisiejszego. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować senatorom członkom komisji oraz innym senatorom, którzy byli zainteresowani pracą nad ustawą mieszkaniową, tym, którzy dobrowolnie uczestniczyli w pracach tej komisji. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Andrzeja Łuczycyckiego, i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

(Senator Andrzej Łuczycycki: Panie Marszałku, rezygnuję z zabrania głosu, wszyscy wiemy na czym polega ta...) (Oklaski)

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

(Głos z sali: Pan senator Szmit.)

Pan senator Szmit, bardzo proszę.

Senator Jerzy Szmit:

Nie wiem, może niektórych rozczaruję, może innych ucieszę.

Szanowni Państwo, Panie Marszałku, ja chciałbym podtrzymać poprawkę sto osiemnaścą, która została wycofana. Ta poprawka określa termin, w którym spółdzielnie mieszkaniowe muszą dostosować swoje statuty do wymagań zapisanych w ustawie, nad którą dzisiaj będziemy głosować.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Poprawka sto osiemnasta, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Dziękuję bardzo, czyli to jest...

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Bardzo bym prosił o nierozmawianie – będziemy mogli sprawniej poprowadzić głosowania.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski. Senator

wnioskodawca przedstawił wniosek o odrzucenie ustawy, Komisja Gospodarki Narodowej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Władysława Mańkuta o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności...

Przepraszam, ale muszę kartę... Czy pani może podać moją kartę?

(Rozmowy na sali)

Bardzo przepraszam za to zamieszanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Obecnych 82, za – 14, przeciw – 59, wstrzymało się od głosu 9. (**Głosowanie nr 120**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza wyłącza obowiązek zarządzania przez spółdzielnię mieniem jej członków.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk przeciw i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Obecnych 81, za – 11, przeciw – 70. (**Głosowanie nr 121**)

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami drugą i dziewięćdziesiątą dziewięcią głosujemy łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią.

Poprawki druga i dziewięćdziesiątą dziewięć wprowadzają definicję osoby bliskiej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek K. Putra)

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Obecnych 81, za – 81. (**Głosowanie nr 122**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki trzecia i dziewięćdziesiąta dziewiąta wprowadzają definicję...

(Głos z sali: Nie, nie, już nie głosujemy...)

A, przepraszam.

Poprawki czwarta, piętnasta i osiemnasta wprowadzają odrębny sposób uiszczania i rozliczania opłat na utrzymanie nieruchomości i odpisów na fundusz remontowy dla osób będących właścicielami lokali znajdujących się w spółdzielni. Opłaty i odpisy byłyby wnoszone w formie zaliczek. Ewentualna różnica nie przechodziłaby na następny rok.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 10, przeciw – 69, wstrzymało się 2. (**Głosowanie nr 123**)

Poprawki zostały odrzucone.

Teraz głosujemy nad blokiem poprawek, to jest nad poprawkami piątą, dziewiętnastą, czterdziestą siódmą, czterdziestą ósmą, pięćdziesiątą drugą, pięćdziesiątą trzecią, pięćdziesiątą czwartą, sześćdziesiątą trzecią, sześćdziesiątą czwartą, sześćdziesiątą piątą, sześćdziesiątą ósmą, sześćdziesiątą dziewiątą, siedemdziesiątą, siedemdziesiątą drugą, siedemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą trzecią, osiemdziesiątą czwartą, osiemdziesiątą piątą, dziewięćdziesiątą trzecią, dziewięćdziesiątą czwartą, dziewięćdziesiątą szóstą, dziewięćdziesiątą siódmą i setną.

Czy ktoś z państwa wnosi zastrzeżenie do głosowania blokiem? Nie.

Te poprawki mają charakter precyzujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 81. (**Głosowanie nr 124**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta ma na celu zaznaczenie, że sposób ewidencjonowania kosztów i przychodów z opłat jest odmienny od sposobu ewidencjonowania wpływów i wydatków funduszu remontowego. Poprawka precyzuje również prowadzenie ewidencji funduszu remontowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 81. (**Głosowanie nr 125**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu zaznaczenie...

Przepraszam.

Poprawka ósma wprowadza możliwość tworzenia specjalnego funduszu remontowego i określa zasady obliczania kosztów utrzymania nieruchomości.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 79, przeciw – 2. (**Głosowanie nr 126**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta wprowadza zakaz stosowania przez spółdzielnię tak zwanych mnożników przy rozliczaniu kosztów zakupu ciepła, czyli centralnego ogrzewania i ciepłej wody.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 8, 71 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 127**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta wprowadza zakaz stosowania przez spółdzielnię tak zwanych mnożników przy rozliczaniu kosztów centralnego ogrzewania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 9, przeciw – 69, wstrzymało się 3. (**Głosowanie nr 128**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta obliguje osoby niebędące członkami spółdzielni do partycypacji w kosztach związanych z działalnością społeczną, oświatową i kulturalną prowadzoną przez spółdzielnię.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 6, przeciw – 74, wstrzymał się 1. (**Głosowanie nr 129**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta w sprawach pomiędzy członkiem spółdzielni a jej zarządem nakazuje

(wicemarszałek K. Putra)

stosować przepisy kodeksu postępowania administracyjnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 80, za – 10, przeciw – 65, wstrzymało się od głosu 5. (**Głosowanie nr 130**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

(Głos z sali: Jeszcze czternasta.)

Przepraszam.

Poprawka czternasta w przypadku zaskarżenia podwyżki opłat do sądu zwalnia skarżącego z obowiązku wnoszenia opłat w nowej wysokości.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 80, za – 79, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 131**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, za – 81. (**Głosowanie nr 132**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta wprowadza do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przepis określający, jakie rodzaje funduszy mogą być tworzone w spółdzielni mieszkaniowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 7, przeciw – 69, wstrzymało się 5. (**Głosowanie nr 133**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta zmierza do tego, by członek spółdzielni miał nieograniczony dostęp do wszystkich dokumentów dotyczących spółdzielni.

Przyjęcie poprawki dwudziestej wyklucza głosowanie nad poprawkami dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą piątą, dwudziestą

szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą dziewiątą i trzydziestą.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 80, wstrzymał się – 1. (**Głosowanie nr 134**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia stanowi, że koszty odpisów i kopii dokumentów spółdzielni będzie pokrywać członek spółdzielni składający wniosek o ich otrzymanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: O! I zgasło.)

(Głos z sali: Maszyna się zacięła.)

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 79, wstrzymało się od głosu

2. (**Głosowanie nr 135**)

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki dwudziestej trzeciej wyklucza głosowanie nad poprawką dwudziestą czwartą.

Poprawka dwudziesta ósma nakłada na spółdzielnię obowiązek udostępniania na stronie internetowej wskazanych w przepisach dokumentów.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 80, wstrzymał się od głosu

1. (**Głosowanie nr 136**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki trzydziesta pierwsza, sto trzecia i sto dwudziesta druga usuwają przepis, który określał nowe zasady funkcjonowania rad nadzorczych w spółdzielniach mieszkaniowych oraz który zakazywał łączenia pracy w spółdzielni i udziału w radzie nadzorczej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 37, przeciw – 41, wstrzymało się 3. (**Głosowanie nr 137**)

Poprawki zostały odrzucone.

Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami trzydziestą drugą, trzydziestą

(wicemarszałek K. Putra)

trzecią, sto dwudziestą trzecią i sto dwudziestą czwartą.

Poprawka trzydziesta druga zmierza do tego, aby pracownik spółdzielni nie mógł być członkiem pochodzącego z wyboru organu spółdzielni.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 9, przeciw – 69, wstrzymało się od głosu 3. **(Głosowanie nr 138)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta trzecia podwyższa maksymalne wynagrodzenie członków organu spółdzielni mieszkaniowych innych niż zarząd.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 79, za – 49, przeciw – 28, wstrzymało się od głosu 2. **(Głosowanie nr 139)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta usuwa przepis dający możliwość prowadzenia walnego zgromadzenia w częściach, przywracając w ten sposób dotychczasowe zasady obowiązujące w tym zakresie.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 80, za – 36, przeciw – 42, wstrzymało się od głosu 2. **(Głosowanie nr 140)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta wprowadza szczególne zasady przeprowadzania walnego zgromadzenia w spółdzielni mieszkaniowej, rezygnując z możliwości prowadzenia walnego zgromadzenia w częściach.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 80, za – 19, przeciw – 54, wstrzymało się 7. **(Głosowanie nr 141)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta szósta wprowadza możliwość dzielenia walnego zgromadzenia na czę-

ści, nie wyłączając możliwości przeprowadzania walnego zgromadzenia według dotychczasowych zasad określonych w prawie spółdzielczym.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 33, przeciw – 44, wstrzymało się od głosu 4. **(Głosowanie nr 142)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta siódma wprowadza nowe zasady przeprowadzania walnego zgromadzenia podzielonego na części. Członków spółdzielni zawiadamia się o terminie walnego zgromadzenia co najmniej na dwadzieścia jeden dni wcześniej. Walne zgromadzenie jest ważne niezależnie od liczby obecnych członków. Poprawka szczegółowo reguluje zasady wnoszenia projektów uchwał i poprawek do tych projektów.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 51, przeciw – 25, wstrzymało się od głosu 5. **(Głosowanie nr 143)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta wprowadza przepis analogiczny do zawartego w ustawie – Prawo spółdzielcze, określający obowiązek spółdzielni mieszkaniowej poddania się raz na trzy lata badaniu lustracyjnemu. Poprawka wprowadza uprawnienie do żądania przez 1/10 liczby członków przeprowadzenia lustracji spółdzielni. Lustrację może przeprowadzić tylko biegły rewident.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 81, za – 57, przeciw – 23, wstrzymało się 1. **(Głosowanie nr 144)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta zakazuje członkom spółdzielni wynajmowania lub oddawania w bezpłatne użytkowanie lokali w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Obecnych 80, za – 76, przeciw – 2, wstrzymało się od głosu 1, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 145)**

(wicemarszałek K. Putra)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta dziewiąta stanowi, że okres nie sześciu, lecz trzech miesięcy zwłoki z uiszczaniem opłat przez członka daje spółdzielni prawo do podjęcia uchwały o wygaśnięciu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 73 – za, 6 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 146**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta stanowi, że w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego członkowie spółdzielni niemający zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych, którzy zgłoszą gotowość do zawarcia umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu, mają pierwszeństwo w nabyciu tego lokalu, lecz muszą zapłacić spółdzielni jego wartość rynkową.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 79 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 147**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga ma charakter...

(*Głos z sali: Pięćdziesiąta piąta.*)

Przepraszam, poprawka pięćdziesiąta piąta pozwala spółdzielni w przypadku opróżnienia lokalu przez osobę, której prawo do lokalu wygasło, na potrącenie zaległości w opłatach za ten lokal.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 80 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 148**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta szósta nakazuje osobie opróżniającej lokal uprawnionej do otrzymania jego wartości rynkowej uiszczyć koszty określenia wartości rynkowej tego lokalu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

80 obecnych, 79 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 149**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta siódma usuwa przepis nakazujący spółdzielni wypłatę wartości rynkowej lokalu osobie, która opuściła dany lokal, nawet jeżeli nie został on sprzedany.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 81 – za. (**Głosowanie nr 150**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta rozszerza obowiązki osób, którym przysługuje spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a które żądają zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu. Spółdzielnia zawrze z nimi umowę przeniesienia własności po spłacie zobowiązań związanych z budową, ewentualnego zadłużenia z tytułu opłat oraz po wpłacie różnicy pomiędzy wartością rynkową lokalu a zwaloryzowaną wartością wkładu mieszkaniowego, z zachowaniem prawa do pięćdziesięcioprocentowej bonifikaty, przy czym statut spółdzielni może przewidywać korzystniejsze od tych zasady rozliczeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 33 – za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 151**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta zmierza do doprecyzowania przepisu poprzez wskazanie, że w przypadku zmiany lokatorskiego prawa do lokalu na własność osoba uprawniona ma obowiązek spłaty kwoty umorzenia kredytu i dotacji zaciągniętych na budowę lokalu, a nie na remont czy modernizację.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

81 obecnych, 81 – za. (**Głosowanie nr 152**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza ma charakter precyzujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

79 obecnych, 79 – za. (**Głosowanie nr 153**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga rozszerza obowiązki osób, którym przysługuje spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a które żądają zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu.

(wicemarszałek K. Putra)

Spółdzielnia zawrze z nimi umowę przeniesienia własności lokalu po spłacie zobowiązań związanych z budową, ewentualnego zadłużenia z tytułu opłat oraz po wpłacie różnicy pomiędzy wartością rynkową lokalu a zwaloryzowaną wartością wkładu mieszkaniowego, z zachowaniem prawa do co najmniej pięćdziesięcioprocentowej bonifikaty, przy czym status spółdzielni może przewidywać korzystniejsze od tych zasady rozliczeń oraz możliwość rozłożenia tych kwot na raty na okres czterdziestu lat.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

79 obecnych, 32 – za, 45 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 154)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta szósta zmierza do utrzymania obecnie obowiązujących przepisów, które uzależniają od wspólnego zamieszkiwania zawarcie umowy o ustanowieniu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu z osobą bliską członkowi spółdzielni, którego prawo wygasło.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

79 obecnych, 13 – za, 48 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 155)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta siódma wprowadza przepis, który przyznaje prawo zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w domach dla inwalidów i innych domach o specjalnym przeznaczeniu jedynie małżonkowi zamieszkałemu z członkiem spółdzielni, którego prawo wygasło.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

79 obecnych, 78 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 156)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta pierwsza ma na celu wskazanie, że obowiązujące przepisy ustawy dotyczące spółdzielczego własnościowego prawa do miejsca postojowego należy stosować również do garaży wolnostojących.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

78 obecnych, 76 – za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 157)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia ma na celu umożliwienie przenoszenia odrębnej własności lokalu również w formie umów indywidualnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

78 obecnych, 78 – za. **(Głosowanie nr 158)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta stanowi, że w przypadku, gdy wyodrębniona została własność wszystkich lokali w obrębie danej nieruchomości, od decyzji właścicieli lokali zależy, czy będą miały do nich zastosowanie przepisy ustawy o własności lokali.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

79 obecnych, 78 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 159)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta szósta obejmuje odpowiedzialnością karną przewidzianą w art. 27 syndyków i prokurentów oraz rozszerza katalog umów, których niezawarcie skutkuje odpowiedzialnością karną.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

78 obecnych, 76 – za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 160)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta druga penalizuje czyn polegający na nieprowadzeniu ewidencji pozaksięgowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

75 obecnych, 53 – za, 22 – przeciw. **(Głosowanie nr 161)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta szósta w sytuacji, gdy spółdzielnia posiada nieuregulowany stan prawny nieruchomości lub nie przysługuje jej prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, a członek spółdzielni wystąpi z żądaniem przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu, wprowadza obowiązek wystąpienia przez spółdzielnię do sądu z wnioskiem o stwierdzenie

(wicemarszałek K. Putra)

zasiedzenia, jeżeli spółdzielnia spełnia warunki do wystąpienia z takim wnioskiem, określone w ust. 4.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

77 obecnych, 77 – za. (**Głosowanie nr 162**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta siódma wprowadza przepis, który określa warunki nabycia przez dzierżawców własności nieruchomości gruntovej i wzniesionego na niej budynku.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

77 obecnych, 75 – za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 163**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta ósma usuwa przepis określający...

(*Głosy z sali*: Wycofana, wycofana.)

Przepraszam, poprawka została wycofana.

Poprawki osiemdziesiąta dziewiąta i sto siedemnasta przekształcają art. 42 ust. 1 w przepis o charakterze przejściowym. Nakłada on na spółdzielnie obowiązek zrealizowania w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy wszystkich wniosków złożonych w sprawach o przeniesienie praw do lokali.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

77 obecnych, 77 – za. (**Głosowanie nr 164**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziewięćdziesiąta precyzuje sposób oznaczania nieruchomości.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 77 – za. (**Głosowanie nr 165**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta druga ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

75 obecnych, 75 – za. (**Głosowanie nr 166**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta piąta stanowi, że decyzję o przynależności pomieszczeń do lokalu zarząd spółdzielni podejmuje w uzgodnieniu z członkami spółdzielni lub najemcami mieszkań.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 76 – za. (**Głosowanie nr 167**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta ósma stanowi, że w uchwale o dokonaniu podziału należy wskazać, na którą nieruchomość będzie przeniesiona hipoteka.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 74 – za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 168**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto pierwsza zmienia zasady obliczania kaucji mieszkaniowej i nakazuje waloryzować ją proporcjonalnie do wskaźnika wzrostu wynagrodzeń.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 5 – za, 71 – przeciw. (**Głosowanie nr 169**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto druga precyzuje, co należy rozumieć pod pojęciem bezczynności organu spółdzielni.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 76 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 170**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto czwarta. Celem tej poprawki jest rozłożenie kosztów postępowania sądowego solidarnie na członków i spółdzielnię w przypadku wydania przez sąd orzeczenia zastępującego uchwałę walnego zgromadzenia o podziale spółdzielni.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 76 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 171**)

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek K. Putra)

Poprawka sto piąta stanowi, że sąd przy podziale majątku spółdzielni ma obowiązek uwzględnienia kosztów remontów i termomodernizacji budynków objętych podziałem.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 77 – za. **(Głosowanie nr 172)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto szósta włącza do dnia 31 grudnia 2012 r. obowiązek prowadzenia ewidencji i rozliczeń odrębnie dla każdej nieruchomości, w przypadku, gdy spółdzielnia w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy realizuje przedsięwzięcia modernizacyjne.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 77 – za. **(Głosowanie nr 173)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto ósma zmierza do przywrócenia prawa własności lokalu osobom, których prawo własności zostało z mocy ustawy przekształcone w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu ustawą z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 39 – za, 34 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 174)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dziewiąta stanowi, że osobom, które przed dniem wejścia w życie ustawy nie dokonały całkowitej spłaty z tytułu przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu lub z tytułu przeniesienia odrębnej własności lokalu, umarza się pozostałą część tej spłaty. Kwoty uzyskane w wyniku przekształcenia zalicza się na poczet wpłat na fundusz remontowy, jeżeli walne zgromadzenie wyrazi na to zgodę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 46 – za, 25 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 175)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dwunasta umożliwia do dnia 31 grudnia 2010 r. ustanowienie spółdzielczych własnościowych praw do lokali znajdujących się w budynkach budowanych na nieruchomościach mających nieuregulowany stan prawny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 76 – za, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 176)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto trzynasta stanowi, że do przekształceń własnościowych zainicjowanych i niezrealizowanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy niniejszej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 75 – za, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 177)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto piętnasta stanowi, że uchwały zarządu sprzeczne z ustawą...

(Głos z sali: Sto szesnasta.)

Sto szesnasta...

(Głos z sali: Wycofana.)

Przepraszam, ta poprawka była wycofana.

(Głos z sali: Sto szesnasta.)

Poprawka sto szesnasta stanowi, że jeżeli żądanie podziału spółdzielni zostanie zgłoszone zarządowi spółdzielni w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, to przeniesienie własności i innych praw majątkowych będzie wolne od podatku i opłat sądowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

77 obecnych, 76 – za, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 178)

Poprawka została przyjęta.

(Głos z sali: Sto dziewiętnasta wycofana...)

Sto osiemnasta wycofana...

(Głos z sali: Podtrzymana.)

Pan senator Szmit podtrzymał poprawkę sto osiemnastą.

Poprawka sto osiemnasta wprowadza nowe terminy dokonania zmian statutów i zgłoszenia ich do Krajowego Rejestru Sądowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

(wicemarszałek K. Putra)

76 obecnych, 47 – za, 26 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 179**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dwudziesta zakazuje stosowania przepisów dotychczasowych statutów po dniu wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

75 obecnych, 5 – za, 68 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 180**)

Poprawka została odrzucona.

(*Głos z sali*: Sto dwadzieścia jeden.)

Poprawka sto dwudziesta pierwsza...

(*Głos z sali*: Wycofana.)

...wycofana.

Poprawka sto dwudziesta trzecia stanowi, że przepisy nowej ustawy dotyczącej kadencji rad nadzorczych stosuje się do rad nadzorczych powołanych po dniu wejścia w życie ustawy. Decyduje również o tym, że staż kadencyjny członka rady nadzorczej rozpoczyna się po dniu wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 75 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 181**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dwudziesta szósta nakazuje stosowanie nowych przepisów w przypadku, gdy rozpoczął się już bieg terminu do opróżnienia lokalu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 74 – za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 182**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dwudziesta siódma nakłada na ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej obowiązek przeprowadzenia kampanii informacyjnej na temat zmian wprowadzonych niniejszą ustawą.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 8 – za, 62 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 183**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dwudziesta ósma określa nowy termin wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

76 obecnych, 50 – za, 22 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 184**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o zachowanie spokoju.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

76 obecnych, 54 – za, 3 – przeciw, 19 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 185**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę jeszcze o chwilę koncentracji.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy tym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę w ciszy opuszczać salę obrad, wtedy będzie łatwiej.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

(wicemarszałek K. Putra)

(Senator Ewa Tomaszewska: Tak. Ja byłam zapisana i jestem na liście.)

(Głos z sali: Pani Tomaszewska.)

Pani senator Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

(Senator Anna Kurska: Ewa, ty mieszkasz w Warszawie...)

Panie i Panowie Senatorowie! Bardzo proszę o nieprowadzenie rozmów.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniach 11–13 maja 2007 r. odbył się w Warszawie IV Światowy Kongres Rodzin. W kongresie brało udział ponad trzy tysiące dwieście osób, przedstawiciele rodzin, środowisk i organizacji prorodzinnych. Byli to reprezentanci około sześćdziesięciu krajów. Choć w swej deklaracji kongres odnosi się do Boga, byli przedstawiciele różnych religii – od religii katolickiej, najczęstszej, poprzez inne chrześcijańskie, po muzułmańską.

Odczytam deklarację przyjętą na tym kongresie.

Deklaracja IV Światowego Kongresu Rodzin. Warszawa, 11–13 maja 2007 r.

Zebrani na IV Światowym Kongresie Rodzin chcemy z całą mocą bronić prawdy o rodzinie, przypomnieć jej misję wspólnoty miłości i życia, wzywać do poszanowania jej niezbywalnych praw zapisanych w Karcie Praw Rodziny.

Rodzina jest dziełem Boga, podstawową ludzką wspólnotą, opartą na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, wspólnotą miłości otwartej na życie, środowiskiem, w którym poczynają się, przychodzą na świat i wzrastają nowi ludzie.

„Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę”, a także „nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny”. Zdrowe – to znaczy wierne swojemu powołaniu małżeńskiemu i rodzicielskiemu.

Takie rodziny niosą dzisiejszemu światu: wierność Prawdzie Bożej w miejsce relatywizmu; prawdziwą miłość będącą całkowitym i bezinteresownym darem z siebie w miejsce hedonizmu; wierne trwanie aż do śmierci w miejsce braku odpowiedzialności za los najbliższych; poszanowanie życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci w miejsce dyskryminacji i eksterminacji najsłabszych; radość z każdego dziecka przychodzącego na świat w miejsce lęku przed dzieckiem wyrażonego w mentalności antykoncepcyjnej; tworzenie zdrowego środowiska wychowawczego, w którym wzrastają młode pokolenia, w miejsce fałszywych ideologii propagujących demoralizację. I tak rodzina niesie Europie i światu wiosnę cywilizacji miłości i życia w miejsce demograficznej zimy.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim wspólnotom religijnym, które potwierdzają tę prawdę. Spotykając się w Warszawie, stolicy Polski, ojczyźnie Jana Pawła II, dziękujemy Bogu za jego nauczanie o zamyśle bożym wobec małżeństwa i rodziny, za wielką miłość do rodzin, za ochronę życia oraz jego modlitwę i cierpienie ofiarowane w intencji rodzin. Dziękujemy jego następcy Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI, który kontynuuje to świadectwo prawdy o życiu i rodzinie. Dziękujemy wszystkim, którzy służą rodzinie, którzy jej bronią. Dziękujemy każdej rodzinie będącej prawdziwie znakiem nadziei we współczesnym świecie. Dziękujemy wszystkim małżonkom, ojcom i matkom, którzy trwają w wiernej miłości i otwierają swe serca na przyjęcie nowego życia.

Zwracamy się z apelem do wszystkich kościołów i wspólnot religijnych, aby głosiły prawdę o życiu, małżeństwie i rodzinie, potwierdzając, że jest pierwszą wspólnotą wiary i szkołą wszystkich powołań. Wzywamy rządzących i polityków, aby rodzina stała się podmiotem polityki jako podstawowe i niezbywalne dobro w służbie narodowi. Apelujemy, aby chronili życie każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci, kładąc nacisk na wychowanie dzieci, które jest podstawowym prawem rodziców. Apelujemy, by chronić młodych ludzi przed demoralizacją i promować ekonomiczne rozwiązania prowadzące do godnych warunków życia wszystkich rodzin. Odpowiedzią na to wezwanie niech będzie ogłoszenie roku 2008 Rokiem Rodziny.

Zwracamy się do ludzi nauki, by swoją wiedzą służyli sprawie rodziny. Prosimy lekarzy i wszystkich pracowników służby zdrowia, aby bronili prawa do wolności sumienia i wiernie stali na straży ludzkiego życia, szczególnie, gdy jest ono najsłabsze i zagrożone.

Wzywamy przedstawicieli mediów, by służyli prawdzie, wskazywali prawdziwe zagrożenia i potrzeby rodziny, by nieśli młodym rodzinom wartości, które służą rzeczywistości, trwałości rozwojowi człowieka. Prosimy młodych, aby szukali mądrości, wybrali życie, chronili swoje serca i ciała oraz wzrastali w prawdzie i wiernej miłości. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby byli z rodzinami, pomagali odbudować nadzieję i służyli im pomocą w trudnościach.

A wreszcie my, rodziny zgromadzone na IV Światowym Kongresie Rodzin, zwracamy się do wszystkich rodzin: Nie bójcie się! Bądźmy jedno! Bądźmy znakiem nadziei! Wspierajmy się nawzajem, niosąc szczęście i radość! Nieśmy nadzieję wszystkim ludziom, by ich twórczy entuzjazm przyniósł wiosnę dla Europy i świata.

Proszę państwa, temu kongresowi towarzyszyła konferencja, która odbywała się tutaj, w murach polskiego parlamentu. Zaproszeni na

(senator E. Tomaszewska)

nią zostali przedstawiciele innych parlamentów, uczestniczący w Światowym Kongresie Rodzin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę o zabranie głosu panią senator Kurską.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje oświadczenie kieruję do ministra ochrony środowiska, pana Jana Szyszki.

Szanowny Panie Ministrze!

Rada Miasta Kościerzyna w województwie pomorskim zwróciła się do mnie o podjęcie interwencji w bulwersującej mieszkańców tego miasta sprawie. Chodzi o planowaną budowę żwirowni i wydobywanie kopalin w miejscowości Rybaki, położonej w tej gminie.

Decyzją marszałka województwa pomorskiego z 4 kwietnia 2007 r. Gdańska Grupa Konsultingowa „System” spółka z o.o. w Rybakach uzyskała koncesję na wydobywanie kruszywa naturalnego na powierzchni 1070554 m² znajdującej się w odległości zaledwie 800 m od zachodnich granic miasta.

Uważamy, iż tak bliskie usytuowanie planowanej żwirowni spowoduje bezpowrotną utratę walorów turystycznych i wypoczynkowych tego terenu, jak również likwidację istniejącego drzewostanu obejmującego blisko 107 ha. Będzie to cios w środowisko naturalne Szarlockiego Obszaru Chronionego Krajobrazu oraz Rezerwatu Przyrody Strzelnica. Realizacja tych planów spowoduje nieodwracalne zmiany w środowisku naturalnym, a tym samym uniemożliwi realizację projektu pod nazwą „Kościerzyna uzdrowiskiem” oraz rozwój turystyki na naszym terenie.

Najdotkliwsze skutki budowy żwirowni odczuje szpital specjalistyczny w Kościerzynie. Lokalizacja inwestycji w bezpośrednim sąsiedztwie szpitala ewidentnie pogorszy stan leczenia w tym szpitalu, co spowoduje, że konkurencyjność jego usług zostanie zniweczona. Wydobywanie kruszywa z głębokości około 30 m spowoduje trwałą zmianę w stosunkach wodnych na bardzo dużym obszarze, co spowoduje pogorszenie lub trwałe uniemożliwienie korzystania z niezależnego ujęcia wody pitnej szpitala i dalszą degradację środowiska naturalnego w okolicy.

Inwestycja spowoduje emisję pyłów, które będą nawiewane od strony zachodniej na szpital i całe miasto. Spowoduje ponadto wzrost poziomu hałasu z powodu pracy ciężkiego sprzętu i środków transportu.

Wspomnieć należy o konieczności wywozu ogromnych ilości urobku, który to wywóz będzie

się odbywał przez miasto Kościerzyna i miejscowości przyległe, z nim sąsiadujące. Spowoduje to zanieczyszczenie powietrza, szczególnie na terenie miasta.

W świetle przytoczonych faktów proszę pana ministra o podjęcie działań sprawdzających w celu zapobieżenia szkodliwym skutkom przedmiotowej decyzji.

Z wyrazami szacunku, Anna Kurska.

To jest jedno. Mam jeszcze drugie, krótkie.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Bardzo proszę, Pani Senator.)

Moje oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa pana Andrzeja Leppera.

Zwróciła się do mnie rolniczka, skarżąc się na nielogiczne jej zdaniem rozporządzenia ministra rolnictwa.

„Pani Senator, jestem w takiej sytuacji, jak niektórzy rolnicy w tym kraju, w którym zmienia się co chwilę przepisy. Prowadzę gospodarstwo rolne, mam wydzierżawione łąki, które znajdują się nad Wisłą. W zeszłym roku, i w latach poprzednich, dostawałam za nie pełną płatność obszarową. Musiałam skosić te łąki i zebrać siano. W tym roku zakupiłam czterdzieści jałówek, poniosłam koszty i czego się dowiaduję? Otóż w tym roku nie mogę ubiegać się o płatność zwierzęcą na trwałych użytkach zielonych. Obejmuje mnie tylko jednolita płatność obszarowa, gdyż w zeszłym roku nie byłam posiadaczem żadnego zwierzęcia przeżuwanego, natomiast osoby, które miały w zeszłym roku takie zwierzęta i nawet sprzedały je, dostaną w tym roku pełną odpłatność obszarową.

Wnioski na dopłaty składamy za rok obecny, nie za poprzedni, więc dlaczego wprowadzony nowy przepis ma działać jakby wstecz? W moim przypadku, jeśli chodzi o dopłaty, to jest to znaczna suma, gdyż 34 ha po 400 zł dają kwotę przeszło 12 tysięcy zł. Czemu ja, jako tegoroczny posiadacz zwierząt, nie dostanę ich, a osoba, która miała w zeszłym roku takie zwierzęta, a w tym już ich nie ma, dostanie? Uprzejmie proszę mi wytłumaczyć, gdzie tu jest logika? Dlaczego w naszym kraju najpóźniej dowiaduje się o wszystkim rolnik?”

Przytoczone fakty zdają się wskazywać na konieczność wyjaśnienia przyczyn zmiany postanowień przedmiotowego rozporządzenia, o co zwracam się do pana ministra.

Z poważaniem, Anna Kurska.

Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Jerzy Szmit. I jeszcze pan senator Żelichowski. Tak?

Proszę tylko trzymać się regulaminu: pięć minut.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pierwsze z moich oświadczeń kieruję do Ministerstwa Skarbu Państwa.

W imieniu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kresowian – Wierzyieli Skarbu Państwa, oddział w Olsztynie, pragnę zapytać, dlaczego żadna z osób uprawnionych spośród mieszkańców Warmii i Mazur nie otrzymała dotychczas dwudziestoprocentowej rekompensaty, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Nadmieniam, że od wejścia w życie ustawy minęły już niemal dwa lata.

Drugie oświadczenie jest skierowane do ministra obrony narodowej.

Emeryci wojskowi zaopatrywani przez Wojskowe Biuro Emerytalne w świadczenia emerytalno-rentowe, otrzymują informacje, w których zobowiązuje się ich do wskazania konta bankowego, na które mają być przelewane świadczenia. Jednocześnie informuje się ich, że jeżeli emeryt bądź rencista posiada rachunek w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, to musi się liczyć z tym, że świadczenia będą przekazywane gotówką, wypłacane przez listonoszy.

Chciałbym zapytać: dlaczego tak rażąca niedogodność spotyka tych emerytów i rencistów, którzy mają rachunki w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych? I skąd to nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych?

Jednocześnie zwracam się do pana ministra, aby jak najszybciej tę sprawę, zgodnie z duchem i literą prawa, załatwić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę, pan senator Czesław Żelichowski.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Swoje oświadczenie kieruję do ministerstwa pracy i polityki społecznej, pani Anny Kałaty.

Sprawa dotyczy skargi pana Bogusława M. z dnia 3 lutego 2007 r. na bezczynność Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Chciałbym uzyskać od Pani Minister odpowiedź na pytanie, w jakim trybie rozpoznawane są takie skargi. Dlaczego wbrew art. 229 pkt 8 kodeksu postępowania administracyjnego, który stanowi, że skarga na ministra podlega rozpatrzeniu przez prezesa Rady Ministrów, wyżej wymieniona skarga została rozpoznana przez dyrektora generalnego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej? Jak częste są takie przypadki i dlaczego tak się dzieje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

(*Głos z sali:* Nie ma żadnych komunikatów.)

Informuję, że protokół trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Dobranoc państwu.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(Koniec posiedzenia o godzinie 21 minut 13)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
8 R.J. Bender	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+
15 M. Budner	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.
18 R. Ciecierski	.	+	+	+	?	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	+	+	#	+	-	+	+	+	+
27 H. Górski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
29 S. Karczewski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	-	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
31 S. Kogut	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	?	+
35 A.M. Kurska	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
46 W. Mańkut	?	+	+	+	?	+	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+
47 A. Massalski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
50 P. Michalak	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
55 M. Nykiel	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
57 W. Ortyl	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
58 A. Owczarek	+	+	+	+	#	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
60 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	?	-	-	?	+	-	+
62 S. Piotrowicz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
63 M. Płażyński	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	.	+	+
66 E. Rafalska	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
69 Z. Romaszewski	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
71 C. Rybka	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
73 S. Sadowski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
74 J. Sauk	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
80 J. Szmit	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
81 A. Szymański	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
87 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
88 M. Waszkowiak	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
89 K. Wiatr	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
94 J.W. Włosowicz	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	.	?	?	+	+	+	+
96 L. Zalewski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
98 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
99 K.T. Złotowski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
100C.M. Żelichowski	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
Obecnych	86	87	87	87	87	87	88	88	87	88	88	88	88	87	88	88	88	87	88	87
Za	36	86	87	87	38	85	88	86	4	4	87	88	87	85	3	4	86	87	85	87
Przeciw	49	1	0	0	45	2	0	0	52	83	0	0	0	0	56	54	0	0	2	0
Wstrzymało się	1	0	0	0	3	0	0	2	31	1	1	0	1	1	29	30	2	0	1	0
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 M.J. Adamczak	-	-	?	?	?	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	?	-	+	.	+	+	-	+	+	-	+	+	.	-	-	-	-	+	-	+
4 P.Ł. Andrzejewski	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	.	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	?	-	?	?	-	+
9 A. Bentkowski	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
10 P. Berent	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	?	-	-	-	+	+	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	+
15 M. Budner	?	?	+	+	?	?	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	?	+
16 J.M. Chmielewski	?	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
17 J.M. Chróścikowski	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	-	-	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
27 H. Górski	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
28 A.S. Jaroch	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
29 S. Karczewski	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	#	+
30 A.J. Kawecki	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
31 S. Kogut	?	-	-	-	.	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
32 B.J. Korfanty	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
33 W.J. Kraska	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
34 J. Kubiak	-	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	?	?	-	+	-	+	-	+
35 A.M. Kurska	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
40 B. Lisiecki	-	-	?	?	?	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
46 W. Mańkut	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+
47 A. Massalski	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
48 M.S. Maziarz	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
49 A.T. Mazurkiewicz	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
50 P. Michalak	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
51 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	-	-	-	?	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	#	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 M. Nykiel	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	#	+	-	+	+	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
57 W. Ortyl	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	.	+
58 A. Owczarek	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
60 A. Person	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
62 S. Piotrowicz	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
63 M. Płażyński	+	?	+	+	+	.	-	+	+	-	+	+	+
64 L.P. Podkański	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
65 K.J. Putra	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	#	#	-	-	-	-	+	-	+
66 E. Rafalska	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
69 Z. Romaszewski	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	+
70 J.J. Rudnicka	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	#
71 C. Rybka	?	-	?	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
72 C.W. Ryszka	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
73 S. Sadowski	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
74 J. Sauk	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	#	-	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	-	-	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
80 J. Szmit	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
81 A. Szymański	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
84 R.J. Ślusarz	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
85 E. Tomaszewska	.	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
86 Z.A. Trybuła	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
87 P. Wach	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
88 M. Waszkowiak	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+
89 K. Wiatr	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
92 M.S. Witczak	+	+	.	+	.	-	-	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
94 J.W. Włosowicz	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
95 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 L. Zalewski	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	?	+	-	+	-	+
97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
98 M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
99 K.T. Złotowski	#	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
100C.M. Żelichowski	?	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	+
Obecnych	86	87	86	85	85	86	88	88	88	88	85	86	86	85	86	86	86	86	85	86
Za	40	36	41	38	48	50	1	87	88	34	84	84	37	4	33	45	35	84	31	85
Przeciw	21	49	42	44	33	35	87	0	0	53	0	0	47	80	51	41	50	0	50	0
Wstrzymało się	24	2	3	3	3	1	0	1	0	1	1	0	1	1	2	0	1	1	3	0
Nie głosowało	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	2	1	0	0	0	0	1	1	1

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 M.J. Adamczak	+	+	+	?	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	.	+	+	+	+	-	-	-	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
8 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	-	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
10 P. Berent	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	+	+	.	-	+	.	+	+	+	+	-	?	+	+	+
15 M. Budner	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+
24 J. Gowin	+	+	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	?	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	?	+	+	?	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 A.M. Kurska	#	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	?	+	+	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
45 T. Maćkała	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 S.K. Niesiołowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+
55 M. Nykiel	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 M. Okła	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
57 W. Ortyl	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
60 A. Person	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
62 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
63 M. Płażyński	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
64 L.P. Podkański	+	+	+	-	+	.	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	+	+	+	-	+	+	-	#	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
66 E. Rafalska	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	.	+	+	+	?	+	+
69 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	+	+	-	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 C. Rybka	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
73 S. Sadowski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.
79 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
80 J. Szmit	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 M. Waszkowiak	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
89 K. Wiatr	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	-	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	?	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+
94 J.W. Włosowicz	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
98 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
99 K.T. Złotowski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
100C.M. Żelichowski	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
Obecnych	86	85	86	86	86	84	86	85	86	86	85	85	86	85	86	86	86	85	85	85
Za	85	84	53	34	83	84	37	29	34	53	84	85	85	39	85	85	84	54	85	85
Przeciw	0	0	30	49	1	0	46	50	48	30	0	0	1	41	1	1	0	9	0	0
Wstrzymało się	0	1	3	3	0	0	3	5	3	3	0	0	0	4	0	0	2	22	0	0
Nie głosowało	1	0	0	0	2	0	0	1	1	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 M.J. Adamczak	+	+	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewcyk	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
7 D.J. Bachalski	?	?	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+
8 R.J. Bender	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
10 P. Berent	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
11 A. Biela	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	?	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	+	?	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	-	.	+	-	-	-	#	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
24 J. Gowin	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	?	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
27 H. Górski	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Karczewski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	+	-	-	.	-	-	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	-	?	+	?	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
35 A.M. Kurska	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	?	-	-	+	?	?	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42 A. Łuczycki	?	?	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
45 T. Maćkała	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	-	-	.	-	-	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	.
52 T.W. Misiak	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+
53 A.A. Motyczka	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 S.K. Niesiołowski	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
55 M. Nykiel	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
56 M. Okła	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
57 W. Ortyl	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A. Owczarek	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
60 A. Person	?	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	-	?	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
62 S. Piotrowicz	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Płażyński	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
65 K.J. Putra	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
66 E. Rafalska	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
69 Z. Romaszewski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
71 C. Rybka	+	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
73 S. Sadowski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
80 J. Szmit	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
87 P. Wach	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
88 M. Waszkowiak	.	.	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
89 K. Wiatr	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	?	?	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
93 E.K. Wittbrodt	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
94 J.W. Włosowicz	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
96 L. Zalewski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
98 M. Ziółkowski	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
99 K.T. Złotowski	+	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
100C.M. Żelichowski	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	85	85	85	84	86	85	86	86	83	84	85	86	86	85	85	85	86	86	85	85
Za	53	5	34	82	35	40	80	33	83	81	82	40	86	85	85	84	52	85	85	85
Przeciw	2	55	50	1	49	44	6	49	0	0	2	44	0	0	0	1	32	0	0	0
Wstrzymało się	30	25	1	0	2	1	0	3	0	1	0	2	0	0	0	0	2	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	1	0	2	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	.	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	?	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	+	+	.	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 M. Nykiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+
57 W. Ortyl	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	+	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
62 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Płażyński	+	+	+	+	+	+	#	+	+	.	+	.	+	+	+	?	-	+	+	+
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	#	+	+
66 E. Rafalska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 C. Rybka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+
80 J. Szmit	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
84 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 P. Wach	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
88 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
89 K. Wiatr	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	#	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
96 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 K.T. Złotowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
100 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	85	86	84	83	86	86	86	86	86	85	82	85	85	86	82	86	82	84	86	86
Za	85	85	84	82	85	85	6	83	82	70	80	83	85	85	79	82	77	78	83	83
Przeciw	0	0	0	0	0	1	76	2	1	12	0	1	0	0	1	1	3	4	0	2
Wstrzymało się	0	1	0	0	0	0	3	0	3	3	2	1	0	1	0	3	1	0	3	0
Nie głosowało	0	0	0	1	1	0	1	1	0	0	0	0	0	0	2	0	1	2	0	1

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1 M.J. Adamczak	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	-	+	-	-	+	+	-	
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	?	?	.	#	?	+	?
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
7 D.J. Bachalski	#	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	#	-	+	-
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-
10 P. Berent	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
12 K. Bochenek	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
13 P.M. Boroń	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-
15 M. Budner	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
18 R. Ciecierski	.	+	+	+	?	?	+	+	.	+	+	?	#	?	?	+	?	?	+	-
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
34 J. Kubiak	+	+	.	+	+	?	+	+	?	+	+	?	+	?	+	-	-	-	+	-
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki	+	+	+
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
40 B. Lisiecki	+	+	+	.	.	-	+	+	+	+	+	?	#	-	+	#	+	?	+	-
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-
44 W. Łyczywek	+	+	+	?	+	-	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
48 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	-	-	-	+	-
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
50 P. Michalak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
51 M. Miłek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	.
52 T.W. Misiak	.	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	+	+	?	-
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
55 M. Nykiel	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
57 W. Ortyl	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-
58 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	.	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
60 A. Person	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	.	.	+	.	.	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
62 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	.
63 M. Płażyński	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	#	+	-	+	-	+	+	+	-
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+	-
65 K.J. Putra	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	.	-	+	-	-	-	+	-
66 E. Rafalska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	#	-	-	+	-
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
69 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	.	-	+	-	-	-	+	-
70 J.J. Rudnicka	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
71 C. Rybka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	?	+	-
72 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
73 S. Sadowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-
74 J. Sauk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	-	+	-
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+
80 J. Szmit	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
81 A. Szymański	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-
84 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
85 E. Tomaszewska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
86 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
87 P. Wach	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	+	+
88 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
89 K. Wiatr	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	.	-	+	-	-	-	+	-
92 M.S. Witczak	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	-	.	+	.	+	?
93 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
94 J.W. Włosowicz	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	#	-	+	-
95 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	-	+	+	-	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
96 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+	-
97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
98 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	.
99 K.T. Złotowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-
100C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-
Obecnych	78	84	82	82	82	84	85	83	84	85	85	84	81	85	85	82	85	84	85	82
Za	77	83	81	81	81	12	85	82	80	83	84	30	77	31	52	32	31	31	83	14
Przeciw	0	1	0	0	0	69	0	1	3	0	0	47	2	51	29	45	49	49	1	59
Wstrzymało się	0	0	1	1	1	2	0	0	1	0	1	5	0	3	4	3	2	4	1	9
Nie głosowało	1	0	0	0	0	1	0	0	0	2	0	2	2	0	0	2	3	0	0	0

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
1 M.J. Adamczak	-	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
2 F. Adamczyk	+	+	?	+	+	+	-	-	-	.	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
3 P. Alexandrowicz	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
6 M. Augustyn	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
7 D.J. Bachalski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
8 R.J. Bender	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+
10 P. Berent	-	+	-	+	+	+	-	-	-	?	+	+	?	+	+	+	+	-	-	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
12 K. Bochenek	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
13 P.M. Boroń	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
14 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+
15 M. Budner	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
16 J.M. Chmielewski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
17 J.M. Chróścikowski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
18 R. Ciecierski	+	+	?	+	+	+	-	-	-	?	#	+	?	+	+	+	?	?	?	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	-	+	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
24 J. Gowin	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	-	+	-	+	+	+	-	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+
27 H. Górski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
28 A.S. Jaroch	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
29 S. Karczewski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
30 A.J. Kawecki	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
31 S. Kogut	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
32 B.J. Korfanty	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
34 J. Kubiak	+	+	-	+	+	+	+	?	-	-	+	+	?	+	+	+	+	?	+	-
35 A.M. Kurska	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
40 B. Lisiecki	-	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	?	?
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
42 A. Łuczycki	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
43 J.M. Łyczak	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	.	-
44 W. Łyczywek	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
45 T. Maćkała	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
48 M.S. Maziarz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
49 A.T. Mazurkiewicz	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	.	.
50 P. Michalak	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	-
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
53 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160
1 M.J. Adamczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	?	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	#	-	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P. Berent	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
11 A. Biela	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
15 M. Budner	-	+	?	-	#	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	?	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	#
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	.	.	+	+
27 H. Górski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
29 S. Karczewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
35 A.M. Kurska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 T. Maćkała	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	?	+
50 P. Michalak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160
54 S.K. Niesiołowski	-	+	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 M. Nykiel	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
57 W. Ortyl	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	.
58 A. Owczarek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
60 A. Person	-	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	?	?	+	+	?	+	?	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
62 S. Piotrowicz
63 M. Płażyński
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
66 E. Rafalska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
69 Z. Romaszewski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
71 C. Rybka	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
73 S. Sadowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?
80 J. Szmit	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
87 P. Wach	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
88 M. Waszkowiak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+
89 K. Wiatr	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J.W. Włosowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 L. Zalewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
98 M. Ziółkowski
99 K.T. Złotowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
100C.M. Żelichowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+
Obecnych	80	81	81	81	80	81	81	81	80	81	81	81	79	79	79	79	78	78	79	78
Za	19	33	51	57	76	73	79	80	79	81	33	81	79	32	13	78	76	78	78	76
Przeciw	54	44	25	23	2	6	0	0	0	0	46	0	0	45	48	0	2	0	0	0
Wstrzymało się	7	4	5	1	1	2	2	1	1	0	2	0	0	2	18	0	0	0	1	1
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
6 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
7 D.J. Bachalski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
10 P. Berent	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.
12 K. Bochenek
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
15 M. Budner	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	-
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-
24 J. Gowin	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	-
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	-	-
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
42 A. Łuczycki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
45 T. Maćkała	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
48 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	-
50 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180
54 S.K. Niesiołowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
55 M. Nykiel	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
56 M. Okła	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
57 W. Ortyl
58 A. Owczarek	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
59 M. Pańczyk-Pozdziej
60 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
61 K.M. Piesiewicz	.	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	?	?	?	-	-
62 S. Piotrowicz
63 M. Płażyński
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
65 K.J. Putra	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
66 E. Rafalska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
69 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
70 J.J. Rudnicka
71 C. Rybka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
72 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
73 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
74 J. Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
79 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.
80 J. Szmit	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
81 A. Szymański	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
84 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
85 E. Tomaszewska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
86 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
87 P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
88 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	-
89 K. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
92 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
93 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
94 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
95 M.J. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
96 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-
97 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-
98 M. Ziółkowski
99 K.T. Złotowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
100C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
Obecnych	75	77	77	77	77	75	76	77	76	77	77	77	77	77	76	77	76	77	76	75
Za	53	77	75	77	77	75	76	74	5	76	76	77	77	39	46	76	75	76	47	5
Przeciw	22	0	2	0	0	0	0	2	71	0	0	0	0	34	25	0	0	0	26	68
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1	0	0	3	5	1	1	1	3	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0

	181	182	183	184	185
1 M.J. Adamczak	+	+	-	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	-	-	?
3 P. Alexandrowicz	+	+	-	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	+	+
6 M. Augustyn	+	+	-	-	?
7 D.J. Bachalski	+	+	-	-	?
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+
10 P. Berent	+	+	+	?	?
11 A. Biela	+	+	?	+	+
12 K. Bochenek
13 P.M. Boroń	+	+	-	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	-	+
15 M. Budner	+	+	-	?	?
16 J.M. Chmielewski	+	+	-	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	?	?	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek	+	+	-	-	?
22 J.P. Gałkowski
23 A.M. Gołaś	+	+	-	-	?
24 J. Gowin	+	+	-	-	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki	+	+	+	-	+
27 H. Górski	+	+	-	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	-	+	+
29 S. Karczewski	+	+	-	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	-	+	+
31 S. Kogut	+	+	-	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	-	+	+
34 J. Kubiak	+	+	?	+	+
35 A.M. Kurska	+	+	-	+	+
36 K.J. Kutz
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko
39 T.S. Lewandowski	+	+	-	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	-	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	-	?
42 A. Łuczycki	+	+	-	-	?
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	-	+	-
45 T. Maćkała	+	+	+	-	+
46 W. Mańkut
47 A. Massalski	+	+	-	+	+
48 M.S. Maziarz	+	+	-	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	-	+	+
50 P. Michalak	+	+	-	+	+
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	-	-	?

	181	182	183	184	185
54 S.K. Niesiołowski	+	+	-	-	?
55 M. Nykiel	+	+	-	-	?
56 M. Okła	+	+	-	-	-
57 W. Ortyl
58 A. Owczarek	+	+	-	-	-
59 M. Pańczyk-Pozdziej
60 A. Person	+	+	-	-	?
61 K.M. Piesiewicz	?	?	?	-	?
62 S. Piotrowicz
63 M. Płażyński
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	+	+	-	+	+
66 E. Rafalska	+	+	-	+	+
67 Z.W. Rau
68 M.D. Rocki	+	+	-	-	?
69 Z. Romaszewski	+	+	-	+	+
70 J.J. Rudnicka
71 C. Rybka	+	+	-	+	+
72 C.W. Ryszka	+	+	-	+	+
73 S. Sadowski	+	+	-	+	+
74 J. Sauk	+	+	-	+	+
75 W. Sidorowicz
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafranec	+	+	?	+	+
79 Z.M. Szaleniec
80 J. Szmit	+	+	-	+	+
81 A. Szymański	+	+	-	+	+
82 J.M. Szymura
83 M. Szyszka	+	+	-	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	+	-	+	+
85 E. Tomaszewska	+	+	-	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	+	-	+	+
87 P. Wach	+	+	-	-	?
88 M. Waszkowiak	+	+	-	?	+
89 K. Wiatr	+	+	-	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	+	-	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	-	+	+
93 E.K. Wittbrodt	+	+	-	-	?
94 J.W. Włosowicz	+	#	-	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	+	-	+	?
96 L. Zalewski	+	+	-	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	?	-	?
98 M. Ziółkowski
99 K.T. Złotowski	+	+	-	+	+
100C.M. Żelichowski	+	+	-	+	+
Obecnych	76	76	76	76	76
Za	75	74	8	50	54
Przeciw	0	0	62	22	3
Wstrzymało się	1	1	6	4	19
Nie głosowało	0	1	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 34. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Andrzeja Leppera

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz.U. z 2003 r., nr 221, poz. 2199 z późniejszymi zmianami), zwracam się do Pana Ministra z interwencją, o jaką proszą mnie grupy rolników, według których negatywne działania ośrodków doradztwa rolniczego wpływają też źle na opinie o Panu, Panie Ministrze Rolnictwa. Problem, który sygnalizuję Panu w moim wystąpieniu, jest na tyle poważny, że rolnicy, zgłaszający się do mojego biura senatorskiego, mają bardzo złe opinie o ośrodkach doradztwa rolniczego ze względu na to, iż wymieniane ośrodki działają na niekorzyść rolników.

Rolnicy skarżą się na problemy, jakie stwarzają im pracownicy ODR, którzy za każde udzielenie pomocy w wypełnianiu wniosków każą sobie płacić. Mają nawet swoje wewnętrzne cenniki, co, ile i za jaki wniosek należy płacić.

Według mojej opinii ośrodki doradztwa rolniczego powinny pomagać rolnikom i wspierać ich w każdym przedsięwzięciu, a nie utrudniać im i tak ciężką pracę.

Warto w tym miejscu zauważyć, że ośrodki powstały tylko po to, by współpracować z rolnikami, a nie po to, by pobierać od rolników pieniądze.

Wszystkie te ograniczenia dla polskiego rolnictwa wpływają negatywnie na sytuację polskiego rolnika.

Dochodzą mnie głosy, iż pracownicy ODR, pracując normalnie do południa, w pracy udzielają tylko takich informacji, które są rolnikowi potrzebne w mniejszym stopniu, a po ważniejsze informacje każą przychodzić prywatnie, do mieszkania; tam pomogą, nawet wypełnią wniosek, ale oczywiście za pieniądze. Nie widzę powodu, dla którego mamy pobierać od polskich rolników pieniądze za pomoc.

Mając powyższe na uwadze, chciałbym prosić Pana Premiera, by wziął pod rozwagę interwencję w sprawie ośrodków doradztwa rolniczego. Jestem też przekonany, że taka sytuacja ma miejsce nie tylko w moim rejonie.

Z wyrazami szacunku
Mirosław Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – DzU z 2003 r. nr 221 poz. 2199, z późniejszymi zmianami – zwracam się o udzielenie mi informacji oraz o ewentualną interwencję w przytoczonej sprawie.

Sprawa dotyczy oczyszczalni typu biologicznego uruchomionej w 1999 r. w Liskowie, powiat kaliski. Z wybudowanej oczyszczalni zadowolone są jedynie władze gminy, które mogą chwalić się inwestycją ekologiczną, ale wielu mieszkańców wyraża na ten temat krytyczne opinie o emisji cuchnącej woni, jaką wyraźnie czuć w pobliżu rowów, którymi płynie oczyszczona woda. Stan ten jest wyjątkowo uciążliwy dla mieszkańców ulicy Leśnej w Liskowie, przez których działki lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie biegną rowy, którymi płynie woda opuszczająca oczyszczalnię. Według słów zainteresowanych mieszkańców jeden z rowów pełni funkcję zbiornika awaryjnego i nieraz pompowane są do niego cuchnące ścieki.

Mimo wszystkich skomplikowanych procesów technologicznych woda wpuszczana do rowu nadal jest bardzo zanieczyszczona, przez co, jak twierdzą mieszkańcy, wydziela bardzo uciążliwy zapach. Podczas większych opadów poziom wody wzrasta i nieczystości zalewają pola, a co się z tym wiąże, niszczą uprawy. Ludzie mieszkający w pobliżu oczyszczalni musieli zlikwidować plantacje truskawek, warzyw, ziemniaków, gdyż uprawa w takich warunkach była niemożliwa, plony nie nadawały się do jedzenia.

W moim głębokim przekonaniu jest to sprawa godna zainteresowania, gdyż nie można pozostawić bez pomocy osób dotkniętych wadliwą pracą oczyszczalni ścieków. Rodzina mieszkająca najbliżej oczyszczalni została pozbawiona wody do picia, w przydomowych studniach pojawiły się zanieczyszczenia, do przydrożnych rowów zaczęły spływać nieoczyszczone brudy. Ponadto na skutek niższych plonów – wszystko, co rosło na polu, w większej części zgniło – poszkodowani zmuszeni byli zmniejszyć hodowlę zwierząt gospodarskich, gdyż zbiory były zbyt małe, by wykarmić zwierzęta.

Z informacji od mieszkańców wynika, iż interwencje w tej sprawie u właściwych służb miały w przeszłości miejsce, tyle tylko, że ich efekt był znikomy. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Poznaniu stwierdził, między innymi w swoim wystąpieniu pokontrolnym, iż z oczyszczalni odprowadzane są nieoczyszczone ścieki, co spowodowało zanieczyszczenie rowu melioracyjnego oraz przydomowych studni.

Co więcej, w trakcie przeprowadzonej kontroli potwierdzono fakt odprowadzania z oczyszczalni ścieków o znacznej zawartości zanieczyszczeń. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska zobowiązał właściciela oczyszczalni, czyli władze gminne, do podjęcia działań mających na celu usunięcie przyczyn jej szkodliwego oddziaływania i przywrócenie środowiska do stanu właściwego. Niestety, jak dotąd, nie zrobiono nic, aby usunąć niedogodności dla mieszkańców, co może świadczyć o lekceważeniu problemu przez władze gminne. Należy się zastanowić, do jak poważnego skażenia może dojść w sytuacji niekontrolowanego zrzutu ścieków lub w wypadku wpuszczenia do sieci kanalizacyjnej na przykład żrących chemikaliów.

Mając na uwadze wszystkie wymienione argumenty, chciałbym zwrócić się do Pana Ministra z gorącą prośbą o interwencję oraz o przeanalizowanie tej niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej zostali pozostawieni mieszkańcy miejscowości Lisków. W sprawie tej chodzi o najważniejszą wartość: ludzkie zdrowie i życie, któremu zagrażają zanieczyszczone studnie lub skażone uprawy. Zarzuty te odnoszą się, w głównej mierze, do odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i ochronę środowiska naturalnego służb publicznych, funkcjonujących w Wielkopolsce.

Z wyrazami szacunku
Mirosław Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Franciszka Adamczyka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

W związku z prośbą o interwencję w sprawie trudnej sytuacji finansowej Górnośląskiego Ośrodka Rehabilitacji Dzieci imienia doktora Adama Szebesty w Rabce Zdroju zwracam się o podjęcie działań zmierzających do zmiany zasad zawierania umów pomiędzy Narodowym Funduszem Zdrowia a takimi ośrodkami jak GORD w Rabce Zdroju.

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, iż NFZ zawiera umowę, w ramach której zakupuje określoną liczbę skierowań na leczenie. Ośrodek jest zobowiązany pod rygorem sankcji zapewnić odpowiednią liczbę personelu, sprzętu medycznego itd. Tymczasem fundusz, który realizuje skierowania, nie wykonuje postanowień umowy w 100%, to znaczy zapewnia obłożenie na przykład w 50%. Powoduje to, że ośrodek wykazuje straty spowodowane obowiązkiem utrzymania gotowości do przyjęcia 100% skierowanych, obowiązkiem wynikającym z podpisanej umowy. Ośrodek ma obowiązek utrzymania personelu oraz wyposażenia technicznego w gotowości, za którą to gotowość NFZ nie płaci. Nie ponosi też żadnych sankcji za niewywiązanie się z podpisanej umowy.

W związku z tym zwracam się z prośbą o podjęcie prac nad nowelizacją przepisów w tym zakresie, tak by umożliwić właściwą działalność takich ośrodków jak GODR, które teraz borykają się z ogromnymi problemami finansowymi z powodów przedstawionych przeze mnie.

Z poważaniem
Franciszek Adamczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze i Prokuratorze Generalny!

Od chwili objęcia w obecnej kadencji Senatu RP funkcji szefa Kancelarii Senatu przez Ewę Polkowską, przy akceptacji pana marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza, podejmowane są przez Biuro Ochrony Rządu karygodne działania antykonstytucyjne.

Funkcjonariusze wspomnianego biura, co stwierdza oficjalnie pani Ewa Polkowska, szef Kancelarii Senatu, na podstawie poufnej instrukcji uzgodnionej z jej urzędem, dokonują regularnego otwierania korespondencji, listów wpływających do senatorów na adres Senatu RP. Jest to działanie przestępcze, antykonstytucyjne, w szczególności sprzeczne z art. 49 Konstytucji RP. To postępowanie uzasadnia się rzekomą koniecznością rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego.

Dziś powszechnie wiadomo, że to brednia. Osiągnięcia radiotechniczne są tak duże, że czynią zbytecznym otwieranie kopert z listami nożem czy nożyczkami, chyba że chodzi o poznanie treści korespondencji, czyli zabronioną prawem cenzurę. A że jest ona niechybnie dokonywana, świadczą wyciągane z kopert listy, niechlujnie potem do nich wkładane. Do niedawna naruszana była całość korespondencji z zagranicy. Teraz w ten sam sposób traktowana jest przez Biuro Ochrony Rządu, za pozwoleniem Urzędu Marszałkowskiego, również korespondencja krajowa.

Obecnie po raz kolejny protestuję. Uczyniłem to 30 maja 2007 r. w czasie posiedzenia Konwentu Seniorów. Uzyskałem odpowiedź, że wszystko jest w porządku i nic nie da się zmienić. Wcześniej, 11 stycznia 2007 r., podczas dwudziestego piątego posiedzenia Senatu RP przekazałem oświadczenie skierowane do pana doktora Jana Kochanowskiego, rzecznika praw obywatelskich. Prosiłem o interwencję u marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicza, by listy z moim nazwiskiem kierowane na adres Senatu nie były otwierane. Pan rzecznik praw obywatelskich otrzymał od pani Ewy Polkowskiej, szefa Kancelarii Senatu, odpowiedź z informacją, że otwieranie moich listów przez Biuro Ochrony Rządu jest właściwe, wynika z art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 16 marca 2004 r. (DzU z 2004 r. nr 163, poz. 1712) i jest uzgodnione z szefem kancelarii Sejmu i Senatu w instrukcji, która „ma charakter poufny”. Tę kuriozalną, niemądrą i boleśnie śmieszną odpowiedź szefa Kancelarii Senatu przekazuję Panu Ministrowi*, by mógł widzieć jej absurd.

Jednocześnie uprzejmie proszę Pana Ministra i Prokuratora Generalnego o łaskawe wypowiedzenie się, co mam dalej czynić, gdy są łamane przez Urząd Marszałkowski moje uprawnienia konstytucyjne dotyczące tajemnicy korespondencji.

Pragnę zapytać:

1. Czy Pan Minister jako jednocześnie Prokurator Generalny zachce sam podjąć odpowiednie kroki, które zapewnią mi konstytucyjną ochronę korespondencji sianej na adres Senatu?

2. Czy muszę osobiście złożyć skargę do rejonowej prokuratury w Warszawie i dotyczącą kogo: szefowej Kancelarii Senatu, marszałka Senatu czy zwierzchnika Biura Ochrony Rządu, którego funkcji i nazwiska nie znam?

3. Czy lepiej wszcząć proces karny, czy może cywilny o naruszenie moich dóbr osobistych? Tego ostatniego wolałbym uniknąć, gdyż przy opieszałości sądów, czego doświadczyłem w czasie trzynastu lat procesu cywilnego z Goebbelsem stanu wojennego, Jerzym Urbanem, spór przeciągnie się poza obecną kadencję Senatu.

Wdzięczny będę niezmiernie panu Ministrowi za łaskawą pomoc i radę.

Ryszard Bender

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Janusza Kaczmarska

Wielce Szanowna pani Minister! Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu w polu moich zainteresowań jako senatora leży między innymi funkcjonowanie domów pomocy społecznej. Jednym z nich jest Dom Pomocy Społecznej pod wezwaniem św. Józefa w Lyskach (powiat Rybnik). Rada Powiatu Rybnickiego od kilku lat pracuje nad programem restrukturyzacji tego domu, w którym to programie istotną rolę odgrywa niemieckie Stowarzyszenie St. Georg z Gelsenkirchen.

Na tym tle powstały pewne rozbieżności pomiędzy kierującym Domem Pomocy Społecznej w Lyskach Władysławem Szwedem a Zarządem Powiatu Rybnickiego. Istotą tych rozbieżności jest przeciwstawianie się przez pana dyrektora W. Szweda linii restrukturyzacji promowanej przez Radę Powiatu Rybnickiego. Konflikt ten znalazł finał w zwolnieniu przez Radę Powiatu Rybnickiego dyrektora W. Szweda nie tylko z zajmowanego przez niego stanowiska dyrektora, lecz również w wypowiedzeniu mu umowy o pracę zawartej w dniu 1 lipca 1987 r. Termin wypowiedzenia upływa z dniem 31 lipca 2007 r. Aktualnie toczy się postępowanie z powództwa W. Szweda przed Sądem Rejonowym w Rybniku, Wydział V Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Decyzja o zwolnieniu z pracy W. Szweda jest zaskakująca nie tylko dla mnie, lecz również dla szerokiej opinii społecznej w środowisku lokalnym, z którego pochodzę – na Śląsku. W. Szwed cieszy się bowiem nieposzlakowaną opinią pracownego, uczciwego i twórczego dyrektora kierowanej przez siebie placówki, w której wprowadził szereg innowacji organizacyjnych poprawiających atmosferę w Domu Pomocy Społecznej w Lyskach.

W kontekście zaistniałej sytuacji chciałbym podkreślić, iż linia restrukturyzacji powiatu rybnickiego, której się przeciwstawiał W. Szwed, spotkała się również z negatywną opinią organizacji związkowej (pismo z dnia 13 lutego 2007 r. do Rady Powiatu Rybnickiego – w załączeniu), lecz przede wszystkim znalazła negatywną ewaluację ze strony ministra pracy i polityki społecznej z dnia 14 marca 2007 r. (DPS.I.074-46-1038-MC/07)*. Z ocen tych wynika, że plan lansowany przez powiat rybnicki wobec Domu Pomocy Społecznej w Lyskach jest niezgodny z polskim prawem. Chciałbym też wyrazić wątpliwość, że niezależnie od obiekcji natury prawnej, program restrukturyzacji uzgodniony z niemieckim partnerem w odniesieniu do Domu Pomocy Społecznej w Lyskach jest postrzegany jako niekoniecznie zgodny z polską racją stanu w dziedzinie opieki społecznej.

W tym kontekście odnoszę nieodparte wrażenie, iż pan dyrektor W. Szwed stał się przysłowiowym kozłem ofiarnym lansowania przez powiat rybnicki projektu skazanego na niepowodzenie ze względu na jego niezgodność ze stanowionym w Polsce prawem. Powiat nie może przecież lansować kierunku restrukturyzacji, który nie odpowiada realiom polskiego prawa oraz jest postrzegany jako niekoniecznie zgodny z polską racją stanu na Górnym Śląsku.

W związku z tym bardzo proszę o przeprowadzenie stosownego nadzoru resortowego zarówno nad programem restrukturyzacji Domu Opieki Społecznej w Lyskach, jak i co do zasadności zwolnienia z pracy osoby kierującej tym domem, cieszącej się nieposzlakowaną opinią i dysponującej kompetencjami zawodowymi i menedżerskimi.

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Nawiązując do dwóch swoich poprzednich oświadczeń, w sprawie pana Józefa Smolaka, zamieszkałego w Sokołowie Małopolskim, Turza 117, sygn akt: XIII W 353/06 oraz w sprawie pana Pawła Szczepaniaka, zamieszkałego w miejscowości Mosina, Krajkowo 11, sygn. akt: Ds. 1662/06, gdzie przedmiotem moich relacji były nieprawidłowości materialno-proceduralne postępowań instancji prokuratorskiej i sądowniczej, chciałbym przedstawić w obu sprawach nowe fakty wynikające z rozwoju wydarzeń relacjonowanych sprawach.

W moim przekonaniu cechą wspólną tych spraw, choć odległych geograficznie, są między innymi rażące nieprawidłowości w wykorzystywaniu badań psychiatrycznych w postępowaniu prokuratorskim i sądowniczym. Nieprawidłowości te stanowią treść nowych zażaleń, złożonych odpowiednio w Sądzie Rejonowym XIII Wydział Grodzki w Rzeszowie dnia 28 maja 2007 r. oraz w Sądzie Rejonowym w Śremie za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej w Śremie; to zażalenie na postanowienie Prokuratury Rejonowej w Śremie złożone dnia 21 maja 2007 r. oraz zarzuty wobec badań z dnia 8 maja 2007 r. i opinii sądowno-psychiatrycznej. Treści dokumentów podaję w załączeniu*. Z ich analizy wynika, iż w przedmiotowych postępowaniach faktycznie naruszono nie tylko prawo, lecz również zasady społeczno-moralne, zwłaszcza w sposobie doprowadzania osób na badania psychiatryczne. W przypadku pana Pawła Szczepaniaka wozy policyjne spektakularnie zatrzymały go na jezdni, gdy odwoził samochodem swojego syna do szkoły. Zakuto go w kajdanki jak groźnego przestępcę, zaś jego niepełnoletniego syna pozostawiono na ulicy, nie zważając na to, iż udaje się on do szkoły i że przeżył stres związany z sytuacją, w której się nagle znalazł. Jako profesor psychologii, Panie Ministrze, tego rodzaju sposób zachowania organów wymiaru sprawiedliwości oceniam jako dowód pozbawienia wszelkiej wyobraźni psychologicznej i zwykłej ludzkiej syntonii wobec innych ludzi. Rozumiem, iż osoby pracujące w tych organach najczęściej mają do czynienia z przestępcami. Potrzebna jest im jednak umiejętność prawidłowego różnicowania wagi i stopnia zagrożenia ze strony ludzi oraz różnicowania traktowania tych ludzi, którzy są przestępcami, oraz tych, którzy przestępcami nie są, a jedynie podejrzаныmi o wykroczenie. Dopiero sąd ma im to udowodnić.

Innym problemem, który dostrzegłem w obu relacjonowanych przykładach, to znaczy na Podkarpaciu i w Wielkopolsce, jest zbyt dowolne szafowanie przez prokuratorów i sędziów badaniami psychiatrycznymi jako środkiem postępowania prokuratorsko-sądowego. Funkcjonariusze organów sprawiedliwości zdają się mieć w tym względzie bardzo ograniczoną wiedzę o zachowaniu się człowieka w warunkach stresu sytuacyjnego, który zresztą oni sami stwarzają, swoim własnym zachowaniem. Reakcje ludzi na stres sytuacyjny interpretują jako psychopatologiczne zachowanie, które może być przedmiotem badań psychiatrycznych. Tego rodzaju zachowanie prokuratorów i sędziów przynosi ludziom wiele szkody na zdrowiu psychicznym. Ta sprawa, Panie Ministrze, domaga się głębszej uwagi w resorcie sprawiedliwości. Funkcjonowanie tego resortu nie może przyczyniać się do powstania zagrożeń dla zdrowia psychicznego obywateli.

W odniesieniu do relacjonowanego przeze mnie przykładu z Wielkopolski chciałbym jednocześnie stwierdzić, że ma tam miejsce wiele zdarzeń o charakterze kuriozalnym, które świadczą o tym, że zarówno prokurator rejonowy, jak i sąd rejonowy przestają panować nad materią sprawy i zamiast prowadzić postępowanie zakończone wydaniem orzeczenia przez sąd, jak w błędnym kole kręcą się wokół wtórnych zdarzeń prawnych wytworzonych przez nich samych.

Z poważniejszych uchybień proceduralnych chcę wymienić następujące.

Na jakiej podstawie Sąd Rejonowy Wydział Karny w Śremie (sygn. akt II Kp 94/07) na wniosek Prokuratury Rejonowej w Śremie cofnął wyznaczonego z urzędu obrońcę dla Pawła Szczepaniaka zarządzeniem z dnia 14 maja 2007 r., podczas gdy 28 maja 2007 r. ten sam sąd rozpatrywał zasadność i legalność zatrzymania i doprowadzenia przez policję Pawła Szczepaniaka na badania psychiatryczne z użyciem środków przymusu bezpośredniego (kajdanki) w dniu 8 maja 2007 r. (sygn. akt II Kp 123/07) oraz zażalenie Pawła Szczepaniaka na postanowienie prokuratora rejonowego Jacka Masztalerza z dnia 8 maja 2007 r. o zastosowaniu dozoru policji i poręczenia majątkowego? W obu sprawach nie uczestniczył Paweł Szczepaniak, gdyż nie był w żaden sposób przez sąd zawiadomiony przez sąd. Została w tej sytuacji naruszona konstytucyjna zasada prawa do obrony przed sądem.

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Dlaczego Sąd Rejonowy w Śremie rozpatrywał na posiedzeniu w dniu 28 maja 2007 r. tylko jedno postanowienie prokuratora rejonowego w Śremie o zastosowaniu dozoru i poręczenia majątkowego wobec Pawła Szczepaniaka z dnia 8 maja 2007 r., skoro prokurator rejonowy Jacek Masztalerz wydał w tej samej sprawie też drugie postanowienie z dnia 16 maja 2007 r.? Zastanawia w tej sytuacji sam fakt prawny wydania drugiego postanowienia w tej samej sprawie. Które z tych postanowień jest ważne? Oba zostały wydane przed datą rozprawy sądowej w dniu 28 maja 2007 r. i oba w ustawowym terminie zostały zaskarżone przez Pawła Szczepaniaka przed tą datą. Dlaczego więc Sąd Rejonowy w Śremie zignorował na swoim posiedzeniu, sygn. akt II Kp 124/07, postanowienie prokuratora z dnia 16 maja 2007 r.?

Za poważne uchybienie proceduralne uważam również w przedmiotowym postępowaniu prokuratorsko-sądowym brak należytej staranności w sposobie doprowadzenia na badania psychiatryczne, wydawania opinii sądowo-psychiatrycznej zainteresowanemu Pawłowi Szczepaniakowi oraz nierozpatrywanie zarzutów wobec badań i opinii, która została sporządzona bez dokumentacji lekarskiej. To ostatnie zaniedbanie ma szczególny ciężar gatunkowy, jeśli chodzi o uchybienie proceduralne.

Z napływających do mnie informacji z Wielkopolski wynika również, że w reakcji na moje ostatnie oświadczenie w przedmiotowej sprawie nasilił się jeszcze rygorizm represji wobec osób zaangażowanych w tę sprawę.

W kontekście przedstawionych argumentów proszę Pana Ministra o udzielenie mi odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania oraz o objęcie nadzorem postępowań prokuratorskich i sądowych, o których jest mowa w moim oświadczeniu, dotyczących pana Józefa Smolaka oraz pana Pawła Szczepaniaka. Z uwagi na represyjność działań instancji prokuratorskiej bardzo proszę o przyspieszenie postępowania w obu sprawach.

Z wyrazem szacunku
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Od dłuższego czasu z ogromnym niepokojem obserwujemy stale obniżający się poziom kultury muzycznej polskiego społeczeństwa, w tym szczególnie młodego pokolenia Polaków. Pod tym względem systematycznie przesuwamy się na kulturowy margines Europy.

Za najważniejszą przyczynę tego stanu rzeczy uznać należy katastrofalne zaniedbania edukacyjne w powszechnym szkolnictwie ogólnokształcącym. Są one skutkiem między innymi eksperymentów z przedmiotem sztuka w miejsce muzyki i plastyki, zmniejszania liczby godzin przeznaczonych na realizację ich programów i ograniczania klas objętych tymi przedmiotami nauczania, a także praktycznej likwidacji zajęć pozalekcyjnych. Tymczasem właśnie w szkolnictwie ogólnokształcącym, w ramach którego uczęszcza około sześciu milionów uczniów, rozstrzygają się losy edukacji kulturalnej i poziomu kompetencji niezbędnych do aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Poważne zagrożenie dostrzegamy także w pojawiających się projektach rozwiązań dotyczących kształcenia nauczycieli muzyki dla szkolnictwa ogólnokształcącego i artystycznego. Opublikowany na stronie internetowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego projekt „Standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela” z dnia 15 lutego 2007 r. w kilku punktach dotkliwie godzi w system kształcenia nauczycielskiego stosowany obecnie w uczelniach artystycznych.

Art. V pkt 7 projektu zakłada, że kształcenie pedagogiczno-psychologiczne może odbywać się tylko w uczelniach prowadzących kształcenie na kierunkach studiów: pedagogika, pedagogika specjalna lub psychologia. Uczelnie artystyczne nie prowadzą takich kierunków, a kształcenie pedagogiczno-psychologiczne stanowi podstawę edukacji nauczyciela. Błędna wydaje się interpretacja projektu, która pojawia się w rozmowach z pomysłodawcami, iż uczelnie artystyczne mogą realizować kierunek wspólnie z uniwersytetami lub uczelniami pedagogicznymi, podpisując stosowne umowy. Pedagogika i psychologia tam, a muzyka tu? Pojawiają się pytania: po co? w jaki sposób? Uczelnie artystyczne dysponują bogatym doświadczeniem i dobrze przygotowaną kadrą do kształcenia nauczycielskiego. Wszystko odbywa się pod kontrolą Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Kierunek nauczycielski: edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, w Akademii Muzycznej w Krakowie uzyskał ocenę wyróżniającą podczas ostatniej akredytacji w 2004 r.

Czy jest to pomysł na dotowanie uczelni podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na poziomie uczelni wyższych? (Przecież żadna uczelnia nie będzie świadczyła usług za darmo.) Jak oddzielić przedmioty pedagogiczno-psychologiczne ogólne od pedagogiczno-psychologicznych związanych ze specyfiką dziedziny artystycznej, metodykami i całym blokiem wiedzy przekazywanej obecnie studentom, przyszłym nauczycielom, przez fachowców zatrudnionych w uczelniach artystycznych? Domniemywać należy, że intencje autorów projektu były zgoła inne, a uczelnie artystyczne trafiły w tryby maszyny reform niejako przypadkowo. Uważajmy, by również przypadkowo nie uległy tam zniszczeniu.

Obawą napawa też fakt niezrozumienia przez projektodawców standardów systemu kształcenia studentów w szkołach artystycznych. System ten nie pokrywa się z ideą specjalności głównej i dodatkowej w rozumieniu projektu – art. I pkt 1 i 2 projektu. Specjalności rozumiane są tam jako przedmioty szkolne i obligują każdego nauczyciela do przygotowania w zakresie nauczania dwóch przedmiotów. Idea dwóch specjalności w szkolnictwie artystycznym istnieje już od dawna, lecz jest inaczej rozumiana. Tu specjalność może być artystyczna, związana z kierunkiem studiów (instrumentalista, dyrygent, kompozytor) oraz nauczycielska, dająca uprawnienia do uczenia w szkole (gra na instrumencie, audycje muzyczne, rytmika). Działalność pedagogiczna artystów muzyków gwarantuje wysoki poziom nauczania w szkołach artystycznych. Przekazują oni bowiem wiedzę praktyczną popartą własnym doświadczeniem. Są autorytetem artystycznym dla uczniów. Podobnie sytuacja wygląda na kierunkach pedagogiczno-muzycznych. Studenci kończą kierunek z dwoma specjalnościami, np. dyrygencką i pedagogiczną. Ta druga przygotowuje ich do uczenia w szkołach zarówno muzycznych, jak i ogólnokształcących. Martwi fakt, że wciąż istnieją grupy osób lobbujących za reformą edukacji muzycznej w szkołach ogólnokształcących w oderwaniu od artystycznej sfery tego zagadnienia.

Okres artystów frustratów, którzy nie mogąc spełnić się artystycznie, zostawali nauczycielami, już przeminął. Dziś na uczelnie artystyczne przychodzą kandydaci, którzy mają świadomość tego, co chcą w życiu osiągnąć. Elastyczne siatki godzin pozwalają im kształtować swoje wykształcenie i uprawnienia zawodowe, także nauczycielskie i to na niezwykle wysokim poziomie. Problemem jest natomiast to, że

nie mają oni czego uczyć, gdyż muzyka w szkołach została praktycznie zlikwidowana. Przywróćmy przedmioty artystyczne do szkół!

Problem związany z zasadą dwóch specjalności oraz z restrykcyjnym, dyskryminującym artystów pomysłem kształcenia pedagogiczno-psychologicznego powinien zostać rozwiązany zapisem: nie dotyczy wyższego szkolnictwa artystycznego.

Znajdujemy się obecnie w okresie transformacji polskiego szkolnictwa wyższego. Warto zwrócić uwagę na cele procesu bolońskiego ujęte w rządowej publikacji Andrzeja Kraśniewskiego: „Należy podkreślić, że celem Procesu bolońskiego (...) nie jest standaryzacja systemów szkolnictwa wyższego w poszczególnych krajach, lecz raczej ich »harmonizacja«, czy też »konwergencja«, to znaczy wypracowanie zasad współdziałania, z uwzględnieniem zróżnicowania i autonomii poszczególnych państw i uczelni. (Andrzej Kraśniewski, „Proces Boloński: dokąd zmierza europejskie szkolnictwo wyższe“?; Warszawa 2004 – tekst opublikowany na stronie internetowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Może w kontekście tych słów warto zaprezentować nasz system kształcenia w szkolnictwie artystycznym, który – jak się przekonujemy w konfrontacjach z innymi krajami Unii – znajduje się na wysokim poziomie.

Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Janusza Kaczmarska

Oświadczeniem niniejszym i zaniepokojeniem pragnę zainteresować w pierwszym rzędzie Pana Ministra Administracji i Spraw Wewnętrznych. Bezpośrednim powodem mojej interwencji stała się sprawa trójki młodych uciekinierów z Ugandy, to jest Beatrice Ssemagandy, Stevena Lubegi i Roberta Ogwanga.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że 13 kwietnia 2007 r. tym młodym, około dwudziestoletnim osobom odmówiono przyznania statusu uchodźcy, względnie pobytu tolerowanego, nakazując im opuszczenie terytorium RP w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Tymczasem są to osoby, w przypadku których wiele wskazuje, że doświadczyły dramatycznych przeżyć wojennych, okrucieństwa, przemocy, co potwierdzają także przesłuchania przy udziale psychologa w siedzibie Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców. W kontekście głośnej sprawy młodej kobiety z Nigerii, która była ostatnio szeroko omawiana w mediach, nie byłoby rzeczą korzystną, aby nasze państwo było postrzegane jako kraj dyskryminujący cudzoziemców z ubogich krajów afrykańskich. Stąd moja troska o wnikliwe zbadanie przedstawionej w niniejszym piśmie sprawy.

Sprawą wymienionych Ugandyjczyków interesuje się bardzo wiele osób, w tym dziennikarze, którzy zetknęli się z nimi w Polsce i obserwując przez dwa lata postawę uciekinierów z Ugandy są przekonani, że mogą się oni stać bardzo wartościowymi obywatelami, członkami naszego społeczeństwa. W trakcie pobytu w Polsce Ugandyjczycy zaangażowali się na przykład w działalność chóru gospel, przygotowywali pokazy prezentujące kulturę Afryki, sprząkali jeden z kościołów parafialnych na terenie Warszawy i podejmowali wiele innych działań. Listy od osób, które bliżej poznały Ugandyjczyków, zostały zresztą doręczone Urzędowi do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców i powinny znajdować się w materiałach postępowania.

Przechodząc do zakresu informacji, o jaką się zwracam, proszę przede wszystkim o scharakteryzowanie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej obecnie są Ugandyjczycy, to jest o:

- poinformowanie mnie o możliwościach odwoławczych w ich sprawie;
- poinformowanie mnie, jakie inne działania należy podjąć, aby Ugandyjczycy mogli pozostać w Polsce;
- poinformowanie mnie o zakresie świadczeń, jakie są Ugandyjczykom należne ze strony państwa polskiego oraz o okresie, w jakim będą one przyznawane (w szczególności w trakcie procedur odwoławczych);
- poinformowanie mnie, jaki jest los osób, które otrzymają nakaz opuszczenia terytorium kraju, w szczególności o tym, kto finansuje powrót do kraju pochodzenia (w tym przypadku Ugandy) oraz co się dzieje, gdy dana osoba nie opuści terytorium Polski.

Ponadto zwracam się z prośbą o wyjaśnienie niektórych okoliczności sprawy, które budzą moje wątpliwości, to jest:

— proszę o wyjaśnienie powodów, dla których sprawa Ugandyjczyków toczyła się przez blisko dwa lata, chociaż standardowy termin wynosi sześć miesięcy. W szczególności proszę o wyjaśnienie, jakiego rodzaju materiały w sprawie pozyskano w tym okresie (inne niż ogólnodostępne w różnego rodzaju publikacjach i internecie). Czy urząd zwracał się na przykład do placówek dyplomatycznych (jakich?) lub też różnego rodzaju organizacji międzynarodowych działających na terenie Ugandy?

— proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób prowadzone jest postępowanie dowodowe w urzędzie, jakiego rodzaju źródła informacji są pozyskiwane, jaka jest metodyka badań. Z informacji, które posiadam, wynika, że pomimo długotrwałego przebiegu postępowania nie ustalono wielu faktów, podstawowych dla sprawy Ugandyjczyków, przykładowo w uzasadnieniu decyzji stwierdzono, że nie udało się ustalić nazw wskazywanych przez dwójkę uciekinierów jako lokalizacja obozu LRA, podczas gdy miejscowości te można znaleźć na przykład na mapach dostępnych w internecie; stwierdzono, że w sierpniu 2006 r. został w Ugandzie zawarty rozejm pomiędzy stroną rządową i LRA, urząd nie odnotował natomiast, iż w styczniu 2007 r. rozejm ten został zerwany, co było okolicznością niezmiernie istotną dla sprawy, ponadto oparto się na ustaleniach rozejmu, nie analizując jednak rzeczywistego stopnia przestrzegania zapisów wymienionego dokumentu; stwierdzono, że w Ugandzie nie są nagminnie naruszane prawa człowieka, mimo że z raportów organizacji międzynarodowych wynika, że nadal ponad 1 milion ludności przebywa w obozach dla uchodźców, że na terenie Ugandy i Sudanu operuje wiele uzbrojonych oddziałów LRA; istnieją liczne raporty organizacji międzynarodowych i doniesienia prasowe na temat ciągłych przypadków naruszania praw człowieka;

— proszę o szersze wyjaśnienie, jakimi kryteriami kieruje się urząd przy przyznawaniu cudzoziemcom pobytu tolerowanego, w szczególności, biorąc pod uwagę istotną różnicę między przesłankami niezbędnymi dla uzyskania statusu uchodźcy, czy konieczne jest, aby w kraju pochodzenia toczyła się wojna, czy też wystarczający jest fakt zagrożeń dla życia, zdrowia, godności ludzkiej (na przykład niestabilna do końca sytuacja wewnętrzna kraju). Interesuje mnie także, czy zachodzą różnice co do liczby uwzględnianych wniosków obywateli Afryki i wniosków obywateli innych kontynentów. W związku z tym proszę o podanie mi danych: ile osób z terenu Afryki, i z jakich konkretnie państw, w okresie od stycznia 2006 r. do maja 2007 r. ubiegało się o status uchodźcy lub pobyt tolerowany, i zestawienie tych danych z danymi dotyczącymi osób z pozostałych kontynentów; ilu osobom z tej grupy, i z jakich państw, przyznano, a ilu odmówiono przyznania statusu uchodźcy lub pobytu tolerowanego, i zestawienie tych danych z danymi dotyczącymi osób z pozostałych kontynentów; ile osób uzyskało status uchodźcy lub pobyt tolerowany w wyniku postępowania odwoławczego i zestawienie tych danych z danymi dotyczącymi osób z pozostałych kontynentów.

Z poważaniem
Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Dnia 22 grudnia 2003 r. został uchwalony przez Sejmik Województwa Małopolskiego plan zagospodarowania przestrzennego dla województwa małopolskiego, który – poza wszystkimi typowymi dla planów elementami – posiadał postulat utworzenia Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego i związane z tym konkretne dane. Wskazuje szansę dla Krakowa i okolicznych gmin, które zamieszkuje łącznie półtora miliona mieszkańców. Zawiera propozycje dobrowolnej współpracy gmin w celu osiągnięcia korzyści przez ich mieszkańców i rozwoju regionu.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że kwestia dalszego postępu w pracach nad utworzeniem obszarów metropolitalnych zależy obecnie od wskazań rządu RP.

Niniejsze oświadczenie jest z jednej strony prośbą o informację na temat stanu przygotowań do ostatecznych decyzji, a z drugiej strony prośbą o przyspieszenie prac zmierzających do urzeczywistnienia tych zamierzeń, które Sejmik Województwa Małopolskiego wyraził w 2003 r.

Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana jako senator ziemi opolskiej w sprawie nad wyraz istotnej dla mojego regionu, a jednocześnie wzbudzającej od pewnego czasu niejakie kontrowersje.

Legitymację do zabrania głosu daje mi fakt, iż wybory do Senatu RP wygrałem zdecydowaną przewagą głosów nad innymi senatorami reprezentującymi województwo opolskie, a także nad pozostałymi kontrkandydatami. W kampanii wyborczej moim priorytetem uczyniłem rozwój gospodarczy województwa opolskiego. Ze względu na słabość gospodarczą, niedoinwestowanie zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym, jest to bez wątpienia sprawa najważniejsza dla regionu.

Realizując obietnice złożone w trakcie kampanii wyborczej, między innymi nawiązałem rozmowy z Wałbrzyską Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz rządem RP w sprawie utworzenia w ramach WSSE podstrefy ekonomicznej na Opolszczyźnie. Sukces nastąpił błyskawicznie, między innymi dzięki wydatnemu poparciu Ministerstwa Gospodarki. Powstała podstrefa w Opolu, obejmująca swoim zasięgiem Opole, Namysłów i Kluczbork.

Po rzetelnym przeanalizowaniu wszystkich okoliczności dotyczących rozwoju gospodarczego mojego regionu, oceniając jego potencjał, bezsporne się wydaje, iż główny nacisk należy położyć na rozwój prywatnej przedsiębiorczości, a przede wszystkim na pozyskanie prywatnych, wiarygodnych inwestycji branżowych. Wynika to ze specyfiki przedsiębiorstw działających na Opolszczyźnie, dodatkowym zaś argumentem są przykłady zrealizowanych z powodzeniem inwestycji tego typu na obszarze makroregionu śląskiego. Moim celem jest zatem ulokowanie dobrych, wiarygodnych inwestorów prywatnych, gwarantujących stabilność rozwoju gospodarczego regionu, na terenie całego województwa.

Przykładem moich działań jest wcześniejsza interwencja w sprawie sprzedaży Zakładów Azotowych Tarnów i Zakładów Azotowych Kędzierzyn, w której podniosłem szereg wątpliwości odnośnie do samego procesu prywatyzacji oraz warunków sprzedaży tych spółek. Przypominam, że Azoty Kędzierzyn są w moim województwie jednym z ważniejszych przedsiębiorstw. Minister skarbu państwa w sposób wszechstronny wyjaśnił wszelkie wątpliwości. Odpowiedział także prywatny właściciel potencjalnego nabywcy, to jest PCC Rokita SA, pan Preussner. Jeżeli kupno Azotów Kędzierzyn zostanie zrealizowane na dobrych warunkach, będzie to bardzo satysfakcjonująca transakcja, co pozwalam sobie przypisać jako zasługę.

Z mojej inicjatywy prowadzone są intensywne rozmowy z liczącymi się inwestorami. Ostatnim przykładem mojego skutecznego działania jest rozpoczęcie inwestycji w Kluczborku przez dziesiątą co do wielkości firmę we Włoszech Marcegaglia. Planowana inwestycja objęta wydanym już zezwoleniem na działalność w strefie będzie docelowo jedną z większych inwestycji w Polsce o wartości około 300 milionów euro.

Od długiego czasu w kręgu mojego zainteresowania znajduje się także działalność Walcowni Rur „Andrzej” sp. z o.o. z siedzibą w Zawadzkiem, jako pracodawcy o podstawowym znaczeniu dla miasta i gminy Zawadzkie oraz powiatu strzeleckiego, a więc terenu dotkniętego bezrobociem strukturalnym. W tej sprawie podjąłem między innymi wiele działań w celu wyjaśnienia sytuacji, zdobycia potrzebnych informacji i poznania stanowiska wszystkich stron.

Sytuacja Walcowni Rur „Andrzej” sp. z o.o. z siedzibą w Zawadzkiem przedstawia się następująco. W chwili obecnej dysponujący w znacznej części zdekapitalizowaną i wymagającą znacznych nakładów remontowych infrastrukturą zakład prawie 100% mocy przerobowych przeznacza na świadczenie usług na rzecz większościowego wspólnika, zależnej od Skarbu Państwa spółki – Towarzystwo Finansowe „Silesia” sp. z o.o. Jak wynika z informacji przedstawionych przez Ministerstwo Skarbu Państwa, rentowność tej działalności jest bardzo niska, a okresowo wręcz ujemna. Spółka nie jest w stanie realizować bardziej korzystnych zleceń na rzecz podmiotów trzecich, gdyż działania takie są praktycznie niemożliwe do podjęcia w świetle umów zawartych pomiędzy walcownią a TF „Silesia”. Osiągany przychód nie pozwala na wykorzystanie okresu koniunktury na rynku produktów stalowych w celu przeprowadzenia niezbędnych prac modernizacyjnych. Spółka nie posiada bezpośredniego źródła zaopatrzenia we wsad ani własnych istotnych rynków zbytu. Skarb Państwa, reprezentowany przez TF „Silesia”, zwleka z przedstawieniem spójnej koncepcji dalszego funkcjonowania walcowni, skonstruowanej z uwzględnieniem żywotnych interesów samej spółki. Pierwotna koncepcja wyjścia TF „Silesia” z WRA poprzez zbycie posiadanych przez nią udziałów w drodze publicznego przetargu, zaprezentowana jesienią 2004 r. inwestorom zainteresowanym zakupem mniejszościowych udziałów w WRA, grupie Max Aicher,

reprezentowanej przez spółkę córkę Stalos sp. z o.o., oraz Romanowi Karkosikowi, została przez TF „Silesia”, mimo znacznego zaawansowania przygotowań, między innymi uzyskania zgody rady nadzorczej na wdrożenie tej koncepcji, zarzucona bez podania przyczyn. To spowodowało rozczarowanie inwestorów zaangażowanych w WRA.

Aby utrzymać konkurencyjność WRA w perspektywie dłuższego okresu, niezbędne jest pozyskiwanie inwestora branżowego, dysponującego odpowiednim zapleczem finansowym, know-how, doświadczeniem w restrukturyzacji i modernizacji zakładów sektora hutniczego mogącego zapewnić niezależne źródło dostaw wsadu oraz dostęp do zagranicznych rynków zbytu. Korzyści płynące z takiego rozwiązania dobitnie obrazują między innymi obecne trudności Silesii/WRA z zaopatrzeniem walcowni we wsad.

Uważam, że aby długofalowo zagwarantować prawidłowy rozwój Walcowni Rur „Andrzej” sp. z o.o. i utrzymać miejsca pracy, należy jak najszybciej przystąpić do pozyskania dla walcowni branżowego inwestora strategicznego w trybie umożliwiającym jak najszybsze wyłonienie partnera, przy jednoczesnym zagwarantowaniu transparentności prowadzonej procedury i osiągnięciu weryfikacji ceny przedsiębiorstwa przez rynek. Pozyskany partner powinien zagwarantować: pułap inwestycji krótkoterminowych i długoterminowych oraz stabilność poziomu zatrudnienia. Powinien być to, co podkreślam, doświadczony inwestor branżowy, zainteresowany długofalowym rozwojem zakładu, gwarantujący mu dostawy wsadu oraz rynki zbytu dla produktów. Zabezpieczenie tych kwestii ma fundamentalne znaczenie dla dalszego istnienia walcowni, a więc dla rynku pracy w reprezentowanym przeze mnie regionie.

Wysoce niepokojące jest w tym kontekście, iż w ostatnim okresie powziąłem z różnych stron informacje o działaniach Towarzystwa Finansowego „Silesia” sp. z o.o. – większościowego wspólnika WRA sp. z o.o. – mogących zniechęcić obecnego w WRA prywatnego inwestora branżowego, a tym samym otworzyć drogę inwestorowi o charakterze czysto finansowym, grupie pana Romana Karkosika, co byłoby rozwiązaniem zdecydowanie gorszym, podobnie jak dopuszczenie do ewentualnego rozproszenia akcjonariatu w wypadku dalszego forsowania wprowadzenia WRA na giełdę. Z punktu widzenia interesów zakładu jest oczywiste, iż w sytuacji postępującej w rozmiarze globalnym konsolidacji zakładów branży stalowej zdecydowane korzyści przyniosłoby włączenie WRA w istniejącą, rozbudowaną strukturę międzynarodowej grupy przemysłowej. Pozwoliłoby to uniezależnić spółkę od lokalnych problemów rynkowych, wahań dostępności wsadu itp., a poprzez jej integrację w międzynarodowej grupie zdecydowanie zniwelować wrażliwość na występujące lokalnie działania konkurencyjne. Mam tu na względzie między innymi planowane uruchomienie w perspektywie kilku lat walcowni w Siemianowicach Śląskich. Z deklaracji jednego z udziałowców mniejszościowych WRA, grupy Maxa Michera, wynika, iż w wypadku umożliwienia mu włączenia WRA do struktury grupy nie obawia się on wejścia na rynek kolejnego producenta rur i deklaruje udzielenie WRA daleko idących gwarancji inwestycji oraz zatrudniania.

Domagam się zatem pilnego, kompleksowego opracowania koncepcji rozwoju Walcowni Rur „Andrzej” sp. z o.o. w oparciu o branżowego inwestora, bo tylko taka prywatyzacja zapewni walcowni właściwy rozwój oraz przetrwanie w okresie pogorszenia koniunktury. Skarb Państwa w procesie prywatyzacyjnym, poza optymalizacją zysków, którą zagwarantuje ścieżka wyjścia TF „Silesia” z WRA w formie weryfikującej wartość rynkową spółki przetargu publicznego na jej udziały, powinien mieć na względzie również społeczne skutki podejmowanych działań. Błędny wybór inwestora może mieć katastrofalne konsekwencje dla zakładu i całego rynku pracy w regionie.

Przedstawiając powyższe, deklaruje współpracę w zakresie opracowania wspólnie z Ministerstwem Skarbu Państwa koncepcji rozwoju Walcowni Rur „Andrzej” sp. z o.o. z uwagi na to, że znam bardzo dobrze problemy gospodarcze mojego województwa, że do tego potrzebne są jakieś konkretne efekty jego działalności w poszczególnych obszarach.

Z poważaniem
Jarosław Chmielewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o wyjaśnienie przyczyn trudności w pozyskaniu przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu środków na finansowanie inwestycji pod nazwą „Poprawa stanu ochrony przeciwpowodziowej Lewina Brzeskiego”.

Inwestycja ta ma strategiczne znaczenie dla funkcjonowania Lewina Brzeskiego i okolicznych miejscowości. Niepokój burmistrza gminy Lewin Brzeski powodują prace modernizacyjne zbiornika „Nysa” zmierzające do zapewnienia zrzutów wody w granicach 350–600 m³/s, podczas gdy obecnie zagrożenia występują już przy zrzutach powyżej 150 m³/s.

Opis stanu spraw i konsekwencji braku środków zawiera pismo burmistrza, które załączam do mojego oświadczenia*.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra edukacji narodowej Romana Giertycha

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z obchodzonym właśnie Rokiem Generała Władysława Andersa chciałabym zwrócić uwagę Pana Ministra na bardzo ciekawą książkę dla dzieci pod tytułem „Wojtek spod Monte Cassino: opowieść o niezwykłym niedźwiedziu”, której autorem jest Wiesław Antoni Lasocki, polski żołnierz kawalerzysta, uczestnik wojny obronnej w 1939 r. i bitwy o Monte Cassino.

W książce tej została opisana historia brunatnego niedźwiedzia Wojtka, który wraz z żołnierzami II Korpusu Polskiego przeszedł cały szlak bojowy, od Persji po Włochy. Po wojnie, jak wielu „jego towarzyszy broni”, osiadł w Wielkiej Brytanii.

Na Wyspach Brytyjskich, dzięki programom radiowym i telewizyjnym, a przede wszystkim dzięki ukazaniu się tej książki w języku angielskim (3 wydania), historię Wojtka zna prawie każde dziecko – w Polsce nie wiemy o nim nic.

Książka ta w bardzo przystępny sposób przybliła losy żołnierzy armii generała Andersa i przedstawia młodzieży bardzo ważną część historii Polski.

Uprzejmie proszę o rozważenie możliwości wpisania tej pozycji na listę obowiązkowych lektur szkolnych dla szkół podstawowych.

Z wyrazami szacunku
Urszula Gacek

Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 28 maja bieżącego roku z inicjatywy marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza odbyła się międzynarodowa konferencja pod nazwą „Zagrożenia ekologiczne Morza Bałtyckiego”, w czasie której przeprowadzono merytoryczną dyskusję na temat potencjalnego wpływu projektu Gazociągu Północnego, realizowanego przez spółkę Nord Stream, na ekosystem Morza Bałtyckiego.

Podczas konferencji biolodzy morscy i ekolodzy morza apelowali o sfinansowanie badań prowadzonych przez polskich naukowców, dotyczących wpływu planowanego gazociągu na środowisko Morza Bałtyckiego.

Nie możemy opierać się na badaniach wykonanych na zlecenie operatora gazociągu, spółki Nord Stream, a de facto przygotowanych przez państwa zainteresowane budową tego gazociągu, czyli Rosję i Niemcy. Raport ten budzi zastrzeżenia, zresztą uzasadnione, co do obiektywności zawartych w nim opinii.

W związku z tym uprzejmie proszę o odpowiedź, czy Pan Minister zamierza wesprzeć finansowo niezbędne badania środowiska Morza Bałtyckiego, aby w ten sposób dostarczyć Polsce realnych argumentów, które mogłyby opóźnić lub nawet zablokować niekorzystny dla Polski projekt.

Z wyrazami szacunku
Urszula Gacek

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Gowina

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Wyrażam głębokie zaniepokojenie sytuacją Rafinerii Trzebinia SA będącej członkiem Grupy Kapitałowej PKN Orlen SA. Po zniesieniu przez ministra finansów ulg w podatku akcyzowym na biopaliwa padła ona w spore kłopoty finansowe. Zachodzi realna obawa upadłości rafinerii. Przyczyna upadłości została już nagłośniona medialnie i w głównej mierze jest to wynik zmian prawnych dokonanych nagle i niespodziewanie.

Kłopoty Rafinerii Trzebinia wynikają z nieprecyzyjnych przepisów. Powołujący się na nie urząd celny domaga się, aby spółka zapłaciła ponad 100 milionów zł akcyzy za wyroby ropopochodne wyprodukowane od maja do września 2004 r. Rafineria odwołała się do sądu, sprawa czeka na rozpatrzenie.

Finanse firmy są w katastrofalnym stanie. Spółka z powodu nieoczekiwanej zmiany przepisów od stycznia nie produkuje biopaliw. Ich produkcja przynosiła same korzyści. W 2006 r. zysk wyniósł 12 milionów zł. Produkcję biopaliw rafineria ma zamiar wznowić, a wtedy będzie jedynym w kraju dostawcą biokomponentów. Będzie – jeżeli dostanie zgodę na prowadzenie od maja dalszej działalności.

Wstrzymanie produkcji biodiesla to dla spółki miesięczne straty w wysokości 3–4 milionów zł. Tymczasem tylko w ubiegłym roku spółka musiała odprowadzić 400 milionów zł podatku. Nadal niewyjaśniona zostaje kwestia, czy nie trzeba będzie zapłacić zaległego podatku od olejów technologicznych. Chodzi o 1 miliard zł.

Upadek rafinerii spowoduje łańcuch nieszczęść. Zwolnienia w spółce pociągną za sobą zerwanie przez firmę kontraktów z tłoczniami rzepaku – te będą musiały wypowiedzieć umowy rolnikom. Ostatnim poszkodowanym będzie budżet państwa.

Nie może być obojętne funkcjonowanie zakładu ze względu na zarówno społeczne, jak i ekonomiczne skutki jego ewentualnej upadłości. Pracę w konsekwencji może stracić około tysiąca osób i nastąpi zużycie społeczeństwa.

W związku z tym zwracam się z prośbą o podjęcie przez władze państwowe działań ułatwiających dalsze funkcjonowanie rafinerii, nietworzących przy tym znacznej grupy bezrobotnych i nieprowadzących do marnowania znacznych nakładów inwestycyjnych.

Z poważaniem
Jarosław Gowin

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Gowina

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Kieruję do Pana Ministra oświadczenie w sprawie zagadnienia, na które napotykać publiczne szkoły wyższe, wykonując zadania określone w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym – DzU nr 164 poz. 1355, z późniejszymi zmianami.

Zgodnie z tą ustawą państwowe szkoły wyższe zostały przekształcone w publiczne szkoły wyższe, a przysługujące im prawo wieczystego użytkowania gruntu, którego własność należała do Skarbu Państwa i które nabyły na mocy ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym – DzU nr 65 poz. 385, z późniejszymi zmianami – zostało zamienione z woli ustawodawcy w prawo własności na rzecz publicznych szkół wyższych. Decyzję potwierdzającą własność stwierdza wojewoda. Jest ona podstawą dokonywania zmian w księgach wieczystych, ewidencjach gruntów, zbiorach dokumentów geodezyjnych oraz wszelkich dokumentach urzędowych. To uregulowanie spowodowało, że publiczna szkoła wyższa posiadająca osobowość prawną stała się pełnoprawnym właścicielem majątku, który przeznaczony jej został na wyposażenie w celu prowadzenia działalności statutowej, to jest dydaktycznej, badawczej oraz naukowej. Ma także możliwość wykorzystywania tego majątku w innym celu, zgodnym z obowiązującymi powszechnie przepisami prawa, a także czerpania z niego korzyści finansowych.

Publiczne szkoły wyższe napotykać poważny problem proceduralny pojawiający się na gruncie funkcjonowania ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa – DzU nr 106 poz. 493, z późniejszymi zmianami. W imieniu środowiska uczelni publicznych Krakowska Akademia Rolnicza skierowała do wojewody małopolskiego, jako reprezentanta Skarbu Państwa i przedstawiciela ogólnej administracji rządowej w terenie, inicjatywę zmierzającą do zmiany tej ustawy. Inicjatywę tę wspiera Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, które na posiedzeniu w dniu 2 lutego 2007 r. przyjęło stosowną uchwałę.

W związku z tym zwracam się z prośbą do Pana Ministra o podjęcie działań w celu dokonania zmian wnioskowanych przez środowisko publicznych szkół wyższych Krakowa.

Zmiany są nakierowane przede wszystkim na wyłączenie z katalogu państwowych osób prawnych – w rozumieniu przepisów ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa – publicznych uczelni wyższych jako jednostek, które nie mogą podlegać przepisom tej ustawy. Przepis ten odnosił się do państwowych szkół wyższych, których status prawny był uregulowany w nieobowiązującej już ustawie z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym – DzU nr 65 poz. 385, z późniejszymi zmianami – i którym to uczelniom przysługiwało prawo wieczystego użytkowania gruntu będącego własnością Skarbu Państwa. Państwowe szkoły wyższe, w rozumieniu starej ustawy o szkolnictwie wyższym, wypełniały ustawową przesłankę państwowej osoby prawnej określonej w ustawie o zasadach wykonywania uprawnień, gdyż stanowiły „inną niż Skarb Państwa jednostkę organizacyjną posiadającą osobowość prawną, której mienie jest w całości mieniem państwowym”. Na gruncie ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. prawo o szkolnictwie wyższym – DzU nr 164 poz. 1365 – obowiązującej od 1 września 2005 r. państwowe szkoły wyższe zostały przekształcone w publiczne szkoły wyższe. Na mocy art. 256 stały się właścicielem gruntów, który wcześniej pozostawał w wieczystym użytkowaniu. W związku z tym, jeśli uwzględni się zapis art. 1b ustawy o zasadach wykonywania uprawnień, w myśl którego nie ma ona zastosowania do innych podmiotów niż określone w jej art. 1a, pojawia się konieczność wyłączenia publicznych szkół wyższych z kategorii podmiotów, do których zastosowanie miałby przepis ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa.

Konieczność podjęcia działań zmierzających do zmiany przepisów prawnych wynika przede wszystkim z nierównego traktowania uczelni publicznych w stosunku do uczelni niepublicznych, ograniczenia możliwości podejmowania strategicznych decyzji rozwojowych uczelni, niedostosowania progu granicznego 50 tysięcy euro do uwarunkowań rynkowych oraz długotrwałej procedury ministra skarbu państwa jako organu administracji publicznej.

Utrzymywanie zasady konieczności uzyskiwania zgody właściwego ministra na zbycie, dzierżawę, najem majątku, który w całości jest własnością uczelni, wydaje się próbą ograniczenia prawa własności wymienionego w Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. Zgodnie z treścią art. 64 ust. 3 jest to jedno z podstawowych praw podlegających ograniczeniom tylko w zakresie, w jakim nie zostanie naruszona istota prawa własności.

Ponadto uczelnia, zgodnie z art. 12 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym – DzU nr 164 poz. 1355, z późniejszymi zmianami – posiada osobowość prawną, ale stając się, na mocy

art. 256 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, właścicielem gruntów pozostających wcześniej w użytkowaniu wieczystym, przestała spełniać warunek uznania jej za państwową osobę prawną.

Ochronę posiadanego przez uczelnie publiczne majątku zabezpiecza ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych – DzU z dnia 20 grudnia 2005 r. – która podmiotowo swoim zakresem działania obejmuje państwowe szkoły wyższe, art. 4, a przedmiotowo „przychody sektora finansów publicznych pochodzące z prowadzonej przez nie działalności oraz pochodzące z innych źródeł”, art. 5 ust. 1 pkt 5. Każda więc złotówka, która w wyniku rozporządzania środkami trwałymi trafi na konto, staje się środkiem podlegającym wydatkowaniu na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych, której naruszenie skutkuje zastosowaniem sankcji z ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych – DzU z 2005 r. nr 14 poz. 114, z późniejszymi zmianami. Wprowadzony nadzór, ograniczenia do 50 tysięcy euro, nad swobodnym obrotem środkami trwałymi stanowiącymi własność uczelni nie znajduje więc uzasadnienia, stanowiąc ograniczenie.

Co więcej, konieczność uzyskiwania zgody właściwego ministra do spraw Skarbu Państwa przez uczelnie na zbycie środków trwałych była zasadna w czasach, kiedy uczelnie publiczne miały charakter szkół państwowych, dysponujących, na zasadach użytkowania wieczystego, mieniem, którego właścicielem był Skarb Państwa. Zgodnie bowiem z zapisem ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (art. 265) uczelnia stała się właścicielem gruntów pozostających wcześniej w użytkowaniu wieczystym (z uprawnieniami określonymi w art. 140 k.c.)

Należy dążyć do wyłączenia publicznych szkół wyższych z katalogu państwowych osób prawnych lub złagodzić zapisy w proponowanym tutaj układzie:

Kwota, stanowiąca granicę udzielania zgody na czynność prawną rozporządzenia składnikami majątkowymi, dostosowana do warunków prawidłowego funkcjonowania w warunkach aktualnej gospodarki rynkowej, to jest minimum 300 tysięcy euro, kwota ta jest odpowiednikiem możliwości ekonomicznych zbywania przede wszystkim nieruchomości jako środków trwałych dających możliwość zabezpieczenia realizacji planowanych inwestycji.

Włączenie do kompetencji dyrektorów delegatur ministra właściwego do spraw skarbu udzielania zgody na rozporządzanie składnikami majątkowymi na wnioski składane przez publiczne szkoły wyższe.

Udzielanie zgody wyłącznie w przypadkach, gdy na podstawie czynności prawnej dochodzi do przeniesienia prawa własności.

Wyłączenie konieczności uzyskiwania zgody w sytuacjach, w których finansowanie transakcji przeniesienia prawa następuje w ramach środków finansowych gwarantowanych przez budżet państwa, to znaczy gdy: uczelnie są stronami transakcji, są to transakcje pomiędzy uczelniami a jednostkami podległymi temu samemu ministrowi właściwemu do spraw nauki, transakcje, na podstawie których nie dochodzi do zmiany publicznego charakteru mienia na przykład pomiędzy uczelniami a jednostkami samorządu terytorialnego.

Udzielanie zgody na zamiar dokonania czynności, to znaczy przed rozstrzygnięciami przetargowymi, a nie dopiero po zakończeniu przetargu, bo to powoduje, że długotrwała w praktyce procedura Ministerstwa Skarbu Państwa podważa zaufanie podmiotów gospodarczych do organów administracji publicznej (niepewność stron kontraktu).

Długotrwałe procedury realizowane w samym Ministerstwie Skarbu Państwa powodują sytuacje uniemożliwiające uczelniom prawidłowe sporządzanie planów inwestycyjnych i realizację inwestycji, zwłaszcza że rozporządzanie składnikami – w szczególności sprzedaż tych składników – zabezpiecza realizację inwestycji uczelni, do czego publiczne szkoły wyższe są zmuszane poprzez brak odpowiednich środków finansowych w budżecie państwa.

Niedopuszczalną praktyką Ministerstwa Skarbu Państwa jest żądanie opinii ministra właściwego do spraw nauki co do dokonania czynności prawnej przez uczelnię. Jest to naruszenie zagwarantowanej prawnie przez ustawodawcę zasady autonomii i samodzielności publicznej szkoły wyższej, podważanie autorytetu senatu uczelni jako kolegialnego, najwyższego organu uczelni.

W związku z tym uprzejmie proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do wymienionych argumentów oraz o stwierdzenie, czy i w jakim stopniu możliwe jest dokonanie zmian legislacyjnych w przedstawionych przeze mnie kwestiach.

Z poważaniem
Jarosław Gowin

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

„Gazeta Wyborcza” w dodatku „Gazeta Wyborcza – Stołeczna” z 28 kwietnia 2005 r. na pierwszej stronie pod tytułem „Wyszkowski gang zatonał” zamieściła informacje – tu cytuję – „Warszawska prokuratura skończyła śledztwo przeciwko liderom gangu terroryzującego miasto od 1996 r. [...] Policja była w niespotykanym stopniu skorumpowana, np. przestępcy bardzo szybko dowiadawali się, kto na nich zeznaje”.

Na stronie piątej dodatku stołecznego opublikowany jest artykuł „Gang wyszkowski zatonał” B. Wróblewskiego. Autor podaje – cytuję – „Wyszków [...] był symbolem bezradności organów ścigania wobec lokalnej mafii. [...] gangu zawiązanego w 1996 r. [...] ułożyli listę sklepów, barów, restauracji, które mają płacić haracz [...] płaciło już całe miasto, a bandyci mieli problem [...] ze znalezieniem kolejnych ofiar. Stawki «za ochronę» wahały się od 300 zł do kilku tysięcy złotych miesięcznie. [...] Chronieni przez policję bandyci [...] gdy nie chcieli płacić właściciele firm przewozowych, podpalali im autobusy. Gdy w «Pod napięciem» w TVN przeciwko nim wystąpił jeden z przedsiębiorców, podłożyli mu bombę pod domem. «Gazeta» wielokrotnie opisywała pobicie szefa prokuratury w Wyszkowie Zbigniewa Siejbika, który chciał zrobić w mieście porządek. Część mieszkańców zaczęła nawet współpracować z bandytami, wysługując się nimi w walce z konkurencją (chodzi o podpalenie jednej z hurtowni mięsa oraz budki z hot dogami). Porządek w «Wyszkowie» zaczęto zaprowadzać dopiero, gdy ministrem sprawiedliwości został Lech Kaczyński. [...] w listopadowy poranek 2003 r. 200 funkcjonariuszy, głównie z CBS, w kilka godzin zatrzymało kilkudziesięciu obecnych oskarżonych. [...] w 43 tomach akt mieści się opis około stu przestępstw”.

W innej części artykułu red. Wróblewski stwierdza: „Już w listopadzie 2004 r. wysłali do Sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu komendantowi policji, ośmiu innym policjantom, strażnikom służby więziennej i lekarzom psychiatrom, którzy wystawiali gangsterom fałszywe zaświadczenia”.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o podanie informacji: ilu łącznie policjantów zostało oskarżonych w obu wymienionych aktach oskarżenia (z listopada 2004 r. i z kwietnia 2005 r.); za jakie przestępstwa (proszę podać kwalifikacje prawne zarzutów); czy procesy zastały prawomocnie zakończone, czy są nadal w toku; ilu policjantów, mafiozów i współpracowników mafii zostało skazanych; na jakie kary; czy zabezpieczono ich majątki; ilu policjantów uniewinniono; czy wszyscy objęci aktami oskarżenia policjanci zostali zwolnieni, ewentualnie zawieszani, czy nadal pracują; może awansowali, a jeśli tak, to na jakie stanowiska i w jakich jednostkach policji? A może sprawy „leżą” na półce i oczekują na termin rozprawy, zaś oskarżeni policjanci nadal pracują?

Szczególnie szokująca i bulwersująca jest informacja, że szef Prokuratury Rejonowej w Wyszkowie, pan Zbigniew Siejbik, został pobity. Proszę w odpowiedzi wskazać: przez kogo ten prokurator został pobity – przez gangsterów czy przez ochraniających ich policjantów? Czy w sprawie pobicia prokuratora skierowano akt oskarżenia do sądu? Czy sprawcy zostali skazani, a jeśli tak, to z jakiego przepisu kodeksu karnego, i czy proces jest już prawomocnie zakończony? Gdzie pracuje obecnie prokurator Siejbik? Dlaczego to nie on jest autorem oskarżenia w obu przedmiotowych sprawach, lecz, jak podaje „Gazeta”, prokuratorzy Robert Myśliński i Jacek Łazarowicz.

Wszystkim trzem prokuratorom należy pogratulować odwagi i efektywnej pracy.

W kontekście cytowanego artykułu powstają następujące pytania. Jak to jest możliwe, by od 1996 r. do 2005 r., a więc przez dokładnie dziesięć lat, grupa bandytów ściągała haracze z całego miasta, a zwierzchnicy służbowi policjantów KP w Wyszkowie – z KSP w Warszawie, z KGP w Warszawie czy z MSWiA – nie zainteresowali się dziwną „niemocą” miejscowych funkcjonariuszy w ściganiu przestępczości zorganizowanej? Mafia funkcjonowała około dziesięciu lat, popełniła co najmniej sto przestępstw. Dlaczego wydziały spraw wewnętrznych KSP i KGP nie podjęły żadnych czynności operacyjnych i procesowych przeciwko funkcjonariuszom z KP w Wyszkowie? Dlaczego żaden z komendantów stołecznych lub głównych Policji z okresu wskazanego w artykule – a jest to prawie dziesięć lat – nie podjął żadnych czynności sprawdzających w stosunku do wyszkowskich funkcjonariuszy z uwagi na wyjątkowo zastanawiający brak skuteczności w zwalczaniu mafijnej przestępczości, i to trwającej szczególnie długo i zakrojonej na szeroką skalę?

Wszystkie te pytania należy kierować także pod adresem ówczesnych ministrów spraw wewnętrznych, a w istocie należy zarzucić im brak sprawowania jakiegokolwiek nadzoru nad prawidłowością funkcjonowania podległej im policji.

Proszę mi podać, ilu pokrzywdzonych z obu przedmiotowych aktów oskarżenia zwracało się – zanim zostały one skierowane do sądów – ze skargami na prace policji do departamentu skarg i zażaleń KGP lub do MSWiA od 1996 r. do chwili wniesienia aktów oskarżenia i jak te skargi zostały załatwione.

W ilu sprawach prokuratury wyszkowska i stołeczna umorzyły postępowania przygotowawcze, ewentualnie w ilu sprawach odmówiono wszczęcia śledztwa spośród spraw objętych później aktami oskarżenia z listopada 2004 r. i kwietnia 2005 r.?

Jakie były przyczyny wznowienia poszczególnych postępowań przygotowawczych?

Czy interwencje podjęte przez „Gazetę Wyborczą” i TVN zmobilizowały organa ścigania do efektywnego rozbicia mafii wyszkowskiej?

Czy Pan, Panie Ministrze, nie widzi konieczności wszczęcia śledztw przeciwko zwierzchnikom służbowym różnych szczebli, którzy zaniedbali swój elementarny obowiązek nadzoru i kontroli wyszkowskich policjantów także pod kątem przestrzegania prawa właśnie przez nich? Czy też, tak jak w PRL, każdy policjant będzie nietykalny, bezkarny, bo „zawsze pełni służbę” i „zawsze ma rację”, przy czym ma pewność, że niemal zawsze każdy zwierzchnik a priori uzna niemal każdą skargę za bezzasadną?

Proszę dokładnie podać: ilu policjantów objęto aktami oskarżenia z listopada 2004 r. i z kwietnia 2005 r.; czy wszyscy oni pracowali w KP w Wyszkowie, czy też w komisariatach Policji z terenu tego powiatu? Jaki procent funkcjonariuszy z KP w Wyszkowie w stosunku do ogółu stanu osobowego tej jednostki oskarżono przed sądem?

Proszę też podać: ilu policjantów zostało oskarżonych przed sądem o dokonanie przestępstw i jakich (proszę podać kwalifikacje prawne zarzutów) w okresie od 1989 r. do dziś; ile z tych spraw zostało umorzonych przez sądy na skutek przedawnienia; ilu policjantów uniewinniono; ilu skazano prawomocnie; czy wszyscy oskarżeni – po zawieszeniu w czynnościach służbowych – nadal pracują w Policji?

W ilu sprawach prokuratury całego kraju od 1989 r. do 2007 r. umorzyły śledztwa przeciwko policjantom, a w ilu sprawach odmówiły wszczęcia przeciwko nim postępowania przygotowawczego?

W sprawie tej szczególnie wyraźnie widać, że poczucie bezkarności, zuchwałość i brutalność działania członków mafii wynikała z faktu „przestępczej opieki” ze strony policjantów KP w Wyszkowie, która to skandaliczna „ochrona” umożliwiła mafii funkcjonowanie przez prawie dziesięć lat i popełnienie co najmniej stu przestępstw. Przy czym tak zwana ciemna liczba przestępstw popełnionych w tym czasie na szkodę mieszkańców Wyszkowa jest niewątpliwie znacznie wyższa, bowiem zastraszeni ludzie z jednej strony bali się gangsterów, a z drugiej strony stracili zaufanie do Policji.

Szczególnym ewenementem jest pobicie prokuratora, który ośmielił się próbować rozbić mafię.

Proszę podać: ilu prokuratorów zostało pobitych od 1989 r. do 2007 r. w całej Polsce w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych; ilu sprawców zostało prawomocnie za to skazanych; ile podobnych spraw jest w toku?

Z poważaniem
Andrzej Kawecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Dziennik „Rzeczpospolita” i Telewizja Polska poinformowały opinię publiczną o monsturalnej aferze korupcyjnej w gdańskich organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Afera ta wyjątkowo mocno podważa zaufanie społeczeństwa do tych instytucji realizujących w praktyce prawo.

W świetle relacji wymienionych mediów wskazani w nich prokuratorzy i sędziowie w sposób szczególnie rażąco naruszyli: art. 2 Konstytucji RP, który stanowi: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”; art. 32 konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”; oraz art. 7 konstytucji, statuujący zasadę, iż „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”.

Telegazeta TVP-1 w dniu 16 kwietnia 2007 r. o godzinie 8.46 opublikowała następującą informację – tu cytuję – „O ogromnej aferze korupcyjnej w gdańskim sądzie – pisze «Rzeczpospolita». Zamieszani są w nią adwokaci, prokuratorzy i sędziowie. Gazeta pisze, że do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko 27 osobom. Mecenasowi Piotrowi P., który załatwiał wyroki u znajomych sędziów i prokuratorów, postawiono aż 40 zarzutów. Większość dotyczy przyjmowania łapówek od gangsterów i ich znajomych za korzystne rozstrzygnięcia w sądzie – załatwianie zwolnień z aresztów i niskie wyroki. Według prokuratury, adwokat dostawał od 4 do 50 tysięcy złotych za załatwienie sprawy. Rozbicie sądowno-prokuratorzkiej mafii stało się możliwe dzięki podsłuchowi zamontowanemu przez CBS”.

Gratulacje należą się funkcjonariuszom Centralnego Biura Śledczego za w końcu efektywne działania.

Pozostaje jednak zasadnicze pytanie: dlaczego wykrycie przestępstw, o których donoszą media, trwało tak długo? Wszak głównemu oskarżonemu postawiono aż czterdzieści zarzutów!

Szczególnie niepokojący i wyjątkowo groźny dla dobrego imienia państwa, sądownictwa i prokuratury jest fakt, iż aktem oskarżenia w opisaney przez media aferze korupcyjnej objęto i prokuratorów, i sędziów, i to w obu przypadkach – w liczbie mnogiej! (W dostępnej mi informacji nie sprecyzowano, ilu sędziów i prokuratorów dotyczy przedmiotowa sprawa.)

Szok i najwyższy sprzeciw moralny wywołuje już sam fakt, iż osoby publicznego zaufania, pełniące funkcje, wobec których istnieje ustawowy wymóg nieskazitelnosci charakteru i nieskazitelnosci opinii, zostały objęte aktem oskarżenia – według mediów w sprawie dotyczącej, tu cytuję: „przyjmowania łapówek od gangsterów i ich znajomych za korzystne rozstrzygnięcia w sądzie – załatwianie zwolnień z aresztów i niskie wyroki”!

„Święta” zasada niezawisłości sędziowskiej jest oczywiście nienaruszalna.

Jednakże niezawisłość sędziowska (prokuratorzka) w przypadku nieuczciwych sędziów (prokuratorów) popełniających przestępstwa na szkodę wymiaru sprawiedliwości stanowi szczególnie wygodny instrument do ukrywania przestępczego procederu, do utrudnienia lub wręcz uniemożliwienia ujawnienia popełnianych przestępstw – to właśnie się dzieje pod osłoną zasady „niezawisłości”.

Również immunitet nie ułatwia procesowego zabezpieczenia materiału dowodowego w sposób szybki i bez zniekształcenia dowodów lub ich utraty.

Nieuczciwi sędziowie, prokuratorzy i policjanci, którzy z powodu korupcji lub z innych względów popełniają przestępstwa na szkodę wymiaru sprawiedliwości, naruszają między innymi przepis art. 7 k.p.k. i czynią to z cyniczną świadomością. A przepis ten brzmi: „Organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia”.

Wyrok czy inne rażąco odbiegające od treści cytowanego przepisu art. 7 k.p.k. orzeczenie organów prowadzących postępowanie karne powinno być kontrolowane przez sąd (prokuraturę) wyższej instancji.

Szanowny Panie Ministrze! Ogrom podziwu i uznania budzą podjęte przez Pana na szeroką skalę działania zmierzające do reformy wymiaru sprawiedliwości w wielu aspektach.

Zagadnienia niezawisłości sędziowskiej i immunitetu sędziowskiego to problematyka nadzwyczaj skomplikowana, wrażliwa i drażliwa. W kontekście podejmowanych przez Pana działań wyraźnie się to uwidoczniło na przykładzie sprawy dotyczącej hali międzynarodowych targów w Katowicach, choć śmierć poniosło w niej niemal siedemdziesiąt osób. Równie złożona jest kwestia niezawisłości i immunitetu prokuratorów.

Uprzejmie zatem proszę Pana Ministra, a zarazem Prokuratora Generalnego RP, o udzielenie w terminie ustawowym na adres Senatu odpowiedzi na pytanie: czy Pan i podległy Panu resort podejmujecie kompleksowe działania zmierzające do wyeliminowania przestępczości wśród sędziów, prokuratorów

i policjantów, do pokonania trudności w uzyskiwaniu dowodów do wniesienia aktu oskarżenia? Czy też dopiero przypadek w postaci „gadulstwa” osób zamieszanych w aferę łapówkarską lub w inny przestępczy sposób działających na szkodę wymiaru sprawiedliwości powoduje założenie podsłuchu umożliwiającego procesowe zabezpieczenie dowodów określonego przestępstwa?

Proszę też podać: ilu sędziów, prokuratorów, policjantów, adwokatów objętych zostało aktem oskarżenia w przedmiotowej sprawie? Czy zostali oni zwolnieni, zawieszani, czy też nadal wykonują swoje obowiązki służbowe do czasu uprawomocnienia się ewentualnych wyroków skazujących?

Proszę także podać" ilu sędziów, prokuratorów, policjantów skazano za łapówkarstwo lub inne przestępstwa na szkodę wymiaru sprawiedliwości w okresie od czerwca 1989 r. do dziś?

Z poważaniem
Andrzej Jerzy Kawecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

W ciągu kilku ostatnich tygodni media informowały opinię publiczną o Krzysztofie W., prokuratorze Prokuratury Okręgowej Warszawa – Praga, który został zatrzymany przez policję bezpośrednio po przyjęciu dużej łapówki w kwocie 300 tysięcy zł, a następnie zwolniony z uwagi na immunitet. Już ta informacja jest porażająca. Jeszcze większe zdumienie i zaskoczenie wzbudziła kolejna informacja, gdy wkrótce potem prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa – Praga Krzysztof W. został ponownie zatrzymany przez policję. Tym razem media informowały, że prokurator Krzysztof W. wręczył kwotę 250 tysięcy zł w formie łapówki osobom, które miały ją przekazać prokuratorom wchodzącym w skład sądu dyscyplinarnego w zamian za odmowę uchylenia immunitetu. Doprowadziłoby to do uniemożliwienia wszczęcia śledztwa przeciwko prokuratorowi Krzysztofowi W., przedstawienia mu zarzutów i skazania przez sąd na wieloletnie więzienie.

Fakt, że prokurator z wysokim stopniem służbowym, pracujący w prokuraturze okręgowej, i to w stolicy, mógł nawet pomyśleć, że może wciągnąć w korupcyjne układy członków prokuratorskiego sądu dyscyplinarnego i za ogromną łapówkę kupić sobie od kolegów prokuratorów bezkarność oraz uniknięcie skazania na wieloletnie więzienie w postaci odmowy uchylenia immunitetu, jest przerażający i budzi odrazę moralną. Chwała policjantom, którzy przeprowadzili te dwie akcje.

Powstają jednak pytania: jak to się dzieje, że w warszawskiej prokuraturze mogły zaistnieć przestępstwa łapówkarskie? Zasada niezawisłości jest święta. Immunitet według wielu też, choć, jak widać na przykładzie prokuratora Krzysztofa W., niezastosowanie wobec niego natychmiastowego aresztowania tymczasowego umożliwiło podjęcie przezeń prób matactwa i korupcji, szczególnie groźnych dla wymiaru sprawiedliwości.

Proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi w terminie ustawowym na adres Senatu. Uprzejmie proszę podać: ile zarzutów przedstawiono temu prokuratorowi; jaką kwalifikację prawną zastosowano odnośnie do poszczególnych czynów; za jakie naruszenie prawa prokurator Krzysztof W. przyjął kwotę 300 tysięcy zł; czy wcześniej przyjmował inne łapówki; w jakim wydziale prokuratury okręgowej pracował; czy prowadził tak zwane śledztwa własne, czy też nadzorował postępowania prowadzone przez prokuratorów prokuratur rejonowych?

Sygnały medialne o zjawisku korupcji w sądach i prokuraturach powodują, iż zmuszony jestem prosić Pana Ministra o podanie, jakie plany zwalczania tej szczególnie groźnej przestępczości podjął Pan jako Prokurator Generalny RP oraz czy zamierzenia te będą realizowane, czy też są już realizowane.

Zjawisko korupcji w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości stanowi wyjątkowo wielkie niebezpieczeństwo dla poszczególnych obywateli, dla struktur państwa, dla poczucia sprawiedliwości, dla fundamentów IV RP.

Proszę też podać: ilu prokuratorów z prokuratur poszczególnych stopni zostało oskarżonych o korupcję lub inne przestępstwa na szkodę wymiaru sprawiedliwości od 1989 r. do dziś; jakie zapadły wyroki; ile śledztw wszczętych przez prokuraturę umorzono i z jakich względów; ile razy w tym okresie sądy dyscyplinarne prokuratorów odmówiły uchylenia immunitetu wobec prokuratorów za wskazane przestępstwa?

Z poważaniem
Andrzej J. Kaweckki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniew Ziobry

Pani redaktor Agnieszka Borowska w audycji pod tytułem „Po twojej stronie”, wyemitowanej w TVP 3 w dniu 1 maja 2007 r. o godz. 19.00, opublikowała następujące informacje: policjant Henryk J. z byłego województwa siedleckiego przedstawił niesłuszne, sfingowane zarzuty Panu Zawadzkiemu z miejscowości Kobylany-Kozy. Następnie zażądał korzyści majątkowej w postaci skrzynki wódki w zamian za odstąpienie od kontynuowania sfabrykowanego postępowania karnego przeciwko Panu Zawadzkiemu. Prerażony Zawadzki doręczył policjantowi wymuszoną przezeń skrzynkę z wódką. Policjant dał Zawadzkiemu akta policyjne sfingowanej sprawy, nie przypuszczając, że ten ostatni podejmie interwencję. Zawadzki złożył skargę, między innymi do Pani Redaktor A. Borowskiej, która w tej sprawie zwróciła się do prokuratury w Siedlcach już około rok temu.

Jak stwierdził Pan Zawadzki, na podstawie fałszywych zeznań policjanta Henryka J. prokuratura wniosła przeciwko niemu kilka aktów oskarżenia, oskarżając go, niezgodnie z prawdą, o to między innymi, że to on z własnej inicjatywy dał łapówkę policjantowi. Sądy uznały Zawadzkiego winnym, zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności.

Stało się to w sytuacji, gdy Pan Zawadzki nie popełnił żadnego przestępstwa ani wykroczenia. Jedyną „winą” Zawadzkiego było to, że złożył szereg skarg na policjanta, który wymusił na nim łapówkę za to, że przestanie niesłusznie go oskarżać. Prokuratury różnych instancji w apelacji lubelskiej nie dopatrzyły się winy Henryka J. i nie wniosły przeciwko niemu aktu oskarżenia do sądu. Umorzyły dochodzenie w sprawie zaginięcia akt rzekomej sprawy Pana Zawadzkiego, która w istocie była sfabrykowana przez policjanta po to, by wymusić łapówkę.

Około rok temu redaktor Borowska interweniowała u pani prokurator Witkowskiej z Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

Mimo przedstawienia przez dziennikarkę telewizyjną filmu, w którym były policyjne akta spreparowanej sprawy przeciwko niewinnemu Panu Zawadzkiemu, prokuratorzy nie wszczęli śledztwa przeciwko policjantowi Henrykowi J., nie podjęli działań zmierzających do uniewinnienia Pana Zawadzkiego, bezprawnie skazanego po wniesieniu bezpodstawnych aktów oskarżenia.

W zaprezentowanej na antenie rozmowie redaktor Borowskiej z policjantem Henrykiem J. ten ostatni zarzucił dziennikarce, że współpracuje z przestępcą i jest emocjonalnie i osobiście zainteresowana sprawą.

Jest to bezprawne wpływanie na dziennikarkę, by odstąpiła od słusznej interwencji, podjętej w imię prawidłowego działania policji, prokuratury i sądów. Dziennikarka wystąpiła w obronie Pana Zawadzkiego, człowieka upodlonego niesłusznym oskarżeniem, zgnębionego moralnie w ciągu kilku ostatnich lat, człowieka, któremu organy państwowe, powołane do udzielania pomocy, odmawiały jej.

Wyrażam najwyższe uznanie Pani Redaktor Agnieszce Borowskiej z TVP 3 za jej wyjątkową odwagę w obronie praw człowieka i obywatela, za odwagę w obronie pokrzywdzonych ludzi i za długoletnią konsekwentną działalność w tej dziedzinie.

Dodać należy, iż policjant Henryk J. pełni dziś funkcję samorządową z wyboru!

W wyemitowanym materiale filmowym przedstawiono też informację o nielegalnym handlu alkoholem przez funkcjonariuszy policji z byłego województwa siedleckiego.

Pan Zawadzki przekazał w czasie emisji audycji telewizyjnej sfingowane przez policję akta sprawy przeciwko niemu na ręce zastępcy prokuratora generalnego RP, Dariusza Barskiego.

Wielką zasługą Pani Redaktor Agnieszki Borowskiej jest utrwalenie materiału dowodowego, który stanowił będzie podstawę do ustalenia stanu faktycznego, z którego – po procesowej weryfikacji – może się okazać, iż przestępcze działania policjanta Henryka J. doprowadziły do skazania niewinnego człowieka!

Szanowny Panie Ministrze, przedmiotowa sprawa wskazuje jednoznacznie, jak wysoce szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości jest fałszowanie dowodów przez policjantów i składanie przez nich fałszywych zeznań, jak równie groźny jest automatyzm dawania wiary zeznaniom policjantów przez prokuratorów i sędziów, prowadzący do skazywania niewinnego człowieka z pogwałceniem przepisów konstytucji, k.k., k.p.k. i międzynarodowych konwencji o ochronie praw człowieka i obywatela.

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny, z racji pełnienia tej funkcji proszę rozważyć podjęcie śledztwa przeciwko policjantowi Henrykowi J. za wszystkie przestępstwa popełnione na szkodę Pana Zawadzkiego. Nadto proszę rozważyć kwestię ewentualnego wszczęcia śledztwa przeciwko prokuratorom, którzy umarziali sprawę ze skargi Pana Zawadzkiego i oskarżali go na podstawie fałszywych zeznań poli-

cyjanta Henryka J., a także kwestię wszczęcia śledztwa przeciwko komendantowi komisariatu policji, w którym pracował Henryk J.

W kontekście okoliczności niniejszej sprawy wydaje się oczywiste jak najszybsze podjęcie działań procesowych zmierzających do uchylecia skazujących Pana Zawadzkiego wyroków.

Wyjaśnienia wymaga też sprawa nielegalnego handlu alkoholem przez funkcjonariuszy z terenu byłego województw siedleckiego.

Nagłośnienie tej sprawy przez telewizję, ukazujące wyjątkowo precyzyjnie zawodność działania policji, prokuratury i sądów, wymaga bardzo szybkich, dokładnych i obiektywnych czynności procesowych, które naprawią krzywdę Pana Zawadzkiego oraz doprowadzą do wyeliminowania z policji i prokuratury osób niegodnych pełnienia funkcji w organach ścigania.

Postawa policjanta Henryka J. w rozmowie na antenie z redaktor Borowską wskazuje, że nadal jest on pewny bezkarności.

Proszę Pana Ministra o spowodowanie objęcia przedmiotowych spraw nadzorem Prokuratury Krajowej w celu szybkiego i efektywnego ich załatwienia zgodnie z prawem oraz jak najszybszego poinformowania opinii publicznej za pośrednictwem mediów o wynikach podjętych przez prokuraturę działań.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na adres Senatu RP w terminie ustawowym.

Z poważaniem
Andrzej Jerzy Kawecki

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Docierają do mnie liczne sygnały ze środowisk i organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą niepełnosprawnym, świadczące o ich zaniepokojeniu planami przekształceń Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W kierowanych do mnie pismach* zainteresowani oceniają pozytywnie obecną działalność funduszu i wyrażają obawę, że jego przekształcenie wpłynie negatywnie na realizację zadań. Zwracają również uwagę na fakt, że nie przeprowadzono dotąd konsultacji społecznych w tej sprawie.

Panie Premierze, zdaję sobie sprawę, że gruntowna przebudowa systemu finansów publicznych jest niezbędna i obecny okres jest na to najlepszym momentem. Nie mam podstaw do tego, aby zanegować celowość gruntownych zmian w systemie finansowania pomocy niepełnosprawnym. Chcę jedynie zaapelować do Pana Premiera o spowodowanie, aby sposób wprowadzania zmian dał zainteresowanym pełne poczucie uczestnictwa, aby zagwarantować osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom możliwość zapoznania się z planami zmian i prezentacji swojego stanowiska wobec nich. Będzie to niewątpliwie z korzyścią dla dalszych działań.

Stanisław Kogut

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Przesyłam Panu informację sporządzoną przez władze polskiej firmy na temat transakcji zakupu dwóch spółek w jednym z krajów Unii Europejskiej. Procedura sprzedaży 100% udziałów w pierwszej i 55% udziałów w drugiej z tych spółek, rozpoczęta ogłoszeniem w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w marcu 2004 r., zakończyła się unieważnieniem przetargu w październiku 2004 r. Następnie sprzedawca zaprosił do negocjacji wyłącznie tę grupę inwestorów, której liderem była polska spółka, i zawarł z nią porozumienie o wyłączności rokowań. W grudniu 2004 r., w ramach negocjacji, polska firma zaoferowała za nabywane udziały kwotę 105 milionów euro. Strony zaplanowały końcowe negocjacje na koniec stycznia 2005 r. Tymczasem już w połowie stycznia 2005 r. prasa poinformowała o sprzedaży przedmiotowych akcji za kwotę 86 milionów euro (to mniej niż polska oferta) państwowej firmie kraju sprzedającego. Okazało się, że mimo wiążących umów i zapewnień, sprzedający równolegle negocjował z firmą państwową i sprzedał jej spółki za ceną niższą od polskiej oferty o 20 milionów euro.

Szanowny Panie Premierze, proszę o zlecenie zbadania, czy nie naruszono tu, na niekorzyść polskiej firmy, zasad, które są podstawą porządku gospodarczego Unii Europejskiej, a jeśli takie obawy by się potwierdziły, o podjęcie przez polski rząd odpowiednich kroków. Przesyłam Panu Premierowi materiał opisujący szczegółowo te wydarzenia*.

Stanisław Kogut

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Przesyłam Panu wniosek* wdowy po kolejarzu, Pani Zofii z Koluszek. Moja Szanowna Korespondentka zwraca uwagę na regulacje odnoszące się do uprawnień kolejarzy i ich rodzin, regulacje, które mogą być uznane za niesprawiedliwe. Zdając sobie sprawę z uwarunkowań ekonomicznych, wnoszę jednak o pochylenie się nad przypadkiem opisanym w przekazywanym Panu Ministrowi liście i znalezienie rozwiązania satysfakcjonującego Panią Zofię i jej podobnych, bowiem niezależnie od treści regulacji prawnych, moralna racja jest, w moim przekonaniu, po jej stronie. Proszę o informację o sposobie załatwienia tej sprawy.

Stanisław Kogut

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc mieszkanka Limanowej na Podkarpaciu, matka piętnaściorga dzieci, w tym sześciu żołnierzy Wojska Polskiego.

Pani Józefa znalazła też czas na aktywną działalność w szeregach NSZZ „Solidarność” RI od 1980 r. Postawa pani Józefy zasługuje na szczególne uznanie w sytuacji zapaści demograficznej Rzeczypospolitej, spotęgowanej rosnącą emigracją młodzieży w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Choć zapewne niewiele jest rodzin, które byłyby w stanie podjąć się trudu wychowania tak licznej gromady, losy mojej korespondentki są wspaniałym przykładem spełnionego macierzyństwa wartościowego również dla ogółu, zasługującym na popularyzację. Podkreślam ten fakt, że aż sześciu synów pani Józefy służyło ojczyźnie w mundurach, że jej dzieci wyrosły na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Tacy ludzie zasługują na nasze wsparcie. Gorąco popieram wniosek skierowany do Pana Premiera przez panią Józefę, przekazany w załączeniu*.

Stanisław Kogut

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Ewy Sowińskiej

Szanowna Pani Minister!

Działając na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, proszę o informację i wyjaśnienie w przedstawionej sprawie.

Wobec zdarzeń na terenach szkolnych boisk, mających związek na przykład z nienależytymi zabezpieczeniami bramek do gry w piłkę, które powodowały nieszczęśliwe wypadki i urazy dzieci i młodzieży, łącznie z inwalidztwem, a dotyczy to między innymi ubiegłorocznych zdarzeń w szkole w Chodzieży, czy też zdarzenia sprzed miesiąca w okolicach Opola, zasadna staje się prośba o przedstawienie podjętych w tym zakresie działań.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Rzecznik Praw Dziecka z pytaniem, jakie środki zostały podjęte dla bezpieczeństwa dzieci oraz czy zostały dopełnione wszystkie procedury przez właściwy w tym zakresie podmiot, a także czy toczą się postępowania w związku zaistniałymi zdarzeniem.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygły

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora zwracam się do Pana Ministra o informację i wyjaśnienie dotyczące kaucji mieszkaniowej kwatery wojskowej, a także zakupionego od Agencji Mienia Wojskowego w dniu 7 października 2004 r. mieszkania jako odrębnej własności lokalu.

Pan Stanisław Małkowski zwrócił się do oddziału regionalnego WAM o zwrot kaucji, lecz jej nie otrzymał.

Znane są postępowania sądowe, w których to sąd zasądza zwrot zwaloryzowanej kaucji.

Wnoszę o podanie, czy panu Stanisławowi Małkowskiemu zostanie zwrócona kaucja oraz czy postępowanie organów oddziału regionalnego WAM było właściwe.

W załączeniu – pisma otrzymane od pana S. Małkowskiego*.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtyki

Szanowny Panie Prezesie!

Działając na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zwracam się do Pana Prezesa o informację i wyjaśnienia dotyczące postępowania prokuratora A. Orłowskiego z IPN w Poznaniu w świetle pisma pana Stanisława Berlińskiego.

Pan Berliński załączył ksero wyroku z dnia 2 grudnia 1966 r., z którego wynika, iż wyrok został wydany w obecności prokuratora W. Heleniaka, oraz ksero postanowienia o tymczasowym aresztowaniu z 2 września 1966 r., z którego wynika, że pan Heleniak wydał w tej sprawie decyzję.

Wnoszę o wyjaśnienie, czy postępowanie prokuratora było właściwe, oraz o udzielenie odpowiedzi panu Stanisławowi Berlińskiemu na zarzuty podnoszone w jego piśmie z dnia 21 maja 2007 r., przekazanym w załączeniu*.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra sportu Tomasza Lipca

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zwracam się do Pana Ministra o informację i wyjaśnienie dotyczące obowiązku ubezpieczenia zawodników od następstw nieszczęśliwych wypadków, wynikłych wskutek uprawiania sportu przez członków kadry narodowej Polski należących do związków sportowych, których zawodnik jest reprezentantem – art. 52 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej – w zakresie ryzyka uprawianej dyscypliny sportowej, kwot sum ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków oraz posiadania indywidualnych, dodatkowych ubezpieczeń przez zawodników.

Dotyczy to w szczególności zawodników związków sportowych, reprezentantów Polski: Polskiego Związku Piłki Nożnej, Polskiego Związku Piłki Ręcznej, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Narciarstwa, Polskiego Związku Kolarstwa, Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Polskiego Związku Koszykówki, Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, Polskiego Związku Gimnastycznego, Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i innych.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Szanowna Pani Minister!

Joanna Tebin, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Kamienicy Polskiej koło Częstochowy, woj. śląskie, to osoba wybitnie uzdolniona, co potwierdza imponująca lista nagród i wyróżnień, jakie zdobyła. W kwietniu 2007 r. Komisja Kwalifikacyjna Towarzystwa Szkół Zjednoczonego Świata poinformowała ją, iż otrzymała nominację na miejsce stypendialne w międzynarodowej szkole United World College w Mostarze, w Bośni i Hercegowinie. Głównym celem towarzystwa jest umożliwienie wybitnie zdolnej młodzieży polskiej dostępu do najlepszych uczelni na świecie. Towarzystwo podejmuje starania o pełne lub prawie pełne stypendia. Stypendystów towarzystwa wybiera się po kilkuetapowej kwalifikacji prowadzonej z udziałem ministra edukacji narodowej.

Joanna Tebin naukę w Mostarze miałyby rozpocząć w 2007 r., a zakończyć w 2009 r. Wartość uzyskanego stypendium wynosi 15 tysięcy euro i wymaga dopłaty w kwocie 5 tysięcy euro. Kwotę tę należy uiścić przed terminem rozpoczęcia roku szkolnego, czyli do 31 sierpnia 2007 r.

Sytuacja materialna rodziny Joanny Tebin jest bardzo trudna. Joannę Tebin wychowuje matka, która jest bezrobotna, a ojciec nie żyje. Obecnie utrzymują się wyłącznie z emerytury dziadka, toteż nie są w stanie ponieść tak ogromnego wydatku, jakim jest opłata w wysokości 5 tysięcy euro.

W związku z tym proszę Panią Minister o informację, czy ministerstwo może pomóc w uzyskaniu stypendium dla Joanny Tebin.

Z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Przez Częstochowę i województwo śląskie ma przebiegać „Szlak Staropolski” i autostrada A1. Faktem jest, że przygotowywany był projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Program budowy dróg krajowych na lata 2007–2015”.

W przygotowywanym przez pana ministra programie budowy dróg krajowych nie została ujęta budowa drogi ekspresowej S46, czyli „Szlaku Staropolskiego” o trasie: Włodawa–Lublin–Kraśnik–Kielce–Jędrzejów–Częstochowa–Opole–Nysa–Kłodzko–Kudowa Zdrój, mimo że we wcześniejszych dokumentach przedstawianych przez prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza i pana ministra projekt tej drogi był ujęty w tym programie. W programie tym jest też mowa o ukończeniu budowy autostrady A1 o trasie: Gdańsk–Toruń–Łódź–Piotrków Trybunalski–Częstochowa–Gliwice–Gorzyczki w terminie do 2010 r. W załączonym harmonogramie finansowym nie jest wykazana budowa odcinka autostrady obejmującego obwodnicę Częstochowy.

Odnosząc się do tych informacji, pragnę zapytać, czy to, że nie ma w programie drogi ekspresowej S46, oznacza, że ta droga nie powstanie do 2010 r. Czy realizacja rozbudowy drogi S46 „Szlak Staropolski” jest zawarta w innym programie? Dlaczego w programie nie ma wykazanej obwodnicy Częstochowy potrzebnej do ukończenia budowy autostrady A1? Kiedy będzie realizowana budowa tej obwodnicy?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra edukacji narodowej Romana Giertycha

Szanowny Panie Ministrze!

Joanna Tebin, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Kamienicy Polskiej koło Częstochowy, województwo łląskie, to osoba wybitnie uzdolniona, co potwierdza imponująca lista nagród i wyróżnień, jakie zdobyła. W kwietniu 2007 roku Komisja Kwalifikacyjna Towarzystwa Szkół Zjednoczonych Świata poinformowała ją, iż otrzymała nominację na miejsce stypendialne w międzynarodowej szkole United World College w Mostarze, w Bośni i Hercegowinie. Głównym celem towarzystwa jest umożliwienie wybitnie zdolnej młodzieży polskiej dostępu do najlepszych uczelni na świecie. Towarzystwo podejmuje starania o pełne lub prawie pełne stypendia. Stypendystów towarzystwa wybiera się po kilkuetapowej kwalifikacji prowadzonej z udziałem ministra edukacji narodowej.

Joanna Tebin naukę w Mostarze miałyby rozpocząć w 2007, a zakończyć w 2009 roku. Wartość uzyskanego stypendium wynosi 15 tysięcy euro i wymaga dopłaty w kwocie 5 tysięcy euro. Kwotę tę należy uiścić przed terminem rozpoczęcia roku szkolnego, czyli do 31 sierpnia 2007 r.

Sytuacja materialna rodziny Joanny Tebin jest bardzo trudna. Joannę Tebin wychowuje matka, która jest bezrobotna, a ojciec nie żyje. Obecnie utrzymują się wyłącznie z emerytury dziadka, toteż nie są w stanie ponieść tak ogromnego wydatku, jakim jest opłata 5 tysięcy euro.

W związku z tym proszę Pana Ministra o informację, czy ministerstwo może pomóc w uzyskaniu stypendium dla Joanny Tebin.

Z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W każdym cywilizowanym kraju od wieków funkcjonują biblioteki umożliwiające obywatelom korzystanie z dorobku kulturowego świata w zakresie literatury pięknej, dzieł naukowych, publicystyki, dokumentalistyki oraz beletrystyki. O konieczności istnienia bibliotek nie trzeba nikogo przekonywać, dzięki nim każdy obywatel ma swobodny i bezpłatny dostęp do wiedzy i kultury, co korzystnie wpływa na rozwój społeczeństw.

Świat jednak się zmienia i wraz z postępowaniem technicznym rozwijają się różne dziedziny sztuki oraz sposób ich publikowania. W 1924 r. ukazała się „X muza” Karola Irzykowskiego, pierwsze poważne polskie dzieło traktujące kinematografię jako nową, pełnoprawną dziedzinę wyrazu artystycznego. Obecnie film jest bardzo ważną gałęzią nie tylko rozrywki serwowanej w multipleksach, ale przede wszystkim kultury. Mimo tego nie istnieją w Polsce odpowiedniki bibliotek – filmoteki, dzięki którym byłaby możliwość swobodnego i bezpłatnego dostępu do arcydzieł światowej i polskiej kinematografii, dzieł Bergmana, Felliniego, Kurosawy, a także Wajdy, Kieślowskiego, Zanussiego, Munka i wielu, wielu innych.

Czy w czasach piractwa komputerowego na ogromną skalę i narastających z tego względu problemów nie byłoby dobrym rozwiązaniem zainicjowanie powstania filmotek utworzonych na wzór bibliotek? Wiele osób tłumaczy nielegalne pozyskiwanie filmów z sieci internetowej niemożnością dotarcia do nich w legalny sposób, częstokroć są to osoby, które potrzebują danych dzieł filmowych na potrzeby prac magisterskich, doktoranckich, maturalnych bądź dla własnej samoedukacji, o którą w tym zakresie trudno.

Podobnie ma się rzecz w przypadku muzyki. Dlaczego zachodzi niekonsekwencja w dostępności do różnych rodzajów dziedzictwa kulturowego? O ile dzieła Mickiewicza, Słowackiego czy Sienkiewicza są powszechnie dostępne, o tyle nie ma legalnej możliwości bezpłatnego zapoznania się z twórczością Szopena bądź Moniuszki.

Dla porównania chciałbym zaznaczyć, iż w krajach zachodnich, na przykład w Wielkiej Brytanii, każda większa biblioteka posiada działy muzyczny i filmowy, z których członkowie mogą bezpłatnie korzystać.

Z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Szanowna Pani Minister!

Obecna sytuacja na rynku pracy jest niepokojąca. Z miesiąca na miesiąc rośnie deficyt pracowników w niektórych sektorach, szczególnie w budownictwie – tylko w lutym niedobór pracowników szacowano na około sto pięćdziesiąt tysięcy.

Z badań firmy KPMG wynika, że co drugi przedsiębiorca w Polsce odczuwa brak pracowników, a największy jest deficyt pracowników z wykształceniem wyższym technicznym i wykształceniem średnim technicznym.

Znane są rozwiązania rządu polegające na wypełnieniu luki zatrudnieniowej robotnikami z zagranicy, w szczególności pochodzącymi z Azji. Ale nie jest to chyba jedyna recepta ministerstwa. Dlatego zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, jakie plany krótko- i długofalowe przygotowane są przez resort oraz jakie rozwiązania doraźne planuje się zastosować, aby poprawić sytuację przedsiębiorstw budowlanych.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra edukacji narodowej Romana Giertycha

Szanowny Panie Ministrze!

Wprowadzona w roku 1988 reforma systemu edukacji doprowadziła do częściowej likwidacji szkolnictwa zawodowego. Szkoły zawodowe nadal są likwidowane, a jednocześnie obniża się poziom przeciętnych liceów ogólnokształcących, bo młodzież, która się do nich dostaje, nie może sprostać wymaganiom tych szkół. Problemem jest również postawa rodziców, traktujących decyzję dziecka o wyborze szkoły zawodowej jako negatywny wybór, który zablokuje dziecku drogę do matury.

Obecnie naukę zawodu odbywa tylko około osiemdziesięciu pięciu tysięcy osób, z tego ponad sześćdziesiąt tysięcy pobiera wykształcenie w pięciu zawodach: fryzjer, mechanik pojazdów samochodowych, stolarz, piekarz i cukiernik.

Biorąc pod uwagę obecne ożywienie w budownictwie, można oszacować, że w całym kraju będziemy potrzebować około czterystu tysięcy pracowników budownictwa. Odebranie absolwentom techników uprawnień budowlanych doprowadziło do znacznego obniżenia atrakcyjności tego zawodu. Pracodawcy biją na alarm i proszą o odtworzenie szkół budowlanych.

Zwracam się więc do Pana z prośbą o informację, czy ministerstwo planuje jakieś działania, które miałyby doprowadzić do odbudowy systemu szkolnictwa zawodowego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem tych kierunków zawodowych, w których jest największa nisza, takich na przykład, jak budownictwo.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Dyrektorzy szpitali w Polsce są ogromnie zaniepokojeni sytuacją, jaka ma ostatnio miejsce, związaną z częstym zjawiskiem wyjazdów za granicę absolwentów studiów medycznych.

Z ostatniej publikacji wyników badań Stowarzyszenia Hipokrates wynika, że aż 80% studentów medycyny chce po studiach wyjechać za granicę.

W roku bieżącym Ministerstwo Zdrowia ustaliło o połowę mniejszą liczbę etatów rezydenckich niż w roku ubiegłym. Jeszcze dwa lata temu było ich dwa tysiące czterysta, a w 2007 r. tylko osiemset! Brak zielonego światła dla specjalizacji powoduje, że studenci i lekarze coraz częściej wybierają staż i specjalizację za granicą, gdzie mają do nich lepszy dostęp, i co ważne, dostają tam znacznie większe pieniądze. A teraz jeszcze ministerstwo proponuje, by specjalizacje lekarskie nie były finansowane przez rząd, tylko żeby studenci finansowali je ze swoich środków poprzez zaciąganie kredytów.

Te działania oraz niekorzystna oferta finansowa na polskim rynku medycznym powodują, że nasze szpitale mają mnóstwo wakatów, a nierzadko te znajdujące się na peryferiach i w małych miasteczkach są po prostu zamykane.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy planowane są jakiegokolwiek działania, mające na celu zatrzymanie młodych lekarzy w Polsce, a jeśli tak, to jakiego typu rozwiązania są planowane przez ministerstwo.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Odpowiedź na moje oświadczenie, złożone na trzydziestym posiedzeniu Senatu RP w dniu 29 marca 2007 r. w sprawie przebudowy odcinka drogi krajowej nr 1 we Włocławku, została przekazana władzom miasta Włocławek.

Z informacji uzyskanych od prezydenta miasta Włocławka, podanych po zapoznaniu się przez niego z treścią tej odpowiedzi, wynika, iż brak jest jakichkolwiek przeszkód prawnych, by inwestycja zgłoszona przez miasto na prawach powiatu nie mogła znaleźć się na indywidualnym wykazie indywidualnych projektów kluczowych, w tym dużych, dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Gdyby taka sytuacja faktycznie istniała, to naruszałaby ona zapisy szczegółowego opisu priorytetów wyżej wymienionego programu, przedstawione przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 17 kwietnia 2007 r., oraz obowiązujące przepisy prawne.

W punkcie precyzującym priorytet VI: Drogowa i lotnicza sieć TEN-T, między innymi zwrócono uwagę, że w jego ramach realizowana będzie przebudowa odcinków dróg krajowych znajdujących się w sieci TEN-T, w tym odcinków w miastach na prawach powiatu. W opisie działania 6.1 wymieniono między innymi poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu oraz przejezdności przez miasta w ramach sieci TEN-T. Podkreślono również, że: „duże znaczenie dla poprawy płynności ruchu w ruchu tranzytowym będzie miała przebudowa lub budowa odcinków dróg krajowych w miastach na prawach powiatu”.

W grupie beneficjentów, którzy mogą się o te środki ubiegać, oprócz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz wyodrębnionych ustawowo podmiotów służących realizacji projektów drogowych, wymieniono również miasta na prawach powiatu.

Nadto ustawa o drogach publicznych nie wprowadza żadnych ograniczeń, które uniemożliwiłyby umieszczenie na indywidualnym wykazie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” odcinków dróg krajowych w miastach na prawach powiatu.

Warto podać, że istnieje szereg projektów ujętych w powyższym wykazie, w których instytucją odpowiedzialną za realizację są miasta na prawach powiatu, na przykład: przebudowa drogi krajowej nr 10 na odcinku ulica Adama Struga etap II w Szczecinie (beneficjentem jest miasto Szczecin), budowa mostu drogowego w Toruniu wraz z drogami dojazdowymi (beneficjentem jest miasto Toruń oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad).

Raz jeszcze zwracam uwagę Pana Ministra, iż przez Włocławek przebiega czternastoipółkilometrowy odcinek drogi krajowej nr 1. Jest to międzynarodowa trasa leżąca w sieci TEN-T, o średnim natężeniu ruchu ponad dwadzieścia tysięcy pojazdów na dobę, z tendencją szybko rosnącą. Jest to jedyny przebiegający przez miasto na prawach powiatu odcinek drogi krajowej nr 1, który nie został dotąd wyremontowany. Bardzo zły stan drogi poważnie zagraża bezpieczeństwu w komunikacji.

W związku z tym miasto planuje przebudowę szeregu trudnych, lecz niezbędnych elementów, między innymi wymianę konstrukcji jezdni, przebudowę czterech obiektów inżynierskich do klasy obciążeniowej A, budowę sygnalizacji świetlnej i urządzeń bezpieczeństwa ruchu. Władze Włocławka zabiegają o przebudowę drogi i nadanie jej charakteru priorytetowego, do którego z pewnością się kwalifikuje.

W związku z powyższym ponownie zwracam się do Pana Ministra o zajęcie stanowiska w tej sprawie, prosząc jednocześnie o wnikliwe zainteresowanie się problemem przebudowy odcinka drogi krajowej nr 1 we Włocławku i podjęcie stosowanych działań mających na celu pomoc miastu w realizacji tego pilnego i niezwykle istotnego projektu.

Józef Łyczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do minister spraw zagranicznych Anny Fotygi

Oświadczenie w sprawie zablokowania przez Rosjan żeglugi na Zalewie Wiślanym.

Problem braku możliwości swobodnej żeglugi po Zalewie Wiślanym z wypłynięciem na morze przez Cieśninę Pilawską jest znany Pani Minister. Sprawa ta była przedmiotem licznych interwencji władz lokalnych Elbląga, województwa warmińsko-mazurskiego i parlamentarzystów z tego terenu.

Geneza problemu sięga roku 1945, kiedy to 16 sierpnia podpisano umowę o polsko-radzieckiej granicy państwowej wraz z protokołem regulującym przejście przez Cieśninę Pilawską. W ciągu sześćdziesięciu dwóch lat od pierwszych powojennych ustaleń polska dyplomacja wielokrotnie podejmowała negocjacje w tej sprawie, wraz z przedstawianiem projektu i kontrprojektów umów. Niestety długo oczekiwanych ostatecznych efektów dwustronnych uzgodnień wciąż brak. Nie rozwiązały problemu niedawne (z 2006 r.) spotkania polsko-rosyjskiej grupy roboczej w sprawie określenia warunków technicznych żeglugi po Zalewie Wiślanym. Należy podkreślić, że stanowisko władz okręgu kaliningradzkiego jest przychylnie inicjatywom i staraniom polskim dotyczącym przywrócenia żeglugi po Zalewie.

Fakt krystalizowania się planów związanych z przekopaniem kanału przez Mierzę Wiślaną i umieszczenie przez rząd tej inwestycji na liście strategicznych projektów nie powinien powodować zaniechania zabiegów o wznowienie żeglugi i odblokowanie przepływu przez Cieśninę Pilawską.

Władze Elbląga z niezwykłą starannością i determinacją podjęły działania wynikające z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, co stworzyło nowe możliwości rozwoju szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Wychodząc z założenia, że Elbląg jest największym portem Zalewu Wiślanego i najbliższym unijnym portem obsługującym przewozy do Kaliningradu i Bałtyjska, leżącym w bliskości także innych portów Federacji Rosyjskiej, Litwy, Łotwy i państw skandynawskich, zintensyfikowano tworzenie odpowiedniej infrastruktury. Po pierwsze, wybudowano uniwersalny terminal przeładunkowo-składowy o powierzchni 35 tysięcy m², długości nabrzeży 195m, powierzchni magazynowo-składowej zamkniętej 3 tysięcy m². Terminal odznacza się dobrą dostępnością transportową od strony wody i lądu. Leży w bezpośrednim sąsiedztwie przeprawy mostowej, zbudowanej przez miasto w 2003 r. z udziałem środków unijnych (połączenie z drogą E-7 i granicą państwa). Koszt budowy wynosił 4,6 milionów euro, w 80% budowa sfinansowana została przez Unię Europejską. Po drugie, w ramach projektu zmodernizowano basen jachtowy „Bryza”, co stworzyło nowoczesną bazę żeglarstwa i turystyki wodnej. Po trzecie, zbudowano terminal pasażersko-promowy, który może obsługiwać jednostki zabierające na pokład jednorazowo trzystu pasażerów i dwadzieścia pięć samochodów osobowych. Nowoczesny Punkt Odpraw Granicznych zrealizowany przy wsparciu Ministerstwa Infrastruktury obejmuje między innymi: dwukondygnacyjny budynek odpraw paszportowo-celnych o powierzchni 650 m², budynek kontroli pojazdów, parkingi i drogi dojazdowe. Po czwarte, zakończono budowę nabrzeża cumowniczego dla jednostek pasażerskich i spacerowych zamierzających dokonać odprawy celno-granicznej.

Wielki wysiłek organizacyjny i finansowy miasta Elbląga, Urzędu Celnego, Skarbu Państwa nie został należycie spożytkowany w gospodarce i turystyce, brakuje aktualnych międzypaństwowych uregulowań. Tymczasem po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej żegluga na Bałtyku stała się częścią żeglugi europejskiej i została zaliczona przez Komisję Europejską do żeglugi bliskiego zasięgu, czyli winna być objęta priorytetami Żeglugowej Wspólnoty Europejskiej.

Uprzejmie proszę Panią Minister o informacje dotyczące postępu działań podejmowanych w sprawie swobodnej żeglugi przez Cieśninę Pilawską statków polskich bander i państw trzecich.

Kwestia Zalewu Wiślanego miała być przedmiotem uzgodnień z Prezydencją fińską i znaleźć się w porządku obrad Stałej Rady Partnerstwa do spraw Transportu jeszcze we wrześniu 2006 r.

Proszę, by Pani Minister dołożyła starań, które umożliwią przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Elbląga i regionu już w najbliższym czasie, a nie w perspektywie kolejnych lat.

Dodatkowym argumentem są organizowane w 2012 r. Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej i fakt, że Elbląg znajduje się w pierścieniu organizowanych imprez, które będą rozgrywane w leżącym nieopodal Gdańsku.

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygły

Realizowany program restrukturyzacji Wojska Polskiego w połączeniu z podnoszeniem stanu jego wyszkolenia i sprawności bojowej wymaga stałego zwiększania jakości zabezpieczenia logistycznego i pozawojskowej codziennej obsługi. Ten stan wyższej jakości może być uzyskany między innymi poprzez lepszą obsługę cywilną posiadającą stosowne zabezpieczenie płacowe.

W związku z tym uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy odbyły się rzeczywiste konsultacje przedstawicieli Ministra Obrony Narodowej z przedstawicielami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Wojska w sprawie zmiany struktury wynagrodzenia pracowników cywilnych wojska poprzez podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego oraz innych stałych składników wynagrodzenia kosztem obniżenia składników zmiennych i uznaniowych. Konsultacje te budzą wśród pracowników istotne wątpliwości. Pragnę także uzyskać informację, czy należne podwyżki płac mogą się odbywać tylko drogą zmniejszenia zatrudnienia.

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów Tadeusza Kaczorka

Docierają do mnie, jako wiceprzewodniczącego senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, osoby z prośbą o interwencję w sprawie postępowania dotyczącego nadania tytułu profesora.

Osoby te uważają, iż obecnie obowiązująca ustawa, DzU nr 65, poz. 595, niejasno precyzuje kwalifikacje wymagane do uzyskania tytułu profesora. Rozbieżności interpretacyjne mogą wywołać takie sformułowania jak na przykład „osiągnięcia naukowe lub artystyczne znacznie przekraczające wymagania stawiane w przewodzie habilitacyjnym”, „oryginalne osiągnięcia konstrukcyjne, projektowe lub artystyczne”, „poważne osiągnięcia dydaktyczne”, „wybitne osiągnięcia naukowe”, „wybitne dzieło artystyczne”. Dotyczy to głównie określenia „poważne osiągnięcia dydaktyczne” oraz braku precyzyjnego wskazania, iż w tym wypadku konieczne jest wypromowanie doktora lub doktorów. Osoby, które nie wypromowały doktorów, z różnych przyczyn, między innymi dlatego, że pracują nie na wyższych uczelniach, lecz w instytutach naukowo-badawczych, które nie prowadzą działalności dydaktycznej, twierdzą, iż mają inne osiągnięcia dydaktyczne w postaci pełnienia funkcji recenzenta w przewodzie doktorskim i habilitacyjnym, udziału w kształceniu mających wysokie kwalifikacje kadr zawodowych, autorstwa podręczników i skryptów akademickich. Ale okazuje się, że nie jest to wystarczające.

W związku z tym wydaje się, iż ten problem powinien zostać jednoznacznie wyartykułowany w powszechnie dostępnym dla środowiska akademickiego dokumencie autorstwa Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Byłbym wdzięczny, gdyby Pan Przewodniczący zechciał poinformować mnie, czy komisja zamierza przygotować tego rodzaju dokument, który zlikwidowałby niedomówienia i konflikty w środowisku akademickim.

Z wyrazami szacunku
Adam Massalski

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Panie Ministrze!

Pragnę przedstawić problem, który według mojej oceny jest laboratoryjnym przykładem, jak urzędnicy instytucji skarbowych i wymiaru sprawiedliwości mogą bezkarnie zniszczyć firmę i doprowadzić do ruiny przedsiębiorców. Swoją ocenę opieram na materiale administracyjnym i sądowym, który mi dostarczono. Cała sprawa trwa już siedem lat, a szczególnie zbulwersował mnie fakt sprzed tygodnia, iż syndyk kazał wymienić zamki i wyrzucił przedsiębiorcę na bruk. Skarga na taki sposób potraktowania pani Burdziej do sędziego komisarza przez miesiące pozostała bez odpowiedzi*.

Istotą sporu z organami skarbowymi i wymiarem sprawiedliwości było pozbawienie podatnika w ogóle możliwości odliczenia podatku naliczonego również w miesiącu, w którym według oceny organu podatkowego nastąpiło otrzymanie towaru.

Organ skarbowy dowolnie zakwalifikował datę otrzymania towaru. Uściślone później wykładnie prawne potwierdzają właściwe działanie przedsiębiorcy.

Minister finansów nie rozważył należycie odwołania, lekceważąc prawdę materialną. Przedsiębiorca po dokonaniu zakupu samochodów od dealera przechowywał je na parkingu strzeżonym i ponosił z tego tytułu opłatę, którą kontrolująca uznała za zasadne koszty.

Organy podatkowe do oceny stanu faktycznego z roku 1999 zastosowały stan prawny obowiązujący od 1 stycznia 2000 r.

Generalny inspektor kontroli skarbowej utrzymał zaskarżoną decyzję, bo decyzję zaskarżyli przedsiębiorcy, a nie upoważniony do tego syndyk. Syndyk nie zaskarżył błędnej decyzji organów skarbowych we właściwym czasie.

Generalny inspektor kontroli skarbowej odrzucił skargę syndyka.

6 maja 2006 r. minister finansów odmówił wszczęcia postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności ostatecznej decyzji Izby Skarbowej w Szczecinie, oddział w Koszalinie, nr ZPP-4408-292/02 z dnia 27 listopada 2002 r., mimo że 13 grudnia 2005 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchyla decyzję ministra finansów.

Reasumując, uważam, że dowolna interpretacja organu skarbowego czynności związanej z VAT, nie-należyte postępowanie syndyka i bezduszna machina wymiaru sprawiedliwości zniszczyły firmę i doprowadziły przedsiębiorców do bankructwa. 4 czerwca 2007 r. odbędzie się licytacja majątku przedsiębiorców. Oczekiwałbym od Pana Ministra podjęcia kroków w celu rzetelnego zbadania opisanej sprawy.

Paweł Michalak

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Giłowskiej

W ostatnich dniach w całej Polsce rozpoczął się strajk lekarzy, który z dnia na dzień przybiera coraz ostrzejszą formę. Lekarze grożą, że jeżeli nie otrzymają podwyżek wynagrodzeń, masowo zaczną składać wypowiedzenia umów o pracę. Swoją protest rozpoczęła także inna grupa zawodowa zaliczana do tak zwanej budżetówki – nauczyciele. Powód strajku jest taki sam, jak w przypadku lekarzy, czyli zbyt niskie pensje.

Analizując obecną sytuację gospodarczą naszego kraju oraz poziom wynagrodzeń lekarzy oraz nauczycieli – statystycznie dwóch najlepiej wykształconych grup zawodowych – można odnieść wrażenie, że postulaty wysuwane przez protestujących nie są bezzasadne. Nauczyciel stażysta zarabia około 800 zł na rękę, młody lekarz niewiele więcej. Nie ujmując nikomu, pragnę zauważyć, że tyle samo, a w wielu przypadkach nawet dużo więcej, zarabiają osoby bez jakichkolwiek kwalifikacji, wykonujące prostą fizyczną pracę. Gdy się porównuje średnie wynagrodzenia różnych grup zawodowych, to zarówno pensje lekarzy, jak i nauczycieli wypadają bardzo blado. Mimo, że wraz ze wzrostem stażu pracy pensje obu wspomnianych grup zawodowych są wyższe, ich poziom jest i tak o wiele za niski w stosunku do poziomu wynagrodzeń w kraju. Należy również podkreślić niesamowitą różnicę wysokości wynagrodzeń polskich lekarzy i nauczycieli oraz ich kolegów po fachu z krajów Unii Europejskiej.

O tym, jak istotną rolę w każdym społeczeństwie pełnią służba zdrowia oraz szkolnictwo, rozpisywać się nie trzeba. Zarówno lekarze, jak i nauczyciele latami zdobywają swoje wykształcenie, kwalifikacje zawodowe oraz niezbędne doświadczenie, żeby potem służyć społeczeństwu. Nic bardziej nie demotywuje pracownika, niż niskie wynagrodzenie, a szczególnie w przypadku, gdy ów pracownik latami zdobywał wiedzę, żeby jak najlepiej wykonywać swój zawód. Dlatego też rozumiem rozgoryczenie obu grup zawodowych i w pełni się z nimi solidaryzuję. Jednocześnie zaznaczam, że nie jestem populistą i w pełni zdaję sobie sprawę, że nawet najmniejsza podwyżka dla którejkolwiek z grup zawodowych zaliczanych do tak zwanej budżetówki stanowi obciążenie dla budżetu państwa i że trzeba znaleźć źródło finansowania zwiększonych wydatków.

W związku z tym pragnę zwrócić się do Pani Wicepremier i Minister Finansów z prośbą o uwzględnienie w pracach nad ustawą budżetową na rok 2008 podwyżek wynagrodzeń dla pracowników służby zdrowia oraz oświaty. Jestem przekonany, że wzrost gospodarczy, jaki obserwujemy obecnie w Polsce, oraz związane z nim większe wpływy do budżetu państwa pozwolą wygospodarować dodatkowe środki na podwyżki pensji dla obu wymienionych grup zawodowych.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Stefana Niesiołowskiego oraz senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Województwo łódzkie, dzięki korzystnemu położeniu w strukturze przestrzennej kraju i Europy, ma szansę stać się istotnym węzłem komunikacyjnym. Planowana budowa autostrad A1, A2 i dróg ekspresowych S8, S14, S74 w przyszłości rozwiąże problem niedostatecznej dostępności komunikacyjnej regionu.

Niestety brak oficjalnego harmonogramu prac uniemożliwia należyte przygotowanie i przeprowadzenie prac drogowych na poziomie wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Opóźnienie dostosowania lokalnych rozwiązań komunikacyjnych do sieci krajowej może w przyszłości uniemożliwić wyciągnięcie korzyści wynikających z przebiegu omawianych tras.

Zaniepokojeni brakiem konkretnych informacji dotyczących tych inwestycji, prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Czy Ministerstwo Transportu posiada szczegółowy projekt przebiegu dróg i harmonogram prac dotyczących budowy infrastruktury drogowej na terenie województwa łódzkiego? Czy Ministerstwo Transportu przewiduje wprowadzenie opłat za korzystanie z autostrad i dróg ekspresowych, istniejących i planowanych, przebiegających na terenie województwa łódzkiego? Jeśli zostaną wprowadzone opłaty za korzystanie z tych dróg, od czego będzie zależała ich wysokość? W jaki sposób Ministerstwo Transportu planuje uchronić mieszkańców miejscowości położonych w okolicach płatnych odcinków dróg od zwiększenia natężenia ruchu drogowego wynikającego z rachunku ekonomicznego podróżujących?

Jednocześnie zaniepokojeni informacjami o kolejnym permanentnym remoncie torowisk na trasie Łódź–Warszawa i wydłużeniu czasu podróży linią pospieszną do trzech godzin, prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Kiedy Ministerstwo Transportu planuje zakończenie remontu sieci kolejowej na trasie Łódź–Warszawa? W jakim czasie planowane jest zwiększenie liczby połączeń porannych i wieczornych na tej trasie i dostosowanie czasu przejazdu do potrzeb podróżujących? Jakie konsekwencje planuje Pan Minister wyciągnąć wobec przewoźnika, który notorycznie nie wywiązuje się z obowiązującego rozkładu jazdy pociągów?

Z wyrazami szacunku
Stefan Niesiołowski
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

W sprawie krzywdzącej wyceny nieruchomości zabudowanej przeznaczonej pod budowę autostrady A1 zwróciło się do mnie małżeństwo państwa Lidii i Włodzimierza Osińskich, których nieruchomość znajduje się w pasie budowy autostrady płatnej A1 na odcinku od Piekar Śląskich do Maciejowa w Gliwicach.

Obowiązkową czynnością generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad poprzedzającą zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości jest przedstawienie właścicielom tych nieruchomości ceny, za jaką generalny dyrektor może nieruchomość nabyć. Przedstawiona państwu Osińskim cena została ustalona na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego w tym celu przez rzeczoznawcę majątkowego, zobowiązanego do wykonania czynności zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów prawa. Przedstawiony operat dotyczył działki o powierzchni 1242 m² zabudowanej dwukondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 221,88 m² i budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 64,6 m². Budynek mieszkalny jest wolnostojący, dwukondygnacyjny w całości podpiwniczony i ma użytkowe poddasze. W wyniku obliczeń łączna wartość nieruchomości z uwzględnieniem jej części składowej wyniosła 910 tysięcy 285 zł.

Pragnę poinformować Pana Ministra, iż zgodnie z art. 154 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami wyłącznym uprawnieniem rzeczoznawcy jest dokonywanie wyboru podejścia, metody i techniki szacowania nieruchomości według zasad wynikających z przepisów prawa. Nadmienię również, iż konstytucyjna zasada słusznego odszkodowania ma umożliwić nabycie nieruchomości podobnej do nieruchomości wywłaszczonej, a sporządzony operat szacunkowy, zgodnie z art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, może być wykorzystany do celu, dla którego został sporządzony, przez okres dwunastu miesięcy od daty jego sporządzenia.

Przepisy prawa nie oddają jednak obecnej sytuacji na rynku nieruchomości oraz na rynku budowlanym. Obecnie budowa domu to dramat i nijak się to ma do kosztów budowy sprzed kilku miesięcy. Materiały budowlane drożeją z dnia na dzień, a i tak trzeba na nie czekać miesiącami. Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, od marca pustaki ceramiczne Max, w zależności od klasy, podrożały o 100–120%, zaś cegły kratówki o 68–150%. Nie wspomnę już o galopujących cenach działek budowlanych czy mieszkań.

Przedstawiając to, trudno nie odnieść wrażenia, iż proces inwestycyjny zadowala tylko jedną stronę – GDDKiA.

Proszę o stworzenie mechanizmów prawnych, które umożliwią weryfikację dotychczasowych operatów. Dotyczy to nie tylko państwa Osińskich, ale wielu osób będących w podobnej sytuacji.

Z wyrazami szacunku
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Sygnatariusze porozumienia w sprawie wspierania inicjatyw i programów rozwoju gospodarczego Polski w oparciu o walory rzek i Morza Bałtyckiego „Wisła-Odra-Bałtyk”, w dniu 30 kwietnia wystosowali do najwyższych władz w Polsce list otwarty, dotyczący programu Natura 2000 w kontekście jego wpływu na polską gospodarkę.

Objęcie specjalną ochroną ptaków i obszarów ich siedlisk w Polsce jest częścią wspólnego, obowiązującego w krajach Unii Europejskiej, programu ochrony przyrody, jest też niewątpliwą promocją polskiej przyrody w Europie. Wdrażanie tego programu nie może jednak działać na szkodę gospodarki naszego kraju i naruszać innej, obowiązującej również w UE ramowej dyrektywy wodnej.

Polska jest krajem o jednym z najniższych w Europie wskaźników zasobów wodnych. Warunki te sprawiają, że przestrzeganie ramowej dyrektywy wodnej odnośnie do jakości wód i zachowania ekosystemów wodnych, a jednocześnie poprawa infrastruktury hydrotechnicznej i lepsze wykorzystanie wód do celów energetycznych i żeglugowych, jest zadaniem bardzo trudnym. Polska, zgodnie z zaleceniami UE, powinna produkować 7% energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Dziś produkcja ta nie przekracza 2%.

W Polsce powódzie i susze stanowią nadal bardzo duże zagrożenie pod względem ekonomicznym, społecznym oraz ekologicznym. Wpisanie do programu Natura 2000 koryt rzek Wisły i Odry jest poważnym utrudnieniem czy wręcz uniemożliwieniem realizacji istotnych dla Polski projektów inwestycyjnych w rejonie głównych rzek.

W wielu krajach europejskich żegluga śródlądowa stanowi ważny środek transportu, poważnie konkurujący z koleją i transportem drogowym. W polityce transportowej UE do 2010 r. żegluga śródlądowa została uznana za proekologiczną gałąź transportu, wymagającą szczególnej troski i wsparcia. Na terytorium Polski wyznaczone są trzy ważne międzynarodowe drogi żeglugi śródlądowej. Polska dotychczas nie podpisała tej konwencji żeglugowej. Nasze dwie główne rzeki, Wisła i Odra, nie muszą być jedynie skansenami przyrodniczymi i korytarzami ekologicznymi. Z pełnym uwzględnieniem zasady zrównoważonego rozwoju mogą z powodzeniem służyć gospodarce. Wykorzystanie głównych rzek polskich: Wisły, Odry, Bugu, Narwi, Noteci i Warty, powinno stanowić jedno z ważniejszych zadań zapisanych w programie rozwoju gospodarczego Polski.

Czysta woda, tania wodna energia odnawialna, ekologiczny transport wodny, turystyka i wypoczynek w rejonach rzek, to dziedziny życia gospodarczego, na które od lat stawiają kraje Unii Europejskiej. W Polsce ranga gospodarki wodnej jest niestety bardzo niska. To zupełnie niezrozumiałe, biorąc pod uwagę zależność naszego kraju od nadmiaru i niedostatku wody.

Dziś, wobec ogólnoswiatowego problemu globalnego ocieplenia, kiedy każda kropla wody może za kilka lat stać się bezcenna, konieczne jest uznanie gospodarki wodnej za ważny dział gospodarki narodowej. Ministerstwo Środowiska, odpowiedzialne za sprawy gospodarki wodnej, kładzie nacisk na zagadnienia konserwatorskiej ochrony przyrody, w znacznym jednak stopniu zaniedbując problemy związane z wodnymi sektorami gospodarczymi.

Szanowny Panie Premierze, przychylając się do pisma sygnatariuszy porozumienia, zwracam się do Pana o wstrzymanie wdrażania programu Natura 2000 w zaproponowanej postaci.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone zez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Powołując się na art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, stanowiący o szczególnych okolicznościach uzasadniających przyznanie renty po ojcu, zwracam się z prośbą o przyznanie renty rodzinnej na rzecz małoletniego Artura Kaniewskiego, w imieniu którego występuje matka Ewa Kaniewska zamieszkała we Włocławku przy ulicy Dziewińskiej 9 mieszkanie 89.

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2006 r. ZUS Oddział w Toruniu odmówił Ewie Kaniewskiej renty rodzinnej na rzecz małoletniego syna Artura po jego ojcu, Januszu Kaniewskim zmarłym w dniu 3 marca 2006 r. w nieustalonych okolicznościach w Berlinie.

W sprawie tej istotne jest, że ustalenie śmierci Janusza Kaniewskiego, który wyszedł z domu w dniu 28 kwietnia 2003 r. i więcej nie wrócił ani też nie utrzymywał żadnych kontaktów z rodziną, nastąpiło po prawie trzyletnim postępowaniu dotyczącym jego zaginięcia.

Argumentując decyzję odmowną, ZUS, jak również organ rentowy, w toku późniejszego postępowania sądowego konsekwentnie podnosił, że nie można przyznać małoletniemu Arturowi renty rodzinnej, bowiem zmarły Janusz Kaniewski nie spełniał wymogów do przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy. Posiadał on co prawda wymagany pięcioletni okres składkowy i nieskładkowy przypadający przed datą śmierci, ale jego zgon nie nastąpił w okresie objęcia ubezpieczeniem ani po upływie osiemnastu miesięcy od daty ustania tego ubezpieczenia. Ubezpieczenie społeczne Janusza Kaniewskiego ustało z dniem 30 czerwca 2002 r., a zgon nastąpił w dniu 3 marca 2006 r., a więc po upływie czterech lat od wskazanego terminu. Sąd Okręgowy we Włocławku w wyroku z dnia 10 października 2006 r., sygnatura akt: IV U 957/06, potwierdził zgodność takiego stanowiska z art. 65 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach.

Mimo bezspornego stanu prawnego okoliczności tej sprawy powodują, że dziecko Janusza Kaniewskiego zostało pozbawione środków do życia, mimo że ojciec wcześniej pracował i opłacał składki. Małoletni znajduje się na utrzymaniu matki, która pracując jako technik analityki medycznej w szpitalu wojewódzkim we Włocławku, otrzymuje najniższe uposażenie. Niezależnie od tego wynagrodzenie to jest obciążone od miesiąca października 2004 r. bankowym tytułem egzekucyjnym. Egzekucja bankowa dotyczy kredytu na zakup samochodu wykorzystywanego do prowadzenia działalności gospodarczej przez zaginięciem i śmiercią zmarłego męża.

Przedstawione fakty pokazują zawilości i tragizm sytuacji Artura Kaniewskiego. Nie dość, że jest dzieckiem porzuconym i osieroconym przez ojca, to jeszcze odmawia mu się wsparcia materialnego w postaci renty rodzinnej. Matka dziecka nie jest w stanie zapewnić minimum egzystencjalnego z uzyskiwanych przez siebie dochodów. Nie uchyla się od pracy. Cały czas pracując, stara się zapewnić rodzinie godziwe warunki życia.

Nie godząc się z wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 10 października 2006 r. – sygnatura akt IV U 957/06 – złożyła apelację do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Z uwagi na bardzo długi czas oczekiwania na rozprawę – termin wyznaczono na drugą połowę 2008 r. – powołując się na art. 82 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z dnia 17 grudnia 1998 r. pani Kaniewska wysłała do pani prezesa ZUS wniosek o przyznanie w drodze wyjątku świadczenia rentowego. Pani prezes, mając ku temu wszelkie możliwości, odmówiła przyznania świadczenia, uzasadniając to tym, że do czasu zakończenia wszystkich procedur związanych z ustaleniem uprawnień do renty rodzinnej w zwykłym trybie, to jest do czasu zakończenia postępowania sądowego, sprawa nie może być rozpatrzona. Odmówiono również przyznania renty okresowo, do czasu zakończenia postępowania przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku.

Matka, pani Ewa Kaniewska, zgłosiła się po pomoc do mojego biura senatorskiego, przedstawiając swoją dramatyczną sytuację. W mojej ocenie problem wymaga szczególnego rozwiązania. W związku z tym wystąpiłem z pismem do pani prezesa ZUS, prosząc o pozytywne rozpatrzenie wniosku i przyznanie renty rodzinnej. Otrzymałem odpowiedź negatywną.

Szanowny Panie Premierze! Dlaczego, mając możliwości, nie wspiera się rodziny w takiej sytuacji? Dlaczego ostre przepisy prawa są ważniejsze od aspektu społecznego? Czy takie działania są zgodne z polityką prorodzinną? Ze względu na szczególne uzasadnienie okoliczności tej sprawy popieram prośbę pani Ewy Kaniewskiej i proszę o przyznanie małoletniemu Arturowi Kaniewskiemu renty rodzinnej w trybie art. 82 ustawy o emeryturach i rentach.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Płażyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister spraw zagranicznych Anny Fotygi

Szanowna Pani Minister!

Od jesieni 2005 r. Rzeczpospolita Polska nie ma ambasadora w Mińsku. W lutym 2006 r. Pan Henryk Litwin został zaakceptowany na to stanowisko przez sejmową Komisję Spraw Zagranicznych, ale nie wyjechał na placówkę.

Na Wschodzie status ambasadora jest zdecydowanie wyższy niż innych pracowników dyplomatycznych. Z tego względu, aby sprawniej kierować placówką dyplomatyczną, prowadzić aktywniejszą pracę w terenie i na bieżąco obserwować sytuację, wiele krajów zdecydowało się na obecność ambasadorów w Mińsku, placówkami na przykład Niemiec, Francji i Litwy kierują osoby w tej randze.

Sądzę, że obecność w Mińsku tak wartościowego pracownika służby dyplomatycznej, jakim jest Henryk Litwin, wzmocniłaby skuteczność naszej polityki wobec Białorusi.

Proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie: czy zasadne jest tak długie utrzymywanie ambasady RP w Mińsku bez ambasadora? Czy wiadomo, kiedy na Białoruś zostanie wysłany ambasador RP?

Maciej Płażyński

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Płażyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie pracownicy Fabryki Sklejka-Pisz SA z prośbą o interwencję. Przedstawili, relacjonowane także przez media, wydarzenia w spółce, gdzie doszło do starć pracowników z policją. Załoga protestowała przeciwko odwołaniu dotychczasowego zarządu zakładu.

Nie neguję prawa właściciela do dokonywania zmian w podległej mu spółce. Proszę jednak Pana Ministra o wyjaśnienie, z jakiego powodu zmiany w spółce zostały przeprowadzone w takim trybie, w sytuacji, kiedy za półtora miesiąca upływa kadencja władz spółki. Proszę też o odpowiedź na pytania: czy zmiany, które wywołały tak ostry konflikt, nie podważają zaufania do nowych władz spółki? Jakie są zamiary odnośnie do prywatyzacji spółki, którą przygotował poprzedni zarząd?

Sklejka-Pisz to zakład, od którego kondycji ekonomicznej zależy los setek rodzin w powiecie piskim, gdzie sytuacja na rynku pracy jest w dalszym ciągu bardzo trudna. Nie może więc dziwić troska załogi o swój zakład. Warto przy zmianach personalnych te obawy pracowników poważnie brać pod uwagę.

Maciej Płażyński

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Panie Ministrze!

Moje oświadczenia w sprawie Operatora Systemu Przesyłowego mają już swoją historię. Poprzednie składałem w dniu 15 listopada 2005 r. oraz 18 października 2006 r. bez satysfakcjonujących rezultatów. W roku obecnym nie czekam więc do jesieni i składam trzecie już oświadczenie w tej sprawie w sezonie wiosennym, licząc, że zapewni to pozytywne rozstrzygnięcia.

Pragnę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji Senatu w trakcie prac nad nowelizacją ustawy – Prawo energetyczne, udało mi się – wbrew stanowisku sejmowej Komisji do spraw Gospodarki, ale przy poparciu posłów będących obecnie w PiS – wprowadzić do tej ustawy art. 9k. Dzięki temu nasze państwo zapewniło sobie trwałą, ustawową kontrolę nad systemami przesyłowymi energii elektrycznej, gazu i ropy naftowej. W przypadku systemu gazowego, gdyby nie moja poprawka, utracilibyśmy kontrolę nad tym systemem przesyłowym. Sądzę, że pan marszałek, szanowni senatorzy, a także panowie ministrowie dobrze wiedzą, jakie miałyby to konsekwencje.

Podstawową przesłanką wprowadzenia tej poprawki było, prócz wymienionej kontroli państwa nad przesyłem, uporządkowanie polskiego systemu elektroenergetycznego tak, aby państwo nie mieszało swojej niezbywalnej roli jako prawodawcy i regulatora z obowiązkami wynikającymi z funkcji właścicielskich. Operatorzy przesyłowi wraz z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki muszą stanowić bezstronnie i przejrzyste ramię operacyjne państwa w energetyce, gdzie mamy i długo mieć będziemy silny udział Skarbu Państwa we własności.

Dlatego z ogromnym niepokojem po raz trzeci stwierdzam, że do dnia dzisiejszego, czyli po trzech latach od wprowadzenia art. 9k, sprawa operatora systemu przesyłowego w elektroenergetyce nie jest załatwiona do końca. Wprawdzie w dniu 31 grudnia 2006 r. spełniono minimalne wymogi art. 9k, przekazując do Skarbu Państwa 100% akcji spółki PSE Operator SA, ale wbrew duchowi art. 9k oraz wbrew oczywistym koniecznościom wynikającym z ustawowych obowiązków operatora, wbrew zapisom rządowego „Programu dla elektroenergetyki”, wbrew stanowisku Naczelnej Izby Kontroli i wbrew obecnemu kierunkowi zmian w dyrektywach Unii Europejskiej do dnia dzisiejszego operator systemu przesyłowego nie został wyposażony w majątek sieciowy. Dotychczasowy właściciel majątku spółka Skarbu Państwa Polskie Sieci Elektroenergetyczne, mimo jej hojnego dokapitalizowania akcjami BOT i Polskiej Grupy Energetycznej na sumę kilkukrotnie przewyższającą wartość majątku sieciowego, bez żadnego uzasadnienia ustawowego czy formalnego, kierując się przesłankami ściśle biznesowymi, blokuje przekazanie do operatora należnego mu majątku.

Dlatego zapytuję pana ministra Skarbu Państwa:

1. Kiedy zostanie przekazany przez PSE majątek sieciowy do PSE Operator pozwalający temu operatorowi wypełnić przypisane mu zadania?

2. Dlaczego dotychczasowy właściciel majątku PSE SA nie uruchomił uzgodnionych z operatorem inwestycji sieciowych, na co dostał od operatora środki finansowe, i dlaczego PSE nie chce w tej sytuacji zwrócić tych pieniędzy przy przekazaniu majątku sieciowego do operatora i dlaczego pan minister toleruje to, że podległy mu podmiot przedkłada przesłanki biznesowe nad pryncypia interesu państwa i jego polityki prawa i przejrzystego funkcjonowania, co mamy zapisane w dokumentach programowych PiS?

Kieruję też pytania do ministra gospodarki.

1. Czy Pan Minister uważa, że tak długie tworzenie operatora w elektroenergetyce nie obniża poziomu bezpieczeństwa pracy systemu elektroenergetycznego?

2. Czy Pan Minister, odpowiedzialny za stanowienie reguł gry gospodarczej, nie widzi konieczności zdecydowanego wsparcia zarządu operatora – reprezentującego ustawowo interes państwa i jego obywateli – w jego zmaganiach z biznesowym interesem PSE SA i czy zgadza się Pan z moim stanowiskiem, że operator powinien być na trwale przekształcony w instytucję o wysokim poziomie przejrzystości oraz kompetencji i mieć stosowne środki materialne i techniczne do zapewnienia bezpiecznej pracy całego krajowego systemu elektroenergetycznego?

3. Czy Pan Minister weźmie na siebie odpowiedzialność za stan, gdy PSE SA nadal nie przekaze majątku sieciowego do operatora lub przekaze go bez ważnych elementów – na co się teraz zanosi – a równocześnie ze względów biznesowych owo PSE SA nie będzie, jak robi to teraz, realizować niezbędnych inwestycji sieciowych?

Zbigniew Romaszewski

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rudnicką

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Zamieranie drzewostanów świerkowych w Beskidzie Śląskim i Żywieckim jest procesem wcześniej obserwowanym w Skandynawii, Francji, Niemczech, w Górach Izerskich, lasach Opolszczyzny oraz w sąsiadujących z nami Czechach i Słowacji. Prowadzone w wielu krajach badania za jedną z przyczyn tego stanu uważają opady kwaśnych deszczy, których długoletnie oddziaływanie doprowadziło do przyspieszenia procesu rozpadu glinokrzemianów w glebach leśnych. W wyniku obserwuje się zwiększenie stężenia toksycznych jonów glinu w roztworze glebowym, które osłabiają drzewa i obniżają ich odporność na ataki grzybów (olszówka) i owadów (kornik). Szczególnie zagrożone są gleby, na których występują drzewa świerkowe.

Zakład Chemii Nieorganicznej Politechniki Śląskiej w Gliwicach od wielu lat zajmuje się badaniem zanieczyszczonych gleb, a od grudnia 2005 r. wykonuje grant badawczy 3 T09D 079 29 „Badania nad opracowaniem modelu monitorowania zawartości glinu mobilnego w glebach leśnych”. Wstępne wyniki badań zostały przedstawione na konferencji „Zagrożenie trwałości lasów w Beskidach – czynniki sprawcze i działania zapobiegawcze” 23–24 listopada 2006 r. w Ustroniu-Jaszowcu. Wnioski z konferencji w punkcie szóstym zawierają postulat kontynuowania badań naukowych w zakresie chemizmu gleb.

Zespół badawczy Zakładu Chemii Nieorganicznej Politechniki Śląskiej oprócz wymienionego grantu, w ramach badań własnych, wykonał szereg pomiarów w skali laboratoryjnej nad próbą powstrzymania tworzenia się toksycznych jonów glinu i cofania tego procesu w glebach. Prowadzone w przeszłości w Polsce wysypywanie dróg leśnych i umiejscowienie w potokach minerałów alkalicznych nie powiodły się. Nie uzyskano również pożądaných rezultatów opylając lasy zmielonými minerałami wapnia u naszych południowych sąsiadów. Wymagane są prace wprowadzenia do gleby (na głębokość granicy A/B w profilu glebowym) zespołu bezpiecznych dla środowiska czynników chemicznych, które powstrzymają tworzenie toksycznych jonów glinu.

Zakład nie posiada jednak środków finansowych na przeprowadzenie prac pilotażowych na kilkukhektarowym obszarze zdegradowanych lasów. Wydatki finansowe obejmują: zakup wybranych czynników chemicznych, transport minerałów, wprowadzenie wybranych czynników do gleby, badania gleb przed i po wprowadzeniu czynników. Według wstępnych wyliczeń koszt operacji jest optymalny przy kosztach transportu dostarczenia masy materiału na 5 ha.

Uzyskane rezultaty winny zostać skonfrontowane z pracami naukowców prowadzonymi w Czechach i Słowacji. W tym celu należy zorganizować seminarium w Ustroniu (Dom Leśnik), aby wymienić doświadczenia i zaproponować wspólne działania. Konferencja powinna być dwudniowa i liczyć około dwudziestu uczestników prezentujących wyniki oraz grupę zainteresowanych leśników. Łączny koszt wykonania badań pilotażowych i konferencji wynosi około 100 tysięcy zł (bez kosztów pośrednich).

Badania winno się rozpocząć jak najprędzej, ponieważ czas uzyskania pierwszych rezultatów wynosi co najmniej dwanaście miesięcy. Rezultaty pozytywnych oddziaływań po tym czasie mogą zostać wykorzystane do ratowania lasów zagrożonych nie tylko w Beskidzie Śląskim i Żywieckim. Istnieje bowiem realne niebezpieczeństwo, że klęskowe zamieranie lasów świerkowych będzie nadal postępowało wzdłuż południowych granic Polski. Pierwsze niepokojące objawy zanotowano już w Beskidzie Sądeckim.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Jadwiga Rudnicka

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rudnicką

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Jedną z pomocy dydaktycznych dla studentów są książki i podręczniki. Od kilkunastu lat problem przygotowania książek i podręczników, ich dystrybucja staje się poważny. Czynnikiem wywołującym chaos na rynku jest masowe kserowanie książek i podręczników.

Problem ten był już sygnalizowany, ale nie doczekał się rozwiązania.

Polscy wydawcy obserwują takie zjawisko, że po wydaniu nowej pozycji sprzedaje się 10–20 egzemplarzy i brakuje chętnych na zakup następnych, a na kserografach produkuje się tyle kopii, ile potrzeba. Efektem tego jest niezadowolenie kierowników wydawnictw i dofinansowujących instytucji. Następstwem jest również zanik zainteresowania autorów tego rodzaju działalnością.

Problem tkwi w niewielkiej różnicy kosztu zakupu podręcznika a jego skopiowaniem. Dla studenta ta różnica staje się istotna.

Na przykład koszt książki o formacie A4 z dwustu dziesięcioma stronami w Wydawnictwie Politechniki Śląskiej wynosi 50 zł, a koszt ksero tej książki – 21 zł, koszt książki o formacie B5 z dwustu dwudziestoma ośmioma stronami w Wydawnictwie Politechniki Śląskiej wynosi 30 zł, a koszt ksero – 23 zł

Ta sytuacja wymaga pilnego działania, na przykład w formie doprowadzenia kosztu wykonania ksero jednej strony podręcznika do kosztu sprzedaży jednej strony podręcznika lub zwiększenia dotacji na wydanie książki lub podręcznika, aby koszt wyprodukowania jednej strony był zbliżony do kosztu jednej strony ksero.

Brak reakcji na wymienione zjawiska spowoduje zmarginalizowanie roli wydawnictw, brak zainteresowania autorów pisaniem książek lub podręczników. Ta sytuacja będzie sprzyjać powstaniu nielegalnych drukarni wydających jednorazowe broszury nieliczące się z prawami autorskimi.

Proponuję zwiększyć i rozszerzyć działalność Stowarzyszenia KOPIPOL, organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w rozumieniu art. 104 ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – DzU Nr 80 z 2000 r. poz. 904 ze zm. – upoważnionej na podstawie §3 pkt 1 rozporządzenia ministra kultury dotyczącego opłat pobieranych od punktów reprograficznych, ponadto podnieść opłaty dla punktów reprograficznych od posiadanego sprzętu, w nawiązaniu do art. 20 i 20¹ ustawy o prawie autorskim, zwiększyć kontrolę punktów kserograficznych pod kątem legalności działalności – czy nie występują znamiona przestępstwa w świetle art. 117 ustawy o prawie autorskim – oraz zwiększyć dotacje ministerstwa na działalność wydawniczą i uprościć procedury dofinansowań podręczników.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Jadwiga Rudnicka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzeja Sośnierza

Panie Ministrze! Panie Prezesie!

Uprzejmie proszę w imieniu niepełnosprawnych dzieci i młodzieży pragnących rehabilitacji leczniczej podczas turnusów organizowanych przez Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny pod wezwaniem świętego Rafała Archaniola w Rusinowicach o zwiększenie środków finansowych, wynegocjowanych w trakcie konkursu ofert na 2007 r.

Ośrodek jest jednym z nielicznych takich ośrodków w kraju. Już ponad trzynaście lat służy niepełnosprawnym z terenu całej Polski, zapewniając profesjonalnie bardzo szeroki zakres zabiegów rehabilitacyjnych i terapii zajęciowej. Obiekt spełnia wszelkie wymogi medyczno-rehabilitacyjne. Po modernizacji w każdym pokoju jest łazienka spełniająca standardy dla niepełnosprawnych z prysznicem i węzłem sanitarnym. Ośrodek zatrudnia wykwalifikowaną kadrę medyczno-rehabilitacyjno-terapeutyczną, dlatego każdy niepełnosprawny ma zapewnione opiekę i specjalistyczną pomoc. O fachowości pracowników i skuteczności ich ofiarnej pracy niech świadczy kolejka niepełnosprawnych z całej Polski – obecnie dwa tysiące ośmiuset piętnastu oczekujących.

Pragnę zaznaczyć, że wszyscy niepełnosprawni przebywają w ośrodku razem z opiekunami, którzy są przygotowywani do kontynuowania rehabilitacji w warunkach domowych. Jednorazowo ośrodek może przyjąć na rehabilitację jednocześnie siedemdziesięciu pięciu pacjentów, zapewniając w czasie pobytu – dwadzieścia jeden dni – zabiegi oparte na najnowszych metodach rehabilitacji leczniczej wzbogacone intensywną terapią zajęciową.

W tym półroczu znacznie przekoczono plan świadczeń wynikający z umowy na bieżący rok. Do końca kwietnia wynegocjowany plan przewidywał 79659 punktów w rehabilitacji ogólnoustrojowej – wykonano 194160, czyli 114501 punktów ponad plan, oraz 631280 punktów w rehabilitacji neurologicznej – wykonano 715660, czyli 84371 punktów ponad plan.

Obecnie ośrodek przyjmuje na rehabilitację osoby niepełnosprawne z całej Polski, dysponując finansami, które pozwalają jedynie pokryć koszty wynagrodzenia pracowników oraz wyżywienia pensjonariuszy. Dlatego wszyscy są pełni obaw o dalszą działalność ośrodka.

Proszę w imieniu podopiecznych oraz ich rodziców o pomoc w utrzymaniu ośrodka. Oby trzynastoletnia działalność na rzecz najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących pomocy – na pewno nieobojętna Panom – nie zakończyła się fiaskiem. Co ważne, zapotrzebowanie na rehabilitację w ośrodku w Rusinowicach nieustannie wzrasta, dlatego tym bardziej wymaga to odgórnego załatwienia.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Interweniowałem swego czasu w sprawie odwołania ze stanowiska dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach, wybitego znawcy cen transferowych, Józefa Wyciśłoka (zobacz: trzynaste posiedzenie Senatu z dnia 5 maja 2006 r.). Otrzymałem wówczas odpowiedź od generalnego inspektora kontroli skarbowej Pawła Banasia, że liczne zmiany w tym urzędzie są spowodowane nieprawidłowościami w zarządzaniu urzędem, a głównie niskimi wynikami pracy. Przyjąłem to wytłumaczenie w dobrej wierze. Obecnie jednak otrzymałem od pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach liczne sygnały, że wprowadzone zmiany organizacyjne znacznie pogorszyły wyniki. Co więcej, dochodzi do szeregu nieprawidłowości w zarządzaniu urzędem oraz naruszenia praw pracowniczych.

W styczniu bieżącego roku dokonano rocznej oceny pracy pracowników urzędu za 2006 r. bez przedstawienia pracownikom jakichkolwiek podstaw i zasad tej oceny. Według pracowników urzędu, przy dokonywaniu oceny pracy nie uwzględniono merytorycznej złożoności i czasochłonności prowadzonych lub zakończonych postępowań kontrolnych, jak również faktycznej liczby pracowników prowadzących poszczególne postępowania kontrolne. W wyniku tej oceny pracy wielu inspektorów miało otrzymywać za 2006 r. oceny negatywne. Na tej podstawie dokonano również korekty, zmniejszenia lub zwiększenia dodatków skarbowych na 2007 r.

Pracownicy urzędu nie zostali również poinformowani do tej pory o zasadach oceny pracy za 2007 r. Z informacji przekazanych przez dyrekcję urzędu wynika, że zasady te zostaną ewentualnie przedstawione na koniec roku. Ocena pracy pracowników za 2007 r. będzie więc przybiegła analogicznie jak ocena za rok 2006. Tymczasem prawidłowe i jasne zasady oceny są niezbędnym elementem pracy pracowników kontroli skarbowej. Należy w tym miejscu nadmienić, że specyfika urzędów kontroli skarbowej wymaga prowadzenia różnego rodzaju postępowań kontrolnych. Pracownicy nie mają wpływu na wybór postępowań, które prowadzą w danym roku. Mogą tylko lepiej lub gorzej wykonywać swoją pracę.

Całkowicie niezrozumiałe były również zasady nagradzania i premiovania pracowników z dodatkowych funduszy za poszczególne kwartały 2006 r. oraz I kwartał 2007 r. Po każdym zakończonym kwartale premie były przyznawane według zupełnie innego klucza, bez wcześniejszego poinformowania przez dyrekcję, za co ewentualnie pracownicy będą mogli premię czy nagrodę otrzymać. Do tej pory nie wiadomo, czy premiovana była ilość czy jakość pracy, czy ważna była wielkość przypisów, czy wielkość dokonanej wpłaty, czy wreszcie premiovanie dotyczyło tylko liczby mandatów za wykroczenia skarbowe. Po każdym kwartale priorytetem przy wypłacaniu premii i nagród był zupełnie inny rodzaj wykonanych przez pracowników czynności. Przykładowo za I kwartał 2007 r. premie otrzymali pracownicy zatrudnieni w urzędzie od marca 2007 r. – z tytułu wręczonych mandatów za wykroczenia skarbowe, a nie otrzymali pracownicy, którzy zakończyli postępowania kontrolne, uzyskując przypisy i wpłatę. Nie uwzględniano również czasu pracy wynikającego z kart kontroli oraz rozliczenia czasu pracy sporządzanego co miesiąc przez pracowników urzędu. Zdarzały się przypadki, że przy premii nie uwzględniano wszystkich pracowników prowadzących postępowanie kontrolne.

Należy w tym miejscu nadmienić, że począwszy od 2004 r. roczne wynagrodzenia pracowników urzędu, szczególnie pracowników niższego szczebla, systematycznie maleją, co widać w składanych do urzędów skarbowych deklaracjach PIT. Jest to trend odwrotnie proporcjonalny do wzrostu gospodarczego oraz wzrostu płac w innych sektorach gospodarki. Obecnie występuje problem z naborem nowych pracowników do pracy w urzędzie, ponieważ proponowane wynagrodzenie nie odzwierciedla wymagań merytorycznych stawianych na początku nowym pracownikom.

Przy niewygórowanych wynagrodzeniach większej części pracowników urzędu dodatkowe pieniądze w postaci nagrody czy premii są ważnym elementem wynagrodzenia i mogą stanowić zdecydowany czynnik motywujący do lepszej pracy. Zasady premiovania opisane powyżej, a raczej brak zasad, powodują u pracowników urzędu frustrację, działają destrukcyjnie oraz wprowadzają poczucie, że nagradzane i premiovane jest zarówno dobre, jak i złe wykonywanie pracy.

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy znacznie wydłużył się czas doręczania podatnikom decyzji i wyników kontroli. Na poziomie dyrekcji urzędu przygotowane wcześniej decyzje i wyniki kontroli – głównie powyżej 500 tysięcy zł – przetrzymywane są przez okres od jednego miesiąca do pięciu miesięcy, co dezorganizuje pracę i często powoduje zmianę statusu prawnego i majątkowego podatnika. Takie wydłużenie terminu doręczania podatnikom decyzji przesuwają również w czasie wyniki realizowane przez poszczególne komórki urzędu oraz cały urząd.

Kolejnym problemem jest sposób rozliczania kosztów przejazdów służbowych samochodami prywatnymi pracownikami. Stawka za przejechany kilometr wynosi 0,30 zł, niezależnie od rodzaju samochodu. Jest to oczywiście stawka, która – z punktu widzenia pracowników – nie pokrywa w całości kosztów zużytego na przejazd paliwa. Jednak UKS w Katowicach poszedł o krok dalej w rozliczaniu przejazdów. Wypłacana jest pracownikom wartość wynikająca z przeliczenia dwóch kwot – albo wartość przejechanych samochodem kilometrów albo wartość przejazdu komunikacją publiczną. W zależności od tego, która jest niższa w rozliczeniu, tę kwotę pracownik może otrzymać.

Wprowadzone w kwietniu 2006 r. zmiany organizacyjne miały zapewne pozytywnie wpłynąć na pracę urzędu i zlikwidować tak zwany stary układ. Z opisanych nieprawidłowości wynika, że wprowadzone zmiany nie tylko nie przyniosły pożądanych efektów, ale – jak do tej pory – odniosły wręcz odwrotny skutek, z naruszeniem praw pracowników urzędu włącznie. Tylko w I kwartale bieżącego roku kilkunastu pracowników złożyło wypowiedzenia umowy o pracę ze względu na pogorszenie się warunków pracy i płacy w urzędzie. Z punktu widzenia pracowników pogorszyły się nie tylko stosunki między pracownikami a dyrekcją urzędu, ale również wyniki pracy urzędu, a w miejsce starego układu utworzył się nowy. Ze względu na specyfikę pracy wykonywanej w urzędach kontroli skarbowej, rotacja pracowników powinna być jak najmniejsza. W wyniku nadmiernej rotacji pracowników do środowiska gospodarczego przedostaje się zbyt duża ilość informacji na temat systemu pracy kontroli skarbowej, co może niekorzystnie wpływać na pracę i wyniki pracy urzędów.

Pani Minister, w trosce o prawa pracowników oraz o przyszłość Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach pracownicy zwrócili się do mnie z prośbą o zweryfikowanie wyżej wymienionych informacji i stosowną interwencję w tych sprawach. Wiem, że pismo podobnej treści otrzymali również minister Paweł Banaś, a także Federacja Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych. Mam wrażenie, że przedstawione tu problemy dotyczą większości UKS, urzędów skarbowych i izb skarbowych w Polsce. Forum na stronie internetowej skarbowców aż huczy od różnych niewybrednych uwag na temat konsekwencji wprowadzonych zmian. Mało kto jednak decyduje się na wypunktowanie nieprawidłowości na piśmie i skierowanie tego na stronę odpowiednich władz. Dla przykładu podam jeden z komentarzy w sprawie mobbingu w małopolskiej skarbowości, zamieszczony na stronie internetowej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych: „sytuacja w małopolskiej skarbowości”.

Władze związków zawodowych za poprzedniego dyrektora izby krakowskiej stwierdziły naruszenie praw pracowniczych i wiele negatywnych zjawisk z zakresu praw pracowniczych w jednostkach mu podległych, czyli również urzędach skarbowych. Obecnie jest on naczelnikiem w jednym z urzędów. Ponieważ te negatywne zjawiska zachodziły po wymianie prawie wszystkich naczelników, sądzę, że istnieje pilna potrzeba przeanalizowania, kto i z jakich powodów został powołany na funkcję naczelnika oraz zastępcy. Wydaje mi się, że rzetelna analiza może przynieść szokujące wyniki. Standardem okaże się, że chodzi o koleżeństwo lub osobistą znajomość oraz gwarancję całkowitej uległości. Przesłanki merytoryczne, wykształcenie, dorobek zawodowy i przygotowanie praktyczne nie są brane pod uwagę.

Uprzejmie proszę Panią Minister o zainteresowanie się niniejszymi sprawami.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Panie Ministrze!

W Senacie RP odbyła się debata o Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego, w czasie której przedstawiciel rządu awizował przyjęcie przez Radę Ministrów projektu.

Zarówno stowarzyszenie pacjentów i ich rodzin, jak również osoby profesjonalnie zainteresowane przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu wyrażają zaniepokojenie przedłużającymi się pracami nad ustawą.

Proszę o informację, w jakiej fazie procesu legislacyjnego znajduje się obecnie projekt Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Z poważaniem
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

W marcu 2006 r. skierowałem do Pana Ministra oświadczenie w sprawie ograniczenia inwestycji budowy centrum ekspedycyjno-rozdzielczego Poczty Polskiej w Choroszczu na Podlasiu. Ta inwestycja miała zagwarantować spełnienie oczekiwań pocztowców w naszym regionie, jak i wszystkich uczestników rynku mających coraz większe potrzeby związane z przesyłem informacji i towarów. Ze strony Pana Ministra otrzymałem zapewnienie, iż sprawa ta będzie przedmiotem Pana zainteresowania, gdyż istotne jest, aby w obliczu rosnącej konkurencji na rynku usług pocztowych Poczta Polska działała sprawnie i dbała o jakość świadczonych usług.

Niestety w 2006 r. kierownictwo Poczty Polskiej podjęło decyzję o zmianie strategii logistyki Poczty Polskiej w naszym regionie. Została ona sprowadzona do roli pomocniczego węzła pocztowego przy Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczym w Lublinie. Decyzja ta jest sprzeczna z Rozporządzeniem pocztowym oraz ustawą – Prawo pocztowe z dnia 12 czerwca 2003 r. w kwestii dotyczącej zachowania określonych wskaźników terminowości doręczeń przesyłek pocztowych.

W związku z tą sytuacją otrzymałem w ostatnich dniach pismo NSZZ „Solidarność” Komisji Podzakładowej Pracowników Poczty Polskiej z podpisami poparcia 77% zatrudnionych podlaskich pocztowców. W apelu została zawarta opinia, iż zmiana decyzji o przeniesieniu części tej inwestycji do Lublina będzie skutkowała utratą wielu miejsc pracy przez podlaskich pocztowców. Niepokojący jest fakt, iż Dyrekcja Generalna Poczty Polskiej ignorowała wielokrotne prośby pocztowców o rozpoczęcie budowy CER. Jak widać, obawy pocztowców okazały się uzasadnione, tym bardziej, że pozwolenie na budowę wygasa w czerwcu 2008 r., zaś ponowne uruchomienie procedury przetargowej związanej z tą inwestycją będzie procesem kosztownym i wiąże się z perspektywą kilkuletnich zmagania o dopełnienie wszelkich niezbędnych procedur. W przypadku nierozpoczęcia budowy należy również liczyć się z uruchomieniem procesu odszkodowawczego przez gminę Choroszcz.

Zgodnie z nową koncepcją termin rozpoczęcia budowy węzła niższej klasy ma być przesunięty maksymalnie do 2015 r., co spowoduje niewydolność operacyjną w związku ze stale rosnącym wolumenem przesyłek nadanych oraz doręczanych. Dynamiczny wzrost liczby przesyłek do opracowania przechodzących przez węzeł w Białymstoku na przestrzeni ostatnich trzech lat wyniósł ponad 150%. Zrozumiałe jest zatem, że brak rąk do pracy stał się tutaj codziennym problemem. Na podstawie stosowanych mierników obciążenia pracą Komisja Podzakładowa szacuje, iż na dzień dzisiejszy w służbach pocztowych w oddziale regionalnym Białystok brakuje około stu pięćdziesięciu etatów, w tym pięćdziesięciu dwóch etatów w węźle Białystok. Pomimo sygnalizowania tego problemu Dyrekcji Poczty Polskiej Podlasie nadal nie otrzymuje brakujących etatów. W efekcie niektóre prace ekspedycyjno-rozdzielcze są zlecone firmom zewnętrznym, co skutkuje pogorszeniem jakości i wydajności pracy. Poza tym przypisanie innego zadania węzłowi w Białymstoku oznacza, iż na przykład przesyłki listowe z Białegostoku do Suwałk będą musiały przechodzić przez zautomatyzowaną sortownię w Lublinie. Taka sytuacja jest dla mnie niezrozumiała i uważam, że Poczta nie będzie w stanie zagwarantować określonej prawem jakości usług.

Innym niezmiernie ważnym argumentem przemawiającym za stworzeniem silnego zaplecza logistycznego w postaci CER w regionie Białystok jest polityka zagraniczna państwa ukierunkowana na rozwój współpracy z krajami członkowskimi UE oraz krajami WNP. Strategia rozwoju Poczty powinna przede wszystkim zakładać możliwość wykorzystywania położenia geograficznego aglomeracji Białystok w bliskim sąsiedztwie z tymi krajami. Podstawą skutecznej ekspansji jest przy tym konieczność zapewnienia odpowiedniego zaplecza logistycznego gwarantującego rozwój pocztowego obrotu międzynarodowego o określonych standardach jakościowych.

Mając to na uwadze zwracam się ponownie do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie oraz o podjęcie skutecznych działań na rzecz budowy centrum ekspedycyjno-rozdzielczego w Choroszczu, jak też zmierzających do utrzymania regionu w Białymstoku.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca oraz senatora Ludwika Zalewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

My niżej podpisani senatorowie zwracamy się do Pana Ministra z gorącą prośbą o pozytywne uwzględnienie wniosku parafii rzymskokatolickiej św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Knyszynie, złożonego do Departamentu Ochrony Zabytków w dniu 6 kwietnia 2007 r. w ramach programu operacyjnego „Dziedzictwo kulturowe”.

Parafia składa wniosek o remont dachu i fundamentów wraz z osuszeniem. Obecnie nastąpiła korozja biologiczna węzłów konstrukcyjnych spowodowana przez grzyby i drewnojady, a także uległa częściowej erozji cegła fundamentów z roku 1520, powodująca głębokie rysy i pęknięcia głębszych warstw podłoża. Wykonanie tych prac jest konieczne, aby przywrócić właściwy stan techniczny oraz zabezpieczyć kościół przed wpływem warunków atmosferycznych i uzyskać właściwy, estetyczny wygląd.

Jan Szafraniec
Ludwik Zalewski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca

Oświadczenie skierowane do sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przeżoźnika oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Panie Ministrze!

Warunkiem trwania pamięci historycznej o bohaterach naszej Ojczyzny, którzy przelali krew na frontach II wojny światowej, jest godne ich upamiętnienie, szczególnie w roku obecnym, uznanym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej za Rok Generała Władysława Andersa, który wraz z II Korpusem Polskim w maju 1944 r. zdobył wzgórze Monte Cassino we Włoszech, tym samym otwierając aliantom południową drogę na Berlin. Tymczasem odwiedzający Polski Cmentarz Wojenny pod Monte Cassino zwracają uwagę na pewne zaniedbania, których dopuszczono się w zakresie estetycznego utrzymania obiektów cmentarza. Tablica z nazwiskami poległych polskich żołnierzy przy wejściu na cmentarz, jak informują zwiedzający, ma postać maszynopisu, co uniemożliwia odszukanie właściwego nazwiska, nie mówiąc już o możliwości wskazania miejsca spoczynku poległego – konkretnego grobu. Ponadto nazwiska wyryte na nagrobkach są zabrudzone i nieczytelne, nie sposób odczytać ich wszystkich.

Miejsca jak to, powinny być traktowane z najwyższym szacunkiem i najwyższą starannością o estetykę. Ich zaniedbanie nie przystoi, nie oddają wtedy bowiem należytej czci bohaterom naszej Ojczyzny.

Panie Ministrze, Rok Generała Władysława Andersa to doskonały czas, aby przyjrzeć się bliżej stanowi Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino. Rok ten powinien być wypełniony realną troską o pamięć Generała i jego żołnierzy. Czy nie warto szczególnie przy tej okazji pochylić się nad ich grobami?

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Szaleniec

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szalenca

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Miasta Zagłębia Dąbrowskiego, jak i całej aglomeracji katowickiej, stoją przed szansą otrzymania poważnego prorozwojowego impulsu, jakim byłaby budowa odcinka Drogowej Trasy Średnicowej z Katowic do Dąbrowy Górniczej.

Śląski urząd marszałkowski poinformował miasta zainteresowane realizacją projektu „Drogowa Trasa Średnicowa”, przez które odcinek ten ma przebiegać (Katowice, Mysłowice, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza), o konieczności wzięcia na siebie obowiązku partycypacji w kosztach realizacji inwestycji. Całkowity jej koszt wynosi tymczasem około 1 miliard 600 tysięcy zł.

Inwestycja ta jest dużym wysiłkiem finansowym dla naszego regionu. Dotychczas wydatki miasta Katowic na ten cel szacuje się w wysokości 30 milionów zł, Sosnowca na 95 milionów, a Dąbrowy Górniczej na 72 miliony zł. To zdecydowanie zbyt mało.

Panie Ministrze, czy istnieje możliwość wsparcia finansowego tej inwestycji ze strony rządu? Jakie są inne instrumenty, które można potencjalnie zaangażować w tym zakresie?

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Szaleniec

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

W wyniku decyzji Europejskiej Federacji Piłki Nożnej o przyznaniu Polsce współorganizowania Euro 2012 Wielkopolska gościć będzie drużyny piłkarskie i kibiców piłki nożnej z całej Europy. Okoliczność ta powinna być okazją do dokonania weryfikacji planów w zakresie infrastruktury drogowej i kolejowej również naszego województwa.

Jeszcze przed tą decyzją, jako parlamentarzysta okręgu kalisko-leszczyńskiego, w swych oświadczeniach zwracałem uwagę na problemy komunikacyjne Wielkopolski, apelując o wsparcie dla działań zmierzających w szczególności do budowy dróg ekspresowych S5 i S11 oraz linii kolejowej dużych prędkości.

W odpowiedzi na jedno z moich oświadczeń minister transportu w piśmie z 7 listopada 2006 r. poinformował mnie, że budowa drogi ekspresowej S5 będzie priorytetem rządu na lata 2007–2013. Niedługo jednak po otrzymaniu przeze mnie tej odpowiedzi okazało się, że budowa została przewidziana do realizacji w latach 2014–2020.

Droga ekspresowa S11, stanowiąca kluczową arterię komunikacyjną północ – południe, jest od lat oczekiwana inwestycją dla kilku województw. Wykreślenie przez rząd tej inwestycji z listy priorytetów skłoniło parlamentarzystów i samorządowców do dalszej wspólnej walki o budowę drogi S11 i znalazło wyraz w powołaniu Stowarzyszenia Gmin, Powiatów i Województw „Droga S11”.

Inwestycją kluczową dla Wielkopolski jest także kolej dużych prędkości Warszawa – Wrocław – Poznań, której budowa planowana była na lata 2007–2013, a ostatecznie okazało się, że projekt ten będzie realizowany po 2014 r.

Pamiętać należy, że organizacja Euro 2012 to nie tylko sprawa miasta Poznań, ale również innych ośrodków z bazą noclegową czy gastronomiczną położonych w odległości 50–100 km od stolicy Wielkopolski.

W tej sytuacji zasadny wydaje się powrót do realizacji powyższych zadań inwestycyjnych w latach 2007–2013, nie tylko jako niezbędnych dla regionu, ale i dla Polski, aby tak prestiżowa impreza przebiegała bez zakłóceń.

Panie Premierze, proszę o informację na temat stanowiska rządu w przedmiotowej sprawie. Szczególnie proszę o informacje na temat możliwości przeprowadzenia wymienionych inwestycji.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego z prośbą o interwencję zgłosił się koszaliński przedsiębiorca pan Wiesław Mazur. Pan Mazur wskazał, iż od 1990 r. prowadzi działalność gospodarczą, która w latach 1998–1999 polegała między innymi na imporcie z Niemiec odzieży używanej. Opłaty publicznoprawne, w szczególności cła, regulowane były w pełnej wysokości i bez żadnej zwłoki według wskazań Urzędu Celnego. Jednak w dniu 4.04.2001 r. dyrektor Urzędu Celnego w Szczecinie powiadomił przedsiębiorcę o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie zgłoszeń celnych za okres od 06.06.1998 r. do 26.01.1999 r. ze względu na negatywne wyniki weryfikacji dokonanych przez niemieckie organy celne. Konsekwencje wszczęcia postępowania stanowiła decyzja dyrekcji Urzędu Celnego w Szczecinie nr 12 TW-RP-510-980-913/01/358 MJ z 16.05.2001 r., zgodnie z którą zgłoszenia celne uznano za nieprawidłowe w zakresie wysokości zastosowanej stawki celnej oraz preferencji i obciążono przedsiębiorcę długiem celnym w wysokości 42 tysiące 592 zł 80 gr.

W ocenie zainteresowanego działania organów celnych zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji, noszą znamiona naruszeń prawa poprzez, po pierwsze, uniemożliwienie stronie udowodnienia, iż naliczony dodatkowy dług był pozbawiony podstawy prawnej, po drugie, uniemożliwienie wyegzekwowania dodatkowo poniesionych wydatków finansowych od eksperta niemieckiego, gdyby twierdzenia organów celnych okazały się zasadne, po trzecie, oparcie decyzji organu pierwszej instancji na informacji pochodzącej od niemieckich władz celnych, z której nie można odczytać, iż nie potwierdziły one preferencyjnego pochodzenia towarów. W ocenie zainteresowanego pismo pochodzące od służb niemieckich nie zawiera informacji o zaprzeczeniu preferencyjnego pochodzenia towarów (zaprzeczenie pochodzenia preferencyjnego towarów oparte na owym piśmie stanowiło podstawę do wydania decyzji o obciążeniu długiem celnym), a ponadto jakichkolwiek wskazań dotyczących przedsiębiorcy.

Oczywiście moim celem nie jest kwestionowanie działań organów administracji finansowej mieszczących się w granicach wyznaczonych przez prawo. Jednak na gruncie postępowania prowadzonego wobec pana Wiesława Mazura pojawiają się pewne wątpliwości i niejasności, które mimo iż powstały na gruncie konkretnej sprawy, stanowią mogą podstawę do konstruowania uwag ogólnych związanych z funkcjonowaniem administracji celnej.

Czym było spowodowane zwleknięcie przez osiem miesięcy z wydaniem stosownej decyzji w drugiej instancji i czy działanie to naruszyło normy art. 35 §1–3 k.p.a.? Przedsiębiorca złożył odwołanie od decyzji pierwszej instancji, jednak jego rozpoznanie trwało osiem miesięcy; w drugiej instancji, to jest w Głównym Urzędzie Celnym, sprawa prowadzona była pod sygnaturą DOT-III-5540-1689/01/11005/SM. Jakie dokumenty zawierał zeszyt załączony do pisma Z 4215F-1928/00-1 z dnia 07.03.2001 r.? Zeszyt został wymieniony w piśmie jako załącznik, jednak nie znalazł się w dokumentacji sprawy. Czy i ewentualnie kiedy zarejestrowane zostało w GUC pismo z Hauptzollamt Karlsruhe o nr Z 4215 B-B1 z dnia 30.01.2001 r.? Na piśmie nie widnieje prezentata wpływu, co uniemożliwiło stronie ustalenie daty wpływu dokumentu. Czy pismo Z 4215 B-B1 z dnia 30.01.2001 r. zostało kiedykolwiek przez GUC przesłane do Urzędu Celnego w Szczecinie, a jeśli tak, to kiedy i za jakim dokumentem przewodnim? W ocenie przedsiębiorcy wskazane pismo nie wystąpiło w toku postępowania w pierwszej instancji. Czy pismo Z 4215 B-B1 z dnia 30.01.2001 r. kiedykolwiek zostało zarejestrowane w Urzędzie Celnym w Szczecinie? Jaką treść zawierały i dlaczego przed administracyjnym postępowaniem sądowym zostały usunięte z teczek akt dokumenty w spisie kart oznaczone nr 62, 63, 64, 65? Kto i w jakim celu dokonał odręcznych poprawek w teście akt dotyczących sprawy, zmieniając między innymi chronologię dokumentów?

Pytania, które zadaję, mają charakter bardzo szczegółowy, jednak na ich podstawie możliwe stanie się zidentyfikowanie, czy praktyki, jakie wskazał zainteresowany przedsiębiorca, mają miejsce, a jeżeli tak, to jakie środki należy przedsięwziąć, aby im zapobiegać. Ponadto pytania te stanowią wyraz wątpliwości obywatela, jakie pojawiły się w odniesieniu do postępowania administracyjnego i zgodnie z zasadą budowania zaufania obywateli do organów państwa te wątpliwości powinny zostać wyjaśnione, o co uprzejmie proszę.

Jednocześnie postuluję, aby w toku każdego postępowania administracyjnego prowadzonego przez podległe Pani ministerstwo jasno i precyzyjnie wyjaśniać wszelkie wątpliwości zgłaszane przez strony postępowania. Tylko w takim wypadku zachowane zostaną konstytucyjne gwarancje w zakresie demokratycznego państwa prawa, jak również gwarancje wynikające z art. 8 k.p.a.

Z wyrazami szacunku

Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 34. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o licencji syndyka

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o licencji syndyka, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w ust. 3 wyrazy „art. 64 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego” zastępuje się wyrazami „art. 64 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.)”;
- 2) w art. 15 w ust. 1 po wyrazach „Ministra Sprawiedliwości” dodaje się wyrazy „, przed wpisem na listę osób posiadających licencję syndyka, o której mowa w art. 17 ust. 1,”;
- 3) w art. 15 w ust. 2 wyrazy „Prezesa sądu okręgowego” zastępuje się wyrazami „prezesa sądu okręgowego”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

W wyniku rozpatrzenia uchwalonej przez Sejm w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o licencji syndyka Senat uznał za stosowne wprowadzenie do niej 3 poprawek.

Zgodnie z art. 6 ust. 3 ustawy jeżeli wniosek o dopuszczenie do egzaminu złożony przez osobę ubiegającą się o licencję syndyka nie spełnia wymogów formalnych określonych w ust. 2, osobę ubiegającą się o licencję syndyka wzywa się do uzupełnienia braków w trybie art. 64 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Należy jednak zauważyć, iż problematykę wezwania do uzupełnienia braków formalnych normuje art. 64 § 2 tego Kodeksu. Dokonując stosownej modyfikacji art. 6 ust. 3 ustawy należy jednocześnie – zgodnie z zasadami techniki prawodawczej – wskazać oznaczenie rocznika, numeru i pozycji „Dziennika Ustaw”, w którym ogłoszono tekst jednolity Kodeksu postępowania administracyjnego (poprawka nr 1).

Analiza ustawy prowadzi do wniosku, iż aczkolwiek art. 15 ustanowił wymóg złożenia ślubowania przez osobę, której przyznano licencję syndyka, jednakże brak jest przepisu uzależniającego wykonywanie zadań i kompetencji syndyka od złożenia tego ślubowania. Wykładnia literalna ustawy przemawia za przyjęciem poglądu, iż przepisy art. 15 mają charakter *leges imperfecta*. Zdaniem Senatu skoro ustawodawca formułuje wymóg ślubowania, to zasadne byłoby uzależnienie wpisu na listę osób posiadających licencję syndyka, prowadzoną przez Ministra Sprawiedliwości, od jego złożenia. W związku z tym uchwalono poprawkę nr 2.

Poprawka nr 3 ma charakter redakcyjny.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o lekarzu sądowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o lekarzu sądowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Lekarz sądowy przy wykonywaniu czynności związanych z wydawaniem zaświadczeń korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym.”;
- 2) w art. 5 w ust. 1 skreśla się pkt 2;
- 3) w art. 5 w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) związane z niedostatecznym przygotowaniem zawodowym;”;
- 4) w art. 5 w ust. 2 w pkt 3 wyrazy „o niezdolności” zastępuje się wyrazami „w przedmiocie niezdolności”;
- 5) w art. 6 w ust. 2 wyrazy „60 dni” zastępuje się wyrazami „90 dni”;
- 6) w art. 9 w ust. 3 wyrazy „o których mowa w ust. 1 i 2” zastępuje się wyrazami „o których mowa w ust. 1, świadczących o niespełnianiu warunków, o których mowa w art. 5, lub informacji, o których mowa w ust. 2”;
- 7) art. 23 otrzymuje brzmienie:
„Art. 23. W ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943 oraz z 2006 r. Nr 117, poz. 790) wprowadza się następujące zmiany:
 - 1) w art. 40 w ust. 2 w pkt 7 kropkę na końcu zdania zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 8 w brzmieniu:
„8) zachodzi potrzeba przekazania niezbędnych informacji o pacjencie lekarzowi sądowemu.”;
 - 2) w art. 50 dodaje się ust. 18 w brzmieniu:
„18. Wykonywanie funkcji lekarza sądowego w rozumieniu ustawy z dnia... o lekarzu sądowym (Dz.U. Nr..., poz. ...) nie jest indywidualną praktyką lekarską lub indywidualną specjalistyczną praktyką lekarską.”;
- 8) w art. 28 wyrazy „30 listopada 2007 r.” zastępuje się wyrazami „31 grudnia 2007 r.”;
- 9) w art. 29 wyrazy „1 stycznia 2008 r.” zastępuje się wyrazami „1 lutego 2008 r.”;
- 10) w art. 29 wyrazy „art. 6” zastępuje się wyrazami „art. 5-7”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat po rozpatrzeniu ustawy o lekarzu sądowym postanowił wprowadzić do jej tekstu 10 poprawek.

Mając na względzie charakter wykonywanych czynności przez lekarza sądowego, podczas których lekarz sądowy będzie mógł zostać poddany naciskom ze strony badanych osób, Senat postanowił przyznać lekarzowi sądowemu przy wykonywaniu czynności związanych z wydawaniem zaświadczeń ochronę prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym (poprawka 1).

Obowiązek wykazania 5-letniego stażu pracy przy ubieganiu się o funkcję lekarza sądowego Senat uznał za nadregulację, skoro inny wymóg - posiadanie tytułu specjalisty lub specjalizacji I lub II stopnia - przesądza o spełnieniu warunku 5-letniego stażu pracy (poprawka 2).

Poprawka 3 ma na celu uściślenie, że postępowanie związane z niedostatecznym przygotowaniem zawodowym nie jest przeprowadzane w ramach postępowania dyscyplinarnego.

Poprawka 4 ma charakter doprecyzowujący.

Senat, uwzględniając argumenty Naczelnej Izby Lekarskiej, która zakwestionowała jako zbyt krótki 60-dniowy termin na przekazanie przez okręgową radę lekarską prezesowi sądu okręgowego listy kandydatów na lekarzy sądowych wraz z rekomendacjami, wydłużył ten termin do 90 dni (poprawka 5). Naczelna Izba Lekarska podniosła, że ze względów praktycznych (opublikowanie informacji o zgłaszaniu się chętnych do objęcia funkcji lekarza sądowego w biuletynie ukazującym się nie częściej niż raz na miesiąc, dokonanie selekcji kandydatów w celu udzielenia rekomendacji) obowiązek nałożony na okręgowe rady lekarskie w przyjętym przez Sejm terminie jest niewykonalny. Jednocześnie Senat wydłużył, skrócony automatycznie poprawką 5, o jeden miesiąc termin na sporządzenie przez prezesów sądów okręgowych pierwszych wykazów lekarzy sądowych oraz przesunął o jeden miesiąc termin wejścia w życie ustawy. W efekcie nie zostaną zakłócone proporcje pomiędzy przyjętymi przez Sejm terminami (poprawki 8 i 9).

Poprawką 6 Senat doprecyzował przepis art. 9 ust. 3 w ten sposób, aby informacje, o których mowa w ust. 1 i 2, mogły niezależnie od siebie skutkować rozwiązaniem umowy z lekarzem sądowym ze skutkiem natychmiastowym, a także, aby nie wszystkie informacje przekazane zgodnie z ust. 1 skutkowały rozwiązaniem umowy, ale tylko te, które świadczą o niespełnianiu warunków o których mowa w art. 5.

Senat uznał za uzasadnione, aby podobnie jak to ma miejsce w przypadku lekarzy orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, lekarzy członków komisji lekarskich Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i lekarzy rzeczoznawców Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, wykonywanie funkcji lekarza sądowego było inną formą wykonywania zawodu niż indywidualna praktyka lekarska lub indywidualna specjalistyczna praktyka lekarska (poprawka 7).

W celu wykonania dyspozycji art. 28, który obliguje prezesa sądu okręgowego do sporządzenia wykazu lekarzy sądowych na miesiąc przed dniem rozpoczęcia stosowania nowego trybu usprawiedliwiania nieobecności, Senat zdecydował, że wszystkie przepisy które mają przyczynić się do wykonania tego obowiązku wejdą w życie w jednym terminie (poprawka 10).

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
- Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu
wielkopowierzchniowych obiektów handlowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych, odrzuca tę ustawę.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Uchwalona przez Sejm w dniu 11 maja 2007 r. ustawa o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych była przedmiotem wnikliwego rozpatrzenia przez Senat i komisje senackie zarówno z punktu widzenia prawnego, jak również merytorycznego. Została ona skierowana przez Marszałka Senatu do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Obydwie komisje jednogłośnie podjęły uchwałę rekomendującą Senatowi odrzucenie ustawy.

Ustosunkowując się negatywnie do przedmiotowej ustawy Senat miał na względzie przede wszystkim fakt, iż statuuje ona wymóg uzyskania zezwolenia na podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej w formie obiektu handlowego o powierzchni sprzedaży przekraczającej 400 m², w którym prowadzona jest jakakolwiek działalność handlowa. Zgodnie z art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Przesłanki ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw określa także sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasada proporcjonalności, wedle której ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, przy czym ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Dla analizy omawianej ustawy – która poprzez sformułowanie obowiązku uzyskania zezwolenia na utworzenie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego ogranicza również prawo własności w aspekcie korzystania z nieruchomości, na której znajduje się albo ma się znajdować ten obiekt – ma również znaczenie unormowanie art. 64 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie z tym przepisem własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

Zdaniem Senatu dla oceny konstytucyjności przedmiotowej regulacji zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie: czy na gruncie wyżej powołanych zasad konstytucyjnych istnieją jakiegokolwiek – dające się konstytucyjnie uzasadnić – przesłanki ograniczenia wolności gospodarczej w zakresie utworzenia wielkopowierzchniowego obiektu handlowego, w którym prowadzona będzie jakakolwiek działalność handlowa? Senat stoi na stanowisku, że udzielenie negatywnej odpowiedzi na to pytanie skutkować musi uznaniem omawianej regulacji za dyskwalifikującą z punktu widzenia standardów konstytucyjnych.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że art. 22 Konstytucji RP pełni dwojaką funkcję. Z jednej strony traktować go należy jako wyrażenie jednej z zasad ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej (i w tym zakresie stanowi on konkretyzację ogólniejszych zasad, wyrażonych w art. 20), z drugiej strony – może on stanowić podstawę do konstruowania prawa podmiotowego, przysługującego każdemu, kto podejmuje działalność gospodarczą. Oczywiście, wolność działalności gospodarczej musi, w państwie współczesnym, podlegać różnego rodzaju ograniczeniom; wynika to chociażby z zaakcentowania w art. 20 socjalnego charakteru gospodarki rynkowej. Art. 22 formułuje jednak dwojakiego rodzaju ograniczenia dla wprowadzania owych ograniczeń. W płaszczyźnie materialnej wymaga, aby ograniczenia wolności gospodarczej znajdowały uzasadnienie w „ważnym interesie publicznym”, a w płaszczyźnie formalnej – aby były wprowadzone „tylko w drodze ustawy”¹. Z kolei w odniesieniu do zasady proporcjonalności Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do przesłanki „konieczności ograniczenia w demokratycznym państwie”, wskazał wartości konstytucyjne, które usprawiedliwiają wprowadzenie ograniczeń: konieczność zagwarantowania porządku publicznego, ochrona środowiska, ochrona praw lub wolności innych osób, przy jednoczesnej konieczności doboru takiego środka ograniczenia prawa jednostki, który służyć będzie osiągnięciu zamierzonego celu, uwzględniając w swych rozważaniach postulat adekwatności. Według Trybunału Konstytucyjnego w pojęciu „ograniczenia koniecznego” zawarte jest nie tylko prawno-materialne określenie treści ograniczenia, ale również dopuszczalność stosowania środków, które są niezbędne dla zapewnienia respektowania owego ograniczenia przez adresatów normy ograniczającej².

Dokonując oceny uregulowania przewidującego wymóg uzyskiwania zezwolenia na utworzenie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego Senat uważa, iż pozostaje on w sprzeczności z konstytucyjnym wymogiem proporcjonalności ograniczeń wolności i praw. Obowiązek uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedmiotowej działalności gospodarczej nie znajduje żadnego konstytucyjnego uzasadnienia i nie jest „konieczny” w rozumieniu dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. W pełni dopuszczalne konstytucyjnie, a nawet pożądane jest wprowadzanie instrumentów reglamentujących działalność gospodarczą z uwagi na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, ochronę środowiska

¹ Np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 kwietnia 2001 r. (U 7/00).

² Np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 marca 2002 r. (SK 2/01).

ka, zdrowie, czy moralność publiczną, albo wolność i praw innych osób, gdy jest to niezbędne, a zastosowanie innych środków nie zapewni osiągnięcia zamierzonych celów w zakresie interesu publicznego. W przypadku przedmiotowej ustawy brak jest nie tylko takich przesłanek, ale również jakiegokolwiek adekwatności. Uregulowania, w myśl którego utworzenie sklepu spożywczego o powierzchni sprzedaży powyżej 400 m² wiązać się będzie z koniecznością wszczęcia wieloetapowej, skomplikowanej i czasochłonnej procedury nie da się usprawiedliwić jakimikolwiek zasadami, wartościami, czy normami konstytucyjnymi. Ma ono jednoznacznie dyskryminacyjny charakter prawny.

W tym stanie rzeczy Senat uznał, iż przepisy art. 3 oraz art. 5–9 w związku z art. 2 pkt 1 i 3 ustawy są niezgodne z art. 22, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 3 Konstytucji RP.

Niezależnie od powyższego stanowiska Senat dokonał analizy ustawy na tle konstytucyjnej zasady równości. Zdaniem Izby należy w związku z tym udzielić odpowiedzi na pytanie: czy dopuszczalna jest regulacja, która uzależnia reglamentację działalności gospodarczej w zakresie tworzenia obiektów, w których prowadzona jest działalność handlowa, z uwagi na ich powierzchnię sprzedaży?

Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne, przy czym w myśl ust. 2 tego artykułu nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. W doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się, że zasada równości oznacza, że jednakowe prawa i obowiązki dotyczyć będą wszystkich osób należących do tych samych kategorii, przy czym ich wyróżnienie nie będzie arbitralne, lecz oparte na usprawiedliwionych kryteriach możliwych do zaakceptowania w demokratycznym państwie prawnym¹. Istotę tej zasady ujmuje podobnie orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego², zgodnie z którym wynika z niej:

- 1) nakaz jednakowego traktowania równych i podobnego traktowania podobnych;
- 2) dopuszczalność uzasadnionych różnicowań;
- 3) konieczność wiązania równości z zasadą sprawiedliwości.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego z zasady równości wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów w obrębie określonej klasy (kategorii), co oznacza, że wszystkie podmioty charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być potraktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących³. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie zwracał uwagę, że nierówne traktowanie podmiotów podobnych nie musi oznaczać dyskryminacji lub uprzywilejowania, a w konsekwencji niezgodności z art. 32 Konstytucji RP⁴. Konieczna jest bowiem ocena kryterium, na podstawie którego dokonano różnicowania, gdyż wszelkie odstępstwo od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych musi zawsze znajdować podstawę w odpowiednio przekonywujących argumentach. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego⁵ argumenty te:

- 1) muszą mieć charakter relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma oraz służyć realizacji tego celu i treści; innymi słowy, wprowadzone różnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony, nie wolno ich dokonywać według dowolnie ustalonego kryterium;
- 2) muszą mieć charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych;
- 3) muszą pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych.

Oceniając zatem regulację ustawową, która uzależnia reglamentację działalności gospodarczej w zakresie tworzenia obiektów, w których prowadzona jest działalność handlowa, z uwagi na ich powierzchnię sprzedaży, Senat uznał, że narusza ona zasadę równości. Nie podlega bowiem wątpliwości, że w przedmiotowej kwestii mamy do czynienia z podmiotami podobnymi w rozumieniu cytowanego wyżej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a dokonane różnicowania nie opierają na przesłankach uzasadnionych merytorycznie (mających tym samym charakter relewantny) oraz konstytucyjne (mających proporcjonalny charakter i pozostających w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych).

W związku z tym Senat uznał, że przepisy art. 3 oraz art. 5–9 w związku z art. 2 pkt 1 i 3 ustawy są niezgodne z art. 32 Konstytucji RP.

¹ P. Winczorek: *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, s. 50.

² J. Oniszczyk: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, s. 269 i 270.

³ Np. wyrok TK z dnia 5 listopada 1997 r., sygn. K. 22/97, OTK ZU Nr 3-4/199.

⁴ Np. wyrok TK z dnia 12 maja 1998 r., sygn. U. 17/97, OTK ZU Nr 3/1998.

⁵ Np. wyrok TK z dnia 18 stycznia 2000 r., sygn. K. 17/99, OTK ZU Nr 1/2000.

Zdaniem Senatu, niezależnie od wskazanej wyżej wadliwości ustawy, niektóre jej przepisy naruszają zasadę demokratycznego państwa prawnego, w tym zasadę przyzwoitej legislacji, poprzez ich ogólność i niejasność, a czasami wręcz kolokwialno-życzeniowy charakter. Do przepisów takich należy zaliczyć w szczególności art. 5 ust. 2 pkt 1, 2 i 4 ustawy, zgodnie z którymi opinia rady gminy o wniosku przedsiębiorcy w sprawie utworzenia wielkopowierzchniowego obiektu handlowego uwzględnia przesłanki:

- 1) kształtowania korzystnych warunków nabywania towarów i usług, poprawy jakości obsługi konsumentów oraz poszerzenia oferty handlowej i usługowej;
- 2) rozwoju sieci handlowej i zachowania równowagi pomiędzy różnymi formami handlu;
- 3) rozwoju infrastruktury.

Za niedopuszczalny w demokratycznym państwie prawnym Senat uznał art. 10 ust. 2 ustawy, umiejscowiony w rozdziale 3 ustawy „Przepisy karne”, zgodnie z którym odpowiedzialność za przestrzeganie warunków zezwolenia przez najemców, dzierżawców i innego rodzaju użytkowników powierzchni w wielkopowierzchniowym obiekcie handlowym ponosi przedsiębiorca, który uzyskał zezwolenie. Skutkiem tak sformułowanego przepisu byłoby wprowadzenie *de facto* odpowiedzialności karnej za cudzy czyn w postaci grzywny od 10 000 do 1 000 000 złotych.

Senat podziela, wyrażony już na etapie postępowania ustawodawczego w Sejmie, pogląd, w myśl którego ustawa jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. Nie dążąc zatem do szczegółowego powoływania krytycznych uwag podnoszonych uprzednio w tym zakresie, które należy uznać za zasadne, Senat stoi na stanowisku, że w świetle postanowień Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, w szczególności zaś jego art. 43 statuującego zasadę swobody przedsiębiorczości, dyskryminacyjny charakter przepisów ustawy przesądza o jej niedopuszczalności w świetle prawa wspólnotowego.

Uzasadniając uchwałę odrzucającą ustawę Senat podkreśla, że podczas jej rozpatrywania zwracano uwagę na społeczno-gospodarcze skutki przyjętych w niej regulacji. Z jednej strony podnoszono, że wymóg uzyskiwania zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej w formie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego w wieloetapowej, skomplikowanej i długotrwałej procedurze będzie miało ujemne konsekwencje dla rozwoju przedsiębiorczości, z drugiej zaś – negatywnie oceniano sformułowane w art. 5 ust. 2 ustawy nieostre przesłanki warunkujące uzyskanie tego zezwolenia.

Reasumując Senat uważa, iż ustawa całkowicie ignoruje unormowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i prawa Unii Europejskiej, a zatem żadne poprawki nie zmieniają jej negatywnej oceny prawnej. Podkreślając powyżej jedynie najważniejsze uchybienia natury prawnej i merytorycznej Izba wyraża przekonanie, że przesądzają one o niedopuszczalności ustawy. W tym stanie rzeczy Senat odrzucił ustawę.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym
i wysokich stanowiskach państwowych
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 2 w zdaniu wstępnym po wyrazach „w ust. 3” stawia się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. b oraz dodaje się lit. a w brzmieniu:

„a) po pkt 5 dodaje się pkt 5a w brzmieniu:

„5a) nie jest pozbawiona władzy rodzicielskiej z powodu jej nadużywania lub rażącego zaniedbywania swoich obowiązków względem dziecka;”, ”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 1 poprawkę.

Po raz kolejny Senat, przy okazji prac legislacyjnych nad ustawą o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych, uznał za konieczne uzupełnienie katalogu wymagań, jakie powinna spełniać osoba, która przystępuje do egzaminu do państwowego zasobu kadrowego. Izba postanowiła uzupełnić ten katalog o przesłankę związaną z pozbawieniem władzy rodzicielskiej, ale wyłącznie z powodu jej nadużywania lub rażącego zaniedbywania obowiązków względem dziecka. W ocenie Izby spełnienie tej przesłanki powinno podlegać weryfikacji w odniesieniu do osób, które aplikują o przyjęcie do państwowego zasobu kadrowego.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:
– w art. 1 w pkt 6, w lit. a po wyrazach „do alkoholu” dodaje się wyrazy „, i kierujący nie podda się badaniom, o których mowa w art. 126 lub 127”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

W wyniku rozpatrzenia uchwalonej przez Sejm w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym Senat uznał za stosowne wprowadzenie do jej tekstu jednej poprawki. Zmierzona ona do ustanowienia zasady, w myśl której policjant zatrzyma prawo jazdy za pokwitowaniem w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu, i kierujący nie podda się w związku z tym stosownym badaniom. Artykuł 135 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w brzmieniu nadanym przez Sejm, nie jest – w opinii Izby – wystarczająco precyzyjny. Mając zatem na uwadze konieczność pogodzenia dwóch wartości, tj. konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także przeciwdziałania niebezpieczeństwu nadużywania kompetencji do zatrzymania prawa jazdy jedynie w przypadku „uzasadnionego podejrzenia”, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu, Senat opowiedział się za stosowną modyfikacją tego przepisu.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) skreśla się ust. 3,
 - b) w ust. 4 po wyrazie „określa” dodaje się wyraz „siedzibę.”;
- 2) w art. 1 w ust. 4 skreśla się wyrazy „, a także wartość majątku, powyżej której rozporządzenie majątkiem Centrum wymaga opinii Rady Centrum”;
- 3) w art. 4 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Współwłaścicielami praw własności przemysłowej powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez Centrum jest Skarb Państwa oraz wykonawca, w proporcji określonej w umowie z wykonawcą zadania badawczego, chyba że umowa stanowi inaczej.”;
- 4) w art. 5 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Plany finansowe, kierunki rozdysponowania środków finansowych oraz roczne sprawozdania z działalności Centrum są publikowane na stronie internetowej ministerstwa obsługującego Ministra oraz udostępniane w siedzibie Centrum.”;
- 5) w art. 6 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Minister przedstawia Sejmowi i Senatowi roczną informację z działalności Centrum.”;
- 6) w art. 8 w ust. 2 w pkt 3 wyrazy „przestępstwo popełnione umyślnie lub przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 7) w art. 8 w ust. 3 w zdaniu drugim wyraz „więcej” zastępuje się wyrazem „dłużej”;
- 8) w art. 12 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W skład Rady wchodzi:

 - 1) sześciu przedstawicieli powołanych spośród kandydatów wskazanych przez środowiska naukowe, reprezentujących uczelnie, Polską Akademię Nauk i jednostki badawczo-rozwojowe;
 - 2) sześciu przedstawicieli powołanych spośród kandydatów wskazanych przez środowiska gospodarcze i finansowe;
 - 3) jeden przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 4) po jednym przedstawicielu administracji rządowej wyznaczonym przez ministrów właściwych do spraw: nauki, finansów publicznych, gospodarki, środowiska, rolnictwa, rozwoju regionalnego, zdrowia, budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, transportu i łączności oraz przez Ministra Obrony Narodowej.”;
- 9) w art. 12 w ust. 4 w pkt 3 wyraz „niewypełnienia” zastępuje się wyrazem „niewypełniania”;
- 10) w art. 13 w ust. 4 wyrazy „podejmuje opinie” zastępuje się wyrazami „wydaje opinię w drodze uchwały podjętej”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, postanowił wprowadzić do jej tekstu 10 poprawek.

Poprawka nr 1 jest wyrazem przekonania Senatu, że siedziba Narodowego Centrum Badań i Rozwoju nie powinna być określona w drodze ustawowej, ale wskazana w statucie, który zostanie nadany Centrum przez ministra właściwego do spraw nauki.

W toku prac legislacyjnych Izba wiele uwagi poświęciła przepisom przyznającym uprawnienia wynikające z praw własności przemysłowej, powstałych w wyniku realizacji zadań badawczych finansowanych przez Centrum. Senat nie podzielił poglądu Sejmu, zgodnie z którym uprawnienia te powinny przysługiwać wyłącznie Skarbowi Państwa. W ocenie Izby trafniejszym rozwiązaniem (poprawka nr 2) jest przyznanie tych uprawnień, na zasadzie współwłasności, Skarbowi Państwa oraz wykonawcy. Rozwiązanie to uwzględnia specyfikę sytuacji, w której wykonawca realizuje zadanie badawcze, które jest finansowane z budżetu państwa.

Zdaniem Senatu konieczne jest podawanie do publicznej wiadomości informacji, w tym również finansowych, dotyczących działalności Centrum. W tym celu Senat proponuje poprawkę nr 4, w myśl której plany finansowe, kierunki rozdysponowania środków finansowych oraz roczne sprawozdania z działalności Centrum, będą publikowane w internecie oraz udostępniane w siedzibie Centrum.

Poprawka nr 5 nakłada na ministra właściwego do spraw nauki obowiązek przedstawiania obu Izbom parlamentu informacji z działalności Centrum.

Poprawką nr 8 Senat zwiększył liczebność oraz zmienił skład Rady Centrum. Zgodnie z tą poprawką liczniej będzie reprezentowane zarówno środowisko naukowe jak i gospodarcze oraz finansowe. W Radzie zasiądzie większa liczba przedstawicieli administracji rządowej, a w jej skład nie wejdą osoby reprezentujące administrację samorządową. Ponadto w poprawce proponuje się udział w pracach Rady przedstawiciela Prezydenta RP. W ocenie Senatu dzięki opisanym zmianom Rada Centrum będzie reprezentatywnym organem opiniodawczym.

Pozostałe poprawki mają charakter uściślający, redakcyjny bądź językowy.

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 2 przed lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...) pkt 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2) badania naukowe:

a) badania podstawowe – prace eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobycia nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów, bez nastawienia na praktyczne zastosowania ani użytkowanie,

b) badania przemysłowe – badania mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności celem opracowywania nowych produktów, procesów i usług lub wprowadzenia znaczących ulepszeń do istniejących produktów, procesów lub usług; badania te obejmują tworzenie elementów składowych systemów złożonych, szczególnie do oceny przydatności technologii rodzajowych, z wyjątkiem prototypów objętych zakresem prac rozwojowych;

3) prace rozwojowe – nabywanie, łączenie, kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności z dziedziny nauki, technologii i działalności gospodarczej oraz innej wiedzy i umiejętności do planowania produkcji oraz tworzenia i projektowania nowych, zmienionych lub ulepszonych produktów, procesów lub usług, w szczególności:

a) tworzenie projektów, rysunków, planów oraz innej dokumentacji do tworzenia nowych produktów, procesów i usług pod warunkiem, że nie są one przeznaczone do celów komercyjnych,

b) opracowywanie prototypów o potencjalnym wykorzystaniu komercyjnym oraz projektów pilotażowych w przypadkach, gdy prototyp stanowi końcowy produkt komercyjny, a jego produkcja wyłącznie do celów demonstracyjnych i walidacyjnych jest zbyt kosztowna; w przypadku, gdy projekty pilotażowe lub demonstracyjne mają być następnie wykorzystywane do celów komercyjnych, wszelkie przychody uzyskane z tego tytułu należy odjąć od kwoty kosztów kwalifikowanych pomocy publicznej,

c) działalność związana z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów, procesów i usług pod warunkiem, że nie są one następnie wykorzystywane komercyjnie;

– prace rozwojowe nie obejmują rutynowych i okresowych zmian wprowadzanych do produktów, linii produkcyjnych, procesów wytwórczych, istniejących usług oraz innych operacji w toku, nawet jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń; ”, ”;

2) w art. 1 w pkt 2 po lit. a dodaje się lit. a¹ w brzmieniu:

„a¹) pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) badania własne – badania naukowe lub prace rozwojowe oraz zadania z nimi związane, służące rozwojowi kadry naukowej oraz specjalności naukowych w uczelni; ”, ”;

3) w art. 1 w pkt 5, art. 4a otrzymuje brzmienie:

„Art. 4a. W razie dokonania wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego w wyniku prac lub zadań finansowanych przez Ministra, prawo do uzyskania patentu na wynalazek albo prawa ochronnego na wzór użytkowy, jak również prawa z rejestracji wzoru przemysłowego przysługuje podmiotowi, któremu Minister przyznał środki finansowe na naukę, chyba że umowa między Ministrem a podmiotem otrzymującym środki finansowe na naukę albo decyzja o przyznaniu środków stanowi inaczej.”;

4) w art. 1 w pkt 7, w art. 11 po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:

„5a. Środki finansowe na naukę z dotacji podmiotowej niewykorzystane w danym roku kalendarzowym mogą pozostać w jednostce naukowej na rok następny, z przeznaczeniem na cel, na jaki zostały przyznane.”

- 5) w art. 1 w pkt 7, w art. 12 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. Środki finansowe na naukę z dotacji celowej niewykorzystane w danym roku kalendarzowym mogą pozostać w jednostce naukowej na rok następny, z przeznaczeniem na cel, na jaki zostały przyznane.”;
- 6) art. 5 otrzymuje brzmienie:
„Art. 5. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2007 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki, postanowił wprowadzić do jej tekstu 6 poprawek.

Zasadnicze zmiany wprowadzone przez Senat są zawarte w poprawkach nr 4 i 5. Poprawki te umożliwiają przenoszenie na rok następny środków finansowych na naukę z dotacji podmiotowej i celowej, niewykorzystanych w danym roku kalendarzowym. Senat przyjmując te zmiany kierował się przekonaniem o specyfice badań naukowych oraz ryzyku związanym z ich realizacją, np. w okresie realizacji zadania może okazać się, że zakładany cel jest niemożliwy do osiągnięcia albo wynik jest negatywny i dalsze finansowanie zadania jest nieopłacalne. W ocenie Senatu wprowadzone poprawki umożliwią bardziej racjonalne gospodarowanie środkami na naukę.

Szereg poprawek dotyczy terminologii ustawy.

Poprawka nr 1 modyfikuje kluczowe dla funkcjonowania ustawy pojęcia „badań naukowych” oraz „prac rozwojowych”. Senat dokonał zmian w słowniczku ustawy w celu dostosowania tych pojęć do ustawodawstwa Unii Europejskiej.

W związku z tym, że w nowelizowanych przepisach pojęcie „uczelnia” zastąpiono terminem „szkoła wyższa”, Senat uznał za wskazane wprowadzenie zmiany terminologicznej w przepisie, który nie został ujęty w nowelizacji (poprawka nr 2).

Poprawka nr 3 zmierza do dostosowania pojęć ustawowych do przepisów – Prawo własności przemysłowej.

W toku prac legislacyjnych Senat zwrócił uwagę na fakt, że istnieje ścisły związek tematyczny i komplementarność rozwiązań prawnych wprowadzanych ustawą o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz ustawą o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. W tym kontekście zwrócił też uwagę na różne okresy *vacatio legis* tych dwóch ustaw. Poprawka nr 6 zmierza do tego, aby obie ustawy weszły w życie z dniem 1 lipca 2007 roku.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej
oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 5, w art. 6d:
 - a) w ust. 3 w pkt 4 skreśla się wyraz „liczby”,
 - b) w ust. 4:
 - w pkt 3 skreśla się wyrazy „i 4”,
 - dodaje się pkt 3a w brzmieniu:
„3a) dane dotyczące liczby osób, o których mowa w ust. 3 pkt 4, formy ich zatrudnienia i wymiaru czasu pracy,”;
- 2) w art. 1 w pkt 5, w art. 6d w ust. 4 w pkt 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 3 pkt 1 i 3” zastępuje się wyrazami „ust. 3 pkt 1–3”;
- 3) w art. 1 dodaje się pkt 13a w brzmieniu:
„13a) art. 23 otrzymuje brzmienie:
„Art. 23. Jeżeli pracodawca nie wydzieli lub nie zorganizuje w przepisany terminie stanowiska pracy dla osoby, o której mowa w art. 14, obowiązany jest dokonać wpłaty na Fundusz w wysokości piętnastokrotnego przeciętnego wynagrodzenia za pracownika.”;”;
- 4) w art. 1 w pkt 15, w art. 25a w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „niepełnosprawnych” dodaje się wyrazy „oraz osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą”;
- 5) w art. 1:
 - a) w pkt 17 skreśla się lit. b,
 - b) skreśla się pkt 23,
 - c) w pkt 24:
 - skreśla się lit. a,
 - w lit. b skreśla się tiret drugie i trzecie,
 - d) skreśla się art. 14;
- 6) w art. 1 w pkt 17 w lit. d, w ust. 11 wyrazy „stwierdzenia w wyniku kontroli nieprawidłowości” zastępuje się wyrazami „stwierdzenia nieprawidłowości w wyniku kontroli”;
- 7) w art. 1 w pkt 25, w ust. 9 wyrazy „tryb i sposób kontroli prowadzonej” zastępuje się wyrazami „tryb i sposób przeprowadzania kontroli” oraz wyrazy „jednolitego prowadzenia” zastępuje się wyrazami „jednolitej procedury”;
- 8) w art. 1 w pkt 35 skreśla się lit. a;
- 9) dodaje się art. 12a w brzmieniu:
„Art. 12a. W 2007 r. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymuje dotację celową z budżetu państwa na realizację zadania, o którym mowa w art. 26a ustawy wymienionej w art. 1, w wysokości do 25% środków zapewniających jego realizację.”;
- 10) dodaje się art. 12b w brzmieniu:
„Art. 12b. W zakresie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, o którym mowa w art. 26a ustawy wymienionej w art. 1, przysługującego za okres do dnia 31 grudnia 2007 r., pracodawcy składają:
 - 1) miesięczne informacje, o których mowa w art. 26c ust. 1 pkt 1 ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą – w terminie do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego informacja dotyczy;
 - 2) wniosek, o którym mowa w art. 26c ust. 1 pkt 2 ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, za dwa miesiące – w terminie do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącach, których wniosek dotyczy.”;
- 11) w art. 19 użyte po raz pierwszy wyrazy „art. 36 ust. 4” zastępuje się wyrazami „art. 36 ust. 2”;
- 12) w art. 20 w zdaniu wstępnym wyrazy „14 dni od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „30 dni od dnia ogłoszenia”;
- 13) w art. 20 w pkt 1 wyrazy „pkt 35 lit. a” zastępuje się wyrazami „art. 12a”;
- 14) w art. 20 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

- „2) art. 1 pkt 14, 15, 17 lit. a i pkt 35 lit. b oraz art. 5, 11 i 12, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2008 r.”;
- 15) w art. 20 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
- „3) art. 8, który wchodzi w życie z dniem 30 czerwca 2007 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Senat proponuje wprowadzenie 15 poprawek.

Senat zdecydował o przywróceniu dotychczasowego rozwiązania, zgodnie z którym, uzyskana przez pracodawcę prowadzącego zakład pracy chronionej nadwyżka dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego przeznaczana jest na indywidualne programy rehabilitacji pracowników niepełnosprawnych, przy pozostawieniu również obowiązku przekazywania co najmniej 10% środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych na indywidualne programy rehabilitacji (poprawka nr 5). Zdaniem autorów poprawki, istotnym elementem pomocy osobom niepełnosprawnym jest połączenie aktywizacji zawodowej z możliwością rehabilitacji w miejscu pracy, stąd należy pozostawić w ustawie obowiązek tworzenia indywidualnych programów rehabilitacji oraz jedno z głównych źródeł finansowania tych programów – środki z nadwyżki dofinansowania ponad wynagrodzenie osiągnięte przez pracownika niepełnosprawnego.

Senat wypowiedział się przeciwko rozwiązaniu, które na stałe zmniejsza zaangażowanie środków budżetu państwa w realizację zadania polegającego na dofinansowaniu pracodawcom wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Uwzględniając fakt, iż w ustawie budżetowej na 2007 r. środki te zostały zagwarantowane na poziomie niższym, przyjęto poprawki zmierzające do tego, aby wyłącznie w bieżącym roku obowiązywał przepis zmniejszający do 25% maksymalną kwotę dotacji celowej z budżetu państwa dla PFRON-u na dofinansowanie pracodawcom wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych (poprawki nr 8, 9 i 13).

Izba odniosła się również do kwestii terminów wejścia w życie ustawy i jej poszczególnych rozwiązań. Biorąc pod uwagę, iż zmiany zaproponowane w ustawie wymagają odpowiedniego okresu dostosowawczego, który umożliwi adresatom norm (głównie pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne) zapoznanie się z nową regulacją i pokierowanie swoimi sprawami w sposób uwzględniający jej treść, przyjęto poprawki, które przesuwały termin wejścia w życie całej ustawy przewidując 30-dniową *vacatio legis* (poprawka nr 12), oraz zmierzają do tego, aby nowe przesłanki udzielania pomocy w postaci dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego, zmiana częstotliwości jej udzielania oraz zmiany w zakresie terminów składania dokumentów wymaganych dla udzielenia tej pomocy wchodziły w życie z dniem 1 stycznia 2008 r. (poprawki nr 10 i 14). Poparta została także poprawka, która zmierza do tego, aby zmiana terminu wejścia w życie nowego rozwiązania polegającego na objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, które mają ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, wchodziła w życie w określonym dniu tj. 30 czerwca 2007 r., a nie z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy (poprawka nr 15).

Poprawki nr 1 i 2 dotyczą, tworzonej ustawą, Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności. Pierwsza z nich zmierza do usunięcia nieścisłości pomiędzy przepisami określającymi zakres danych gromadzonych w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności, zauważono bowiem, iż jeden z przepisów (art. 6d ust. 3 pkt 4) zobowiązuje do zbierania wyłącznie informacji o liczbie osób zatrudnionych w zespołach orzekania o niepełnosprawności innych niż członkowie tych zespołów, drugi natomiast (art. 6d ust. 4 pkt 3) wskazuje, iż system monitoringu ma zawierać również dane dotyczące formy zatrudnienia i wymiaru czasu pracy tych osób. Poprawka porządkuje tą kwestię. Poprawka druga precyzuje, jakie dane dotyczące przedstawicieli ustawowych osób, które złożyły wniosek o ustalenie niepełnosprawności albo o ustalenie stopnia niepełnosprawności, będą gromadzone w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności.

Poprawka nr 3 zmierza do usunięcia sprzeczności pomiędzy przepisami w zakresie terminu przekazania wpłaty na Fundusz przez pracodawcę, który nie wydzielił lub nie zorganizował stanowiska pracy dla osoby, która w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej utraciła zdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku.

Poprawka nr 4 uzupełnia przepis w zakresie określenia kręgu osób niepełnosprawnych, których składki na ubezpieczenia społeczne naliczane są i opłacane na zasadach określonych w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych.

Pozostałe poprawki mają charakter uściślający lub redakcyjny (poprawki nr 6, 7 i 11).

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 8;
 - 2) w art. 1 w pkt 10, w art. 8a wyrazy „art. 7 ust. 1 pkt 2 lit. c-e” zastępuje się wyrazami „art. 7 ust. 1 pkt 2 lit. c i d”;
 - 3) w art. 1 w pkt 10, w art. 8a wyrazy „30 czerwca 2006 r.” zastępuje się wyrazami „30 czerwca 2005 r.”;
 - 4) w art. 1 w pkt 11 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 10” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a i dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b) w ust. 6 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) wypłatę uczestnikom zajęć w Centrum świadczeń integracyjnych, o których mowa w art. 15, oraz motywacyjnej premii integracyjnej, o której mowa w art. 15a;”;
- 5) w art. 1 w pkt 12 w lit. b, w ust. 4b wyraz „odwołanie” zastępuje się wyrazem „skarga”;
 - 6) w art. 1 w pkt 16 w lit. c, w ust. 5 wyraz „spółdzielni” zastępuje się wyrazem „pracodawcy”;
 - 7) w art. 4 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) w art. 12 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu bezrobotni pobierający zasiłek dla bezrobotnych lub świadczenie integracyjne oraz osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 11, 19 i 20 oraz art. 7 i 10.”;
- 8) w art. 9 po wyrazach „art. 1 pkt 14 lit. a” dodaje się wyrazy „, art. 4”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 1 czerwca 2007 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw i wprowadził do jej treści 8 poprawek.

W dodawanym do ustawy o zatrudnieniu socjalnym przepisie art. 7 ust. 1 pkt 2 lit. e ustawodawca postanowił, że utworzenie centrum – w przypadku centrum tworzonego przez organizację pozarządową – **będzie finansowane** m.in. z dotacji na pierwsze wyposażenie, pochodzącej z dochodów własnych samorządu województwa przeznaczonych na realizację wojewódzkiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, na zasadach określonych w porozumieniu, o którym mowa w art. 8 ust. 1. Jednocześnie w ustawie pozostał przepis art. 7 ust. 2, który stanowi, że utworzenie centrum **może być finansowane** z dotacji na pierwsze wyposażenie pochodzącej z dochodów własnych samorządu województwa przeznaczonych na realizację wojewódzkiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, na zasadach porozumienia, o którym mowa w art. 8 ust. 1. Oznacza to, że w przypadku centrów tworzonych przez organizację pozarządową w systemie prawnym mogłyby się znaleźć dwa **wykluczające się** przepisy dotyczące finansowania utworzenia centrum z wymienionego wyżej źródła, przy czym jeden zakładać będzie obligatoryjność finansowania, a drugi fakultatywność. Mając na względzie zapewnienie spójności systemu prawa oraz skuteczność prawa Senat zaproponował skreślenie art. 1 pkt 8 (poprawka nr 1). Uchwalając tą poprawkę Senat uznał, że dla osiągnięcia celu nowelizacji wystarczająca jest zmiana art. 8 ust. 1 (art. 1 pkt 9). Konsekwencją poprawki nr 1 jest poprawka nr 2.

Poprawka nr 3 eliminuje z ustawy błąd w dacie ustawy o finansach publicznych.

Sejm umożliwił przyznawanie uczestnikowi zajęć w centrum **motywacyjnej premii integracyjnej**, wykreślając jednak z projektu ustawy nowelizującej przepis wskazujący z jakich środków finansowych premia będzie finansowana. W efekcie żaden z przepisów ustawy o zatrudnieniu socjalnym nie określa źródeł finansowania premii. Przepis art. 10 ust. 6 tej ustawy określając na co mogą być przeznaczone „środki finansowe na działalność centrum” nie wymienia motywacyjnej premii integracyjnej (chyba że przyjmie się, że wydatki te mieścić się będą w art. 10 ust. 6 pkt 10 – „inne wydatki związane z działalnością Centrum”). Ponadto należy zwrócić uwagę, że motywacyjna premia integracyjna nie będzie mogła być finansowana ze środków Funduszu Pracy (starosta nie będzie mógł refundować ze środków Funduszu Pracy kwoty wypłaconych premii – art. 15 ust. 8 ustawy o zatrudnieniu socjalnym), ponieważ z tego Funduszu finansowane będą jedynie świadczenia integracyjne oraz składki na ubezpieczenia społeczne od tych świadczeń (art. 108 ust. 1 pkt 40 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w nowym brzmieniu). Mając na względzie powyższe uwagi, kierując się skutecznością i efektywnością stanowionego prawa, a także dążąc do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych Senat uznał za konieczne jednoznaczne wskazanie, że premia finansowana będzie ze środków finansowych na działalność centrum integracji społecznej (poprawka nr 4).

Ustawa nowelizująca stanowi, że uczestnikowi zajęć w centrum będzie przysługiwało odwołanie od decyzji kierownika centrum w sprawie zaprzestania realizacji programu zatrudnienia socjalnego do sądu administracyjnego, a nie jak przewidział projektodawca do wojewody. Zasadą wynikającą z ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest, że sądy administracyjne orzekają w sprawach **skarg**, o których mowa w § 3 ust. 2 tej ustawy. Skargę wnosi się po wyczerpaniu środków zaskarżenia, jeżeli służyły one skarżącemu w postępowaniu przed organem właściwym w sprawie, chyba że skargę wnosi prokurator lub Rzecznik Praw Obywatelskich. Przez wyczerpanie środków zaskarżenia należy rozumieć sytuację, w której stronie nie przysługuje żaden środek zaskarżenia, taki jak zażalenie, odwołanie lub wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy, przewidziany w ustawie. Mając na uwadze powyższe uwagi Senat uznał, że od decyzji kierownika centrum w sprawie zaprzestania realizacji programu zatrudnienia socjalnego uczestnikowi zajęć w centrum powinna przysługiwać skarga do sądu administracyjnego (poprawka nr 5).

Przepis art. 16 ust. 5 ustawy o zatrudnieniu socjalnym w nowym brzmieniu stanowi, że refundacji, o której mowa w art. 16 ust. 2 tej ustawy (tj. refundacji pracodawcy części wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi – uczestnikowi zajęć w centrum, skierowanemu do pracodawcy na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 1 lit. a), dokonuje starosta ze środków Funduszu Pracy, w okresach miesięcznych, na podstawie **wniosku spółdzielni**, w terminie 30 dni od dnia jego złożenia. Z nowego brzmienia ust. 5 wynika, że jedynym pracodawcą uprawnionym do refundacji będzie pracodawca – spółdzielnia. Natomiast wspomniany art. 16 ust. 2 stanowi, że refundacja przysługiwała będzie każdemu pracodawcy, który na podstawie umowy zawartej z właściwym starostą zobowiąże się do zatrudnienia skierowanego uczestnika przez okres nie krótszy niż 12 miesięcy, a więc katalog potencjalnych pracodawców nie jest ograniczony. Analizując ust. 5 należy mieć na uwadze również art. 17 ustawy o zatrudnieniu socjalnym, który stanowi, że w przypadku podjęcia przez uczestników zajęć w centrum wspólnej działalności gospodar-

czej w formie spółdzielni socjalnej, w stosunku do osób zatrudnionych na podstawie spółdzielczej umowy o pracę, będących uprzednio uczestnikami centrum, część wynagrodzenia odpowiadająca składce należnej od zatrudnionego na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe oraz część kosztów osobowych pracodawcy odpowiadająca składce na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe za zatrudnionego, na podstawie umowy zawartej między starostą właściwym dla siedziby spółdzielni a spółdzielnią może podlegać finansowaniu ze środków Funduszu Pracy przez okres 12 miesięcy od dnia zatrudnienia. W art. 17 określone zostały również zasady zwrotu tych składek. A więc, ustawodawca dokonał rozróżnienia sytuacji prawnej pracodawców jako takich i spółdzielni socjalnej będącej pracodawcą. W związku z powyższym Senat uznał, że ust. 5 powinien stanowić o wniosku pracodawcy, a nie wniosku spółdzielni (poprawka nr 6).

Osoby uczestniczące w zajęciach w centrum integracji społecznej objęte są ubezpieczeniem wypadkowym na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach (Dz. U. Nr 199, poz. 1674). Art. 4 rozpatrywanej ustawy skutkuje tym, że uczestnicy zajęć w centrum integracji społecznej będą objęci ubezpieczeniem wypadkowym także na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11 poz. 74, z późn. zm.). Poprawka nr 7 koreluje system prawa w zakresie przepisów dotyczących objęcia ubezpieczeniem wypadkowym uczestników zajęć w centrum integracji społecznej.

Przepis o wejściu w życie ustawy przewiduje, że zmiana art. 108 ust. 1 pkt 40 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wejdzie w życie nie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy nowelizującej, ale 1 lipca 2007 r. Nowelizacja art. 108 przewiduje, że ze środków Funduszu Pracy finansowane będą również składki na ubezpieczenia społeczne od świadczeń integracyjnych. Jednocześnie znowelizowany art. 6 ust. 1 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który rozszerza katalog osób fizycznych podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym o osoby pobierające świadczenia integracyjne wejdzie w życie 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy nowelizującej. Senat uznał, że spójność ustawy wymaga, aby znowelizowane przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wchodziły w życie w tym samym terminie co nowelizacja przepisów dotyczących Funduszu Pracy (poprawka nr 8). Zgodnie z zaproponowaną zmianą uczestnicy zajęć w centrum objęci będą ubezpieczeniem społecznym od dnia 1 lipca 2007 r.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych
oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych
oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w art. 4 wyrazy „statków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej” zastępuje się wyrazami „statków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Statek polski używany wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, o napędzie mechanicznym o mocy silników większej niż 20 kW, podlega obowiązkowi wpisu do rejestru statków używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych. Statki zwolnione z obowiązku wpisu do rejestru mogą być do niego wpisane na wniosek armatora.”;
- 3) w art. 1 w pkt 2 po wyrazach „w art. 18” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a oraz dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Właściwy polski związek sportowy, o którym mowa w art. 19 ust. 2, na wniosek armatora statku używanego wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, przed wpisaniem statku do rejestru przeprowadza nieodpłatnie przegląd techniczny statku potwierdzający jego zdolność do żeglugi.”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, art. 24a otrzymuje brzmienie:
„Art. 24a. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu określi, w drodze rozporządzenia, tryb rejestracji statków używanych wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji oraz wzory ksiąg rejestrowych i dokumentów rejestracyjnych, uwzględniając wielkość i przeznaczenie statku oraz kierując się względami bezpieczeństwa w tym zakresie.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, postanowił wprowadzić do niej 4 poprawki.

W poprawce nr 1 Senat postanowił rozszerzyć katalog kategorii statków, do których nie stosuje się przepisów ustawy, z wyjątkiem przepisów dotyczących bezpieczeństwa ruchu, sygnalizacji i łączności oraz oznakowania dróg wodnych, o statki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Senat uznał, że charakter służby pełnionej na statkach WOPR uzasadnia objęcie zwolnieniem także i tych jednostek, podobnie jak ma to miejsce w przypadku statków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej.

Poprawka nr 2 zmierza do liberalizacji przepisów dotyczących zasad rejestracji statków sportowych lub rekreacyjnych. Senat ograniczył obowiązek wpisu do rejestru statków używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych, tylko do statków o napędzie mechanicznym o mocy silników większej niż 20 kW. Zdaniem Izby podstawowym parametrem wpływającym na bezpieczeństwo dla innych użytkowników dróg wodnych jest prędkość statku. Ponieważ zdolne do rozwijania dużych prędkości są statki napędzane silnikami o wysokiej mocy, takie właśnie jednostki powinny w opinii Senatu podlegać obowiązkowej rejestracji.

Poprawka nr 3 nakłada na właściwy polski związek sportowy obowiązek, aby na wniosek armatora statku używanego wyłącznie do uprawiania sportu lub rekreacji, przed wpisaniem statku do rejestru przeprowadzał nieodpłatnie przegląd techniczny statku. Zmiana jest konsekwencją rezygnacji przez Sejm z obowiązkowych płatnych przeglądów technicznych statków sportowych i rekreacyjnych. Zdaniem Senatu wprowadzenie możliwości nieodpłatnego przeprowadzania przeglądów rejestracyjnych zachęci armatorów do ich wykonywania, co wpłynie korzystnie na stan techniczny statków, a w konsekwencji także na bezpieczeństwo żeglugi.

W poprawce nr 4 Senat uzupełnił przepis upoważniający do wydania rozporządzenia o wytyczne dotyczące treści aktu wykonawczego, o których mowa w art. 92 ust. 1 Konstytucji.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych,
Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym
i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych
oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 9, w art. 19a w ust. 2 po wyrazie „żołnierzom” dodaje się wyrazy „, a także policjantom” oraz po wyrazach „Centralnego Biura Antykorupcyjnego” dodaje się wyrazy „, Straży Granicznej i Straży Pożarnej”;
- 2) w art. 1 w pkt 9:
 - a) w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 19a” dodaje się wyrazy „i 19b”,
 - b) dodaje się art. 19b w brzmieniu:

„Art. 19b. Wojskowa Odznaka Honorowa za Rany i Kontuzje jest odznaczeniem wojskowym nadawanym za rany i kontuzje odniesione podczas zwalczania terroryzmu w kraju lub w czasie działań bojowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa nie podczas wojny, a także za rany i kontuzje odniesione w czasie rozminowywania kraju po zakończeniu działań wojennych, bez ograniczenia w czasie.”;
- 3) w art. 1 w pkt 11 skreśla się lit. b;
- 4) w art. 1 w pkt 12 skreśla się wyrazy „, art. 31 ust. 2 i 3”;
- 5) w art. 1 dodaje się pkt 13 w brzmieniu:

„13) w art. 36 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Przepis ust. 1 pkt 2 nie dotyczy Wojskowej Odznaki Honorowej za Rany i Kontuzje.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach, postanowił wprowadzić do jej tekstu 5 poprawek.

Poprawka nr 1 umożliwi przyznawanie odznaczenia wojskowego mającego w nazwie wyraz „Gwiazda” policjantom oraz funkcjonariuszom Straży Granicznej i Straży Pożarnej. W przekonaniu Senatu jest to konieczne uzupełnienie, ponieważ wskazane osoby służą w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami państwa i powinny być ujęte w grupie osób, którym może być nadane to odznaczenie.

Senat stanął na stanowisku, że należy uzupełnić ustawę o nowy rodzaj odznaczenia wojskowego, którego przyznawanie będzie wyrazem kultywowania przedwojennych tradycji historycznych. W tym celu Izba przyjęła poprawkę nr 2 ustanawiającą Wojskową Odznakę Honorową za Rany i Kontuzje. Jest to odznaczenie wzorowane na Odznace Honorowej za Rany i Kontuzje ustanowionej w 1920 roku. Zmiana zawarta w poprawce nr 5 jest podyktowana utrzymaniem zwyczaju obowiązującego w II RP, zgodnie z którym odznaki za rany, jako jedyne wyróżnienia państwowego, nie traciło się wyrokiem sądowym.

Poprawka nr 3 eliminuje z ustawy przepis umożliwiający posłom i senatorom wręczanie odznak orderów i odznaczeń w imieniu Prezydenta RP. Jest ona wyrazem przekonania Izby, że należy zachować obowiązujący obecnie system przyznawania i wręczania orderów i odznaczeń, w którym nie przyznaje się parlamentarzystom tego rodzaju uprawnień.

Poprawka nr 4 likwiduje zbędne odesłanie do art. 31 ust. 2 i 3, ponieważ ustawa nadaje tym przepisom całe, nowe brzmienie.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1, w ust. 4a wyrazy „5 lat” zastępuje się wyrazem „roku”;
- 2) w art. 2 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 i 3 w brzmieniu:
„2. Za okres władania nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy, dotychczasowy dzierżawca, o którym mowa w ust. 1, jest zobowiązany zapłacić równowartość należnego podatku od nieruchomości, podatku rolnego lub leśnego oraz wynagrodzenie Agencji w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego za ten okres.
3. Zobowiązania dotychczasowego dzierżawcy, o którym mowa w ust. 1, z tytułu dodatkowych opłat lub kar umownych za okres, o którym mowa w ust. 2, wygasają z dniem zawarcia nowej umowy dzierżawy, a w przypadku ich uiszczenia podlegają zwrotowi bez odsetek.”;
- 3) w art. 3 wyrazy „po upływie 14 dnia” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa postanowił wprowadzić do jej tekstu 3 poprawki. Poprawka nr 1 skraca okres dalszej dzierżawy nieruchomości na dotychczasowych warunkach - w przypadku nieprzedstawienia przez Agencję dotychczasowemu dzierżawcy nieruchomości stanowiska odnośnie warunków dalszego dzierżawienia tej nieruchomości, w terminie miesiąca od dnia złożenia przez niego oświadczenia o zamiarze dalszego dzierżawienia nieruchomości na nowych warunkach uzgodnionych z Agencją.

Senat stanął na stanowisku, że należy uzupełnić ustawę o przepisy zabezpieczające interesy Skarbu Państwa i w sytuacji, gdy dzierżawca władał nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy będzie on zobowiązany zapłacić równowartość należnych podatków oraz wynagrodzenie Agencji w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego za ten okres. Jednocześnie dodatkowe opłaty lub kary umowne za okres władania nieruchomością po zakończeniu umowy dzierżawy wygasną z mocy prawa z dniem zawarcia nowej umowy dzierżawy (poprawka nr 2).

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Jednocześnie upoważnia senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

projekt

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Art. 1.

W ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, Nr 104, poz. 711 i Nr 222, poz. 1630 oraz z 2007 r. Nr 64, poz. 427) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 2 w pkt 4 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
„5) świadczenie z tytułu ciąży i porodu.”;
- 2) w art. 3 pkt 10 otrzymuje brzmienie:
„10) okresie zasiłkowym – oznacza to okres od dnia 1 października do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego, na jaki ustala się prawo do świadczeń rodzinnych.”;
- 3) w art. 9 dodaje się ust. 6–8 w brzmieniu:
„6. Dodatek nie przysługuje, jeżeli osoba w rodzinie miała ustalone prawo do świadczenia z tytułu ciąży i porodu na to samo dziecko.
7. W przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka podczas jednego porodu rodzina, w której osoba miała ustalone prawo do świadczenia z tytułu ciąży i porodu jest uprawniona do dodatku na drugie i każde następne dziecko urodzone podczas tego porodu.
8. W przypadku gdy osoba w rodzinie miała ustalone prawo do świadczenia z tytułu ciąży i porodu i nie pobrała tego świadczenia w pełnym wymiarze, w dopuszczalnym okresie jego pobierania, rodzinie przysługuje dodatek na to samo dziecko w wysokości różnicy pomiędzy wysokością dodatku, a kwotą pobranego świadczenia.”;
- 4) w art. 12a ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Dodatek przysługuje w wysokości 100 zł miesięcznie na trzecie i na następne dzieci uprawnione do zasiłku rodzinnego.”;
- 5) w art. 15 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Dodatek przysługuje przez 10 miesięcy w roku w okresie pobierania nauki.”;
- 6) po rozdziale 2a dodaje się rozdział 2b w brzmieniu:

„Rozdział 2b

Świadczenie z tytułu ciąży i porodu

Art. 15d.

1. Kobiecie w okresie ciąży i porodu przysługuje świadczenie z tytułu ciąży i porodu, zwane dalej „świadczeniem”.
 2. Świadczenie przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwot, o których mowa w art. 5 ust. 1 lub 2. Przepisy art. 5 ust. 3–9 stosuje się odpowiednio.
 3. Świadczenie przysługuje od czasu potwierdzenia ciąży zaświadczeniem lekarskim, jeżeli kobieta pozostaje przez czas trwania ciąży pod opieką lekarską. Fakt pozostawania pod opieką lekarską kobieta potwierdza oświadczeniem i okazaniem karty przebiegu ciąży.
 4. Świadczenie przysługuje w wysokości 160 zł miesięcznie, przez okres nie dłuższy niż dziewięć miesięcy.
 5. Świadczenie nie przysługuje, jeżeli kobieta zaprzestała sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.
 6. Organ właściwy w razie powzięcia wątpliwości może żądać od uprawnionej kobiety potwierdzenia pozostawania pod opieką lekarską w czasie ciąży.”;
- 7) w art. 23:
- a) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Ustalenie prawa do świadczenia z tytułu ciąży i porodu następuje na wniosek uprawnionej kobiety.”,
 - b) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. Wniosek o świadczenie z tytułu ciąży i porodu powinien dodatkowo zawierać informację o braku uprawnienia do dodatku, o którym mowa w art. 9, w przypadku nabycia prawa do tego świadczenia.”;
- 8) po art. 23a dodaje się art. 23b w brzmieniu:
„Art. 23b.
1. W przypadku, gdy w stosunku do osoby samotnie wychowującej dziecko ubiegającej się o zasiłek rodzinny lub otrzymującej go, wystąpią uzasadnione wątpliwości co do okoliczności, o których mowa w art. 7 pkt 5 lit. b, organ właściwy może wytoczyć powództwo o ustalenie ojcostwa.
2. W przypadku przyznania zasiłku rodzinnego osobie samotnie wychowującej dziecko, o której mowa w art. 7 pkt 5 lit. a–c, organ właściwy może wytoczyć powództwo o roszczenie alimentacyjne przeciwko osobom zobowiązanym w dalszej kolejności na podstawie art. 132 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59, z późn. zm.).
3. W sprawach, o których mowa w ust. 1 i 2, w postępowaniu przed sądem do organu właściwego stosuje się odpowiednio przepisy o udziale prokuratora w postępowaniu cywilnym.”;
- 9) w art. 24:
- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Prawo do świadczeń rodzinnych ustala się na okres zasiłkowy, z wyjątkiem świadczeń, o których mowa w art. 9 oraz 14–16.”,
 - b) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:
„6. Prawo do dodatku z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego na nowy rok szkolny ustala się w okresie zasiłkowym, w którym rozpoczyna się rok szkolny, chyba że osoba uprawniona złoży wniosek o ten dodatek w następnym okresie zasiłkowym, z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 14 ust. 3.”;
- 10) w art. 25 w ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W przypadku wystąpienia zmian w liczbie członków rodziny, uzyskania dochodu lub innych zmian mających wpływ na prawo do świadczeń rodzinnych osoba, o której mowa w art. 23 ust. 1 i 1a, jest obowiązana do niezwłocznego powiadomienia o tym organu wypłacającego świadczenia rodzinne.”;
- 11) w art. 26 ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:
„3. W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 sierpnia, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik następuje do dnia 31 października.
4. W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 września do dnia 31 października, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik następuje do dnia 30 listopada.”;

12) w art. 28:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Wstrzymuje się wypłatę świadczeń rodzinnych, jeżeli osoba, o której mowa w art. 23 ust. 1 i 1a, odmówiła udzielenia lub nie udzieliła, w wyznaczonym terminie, wyjaśnień co do okoliczności mających wpływ na prawo do świadczeń rodzinnych.”,

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Wstrzymuje się wypłatę świadczeń rodzinnych, jeżeli osoba, o której mowa w art. 23 ust. 1 i 1a, nie podejmuje świadczeń rodzinnych przez trzy kolejne miesiące kalendarzowe.”;

13) w art. 29 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Podmiot realizujący zadania w zakresie świadczeń rodzinnych może gromadzić i przetwarzać, w zakresie określonym w ustawie, dane osobowe osoby, o której mowa w art. 23 ust. 1 i 1a oraz członków jej rodziny.”.

Art. 2.

1. Okres zasiłkowy rozpoczynający się w dniu 1 września 2007 r. przedłuża się do dnia 30 września 2008 r.
2. Organ właściwy z urzędu zmienia decyzje i przyznaje prawo do świadczeń rodzinnych przysługujących w okresie zasiłkowym, o którym mowa w ust. 1, na podstawie dochodu rodziny z roku 2006 r.
3. Prawo do dodatku z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego na rok szkolny rozpoczynający się w dniu 1 września 2008 r. ustala się na wniosek osoby uprawnionej w okresie zasiłkowym, o którym mowa w ust. 1, chyba że osoba złoży wniosek o ten dodatek w następnym okresie zasiłkowym, z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 14 ust. 3 ustawy, o której mowa w art. 1.
4. Prawo do dodatku z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania za miesiąc wrzesień 2008 r. ustala się na wniosek osoby uprawnionej w okresie zasiłkowym, o którym mowa w ust. 1.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 września 2007 r., z wyjątkiem art. 1 pkt 2, 5, 9 lit. b i 11 oraz art. 2, które wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2008 r.

UZASADNIENIE

Celem nowelizacji ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, Nr 104, poz. 711 i Nr 222, poz. 1630) jest wzmocnienie materialnego wsparcia dla ubogich rodzin wielodzietnych, wprowadzenie do ustawy nowego świadczenia z tytułu ciąży i położu oraz przesunięcie terminu rozpoczęcia i zakończenia okresu zasiłkowego.

Inicjatywa ta jest realizacją dyspozycji art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi:

„1. Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.

2. Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa.”.

Rodziny wielodzietne, mające troje i więcej dzieci na wychowaniu są w porównaniu w rodzinami z mniejszą liczbą dzieci w zdecydowanie trudniejszej sytuacji ekonomicznej, na co wskazują badania gospodarstw domowych. Powoduje to trudności w zaspokajaniu potrzeb materialnych, edukacyjnych, zdrowotnych dzieci, utrudnia także ich dostęp do dóbr kultury. Poprawie tej sytuacji ma służyć podwyższenie dodatku z tytułu wychowania w rodzinie wielodzietnej z 80 do 100 złotych.

Nowelizacja wprowadza nowe świadczenie dla ubogich kobiet w ciąży i położu. W przypadku spełnienia przez nie kryterium ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, uprawniające do wsparcia, uzyskiwałyby od czasu potwierdzenia ciąży zaświadczeniem lekarskim świadczenie w wysokości 160 złotych miesięcznie. Świadczenie to jest powiązane z obowiązkiem kobiety ciężarnej do pozostawania pod opieką lekarza.

Wprowadzenie tego świadczenia wynika z przekonania, że konieczne jest wsparcie kobiety ciężarnej, żyjącej w trudnych warunkach materialnych, w okresie ciąży i położu, w celu zapewnienia jej i dziecku lepszego odżywiania, zakupu zalecanych leków czy odzieży ciążowej. Do udzielania takiego wsparcia zobowiązuje art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.).

Projekt zakłada alternatywność dodawanego świadczenia z tytułu ciąży i położu oraz dodatku z tytułu urodzenia dziecka, o którym mowa w art. 9 ust. 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Rodzina będzie miała wybór tylko jednego z tych świadczeń. Przewidziane zostały w związku z tym szczególne rozwiązania:

- w przypadku, gdy w rodzinie urodziło się dwoje lub więcej dzieci podczas jednego porodu, a osoba w rodzinie pobrała już świadczenie z tytułu ciąży i położu, wówczas dodatek z tytułu urodzenia dziecka przysługuje rodzinie na drugie i każde kolejne dziecko;
- w sytuacji gdy osoba nabyła prawo do świadczenia z tytułu ciąży i położu, ale nie pobrała go w pełnej wysokości (np. z powodu utraty prawa do świadczeń rodzinnych na skutek przekroczenia kryterium dochodowego w przypadku uzyskania dochodu) rodzinie przysługuje dodatek z tytułu urodzenia dziecka w wysokości różnicy pomiędzy wysokością dodatku (1000 zł), a kwotą pobranego już świadczenia z tytułu ciąży i położu.

Przesunięcie terminu rozpoczęcia okresu zasiłkowego z miesiąca września na miesiąc październik konieczne jest przede wszystkim ze względu na termin ogłaszania przez Prezesa GUS danych o dochodzie z 1ha przeliczeniowego. Termin ten, zgodnie z ustawą o podatku rolnym, określony jest na dzień 23 września. Ogłoszenie przez Prezesa GUS dochodu w tym dniu czyni w praktyce niemożliwym wydanie decyzji i wypłacenie świadczeń rodzinnych do 30 września (zgodnie z art. 26 ust. 3 ustawy o świadczeniach rodzinnych w przypadku złożenia wniosku do końca lipca ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz ich wypłata następuje do 30 września). Rozpoczęcie okresu zasiłkowego w miesiącu wrześniu oznacza również, że wnioski o ustalenie prawa składane są w lipcu i sierpniu, co uniemożliwia skorzystanie przez pracowników podmiotów realizujących zadania w zakresie świadczeń rodzinnych w tym okresie z urlopu wypoczynkowego. Ponadto wnioski składane w tych miesiącach są często niekompletne, przede wszystkim ze względu na brak zaświadczeń ze szkół o rozpoczęciu roku szkolnego. Konsekwencją zmiany dokonanej art. 1 pkt 2, która dotyczy nowelizacji definicji „okresu zasiłkowego”, są zmiany dokonane art. 1 pkt 5, 9 lit. b i 11 oraz przepis przejściowy art. 2. W świetle projektu zmiany dotyczące okresu zasiłkowego wejdą w życie w dniu 1 lipca 2008 r.

Ponadto zmiana dokonana art. 1 pkt 8 zmierza do tego, aby przypadku, gdy w stosunku do osoby samotnie wychowującej dziecko ubiegającej się o zasiłek rodzinny lub otrzymującej go, wystąpią uzasadnione wątpliwości co do tego, że ojciec dziecka jest nieznan, organ właściwy (tj. wójt, burmistrz lub prezydent) mógł wytoczyć powództwo o ustalenie ojcostwa. Nowelizacja umożliwi również organowi właściwemu wytoczenie powództwa o roszczenie alimentacyjne przeciwko osobom zobowiązanych do alimentacji w dalszej kolejności na podstawie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w przypadku przyznania zasiłku rodzinnego osobie samotnie wychowującej dziecko, którego rodzice lub jedno z rodziców nie

żyje lub którego ojciec jest nieznany bądź w sytuacji, gdy powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone. Zmiany te mają na celu uszczelnienie systemu świadczeń rodzinnych i przyznają organowi właściwemu instrumenty prawne, które pozwolą skuteczniej chronić interes publiczny.

Koszty nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych pokryje budżet państwa.

Zmiana w zakresie podniesienia kwoty dodatku z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej z 80 do 100 złotych dotyczy ok. 800 tys. dzieci. Powoduje to zatem wzrost wydatków budżetu państwa na dodatek z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej o około 192 mln zł rocznie, tj. łącznie z kosztami obsługi – o ok. 198 mln zł.

Wprowadzenie świadczenia z tytułu ciąży i porodu przy założeniu, że 90% świadczeniobiorców skorzysta ze świadczenia przed urodzeniem dziecka (dziewięć świadczeń miesięcznych w wysokości 160 zł) oraz 10% po urodzeniu dziecka (jednorazowe świadczenie w wysokości 1000 zł) wydatki w skali roku wyniosą maksymalnie ok. 357, 4 mln zł, co stanowi wzrost w stosunku do wydatków na dodatek z tytułu urodzenia dziecka o:

- 101,4 mln zł rocznie;
- 8,4 mln zł miesięcznie.

Projektowana regulacja nie jest objęta zakresem prawa Unii Europejskiej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o kształtowaniu ustroju rolnego
oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Jednocześnie upoważnia senatora Jerzego Chróścikowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

projekt

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego
oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa**

Art. 1.

W ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 5 w ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) w którym łączna powierzchnia użytków rolnych jest nie większa niż 100 ha.”;

2) art. 6 otrzymuje brzmienie:

„Art. 6.

1. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną, będącą właścicielem, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni użytków rolnych nieprzekraczającej 100 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 3 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której położona jest jedna z nieruchomości wchodzących w skład jej gospodarstwa i prowadzącą przez ten okres osobiście gospodarstwo rolne.
2. Uważa się, że osoba fizyczna osobiście prowadzi gospodarstwo rolne, jeżeli pracuje w tym gospodarstwie oraz podejmuje wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie.
3. Uważa się, że osoba fizyczna posiada kwalifikacje rolnicze, jeżeli ma:
 - 1) wykształcenie rolnicze średnie lub wyższe, lub
 - 2) wykształcenie rolnicze zasadnicze zawodowe lub tytuł kwalifikacyjny w zawodzie przydatnym do prowadzenia działalności rolniczej i co najmniej 3-letni okres pracy w gospodarstwie rolnym, lub
 - 3) wykształcenie średnie lub wyższe na kierunku innym niż rolniczy i co najmniej 3-letni okres pracy w gospodarstwie rolnym, lub

- 4) wykształcenie wyższe na kierunku innym niż rolniczy i ukończone studia podyplomowe w zakresie związanym z rolnictwem, lub
 - 5) wykształcenie podstawowe, gimnazjalne lub zasadnicze zawodowe inne niż rolnicze i co najmniej 5-letni okres pracy w gospodarstwie rolnym.”;
- 3) w art. 7 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
- „2. Dowodem potwierdzającym posiadanie kwalifikacji rolniczych jest:
- 1) w przypadku warunku wykształcenia lub tytułu kwalifikacyjnego – odpowiednio, świadectwo lub dyplom ukończenia szkoły z uzyskanym tytułem zawodowym, dyplom ukończenia studiów podyplomowych, dyplom uzyskania tytułu zawodowego lub dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe;
 - 2) w przypadku warunku wykonywania pracy oraz okresu pracy w gospodarstwie rolnym – oświadczenie poświadczane przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) lub świadectwo pracy.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 19 października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. z 2004 r. Nr 208, poz. 2128, z późn. zm.¹⁾ w art. 29 ust. 3b otrzymuje brzmienie:

„3b. Agencja może zastrzec, że w przetargu mogą uczestniczyć wyłącznie:

- 1) rolnicy indywidualni w rozumieniu przepisów o kształtowaniu ustroju rolnego zamierzający powiększyć gospodarstwo rodzinne, jeżeli nieruchomość wystawiana do przetargu położona jest w gminie, w której rolnik indywidualny ma miejsce zamieszkania lub w gminie sąsiedniej;
- 2) osoby, które nie ukończyły 40 roku życia, posiadające kwalifikacje rolnicze określone w przepisach o kształtowaniu ustroju rolnego, zamierzające utworzyć gospodarstwo rodzinne w rozumieniu tych przepisów;
- 3) pracownicy zlikwidowanych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej zamierzający utworzyć gospodarstwo rodzinne;
- 4) rolnicy, którzy po dniu 31 grudnia 1991 r. sprzedali Skarbowi Państwa nieruchomości niezbędne na cele publiczne;
- 5) członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych postawionych w stan likwidacji lub upadłości;
- 6) repatrianci w rozumieniu przepisów o repatriacji, przybyli do Rzeczypospolitej Polskiej nie wcześniej niż 6 lat przed dniem przetargu;
- 7) spółki pracowników zlikwidowanych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej.”.

Art. 3.

W sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 4.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2004 r. Nr 281, poz. 2772, z 2005 r. Nr 132, poz. 1110, Nr 163, poz. 1362, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1420 i Nr 175, poz. 1459, z 2006 r. Nr 104, poz. 708, Nr 141, poz. 997, Nr 170, poz. 1217, Nr 195, poz. 1437 i Nr 249, poz. 1837 oraz z 2007 r. Nr 35, poz. 218.

UZASADNIENIE

Uzasadnienie zmian do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

Struktura agrarna polskiego rolnictwa charakteryzuje się m.in. znaczną liczbą gospodarstw rolnych (blisko 2 mln o powierzchni powyżej 1 ha), znacznym rozdrobnieniem, niewielkim udziałem gospodarstw średnich i większych obszarowo (aż 80% gospodarstw ma powierzchnię mniejszą niż 10 ha, użytkują one 40% użytków rolnych). Tylko 1% gospodarstw ma powierzchnię powyżej 50 ha a użytkują one 16% użytków rolnych. Średnia powierzchnia gospodarstwa indywidualnego w Polsce wynosiła wg danych spisu rolnego w 2002 r. – 8, 33 ha, a w układzie wojewódzkim – od 3, 92 ha w woj. małopolskim do 18, 74 ha w warmińsko-mazurskim.

Biorąc pod uwagę przedstawione uwarunkowania strukturalne, przyjęty przez ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego limit powierzchni preferowanego przez politykę rolną państwa gospodarstwa rodzinnego, wynoszący 300 ha użytków rolnych, należy uznać za zbyt wysoki.

Obecna struktura obszarowa wskazuje na konieczność powiększenia w pierwszym rzędzie gospodarstw kilku- i kilkunasto hektarowych, co ma na celu, między innymi, zapewnienie możliwości utrzymania się z pracy w rolnictwie właścicielom i ich rodzinom. Zwiększenie możliwości wspierania przez państwo procesu powiększania typowych gospodarstw rodzinnych, wymagałoby ograniczenia ustawowego limitu powierzchni gospodarstwa rodzinnego do 100 ha użytków rolnych a za rolnika indywidualnego uznania właściciela lub dzierżawcy nieruchomości rolnych o powierzchni nieprzekraczającej limitu określonego dla gospodarstwa rodzinnego. Nabywanie ziemi do tej powierzchni przez rolników indywidualnych odbywałoby się poza pierwokupem Agencji.

Ponadto w nowelizowanej ustawie zbyt ogólnie określone zostały wymogi, których spełnienie pozwala uznać osobę fizyczną za rolnika indywidualnego. Dowodem na to jest uczestnictwo w przetargach ograniczonych organizowanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych dla rolników indywidualnych osób, które wprawdzie spełniają formalnie ustawowe kryteria, nie są jednak w rzeczywistości związane z rolnictwem. Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisów powołanej ustawy każda osoba posiadająca co najmniej wykształcenie średnie, niekoniecznie rolnicze, spełnia wymogi wykształcenia rolniczego i wymóg zamieszkiwania w gminie, na obszarze której położona jest nabywana nieruchomość, chociażby na dzień przed przetargiem została zameldowana i wydzierżawiła w tym samym czasie nieruchomości rolne od miejscowych rolników. W świetle obowiązujących przepisów ustawy nie ma więc przeszkód, aby grunty rolne były nabywane przez przedsiębiorcze osoby niebędące rolnikami, chociażby dla otrzymania dopłat lub w celach spekulacyjnych.

Z powyższych względów celowe jest wprowadzenie ograniczeń w postaci wymogu 3-letniego zamieszkiwania na terenie gminy, gdzie leży gospodarstwo oraz ponowne zdefiniowanie kwalifikacji rolniczych, wykluczające możliwość uznania za rolnika osoby nie mającej nic wspólnego z rolnictwem, a legitymującej się wykształceniem wyższym lub średnim w jakiegokolwiek dziedzinie a także doprecyzowanie pojęcia „osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego”. Najistotniejszymi przesłankami świadczącymi o osobistym prowadzeniu gospodarstwa powinna być praca w swoim gospodarstwie rolnym oraz podejmowanie wszelkich decyzji związanych z jego prowadzeniem.

Uzasadnienie zmiany w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa

Proponowana zmiana ma na celu ujednoczenie preferencji dla rolników indywidualnych powiększających gospodarstwo rodzinne, wprowadzonych ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego, przy nabywaniu nieruchomości Zasobu w przetargach ograniczonych.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 Agencja realizuje zadania m.in. w zakresie tworzenia gospodarstw rodzinnych. Jednak dotychczas zadanie to nie było wspierane instrumentem ułatwiającym nabywanie ziemi przez osoby tworzące takie gospodarstwa, zwłaszcza przez młodych rolników. Uzasadnionym byłoby więc wprowadzenie możliwości organizowania przez Agencję przetargów ograniczonych dla takich osób. Wprowadzenie przedmiotowego zapisu byłoby uzasadnione pod warunkiem jednoczesnej zmiany definicji kwalifikacji rolniczych w ustawie o kształtowaniu stroju rolnego.

W konsekwencji preferowania przez Agencję powiększania i tworzenia gospodarstw rodzinnych, również byli pracownicy zlikwidowanych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej powinni tworzyć takie gospodarstwa w ramach przetargów ograniczonych.

Możliwość ułatwiania nabywania ziemi byłym pracownikom zlikwidowanych ppgr współdziałającym w formie spółki jest tak samo uzasadniona, jak wspieranie nabywania przez byłych pracowników zlikwidowanych ppgr występujących jako osoby fizyczne. W dotychczasowym brzmieniu ustawy określa się, że w przetargu ograniczonym uczestniczyć mogą spółki utworzone przez takich pracowników. Tymczasem nie powinno być istotne, kto stworzył w przeszłości spółkę, lecz kto obecnie jest jej udziałowcem.

Projektowana ustawa nie pociągnie za sobą istotnych skutków finansowych dla budżetu państwa.

Projektowana ustawa nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU**

Ewa Ośniecka - Tamecka

Min.EOT/1394 /2007/DP/bm

Warszawa, dnia 12 czerwca 2007 r.

**Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, wyrażona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.) oraz art. 60 ust. 3 pkt 1 i ust. 5 Regulaminu Senatu (M. P. z 2002 r., Nr 54, poz. 741, z późn. zm.) przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, Ewę Ośniecką – Tamecką, działającą z upoważnienia Przewodniczącego Komitetu Integracji Europejskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z przedłożonym projektem ustawy (pismo z dnia 4 czerwca 2007 r.), pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

- I. Projektowana nowelizacja wprowadza zmiany w definicji „rolnika indywidualnego”, zawartej w art. 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Najistotniejsze z tych zmian polegają na:
- a) obniżeniu z 300 ha do 100 ha maksymalnej powierzchni użytków rolnych, które może posiadać rolnik indywidualny;
 - b) wprowadzeniu obowiązku zamieszkiwania przez okres co najmniej 3 lat w gminie, na obszarze której położona jest nieruchomość wchodząca w skład gospodarstwa rolnego;
 - c) wprowadzeniu obowiązku (osobistej) pracy w tym gospodarstwie;
 - d) podwyższeniu wymagań w zakresie kwalifikacji rolniczych.

Dalsze zmiany w projekcie stanowią konsekwencję zmian definicji „rolnika indywidualnego”.

- II. Ocena zgodności projektowanych zmian z prawem wspólnotowym wymaga ich rozważenia w kontekście podstawowych swobód wspólnego rynku, w tym w szczególności w świetle zasady swobodnego przepływu kapitału. Zgodnie z załącznikiem I do dyrektywy 88/361/EWG¹, przepływy kapitału obejmują bowiem m.in. inwestycje w nieruchomości na terytorium państwa członkowskiego UE przez podmioty nie mające zamieszkania (siedziby) w tym państwie. Ograniczenia w obrocie nieruchomościami, w tym nieruchomościami rolnymi, stanowią *prima facie* naruszenie zasady swobodnego przepływu kapitału. To naruszenie może być jednak usprawiedliwione, jeżeli wprowadzone ograniczenia:

- a) nie mają charakteru dyskryminującego;
- b) zostały ustanowione w interesie publicznym;
- c) są odpowiednie do zamierzonego celu i nie wykraczają ponad to, co jest konieczne do jego osiągnięcia.²

Trybunał Sprawiedliwości uznał za działania usprawiedliwione interesem publicznym i zgodne z zasadami wspólnej polityki rolnej takie ograniczenia w obrocie nieruchomościami rolnymi, które mają na celu m.in. ochronę społeczności rolniczych, zapewnienie, aby nieruchomości rolne były zamieszkałe i uprawiane przez ich właścicieli, zapobieganie katastrofom naturalnym, wspieranie rozsądnego użytkowania dostępnych gruntów rolnych.³

- III. Zmiany zawarte w przedłożonym projekcie nie naruszają istoty systemu ustanowionego w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, polegającej na przyznaniu Agencji Nieruchomości Rolnych prawa pierwokupu nieruchomości rolnych (lub prawa przejęcia ich na własność w drodze oświadczenia woli), z wyjątkiem przypadków, gdy przeniesienie własności nieruchomości następuje na rzecz dzierżawcy, osoby bliskiej zbywcy, spółdzielni produkcji rolnej lub w celu powiększenia gospodarstwa rodzinnego prowadzonego przez rolnika indywidualnego. Jednakże projektowane zmiany – w następstwie zmiany definicji rolnika indywidualnego – rozszerzają możliwość korzystania

¹ Dyrektywa Rady 88/361/EWG z dnia 24 czerwca 1988 r. w sprawie wykonania art. 67 Traktatu (Dz. Urz. UE L (WE) nr 178/2002 z 8.7.1988 r., str. 5).

² Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 23 września 2003 r. w sprawie C-452/01, *Ospelt*, pkt 34.

przez Agencję Nieruchomości Rolnych z prawa pierwokupu (oraz, w konsekwencji, możliwość stosowania wyłączeń w przetargów).

Prawo pierwokupu, chociaż stanowi instytucję prawa cywilnego, to jednak na gruncie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego jest przede wszystkim instrumentem umożliwiającym władzy publicznej (Agencji) ograniczanie swobodnego obrotu nieruchomościami rolnymi, przy czym ograniczenia te powinny służyć realizacji celów wskazanych w art. 1 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Rzeczone cele co do zasady odpowiadają przesłankom mogącym usprawiedliwiać ograniczenia swobodnego przepływu kapitału na gruncie prawa wspólnotowego.

W tym świetle, o ile można uznać *prima facie* za usprawiedliwione zmiany polegające na obniżeniu z 300 do 100 ha limitu powierzchni rolnej oraz podwyższeniu kwalifikacji rolniczych, to jednak istotne zastrzeżenia co do zgodności z prawem wspólnotowym budzi przyznanie Agencji prawa pierwokupu w przypadku, gdy:

- a) nabywcą jest osoba fizyczna posiadająca kwalifikacje rolnicze, która co prawda w dniu nabycia własności zamieszkuje w gminie, w której znajduje się nieruchomość wchodząca w skład jej gospodarstwa rolnego, lecz nie zamieszkiwała w tej gminie przez okres co najmniej trzech poprzednich lat;
- b) nabywcą jest osoba fizyczna posiadająca kwalifikacje rolnicze, która co prawda podejmuje wszelkie decyzje dotyczące działalności w prowadzonym przez nią gospodarstwie, lecz „nie pracuje w tym gospodarstwie”.

IV. W powyżej wskazanym zakresie uzasadnienie projektu nie definiuje interesu publicznego, którego realizacja uzasadniałaby przyznanie Agencji prawa pierwokupu i prawa stosowania wyłączeń z przetargów. Nie odniesiono się również do wymagań niedyskryminacji i proporcjonalności wprowadzanych ograniczeń.

W tym kontekście pragnę zauważyć, że wprowadzenie obowiązku zamieszkiwania przez okres trzech lat nie wydaje się konieczne w celu wyłączenia z definicji „rolnika indywidualnego” osób, które w rzeczywistości nie są związane z rolnictwem. Zgodnie z dotychczas obowiązującą definicją, rolnikiem indywidualnym jest osoba zamieszkała w gminie, na obszarze której znajdują się jej nieruchomości rolne, a więc osoba przebywająca na terenie tej gminy z zamiarem stałego pobytu. W konsekwencji np.

³ Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 23 września 2003 r. w sprawie C-452/01, *Ospelt*, pkt 39; orzeczenie z dnia 25 stycznia 2007 r. w sprawie C- 370/05, *Festersen*, pkt 27 i 28.

zameldowanie się „na dzień przed przetargiem organizowanym przez Agencję” osoby, która w rzeczywistości zamieszkuje w innej miejscowości, już obecnie nie wystarcza do uzyskania statusu rolnika indywidualnego.

Odnosząc się natomiast do propozycji wprowadzenia obowiązku „pracowania” w gospodarstwie rolnym, pragnę zauważyć, że interpretacja tego obowiązku może powodować liczne wątpliwości. W obowiązujących przepisach istnieje obecnie obowiązek osobistego prowadzenia gospodarstwa rolnego przez rolnika indywidualnego, a więc podejmowania wszelkich istotnych decyzji dotyczących prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie. Dlatego można rozważać, wykonywanie jakich czynności i w jakim wymiarze pozwalałoby na wypełnienie dodatkowego warunku „pracowania” w gospodarstwie. Czy zatem, skoro podejmowanie decyzji dotyczących działalności rolniczej w gospodarstwie (zarządzanie gospodarstwem) nie jest uznawane za pracę w tym gospodarstwie, intencją Projektodawcy jest wprowadzenie obowiązku pracy fizycznej w gospodarstwie, bądź też pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej. Czy ponadto za wystarczającą można uznać pracę dorywczą, czy też wymagana jest praca stała. Wszystkie powyższe wątpliwości nie zostały wyjaśnione w uzasadnieniu przedłożonego projektu.

Podsumowując powyższe uwagi, pragnę stwierdzić, iż wskazane powyżej ograniczenia wymagają szerszego uzasadnienia, przy uwzględnieniu celów przepisów o kształtowaniu ustroju rolnego. W przypadku stwierdzenia, że ww. ograniczenia nie służą tym celom, należy usunąć je z projektu.

- V. W konkluzji stwierdzam, że projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, z zastrzeżeniem uwag zawartych w pkt II – IV niniejszej opinii, nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.**

Z poważaniem,

Z. up. Sekretarza Komitetu
Integracji Europejskiej
PODSEKRETARZ STANU
Raduș Kozek

Do uprzejmej wiadomości:

Pani Jolanta Rusiniak
Sekretarz Rady Ministrów

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Jarosława Laseckiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Projekt

USTAWA

dnia

o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 3 ust. 7 otrzymuje brzmienie:

„7. Prawo pierwokupu, o którym mowa w ust. 4, nie przysługuje:

jeżeli w wyniku nabycia nieruchomości rolnej następuje powiększenie gospodarstwa rodzinnego, jednak do powierzchni nie większej niż określona w art. 5 ust. 1 pkt 2, a nabywana nieruchomość rolna położona jest w gminie, w której ma miejsce zamieszkania nabywca, lub w gminie sąsiedniej;

jeżeli sprzedawana jest nieruchomość rolna o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych.”;

2) w art. 4 w ust. 4 w pkt 3 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:

„4) jeżeli przenoszona jest własność nieruchomości rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych.”.

Art. 2.

W sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, która weszła w życie w dniu 15 lipca 2003 r., zgodnie z jej założeniami miała służyć poprawie struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałaniu nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz zapewnieniu prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Ustawa zdefiniowała, między innymi, pojęcie gospodarstwa rodzinnego, które zgodnie z art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest podstawą ustroju rolnego państwa, wprowadziła możliwość nabywania przez Agencję Nieruchomości Rolnych ziemi na rynku prywatnym na podstawie prawa pierwokupu i wykupu, umożliwiła organizowanie przez Agencję przetargów ograniczonych na sprzedaż i dzierżawę dla rolników indywidualnych powiększających gospodarstwa rodzinne, wreszcie ustanowiła limit powierzchniowy nieruchomości, jaki może być sprzedany jednemu podmiotowi przez Agencję.

Uchwalenie tej ustawy nastąpiło w bardzo dużym tempie w trakcie negocjacji warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pośpiech ten wynikał z faktu, iż niektóre opinie prawne wskazywały, że wprowadzenie do prawa krajowego uregulowań dotyczących zakresu swobody obrotu kapitału, może nastąpić tylko przed ratyfikowaniem przez Polskę Traktatu Akcesyjnego. W wypadku nieustanowienia wtedy instytucji państwowego pierwokupu, ewentualne wprowadzenie tego instrumentu do prawodawstwa po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej byłoby trudne lub wręcz niemożliwe.

Oceniając realizację ustawy na podstawie danych liczbowych można stwierdzić, że Agencja w znikomym stopniu korzystała z przysługującego jej prawa pierwokupu. Według stanu na koniec ubiegłego roku, od początku działania ustawy, Agencja otrzymała 231 000 umów dotyczących w sumie powierzchni ok. 380 tys. ha, w stosunku do których przysługiwało jej prawo pierwokupu. Agencja skorzystała 266 razy z tego uprawnienia, czyli w 0,116% przypadków, a oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwokupu (wykupu) dotyczyły powierzchni ok. 6 tys. ha.

W związku z brakiem planów zagospodarowania przestrzennego na znacznym obszarze kraju, ustawa ta ma niestety także zastosowanie do nieruchomości rolnych położonych na terenie gmin, czy też w obrębie administracyjnym miast, często o małym obszarze i przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe. W sytuacji braku planu zagospodarowania przestrzennego, klasyfikacja przez notariusza przeznaczenia nieruchomości stanowiącej przedmiot obrotu, odbywa się na podstawie zapisów w ewidencji gruntów, które to, bardzo często, klasyfikują grunty jako użytki rolne. Nieruchomości o takim charakterze nie są nabywane przez Agencję na zasadach pierwokupu, nie mają bowiem żadnego znaczenia dla realizacji celów ustawy.

Dzięki ograniczeniu zakresu działania ustawy w sferze prawa pierwokupu Agencji, jej przepisy nie miałyby zastosowania do większości umów przenoszących własność nieruchomości formalnie rolnych, które stanowią najczęściej tereny nadające się pod zabudowę mieszkaniową.

Rocznie do Agencji wpływa około 80 tys. aktów notarialnych, z których aż 80% dotyczy małych obszarowo nieruchomości poniżej 1 ha, w dużej części o charakterze faktycznie nierolnym (np. budowlanym). Wprowadzenie obszarowego limitu umożliwiłoby służbom Agencji skoncentrowanie się na badaniu celowości nabycia jedynie tych nieruchomości, które mogą mieć istotne znaczenie dla realizacji celów kształtowania ustroju rolnego, tj. przede wszystkim poprawy struktury obszarowej rolnictwa. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że najlepsze efekty daje nabywanie większych obszarowo nieruchomości, które po restrukturyzacji udostępniane są okolicznym rolnikom indywidualnym w formie przetargów ograniczonych.

Zmiana zaproponowana w nowelizacji powinna usprawnić obrót nieruchomościami w sferze zapewnienia gruntów pod budownictwo, wzmacniając jednocześnie rolę ustawowych regulacji w zakresie kształtowania ustroju rolnego.

Ustawa nie pociąga za sobą istotnych skutków finansowych.

Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 czerwca 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 maja 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:
„1a) w art. 2 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Osobą bliską w rozumieniu ustawy jest zstępny, wstępny, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonek, osoba przysposabiająca i przysposobiona oraz osoba, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu.”;”;
- 2) w art. 1 w pkt 3 w lit. a, w ust. 4 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:
„Obowiązki te wykonują przez uiszczanie opłat na takich samych zasadach, jak członkowie spółdzielni, z zastrzeżeniem art. 5.”;
- 3) w art. 1 w pkt 3 w lit b, ust. 4¹ otrzymuje brzmienie:
„4¹. Zarząd spółdzielni prowadzi odrębnie dla każdej nieruchomości:
1) ewidencję i rozliczenie przychodów i kosztów, o których mowa w ust. 1–2 i 4,
2) ewidencję wpływów i wydatków funduszu remontowego zgodnie z art. 6 ust. 3; ewidencja wpływów i wydatków funduszu remontowego na poszczególne nieruchomości powinna uwzględniać wszystkie wpływy i wydatki funduszu remontowego tych nieruchomości.”;
- 4) w art. 1 w pkt 3 w lit. b w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 4¹” zastępuje się wyrazami „ust. 4¹–4³” oraz po ust. 4¹ dodaje się ust. 4² i 4³ w brzmieniu:
„4². W celu pozyskania środków zewnętrznych spółdzielnia może tworzyć wspólny fundusz remontowy, który stanowić będzie zabezpieczenie wkładu własnego na realizację przedsięwzięć, na które przewidziana jest pomoc publiczna oraz na spłatę kredytów zaciąganych na te przedsięwzięcia.
4³. Rozliczenia kosztów utrzymania nieruchomości dokonuje się w ten sposób, że podstawą do rozliczenia tych kosztów jest przypisanie do wszystkich nieruchomości najmniejszej działki, proporcjonalnie do jej powierzchni. Różnicę pomiędzy najmniejszą działką a pozostałymi działkami dzieli się proporcjonalnie na wszystkie budynki wielorodzinne.”;
- 5) w art. 1 w pkt 3 dodaje się lit. f w brzmieniu:
„f) ust. 8 otrzymuje brzmienie:
„8. Członkowie spółdzielni, osoby niebędące członkami spółdzielni, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokali, oraz właściciele niebędący członkami spółdzielni mogą kwestionować zasadność zmiany wysokości opłat bezpośrednio na drodze sądowej. W przypadku wystąpienia na drogę sądową ponoszą oni opłaty w dotychczasowej wysokości. Ciężar udowodnienia zasadności zmiany wysokości opłat spoczywa na spółdzielni.”;”;
- 6) w art. 1 w pkt 4 w lit. a, w ust. 1 wyrazy „przychodami, o których mowa w art. 4 ust. 1–2 i 4, zwiększa odpowiednio koszty lub przychody eksploatacji i utrzymania” zastępuje się wyrazami „przychodami z opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1–2 i 4, zwiększa odpowiednio przychody lub koszty eksploatacji i utrzymania”;
- 7) w art. 1 w pkt 6 w lit. a, w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„W ciągu 3 miesięcy po wygaśnięciu tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego osoby, którym przysługiwało spółdzielcze prawo do lokalu, oraz zamieszkujące w tym lokalu osoby, które prawa swoje od nich wywodzą, są obowiązane do opróżnienia lokalu.”;
- 8) w art. 1 w pkt 8, w art. 8¹ ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Członek spółdzielni mieszkaniowej ma prawo otrzymania odpisu statutu i regulaminów oraz kopii uchwał organów spółdzielni i protokołów obrad organów spółdzielni, protokołów lustracji, rocznych sprawozdań finansowych oraz faktur i umów zawieranych przez spółdzielnię z osobami trzecimi.”;
- 9) w art. 1 w pkt 8, w art. 8¹ skreśla się ust. 2, oraz w art. 2 w pkt 1 skreśla się lit. b;
- 10) w art. 1 w pkt 8, w art. 8¹ po ust. 1 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„... Koszty sporządzania odpisów i kopii tych dokumentów, z wyjątkiem statutu i regulaminów uchwalonych na podstawie statutu, pokrywa członek spółdzielni wnioskujący o ich otrzymanie.”;

- 11) w art. 1 w pkt 8, w art. 8¹ po ust. 1 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„... Statut spółdzielni mieszkaniowej, regulaminy, uchwały i protokoły obrad organów spółdzielni, a także protokoły lustracji i roczne sprawozdanie finansowe powinny być udostępnione na stronie internetowej spółdzielni.”;
- 12) w art. 1 w pkt 8, w art. 8² w ust. 1 wyrazy „niż ¼ minimalnego wynagrodzenia” zastępuje się wyrazami „niż minimalne wynagrodzenie”;
- 13) w art. 1 w pkt 8, art. 8³ otrzymuje brzmienie:
„Art. 8³.
 1. Walne zgromadzenie spółdzielni mieszkaniowej nie może być zastąpione przez zebranie przedstawicieli, jednakże, jeżeli statut tak stanowi, w przypadku gdy liczba członków spółdzielni mieszkaniowej przekroczy 500, walne zgromadzenie może być podzielone na części. Rada nadzorcza ustala zasady zaliczania członków do poszczególnych części walnego zgromadzenia z tym, że nie można zaliczyć członków uprawnionych do lokali znajdujących się w obrębie jednej nieruchomości do różnych części walnego zgromadzenia.
 2. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie przynajmniej raz w roku w ciągu 6 miesięcy po upływie roku obrachunkowego.
 3. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie także na żądanie:
 - 1) rady nadzorczej,
 - 2) przynajmniej jednej dziesiątej, nie mniej jednak niż trzech członków, jeżeli uprawnienia tego nie zastrzeżono w statucie dla większej liczby członków.
 4. Żądanie zwołania walnego zgromadzenia powinno być złożone pisemnie z podaniem celu jego zwołania.
 5. W przypadku wskazanym w ust. 3 walne zgromadzenie zwołuje się w takim terminie, aby mogło się ono odbyć w ciągu czterech tygodni od dnia wniesienia żądania. Jeżeli to nie nastąpi, zwołuje je rada nadzorcza, związek rewizyjny, w którym spółdzielnia jest zrzeszona, lub Krajowa Rada Spółdzielcza, na koszt spółdzielni.
 6. O czasie, miejscu i porządku obrad walnego zgromadzenia lub jego części zawiadamia się wszystkich członków na piśmie co najmniej 21 dni przed terminem posiedzenia walnego zgromadzenia lub jego pierwszej części. Zawiadomienie powinno zawierać czas, miejsce, porządek obrad oraz informację o miejscu wyłożenia wszystkich sprawozdań i projektów uchwał, które będą przedmiotem obrad oraz informację o prawie członka do zapoznania się z tymi dokumentami.
 7. Walne zgromadzenie może podejmować uchwały jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad podanym do wiadomości członków w terminach i w sposób określony w ustawie.
 8. Walne zgromadzenie jest ważne niezależnie od liczby obecnych na nim członków.
 9. Uchwałę uważa się za podjętą, jeżeli była poddana pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia, a za uchwałą opowiedziała się wymagana w ustawie lub statucie większość ogólnej liczby członków uczestniczących w walnym zgromadzeniu. Jednakże w sprawach likwidacji spółdzielni, przeznaczenia majątku pozostałego po zaspokojeniu zobowiązań likwidowanej spółdzielni, zbycia nieruchomości, zbycia zakładu lub innej wyodrębnionej jednostki organizacyjnej do podjęcia uchwały konieczne jest aby w posiedzeniach wszystkich części walnego zgromadzenia, na których uchwała była poddana pod głosowanie, uczestniczyła łącznie co najmniej połowa ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, chyba, że statut stanowi inaczej.
 10. Projekty uchwał i żądania zamieszczenia oznaczonych spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia lub jego wszystkich części mają prawo zgłaszać: zarząd, rada nadzorcza i członkowie. Projekty uchwał, w tym uchwał przygotowanych w wyniku tych żądań, powinny być wykładane na co najmniej 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia lub jego pierwszej części.
 11. Członkowie mają prawo zgłaszać projekty uchwał i żądania, o których mowa w ust. 10, w terminie do 15 dni przed dniem posiedzenia walnego zgromadzenia lub jego pierwszej części. Projekt uchwały zgłaszanej przez członków spółdzielni musi być poparty przez co najmniej 10 członków.
 12. Członek ma prawo zgłaszania poprawek do projektów uchwał nie później niż na 3 dni przed posiedzeniem walnego zgromadzenia lub jego pierwszej części.
 13. Zarząd jest zobowiązany do przygotowania pod względem formalnym i przedłożenia pod głosowanie na walnym zgromadzeniu projektów uchwał i poprawek zgłoszonych przez członków spółdzielni.”;
- 14) w art. 1 w pkt 8, po art. 8³ dodaje się art. 8⁴ w brzmieniu:
„Art. 8⁴.
 1. Spółdzielnia mieszkaniowa obowiązana jest raz na trzy lata poddać się badaniu lustracyjnemu w zakresie legalności, gospodarności i rzetelności całości jej działalności w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze.

2. Badanie powyższe przeprowadza biegły rewident, na pisemne żądanie organów spółdzielni lub co najmniej 100 członków, a w spółdzielni liczącej mniej niż 1000 członków co najmniej 1/10 liczby członków tej spółdzielni.”;
- 15) w art. 1 po pkt 8 dodaje się pkt 8a w brzmieniu:
„8a) w art. 9 po ust. 7¹ dodaje się ust. 7² w brzmieniu:
„7². Członek spółdzielni nie może wynajmować lub oddawać w bezpłatne używanie całego lub części lokalu mieszkalnego w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu.”;”;
- 16) w art. 1 w pkt 9 w lit. b, ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Rozliczenie kosztów budowy następuje w terminie 6 miesięcy od dnia oddania budynku do użytkowania.”;
- 17) w art. 1 w pkt 10 w lit. b, w ust. 1¹ w pkt 2 po wyrazie „opłat” dodaje się wyrazy „, o których mowa w art. 4 ust. 1.”;
- 18) w art. 1 w pkt 10 w lit. b, w ust. 1¹ w pkt 2 wyrazy „za 6 miesięcy” zastępuje się wyrazami „za 3 miesiące”;
- 19) w art. 1 w pkt 10 w lit. c, ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. W przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego spółdzielnia, z zastrzeżeniem art. 15, ogłasza nie później niż w ciągu 3 miesięcy od dnia opróżnienia lokalu, zgodnie z postanowieniami statutu, przetarg na ustanowienie odrębnej własności tego lokalu, zawiadamiając o przetargu w sposób określony w statucie oraz przez publikację ogłoszenia w prasie lokalnej. Pierwszeństwo w nabyciu lokalu mają członkowie, którzy nie mają zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i zgłoszą gotowość zawarcia umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności tego lokalu. W przypadku zgłoszenia się kilku uprawnionych, pierwszeństwo ma najdłużej oczekujący. Warunkiem przeniesienia odrębnej własności lokalu na takiego członka jest wpłata wartości rynkowej lokalu.”;
- 20) w art. 1 w pkt 10 w lit. e, w ust. 2² wyrazy „potrąca się spłatę przypadającej na dany lokal część zobowiązań” zastępuje się wyrazami „potrąca się przypadającą na dany lokal część zobowiązań”;
- 21) w art. 1 w pkt 10 w lit. e, w ust. 2² wyrazy „osoba uprawniona spłaca” zastępuje się wyrazami „potrąca się również”;
- 22) w art. 1 w pkt 10 w lit. e, w ust. 2² wyrazy „przypadającą na ten lokal część umorzenia kredytu” zastępuje się wyrazami „nominalną kwotę umorzenia kredytu lub dotacji, w części przypadającej na ten lokal”;
- 23) w art. 1 w pkt 10 w lit. e, w ust. 2² na końcu dodaje się wyrazy „oraz kwoty zaległych opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1”;
- 24) w art. 1 w pkt 10 w lit. e:
a) w ust. 2² na końcu dodaje się wyrazy „, a także koszty określenia wartości rynkowej lokalu”,
b) w ust. 2⁴ wyrazy „Koszty określenia wartości rynkowej lokalu, wynagrodzenie” zastępuje się wyrazem „Wynagrodzenie”;
- 25) w art. 1 w pkt 10 w lit. e:
a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 2²-2⁵” zastępuje się wyrazami „ust. 2²-2⁴”,
b) skreśla się ust. 2³,
c) w ust. 2⁵ wyrazy „ust. 2³ i 2⁴” zastępuje się wyrazami „ust. 2¹”;
- 26) w art. 1 w pkt 12 w lit. a, w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „na jego lokal” zastępuje się wyrazami „na budowę jego lokalu”;
- 27) w art. 1 w pkt 12 w lit. a, w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „do budżetu” zastępuje się wyrazami „do budżetu państwa”;
- 28) w art. 1:
a) w pkt 12 w lit. b, w ust. 1¹,
b) w pkt 21 w lit. b, w ust. 1¹
– wyrazy „zawrze umowę przeniesienia własności lokalu” zastępuje się wyrazami „zawiera umowę, o której mowa w ust. 1.”;
- 29) w art. 1:
a) w pkt 12 w lit. b, w ust. 1¹,
b) w pkt 21 w lit. b, w ust. 1¹
– wyrazy „do gruntu” zastępuje się wyrazem „gruntu”;
- 30) w art. 1:
a) w pkt 12 w lit. b, w ust. 1¹,
b) w pkt 21 w lit. b, w ust. 1¹
– wyrazy „wybudowali jej” zastępuje się wyrazami „wybudowali go jej”;

- 31) w art. 1 w pkt 14 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) po ust. 2 dodaje się ust. 2¹ w brzmieniu:
„2¹. W przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie ustania członkostwa lub niedokonania czynności, o których mowa w art. 14, w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu, roszczenie o przyjęcie do spółdzielni i zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługuje wyłącznie małżonkowi zamieszkałemu razem z byłym członkiem.”;”;
- 32) art. 1 w pkt 14 w lit. c, w ust. 6 wyrazy „art. 11 ust. 2¹-2⁵” zastępuje się wyrazami „art. 11 ust. 2¹ i 2²”;
- 33) w art. 1:
a) pkt 15 otrzymuje brzmienie:
„15) w art. 17¹:
a) uchyla się ust. 1-5,
b) ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Spółdzielnia nie może odmówić przyjęcia w poczet członków nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, jeżeli odpowiada on wymaganiom statutu. Dotyczy to również spadkobiercy, zapisobiorcy i licytanta.”;”;
b) w pkt 22, w art. 17¹⁹ po wyrazie „Przepisy” dodaje się wyrazy „art. 17¹ ust. 6.”;
- 34) w art. 1:
a) dodaje się pkt 17a w brzmieniu:
„17a) uchyla się art. 17⁷.”;
b) w pkt 22, w art. 17¹⁹ skreśla się wyrazy „art. 17⁷.”;
- 35) w art. 1 w pkt 22, w art. 17¹⁹ na końcu dodaje się wyrazy „i garaży wolnostojących”;
- 36) w art. 1 w pkt 23 w lit. b, ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Rozliczenie kosztów budowy następuje w terminie 6 miesięcy od dnia oddania budynku do użytkowania.”;
- 37) w art. 1 po pkt 23 dodaje się pkt 23a w brzmieniu:
„23a) w art. 22 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Umowa o ustanowienie odrębnej własności lokali może być zawarta przez spółdzielnię z każdym członkiem indywidualnie, może również być zawarta jednocześnie ze wszystkimi członkami, którzy ubiegają się o ustanowienie takiego prawa wraz ze związanymi z nim udziałami w nieruchomości. W takim przypadku wysokość udziałów w nieruchomości wspólnej określa ta umowa.”;”;
- 38) w art. 1 w pkt 25, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Jeżeli w określonym budynku lub budynkach położonych w obrębie danej nieruchomości została wyodrębniona własność wszystkich lokali, większość właścicieli lokali w tym budynku lub budynkach położonych w obrębie tej nieruchomości może podjąć uchwałę, o której mowa w art. 24¹ ust. 1, niezależnie od pozostawania przez nich członkami spółdzielni.”;
- 39) w art. 1 w pkt 27 w zdaniu wstępnym po wyrazie „rozdział” dodaje się wyrazy „3¹”;
- 40) w art. 1 w pkt 27, art. 27² otrzymuje brzmienie:
„Art. 27². Kto, będąc członkiem zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocnikiem, prokurentem, syndykiem albo likwidatorem, wbrew obowiązkowi dopuszcza do tego, że spółdzielnia nie zawiera umowy o przeniesienie własności lokalu, o której mowa w art. 12 ust. 1, art. 17¹⁴ ust. 1, art. 17¹⁵, art. 39, art. 48 lub art. 48¹ podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.”;
- 41) w art. 1 w pkt 27, w art. 27³ dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) nie prowadzi ewidencji pozaksiegowej kosztów części wspólnych w nieruchomości i wniesionych zaliczek na ich pokrycie oraz nie rozlicza ich po upływie roku kalendarzowego, o których mowa w art. 29 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali”;
- 42) w art. 1 w pkt 27, w art. 27⁴ wyrazy „W sprawach” zastępuje się wyrazami „W sprawach o czyny”;
- 43) w art. 1 w pkt 28 w lit. a, w ust. 2¹ wyrazy „o ustanowienie, przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu” zastępuje się wyrazami „o ustanowienie odrębnej własności lokalu i o przeniesienie jego własności.”;
- 44) w art. 1 w pkt 28 w lit. b, ust. 4¹ otrzymuje brzmienie:
„4¹. Spółdzielnia mieszkaniowa, która w dniu 5 grudnia 1990 r. była posiadaczem nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa albo gminy, albo gdy właściciel tej nieruchomości pozostaje nieznany, pomimo podjętych starań o jego ustalenie, i przed tym dniem, na podstawie pozwolenia na budowę i decyzji lokalizacyjnej spółdzielnia ta wybudowała budynek, nabywa własność tej nieruchomości przez zasiedzenie. Orzeczenie sądu stwierdzające nabycie własności tej nieruchomości jest podstawą wpisu do księgi wieczystej.”;
- 45) w art. 1 w pkt 28 w lit. b w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 4¹” zastępuje się wyrazami „ust. 4¹ i 4²” oraz dodaje się ust. 4² w brzmieniu:

- „4². Jeżeli osoba uprawniona do lokalu spółdzielczego wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie prawa odrębnej własności, a spółdzielnia nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się objęty wnioskiem lokal, a spółdzielnia spełnia warunki, o których mowa w ust. 4¹, to zarząd spółdzielni obowiązany jest, w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku, do wystąpienia do sądu z wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia gruntu, na którym znajduje się budynek, którego dotyczy wniosek.”;
- 46) w art. 1 w pkt 29, w art. 39 dodaje się ust. 4 i 5 w brzmieniu:
„4. Przepisy ust. 1–3 stosuje się odpowiednio do, będącego przed dniem 1 sierpnia 2007 r. członkiem spółdzielni, dzierżawcy nieruchomości gruntowej stanowiącej własność spółdzielni lub przedmiot użytkowania wieczystego ustanowionego na rzecz spółdzielni, jeżeli na tej nieruchomości został wzniesiony budynek, zgodnie z uzyskanym zezwoleniem właściwego organu nadzoru budowlanego, a dzierżawca lub jego poprzednik prawny poniósł w pełnym zakresie koszty jego budowy, po dokonaniu przez niego spłaty z tytułu udziału w nieruchomości wspólnej oraz spłaty zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy dzierżawy, z zastrzeżeniem ust. 5. Dzierżawcy temu przy nabyciu własności nieruchomości gruntowej lub prawa użytkowania wieczystego tej nieruchomości, nie przysługuje bonifikata.
5. Przepisy ust. 1–4 stosuje się odpowiednio do dzierżawców niebędących członkami spółdzielni, którzy umowę dzierżawy nieruchomości gruntowej zawarli ze spółdzielnią mieszkaniową przed 30 maja 1990 r.”;
- 47) w art. 1 w pkt 31 skreśla się lit. a;
- 48) w art. 1 w pkt 31 w lit. c, pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) oznaczenie nieruchomości obejmującej budynek wraz z gruntem przynależnym do tego budynku, jako podstawową nieruchomość ewidencyjną, w którym ustanawia się odrębną własność lokali; nieruchomość wielobudynkowa może być utworzona tylko wtedy, gdy budynki są posadowione w sposób uniemożliwiający ich rozdzielenie, lub działka, na której posadowiony jest budynek pozbawiona jest dostępu do drogi publicznej lub wewnętrznej.”;
- 49) w art. 1 w pkt 31 w lit. c, w pkt 2 po wyrazie „przynależnych” dodaje się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali.”;
- 50) w art. 1 w pkt 31 w lit. c, w pkt 2 wyrazy „o ile w budynku piwnica lub pomieszczenie gospodarcze jest przyporządkowane danemu lokalowi, władający tym lokalem faktycznie użytkuje również indywidualnie piwnicę lub pomieszczenie gospodarcze” zastępuje się wyrazami „o ile piwnica lub pomieszczenie gospodarcze jest w tym budynku przyporządkowane danemu lokalowi a władający lokalem faktycznie piwnicę lub pomieszczenie gospodarcze użytkuje”;
- 51) w art. 1 w pkt 31 w lit. c dodaje się tiret drugie w brzmieniu:
„– w pkt 5 uchyla się lit. c i d.”;
- 52) w art. 1 w pkt 31 po lit. c dodaje się lit.... w brzmieniu:
„... ust. 7 otrzymuje brzmienie:
„7. Decyzję o przynależności do lokalu, jako jego części składowych, pomieszczeń przynależnych, o których mowa w ust. 3 pkt 2, podejmuje zarząd spółdzielni w uzgodnieniu z członkami spółdzielni lub najemcami mieszkań spółdzielczych zajmujących budynek, w którym ustanawia się odrębną własność lokali.”; ”;
- 53) w art. 1 w pkt 33 w lit. a, w ust. 1¹ wyrazy „to uzyskuje on prawa” zastępuje się wyrazami „to uzyskuje on prawo”;
- 54) w art. 1 w pkt 33 w lit. a, w ust. 1¹ wyrazy „lokalu lub nieruchomości” zastępuje się wyrazami „lokalu oraz związane z nim prawo do nieruchomości gruntowej”;
- 55) w art. 1 w pkt 33 w lit. b, ust. 2¹ otrzymuje brzmienie:
„2¹. W uchwale o dokonaniu podziału, o którym mowa w ust. 1¹, w celu zabezpieczenia kredytu zabezpieczonego poprzednio hipoteką ustala się przeniesienie tej hipoteki na wydzieloną nieruchomość, na potrzeby której przeznaczone zostały środki pochodzące z tego kredytu, co powoduje wygaśnięcie hipoteki obciążającej nieruchomość, której dokonano podziału.”;
- 56) w art. 1 w pkt 35, w art. 48 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Żądanie, o którym mowa w ust. 1, przysługuje również osobie bliskiej w stosunku do najemcy, o którym mowa w ust. 1.”;
- 57) w art. 1 w pkt 35, w art. 48 w ust. 3 po wyrazach „pokryć koszty” dodaje się wyrazy „dokonanych przez spółdzielnię”;
- 58) w art. 1 w pkt 37, w art. 49¹ dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Przez beczynność organu spółdzielni, o której mowa w ust. 1, rozumie się niepodjęcie przez zarząd w ustawowym terminie czynności zmierzających do zawarcia z członkiem spółdzielni lub z najemcą lokalu spółdzielczego umowy przeniesienia własności lokalu.”;

- 59) w art. 2 w pkt 5, w art. 108b § 6 otrzymuje brzmienie:
„§ 6. Koszty postępowania sądowego o wydanie orzeczenia, o którym mowa w § 4, ponoszą solidarnie członkowie wnoszący o podział spółdzielni oraz dotychczasowa spółdzielnia.”;
- 60) w art. 2 w pkt 5 w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 108b” zastępuje się wyrazami „art. 108b i 108c” oraz po art. 108b dodaje się art. 108c w brzmieniu:
„Art. 108c. Przy podziale majątku spółdzielni sąd bierze pod uwagę również koszty remontu budynków oraz fakt solidarnego pokrycia tych remontów przez wszystkich członków spółdzielni, a w szczególności koszty termomodernizacji tych budynków.”;
- 61) dodaje się art. 3a w brzmieniu:
„Art. 3a.
1. Przepisu art. 4 ust. 4¹ ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą nie stosuje się, do dnia 31 grudnia 2012 r., do spółdzielni mieszkaniowej realizującej, w dniu wejścia w życie ustawy, przedsięwzięcia termomodernizacyjne w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o wspieraniu przedsięwzięć termomodernizacyjnych (Dz. U. Nr 162, poz. 1121, z późn. zm.).
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, wyodrębnia się środki remontowe w każdej nieruchomości na cele termomodernizacyjne, które służą sfinalizowaniu tej inwestycji we wszystkich budynkach spółdzielni.”;
- 62) dodaje się art. 4a w brzmieniu:
„Art. 4a.
1. Jeżeli członek spółdzielni, któremu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, lokalu użytkowego lub garażu, albo jego poprzednik prawny, był właścicielem tego lokalu i prawo własności z mocy przepisów ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61 oraz z 1974 r. Nr 47, poz. 281) zostało przekształcone w ograniczone prawo rzeczowe do tego lokalu, to z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy przysługuje mu roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu lub garażu i o przeniesienie własności tego lokalu lub garażu, bez jakichkolwiek obciążeń hipotecznych na tym lokalu bądź nieruchomości gruntowej z nim związanej.
2. Roszczenie, o którym mowa w ust. 1, jest podstawą do wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do zarządu spółdzielni o podjęcie uchwały, w trybie art. 41, art. 42 ust. 1 i 2, ust. 3 pkt 1–4, ust. 4–7 oraz art. 43 ustawy, o której mowa w art. 1.
3. Jeżeli osoba fizyczna, o której mowa w ust. 1, złożyła już do spółdzielni wnioski o wyodrębnienie własności lokalu wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przed dniem wejścia w życie ustawy, to wniosek ten należy traktować jako złożony w trybie ust. 2.
4. Koszty założenia księgi wieczystej i wpisu do niej ponosi Skarb Państwa.”;
- 63) dodaje się art. 4b w brzmieniu:
„Art. 4b.
1. Jeżeli członek spółdzielni mieszkaniowej, któremu przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, w związku z przekształceniem po dniu 23 kwietnia 2001 r. tego prawa na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu lub w związku z nabyciem po tym dniu własności tego lokalu, nie dokonał całkowitej spłaty należnej spółdzielni z tego tytułu, to z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy niespłaconą kwotę umarza się jako nienależną, jeżeli dokonana spłata pokrywa całkowite koszty budowy lokalu.
2. Jeżeli walne zgromadzenie wyrazi zgodę w drodze uchwały, to zarząd spółdzielni dokona rozliczenia następujących kwot wpłaconych z tytułu przekształcenia po dniu 23 kwietnia 2001 r. lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na własnościowe prawo do lokalu lub przeniesienia po tym dniu własności lokalu na członka, któremu przysługiwało lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego:
1) wpłaty różnicy pomiędzy wartością rynkową lokalu (wkładem budowlanym) a zwaloryzowanym wkładem mieszkaniowym, pomniejszoną o należną lub udzieloną przez spółdzielnię bonifikatę;
2) kwoty przypadającej na lokal z tytułu modernizacji budynku dokonanej przez spółdzielnię, jeżeli kwota ta nie powiększała wkładu budowlanego;
3) spłaty przypadających na lokal zobowiązań spółdzielni z tytułu kredytów i pożyczek zaciągniętych na sfinansowanie kosztów remontów nieruchomości, w której znajduje się lokal;
– w ten sposób, że kwoty te zostaną wpisane na poczet wpłat na fundusz remontowy przypadających od osób, na rzecz których spółdzielnia przekształciła prawo lokatorskie na własnościowe lub przeniosła własność lokalu.
3. Osoby, których dotyczy rozliczenie określone w ust. 2, nie dokonują miesięcznych wpłat na fundusz remontowy do czasu aż kwota będąca różnicą pomiędzy sumą kwot wymienioną w ust. 2 a sumą wpłat miesięcznych na fundusz remontowy przypadających na ten lokal będzie większa od zera.”;

- 64) w art. 5:
- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Po wejściu w życie niniejszej ustawy spółdzielnia mieszkaniowa nie może ustanawiać spółdzielczych własnościowych praw do lokali, ani praw do miejsc postojowych położonych w budynkach wybudowanych na gruncie, do którego spółdzielni przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego.”;
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Do dnia 31 grudnia 2010 r. na pisemne żądanie członka spółdzielni, któremu przysługuje spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego położonego w budynku wybudowanym na gruncie, do którego spółdzielni nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego, spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć z tym członkiem umowę o przekształcenie przysługującego mu prawa na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu po dokonaniu przez niego:

 - 1) spłaty przypadającej na jego lokal części kosztów budowy będących zobowiązaniami spółdzielni, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy, o której mowa w art. 1, w tym w szczególności odpowiedniej części zadłużenia kredytowego wraz z odsetkami, z zastrzeżeniem pkt 2;
 - 2) spłaty nominalnej kwoty umorzenia kredytu lub dotacji w części przypadającej na budowę jego lokalu, o ile spółdzielnia skorzystała z pomocy podlegającej odprowadzeniu do budżetu państwa uzyskanej ze środków publicznych lub innych środków;
 - 3) spłaty zadłużenia z tytułu opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1.”;
- 65) w art. 5 ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Zgłoszone na piśmie roszczenia, o których mowa w art. 12, art. 15, art. 17¹⁴, art. 17¹⁵, art. 39, art. 48 oraz art. 48¹ ustawy, o której mowa w art. 1, niezrealizowane do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, są rozpatrywane na podstawie niniejszej ustawy.”;

66) w art. 5 dodaje się ust. 7 w brzmieniu:

„7. W trakcie postępowania związanego z podziałem spółdzielni mieszkaniowej przeniesienie własności rzeczy i innych praw majątkowych jest wolne od podatków i opłat sądowych, jeżeli żądanie zwołania walnego zgromadzenia w celu dokonania podziału spółdzielni zostanie zgłoszone zarządowi spółdzielni najpóźniej w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.”;

67) dodaje się art. 5a w brzmieniu:

„Art. 5a.

1. Z osobą uprawnioną, która przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy złożyła wniosek, o którym mowa w art. 11¹, 12, 17¹⁴, 17¹⁵, 39 i 48 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym, spółdzielnia mieszkaniowa zawiera umowę przeniesienia własności lokalu w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, chyba że nieruchomości posiada nieuregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub spółdzielnia nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub wybudowali go jej poprzednicy prawni.
2. Kto, będąc członkiem zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocnikiem, likwidatorem albo syndykiem, wbrew obowiązкови określönemu w ust. 1 dopuszcza do tego, że spółdzielnia nie zawiera umowy o przeniesienie własności lokalu, w terminie określönym w tym przepisie – podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.
3. W sprawach o czyny, o których mowa w ust. 2, rzekanie następuje w trybie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.”;

68) w art. 6 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Spółdzielnie istniejące w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy dokonują zmian swoich statutów nie później niż do dnia 30 listopada 2007 r. Zgłoszenia do Krajowego Rejestru Sądowego tych zmian spółdzielnie dokonują w ciągu 30 dni od dnia podjęcia uchwały, nie później niż do dnia 30 grudnia 2007 r., stosownie do wymagań niniejszej ustawy i w trybie przewidzianym w ustawie z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze.”;

69) art. 7 otrzymuje brzmienie:

„Art. 7.

1. Przepisy art. 8² ust. 3 i 4 ustawy, o której mowa w art. 1 mają zastosowanie do rad nadzorczych powołanych po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.
2. Za pierwszą z kadencji rady nadzorczej, o których mowa w art. 8² ust. 3 ustawy, o której mowa w art. 1, uznaje się kadencję rady nadzorczej wybranej po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.”;

70) art. 8 otrzymuje brzmienie:

„Art. 8. Jeżeli przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy rozpoczął się bieg terminu określonego na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 1, w dotychczasowym brzmieniu, stosuje się przepisy niniejszej ustawy.”;

71) art. 9 otrzymuje brzmienie:

„Art. 9. Ustawa wchodzi w życie z dniem 31 lipca 2007 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu siedemdziesiąt jeden poprawek.

Senat uznał za konieczne wprowadzenie do ustawy definicji osoby bliskiej (poprawki nr 1 i 56) w celu ustalenia kręgu osób uprawnionych z ustawy i uniknięcia w ten sposób odesłania do przepisów innych ustaw.

W poprawce nr 2 Senat uzupełnił przepis art. 4 ust. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych o zdanie doprecyzowujące, że właściciele lokali uczestniczą w wydatkach związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni poprzez uiszczanie opłat na takich samych zasadach jak członkowie spółdzielni.

Senat postanowił wyraźnie zaznaczyć, że sposób ewidencjonowania kosztów i przychodów z opłat, jest odmienny od sposobu ewidencjonowania wpływów i wydatków funduszu remontowego, czemu dał wyraz w poprawce nr 3. Poprawka ta precyzuje również sposób prowadzenia ewidencji funduszu remontowego.

Zdaniem Senatu wskazanym było wprowadzenie w poprawce nr 4 możliwości tworzenia w spółdzielniach mieszkaniowych specjalnego, wspólnego funduszu remontowego gdy jest to uzasadnione możliwością uzyskania zewnętrznych środków finansowych. W przekonaniu Izby konieczne było również określenie zasad obliczania kosztów utrzymania nieruchomości.

W poprawce nr 5 Senat opowiedział się za stosowną modyfikacją przepisu art. 4 ust. 8 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, polegającą na wprowadzeniu zasady, iż w przypadku zaskarżenia podwyżki opłat do sądu skarżący wysokość opłat zwolniony jest z obowiązku ich wnoszenia w nowej wysokości a ciężar dowodu co do zasadności podwyżki zostanie przerzucony na spółdzielnię.

W świetle zgłaszanych i zaobserwowanych praktyk spółdzielni w zakresie wykonywania przepisów obowiązujących dotychczas w kwestii dostępu do dokumentów, polegających na odsuwaniu członków spółdzielni od informacji oraz licznych przypadkach odmów udostępniania dokumentów spółdzielni, mających istotny wpływ na sytuację prawną i majątkową członka, w opinii Senatu, członek spółdzielni powinien mieć nieograniczony dostęp do wszystkich dokumentów dotyczących spółdzielni (poprawki nr 8 i 9) z tym, że koszty udostępnienia odpisów statutu i regulaminów powinny być poniesione przez spółdzielnię, a koszty pozostałych dokumentów ponosić powinien członek spółdzielni (poprawka nr 10).

Poprawka nr 11 poszerza obowiązek informacyjny spółdzielni i zobowiązuje ją do udostępniania na stronie internetowej wskazanych w przepisie dokumentów.

Wprowadzając poprawkę nr 12 Senat kierował się obawą, że w dużych spółdzielniach mieszkaniowych, w których rada nadzorcza ma wiele obowiązków i musi się wielokrotnie spotykać może nie wystarczać jedynie motywacja polegająca na chęci działania dla wspólnego dobra i postanowił zezwolić spółdzielniom na takie kształtowanie wysokości ryczałtów, które uwzględni indywidualne warunki każdej z nich.

W poprawce nr 13 Senat opowiedział się za zmianą przepisów dotyczących określenia modelu walnego zgromadzenia. Poprawka utrzymując co do zasady, przewidzianą przez Sejm możliwość przeprowadzenia walnego zgromadzenia w częściach, wprowadza pewne nowe rozwiązania. W propozycji Senatu rada nadzorcza będzie uprawniona do ustalania zasad zaliczania członków do poszczególnych części walnego zgromadzenia. Członków spółdzielni zawiadamiać się będzie o terminie walnego zgromadzenia co najmniej na 21 dni wcześniej. Senat szczegółowo reguluje zasady wnoszenia projektów uchwał i poprawek do tych projektów, w szczególności stanowi, że projekty uchwał mogą wносить członkowie z tym, że projekt musi być poparty przez co najmniej 10 z nich. Walne zgromadzenie jest ważne niezależnie od liczby obecnych członków jednak w sprawach o szczególnej wadze konieczna będzie obecność łącznie co najmniej połowy ogólnej liczby uprawnionych.

Izba odniosła się również do kwestii lustracji w spółdzielni. W poprawce nr 14 wprowadza przepis analogiczny do zawartego w ustawie - Prawo spółdzielcze, określający obowiązek spółdzielni mieszkaniowej poddania się raz na trzy lata badaniu lustracyjnemu. Poprawka wprowadza uprawnienie do żądania przez 1/10 liczby członków przeprowadzenia lustracji spółdzielni. Lustrację spółdzielni mieszkaniowej może przeprowadzać jednak tylko biegły rewident.

W poprawkach nr 15 i 31 Senat przyjął rozwiązania szczególne, dotyczące lokali znajdujących się w domach dla inwalidów, osób samotnych i innych domach o specjalnym przeznaczeniu. Aby spółdzielnie posiadające takie lokale w swoim zasobie nie zostały ich pozbawione, Senat proponuje wprowadzenie zakazu wynajmowania lub oddawania w bezpłatne używanie tych lokali przez członków spółdzielni uprawnionych do tych lokali. Senat proponuje również by prawo zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w domach dla inwalidów i innych domach o specjalnym przeznaczeniu, przysługiwało jedynie małżonkowi zamieszkałemu z członkiem spółdzielni, którego prawo wygasło.

Senat ograniczył okres pozostawania przez członka spółdzielni w zwłoce z uiszczaniem opłat z 6 do 3 miesięcy, którego upływ daje spółdzielni prawo do podjęcia uchwały o wygaśnięciu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu (poprawka nr 18). Zdaniem Senatu, sześciomiesięczny okres zaległości, grożący negatywnymi konsekwencjami, jest zbyt długi. Może powodować powstanie w spółdzielniach tak dużych zaległości, że będzie to grozić brakiem płynności finansowej, ograniczać możliwości bieżącego zarządu daną nieruchomością i oczywiście obciążać skutkami osoby wywiązujące się ze swoich obowiązków. Senat kierował się również podobnymi rozwiązaniami przyjętymi w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, które przewidują, że 3 miesięczny okres pozostawania w zwłoce z uiszczaniem opłat skutkuje możliwością wypowiedzenia umowy najmu lokalu.

Senat wypowiedział się przeciwko rozwiązaniu, które przyznawało członkowi nie mającemu zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych nabycie prawa do lokalu po wniesieniu wkładu mieszkaniowego i wpisowego. W poprawce nr 19 określa się, że w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, członkowie spółdzielni nie mający zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych, którzy zgłoszą gotowość zawarcia umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mają pierwszeństwo w nabyciu tego lokalu lecz muszą zapłacić spółdzielni jego wartość rynkową.

Poprawką nr 22 Senat doprecyzował przepis art. 11 ust. 2² ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych poprzez wskazanie, że w przypadku opróżnienia lokalu przez osobę, której prawo do lokalu wygasło, spółdzielnia ma prawo potrącić z wartości rynkowej tego lokalu jedynie nominalną, a nie zwaloryzowaną kwotę umorzenia kredytu lub dotacji.

Senat wniósł jeszcze jedną poprawkę w kwestii rozliczeń z osobą, której prawo do lokalu wygasło, która pozwala spółdzielni, w przypadku opróżnienia lokalu przez taką osobę, na potrącenie z należnej tej osobie wartości rynkowej lokalu, zaległości w opłatach. Dodatkowo w poprawce nr 24 Senat nakazuje osobie opróżniającej lokal, uprawnionej do otrzymania jego wartości rynkowej uiścić koszty określenia wartości rynkowej tego lokalu.

W poprawce nr 25 Senat nie zgodził się z rozwiązaniem, jakie zaproponował Sejm w zmienionym art. 11 ust. 2³. Senat proponuje usunięcie przepisu nakazującego spółdzielni wypłatę wartości rynkowej lokalu osobie, która opuściła dany lokal jeżeli lokal nie został sprzedany. Rozwiązanie takie, zdaniem Senatu, znacznie obciążałoby finanse zwłaszcza małych spółdzielni mieszkaniowych położonych w mniej atrakcyjnych miejscowościach, w których mogłoby nie być chętnych na nabycie opuszczonych lokali.

Poprawką nr 26 Senat doprecyzował przepis poprzez wskazanie, że w przypadku przeniesienia własności lokalu na członka spółdzielni, któremu przysługiwało prawo lokatorskie, członek ten ma obowiązek spłaty kwoty umorzenia kredytów i dotacji zaciągniętych na budowę jego lokalu, a nie na remont czy modernizację.

Poprzez poprawkę nr 33 Senat utrzymał obowiązek spółdzielni przyjęcia w jej poczet nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Senat wziął po uwagę przypadki, gdy dochodzi do tak zwanego wtórnego nabycia lokalu co do którego osobie zbywającej przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Poprawką nr 34 Senat usunął przepis zbędny ze względu na to, że został on umieszczony w ustawie nowelizującej w grupie przepisów przejściowych i oznaczony jako art. 4.

W poprawce nr 35 Senat uzupełnił przepis art. 17¹⁹ poprzez wskazanie, że obowiązujące przepisy ustawy dotyczące spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu należy stosować również do garaży wolnostojących.

Wprowadzając poprawkę nr 37 Senat poszerzył uprawnienia osób, na rzecz których wyodrębniona została własność lokalu poprzez umożliwienie przeniesienia odrębnej własności lokali również w formie umów indywidualnych.

W poprawce nr 38 Senat proponuje przyjęcie zasady, że w przypadku gdy wyodrębniona została własność wszystkich lokali w obrębie danej nieruchomości, od decyzji właścicieli lokali zależy, czy będą miały do nich zastosowanie przepisy ustawy o własności lokali.

Senat postanowił rozszerzyć grupę osób objętych odpowiedzialnością karną, przewidzianą w art. 27² o syndyków i prokurentów oraz rozszerzyć katalog umów, których niezawarcie skutkuje odpowiedzialnością karną, czemu dał wyraz w poprawce nr 40.

Senat stanął na stanowisku, że pożądanym jest penalizowanie czynu polegającego na nieprowadzeniu ewidencji pozaksięgowej kosztów nieruchomości wspólnych w nieruchomości i wniesionych zaliczek na ich pokrycie, co uczynił poprzez wniesienie poprawki nr 41.

W poprawce nr 42 Senat proponuje zmianę, która doprecyzuje przepis i wskaże, że przepis zawiera opis czynu karalnego a nie sprawy, która będzie się dopiero toczyła w związku z popełnieniem danego czynu.

Poprawka nr 44 zmierza do nadania zmienianemu przepisowi charakteru normy konstytucyjnej; przepisu, który będzie ustanawiać zasiedzenie z mocy ustawy. Taka redakcja przepisu ma na celu usu-

nięcie przedstawianych Senatowi wątpliwości, związanych z tym, czy sąd będzie miał obowiązek sprawdzania wpływu określonych w Kodeksie cywilnym okresów zasiedzenia. Zgodnie z intencją ustawodawcy sąd będzie stwierdzał zasiedzenie w przypadku stwierdzenia spełnienia warunków wskazanych w tym przepisie a nie określonych w Kodeksie cywilnym.

Wprowadzając poprawkę nr 45 Senat kierował się potrzebą wzmocnienia pozycji członka spółdzielni w relacji członek-spółdzielnia. W sytuacji, gdy spółdzielnia nie podejmuje działań zmierzających do uzyskania tytułu prawnego do gruntu, w związku z czym członek spółdzielni nie może stać się właścicielem lokalu, do którego przysługuje mu ograniczone prawo rzeczowe, przepis ten zmusza spółdzielnię do działania polegającego na obowiązku wystąpienia do sądu z wnioskiem o zasiedzenie gruntu, oczywiście w przypadku gdy spełnia ona warunki przewidziane w art. 35 ust. 4¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

W poprawce nr 46 Senat postanowił rozwiązać problemy osób, które od wielu lat dzierżawią grunty stanowiące przedmiot wieczystego użytkowania lub własność spółdzielni i które na tym gruncie wzniosły budynek ponosząc w całości koszty jego budowy. Zgodnie z uchwaloną przez Senat poprawką osoby te będą mogły uzyskać własność nieruchomości gruntowej i wzniesionego na niej budynku po spłacie udziału w nieruchomości wspólnej oraz ewentualnego zadłużenia z tytułu umowy dzierżawy.

Poprawki nr 47 i 67 są propozycją Senatu, która nie zmieniając przepisu merytorycznie przekształca przepis art. 42 ust. 1¹ w przepis o charakterze przejściowym. Nakłada on na spółdzielnie obowiązek zrealizowania w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy wszystkich wniosków w sprawach o przeniesienie praw do lokali złożonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Poprawka nr 48 ma, zdaniem Senatu, wyraźnie wskazywać, że zasadą będzie tworzenie nieruchomości ewidencyjnej jako nieruchomości jednobudynkowej, zaś nieruchomość wielobudynkowa będzie mogła być tworzona jedynie w wyjątkowych przypadkach wskazanych w przepisie.

Senat dostrzega konieczność liczenia się z opinią osób uprawnionych do lokali, toteż w poprawce nr 52 proponuje przyjęcie zmiany, która wskazuje na potrzebę osiągnięcia porozumienia pomiędzy lokatorami i zarządem spółdzielni w przypadku podejmowania decyzji o przynależności pomieszczeń do poszczególnych lokali.

W trakcie prowadzonych prac Senat postanowił dokonać zmiany w przepisie zmieniającym art. 44 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (poprawka nr 55). W przypadku podziału nieruchomości stanowiącej własność spółdzielni ustawa przewiduje wygaśnięcie hipoteki na lokalu lub nieruchomości, których dotyczy umowa o przeniesieniu prawa odrębnej własności lokalu lub budynku. Dodawany ustawą ust. 2¹ stanowi, że w celu zabezpieczenia kredytu zabezpieczonego hipoteką, która wygaśnie w związku z podziałem, spółdzielnia niezwłocznie obciąży hipoteką inną nieruchomość. Senat dostrzega, że mogą zaistnieć sytuacje, w których spółdzielnia może nie posiadać innych nieruchomości na potrzeby których wykorzystywany był zaciągnięty kiedyś kredyt albo, że spółdzielnia może w ogóle nie posiadać innych nieruchomości, które można zabezpieczyć hipoteką dlatego, Senat proponuje, by już w uchwale o dokonaniu podziału spółdzielnia miała obowiązek wskazać na którą nieruchomość będzie przeniesiona hipoteka.

W poprawce 58 Senat proponuje dodanie w ustawie przepisu, który stałby się wskazówką dla sądów, orzekających w sprawach, z którymi występują osoby uprawnione do uzyskania prawa odrębnej własności lokalu, gdy spółdzielnia nie wypełnia spoczywających na niej obowiązków. Senat podkreśla, że działaniem spółdzielni w tym zakresie nie jest jakiegokolwiek działanie, lecz podjęcie czynności zmierzających bezpośrednio do przyznania osobie uprawnionej prawa własności.

Poprawka nr 59 jest wyrazem przekonania Senatu, że wskazane jest rozłożenie kosztów postępowania sądowego solidarnie na członków i spółdzielnię w przypadku wydania przez sąd orzeczenia zastępującego uchwałę walnego zgromadzenia o podziale spółdzielni.

Dodając poprawkę nr 60, Senat uzupełnił ustawę o przepis, który nakazuje aby sąd przy podziale majątku spółdzielni miał obowiązek uwzględnienia kosztów remontów i termomodernizacji budynków objętych podziałem, mając na uwadze fakt, iż na remont poszczególnych budynków składały się wpłaty wszystkich członków spółdzielni, a nie tylko członków zamieszkujących w danym budynku.

Senat mając na uwadze fakt, że w wielu spółdzielniach prowadzone są aktualnie prace termomodernizacyjne, podjął decyzję o wyłączeniu w takim przypadku, do dnia 31 grudnia 2012 r. obowiązku prowadzenia ewidencji i rozliczeń przychodów i kosztów odrębnie dla każdej nieruchomości jak również odrębnej ewidencji wpływów i wydatków funduszu remontowego. Senat stwierdził, że przedsięwzięcia termomodernizacyjne w spółdzielniach dokonywane są z wpłat wszystkich członków spółdzielni. Prowadzenie odrębnej ewidencji wpływów i wydatków funduszu remontowego dla każdej nieruchomości w sytuacji, gdy nie wszystkie budynki są wyremontowane ze wspólnej puli spowoduje pokrzywdzenie tych członków, których budynki wciąż nie doczekały się remontu (poprawka nr 61).

Poprawka nr 62 zmierza do przywrócenia prawa własności lokalu osobom, których prawo własności zostało z mocy ustawy przekształcone w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu ustawą z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach. Poprawka ta jest wyrazem przekonania Senatu, że prze-

pisy ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach działały z pokrzywdzeniem właścicieli lokali odbierając im prawo własności.

W poprawce nr 63, Senat, uwzględniając argumenty, że wprowadzenie niniejszą ustawą korzystniejszych zasad przekształceń własnościowych może spowodować poczucie niesprawiedliwego potraktowania osób, które dokonały już przekształceń na starych zasadach postanowił, że osobom które przed dniem wejścia w życie ustawy, nie dokonały całkowitej spłaty z tytułu przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu lub z tytułu przeniesienia odrębnej własności lokalu umarza się pozostałą część tej spłaty. Kwoty uzyskane w wyniku przekształcenia zostaną zaliczone na poczet wpłat danej osoby na fundusz remontowy, jeżeli walne zgromadzenie wyrazi na to zgodę.

Senat wziął pod uwagę trudną sytuację członków spółdzielni, które mają nieuregulowany stan prawny do gruntów, na których posadowione są jej budynki. W takich przypadkach proponuje się pozostawienie możliwości ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz wprowadzenie ograniczonego czasowo uprawnienia dla osób posiadających spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, polegającego na możliwości przekształcenia tego prawa w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (poprawka nr 64).

Poprawka oznaczona nr 66 jest rodzajem zachęty dla członków wielkich spółdzielni mieszkaniowych, którzy zdecydują się na wystąpienie z żądaniem dokonania podziału spółdzielni w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Poprawka oznaczona nr 68 zmierza do zmobilizowania spółdzielni mieszkaniowych do dokonania zmian statutów jeszcze w tym roku kalendarzowym. Pozwoli to na przeprowadzenie w przyszłym roku walnych zgromadzeń już zgodnie ze znowelizowanymi przepisami ustawy.

Senat nie zaakceptował faktu, że przepisy art. 7 miały charakter norm działających wstecz, dlatego zaproponował rozwiązanie, w myśl którego przepisy nowej ustawy dotyczące kadencji rad nadzorczych stosować się będzie do rad nadzorczych powołanych po dniu wejścia w życie ustawy. Senat zadecydował również o tym, że staż kadencyjny członka rady nadzorczej rozpoczynać się będzie po dniu wejścia w życie ustawy (poprawka nr 69).

W poprawce nr 70 Senat reprezentuje stanowisko odmienne od przedstawionego w uchwalonej przez Sejm ustawie. Proponuje by do rozpoczętego biegu terminu do opróżnienia lokalu stosować przepisy nowe.

Poprawka nr 71 określa nowy termin wejścia w życie ustawy, który uwzględnia czas potrzebny do zakończenia toczącego się procesu legislacyjnego.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami 6, 7, 16, 17, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 32, 36, 39, 43, 49, 50, 51, 53, 54, 57 i 65 mają na celu uporządkowanie i doprecyzowanie zmienianych przepisów ustawy.

Treść

34. posiedzenia Senatu w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca 2007 r.

(Obrady w dniu 30 maja)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa senator Jerzy Chróścikowski	6
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa senator Jerzy Chróścikowski	6
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego senator Jerzy Chróścikowski	6
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów osiemnastego i dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego senator Jerzy Chróścikowski	6
Przyjęcie wniosków formalnych	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach senator Czesław Rybka	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej senator Bogdan Lisiecki	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego czwartego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Adam Biela	7
Zapytania i odpowiedzi senator Ryszard Bender	10
senator sprawozdawca Adam Biela	10
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	11
senator sprawozdawca Adam Biela	12
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	12
senator sprawozdawca Adam Biela	12
senator Piotr Andrzejewski	12
senator sprawozdawca Adam Biela	13
senator Edmund Wittbrodt	13
senator sprawozdawca Adam Biela	13
senator Ewa Tomaszewska	14
senator sprawozdawca Adam Biela	14
senator Ryszard Górecki	14
senator sprawozdawca Adam Biela	15
senator Zbigniew Szaleniec	15

senator sprawozdawca		senator Andrzej Łuczycki	39
Adam Biela	16	senator Czesław Żelichowski	39
senator Dariusz Górecki	16	senator Władysław Mańkut	41
senator sprawozdawca		senator Władysław Sidorowicz	41
Adam Biela	17	senator Marek Waszkowiak	42
senator Janina Fetlińska	17	senator Tomasz Misiak	43
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Adam Biela	17	Punkt drugi porządku obrad: stanowisko	
senator Tadeusz Lewandowski	18	Senatu w sprawie ustawy o licencji syn-	
senator sprawozdawca		dyka	
Adam Biela	18	Wznowienie obrad	
senator Anna Kurska	18	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka	
Adam Biela	18	i Praworządności	
senator Czesław Ryszka	19	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Aleksander Bentkowski	44
Adam Biela	19	Wystąpienie sekretarz stanu w Minister-	
senator Zbigniew Szaleniec	20	stwie Sprawiedliwości	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Adam Biela	20	Beata Kempa	45
senator Jarosław Lasecki	20	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Janusz Kubiak	47
Adam Biela	20	sekretarz stanu	
senator Waldemar Kraska	20	Beata Kempa	47
senator sprawozdawca		senator Jarosław Lasecki	47
Adam Biela	20	sekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	21	Beata Kempa	48
senator sprawozdawca		senator Aleksander Bentkowski	48
Adam Biela	21	sekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Beata Kempa	48
stwie Budownictwa		senator Aleksander Bentkowski	48
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
Piotr Styczeń	22	Beata Kempa	49
Zapytania i odpowiedzi		senator Elżbieta Rafalska	49
senator Adam Biela	22	sekretarz stanu	
senator Andrzej Łuczycki	22	Beata Kempa	49
sekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	49
Piotr Styczeń	23	sekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	23	Beata Kempa	49
sekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Piotr Styczeń	23	senator Janusz Kubiak	50
senator Piotr Andrzejewski	24	Zamknięcie dyskusji	
sekretarz stanu		Wystąpienie sekretarz stanu w Minister-	
Piotr Styczeń	25	stwie Sprawiedliwości	
senator Zbigniew Szaleniec	25	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Beata Kempa	51
Piotr Styczeń	25	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Se-	
senator Piotr Andrzejewski	27	natu w sprawie ustawy o lekarzu sądowym	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Piotr Styczeń	27	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Waldemar Kraska	51
senator Przemysław Alexandrowicz	28	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i	
senator Ewa Tomaszewska	29	Praworządności	
senator Ryszard Górecki	29	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Jaroch	30	Anna Kurska	52
senator Bronisław Korfanty	31	Wystąpienie sekretarz stanu w Minister-	
senator Zbigniew Szaleniec	32	stwie Sprawiedliwości	
senator Piotr Andrzejewski	34	sekretarz stanu	
senator Jerzy Szmit	35	Beata Kempa	54
senator Adam Biela	36	Zapytania i odpowiedzi	

senator Waldemar Kraska	57	senator Jarosław Lasecki	67
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Beata Kempa	57	Elżbieta Rafalska	67
senator Piotr Zientarski	57	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
sekretarz stanu		sterstwie Gospodarki	
Beata Kempa	57	podsekretarz stanu	
senator Anna Kurska	58	Marcin Korolec	67
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Beata Kempa	58	senator Aleksander Bentkowski	67
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
senator Rafał Ślusarz	58	Marcin Korolec	68
senator Waldemar Kraska	59	Otwarcie dyskusji	
senator Anna Kurska	60	senator Mirosława Nykiel	69
Zamknięcie dyskusji		senator Jarosław Lasecki	69
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		senator Ryszard Bender	70
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator Zbigniew Szaleniec	70
ustawy – Kodeks postępowania cywilne-		senator Ewa Tomaszewska	71
go oraz niektórych innych ustaw		senator Elżbieta Rafalska	71
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		senator Piotr Andrzejewski	72
senator sprawozdawca		senator Aleksander Bentkowski	73
Aleksander Bentkowski	61	Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka		Punkt szósty porządku obrad: stanowis-	
i Praworządności		ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator sprawozdawca		ustawy o państwowym zasobie kadro-	
Janusz Kubiak	61	wym i wysokich stanowiskach pań-	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		stwowych oraz o zmianie niektórych in-	
stwie Sprawiedliwości		nych ustaw	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Beata Kempa	61	rialnego i Administracji Państwowej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Piotr Zientarski	62	Jerzy Szmit	74
Zamknięcie dyskusji		Sprawozdanie mniejszości komisji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		senator sprawozdawca mniejszości	
Senatu w sprawie ustawy o tworzeniu		Przemysław Alexandrowicz	74
i działaniu wielkopowierzchniowych		Zapytania i odpowiedzi	
obiektów handlowych		senator Marek Rocki	75
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		senator sprawozdawca	
rialnego i Administracji Państwowej		Jerzy Szmit	75
senator sprawozdawca		senator Władysław Mańkut	75
Elżbieta Rafalska	63	senator sprawozdawca mniejszości	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		Przemysław Alexandrowicz	76
dowej		senator Urszula Gacek	76
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca mniejszości	
Mirosława Nykiel	64	Przemysław Alexandrowicz	76
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Aleksander Bentkowski	64	Jerzy Szmit	76
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Elżbieta Rafalska	65	senator Marek Rocki	77
senator Aleksander Bentkowski	65	senator Antoni Szymański	78
senator sprawozdawca		senator Piotr Wach	78
Elżbieta Rafalska	65	Zamknięcie dyskusji	
senator Ryszard Ciecierski	66	Punkt siódmy porządku obrad: stanowis-	
senator sprawozdawca		ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Elżbieta Rafalska	66	ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
senator Franciszek Adamczyk	66	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
senator sprawozdawca		rialnego i Administracji Państwowej	
Elżbieta Rafalska	66	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Ryszard Ciecierski	79
Mirosława Nykiel	66		

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności		senator Edmund Wittbrodt	88
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Krzysztof Piesiewicz	80	Marian Miłek	88
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji		senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Kazimierz Wiatr	88
Zbigniew Rau	81	Wystąpienie ministra nauki i szkolnictwa wyższego	
Zapytania i odpowiedzi		minister Michał Seweryński	89
senator Jarosław Lasecki	82	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Andrzej Gołaś	93
Zbigniew Rau	82	minister Michał Seweryński	93
senator Krzysztof Piesiewicz	83	senator Edmund Wittbrodt	93
podsekretarz stanu		minister Michał Seweryński	94
Zbigniew Rau	83	senator Zbigniew Trybuła	95
senator Jarosław Lasecki	83	minister Michał Seweryński	95
podsekretarz stanu		senator Piotr Wach	96
Zbigniew Rau	83	minister Michał Seweryński	96
senator Zbigniew Romaszewski	84	senator Paweł Michalak	97
Zamknięcie dyskusji		minister Michał Seweryński	97
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju		senator Zbigniew Rau	97
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		minister Michał Seweryński	98
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Szaleniec	99
Kazimierz Wiatr	84	minister Michał Seweryński	99
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		senator Urszula Gacek	99
senator sprawozdawca		minister Michał Seweryński	99
Marian Miłek	86	senator Piotr Andrzejewski	99
Zapytania i odpowiedzi		minister Michał Seweryński	100
		Otwarcie dyskusji	
		senator Piotr Wach	100
		senator Edmund Wittbrodt	102
		senator Andrzej Gołaś	103
		senator Bronisław Korfanty	104
		senator Zbigniew Trybuła	105
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 31 maja)

znowienie posiedzenia		senator sprawozdawca	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Zbigniew Trybuła	114
senator Urszula Gacek	108	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
senator Kazimierz Wiatr	109	podsekretarz stanu	
senator Marian Miłek	110	Krzysztof Kurzydłowski	115
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki		senator Piotr Wach	116
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Krzysztof Kurzydłowski	116
Zbigniew Trybuła	111	senator Edmund Wittbrodt	116
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Krzysztof Kurzydłowski	116
Marian Miłek	113	senator Waldemar Kraska	117
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Waldemar Kraska	114	Krzysztof Kurzydłowski	117
		senator Marek Ziółkowski	118
		podsekretarz stanu	
		Krzysztof Kurzydłowski	118
		Otwarcie dyskusji	

senator Piotr Wach	118	sekretarz stanu	
senator Edmund Wittbrodt	119	Mirosław Mielniczuk	132
senator Zbigniew Trybuła	120	senator Antoni Szymański	132
senator Ewa Tomaszewska	121	sekretarz stanu	
senator Adam Massalski	121	Mirosław Mielniczuk	133
senator Ryszard Bender	122	senator Bronisław Korfanty	133
senator Zbigniew Trybuła	124	sekretarz stanu	
senator Piotr Wach	124	Mirosław Mielniczuk	133
Zamknięcie dyskusji		senator Ewa Tomaszewska	133
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego		sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Mirosław Mielniczuk	134
Krzysztof Kurzydłowski	125	senator Krystyna Bochenek	134
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw		sekretarz stanu	
Wniosek formalny o zmianę kolejności rozpatrywania punktów siedemnastego, osiemnastego i dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego		Mirosław Mielniczuk	134
senator Jerzy Chróścikowski	126	senator Stanisław Kogut	135
senator Antoni Szymański	126	sekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	126	Mirosław Mielniczuk	135
Przyjęcie wniosku formalnego		senator Mieczysław Augustyn	135
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Mirosław Mielniczuk	135
Ewa Tomaszewska	127	senator Antoni Szymański	136
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Mieczysław Augustyn	129	Mirosław Mielniczuk	136
senator sprawozdawca		senator Ryszard Ciecierski	136
Ewa Tomaszewska	129	sekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	129	Mirosław Mielniczuk	136
senator sprawozdawca		senator Stanisław Kogut	136
Ewa Tomaszewska	129	sekretarz stanu	
senator Krystyna Bochenek	130	Mirosław Mielniczuk	137
sekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Pracy		senator Ewa Tomaszewska	137
i Polityki Społecznej		senator Rafał Ślusarz	138
Mirosław Mielniczuk	130	senator Mieczysław Augustyn	139
senator Mieczysław Augustyn	131	senator Tomasz Misiak	141
sekretarz stanu		senator Stanisław Kogut	142
Mirosław Mielniczuk	131	senator Mieczysław Augustyn	143
senator Mieczysław Augustyn	132	senator Stanisław Kogut	144
sekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Mirosław Mielniczuk	132	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Zbigniew Szaleniec	132	sekretarz stanu	
		Mirosław Mielniczuk	145
		Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
		senator sprawozdawca	
		Antoni Szymański	147
		Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
		sekretarz stanu	
		Mirosław Mielniczuk	149
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Antoni Szymański	150
		sekretarz stanu	
		Mirosław Mielniczuk	150
		Otwarcie dyskusji	

senator Mieczysław Augustyn	151	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Bronisław Korfanty	159
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		senator Andrzej Gołaś	160
senator sprawozdawca		senator Andrzej Jaroch	160
Jerzy Chrościkowski.	152	podsekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		w Ministerstwie Transportu	
sekretarz stanu		Piotr Stomma	160
Henryk Kowalczyk.	152	senator Andrzej Gołaś	160
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Władysław Mańkut	153	Piotr Stomma	161
sekretarz stanu		senator Andrzej Gołaś	161
Henryk Kowalczyk.	153	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Piotr Stomma	162
Zamknięcie dyskusji		senator Ryszard Ciecierski	162
Punkty osiemnasty i dziewiętnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Ustawodawczej		Piotr Stomma	163
senator sprawozdawca		senator Marek Ziółkowski	163
Jerzy Chrościkowski.	153	podsekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Piotr Stomma	163
sekretarz stanu		senator Stanisław Kogut	164
Henryk Kowalczyk.	155	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Piotr Stomma	164
senator Paweł Michalak	156	Otwarcie dyskusji	
senator Jarosław Lasecki	156	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	166
senator Jerzy Chrościkowski.	157	senator Andrzej Gołaś	166
Zamknięcie dyskusji		senator Stanisław Kogut	167
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
Andrzej Owczarek	159	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Marek Rocki.	168
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Bogdan Lisiecki	169	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Przemysław Alexandrowicz	169
Przemysław Alexandrowicz	169	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Rocki.	169
Marek Rocki.	169	senator Przemysław Alexandrowicz.	169
senator Przemysław Alexandrowicz.	169	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Rocki.	170
Marek Rocki.	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Jacek Sauk	170
Jacek Sauk	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Rocki.	170
Marek Rocki.	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Paweł Michalak	170
Paweł Michalak	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Rocki.	170
Marek Rocki.	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Person	170
Andrzej Person	170	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Przemysław Alexandrowicz	171
Przemysław Alexandrowicz	171	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Rocki.	171
Marek Rocki.	171		

senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	171	podsekretarz stanu Tomasz Merta	183
senator sprawozdawca Marek Rocki	171	Zapytania i odpowiedzi senator Przemysław Alexandrowicz	183
senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	171	podsekretarz stanu Tomasz Merta	184
senator sprawozdawca Marek Rocki	171	senator Anna Kurska	184
senator sprawozdawca Andrzej Person	172	podsekretarz stanu Tomasz Merta	184
senator sprawozdawca Marek Rocki	172	Otwarcie dyskusji senator Piotr Andrzejewski	185
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu sekretarz stanu Bogusław Kowalski	172	Zamknięcie dyskusji Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej	
Zapytania i odpowiedzi senator Jacek Sauk	173	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Bogdan Lisiecki	185
sekretarz stanu Bogusław Kowalski	173	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów podsekretarz stanu Arkadiusz Huzarek	186
senator Jarosław Lasecki	174	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	
sekretarz stanu Bogusław Kowalski	174	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej senator sprawozdawca Czesław Rybka	187
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	174	Zapytania i odpowiedzi senator Ewa Tomaszewska	188
sekretarz stanu Bogusław Kowalski	174	senator sprawozdawca Czesław Rybka	188
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	175	pełniący obowiązki dyrektora Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Kondrat	188
senator Elżbieta Rafalska	176	zastępca dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności w Ministerstwie Obrony Narodowej Jerzy Gutowski	188
sekretarz stanu Bogusław Kowalski	176	Otwarcie dyskusji senator Franciszek Adamczyk	188
senator Przemysław Alexandrowicz	176	Zamknięcie dyskusji Punkt dwudziesty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
sekretarz stanu Bogusław Kowalski	176	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Otwarcie dyskusji senator Andrzej Person	176		
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	177		
senator Jarosław Lasecki	178		
senator Marek Rocki	179		
senator Anna Kurska	180		
senator Piotr Wach	180		
senator Ryszard Bender	181		
senator Zbigniew Szaleniec	181		
senator Elżbieta Rafalska	182		
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	182		
Zamknięcie dyskusji Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich			
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Jacek Sauk	183		
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego			

senator sprawozdawca Antoni Szymański	189	kandydat na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Benedykt Czuma	207
Zapytania i odpowiedzi senator Elżbieta Rafalska	192	senator Piotr Boroń	207
podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska	192	kandydat na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Teofil Wojciechowski.	208
senator Antoni Szymański	192	senator Czesław Ryszka	208
podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska	192	kandydat Teofil Wojciechowski	208
senator Zbigniew Rau	193	senator Czesław Ryszka	209
podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska	193	kandydat Teofil Wojciechowski	209
senator Urszula Gacek	194	senator Adam Biela	209
podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska	194	kandydat Teofil Wojciechowski	210
senator Urszula Gacek	195	senator Anna Kurska	210
podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska	195	kandydat Teofil Wojciechowski	210
Otwarcie dyskusji senator Ewa Tomaszewska	195	senator Janusz Kubiak	210
senator Mieczysław Augustyn	196	kandydat Teofil Wojciechowski	211
senator Antoni Szymański	197	senator Janusz Kubiak	211
senator Przemysław Alexandrowicz.	199	kandydat Teofil Wojciechowski	211
senator Urszula Gacek	200	senator Władysław Mańkut	211
senator Elżbieta Rafalska	200	kandydat Teofil Wojciechowski	212
senator Zbigniew Trybuła	201	senator Jerzy Szmit	212
senator Jerzy Szmit	202	kandydat Teofil Wojciechowski	212
senator Mieczysław Augustyn	203	senator Ewa Tomaszewska	213
senator Anna Kurska	204	kandydat Teofil Wojciechowski	213
senator Zbigniew Romaszewski	204	senator Włodzimierz Łyczywek	213
senator Przemysław Alexandrowicz.	205	kandydat Teofil Wojciechowski	213
senator Antoni Szymański	205	senator Elżbieta Węclawska-Sauk	213
Zamknięcie dyskusji		kandydat Teofil Wojciechowski	213
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		senator Zbigniew Rau	214
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: wybór członka Kolegium Instytutu Pa- mięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		kandydat Teofil Wojciechowski	214
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski	206	senator Ryszard Bender	214
Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Owczarek	207	kandydat Teofil Wojciechowski	215
		kandydat Teofil Wojciechowski	215
		senator Piotr Zientarski	216
		kandydat Teofil Wojciechowski	216
		senator Jacek Sauk	217
		kandydat Teofil Wojciechowski	217
		senator Stanisław Kogut	217
		kandydat Teofil Wojciechowski	218
		senator Czesław Ryszka	218
		kandydat Teofil Wojciechowski	218
		Komunikaty	
		senator Jarosław Gowin	220
		szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński	220
		Zapytania i odpowiedzi	

(Obrady w dniu czerwca)

Wznowienie posiedzenia		senator Jarosław Gowin	220
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2006		szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński	220
		Zapytania i odpowiedzi	

senator Czesław Ryszka	225	senator Piotr Andrzejewski	246
szef Mariusz Kamiński	225	senator Elżbieta Rafalska	247
senator Adam Massalski	226	senator Jarosław Lasecki	249
szef Mariusz Kamiński	226	senator Antoni Szymański	249
senator Adam Biela	226	senator Stanisław Piotrowicz	250
szef Mariusz Kamiński	227	senator Anna Kurska	251
senator Jarosław Lasecki	227	senator Czesław Ryszka	252
szef Mariusz Kamiński	228	senator Jadwiga Rudnicka	253
senator Józef Łyczak	228	senator Jarosław Chmielewski	254
szef Mariusz Kamiński	228	senator Stanisław Kogut	255
senator Ewa Tomaszewska	229	Zamknięcie dyskusji	
szef Mariusz Kamiński	229	Komunikaty	
senator Paweł Michalak	230	Wznowienie obrad	
szef Mariusz Kamiński	230	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
senator Władysław Mańkut	230	Wniosek formalny o uzupełnienie porządku	
szef Mariusz Kamiński	231	obrad o punkt: trzecie czytanie projektu	
senator Rafał Ślusarz	231	ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu	
szef Mariusz Kamiński	232	ustroju rolnego oraz ustawy o gospodaro-	
senator Ryszard Bender	232	waniu nieruchomościami rolnymi	
szef Mariusz Kamiński	232	Skarbu Państwa	
senator Elżbieta Rafalska	233	senator Jerzy Chróścikowski	256
szef Mariusz Kamiński	233	Wniosek formalny o uzupełnienie	
senator Elżbieta Rafalska	233	porządku obrad o punkt: trzecie czytanie	
szef Mariusz Kamiński	234	projektu ustawy o zmianie ustawy o	
senator Elżbieta Rafalska	234	kształtowaniu ustroju rolnego	
szef Mariusz Kamiński	234	senator Jerzy Chróścikowski	256
senator Mirosław Adamczak	234	Przyjęcie wniosków formalnych	
szef Mariusz Kamiński	234	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka	
senator Anna Kurska	235	i Praworządności	
szef Mariusz Kamiński	235	senator sprawozdawca	
senator Bogdan Lisiecki	236	Janusz Kubiak	256
szef Mariusz Kamiński	236	Głosowanie nr 1.	257
senator Piotr Andrzejewski	236	Głosowanie nr 2.	257
szef Mariusz Kamiński	236	Głosowanie nr 3.	257
senator Jerzy Szmit	236	Głosowanie nr 4.	257
szef Mariusz Kamiński	237	Głosowanie nr 5.	257
senator Bogdan Borusewicz	237	Głosowanie nr 6.	257
szef Mariusz Kamiński	237	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o licen-	
senator Zbigniew Trybuła	238	cji syndyka	
szef Mariusz Kamiński	238	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
senator Czesław Ryszka	239	Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
szef Mariusz Kamiński	239	sji Praw Człowieka i Praworządności oraz	
senator Anna Kurska	239	Komisji Zdrowia	
szef Mariusz Kamiński	239	senator sprawozdawca	
senator Waldemar Kraska	240	Waldemar Kraska	258
szef Mariusz Kamiński	240	Głosowanie nr 7.	258
senator Antoni Szymański	240	Głosowanie nr 8.	258
szef Mariusz Kamiński	241	Głosowanie nr 9.	258
senator Stanisław Piotrowicz	241	Głosowanie nr 10	258
szef Mariusz Kamiński	241	Głosowanie nr 11	259
senator Aleksander Bentkowski	241	Głosowanie nr 12	259
szef Mariusz Kamiński	241	Głosowanie nr 13	259
senator Zbigniew Rau	242	Głosowanie nr 14	259
szef Mariusz Kamiński	242	Głosowanie nr 15	259
senator Czesław Rybka	242	Głosowanie nr 16	259
szef Mariusz Kamiński	242	Głosowanie nr 17	259
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 18	259
senator Zbigniew Romaszewski	243	Głosowanie nr 19	260
senator Bogdan Borusewicz	244	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o leka-	
senator Sławomir Sadowski	245	rzu sądowym	

Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 20	260
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Elżbieta Rafalska	260
senator Andrzej Mazurkiewicz	260
Wznowienie obrad	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 21	261
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Szmit	261
senator Marek Rocki	261
Głosowanie nr 22	262
Głosowanie nr 23	262
Głosowanie nr 24	262
Głosowanie nr 25	262
Głosowanie nr 26	262
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Krzysztof Piesiewicz	262
Głosowanie nr 27	263
Głosowanie nr 28	263
Głosowanie nr 29	263
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Wiatr	263
Głosowanie nr 30	264
Głosowanie nr 31	264
Głosowanie nr 32	264
Głosowanie nr 33	264
Głosowanie nr 34	264
Głosowanie nr 35	265
Głosowanie nr 36	265
Głosowanie nr 37	265
Głosowanie nr 38	265
Głosowanie nr 39	265
Głosowanie nr 40	265
Głosowanie nr 41	265
Głosowanie nr 42	265
Głosowanie nr 43	266
Głosowanie nr 44	266
Głosowanie nr 45	266
Głosowanie nr 46	266
Głosowanie nr 47	266
Głosowanie nr 48	266
Głosowanie nr 49	266
Głosowanie nr 50	266
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Marian Miłek	267
Głosowanie nr 51	267
Głosowanie nr 52	267
Głosowanie nr 53	267
Głosowanie nr 54	267
Głosowanie nr 55	268
Głosowanie nr 56	268
Głosowanie nr 57	268
Głosowanie nr 58	268
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Ewa Tomaszewska	268
senator Rafał Ślusarz	268
senator Mieczysław Augustyn	268
Głosowanie nr 59	269
Głosowanie nr 60	269
Głosowanie nr 61	269
Głosowanie nr 62	270
Głosowanie nr 63	270
Głosowanie nr 64	270
Głosowanie nr 65	270
Głosowanie nr 66	270
Głosowanie nr 67	270
Głosowanie nr 68	271
Głosowanie nr 69	271
Głosowanie nr 70	271
Głosowanie nr 71	271
Głosowanie nr 72	271
Głosowanie nr 73	271
Głosowanie nr 74	271
Głosowanie nr 75	272
Głosowanie nr 76	272
Głosowanie nr 77	272
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej	

i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 78	272
Głosowanie nr 79	272
Głosowanie nr 80	272
Głosowanie nr 81	273
Głosowanie nr 82	273
Głosowanie nr 83	273
Głosowanie nr 84	273
Głosowanie nr 85	273
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 86	274
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Marek Rocki	274
Głosowanie nr 87	274
Głosowanie nr 88	275
Głosowanie nr 89	275
Głosowanie nr 90	275
Głosowanie nr 91	275
Głosowanie nr 92	275
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 93	275
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 94	276
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 95	276
Głosowanie nr 96	276
Głosowanie nr 97	276
Głosowanie nr 98	276
Głosowanie nr 99	276
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 100	277
Głosowanie nr 101	277
Głosowanie nr 102	277
Głosowanie nr 103	277
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa	
Wznowienie obrad	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Antoni Szymański	278
Głosowanie nr 104	278
Głosowanie nr 105	278
Głosowanie nr 106	278
Głosowanie nr 107	279
Głosowanie nr 108	279
Głosowanie nr 109	279
Głosowanie nr 110	279
Głosowanie nr 111	279
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	279
Głosowanie nr 112	280
Głosowanie nr 113	280
Głosowanie nr 114	280
Głosowanie nr 115	281
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	281

Głosowanie nr 116	281	Głosowanie nr 152	291
Głosowanie nr 117	281	Głosowanie nr 153	291
Głosowanie nr 118	282	Głosowanie nr 154	292
Głosowanie nr 119	282	Głosowanie nr 155	292
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego		Głosowanie nr 156	292
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 157	292
Tajne głosowanie		Głosowanie nr 158	292
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 159	292
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 160	292
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania senator Krzysztof Putra	284	Głosowanie nr 161	292
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 162	293
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 163	293
Głosowanie tajne		Głosowanie nr 164	293
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 165	293
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 166	293
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Głosowanie nr 167	293
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 168	293
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro- dowej		Głosowanie nr 169	293
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 170	293
Adam Biela	286	Głosowanie nr 171	293
senator Jerzy Szmit	287	Głosowanie nr 172	294
Głosowanie nr 120	287	Głosowanie nr 173	294
Głosowanie nr 121	287	Głosowanie nr 174	294
Głosowanie nr 122	288	Głosowanie nr 175	294
Głosowanie nr 123	288	Głosowanie nr 176	294
Głosowanie nr 124	288	Głosowanie nr 177	294
Głosowanie nr 125	288	Głosowanie nr 178	294
Głosowanie nr 126	288	Głosowanie nr 179	295
Głosowanie nr 127	288	Głosowanie nr 180	295
Głosowanie nr 128	288	Głosowanie nr 181	295
Głosowanie nr 129	288	Głosowanie nr 182	295
Głosowanie nr 130	289	Głosowanie nr 183	295
Głosowanie nr 131	289	Głosowanie nr 184	295
Głosowanie nr 132	289	Głosowanie nr 185	295
Głosowanie nr 133	289	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o spółdzielniach mieszkani- owych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 134	289	Oświadczenia	
Głosowanie nr 135	289	senator Ewa Tomaszewska	296
Głosowanie nr 136	289	senator Anna Kurska	297
Głosowanie nr 137	289	senator Jerzy Szmit	298
Głosowanie nr 138	290	senator Czesław Żelichowski	298
Głosowanie nr 139	290	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 140	290	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 141	290	Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 34. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 142	290	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 143	290	przez senatora Mirosława Adamczaka	323
Głosowanie nr 144	290	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 145	290	przez senatora Mirosława Adamczaka	324
Głosowanie nr 146	291	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 147	291	przez senatora Franciszka Adamczyka	325
Głosowanie nr 148	291	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 149	291	przez senatora Ryszarda Bendera	326
Głosowanie nr 150	291	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 151	291	przez senatora Adama Biele	327
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Adama Biele	328

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	330	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta . . .	367
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	332	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego . . .	368
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	334	Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka	369
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego	335	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	370
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego .	337	Oświadczenie złożone przez senatora Stefana Niesiołowskiego oraz senatora Andrzeja Owczarka . . .	371
Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek	338	Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej .	372
Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek	339	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	373
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Gowina	340	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	374
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Gowina	341	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Płażyńskiego . .	375
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego . .	343	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Płażyńskiego . .	376
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego . .	345	Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego	377
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego . .	347	Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rudnicką	378
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kaweckiego . .	348	Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rudnicką	379
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	350	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	380
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	351	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	381
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	352	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	383
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	353	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąńca	384
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	354	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąńca oraz senatora Ludwika Zalewskiego . .	385
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	355	Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca . . .	386
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	356	Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca . . .	387
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	357	Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka	388
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego . .	358	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . .	389
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego . .	359	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego . .	360	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o licencji syndyka	393
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego . .	361	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o leka- rzu sądowym	395
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	362	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania cywil- nego oraz niektórych innych ustaw . . .	397
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	363	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o tworze- niu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych	398
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	364	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o państwowym zasobie kad-	
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka	365		
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta . .	366		

rowym i wysokich stanowiskach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	402	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich	420
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	404	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej	421
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	406	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	422
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki	408	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	411
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	414	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	426
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	417	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa	431
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej	418	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego	438
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	440

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ